

UNIwersytet Śląski
w Katowicach
Wydział Nauk Społecznych
Instytut Historii

Marzena Profaska

***Stosunek polskich elit do rosyjskiej polityki wobec
Rzeczypospolitej w latach 1788-1792.***

Praca doktorska napisana pod kierunkiem
Prof. zw. dr hab. Henryka Kocója

Katowice 2008

SPIS TREŚCI

Wstęp.....	4
Rozdział 1 Polskie elity polityczne wobec projektów udziału w wojnie przeciwko Turcji.....	20
1. Wokół królewskiego projektu przymierza z Turcją.....	20
2. Kontrowersje wokół projektu konfederacji prowincjonalnych.....	39
3. Kwestia rosyjska u progu zwołania Sejmu Czteroletniego.....	49
Rozdział 2 Elity polityczne doby Sejmu Wielkiego wobec Rosji w latach 1788 – 1790.....	71
1. Kwestia rosyjska w pierwszych tygodniach sejmku na tle deklaracji dworu berlińskiego.....	71
2. Nota Stackelberga i jej wpływ na zaostrenie antyrosyjskich nastrojów.....	87
3. Kwestia rosyjska w czasie debaty nad zniesieniem Rady Nieustającej.....	98
4. Wątek rosyjski w czasie dyskusji na temat buntów na Ukrainie i ewakuacji carskiej armii.....	107
5. Wpływ zaangażowania Rosji w wojnę na nastroje w Rzeczypospolitej.....	138
6. Kwestia rosyjska w czasie kampanii przedsejmikowej 1790 roku.....	148
7. Odwołanie Stackelberga w opiniach współczesnych.....	153
8. Kwesta rosyjska na tle wybranych zagadnień polityki zagranicznej.....	156
Rozdział 3 Zwolennicy sojuszu z Rosją i ich pozycja polityczna w pierwszym okresie Sejmu Czteroletniego	179
1. Pozycja polityczna zwolenników Rosji w pierwszym etapie sejmku.....	179
2. Król wobec zmiany kierunku polityki zagranicznej i sojuszu z Prusami.....	206
3. Rosja i jej zwolennicy w satyrze politycznej doby Sejmu Wielkiego.....	214
Rozdział 4 Polskie elity polityczne wobec postawy Rosji do konstytucji 3 maja i innych reform Sejmu Wielkiego	229
1. Kwestia rosyjska w czasie dyskusji nad wprowadzeniem sukcesji tronu.....	229
2. Wątek rosyjski w czasie uchwalenia Ustawy Rządowej.....	233
3. Obawy związane z Rosją po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja.....	239
4. Rosyjskie sfery rządowe wobec zmian ustrojowych w Rzeczypospolitej.....	272
Rozdział 5 Przeciwnicy Konstytucji 3 Maja i ich nadzieje związane z Rosją.....	283
1. Malkontenci i ich starania o pozyskanie dworu petersburskiego.....	283
2. <i>Lepiej żyć pod moskiewskim niż królewskim jarzmem</i> - motywy, które skłoniły malkontentów do szukania pomocy w obaleniu Ustawy Rządowej na petersburskim dworze.....	294
3. Konfederacja targowicka jako akt całkowitej uległości polskich malkontentów wobec Rosji.....	300
4. Intrygi polskiej opozycji w Petersburgu w ocenie ówczesnych elit.....	304
Rozdział 6. Agresja rosyjska w opiniach ówczesnych elit.....	314
1. Stosunek do Rosji po deklaracji Bułchakowa.....	314
2. Analiza kampanii 1792 roku pod kątem wiary w możliwość pokonania Rosjan.....	333
3. Kontrowersje wokół decyzji króla o przystąpieniu do konfederacji targowickiej i oddaniu się pod protekcję Katarzyny II.....	342

4. Współpraca konfederacji targowickiej z Rosją w opiniach polskich elit.....	350
5. Stosunek do Rosji i jej władczyni w czasach konfederacji targowickiej.....	359
Zakończenie.....	367
Bibliografia.....	370
Wykaz stosowanych skrótów.....	387

WSTĘP

Sejm Czteroletni był próbą wyrwania się narodu polskiego z nicości politycznej. Rzeczypospolita po dziesięcioleciach bezwładu, ogarnięta anarchią, nie licząca się na arenie międzynarodowej resztkami sił podjęła walkę o zmiany i reformy, które umożliwiłyby jej suwerenną egzystencję pomiędzy trzema potężnymi sąsiadami. Od początku osiemnastego wieku Polska coraz bardziej ulegała wpływom rosyjskim, aby wreszcie zostać zmuszoną całkowicie podporządkować swą politykę wewnętrzną i zagraniczną pod dyktando Petersburga.

Apogeum wpływów rosyjskich nastąpiło w latach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, który tron swój zawdzięczał poparciu Katarzyny II. Rosja stała się główną gwarantką ustroju Polski, decydowała o poczynaniach króla, wojska rosyjskie kontrolowały przebieg sejmów. Wreszcie zgoda Rosji ostatecznie zadecydowała o podziale Polski w I rozbiórce. Bezsilny sejm pod "opieką" rosyjskich bagnatów zatwierdza barbarzyński akt podziału części ziem polskich pomiędzy trzech potężnych sąsiadów. Zgodnie z rosyjską wolą powołano też do życia nowy organ polityczny, Radę Nieustającą. Ambasador rosyjski stał się nieformalnym rządcą Polski, jego wpływ na króla nie był dla nikogo tajemnicą. Wpływy rosyjskie wydawały się niczym niezagrożone. Pierwszy rozbiór Polski stał się dla narodu poważnym sygnałem ostrzegawczym. Coraz częściej pojawiały się głosy nawołujące do naprawy ustroju, jako jedynej drogi wyjścia z impasu politycznego. Zaczęto też postulować ograniczenie wpływów w Polsce państw ościennych, szczególnie Rosji. Program ten zrealizować miał Sejm Czteroletni.

Celem mojej pracy jest wszechstronne ukazanie stosunku polskich elit do rosyjskiej polityki wobec Rzeczypospolitej w latach 1788-1792, a konkretnie od rozpoczęcia Sejmu Wielkiego do wybuchu wojny polsko – rosyjskiej. Pojęcie elity rozpatrywać będę w bardzo szerokim znaczeniu, za wiążącą uznając definicję, że jest to *grupa ludzi wyróżniająca się lub uprzywilejowana w stosunku do reszty społeczeństwa ze względu na posiadanie pewnych cech lub dóbr cenionych społecznie*¹. Odwołując się do powyższej terminu, za *cechę wyróżniającą* od reszty społeczeństwa uznaję bezpośrednio lub pośrednio zaangażowanie w bieżącą politykę. Z tego też powodu oprócz omówienia postaw osób biorących czynny udział w obradach sejmu wielkiego, interesować mnie będą również poglądy ludzi, którzy przez swą działalność publicystyczną próbowali wpłynąć na kierunek podjętych reform i kształtować opinie pozostałej części społeczeństwa. Omówię jak w tym okresie ewaluował stosunek do dworu petersburskiego wszystkich liczących się sił politycznych w Rzeczypospolitej, a więc króla, stronnictwa patriotycznego i hetmańskiego. Przede wszystkim chcę w tej pracy przedstawić jak szeroko rozumiane elity I Rzeczypospolitej zapaływały się na zagrożenie rosyjskie. Nasza historiografia jeżeli już podejmuje problematykę stosunku Rzeczypospolitej do Rosji koncentruje się przede wszystkim na osobie króla czy przywódców stronnictw. W niniejszej pracy pragnę zapłacić tę lukę. Poglądy w tej kwestii osób, których postawy nie doczekały się jeszcze dotychczas opracowania będą mnie interesowały w szczególności. Dlatego pamiętniki, korespondencja osób zajmujących się polityką, satyry, paszkwile, druki ulotne krążące po kraju będą mnie równie ważnym źródłem informacji co oficjalne noty dyplomatyczne. Nie roszczę sobie prawa do ukazania całokształtu stosunków polsko-rosyjskich. Problem ten jest nazbyt szeroki, aby móc go przedstawić we wszystkich aspektach w ramach tej pracy. Oczywiście muszę nakreślić stosunek dworu petersburskiego do

¹ Podręczny Słownik Języka Polskiego, opr. E. Sobol, Warszawa 2000, s. 191. Zob. też Popularny Słownik Języka Polskiego, opr. E. Sobol, Warszawa 2002, s. 191.

Rzeczypospolitej i przeprowadzonych reform, aby móc zrozumieć nadzieje i obawy, które wiązano z Rosją. Cel mojej pracy, czyli ukazanie na szerokim tle problemu stosunku polskich elit do rosyjskiej polityki względem Rzeczypospolitej, zamierzam osiągnąć w oparciu o szczegółową kwerendę archiwalną.

Polska historiografia wiele uwagi poświęciła dziejom Sejmu Czteroletniego, jednak kwestia stosunku Rzeczypospolitej do Rosji traktowana jest marginalnie i ogólnikowo. Brak opracowań, które podeszłyby do tego problemu całościowo, uwzględniając wszystkie aspekty tego zagadnienia.

Temat ten częściowo został poruszony w monumentalnym dziele Waleriana Kalinki *Sejm Czteroletni. O wolność i niepodległość*, Warszawa 1981. Szeroko stosunki polsko-rosyjskie autor ten przedstawił w dziele *Katarzyna II* opublikowanym w *Przeglądzie Polskim* z 1887 roku. Bogaty materiał źródłowy dotyczący korespondencji Stanisława Augusta Poniatowskiego z Katarzyną II dostarcza inna praca tego historyka *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Kraków 1891. Badacz ten negatywnie oceniał kurs polityki sejmu skierowany na Prusy, krytykował zerwanie z Rosją, gdyż jak uważał, gdyby udało zrealizować się projekty króla, Polska osiągnąć mogła więcej korzyści.

Pogląd ten skrytykował inny badacz tego okresu Szymon Askenazy. W swej pracy *Przymierze polsko pruskie*, opartej na szerokiej bazie źródłowej wyraził przekonanie, że przymierze z Prusami było jedynym wyjściem z nicości politycznej. Skrytykował plan Stanisława Augusta Poniatowskiego sojuszu z Rosją jako nierealny do zrealizowania i ryzykowny politycznie.

Wiele ciekawych spostrzeżeń dotyczących stosunku ostatniego króla polskiego do Rosji zawiera praca T. Morawskiego, *Dzieje narodu polskiego*, t.5 *Stanisław August*, Poznań 1887.

Tematyką Sejmu Wielkiego zajął się też Bronisław Dembiński. Jego prace: *Polska na przełomie*, Lwów 1918; *Rosja a Rewolucja Francuska*, Kraków 1896; *Stanisław August i książę Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji*, Lwów 1904; *Zmierzch hetmana. Seweryn Rzewuski w latach 1788-1793*, [w] *Studia Historyczne*, t. II, 1938; *Plany Seweryna Rzewuskiego*, [w] *Kwartalnik Historyczny*, R. 28, Lwów 1914, stanowią miły krok w badaniach nad problematyką Sejmu Czteroletniego.

Sejm Wielki zajmował też ważne miejsce w zainteresowaniach badawczych innych historyków tworzących na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Na szczególną uwagę zasługują prace Władysława Smoleńskiego *Dzieje narodu polskiego*, cz.4, Warszawa 1898; *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1896; *Konfederacja targowicka*, Kraków 1903; jak i dzieło Pawła Popiela, *Powstanie i upadek Konstytucji 3 Maja*, Kraków 1891.

Szczegółowy, pełen wnikliwych analiz obraz panowania ostatniego króla Polski zawiera praca Tadeusza Korzона *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, 1896.

Problematyka Sejmu Wielkiego zajmowała też ważne miejsce w historiografii powojennej.

Tematyce tej wiele uwagi poświęcił Emanuel Rostworowski. Głównym atutem jego prac: *Naprawa Rzeczypospolitej w osiemnastym wieku*, Kraków 1962; *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957; *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 Maja*, Warszawa 1966; *Legends i fakty osiemnastego wieku*, Warszawa 1963 jest wnikliwa analiza polityki Katarzyny II względem Rzeczypospolitej w przededniu zwołania sejmu. Rostworowski przedstawia plany prorosyjskich stronnictw, analizuje możliwość ich realizacji.

Niezwykle istotną pracą, podejmującą problematykę stosunku publicystyki polskiej do Rosji w przededniu zwołania Sejmu Czteroletniego jest dzieło Władysława Konopczyńskiego, *Polscy pisarze polityczni osiemnastego wieku [Do Sejmu Czteroletniego]*, Warszawa 1966.

Problematykę tę podejmowali też: J. Homala Dzikowska, *Pamiętnik Historyczno Polityczny Piotra Świkowskiego 1782 - 1792*, Kraków 1960; Z. Libera, *Życie literackie w Warszawie w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 1971 czy J. Łojek, *Gazeta Warszawska księdza Łuskiny*, Warszawa 1959; Ł. Kądziała, *Kołątaj i inni. Z publicystyki Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991. Bardzo dużo do poruszonego przeze mnie tematu wnosi też praca J. Nowaka *Satyra polityczna Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1933.

Kolejnym historykiem, który wiele uwagi w swej działalności badawczej poświęcił problematyce Sejmu Wielkiego był Jerzy Łojek. Na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza prace: *Misja Debolego w Petersburgu*, Wrocław 1962, *Rok nadziei i rok klęski 1791-1792. Z korespondencji Stanisława Augusta z posłem polskim w Petersburgu Augustynem Debolim*, Warszawa 1964 oraz *Geneza i obalenie Konstytucji 3 Maja*, Lublin 1986, będące interesującym studium stosunków polsko – rosyjskich w czasie Sejmu Czteroletniego. Historycy polscy również wiele uwagi poświęcili badaniom nad życiem i działalnością czołowych postaci Sejmu Wielkiego. Szczególnie godne zainteresowania są m.in. prace A. Zahorskiego, *Stanisław August. Polityk*, Warszawa 1959; J. Dihma, *Niemcewicz jako publicysta w czasie Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1928; E. Machalskiego, *Stanisław Małachowski marszałek Sejmu Czteroletniego*, Poznań 1936; Z. Janeczka, *Ignacy Potocki Marszałek Wielki Litewski*, Katowice 1992; M. Janika, *Hugo Kołątaj*, Lwów 1917; B. Szyndlera, *Stanisław Małachowski 1736- 1809*, Warszawa 1979 czy Ł. Kądziała, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński w latach 1792-1793*, Warszawa 1993. Ten ostatni badacz jest także współautorem niezwykle interesującej pracy *Rozbiory Polski 1772-1793-1795*, Warszawa 1990.

Ponieważ chciałabym przedstawić stosunek Rzeczypospolitej do Rosji w możliwie najszerszym świetle, dlatego zamierzam się oprzeć również na pracach historyków rosyjskich, m.in. W. Sołowiewa, *Istoria padenija Polshi*, Moskwa 1863; N. Kostomarowa, *Poslednie gody Reci-pospolitoj*, Petersburg 1886; P. W. Stegnij, *Rozdeły Polshi a diplomatija Ekatariny II*, Moskwa 2002; czy serii artykułów zawartych w *Russkoj Starinie* z 1904 roku. Bardzo interesującym jest porównanie, jak historiografia rosyjska przedstawiała przyczyny antyrosyjskich postaw i jak ocenia kurs polityki zagranicznej Sejmu Wielkiego.

Temat niniejszej pracy postaram się również omówić na podstawie dokumentów wydanych drukiem, wśród których na uwagę zasługują *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, opr. J. Woliński, J. Michalski, E. Rostworowski, Wrocław 1955 czy *Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski*, opr. B. Dembiński, Lwów 1902.

Nie sposób też zapomnieć o ówczesnej korespondencji, która w sposób znakomity ilustruje nastawienie opinii publicznej do Rosji. Część z nich została wydana drukiem jak np. *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762-1796*, opr. J. Platt, Wrocław 1959; *Korespondencja dotycząca rozbiorów Polski. Stanisław August i Maurycy Glayre*, opr. E. Maltaz, Warszawa 1901; *Korespondencja Jana Śniadeckiego. Listy z Krakowa*, t. II 1787-1807, Wrocław 1954; *Korespondencja Księcia Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku” 1744-1790* opr. Cz. Jankowski, Kraków 1898, ale większość znajduje się jedynie w zbiorach archiwalnych.

Wiele informacji na temat stosunku opinii publicznej, czy poszczególnych osób wobec Rosji dostarczają nam też ówczesne pamiętniki. A tych z okresu Sejmu

Czteroletniego mamy wiele. Przykładowo można tu wymienić pamiętniki J. U. Niemcewicza, M. Ogińskiego, K. Koźmiana, M. Czackiego, S. Wodzickiego, F. Schulza, S. Kosmowskiego, M. Zaleskiego, J. Zajączka i wielu innych.

Nie sposób też pominąć wszelkiego rodzaju rozpraw politycznych. Na pierwszy plan wysuwają się tu *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Stanisława Staszica, czy *Prawo polityczne narodu polskiego i Listy Anonima* Hugona Kołłątaja. Choć powstałe przed Sejmem Czteroletnim, wywołały chyba najczęściej dyskusji i kontrowersji.

Należy również pamiętać o wszelkiego rodzaju drukach ulotnych, satyrach i paszkwilach krążących po Rzeczypospolitej, gdyż one najwyraźniej ilustrują jakie postawy dominowały, jak ogół braci szlacheckiej zapatrywał się na różne problemy polityczno - społeczne, nie wyłączając polityki zagranicznej.

Stosunek do Rosji posłów Sejmu Czteroletniego najłatwiej możemy poznać dokonując wnikliwej analizy *Dziennika czynności Sejmu Głównego (...)* i mów sejmowych wydanych drukiem.

Stosunku polskich elit politycznych do Rosji nie można by przedstawić w stopniu należyтым bez dokładnej analizy ówczesnej prasy. Zdecydowanie prorosyjski charakter miała Gazeta Warszawska księdza Łuskiny. Ten exjezuita był bezkrytycznym wielbicielem Imperatorowej Katarzyny II, którą później aż do swej śmierci wielbił w wierno poddańczych artykułach. Za źródło tej postawy wielu historyków² widzi fakt, iż Katarzyna II nie uznała kasaty zakonu jezuitów i utrzymywała na terenie swojego państwa (w Połocku) prowincję jezuicką.

Jego jezuicka przeszłość i prorosyjska postawa często stawała się przedmiotem ataku. W jednej z satyr czytamy: *Zapomnieniy moy Łuskina żeś był Jezuita*

*Powściagnieniy tę nienawiść y zemstę ukrytą
Pomnieniy żeś obywatel, że ufność zawodzisz
Monarchy gdy w Gazetach nam baie rozwodzisz (...)*³.

W utworze o podobnej treści czytamy:

*Wielkimi nieśmiertelnej piszesz litrami
Katarzynie, ze się chce opiekować wami (...)
Ma Cnoty, ale wszystkich Polek nie pochwali
Powlezy przecie żeś Polska i miej w pamięci to
Żeś był Obywatelem wprzód niż jezuitą
Cóż wskórasz, choć też Zakony Jezuickie wrócą
Rozumujesz, że się skarby rozdarte powrócą? (...)
A monarchini jednej kto wybił skrupuły
By Polskę rozdrapawszy dla swojej szkatuły
Pomnożyła bezprawnie Intrate niemale
Na większą to się stało, rzekniesz Boga chwałę(...)*⁴.

Oczywiście biorąc pod uwagę nastroje w ówczesnej Warszawie Łuskina nie mógł bezpośrednio ujawniać swych sympatii, jednak da się zauważyć, iż z niepokojem przyjął emancypację Rzeczypospolitej spod rosyjskiej gwarancji, ewakuację z terytorium Rzeczypospolitej garnizonów rosyjskich, wreszcie nowy kurs w polityce zagranicznej.

Redaktor Gazety Warszawskiej upatrywał w zerwaniu z Rosją i zawarciu sojuszu z Prusami groźby dla całości państwa. Oburzał się na myśl o *niewdzięczności wobec gwarantki praw kardynalnych i ustroju Rzeczypospolitej*⁵.

² *Prasa polska w latach 1661-1864*, opr. J Łojek, Warszawa 1976, s. 26.

³ *Przestroga Przyjacielska do Inć Łuskiny Exjezuiti z okazji Gazety Warszawskiej*, Ossolineum 692/I, k. 130.

⁴ *Do Łuskiny z okazji Gazety Warszawskiej*, tamże 2130/I, k. 19.

⁵ J. Łojek, *Gazeta Warszawska księdza Łuskiny*, Warszawa 1959, s. 80.

W relacjach z obrad sejmu exjezuity systematycznie przemilczał wszelkie wypowiedzi antyrosyjskie, wszelkie głosy atakujące politykę Katarzyny II.

Postępowanie takie spotkało się z ostrą krytyką antyrosyjsko nastawionej opinii publicznej. W jednym z wierszy ulotnych, powstałym najpewniej w pierwszych dwóch latach sejmu czytamy:

*Skąd się bierze, żeś jest tak Moskałom życzliwy?
Czy już ciebie zapłacił ten dwór, nie...?
Czy też wprzód, nim ci przyjdzie gazety drukować,
Stackelbergowi masz się naprzód prezentować?*⁶

Również posłowie Sejmu Wielkiego uskarżali się na stronniczość i wybiórczość *Gazety Warszawskiej*. Na sesji sejmowej 12 czerwca 1789 Butrymowicz oburzał się, iż *Gazeta Warszawska umieszczając dyskurs sejmowy, niedokładnie wszystko opisuje i częstokroć opuszcza głosy posłów, a te tylko kładzie, które jej się podobają*⁷.

Stronniczość zarzucali Łuskinie również twórcy *Gazety Narodowej i Obcej*. Już w pierwszych numerach redaktor *Gazety Warszawskiej* stał się przedmiotem ostrego ataku. Na łamach obu pism doszło do ostrej polemiki. Redaktor Łuski odrzucał zarzuty o ślepotę polityczną⁸. Odmienne stanowisko w swej gazecie prezentował Piotr Świtkowski. Poglądy jego ulegały ewolucji, początkowa nie były jednoznacznie sprecyzowane. Wiele na temat stosunku wydawcy do Rosji wnioskować możemy analizując relacje z wojny turecko-rosyjskiej a potem i szwedzko-rosyjskiej. Znamienne jest, że od sierpnia do grudnia 1787 roku nie ukazała się ani jedna zmianka o Turcji, Rosji czy wypowiedzeniu wojny, brak było nawet miesięcznych doniesień politycznych z tych państw. Dopiero w grudniu 1787 roku w *Pamiętniku* przedrukowano bez komentarzy autentyczny manifest dworu petersburskiego przeciw wypowiedzeniu wojny ze strony Turków.⁹

Od początku 1788 ukazywały się periodyczne sprawozdania z przebiegu działań wojennych. Wielokrotnie Świtkowski podejmował się w nich próby obrony Turcji. Starał się udowodnić, że *choć jest to rzecz pewna z jednej strony, że turecka wojenna potęga nie może się równać z wojskami mocarstw chrześcijańskich, tak z drugiej strony jest niewątpliwe, że Turcy nie są tak pogardy godni, jak ich pospolicie opisują*¹⁰.

W artykule pt. *Uwagi względem narodowego charakteru, obyczajów sposobu wojowania Turków* wyrażał już nie tylko protureckie sympatie, lecz zmierzał do sprostowania poprzednich sądów o tym państwie.¹¹

Nie jednoznaczna dla Świtkowskiego była kwestia przyłączenia się Rzeczypospolitej do wojny przeciw Turcji. Choć z jednej strony podkreślał, iż *Polska sama jest dziś jednym w całej Europie krajem, któremu wojna, ale szczęśliwa zdawałaby się bardziej służyć niż*

⁶ J. Dihm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1928, s. 99.

⁷ *Gazeta Warszawska*, nr 48, 17 VI 1789, s. 4.

⁸ *Wprzód wojen ościennych, przy męstwie pomocy, dgy Polak zrzucił jarzmo hańbiące Pólnocy, rząd stanowiąc, pomiędzy świętami wolność pism najświętszej obwarował Prawy ABY Naród gdy wolność dowcipy ośmieli podobnych jak Ateny miał obywateli. Wy chwalebnej ujęci zapalem ochoty szacowne poświęćcie współziomkom przedmioty i życzliwi kochanej Ojczyźnie Polacy dajcie nam żądane owoce swej pracy (...) Niech was prześladowanie tym więcej zagrzewa, wiecie czego się stałość choć późno spodziewa. Na próżno się nienawiść przeciwko wam miota przed światłem prawdy musi ustąpić ślepotą. Niech was szczypie, niech grozi buntem. Takich pogróżek sam się przeleknijcie Ł... Utrzymujcie rozumu i narodu sprawę i dotyku zaszczytów tę sprzedajcie sławę(...), Do piszących Gazetę Narodową. Edycja pierwsza, Supplement do Gazety Warszawskiej, nr 18, 2 marzec 1791.*

⁹ J. Homala Dzikowska, *Pamiętnik Historyczno-polityczny Piotra Świtkowskiego 1782-1792*, Kraków 1960, s. 160.

¹⁰ *Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny*, 1788/I, s. 235.

¹¹ Tamże, 1788/I, s. 509-526.

pokój, nie pozbył się jednak obaw czy kraj *bezbronny, ubogi (...)* mógł żeby prowadzić wojnę bez oczywistego narażenia na rozszarpanie reszty kraju?¹²

Swój stosunek do sojuszu z Rosją Świtkowski ujawnił przy okazji przedruku anonimowej broszury *Kalkulacja okoliczności politycznych z pobudkami gorliwości obywatelskiej* zawierającej program polityczny stronnictwa dworskiego. Choć wysoko ocenił proponowane reformy ustrojowe to jednak powątpiewał w tezę jakoby Rosja zainteresowana była rozwojem kraju naszego bo, jak twierdzi, czyż wydarzenia *przeszłe nie dowodzą rzeczy przeciwnej?*¹³ Jego krytycyzm wobec Rosji stawał się tym wyraźniejszy, im bardziej zbliżał się w stronę stronnictwa związanego z Prusami.

Gazeta Warszawska prorosyjska i z tego powodu krytykowana, czy *Pamiętnik Historyczno – Polityczno- Ekonomiczny*, początkowo niezdecydowany, później propruski doskonale ilustruje wielorakość zapatrywań na Rosję i jej wpływy w Polsce.

Od 1790 r. zaczęła ukazywać się druga gazeta codzienna, będąca poważną konkurencją do wydawnictwa ks. Łuskiny. Zgodnie z założeniami redagowana przez młodych zwolenników reformatorskich poczynań sejm- Juliana Ursyna Niemcewicza, Józefa Weysenhoffa, Tadeusza Mostowskiego- *Gazeta Narodowa i Obca* miała stać się najważniejszym źródłem informacji o poczynaniach sejmu. Wiadomości zawarte w niej były wyczerpujące, dotyczyło to również spraw zagranicznych, bowiem dzięki kontaktom z członkami korpusu dyplomatycznego były one bardziej interesujące aniżeli przedruki z zagranicznych periodyków oferowane przez większość gazet¹⁴.

Wiele uwagi poświęcono stosunkom polsko- rosyjskim, ze szczególnym uwzględnieniem zależności króla od Rosji w dzieło *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 Maja*, autorstwa Ignacego i Stanisława Potockich, Franciszka Dmochowskiego i Hugona Kołłątaja. Trzeba jednak podkreślić, że praca ta szeroko kolportowana w czasie insurekcji kościuszkowskiej miała zadania stricte propagandowe¹⁵- wykazać społeczeństwu, że walka zbrojna jest jedyną drogą do utrzymania Rzeczypospolitej w całości oraz udowodnić, że istniała szansa na zwycięstwo w 1792 roku, lecz została ona zmarnowana przez elitę rządzącą. Dzieło to jest początkiem tworzenia czarnej legendy króla Stanisława Poniatowskiego, na którego zrzucano całkowitą winę za klęskę militarną 1792 roku. W dziele tym wskazywano na Rosję jako najważniejszego nieprzyjaciela Polski, podkreślając, że traktowała Rzeczypospolitą jako państwo sobie zależne. Oczywiście, nie zauważono, że to właśnie Moskwa przez długi czas trzymała na wodzy apetyty zaborcze i zamachy na nasze terytorium ze strony Austrii i Prus, co usprawiedliwiałoby politykę króla wiązania się z tym państwem i powątpiewania w dobre intencje władcy Prus. Praca ta szeroko dostępna wpłynęła niewątpliwie na pamiętnikarzy piszących swe wspomnienia na początkach XIX wieku. Dzieło to miało istotny wpływ na kształtowanie opinii i Stanisławie Augustie od końca XVIII wieku.

Podstawą moich rozważań są listy i relacje pamiętnikarskie. Pamiętać jednak należy, że jeśli listy, w miarę rzetelnie, choć subiektywnie opisują rzeczywistość, to literatura pamiętnikarska ma poważne mankamenty, które ograniczają jej wiarygodność. Po pierwsze ludzie piszący wspomnienia rzadko robili to *na gorąco* i większość powstała wiele lat po opisywanych wydarzeniach, zaciemniając nieco ich prawdziwy obraz. Ponadto autorzy we swoich wspomnieniach i listach zawierają własne sympatie i antypatie, a również emocje polityczne. Obraz tworzony przez pamiętnikarzy nierzadko daleki jest od prawdy, zależny od

¹² J. Homala Dzikowska, *Pamiętnik Historyczno-polityczny (...)*, s. 62.

¹³ *Pamiętnik Historyczno- Polityczno- Ekonomiczny*, 1788/II, s. 879.

¹⁴ J. Łojek, *Dziennikarze i prasa w Warszawie XVIII wieku*, Warszawa 1960, s. 51-76. W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce XVIII wieku*, opr. A. Wierzbicki, wyd. IV, Warszawa 1979, s. 443-451.

¹⁵ Jak pisał Zahorski praca *O ustanowieniu...* była pierwszą w Polsce nowożytną pracą z zakresu propagandy politycznej pisaną tak żywo i barwnie z dużą siłą przekonywania, przy zastosowaniu barw czarno-białych. A. Zahorski, *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1988, s. 49-50.

poglądów autora. Dodatkowo twórcy pamiętników znali tragiczny finał panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego i pod tym kątem oceniali wiele wydarzeń z niewątpliwą szkodą dla rzeczywistości historycznej. W pamiętnikach pisanych w przeważającej większości początkiem XIX wieku stosunki polsko-rosyjskie są oceniane przez pryzmat targowicy i rozbiorów. Należy zwrócić również uwagę na fakt, że pamiętniki były pisane zazwyczaj pod koniec życia autorów, co powoduje, że relacje te często tracą swoją pierwotną ocenę. Pamiętnikarze często świadomie zniekształcali rzeczywistość, stąd niezwykle trudno na podstawie tych relacji, nasyconych subiektywizmem odtworzyć prawdziwy obraz stosunku elit politycznych do Rosji w omawianym okresie. Z pewnością jednak pamiętnik jest ważnym źródłem informującym o tym, co nazywamy klimatem politycznym czy społecznym danego okresu historycznego, co składa się na atmosferę czasu.¹⁶ Opinie i poglądy, anegdota, plotki znajdujące się w pamiętnikach w doskonały sposób oddają atmosferę epoki.

Szczególnie cennym materiałem do analizy opinii współczesnych o Rosji jest również poezja. Choć w większości wydawana anonimowo dość wyraźnie ilustrowała sady społeczeństwa o Moskwie. Pamiętać również musimy, że wizja Rosji i jej wpływów w Polsce w literaturze pięknej, choć często subiektywna i przejawiona, miała niezwykle szeroki zasięg odbioru w społeczeństwie tamtego okresu, a przez to znaczny wpływ na kształtującą się opinię.

Ważnym źródłem jest również publicystyka doby Sejmu Wielkiego. Typową jej cechą jest anonimowość. Według szacunków Anny Grześkowiak- Krwawicz aż 90% literatury publicystycznej ukazywało się anonimowo, bardzo często również bez informacji o miejscu i czasie wydania.¹⁷ Anonimowość pism politycznych stwarza wiele zagrożeń, utrudniających ich wykorzystanie w pracy badawczej. Po pierwsze, autor wydając kilka lub kilkanaście pism w tej samej sprawie mógł tworzyć błędne wrażenie szerokiego poparcia dla niej. Po drugie, anonimowość powodowała, iż twórca nie tylko mógł ukryć swą własną postać, ale co gorsza stworzyć nową osobowość. Magnat mógł przedstawić się jako skromny szlachcic, a przywódca stronnictwa jako szaraczek z prowincji. Znamienne jest, iż dominującą liczebnie grupę stanowiły pisma, których autorzy próbowali się wykreować na osoby możliwie najbliższe odbiorcom, z którymi mogliby się oni identyfikować. Stąd autorem większości pism politycznych był cnotliwy szlachcic z prowincji, ewentualnie poseł donoszący ziomkom o aktualnych wydarzeniach w Warszawie. Najczęściej przywódcy stronnictw podszywali się pod postać ubogiego bądź średniozamożnego szlachcica, piszącego w domowym zaciszu do ciekawego jego opinii przyjaciela, bądź wprost do całego narodu szlacheckiego. Ustalenie autorstwa poszczególnych pism stwarza ogromne trudności, które tylko częściowo pomagają rozwiązać wydane bibliografie i opracowania.¹⁸ O wiele łatwiej scharakteryzować publicystykę Sejmu Wielkiego jako całość. Zasadniczo można powiedzieć, że publicystyka zajmująca się sprawami państwa tworzona była dla szlachty przez szlachtę¹⁹. W warunkach

¹⁶ Z. Libera, *Sejm Czteroletni w oczach pamiętnikarzy*, [w] Z. Libera, *Od Sejmu Czteroletniego do Napoleona*, Warszawa 2004, s. 9.

¹⁷ A. Grześkowiak- Krwawicz, *Autokracja- zabieg literacki czy propagandowy? Przyczynek do Historii Publicystyki Politycznej Sejmu Czteroletniego*, s. 161 [w] *Ludzie, kontakty, kultura XVI-XVIII wieku. Prace ofiarowane M. Boguckiej*, red. J. Kowecki, J. Tazbir, Warszawa 1997.

¹⁸ Niezwykle pomocne okazują się bibliografie takie jak: *Bibliografia polska*, Karola Estreichera, *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut*, oraz wydawnictwa specjalistyczne o publicystyce polskiej XVIII wieku takie jak: W. Smoleński, *Publicyści anonimowi z końca XVIII wieku*, *Przegląd Historyczny*, t. 14, z. 1, s. 49, R. Pilat, *O literaturze politycznej Sejmu Czteroletniego*, b. m., 1871, W Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (Do Sejmu Czteroletniego)*, Warszawa 1966.

¹⁹ A. Grześkowiak- Krwawicz, *Publicystyka stanisławowska o modelu rządów monarchii francuskiej*, Wrocław 1990, s. 8.

polskich było naturalne, że to właśnie szlachta mająca realny wpływ na rządy²⁰ brała najszerzy udział w dyskusji o polityce i państwie.

Wyjątek rządzący się odmiennymi regułami stanowiły formy z pogranicza publicystyki, a więc wydawane drukiem mowy sejmowe i sejmikowe, a także pisma o charakterze oficjalnym lub półoficjalnym to jest wszelkiego rodzaju odezwy i manifesty. Wskazanie daty ich wygłoszenia bądź wydania, autora a często i miejsca pozwala szerzej i z mniejszymi trudnościami wykorzystać je w pracy badawczej.

Ważnym źródłem wykorzystanym w tej pracy są depesze posłów akredytowanych w Warszawie. Dyplomaci ci wiele uwagi poświęcili nastrojom nie tylko w stolicy, ale i na prowincji. Pamiętać jednak należy, że źródło jakim jest korespondencja dalekie jest od obiektywizmu. W relacjach często zdarzają się błędy, brak głębszego rozeznania w szybko zachodzących zmianach w Polsce, stronniczość. Podsumowując rozważania na temat wykorzystanego w pracy materiału źródłowego, dotyczącego tych niezwykle podniosłych, ale i burzliwych lat w polskich dziejach, trzeba zwrócić uwagę, na jego subiektywizm i podchodzić do niego bardzo krytycznie.

Ramy chronologiczne mojej pracy są dość umowne. Punktem wyjścia dla podjętego przeze mnie tematu jest rok 1787, czyli skonkretyzowanie się projektów współpracy z Rosją przeciw Turcji. Datą zamykającą jest przestąpienie króla do konfederacji targowickiej. Moja praca będzie miała charakter chronologiczno - problemowy. Podzieliłam ją na sześć rozdziałów. Przy czym zaznaczyć trzeba, że podział ten, choć niezbędny ze względów praktycznych jest dość umowny, poszczególne części pracy łączą się ze sobą i uzupełniają.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym **Polskie elity polityczne wobec projektów udziału w wojnie przeciwko Turcji** przedstawię stosunek liczących się sił politycznych do projektów zmierzających do antytureckiego przymierza z Rosją. Analiza tego problemu jest niezbędna, by zrozumieć późniejszą politykę sejmu wobec Rosji. Antagonizmy, które ujawniły się wówczas, miały wystąpić ze wzmożoną siłą w ciągu najbliższych miesięcy.

Część tą podzieliłam na trzy podrozdziały. W pierwszym omówię projekt przymierza zaproponowany przez Stanisława Augusta Poniatowskiego, charakteryzując jednocześnie motywy jakimi kierował się król wysuwając tę propozycję. Dokładnie omówię genezę tego projektu, zilustruję działania króla zmierzające z jednej strony do zainteresowania propozycją dworu petersburskiego, z drugiej pozyskania do tego pomysłu Polaków. Zilustruję jak do propozycji polskich ustosunkował się dwór petersburski, dowodząc jak płonne i nierealne były nadzieje króla polskiego, aby w zamian za przymierze Rosja wyraziła zgodę na zmiany w Rzeczypospolitej.

W drugim podrozdziale omówię konkurencyjny projekt konfederacji prowincjonalnych, przedstawiony za pośrednictwem Potemkina Katarzynie II przez Szczęsnego Potockiego, Ksawerego Branickiego i Seweryna Rzewuskiego. Oczywiście przedstawię treść propozycji, jak i zanalizuję odpowiedź nadesłaną z Petersburga. Ale szczególną uwagę zwrócę na motywy, którymi kierowali się przywódcy opozycji, wysuwając tą konkurencyjną propozycję. Wydaje się, że aby zrozumieć działania tych osób w czasie Sejmu Wielkiego trzeba właśnie dokładnie przeanalizować wcześniej wysuwane przez nich projekty. Niezrealizowanie najważniejszych celów tej części opozycji, przyczynić się miało do powstania konfederacji targowickiej. Wydaje się, że w działaniach tych osób sojusz z Rosją, miał być jedynie narzędziem do zrealizowania ich partykularnych celów. I to zarówno w roku 1787, jak i później w 1792 r. Były to przecież osoby koneksjami rodzinnymi

²⁰ R. Łaszewski, *Sejm Polski w latach 1764-1793*, Warszawa 1973, *passim*.

związane z tradycją Baru. Szczególnie Seweryn Rzewuski pamiętać musiał o prześladowaniach, które spotkały jego rodzinę za udział w konfederacji. Dlaczego więc chcieli współpracować z Rosją? Tu odpowiedź jest prosta- aby zadbać o swoje cele i interesy. W roku 1787 było jasne, że bez współdziałania z Katarzyną II, żadnych zmian w Rzeczypospolitej nie uda się przeprowadzić.

W trzecim podrozdziale przedstawię jak na owe projekty zareagowały liczące się siły polityczne I Rzeczypospolitej i jak oceniano prorosyjski kurs polityki zagranicznej forsowany przez króla. Na koniec zastanowię się dlaczego tak znaczna część społeczeństwa polskiego nie podzielała mniemania Stanisława Augusta, że tylko "rosyjskimi drzwiami" Polska wejść może na drogę reform ustrojowych. Zastanowię się w jakim stopniu I rozbiór Polski i rządy ambasadorskie przyczyniły się do rozbudzenia antyrosyjskich nastrojów w Polsce, których apogeum nastąpić miało w przededniu sejmu konfederacyjnego. Przedstawię jak doszło do skryształowania się alternatywnej siły politycznej, która zamiast sojuszu z Rosją, chciała przymierza z Prusami.

W rozdziale drugim zatytułowanym **Elity polityczne doby Sejmu Wielkiego wobec Rosji w latach 1788 - 1790** dokonam analizy stosunku poszczególnych stronnictw do dworu petersburskiego. Skoncentruję się na zarzutach jakie stawiano Rosji w toku prac sejmowych. Zilustruję wszystkie działania sejmu, które bezpośrednio lub pośrednio miały charakter antyrosyjski. Zilustruję jak do antyrosyjskiej polityki sejmu ustosunkowała się ówczesna prasa. Czy to np. *Pamiętnik Historyczno - Polityczny* Piotra Świtkowskiego, początkowo niezdecydowany, później propruski, czy *Gazeta Warszawska* ks. Łuskiny prorosyjska i z tego powodu krytykowana. Rozdział ten podzieliłam na osiem części, zwracając uwagę na te problemy poruszane w toku prac sejmowych, które wywołały wzmożone dyskusję na temat Rosji i jej wpływów w Polsce.

W pierwszym podrozdziale opiszę wpływ działań pruskich na wzmocnienie się antyrosyjskiej opozycji. Wskażę w jakim stopniu działalność zręcznego dyplomaty Lucchesiniego ośmieliła posłów do przeprowadzenia reform wewnętrznych, wyraźnie skierowanych przeciw Rosji i jej gwarancjom. Zilustruję w jaki sposób sejm ustosunkował się do deklaracji pruskich z października i listopada 1788 r., zwracając szczególną uwagę na pojawiające się często porównania między polityką pruską a rosyjską wobec Rzeczypospolitej. Zanalizuję publicystykę pierwszych miesięcy sejmu pod kątem wiary w deklaracje Berlina i wyboru kierunku polityki zagranicznej. Zwrócę na koniec uwagę, że przeprowadzone w pierwszych tygodniach sejmu uchwały, traktowano w kategoriach wyswobodzenia się spod obcego jarzma. Podkreślano jednocześnie, iż jedynie dzięki reformom wewnętrznym Rzeczypospolita wyswobodzić się może od uzurpacji sąsiadów.

W drugim podrozdziale przedstawię jak sejm ustosunkował się do noty Stackelberga, grożącej zerwaniem przyjaźni polsko - rosyjskiej. Zanalizuję treść korespondencji dyplomatycznej między dworem petersburskim a sejmem. Nocie Stackelberga poświęciłam osobny podrozdział, gdyż sprowokowała ona dyskusje na temat dotychczasowej zależności Warszawy od Petersburga. W toku prac sejmowych posłowie odrzucali zdecydowanie zawarte w niej argumenty, sprzeciwiając się dotychczasowej dominacji Rosji w Rzeczypospolitej. Sejmujący dowodzili, że żadna gwarancja nie ma prawa ograniczać wewnętrznych decyzji i zabraniać koniecznych do przeprowadzenia reform. Zwracano uwagę, że rzekoma przyjaźń rosyjska była tak naprawdę jarzmem i niewolą. Krok ten powiększył niechęć do Rosji, skomplikował sytuację jej zwolenników, a Fryderykowi Wilhelmowi dał sposobność do odegrania roli wspaniałomyślnego obrońcy polskich interesów. Należy również podkreślić, że echa gróźb Stackelberga nie umilkły przez kolejne miesiące prac sejmu. Podkreślając wrogi wobec Rzeczypospolitej nastawienie Petersburga posłowie i publicyści nawoływali do reform, które uchronić miały kraj przed srogą zemstą.

Trzeci podrozdział poświęć zniiesieniu Rady Nieustającej, gdyż dyskusja na ten temat stała się kolejnym ważnym pretekstem do krytyki wpływów rosyjskich w Rzeczypospolitej. Analizując stosunek do tej instytucji poszczególnych stronnictw sejmowych, możemy dość łatwo wyciągnąć wnioski dotyczące zapatrywań na kwestię rosyjską. Instytucja ta była symbolem rosyjskiej protekcji nad Polską, stąd jej zniiesienie odbierano jako uwolnienie się spod rosyjskiego jarzma. Krok ten miał więc wyraźny oddźwięk antyrosyjski, był dowodem kresu moskiewskiego protektoratu nad Rzeczpospolitą.

Kolejny podrozdział poświęć kwestii inspirowania przez Rosję buntu chłopstwa na Ukrainie i ewaluacji rosyjskiej armii. Debaty na ten temat stały się okazją do wysuwania wobec Petersburga bardzo poważnych oskarżeń. Problem inspirowania buntów chłopstwa, poruszony po raz pierwszy przez Stanisław Augusta w czasie sesji sejmowej, mimo woli polskiego monarchy został wykorzystany przez opozycję do wzmocnienia antyrosyjskich nastrojów. Już 15 listopada Jerzy Czartoryski zaproponował złożenie ambasadorowi rosyjskiemu noty w sprawie ewakuacji wojsk rosyjskich. Sejmujący nie zgadzali się nawet na zachowania na terytorium Rzeczypospolitej magazynów rosyjskich, dowodząc, że jest to sprzeczne z zasadą neutralności. Dowodzono, że Katarzyna II ociągając się z decyzją o wycofania swej armii, celowo chce wplątać Rzeczpospolitą w wojnę z Turcją. Na kolejnych sesjach obwiniano Rosję o inspirowanie zamieszek, dowodząc, że jest to zemsta Katarzyny II za wyswobodzenie się Polski spod jej kurateli. Nastroje antyrosyjskie były tak silne, że sesja 18 grudnia 1788 zakończyła się okrzykiem: *Bij Moskwę!* Pogłoski napływające z Ukrainy były tak przekonujące, że nie tylko postanowiono powtórzyć notę o ewakuacji rosyjskiej armii, ale żądano również skierowania tam polskich oddziałów. Ważnym argumentem przemawiającym za wycofaniem wojsk rosyjskich był zarzut inspirowania buntów z dóbr Potemkina, czyli na Smilańszczyźnie. Pojedyncze kroki Katarzyny II, jak np. zakaz publikowania rosyjskich manifestów w Polsce, nie spowodowały zmiany antypetersburskiego kursu, w dalszym ciągu państwo to oskarżano o inicjacje zamieszek. W dużej mierze przyczyniły się do tego raporty komisji porządkowych, które wiosną 1789 r. coraz szerszym strumieniem docierały do Warszawy. Początkiem 1789 r. szczególną aktywnością wykazywała się komisja wołyńska na bieżąco informując o aresztowaniach markietanów rosyjskich i duchownych oraz o widocznych oznakach przygotowywanego spisku. Zwracano jednocześnie uwagę, że nieunicy zamieszkujący terytorium Rzeczypospolitej kontrolowani są przez sterowany carską ręką synod kijowski. W odpowiedzi na te zarzuty uchwalono 17 IV 1789 roku ustawę *Zabezpieczenie spokoyności publiczney*, która jednoznacznie skierowana była przeciw próbom wykorzystania jedności religijnej caratu i ludu ruskiego. Podawała ona kontroli rosyjskich kupców, nakazywała deportację zagranicznych duchownych, zmieniała formułę modlitw w cerkwiach prawosławnych i nakazywała klerowi tego obrządku złożenie przysięgi na wierność Rzeczypospolitej. Był to zdecydowany krok w kierunku przewrócenia suwerenności państwa polsko-litewskiego i ograniczenia wpływów rosyjskich. Wobec nastrojów w sejmie w maju 1789 r. Katarzyna II podjęła decyzje o ewakuacji armii rosyjskiej z terytorium Rzeczypospolitej. Mimo polubownego rozwiązania problemu Stanisław August nie krył zaniepokojenia, iż kwestia ta może poróżnić oba państwa w przyszłości. Tymczasem w maju 1789 po raz pierwszy zwrócono uwagę na problem autokefalii polskiego prawosławia, a co za tym idzie zerwania wszelkich związków z Rosją. W międzyczasie trwały intensywne prace w sprawie oceny wpływu intryg rosyjskich na bunty chłopstwa ukraińskiego. Od połowy 1789 kwestią tą zajmować się miała, powołana uchwałą sejmu z 26 maja 1789 roku, deputacja indagacyjna. Jej raport przeczytany za sali sejmowej 26 marca 1790 r. ściśle wiązał się z sytuacją międzynarodową i miał zdecydowanie antyrosyjski charakter. Oskarżenie Rosji o wpływ na bunty, przyspieszyć miało ostateczne zerwanie z tym państwem i zawarcie sojuszu z Prusami. Relacja deputacji indagacyjnej, jednoznacznie oskarżająca Rosję o inspirowanie

buntów, stała się ważnym narzędziem antyrosyjskiej propagandy. Jesienią 1790 została opublikowana, podobnie jak mowy wygłoszone przed i po jej odczytaniu. Reformą prawosławia zajęły się władze centralne. W dniu 15 czerwca 1791 r. odbyło się pierwsze posiedzenie kongregacji pińskiej, której głównym zadaniem miało być utworzenie hierarchii i władz prawosławnych zgodnie z prawami polskimi i Kościoła wschodniego. Zgodnie z postanowieniami końcowymi cerkwią Grecko-Orientalno Nieunicką miał kierować niezależny do władz zagranicznych Synod Narodowy, na czele z arcybiskupem. Zatwierdzenie postanowień kongregacji opóźniało się jednak, przede wszystkim ze względu na opór duchownych katolickich, którzy dowodzili, że związki łączące prawosławnych z Rosją są tak silne, że mimo składanych deklaracji wierności Rzeczypospolitej, duchowni nieunicy łatwo pójdą w ślady Sadkowskiego, zagrażając spokojowi publicznemu. Początkiem 1792 r. znów pojawiły się pogłoski, że Rosja zechce wykorzystać bunt chłopów prawosławnych do przywrócenia dawnych wpływów w Rzeczypospolitej. Augustyn Deboli przestrzegał przed możliwością realizacji dawnych projektów Potemkina, które obecnie znajdują się w rekach dawnego szefa jego kancelarii gen. Popowa. Wobec zbliżającego się zagrożenia rosyjską interwencją coraz ostrzej zaczęto akcentować też konieczność zatwierdzenia przez sejm postanowień kongregacji pińskiej. Udało się to dopiero 21 maja 1792 r., gdy wobec deklaracji Bułhakowa nie można już było zwlekać z uregulowaniem kwestii kościoła prawosławnego.

W piątym podrozdziale zilustruję wpływ zaangażowania Rosji w wojnę na nastroje w Rzeczypospolitej. Przede wszystkim należy tu podkreślić, że Polacy z zainteresowaniem nadsluchiwali wieści nadchodzących z teatru wojny, ciesząc się na wieść o wszelkich sukcesach szwedzkich i tureckich. Relacjom wojennym poświęcono wiele uwagi w ówczesnej prasie. Polacy z wielkim niepokojem przyjęli wiadomość o toczących się rokowaniach pokojowych, zdając sobie sprawę, że kres wojny naraża Rzeczypospolitą na poważne niebezpieczeństwo. Równocześnie elity polityczne doby Sejmu Wielkiego, doskonale zdawały sobie sprawę z faktu, że wojna, w którą zaangażowana jest Rosja, jest jedyną okazją do przeprowadzenia potrzebnych reform. Stąd też w czasie debat sejmowych i w ówczesnej publicystyce wielokrotnie pojawiał się argument, że należy przed jej zakończeniem dokonać koniecznych zmian w państwie. Dowodzono przy tym, że Rosja natychmiast po zawarciu pokoju podejmie wszelkie kroki by przywrócić swe dawne wpływy w Rzeczypospolitej.

W szóstym podrozdziale zanalizuję okres poprzedzający sejmiki 1790 r. Jak można zauważyć w momentach wzmocnionej aktywności politycznej szlachty rosły obawy o wrogą agitację Rosji. Nic więc dziwnego, że właśnie w tym okresie mamy do czynienia z kumulacją pism ostrzegających przed wrogimi działaniami Rosji, przypominających krzywdy, które Rzeczypospolita od niej doznała. Ta działalność propagandowa uwidacznia się zarówno w okresie poprzedzającym zwołanie sejmików, jak i w czasie ich obrad.

Innym ważnym impulsem, który spowodował nasilenie dyskusji na temat polityki rosyjskiej wobec Rzeczypospolitej, była kwestia odwołania Stackelberga, stąd też problemowi temu poświęcę kolejny podrozdział. Zasadniczo można zauważyć, że dymisję ambasadora Polacy przyjęli z zadowoleniem. Stackelberg był symbolem rosyjskiego protektoratu nad Polską, stąd też jego wyjazd uznano za definitywny koniec tego okresu.

W ostatniej części drugiego rozdziału, zajmę się wybranymi aspektami polityki zagranicznej Rzeczypospolitej z lat 1789-92. Zagadnienie to umieściłam na końcu, gdyż nie dotyczy ono kwestii rosyjskiej bezpośrednio. Nie mogłam go jednak pominąć, gdyż analizując niektóre aspekty polityki zagranicznej nie sposób nie zauważyć, że wątek rosyjski pośrednio pojawia się tam wielokrotnie. Jest kwestią oczywistą, że w ówczesnej sytuacji międzynarodowej sojusz z Prusami, Turcją, czy Szwecją, a nawet rewolucyjną Francją, miałby wyraźny antyrosyjski oddźwięk. Z faktu tego doskonale zdawał sobie sprawę król, ale wobec siły pruskich nastrojów nie mógł nic zrobić. Inaczej sytuacja wyglądała, gdy

doszło do rozpatrywania kwestii porozumienia z Szwecją, Turcją i rewolucyjną Francją. W tym momencie wpływ króla na politykę zagraniczną był znacznie większy. Inna rzecz, że porozumienie z tymi państwami nie miało wyraźnych promotorów. Nawet przywódcy stronnictwa patriotycznego, dość chłodno ustosunkowali się do propozycji szwedzkich i francuskich, nie chcąc niepotrzebnie zaognić stosunków z Rosją.

Rozdział III zatytułowany **Zwolennicy sojuszu z Rosją i ich pozycja polityczna w pierwszym okresie Sejmu Czteroletniego** podzieliłam na trzy części.

W pierwszym podrozdziale przedstawię sytuację zwolenników Rosji w pierwszych latach Sejmu Wielkiego. Analiza tego zagadnienia rzuci nam wiele cennego światła na stosunek do samej Rosji. Jest przecież faktem oczywistym, że niechęć do stronników moskiewskich, musiała wynikać z wrogości do samego państwa rosyjskiego. Zilustruję jak coraz większemu osłabieniu ulegało prorosyjskie stronnictwo dworskie, a nastroje coraz bardziej ewoluowały w stronę Prus. Scharakteryzuję starania króla o zachowanie instytucji zagwarantowanych przez Rosję. Przedstawię motywy którymi kierował się Stanisław August, chcąc nakłonić sejm do powściągliwości wobec Rosji, łagodząc brzmienie not dyplomatycznych. Zanalizuję postawę Szczęsnego Potockiego, który mimo sprzeczności interesów, wspólnie z królem bronił Departamentu Wojskowego i Rady Nieustającej, co spowodowało utratę przez niego reszty popularności.

Omówię w jak trudnej sytuacji, uwzględniając ówczesne nastroje, znajdowali się zwolennicy Rosji, gdyż praktycznie niemożliwym stało się jawne występowanie na forum sejmu za dworem petersburskim. Ich działalność mogła się jedynie ograniczać do łagodzenia antyrosyjskich wystąpień i opóźniania zawarcia sojuszu z Prusami.

Podrozdział drugi poświęcę stosunkowi króla do sojuszu z Prusami, gdyż problemowi temu jako wyraźnie antyrosyjskiemu władca Polski poświęcił wiele uwagi. Jest kwestią bezdyskusyjną, że Stanisław August był przeciwnikiem sojuszu, gdyż zdawał sobie sprawę, że uwzględniając ówczesną sytuację międzynarodową przymierze to miałoby wyraźnie antyrosyjski oddźwięk. Niezaprzeczalnie, Stanisław August Poniatowski sprzeciwiając się traktatowi, brał pod uwagę wrogie stanowisko Rosji. Augustyn Deboli, rezydujący w Petersburgu, jednoznacznie wskazywał na niechęć carskich dygnitarzy do tego projektu. Jednak mimo tych wątpliwości król ostatecznie zgodził się na zawarcie przymierza. W podrozdziale tym zanalizuję motywy, którymi kierował się Stanisław August podejmując tę decyzję oraz jego wcześniejsze działania zmierzające do zablokowania projektu.

W trzecim podrozdziale zanalizuję wszelkiego rodzaju druki ulotne, polityczne rozprawy, czy antyrosyjskie satyry i paszkwile pod kątem ataków na Rosję i jej zwolenników. Przecież to one właśnie w dużym stopniu kształtowały poglądy ówczesnej opinii publicznej, ton tych druków bacznie śledzony był też przez ówczesnych polityków. Zwrócę uwagę jakie tendencje występowały w tej krytyce, jakie rodzaje oskarżeń wysuwano. W utworach tych wątek rosyjski pojawiał się w różnych aspektach.

Przed wszystkim piętnowano wszelkie kontakty z dworem petersburskim, a politycy, których posądzano o sprzyjanie Moskwie spotykali się z ostrą krytyką. Carycę rosyjską posądzano o inspirowanie swych zwolenników do bezproduktywnego przedłużania obrad sejmu. Ludzie ci ze strachu, czy dla osobistych korzyści opóźnić mieli przeprowadzenie koniecznych reform. Równocześnie akcentowano wyjątkowość sytuacji międzynarodowej, zaangażowanie Rosji na dwóch frontach, podkreślając, że jeżeli nie wykorzysta się tych nadzwyczajnych okoliczności, to wkrótce Rosja ponownie narzuci Polsce swe jarzmo. Motyw rosyjski pojawiał się również w czasie *satyrycznej dyskusji* nad kierunkiem polityki zagranicznej Rzeczypospolitej. Niektórzy dowodzili, że to Rosja, a nie Prusy, jest naturalną sojuszniczką Polski, stąd alians należy zawrzeć właśnie z tym państwem. Bardziej liczący się z głosem większości sejmowej satyrycy ostrzegali jedynie przed wiarą w bezinteresowną

przyjaźń Prus. Opinie tego typu spotykały się natychmiast z ostrą krytyką, a ich wyraziciele oskarżano o sprzedajność Moskwie.

Rozdział czwarty zatytułowany **Polskie elity polityczne wobec postawy Rosji do Konstytucji 3 Maja i innych reform Sejmu Wielkiego** podzieliłam na trzy części.

W pierwszym podrozdziale zajmę się wątkiem rosyjskim w czasie dyskusji nad wprowadzeniem sukcesji tronu. Część publicystów trafnie przewidywała, że zniesienie wolnej elekcji nie tylko zostanie krytycznie przyjęte przez Rosję, ale kraj ten może podjąć nawet konkretne działania by do tego nie dopuścić. Jednak, jak podkreślano, wprowadzenie sukcesji tronu jest koniecznym warunkiem wyswobodzenia się spod rosyjskiego jarzma, wzmocnienia kraju na arenie międzynarodowej. Wielokrotnie argumentowano, że reforma ta ochroni Rzeczypospolitą przed chaosem, a ofiarowanie korony obcemu monarsze zabezpieczy Polskę przed zaborami. Dowodzone również, że okres bezkrólewia i elekcji może stać się okazją do odbudowy obcych wpływów w Polsce, gdyż potencje zagraniczne nawet siłą będą próbowały przeforsować swoich kandydatów. Wsuwano wreszcie argument, że jedynie wprowadzenie sukcesji tronu umożliwi Rzeczypospolitej prowadzenie aktywnej polityki zagranicznej, gdyż w obecnych warunkach żadna moc nie chce wchodzić z nami w trwałe porozumienia, obawiając się niestabilności władzy.

W drugim podrozdziale przedstawię w jakim stopniu strach przed zaborcą polityką Moskwy motywował do jeszcze szybszego przeprowadzania reform, których uwieńczeniem była *Ustawa Rządowa*. Uchwalenie konstytucji stało się okazją do debaty na temat zagrożenia rosyjskiego. Wątek rosyjski pojawiał się w kilku aspektach. Po pierwsze zagrożeniem rosyjskim motywowano konieczność wprowadzenia zmian ustrojowych. Z drugiej strony miano później dowodzić, że uchwalenie Konstytucji było najważniejszym etapem w wyswobodzeniu się spod moskiewskiej zależności.

W trzecim podrozdziale zilustruję w jakim stopniu polskie elity zdawały sobie sprawę z zagrożenia moskiewskiego. Bierna postawa sfer rządowych w Polsce, brak energicznych działań zmierzających do organizacji obrony, ostro oceniany był przez polską historiografię. Zarzuty te wydają się w dużej mierze uzasadnione. Analiza źródłowa pozwala wysunąć wniosek, że polskie elity polityczne, od momentu uchwalenia *Ustawy Rządowej*, zdawały sobie sprawę z faktu, iż Katarzyna II ustosunkowana jest do zmian ustrojowych w Polsce bardzo niechętnie. Opinie te oparte były jednak tylko na pogłoskach, nie zaś oficjalnych depeszach nadsyłanych z Petersburga. Dlatego też miano nadzieję, że nie dojdzie do rosyjskiej interwencji i wsparcia malkontentów. Bezpodstawnie łądzono się, że pozytywny stosunek szlachty polskiej do konstytucji, jak i dyplomatyczne wsparcie cesarza austriackiego i króla pruskiego zniechęcą Imperatorową do interwencji. Te nierealne przeświadczenie podtrzymywano nawet początkiem 1792 r., kiedy to sygnały o grożącej agresji były bardzo wyraźne, a Deboli jednoznacznie wskazywał o mobilizacji w carskiej armii. Co prawda w kwietniu uchwalono ustawę *Gotowość do obrony państwa*, ale przygotowania obronne organizowane były w niezwykle powolnym tempie.

W czwartym podrozdziale przedstawię stosunek rosyjskich sfer rządowych do Konstytucji 3 Maja, gdyż bez analizy tego problemu nie można w sposób obiektywny podjąć prób oceny stanowiska naszych władz do Rosji, oskarżać o niedostrzeżenie zagrożenia ze strony tego państwa. Musimy zauważyć, że do połowy lutego 1792 r. Katarzyna II, jak i jej najbliższe otoczenie zachowali całkowite milczenie w sprawach polskich. Dyplomaci rezydujący w Petersburgu mogli jedynie snuć przypuszczenia dotyczące stosunku rosyjskich sfer rządowych do *Ustawy Rządowej*. Nawet przedstawicielowi Wiednia, który od maja 1791 roku oczekiwał oficjalnej wypowiedzi w tej sprawie, nie udało się uzyskać żadnej wiążącej odpowiedzi. Tym bardziej przebywający w Petersburgu przedstawiciel Rzeczypospolitej Augustyn Deboli nie mógł posiadać potwierdzonych informacji, co do stosunku rosyjskich sfer rządowych do Konstytucji 3 Maja. Opinie na ten temat mógł formułować jedynie na

podstawie niewiązanych, pojedynczych wypowiedzi dygnitarzy rosyjskich, wskazówek rezydujących w Rosji dyplomatów, czy krążących pogłosek. Tym bardziej więc należy podkreślić przenikliwość jego umysłu, bo już przecież w styczniu 1792 r. pisał do Warszawy o grożącym Polsce zagrożeniu. Jednak ostrzeżenia te nie do końca w Rzeczypospolitej potraktowano z należytą uwagą, biorąc za dobrą monetę wypowiedzi Bułhakowa, który dementował wszelkie pogłoski o wrogich intencjach dworu rosyjskiego.

Rozdział piąty zatytułowany **Przeciwnicy Konstytucji 3 Maja i ich nadzieje związane z Rosją** został podzielony na cztery części.

W pierwszej przedstawię starania malkontentów o pozyskanie dworu petersburskiego do ich planu przywrócenia w Polsce "dawnych swobód i wolności". Jest kwestią bezdyskusyjną, że znaczna część antykonstytucyjnej opozycji nadzieję jej obalenia wiązała z Rosją. Szczęsny Potocki i Seweryn Rzewuski gotowi byli podjąć wszelkie kroki by nie dopuścić do zmian ustrojowych. Całkowita uległość wobec Katarzyny II, wiernopoddańcze deklaracje, miały ich doprowadzić do upragnionego celu. Również opozycja pozostająca w kraju, duże nadzieje wiązała z dworem rosyjskich. Jak zauważyli rezydujący w Warszawie dyplomaci, ich bierność na obradach sejmowych nie wynikała tylko ze słabości, lecz również z oczekiwań na obcą interwencję. Podejmowali jednak akcje propagandową, krytykującą wybrany przez sejm kierunek polityki zagranicznej. Ich działalność agitacyjna, wzmocniła się zwłaszcza przed sejmikami lutowymi.

W drugim podrozdziale przedstawię zarzuty jakie malkontenci wysuwali przeciwko Ustawie Rządowej, gdyż bez analizy tego problemu nie sposób zrozumieć motywów, którymi kierowali się prosząc o pomoc Katarzynę II. Analizując materiał źródłowy można stwierdzić, że malkontenci zdecydowanie odrzucali argument, że groźba obcej interwencji (rosyjskiej) była wystarczająca przesłanką dokonania zamachu na dawny ustrój. Podkreślali, że pewne zapisy w Konstytucji, mogą w przyszłości doprowadzić do absolutyzmu królewskiego. Stąd też dla oddalenia tych zagrożeń, część z nich, gotowa była podjąć wszelkie kroki, nawet najbardziej radykalne, w myśl zasady, że *lepiej żyć pod rosyjskim, niż królewskim jarzmem*.

W podrozdziale trzecim przeanalizuję okoliczności zawiązania i treść konfederacji targowickiej, co pomoże mi wyciągnąć wnioski na temat stosunku jej sygnatariuszy do Katarzyny II. Nie ulega wątpliwości, że przywódcy antyrosyjskiej opozycji dla realizacji swych partykularnych interesów gotowi byli przyjąć wszelkie warunki wysuwane przez Rosję. Wychwalali przy tym wielkość i wspaniałomyślność Katarzyny II, nie dostrzegając, że stali się jedynie narzędziem w jej rękach. Nie sposób nie zauważyć całkowitej uległości przywódców konfederacji wobec dworu petersburskiego.

W końcowym podrozdziale zilustruję jakie wrażenie wywołały w Rzeczypospolitej pogłoski o intrygach opozycji magnackiej i o gromadzeniu się przy granicy z Polską wojsk rosyjskich. Nakreślę jak ówczesna elita polityczna oceniała postępowanie malkontentów i motywy, którymi się kierowali. Akcentowano zwłaszcza przywiązanie Szczęsnego Potockiego do dworu rosyjskiego, odwołując się do jego wypowiedzi z początku sejmku i pism rozpowszechnianych po wyjeździe z Warszawy. Oskarżano nawet generała artylerii, że jego przywiązanie do Rosji, jest większe od miłości do ojczyzny. Podkreślano również, że malkontenci kierują się tylko swymi osobistymi interesami, a dla ich realizacji gotowi są nawet zawrzeć zdradziecki sojusz z obcą potencją. Równocześnie pojawiały się głosy, że Katarzyna II wbrew dążeniom opozycji przeciwko Rzeczypospolitej nie wystąpi. Zauważyć trzeba, że dyskusja nad wrogą konstytucyjną działalnością malkontentów, a później nad pozbawieniem ich godności państwowych stała się okazją do przypomnienia dawnych wpływów Rosji i krzywd, które Rzeczypospolita od niej doznała.

Rozdział szósty zatytułowany **Agresja rosyjska w opiniach ówczesnych elit politycznych** podzielę na pięć części.

W pierwszym podrozdziale zilustruję jakie wrażenie wywołała w Rzeczypospolitej deklaracja Bułhakowa przedstawiona w sejmie 21 maja 1792 roku. Przedstawię jakimi środkami zwolennicy reform starali się nakłonić społeczeństwo do walki z przeważającą armią rosyjską. Działania podjęte przez nasze władze były bardzo zróżnicowane. Po pierwsze, rozpoczęto akcje propagandową mającą zachęcić nie tylko wojsko, ale i cały naród do walki. Agitacja ta zwłaszcza w Warszawie, zakończyła się sukcesem. Rezydujący w naszej stolicy przedstawiciele dworów zagranicznych jednoznacznie wskazywali na wzrost uczuć patriotycznych. Dostrzegali to nie tylko przyjaźni Polsce Descorches i Bonneau, ale również zazwyczaj krytyczni Essen i Lucchesini. Jednocześnie, ze zrozumiałych powodów, wzrosła niechęć do Moskwy. Z drugiej strony podjęto działania na arenie międzynarodowej. Gdy zakończyły się one niepowodzeniem podjęto decyzję o przekazaniu tronu polskiego jednemu z wnuków Katarzyny II. W tym czasie władze próbują ostudzić wzburzone przeciwko Rosji nastroje, ukazując wręcz to państwo jako jedyne, możliwe alianta Polski.

W drugim podrozdziale zanalizuję kampanię 1792 r., pod kątem odpowiedzi na kilka interesujących mnie pytań. Po pierwsze, jak oceniano postępowanie carskiej armii? W jakim stopniu agresja ta wzmogła strach przed Rosją, wśród ludności zamieszkującej kresy wschodnie? Jakie nastroje panowały w armii polskiej, czy wierzono w możliwość pokonania Rosjan? W jakim stopniu społeczeństwo wspierało nasze wojsko? Jak oceniano zachowawczą postawę Stanisława Augusta? Czy wreszcie, jaką postawę przyjęli dowódcy armii, po akcesie króla do konfederacji targowickiej? Sporo miejsca poświęcę również ocenom Stanisława Augusta jako dowódcy, występującym w ówczesnych pamiętnikach i rozprawach. Wbrew pozorom problem ten jest niezwykle istotny, gdyż różnorodne oceny króla wynikały z odmiennego zapatrywania na temat możliwości pokonania Rosjan. Szczególnie ostro krytkowały Stanisława Augusta osoby wierzące w zwycięstwo nad armią carską. Bronili naszego monarchy pamiętnikarze, którzy uważali, że nawet zmiana strategii i dowódcy nie zmieniłaby rezultatu kampanii, gdyż zbyt przygniatająca była przewaga wojsk rosyjskich.

W trzecim podrozdziale przedstawię okoliczności przystąpienia króla do konfederacji targowickiej. Zanalizuję motywy, którymi kierował się król podejmując decyzję o rezygnacji z obrony i oddania się pod protekcję Katarzyny II. Zilustruję jak społeczeństwo, zwłaszcza stolicy, zareagowało na wiadomość o tej decyzji. Kwestia ta jest kluczowa, gdyż wskazuje nam jak jeszcze silna była wiara w możliwość powstrzymania Rosjan. Na koniec zanalizuję oceny tego kroku występujące w ówczesnej publicystyce i pamiętnikarstwie. Interpretacja tym materiałów dostarczy nam wiele informacji na temat wiary w ewentualne zwycięstwo nad Rosją. Jest faktem niezaprzeczalnym, że osoby najostrzej krytykujące króla podkreślały bezzasadność tej decyzji, a co za tym idzie, możliwość powstrzymania naporu carskiej armii. W kolejnym podrozdziale przedstawię stosunek do targowiczów, jako sojuszników dworu petersburskiego. Skoncentruję się tutaj na dwóch aspektach tego problemu. Z jednej strony zilustruję trudności w pozyskaniu nowych zwolenników w momencie wkroczenia do kraju u boku carskiej armii. Z drugiej zaś strony zanalizuję ocenę ich postawy występującą w ówczesnej publicystyce i pamiętnikarstwie. Należy jednak tutaj podkreślić, że bezpardonowa krytyka ich działalności, wynikała w dużym stopniu z II rozbioru Polski, do którego nieświadomie się przyczynili. Bardziej obiektywnie odtworzyć możemy stosunek do malkontentów na podstawie listów i wszelkiego rodzaju utworów powstałych jeszcze w 1792 roku. Powtarzają się tutaj najczęściej dwa, bardzo istotne ze względu na temat tej pracy zarzuty: krytyka sojuszu z Rosją, podkreślanie całkowitej uległości wobec Katarzyny II.

W ostatnim podrozdziale przedstawię zróżnicowany stosunek do Rosji i jej władczyni w czasach konfederacji targowickiej. Jest faktem oczywistym, że carycą rosyjską gloryfikowali targowiczanie, nie kryjąc swej wdzięczności za udzieloną pomoc. Ale również

osoby wrogo ustosunkowane do konfederacji, o Katarzynie II wypowiadały się z szacunkiem. Jest faktem znamiennym, że choć pojawiają się zarzuty pod adresem Rosji i jej carycy, to większa fala krytyki spłynęła na targowiczán. Jednocześnie wyraźnie uwidoczniła się polaryzacja społeczeństwa polskiego, z jednej strony wrogie akcenty wobec Rosjan, z drugiej strony współpraca z Moskwą i wspieranymi przez nią konfederatami.

Rozdział 1

Polskie elity polityczne wobec projektów udziału w wojnie przeciwko Turcji.

1. Wokół królewskiego projektu przymierza z Rosją.

W obliczu zbliżającego się konfliktu rosyjsko-tureckiego przed polskimi elitami politycznymi stało zasadnicze pytanie, czy zachować neutralność, czy przyłączyć się do wojny, licząc na jakieś namacalne korzyści.

Dwa ugrupowania miały nadzieję, że nowa sytuacja polityczna w Europie pozwoli *odrodzić Rzeczypospolitą poprzez wojnę*²¹. Jednemu z nich przewodził osobiście Stanisław August Poniatowski, który usilnie zabiegał o zgodę carycy na przystąpienie Rzeczypospolitej do wojny rosyjsko-tureckiej, co miało być nagrodzone powiększeniem wojska i wzmocnieniem władzy królewskiej.

Walka u boku Rosji z Turkami przynieść miała, zadaniem króla Polakom namacalne korzyści. Przede wszystkim zgoda Katarzyny II na zawiązanie konfederacji stwarzała możliwość przeprowadzenia ograniczonych reform wewnętrznych. Stanisław August liczył na zwiększenie podatków, pomnożenie armii, zaprawienie w boju młodego wojska polskiego, konieczne w czasie wojny zwiększenie władzy naczelnej w kraju. Jak wynika z dołączonego do traktatu tajnego artykułu oczekiwania króla były jeszcze większe²² - zdobycie Mołdawii lub jej zamiana na jedną z utraconych prowincji, włączenie Polski w wachlarz europejskiej polityki.

Jak pisze synowiec Stanisława Augusta w *przymierzu z Rosją król widział sposobność zapewnienia Polsce potężnego i pewnego sojusznika, którego kraj potrzebował z wielu powodów. Było oczywiste, że w interesie Rosji leżało zachowanie całości Polski, nie zaś zgoda na nowe rozbiory. Król uważał za słuszne skierowanie części armii polskiej do walki sojuszniczej u boku armii rosyjskiej. Dzięki wojnom uformowałby się korpus oficerski, zdolny do sprostania przyszłym potrzebom kraju*²³.

Do kurczliwego trzymania się Rosji skłaniała też króla ciągle obawa przed wrogimi dążeniami pozostałych zaborców. W tym mniemaniu podtrzymywali go jego najbliżsi współpracownicy: *Różne w tym kraju dają się słyszeć wiadomości, a mianowicie powszechna o jednym mowa o przybraniu Polski! Śmiały się nawet gadać Niemcy, że wezmą Krakowskie, Sandomierskie, Lubowieckie całe, a że oddadzą Lwów i Jarosław*²⁴. Uważany za jednego z najbardziej zaufanych pomocników króla, Joachim Chreptowicz uważał, że wybuch wojny zachwieje układem sił w Europie gwarantującym Rzeczypospolitej względną stabilność i bezpieczeństwo. Był przekonany, iż zaangażowanie Rosji w wojnę z Turcją wykorzystają Prusy, zmierzające do powiększenia swego terytorium kosztem Rzeczypospolitej. Dlatego dla

²¹ Stwierdzenia takiego użył B. Leśnodorski we wstępie do pracy H. Kołataj, *Listy Anonima i Prawo Polityczne Narodu Polskiego*, red. B. Leśnodorski, H. Wereszycka, Kraków 1954, s. 21.

²² W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, t. I, wyd. II, Kraków 1891, s. 101. B. Szyndler, *Stanisław Małachowski (1736-1809)*, Warszawa 1979, s. 60. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1973, s. 52.

²³ S. Poniatowski, *Pamiętnik synowca Stanisława Augusta*, opr. J. Łojek, Warszawa 1979, s. 79.

²⁴ Cytat za B. Szyndler, *Stanisław Nałęcz Małachowski (...)*, s. 63.

zapewnienia kraju stabilizacji politycznej apelował o zachowanie jedności i ostrożności²⁵.

Król liczył również, iż sojusz wzmocni jego pozycję wobec Stackelberga. Jak pisze w swych *Pamiętnikach* zdawał sobie sprawę, iż był w *sytuacji tych królów Egiptu, Syrii lub Azji Mniejszej, którzy musieli słuchać prokonsulów rzymskich*.²⁶ Wielokrotnie wspomina również z odrazą, że wtrącania Stackelberga dotyczyły nawet służby na zamku królewskim. O jawnie lekceważącym stosunku posła rosyjskiego do polskiego monarchy świadczy fakt, iż ośmielał się on nawet gwizdać w jego obecności. Wyrazem arogancji Stackelberga było też wymuszenie w 1787 r. na Rzeczypospolitej milionowego wydatku na nową rezydencję ambasady²⁷.

Król był *przerażony potęgą moskiewską*²⁸ i nie widział innej możliwości jak tylko rosyjskimi drzwiami wyprowadzić kraj z nicości politycznej.

Wiare tę podzielało zresztą wielu Polaków. Świadczyć o tym może list Marcelego Ursyna Niemcewicza (ojca Juliana Ursyna Niemcewicza) pisany do króla w styczniu 1787, a więc jeszcze przed spotkaniem w Kaniowie. Nadawca zachęca w nim króla do jak najszybszego spotkania z Katarzyną, gdyż jego zdaniem, *widzeniem się z wielką monarchinią W.K. Mość potrafiysz otrzymać zdjęcie z Polski gwarancji, która w niej zaprowadziła na nowo liberum veto i zgruchotała przez to wszystkie sprężyny Rzeczypospolitej do utrzymania się przy swojej jedności i całości. Imperatorowa wtenczas urazę przez zazdrość i nienawistne osoby obudzone, a przez króla pruskiego fomentowaną, teraz przychylniejszych sentymentów oczekiwać należy, a skoro WKMości zdjęcie tej gwarancji otrzymać się uda, na co z wpływem Imperatorowej i cesarz się zgodzi, trzeba się będzie zająć niezwłocznie opisaniem nowej formy rządu i dziedzictwem tronu, bez czego nigdy Polska do porządku przyjść nie mogła. Imperatorowa widząc Rzeczypospolitą już tak uszczuploną, nie będzie się lękała pozwolić nam zaprowadzić rząd ulepszony, bo przecież widzieć może jasno, że w dzisiejszych granicach strasznym sąsiadom nigdy stać się nie możemy. Gdyby się udało otrzymać na odmianę rządu w Polsce skojarzone pozwolenie potencji sąsiednich, przyszło by natychmiast sejm walny pod konfederacją zwołać i zająć się przede wszystkim aukcją wojska, póki jest pokój w Europie, bo skoro przyjdzie do wojny, czego się w następnym roku obawiać należy, już na to nam nie pozwolą, bo każdy z sąsiadów pomyśli, że przeciw niemu się zbroimy i zechce naśladować impet i gwałtowność przeszłego króla pruskiego*.²⁹

We wrześniu 1787 Marcelego Ursyn Niemcewicz pisał w podobnym tonie, podkreślając, że w żadnym wypadku Polska nie może zachować neutralności: *Jam venit hora zaradzenia potrzebom ojczyzny, bo nie tylko Moskwa ale i Austria uwikłana w bliskiej wojnie z Turcją, będą życzyły sobie jaką pomoc z Polski i pozwolą na sejm pod konfederacją i na aukcję wojska, które nie tylko do 30000 ale sekretnie daleko bardziej pomnożyć będzie można. Teraz pora wymóc na sąsiadach przyzwolenie na zmiany rządu, zaprowadzenie pluritatis i sukcesji tronu (...). Gdyby Polska w tej wojnie chciała zachować neutralność, pozostanie w tej co teraz nikczemności, upodleniu i pogardzie u narodów; jeśli skorzysta z okoliczności jaka się jej sama nastęrcza, a wojsko wzmocni, dźwignie się z niesławy i dawny szacunek odzyska*.³⁰

²⁵ J. Chreptowicz do M. Zaleskiego, Białystok, 7 X 1787, BJ rkps 955, k. 17.

²⁶ S. Mackiewicz, *Stanisław August*, Warszawa 1991, s. 155.

²⁷ J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 18.

²⁸ J. U. Niemcewicz, *Żywoty znaczniejszych w XVIII wieku ludzi*, Kraków 1904, s. 26.

²⁹ List Marcelego Ursyna Niemcewicza do króla ze stycznia 1787, [w] B. Zaleski, *Korespondencja Krajowa Stanisława Augusta z lat 1784- 1792*, Poznań 1872, s. 67.

³⁰ List Marcelego Ursyna Niemcewicza do króla z września 1787, [w] tamże, s. 71. Zob. też B. Limanowski, *Historia ruchu społecznego w drugiej połowie XVIII stulecia*, Lwów 1888, s. 278.

Król obawiał się również, że wobec wzmożonej aktywności opozycji zmianie ulec może kierunek polityki Rosji wobec Rzeczypospolitej³¹. Obawy Stanisława Augusta potęgowały częste i liczne zjazdy do Puław³² oraz zabieg malkontentów w Petersburgu podejmowane od początku 1787 r. Szczególnie władzę Rzeczypospolitej niepokoiły działania posiadającego rozległe koneksje polityczne Franciszka Ksawerego Branickiego oraz generała artylerii koronnej Stanisława Szczęsnego Potockiego. Opozycjoniści ci liczyli na wsparcie Grzegorza Potemkina, montującego drugą obok stackelberowskiej *partię* prorosyjską na terenie Polski. Król liczył, że w przeforsowaniu jego projektu pomoże mu wsparcie ambasadora rosyjskiego. Stackelberg realizował nakreśloną przez Katarzynę linię polityczną polegającą na nieobdarzaniu nadmiernym zaufaniem żadnej z zwalczającej się w Polsce partii, aby ta nie uzyskała nadmiernej przewagi, co mogłoby dać rządowi polskiemu zbyt trwałość. Starał się skupić wokół siebie ludzi wpływowych i lojalnych, czego gwarancją było pobieranie pieniędzy z rosyjskiej kasy. Balansował między królem a magnacką opozycją w myśl zasady sformułowanej na początku 1788 r. przez Aleksandra Bezbrodkę by *nie dopuścić opozycji do większej przewagi nad królem, ale również nie dawać królowi sposobów całkowitego upokorzenia opozycji*³³. W większości przypadków, Stackelberg wolał jednak popierać króla zdając sobie sprawę, że orientacja rosyjska jest trwałą linią polityki Stanisława Augusta i że jako człowiek ostrożny i świadomy niebezpieczeństw jest bardziej stały w swych poglądach, niż szukająca różnych protekcji opozycja magnacka³⁴. W depeszy z 28 stycznia 1786 r. do Katarzyny II ostrzegał, że opozycja przestaje odgrywać pożądaną rolę przeciwwagi króla i zaczyna zagrozić pozycji rosyjskiej w Polsce, rozniecając nastroje podobne do konfederacji barskiej³⁵. Oczywiście zdarzały się przypadki, kiedy kierowany własnymi ambicjami czy korzyściami sabotował poczynania monarchy. Początkowo Stackelberg z niepokojem przyjął wiadomość o projektowanym spotkaniu między Katarzyną II a Stanisławem Augustem. Obawiał się, że bezpośrednie zetknięcie się króla polskiego z rosyjskimi dygnitarzami może zagrozić jego monopolistycznej pozycji pośrednika między Warszawą a Petersburgiem³⁶. Mimo wszystko jednak ambasador rosyjski wsparł projekt królewski zdając sobie sprawę z faktu, że realizacja planów opozycji, wspieranych przez Potemkina oznaczałaby osłabienie jego pozycji. W swych depeszach podkreślał przywiązanie Stanisława Augusta do Rosji, starając się zablokować plany Branickiego.

Wydaje się, że geneza królewskiego projektu sięga znacznie dalej w przyszłość niż rok 1787. Jak wynika z korespondencji króla z posłem polskim w Petersburgu już w 1783 roku, wkrótce po zawarciu tajnego przymierza rosyjsko- austriackiego, starał się król o zgodę Imperatorowej na alians i przystąpienia Polski do przyszłej koalicji antytureckiej. W liście do Debolego z 19 czerwca 1783 władca Polski pisze : *Czybyś rozumiał, że byłby to właśnie moment dla nas pomyślny ofiarowania złączenia się Polski z Moskwą? Wie wprawdzie Imperatorowa naszą gotowość byle chciała nas wezwać do zrobienia z nią aliansu offensive et deffensive na zawsze, ponieważ ilekroć oświadczyłem to Stackelbergowi, a on i dawniej i świeżo teraz doniósł o tym. Przynajmniej tak mnie upewnia. Jednak czy zdałoby się W Panu dla nas użytecznym ażeby ja, czyli sam albo już pisał o tym do Imperatorowej czyli W Panu*

³¹ E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i ustanowienie Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 102-103; W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania (...)* t. II, s. 100; Sz. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, Warszawa 1918, s. 46-51; K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998, s. 276-277, i in.

³² *Pamiętniki Lenona Dembowskiego*, BCz 3808, k. 37.

³³ E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 183.

³⁴ W 1788 Stackelberg twierdził, że od dziesięciu lat zwracał uwagę na niebezpieczny wzrost partii opozycyjnej, która skrycie atakowała influencję rosyjską w Polsce. O. Stackelberg do Katarzyny II, 15 X 1788, [w] J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga, (...)*, s. 19.

³⁵ O. Stackelberg do Katarzyny II, 28 I 1786, Ossolineum rkps 12538.

³⁶ Tenże do Bezbrodki, b.d., tamże.

wyraźny rozkaz dał na to ?³⁷. Starania te nie dały żadnego skutku z powodu niechęci Katarzyny II, jak i pokojowego rozwiązania konfliktu. W połowie września 1786 r. Stanisław Poniatowski skonkretyzował swoje plany. Jak wynika z treści depechy do Debolego postanowił wówczas spotkać się z Katarzyną i przedstawić projekt sojuszu. Prosił jednak posła polskiego w Petersburgu, aby ten zorientował się czy Katarzyna II nie sprzeciwia się ewentualnemu spotkaniu. Król Polski doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, że również opozycja ma podobne plany, a Branicki wykorzysta wszystkie swe wpływy by imperatorowa jadąc z Kijowa wstąpiła do Białocerkwi. Chcąc osłabić działania opozycji, już w listopadzie 1786 r. wysunął koncepcję skonfederowania przyszłego sejmu³⁸. Z niepokojem oczekiwał na depeche nadsyłane przez Augustyna Debolego. Gdy jednak wstępne sondowanie wydawało się wypadać pomyślnie, król zdecydował się wystąpić z oficjalną propozycją spotkania. Z listem królewskim do Katarzyny II został wysłany generał Komarzewski, który przybył do stolicy Rosji 1 grudnia. Już 27 grudnia nadeszła odpowiedź- caryca zgadzała się na propozycję królewską. Jednak już misja Komarzewskiego wskazywała, że Katarzyna II postanowiła ograniczyć spotkanie do formalnej grzecznościowej wizyty na neutralnym gruncie, tak aby nie było czasu na poufne rozmowy i jakieś propozycje polityczne. Wysłannik z Warszawy prosił w imieniu króla o spotkanie w Kijowie, jednak imperatorowa odrzuciła to miejsce argumentując, iż jeżeli do zjazdu w ogóle ma dojść to na galerze, aby nie trwało dłużej niż parę godzin.

Wiosną 1787 r. Stanisław August pełen nadziei w zrealizowanie swych planów rozpoczął podróż do Kaniowa. Już 28 marca spotkał się z Bezbrodką. Zapewniając ministra imperatorowej, że największym jego własnym, jak i większości narodu marzeniem jest stanąć w chwili konfliktu u Boku Rosji, wypytywał jak wyglądają obecnie stosunki rosyjsko-tureckie i kiedy oczekuje się wybuchu wojny. Bezbrodko żadnej konkretnej oceny perspektyw przymierza dać nie chciał, przekonując, że *nie tak blisko do zerwania z Portą, jak niektórym się może wydawać*³⁹. Szczegóły spotkania z Katarzyną Stanisław August konsultował również z Potemkinem.

Projekt przymierza Rzeczypospolitej z Rosją Stanisław August przedstawił Katarzynie II w czasie spotkania na galerze dniewrowskiej 6 maja 1787⁴⁰. Dokument ten nie znany w oryginalnym brzmieniu, odtworzyć możemy jedynie na podstawie kopii i pamiętników Stanisława Augusta. Znamionym i interesującym jest, iż prócz przedstawienia w projekcie konkretnych punktów aliansu, władca Polski próbował również zilustrować w nim korzyści jakie zawarcie traktatu przynieść miało obu państwom⁴¹. Król zapowiadał aukcję wojska do

³⁷ Stanisław August do Debolego z 19 czerwca 1783 [w] J. Łojek, Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787-1792. Z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w czasach Sejmu Czteroletniego, Wrocław 1962, s. 29.

³⁸ E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska (...)*, s. 177.

³⁹ W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania (...)*, t. II, s. 18.

⁴⁰ Jest faktem znamionym, że wielu współczesnych Stanisławowi Augustowi za inicjatorkę projektu uważało Katarzynę II. Przykładowo we Wspomnieniach Michała Czackiego czytamy jakoby Katarzyna chcąc zaszkodzić sobie przychylności Polaków *oświadczyć miała w Kaniowie Stanisławowi Augustowi iż bynajmniej sprzeciwiać się nie będzie jakimkolwiek zmianom w zasadniczych nawet prawach Polski, któreby naród za konieczne dla siebie uznał, pod warunkiem jednakże zawarcia odpornego i zaczepnego traktatu Rosji z Polską przeciw Porcie Otomańskiej*, (M. Czacki, *Wspomnienia naoczego świadka z lat 1788-1792*, Poznań 1862, s. 15)

⁴¹ *Dopóki Europa będzie zupełnie spokojna i Rosja tylko z Turcją prowadzić będzie wojnę, wewnętrzny stan teraźniejszy Polski może być dla Rosji zupełnie nieszkodliwy, chociaż dla Polaków zawsze bardzo przykry, gdyż nagabywani są ciągle przez sąsiednich mocarzy, które zaraz zmieniałyby sposób postępowania z Polską, gdyby też przyłączona była z Rosją stałym aliansem. Lecz gdyby się wojna zapaliła w Europie, lub gdyby Turcja dostała posiłki od którego z sąsiadów Polski, Rosya mogłaby wówczas pożałować, że nie korzystała z propozycji króla, gdyż to mocarstwo. Któryby z Rosją zerwało, nie omieszkałoby sobie zapewnić wprzód pomocy Polski. Dla zapobieżenia smutnym skutkom, które by stąd wyniknąć ze szkodą obydwóch razem państw, a szczególnie Polski, jak bardziej narażonej na wszystkie nieszczęścia z wojny domowej wynikające, nie ma innego sposobu, jak tylko połączyć obydwie te państwa stałym aliansem, ażeby w razie potrzeby mogły sobie wzajemnie pomocy udzielać (...)* Kiedy więc Rosya może być pewną, że król nie zmieni swych zasad i wiernie dotrzymując

36 000, którą dokonać miano przez powiększenie istniejących dotąd korpusów. Ponadto zamierzano wystawić około 5000 milicji sądowych, skarbowych i celnych. W sumie więc Polska mogłaby dostarczyć Rosji 25-30 tysięcy wojsk posiłkowych, w zamian za uzgodnione wcześniej subsydia. Król przekonywał, że w obliczu nadciągającej wojny wschodniej i zaostrzenia się konfliktów europejskich jedynie przymierze z Rosją zapobiegnie intrygom na terenie Polski, mogącym doprowadzić nawet do wojny domowej. Katarzyna II zachowała powściągliwość nie udzielając jednoznacznej odpowiedzi. Król odpowiedzi żadnej nie otrzymał, gdyż jak twierdziła imperatorowa, nie miała jeszcze czasu dogłębnie zapoznać się z treścią pisma. Bezbrodko tłumaczył Stanisławowi Augustowi jej postawę lękiem przed obudzeniem czujności sąsiadów, przede wszystkim Prus⁴². Stanisław August zadowolony musiał się wysokim rosyjskim orderem, przekazany mu przez carycę na dniewprowskiej galerze. Sam zresztą w dowód wdzięczności, zaraz po powrocie do Warszawy przesłał do Petersburga order Orła Białego. Nie ulega jednak wątpliwości, że to chłodne przyjęcia miało inne przyczyny. Jak trafnie zauważył rosyjski historyk P. W. Stegnij, opierając się na *Historycznym dokumencie o stosunkach Rosji z Polską od 1686 do 1791* Katarzyna II niechętnie patrzyła na wzrost aktywności króla polskiego, chcąc zachować w Rzeczypospolitej tzw. *miękki protektorat* o stabilnym i spokojnym charakterze. Rosyjskie sfery rządowe chciały utrzymania w Polsce status quo, widząc ochronę interesów caratu w zachowaniu dotychczasowego stanu rzeczy⁴³.

Kilka dni po spotkaniu na dniewprowskiej galerze Stanisław August pisał do Potemkina: *Ucieszyłem się, kiedy ujrzałem Cesarzową. Nie zobaczę jej więcej, ale choć jest mi smutno, liczę, że mam przyjaciela w księciu Potiomkinie*⁴⁴. Stanisław August w czasie swej podróży spotkał się również z cesarzem. Józef II w czasie rozmowy 11 maja zasypywał uszczęśliwionego króla komplementami i grzecznościami, zapewniał, że nie pragnie już ani kawałka ziemi z polskiego terytorium.

Jednak prócz towarzyskich spotkań podróży do Kaniowa nie przyniosła królowi polskiemu żadnych korzyści. Przede wszystkim wielką niewiadomą pozostał stosunek dworu petersburskiego do planowanego projektu. Również przebywający w Petersburgu Augustyn Deboli w połowie 1787 r. zauważył zwleknięcie ministrów rosyjskich z podjęciem negocjacji o alians, a w ciągu następnych kilku miesięcy obserwował niechęć do poruszania sprawy przymierza w czasie spotkań dyplomatycznych.

Tuż po wybuchu wojny król przekonywał Stackelberga, iż *teraz w lekkich głowach rodaków naszych, wszelkiej nowości chciwo się chwytających, a zapewne od kogokolwiek tu*

*zobowiązań, szukać będzie pomocy dla siebie i narodu tylko w niej, nie powinna się wcale wahać z przystąpieniem na podaną przez króla propozycje, dopomóc mu do zwalczania wszystkich przeszkód, nagromadzonych przez przeciwników wyżej wzmiankowanego aliansu, przestać na niektóre zmiany w konstytucji (...) pozostawić królowi wolność rozdawania urzędów, w skutek czego Rosya uniknie odpowiedzialności, jaka na niej ciążyła za osoby które, chcąc uzyskać jakie stanowisko w Polsce wyrabiały sobie rekomendacje w Petersburgu, lecz dostawszy jakie dobre miejsce, ani myślały dotrzymać uczynionych przedtem Rosyi obietnic (...), Kopia listu wręczonego cesarzowej 6 maja 1787 w Kaniowie, [w] *Pamiętniki Stanisława Augusta Poniatowskiego Króla Polskiego i jego Korespondencje z cesarzową Katarzyną II*, Poznań 1862, s. 94-98. Por. J. Michalski, *Dyplomacja polska w latach 1764-1795*, [w] *Historia dyplomacji polskiej*, t. II, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 626-627; R. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski (...)*, s. 45-46; E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska (...)* s. 177-178 i in.*

⁴² Stanisław August do Kicińskiego, 8 V 1787, [w] W. Kalinka, *Ostatnia lata panowania (...)*, t. I, s. 36.

⁴³ P. W. Stegnij uważa jednak, że wybuch wojny rosyjsko-tureckiej przyczynił się do zmiany tego stanowiska. Dowodził, że rosyjskie sfery rządowe, a zwłaszcza Potemkin, uważali, że jeżeli Polacy przyłączą się do wojny, będzie należała im się rekompensata w postaci Mołdawii, oczywiście przy zachowaniu rosyjskiego protektoratu nad Polską (...), Zob. P. W. Stegnij, *Rozdeły Polski a dyplomacja Ekatariny II*, Moskwa 2002, s. 179. Hipoteza ta wydaje się jednak błędną, jeżeli weźmie się pod uwagę późniejszy kontrprojekt rosyjski, odrzucający jednoznacznie wszelkie nabytki terytorialne dla Rzeczypospolitej.

⁴⁴ S. S. Montefiore, *Potiomkin książę książąt*, przeł. K. Borzyńska- Chojnacka i P. Chojnacki i W. Jeżewski, Warszawa 2000, s. 429-430.

*podmuchiwanym, będzie się rodzić wiele konceptów, a może nawet uką się porywania różne (...) Poufalego bezpieczeństwa i spokojności wewnętrznej póty sobie obiecywać nie możemy, póki nasz rząd własnej swojej mocy tęższej mieć nie będzie*⁴⁵.

Zapewniał go również, iż on *jak i wszyscy dobrzy obywatele polscy jesteśmy i winniśmy być właśnie z pobudek patriotycznych, przyjaciółmi Rosji, jesteście bowiem przeświadczeni, iż w prawdziwym interesie Rosji leży nie czynienie nam więcej zła i powstrzymanie od tego innych naszych sąsiadów*⁴⁶.

W końcu września przystąpiono do opracowania ostatecznej wersji sojuszu polsko-rosyjskiego oraz planów przygotowania nowego sejmu. Końcem tego miesiąca Stackelberg otrzymał zgodę na pertraktacje z królem. Tymczasem już kilka dni po kaniowskich propozycjach króla ambasador zaczął dostrzegać, że realizacja projektu polsko-rosyjskiego przymierza może napotkać na opór społeczeństwa. W depeszy z 12 maja 1787 donosił Bezbrodce, że nastroje w stolicy znacznie odbiegają od planów króla, co stwarzać może problemy biorąc pod uwagę nieobliczalność polskiego narodu⁴⁷. Ostermann w depeszy z 1 września poinformował Stackelberga, że w warunkach obecnego kryzysu możliwa jest realizacja owego projektu. Podkreślił równocześnie, że Imperatorowa chce wykorzystać sytuację by przejąć pod swoją kontrolę wojska Rzeczypospolitej. W odpowiedzi z 4 września ambasador rosyjski wyraził obawę, że realizacja tych projektów natrafi na opór Prus. Uskarżał się na działalność berlińskiego posła dowodząc, iż chce on doprowadzić do wybuchu zamieszek w Polsce, umocnić pruskie wpływy w Polsce. Podkreślał, że Buchholz podjął zdecydowane kroki by doprowadzić do powstania pruskiego stronnictwa w Rzeczypospolitej⁴⁸. Rozpoczynając rozmowy z królem co do polskiej propozycji, Stackelberg z niepokojem obserwował burzliwe nastroje stolicy. Pod wpływem tych obserwacji, jego poglądy co do konkretnych warunków traktatu ulegały przeobrażeniom. Dobitnie o tym świadczy jego korespondencja z Petersburgiem. Początkiem września, a konkretnie w depeszy z 12 tego miesiąca wnosił, iż korzystne dla interesów Rosji jest skonfederowanie sejmu, jak to zrobiono w 1773 i 1776 roku. Natomiast w korespondencji z 26 września wraził obawy, że zawiązanie konfederacji, może wywołać zryw niezadowolonych Polaków na wzór poprzedniej wojny. W depeszy tej ambasador donosił równocześnie, że sukcesem zakończyły się starania o przyspieszenie rozmów nad projektem, a Stanisław August przekazał mu polską propozycję, składającą się z 11 punktów i dwóch tajnych artykułów⁴⁹. Stackelberg wspierał oddanie Rzeczypospolitej Mołdawii i części Besarabii, dowodząc, że jest to bardzo ważne dla króla i całego narodu, gdyż dotychczasowe wszystkie traktaty z Rosją kojarzą im się z rozbiorami i stratami terytorialnymi. Podkreślał symboliczne znaczenie artykułu w którym strona polska zobowiązywała się nie zawierać podobnego sojuszu z żadnym innym państwem bez zgody imperatorowej i jej następców.

W październiku 1787 strona polska przesłała do Petersburga oficjalny projekt traktatu sojuszniczego. Kilka dni wcześniej, w depeszy do Augustyna Debolego król przedstawił najważniejsze założenia swojej propozycji. W celu przeforsowania traktatu Stanisław August postulował zawiązać konfederację w Radzie Nieustającej, do której przyłączyliby się Komisje Skarbowe, Departament Wojskowy, wszyscy zwolennicy sojuszu i wojsko. Konfederacja wydać miała ordynanse na sejm ekstraordynaryjny⁵⁰. Sejm obradujący pod wężem konfederacji, wyznaczyć miał pełnomocników, którzy prowadziliby rokowania z Stackelbergiem w sprawie sojuszu i reform wewnętrznych. Zbrojne poparcie dla zawiązanej

⁴⁵ E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej (...)*, s.129

⁴⁶ K. Zienkowska, *Spisek 3 Maja*, Warszawa 1991, s. 23

⁴⁷ P. W. Stegnij, *Rozdęły Polski a (...)*, s.197.

⁴⁸ Tamże, s. 199.

⁴⁹ Tamże, s. 200. Por. E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej (...)*, s. 130-131.

⁵⁰ Stanisław August do A. Debolego, 2 X 1787, [w] J. Łojek, *Misja Debolego w (...)*, s. 35.

w Radzie Nieustającej konfederacji stanowić miało wojsko, zaprzysiężone na rozkaz Departamentu, gwardie i królewskie nadworne pułki ułańskie. Obok wystawienia subwencionowanego przez Rosję korpusu posiłkowego, Stanisław August pragnął uzyskać zgodę na powiększenie pozostałej armii Rzeczypospolitej. Przewidywał aukcję wojska do 45 tysięcy- 30000 piechoty i 15000 kawalerii. Wydzielony korpus posiłkowy (18 batalionów piechoty i 35 szwadronów jazdy) subwencionowany miał być przez Rosję, zarówno w czasie wojny, jak i pokoju. Dla uzbrojenia armii Rosja dostarczyć miała z fabryki tulskiej podwójną w stosunku do liczebności wojska ilość broni. Pół roku po otrzymaniu subsydiów i broni Polska zobowiązywała się dostarczyć korpus posiłkowy. Król domagał się w pierwszym roku subsydium w wysokości 80 tysięcy, argumentując że kwota ta jest adekwatna do wysiłku Rzeczypospolitej. Zawyżył nieco projektowaną wielkość armii korespondent Seweryna Rzewuskiego pisząc, że twórcy projektu chcą *uchwalić powiększenie wojska do 50 tysięcy, łączenie go z moskiewskim i wydanie wojny Turczynowi*⁵¹. Stanisław August chciał stanąć osobiście na czele polskiego korpusu posiłkowego i wyruszyć na front turecki. Władca Polski zakładał również, iż na mocy traktatu obronnego, w którym oba państwa wzajemnie gwarantowałyby swoje terytorium, w razie ataku na Rzeczypospolitą Rosja miała ją wesprzeć podobną, a nawet większą liczbą wojsk. W niezwykle interesujący sposób Stanisław August motywował konieczność zawarcia traktatu. Użyta przez niego argumentacja, ilustruje nastroje w ówczesnym społeczeństwie. Król przekonywał, iż wobec wojny wschodniej nastąpiło w Polsce *jak wielkie rozbudzenie ducha w narodzie, iż jeżeli w zimie nie stanie pokój, naród nie tylko się nie uspokoi, lecz będzie coraz bardziej agitował, co może ułatwić powodzenie insynuacjom sprzecznym z interesami Polski i Rosji. Jest więc rzeczą bezwzględnie konieczną zatrudnić naród i równocześnie podsunąć mu najściślejszy związek z Rosją. Należy więc, nie tracąc czasu, zawiązać konfederację, zanim naród da się uwieść źle myślącym*⁵². W projekcie królewskim ogólnikowo stwierdzono konieczność przeprowadzenia pewnych reform ustrojowych. Stanisław August ograniczył się jedynie do wskazania pewnych poprawek w formie sejmu, komisji skarbowej i funkcjonowania wojska.

Katarzyna od samego początku jednak nie przywiązywała większej uwagi do pomocy wojskowej, której Polska mogłaby udzielić w wojnie z Turcją, godziła się na sojusz, ale tylko na swoich warunkach.

Projekt ten od samego początku spotkał się z krytyczną oceną kręgów rządowych Petersburga, o czym świadczy Memoriał Bezbrodki do Potemkina o polskim projekcie sojuszu z (23 października) 3 listopada 1787⁵³. W piśmie tym opatrzonym uwagami Potemkina zalecano m.in. ograniczyć liczbę wojska polskiego do ok. 15 tysięcy, aby nie naruszyć traktatu z Prusami z 1775 r., podporządkować je komendzie rosyjskiej. Odmawiano Polsce prawa do Mołdawii i Besarabii. Sprzeciwiono się również płaceniu subsydiów w czasie pokoju. Dowodzono, że broń za darmo dostarczyć można tylko korpusowi posiłkowemu, zaś dla reszty wojska polskiego sprzedawana być powinna po urzędowej cenie. Jeszcze ostrzejsze były uwagi księcia taurydzkiego. Potemkin zapowiadając przesłanie szczegółowego planu konfederacji tworzonej na prowincji, negatywnie odniósł się do projektu królewskiego. Zredukował korpus posiłkowy do 12000 samej kawalerii. Wspomniał również o propozycjach Branickiego, który deklaruje zwerbowanie 40000 korpusu. Pozytywnie ocenił tą inicjatywę, podkreślając, że komendę nad wojskiem trzeba oddać ludziom zdatnym i gorliwym, a przy tym mającym prawo z urzędu.

⁵¹ NN do S. Rzewuskiego, Warszawa, 27 XII 1787, [w] E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska (...)*, s. 177-178.

⁵² Tamże, s. 181-182. Tenże *Ostatni król Rzeczypospolitej (...)*, s.130.

⁵³ Memoriał Bezbrodki do Potemkina, o polskim projekcie sojuszu, z uwagami Potemkina (23 X) 3 listopad 1787 [w] Szymon Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie (...)*, s. 41.

Stosunek Rosji do króla i jego projektu jasno ilustrują słowa Bazbrodki: *Królowi należy dać wszystkie sposoby do przyjemnego życia, lecz żadną miarą nie należy mu dawać władzy, już teraz za daleko go puszczono*⁵⁴. Zdaniem tego rosyjskiego polityka projekt Stanisława Augusta jest *niezgodny z naszymi zasadami* i należy dążyć do tego aby *nie dopuścić opozycji do większej przewagi nad królem, ale również nie dać królowi sposobów dalszego upokorzenia opozycji. We wszystkim jest zamach króla, aby schwytać większą władzę*.⁵⁵ Bezbrodko obawiał się również, że zawarcie przymierza sprowokuje Prusy do wprowadzenia wojsk na terytorium Rzeczypospolitej, stąd postulował wstrzymać się z rozmowami do zwołania ordynacyjnego sejmiku.

Władca Polski, miał jednak nadzieję, że Imperatorowa zgodzi się na reformę systemu rządowego w Rzeczypospolitej. W liście do Debolego stwierdził: *być może, że rygorysta jaki patriota mógłby myśleć, że zbyt obowiązuje od nas dla Moskwy znajdują się tu kondycje, lecz kto zważy, że tymi jednymi, a żadnymi innymi drzwiami wynieść możemy z upodlenia aktualnego i z tej bezwolności, która nas wystawia bezbronnych na każde uzurpacje inszych sąsiadów, przyznać powinien, że musimy się chwytać tej jedynej dla nas okazji*⁵⁶.

Sojusz z Rosją miał zabezpieczyć Rzeczpospolitą od uzurpacji innych sąsiadów, miał również być dowodem przyjaznych intencji dworu petersburskiego. Wyraz takiego stanowiska dał Stanisław August w liście do Debolego z 3 października 1787 pisząc, że należy przedstawić polskiemu społeczeństwu przymierze z Katarzyną II, jako najlepszą i najtrwalszą gwarancję naszego terytorium, aby już żadna potencja nie śmiała odebrać nam ani pięści ziemi: *Wszak najpierwsza jest rzecz dla was to sobie ubezpieczyć, żeby już żadna potencja nigdy nie śmiała i projektu formować oderwania i pięści ziem, a druga, aby u nas ufundowało się przekonanie, że Polska z Moskwą jest spokojna jakby małżeństwem*⁵⁷.

Stanisław August Poniatowski nie szczędził starań by przekonać społeczeństwo o sukcesie jakim zakończyła się jego podróż do Kaniowa. Podkreślał, iż zarówno Katarzyna II, jak i Józef zobowiązali się do ochrony całości Rzeczypospolitej.

Działania króla zmierzały do przekonania społeczeństwa, iż Katarzyna II jest naturalną aliantką Polski i tylko jej wsparcie zabezpieczy nas od wrogich działań władcy Prus. Intencje króla trafnie zilustrowano w piśmie wydanym kilka lat później, zatytułowanym *Informacja o poczynających się robotach w Polsce, które dały okoliczność do rewolucji dzisiejszej 1791 roku*. Anonimowy autor pisał: *Oczekiwali dobrze myślący Obywatele tej szczęśliwej pory ażeby Mocarstwa zmówione niedawno na zgubę Narodu Polskiego poróżniły się między sobą. Projekt Kaniowski przysłego z Moskwą i cesarzem aliansu dał bliżej wiedzieć tę pożądaną porę. Nie było nic łatwiejszego jak dać uczuć Polsce, iż powinna najściślej łączyć się z kimkolwiek bądź przeciwko królowi Pruskiemu i jego monarchii bo ta monarchia będąc szczupłą w granicach swoich jest cała prawie erygowana z oderwanymi Prowincjami Polskimi*⁵⁸.

Ważne miejsce w dziele przekonania społeczeństwa o sukcesie kaniowskiego spotkania i zachęcenia do poparcia projektu przypaść miało najbliższym współpracownikom króla. Wśród nich istotne miejsce odegrał Adam Naruszewicz. W liście z lutego 1788 roku przekonywał on swego mocodawcę o sukcesie podjętych działań stwierdzając, iż *jeden tylko Bulharyn, pisarz w Świsłoczku będąc z uśmiechem przebąkiwał, że dobrze by z Prusakami zawrzeć ligę neutralitatis, alem go uciszył powiadając o przeszłej króla pruskiego przyjaźni, która była początkiem zabrania kraju, przywiodłem i konsekwencje, żebyśmy co głupio sami*

⁵⁴ Cytat za A. Zahorski, *Stanisław August Polityk*, Warszawa 1959, s. 176

⁵⁵ Por. Z. Janeczek, *Ignacy Potocki. Marszałek Wielki Litewski*, Katowice 1992, s. 88. Zob. też E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej (...)*, s. 138.

⁵⁶ Por. J. Łojek, *Geneza i obalenie Konstytucji 3 Maja*, Lublin 1986, s. 24.

⁵⁷ Por. E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej (...)*, s.133

⁵⁸ *Informacja o poczynających się robotach w Polsce które dały okoliczność do rewolucji dzisiejszej 1791 roku*, b. m. i d., PAN 186, k. 181.

bez króla i Moskwy zrobili⁵⁹. Również Joachim Chreptowicz podjął zdecydowane zabiegi o przyciągnięcie w orbitę dworu królewskiego wpływowych przedstawicieli orientacji pruskiej na czele z wojewodą wileńskim Karolem Radziwiłłem. Podkanclerz apelował o wierność wobec króla i prosił o kredyt zaufania⁶⁰. Jednak zabiegi Chreptowicza nie spotkały się z przychylną odpowiedzią wojewody. O pozyskanie księcia zabiegał również sam Stanisław August korespondując z nim za pośrednictwem Michała Radziwiłła⁶¹. Ta wzmożona działalność dworu spowodowana była nasilającymi się w styczniu 1788 pogłoskami o planowanej przez Prusy aneksji Gdańska. Na przełomie 1787 i 1788 r. Stanisław August z coraz większym niepokojem śledził informacje nadbiegające z Wielkopolski i Gdańska. Choć nie zauważył jeszcze wyraźnych oznak pruskich intryg, zmierzających do wywołania niepokoju na tych obszarach, czy zawiązania konfederacji, to jednak polecił dowódcom wojskowym w województwach zachodnich strzec się przed rozruchami, *którymi grożą nam te duchy niespokojne od niejakiego czasu*⁶². Niepokojące informacje napływały też z Wilna, gdzie w lutym rozrzucono anonimowe ulotki, zapowiadające wkroczenie do Polski 100 tysięcy armii pruskiej i zawiązanie konfederacji, która wyda wojnę Rosji. Król jak i jego najbliższe otoczenie⁶³ był przekonany, że wzrost zainteresowania Prus sytuacją w Rzeczypospolitej na celu destabilizację sytuacji w kraju. Choć rząd pruski oficjalnie zaprzeczał niepokojącym pogłoskom⁶⁴ w otoczeniu królewskim silne było przekonanie, że obecny konflikt sprzyja podsycaniu przez Prusy antyrosyjskich nastrojów. Obawiano się, że wobec zaangażowania Rosji w toczony konflikt Prusy dążyć będą do wciągnięcia Rzeczypospolitej w orbitę swych wpływów. W Warszawie pojawiły się obawy nowego rozbioru. Rada Nieustająca obradowała na temat możliwości pruskiego najazdu na Wielkopolskę⁶⁵. Nawet deklaracja dworu rosyjskiego oświadczająca, iż Katarzyna II nie pozwoli *piędzi ziemi wziąć z niemieckiej strony*⁶⁶, nie przekreśliła obaw, że Prusy dążyć będą do wciągnięcia Rzeczypospolitej w orbitę swych wpływów i realizacji aneksyjnych planów⁶⁷.

Starania króla o pozyskanie społeczeństwa do projektu włączenia się do wojny przeciw Turcji przybrały też bardziej propagandowy charakter. W takim wymiarze odczytywać możemy budowę pomnika Jana III Sobieskiego w Warszawie. Kantata zawierała pochwały dzieł króla Jana III w celu zachęcenia obywateli do naśladowania cnoty przodków i ruszenia do walki z Turkami⁶⁸.

⁵⁹ Adam Naruszewicz do Stanisława Augusta z 2 lutego 1788, BCz rkps 928, s. 169-172. Por. *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762-1796*, opr. J. Platt, Wrocław 1959, s. 291.

⁶⁰ M. Morawski do K. Radziwiłła, Warszawa, 23 I 1788, [w] *Korespondencja Księcia Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku” 1744-1790* opr. Cz. Jankowski, Kraków 1898, s. 287.

⁶¹ M. Radziwiłł do K. S. Radziwiłła, Połonka, 6 X 1788, AGAD AR dz. IV, t. 25, kop. 344, k. 129

⁶² Stanisław August do A. Debolego, 5 I 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

⁶³ (...) *Prusy mają protekcję a nasi tej nie mają, tylko od samego Pana Boga(...)*, J. Chreptowicz do M. Zaleskiego, Białystok, 7 X 1787, BJ rkps 955, k. 17.

⁶⁴ B. Dembiński, *Polska na przełomie*, Lwów 1913, s. 81-83; J. Dutkiewicz, *Sprawa Gdańska w dobie Sejmu Czteroletniego w oświetleniu korespondencji dyplomatycznej pruskiej*, [w] *Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, t. XX, z. 1-4, Toruń 1955, s. 345; M. Kucharski, *Działalność dyplomacji polskiej w Berlinie w latach 1788-1792*, Katowice 2000, s. 19.

⁶⁵ Buchholz, relacja z 19 IV 1788, [w] J. Dutkiewicz, *Prusy a Polska w dobie Sejmu Czteroletniego w świetle korespondencji dyplomatycznej pruskiej*, [w] *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego*, red. H. Kocój, Katowice 1988, s. 27.

⁶⁶ Stanisław August do Szczęsnego Potockiego, Warszawa, 20 IV 1788, BCz rkps 2889, k. 155.

⁶⁷ J. Chreptowicz do M. Zaleskiego, Warszawa, 2 IX 1788, BJ rkps 955, k. 22.

⁶⁸ (...) *Los przychodzi Sasiadom Twoim ostateczny*

Już Turczyn przebył Dunaj, już Węgry zabiera

Już swe sztandary o Gród Wiedeński ociera

Niemcy ręce wznoszą

I o pomoc proszą

Celem jego odsłonięcia było, bez wątpienia, podniesienie ducha bojowego w społeczeństwie, przypomnienie świątłych lat Rzeczypospolitej i zwycięstw nad Turkami. Trafnie motywy którymi kierował się król zilustrowano w *Opisaniu Festynu danego w lazienkach rezydencji letniej J.K.M. w okoliczności inauguracji statuy króla Jana III, 14 września roku 1788*. Czytamy tam: *Panujący nam Król Polak chciał tu w chwalebny tym zamiarze odżywić pamięć poprzednika swojego króla Polaka ażeby w tej nawet milej dla publiczności zabawie dał dowód troskliwych zawsze o dobro kraju myśli swoich, kosztu i starania nie żałował*⁶⁹. W jednej z pieśni, wydanej z okazji tej uroczystości czytamy:

*Padnijmy więc na kolana
Przed posągiem króla Jana
Gromcicielem Muzułmanina (...)*⁷⁰

Jednak odsłonięcie pomnika stało się okazją do nowych ataków na Stanisława Augusta. W jednej z anonimowych satyr z 1788 czytamy:

*Ten co kraj narażając tysiący hańbę naród wprowadził
Janowi co go bronił statwę wystawił
Sto tysięcy na pomnik! Ja bym dwakroćłożył
Gdyby Staś był skamieniał, a Jan Trzeci ożył*⁷¹

Pożar w bliskiej ścianie

Ratuj Wielki Janie (...)

Rusza król i wy za nim wielkich Domów szczątki

Nie żal wam rzucać żony, dzieci i majątki

Każdy swój Pułk prowadzi w porządku i sprawie

Gotów umrzeć przy Tronie, wierze, sławie

Wiedeń zasilony

Huczy z każdej strony

Nadzieja w nim żywa

Jan z wojskiem przybywa (...)

Próżno się opiera

I siły wywiera

Nieprzyjaciół mnogi

Poszedł, poszedł w Nogi

Nie masz go hańbę tylko i łupy zostawił

A tobie królu sławę nieśmiertelną sprawił

Żeś wierny w przyrzeczeniach nie żałował pracy

By w domu i u obcych słynęli Polacy(...)

Już po złotej pogodzie gdy nastąpi chmura

I zima po rozkosznej jesieni ponura

Sroższy żal niesie obiej porównanie chwili

Polacy! Cóż jesteście? A czymyśmy byli? (...)

Ten co szanuje poprzednicze cienie

Martwe ich zwłoki podźwiga z kamieni

Ojcowskie ku wam ściągając ramiona

Do uprzejmego zaprasza was łona

Bądźcie o dobro powszechne gorliwi

Będziecie równie mężnie i szczęśliwi, Kantata w dzień Inauguracji Statuy Króla Jana III dnia 14 września roku 1788, PAN 1681, k. 59-61.

⁶⁹ *Opisanie Festynu danego na lazienkach rezydencji letniej J.K.M. z okoliczności inauguracji statuy króla Jana III 14 września roku 1788, tamże, k. 51.*

⁷⁰ *Pieśń drukowana w tymże czasie na pochwałę Jana Sobieskiego króla z okoliczności wystawienia mu posągu przy obchodzie Rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem nad Turkami odniesionego, BCz 2348, k. 24.*

⁷¹ *Wiersze drukowane z okoliczności wystawionego przez Nayaśnieyszego Stanisława Augusta Janowi III Posągu, tamże, k. 25, Zob. też Ossolineum 692/I, k. 103. Por. Z. Libera, *Poezja polska XVIII wieku*, Warszawa 1976, s. 219..*

Pamiętać trzeba jednak, że ta uroczystość na Łazienkach odbywała się na trzy tygodnie przed otwarciem sejmu, gdy doskonale zdawano sobie sprawę z faktu, że pierwotne plany Stanisława Augusta nie zostały zaaprobowane przez Katarzynę.

Król liczył na pozytywną odpowiedź Petersburga tym bardziej, iż miał świadomość jak chłodno Katarzyna przyjęła przywódców opozycji. Działania te mogły świadczyć o fakcie, iż caryca nadal gotowa była rządzić Rzeczypospolitą za pośrednictwem króla. Potwierdzać to mogły słowa Stackelberga wypowiedziane tuż po spotkaniu kaniowskim: *Powinni teraz wszyscy Polacy znać, że imperatorowa jest istotną przyjaciółką Polski, a osobistą króla i że pan marszałek Potocki, pan hetman Branicki i wojewoda ruski powinni znać, że ich postępów na ostatnim sejmie wcale się nie aprobuje.*⁷²

W oczekiwaniu na odpowiedź Petersburga trwały rozmowy z ambasadorem rosyjskim. Przybrały one na sile w momencie wybuchu wojny. Rolę pośrednika w tych kontaktach pełnił Joachim Chreptowicz, który cieszył się osobistym zaufaniem Stackelberga⁷³. Za kandydaturą tą przemawiał również fakt, iż od pierwszego rozbioru podkanclerz pozostawał niezmiernie zwolennikiem poszanowania gwarancji, co dawało pewność, że sumienie wywiąże się z powierzonego mu zadania. Chreptowicz sugerował, że wobec rozbudzenia umysłów w kraju należy czym prędzej *zawiązać konfederację, zanim naród da się uwieść źle myślącym*⁷⁴.

Równolegle rozmowy prowadził przebywający w Petersburgu Augustyn Deboli. Wstępne negocjacje prowadzone z Markowem jednoznacznie wskazywały, że strona rosyjska ma poważne zastrzeżenia co do głównych założeń traktatu. Od samego początku odrzucano pomysł oddania Rzeczypospolitej Mołdawii, dowodząc, że nie może być jakichkolwiek rozmów o terytorium, którego Rosja jeszcze nie podbiła i nie posiada. Strasząc widmem nowych rozbiorów minister imperatorowej przekonywał Debolego, że dla Rzeczypospolitej byłoby znacznie korzystniej pozostać w neutralności, niż wystawiać się na ryzyko wojny. *Jesteś W Pan dość długo w intersach- mówił Morkow- żebyś nie wiedział, że nie napięta rzecz była przez dwór rosyjski podczas ostatniej wojny tureckiej, aby Polskę dzielić, lecz do tego okoliczności przymusiły Rosję. W terażniejszym razie, gdy ze strony waszej rzeczy zabrużdżone będą przez wzniecanie trudności, może podobnie wypaść, że choć poniewolnie zezwolić będziemy musieli na szczybienie wasze. Nie to was zaprzętać powinno, abyście kraj wasz rozszerzali, ale żebyście ten zachowali, który posiadacie*⁷⁵.

Od końca października Augustyn Deboli prowadził rozmowy z Ostermannem i Bezbrodką. Poseł polski w Petersburgu na bieżąco informował o przyczynach opieszałości strony rosyjskiej, wskazując, że część Rosjan, jak na przykład wicekanclerz Ostermann, ma wątpliwości co do celowości zawierania traktatu⁷⁶. Podkreślał również, że rosyjskie sfery rządowe mają zastrzeżenia co do treści projektu. Szczególnie ostro wypowiadano się przeciwko pomysłowi przedsejmowej konfederacji zawiązanej w Radzie Nieustającej⁷⁷. Odrzucano też możliwość przeprowadzenia jakichkolwiek reform ustrojowych. W czasie rozmowy z Debolim Bezbrodko oświadczył: *O poprawie formy rządu nie ma racji kłaść osobnego w traktacie warunku, boby to nam ściągnęło zazdrość drugich sąsiadów, jakobyśmy chcieli wywracać konstytucję Polski, ale raczej sejm sam będzie mógł zrobić co w tej mierze, gdy umysły będą dysponowane*⁷⁸.

W połowie maja w Petersburgu zakończono prace nad rosyjskim kontrprojektem składającym się z 11 artykułów. W reskrypcie do Stackelberga z 12 maja Katarzyna II

⁷² Por. Z. Janeczek, *Ignacy Potocki. Marszałek (...)* s. 85. R. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski (...)*, 84.

⁷³ Por. K. Trocki, *Joachim Chreptowicz na Sejmie Czteroletnim 1788-1792*, praca doktorska napisana pod kierunkiem H. Kocója, Katowice 2002, s. 57.

⁷⁴ *Idee du roi sur ce qu'il y a a faire en Pologne dans la circonstance presente*, AGAD AKP 325.

⁷⁵ A. Deboli do Stanisława Augusta, 16 X 1787, [w] J. Łojek, *Misja Debolego w (...)*, s. 36.

⁷⁶ Tenże do tegoż 26 IX 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

⁷⁷ Tenże do tegoż, 1 I 1788, AGAD Zb. Pop. 419.

⁷⁸ A. Deboli do Stanisława Augusta, 23 X 1787, J. Łojek, *Misja Debolego w (...)*, s. 36.

dokładnie określiła porządek prac nad zawarciem przymierza. Przede wszystkim zalecała ostrożność i zachowanie tajemnicy do momentu dokładnego omówienia warunków porozumienia z królem i kręgiem osób wybranych przez ambasadora⁷⁹.

Odpowiedź z Petersburga dotarła dopiero w czerwcu 1788 i daleko odbiegała od oczekiwań króla.⁸⁰ Naprawa ustroju w Rzeczypospolitej nie była w interesie Petersburga, dlatego Katarzyna na to przyzwolić nie mogła⁸¹. W przesłanej do Warszawy odpowiedzi obniżyła proponowaną przez króla siłę korpusu posiłkowego z trzydziestu do dwunastu tysięcy ludzi i uznała aby polskich oficerów oddać pod komendę naczelnego wodza rosyjskiego. Caryca uważała taką ilość wojska za wystarczającą, gdyż z jednej strony zaspokoi ona tkwiący w beczynności naród, a z drugiej nie zaniepokoi sąsiadów. Na komendantów poszczególnych brygad kreowała caryca osobistych wrogów króla a mianowicie hetmana Branickiego i Szczęsnego Potockiego. Cały korpus posiłkowy miał składać się z jazdy, gdyż jak dowodziła Katarzyna II Stackelbergowi w towarzyszącej kontrprojektowi instrukcji, piechoty armia rosyjska ma pod dostatkiem, a jazda okazać się może jako bardziej odpowiadająca narodowi polskiemu skuteczniejsza. Subsydia na zaciąg wojska zobowiązywała się wypłacić w ciągu 6 lat, licząc od zakończenia wojny z Turcją w ratach rocznych po 50 tysięcy dukatów rocznie. W wypadku agresji na Polskę Rosja miała dać na pomoc Rzeczypospolitej 10000 piechoty i 2000 jazdy z odpowiednią ilością artylerii. Katarzyna domagała się potwierdzenia przez przyszły sejm zawartych dotychczas traktatów polsko-rosyjskich z rozbiorowym i gwarancyjnym łącznie⁸². Caryca Rosji uważała, iż *Cały projekt polski jest to sztuczka królewska, aby pochwyć jakiś przyrost swojej władzy, ale jest łatwy sposób zapobieżenia temu zastrzegłszy w traktacie przymierza, iż wszystkie uchwały dotyczące narodu polskiego wymagają gwarancyi naszej, Wiednia i Berlina, a zatem wszelkie znaczniejsze zmiany są niedopuszczalne*. Nie dopuszczała też myśli o udziale Polaków w zdobyczach tureckich: *Projektowany artykuł tajny, żądający Besarabii i Mołdawii do seretu, żadną miarą przyjęty być nie może. Byłby on zupełnie zepsuł umowę, już zawartą z cesarzem Józefem*⁸³.

Rosyjskie sfery rządowe liczyły, że alians dzięki zapewnieniu integralności terytorialnej i niewielkiej aukcji wojska przyciągnie do Rosji tak króla jak i opozycję, zjednoczy aktywnych politycznie Polaków, a przez to zapewni spokój w Rzeczypospolitej⁸⁴. Dla imperatorowej głównym celem tego aliansu było zajęcie Polaków jakimś mało istotnym przedsięwzięciem, odwrócenie ich uwagi od bardziej niebezpiecznych zamierzeń.

Skala ustępstw wobec Polaków do jakich gotowa była Katarzyna II była bardzo ograniczona. Caryca przewidywała jedynie, że prócz postanowień stricta wojskowych w mającym się zawrzeć aliansie uwzględnione zostanie: gwarancja całości dzisiejszych ziem polskich, korzyści handlowe, obietnica starania się przy zawarciu pokoju o zapewnienie Polakom równych z Rosjanami handlowych dogodności i zabezpieczenie od jakiegokolwiek napaści spowodowanej aliansem z Rosją. Caryca nie chcąc dopuścić do szerszych reform w Rzeczypospolitej udzieliła Stackelbergowi ścisłych instrukcji. W liście do swego posła, dotyczącym przesłanemu do Warszawy rosyjskiemu kontrprojektowi jednoznacznie wskazywała, że zachować należy obecny ustrój Polski i nie dopuścić do zmian, ani w kierunku proponowanym przez króla, ani przez opozycję⁸⁵.

⁷⁹ P. W. Stegnij, *Rozdeły Polski a (...)*, s.203.

⁸⁰ J. Łojek, *Ku naprawie Rzeczypospolitej. Konstytucja 3 Maja*, Warszawa 1988, s. 55.

⁸¹ W. Kalinka, *Katarzyna II i polityka Rosji*, [w] *Przegląd Polski*, zeszyt V, rok II, XI 1867, s. 310.

⁸² Tenże, *Ostatnie lata panowania (...)*, t. II, s. 104-113

⁸³ Zasady kontr- projektu rosyjskiego, Cytat za Szymon Askenazy, *Przymierze polsko- pruskie (...)*, s.42

⁸⁴ Ostermann do Stackelberga, 17 VI 1788, Ossolineum rkps 12538.

⁸⁵ Katarzyna II do Stackelberga, b. d., (czerwiec 1788), tamże.

Rosyjskie sfery rządowe nie zgodziły się na zawiązanie konfederacji w Radzie Nieustającej i zwołania sejmu nadzwyczajnego dla zawarcia aliansu. Stanowczo odrzucono pomysł przedsejmowej konfederacji, odkładając sprawę sojuszu na zwyczajny sejm, mający się zebrać w październiku 1788r. Stronie polskiej bardzo zależało na konfederacji o czym świadczą starania Debolego. Już 15 grudnia 1787 r. Ostermann informował Stackelberga, że poseł polski przedstawił memoriał zawierający ideę zawiązania w Polsce konfederacji dla zatwierdzenia projektowanych umów. Jednak caryca najpierw wносиła o uzgodnienie tekstu porozumienia. Również Potemkin uważał zawiązanie konfederacji za ryzykowne, podkreślał jednak że jej zawiązanie to nadzwyczajny sposób by doprowadzić dzieła do użyczonego końca⁸⁶. Stanisław August Poniatowski zdziwiony był taką postawą Katarzyny II, tym bardziej że Stackelberg wydawał się podzielać jego stanowisko. *Twierdził przede mną samym ambasador- pisał król do Debolego- jakoby wcale różna między nami stanęła umowa, to jest, że pierwszej uniwersały na sejm wydane będą i sejmiki poselskie odprawią się , a dopiero konfederacja stanie. Że daremna byłaby rzecz sprzeczać się o to, co przed 4 miesiącami było różne discursive i proiective tylko mówiono, spytałem się go tylko o rację, dla której on jest w zdaniu, że zrobienie konfederacji przed sejmikami tu w Radzie byłoby szkodliwe. Odpowiedział mi: jestem przekonany, że daleko więcej rozruchu i poduszczenia nawet zagranicznego wyniknęłoby na sejmikach po zrobionej już tutaj konfederacji i że na tych sejmikach daleko więcej różności w spisowywaniu aktów konfederackich zrobiłoby się, a zatym i zatrudnienia do całkowitego dzieła naszego. Gdy zaś uniwersały wyjdą na sejmiki simpliciter jako do wolnego sejmu, wtedy dopiero sądzę, że będzie czas najlepszy robić konfederacją*⁸⁷. Konsternację u króla wywołał również pomysł wypłaty subsydiów dopiero po zakończeniu wojny. Stanisław August obawiał się , że tym samym cały projekt powiększenia armii nie zostanie zrealizowany. Obawy monarchy budziła też kwestia formowania pod dowództwem Branickiego i Szczęsnego Potockiego po 4000 zbrojnej szlachty. Dokładnie reakcję króla na projekt rosyjski relacjonuje Stackelberg w depeszy z 26 czerwca 1788⁸⁸. Prócz wspomnianych powyżej zastrzeżeń co do wielkości armii i formy wypłaty subsydiów Stanisław August ubolewał nad odrzuceniem propozycji jakichkolwiek reform ustrojowych, gdyż jak argumentował postulat ten wspierany jest przez znaczną część zdrowego społeczeństwa, bez poparcia której on sam nie jest w stanie nic zdziałać na sejmie. Stackelberg podkreślał niezadowolenie, wręcz rozpacz z jaką król i jego stronnicy przyjęli wiadomość o proponowanych przez Rosję warunkach traktatu. Uskarżał się również na dywersyjną działalność Branickiego. Wyraził obawę, że sojusz polsko-rosyjski może natrafić opór w sejmie, w związku z siłą opozycji. Stąd też wnosił aby wydłużyć czas trwania sejmu, gdyż przepisowe 6 tygodni okazać się może za krótkie. Na końcu wreszcie uskarżał się na działania posła pruskiego, który czynił wszystko by nie dopuścić do polsko-rosyjskiego porozumienia.

We wrześniu przyszła z Petersburga odpowiedź na zastrzeżenia króla co do kontrprojektu. Imperatorowa zgodziła się na kompromis w sprawie subsydiów, gwarantując wypłatę 100000 dukatów w dwa miesiące po podpisaniu traktatu. Nie zgodziła się jednak na proponowane przez Stanisława Augusta powiększenie wojska. Korpus posiłkowy wynosić miał, jak zakładano początkowo, tylko 12 tysięcy jazdy i to koniecznie złożonej z kawalerii narodowej, a nie żadnej innej milicji.

Caryca rosyjska poprzez zawarcie traktatu chciała nie dopuścić do powtórzenia się sytuacji z poprzedniej wojny tureckiej, to znaczy wybuchu jakiś antyrosyjskich zamieszek. Temu celowi służyć miało żądanie dwunastotysięcznego korpusu złożonego wyłącznie

⁸⁶P. W. Stegnij, *Rozdeły Polski a (...)*, s.205.

⁸⁷ Stanisław August do A. Debolego, 9 I 1788, AGAD Zb. Pop. 417. Por. J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, [w] *Przegląd Historyczny*, LI, 1960, z. I, s. 59-60.

⁸⁸ P. W. Stegnij, *Rozdeły Polski a (...)*, s. 208-209.

z kawalerii narodowej. Jak relacjonował Debolemu Stanisław August chciano *żeby ta cała bitna szlachta polska Moskwie powierzona nie miała sposobności na inszą stronę się udać*⁸⁹. Bardzo ostro skrytykowała punkt w projekcie Stanisława Augusta mówiący o modyfikacjach ustrojowych. *Zwracam więc- pisała- najpilniejszą twoją uwagę na ten punkt arcyważny i spodziewam się tego po twojej czynności, że potrafiysz usunąć ze sejmu wszystkie propozycje, które by mogły zachwiać lub zmienić esencjalną formę rządów przeze mnie zaręczoną, naruszyć interesa państw sąsiednich lub podniecić istniejących stronnictw niechęci*⁹⁰.

Równolegle z pertraktacjami z Petersburgiem król intensywnie działał w kierunku promowania swych planów na mających się odbyć sejmikach.

Zwołując sejmiki król rozesłał dyrektywę do znaczniejszych osób w państwie, w której nakłaniał, aby za cel nadrzędny w instrukcjach przyszłych posłów uznać aukcję wojska. Realizacja planów królewskich napotkała jednak na silny opór, wobec wzrostu antykrólewskiej opozycji⁹¹. Pod jej skrzydła trafiło *wielu ochotnych (...) do poselstwa*⁹². Sytuację stronnictwa królewskiego pogorszył jeszcze wybuch wojny szwedzko-rosyjskiej i wiadomości o pierwszych sukcesach militarnych Szwedów. Doskonale zdawano sobie sprawę z faktu, że zwycięstwa Szwedów przyczynią się do dalszego wzrostu nastrojów antyrosyjskich i ich umocnienia. Król dostrzegł, iż wojna szwedzka dodaje otuchy opozycji. Jeden z najwierniejszych współpracowników Stanisława Augusta Joachim Chreptowicz podejrzewał nawet, że niekorzystne dla Rosji wiadomości z frontu mogą być skutkiem inspiracji Prus, zainteresowanych podniecaniem nastrojów antyrosyjskich. Uważał, że to Królewiec jest źródłem rozpowszechniania tych niepotwierdzonych wieści⁹³.

Joachim Chreptowicz, który z ramienia króla prowadził działalność przedsejmikową na Litwie z niepokojem obserwował wzrost antyrosyjskich nastrojów. W sierpniu 1788 r. pisał z niepokojem: *Duch generalny obywatelów, który nie kalkuluje składu politycznego, źle idzie za skłonnościami, jest wcale w opozycji koneksjom moskiewskim*⁹⁴.

Nic więc dziwnego, że mimo wzmożonej działalności Joachima Chreptowicza i biskupa Ignacego Massalskiego sejmiki poselskie na Litwie przyniosły zdecydowane zwycięstwo antykrólewskiej opozycji⁹⁵. Fiaskiem dla dworu zakończyły się nawet sejmiki w województwach nowogródzkim i mińskim tradycyjnie dotąd uważanych za regalistyczne. Podobne rezultaty przyniosły elekcje w województwie inflanckim⁹⁶ i wileńskim. Zwłaszcza w tym ostatnim do klęski przyczyniły się działania Karola Radziwiłła, który oponentów popierał za *łaską i protekcją swoją*⁹⁷. Także mimo wzmożonej działalności współpracowników króla sejmik powiatu słonimskiego pominął kandydatów wysuwanych przez dwór⁹⁸.

Straty poniesione na Litwie częściowo rekompensowały wyniki sejmików połockiego i kowieńskiego i wilkomirskiego. Całkowitym sukcesem zakończyły się sejmiki

⁸⁹ Stanisław August do A. Debolego, 24 IX 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

⁹⁰ Por. B. Szyndler, *Stanisław Nałęcz Malachowski (...)*, s. 65. Por. Z. Janeczek, *Ignacy Potocki (...)*, s. 88.

⁹¹ S. K. Potocki do A. Potockiej, Warszawa, 10 XII 1788, AGAD APP 262, t. I, k. 899-901.

⁹² J. J. Kłokocki do A. Chmary, Wilno, 27 IV 1788, BJ rkps 112. Problem ten poruszył J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 (...)*, s. 66.

⁹³ (...) *Tak ja z Litwy przywiozłem wiadomość o wygranej potyczce Szwedów na łądzie, ale do Warszawy przyjechałem okazało się to fikcją (...)* Pokazuje się to, że Królewiec najwięcej wiadomości zapalających przesyła do Litwy (...), J. Chreptowicz do M. Zaleskiego, Warszawa, 2 IX 1788, tamże, rkps 955, k. 22.

⁹⁴ J. Chreptowicz do Stanisława Augusta, Szczorsy, 18 VIII 1788, BCz rkps 724, k. 423.

⁹⁵ Niekorzystny dla regalistów wynik kampanii sejmikowej na Litwie podkreślił Michał Ogiński w liście do Fryderyka Wilhelma z 10 IX 1788; por. B. Dembiński, *Polska na przełomie(...)*, s. 94.

⁹⁶ O klęsce wyborczej kandydatów królewskich donosił Stanisławowi Augustowi K. Plater. (K. Plater do Stanisława Augusta, 18 VIII 1788, BCz rkps. 723, k. 455).

⁹⁷ M. Radziwiłł do K.S. Radziwiłła, Wilno, 20 VIII 1788, AGAD AR dz. IV, t. 25, kop. 344, k. 127

⁹⁸ Stanisław August do L. Tyszkiewicza, Warszawa, 28 VIII 1788, BCz rkps 723, k. 164.

województwa smoleńskiego⁹⁹ i trockiego. Joachim Chreptowicz, jeden z najbliższych współpracowników króla nie krył radości z elekcji Michała Zaleskiego i Michała Brzostowskiego pisząc: *będę z niego (wyniku sejmiku trockiego) istotnie profitował w osobistym ukontentowaniu*¹⁰⁰.

Dążenia króla dotyczące powiększenia wojska zostały zrealizowane połowicznie. Co prawda sejmiki jednomyślnym głosem domagały się zwiększenia liczby wojska, ale dalekie były od ponoszenia jakichkolwiek ofiar materialnych na jego rzecz. W jednym z pamiętników czytamy, że choć zauważano, że *ratunek naszej ojczyzny spiesznego i znaczniejszego wojska potrzebuje*, to jednak twierdzono, że nie może się do odbyć kosztem podwyższenia podatków, *aby obywatelom, dość już uciążonym żadnej nie przyniosło ciężkości*¹⁰¹.

Zgoda na aukcję wojska, wbrew nadziejom króla, bynajmniej nie oznaczała chęci przyłączenia się do wojny rosyjsko – tureckiej. Król dostrzegał zresztą, że wojna przeciw Turcji w sojuszu z Rosją była niepopularna, gdyż w społeczeństwie panowała *niechęć prawie do orydzienia dochodząca przeciw cesarzowi i przypominanie różnych krzywd od dworu i od wojsk rosyjskich w różnych czasach nam czynionych*¹⁰².

Krół Polski nie szczędził jednak starań by do projektu przekonać siły opozycyjne. Szczególnie zależało mu na pozyskaniu osoby przyszłego marszałka sejmiku Stanisława Małachowskiego. Jego wysiłki okazały się bezowocne. W czasie ich rozmowy z maja 1788 referendarz koronny stwierdził, iż *trzeba żądać od Moskwy uwolnienia od gwarancji, której samo imię martwi i upokarza Polaka*. Król nieskutecznie argumentował, że *w tej gwarancji nikt bardziej nie ucierpiał od niego, ale w polityce i w prawdziwym patriotyzmie trzeba mieć za правило nie resentment choćby najsprawiedliwszy, lecz jedynie to, co przybliżyć może najprędzej istotne dobro, a uchylić najbliższe, grożące zło. Wszak najbliższa teraz obawa nasza jest od króla pruskiego. A czemu? Bośmy bezsilni. Więc najpierwszą potrzebą naszą jest wzmocnienie, a do tego jednak nie trafimy bez Moskwy. Więc unikajmy wszystkiego co by mogło drażnić lub w zły humor wprowadzić i nie zaczynajmy gadać od gwarancji*¹⁰³.

Stanowisko Stanisława Małachowskiego wobec Rosji najlepiej ilustruje jego pismo programowe, które wystosował do brata królewskiego prymasa Michała Poniatowskiego. Wypowiedział się w nim przeciw przymierz z Rosją a zachowaniem *sprzyjającej Moskwie* neutralności i aukcją wojska. Co się tyczy spraw ustrojowych krytykował Radę Nieustającą i postulował zwołanie sejmiku ustawicznego, na wzór angielskiego parlamentaryzmu¹⁰⁴. W odpowiedzi prymas starał się go przekonać, iż niczego nie należy czynić bez Moskwy, a więc nie można myśleć o zmianie formy rządu. *Kilku wiekami zło do nas przychodziło w ostatnich czasach nad samą postawiło przepaścią i w jednym momencie zupełnie się z toni wyrwać niepodobna, ale to czynić należy co okoliczności pozwalają*¹⁰⁵. Starania króla i prymasa o pozyskanie przyszłego marszałka okazały się bezowocne.

W wrześniu 1788 Stanisław August po raz kolejny starał się przekonać o konieczności aliansu z Rosją, lecz ten obstawał przy aukcji wojska bez aliansu. *Gdym się go pytał- pisał król- czyli zdania nie zmienię, gdy będzie widział generała altyrerii Potockiego, księcia generała podolskiego, magnatów litewskich łączących się ze mną w obydwu punktach i aukcji i aliansu, co też on powie odpowiedział mi (...) nie powiem inaczej tylko jak dziś*¹⁰⁶.

⁹⁹ Stanisław August do NN, b. m. i d., tamże, k. 363

¹⁰⁰ J. Chreptowicz do M. Zaleskiego, Warszawa, 2 IX 1788, BJ rkps 723, k. 363.

¹⁰¹ J. D. Ochocki, Pamiętniki, red. Z. Dębicki, Warszawa 1910, t. 2, s.16.

¹⁰² E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej (...)*, s. 147.

¹⁰³ Cytat za B. Szyndler, *Stanisław Nałęcz Małachowski. (...)* s. 72.

¹⁰⁴ E. Machalski, *Stanisław Małachowski, marszałek Sejmu Czteroletniego*, Poznań 1936, s. 169-171.

¹⁰⁵ Kopia responsu ks. Prymasa jw. Referendarzowi k. (b.p), kopia ta znajduje się wśród papierów Kofłataja, AGAD ML IX / 113. k. 129. Por. E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska (...)*, s. 246. Tenże, *Ostatni król Rzeczypospolitej (...)*, s. 124.

¹⁰⁶ Por. E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska (...)*, s.247.

W depeszy do Debolego z 20 września 1788 Stanisław Poniatowski pisał, że Małachowski zakończył rozmowę swoją ze mną stwierdzeniem, że aukcji wojska żąda, że zna pożyteczność aliansu Polski z Moskwą, ale nie teraz, tylko w dalszym czasie, którego miary nie determinuje¹⁰⁷.

Ta stanowcza postawa referendarza koronnego była bez wątpienia efektem jego wcześniejszej rozmowy z posłem pruskim. Buchholz oznajmił wówczas przyszłemu marszałkowi sejmowemu, że Fryderyk Wilhelm II żywo interesuje się losem Rzeczypospolitej, gotów jest nawet zawrzeć z nią alians. Nadmienił również, że władca Prus jest zdecydowany interweniować zbrojnie, żeby nie dopuścić do przymierza Polski z Rosją.

Pomiędzy Stanisławem Augustem a Małachowskim istniała również duża różnica zdań na temat konfederacji. Jak wiadomo król chciał by zawiązać ją przed sejmem, natomiast referendarz uważał, iż należy wpieryw rozpocząć sejm, dokonać na nim wyboru marszałka wolnymi głosami posłów i dopiero wówczas przekształcić go w skonfederowany¹⁰⁸.

Król zauważył związki łączące przyszłego marszałka z kręgiem kołłątajowskim. W liście do Debolego z 24 września 1788 roku trafnie nakreślił orientację zagraniczną tego kręgu zauważywszy, iż charakteryzowało ją *dążenie do zbrojnej neutralności i nie można ich było wówczas uważać za stronnictwo pruskie. Oglądali się oni natomiast na Saksonię i sympatię filopruskie budziły się wśród nich poprzez reprezentowane przez Essena związki łączące Drezno z Berlinem*¹⁰⁹.

Związki łączące Małachowskiego z Kołłątajem u progu sejmku podkreślił autor *Informacji o poczynających się robotach w Polsce które dały okoliczność do rewolucji dzisiejszej*, pisma napisanego w 1791, a więc trzy lata po opisywanych wydarzeniach. Warto o nim jednak wspomnieć, gdyż zawiera ciekawe spostrzeżenie. Autor podkreślił, że choć przyszły marszałek *stawił się jak przystało heroicznie przy wolności i oparł się projektom kaniowskiemu*, to jednak *trudno mu było zaufać obietnicom berlińskim, nie mogąc wcale tego u siebie pogodzić, jak Król Pruski ma nie żądać zdobycia jakiej prowincji w Polsce w tak pozornych okolicznościach*¹¹⁰.

Niechęć Małachowskiego do projektowanego przymierza spowodowała, iż Stackelberg zaczął powątpiewać czy jest on odpowiednim kandydatem na stanowisko marszałka konfederacji koronnej. Funkcję tą chciał powierzyć Szczęsnemu Potockiemu. Jak pisał Stanisław August, gdy wiadomość ta dotarła do referendarza, *nazajutrz zaraz był u posła i już jako skłaniający się trochę*.

Po raz kolejny podjęto również kroki by do projektu królewskiego przekonać Karola Radziwiłła. Tej, jak miało się okazać, niewykonalnej misji podjął się ponownie Joachim Chreptowicz. Jeden z najbliższych współpracowników Stanisława Augusta w przeddzień zwołania sejmku wymownie przekonywał wojewodę wileńskiego, że (...) *teraźniejszy moment jest taki, którego los ojczyzny na zawsze szczęśliwym uczynić potrafi, że ten moment opuszczony równy z wiekami nie nastąpi, że aukcja wojska konieczną jest potrzebą, bo to jest jedyny sposób postawienia ojczyzny na stopniu poważnym i równającym się drugim potencjom, ale że przy tym powinnością jest pierwszych senatorów i ministrów obmyśleć o tym, jakie ma być rozrządzenie tego wojska, ułożenie dyscypliny i żeby własnemu krajowi pomocą a nie ciężarem było (...)*¹¹¹.

Mimo trudności Joachim Chreptowicz był przekonany, że trzeba wykorzystać obecną sytuację w Europie do przeprowadzenia koniecznych reform a przede wszystkim powiększenia armii.

¹⁰⁷ Stanisław August do Debolego, 20 IX 1788, [w] J. Łojek, *Dzieje zdrajcy. Szczęsny Potocki*, Katowice 1988, s. 93.

¹⁰⁸ B. Szyndler, *Stanisław Nałęcz Małachowski (...)*, s. 80.

¹⁰⁹ Por. E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska (...)*, s. 247

¹¹⁰ *Informacja o poczynających się (...)*, k. 181.

¹¹¹ M. Morawski do S. K. Radziwiłła, Warszawa, 30 IX 1788, [w] *Korespondencja Księcia Karola (...)*, s. 290.

Już przed pierwszym posiedzeniem sejmu stało się dla króla jasne jak trudno będzie przekonać większość sejmową do projektu przymierza. W liście z 1 października 1788 Stanisław August pisał: *Po wahaniach referendarza Koronnego, po oporach jeszcze wyraźniejszych księcia stolnika [Józefa] Czartoryskiego, którego żadne argumenta moje do niedzieli przeprzeć nie mogły, a co gorsza, po odgłosie tak licznych posłów nadjeżdżających, że ledwie mogłem sobie obiecywać piątą część pewnie zezwalających na traktat, po tych, mówię przeszkodach rzecz by była do zrobienia tak trudną, że ją nazwać można prawie niepodobną z dwóch przyczyn – jedna w pogroźkach pruskich, druga w powszechnej prawie niechęci wojowania przeciw Turkom; trzecia nie tylko niechęć prawie do obrzydzenia dochodząca przeciwko cesarzowi a czwarta pochodzi z przypomnienia różnych krzywd i od dworu, i od wojsk rosyjskich w różnym czasie nam czynionych, które podszczywania pruskie jak najpilniej odświeżyły teraz we wszystkich umysłach*¹¹².

Jak wynika z tej depechy król doskonale zdawał sobie sprawę z antyrosyjskich nastrojów w przededniu zwołania sejmu, trafnie też oceniał ich przyczyny.

Mimo widocznych trudności król stanowczo obstawał przy zawiązaniu uzgodnionej z Rosją konfederacji sejmowej, jednocześnie zdawał sobie jednak sprawę jak trudno będzie przekonać większość sejmową do zakładanego sojuszu. Nie wątpił jednak w ostateczną realizację swych zamierzeń. Swej wierze w sukces dał wyraz w liście do Debolego stwierdzając: *Jednym słowem ja w umyśle nie upadam, ale na to się gotuje, że sceny i dziwaczne i przykre mnie czekają na tym sejmie, lecz mam ufność w Bogu i jakieś wewnętrzne poczucie, że to wszystko na koniec po staremu dobrze wyjdzie dla nas*¹¹³.

Nadzieje te były jednak tym bardziej płonne, że zbliżające się obrady sejmowe zapowiadały wzrost nastrojów antyrosyjskich. Ignacy Potocki wystosował list do króla, w którym ostrzegał monarchę przed konsekwencjami zbytnej uległości wobec imperatorowej, wskazując jednocześnie konieczność pojednania z narodem, gdyż *zachęcone niedołężnością naszą potencje (...) o nowym podobno zaborze myślą*¹¹⁴.

Kończąc analizować szanse w zrealizowaniu planu królewskiego, nie można również zapomnieć o zdecydowanie niechętnym działaniu dworu pruskiego. Problem ten zasygnalizowałam już powyżej, ale teraz poświęcę mu nieco więcej uwagi. Kwestia ta jest niezwykle istotna, gdyż przyczyniła się nie tylko do upadku planów królewskich, ale również wzrostu antyrosyjskich nastrojów. Nie będę tu jednak omawiać poszczególnych aspektów polityki Berlina wobec Rzeczypospolitej, w obliczu zaistniałych konfliktów w Europie, gdyż nie jest to tematem tej pracy. Problem ten charakteryzuję, tylko w takim zakresie, by zilustrować genezę działań pruskich w Rzeczypospolitej, które przyczyniły się do upadku projektów traktatu z Rosją.

O planowanym przez siebie sojuszu z Polską, w sierpniu Katarzyna II powiadomiła Prusy, nie spodziewając się z ich strony bardziej stanowczych głosów sprzeciwu¹¹⁵. Zdawano sobie jednak sprawę, że stanowisko dworu berlińskiego, uwzględniając całokształt polityki pruskiej wobec sojuszu dworów carskich i wojny w Turcję, może okazać się niezbyt przychylny. Już końcem 1787 r. Fryderyk Wilhelm II dążąc do rozbicia aliansu dwóch dworów carskich zaproponował Katarzynie odnowienie przymierza i mediację w wybuchłym konflikcie. Augustyn Deboli w swej korespondencji donosił, że w Petersburgu silne są obawy, iż projektowane przymierze może źle być odebrane przez Berlin¹¹⁶. Tłumaczył tym

¹¹² Stanisław August do Debolego, 1 X 1788 [w] J. Łojek, *Dzieje zdrajcy (...)* s. 94. Por. E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej(...)*, s. 147.

¹¹³ Por. Tamże, s. 148.

¹¹⁴ Ossolineum, rkps 527/III, k. 18-20. Por. M. Janik, *Hugo Kolltątaj*, Lwów 1913, s. 95. Zob. też Z. Janeczek, *Działalność polityczna Ignacego Potockiego w okresie Sejmu Wielkiego*, [w] *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego*, red. H. Kocój, Katowice 1988, s. 137-138.

¹¹⁵ J. Dutkiewicz, *Prusy a Polska (...)*, s. 27

¹¹⁶ A. Deboli do Stanisława Augusta, 25 I 1788, 30 V 1788, 15 VIII 1788, 2 IX 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

opóźnienia strony rosyjskiej w finalizowaniu aliansu. Zdawano sobie sprawę, iż Prusy kosztem Rzeczypospolitej uzyskać mogą chcieć rekompensatę za ewentualne nabytki dworach carskich w Turcji. Już pod koniec 1787 Kaunitz ostrzegał petersburską Radę Państwa, że Prusy zechcą przy okazji bieżącej wojny uzyskać jakieś ziemie w Polsce, co byłoby sprzeczne z interesami obu dworów carskich. W lutym 1788 r. Józef II zobligował posła austriackiego w Petersburgu Cobenzla do podjęcia wszelkich kroków zmierzających do zobowiązania strony rosyjskiej, że nigdy nie będzie mowy o zgodzie na najmniejsze nawet ustępstwo na korzyść króla pruskiego. Efektem tych działań była deklaracja rosyjska złożona dworowi wiedeńskiemu 12 maja 1788 r., zawierająca przyrzeczenie wspólnego, zbrojnego przeciwstawiania się ewentualnym pruskim zamachom na ziemie Rzeczypospolitej¹¹⁷. Cały czas starano się zachować pozory, że w Polsce nie podejmuje się niczego, co mogłoby być odczytywane jako sprzeczne z interesami dworu berlińskiego. W tym duchu starał się oddziaływać Stackelberg, utrzymujący stałe kontakty z posłem pruskim Buchholzem. W sierpniu 1788 r. Katarzyna II w instrukcji do posła rosyjskiego w Berlinie wyraziła żal z powodu ochłodzenia stosunków z Fryderykiem Wilhelmem, powołując się na swoje uczucie przyjaźni¹¹⁸.

Od lutego 1787 r. gdy pojawiły się pierwsze informacje o planowanym spotkaniu Katarzyny II ze Stanisławem Augustem poseł rosyjski bagatelizował wszelkie polskie próby uzyskania od Rosji jakichkolwiek ustępstw wzmacniających Rzeczypospolitą. W oficjalnych rozmowach z posłem pruskim dystansował się on od wszelkich pomysłów Stanisława Augusta. Podkreślał, że Rosja nie wyrazi zgody na żadne zmiany w Polsce, a co za tym idzie za niewłaściwe uznał zawiązanie sejmu skonfederowanego. Podkreślał również, że propozycje złożone przez króla w Kaniowie, spotkały się z krytyczną oceną Katarzyny II. Po wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej informował Buchholza, iż w obliczu konfliktu Katarzyna II pragnie zachować Polaków w spokoju i neutralności. W połowie października 1787 r. Ostermann informował Stackelberga, że rozmowy o polsko-rosyjskim sojuszu, które miały być prowadzone w sekrecie stały się znane w Warszawie i dały początek niepotrzebnym pogłoskom. Tym samym cel, któremu służyć miała ta nadzwyczajna ostrożność nie został osiągnięty. Uczulał ambasadora, iż nie nadeszła jeszcze pora by o wszystkim dowiedział się król pruski, co najmniej do momentu poinformowania o tym Austrii, sojusznika Rosji¹¹⁹. Gdy coraz głośniej zaczęto mówić że król i ambasador dążą do sejmu skonfederowanego, Stackelberg jednoznacznie dementował te pogłoski. Przekonywał równocześnie, iż w wypadku gdyby Rzeczypospolita zagrożona inwazją turecką była zmuszona zwołać sejm, to imperatorowa nigdy nie poprze niczego, co byłoby sprzeczne z zobowiązaniami, jakie istnieją między nią a królem pruskim. Gdy zbliżał się termin sejmu i przestało być tajemnicą, że Rosja wyraziła zgodę na jego skonfederowanie, Stackelberg zapewniał, że Prusy nie powinny się z tej racji niczego obawiać. Przekonywał, że utrzymana zostanie forma rządu z 1775 r. gwarantowana przez trzy mocarstwa, a gdyby Polacy próbowali ją naruszyć, wówczas kroki te zostaną zablokowane przez wspólne działania gwarantów. Przekonywał, że zgodnie z dyrektywami, które uzyskał z Petersburga, na sejmie nie dokona się niczego co byłoby sprzeczne z traktatami zawartymi między Polską a trzema mocarstwami¹²⁰. Wszystkie te działania okazały się bezskuteczne. Gdy 27 sierpnia 1788 na polecenie Katarzyny II Stackelberg zakomunikował Buchholzowi,

¹¹⁷ R. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski (...)*, s. 55-56. Zob. też H. Kocój, *Francja a upadek Polski*, Kraków 1976, s. 10. Tenże, *Reformy Sejmu Wielkiego a francuska opinia publiczna*, *Przegląd Humanistyczny*, R. XXVI, 1982, nr 200/2001, s. 2. J. Michalski, *Położenie międzynarodowe Polski w dobie Konstytucji 3 Maja*, *Niepodległość*, 1991, nr okolicznościowy, s. 14-15.

¹¹⁸ F. Martens, *Rosja i Prusy za Katarzyny II. Z historii naszych stosunków międzynarodowych*, [w] *Bestnik Europy*, t. 3, Petersburg 1882, s. 255.

¹¹⁹ P. W. Stegnij, *Rozdęły Polski a (...)*, s.206.

¹²⁰ J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga (...)*, s. 27-28.

że zamierza ona zawrzeć alians obrony z Polską, zaznaczając równocześnie, że jego celem jest zapewnienie spokoju w Rzeczypospolitej, a projektowana aukcja wojska nie będzie miała rozmiarów groźnych dla sąsiadów, to niespodziewanie spotkał się z gwałtowną i ostrą reakcją. Z związku z sprzeciwem posła pruskiego ambasador wysłał kuriera do Petersburga z prośbą o nowe instrukcje. Ta ostra reakcja nie spowodowała jednak zmiany stosunku Stackelberga do sojuszu. Do momentu otrzymania nowych rozkazów, opierając się na dotychczasowych instrukcjach wskazywał na niezbędność skonfederowania sejmu i zawarcia sojuszu. Również Katarzyna II początkowo nie zdawała sobie sprawy z siły oporu Prus, mając nadzieję na realizację planów w Polsce. Świadczy o tym reskrypt do Stackelberga, w którym wyrażała nadzieję, że argumentacja przedstawiona posłowi pruskiemu w Petersburgu Kellerowi, jak o rozmowy prowadzone przez posła rosyjskiego w Berlinie Nesselrodego pozwolą rozproszyć wszelkie obawy. Wyrażała jednocześnie zdziwienie, że projekt aliansu może być odczytywany za szkodliwy dla interesów pruskich. Zalecała jednak Stackelbergowi wstrzymanie się z projektem aliansu, popieranie aukcji wojska polskiego i zapobieganie wewnętrznym konfliktom w Polsce¹²¹. W liście do Stackelberga z 28 września caryca znów zalecała ostrożność, dowodząc iż wobec wrogich kroków pruskiego dworu należy odłożyć wszelkie plany i skupić się na wzmocnieniu rosyjskich wpływów w Polsce¹²². Ostermann jeszcze bardziej jednoznacznie wypowiadał się przeciwko planom aliansu. W depeszy z 30 września stwierdził, iż wobec ostrej reakcji Prus postanowiono w pełni odejść od planów sojuszu i nawet o nich nie myśleć, gdyż wobec obecnych okoliczności założone cele jego zawarcia są niemożliwe do osiągnięcia¹²³. Wobec dyrektyw otrzymanych z Petersburga Stackelberg uzgodnił z królem, że sejm zostanie skonfederowany pod hasłem aukcji wojska i bliżej nieokreślonych poprawek wewnętrznych. Negocjacje w sprawie projektu zostały przerwane. Katarzyna II zrezygnowała więc z przymierza, za pretekst podając wrogie działania pruskie.

Fryderyk Wilhelm poczuł się głęboko dotknięty planowanym przymierzem i polecił swojemu przedstawicielowi w Warszawie- Ludwikowi Buchholzowi- aby wszelkimi dostępnymi środkami nie dopuścił do zawarcia rzeczzonego aliansu. Miał on zmobilizować przeciwko niemu opinię publiczną i utworzyć silne stronnictwo propruskie. W miarę możliwości miał dążyć do przeszkodzenia w skonfederowaniu zbliżającego się sejmu, a w razie konieczności utworzyć nawet rekonfederację¹²⁴. W Berlinie doskonale zdawano sobie sprawę z faktu, że traktat zawierający gwarancję Katarzyny II integralności terytorialnej Polski, oznacza kres nadziei na zdobycie Gdańska i Torunia, a co za tym idzie jest sprzeczny z interesami Prus. Stackelberg już we wrześniu 1788 r. informował, że poseł pruski grozi przybywającym do Warszawy posłom, że w razie aliansu będzie wojna i wojska pruskie wkroczą do Polski. Odnotował również wzmożoną agitację Prus w Wielkopolsce. Szczególnie niepokoiły go pogłoski, że Buchholz zamierza wezwać posłów i senatorów, aby

¹²¹ Katarzyna II do O. Stackelberga, 9 (20) IX 1788, Ossolineum rkps 12538.

¹²² Por. J. Łojek, *Geneza o obalenie (...)*, s. 30.

¹²³ P. W. Stegnij, *Rozdęły Polski a (...)*, s.206.

¹²⁴ Szczegółowo problem ten omówił J. Dutkiewicz w artykule *Prusy a Polska w dobie Sejmu Czteroletniego w świetle korespondencji dyplomatycznej pruskiej*. Opierając się na korespondencji dyplomatów pruskich dochodzi do przekonania, że głównym celem polityki Berlina było utworzenie rekonfederacji, aby tym samym doprowadzić do nabytków terytorialnych kosztem Rzeczypospolitej. W depeszy do Buchholza z 30 września 1788 czytamy: *Niech więc Stanisław August robi przymierze z Rosją, tym lepiej, utworzy się wtedy drugą konfederację i będziemy działać w jej imieniu. Trzeba się tylko postarać, aby partia antyrosyjska w Rzeczypospolitej zażąda opieki króla Prus*. Hertzberg pisał zaś 7 października 1788 do Fryderyka Wilhelma II: *Przeciw planom rosyjskim trzeba protestować miękko, dla pozorów. Ruchy wojsk nad granicą wykonać po cichu, aby nie przerazić partii rosyjskiej w Polsce, bo gdy wyrzeknie się aliansu z Katarzyną, stracimy powód do interwencji*. W instrukcji do przedstawiciela Prus w Warszawie z 8 października 1788 czytamy: *Nie trzeba przeszkadzać przymierzem polsko-rosyjskiemu, ale wszystkimi siłami starać się powołać do życia kontrkonfederację*. (Zob. J. Dutkiewicz, *Prusy a Polska (...)*, s. 29-30).

ci przeciwstawili się projektowi aliansu i zawiązali odrębną konfederację. Obawiał się, że takie działania doprowadzić mogą do wojny domowej. Zdawał sobie sprawę z faktu, że wobec groźny pruskiej interwencji projekt może zostać w sejmie odrzucony. Z tego powodu chciał by sejm początkowo zajął się sprawą aukcji wojska i nowymi podatkami, a sprawę aliansu pozostawić do momentu otrzymania dalszych instrukcji z Petersburga. Projekt przymierza wnieść miał na obrady sejmu król lub jeden z jego najbliższych współpracowników, a reakcja partii pruskie zdeterminować miała dalsze działania¹²⁵.

Projekty polskiego monarchy napotkały więc trudności nie do przewyciężenia. Najpierw spotykając się z krytyką rosyjskich sfer rządowych i ulegając, mówiąc łagodnie znacznej modyfikacji (jeśli nie powiedzieć całkowitej zmianie). Nawet jednak ta zmieniona propozycja wywaląa silny sprzeciw Berlina, który podjął konkretne działania, by wykorzystać obecny konflikt europejski do załatwienia swoich patrykularnych interesów. Z drugiej strony opór opozycji wewnątrz kraju i nastroje antyrosyjskie miały się okazać jeszcze silniejsze niż przewidywał Stanisław August.

¹²⁵ J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga (...)*, s. 30.

2. Kontrowersje wokół projektu konfederacji prowincjonalnych.

Opozycja antykrólewska na czele z Ksawerym Branickim i Szczęsnym Potockim podobnie jak król wiązała wielkie nadzieje ze spotkaniem z Katarzyną II. Jednak doznali oni w Kijowie zawodu. Wydawało się, że bliższy realizacji jest projekt królewski. W czasie podróży Katarzyny II do Kaniowa kilkakrotnie spotkał się z nią Branicki. Jednak, jak wspominał Michał Czacki, jego *wszelkie zabiegi, intrygi celem wyrugowania Stanisława Augusta z wysokich łask Imperatorowej nie powiodły się wcale, słowem z dymem uleciały*¹²⁶. Nie zniechęcili się jednak- lato 1787 r. upłynęło na wyczekiwaniu.

Opozycja na czele z Szczęsnym Potockimi, Ksawerym Branickim zdecydowała się na złożenie konkurencyjnego projektu współpracy z Rosją. Łączyła ich z królem idea współdziałania z Rosją, jednak jej zasady pojmowali odmiennie. W mniemaniu tych magnatów państwo rosyjskie miało stać na straży dawnych praw i przywilejów szlacheckich, nie dopuszczając do wzmocnienia władzy króla. Ksawery Branicki, Seweryn Rzewuski, Szczęsny Potocki *łgnęli*¹²⁷ do Katarzyny, sądząc, że skłonią ją do zezwolenia na obalenie Rady Nieustającej i przywrócenia dawnych rządów możnowładczych.

Zastanówmy się dlaczego osoby koneksjami rodzinnymi związane z tradycją Baru tak jednoznacznie i gorliwie opowiadali się za traktatem z Rosją. Szczególnie wiele uwagi polska historiografia poświęciła osobie Szczęsnego Potockiego. Jerzy Łojek w biografii przywódcy Targowicy, kwestię tą wyjaśnia, opierając się na wnioskach wysuniętych w dziele *O ustanowieniu i upadku konstytucji 3 maja 1791 roku*.¹²⁸ W fragmencie tego dzieła zbiorowego autorstwa Stanisława Kostki Potockiego czytamy: *Szczęśny większe podobno jeszcze knował zamysły. Ale duma nie pozwalała mu się przyznać, iż celem życzeń jego była korona. Pokrywał on skromną obywatela obojętnością ambit, któremu skrycie wszystko, nawet Ojczyznę poświęcał uhudzony od Moskwy, jak wielu polskich możnowładców, berła mamidłem widział je w ręku carowej, jako gotową nagrodę ślepego swego do niej posłuszeństwa.*

Wydaje się jednak, że taka opinia jest zbyt uproszczona. Druga żoną Szczęsnego, Józefina bardziej chciała uzyskania korony przez Potockiego, niż on sam. Zresztą jeszcze przed Sejmem Wielkim Szczęśny jednoznacznie wypowiedział się nie tylko za ograniczeniem władzy królewskiej, ale wręcz za jej zniesieniem. Proponował on, aby władzę nad państwem sprawowali kolejno przedstawiciele wszystkich województw¹²⁹.

Szczęśny Potocki nie krył zresztą nigdy swojej sympatii i przewiązania do Katarzyny II. Michał Czacki opisując w swych Pamiętnikach rozmowę z wojewodą ruskim wspomina, że gdy rozmawiali o politycznych w Europie wypadkach i pobycie Imperatorowej w Kijowie *Szczęśny zaczął się rozwodzić o wysokich przymiotach duszy i charakteru tej wszechwładnej pani, o jej najlepszych dla Polski interesach*¹³⁰. Szczęśny Potocki wyznawał otwarcie, iż jedyną pobudką działania jego było *przywiązanie do Imperatorowej i chęć służenia wielkiej monarchini*¹³¹. Wspominał równocześnie, że Katarzyna II ma w stosunku do Polski dobre intencje i życzy sobie tylko dobra naszego kraju. *Imperatorowi tak do mnie przemówiła- mówił Szczęśny według relacji Czackiego- gdybym pragnęła zguby twojego kraju użyłabym B., R.. oni by mi chętnie do tego dopomogli, dość byłoby mi jednego skinienia, ażeby ich mieć*

¹²⁶ M. Czacki, *Wspomnienia naocznego świadka z lat 1788-1792*, Poznań 1862, s. 22.

¹²⁷ Stwierdzenie za W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego*, Nakład Gebethnera i Wolfa, Warszawa, Lublin, Łódź, Kraków 1918, s. 329.

¹²⁸ J. Łojek, *Dzieje zdrajcy. Szczęśny Potocki*, Katowice 1988, s. 78.

¹²⁹ E. Rostworowski, Potocki Stanisław Szczęśny, [w] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVIII, z. 117, Wrocław 1984, s. 191.

¹³⁰ J. Łojek, *Dzieje zdrajcy (...)*, s. 84.

¹³¹ A. Sokołowski, *O sejmie Czteroletnim*, Lwów 1891, s. 78.

*zupełnie po sobie. Atoż ja właśnie pragnę szczęścia twojej ojczyzny, podniesienia jej politycznego bytu i chcę ciebie i tylko ciebie użyć do spełnienia tak szczytnego zamysłu.*¹³²

Niekwestionowanym zwolennikiem Rosji był również Branicki, spokrewniony zresztą przez małżeństwo z Potemkinem. Jednak jak się wydaje kwestia sympatii i antypatii nie jest w polityce decydującą. W takim wypadku trudno byłoby zrozumieć zaangażowanie w ten projekt Seweryna Rzewuskiego, człowieka dobrze pamiętającego prześladowania jakie spadły na jego rodzinę za udział w konfederacji barskiej. Chodziło o zrealizowanie partykularnych celów, a Rosja miała być do tego tylko narzędziem. Na przełomie 1787/1788 pozycja Petersburga w Rzeczypospolitej wydawała się być, mimo burzliwej sytuacji, niczym niezagrażona. Stąd też opozycja pierwsze swe kroki skierowała do Katarzyny II, w niej widząc nadzieje na realizację swych planów.

Bezpośrednio przed wybuchem wojny Branicki wraz z żoną przebywał w Tulczynie. Wtedy skonkretyzowana plan działania. Już 9 września Szczęsny Potocki i Ksawery Branicki zaproponowali imperatorowej wojenny sojusz z Polską.

Współpracownicy Stanisława Augusta z wielką uwagą śledzili wszelkie kroki opozycji. Wielkie zaniepokojenie w Warszawie wywołała wiadomość o przybyciu Branickiego do kwatery Potemkina. Stamtąd hetman miał wzywać Kazimierza Nestora Sapiechę: *Przybywaj tu co prędzej, bo będziemy czynni*¹³³.

Końcem lata 1787 r. odpowiedzi oczekiwano nie tylko w Warszawie, ale i w Tulczynie i Białocerkwi. We wrześniu 1787 w projektowany traktat, coraz wyraźniej angażuje się Seweryn Rzewuski. Jako niekwestionowany przeciwnik królewski, dąży do porozumienia z hetmanem wielkim i uzgodnienia wspólnego stanowiska by *każdy w bok inny nie strzelili*¹³⁴. Początkiem listopada, w piśmie oceniającym projekt królewski Potemkin zapowiedział przesłanie w ciągu 4 dni szczegółowego planu opozycji. Od tego momentu głównodowodzący rosyjskiej armii stał się najważniejszym protektorem tej alternatywnej propozycji¹³⁵. W projekcie tym ważną rolę przypisać miała Sewerynowi Rzewuskiemu, który od września wtajemniczony był w plany hetmana wielkiego i odgrywał rolę pośrednika między Białocerkwią i Tulczynem. W gronie poinformowanych oprócz Branickiego Szczęsnego Potockiego, Seweryna Rzewuskiego był Kazimierz Nestor Sapieha oraz Michał Walewski. Za ich pośrednictwem o projekcie dowiedzieli się Ignacy Potocki oraz Adam Czartoryski. Ci ostatni nie chcąc blokować sobie drogi do innych związków zajęli wobec inicjatywy konfederackiej postawę wyczekującą.

Projekt opozycji zakładał utworzenie konfederacji na uboczu, w prowincjach, niezależnie od króla. Hetman i Potocki oddaliby do dyspozycji Rosji wojska

¹³² M. Czacki, *Wspomnienia naocznego świadka (...)* s. 40.

¹³³ E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 180.

¹³⁴ Tamże, s. 180.

¹³⁵ Odmienne rolę Potiomkina w tej sprawie ocenia P. W. Stagnij, podkreślając rosyjskie sfery rządowe nie traktowały opozycji jako alternatywy do króla, lecz tylko jako środek nacisku na niego, a co za tym idzie nie chciały zbyt wysokiego wzrostu jej znaczenia. (Zob. W. Stegnij, *Rozdely Polshi a diplomatija Ekatariny II*, Moskwa 2002, s. 202). Akcentuje równocześnie, opierając się na depeszach Potemkina z 5 lutego 1788 i 15 lutego tegoż roku do Katarzyny II, iż był on zwolennikiem oddania Polsce postulowanych terenów, gdyż ustępstwo to przekonało by całe społeczeństwo do Rosji, a należy uczynić wszystko by Polacy stanęli po właściwej stronie. (Zob. Tamże, s. 201). Podkreśla również, że Potemkin w przeciwieństwie do Katarzyny II z większym zrozumieniem odnosił się do reformatorskich idei Stanisława Augusta, gdyż uważał, że anarchia w Polsce bardziej wygodna jest dla jej germańskich sąsiadów niż Rosji. (Zob. Tamże, s. 201). Kładzie nacisk na fakt, iż to właśnie głównodowodzący rosyjskiej armii naciskał na imperatorową by przyspieszyć prace nad projektem. Pod wpływem tych nalegań, w depeszy z 26 lutego carycy pisze o podjęciu prac nad rozpoczęciem porozumienia, sceptycznie jednak wyrażając się o przydatności bojowej, dyscyplinie, wierności polskiej armii. Potemkin bierze jednak Polaków w obronę, zapewniając Imperatorową, że choć nie przywykli oni do poddaństwa, dyscypliny się nie boją. (Zob. Tamże, s. 202).

Rzeczypospolitej i swoje prywatne zaciągi. Dla nadania tej konfederacji odpowiedniego autorytetu chciano zaciągnąć wojsko, a na ten zaciąg wnioskowano u imperatorowej o odpowiednie subsydia.. Dopiero gdy konfederacja oparłaby się na własnym wojsku miano wezwać króla i resztę województw do uznania jej władzy i zawrzeć z Rosją alians zaczepny i obronny przeciw Turkom. Wojsko postulowano zaciągnąć jak najszybciej i bez większego rozgłosu, aby postawić przeciwników niniejszej konfederacji przed faktami dokonanymi. Koszt wystawienia jednej brygady kawalerii narodowej liczącej 4000 tysięcy ludzi szacowano na około 141 460 rubli. Zaznaczono, przy tym, że wielkość zaciągów uzależniona jest od potrzeb imperatorowej. Dla zachowania tajemnicy postulowano, aby pieniądze na wystawienie armii przekazać Potemkinowi, a nie za pośrednictwem bankierów warszawskich. Całe przedsięwzięcie zwrócone było przeciwko królowi, jego reformom i planom, a ku wzmocnieniu opozycji.

Plan ten spotkał się z surową oceną Katarzyny, o czym wskazują uwagi, które napisała na marginesach przedstawionego za pośrednictwem księcia Potemkina pod koniec 1787 roku projektu konfederacji oraz przymierza polsko-rosyjskiego.

Twórcy projektu dowodzili, że zawiązanie konfederacji w Warszawie zaniepokoi ministrów innych mocarstw, którzy uczynią wszystko by do zawarcia związku nie doszło. Wskazywali też, że zawiązanie konfederacji w stolicy da możliwość królowi zrealizowanie swoich korzyści i interesów. Dowodzili, że zawiązanie konfederacji sejmowej, będzie to nic innego jak ucisk narodu przez króla, z czego mogą wynikać wewnętrzne zamieszki w Polsce. Podkreślano, że Rosja powinna się oprzeć na przywiązaniu osób prywatnych i poprzeć związek do którego następnie będzie zmuszony przystąpić król i jego stronnicy.

Zdaniem Katarzyny ta konfederacja przyniesie więcej korzyści, która pociągnie za sobą mniej hałasu i kosztów, a do tego najprostszy sposób zwołać sejm i go skonfederować. Należało jednak dołożyć wszelkich starań, aby czynności sejmu ograniczyć tylko do zawarcia sojuszu. Zwłaszcza przeciwna była wszelkim reformom ustrojowym, o konieczności których nieśmiało wspominał król, zdając sobie sprawę, że nie jest w interesie Rosji by Polska stała się czynniejszą.

Katarzyna uważała, że niemożliwe jest zawiązanie konfederacji na prowincjach w sekrecie, jak dowodzili projektodawcy. Byłoby to zresztą niebezpieczne, gdyż stwarzałoby pozory buntu przeciw królowi i mogło dać pretekst władcy pruskiemu do zawiązania alternatywnej konfederacji. Zdaniem imperatorowej doceniając życzliwość ku Rosji wielu osób prywatnych nie można przy tym wątpić w przywiązanie króla polskiego.

Odrzuca również pomysł zaciągnięcia wojska narodowego, gdyż po pierwsze niemożliwy jest ten zaciąg bez rozgłosu, a po drugie do końca nie wiadomo, kto by miał stać na jego czele.

Katarzyna II miała również zastrzeżenia co do przewidywanych przywódców konfederacji; hetmana Rzewuskiego uznała za nieprzewidywalnego i niegodnego zaufania.

Projektodawcy za konieczne warunki przystąpienia do konfederacji uważali:

- a) *przystępujący do konfederacji a należący do panującej w Polsce rzymsko-katolickiej wiary stają przy obronie i nietykalności jej spraw, przy królu, przy wolnościach, prerogatywach.*
- b) *ponieważ wypadki wojenne na granicach Polski teraz zaszły, grożą zupełnym jej spustoszeniem i zmuszają siły jej do stanu jakiego wymaga jej położenie obronne*
- c) *z tych więc wymienionych powodów osoby przystępujące do związku mają wysłać do Imperatorowej wszech Rosji swoich deputatów z prośbą ażeby rozkazać wojskom swoim złączyć się z wojskami tej nowo zawiązanej konfederacji w celu zawarcia między obydwojma narodami traktatu, tak co się tyczy wzajemnych posiadłości, jako też stosunków handlowych i zachowania prerogatyw i przywilejów narodu polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przedtem ponieważ przystępując do tego przymierza osoby połączą swoje siły z wojskami Imperium i działać będą po nieprzyjacielsku wobec Turka z największą gorliwością, za*

danemi od Dworu Rosyjskiego rozkazami, zatem proszą, ażeby w zawarciu pokoju z Portą, narody polski i wielkiego księstwa litewskiego miały udział w zawarciu traktatu, przez osoby z łona swego wybrane, któreby do narad należały i ażeby Rosya bez udziału Rzeczypospolitej Polskiej traktatu i pokoju nie podpisała¹³⁶.

Zdecydowanym przeciwnikiem opozycyjnego projektu był Stackelberg. Uważał, że należy sfinalizować pomysły króla, licząc przy tym na osobiste korzyści¹³⁷. Z tego też powodu jeszcze 30 IX 1787 r. skierował list do Potemkina z gorącą prośbą o wpłynięcie na hetmana Branickiego i innych opozycjonistów szukających jego protekcji, aby nie przeciwstawiali własnych planów projektowi króla i współdziałali z nim na przyszłym sejmie w sprawie zawarcia aliansu¹³⁸. Podobne starania podjął król. Potemkin w swej odpowiedzi zapewniał Stanisława Augusta, że hetman *nie tylko żadną imprezą nie myśli popsuć (...) ale owszem, gorąco pragnie dojścia pomyślnego plany królewskiej tylko prosi, aby był przypuszczony do liczby kooperatorów*¹³⁹. Gdy apele te nie przyniosły skutku ambasador podjął zdecydowane kroki by nie dopuścić do zawiązania konfederacji przez opozycyjnych magnatów. Miał bez wątplenia wpływ na odrzucenie tych planów przez imperatorową¹⁴⁰.

Branicki nie tracił jednak nadziei. Pod koniec lutego 1788 pisał do Szczęsnego Potockiego: *Może my będziemy bzdurami, a może nie. Dotąd, prawda, należało coś zacząć, ale jeszcze pora nie upłynęła*¹⁴¹. Katarzyna II choć zgodziła się na wzięcie w swą służbę brygady Branickiego i Szczęsnego Potockiego to jednak ze względów oszczędnościowych wypowiadała się przeciwko angażowaniu na szerszą skalę ochotników. Potemkinowi zalecała podać głębokiej rozwadze sprawę przyjęcia Polaków do armii, gdyż jak argumentowała panuje u nich lekkomyślność, brak dyscypliny i duch buntowniczy. Zalecała jednak zachować pozory chęci współpracy, prowadzić rokowania o sojusz, żeby naród skupiając się na negocjacjach nie podjął jakiś nieprzewidywalnych działań. Zgodnie z tą dyrektywą 10 maja Potemkin donosił Suwarowowi: *Przybył do mnie kurier z Petersburga. Imperatorowa zezwoliła aprobować mój plan o wcieleniu polskich wojsk, które będą się składać z 12000 konnicy (...), podzielonej na 3 brygady, każda po 4000. Pierwsza pod komendą hr. Branickiego, dryga- wojewody ruskiego hr. Potockiego, trzecia- ks. Stanisława Poniatowskiego. Będzie u mnie hr. Branicki. Już i ukaz do mnie przyszedł, aby gotować do nich broń*¹⁴². Na dowód swych dobrych intencji Katarzyna II przesłała też na ręce Potemkina nominację dla Branickiego na dowódcę petersburskiego pułku dragonów. W maju 1788 doszło do spotkania w Elisabetgradzie Potemkina z pomysłodawcami konfederacji prowincjonalnej. Szczęsny Potocki powołując się na oświadczoną przez Potemkina gotowość imperatorowej zawiązania przymierza z Polską i aukcję wojską zażądał jak najszybszego rozpoczęcia zaciągu do korpusów posiłkowych. Działanie to poprzedzić miało zawiązanie

¹³⁶ *Projekt Konfederacji oraz przymierza polsko-rosyjskiego przedstawiony za pośrednictwem księcia Potemkina Imperatorowej Katarzynie II i przez nią wraz z jej uwagami odesłany [w] W. Kalinka, Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta, cz. II, wyd. II, Kraków 1891, s.106*

¹³⁷ *Ambasadorowi przesyłają tą razą w prezencie 20 tysięcy rublów i obietnicę orderu błękitnego natychmiast po konkluzji traktatu. Z tego zaś wszystkiego konkludujemy, do jakiego stopnia ten ambasador, którego reprezentacjom winni będziemy ten traktat, pozyskał sobie w tej robocie zaufanie swojej monarchini (...). Zgoda punkt honoru Stackelberga zachodzić będzie w tym aby rzecz do skutku doprowadzić(...), A. Deboli do Stanisława Augusta, 12 IX 1788, AGAD Zb. Pop 417. Stanisław August pisał zaś: *Stackelberg mnie samemu przyznawał się, że mu obiecywano order i majątności, gdyby się alians był udał.* (Stanisław August do A. Debolego, 11 X 1788, AGAD Zb. Pop. 417).*

¹³⁸ O. Stackelberg do Potemkina, 30 IX 1787, Ossolineum rkps 12538.

¹³⁹ E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska (...)*, s. 183.

¹⁴⁰ *Nie darmo mi powiedziano że on (Stackelberg) w tych ostatnich czasach, gdzie w naszych interesach tego potrzeba było, szedł przeciwko Potemkinowi (...), A. Deboli do Stanisława Augusta, 26 IX 1788, AGAD Zb. Pop. 417.*

¹⁴¹ E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska (...)*; s. 189.

¹⁴² Potemkin do Suwarowa, 10 V (29 IV) 1788, *Russkaja Starina*, t. XIII, 1875, s. 33.

konfederacji w województwach: kijowskim, braclawskim, podolskim, wołyńskim, czernihowskim, lubelskim, sandomierskim, krakowskim, łęczyckim, brzeskim, kaliskim, gnieźnieńskim, brzesko litewskim i innych. Dowodząc, że zaciągi poprzedzić mają konfederację i sejm Potocki wysuwał wielorakie argumenty. Po pierwsze stwierdził, że tym samym *obywatele ujrzą, iż serio podejmuje się powiększenie wojska*. Zauważył również, iż *wojsko da konfederacji oparcie i zwartość*. Podkreślił, że Polacy niechętni płaceniu podatków, których nie znają przeznaczenia, *skoro ujrzą wystawione korpusy bez obawy zatroszczą się o ich płacę*. Na koniec zauważył, iż *wybór dowódców wtrąciłby naród w intrygi, znalazłoby się mnóstwo pretendentów i malkontentów i wynikłaby z tego konieczność dawania komendy ludziom, z których Rosja nie byłaby zadowolona*¹⁴³. Dopiero gdy konfederacja się zawiąże i wybierze generalnego marszałka miano zaprosić do niej króla, którego zadanie ograniczało się do zwołania skonfederowanej Rzeczypospolitej na sejm. Argumentując wyższość konfederacji zawiązanej w województwach nad konfederacją sejmową, dowodził, że ze zwyczajnych sejmików posłami mogą zostać osoby różnym duchem tchnące, które sprzeciwić się mogą wnoszonym projektom. Z tych powodów przyszedł sejm, złożony powinien być z tych osób które konfederację podnosili. Wtedy bez problemu zrealizowane zostaną jego najważniejsze zadania: zawarcie przymierza z Rosją, ustanowienie podatków na utrzymanie wojska zaciągniętego i dokonanie zmian ustrojowych dla zabezpieczenia wolności i obywateli¹⁴⁴. Postulaty Szczęsnego Potockiego niewiele różniły się od projektu złożonego końcem 1787 r. Stąd też Potemkin, zdając sobie sprawę z ogólnej linii polityki rosyjskiej, podszedł do nich z rozwagą. Szczególnie ostro hamował republikanizm opozycji magnackiej. Jednak, jak się wydaje, nie sprzeciwił się postulatowi zaciągów wojska i zawiązania konfederacji. Rezydujący w Petersburgu Augustyn Deboli informował króla, iż skutkiem elizabetgrodzkiego spotkania jest projekt przesłany do Petersburga przez Potemkina, autorstwa Branickiego i Potockiego. Dostojnicy ci zobowiązać się mieli zwerbować i dostarczyć Rosji 10000 wojska, oraz uwiedzeni patriotyzmem złożyć na ten cel w sumie 750000 dukatów. Projekt opozycji przekazany został pod obrady Rady Państwa. Tam został odrzucony, jako zagrażający spokojowi w Rzeczypospolitej. Katarzyna II nie zdecydowała się na realizację propozycji opozycji, zasłaniając się brakiem możliwości finansowych. Przesłany przez Potemkina projekt uznała za krok nielegalny, prowadzący do niepotrzebnego zamieszenia. O odrzuceniu przez petersburskich dygnitarzy projektu opozycji, doniósł 4 lipca Stanisławowi Augustowi Augustyn Deboli pisząc: *Stanęło tedy na tym (...) aby Potemkinowi odpisać, że Branicki chce ze swymi ludzmi zostać przy wojsku rosyjskim, może w tej mierze pójść za swoją ochotą, której w nim nie gaszą, ale co do legalnej złączenia się Polski z Rosją roboty, tej ułożenie trzeba zostawić sejmowi*¹⁴⁵.

Szczesny Potocki łatwo nie zrezygnował ze swojego projektu. Uważał, iż należy wykorzystać wzrost patriotycznych nastrojów i ukazać narodowi sojusz z Rosją jako niezbędny dla dobra Rzeczypospolitej¹⁴⁶. Był przekonany, że związek z Moskwą zabezpieczyć może Polskę od intryg niemieckich potencji¹⁴⁷.

W liście z 11 maja 1788 pisał do Stanisława Augusta: *Wszystkie moje życzenia są za staraniami W. Króla Pana Mego w których upewniasz mnie raczysz abyśmy się iako naysilniey zjednoczyli z Rosyą, końcem zabezpieczenia oyczyzny od sąsiadów których zdaje*

¹⁴³BCz 2889, k. 315-323. Por. E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 137-138.

¹⁴⁴BCz 2888, k. 723-730.

¹⁴⁵A. Deboli do Stanisława Augusta, 4 VII 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

¹⁴⁶*Nigdy zdaie się Naród równie czuły nie był y równie ochoczy bronić przy dostojenstwie kraju swej całości. Studzić umysły w tej mierze zdaie byłoby szkodliwe, trzeba im tylko drogę wskazać którą dla dobra Rzeczypospolitey dążyć mogą*, Sz. Potocki do Stanisława Augusta, 11 V 1788, PAN rkps 336.

¹⁴⁷Sz. Potocki do Stanisława Augusta, 13 IV 1788, tamże.

się interesem powiększać się na naszej ruinie¹⁴⁸. W depeszy z 8 czerwca dowodził natomiast, że: (...) Jeżeli nie zaczniemy od rekruta wojska, powiększenia dawnych korpusów i erygowania nowych, nic nigdy dobrego nie zrobimy, (...) trzeba zaczynać od tego co jest szczególnym do czynienia. Forma się sama znajduje, którą dobrze rozpoczęte rzeczy utwierdzimy. Każdy łatwiej pozwoli na podatki, gdy obaczy, że jest już wojsko do płacenia¹⁴⁹. Podobne argumenty wysuwał w liście z 28 czerwca pisząc: Jeżeli przekonani jesteśmy o potrzebie pomnożenia wojska, dlaczego nie pomnażać go jako najprędzej. Dlatego zaś konfederacje wojewódzkie rozumiałem być stosowne do terażniejszych okoliczności, bo widzę, że nie ma województwa, w którym by największa część nie żądała zmocnienia kraju powiększeniem wojska. Tutejsze wszystkie województwa milicje ustanowić i utrzymywać chciały (...)¹⁵⁰.

Dokładał wszelkich starań by przekonać do swojego projektu Stackelberga i Stanisława Augusta. Dowodził ambasadorowi, że wobec wybuchu wojny Polska mogłaby być użyteczna Rosji, gdyby miała przynajmniej 30 tysięcy żołnierzy. Podkreślał, iż zwłaszcza nasza kawaleria narodowa mogłaby się okazać bardzo przydatna. W depeszy z 5 lipca 1788 król Polski donosi Debolemu: wojewoda ruski znów do mnie pisze w tej myśli, że sejm na nic się nie przyda i że aukcję wojska trzeba zacząć de facto przed sejmem na województwach¹⁵¹.

Jednak król daleki był od ulegania namowom Szczęsnego Potockiego. Z treści depesz Debolego wynikało bowiem, że Katarzyna II negatywnie jest ustosunkowana do projektu opozycji. W przekonaniu tym umocnił również Stanisława Augusta list Potemkina z 6 lipca 1788 w którym książę zapewniał o swym przywiązaniu do króla, deklarując jednocześnie odrzekanie się od wszelkich zmów z Branickim i Potockim i mieszania się w sprawy polskie. Król sądził więc, że Potemkin otrzymał w tej materii wyraźny zakaz z Petersburga.

Szczęśny Potocki uważał, iż czas zapewne jest pogodny abyśmy trochę powstali z tej niemocy w której się widzimy, aby tylko własny interes nie popsuł wszystkiego¹⁵². Jednocześnie był przekonany, że Rosji tylko jest interesem nas zbawić a siebie przeto wzmocnić¹⁵³.

Na przełomie lipca i sierpnia 1788 Potocki powoli rezygnował ze swojego projektu, gdyż jak uznał, wrogie Rosji nastroje społeczne nie wskazują na możliwość jego realizacji. Twierdzi, że stracono najlepszy czas na jego przeprowadzenie, kiedy realnie można było myśleć, że społeczeństwo go poprze. W liście do Stanisława Poniatowskiego pisał: Już przyszedł czas w którym można było dobrze i skutecznie czynić. Zapal naszego narodu jest jak proch, tęgi ale krótki, Wojna sąsiednia, potrzeba obrony granic zapaliła była wszystkich, każdy połowę swego majątku byłby oddał. Ten zapal utłumiono (...). Gdyby moje zdanie, które WK Mości i Potemkinowi oświadczyłem było przyjęte, już by naród ufny był w naszej robocie, już by entuzjizm dla Rosji był się wzmocnił i już by część wojska przybyła¹⁵⁴. Szczęśny słusznie powątpiewał w możliwość zawarcia sojuszu z Moskwą, biorąc pod uwagę nasilające się nastroje antyrosyjskie i propruskie.

Do sojuszu z Rosją więc nie doszło, a na pocieszenie 1788 r. generał artylerii dostał od Katarzyny II szpadę i epolety wysadzane brylantami¹⁵⁵.

Szczęsnego Potockiego szczególnie niepokoił wzrost sympatii propruskich. Świadczy o tym list do Piotra Potockiego, starosty szczyrzeckiego, z 7 sierpnia 1788 w którym pisał: Nie mówię ja za Moskwą, że jestem przy granicy moskiewskiej- przysięgłem ojczyźnie, że

¹⁴⁸ Sz. Potocki do Stanisława Augusta, 11 V 1788, tamże.

¹⁴⁹ Tenże do tegoż, 8 VI 1788, BCz rkps 2889, k. 199.

¹⁵⁰ Tenże do tegoż, 28 VI 1788, [w] E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska (...)*; s. 195.

¹⁵¹ Depesza Stanisław August do Debolego z 5 VII 1788 [w] J. Łojek, *Dzieje zdrajcy (...)*, s. 92.

¹⁵² Sz. Potocki do S. Małachowskiego, 2 VI 1788, PAN rkps 336.

¹⁵³ Sz. Potocki do K. Branickiego, 2 sierpnia 1788, tamże.

¹⁵⁴ Szczęśny Potocki do Stanisława Augusta, 3 sierpień 1788, por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni. O wolność i niepodległość*, Warszawa 1981, t. I, s. 104.

¹⁵⁵ E. Rostworowski, *Potocki Stanisław Szczęśny (...)*, s. 188.

*niczym nie będę poddanym i umiałbym tak być ubogim, jak jestem bogatym, ale tak jestem przeświadczonym, że jeśli zginie kiedy Polska, to przez króla pruskiego*¹⁵⁶.

Z niepokojem działalność opozycji obserwował jeden z najbardziej zaufanych współpracowników króla Joachim Chreptowicz. Polityk ten uważał, że zmiana w polityce rosyjskiej wobec Polski doprowadzi do utraty stabilności wewnątrz kraju, a co za tym idzie Rzeczypospolita stanie się łatwym łupem sąsiadów. W liście pisanym początkiem października 1788 r. podkanclerz wyrażał głęboki zaniepokojenie konfliktem między monarchą a księciem generałem pisząc: *sprawiedliwie trzeba nad tym utyskiwać w terażniejszych okolicznościach ojczyzny*¹⁵⁷.

Stackelberg podjął starania by do projektu królewskiego przekonać Branickiego, by ten w czasie poselskich sejmików nie stanął przeciwko królowi w zwartym froncie magnackiej opozycji. Swe poglądy dokładnie opisuje w liście do Imperatorowej z 4 lipca 1788 r.¹⁵⁸. Ambasador rosyjski przestrzegał przed działaniami sprzecznymi z tymi, jakie na podstawie otrzymanych rozkazów realizowane są w Polsce. Zauważył, że król ma istotne powody by nie ufać ludziom, którzy go znieważyli na sejmie 1786 r. co utrudnia łagodzenie konfliktów w Rzeczypospolitej. Zauważył, że jedyną drogą do przeprowadzenia w sejmie uchwały o aliansie jest zapewnienie królowi zwycięstwa na sejmikach poselskich, gdyż trzeba będzie mieć zgodę 300 posłów, podległych zagranicznym podszeptom. W tym celu postulował konieczność zmiany postępowania tych opozycyjnych magnatów, którzy zapewniają o swej prorosyjskiej postawie, a więc przede wszystkim Branickiego i Szczęsnego Potockiego. Ostro ocenił pomysł rozbudowy kawalerii narodowej, postulowany przez polskich magnatów. Zauważył, że gdyby aukcja wojska polskiego, poza korpusem posiłkowym dla Rosji, polegała na pomnożeniu artylerii wówczas nie byłoby możliwe utrzymania w Polsce spokoju i rosyjskiej influencji. Postulował konieczność wypłacenia przewidzianych w przyszłym traktacie subsydiów w momencie jego podpisania, gdyż zwlekanie odwlekałoby wystawienie korpusu posiłkowego o pół roku. Podkreślał, że podsycane przez opozycje uczucia niepodległościowe mogą osłabić wpływy rosyjskie w Polsce, dlatego postulował uatrakcyjnić alians zapowiedzią jakiś przyszłych korzyści dla Polski. Chodziło mu najprawdopodobniej o obietnicę nabytków terytorialnych w Mołdawii, gdyż jak pisał rok wcześniej do Potemkina, perspektywa takich dobrodziejstw ułatwiłaby działania na rzecz planowanego aliansu¹⁵⁹.

Szczególnie zależało Stackelbergowi na pozyskaniu Szczęsnego Potockiego i skłonieniu go do współdziałania z królem. Ambasador dowodził Stanisławowi Augustowi, że wojewodę *da się kierować pochlebstwem, że ma Potocki rozkaz od carowej na piśmie, aby był królowi posłuszny, że jego dobra są w mocy wojsk rosyjskich, że to jest okazja, aby odebrać i okraść głowę opozycyjnej partii*¹⁶⁰. Choć był gorącym orędownikiem projektów królewskich, to przestrzegał Stanisława Augusta, by nie *dysgustować* generała artylerii. Cel ten był trudny do realizacji, gdyż od sejmu 1784 r. Szczęsny był skłócony z królem. Jednak poseł rosyjski miał nadzieję, że generał artylerii będzie skłonny do współpracy, a za jego pośrednictwem uda się wpłynąć na opozycję, a zwłaszcza na rodzinę Potockich. Już w Kaniowie ambasador zapowiadał *zwrócenie wojewody ruskiego na dobrą drogę i rozbicie sojuszu między nim a hetmanem Branickim*¹⁶¹. Mimo swych republikańskich poglądów i wynikającej stąd antykrólewskiej postawy Potocki zrezygnował z projektów przedsejmowych konfederacji

¹⁵⁶ Szczęsny Potocki do Piotra Potockiego, starosty szczyrzeckiego, 7 sierpnia 1788, Tulczyn, [w] W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, wyd. II, Kraków 1897, s. 174. Por. też W. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 maja 1791 roku*, cz. III, *Russkaja Starina*, Petersburg 1904, t. 118, s. 401.

¹⁵⁷ J. Chreptowicz do M. Zaleskiego, Białystok, 7 X 1787, BJ rkps 955, k. 17.

¹⁵⁸ J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 24-26.

¹⁵⁹ O. Stackelberg do Potemkina, 30 IX 1787, Ossolineum rkps 12538.

¹⁶⁰ Stanisław August do A. Debolego, 2 VII 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

¹⁶¹ J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga (...)*, s. 26.

województwach. Pozostały jednak wątpliwości czy wobec sprzecznych dążeń króla i narodu sejm będzie mógł przynieść jakieś pozytywne rezultaty. Z uporem powracał do swych konfederacyjnych planów, marzył skrycie o federacyjnej republice bez króla¹⁶². Z tych powodów planował zrezygnować z współudziału w pracach sejmu. Odwoził go od tej decyzji Stackelberg, apelując do jego patriotyzmu¹⁶³. Przekonywał go, że zgodnie z wolą Katarzyny II sejm ma zająć się wyłącznie sprawą aliansu i aukcją wojska i nie należy na niego wnosić żadnych spraw, które wywołać mogą wewnętrzne konflikty. Ostrzegał zwłaszcza przed dokonywaniem jakichkolwiek zmian ustrojowych, gdyż spowodować to może wmieszanie się w sprawy polskie Prus i Austrii, jako współgwarantów formy rządu. Ambasador wielokrotnie rozmawiał z wojewodą, przekonując go, że wobec wzrostu proruskich nastrojów jego aktywny udział na sejmie jest niezbędny, by przeprowadzić planowane przymierze¹⁶⁴. Wobec tych nalegań Potocki postanowił zaangażować się w prace sejmu i przy współpracy z braclawskimi regalistami wybrany został posłem na sejmiku w Winnicy.

Nie zmienia to jednak faktu, że zarówno Szczęsny Potocki, Ksawery Branicki, jak i Seweryn Rzewuski niezrealizowanie swych projektów odbierali w kategoriach porażki. Mieli jednak nadzieję, że ich zasadnicze plany takie jak osłabienie pozycji króla i wzmocnienie roli hetmanów uda się zrealizować na przyszłym sejmie.

Ksawery Branicki, nie porzucił pomysłu walki u boku Rosji i wziął udział wojnie, chociaż tylko w pojedynkę. Nie zwracając uwagi na hetmańską godność jaką piastuje zgłosił się jako ochotnik do armii Potemkina, gdzie wziął między innymi udział w oblężeniu Oczkowa. Dopiero w grudniu 1788 roku powrócił do kraju. Jego postawa spotkała się z krytyczną oceną wśród ówczesnych. Doskonale zilustrował to A. Sokołowski pisząc: *to postępowanie podał go w lekceważenie u obcych a w końcu pogardę u swoich. Potemkin rozgniewany przykładł mu pięść do twarzy, Skórkowski poseł sandomierski żalił się w izbie sejmowej, że Branicki poniewiera dostojność rangi hetmańskiej służbą wolontariusza i poniża wojsko, buławie jego podległe, hetman polny koronny Rzewuski mniemał wreszcie, że za to co tam Branicki wyrabia należałoby go przed sąd sejmowy postawić*¹⁶⁵.

Również Seweryn Rzewuski nie krył rozczarowania, że projekt konfederacji na prowincji nie został zrealizowany. Z sentymentem wypowiadał się o nim przez kolejne lata. Te stanowisko stało się tym bardziej wyraźne, gdy znikły jego nadzieje na zwiększenie prerogatyw hetmańskich. W grudniu 1788 nazwał *projekt ks. Potemkina utworzenia konfederacji, która przywróciłaby bez ograniczeń wszystkie wolności narodowe- arcydziełem polityki rosyjskiej*¹⁶⁶.

W piśmie z 1790, skierowanym do dworu rosyjskiego jeszcze cieplej, wypowiada się o niezrealizowanym projekcie. *Od momentu wypowiedzenia wojny- pisał hetman polny- Polacy zwrócili się do Rosji (...). Przedstawili oni w memoriale przekazanym ks. Potemkinowi przez hetmana Branickiego, że Prusy wszędzie starając się znaleźć wrogów przeciw Rosji, nie omieszkają uwieść w tym celu naród Polski przez przywrócenie jego wolności, lub króla przynętą monarchii dziedzicznej w jego domu, że przeto Rosja winna ubiegać Prusy. A ponieważ jest interesem Rosji i Polaków zachować Polskę zawsze wolną, zawsze republikańską i ponieważ nie można było na tych warunkach pozyskać sobie króla polskiego, chcieli oni, aby Rosja zwróciła się do narodu i pozyskała go popierając konfederację, którą by się natychmiast zawiązało dla przywrócenia wszystkich wolności ujarzmionych w czasie*

¹⁶² E. Rostworowski, *Korespondencja Szczęsnego Potockiego z Sewerynem Rzewuskim, Przegląd Historyczny*, t. XLV, s. 726-727.

¹⁶³ O. Stackelberg do Sz. Potockiego, 6 VII 1788, BCz rkps 2889.

¹⁶⁴ Stanisław August do A. Debolego, 30 VIII 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

¹⁶⁵ A. Sokołowski, *O sejmie Czteroletnim (...)*, s. 74

¹⁶⁶ Memoriał hetmana Rzewuskiego posłany z Drezna do Berlina, 1 XII 1788, BCz rkps 2890, k. 305-308.

obecnego panowania (...). Książę Potemkin od pierwszego wejrzenia dostrzegł wagę tej propozycji i przyjął ją¹⁶⁷.

Niezrealizowane w 1788 roku plany i ambicje miały kilka lat później doprowadzić Szczęsnego Potockiego, Seweryna Rzewuskiego i Ksawerego Branickiego do konfederacji targowickiej i współpracy z Rosją, jako gwarantki ustroju Polski.

¹⁶⁷ Ossolineum rkps 6847, cz. I, k. 633- 637.

3. Kwestia rosyjska u progu zwołania Sejmu Czteroletniego.

Idea włączenia się do wojny przeciwko Turcji u boku Rosji natrafić miała na silny opór wewnątrz kraju. Nie znaczy jednak to wcale, że elity społeczne nie widziały konieczności powiększenia armii, reform wewnętrznych. Wręcz przeciwnie, gdyby choć pobieżnie prześledzić publicystykę z trzydziestu lat poprzedzających Sejm Wielki można zauważyć, iż problem ten zawierał ważne miejsce. Rzecz jednak w tym, że mało kto rozumiał motywy, którymi kierował się król, chcąc poprzez porozumienie z Rosją, doprowadzić do niezbędnych reform.

Zwłaszcza pierwszy rozbiór Polski okazał się wstrząsem dla społeczeństwa polskiego. Pierwsi do reform zaczęli nawoływać duchowni, to oni najszybciej przejęli się słowami J.J. Rousseau *nie dajcie się strawić*. Coraz ostrzej zaczęto krytykować rosyjskie wpływy w Polsce. Bardzo dobitnie czynił to Skrzetuski w piśmie *Mowa o gruntownej chwale monarchów* stwierdzając: *A toli żaden Naród nie ma prawa przymuszać drugich do przyjęcia tego, co ku ich doskonaleniu chce czynić. Byłoby to albowiem gwałt czynić przyrodzonej wolności i aby przyniewalać kogoś do przyjęcia łask, potrzeba mieć nad nim zwierzchność; narody zaś są zupełnie wolne i nie podlegają nikomu.*¹⁶⁸

W podobnym tonie K. Skrzetuski wypowiadał się w piśmie *Załącznik do Historii politycznej dla szlachetnej młodzieży* wydanym w 1775 roku. W rozdziale *O zewnętrznej rządzie Rzeczypospolitej* stwierdza, iż *narodom wielkim i małym bez różnicy przysługuje independencja, wzajemne poszanowanie własności i wolności między narodami, podobnie jak między ludźmi wynika z porządku naturalnego, że rząd zewnętrzny troszczyć się winien o bezpieczeństwo państwa a nie jego powiększenie.*¹⁶⁹

Józef Wybicki w listach do Zamoyskiego wyraził pogląd, iż wpływy rosyjskie w Polsce są naturalną konsekwencją słabości naszych rządów, gdyż zawsze kraj bez skarbu publicznego haracz musi płacić obcej potencji.¹⁷⁰

Artykuły o podobnej treści znaleźć możemy w *Monitorze*. W numerze z 15 czerwca 1782 w artykule poświęconym kwestii obronności kraju czytamy: *pragniemy wszyscy pokoju i wolności, znamy się na słodkich stąd wypływających owocach, doznaliśmy, co nam za skutki rozróżnienia ze zbytnej pochodzące wolności, co spokojne przyniosły chwile, a dotychczas nie myślimy o sposobie, którym by ku trwałej państwa naszego służyć ozdobię. Historia bowiem uczy, że bezpieczeństwo granic, pokój i zgoda sąsiadów nie na regułach prawa naturalnego polega, lecz na mocy ostrożności, wzajemnej ostrożności i gotowości do broni. Z tej nauki płynie wniosek, że każdego kraju zwierzchność ma przestrzegać i pilnować obrony kraju swego naprzeciw sąsiadom.*¹⁷¹

Taki sam ton pobrzmiewa w utworze wierszowanym w 55 numerze *Monitora* z 10 lipca 1782 roku. Poemat publicystyczny czyni anarchię szlachecką odpowiedzialną za rozbiór państwa.¹⁷²

Coraz wyrazistsze były więc głosy wzywające do zwiększenia armii, a tym samym wzmocnienia pozycji Rzeczypospolitej. Rozróżniano jednak wojny obronne od zaborczych

¹⁶⁸ K. Skrzetuski, *Mowa o gruntownej chwale monarchów*, [w] W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)*, Warszawa 1966, s. 335.

¹⁶⁹ K. Skrzetuski, *Załącznik do Historii politycznej dla szlachetnej młodzieży*, tamże, s. 349.

¹⁷⁰ *Piorun 1772 roku nie nagle spadł na nasze głowy. Ludziliśmy się dobrobytem, potęgą- a tymczasem mury pękały(...)* Pierwsze nasze starania były nie płacić podatków, bez uwagi, że narodowi bez skarbu publicznego haracz obcej potencji płacić zawsze przychodzi, J. Wybicki, *Listy do Zamoyskiego*, tamże, s. 364, 367.

¹⁷¹ *Monitor 1782*, nr 48, s. 378. Por. Z. Libera, *Rozważania o wieku tolerancji, rozumu i gustu. Szkice o XVIII stuleciu*, Warszawa 1994, s.72.

¹⁷² *Przesłanie utworu jest proste: Potężniejsi od Polski sąsiedzi wykorzystali słabość kraju, by się wzbogacić jego kosztem*, *Monitor 1782*, nr 55, s. 387. Por. Z. Libera, *Rozważania o wieku (...)*, s. 73.

a więc te które dążą do obrony własnego kraju i te których celem jest zawojowanie cudzego.¹⁷³

W piśmie Hugona Kołłątaja z 1788 *Projekt jedności obywatelskiej*, pierwszy rozbiór Polski, utrata na rzecz państw ościennych cennych prowincji, miał być najważniejszą przesłanką skłaniającą do rozpoczęcia dzieła budowy jedności, wspólnoty społecznej. Autor pisał: *Podział Polski ostatni, a przez ten okazany sposób potencjom na zwoje podobne, bez nas uczyniony, bez wzruszenia żadnych obywatelów, oddane spokojnie prowincje, sakryfikowanie obywatelów, ich wolność i swobody są to dostateczne pobudki do uczynienia najusilniejszych zabiegów dla unikania na potem takowych przypadków związkiem jedności obywatelskiej*¹⁷⁴.

Sama idea sojuszu wojskowego z Rosją przeciw Turcji nie była obca Polakom. Jeszcze J.J. Rousseau, życzliwy przyjaciel Polski, w którego dziełach rozczytywały się najbardziej postępowe kręgi społeczeństwa zalecał Polakom: *Skoro przyjdzie znowu do wojny między Osmanami a Moskwą, a ta was wezwie do pomocy, nie wahajcie się, idźcie naprzód, nie traćcie takiej sposobności do spełnienia w kraju pożądanej naprawy*¹⁷⁵.

Adam Naruszewicz w dziele *Tauryce* widział w wojnie przeciw Turkom szansę na nowe zdobycze i rekompensatę strat jakie poniosła Polska w I rozbiórce. W pracy tej czytamy: *Polka po tylekroć najechnana i zburzona... izaliżby nie miała prawa do Tatarów perekopskich, aby w nichże część nagrody strat swoich otrzymać mogła*¹⁷⁶.

Stanisław Trembecki winał królowi dobroczynnych skutków kaniowskiego spotkania i projektowanego sojuszu: *Przynosisz nam otuchę nieprzerwanej zgody, jaka zdobić powinna pokrewne narody. Cieszył się na myśl przyszłych tryumfów i zdobyczy wojennych: Wkrótce zwartemi krzepcy siłami, rozbiwszy kratne haremy, z uwolnionymi słońca córami, hasać po Stambule będziemy (...). Niech drżą Turcy z Tobą wspominając bije, Niech wdzięczne twym imieniem dzieci straszą swoje*¹⁷⁷ - życzył królowi Trembecki w wierszu Liman.

W jego wierszach jawna była agitacja do sojuszu z Rosją:

*My odtąd przyjaźń tego utrzymując brata
Łatwo reszty potędze oprzemy się świata*¹⁷⁸.

Do przyłączenia się do wojny przeciw Turcji zachęcał wydany anonimowo, w 1788 roku, wiersz zatytułowany *Pobudka w czasie teraźniejszym zamieszania sąsiedzkiego (nieczytelne) do Polaków*. Autor pisze:

*Trwoga w narodzie, wszyscy do broni
Stańmy Turkowi niech nas nie goni
Pokażmy dawnych Polaków sławę
Dajcie ochoczo na tę wyprawę
Jóźcie Polacy dać dowód męstwa
Czas już odnowić dawne zwycięstwa
Nuż zwycięskich dawnych orężem
To wam przypomnę walecznych mężów
Gdy dobędziecie żelaza rdzawe
Na tych wyszycie Pradziadów sławę (...)
Mądry nasz królu, twej wielkiej duszy*

¹⁷³ Tamże, s. 73.

¹⁷⁴ H. Kołłątaj, *Projekt jedności obywatelskiej*, rękopis 1788, [w] M. Janik, *Hugo Kołłątaj. Monografia z czterema podobiznami*, Lwów 1913, s. 99.

¹⁷⁵ Cytat za Sz. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, wyd. 3, Warszawa 1918, s. 39.

¹⁷⁶ Cytat za Tamże, s. 39.

¹⁷⁷ PAN 613, k. 197. Por. K. Zienkowska, *Spisek 3 Maja*, Warszawa 1991, s. 38.

¹⁷⁸ Z. Libera, *Poezja polska XVIII wieku*, Warszawa 1983, s. 270.

*Chciej własny naród ratować Panie
Korzystna zawczasu dla ciebie sława
Wspomni z Zygmuntem świat Stanisława(...)*¹⁷⁹

Nie we wszystkich wierszach agitacja była tak wyraźna, często przemycano w nich jedynie akcenty antytureckie. Przykładem takiego utworu może być *Oda do wojska polskiego stojącego nad Dniestrem*, autorstwa Juliana Ursyna Niemcewicza, czy anonimowy utwór p.t. *Wybieranie się na wojnę turecką JP. Karola Mieroszewskiego, oficera wojsk polskich*. Podobne przesłanie zawierał również *Wiersz z okazji wydanej od Turków wojny według podanych kadencji ułożony od JWP. Humienickiej*. Franciszek Dionizy Kniaźnin napisał wtedy odę *Na wojnę turecką*, a Franciszek Karpiński *Marsz dla żołnierzy*¹⁸⁰.

W Polsce nikt nie miał wątpliwości, że Rosja jest jedną z najsilniejszych potęg Europy, toteż szerokie kręgi w niej właśnie widziały gwarancję całości i nienaruszalności ustroju i terytorium, szczególnie przed apetytami pruskimi.

Stanisław Kosmowski uważał, że ściśle związanie Rzeczypospolitej z Moskwą, może tej pierwszej wyjść na dobre, gdyż uchroni całość i integralność Polski, a także jej bezpieczeństwo, a poprzez ściśle współdziałanie w ewentualnej wojnie z Turcją Polska może uszczknąć coś dla siebie. Zauważył jednak, że bliskie związki łączące króla i Katarzynę, są źle odbierane przez magnatów, którzy boją się wzmocnienia pozycji władcy.¹⁸¹

Przychylni projektowi królewskiemu byli Stanisław Wodzicki i Michał Starzeński twierdząc, że zapewni om możliwość szerszego manewru politycznego dla Polski, zdoła osłabić ingerencje Katarzyny II w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej¹⁸².

Michał Ogiński natomiast zauważył, że król wiążąc się z Rosją w tym konflikcie europejskim chciał zabezpieczyć kraj od wszelkich szykan i krzywd ze strony innych sąsiadów, a przede wszystkim uniemożliwić dworom sąsiednim zawarcie nowej umowy rozbiorowej¹⁸³.

Stanisław Nałęcz Małachowski, bratanek przeszłego marszałka sejmu wysoko ocenił działania króla stwierdzając w swych Pamiętnikach: *Monarcha ten wymowny, wystawiając smutny stan Królestwa swego, tak wzruszył serca Katarzyny i Józefa, że ci obaj najświęciej mu przyrzekli i wspólnie zagwarantowali, iż odtąd bronić będą i nie pozwolą kawalka ziemi polskiej oderwać*¹⁸⁴.

Podobnie pozytywnie projekt ten jako osłabiający ingerencję Katarzyny II w wewnętrzne sprawy Polski oceniał Julian Ursyn Niemcewicz, dodając jednak że *ze strony Augusta były żale i prośby, ze strony Katarzyny II zapewnienia dalszej protekcji*¹⁸⁵.

Z wielkim szacunkiem o podróży Stanisława Poniatowskiego do Kaniowa wyrażał się również Józef Drzewicki pisząc: *Widziałem tedy i monarchę, co się kraj swój odrodzić starał, skromnie powozem, jadącego na spotkanie cesarzowej Katarzyny, z którą wspólnie losy państwa może rozstrzygnąć mieli*.¹⁸⁶ Kajetan Koźmian pisał w swych pamiętnikach, iż *w tym rozróżnieniu monarchów, dzielących Polskę, nadchodzi do niej jedyna pora i niepowrotna*

¹⁷⁹ *Pobudka w czasie terażniejszym zamieszania sąsiedzkiego do Polaków*, 1788, BCz 1892, k. 109-112;

¹⁸⁰ R. Kaleta, *Poezja wobec Sejmu Wielkiego*, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 168.

¹⁸¹ (...) *Polityka zagraniczna króla krajowi naszemu nieprzyjemna, bojąc się słusznie trwałego związki Polski z mocną potencją, przenikała skryte zamiary Stanisława i oburzała umysły kilku możnych familii, którzy wolną elekcję królów uważali dla swej dumy za najważniejszą postawę (...)*, S. Kosmowski, *Pamiętniki Stanisława Kosmowskiego z końca XVIII wieku*, Poznań 1860, s. 4.

¹⁸² A. Zahorski, *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1988, s. 24.

¹⁸³ M. Ogiński, *Pamiętniki o Polsce i Polakach od 1788 aż do końca roku 1815*, Poznań 1870, s. 212.

¹⁸⁴ S. Małachowski, *Pamiętniki Stanisława hr. Nałęcz Małachowskiego*, opr. Wincenty hr. Łoś, Poznań 1885, s. 79.

¹⁸⁵ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, opr. J. T. Zawadzki, Warszawa 1957, t. I, s. 251.

¹⁸⁶ J. Drzewicki, *Pamiętniki (1772-1852)*, opr. S. Pawlicki, Kraków 1891, s. 7.

ratunku lub zguby, że korzystać z niej należy¹⁸⁷. Przychylnie o zjeździe w Kaniowie wyrażał się Stanisław Poniatowski¹⁸⁸. Synowiec Stanisława Augusta choć sam nieco sceptycznie ustosunkowany był do traktatu z Rosją, daleki był od zajmowania zdecydowanie niechętnego Moskwie stanowiska. Z dużą dozą sympatii wypowiada się o Katarzynie II. Wspominając swą wizytę w Petersburgu pisze: *Imperatorowa przyjęła mnie z życzliwością, której wdzięczne wspomnienia zawsze zachowam. Dwór mniemał, iż w tej łaskawości było nawet coś więcej. Jeśli tak, to zauważyłem to najmniej od wszystkich i nie pragnąłem bynajmniej o tym słyszeć. Mogło to nawet urazić dumę kobiety jeszcze pięknej i do tego wielkiej monarchini. Jej wobec mnie postępowanie niezmiennie i wówczas i w latach następnych wzmogło ogromny szacunek jaki żywiłem dla jej charakteru*¹⁸⁹. Ostrożnie należy jednak podejść do tezy występującej w historiografii jakoby pozytywny stosunek synowca króla, Stanisława Poniatowskiego do Katarzyny II uwarunkowany był rzekomo obietnicą carycy i Józefa II, iż zostanie on następcą Stanisława Augusta na polskim tronie¹⁹⁰.

Również Józef Poniatowski, który towarzyszył Stanisławowi Augustowi w czasie jego podróży do Kaniowa spotkał się z życzliwym przyjęciem ze strony Imperatorowej. Już przy pierwszej zaraz prezentacji powiedziała mu z uznaniem cesarzowa, że znajduje w nim wielkie podobieństwo do Stanisława Augusta, ale dodać miała zwracając się do posła austriackiego Cobenzla *kiedy był taki jakim widziałam go przed dwudziestu laty*¹⁹¹.

Projekt królewski generalnie spotkał się jednak w społeczeństwie z dużą nutą sceptycyzmu. Przy czym zauważyć trzeba, że to nie tylko król i stronnictwo związane z Ksawerym Branickim, chciało wykorzystać wojnę rosyjsko-turecką do realizacji swych interesów, ale również późniejsi przywódcy stronnictwa patriotycznego. Świadczy o tym najdobitniej ich wizyta w Kaniowie. Jednak chłodne przyjęcie przez Katarzynę *rzuciło ich w objęcia króla pruskiego*. Jak pisze synowiec Stanisława Augusta *ponieważ Rosja zamierzała na przyszłym sejmie zawrzeć z Polską traktat przymierza zaczepnego i odpornego, podczas całej tej podróży partię opozycyjną traktowano oziębło, zirytowana opozycja zwróciła się w stronę Prus*¹⁹². Choć stwierdzenie, iż przyczyną tego chłodnego przyjęcia było akceptacja przez Rosję propozycji królewskiej jest nieścisłe¹⁹³, to jednak autor pamiętników doskonale ilustruje jak zmieniło się nastawienie do Rosji patriotycznej opozycji po podróży do Kaniowa.

Również inni pamiętnikarze zauważali, że *tłum polskich magnatów otoczył tron monarchini rosyjskiej [w Kijowie] i niekiedy z przypomnienia o swoim królu niedalekie do Kaniowa czynili wycieczki*¹⁹⁴. Stanisław Kosmowski podkreślał również, że gdy zgodę na projekt uzyskał król, nie zaś przedstawiciele opozycji to *partie magnatów polskich poduszczane przez obcych rzucały na niego potwarze*¹⁹⁵.

Bez wątplenia pod wpływem chłodnego przyjęcia przez Katarzynę w Kaniowie opozycji, coraz powszechniejsze stało się przekonanie o konieczności zmianie kierunku dotychczasowej polityki. Ignacy Potocki został przedstawiony Katarzynie II 11 lutego 1787, jednak nie miał nawet okazji przedstawić swego projektu, który zakładał zgodę na sojusz polsko-rosyjski w zamian za zniesienie Rady Nieustającej. Marszałek spotkał się również z negatywnym odbiorem ze strony Potemkina. Jak pisał Stanisław August w liście do Piusa Kicińskiego *kiedy Potemkin u Branickiego ma jeść obiad, to Potockiego ostrzegają aby gdzie*

¹⁸⁷ K. Koźmian, *Pamiętniki obejmujące wspomnienia od roku 1785 do 1815*, Poznań 1858, s. 82-83.

¹⁸⁸ S. Poniatowski, *Pamiętniki synowa Stanisława Augusta*, opr. J. Łojek, Warszawa 1979, s. 73-74.

¹⁸⁹ Tamże, s. 55

¹⁹⁰ P. W. Stegnij, *Rozdely Polshi a diplomatija Ekatariny II*, Moskwa 2002, s. 196.

¹⁹¹ Sz. Askenazy, *Książę Józef Poniatowski 1763-1813*, Warszawa 1974, s. 57.

¹⁹² S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca Stanisława (...)*, s. 73.

¹⁹³ Strona polska wysłała oficjalny projekt przymierza do Petersburga w październiku 1787.

¹⁹⁴ A. Chrzaszczewski, *Pamiętnik oficjalisty Potockich z Tulczyna*, opr. J. Piechowski, Wrocław 1976, s. 58.

¹⁹⁵ S. Kosmowski, *Pamiętniki (...)*, s. 4

*indziej jadt.*¹⁹⁶ Chłodne przyjęcie jakie spotkało Ignacego Potockiego ze strony Katarzyny II, a później cesarza Józefa relacjonuje w swych wspomnieniach Michał Czacki, dodając, że nastrój tych spotkań zaważył na stosunku przyszłego przywódcy stronnictwa patriotycznego do obu dworów¹⁹⁷.

Afronty jakie spotkały Ignackiego Potockiego w Kijowie i Lwowie miały mu ukazać, iż jeżeli chce się obalić system istniejący w Polsce gdzie *król panuje a ambasador rządzi, należy szukać wśród państw ościennych takiego sojusznika, który w razie potrzeby zechce obronić kraj przed zemstą chciwej gwarantki.*¹⁹⁸

W liście z 17 kwietnia 1787 Stanisław Poniatowski z nieukrywaną satysfakcją donosił Kicińskiemu, iż *marszałek Potocki w niedobrej estymacji wyjechać [miał] z Kijowa.*¹⁹⁹

Po powrocie z Kijowa w poufnym memoriale Ignacy Potocki pisał, iż powodem zależności od Rosji jest małoduszność króla, a faktyczna władza spoczywa w rękach ambasadora. Ostrzegał również przed aspiracjami Potemkina i Branickiego. Stwierdzał wręcz, że Poniatowski jest narzędziem rządów rosyjskich w Warszawie. Naprawić zaistniałą sytuację, jego zdaniem, może jedynie zrównanie wpływów rosyjskich przez zainteresowanie sprawami polskimi gabinetu Fryderyka Wilhelma II²⁰⁰.

Kaniowski projekt króla włączenia się w konflikt rosyjsko-turecki rozbudził dyskusje polityczne zwłaszcza wśród oświeczonej, młodej warstwy społeczeństwa.

Stał się on również okazją do ataków na Stanisława Augusta, zwłaszcza wypominano mu dzięki czyjej protekcji zasiadł na tronie polskim. W jednym z anonimowych wierszy z 1788 roku czytamy: *Za pewne znane powaby*

Wszadzony na tron od baby

Polacy króla nie mieli

*Wolniejszego do Kądzieli*²⁰¹

Akcentowano przy tym jego podległość wobec Katarzyny II i jej posła Stackelberga²⁰².

Na wiosnę 1788 roku Stanisław Poniatowski pisał: *Tymczasem wrze coraz bardziej fermentacja w umysłach, osobliwie między młodzieżą (...) a, gdy tak straszne jak dotąd mnożyć się będą pisma i gadania niby patriotyczne, a tak zapalające mocno umysły, że przy największym staraniu nie wiem, czy utrzymamy spokojność w kraju aż do sejmu*²⁰³.

¹⁹⁶ Stanisław August Poniatowski do Piusa Kicińskiego z 5 kwietnia 1787 [w] Z. Janeczek, *Ignacy Potocki. Marszałek Wielki Litewski*, Katowice 1992, s. 85.

¹⁹⁷ (...) *Co zaś do Pana Ignacego Potockiego gdy był Katarzynie przedstawiony najohydniej go przyjęła, zaledwie kilka słów z udanej grzeczności z ust jej usłyszał a po tej pierwszej prezentacji przez trzecią osobę rozkazała dać mu do zrozumienia iż nie życzyłaby sobie nadal widywać go na swoim dworze jako w gruncie wichrzyciela (...). Przedstawił się więc Cesarzowi ale i ten monarcha, źle już o nim uprzedzony zaledwie kilka słów do niego przemówił i po krótkiej audiencji odwrócił się do swoich (...). Utkwiło głęboko w pamięci Pan Ignacego to więcej jak zimne jego przyjęcie przez obie cesarskie osoby (...)*, M. Czacki, *Wspomnienia naocznego świadka z lat 1788-1792*, Poznań 1892, s. 23.

¹⁹⁸ G. Pouszer-Klonowska, *Piękny Potocki*, Warszawa 1984, s. 129.

¹⁹⁹ Stanisław August Poniatowski do Piusa Kicińskiego z 17 kwietnia 1787, [w] Z. Janeczek, *Ignacy Potocki (...)*, s. 85

²⁰⁰ *Wpływ rosyjski staje się podwójnie niebezpieczny dla Polski, Memorial Ignacego Potockiego*, tamże, s. 87. Zob. też tenże, *Działalność polityczna Ignacego Potockiego w okresie Sejmu Wielkiego*, [w] *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego*, red. H. Kocój, Katowice 1988, s. 136. E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 105. *Historia dyplomacji polskiej 1572-1795*, t. 2, Warszawa 1982, s. 630.

²⁰¹ Z. Libera, *Poezja polska XVIII (...)*, s. 219

²⁰² *Posel Rosyjski na też swoje zdanie, bo król przymierze mając z Moskwą liczy na ich interes (...), Wiersze pewnego pana Hisa Niemnem do Królewca Żeglującego*, BCz 863, k. 76.

²⁰³ Por. E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej (...)*, s. 119. Zob. też K. Zienkowska, *Spisek 3 Maja(...)*, s. 39.

W teży jakże niebezpiecznej, zdaniem króla, działalności publicystycznej ważne miejsce przypadło Janowi Potockiemu. Ten młody publicysta uważał, że zagrożona przez Prusy Polska winna trzymać się z Rosją, ale nie ulegać wszechwładnym wpływom jej ambasadora. Przeciw ogromnym wpływom ambasadora wypowiedział się w piśmie pt. *Kurs grzecznościowy* pisząc: *Są w każdym domu mele tylko do ozdoby, jak to żyrandole, lichtarze itp. Gospodarz domu nie obowiązany ofiarować je gościom, lecz sprzęty pożyteczne krzesła i stolki musi im dać nieodbicie. Gospodarz powinien zawsze sam podawać krzesło, a gdy senator lub kawaler orderu błękitnej wstęgi chce go wyręczyć, powinien odpowiedzieć: Proszę się nie fatygować, mam do tego innych lokai²⁰⁴. Swoje poglądy najdobitniej zilustrował w memoriale wręczonym królowi polskiemu w którym pisał: *Twój naród Najjaśniejszy Panie zwraca ku tobie wzrok i obawia się, iż nazbyt się uginasz nad ciężarem okoliczności (...) Twój naród patrzy ku tobie i waha się, widząc jak ze zbytnią cierpliwością znosisz niewolę, jak mu nie ufasz i odmawiasz skłonienia się do jego życzeń. Gdy wypadnie czy to sejm nadzwyczajny zwołać, czy coś nowego zaprowadzić, uzyskać jakąś korzyść, nadać urząd, czy udzielić łaski, nie kierujesz się zdaniem narodu ani swoim, lecz zwracasz się do swojego i narodu wroga, radzisz się go, prosisz o zezwolenie i poparcie, a bez niego nie ośmielasz się niczego podjąć²⁰⁵.**

Poglądy Jana Potockiego były wielce rewolucyjne, młody publicysta wypowiadał się nawet za koniecznością wprowadzenia sukcesji tronu w Polsce. W liście z 19 kwietnia 1788 roku Stanisław August pisał do Corticellego, że Jan Potocki *niezmiernie wylał przede mną oświadczenia odważnych swoich dla ojczyzny rezolucji a oraz osobistego przywiązania do mnie, tak dalece, że o sukcesji tronu w imieniu moim gadał. Ja zaś to powiedziałem mu, że pamiętam na przysięgę zakazującą mi o tym myśleć i zakląłem go, aby o tym nie gadał.²⁰⁶*

Zdaniem króla działalność publicystyczna Potockiego była wielce niepokojąca a jego poglądy niebezpieczne, daleko odbiegające od roztropności i zasad mądrej polityki²⁰⁷. Dyskusje na tematy polityczne rozgorzały zwłaszcza po ukazaniu się *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego*.

Stanisław Staszic w ostrym tonie oceniał spotkanie króla i magnatów polskich z Katarzyną II pisząc: *do jakiego stopnia podłości i niewstydu przyszedł umysł Polaka w 1787 roku; w tym sławnym w dziejach Europy ze swojej niepolityki zjeździe kijowskim, chersońskim (...) gdzie Polacy już i tak w oczach całej Europy dla swej podłości zohydzeni, jeszcze więcej przysporzyli sobie hańby, płaszcząc się przed łupieżcami własnej ojczyzny, czekając po miesiącu, aby na nich przynajmniej raz spojrzeć raczono²⁰⁸.*

Jego zdaniem, Rzeczpospolita nie powinna przyłączyć się do wojny przeciw Turcji, gdyż nie przyniesie jej to żadnych zysków tylko straty. Jeżeli wojnę Moskwa przegra, Polska narazi się na zemstę Turcji. W wypadku znowu pomyślnego wyniku tej wojny dla Rosji, król pruski uderzy na Polskę mszcząc się za alians z Rosją. Terenem tej wojny będą musiały stać się ziemie polskie, co doprowadzi do zniszczeń i rozdzielenia narodu²⁰⁹. Staszic nie był jednak w stosunku do Rosji bardziej uprzedzony niż do innych zaborców. Wręcz przeciwnie, uważał, że największe niebezpieczeństwo obecnie grozi Polsce ze strony Prus, bo Austria i Rosja zajęte na Bliskim Wschodzie są zainteresowane stabilizacją sytuacji

²⁰⁴ E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej (...)*, s. 120.

²⁰⁵ Tamże, s. 121.

²⁰⁶ Stanisław August do Corticellego, 19 IV 1788, AGAD Zb. Pop. 424. Por. E. Rostworowski, *Dwa pisma polityczne Jana Potockiego z lat 1790 i 1792*, [w] *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974, s. 88.

²⁰⁷ E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej (...)*, s. 120.

²⁰⁸ Por. I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772-1799. Studia do historii ducha i obyczaju*, Warszawa 1901, t. 1, s. 398.

²⁰⁹ Por. Cz. Leśniewski, *Stanisław Staszic, Jego życie i ideologia w dobie Polski niepodległej (1775-1795)*, Warszawa 1926, s. 291.

w Polsce. Uważał, że Rzeczpospolita musi się dostosować do realnej sytuacji międzynarodowej, do *nieszczęsnych politycznych krajów związków*²¹⁰. Bardzo ostro oceniał dotychczasową politykę pruską względem Rzeczypospolitej pisząc: *Polacy! Nikt z sąsiadów, tylko dom brandenburski z potrzeby na naszą zgubę czatuje. Jest to od was zależne i od was wychowane straszdyło, które ma wiele głów. Jego ciało w pomiarze do niej rozrastać się usiłuje. Ze wszystkich innych stron ma przeszkody mocne. Sama tylko Polska wolne mu miejsce zostawiła. Więc to straszdyło pilnie czuwać będzie na tą okoliczność, w której mu się rozciągnąć do Polski łatwo przyjdzie. Traktaty z innymi mocarstwami od tej grabieży uwolnić nas nie potrafią(...)*.²¹¹ Jedynym środkiem to wyjścia z upodlenia jest, zdaniem Staszica, wprowadzenie sukcesji tronu i alians naturalny, w którym by Polska równą była ze swoim sprzymierzeńcem stroną, a upadek Rzeczypospolitej pociągałby za sobą upadek sojusznika²¹².

Ukazanie się *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego*²¹³ wzmogło jeszcze dyskusje na tematy polityczne, również kwestię sojuszu. Jak podkreśla w swych wspomnieniach Józef Drzewicki dzieło to tak wielce poruszyło umysły, iż nie było miejsca gdzie nie dyskutowano na temat kwestii i poglądów tam zawartych.²¹⁴ Wpływ pracy Staszica na rozbudzenie nastrojów patriotycznych zauważył też Franciszek Siarczyński pisząc: *dzieło to co do pisarza i miejsca bezimiennie wydane tchnąc równie gorliwą jak i smutną prawdę ożywioną wymową, wystawiając Narodowi dokładny obraz jego nieszczęśliwości i upodlenia, słabości i hańby, wróżąc mu nieuchronny upadek jeżeli pomyślniej pory nie użyje do wzmocnienia sił swoich, do poprawy wad rządu, do zrzucenia z siebie jarzma moskiewskiej gwarancji,* było w publiczności z największym zapalem przyjęte, szerzyło ducha patriotyzmu²¹⁵.

Wymownym dowodem fermentu, jakie pismo Staszica wywołało w ówczesnych umysłach, były liczne broszury anonimowe, które ukazały się niedługo po wydaniu *Uwag (...)*²¹⁶.

Bezpośrednim nawiązaniem do dzieła Staszica była praca Jacka Jezierskiego zatytułowana *Zgoda i niezgoda z autorem Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego*, która ukazała się w 1788 roku. Punktem wyjścia tej książki jest przedstawienie upośledzenia ekonomicznego Rzeczypospolitej, łamania traktatów handlowych przez cesarza i króla Prus. Zdaniem autora Polska nie wyjdzie w inny sposób z niemocy politycznej i ekonomicznej jak tylko poprzez powiększenie podatków i wojska.²¹⁷

Zmiana nastrojów nie uszła uwadze króla, wyraźnie dostrzegał on, iż *Partya opozycyjna jest zgodna tylko w przeciwności otwartej lub chytrej przeciwko mnie, ale różni się co do pryncypiów zagranicznych*.²¹⁸

²¹⁰ S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, [w] C. Bobińska, Wybór pism, Warszawa 1948, wstęp, s. XXIX.

²¹¹ S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Pisma filozoficzne i społeczne, t. I, Kraków 1954, s. 10.

²¹² Tamże, s. 85.

²¹³ Dzieło to opatrzone datą 1785, wydane było w 1787r.

²¹⁴ *Przypominam sobie, że gdy wyszły Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego, nie było zakąta, gdzieby nie mówiono o nich. Wystąpiły potem na czytelnie powszechną: życie Chodkiewicza i sławnych Polaków; była to jutrzienka, co zwiastowała przyjście wielkiego Sejmu w Warszawie*, J. Drzewicki, *Pamiętniki (...)*, s. 8.

²¹⁵ F. Siarczyński, *O stosunku Katarzyny II do Porty i Polski*, b. m. i d., Ossolineum 149/III, k. 145.

²¹⁶ Por. Cz. Leśniewski, *Stanisław Staszic, jego (...)*, s. 128.

²¹⁷ *Cesarz i król pruski do oderwanych krajów żelaza nie puszczają. Im wolno przeciw traktatowi czynić, wolno im towary swoje prowadzić do Polski, nam do nich zakazano, bo Polacy niewolnicy. Niezliczone artykuły bezprawia z niemocy rządu pochodzące wyliczyć trudno, na to nie masz żadnej rady prócz podatków i wojska*, Jacek Jezierski, *Zgoda i niezgoda z autorem Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego*, s. 44, [w] K. Zienkowska, Jacek Jezierski. *Kasztelan Łukowski (1722-1805). Z dziejów szlachty polskiej XVIII wieku*, Warszawa 1963, s. 141.

²¹⁸ Por. Z. Janeczek, *Ignacy Potocki (...)*, s. 86.

Obszerne relacje z podróży Stanisława Augusta do Kaniowa znaleźć możemy w *Pamiętniku Historyczno-Polityczno-Ekonomicznym* Piotra Świtkowskiego.²¹⁹ Autor artykułów tłumaczył wyjazd króla polskiego faktem, iż *monarchini rosyjska odprawiając słynną niniejszą podróż swoją i mając się czas nijaki zabawić w Kijowie, było rzeczą przyzwoitą nawiedzić ją w tej bliskości i oświadczyć jej jako sobie i krajowi życzliwej sąsiadce uprzejmą i wdzięczną przychylną.*²²⁰

Dopiero jednak w po kilku miesiącach, początkiem 1788 roku Świtkowski ustosunkował się do kaniowskich propozycji Stanisława Augusta. Ocena tych propozycji nie wypadła jednoznacznie. Z jednej strony autor artykułu podkreślał, iż *Polska sama jest dziś jednym w całej Europie krajem, któremu wojna, ale szczęśliwa zdawałaby się bardziej służyć niż pokój. Zostawiona od swych opiekunów w wolności wewnętrznej, która jest źródłem jej rządu słabego, ociążałego i nic prawie ważnego począć nie mogącego, ledwie, że ma znak jakiegoś życia między innymi Krajami europejskimi. Czuje to naród, chciałby być tak zewnątrz niepodległym, jak jest wewnątrz wolnym i rozumie, że niniejsze okoliczności Europy wskazują mu, że czas ująć się do broni i coraz uciążliwsze zrzucić z siebie jarzmo.*²²¹

Z drugiej jednak strony wydawca *Pamiętnika* (...) zastanawia się czy naród bezbronny, ubogi, nie mający aliansów, magazynów, arsenatów i najmniejszego przygotowania, mógł żeby prowadzić wojnę bez oczywistego narażenia się na rozszarpanie reszty kraju?²²² Najlepszym wyjściem byłoby więc, jego zdaniem, aby naród użył tej pory do zamknięcia na wieki bramy szerokiej intrygom zewnętrznym i frakcjom wewnętrznym, biorąc w urzędowaniu tronu i sejmów swoich za wzór Konstytucję Angielską²²³.

W sierpniowym numerze *Pamiętnika Historyczno-Polityczno-Ekonomicznego* znajdował się niezwykle interesujący artykuł *Stan niniejszy, nowy a niespodziewany Europy*²²⁴. Przedstawiono w nim trudności jakie obecnie przeżywa Rosja, podkreślając jednocześnie wyjątkowość okoliczność, kiedy to dwie rozbiorowe potęgi są z sobą w konflikcie. Czyż nie była to zachęta to wykorzystania tej wspaniałej, mogącej się już nie powtórzyć chwili?

W październikowym numerze *Pamiętnika Historyczno-Politycznego* znaleźć możemy przedruk interesującej broszury zatytułowanej *Jakie jest naglejsze Rzeczypospolitej niebezpieczeństwo; czyli z obcych interes najbliższy się łączy z ratunkiem naszym i jak gorliwość nasza cudzym zamiarom posłużyć może*, o jednoznacznie antyrosyjskim oddźwięku.

Autor niniejszego pisma uważał, że najważniejszym zadaniem nowo wybranych posłów jest wzmocnienie państwa, naprawa prawa, doprowadzenie do porządku wewnętrznego, aby Rzeczypospolita nie stała się *ceną zgody między sąsiadami, albo profitując z narządzonego na ten czas inszych Mocarstw między sobą osłabienia się, kto jeden oszczędzania mocy swojej na to nie użył, aby nam nową swoją ufundował przewagę*²²⁵. Ostrzegał on przed zawieraniem jakichkolwiek sojuszków, zarówno z Rosją, jak i z Prusami. Twardo oceniał politykę Katarzyny II wobec Polski pisząc: *Gdy ona szacuje w nas obszerną lokalną przegrodą swoją od inszych mocarstw, zniża ten szacunek i daje to przykro nam odczuć w każdym razie, kiedy w negocjacjach z sobą nam ani wiadomych przymuszoną byź widzi się czynić z siebie rozmaite ofiary i całą siebie wystawić dla samego tylko nas w całości zachowania a to wszystko bez żadnego z nas samych uczestowania (...)*²²⁶. Z tych powodów,

²¹⁹ J. Homala- Dzikowska, *Pamiętnik Historyczno-Polityczny Piotra Świtkowskiego 1782-1792*, Kraków 1960, s. 159.

²²⁰ *Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny*, 1787/ I, s. 184

²²¹ Tamże, 1788/III, s. 696-697

²²² Tamże, s. 697.

²²³ Tamże, s. 697.

²²⁴ *Stan niniejszy, nowy a niespodziewany Europy*, tamże, VIII, 1788, s. 688.

²²⁵ Tamże, 1788/IV, październik, s. 896.

²²⁶ Tamże, s. 906.

jego zdaniem, Polska musi wzmocnić siły krajowe, bo *przystając być cudzym ciężarem, staniemy się istotnymi własnej całości stróżami (...), zajmując się sami własną obroną, pomocy tylko jej potrzebować będziemy*²²⁷.

Mało przychylnie o zjeździe w Kaniowie i propozycjach królewskich wyrażał się Antoni Chrząszczewski²²⁸. Pamiętnikarz ten zgodę Katarzyny II na drobne reformy w Rzeczypospolitej tłumaczy jako efekt zabiegów Grzegorza Potemkina, długoletniego faworyta, przyjaciela i doradcy carycy, dążącego podstępnie do uzyskania polskiej korony.

Negatywnie postępowanie Polaków oceniał też Kołłątaj pisząc w jednym z listów Anonima do Stanisława Małachowskiego: *Naród (...) dając wolny ustęp uzurpacji sąsiadów, za nic ważąc przewagę i majestat swojego rządu, wyciąga niewolnicze ręce do obcych mocarstw, a każdy tym się tylko chlubi, że zasłużył na protekcję zagranicznego pośła*²²⁹.

Synowiec Stanisława Augusta wspomina w swym pamiętniku rozmowę z Hugonem Kołłątajem na temat przymierza z Rosją. Jak pisze: *Kołłątaj mówił bardzo szczerze na temat przymierza zaczepno odpornego z Rosją, które zamierzano przeprowadzić na sejmie. Twierdził, iż sojusz taki nie zostanie nigdy zaakceptowany przez naród, gdyż jest dlań niekorzystny; Polska nie ma możliwości prowadzenia wojny, a więc była by wciągnięta w wojnę dworu rosyjskiego, z obowiązkiem dostarczenia mu korpusu wojsk i wszelkiego zaopatrzenia na wszelkie kampanie. Biorąc to pod uwagę partia opozycyjna, do której prominentów sam skrycie należał a których, jak mówiliśmy, w Kijowie boleśnie zraniono zwróciła się do Prus o korzystniejszy alians*²³⁰

Motywy jakie przemawiały przeciw sojuszowi z Rosją Kołłątaj uściślił w jednym z Listów Anonima stwierdzając: *Mocarstwom należy wytłumaczyć, że poty do żadnych związków przejść nie możemy, póki kraj nasz nie wzmoże się w przyzwoite siły. (...) Byleśmy nie ośmielili się latać, póki nam skrzydła nie odrosną, byleśmy usiłowania nasze całości krajowej poświęcili, nie marząc sobie próżnego między mocarstwami znaczenia, a pewien jestem, że nam jeszcze dosyć wystarczy czasu na podźwignięcie nasze, bez najmniejszego obrażania dworów, które przypadek uczynił od nas zazdrosnymi*²³¹.

Jeszcze na początku sierpnia Kołłątaj nie opowiadał się jednoznacznie za sojuszem z Prusami. Rzeczypospolita, jego zdaniem, powinna zachować neutralność, gdyż w innym przypadku groziłaby jej wojna domowa. Świadczy o tym jeden z Listów Anonima pisany do Stanisława Małachowskiego w którym czytamy: *W takim tedy położeniu interesów sąsiedzkich, byleśmy tylko drogą neutralności do jakiego czasu iść chcieli, nie tylko dokażemy, cośmy sobie zamierzali, ale także coraz bardziej menażowani będziemy od tych którzy dotąd z dobrowolnej niedoleżności naszej korzystali. Gdybyśmy w samym zaraz początku, nadzieją uchwalonej lecz jeszcze do skutku nie przywiedzionej siły, przyjąć chcieli alians Moskwy, ściągnelibyśmy do granic naszych wojsko pruskie i znaleźlibyśmy bardzo silną przeciwność najpierwшему celowi naszemu, to jest pomnożeniu sił zewnętrznych i wewnętrznych. Dwór nasz wprawiony do ufności posłowi moskiewskiemu, nie ośmieliłby się zapewne na przyjęcie aliansu króla pruskiego i przyłączenia się do ligi imperii, a zatem musiałyby się porobić partye, za których powstaniem alboby stała domowa wojna, tym straszniejsza, że każda ze stron przeciwnych wciągnęłaby wojsko zagraniczne na swoją obronę, albo jeżeliby się znalazły obydwie strony w bojaźni, całą porę sejmową zabrałaby niedoleżna bezczynność. Moim przeto zdaniem, co do interesów zewnętrznych, ściślej trzymać*

²²⁷ Tamże, s. 906-907.

²²⁸ A. Chrząszczewski, *Pamiętnik oficjalisty Potockich (...)*, s. 58

²²⁹ List Anonima z 1 sierpnia 1788 [w] H. Kołłątaj, *Listy Anonima i Prawo Polityczne Narodu Polskiego*, opr. B. Leśnodorski, H. Wereszycka, Kraków 1954, s. 169.

²³⁰ S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca Stanisława (...)*, s. 78.

²³¹ Por. E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej (...)*, s. 125.

się neutralności, nie odstręczać ani dwóch carskich dworów, ani króla pruskiego, lecz tak jednej jak i drugiej stronie wystawiać należy, że póty do żadnych związków przejść nie możemy, póki kraj nasz nie wzmoże się w przyzwoite siły, mogące odpowiadać tak szanownej sąsiadów przyjaźni²³². W Listach (...) więc Kołłątaj opowiada się za utrzymaniem neutralności w zaznaczających się właśnie konfliktach międzynarodowych, wzywając jednocześnie do powiększenia wojska i reform²³³.

Wkrótce jednak jego stanowisko uległo zmianie, co ostro ocenił Fryderyk Schulz w *Podróżach Inflantczyka*. Autor pisząc swoje wspomnienia z perspektywy czasu, negatywnie odnosił się do naiwnej wiary w pomoc Prus całego stronnictwa patriotycznego, ale znamienne jest, iż tylko Kołłątaja imiennie posądził o kierowanie się własnym interesem w wyborze alianta²³⁴. Swoje poglądy w kwestii polityki zagranicznej i kaniowskiego projektu Kołłątaj uściślił w piśmie *Uwagi nad wpływem do interesów Rzeczypospolitej dwóch mocarstw, z zastanowieniem się co nam w tych okolicznościach czynić zostaje*. Rękopis ten powstały w grudniu 1788 ukazał się anonimowo, lecz na co wskazuje wielu zajmujących się tą problematyką historyków, jest najprawdopodobniej dziełem Kołłątaja.²³⁵ Autor wspomina w nim o kaniowskiej zмовie, którą Katarzyna II uczyniła publiczną, a która wystawiła króla na nienawiść, a godność majestatu naszego na nierespekt²³⁶. Twierdzi, iż proponując Rzeczypospolitej sojusz Moskwa chciała tylko dla siebie wyciągnąć korzyści, *chciała już dopełnić wszystkich swoich w Polsce zamiarów, a w przypadku złego wojny prowadzenia, chciała naszej depedencji na swe tylko zażyć pożytki, chciała krwawy ciężar podzielić z nami i nieszczęśliwością wojny zarazić ten kraj, który od lat kilkudziesięciu na własny swój ucisk dostarcza jej żywności, podaje się samowładnym ambasadora rozkazom*²³⁷.

Doskonale nastroje w przededniu zwołania sejmu zilustrował Adam Jerzy Czartoryski w *Piśmie do przygotowania wyborów na Sejm Czteroletni z 6 stycznia 1788* stwierdzając: (...)Czynne i jasne uczucia patriotyczne ożywiają w tym momencie większą część możliwych w Polsce. Mówi się, że są oni zdecydowani podjąć każde działanie, poświęcić wszystko by odzyskać ich dawny splendor i przywrócić wolność narodową przez rozumne reformy praw i konstytucji. Szlachta powszechnie jest oburzona upadkiem, do którego została Polska doprowadzona bądź wskutek ucisku ze strony państw sąsiednich, bądź wskutek sztuczek dworu, który osłabia naród aby uzurpować sobie jego suwerenność²³⁸.

Gwarancja rosyjska i rządy królewsko-ambadorskie postrzegane było przez szlachtę za źródło wszelkiego zła moralnego i politycznego: zaniku postaw obywatelskich, jałowości sejmików, słabości państwa. Dał temu wyraz Kołłątaj, opisując sytuację z 1788 roku w jednym z pism powstałych w czasie Sejmu Wielkiego. *Przyszło do tego- pisał - że Petersburg stał się naszą stolicą, a Warszawa miastem tylko stołecznym guberni do Moskwy*

²³² List Anonima z 3 sierpnia 1788 [w] H. Kołłątaj, *Listy Anonima i Prawo (...)*, s. 177

²³³ Por. M. J. Lech, *Hugo Kołłątaj*, Warszawa 1973, s. 177.

²³⁴ *Przylączył się, gdy wpływ Rosji upadać zaczął, do Ignacego Potockiego, a ten przypuścił go do tajemnicy, jako jednego z najpożyteczniejszych współpracowników (...)* Wystąpiwszy ze stronnictwa swojego protektora (prymasa) oświadczył się przeciw niemu, co by nigdy nie nastąpiło, gdyby pod jego chorągwią miał dla siebie świetniejsze widoki, Fryderyk Schulz, *Podróże Inflantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-1793*, przeł. I.J. Kraszewski, wstęp W. Zawadzki, Warszawa 1956, s. 325

²³⁵ Por. K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998, s. 306. Zob. też Z. Zielińska, *Kołłątaj i orientacja pruska u progu Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991, s. 68

²³⁶ K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski (...)*, s. 306.

²³⁷ H. Kołłątaj, *Uwagi nad wpływaniem do interesów Rzeczypospolitej dwóch mocarstw, z zastanowieniem się, co nam w tych okolicznościach czynić zostaje*, 1788, BJ 5613, k. 67.

²³⁸ A. J. Czartoryski, *Pismo do przygotowania wyborów na Sejm Czteroletni 6 stycznia 1788*[w] *Polityką kieruje nie tylko interes ale i moralność. Wybór myśli politycznych i społecznych*, opr. J. Skowronek, Warszawa 1992, s.36.

należącej, w której pod grzeczniejszymi tylko tytułami wszystkiego jednak dokonywała Moskwa. I tak gubernator nazywał się ambasadorem, rząd moskiewski nazywał się gwarancją, rada gubernialna nazywała się Radą Nieustającą, prezes rady gubernialnej, nazywał się królem, który z trzystu kilkoma magnatami i niemagnatami pluralitate votorum decydował o tym co ambasador rozkazywał. Nareszcie cnotliwi po domach zagrzebali się, a wszystko co się zaczęło zwać wielkim, wspaniałym, możnym, przyniosło się do Petersburga. W takim stanie rzeczy odwykliśmy zupełnie od niepodległości narodu i samowładztwa Rzeczypospolitej.²³⁹

Równie smutny obraz Rzeczypospolitej, zależnej od obcych wpływów, pozostawił nam Józef Wybicki w wierszu *Jeszczem Polak* z 1787 roku, pisząc:

(...) *A dumnie samodzięrcy z Południa, z Północy
Bardziej chytrym postępkim jak większością mocy
Wolny majestat ludu w służebnictwie cisną,
Chociaż, co jeszcze tkliwiej, niechęcią zawistną
Polak się sam nie cierpi, brat z bratem się stronią
Niesfornie sprzęgły ciołem z Orłem i Pogonią
Gubią w nierządzie matkę i szarpią jej ciało (...).*²⁴⁰

Coraz powszechniej dostrzegano jak silna była pozycja Stackelberga. Michał Czacki wspominał, że od sejmu 1775 r. ambasador rosyjski istotnym był władcą Rzeczypospolitej, wszelkie zaprojektowane reformy ustaw krajowych we wszystkich niemal gałęziach administracji publicznej za niezbędne przez sejmujące stany uznane naprzód jemu przedstawione były²⁴¹. Praktycznie niczym nieograniczoną władzę posła rosyjskiego odnotował w piśmie *O stosunku Katarzyny II do Porty i Polski* Franciszek Siarczyński pisząc: *Stackelberg nie już posłem, ale dyktatorem w Polsce władał (...) Duch szlachecki i patriotyzmu wyparł prawie w upodlonym Narodzie. Każdy się płaszczyl przed dumą wszystko mogącego posła*²⁴².

Fakt, iż Stanisław Poniatowski praktycznie stracił wpływ na rządy w Rzeczypospolitej odnotowano wyraźnie w *Wierszowanej historii panowania Stanisława Poniatowskiego*²⁴³. Sam utwór choć napisany znacznie później, dość trafnie ilustrował nastroje w przededniu zwołania sejmu. Autor zauważa, iż:

*Wzięli nas za lud srogi, łatwy do niezgody
I na mieczu podali praw swoich wywody (...)*

²³⁹ H. Kollątaj, *Co się dzieje z nieszczęśliwą ojczyzną naszą? Wiadomość poświęcona prawdzie i przyszłości*, Warszawa 1790, AGAD APP 2771/I, k. 359, Por. K. Zienkowska, *Sukcesja tronu w Ustawie Rządowej 3 Maja 1791- koncepcja władzy, czy symbol suwerenności*, s. 53, [w] *Konstytucja 3 Maja. Prawo-Polityka- Symbol. Materiały z sesji Polskiego Towarzystwa Historycznego na Zamku Królewskim w Warszawie 6-7 maja 1791*, red. A. Grześkowiak- Krwawicz, Warszawa 1992. Zob. też M. Janik, *Hugo Kollątaj*, Lwów 1913, s. 173

²⁴⁰ J. Wybicki, *Jeszczem Polak, 1787*, [w] W. Zajewski, *Józef Wybicki i sprawa Konstytucji 3 Maja*, s. 91, [w] *Konstytucja 3 Maja. Prawo- Polityka- Symbol. Materiały z sesji Polskiego Towarzystwa Historycznego na Zamku Królewskim w Warszawie 6-7 maja 1991*, red. A. Grześkowiak- Krwawicz, Warszawa 1992.

²⁴¹ M. Czacki, *Wspomnienia naocznego świadka (...)*, s. 13.

²⁴² F. Siarczyński, *O stosunku Katarzyny (...)*, b. m. i d., Ossolineum 149/III, k. 145.

²⁴³ Utwór ten znany jest pod kilkoma tytułami: *Wierszowana historia panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, PAN 2666; *Uwagi nad panowaniem Stanisława Augusta króla polskiego w 2 częściach przez Marcina Molskiego roku 1796*, BCz 2315 i Ossolineum 3515; *Uwagi nad panowaniem najjaśniejszego Stanisława Augusta*, Ossolineum 1595/I. W dalszej części pracy posługiwać się będę tytułem *Wierszowana historia panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, PAN 2666.

Już sam nie byłeś królem obcy Radą władał

*Przecie za cudze winy zawsze odpowiadał (...)*²⁴⁴

Oceniając z perspektywy czasu pomysł sojuszu polsko-rosyjskiego i postawę króla Hugo Kołłątaj w piśmie z 1790 roku *O interesach Polski i rozdwojeniu się w początkach na partye Polaków, tudzież propozycje niektóre królowi pruskiemu uczynione* zauważa ogromny wpływ Stackelberga na postawę polskiego władcy. Jego zdaniem, poseł rosyjski miał *skuteczne sposoby utrzymania { Stanisława Augusta} w bojaźni, iż ilebykolwiek on sprzeciwił się Moskwie, tyleby szkody uczynił krajowi*²⁴⁵. Doświadczenia dotychczasowego panowania przekonały władcę, że niczego nie można osiągnąć bez akceptacji Rosji. Jak zauważył Kołłątaj, Stanisław August żywił jednak nadzieję, iż dużo dobrego można osiągnąć za zgodą i protekcją carycy. Cały problem polegał jednak na tym by przekonać Katarzynę II, iż w jej własnych interesie leży uczynić Polskę silną, aby mogła czynnie wspomagać Rosję

Opisując sytuację w Polsce przed 1788 rokiem Julian Ursyn Niemcewicz stwierdził z ubolewaniem, że co prawda odbywały się wówczas nawet regularnie zwoływane sejmy, ale były to tylko paradne zjazdy, w czasie których decydowano o drobiazgach, na które zgodę wyraził ambasador rosyjski. Podobny obraz Polski, zależnej od Rosji, traktowanej brutalnie przez jej ambasadora znaleźć możemy w dziele *O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 Maja*. Odnotowano tam również, że Rosja posługując się przekupstwem i korupcją budowała w Polsce stronnictwo ludzi sobie oddanych, wszystko jej zawdzięczających. Politycy ci nie zgadzali się na żadne reformy obawiając się utraty przywilejów, prestiżu i dostojenstw.

Jan Krasieński starosta opinogurski, poseł województwa podolskiego na sesji prowincjonalnej 11 października 1788 r. przedstawił równie smutny obraz Rzeczypospolitej. Podkreślał jednocześnie, że źródłem obcej przemocy była nasza wewnętrzna niemoc i słabość²⁴⁶.

Zniewolenie Rzeczypospolitej zilustrowano też w piśmie *Czego się Polska od sąsiadów obawiać powinna. Kalkulacja Okoliczności politycznych z pobudkami gorliwości obywatelskiej*. Czytamy tam: *Nie masz smutniejszego człowiekowi stanu, nad ten, który wygórowana choroba targa wszystkie siły jego i na ustawicznych bólach przysilając się między ozdrowieniem a śmiercią nadzieję zawiesza. Tak samo cierpi wzruszony z pierwszych zasad swoich rząd krajowy, a najkrytyczniejszy jest ten termin, w którym naród wolny przez wszystkie skutki postronnych insluencyi skażonych obyczajów i zaplątanego rządu przeszedłszy stawa już u tego kresu gdzie albo imię i jestestwo utracić musi, albo wolność porządną dźwignąć i sławę swoją wskrzesić powinien (...)* *Bezbronna ojczyzna nasza staje się sąsiadom swoim celem wzgardy, obiektem chciwości i zamiarem wszelkiego rodzaju uzurpacji (...)* *Widzimy nieszczęśliwi, iż targ ustawicznie toczy się o nas, ale nie z nami. O Polacy jeżeli ta wiadomość was nie oburza, jeżeli to niebezpieczeństwo gorliwości waszej pod rząd uwadze nie poddaję, już musielibyście stanąć u tego terminu, w którym los najtrwalsze Narody koleją zagubia*²⁴⁷.

²⁴⁴ Tamże, k. 20-21.

²⁴⁵ H. Kołłątaj, *O interesach Polski i rozdwojeniu się w początkach na partye Polaków, tudzież propozycje niektóre królowi pruskiemu uczynione*, Warszawa 1790, PAN 186, s. 188. Por. M. Janik, *Hugo Kołłątaj(...)*, s. 115.

²⁴⁶ *Przyswojeni ciągiem nieszczęść nieprzerwanym obywatele do nierządu, znoszenia przykrości, od wojsk cudzoziemskich im działanych i onychże nad nami przemocy przewodzenia sprykrzywszy sobie, źródło tych zdarzeń smutnych, stan naszej niemocy, chociaż chętnie i bez żalu na postawienie w szanownej postaci a uwolnienie się od ciężaru przykro odwiedzających nas cudzoziemców (...)*, J. Krasieński, *Mowa (...)* starosty opinogurskiego, kawalera orderu św. Stanisława, posła z województwa podolskiego, deputowanego od prowincji małopolskiej do prowincji wielkopolskiej na sesji prowincjonalnej 11 października 1788, b. m. i d., BCz 912.

²⁴⁷ *Czego się Polska od sąsiadów obawiać powinna. Kalkulacja Okoliczności Politycznych z pobudkami gorliwości obywatelskiej*, Warszawa 1788, BCz 2348, k. 31-43, PAN K. 126907, k. 4, 9.

Broszura ta zajmowała pośrednie stanowisko między dążeniami stronnictwa królewskiego, a stronnictwa patriotycznego zmierzającego przeprowadzić reformy w oparciu o Prusy. Autor będąc przekonany, iż *Opasani na koło Państwami Absolutnych Monarchów, nie powinniśmy przyjmować żadnego wrażenia iżby z nich który miał być nam przychylny w inszym sposobie, jak tylko stosownie do własnego dobra lub powiększenia*²⁴⁸, obawiał się sojuszu zarówno z Rosją, jak i Prusami. Należy, jego zdaniem, zachować ostrożność w wyborze alianta, gdyż każdy z sąsiadów chce przede wszystkim osiągnąć swoje egoistyczne cele. Podkreślając, że dla Prus Rzeczypospolita może stać się najłatwiejszą ofiarą nasylenia terytorialnych potrzeb, powątpiewa jednak w bezinteresowną przyjaźń Rosji, gdyż jak pisze : *Z nas wygodną dla siebie od inszych Mocarstw ma przegrodę, w rząd nasz wpływać jest jej szczególniejszym interesem, przeszkadza ona ustawicznie aby się nasz naród w silną nie przemienił Monarchię, albo cudze, aby nas pochłonięszy straszliwemi jej nie stały sąsiadami. Mieszać nas, wolność niepotrzebną utrzymywać, insleencyą swoją różnymi sposobami wzmacniać i utwierdzać, równie ją zaprzęta i interesuje jak i wygodną sobie egzystencję przedłużać i od obcych zasłaniać uzurpacji*²⁴⁹.

Autor nie tylko przedstawił smutny obraz uległości Rzeczypospolitej, ale pokusił się również o wskazanie środków, które pozwolą wyjść z kryzysu. Jego zdaniem posłowie przyszłego sejmiku muszą powiększyć wojsko, zawrzeć korzystny alians, a co za tym idzie wzmocnić pozycję Polski na arenie międzynarodowej²⁵⁰.

Broszura ta została przedrukowana w *Pamiętniku (...)* jako pismo, które *ma cel okoliczności bardzo ważne*²⁵¹ i opatrzona uwagami Świtkowskiego. W komentarzach tych redaktor podkreślał wagę i znaczenie projektów reform wewnętrznych jako *godnych wielkiej uwagi* i zasługujących na wyrycie w sercach Polaków. Nie do końca zgadzał się jednak z tezami broszury przekonującymi czytelników do konieczności zawarcia z Rosją sojuszu. Gdy anonimowy autor dowodził o sympatii Rosji dla Polski i opiece rosyjskiej nad rozwojem kraju, Świtkowski pisał: *lecz autor możesz dobrym sumieniem zaręczyć za to. Dajmy, że niniejszy gabinet dworu tego, samą się rządzi słusnością i żądzą konserwacji naszej. Lecz możesz sobie to obiecywać po przyszłych czasach? Przeszłe nie dowodzą rzeczy przeciwnej? Zagarnięcie Kijowa, Czernihowa, Inflant, rozporządzenie Kurlandii i ostatnie rozebranie kraju, czyż poszło z chęci konserwacji naszej?*²⁵²

Wysoko dzieło to oceniał ze względu na *rozsądek polityczny* jeden z najbliższych współpracowników Stanisława Augusta Adam Naruszewicz²⁵³.

Analizując stosunek do Rosji u progu Sejmu Czteroletniego nie sposób nie zauważyć, że dużej mierze uwarunkowany był on wiadomościami nadchodzącymi z teatru właśnie rozpoczętej wojny. Opinia publiczna zdawała sobie sprawę z zasadniczej zmiany sytuacji międzynarodowej. Zauważył to Michał Czacki, podkreślając, że z wielką uwagą i nadziejami śledzono pierwsze wiadomości o mającej wybuchnąć wojnie²⁵⁴. Nastroje emancypacyjne

²⁴⁸ *Czego się Polska (...)* BCz 2348, k. 43, PAN K. 126907, k. 10.

²⁴⁹ Tamże, BCz 2348, k. 44, PAN K. 126907, k. 11.

²⁵⁰ *Mężowie (...)* trzy są obowiązki przed wami z których każdy jeden drugiego wciąga, dwóch pierwszych skutkiem i konsekwencją jest trzeci. Siły wojenne w celu konserwacji swojej pomnożyć, to jest pierwszy, w tymże jedynie celu związek z sąsiadem w Exystencji naszej interes swój mającym uczynić to drugi; Konsederacyą Narodową u tegoż samego i u inszych podwyższyć to jest trzeci, Tamże, k. 9.

²⁵¹ *Pamiętnik Historyczno- Polityczno- Ekonomiczny*, 1788/IV, październik, s. 878.

²⁵² J. Homala -Dzikowska, *Pamiętnik historyczno-polityczny (...)*, s. 189

²⁵³ *Dzieło mocne, obywatelskie, rozsądne, polityczne i grzeczne razem (...)*, Adam Naruszewicz do Stanisława Augusta z 3 października 1788, Autograf z BCz rkps 928, s. 207-208. Por. *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762-1796*, opr. J. Platt, Wrocław 1959, s. 314.

²⁵⁴ *Nadchodziła chwila przesilenia w której przeznaczenie Polski spełnić się miały, powstać, otrząsnąć się spod obcej przemocy albo zginąć na zawsze. Niesnaski polityczne, wzajemna niechęć ościennych państw zapowiadały*

potęgowały się w miarę rozwoju wydarzeń, które zdawały się układać niekorzystnie dla Rosji. Opór turecki okazał się niespodziewanie silny, a lipcu 1788 rozpoczęła działania militarne Szwecja. Fakt ten odnotował w swym *Pamiętniku Historyczno- Polityczno-Ekonomicznym* Piotr Świtkowski, podkreślając, że rozszerzenie się wojny jest bardzo niekorzystne dla interesów rosyjskich²⁵⁵. Austria, która w lutym 1788 przystąpiła do wojny przeciw Turcji nie odnosiła sukcesów, a w Galicji rosło niezadowolenie z reformatorskiej polityki Józefa II, znajdujące duży oddźwięk w Rzeczypospolitej. Prusy zawarły sojusz z Anglią chcąc zablokować carskie poczynania w Turcji²⁵⁶. W miarę jak sytuacja wojenno-polityczna zdawała się układać niepomysłnie dla dworów carskich nastroje społeczne coraz wyraźniej ewaluowały, jak twierdzili współcześni obserwatorzy, od neutralności do postawy antyrosyjskiej i antyaustriackiej.²⁵⁷ Ze wzmoczoną siłą wybuchły w Rzeczypospolitej tajone dotychczas a żywe od czasu pierwszego rozbiory antypetersburskie nastroje²⁵⁸. Zdawano sobie sprawę z faktu, że nadarza się doskonała sytuacja by wyjść z upodlenia. *Nasi synowie i wnuki- zauważono na sejmiku żmudzki- nie będą oglądać lepszej sposobności, by dom nasz uporządkować, siły Rzeczypospolitej umocnić, swobody nasze zapewnić, (...) i przywrócić sławne niegdyś imię Polski*²⁵⁹. Jak pisał Seweryn Bukar wobec wojny w Europie naród polski schwycił odpowiednią porę *do zaprowadzenia ulepszeń w rządzie, do wybicia się z uciążliwej opieki rosyjskiej i zrzucenia z siebie haniebnej gwarancji moskiewskiej, będącą tamą do wszystkich ulepszeń sądowych*²⁶⁰.

Adam Jerzy Czartoryski pisał w styczniu 1788 roku : *Wojna rozpoczęta między Rosją a Portą oraz obecny stan Europy zdają się nastęrczać najdogodniejszy moment który należy wykorzystać (...) Deklarując się przeciwko Rosji, moglibyśmy zrzucić haniebne jarzmo, które nas gniecie, odrzucić część naszych prowincji (zagarniętych przez Rosję w I rozbiore) i zapewnić sobie przez zdobycie Chersonu handel zamorski*²⁶¹.

Zdawał on sobie sprawę, że w obliczu tego konfliktu Rzeczpospolita nie mogła pozostać obojętna albo więc *należało wyzyskać przymierze z Rosją, ku któremu zbyt wielki, zbyt powszechny wstręt był o odraza, lub na Moskwę uderzyć*²⁶².

Ten wzrost antyrosyjskich nastrojów w momencie wybuchu wojny odnotowuje również Fryderyk Szchulz. Zaznacza on jednak, iż gwałtowność skarg i narzekań charakterystyczna była dla młodych, zapalonych umysłów, starsi zaś zachowali znacznie większą ostrożność²⁶³.

się sprzyjać temu zapowiadaniem odrodzeniu naszemu. Właśnie pod tą porą zjaw i widzenie się Imperatorowej z Cesarzem Józefem u wybrzeży Dniepru ściągnęły pilną uwagę europejskich gabinetów (...). Powszechnie krążyły wieści, iż tam rzecz się toczyła mianowicie względem zawarcia zaczepnego i odpornego przymierza na zawojowanie przez oba mocarstwa państwa tureckiego. Anglia, król Pruski i inne rządy europejskie niespokojnym, zawistnym poglądać musiały okiem na tę zamierzoną wyprawę, która gdyby się powiodła spotęgowałaby obu tych państw potęgę (...), M. Czacki, Wspomnienia naocznego świadka (...), s. 14.

²⁵⁵ *Jak ta wojna z Szwecją jest nie na porękę Moskwie, zwłaszcza w niniejszych okolicznościach można się łatwo domyśleć. Powodem do niej królowi być mogły poduszczenia Francji, pieniądze a jeszcze bardziej obietnice Porty a najbardziej uraza osobna króla do dworu Petersburskiego (...). Może Szwecja umyślnie wojnę tę prędko podniosła, żeby flota rosyjska nie poszła na Morze Śródziemne, rzecz bowiem pewna, iż ukazanie floty tej na Archipelagu uczyniłoby tam koniec panowania tureckiego(...), Nowe sceny na północy, wojna między Moskwą i Szwecją, Pamiętnik Historyczno- Polityczno- Ekonomiczny, 1788/III, s. 659.*

²⁵⁶ Por. J. Michalski, *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*, [w] *Historia Sejmu Polskiego*, t. I, , red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 382.

²⁵⁷ Por. J. Michalski, *Opozycja magnacka i jej cele na początkach Sejmu Czteroletniego*, s. 53, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991.

²⁵⁸ J. Łojek, *Dzieje zdraycy. Szczęsny Potocki*, Katowice 1988, s. 96.

²⁵⁹ B. Zaleski, *Korespondencji krajowa Stanisława Augusta z lat 1782 do 1792*, Poznań 1872, s. 246.

²⁶⁰ S. Bukar, *Pamiętniki*, Drezno 1871, s. 171.

²⁶¹ A.J Czartoryski, *Pismo do przygotowania (...)*, s. 36

²⁶² Tenże, *Żywot Juliana Ursyna Niemcewicza*, Berlin, Poznań 1860, s. 45. Por. I. Kraszewski, *Polska w czasie (...)*, t. 2, s. 204.

Również agent francuski Jean Alexandre Bonneau w przeddzień Sejmu Czteroletniego informował swój dwór o wzroście antyrosyjskich nastrojów i gotowości podjęcia przez Polaków dalekosiężnych reform²⁶⁴.

Negowano sensowność przystąpienia do wojny przeciw Turcji przypominając, iż od czasu zawarcia pokoju karłowickiego, państwo to pozostało wiernym, przyjacielskim sąsiadem. Pamiętano pomoc udzieloną kilkanaście lat temu konfederatom barskim. Michał Czacki podkreślał, że *od zawarcia traktatu Karłowickiego w 1699 r. Polska i Turcja w najlepszej zostawała hegemonii i istotnie żadnego nie było powodu do zerwania tych przyjaznych między obu państwami stosunków*²⁶⁵. Równocześnie przypominano krzywdy, które Polska od tego czasu doznała od Moskwy, chcąc zilustrować kto jest rzeczywistym wrogiem Polski. Argumenty takie przytaczał autor *Odpowiedzi na pobudkę do Polaków*, pisząc:

*Ty co poruszasz do krajowego boju
Serca Polaków stawiać przodków męstwo
Co chcąc rozerwać układy pokoju
Pragniesz odnosić nad Turkiem zwycięstwo
Stój podły duchu, cóż to cię pobudza
Do tej mściwości nad twoim sąsiadem
Czyli ci będzie milsza własność cudza
Byś rwał nie twoje mocniejszych przykładem
Pytam, cóż sąsiad ten dobry zawinił?
By ostro płytkiej dobywać nam broni
Czyliż Narodu prawa gwałt czynił
Złamał traktaty? Po Polsce się goni (...)
Nikt pewno lepiej nie dotrzyma wiary
Jak Tulczyn Polsce choć niewiernym znany
Jemu należy z serc naszych ofiary
On jeden sąsiad winien być pokochany
Po cóż więc mściwej dobywać nam ręki
Kiedy nam trwale przyjaźni dochował
Czyliż kraj zebrał? Raczej czynmy dzięki
Że nigdy zdrady podstępnej nie knował*

²⁶³ *Od wybuchu wojny między Rosją a Turcją ze wszystkich Polski krańców dawały się słyszeć głosy uskarżające się na postępowanie sąsiadów Rzeczypospolitej a szczególnie Rosji. Przy zwoływaniu sejmików skargi te odezwały się z gwałtownością i gorącością. Większej części ich marszałkowały młode, zapalone głowy, które z sobą pociągnęły równie młodych, równie gorących posłów, przegłosowały starych i instrukcje wybranym deputatom napelniły żądaniami odpowiadającymi usposobieniom młodzieży, która je redagowała (...) Starsi obywatele, którzy nawet do stronnictwa rosyjskiego nie należeli, oświadczyli się z wątpliwościami, ale zarozumiała młodzież do słowa im przyjść nie dała (...), Fryderyk Schulz, Podróże Inflantczyka z (...), s. 318-320.*

²⁶⁴ A. Kraushar, Bonneau, *ostatni konsul Rzeczypospolitej Francuskiej za Stanisława Augusta, Przewodnik Naukowy i Literacki*, 1899, s. 61.

²⁶⁵ M. Czacki, *Wspomnienia naocznego świadka (...)*, s.15.

*Wspomnijmy jakiej doznaliśmy straty
Kiedy nad Warną król z wojskiem wraz zginął
Wszak Polak złamał przysięgłe traktaty (...)
Zwróćcie swe bronie, nie tracąc ochoty
Lecz nie w tę stronę gdzie naród niewinny
Wszak ten sentyment nie powstał ze cnoty
Kto niszy zgwałcił, niech straci inny
Znajdziemy w środku siebie przeciwników
Co kraj wydarli bez kuli, bez nabicia
Tych co przepedzmy jako naiezdnika
Nie oszczędzasz majątków i życia
Winien odebrać sprawiedliwi Karę
Kto pod pomocy dla kraju pozorem
Nie tylko sobie uczynił ofiarę
Lecz innych równym nasycił zaborem (...)
Królu, cóż tron nasz mądrością ozdobił
Masz już dość sławy z twego panowania(...)
Jeszcze tę pamięć zostaw potomności
Stojąc na czele serc tobie przychylnych (...)
Rzuć na bok bojażń, dosyć już ulegać
Tym podłym duchom co chcą rządzić nami
Czas się o sławę narodu ubiegać (...)
Milej za wolność z Narodem umierać
Niż cudzą wolą rządzić wolnym krajem
Zatrzymajmy jeszcze tę pamięć ohydną
Co los nieszczęsny przyniósł narodowi
Ukarze śmiałość tych gwałtów bezwstydných (...)²⁶⁶.*

Niechętnie do projektu królewskiego odniósł się również autor anonimowego *Głosu wolnego Polaka do moich współziomków*, akcentując, że Turcja jest naturalnym sojusznikiem Rzeczypospolitej. Uwzględniał nawet możliwość podjęcia walki zbrojnej z Rosją, zalecając, aby w razie wybuchu konfliktu, podjąć wojnę partyzancką. Anonimowy Auror odezwy *Do króla w Wielką Sobotę 1788* namawiał Stanisława Augusta do radykalnej zmiany kursu politycznego, i zgodnie z wolą narodu, uderzenie na rzeczywistych wrogów Rzeczypospolitej²⁶⁷.

²⁶⁶ *Odpowiedź na pobudkę do Polaków*, 1788, BCz 1892, k. 113-122.

²⁶⁷ R. Kaleta, *Poezja wobec Sejmu (...)*, 168.

W interesujący sposób problem ten poruszył Franciszek Siarczyński w dziele *O stosunku Katarzyny II do Porty i Polski*. Jego zdaniem caryca łamiąc wszelkie traktaty i porozumienia chce zagarnąć całe Imperium Otomańskie, w tym celu zaproponowała Polakom przymierze w Kaniowie, aby zabezpieczyć się w czasie działań wojennych od strony Rzeczypospolitej²⁶⁸.

Sympatia do Osmanów była wciąż silna od czasów konfederacji barskiej, kiedy to wspólny wróg zbliżył oba narody²⁶⁹.

Natomiast zdaniem autora *Przestróg dla Synów Ojczyzny w czasie rozpoczętej wojny Moskwy i cesarza z Turkiem Roku 1788*²⁷⁰ najlepszym posunięciem jest nieangażowanie się w konflikt i zachowanie neutralności. Uważa on, iż zamiast brać udział w niebezpiecznej wojnie, należy po cichu, ale energicznie reformować kraj.

Obrazowo niechęć do Rosji w swych pamiętnikach przedstawił Michał Ogiński stwierdziwszy, iż *Polacy na samą myśl o moskalach bledli i drżeli ze wściekłości, pozbawieni przez nich swojej swobody i wolności, którą tak bardzo się szczycili; bowiem od pierwszego podziału ziem Rzeczypospolitej, krajek już niepodzielnie władali ambasadorowie moskiewscy*²⁷¹. Zdaniem autora powyższych pamiętników, koncepcja przymierza polsko-rosyjskiego była wielkim błędem, gdyż Moskwa przypominała narodowi splamioną chwałę i swobodę, zapatrywano się na nią przez pryzmat dumy, chciwości, wzgardy ambasadorów rosyjskich, dokazywanie wojsk przebywających w kraju. Jest przekonany, iż była to

²⁶⁸ *Traktaty pokoju nie stanowią między państwami, nie zawierają i cienia przyjaźni i zgidy, owszem częściej są pozorami do kraju szkodliwych zamysłów. Takie były wszystkie, które Katarzyna II z Portą Otomańską w ciągu swego panowania zawarła. Wznawiane coraz inne pretensje i wyszukiwane prawie były powody do zerwania zrobionego pokoju, skoro lubo w pokrzepionych swych siłach lub w słabości nieprzyjaciół lub w związku sprzymierzeńców znalazła dogodną chwilę do wypowiedzenia wojny (...). Uknęła zamysł zagarnięcia Państw Otomańskich i do przyłączenia ich do swej korony, albo obsadzenia wnuka swego na tronie carogrodzkim (...). Potrzeba było Katarzynie do tego przedsięwzięcia tak się zabezpieczyć od strony Polski, iżby gdyby mieć od niej nie mogła pomocy, przynajmniej nie obawiała się jej przeszkody. Ukraina bardzo była dogodna dla żywienia, przechodu i rozłożenia wojsk rosyjskich. Uczynione od Katarzyny II zwierzenia się Stanisławowi królowi z wystawieniem mu pożytków jakich Rosja mogła udzielić Polakom poprzez otwarcie wolnego handlu na czarnym morzu łatwo go skłoniło ku zamiarom Rosji. Dla ich pewniejszego przewidzenia do skutku widzenia się Cesarza, Imperatorowej i Króla Polskiego w granicach naszego państwa ułożono (...). Król też wyjechał do Kaniowa gdzie z Imperatorowi na Dnieprze się widział, jako i z Cesarzem jadącym w tymże celu pod ukrytym nazwiskiem poznał się i rozmawiał. Tamże podany od Katarzyny układ przyszłego sojuszu z Polską był od Króla przyjęty i wraz z przytomnymi niektórymi Ministrami podpisany, wiadomością był głośną, podobną do prawdy (...).* F. Siarczyński, *O stosunku Katarzyny(...)*, b. m. i d., Ossolineum 149/III, k. 145

²⁶⁹ T. Morawski, *Dzieje Narodu Polskiego*, t. V, Stanisław August, wyd. II, Poznań 1887, s. 236.

²⁷⁰ Czyja się noga w tey roli zwinie
Niemiec czy Moskal czy Turek zginie
Mądry uwarz, a głupi gwarzy
Radźmy Polacy nie tracąc czasu
Myślmy co prawda, gdy chwila błyskła
Ale uważnie lecz bez hałasu
Nie czyniąc z trzpiotów siebie igrzyska (...)
Jeżeli zaś jaka uraza boli
Lub czuiem wdzięczność przychylną komu
Co czynić, znać też umiejmy
W skrytościach taymy naszego domu
Bo się inaczej tylko pokażem

Że tu się Piszem, a tu się zmażem (...), Przeestroga dla Synów Ojczyzny w czasie rozpoczętej wojny Moskwy i cesarza z Turkiem Roku 1788, 1788, BCz 1892, k. 125-127.

²⁷¹ M. Ogiński, *Pamiętniki o Polsce(...)*, s. 21.

najgorsza chwila, aby wysunąć taką koncepcję, ponieważ w tamtym momencie nagromadziło się wśród Polaków pragnienie zemsty a nienawiść ku Rosji przybrała swoje apogeum.²⁷²

Podobną opinię wyraził Michał Czacki. Jego zdaniem *za mocno zajątrzone były umysły Polaków przeciw Rosji, żeby to zaprojektowane przymierze Polski z Rosją urzeczywistnić się dało*²⁷³. Podkreślał, że *po tych wszystkich upokorzeniach, których Polska od strony Rosji doznała, ciężko było przypuszczać aby Polacy tak łatwo wszystkie te zniewagi zapomnieć mogli i przychyliłi się do zawarcia*²⁷⁴. Dowodził, że nawet w podaniach ludowych *tkwiła się do tego czasu pamięć wszelkiego rodzaju ucisków, których Rosja dopuszczała się względem nieszczęsnego naszego kraju począwszy od Piotra Wielkiego, w ciągu prawie wszystkich wypraw wojennych Rosji na zachodzie*²⁷⁵. Przypominał, że wojsko rosyjskie nie tylko polskim żywiło się chlebem ale i *tłumy wiejskiego ludu w odwrocie swym zabierało pędząc je na zaludnienie pustych swoich prowincji*²⁷⁶.

Przyczyny tej niechęci trafnie ilustruje stwierdzenie zawarte w jednym z pamiętników, iż Rosja utraciła swe wpływy *przez despotyzm swój, przez ucisk swój, samowolę żołnierzy i uciążliwe przechody swoich wojsk*²⁷⁷.

O wszystkie nieszczęścia, które spotkały Rzeczypospolitą obwiniano Rosję, piętnowano jej postępowanie, jako uwłaczające poczuciu dumy narodowej²⁷⁸. W jednym z pamiętników odnotowującym wzrost niechęci do Moskwy, przy jednoczesnym umiłowaniu Prus czytamy, że Polacy na myśl o Moskalach bledli z obawy i drżeli z wściekłości, pozbawieni przez nich swojej swobody i wolności, która tak bardzo się szcycili, bowiem od pierwszego podziału ziem Rzeczypospolitej, krajem już niepodzielnie władali ambasadorowie moskiewscy²⁷⁹.

W społeczeństwie głośne były też obawy, iż król zechce wykorzystać kwestię traktatu z Rosją do wzmocnienia swej pozycji. Według słów posła szwedzkiego Engestoema Czacki

²⁷² Kilka ustępów z dzieła hr. De Segur byłego posła Francji w Moskwie w związku z propozycją traktatu polsko-rosyjskiego. Propozycja ta była wielkim błędem i dowiodła, że cesarzowa, której dumie zawsze pochlebiano nie znała gwałtownej niechęci i nieubłaganej nienawiści, jakie wywołują ucisk, niesprawiedliwość i poniżenie. Nigdy nie obrano gorszej chwili i nie chybiono zupełnie celu. Polacy, niegdyś szanowani w Europie, przypomnieli sobie jeszcze, że walczyli bez szkody z Prusakami, swymi hołdownikami, że uwolnili Austrię i Wiedeń od przewagi Otomańskiej, że Moskale ustępowali zawsze przed nimi. Po pierwszym podziale, porzuciły całkiem Austria i Prusy sprawy polskie na rzecz cesarzowej. Odtąd właśnie rządzi w Polsce ambasadorowie Moskwy. Wyniosłość ich w postępowaniu królem, ich obelżywa wzgarda dla narodu, ich zbytek, ich duma, ich chciwość, dokazywanie wojsk moskiewskich pozostałych w kraju, nagromadziły przeciw Moskwie wszelkie nienawiści, wszelkie pragnienie zemsty, jakimi trzy dwory uczestniczące w podziale natchnęły ten uciskany naród. Nie można było mówić o Moskalu Polakowi, aby go nie widząc bledącym z obawy i drżącym ze wściekłości. Ta nazwa sama przypominała mu jego splamioną chwałę, jego straconą swobodę, jego zniszczone prawa, jego zabrane włości, jego rodzinę prześladowaną, jego cześć obrażoną (...) Nie ma w rzeczywistości nic do dodania do obrazu jaki autor skreślił o usposobieniu umysłów przy rozpoczęciu sejmu roku 1788(...), tamże, s. 20-21.

²⁷³ M. Czacki, *Wspomnienia naoczego świadka* (...), s. 16

²⁷⁴ tamże, s. 16

²⁷⁵ tamże, s. 16

²⁷⁶ tamże, s. 17

²⁷⁷ *Pamiętnik o przymierzu między Prusami i Polską w 1790 r. zawartym*, w: *Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Poznańskiego*, t. VI, Poznań 1866, s.439

²⁷⁸ *Wtajemniczeni więcej w tok spraw publicznych przypisywali słusznie poniżenie i obezwładnienie dotychczasowe Rzeczypospolitej polityce rosyjskiej i całemu postępowaniu gabinetu petersburskiemu widzieli tylko dążność do zawładnięcia i ujarznienia skolataniej kłękami ojczyzny(...) Moskal używał powagi swojej w sposób barbarzyński i upokarzający na każdym kroku poczucie dumy narodowej*, A. Sokołowski, *O Sejmie Czteroletnim*, Lwów 1891, s. 80-81

²⁷⁹ T. Konopka, *Historia domu naszego*, Warszawa 1993, s. 152. Podobne poglądy znaleźć można w pamiętnikach M. Ogińskiego.

w przededniu zwołania Sejmu Wielkiego stwierdził, iż *wolałby być niewolnikiem obcego państwa niż własnego króla.*²⁸⁰

Wzrost antyrosyjskich nastrojów trafnie zilustrował W. Serczyk, opisując ewolucje zapatrywań społeczeństwa polskiego do Rosji w II połowie XVIII wieku: *Przekonanie, że Rosja wciąż jest łatwo pokonać, że stoi ona na wiele niższym poziomie rozwoju cywilizacyjnego, ustępować zaczęło strachowi przed potęgą rosyjską i niechęci, przeradzającej się stopniowo w nienawiść*²⁸¹.

Interesująco problem ten ujął również E. Lewandowski pisząc: *Polacy (...) nie mogli się pogodzić z takim upokorzeniem i hańbą, niezwykle bolesną na tle wspomnień o potędze, wolności i prawach, które teraz tak bezpardonowo były wydzierane*²⁸².

Trafnie nastroje u progu Sejmu Wielkiego przedstawił Bronisław Dembiński zauważając, że w Polsce dzięki licznym wiadomościom nadchodzącym z różnych stron Europy dokładnie zdawano sobie sprawę z problemów Katarzyny, a chwila antagonizmu dwóch rozbiorowych potęg wzywała naród do czynu²⁸³.

Wobec wzrostu antyrosyjskich nastrojów orientacja pruska coraz bardziej rosła w siłę. Najważniejszym ośrodkiem tego nurtu polityki zagranicznej jeszcze przed Sejmem Czteroletnim i przed zabiegami posła pruskiego Buchholtza, były Puławy Czartoryskich. Panowała tam wpierw orientacja na Austrię. Wpływy pruskie w Puławach silniej zarysowały się w roku 1787, a jeszcze znacznie w przedsejmowych obradach w kwietniu następnego roku. Genezę orientacji pruskiej wiązał Kołłątaj z działalnością posła austriackiego w Polsce Augustyna Essena stwierdzając: *Należy w tym miejscu oddać sprawiedliwość J. P. Essenowi, ministrowi saskiemu (...), iż ten zacny człowiek wyprowadził naród Polski z niebezpiecznego labiryntu, iż jego słowom zaufał J. P. Małachowski marszałek konfederacji (...) Osobista przyjaźń J. P. Essena z J. P. Strasserem i znowu przyjaźń J. P. Strassera z imć księdzem Kołłątajem, referendarzem Wielkiego Księstwa Litewskiego, składała się, że tak powiem, początkowy tryumf całej tej roboty (...)*²⁸⁴. Najprawdopodobniej w sierpniu 1788 Essen nawiązał kontakt z Stanisławem Małachowskim, przewidywanym na marszałka sejmu. Dość szybko zdobył jego zaufanie, gdyż referendarz koronny darzył sympatią saski dom panujący²⁸⁵.

Nie zdając sobie sprawy, z tej zasadniczej zmiany, Stackelberg pragnął, wykorzystując dwór wiedeński skłonić tzw. partię galicyjską, a przede wszystkim Adama Kazimierza Czartoryskiego do współdziałania z królem. Jak donosił Stanisław August poseł rosyjski pisał do Petersburga, (...) *aby obligować cesarza, żeby on swojej partyi galicyjskiej nie produkował na sejmie*²⁸⁶. Wkrótce też poseł polski w Petersburgu Augustyn Deboli informował, że władze rosyjskie przekazały posłowi austriackiemu Ludwigowi Cobenzlowi niniejsze żądanie. W czerwcu 1788 r. Stanisław August w depeszy do polskiego rezydenta w Wiedniu Szymona Corticellego informował, iż Benedykt de Cache zapewniał Stackelberga o pełnym współdziałaniu w czasie sejmu²⁸⁷. Jak donosił król, w czasie tej rozmowy, poseł rosyjski zażądał, by powstrzymano Czartoryskich przed szkodzeniem na sejmikach stronnictwu dworskiemu. Kaunitz zgodnie z sugestią Stackelberga przesłał 6 sierpnia de Cachemu pismo zalecające Czartoryskiemu i innym Galicjantom współdziałanie z ambasadorem

²⁸⁰ Por. S. Mackiewicz, *Stanisław August*, Warszawa 1991, s. 185.

²⁸¹ W. Serczyk, *Między wschodem a zachodem*, [w] *Sąsiedzi i inni*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978, s. 14-15.

²⁸² E. Lewandowski, *Rosyjski sfinks- Rosjanie wśród innych narodów*, Warszawa 1999, s. 10-11.

²⁸³ B. Dembiński, *Polska w przełomie*, Lwów 1913, s. 101.

²⁸⁴ Z. Zielińska, *Kołłątaj i orientacja (...)*, s. 8.

²⁸⁵ PAN rkps 186, k. 148.

²⁸⁶ Stanisław August do A. Debolego, 30 IV 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

²⁸⁷ Stanisław August do Sz. Corticellego, 4 VI 1788, AGAD Zb. Pop. 424.

w realizowaniu popieranym przez niego planów, jako zgodnych z życzeniami obu sprzymierzonych dworów cesarskich²⁸⁸. Po odbytych sejmikach, które zakończyły się sukcesem opozycji, ambasador rosyjski licząc na wpływy Szczęsnego Potockiego i zależność *partii galicyjskiej* od wiedeńskiego dworu, był przekonany, że sejm skończy się sukcesem, a przymierze zostanie zawarte. Prognozy ambasadora w liście do Augustyna Debolego tak przedstawiał Stanisław August: *naszych pewnych posłów jest dotychczas 85, a przeciwnych lub wątpliwych 56. Jeżeli w tej proporcji wypadną jeszcze 26 koronnych i kilkadziesiąt litewskich, o których jeszcze nie wiemy, to circa pluralitatem wszystko zrobić możemy, ile że w tych 56 opozycyjnych jest znaczna liczba dependujących przez księcia Adama od instynktu wiedeńskiego, a druga część dependuje do generała artylerii Potockiego*²⁸⁹. Depesza ta wskazuje jednoznacznie, że przeceniano wpływy Szczęsnego Potockiego i zależność Galicjan od Wiednia, nie zdając sobie sprawy z zasadniczej zmiany orientacji na pruska.

Formułująca się tu orientacja w obliczu zarysowującego się konfliktu prusko-rosyjskiego i prusko-austriackiego, brała awanse dworu pruskiego za dobrą monetę. Miano nadzieję, że dopóki utrzymywać się będą ściśle związki pomiędzy dworami carskimi, Prusy muszą pozostawać w opozycji do Rosji, mogą zatem widzieć w odrodzonej Polsce pożądanego sprzymierzeńca. Liczono również na to, że Rzeczypospolita będzie mogła się przyłączyć do planowanej wielkiej koalicji północnej, a tym samym wzmocnić swoją pozycję w Europie. Poseł pruski ukazywał Polakom perspektywę koalicji złożonej z Prus, Anglii, Szwecji i niemieckich księstw. Te argumenty przybrały realny kształt gdy początkiem lipca 1788 król szwedzki Gustaw III wypowiedział wojnę Rosji. Zaczęto wierzyć, że Turcja może nie zostać pokonana przez Rosję i Austrię, mając w obronnie *całą Europę*²⁹⁰. Formułujące się stronnictwo patriotyczne na czele z księciem Adamem Czartoryskim, Ignacym Potockim, marszałkiem nadwornym litewskim, bratem kanclerza, referendarzem koronnym Stanisławem Małachowskim liczyło, że przy wsparciu Prus uda się zreformować ustrój rządowy i społeczny w duchu potrzeb kraju i *wymagań postępu*.²⁹¹

Postawę filopruką prezentował również Karol Radziwiłł, który już w 1788 r. oferował swe usługi Fryderykowi Wilhelmowi II. Stanisław August długo jednak wierzył w wierność partii radziwiłłowskiej, gdyż dopiero w połowie sierpnia wskazywał Debolemu, że wojewoda wileński jest przeciwny wszelkim związkom z Rosją²⁹². Wnioski te sformułował król biorąc pod uwagę bezowocne działania Chreptowicza zmierzające do pozyskania wojewody. Jednak rola Radziwiłła w tym czasie jako filaru pruskiej opozycji była już ograniczona. Buchholz nie przewidywał dla dotychczasowych klientów Berlina wojewody kaliskiego Antoniego Sułkowskiego, hetmana Michała Ogińskiego i Karola Radziwiłła poważniejszych zadań²⁹³. Nie zmienia to faktu, że współpracowali oni z liderami antykrólewskiej opozycji²⁹⁴.

Działania Berlina spowodowały, że nawet osoby, które początkowo przychylnie wypowiadały się na temat ewentualnego traktatu z Rosją, diametralnie zmieniły swoje stanowisko.

Ewolucję poglądów politycznych, zmianę nastawienia do Rosji jaskrawie uwidacznia korespondencja Stanisława Kostki Potockiego. Jest faktem znamionym, że ten czołowy

²⁸⁸ J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 27.

²⁸⁹ Stanisław August do A. Debolego, 27 VIII 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

²⁹⁰ P. W. Stegnij, *Rozdęły Polski a (...)*, s. 207.

²⁹¹ Stwierdzenie za W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego*, Nakład Gebethnera i Wolfa, Warszawa, Lublin, Łódź, Kraków, s. 230.

²⁹² Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 10 i 17 VIII 1788, AGAD Zb. Pop. 417, k. 557, 609.

²⁹³ Z. Zielińska, *Kollątaj i orientacja pruska (...)*, s. 13-14. Por. B. Dembiński, *Polska na przełomie (...)*, s. 108.

²⁹⁴ Stanisław Kostka Potocki informował o spotkaniach opozycji w których uczestniczył również książę wojewoda Radziwiłł. S. K. Potocki do A. Potockiej, Warszawa, 10 XII 1788, AGAD APP 262, t. I, k. 988.

późniejszy aktywista stronnictwa patriotycznego i gorliwy promotor antyrosyjskiego kursu jeszcze końcem lipca 1788 zapewniał z przekonaniem Szczęsnego Potockiego, iż on sam jak i Seweryn Rzewuski i Izabela Czartoryska solidaryzują się z jego prorosyjską postawą. Podobne przekonanie wyraził we wrześniu 1788 donosząc żonie przebywającej w Paryżu, iż sytuacją Polski układa się pomyślnie: *będziemy mieli armię, a wydobywając się z niewolniczej zależności od Rosji staniemy się jej aliantami*.²⁹⁵

We wrześniu 1788 stronnik królewski wojewoda mściślawski Ksawery Chomiński twierdził, iż *Potoccy, Rzewuscy, Czartoryscy lubo (...) jedno z Moskwą trzymają, jednak Ci wszyscy chcą koniecznie Radę skasować i dawną moc hetmanów przywrócić*.²⁹⁶

Tą opinię potwierdzają słowa wicekanclerza rosyjskiego Iwana Ostermanna, który powiedział posłowi polskiemu w Petersburgu, iż *Panowie Potoccy i inni zasłyszawszy już o mającym być zawartym aliansie, oświadczają się z przystaniem na ten punkt, ale zakładają za kondycję, by Radę Nieustającą skasować, z tego zaś nic nie będzie*.²⁹⁷

Jeszcze w pierwszej dekadzie października 1788 roku Stanisław Kostka Potocki uważał, że jedyną przeszkodą na drodze do osiągnięcia dobra ojczyzny jest król i jego stronnictwo, nie zaś Rosja, która wydawała się życzyć tego i nie sprzeciwiała się zamiarom patriotów.²⁹⁸

Zastanawiający jest fakt, iż w dziele *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 Maja 1791*, którego jednym ze współautorów jest Stanisław Kostka Potocki stwierdzono, iż od samego początku co rozsądniejsi obywatele powątpiewali w szczerze intencje Moskwy, wnosząc, iż Katarzyna II chciała tylko łudzić Polaków nadzieją reform.²⁹⁹ Czyżby Stanisław Kostka Potocki zapomniał o swoich opiniach wyrażanych w listach z lipca i października 1788 roku?

Wydaje się, iż poglądy te uległy zmianie pod wpływem przyjaznych kroków króla pruskiego jak i niekorzystnej dla Rosji sytuacji na frontach toczących się wojen.

Omawiając stosunek polskich elit do Rosji przed Sejmem Wielkim, trzeba zwrócić jeszcze uwagę na jeden aspekt tego zagadnienia.

Bez wątplenia coraz silniejsze w Polsce były oddziaływania nowych prądów oświeceniowych, które wywarły ogromny wpływ na rodzenie się dążeń reformatorskich zwłaszcza u młodego pokolenia. Łatwo zauważyć, że filozofia tego okresu, ze swoimi wolnościowymi ideałami, pozostawała w sprzeczności z rosyjską protekcją nad Polską. Doskonale zilustrował to Paweł Popiel pisząc: *Krajowi uczuć się dała najstraszniejsza przewaga Rosji przez gwałty Repnina, okrucieństwa Drewicza, dumę imponującą Stackelberga. Pokolenie, które wyrosło wśród tego bezprawia, a pod wpływem politycznych wyobrażeń i kierunków zachodu, czuło coraz bardziej ból i upokorzenie, wierzyło może nadto w wszechpotężną siłę nowych teorii*.³⁰⁰ Powszechnie czytano i tłumaczono dzieła najznakomitszych filozofów i publicystów.³⁰¹ Szczególną popularnością

²⁹⁵ Por. J. Michalski, *Opozycja magnacka i (...)*, s. 53.

²⁹⁶ Tamże, s. 54.

²⁹⁷ Tamże, s. 54.

²⁹⁸ Tamże, s. 55.

²⁹⁹ *Rozsądniejsi obywatele (...) wnosili, że Moskwa chciała tylko nadzieją łudzić Polaków, aby tej pory rzetelnie dla swojego dobra użyć nie mogli: a widząc skąd poszła wojna turecka, spodziewali się nowych w europie związków przeciw Moskwie i domowi austriackiemu, O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 Maja 1791*, F. Dmochowski i H. Kołłątaj i I. Potocki i S. K. Potocki, Paryż 1886, wyd. 2, t. I, cz. I, s. 20.

³⁰⁰ P. Popiel, *Powstanie i upadek Konstytucji 3 Maja*, Kraków 1891, s. 7.

³⁰¹ T. Morawski, *Dzieje Narodu Polskiego (...)*, s. 227.

cieszyły się pisma Woltera i J.J. Rousseau. Jak dostrzegł Ignacy Krasicki wśród młodzieży mało jest tych, *którzy Gazet nie mają, nie czytają Woltera i Russo*³⁰².

Reasumując powyższe rozważania, z całą pewnością można zauważyć, że uwzględniając ówczesne nastroje projekt traktatu z Rosją nie miał szans na realizację. Choć dostrzegano upadek kraju, konieczność reform, to mało kto podzielał zdanie króla, że tylko rosyjskimi drzwiami Polska wyjść może z nicości politycznej. Wręcz przeciwnie, to Rosję oskarżano o zniewolenie Rzeczypospolitej, obwiniając ją wręcz o wszystkie nieszczęścia, które spadły na nasz kraj. Tendencja ta występuje zarówno w pismach opublikowanych w latach 1787-1788, jak i tych, które z kilkuletniej perspektywy oceniały sytuację w Polsce przed Sejmem Czteroletnim. Niepowodzenia carskiej armii, przyłączenie się do wojny Szwecji wzmogły te antyrosyjskie nastroje. Podobny skutek przyniosły przychylnie działania wobec Polaków dworu berlińskiego. Rzekome przyjazne intencje Fryderyka Wilhelma II spowodowały, że nawet osoby, które początkowo przychylnie ustosunkowały się do pomysłu traktatu z Rosją, diametralnie zmieniły swoje stanowisko.

³⁰² I. Krasicki do A. Krasickiego, 2 VIII 1788, BN rkps 6101, k. 140.

Rozdział 2 Elity polityczne doby Sejmu Wielkiego wobec Rosji w latach 1788 – 1790.

1. Kwestia rosyjska w pierwszych tygodniach sejmu na tle deklaracji dworu berlińskiego.

W przededniu rozpoczęcia obrad sejmu, król zdawał sobie sprawę, że wobec wzburzenia antyrosyjskich nastrojów, przeforsownie jakiegokolwiek projektu współpracy z Moskwą będzie niezwykle trudne do realizacji. Stanisław August pragnął wykorzystać jednak wszelkie możliwości by zapewnić sobie jak największy wpływ na przyszłe działania sejmu. Pomiędzy 3 a 6 października 1788 r. na Zamku Królewskim w Warszawie opracowano tekst aktu związkowego eksponujący potrzebę aukcji wojska i zwiększenia podatków. Opracowanie aktu konfederacji sejmowej zapewnić miało dworowi większy wpływ na tok prac sejmowych.

Nim przejdziemy jednak do początku obrad, warto pokrótce scharakteryzować główne siły polityczne, biorąc pod uwagę ich stosunek do Rosji.

Już na początku sejmu ujawniły się trzy zasadnicze siły polityczne reprezentujące zupełnie sprzeczne idee i cele. Pierwsza, opierała się na idei emancypacji i naprawy Rzeczypospolitej. Druga, przeciwnie opierała się na koncepcji ocalenia za wszelką cenę związków z dworem rosyjskim i rosyjskiej protekcji nad Polską, zapewniającej gwarancję dotychczasowego układu stosunków społeczno-politycznych. Stronnictwo to zwane hetmańskim, dążyć miało do obalenia Rady Nieustającej, ograniczenia władzy królewskiej i przywrócenia rządów oligarchii magnackiej, opartej na wzorcu złotej wolności szlacheckiej. Trzeci nurt sprzeciwiał się zerwaniu z Rosją, licząc, że przy jej pomocy uda przeprowadzić się reformy wewnętrzne. Pierwsza siła stała się stronnictwem patriotycznym, drugostronnictwem malkontenckim, podstawą przyszłej targowicy, trzecia siła przeszła do historii jako stronnictwo królewskie.

W pierwszym etapie sejmu stronnictwo patriotyczne i hetmańskie działało wspólnie pod sztandarem antykrólewskiej opozycji³⁰³, jednak z upływem czasu ich drogi rozeszły się.

Warto wspomnieć, że wśród posłów znaczna część stanowili debiutanci, jak szacuje Kowecki około 39%.³⁰⁴ Z reguły byli to ludzie młodzi, wychowani w duchu patriotycznym, namiętnie czytający francuskich myślicieli, wierzący w oświeceniowe idee. Nie znaczy to jednak wcale by ta nowa elita polityczna składała się z wychowanków szkół ukształtowanych przez Komisję Edukacji Narodowej, jak twierdzą często mylnie publicyści. Byli to w większości absolwenci zreformowanych szkół pijarskich i jezuickich oraz Szkoły Rycerskiej. Roczniki wykształcone w zreformowanych szkołach komisji dojrzą do udziału w życiu publicznym dopiero w następnym etapie.³⁰⁵

³⁰³ E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 205.

³⁰⁴ J. Kowecki, *Posłowie debiutanci na sejmie czteroletnim*, [w] *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974, s. 202.

³⁰⁵ *Senatorowie i posłowie Sejmu Wielkiego*, opr. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 11.

Przejdźmy teraz do omówienia pierwszych miesięcy obrad sejmu, ze szczególnym uwzględnieniem wątku rosyjskiego, który pojawia się w czasie dyskusji nad wyborem nowych pryncypiów w polityce zagranicznej.

Sejm rozpoczął swe obrady 6 października 1788 roku od nabożeństwa w kolegiacie św. Jana. Patetyczną mowę, podkreślającą konieczność przeprowadzenia reform, wygłosił wówczas Franciszek Salezy Jezierski³⁰⁶.

Przy otwarciu sesji sejmowej król podkreślał konieczność reform i zawarcia odpowiedniego sojuszu mówiąc: *Czas to jest daj Boże, żeby nie ostatni, z którego najsilniej korzystać należy, ażeby siły narodu pomnożyć, pomnożone należytem opatrzeniem trwale utrzymać, utrzymane dla bezpieczeństwa osób, wolności, majątków i dla sławy i powagi tego Królestwa używać i urządzać*³⁰⁷. Zgodnie z aktem konfederacji celem sejmu miało być powiększenie wojska oraz przeprowadzenie koniecznych *ulepszeń wewnętrznych*³⁰⁸. Sygnatariusze przyrzekali również *nie uskąpić ofiary majątków naszych na powiększenie komputu wojsk (...)*³⁰⁹.

Rzecz w tym, iż dla króla i opozycji droga, która doprowadzić miała do wzmocnienia Rzeczypospolitej diametralnie się różniła.

Już na pierwszych sesjach sejmowych posłowie ostro wyrażali swe wątpliwości wobec projektu króla. Suchodolski poseł chełmski żądając, aby Departament Wojskowy wykonał przysięgę posłuszeństwa konfederacji, wyraził obawę, żeby Rzeczypospolitą w wojnę z Turkami nie wplątano. Wtórowali mu Franciszek Piotr Potocki i Ignacy Wybranowski³¹⁰. Wrogość w stosunku do Rosji, tak widoczna już przed sejmem wybuchła ze wzmożoną siłą po deklaracji dworu berlińskiego z 13 października 1788 roku.

Zdaniem anonimowego autora *Informacji o poczynających się robotach w Polsce które dały okoliczność do rewolucji dzisiejszej 1791 roku*, deklaracja ta była przemyślanym działaniem władcy Prus i jego zwolenników zmierzającym do pozyskania jak największej liczby sprzymierzeńców i jednoznacznego przekreślenia kaniowskiego projektu³¹¹.

Ocena ta choć słuszna, wydaje się jednak zbyt uproszczona. Król pruski, który dotychczas akceptował protektorat Rosji nad Polską poczuł się zaniepokojony proponowanym aliansem, gdyż niweczył on jego plany wykorzystania zmian terytorialnych tej części Europy w celu zagarnięcia Gdańska, Torunia i Wielkopolski. Sojusz rosyjsko-austriacki i gwarancja integralności dla Rzeczypospolitej jednoznacznie przekreślało te zamysły. Najprawdopodobniej jeszcze przed rozpoczęciem sejmu doszło do rozmowy między Małachowskim a Buchholzem, w czasie której przyszły marszałek został poinformowany o zamiarach posła pruskiego i treści deklaracji. Obaj wówczas uzgodnili, że zostanie ona przedłożona posłom już na początkach sejmu, by Stanisław August dowiedziawszy się o niej, nie mógł przeszkodzić jej ogłoszeniu.

³⁰⁶ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, opr. W. Zawadzki, Warszawa 1957, t. II, s. 10.

³⁰⁷ A. Sokołowski, *O sejmie Czteroletnim*, Lwów 1891, s. 69.

³⁰⁸ *Volumina legum. Prawa, konstytucje i przywileje Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego i wszystkich prowincji należących na walnych sejmikach koronnych (...)*, t. IX, Kraków 1889, s. 46.

³⁰⁹ Tamże, s. 46.

³¹⁰ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego pod zwiazkiem Konfederacyi Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego Roku Pańskiego 1788*, sesja 2, 07.10. 1788, BN II 6687, k. 7.

³¹¹ (...) *Wiedzieli dobrze myślący, że projekt kaniowski ma za sobą prawie wszystkich, którzy prawdziwie w narodzie znaczyli, którzy cnotą i rozumem zyskali miłość powszechną. Chcąc ich odprowadzić od tego niebezpiecznego zamysłu trzeba było użyć sposobów nadzwyczajnych, które by dały się uczuć w swej mocy. Buchholtz był obligowany podać notę Stanom na Sejmie Zgromadzonem. Moskwa chciała zrobić konfederację przed zaczęciem sejmu, chciała zrobić Alians z Polską podług świeżego prawa (...). Moskwa więc potrzebowała przedzi sejm swym projektem, bo wiedziała, że mu się Król Pruski całą siłą sprzeciwić będzie na sejmie (...),* *Informacja o poczynających się robotach w Polsce które dały okoliczność do rewolucji dzisiejszej 1791 roku*, b. m. i d., PAN 186, k. 182.

Król pruski w niniejszej nocie wyraził zdziwienie i zaniepokojenie w związku z zamierzonym przymierzem polsko-rosyjskim. Zauważył, iż jeżeli ani Rosja, ani Austria nie żywią dla Rzeczypospolitej nieprzyjaznych zamiarów proponowane przymierze zwrócić się może tylko przeciw Turcji, albo też przeciwko niemu królowi pruskiemu. Ponieważ zaś nie ma powodu dla sojuszu przeciwko Turcji, która święcie dochowuje warunków traktatu karłowickiego, przeto wypada wnosić, że zamierzone przymierze zagraża tylko bezpieczeństwu Prus. Król pruski zaprotestował przeciwko takiemu związkowi i ze swej strony zaproponował Rzeczypospolitej alians, dostateczny do osłonięcia obu państw przed niebezpieczeństwem. Pomnożeniu armii nie sprzeciwił się, ostrzegł jednak, ażeby Polska nie uwikłała się w wojnę, mogącą ściągnąć skutki najopłakańsze³¹².

Wrażenie deklaracji pruskiej było ogromne, po raz pierwszy jeden z sąsiadów i współzaborców Polski odezwał się w Warszawie w sposób tak stanowczy wobec Rosji, w tonie dla Rzeczypospolitej życzliwym, *odpowiadającym godności państwa i narodu*³¹³.

Natychmiast zażądano, aby niniejsza deklaracja była wydana drukiem³¹⁴.

Zdaniem Juliana Ursyna Niemcewicza właśnie przyjacielski ton noty, tak różny od dotychczasowych gróźb zaważył na jej entuzjastycznym przyjęciu przez członków sejmu skonfederowanego.³¹⁵ Sejmujący nie wierzyli również w szczerą intencję Katarzyny II, lecz przypuszczali, że gdy tylko sytuacja w Europie ułoży się bardziej korzystnie dla Rosji wycofa się z wszelkich obietnic i sojuszy. Jak pisał Michał Czacki *nie jeden mógł sobie uświadomić że tak życzliwe ze strony Katarzyny II dla Polski oświadczenia są tylko wynikiem chwilowych okoliczności za przejściem których istniejący jeszcze od czasów Piotra Wielkiego system trzymania Polski w istnej podległości byłby powrócić*³¹⁶.

Wedle Kołłątaja zdecydowane przeciwstawienie się projektowi przymierza polsko-rosyjskiego przez posła pruskiego Ludwika Buchholza spowodowało, że *dopiero poczęły się otwierać oczy wielom, dopiero zjeżdżający na sejm posłowie uczuli, że mogą cóżkolwiek o swej wolności i całości pomyśleć*³¹⁷.

Wpływ deklaracji na rozbudzenie antyrosyjskich nastrojów i śmiałego zrzucania gwarancji nie uszedł też uwadze autora powstałej po rozbiorach *Wierszowanej historii panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, który pisał: *Dwa mocarstwa co nazwy sąsiednią ziemi zostały południową wojną zaiętymi, sąsiad trzeci którego opaczne porady wszczęły się między Wschodem i Północą zwady wysłedziwszy, że Polak nie byłby daleki narzuconej na siebie pozbyć się opieki dał poznać iż chcąc własne cele z naszymi zgodzić pragnie nas od obcego wpływu oswobodzić. Mniemał Naród iż mu się otworzyło pole ulepszyć bez przeszkody kraju swego dole (...) W tym sąsiad cudzoziemski przemówiwszy tonem do iaki posel gwarantki nie był wzwyczaionem nadzieją najlepszego dla ojczyzny zwrotu zagorzałych umysłów dokończył zawrotu. Odtąd szaleństwo średnicy nie znające miary(...)*³¹⁸

³¹² AGAD APP 97, k. 24-27. Sesja 4, 13 X 1788, *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, s. 9, BN II 6687.

³¹³ Stwierdzenie za W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa, Lublin, Kraków 1918, s. 332.

³¹⁴ Sesja 4, 13 X 1788, *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, s. 10, BN II 6687

³¹⁵ *Po notach przez lata groźby tylko rozkazy zawierających, nota, w której niechęć ku Moskwie, a przychylność ku nam tchnęła, z radością przyjęta była*, J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich (...)* t. 1, s. 242. Por. Z. Janeczek, *Ignacy Potocki. Marszałek Wielki Litewski*, Katowice 1992, s. 9.

³¹⁶ Czacki M., *Wspomnienia naocznego świadka z lat 1788-1792*, Poznań 1862, s. 17

³¹⁷ H. Kołłątaj, *O interesach Polski i rozdwojeniu się w początkach na partye Polaków, tudzież propozycje niektóre królowi pruskiemu uczynione*, Warszawa 1790, PAN 186, s. 189. Por. Z. Zielińska, *Kołłątaj i orientacja pruska u progu Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991, s. 10.

³¹⁸ PAN 2666, *Wierszowana historia panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, cz. II, *Obejmuje w sobie zdarzenia od Sejmu 1788 aż do Roku 1796*, k. 27, 30.

Antyrosyjskie skutki tej deklaracji podkreślił anonimowy autor *Informacji o poczynających się robotach w Polsce które dały okoliczność do rewolucji dzisiejszej 1791 roku*. Jak pisał: *Ta nota objaśniła Polakom do czego król Pruski stopniami miał zmierzać i zapewniła ich, że się nie mają czego obawiać za strony całości swoich granic. Nie trzeba było więcej, jak takiej Noty, aby partia dobrze myślących stała się wielka i przemagająca. Wiedzieli dobrze myślący, że gdyby nad nim przemagała Partia Moskiewska, mając po sobie wojsko Pruskie: wiedzieli, że król Pruski nie zamierza rościć sobie pretensji do Państw Rzeczypospolitej, że Polskę chcą wyrwać z dependencji Moskiewskiej. Wszyscy więc chwycili się potęgi pruskiej, wszyscy o tym najwięcej myśleli, jakoby partię Moskiewską poniżyć przez poniżenie instytucji rosyjskich (...) i przez uchylene Rządu tego którym Rosja dokazywała Polsce. Ten był zamiar dobrze myślących. Mówili Oni: „Jest pora na wzmocnienie Kraju wojskiem, uchylić rząd narzucony przez Moskwę, a tym samym pozostawić naród w potrzebie, ażeby sam uchwalił Konstytucję wolną, stosowną do ich narodowego charakteru”³¹⁹.*

Wpływ deklaracji na wzmocnienie antyrosyjskiego ducha w narodzie zaakcentował również Franciszek Siarczyński w swej broszurze *O stosunku Katarzyny II do Porty i Polski*. Od tego momentu, jak pisze, *przeglądali obywatele okropne skutki, które ściągnąć mogło na kraj sprzymierzenie się z Rosją, przez wplątanie Polski w wojnę turecką i nie tylko więc Naród nie był skłonny do zamiaru króla ale owszem w zatrudnieniu wojennym, które zajmowało podówszas Moskwę upatrywał porę sposobną do otrząśnięcia się z jarzma podległości*³²⁰.

Wyrazem entuzjastycznego, bezkrytycznego przyjęcia tej deklaracji był fakt, że po zakończeniu tej sesji aż 50 posłów złożyło kurtuazyjne wizyty posłowi pruskiemu³²¹. Wieczorem Stanisław Małachowski wydał zaś w swoim pałacu na cześć Buchholza kolację. Na przyjęciu tym tyle było gości, że Stackelberg, który nieco się spóźnił musiał pozostawić swą karetkę na ulicy, gdyż cały dziedziniec przed pałacem był zatłoczony końmi³²².

Deklaracja pruska odbiła się też echem poza granicami stolicy. Przebywający wówczas w Krakowie Jan Śniadecki w liście do Józefa Januszewicza zastanawiał się nad konsekwencjami tak przyjaznego i mocnego oświadczenia króla pruskiego³²³.

Wrażenia jakie deklaracja pruska i zmiana sytuacji międzynarodowej w Europie wywołała w sejmie zilustrował w *Żywocie Niemcewicza* Adam Jerzy Czartoryski pisząc: *Gdy wojna się zapaliła między Turcyą a Moskwą, gdy ambasador tego mocarstwa, co tak dumnie w Warszawie przewodził, że się wydawał bardziej panującym od samego króla, odmienił, już przed zaczęciem sejmu, swój ton i zamiast dawnych rozkazów, zaczął z pochlebnyymi odzywać się położeniami, które miały na celu wciągnąć Polskę do wojny przeciw Turcji napadniętej przez dwa cesarstwa. Gdy z drugiej strony poseł pruski podał wkrótce potem sejmującym stanom notę, w której przemawiał w słowach dowodzących przychylności i poszanowania dla zelżonego dotąd samowładztwa narodu: Polacy, zrazu nie wierząc prawie tak szczęśliwej odmianie, uczuli jednak, że im ciężar srogi spadł z karku i niedługo przekonali*

³¹⁹ *Informacja o poczynających się robotach w Polsce które dały okoliczność do rewolucji dzisiejszej 1791 roku*, b. m. i d., PAN 186, k. 183.

³²⁰ F. Siarczyński, *O stosunku Katarzyny II do Porty i Polski*, b. m. i d., Ossolineum 149/III, k. 144-145.

³²¹ Por. A. Zahorski, Stanisław August Polityk, Warszawa 1959, s. 190. Zob. też Z. Janeczek, *Ignacy Potocki (...)*, s. 98.

³²² B. Szyndler, *Stanisław Nałęcz Małachowski 1736-1809*, Warszawa 1979, s. 85.

³²³ *Deklaracja króla pruskiego, tak mocna i przyjazna dla Polski, ciekawi jesteśmy co za skutek zrobi i jaka będzie od stanów Rzeczypospolitej na nią odpowiedz*, Jan Śniadecki do Józefa Januszewicza z 8 października 1788 roku, [w] *Korespondencja Jana Śniadeckiego. Listy z Krakowa*, t. II 1787-1807, Wrocław 1954, s. 42.

się, że są doprawdy bez więzów i że mogą swobodnie dla szczęścia, chwały i bezpieczeństwa kraju działać³²⁴.

O wielkim wrażeniu jakie deklaracja ta wywarła na sejmujących świadczy fakt, że nawet prorosyjska *Gazeta Warszawska* poświęciła jej wiele uwagi. Redaktor Łuski w numerze 82 z 15 października 1788 przedrukował znaczny jej fragment³²⁵, wspominając równocześnie, że jedenastu posłów, będących pod wrażeniem słów tam zawartych, zażądało ażeby ją wydrukować i rozdać. Treść deklaracji przedrukowano również w *Pamiętniku Historyczno-Polityczno-Ekonomicznym*, zaznaczając, że jej przedstawienie stało się momentem przełomowym dla dalszego przebiegu sejm³²⁶.

Dobitnie o wrażeniu jakie nota ta zrobiła na sejmie świadczą słowa samego Stackelberga: *niepodobna opisać roznamiętnienia jakie pruska nota wywołała. Królewska i nasza partya pobita na głowę tak, że i myśleć niepodobna traktat przekładać, bo najlepiej usposobieni, nie odważą się go podtrzymać. Opozycja pewna opieki, sądzi się w prawie insultowania króla i jednanie sobie przez to sławy, jakoby narodowych swobód przeciwko królowi bronila*³²⁷. W słowach tych dostrzec można rosnący niepokój ambasadora, który obawiał się szybkiej utraty kontroli nad sytuacją. Stronnictwo patriotyczne na sejmie rosło w siłę, natomiast obóz królewski wciąż tracił zwolenników.

Jeszcze wyraźniej wpływ noty pruskiej na wzrost antyrosyjskich nastrojów podkreślał jeden z sekretarzy Stanisława Augusta pisząc: *Nota zelektryzowała wszystkie głowy, które biorąc podłe pochlebstwa pruskie za dowody prawdziwego przywiązania (...) Przeciwno Rosjanom są obecnie wszyscy jak jeden mąż*.³²⁸

Deklaracja ta była ciosem dla projektu polsko-rosyjskiego przymierza, jak pisze Michał Ogiński Polacy z nadzieją i zyczliwością przyjęli działania Fryderyka Wilhelma.³²⁹

³²⁴ A. J. Czartoryski, *Żywot Juliana Ursyna Niemcewicza*, Berlin, Poznań 1860, s. 43.

³²⁵ *Ku końcu miesiąca sierpnia J. P. de Stackelberg Ambasador Rossyjski niżej podpisanemu urzędownie oświadczył, że Nayiaśnieysza Imperatorowi Imć postanowiła na blisko następującym Sejmie zawrzeć z królem i Rzplą alians, którego jedynym celem być ma bezpieczeństwo i radość Polski oraz iey przeciwko wspólnemu Nieprzyjacielowi obrona. Niżej podpisany Królowi Imci Panu Swemu to doniósłszy, idąc za odebrany na to rozkazem odpowiedział Grossowi de Stackelberg, że Nayiaśnieyszy król Jego lubo czuły na poufne zamiaru tego odkrycia, nie może jednak nie oświadczyć, iż zważając wszystkie z sąsiadującymi Potencjami trwające traktaty, żadney takowego aliansu nie widzi potrzeby. Gdyby jednak nowy dla Polskiej potrzebnymi sądzony miał alians, iż Nayiaśnieyszy król ofiaruje także odnowienie zdawna trwających między Prusami a Polską traktatów, y że pomyślność tego Sąsiedzkiego Narodu tyle y niemniej interesuje J. K. Mć ile interesować może inne Mocarstwa. Alians zatym między Rosyą a Polską projektowany, niechybnie wciągnąłby Rzplą bez żadnego celu, ani potrzeby w otwartą wojnę z iednym z najlepszych teyże Rzpltey sąsiadem, ale nie mniej z iednym z najstraszniejszych Nieprzyjacielem. Tenże Alians odiałby Rzpltey wsparcie y Gwarancją króla Imć Pruskiego, nieokazując iey lepszego ani dostateczniejszego (...) Nie może kto na złe używać iakiego bądź powiększenia Woyska y wpłatać Rzplą mimo iey woli w Wojnę, lubo zupełnie iey obca a przez to ściagnąć na Iey Kraje nieprzyjemne skutki. (...) W niespowiewanym tym przypadku Nayiaśnieyszy Król Imć Pruski zaprasza wszystkich prawdziwych patriotów patriotów dobrych obywatelów Polski, do łączenia się z nim, a to końcem odwrócenia mądrymi y spolnemi środkami o owych wielkich nieszczęść y klęsk, którymi ich Oyczyzna grożoną zostanie, Deklaracya Bucholtza, Sesja sejmowa z 13 października, [w] *Gazeta Warszawska*, nr 82, 15 październik 1788.*

³²⁶ *Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny*, 1788/IV, październik, s. 913.

³²⁷ Raport z 15 października. Cytat za I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772-1799. Studia do historii ducha i obyczaju*, Warszawa 1902, t.2, s.76. Zob. też H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1973, s. 70.

³²⁸ Por Z. Janeczek, Ignacy Potocki. *Marszałek (...)*, s. 97.

³²⁹ *Polacy mieli jeszcze przed oczyma rozdzierający obraz położenia, w jakim się kraj ich znajdował przez tyle lat, nie widzieli podobieństwa, aby móc wyjść z tego poniżającego stanu ze współdziałaniem Moskwy, która była interesowną w jego utrzymaniu, a pojmowali przeciwie wszelkie pobudki, które skłoniły Fryderyka Wilhelma do ułatwienia im środków ułożenia dobrej konstytucji i organizowania znacznej siły zbrojnej*, M. Ogiński, *Pamiętniki (...)* O Polsce i Polakach od roku 1788 do końca 1815, Poznań 1870, s. 19.

Licząc na wsparcie swojego zachodniego sąsiada Polacy nie tylko nie zgodzili się na sojusz wojskowy z Rosją, ale coraz głośniej zaczęli krytykować wpływy rosyjskie w Polsce.

Na sesji sejmowej 16 października 1788 w swych mowach posłowie coraz odważniej rysowali smutny obraz Rzeczypospolitej, uginającej się pod rosyjskim jarzmem, nawołując do reform. Ostrą mowę wygłosił Sebastian Potocki, poseł lubelski, przypominając, że od dwudziestu lat Polska podupada- gwałcone są jej święte prawa, kropiono krwią Polaków jej ziemię, obcy żołnierz stacjonował na jej terytorium. Wtórował mu Ignacy Zakrzewski, starosta radziejewski zauważając, że Rzeczypospolita dawno przestała być wolną, gdyż obce wojsko grasowało na jej terytorium, wróg zabierał jej ziemię i dyktował prawa³³⁰. Stanisław Małachowski i poseł chełmski Wojciech Suchodolski powtórzyli żądanie aby wojsko złożyło przysięgę na wierność Stanom Skonfederowanym, co jednoznacznie skierowane było przeciwko Departamentowi Wojskowemu. Ostatecznie po kilkudniowej debacie zdecydowano, że w imieniu armii przysięgę na wierność złoży Departament. Wynik głosowania choć był po myśli króla, jednoznacznie wskazywał, że rozporządza on minimalną większością w sejmie.

Do coraz śmielszych kroków zachęcał poseł pruski Buchholz. Jak wspominał Michał Czacki *podmuchiwał on sejmujących aby stanowcze przedsięwzięli środki do obalenia formy rządu przez Moskwę narzuconej, nie bacząc, że gabinet berliński nie mało się przyczynił do tego samowolnego kroku ze strony sąsiedzkiego mocarstwa*³³¹.

Nastroje początkach sejmu ilustruje Hugo Kołłątaj w piśmie *O Interesach Polski i rozdwojeniu się w początkach na partye Polaków, tudzież propozycje niektóre królowi pruskiemu uczynione*, pisząc: *Wszyscy tchnęli duchem wówczas prawdziwego patriotyzmu, wszyscy chcieli aukcji wojska, wszyscy chcieli podatków, wszyscy rozumieli, że jest czas wyprowadzić Polskę z depedencji obcej i ubezpieczyć jej granice*³³².

Wyrazem niezależności politycznej miała być ustawa o armii stutysięcznej z 20 października 1788 roku. Uchwalona jednogłośnie, oklaskiwana przez arbitrow uchwała po raz pierwszy dała posłom poczucie, iż są gospodarzami w suwerennym kraju, przedstawicielami narodu, który po kilkudziesięciu latach wpływów rosyjskich odzyskał niepodległość i poważanie na arenie międzynarodowej.³³³ Powszechnie uchodziła za pierwszy krok w dziele wyswobodzenia się spod moskiewskiego jarzma. *Już Los Polski od woli obey nie iest więcey*

Już na obronę swoią ma Rąk sto tysięcy

Zgodnym orla wyrokiem y Bratniey Pogoni

*Próżno teraz nas wszystka przewaga zastrasza (...)*³³⁴- czytamy

w jednym o okolicznościowych wierszy.

F. K. Dmochowski na wieść o zapadłym prawie skierował cytowany powyżej, entuzjastyczny, dziękczynny wiersz *Do stanów z okoliczności uchwały sto tysięcy wojska*, a Franciszek Zabłocki apelował o wysiłek finansowy nieodzowny do realizacji uchwały³³⁵.

Król wsparł uchwałę wiedząc, że każda próba sprzeciwu rzuci na niego podejrzenie o zdradę na rzecz Rosji. W liście do Debolego, pisany tego samego dnia argumentował, że nie mógł postąpić inaczej, gdyż gdyby nie podzielał powszechnego uniesienia zostałby natychmiast oskarżony o złe intencje. Miał świadomość, że musi w swym głosie okazać radość i wdzięczność, gdyż w przeciwnym razie byłby jak każdy inny, który nie podzielał powszechnego uniesienia, posądzony o zdradę na rzecz Rosji. Jednak w mowie swej

³³⁰ Sesja 5, 16 X 1788, *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, s. 10-11, BN II 6687.

³³¹ M. Czacki, *Wspomnienia naoczego świadka(...)*, s. 33.

³³² H. Kołłątaj, *O interesach Polski (...)*, PAN 186, s. 189. Por. M. Janik, *Hugo Kołłątaj*, Lwów 1913, s. 115.

³³³ Por. J. Michalski, *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*, [w] *Historia Sejmu Polskiego. Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, t. I, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 387

³³⁴ F. K. Dmochowski, *Do Stanów z okoliczności Uchwały 100 Tysięcy Wojska*, PAN K. 521, k. 98.

³³⁵ R. Kaleta, *Poezja wobec Sejmu Wielkiego*, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 169.

nawoływał: *O to tylko was proszę, abyście do wynalezienia funduszy złączonymi siłami przyłożyli się i to do skutku doprowadzili, coście razem tak szczęśliwie rozpoczęli*³³⁶. Ostro ustawę o armii stutysięcznej skomentował Stackelberg pisząc: *Gdy powyższa uchwała zapadła, wszyscy ściskali się jakby już faktycznie mieli taką armię, która zmusi Europę do respektowania poczynań. O kosztach nie myślano. Teraźniejsze dochody wynoszą 18 milionów, a z trudem wpływają; na armię tak znaczną potrzeba będzie 50 milionów. To są dzieci, które dziś się cieszą, lecz przyjdzie srogi żal, gdy trzeba będzie płacić*³³⁷.

Również inni posłowie akredytowani w Warszawie ze sceptycyzmem odnosili się do powyższej uchwały, podkreślając, że nie przewidziano funduszy na uzbrojenie tak licznej armii. Akcentowano, że zapadłe 20 października prawo miało wydźwięk propagandowy, podkreślający niezależność od Rosji, zaś szanse na jego zrealizowanie były niewielkie. Benedykt de Cache w depeszy do kanclerza Kaunitza bardzo krytycznie ocenił zapadłą uchwałę, pisząc: *tak nadzwyczajnemu pomnożeniu armii wcale nie odpowiadają środki, którymi by utworzyć ją i utrzymać można. Na siedem milionów ludności w Polsce, po odtrąceniu osób do wojska nie kwalifikujących się, niewiast, starców, dzieci, Żydów, duchowieństwa i tak licznej szlachty, pozostanie zaledwie milion ludzi zdatnych do służby. Z tego miliona trzeba wziąć dziesiątego człowieka, to jest odjąć go od rolnictwa, które jest jedynym bogactwem kraju. Utrzymanie tej armii kosztowałoby rocznie 40 milionów, oprócz kosztów wystawienia, które najmniej 20 milionów wyniosą. Że zaś ilość monety będącej w Polsce w obiegu nie przewyższa 100 milionów (inni ją podają na 120), nie ma więc żadnego stosunku między majątkiem kraju w wydatkiem na samą armię. By dojść do tak wysokiego dochodu, nałożyć by trzeba niezwykle podatki; tym zaś szlachcic polski nie podda się dobrowolnie nigdy*³³⁸.

Również poseł angielski Daniel Hailes uważał, że wprowadzenie uchwały w życie jest mało prawdopodobne, wręcz niemożliwe. W depeszy do Lorda Carmarten, pokreślił, że szczytem lekkomyślności jest uchylać prawo nie zabezpieczywszy wcześniej funduszy na jego realizację.

Niezależnie jednak od tych krytycznych uwag podkreślić trzeba propagandowy charakter zapadłego 20 października prawa. Uchwała o armii 100 – tysięcznej była pierwszym krokiem w drodze do wyrwania się spod rosyjskiej dominacji, świadectwem ogromnego pragnienia niezależności. Uchwała ta zaostrzyła problem komendy nad wojskiem. Zgodnie z sugestiami Stackelberga król podjął kroki by obronić Departament Wojskowy, jako części rosyjskiej gwarancji. Osobiście, poseł rosyjski obawiał się podjęcia bardziej stanowczych kroków, by nie zrazić sejmujących. Uważał, że najbardziej wskazane byłoby po powiększeniu wojska i podatków rozwiązać konfederację, która powoli wymyka się spod jakiegokolwiek kontroli. Zobligował jednak Szczęsnego Potockiego, by ten wykorzystał swe wpływy do obrony Departamentu. Równocześnie ostrzegał przed represjami opozycyjnych magnatów, którzy mają swe dobra w zaborze rosyjskim³³⁹. Podobne działania, zgodnie z sugestią ambasadora podjął de Cache.

Działania te, jak miało się okazać, skazane były na niepowodzenie. Na obradach sejmowych zaczęto coraz głośniej wypowiadać się przeciw Rosji i myśleć o poważnych reformach wewnętrznych. Rozpoczął się proces stopniowego obalania instytucji, w których widziano narzędzie panowania rosyjskiego. Zmianę w mentalności trafnie zilustrował Jacek Jezierski pisząc, iż kiedyś był czas który *o interesach ojczyzny mówić nie dozwala i milczenie miało swoje zalecenie i pochwałę, zaś teraz kiedy pora usta niewolnicze*

³³⁶ H. Eile, *Deklaracja doczesna. W rocznicę uchwały Sejmu Czteroletniego z dnia 21 kwietnia 1792*, [w] *Kurier Literacko- Naukowy*, nr 109 , 22 IV 1929, s. 4.

³³⁷ J. I. Kraszewski, *Polska w czasie (...)*, t. 2, s. 85.

³³⁸ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, cz. 1, Kraków 1895, s. 204-205.

³³⁹ Stanisław August do A. Debolego, 22 X 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

rozwiązała, o swoją rzecz dopominać się pozwala³⁴⁰. Podczas obrad sejmowych wielokrotnie podkreślano, że nadszedł od dawna oczekiwany moment, który albo Polska wykorzysta, odzyskując dawną siłę i znaczenie, albo zginie na zawsze³⁴¹.

Równie ciekawie istotę dokonanego zwrotu, odejście od ubezwłasnowolnienia politycznego przedstawił Franciszek Siarczyński, w powstałym kilka lat później traktacie *O duchu rewolucji*. Dowodził w nim, że rządzeni byliśmy *od posłannika moskiewskiego na kształt zawojowanej prowincji (...). Szczyciliśmy się wolnością, nie mając jej tylko pozór, bo swobody osobiste, majątki i życie nasze było wolne od gwałtów, napaści i barbarzyństwa? Pisaliśmy prawa, jakie nam dyktowała przemoc sąsiedzka i możnowładców, które lekceważyć i deptać zawsze im bezkarnie uchodziło (...). Mieliśmy Radę i senat, do którego nikt nie wchodził bez rekomendacji moskiewskiej; do pozyskania zaś jej nikt nie miał prawa, tylko panicz najmniej mający zalet z rozumu i cnoty (...). Magistratury, trybunały, sądy, obsadzone pospolicie intrygantami, szalbierzami i jurgieltnikami podłymi ambasadorów albo zaniebdywały swoich obowiązków, albo je pełniły podług nakazu tych, którym swój stopień winni byli (...). Bywały i sejmy- bądź pod konfederacją, bądź wolnymi zwane- ale dopiero na nie osoby z rejestru ułożonego przez ambasadora (...). Jakoż było znaczenie tronu, bezsilnego, otoczonego z największym dlań nieszczęściem od jurgieltników i szpiegów moskiewskich? (...) Lecz zaraza niewolniczej podłości nie zdołała skazić wszystkich umysłów w narodzie. Byli jeszcze, choć w drobnej liczbie, gorliwi obywatele i prawdziwi miłośnicy ojczyzny. Ci postrzegawszy zwolnioną nieco opiekę łaskawej gwarantki, zatrudnionej wojną sąsiedzka, podnieśli głowę, nabrali odwagi, a przykład ich, światło i cnota, przytłumionego ducha patriotyzmu ożywiły. Rozesłane po prowincjach zwolenniki moskiewskie nie doznawały już, po większej przynajmniej części, tej powolności, z jaką dawniej słuchać ich musiano. Skład sejmu i wybór do steru obrad cnotliwego obywatela i użycie dobrej pory, pomyślność dla Polski wróżyły³⁴².*

Również Franciszek Zabłocki w liście poetyckim *Do Krasieńskiego, biskupa kamienieckiego* przypomniał smutny obraz ujarzmionej Polski, zaznaczając równocześnie, że czasy te odeszły już do przeszłości. Dokonał interesującego porównania sejmu delegacyjnego pod laską Ponińskiego do obecnie zgromadzonych stanów. Ostro oceniając posłów sejmu rozbiorowego: *Stała moc obca mocą krajową władnąca*

Daremnie się cnotliwi przeciw niej silili!

Zaledwie jeden dobry był ze złych tysiąca, z satysfakcją zapewniał, iż teraz:

Inny świat zasiadł krzesła, inne plemię ławy³⁴³.

Z inicjatywy króla zredagowano odpowiedź do króla pruskiego. Z woli Stanisława Augusta do zredagowania odpowiedzi wyznaczony został Joachim Chreptowicz i Ignacy Potocki. Sam monarcha uchylał się od bezpośrednich prac argumentując, że (...) *od dwudziestu czterech lat sam ustawnie projektuję i piszę, a tak rzadko przyjmujecie coś mojego, że już wolę teraz od was odbierać projekta³⁴⁴*. Zgodnie z sugestią króla, polska odpowiedź na notę pruską opracowana na Zamku Królewskim, została przedstawiona przez Chreptowicza ambasadorowi rosyjskiemu. Zawierała ona podziękowanie dla króla pruskiego za życzliwość i zapewniała, że troska Fryderyka Wilhelma jest przedwcześnie, ponieważ ambasador rosyjski nie poczynił żadnych oficjalnych kroków o alians z Polską.

³⁴⁰ *Mowa (Jacka Jezierskiego Kasztelana Łukowskiego) tegoż o przerwanie głosu*, Warszawa b.r., [w] K. Zienkowska, *Jacek Jezierski. Kasztelan Łukowski (1722-1805). Z dziejów szlachty polskiej XVIII wieku*, Warszawa 1963, s. 168.

³⁴¹ *Głos do Stanów Rzeczypospolitej*, [w] *Zbiór mów i pism niektórych w czasie sejmu stanów skonfederowanych roku 1788*, t. II, s. 79.

³⁴² Por. R. Kaleta, *Poezja wobec Sejmu (...)*, s. 170-171.

³⁴³ Tamże, s. 171.

³⁴⁴ Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 15 X 1788, AGAD. Zb. Pop. 417, k. 568.

Zapowiadano jednak, że Polska jako kraj niepodległy waruje sobie prawo zawierania takich sojuszków, jakie uzna za stosowne³⁴⁵.

Katarzyna II zresztą sama dość szybko wycofała się z pomysłu zawarcia przymierza z Polakami. Imperatorowa zdawała sobie sprawę, iż król Polski chce wykorzystać zamysł traktatu, do naprawy ustroju w Rzeczypospolitej. Dlatego, gdy tylko na sejmie Prusy zaprotestowały przeciwko przymierzemu rosyjsko-polskiemu, ambasador Stackelberg zakomunikował polskiemu władcy decyzję Imperatorowej zawieszenia rokowań z Polską.

Stanisław August marzył o wyprowadzeniu Rzeczypospolitej z nicości politycznej drzwiami petersburskimi. Skoro te drzwi miały zostać zatrzęsnięte, już na początku sejmu, przez samą Katarzynę, stało się konieczne skorzystanie z innych możliwości.³⁴⁶

Wbrew własnym intencjom caryca Rosji pchnęła Rzeczypospolitą w stronę drzwi berlińskich.

Caryca liczyła, że rezygnacja z aliansu uspokoi Prusy, które nie będą rozwijać akcji antyrosyjskiej w Rzeczypospolitej i mieszać się w jej wewnętrzne sprawy. Wydaje się, że Katarzyna II początkowo nie zdawała sobie sprawy z siły antyrosyjskich nastrojów i słabości obrońców dotychczasowego systemu. Świadczy o tym list do Stanisława Augusta, datowany na 28 października, który dotarł do Warszawy 17 listopada. Katarzyna informowała króla polskiego, iż wskutek sprzeciwu polskiemu grożącemu spokojowi Polski zdecydowała się zawiesić rokowania o alians. Podkreśliła również nierozdzielność interesów Polski i Rosji, wyraziła nadzieję, że naród polski, dzięki przywiązaniu i zaufaniu, jakie król potrafi pozyskać, będzie szedł za przewodem jego wyższej mądrości. W liście do Stanisława caryca stwierdza więc jednoznacznie, iż jest zmuszona wycofać się z aliansu z powodu zazdrości przez dwór pruski okazanej³⁴⁷. Imperatorowa wskazywała jednocześnie, iż interes Polski zawsze leżał jej na sercu, dlatego też zdecydowała się zrezygnować z porozumienia, chcąc zapewnić spokój w Rzeczypospolitej. Jednak jej ocena nastrojów w Polsce i wpływów Stanisława Augusta była zbyt optymistyczna, Stanisław August doskonale zdawał sobie sprawę, że *nasza sytuacja tutejsza jest bardzo daleka od możliwości urealizowania tych nadziei imperatorowej*³⁴⁸. Ostermann w ocenie nastrojów w Polsce był bardziej przewidujący, dlatego już w depeszy z 26 października zalecał Stackelergowi podjąć wszelkie kroki by jak najszybciej zakończyć sejm³⁴⁹.

³⁴⁵ (...) *Samo dopiero wspomnianey deklaracji czytanie podczas Seymowey Sesi dnia 13 października przyjęło zgromadzone Rzeczypospolitey Stany żywey y szczeroy wdzięczności uczuciem, iaka iest winna wspaniałemu Sposobowi myślenia króla Sąsiada y Przyjaciela, który zabezpieczając całość Polskiej o wiarę w Sojuszach osobistym wzmacnia zaufaniem, y stwierdza powzięte od narodów mniemanie, równego Cnotliwym iak Potężnym głoszące monarchom. Projekt Aliansu między Rosyą a Polską ani e Radzie nie iest, ani przed Stanami na Seym Wolny Zgromadzonymi a związkiem konfederacji następnie złączonem nie był podanemi, obraca wszelkie prace y usilności Seymujących Stanów do powiększenia podatków y woyska Rzpltey, nie umyśli nadal, aby mieć moc zaczepną, ale raczej, aby obronną zasłaniać y utrzymywać taż Rzplta mogła swoją własność y Rząd wolny. Gdy zaś w torze przedsięwziętey około rzeczonych celów Seymowey roboty wprowadzona została Propozycya y Proiekt iakiego Aliansu, wtedy Rzplta z natury samey obrad sejmowych obowiązana będąc iawnemi w czynieniu Swoim iść ktokami nigdy postępowania swego ukrywać nie może y nie zechce, stosując się zawsze do niepodległości swego samowładztwa do przepisów roztropności do świętych praw publicznego prawideł y do winnych na przywiązanie króla Imci Pruskiego Sentymentu względów (...), Sesja 8, 20 X 1788, Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...), s. 17, BN II 6687. Treść odpowiedzi na notę Buchholtza przedrukowała *Gazeta Warszawska* w numerze 88 z 1 listopada 1788. Redaktor Łuskina pominął jednak pełnym milczeniem wypowiedzi posłów, które były zdecydowanie bardziej propruskie, niż zredagowana w stonowanym tonie oficjalna nota sejmu.*

³⁴⁶ *Konstytucja 3 Maja. Dokument naszej tradycji*, opr. J. Łojek, Lublin 1981, s. 23.

³⁴⁷ Katarzyna II do króla, 28 X (9 XI) 1788 [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania (...)*, t. II, s. 67.

³⁴⁸ Stanisław August do A. Debolego, 19 XI 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

³⁴⁹ P. W. Stegnij, *Rozdęły Polshi a diplomatija Ekatariny II*, Moskwa 2002, s. 213.

Niewątpliwie do wzrostu antyrosyjskich przyczyniły się działania Lucchesiniego, przebywającego w Warszawie od października 1788 roku³⁵⁰. Ten zręczny polityk nakłania Polaków do zniesienia organów władzy narzuconych przez Rosję. Jak wspominał Michał Czacki Lucchesini *ze zgrozą jakby się oburzał na gwałty Rosji wobec nas popełnione wynosząc przytem wielkomyślność swojego pana, współczucie nawet jego ku narodowi polskiemu*³⁵¹. Jak podkreślał cytowany pamiętnikarz słowa Lucchesiniego tym bardziej brzmiały wiarygodnie, że potwierdzał je minister angielski de Hailes³⁵². Działania pruskie zmierzające do nakłaniania Polaków do atakowania instytucji gwarantowanych przez Rosję i wysuwania żądań o ewakuację rosyjskiej armii, miały na celu dokonanie rozłamu między współzawodniczącymi stronnictwami w Warszawie. Miano nadzieję, że wobec oporu króla duża część opozycji będzie gotowa utworzyć rekonfederację i zaapelować o pomoc Prus. Również poseł szwedzki Engestrom zgodnie z dyrektywami otrzymanymi z Sztokholmu wszystkimi możliwymi środkami podburzał Polaków przeciwko Moskwie, chcąc doprowadzić w konsekwencji do wybuchu wojny polsko-rosyjskiej³⁵³. Jak pisał Julian Ursyn Niemcewicz król pruski *nieustannie wzbudzał nieufność i niechęć naszą ku Moskwie, a przeciwne ku sobie stanów uczucia wzniecić szukał*³⁵⁴.

Trafnie polityką Fryderyka Wilhelma z perspektywy czasu oceniono w dziele *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 Maja 1791*. Autorzy wspomnianego dzieła (przywódca stronnictwa pruskiego) zauważyli, iż władca Prus uchodzić chciał za największego przyjaciela Polski i *cokolwiek Moskwa krzywdą interesów swoich, gwałtem*

³⁵⁰ Bardzo negatywnie o roli Lucchesiniego w podburzaniu nastrojów w Polsce wyrażał się następca Stackelberga na stanowisku posła rosyjskiego Bułhakow. Oceniając postawę Lucchesiniego już po jego powrocie z Szystowej pisał: *Lucchesini miał ze jednym ze swych przyjaciół rozmowę o Rosji. Ze słów jego widno, że nie zmienił wcale swojego sposobu myślenia o tem państwie. Te jego rozmowy i odpowiednie postępowanie służą tylko do rozpalenia między Polakami nienawiści ku Rosji; i dawniej on był tej nienawiści podługaczem i dziś tej roli nie zaniedbuje, Dziennik Bułhakowa, 30 listopad/ 11 grudnia 1791, [w] W. Kalinka, Ostatnie lata panowania (...), s. 274-275.*

³⁵¹ M. Czacki, *Wspomnienia naocznego świadka(...)*, s. 34.

³⁵² *Minister zaś angielski de Hailes stosownie do instrukcji jaką miał od swojego gabinetu potakiwał zawsze tym tak jakby życzliwym względem nas Lucchesiniego oświadczeniom. Polacy, jak zwykle łatwi do przyjęcia jakichkolwiek wrażeń, byleby te mile lechtały nadzieje pozyskania niepodległego bytu, rozumieli że już nadeszła ta chwila wyzwolenia i większość sejmujących zupełnie była za ofiarowanym przymierzem z królem pruskim (...), Tamże, s. 34.*

³⁵³ Problem ten szczegółowo został omówiony przez Leokadie Posten w artykule *Polityka Gustawa III wobec Polski w latach 1788-1791 w świetle korespondencji dyplomaty szwedzkiego Larsa von Engestroma*. Zgodnie z otrzymanymi instrukcjami Engestrom podsycać miał antyrosyjskie nastroje w Polsce i wykorzystać je w celu niepokojenia Rosji. Upoważniono go do wywołania w Polsce niepokojów lub zawiązania w województwach położonych blisko granicy z Rosją konfederacji z udziałem znacznych magnatów, co zmusiłoby Katarzynę II do odcięcia części wojsk z frontu północnego. Końcem listopada król Szwedzki pouczał swego posła w Warszawie, by nie pomijał żadnej okazji do szkodenia Rosji. Gustaw III miał nadzieję, że nienawiść Polaków do Rosji, łatwość, z jaką podejmują antyrosyjskie decyzje powinny bez wątpienia umożliwić Engestromowi zorganizowanie korzystnej dla Szwecji dywersji na terenach rosyjskich. Poseł szwedzki wskazywał jednak, że Polska nie odważy się wystąpić bez zgody Prus przeciwko Rosji, że najlepiej byłoby, aby Rosja zaatakowała Rzeczypospolitą; wtedy król pruski zostałby zmuszony do wzięcia udziału w wojnie. Dyplomacja szwedzka nie zrezygnowała jednak z swych planów, sekretarz Ministerstw Spraw Zagranicznych Franc pisał, że (...) *Nic tak nie ucieszyłoby króla i nic nie podniosłoby go tak na duchu, jak wiadomość o zorganizowaniu przez Polaków antyrosyjskiej dywersji*. W depezy do posła szwedzkiego w Warszawie z 5 marca Gustaw III nakazał mu obserwować sytuację w Polsce i wykorzystywać odpowiednią chwilę, by nakłonić Polaków do współdziałania z Szwecją. (Zob. L. Posten, *Polityka Gustawa III wobec Polski w latach 1788-1791 w świetle korespondencji dyplomaty szwedzkiego Larsa von Engestroma*, [w] *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego*, red. H. Kocój, Katowice 1988, s. 113-119).

³⁵⁴ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich (...)*, s. 271.

*mniemanej swej przyjaźni i gwarancji mieniła, tego wszystkiego król Pruski albo przywódcą, albo spółnikiem, a zawsze był głośnym wielbicielem*³⁵⁵.

W podobny sposób działalność dyplomacji pruskiej oceniał Adam Jerzy Czartoryski pisząc: *posłowie pruscy Lucchesini, Buchholtz z wielką przesadą zagrzewali do namiętnego zerwania z Moskwą, co ich namowy podejrzanymi powinno być uczynić*³⁵⁶.

Do zniesienia instytucji zagwarantowanych przez Katarzynę II, nie trzeba było zresztą Polaków specjalnie mocno zachęcać. Już 3 listopada sejm znosi Departament Wojskowy co jednoznacznie odczytywać możemy jako krok antyrosyjski³⁵⁷. Podobnie fakt ten odczytywali mieszkańcy ówczesnej Warszawy. Jak pisze Adam Czartoryski w *Żywocie Niemcewicza -nie można sobie wystawić, jaka radość objawiła się po tej wygranej. Po całym mieście rozbiegali się gońcy z wielką wiadomością. We wszystkich domach, a najbardziej tam, gdzie co dzień bywały towarzyskie zebrania, nie spano, oczekiwano rozstrzygnięcia sesji. Wszędzie też sama radość rozeszła się, ściskano się, kobiety płakały z radości, dzieci skakały, klaskały w ręce. Pierwszy raz od wielu lat, Polacy, reprezentacja narodowa na swoim postawiła, postąpiła nie pod obuchem Moskwy, nie podług rozkazu lub za pośrednictwem jej ambasadora, lecz przeciwnie po swojemu źle, czy dobrze, to mniejsza, ale według swojej własnej niepodległej woli i myśli. Takim jednym wrażeniem i czuciem ogarnięte były wówczas wszystkie umysły, zwycięstwo rzeczywiste, które by było zniweczyło wojska i potęgę Moskwy nie sprawiłoby Polakom większej, a poniekąd szaleńczej radości jak to zwycięstwo w wotum sejmu, które było niewątpliwym znakiem usamowolnienia narodu*³⁵⁸. Obalenie Departamentu Wojskowego ujawniło siłę opozycji, przekreślało nadzieje Stackelberga na zachowanie status quo w Rzeczypospolitej.

Wrogość do Rosji spotęgowała jeszcze nota złożona 19 listopada marszałkom sejmowym przez przedstawiciela Prus. Nazajutrz Buchholz przedstawił ją na forum sejmu. W imieniu swego mocodawcy podziękował za przyjazną odpowiedź na notę z 13 października, pochwalił reakcję sejmu na notę Stackelberga, a także wyraził nadzieję, że skonfederowane stany nie zaniechają pożytecznych dla swego państwa reform mimo gróźb moskiewskich³⁵⁹. Podkreślił, że Polska ma prawo do swobodnego ustawodawstwa.

³⁵⁵ *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 Maja 1791*, F. Dmochowski i H. Kołłątaj i I. Potocki i S. K. Potocki, Paryż 1886, wyd. 2, t. I, cz. I, s. 28.

³⁵⁶ A. J. Czartoryski, *Żywot Juliana Ursyna (...)*, s. 48.

³⁵⁷ W czasie debaty nad jego zniesieniem podkreślano, iż departament jest częścią zniechęconej magistratury narzuconej przez Rosję. Opinię taką wyraził m.in. Tadeusz Czacki mówiąc: *Przyjaciel jednak raczy komisją więcej bym radził niż Departament, gdyż w niniejszym czasie jest wraz strzegącym i strzeżonym, rozkazującym i pełniącym rozkazy, skarżonym i usprawiedliwiającym się skoro jest częścią Rady, gdyby nawet i poprawiony został, nigdy go znać nie mogąc dobrym dla kraju naszego, imię jego albowiem gdy znaczy część najwyższej Magistratury, w której wszelkie konwensowane są władze strasznym być nie przestanie (...)*. T. Czacki radził odebrać władzę Departamentowi by mocy wojskowej przeciwko swobodom i wolnościom Naszym użyć nie chciano(...). [T. Czacki, *Mowa (...) podczaszego koronnego posła czernichowskiego na sesji sejmowej 2 listopada miana*, b. m. i d., PAN K. 035462.] Jest faktem znamiennym, że zniesienie Departamentu zatwierdzono dopiero w głosowaniu tajnym. Gdy głosowanie odbywało się jawnie większość opowiadała się za utrzymaniem tej instytucji. Świadczyć to, że spora grupa posłów liczyła się z królem i ambasadorem, obawiając się jawnie wyrazić swoją niechęć.

³⁵⁸ A. J. Czartoryski, *Żywot Juliana Ursyna (...)*, s. 60.

³⁵⁹ *Niżej podpisany Posel Ekstra ordynacyjny Najaś. Króla Imci Pruskiego, posławszy Królowi Imci Panu swemu na Deklaracye Jego pod dniem 12 Octobra uczynioną pod dniem 20 tegoż Mce od króla Imci i Sejmujących Skonfederowanych Stanów Rzeczypospolitej odebrał wyraźny rozkaz oświadczenia Prześwietnym Sejmującym Rzeczypospolitej Stanom żywej satysfakcji którą Najjaśń. Król tego oczył w zapewnieniu się przez tę odpowiedź: że prześwietnie Stany przyjaznym Jego dla Rzeczypospolitej sentymentom oddały sprawiedliwość i że upewnić chciały, jako Projekt Aliansu między Moskwa a Polską, przez króla Imci Polskiego i Ministrom Jego*

Najważniejszym punktem tej deklaracji było zrzeczenie się gwarancji przez Prusy³⁶⁰. Król pruski nie rościł sobie prawa do wdawania się w urządzenia wewnętrzne Rzeczypospolitej, tylko zauważył, iż jako gwarant czuje się w obowiązku bronięcia niepodległości Polski.

Nota ta nie tylko ukazywała Prusy jako państwo przyjazne sprawie rządu krajowego w Polsce, ale również wskazywała na Rosję, jako jedyne mocarstwo, które roszcząc sobie prawo gwarancji ogranicza reformy ustrojowe w Rzeczypospolitej. Nic więc dziwnego, iż kilkanaście dni później, na sesji sejmowej 5 grudnia 1788 roku Suchodolski poseł chełmski podkreślał potrzebę zawarcia aliansu z królem pruskim, Anglią i Holandią akcentując największą potrzebę wysłania posła do Berlina. Konieczność wysłania przedstawiciela do dworu w Berlinie poparł Potocki poseł ziemi bielskiej, który wniósł odpowiedni projekt do łaski marszałkowskiej³⁶¹. W odpowiedzi na powtórny notę posła pruskiego skonfederowane stany podziękowały królowi pruskiemu za życzliwe słowa, zapowiedziały również, że mając

dworowi Moskiewskiemu według zapewnień tegoż Dworu proponowany nie stanowi obiektu Aktu Związku Sejmu teraźniejszego i że powiększenie wojska i podatków jest celem tego. Król Imć znajdując w tejsze odpowiedzi dowód równie przyjemny, jak przeświadczenia, że roztropność przewodniczy obradom sejmowym z równym że ukontentowaniem uświadomionym został że Prześwietne Stany, stosownie do sprawiedliwych praw swoich na sesji 3 Nowembra publiczna i z przepisami Konstytucji Krajowej zgodną ustawą, tak Rząd nad wojskiem postanowiły, iż upewniając niepodległość Rzeczypospolitej, wszelkiemu nadużyciu samowładnemu (...). Jego Król. Mość ma prawo spodziewać się po roztropności i doświadczonej Sejmujących Stanów stałości, że od ustawy, która prawdziwie zaszczyca światła ich przewidzenie usuwać się nie zechcą dla przystosowanej lub oświadczonej jakiegokolwiek partykularnej poprzedniczych Ustaw Gwarancji, która nie może stawać się przeszkodą Rzeczypospolitej ku ulepszeniu formy Rządu swojego, tym więcej po świeżo doświadczonych onego wadach i która nie jest nawet stosowną do pierwiastkowych Umów Traktatu 1773 r. na których gwarancje są ufundowane, gdyż nie jest podpisaną na Sejmie 1775 r. tylko przez jedno mocarstwo, które się do niej dziś odwołuje. Król Imć równie chętnym i skłonny jest ku dopełnieniu dla Najjaśniejszej Rzeczypos. Obowiązków swoich Aliansu i gwarancji generalnej w celu upewnienia dla niej Jej Niepodległości, nie chcąc wszelako wdawać się w urządzenie jej wewnętrznej, ani jej Obrad lub jej Ustaw ścieśniać wolność, którą jak najmocniej owszem gwarantować chce. Król Imć pochlebia sobie, że prześwietne Sejmujące Stany zostaną zupełnie przeświadczone o szczerości i czystości upewnień Jego oraz o przyjaznych Jego dla Rzeczypospolitej widokach ani się uprzedzić zachcą, tak przez oboczne wmawianie duchem stronności zadyktowane, chociaż zosłoną Patriotyzmu pokryte jako też przez zawistne partykularne odgłosy które nie zważając na prawdę, ani na względy winne Umarłym i Żującym nie mają na celu jak oddalić Rzeczypospolitą od Dworu Pruskiego najdawniejszego jej sprzymierzeńca który był jej czasem użytecznym, a przynajmniej nie jest jej uciążliwym. Król Imć rozumie że przez deklarację swoją na dnia 12 Oktobra podaną i przez tę które niedawno Ministrowi Dworu Rosyjskiego w Berlinie jest uczynioną nie obojętną sentymentów swoich względem bezpieczeństwa i uszczęśliwienia Rzeczypospolitej dał dowody, nie zastanawiając się nad skutkami zawsze ważnymi a stąd wyniknąć mogącymi. Jej K. Mość spodziewa się, że Skonfederowane Rzeczypos. Stany, przyjmą tę nową deklarację z tą uwagą i deferencją na którą zasługują sentymencie najczyściejszej i szczerzej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa które ją powodowały i niewątpliwie względem uszczęśliwienia Polski widoki których pewność jasna w niej jest nieuprzedzonym Sejmującym Rzeczypospolitej Członkom, L. Buchholtz, Warszawa, 20 listopad 1788; Treść noty Buchholtza przedrukowała Gazeta Warszawska, nr 94, 22 listopad 1788.

Okoliczności przemówienia Buchholtza opisuje Niemcewicz w swych pamiętnikach. Na dniu 26 listopada odezwał się znowu poseł pruski dziękując stanom za przyjazną odpowiedź na notę jego z 12 października, pochwalając oraz sposób, w który stan na groźną notę posła moskiewskiego odpowiedziały. „Spodziewa się król JM pruski – mówił poseł jego- po roztropności i stałości sejmujących stanów, iż stany nie zatrzymają się w czynieniu w rządzie swoim tych odmian, które za pożyteczne uznają, że się nie dadzą zastraszyć przytaczaniem gwarancji 1775 roku. Gwarancja ta bowiem przez jedno tylko mocarstwo (moskiewskie) podpisaną była”. Ostrzegł minister pruski, aby Polacy nie dawali się uwodzić odgłosom krzywdzącym dwór pruski, który nie ma na widoku, jak rzetelne Rzeczypospolitej szczęście (...), J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich* (...), t. I, s. 271.

³⁶⁰ Por. Sz. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, wyd.3, Warszawa 1918, s. 57.

³⁶¹ Sesja XXX z 5 grudnia 1788, por. *Gazeta Warszawska* z 10 grudnia 1788, nr 99.

w celu najlepsze Rzeczypospolitej bycie, negocjacje ze wszystkimi sąsiedzkimi Dworami za najprzychylniejszy w tym względzie środek uznają³⁶².

Tym wspaniałym zrzeczeniem gwarancji swoich wprowadził król pruski wszystkich we zdumienie, a opozycjonistów ośmielił do nowego zamachu na rząd, zagwarantowany na Rosję, tj. Radę Nieustającą.

W listopadzie i grudniu 1788 treść not dyplomatycznych między Warszawą a Berlinem została dokładnie przedstawiona w *Pamiętniku Historyczno-Polityczno-Ekonomicznym*, docierając tym samym do szerokiej masy czytelników. Wkrótce ukazał się tam też cykl artykułów pt. *Uświadczenia bardzo ważne i ciekawe względem polityki, wojska, dochodów i stanu Europy od pokoju Hubertsburgskiego 1763 aż do podziału Polski 1775 przed Fryderyka króla pruskiego*.³⁶³ Przesłanie tej serii wydaje się jednoznacznie ukazywać Prus jako potężnego państwa, doskonale zorganizowanego, z pełnym skarbem, sprzężoną administracją i silną administracją, a tym samym przekonanie społeczeństwa polskiego o konieczności aliansu z Prusami.³⁶⁴

Jeszcze bardziej jednoznacznie swe propruskie stanowisko zaakcentował Świtkowski wychwalając politykę Fryderyka II, wskazując, iż dźwiga on Polskę a przymierze nazywając *zbawiennym zamysłem*.³⁶⁵

Zmianę położenia Rzeczypospolitej i ewolucję nastawienia państw ościennych do Polski na początku sejmiku zauważył Staszic. *Sejm roku 1788, pisał, to ozdoba naszego rodu, gdzie pierwszy raz do nas znowu przemówili, jako do ludzi*³⁶⁶.

Ten entuzjazm nie zamknął mu jednak oczu na kryjące się poza tymi deklaracjami przyjaźni zakusy samych deklarantów na całość Rzeczypospolitej, co potwierdzały ich dotychczasowe czyny.

Stanisław Staszic jeden z najwybitniejszych polskich publicystów doby oświecenia nie wierzył w dobre intencje Prus. Jego wydane w listopadzie dzieło *Poprawy i Przydatki* dostarczyć miało argumentów tym, którzy przygotowywali projekty podatkowe oraz przestrzec sejm, by nie dał się uwieść propozycjom przymierzy, wychodzących zarówno od Rosji jak i Prus. Choć dostrzegał trudną sytuację Rzeczypospolitej na początkach sejmiku³⁶⁷, to jednak podkreślał, że nie należy dążyć do przymierza za wszelką cenę, bo choć *Polsce potrzeba aliansu, ale nie aliansu politycznego, lecz naturalnego, w którym by Polska*

³⁶² Treść *Odpowiedzi Skonfederowanych N. Rzeczypospolitej Stoiów na Notę powtórną Ministra Pruskiego* przedrukował Piotr Świtkowski. *Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny*, 1788/IV, grudzień, s. 1144.

³⁶³ Tamże, 1789/I, s. 257-272, 289-323, 453-491, 551-578, 1789/II, s. 647-666, 718-760, 851-886, 952-976, 1055-1065.

³⁶⁴ W licznych przypisach i odsyłaczach przedstawił Świtkowski system rządów i gospodarkę Prus, wskazywał na metody i środki, którymi posługiwał się ten monarcha. Por. J. Homala Dzikowska, *Pamiętnik Historyczno-Polityczny Piotra Świtkowskiego 1782-1792*, Kraków 1960, s. 190.

³⁶⁵ *Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny*, 1789/I, s. 173. Por. J. Homala Dzikowska, *Pamiętnik Historyczno-Polityczny (...)*, s. 191.

³⁶⁶ S. Staszic, *Poprawy i Przydatki*, listopad 1788, s. 85-86. Por. Cz. Leśniewski, S. Staszic. *Jego życie i ideologia w dobie Polski Niepodległej (1755- 1795)*, Warszawa 1926, s. 283.

³⁶⁷ *Rzeczpospolita Polska ma z trzema z najpotężniejszymi w Europie mocarstwami przymierza, a przecież Rzeczpospolita Polska wcale nic w Europie nie znaczy i nawet jestestwa jej trwałość jest arbitralną. Bo w tych przymierzach każdy z trzech potężnych dworów daje swoje siły przeciwko temu, który by ich z rąk Polskę wyrwać albo z niej bez drugich pożytkować żądał. Polska zaś ze swojej strony nic w tym przymierzu nie obiecuje, tylko swoją słabość, nierząd i powolność. Więc Polska nie wchodzi w to przymierze activa tylko passive. Rzetelnie mówiąc, Polska nie ma żadnego przymierza. Trzech mocarstw przymierze nie jest z nią, ale o nią. Jest to trzech panów o wspólnym niewolniku umowa*, S. Staszic, *Poprawy i Przydatki*, 1788, [w] Wybór pism, opr. C. Bobińska, Warszawa 1948, s. 22.

*równą była ze swoim sprzymierzeńcem stroną, a upadek Polski ciągnął upadek sprzymierzeńca*³⁶⁸.

Nie ma Staszic złudzeń co do żadnego z sąsiadów, lecz trafnie wskazuje, że dwóm dworom carskim, w odróżnieniu od Prus nie zależy na dalszych rozbiorach. Z tego też powodu wyraził przepuszczenie, że to właśnie dwór berliński będzie inicjatorem nowego rozbioru Polski.

Staszic podkreślił, że akty przymierza z potęgami zaborczymi nic Polsce nie gwarantują, gdyż *trzech mocarstw przymierze nie jest z nią, ale o nią, jest to trzech panów o wspólnym niewolniku mowa*³⁶⁹.

Nie szczędził również ostrych słów pod adresem Rosji, zarzucając jej przede wszystkim nieprzestrzeganie traktatów i zgodę na rozbiory. Krytykuje postępowanie posłów rosyjskich w Rzeczypospolitej, narzucenie gwarancji na Rzeczypospolitą³⁷⁰. Nie ma wątpliwości, że działania Rosji zmierzają do tego, *aby Polska była słaba, wewnątrz źle rządzona, Moskalom zawsze podległa. Moskwy największym interesem, aby Polski przynajmniej tyle istniało, co by Rosję od innych mocarstw dzieliło. Moskwa tylko w okolicznościach, które jej większy nad to ukażą, Polskę przeda. Moskwa spostrzegłszy więcej szkody, niżeli z tego podziału pożytku być może, Polskę opuści. Moskwa pomimo wszystkich traktatów, nie tylko pierwszej od dworu wiedeńskiego pozwoliła, ale równie z innymi mocarstwami Polskę dzieliła*³⁷¹.

Wobec powyższego dochodzi do wniosku, że Polska nie może wierzyć Rosji i nie powinna z nią podpisywać żadnych przymierzy. W jednym tylko wypadku, jego zdaniem, sojusz z Rosją może być korzystny, gdyby Austria i Prusy zajęte były swymi sprawami, w Polsce tron próżny, a Rosja w dobrym stanie. Przy takich teoretycznych okolicznościach należałoby oddać tron jednemu z książąt moskiewskich, pod tym warunkiem, że Rosja da Polsce obronę dopóki Rzeczypospolita swojego nie powiększy wojska. Jak mniema alians taki byłby trwały, bo równie dla obu stron korzystny³⁷². Jak dowodzi Staszic najdogodniejszy dla Polski byłby sojusz naturalny, czyli związek dwóch równorzędnych partnerów, oparty na zasadach obustronnie korzystnych. Akcentuje również, że Rzeczypospolita obecnie słaba i bezbronna może jedynie zaproponować swemu sojusznikowi dziedziczny tron, dlatego podkreślał konieczność jego wprowadzenia.

Praca Staszica *Poprawy i Przydatki do książki „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego”*, powstała jesienią 1788 r.; zainicjowała rozważenia na temat rozmaitych przypuszczalnych

³⁶⁸ Tamże, s.23

³⁶⁹ Cz. Leśniewski, *Stanisław Staszic. Jego (...)*, s. 287.

³⁷⁰ *Moskwa dzisiaj najwięcej we wszystkie zmowy i ugody Europy wpływa. Ona ma najuroczystsze związki i traktaty z Rzeczypospolitą Polską. Moskwa, pomimo wszystkich traktatów, nie tylko pozwoliła, ale równie z innymi mocarstwami Polskę dzieliła. Posel tego dworu i w powszechnie i w szczególne sprawy miesza się. Moskwa przy podziale, w traktacie z resztą Polski uczynionym, nie pozwala Rzeczypospolitej trzymać wojska.* S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego. Poprawy i Przydatki*, opr. S. Czarnowski, Wrocław 1952, s. 95.

³⁷¹ Tamże, s. 95.

³⁷² *Polóżmy, że cesarz i król pruski są zatrudnieni, Moskwa w pokoju i w dobrym stanie, tron Polski próżny. W takim ułożeniu okoliczności wypadaloby dla Rzeczypospolitej alians naturalny z Moskwą. Polska ze swej strony oddałaby jednemu z książąt moskiewskich pod warunkiem wolności koronę z prawem następstwa, a Moskwa dla Polski dałaby obronę, dopokąd Rzeczypospolita swojego, nie podniesie wojska. Taki alians, równie dla obydwóch stron zyskowy, będzie trwały i stan Polski ugruntowany. Obraża wielu oddanie korony księciu moskiewskiemu. Wiem, że na samo wspomnienie Moskal słusznie drży z gniewu Polak. Ale, proszę, tylko zimno bierzmy rzeczy. Byłyby także niektóre i zyskowe i pomyślniejsze dla Rzeczypospolitej uwagi w tym związku. Naród polski jest oświecenijszym od Rusinów. Lecz ten stosunek jest tylko domyślny i nie widzę aby tak prędko mógł być istotnym,* tamże, s. 102.

i możliwych koncepcji sojuszu, opartych na przekazaniu tronu polskiego przedstawicielowi obcego dworu.

Kwestię tę poruszył również Jan Potocki w *Ne Quid detrimenti Res Publica capiat*. Rozważając położenie międzynarodowe Polski i zastanawiając się nad przyszłymi sojuszami Rzeczypospolitej pisał: *Jesteśmy naturalni alianci Rosji, to państwo niezmierne nie potrzebuje ani więcej ziemi, ani więcej ludu. My ją zasłaniamy od reszty Europy. Naszym jest interesem zostać zawsze przy niej, jej zaś utrzymywać nas zawsze niepodległych, zawsze niezgodnych, słowem, zawsze słabych, ale nie wzgardzonych i jeżeli kiedy Rosja zdoła się w tej mierze odstępować od tych prawd politycznych, bez wątpienia do niechże koniecznie powrócić musi*³⁷³.

Kwestia zmiany polityki zagranicznej poruszona została w piśmie Józefa Pawlikowskiego *Myśli polityczne dla Polski*, wydanym zresztą w drukarni wolnej Jana Potockiego. Autor krytykował w nim politykę zagraniczną sejmu i buntownicze wystąpienia przeciw niedawnej gwarancji Rosji. Jednocześnie Pawlikowski nie wdawał się w rozważania z którym narodem powinniśmy wiązać swe losy, uważa jednak, iż decyzja w tej sprawie powinna znajdować się całkowicie w rękach znającego sekretu gabinetów króla. Władca zaś wybierając kierunek polityki zagranicznej uwzględnić powinien interes, a nie zapalczywość czy zemstę jak to czynią inni światli monarchowie.³⁷⁴

W szczerze intencje Prus wierzył Jacek Jezierski. Jego zdaniem, nota pruska formułuje jasne i przyjazne oświadczenie, podczas gdy rosyjska przeszłością nam grozi. Porównuje Polskę do *dziecięcia, które przez trzy potencje kołysane, od monarchii rosyjskiej od lat 24 nielitościwie wychowane, z opieki wyjść by powinno*. Uważa, że najwyższy czas przeprowadzić reformy i pomyśleć o wewnętrznym rządzie, do którego jednak *bez obcej potencji wsparcia przyjść nie potrafimy*³⁷⁵.

Reasumując powyższe rozważania można wysunąć kilka wniosków biorąc pod uwagę stosunek polskich elit do Rosji na początku Sejmu Czteroletniego.

Po pierwsze, już o początku obrad dostrzegalne były antyrosyjskie nastroje, które wybuchły ze wzmoczoną siłą po deklaracji dworu berlińskiego. Bez wątpienia przyjazne kroki Fryderyka Wilhelma II przyczyniły się do spotęgowania niechęci do Rosji. Niezależnie, czy za prawdziwe uznamy twierdzenia, że przedstawiciele Prus Buchholz i Lucchesini świadomie agitowali przeciwko Rosji, to trzeba podkreślić, że każde przyjazne działania pruskich dyplomatów wobec Polski, dawały Polakom nadzieję na wyswobodzenie się spod rosyjskiej dominacji. Posłowie dostrzegali, że dotychczasowi sprzymierzeńcy, którzy wzięli udział w I rozbiórce Polski, Rosja i Prusy są skonfliktowani i tę sytuację należy wykorzystać. Tym bardziej, że Fryderyk Wilhelm II zrzekł się gwarancji ustroju Polski.

Po drugie trzeba zauważyć, że wszelkie przeprowadzone w pierwszych tygodniach sejmu uchwały, traktowano w kategorii wyswobodzenia się spod moskiewskiego jarzma. Uchwała

³⁷³ J. Potocki, *Ne Quid detrimenti Res Publica Capiat*, [w] *Materiały do dziejów sejmu czteroletniego*, opr. J. Woliński i J. Michalski i E. Rostworowski, t. I, Wrocław 1955, s. 7.

³⁷⁴ *Zapalczywość, zemsta nie ma miejsca w polityce, ale zawsze interes, który np. w roku 1756 skleił przyjaźń poróżnione od wieków dwory Austrii i Francji (...)* Nareszcie ostrożność jak najbystrzejszą mieć należy, plazić się nieprzystoi, wzmacić sąsiedzki naród jest przeciw dobrej polityce, ale silić się na to, aby się okazywać nieprzyjacielem bez interesu, jest przeciw rozumowi (...) Życzę bardzo narodowi ostrożności, karki cudze podawać na rzeź z wielką rozważą czynić potrzeba (...) *Stosujmy się z narodami obcymi, nie jest kraj odosobniona wyspa*, J. Pawlikowski, *Myśli polityczne dla Polski*, [w] E. Rostworowski, *Legendy i fakty z XVIII wieku*, Warszawa 1963, s. 16-17.

³⁷⁵ J. Jezierski, *Mowa tegoż o przerwanie głosu*, Warszawa b.r., [w] K. Zienkowska, *Jacek Jezierski. Kasztelan (...)*, s. 154.

o armii stutysięcznej, zniesienie Departamentu Wojskowego odbierano jako wyraz niezależności politycznej, likwidacji rosyjskiej dominacji w Polsce.

Po trzecie pogląd, iż tylko dzięki reformom wewnętrznymi Rzeczypospolita zabezpieczyć się może od dalszej uzurpacji sąsiadów był powszechny w ówczesnej publicystyce. Zagrożeniem ze strony Rosji tłumaczono konieczność wprowadzenia 100-tysięcznej armii i projekty podatkowe³⁷⁶.

Podkreślić również trzeba, że uwzględniając ówczesną sytuację międzynarodową wszelkie kroki sejmu zmierzające do zbliżenia z dworem pruskim możemy odczytywać w kategoriach antyrosyjskich. Doskonale zdawano sobie przecież sprawę w Warszawie, że zbliżenie Rzeczypospolitej z Berlinem, jest sprzeczne z interesami Petersburga.

³⁷⁶ *Minister: Jak że się masz szlachcicem, cóż tam od Warszawy. Słyszałeś jakie teraz prace i zabawy(...)*
Szlachcic: Gazet żadnych nie czytam, mało mogę wiedzieć. Już by się to od Pana wszystkiego dowiedzieć. Wiem tylko, że seym Walny y w skutkach ciekawy Dla Woyska, Dla Podatków, dla Rządu poprawy (...)
Minister: (...) Minister pocie czoła działamy, Woyska sto tysięcy gdy w kraju mieć będziemy, a może i więcej. Czyż niepewniejszy szlachcic swojego Majątku, wolności, bezpieczeństwa w spokojnym zakątku. Przesaną nas nachodzić Moskale, Prusaki i szarpać nasze kraje chciwe Austriaki. Wszak przynajmniey słyszeć iak to Polak śmiały, jak bywał odważny y pragnący chwały. Świadkiem tego Turcy y Szwedy, Moskale Rokocy tak polskiego Pałasza doświadczyli mocy. Słyszysz iakim y teraz Polak duchem pała by mu się przywróciła przodków jego chwała (...); Rozmowa szlachcica z Ministrem o Sejmie R. 1788, b .m. i d., Ossolineum 692/ I, k. 120.

2. Nota Stackelberga i jej wpływ na zaostrzenie antyrosyjskich nastrojów.

Analizując pod kątem stosunku do Rosji politykę sejmu, w pierwszych miesiącach obrad należy zwrócić szczególną uwagę na notę Stackelberga, która sprowokowała dyskusję na temat dotychczasowej zależności Warszawy od Petersburga.

Upadek Departamentu Woskowego powszechnie odbierano jako załamanie wpływów rosyjskich w Polsce. Nic więc dziwnego, że z niepokojem oczekiwano reakcji ambasadora Stackelberga. Dwa dni po zniesieniu tej instytucji, a więc 5 listopada 1788 r. Stanisław August donosił Debolemu: (...) *Nie wiem jak teraz postąpi ambasador. Przebąkuje coś o nocie czyli deklaracji favore utrzymania Rady przynajmniej, ale jeszcze wątpliwe*³⁷⁷. Stackelberg tym bardziej był poirytowany, że został powiadomiony przez Buchholza i Lucchesiniego, iż król pruski domagać się będzie ewakuacji wojsk rosyjskich z Polski. Doszły do niego również wieści, że posłowie opozycyjni wniosą projekt sejmu ustawicznego. W dniu 5 listopada doszło do burzliwej rozmowy między Stanisławem Augustem a ambasadorem. Poseł rosyjski zapowiedział złożenie noty protestacyjnej przeciwko reformom łamiącym rosyjską gwarancję. Zażądał również od króla i jego najbliższych współpracowników, wyjścia z senatu i odłączenia się z konfederacji. Gdy spotkał się z odmową, zasugerował aby Stanisław August przeciwstawił się projektowi sejmu ustawodawczego. Król odmówił, dowodząc, że projekt taki zyska w sejmie niemal jednomyślne poparcie, a on sam jest jego zwolennikiem³⁷⁸.

Mimo perswazji króla, który przekonywał Stackelberga by ten wyraził zgodę chociaż na sejm gotowy, ambasador dostarczył 5 listopada marszałkom notę, w której za pogwałcenie traktatów groził Rzeczpospolitej zemstą. Nie jest pewne, czy ambasador otrzymał pozwolenie od Katarzyny II, czy też działając w ramach systemu ambasadorsko-królewskiego próbował w ten sposób bronić resztek swej władzy. Projekty reform ustrojowych poseł rosyjski uznał za naruszenie gwarancji i ustaw 1775 i 1776, a także zerwaniem przyjaźni z carycą³⁷⁹.

Poseł rosyjski w groźbach swych opierał się na również na traktacie rozbiorowym zawartym między Polską a Rosją w dniu 18 września 1773 roku a przede wszystkim artykule siódmym mówiącym jednoznacznie, iż *Najjaśniejsza Imperatorowi gwarantować będzie wszystkie jakiegokolwiek konstytucje, które ustanowione będą wspólnie z ministrami trzech dworów (...) tak względem formy rządu wolnego, republikańskiego i niepodległego, jako też względem pacyfikacji i stanu poddanych religii greckiej orientalnej, niemieckiej i desydentów obojga komunij ewangelickiej (...)*³⁸⁰.

Jego notę w tej sprawie odczytano na sejmie 6 listopada 1788 roku³⁸¹. Zarzuty Stackelberga wzmogły jeszcze antyrosyjskie nastroje, z oburzeniem przyjęto fakt, iż Rosja

³⁷⁷ Stanisław August do A. Debolego, 5 XI 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

³⁷⁸ J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 32.

³⁷⁹ T. Cegielski i Ł. Kądziela, *Rozbiory Polski 1772-1793-1795*, Warszawa 1990, s. 185-186.

³⁸⁰ *Traktat rozbiorowy między Polską a Rosją z dnia 18 września 1773*, [w] W. Konopczyński, *Panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego w świetle źródeł*, Kraków 1924, s. 19.

³⁸¹ *Posel Wielki Nadzwyczajny y Pełnomocny Nayiaśnieyszey Imperatorowey całej Rosyi chciał zastawać dotąd w zupełnym milczeniu, y żadnego nie czynił przelożenia względem uchwał Prześwietnych Zgromadzonych Stanów, które lubo naruszały Konstytucją Roku 1776 omawianą z trzema Dworami, jednak nienadwerezły Aktu Gwarancyi 1775 r. Rozkazy Nayiaśnieyszey Imperatorowey tak doskonałą zawsze nosiły cechę Sentymentów Nayiaśnieyszey Imperatorowey, Przyjaźni dla Narodu Polskiego, że niżej podpisany życzyłby był sobie nie być nigdy do przykrey potrzeby protestowania przeciw przestawieniu Formy Rządu poświęconey Uroczystym Aktem Gwarancyi Traktatu 1775 roku. Ta iest przecie myśl zawarta w różnym Projektach, mających za cel Seym Nieustający a przez to przywrócenie całkowite Rządu, który przypisnie niżej podpisany potrzeby deklarowania, że Nayiaśnieysza Imperatorowi, odstępując z żalem przyjaźń którą J. K. Mości y Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey poświęciła, nie będzie mogła patrzeć na naymnieyszą odmianę konstytucji roku 1775 tylko iak*

ogranicza wolność sejmu, grożąc, że najmniejsza zmiana w formie rządu za naruszenie traktatu gwarancyjnego będzie uważana. Całość kontrowersyjnej noty nie omieszkiał przedrukować w swym *Pamiętniku Historyczno-Polityczno-Ekonomicznym* Piotr Świtkowski³⁸².

Nota wywołała oburzenie w sejmie, pojawiły się głosy twierdzące, iż ułożył ją król razem ze Stackelbergiem aby zastraszyć patriotów i utrzymać gwarancję krepującą wolę narodu.³⁸³

Wrogie wystąpienia przeciw Rosji na sesji z 6 listopada 1788 próbował łagodzić Stanisław August. W swej mowie starał się udowodnić, że zgwałcenie traktatu wystawiłoby jeszcze słabą Rzeczpospolitą na niebezpieczeństwo. Przekonywał, że reform ustrojowych należy dokonywać stopniowo, aby nie zrazić sobie żadnego sąsiada, a szczególnie Rosji, której interesy są najmniej sprzeczne z polskimi. Król prosił, aby do noty ambasadora przystąpić z rozwagą i nie drażnić silnego sąsiada. Przekonywał o życzliwych intencjach Rosji względem Rzeczpospolitej, podkreślał, iż przyjaźń z Moskwą przynieść może wiele korzyści zarówno natury politycznej jak i handlowej³⁸⁴. Stanisław August wymienił zagrożenia, które przynieść może nierozważna polityka opozycji.

Jak pisał Michał Ogiński *król polski wśród rozpraw toczących się z powodu tej noty starał się dowieść, że Katarzyna miała wielki interes dla Polski, której przyjaźń była jej koniecznie potrzebna*³⁸⁵.

Argumenty Stanisława Augusta nie trafiły do przekonania większości sejmowej, a mowa Stanisława Augusta została bardzo krytycznie przyjęta przez opinię publiczną.

Jak pisze Wolski *nie było rodzaju przykrości, którą by za ten głos króla dotknąć się nie starano*³⁸⁶. Julian Ursyn Niemcewicz twierdził, iż nawoływania króla nie miały szans powodzenia, a większość sejmowa odbierała je jako wyraz podległości polskiego władcy.³⁸⁷

za zgwałcenie traktatu, O. Stackelberg, Nota, Warszawa, 5 listopad 1788, [w] *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego pod zwiazkiem Konfederacji Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego Roku Pańskiego 1788*, t. I, cz. II, s. 13-14. Treść noty przedrukowała *Gazeta Warszawska* w numerze 90 z 6 listopada 1788 roku. Książd Łuski na przemilczał jednak zupełnie wrogie Rosji wypowiedzi posłów, które pojawiły się po jej przeczytaniu.

³⁸² *Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny*, 1788/IV, listopad, s. 990.

³⁸³ Por. Z. Janeczek, Ignacy Potocki. *Marszałek Wielki Litewski*, Katowice 1992, s. 99.

³⁸⁴ (...) *Są wprawdzie przykłady bohaterów, którzy podobne traktaty łamali, lecz ci tylko byli chwalebni, którym posłużyło szczęście y rozmaite okoliczności, które z terażniejszych naszymi równać roztropność sama nie dozwala. Pomnieć trzeba, że lubo Wojsko iest iuz napisane ale go ieszcze nie mamy. Pomnieć trzeba iaka postać była Kraju naszego gdy się stał teatrum wojny do którego wniście zewsząd otwarte gdzie z poddanych własnych nayłatwiey możemy doznać Nieprzyjaciół najsroższych.(...) Godzi się i należy dążyć do największego szczęścia narodu, ale dążyć takimi drogami, które nas doprawdy do niego doprowadzić mogą, a nie w te się zapuszczać, które nam przepaść pod nogami otwierają (...) Któżby nie pragnął najlepszej formy rządu, ale stopniami trzeba iść, od najgorszego do najlepszego; raptowne rewolucje zawsze podlegały błędom i kończyły się próżnym żalem. Nie obrażajmy żadnego z sąsiadów; jest jednak wskazówka nieomylna dla narodów, pochodząca z sytuacji ich właściwej. Trzeba mieć wszystkich sąsiadów za Przyjaciół. Mówię wyraźnie i głośno, że nie masz potencji żadnej, której by interesa mniej ścierały się z naszymi niż Rosji. Wszak Rosji winniśmy, że nam wróciły się niektóre części już zabranego kraju. W handlowych zamiarach Rosja nam najlepsze przedstawia widoki. Rosja nie tylko nie przeszkadza pomnożeniu naszego wojska, ale najchętniej na nie zezwała. Mówię zatem, że należy nie tylko jej nie drażnić, ale owszem starać się o zachowanie najlepszej z nią, ile być to może przyjaźni. Dokładam, że jestem i w tym przeświadczeniu, że gdy damy poznać imperatorowej, iż jesteśmy dla niej przychylni, łatwiej i bezpieczniej dojdziemy do domowych urzędzeń i ulepszeń naszych; i że owszem, wtedy największe sami sobie założymy od tego zapory, gdy tą wielomyślną panią odrażać od siebie będziemy.* Mowa Stanisława Augusta na sesji sejmowej dnia 6 listopada [w] *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, tom I, cz. II, s. 14-16. Mowę Stanisława Augusta przedrukowała *Gazeta Warszawska* w numerze 90 z 6 listopada 1788 roku. Por. E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczpospolitej. Geneza i upadek konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 151 i inni.

³⁸⁵ M. Ogiński, *Pamiętniki o Polsce i Polakach od roku 1788 aż do roku 1815*, Warszawa 1870, t. I, s. 29.

³⁸⁶ Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów. Studia do historii ducha i obyczaju*, Warszawa 1902, t. 2, s. 91.

³⁸⁷ Por. Z. Janeczek, Ignacy Potocki. *Marszałek (...)*, s. 99.

Nie chcąc dopuścić do gwałtownej reakcji na notę Stackelberga, król skrócił sesję i ogłosił kilkudniową przerwę w obradach. Było to błędne posunięcie. Zaczęto podejrzewać, że tym sposobem król z ambasadorem chcą obalić prawo o zniesieniu Departamentu Wojskowego, które wedle regulaminu powinno być oblatywane w kancelarii grodzkiej w ciągu 3 dni. Wówczas jak pisał członek opozycji Stanisław Kostka Potocki, wśród posłów *podniósł się piekielny hałas, proponowali tysiące środków coraz bardziej gwałtownych, wreszcie tłumnie podążono do kancelarii, która była już zamknięta*³⁸⁸. Ostatecznie otwarto kancelarię, dokonano oblatowania prawa, co jednak nie złagodziło podburzonych nastrojów³⁸⁹.

Opozycja posunięcie króla uznała wręcz za zamach na parlamentaryzm. Jej przywódcy zebrani u Stanisława Małachowskiego wysłali do króla petycję, napisaną przez W. Strojnowskiego. Skrytykowano w niej notę Stackelberga i postępowanie króla. Żądano również, jak pisał Stanisław August do Debolego, ażeby *Wojsko z Caley Polski ruszyło na Ukrainę na zgromadzenie buntu chłopskiego, o którym Ja to niby ostrzegał*³⁹⁰.

Ignacy Potocki, jeden z przywódców opozycji sejmowej stwierdził, iż żadna gwarancja nie może krępować Polaków, gdyż *wolny naród bez granic może brać formy rządu politycznego na siebie, jaka mu się podoba. Żadna reprezentacja jego w stanach nie może mu odpierać, czyli utracić tej mocy przez jakąkolwiek transakcję z obcym narodem dobrowolną lub wymuszoną*.³⁹¹

Krytycznie notę Stackelberga ocenił na sesji 14 listopada 1788 Suchodolski poseł chełmski stwierdzając: *względem odpowiedniej Noty Panu de Stackelberg tak się tłumaczę, nikt się do wewnętrznego rządu Rzeczypospolitej wtrącać nie powinien, tym bardziej zagradzać bo narodem jesteśmy samowładnym, nie ulękniemy się niczego, skoro ten cel założyliśmy sobie wprzód, iż wolimy umrzeć, jak długo konać*³⁹².

Na tej samej sesji do ostrej reakcji na notę rosyjską zachęcał Grabowski poseł wołkowyski zauważając, iż uwłacza ona *samowładztwu i wolności Rzeczypospolitej*³⁹³.

Na kolejnej sesji Kubicki poseł inflancki opisując politykę Rosji względem Rzeczypospolitej zauważył z oburzeniem, iż gdy tylko Stany Skonfederowane próbują wyrwać kraj z nicości politycznej mocarstwo to przywykłe do wyniosłego tonu, *mówi do narodu niezrozumiałym rozkazów językiem chcąc szczątek utrzymać gasnącej przemocy*³⁹⁴. Okęcki, biskup poznański zauważył, że gwarancja *nie może być rozumianą ażeby krępowała wolność naszą, abyśmy nie mogli w rządzie naszym czynić odmian pożytecznych, lecz jest zabezpieczeniem od obcych potencji, jeśli by które chciały pokrzywdzić lub swobody narodowe lub uszczuplać granice kraju naszego*³⁹⁵. Do ostrożności nawoływał Szembek, biskup płocki, doradzając aby notę odpowiedzi zredagować w wywarzonym tonie, *z dopraszaniem się objaśnienia z jakowych powodownieprzyjaźń Imperatorowej jest zapowiadana*³⁹⁶. Michał Czacki poseł czernihowski stwierdził iż *nota przez J. P. posła Rosyjskiego podana, w nieprzyzwoitych wyrazach krzywdząca jest nasz naród*. Dowodził

³⁸⁸ S.K. Potocki do A. Potockiej, 08.XI. 1788, AGAD APP 262/I.

³⁸⁹ K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998, s. 303.

³⁹⁰ Stanisław August do A. Debolego, Warszaw, 7 XI 1788, AGAD Zb. Pop. 417, k. 623-623v.

³⁹¹ Por. Z. Janeczek, *Ignacy Potocki. Marszałek (...)*, s. 100.

³⁹² *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, tom 1, 14 listopada 1788 roku, mowa Suchodolskiego posła chełmskiego, s. 77.

³⁹³ *Jeżeli wyrazy Noty Moskiewskiej samowładność Rzeczypospolitej narusza, trzeba odpowiedzieć głosem wolnego narodu a nie milczeniem zostawać w upodleniu, kto wolność nad życie nie ceni, nie jest wart żyć (...), Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, tom I, 14 listopada 1788 roku, mowa Grabowskiego posła wołkowyskiego, s. 80

³⁹⁴ Tamże, tom I, 15 listopada 1788 roku, mowa Jana Kubickiego posła inflanckiego, s. 93.

³⁹⁵ Mowę tą wydrukowano w *Gazecie Warszawskiej*, nr 93, 19 listopad 1788.

³⁹⁶ Łuskińska streścił również nawołującą do ostrożności mowę biskupa płockiego. Zob. Tamże, nr 93, 19 listopad 1788.

przy tym, że *Gwarancja nic innego nie jest iak tylko zabezpieczenie całości swobód y granic Rzpltey przeciw tey potencji, któryby to uszczuplić albo nadwerężyć miała, nie zaś ażeby Rzplta nie mogła odmian wewnętrznych rządu swego czynić, bo w takowym sposobie Imperatorowa nie gwarantką lecz naszą byłaby panią, przekonując, iż sama Potencja, która nam gwarantowała całość granic naszych, swoiey nie dotrzymała Gwarancyi, iuż to przez zabór Kraiu naszego za pretensje różnych kosztów u nas, iuż to przez wzięcie naszych Senatorów, Ministra i posła w niewolę*³⁹⁷.

Ostro notę Stackelberga oceniał autor anonimowego *Listu obywatela z Wilna z okoliczności Sejmu Nieustającego pisanego pod dniem 7 listopada*, zachęcając jednocześnie do ostrożnej odpowiedzi sejmujących. *Nota Posła Moskiewskiego oburza mnie- pisał- Spodziewam się iż odpowiedź będzie warta narodu który liczył holdowniki a nigdy nie holdował. Lecz nie będzie tak ostrożna, żeby zbyt twarde wyrazy nie były skutkiem impetu Republikańskiego entuzjazmu*³⁹⁸.

Król podjął starania, by wbrew wzburzonym nastrojom, odpowiedź na notę sformułować w stonowanym, dyplomatycznym tonie. Było to tym trudniejsze, że wzburzona opozycja chciała początkowo wstrzymać odpowiedź do czasu ewakuacji z Polski wojsk i magazynów rosyjskich, a w razie dalszych gróźb zawiązać konfederacje w całym kraju. Jednak gdy emocje nieco opadły, redakcje dokumentu powierzono Ignacemu Potockiemu. Inną wersję opracował Walerian Stroynowski. Stanisław August był zwolennikiem tej drugiej, gdyż jak twierdził, *podobno jeszcze z niej można zrobić użytek na utrzymanie Rady Nieustającej, której odstąpić żadnym sposobem dotychczas nie chce Stackelberg*³⁹⁹.

W sejmie przeforsowano jednak redakcje Potockiego, którą postanowiono wręczyć Stackelbergowi 15 listopada, wraz z notą w sprawie ewakuacji wojsk.

W odpowiedzi na Notę Stackelberga sejm krytycznie odniósł się do zarzutów wysuwanych przez Rosję, odrzucając tym samym gwarancję. Odrzucono zarzut naruszenia konstytucji z 1776 argumentując, iż każda władza prawodawcza ma prawo w samowładztwie swoim niepodległa stanowić nowe, przywracać lub odmieniać dawne prawa swoje. Dowodzone, iż w przedłużeniu lub trwaniu sejmu trudno upatrywać przywrócenia całkowitego rządu, lecz jedynie odmienienia czasu sejmowania. Stwierdzono, że wielkomyślność i przyjaźni imperatorowej względem Rzeczpospolitej zapewne spowoduje, iż *połączy się z najlepszym Rzeczpospolitej byciem*. Zauważono przy tym, że moment odstąpienia przyjaźni tak wielkiej w chęciach swoich carycy Rosji, Rzeczpospolita poczytałaby za dzień powszechnego żalu⁴⁰⁰.

³⁹⁷ W *Gazecie Warszawskiej* znaleźć możemy również główne tezy mowy Czackiego. Zob. Tamże, nr 93, 19 listopad 1788.

³⁹⁸ *List obywatela z Wilna z okoliczności Sejmu Nieustającego pisanego pod dniem 7 listopada*, Wilno, listopad 1788, BCz 912.

³⁹⁹ Stanisław August do A. Debolego, 19 XI 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

⁴⁰⁰ (...)Niżey podpisani z wyraźnego rozkazu Imci Stanów Rzepltey Skonfederowanych niniejszego Seymu mają honor udzielić J.W. Stackelbergowi Posłowi Wielkiemu, Nadzwyczajnemu i Pełnomocnemu Nayaśniejszej Imperatorowej całej Rossyi następującą odpowiedź na Notę dnia 5 Listopada roku bieżącego podaną. Rzeczypospolita w teje nocie której czytanie przed Stanami Skonfederowanymi na dnia 6 listopada nastąpiło upatruje trojaki zamiar, to jest imo. Zarzut naruszonej niby konstytucji 1776 Roku z do supozycją o Projektach przywrócenia całkowitego rządu. 3 tio Deklaracją w sposób nagłący nieodmienna w niczym konstytucji 1775 r.. Każdy z tych trzech zamiarów osobną Stanów Rzepltey Zgromadzonych ściągnął baczność i szczególną odpowiedź. Co do pierwszego, jeżeli zarzut naruszonej Konstytucji 1776 roku związku z aktem Gwarancyi 1775 r. mieć nie mogącey, ma za cel uchwałę Rzepltey przywracającą Komissją Woyskową i Seymuiące Stany, iak każda władza prawodawcza w samowładztwie swoim niepodległa stanowiąc nowe, przywracając lub odmieniając dawne Prawa Swoie, nie jest w przypadku naruszania Praw wewnętrznych, który wyraz nie na Seym wyższy nad prawo, cele na Poddanych a nieposłusznych prawu podać jedynie może. Co do drugiego: Troskliwość o myśl zawierającą przywrócenie całkowitego rządu, gdy supponuje Proiekta w Stanach Rzeplitey, tym zaspokojona być powinna, że przez wyraz Projektu na sejmie, to tylko się rozumie, co czytany y do delibacyi wziętym jest na sessyach sejmowych: nader zaś wiadomo y oczywisto iż żaden dotąd projekt w ten

Nawet przywódcy stronnictwa patriotycznego zdawali sobie sprawę, że dopóki poparcie Prus nie stanie się pewniakiem nie należy niepotrzebnie drażnić Rosji. Jak pisał Ignacy Potocki w liście do Dobelego z 19 listopada 1788 *roztropność nie pozwala zrywać z Moskwą całkowicie*.⁴⁰¹

Odpowiedź sejmu polskiego była więc w umiarkowanym, spokojnym tonie. Oceniając z perspektywy czasu jej treść i stanowisko Rosji Julian Ursyn Niemcewicz stwierdził: *Gdyby Katarzyna nie wiecznego nierządu i słabości ale życzyła sobie dobra Polski, skwapliwie byłaby się chwyciła podanej w tak grzecznej i umiarkowanej nocie myśli otworzenia negocjacji o sposoby poprawienia nierządu naszego; ale duma i zawziętość wzgardziły środkami takimi*.⁴⁰²

Król miał nadzieję, że deklarowana w odpowiedzi konieczność negocjacji, stwarza możliwość wyjścia z dotychczasowego impasu. Przekonywał Stackelberga, że należy rozpocząć rozmowy, których celem byłoby utrzymanie Rady Nieustającej, a tym samym zabezpieczenie kraju przed niebezpieczeństwami grożącymi za złamanie gwarancji. Stackelberg gotów był pójść na ustępstwa i odebrać Radzie kompetencje w zakresie tzw. Tłumaczenia praw. W zamian jednak oczekiwał wyboru członków nowej Rady Nieustającej przed 15 grudnia i powierzenia jej zwierzchnictwa nad nowo tworzoną Komisją Wojskową. Nawet jeden z liderów opozycji Ignacy Potocki w czasie rozmowy z królem i prymasem przyznawał konieczność podjęcia negocjacji, jednak twierdził, że musi przekonać do tego własnych stronników. Szczęsny Potocki, który sam był zwolennikiem rozmów z Stackelbergiem uważał, że wnoszenie na obrady sejmu kwestii układów jest bezcelowe, gdyż *w teraźniejszym humorze opozycyjnych obawiać się trzeba, ażeby to samo wspomnienie jakąś przychylności dla Moskwy wyrażające nie być okrzyknionym za zdrajcę ojczyzny*.⁴⁰³

Echa noty Stackelberga nie umilkły nawet po wysłaniu oficjalnej odpowiedzi. Co więcej ataki na Rosję przybrały jeszcze na sile. *Grozi nam naród sąsiedzki zerwaniem przyjaźni, jeżeli te pęta, które nam przemocą włożył zerwać ośmielimy się i te ustawy, które wybrani tą przemocą Prawodawcy w najniezwyklejszych czasach Rzeczypospolitej uznali, chcąc nie chcąc dla niej potrzebnymi. Wymaga aby wiecznie Naród za takie uznawał i odmienić ich nie ważył się nigdy, to jest, aby tamte nieszczęśliwe czasy dobrowolnie uwiecznić. Nie widzę ja w tym całym postępowaniu przyjaźni, więc nie widzę co zrywać*⁴⁰⁴ –grzmiał z mównicy 22 listopada 1788 roku Morski poseł podolski.

sposób nie przeszedł do wiadomości Stanów Rzepltey. Jeżeli ta troskliwość ściąga się do ogólnych w Sejmie Nieustającym w Narodzie mniemań, kiedy istotnie Rząd Rzpltey wolny i niezależny składa się z trzech Stanów, w przedłużeniu lub trwaniu Seymu trudno upatrywać przewrótca całkowitego rządu, lecz czasu tylko sejmowania odmianę. Co do trzeciego: Jeżeli odmiana iakiego Prawa 1775 R. zdawać się będzie Zgromadzonym Rzeplitey Stanom ku ulepszeniu wewnętrznego rządu, tedy przekonanie Rzeplitey o wielomyślności y przyjaźni Nayiaśniejszey Imperarorowey Jejmości gruntuje w Stanach Seymuiących niechybne przeświadczenie, iżby chętnie ukontentowanie Swoie raczyła łączyć z najlepszym Rzepltey byciem. Negocjacje z Nayiaś. Imperatorową Jejmością i ze wszystkimi Sąsiedzkiemi Dworami w tym względzie upatruje na Środek. Wyrazy mniey oczekiwane umieszczone w Nocie wzbudziły czulość narodu, a dzień odstąpienia przyjaźni tak Wielkiej w chęciach swoich oddalając, Rzeczypospolita poczytałaby Go za dzień powszechnego żalu, K. Sapięha, S. Małachowski, Odpowiedź na Notę Stackelberga, Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...), tom I, sesja 19 z 15 listopada 1788 roku, s.100. Por. Supplement do Gazety Warszawskiej z 19 listopada 1788. Zob. też Pamiętnik Historyczno- Polityczno-Ekonomiczny, 1788/IV, listopad, s. 997-998.

⁴⁰¹ Por. Z. Janeczek, *Ignacy Potocki. Marszałek (...)*, s. 105.

⁴⁰² J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, opr. W. Zawadzki, Warszawa 1957, s. 271.

⁴⁰³ Stanisław August do A. Dobelego, 19 XI 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

⁴⁰⁴ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, tom I, 22 listopada 1788, mowa Morskiego posła podolskiego, s. 188.

Jeszcze ostrzej przemawiał Krasiński poseł województwa podolskiego dowodząc, że żadna gwarancja nie może krępować samowładztwa Rzeczypospolitej⁴⁰⁵. Przedstawiając w ironiczny sposób zalety duszy Katarzyny II i jej sympatię do Polski⁴⁰⁶ sugerował, że nie należy obawiać się jej zemsty, gdyż Polacy więcej złego w przyszłości doznać nie mogą, niż już wycierpieli⁴⁰⁷.

W podobnym tonie wypowiadał się Stanisław Potocki, który stwierdził, że choć Polsce potrzebne jest dobre z Moskwą sąsiedztwo jednak nie kosztem niewoli, którą pięknie nazywa się przyjaźnią.⁴⁰⁸

Nastroje na sejmie doskonale zilustrował Adam Czartoryski stwierdzając: *Wszystkie mocarstwa szanowane u nas być powinny, choć żadnemu podlegać nie będziemy*⁴⁰⁹.

Krytykując notę Stackelberga kierowano się zasadą, która w trafny sposób została później ujęta w dziele *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 Maja 1791*. Czytamy tam, że *każdy naród jest wolny i niepodległy, że sam jest panem ustanowić sobie taką formę rządu, jaką mu się najlepszą być zdaje, że żaden obcy naród nie ma prawa mieszać się w jego konstytucje, jest to najlepsza i najważniejsza w prawach narodów maksyma (...). Naród nie mający prawa rządzić u siebie nie jest narodem. Naród pod gwarancją, którejby mógł obcy przeciw niemu samemu używać zostający, traci wszechwładztwo swoje i obnażony jest z tego*

⁴⁰⁵ *Sądziłem dotąd, że żaden Polak ozięble znieść by nie mógł ni podle zezwolić, by los jego od cudzej zawisł woli- Bo nużby niewolnikiem, nie wolnym nazwać się musiał. Omylony w tym mniemaniu, tym mocniejszym znam teraz moim obowiązkiem stosowne do niektórych wniesień uczynić zastosowanie. Powiedziane tu było, że traktat zrywamy czyniąc w rządzie naszym odmiany, gdyż ten między Prawa Kardynałne umieszczony i zagwarantowany zostaje, co do gwarancji po światłym jej w tej izbie objaśnieniu, względem jej obowiązków każdego, nieuprzedzonego ani interesownego sprawiedliwie myślącego sądzę nic dodać nie mam (...). Wewnętrznych urzędzeń kto u siebie samowładnie stanowić mocen nie jest- ale cudzej woli nakłonienia potrzebuje, już tym samym pana nad sobą uznaje, dotąd jednak Rosja ani prawem wojny ani żadnymi traktatami nad wiadomymi nie nabyła prawa. Żadnego śladu jej się poddania nad nami nie okaże- skądże więc można tak przeciwne udzielności Naszej czynić wnioski- że bez negocjacji z J. W. Posłem, żadnych polepszeń ustaw naszych odmian i innych z udzielności wypływających działań nam nie wolno. Takowe uniesienia sprzeciwiają się traktatom independencją stanowiącym naszą niepodległość a przedto wolność Rządu Naszego zabezpieczającym (...). J. Krasiński, *Głos* (...) posła z województwa podolskiego z 22 listopada 1788, b. m. i d., BCz 912, k. 1-3.*

⁴⁰⁶ *Zapewne przystanie jej wielka dusza na przyrzeczonych obowiązkach przyjaznej i podług prawdziwego znaczenia Gwarancji z nami postąpi. A idąc za przykładem Najjaśniejszego Króla Imci Pruskiego, rządu nam wzbraniać nie będzie i z ludu niepodległego swoje ustawy i króla mającego czynić nas nie będzie podległymi i na równi z swoimi stawań prowincjami nie zachce. Przyjaźń z którą się Wasza K Mość zawsze do tej Monarchini oświadczasz, wzajemnością płacona być musi, skutek więc pomyślny zaręcza czynić się mianych w Petersburgu negocjacji (...), tamże, k. 4.*

⁴⁰⁷ *Wystawiony tu słyshałem jeszcze przyszłości nieszczęścia na Nas ściągnąć się mającego Obraz, jeżeli słabi jak jesteśmy niepodległość Narodu utrzymując pęta na nas włożone Gwarancją zerwać usiłować będziemy. Przysiąc to muszę, że w szczęśliwszych czasach Polski, Obywatel mógłby się lękać tego widoku, ale na to cóż mamy sobie próżne w przyszłość wystawiać straszdyła, kiedy tego nieszczęścia, które nam się lękać każą od 24 lat nieustannie doznajemy. Nasz kraj cudzym gwałcony żołnierzem, senatorowie z senatu z pod boku W. K. Mci wraz z posłem porwani i z wżgardą Praw Narodów w postaci jeńców na Syberię wywiezieni, po prowincjach tą samą ręką wkładane na obywatelów kajdany, na sejmikach obywatel krwią obcego żołnierza zboczony, na trupach posłem obierany, w zamian wolności jeśli nie śmierć to rany odbierał (...) Może być stan okropniejszy na ten, widzieć się zawsze pod rozkazem dumnie rozkazującego Cudzoziemca? Czegoż nam się lękać w przyszłości zaiste- a że cudzego łakomstwa plonem stać się możemy. Zaręcza nam sposób myślenia wielkomyśny i z charakteru zgodny zawsze Najjaśniejszego Króla Pruskiego, który nas żąda mieć nie tak jak Moskwa niewolnymi ale sprzymierzeńcami i przyjaciółmi, obok Noty dwóch dworów położone każdego o tej przysięgającej prawdziwie (...), tamże, k. 5-7.*

⁴⁰⁸ *Jeżeli przyjaźnią nazywamy takie dworu tego wpływianie które nas we wszystkim jego i reprezentujących go podda samowładnej woli, jeżeli brać za przyjaźń będziemy narzucone na nas i nad wszelki zamiar rozszerzone gwarancji pęta, jeżeli Rzplta w władzy swej ściśniona, kroku tak obojętnego, jak jest naznaczenie czasu na wybór Komisji Wojskowej, uczynić nie może, bez haniebnego zemsty zagrożenia pytam, jaką tu różnicę między przyjaźnią, a niewolą położymy, mowa Stanistawa Potockiego z 22 listopada 1788, *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego* (...), t. I, s. 192.*

⁴⁰⁹ *Tamże, tom I, 22 listopada 1788, mowa Adama Czartoryskiego, s. 190-191.*

prawa, od którego istotnie jego niepodległość zawisła. Gdzie jest najpierwszy wolności narodowej początek naruszony, tam albo jawna jest podległość, albo pozorem wolności ubarwiona niewola. Jedna tylko Moskwa śmie od lat kilkunastu utrzymywać, że Rzeczypospolita polska, zostaje pod jej gwarancją, nie bez niej w rządzie swoim odmienić w mocy nie ma⁴¹⁰.

Nota Stackelberga bez wątpienia przyczyniła się do wzrostu pruskich nastrojów. Dał temu wyraz kasztelan łukowski Jezierski stwierdzając: *Nota rosyjska sposobem północnego ostrego Akwilonu przyszłością nam grozi. Zaś pruska nota niby od południa jak łaskawe słońce do wzrostu naszego nas zagrzewa. Rzecz jest widoczna, że jak od mrozu do ciepła, od uciemnienia i groźby, do łaski pruskiej garnąć się nam trzeba*⁴¹¹.

Rachuby posła rosyjskiego i samej Katarzyny II liczące iż zawarte tam groźby dają królowi pruskiemu do myślenia, a Polakom otworzą oczy⁴¹² okazały się płonne.

Wręcz przeciwnie, powiększyła ona w Polakach niechęć do Rosji⁴¹³, skomplikowała sytuację zwolennikom Rosji, a Fryderykowi Wilhelmowi dała sposobność do odegrania roli wspaniałomyślnego obrońcy polskich interesów. Jak pisał Hugo Kołłątaj nota Stackelberga do reszty cały oburzyła naród⁴¹⁴. Niezwykle obrazowo wzburzone nastroje zobrazował Wincenty Gurski w liście do kasztelana Leonarda Świejkowskiego pisząc: *Takowy zaś jest zapal narodu, a publiczny i generalny odgłos: „wybić się spod protekcji Moskwy”*. Nota Stackelberga bynajmniej nie straszyla, owszem więcej zapaliła rzeczy⁴¹⁵.

Trafnie wpływ noty Stackelberga na wzrost antyrosyjskich nastrojów zilustrował anonimowy autor *Informacji o poczynających się robotach w Polsce który dały okoliczność do rewolucji dzisiejszej 1791 roku* pisząc: *Postrach zaostrzył bardziej ich gorliwość i uczynił śmielszymi w przedsięwzięciach*⁴¹⁶.

Ten ryzykowny krok Stackelberga przyniósł Rosji więcej strat niż korzyści. Słusznie oceniał go Michał Czacki jako wyjątkowo *niepolityczny*, podkreślając, że w nocy tej trudno było odróżnić gwaranta od samowładnego Pana przepisującego prawo lennikowi swemu⁴¹⁷.

Nie udało się *zatrwożyć sejmu i narodu*, nota odniosła wręcz odmienny skutek. Jak czytamy w dziele *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 Maja 1791: dodała ona słabym tęgości, przekonała stałych, iż nie masz ostateczności nieznośniejszej nad tak srogie jarzmo, zakrwawiła wszystkie serca, którym się cokolwiek pozostało uczucia. Ton takowy poniżonej w Polsce Moskwy, wróżył jasno, jak miał być przewodzącej, i stał się zjednoczenia przeciwko niej hasłem*⁴¹⁸.

Opozycja chcąc pokazać ambasadorowi rosyjskiemu, że gwarancje nie może krępować Rzeczypospolitej w sprawach wewnętrznych, wystąpiła do dworu berlińskiego o oświadczenie, że król pruski nie przypisuje sobie prawa do kontroli wolności obrad i krytyki postanowień sejmowych. Konsekwencją tych działań była deklaracja Buchholtza.

⁴¹⁰ *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 Maja 1791*, F. Dmochowski i H. Kołłątaj i I. Potocki, i S. K. Potocki, Paryż 1886, wyd. 2, t. I, cz. I, s. 5-6.

⁴¹¹ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, tom I, sesja 22 z 22 listopada 1788, mowa Jazierskiego Kasztelana Łukowskiego, s. 156.

⁴¹² W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, Kraków 1895, tom I, s. 293.

⁴¹³ S. K. Potocki do A. Potockiej, 8 XI 1788, AGAD APP 262/ I.

⁴¹⁴ H. Kołłątaj, *Uwagi nad wpływaniem do interesów Rzeczypospolitej dwóch mocarstw, z zastanowieniem się, co nam w tych okolicznościach czynić zostaje*, BJ 5613, k. 67 i następne. Por. Z. Zielińska, *Kołłątaj i orientacja pruska u progu Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991, s. 71.

⁴¹⁵ W. Gurski do L. Świejkowskiego, 11 XI 1788, Ossolineum rkps 6353.

⁴¹⁶ *Informacja o poczynających się robotach w Polsce które dały okoliczność do rewolucji dzisiejszej 1791 roku*, b. m. i d., PAN 186, k. 183.

⁴¹⁷ M. Czacki, *Wspomnienia naocznego świadka(...)*, s. 37.

⁴¹⁸ *O ustanowieniu i (...)*, t. II, s. 7.

Do noty Stackelberga odniósł się też Kołłątaj w piśmie *Uwagi nad wpływaniem do interesów Rzeczypospolitej dwóch mocarstw, z zastanowieniem się co nam w tych okolicznościach czynić zostaje*. W wydanym w manuskrypcie w grudniu 1788 roku dziele stwierdza on jednoznacznie: *Kiedy jeden sąsiad, groźne rzuca pociski, usiłuje zabronić Rzeczypospolitej, ażeby konstytucji rządowe (...) nie ważyła się poprawiać i traktat 1773 roku wystawiła całemu narodowi w postaci niewolniczych łańcuchów (...), drugi zachęca najprzyjaźniej abyśmy się czuli być wolnym i niepodległym narodem*⁴¹⁹.

Widząc zdecydowanie antyrosyjskie nastroje na sejmie poseł rosyjski coraz mocniej zaczął naciskać króla aby ten opuścił Warszawę. Jednak, jak dowiódł Bronisław Dembiński, wysuwane żądania, *aby król, prymas i najbliżsi współpracownicy wyszli z senatu i odłączyli się od konfederacji*⁴²⁰, spotkały się ze zdecydowanym oporem. Żądania swoje wysunął Stackelberg w czasie rozmowy z królem 18 listopada, wręczając mu list Katarzyny II zawierający zresztą bardzo optymistyczną ocenę sytuacji w Polsce. Postulował wówczas, aby władca w razie dalszych zamachów na objęty gwarancją ustrój ze swoimi stronnikami i gwardią opuścił Warszawę i udał się do wojsk rosyjskich. Do ostrej wymiany zdań między królem a posłem rosyjskim doszło 24 grudnia 1788. Rozmowę tą relacjonuje Stanisław August w liście do Augustyna Debolego pisząc: *Ambasador uczynił mi zapytanie kategoryczne, jeżeli imperatorowa może jeszcze ufać mojej przyjaźni i jeżeli ja zechcę lub nie sprzeciwić się wyraźnie zamysłom opozycyjnych coraz dalej się rozciągających. Na to ja przelożyłem mu naprzód wzmagające się coraz bardziej siły pruskiej partii, a słabniecie mojej. Tu on mnie, a ja jemu wzajemnie tego osłabienia przypisywaliśmy winę. Jednak, że w istocie nie mógł mnie racjami zwyciężyć, zwrócił się do magnifikowania odwagi niektórych osób, o których determinacji upewniał, iż gdy tego potrzeba będzie, gotowi być mogą nawet do protestowania się contra pluralitatem, byłem ja rezolwował się im przewodniczyć i tu znów wspominał o wyjściu moim z Warszawy. Gdy król sprzeciwił się tej propozycji, spotkało się to z ostrą reprimendą Stackelberga: *Gdym tu oświadczył moje trudności, on mi powiedział te słowa- Więc WKMość chcesz, abym ja napisał do imperatorowej, że WKMość już także się skłaniasz nie tylko do zezwolenia na alians z królem pruskim ale i do wypowiedzenia nawet wojny przeciw Moskwie?(...) Hetman Branicki mnie samemu powiedział: „, za dwie niedzieli i król nas porzuci*⁴²¹. Stackelberg w swej korespondencji z dworem petersburskim wyrażał przekonanie, że wszelkie zawahania monarchy i prymasa Michała Poniatowskiego oznaczałyby koniec dominacji Rosji w Polsce, podkreślając, iż Stanisław August i prymas stanowią ostoję wpływów rosyjskich w Rzeczypospolitej⁴²². Stackelberg żądał od Stanisława Augusta przeciwstawiania się wszelkim projektom opozycji, zdając sobie jednocześnie sprawę, że działania takie skazane są na niepowodzenie. Wszelkie wątpliwości króla, stawały się pretekstem do jego oskarżeń, formułowanych w depeszach pisanych do Petersburga. *Kazał mię się pytać wczoraj o respons kategoryczny, czyli ja będę jeszcze utrzymywał Radę Nieustającą, dodając, że musi o tym donieść imperatorowej*⁴²³-skarżył się na naciski ambasadora król. W rozmowie z rezydentem duński Stackelberg dowodził, że utrata większości sejmowej spowodowana jest słabością Stanisława Augusta,*

⁴¹⁹ H. Kołłątaj, *Uwagi nad wpływaniem (...)*, s. 63. Por. Z. Zielińska, *Kołłątaj i orientacja (...)*, s. 36.

⁴²⁰ B. Dembiński, *Polska na przelomie*, Lwów, 1913, s. 151.

⁴²¹ Stanisław August do Debolego, 27 XII 1788, AGAD Zb. Pop. 417. Por. J. Łojek, *Dzieje zdrajcy. Szczęsny Potocki*, Katowice 1988, s.113. J. Michalski, *Zmierch prokonsulatu Stackelberga (...)*, s. 33-34. J. Łojek, *Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787-1792. Z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w czasach Sejmu Czteroletniego*, Wrocław 1962, s. 57-58.

⁴²² Z. Zielińska, *Ostatnie miesiące ambasady Ottona Stackelberga w świetle jego raportów (styczeń 1789-czerwiec 1790)*, s. 170, [w] *Trudne stulecia: studia z dziejów XVII i XVIII w. ofiarowane profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziała i W. Krigseisen i Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 171.

⁴²³ Stanisław August do Debolego, 13 XII 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

i niewłaściwą postawą członków rodziny królewskiej, przede wszystkim księcia Stanisława Poniatowskiego i Ludwika Tyszkiewicza⁴²⁴.

Stackelberg uważał, że wyjściem z impasu, może być polepszenie stosunków rosyjsko-pruskich. Liczył, że przybyły do Berlina poseł Nesselrode przekona tamtejsze sfery rządowe do wycofania się z dotychczasowego kierunku polityki wobec Rzeczypospolitej. Miał nadzieję, że Fryderyk Wilhelm zrezygnuje z antyrosyjskich posunięć w Polsce i protegowania opozycji. Był przekonany, że sytuację wyjaśni zakończenie wojny rosyjsko-tureckiej, dlatego pod koniec października zapewniał króla, że Rosja przyjmie zaproponowaną przez Prusy mediację. Gdy jego przepowiednie się nie sprawdziły, przekonywał Stanisława Augusta, że jest to tylko chwilowa zwłoka wywołana potrzebą porozumienia się z sojusznikami. Równocześnie chcąc odciągnąć dwór berliński od pomysłu aliansu z Polską w zamian za oddanie Gdańska i Torunia, w rozmowach z Lucchesinim akcentował potrzebę zbliżenia rosyjsko-pruskiego, podkreślając jednocześnie pogorszenie stosunków z austriackim sojusznikiem. Poseł pruski do tych deklaracji podchodził jednak z dużą nutą sceptycyzmu. Poseł rosyjski nie przestawał też szerzyć wieści o całkowitym sukcesie misji Nesselrodego w Berlinie. Opierając się na jego depeuszach, w styczniu 1791 r. przekonywał króla, że wojska pruskie nie wkroczą do Polski i że Berlin nie dąży do wywołania zamieszek w Polsce⁴²⁵.

Stackelberg z szczególnym oburzeniem zapatrywał się na działalność stronnictwa związanego z Branickim. Uważał, że błędem okazało się popieranie tej części opozycji, tym bardziej, że wbrew wcześniejszym przewidywaniom od początku sejmung najgoręcej atakowała rosyjskie wpływy w Polsce. Z tych też powodów ambasador od początku sejmung domagał się by w Rosji skłoniono hetmana do porzucenia kwatery Potemkina pod Oczkowem i przybycia do Warszawy. Miał nadzieję, że powrót Branickiego do stolicy, ostudzi antyrosyjskie wystąpienia jego stronników. Jednak udział hetmana w obradach sejmung nie poprawił sytuacji, co Branicki tłumaczył brakiem wpływu na swoich współpracowników. Mimo tych wykrętów, Stackelberg wielokrotnie ponawiał próbę pogodzenia Branickiego z królem i zaniechania antyrosyjskich wystąpień jego stronnictwa. Stanisław August obawiał się by chęć pozyskania hetmana nie zakończyła się rosyjską zgodą na zwiększenie prerogatyw buławy, jak to było w 1775 roku⁴²⁶.

Tymczasem echa deklaracji Stackelberga słyhać było w toku dalszych obrad Sejmung Wielkiego. Wbrew intencjom ambasadora rosyjskiego stała się ona motorem napędowym dalszych reform. Trafnie motywacje, którymi kierowali się posłowie zilustrował w swej pracy Kraszewski pisząc: *Należało się poprzeć na jednym chyba uczuciu, na nienawiści ku Rosji, rozbudzonej postępowaniem jej posłów*⁴²⁷. W niezwykle interesującym wystąpieniu z 8 stycznia 1789 roku Jan Krasieński odwołując się do słów Stackelberga o przyjaźni Katarzyny II do Polaków dowodził, że *przyjaźń uciążliwa być nigdy nie powinna, ani wymagać nie może, by kto zle dla niej cierpiał żadnego dobra perspektywy nie mając. Dotąd Rosja laury zwycięstwa przymnaża, my tym poklaski dajemy, aby ich zieloność żywszą się zdawała łzami nieszczęśliwych tę podlewamy*.⁴²⁸ Przypominając krzywdy jakie Rzeczypospolita od Moskwy doznała, przekonywał, iż należy zerwać z tym krajem wszelkie stosunki, aby wreszcie położyć kres nieszczęściom spadającym na nasz kraj. Przy różnych okolicznościach przypominano wrogi ton tej wypowiedzi, dowodząc, że Rosja w dalszym ciągu chce trzymać Polskę w podległości. Wśród ogromu tego rodzaju pism na uwagę

⁴²⁴ J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga (...)*, s. 34.

⁴²⁵ Stanisław August do A. Debolego, 3 I 1789, AGAD Zb. Pop. 417.

⁴²⁶ Tenże do tegoż, 14 I 1789, AGAD Zb. Pop. 414.

⁴²⁷ I. J. Kraszewski, *Polska w czasie (...)*, t. II, s. 4.

⁴²⁸ J. Krasieński, *Mowa (...) posła z województwa podolskiego na sesji sejmung 8 stycznia 1789 miana*, b. m. i d., BCz 913.

zasługują *Doniesienia obywatelom o czynach sejmu* z listopada 1790 roku. W interesujący sposób przedstawiono tam rolę posłów moskiewskich dowodząc, iż *ich dziełem było strzec gwałtów, nierządów, mieć baczność na formę rządu, aby nigdy dobrą nie była, sejmy bezczynne, wojsko ani powiększone ani fundusze na nie wynajdowane*⁴²⁹. Odwołując się zaś do samej noty dowodzą, że była próbą utrzymania Rzeczypospolitej niedoleżności, nieładzie i upodleniu, a wyrażone tam żądania uznano za haniebne. Wysoko oceniono zaś odpowiedź sejmu argumentując, że *Polska wolna i niepodległa, od nikogo przepisów przyjmować nie myśli, a wyrazy wspomnianej Noty dla podległego nie zaś równego użytymi być powinny*⁴³⁰.

Podobne uwagi znaleźć możemy w anonimowym piśmie *Uwagi względem Gwarancji*. Autor podający się za drobnego szlachcica z prowincji w słowach pełnych podziwu wyrażał się o dotychczasowych działaniach sejmu, dziwiąc się jednocześnie, że gwarancja może stać się hamulcem dalszych reform. Chcąc dowieść, że gwarancja nie może stanowić prawa wolnemu narodowi dokonał wnikliwej analizy jej znaczenia. Ilustrując różnice między gwarancją a jarzmem pod którym jest Rzeczypospolita pisał: *Gwarancja acz imię dziełem jest późniejszych wieków, dawniej państwu Rzymskiemu znana jest to zabezpieczenie jednemu Mocarstwu od drugiego całości kraju lub jakowej umowy warunków (...) Ten był sprzymierzony co był równy. (...) Gwarancji więc nie ma rządu tylko Moskwy (...) Do praw nie gwałtem, lecz wolą powszechną stanowionych nie trzeba obcej mocy ile w dobrej Ustawie (...) Któżen że Polak będzie chciał aby los jego od obcej woli zawisł?, kro w obcej Radzie, większą potrzeb swoich twierdzić będzie znajomość, jak w swoim poznaniu? Kto będzie chciał obcej używać przemocy i nie sobie szczęście, ale komu innemu niedolę być winnym? (...) Jeżeli z 30 tys. Wojska umyśliłeś więcej jak potroić liczbę, jeżeli tym samym zaprzysięgłeś kochany Narodzie haniebne zrzucić więzy, jeżeli już bez bojaźni swoją istność uroczyście ogłosileś toś wolny (...)*⁴³¹.

Bardzo interesujący artykuł ilustrujący stosunek Rosji do przeprowadzonych w Rzeczypospolitej reform ustrojowych znaleźć możemy w *Pamiętniku Historyczno-Polityczno-Ekonomicznym* z kwietnia 1789 roku. Świtkowski uzasadniając konieczność wprowadzenia sejmu nieustającego dowodził, że Rosja gdy tylko ustabilizuje się sytuacja w Europie, natychmiast podejmie działania zmierzające do narzucenia Polsce dotychczasowej podległości, a nawet dalszych rozbiorów⁴³².

⁴²⁹ M. Czacki, *Doniesienia obywatelom o czynach sejmu*. Wypis z Ksiąg Ziemskich Powiatu Włodzimierskiego, 17 listopad 1790, BCz 912, k. 3.

⁴³⁰ tamże, k. 4.

⁴³¹ *Uwagi względem Gwarancji*, b. m. 1789 i 1790, BCz 1178, k. 97-107.

⁴³² (...) Kroki tak mężne, śmiałe i czynne stanów dziś sejmujących, dążące do ugruntowania na zawsze independencji Narodu i zniszczenia w nim tak potężnej pozycji rosyjskiej obalając na raz całą budowlę, którą te mocarstwo, od lat 30 z takim kosztem i usiłowaniem stawiało, oburzyły zapewne gniew jego do ostatniego i pobudziło do zemsty jak najokazalszej, Nie ludźmy się tym, że dotąd z tej strony żadnej jeszcze nie mamy sobie wydanej otwarcie wojny. Roztargnienie z dwóch stron i bojaźń ściągania na siebie Prus i Anglii, których dotąd zamiary są niedościgłe, wstrzymuje jedynie od nas tę zbierającą się burzę. Ale co tylko zmniejszy się liczba nieprzyjaciół Rosji tylko mocarstwo te będzie mogło odetchnąć, nie zaniecha one dać nam poznać straszny gniew swój i uczuć wielkość zemsty swojej za mniemaną naszą niewdzięczność. Już jest kość rzucona. Albo się naród wszystkimi siłami utrzymać powinien przy tak heroicznie przedsięwziętej rezolucji albo też patrzeć wkrótce na rozerwanie reszty swego kraju i zniszczenia nawet imienia Polskiego. Ukraina tak jak potrzebna koniecznie Moskwie, iż bez niej lub bez wolności w niej przebywania, magazynów zakładania i przez nie przechodzenia, ani by mogła nawet pomyśleć o prowadzeniu wojny szczęśliwej z Turkami; dlatego księżę Potemkin podczas bytności swojej w Petersburgu po wzięciu Oczkowa, jak twierdzi pewne austriackie pismo, spytany co by sądził o domaganiu się Polaków aby wojska rosyjskie nie przechodziły przez ich kraj odpowiedział: „Ukraina jest to most do Dunaju który koniecznie 50000 ludzi oglądzić trzeba”. Zaniecha tedy Rosja pierwszej okoliczności która jej się nadarzy użyć aby sobie tę prowincję zapewnić? Można tedy w tak krytycznych i niebezpiecznych okolicznościach kraj zostawić bez najwyższej Stanów władzy, która by oka z czynności strasznego Mocarstwa nie spuszczała, wszystkie jego poruszenia uważała, przeciw niebezpiecznym

Podsumowując powyższe rozważania należy zwrócić uwagę na kilka aspektów. Po pierwsze, nota Stackelberga sprowokowała sejmujących do jeszcze wyrazistszego ujawniania swych antyrosyjskich nastrojów. Odrzucano zdecydowanie zawarte w niej argumenty, sprzeciwiając się dotychczasowej dominacji Rosji w Rzeczypospolitej. Posłowie dowodzili, że żadna gwarancja nie ma prawa ograniczać wewnętrznych decyzji i zabraniać koniecznych do przeprowadzenia reform. Zwracano uwagę, że rzekoma przyjaźń rosyjska była tak naprawdę jarzmem i niewolą.

Trzeba zwrócić również uwagę, że nota ta jeszcze bardziej skomplikowała sytuację króla na sejmie, który z jednej strony atakowany był przez posłów za zbytne uleganie ambasadorowi, a z drugiej strony przez samego Stackelberga, przekonującego go by opuścił Warszawę.

Po trzecie, należy zauważyć, że wyniosły ton noty rosyjskiej, przybliżył jeszcze Polaków do Prus, które wkrótce rzec się miały gwarancji. Porównywano przyjazne deklaracje Fryderyka Wilhelma II, z wrogim wobec sejmu wystąpieniem przedstawiciela Rosji.

Należy również podkreślić, że echa gróźb Stackelberga nie umilkły przez kolejne miesiące prac sejmu. Podkreślając wrogi wobec Rzeczypospolitej nastawienie Petersburga posłowie i publicyści, nawoływali do reform, które uchronić miały kraj przed srogą zemstą.

Kończąc należy zwrócić uwagę, że mimo siły antyrosyjskich nastrojów odpowiedź na notę, zredagowana była w bardzo pojednawczym, umiarkowanym tonie. Nawet więc niektórzy przywódcy stronnictwa patriotycznego, na czele z Ignacym Potockim, zdawali sobie sprawę, że nie należy niepotrzebnie drażnić Rosji.

jego dla kraju zamiarom i przyzwoite obmyślała środki, robiła alianse i siły krajowe jak tylko być może pomnożyła (...), Myśli względem Sejmu Nieustającego czyli gotowego (...), Pamiętnik Historyczno- Polityczno Ekonomiczny, cz. IV, kwiecień 1789, s. 410-411.

3. Kwestia rosyjska w czasie debaty nad zniesieniem Rady Nieustającej.

Omawiając stosunek polskich elit do Rosji, szczególną uwagę należy zwrócić na okoliczności zniesienia Rady Nieustającej. Instytucja ta była niewątpliwie najbardziej znienawidzonym symbolem rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej. Analizując stosunek do tej instytucji poszczególnych stronnictw sejmowych, możemy dość łatwo wyciągnąć wnioski dotyczące zapatrywań na kwestię rosyjską. Rada Nieustająca była najbardziej jaskrawą oznaką rosyjskich gwarancji. Atakując tę instytucję atakowano dotychczasową pozycję Petersburga w Polsce. Ci zaś, którzy jej bronili, ostrzegając przed zrzucaniem gwarancji, dowodzili, że Polska jest za słaba, by zrażać do siebie tak potężnego sąsiada.

Najbardziej wytrwałym obrońcą Rady Nieustającej był król Polski. Uważał on, iż zniesienie Rady Nieustającej byłoby posunięciem wielce nieroztropnym, gdyż oznaczałoby zerwanie z naszej strony traktatu, a Rzeczypospolita, jego zdaniem, nie miała na to ani środków ani siły.⁴³³ Zdecydowany sprzeciw stronnictwa królewskiego wyplwał z obawy przed naruszeniem protektoratu rosyjskiego. Stąd też argumentacja, że (...) *Dykasterie można poprawić i ulepszyć, ale nie znosić*⁴³⁴. Stackelberg widząc własną słabość, przestrzegał króla, aby nie drażnić opozycji powoływaniem się na nienaruszalność ustroju 1775 roku. Choć sam Stanisław August zaczął dostrzegać bezcelowość utrzymania Rady, skoro pozbawi się ją większości prerogatyw, to jednak ambasador przekonywał go, że *póki imię i szczątek Rady zostanie, póty łatwiej będzie przywrócić jej zupełny wigor, gdy się okoliczności odmienią, niżli na nowo kreować*.⁴³⁵

Wszelkie próby obrony Rady Nieustającej stawały się przyczyną prawdziwej nagonki na króla. Michał Zaleski w swych pamiętnikach wyraził przekonanie, że stronnictwo królewskie broniło tak zacięcie Rady Nieustającej pod naciskiem Stackelberga. W swoich oskarżeniach poszedł jeszcze dalej, gdyż pisząc o partii królewsko-rosyjskiej stwierdza, że *darma bym króla kładł jej szefem, bo ten pod wodzą Stackelberga*⁴³⁶.

Motywy ataku na Radę Nieustającą były wielorakie, jednak podstawowym zarzutem był fakt, iż była ona organem obcej kurateli i gwarancji. Opinia publiczna widziała w niej głównie instytucję rządową ustanowioną przez sejm rozbiorowy i podstawę współrządców określonych jako królewsko-ambadorskie. *W uwagach względem gwarancji*, przedstawiono główne zarzuty, które wysuwano przeciw temu organowi: *Któren, że Polak będzie chciał aby los jego od obcej woli zawisł (...) Kto będzie chciał obcej używać pomocy i nie sobie szczęścia ale komu inszemu niedolę być winnym. Kto w obcej Radzie większą potrzeb swoich twierdzić będzie znacznosc, jak w swoim poznaniu (...) Oddany naród złupiony nikczemności*⁴³⁷.

Niewątpliwe zasługi Rady w wprowadzaniu w miarę sprawnej administracji nie stanowiły, dla ówczesnych istotnej przeciwwagi⁴³⁸. Anonimowy autor pismka *Jaki Rząd w Polsce między sejmem a sejmem mógł być najprzyzwoitszy*, dowodził, że *Rada Nieustająca nie może być miłą Polakowi, bo jest dziełem Sejmu 1775 roku, a ten dziełem przemocy najokrutniejszej*. Przekonywał równocześnie, iż *Polska i Polak tak daleko się różnią od wszystkich innych*

⁴³³ S. Mackiewicz, *Stanisław August*, Warszawa 1991, s. 201.

⁴³⁴ Argumenty takie wysuwał związany z dworem poseł ciechanowski ks. Andrzej Wołłowicz, *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego pod zwiazkiem Konfederacji Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego Roku Pańskiego 1788*, t. I, cz. II, s. 138.

⁴³⁵ Stanisław August do A. Debolego, 29 XI 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

⁴³⁶ M. Zaleski, *Pamiętnik (...) wojskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego, posła na Sejm Czteroletni*, Poznań 1879, s. 177.

⁴³⁷ *Uwagi względem gwarancji*, b.m. 1789 i 1790, BCz 1178, k. 105-108.

⁴³⁸ *Senatorowie i posłowie Sejmu Wielkiego*, opr. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 8-9.

*Narodów i Krajów, że żaden obcy Rząd jakim jest Rada i jej departamenta, służyć dla nich nie może*⁴³⁹.

Opozycja magnacka dążyła do obalenia Rady Nieustającej i przywrócenia dawnych dygnitarstw, szczególnie zależało jej na wzmocnieniu pozycji hetmanów. Dla ludzi oświecenia zniesienie tej instytucji było drogą do daleko idących reform społecznych i ustrojowych, zaś zdaniem konserwatystów jej zniesienie umożliwi *powrót dawnych dobrych czasów*⁴⁴⁰. Według słów Stanisława Augusta cały kraj był ogarnięty fermentacją umysłów, a przeciw gwarancji i Radzie sprzymierzyły się elementy różnorodne.

Organ ten był bez wątpienia zdaniem współczesnych narzędziem w ręku wszechwładnego ambasadora rosyjskiego Stackelberga. *Cóż to za Rada kiedy choć przysięgła, a sekreta Waszej Królewskiej Mości do nieprzyjaznego wynosiła domu. Cóż to za rada, kiedy po rozum do obcego biegła ministra*⁴⁴¹ - argumentował Jacek Jezierski.

Zaznaczyć jednak trzeba, że udało się królowi polskiemu zdobyć w nim znaczne wpływy. Jak pisze Essen, poseł saski w Polsce, iż *pomimo znacznie uszczuplonych atrybucji korony, przyszedł Stanisław August, do dużo większej w Rzeczypospolitej władzy niż ją posiadał którykolwiek z jego poprzedników od półtora stulecia*⁴⁴². Król zdołał w różnych kadencjach Rady wprowadzić w jej skład ludzi wykształconych i inteligentnych, dzięki temu stała się ona istotnym ośrodkiem władzy.

Pierwsze nieśmiałe ataki na Radę Nieustającą pojawiły się jeszcze w październiku 1788 roku. Na sesji sejmowej 30 października 1788 r. Adam Kazimierz Czartoryski wyrażał przekonanie, że *szczęśliwość ojczyzny w tym się znajduje, gdy się władze rządowe rozplyną na różne strzegące jedna drugą magistratury*⁴⁴³.

Już początkiem listopada 1788 roku Franciszek Piotr Potocki, poseł bielski w mowie swej dowodził (...) *Nieużyteczności i szkodliwości Rady Nieustającej dla Narodu, tym bardziej, że ta Rada, od obcej przemocy gwałtownie narzuconą została, dla ściśnienia swobód obywatelskich*⁴⁴⁴.

Jest faktem znamionym, że już w pierwszych tygodniach sejmu posłowie, których król uważał za wiernych sojuszników zaczęli wspierać ataki przywódców obozu patriotycznego na system gwarancji rosyjskich. Jednym z pierwszych którzy wystąpili przeciw Radzie Nieustającej był Michał Zaleski poseł trocki. W swej mowie sejmowej żądał *by odjąć jej wszystko co powierzone miała*⁴⁴⁵. Na sesji sejmowej 4 grudnia 1788 roku przyrównał Radę Nieustającą do *kolumny, na której wspierał się król i gabinet rosyjski*⁴⁴⁶.

Końcem grudnia 1788 nawet Stackelberg, choć nie przestał naciskać na króla, zaczął powątpiewać w możliwość zachowania tej instytucji⁴⁴⁷.

Wobec prawdziwej nagonki na Radę Nieustającą, widząc brak możliwości jej funkcjonowania w dotychczasowym kształcie król wystąpił z koncepcją utworzenia Straży Narodowej. Skonsultowana z Stackelbergiem propozycja była niezwykle prosta: *przeniesienie*

⁴³⁹ *Jaki Rząd w Polsce między Sejmem a sejmem mógłby być najprzyzwoitszy*, b. m. i d., BCz 913, k. 12.

⁴⁴⁰ E. Rostworowski, *Naprawa Rzeczypospolitej w XVIII wieku*, Kraków 1966, s. 18-19.

⁴⁴¹ *Diariusz Sejmu ordynacyjnego (...)*, tom II, sesja z 15 stycznia 1789, mowa J. Jezierskiego Kasztelana Łukowskiego, s. 158. Por. K. Zienkowska, *Jacek Jezierski. Kasztelan Łukowski (1722-1805). Z dziejów szlachty polskiej XVIII wieku*, Warszawa 1963, s. 216.

⁴⁴² Cytat za W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, Kraków 1895, t. I, s. 276.

⁴⁴³ J. Michalski, *Opozycja magnacka i jej cele w początkach Sejmu Czteroletniego*, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, s. 56. A. Czaja, *Między tronem, buławą a tronem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej*, Warszawa 1988, s. 323-326.

⁴⁴⁴ Por. *Gazeta Warszawska*, nr 92, 15 listopad 1788.

⁴⁴⁵ Cytat za I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772-1799. Studia do historii dycha i obyczaju*, Warszawa 1902, tom 2, s. 115.

⁴⁴⁶ M. Zaleski, *Głos posła trockiego w sprawie Rady Nieustającej*, 4 XII 1788, [w] *Diariusz sejmu ordynacyjnego (...)*, t. I, cz. II, Warszawa 1790, s. 280-286.

⁴⁴⁷ Stanisław August do A. Debolego, 20 XII 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

imienia Rady i inne i utworzenie nowych dyksterii, których by jednak przedmioty prawie takie były jak w departamentach radnych.⁴⁴⁸ Jak pisał król ambasador w tej materii bardzo go naciskał: *znowu ze mną gadał, jako chcący uformować jeśli nie Radę Nieustającą, jak była dawniej, to przynajmniej coś podobnego*⁴⁴⁹. Jednak złożony początkiem stycznia 1789 przez posła wilkomirskiego Tadeusza Kościalkowskiego projekt⁴⁵⁰ spotkał się z krytyką większości sejmujących, którzy widzieli w niej namiastkę tak znienawidzonej instytucji.

W czasie obrad 13 stycznia 1789 roku większość sejmowa sprzeciwiała się nawet czytaniu projektu Straży Narodowej, dowodząc, że jest to spiszek Rady Nieustającej. Przeciwstawiono mu projekt Stanisława Kostki Potockiego pt. *Ustawa Straży Rządowej*, który zawierał jednoznaczne stwierdzenie: *Radę Nieustającą z całym jej opisem sejmów 1775 i 1776 roku na zawsze uchylamy. Z ostrą mową przeciw tej instytucji wystąpił Suchodolski poseł chełmski dowodząc, iż będzie obcych karmić chlebem naszym a my w domach płakać i narzekać będziemy żeśmy dopuścili utrzymać się tak szkodliwej Magistraturze*⁴⁵¹. Nie dopuszczono nawet do głosowania nad projektem Kościalkowskiego. Opozycja uznała bowiem, że należy zająć się wyłącznie aukcją wojska i podatkami, ponieważ decydowanie o sprawach ustrojowych odsunęłoby załatwienie tamtych spraw na długie miesiące. Odrzucenie przez sejm królewskiego projektu *Straży Narodowej* stanowiło zapowiedź ostatecznego targnięcia się opozycji na system gwarancji rosyjskich. Stanisław August Poniatowski chciał jednak wykorzystać wszystkie swe wpływy by nie dopuścić do zniesienia Rady Nieustającej. W liście do Augustyna Debolego tak wyjaśniał swe stanowisko: *Zgadamy się na odkład zupełny rządowej materii aż po ułożonych podatkach i wojsku, tak jak ja od początku sejmu i jeszcze w ostatniej mowie swojej żądałem. Ale jeżeli oni znowu wrócą do materii rządowej (jako to być może w zwyczaju ich tego tylko nie chcę, czego ja chce), wtedy my będziemy utrzymywać projekt Kościalkowskiego przeciwko projektowi Stanisława Potockiego, który się zaczyna od wyrażonego zniesienia Rady, na który my dlatego pozwolić nie chcemy, aby nam Moskwa zadać nie mogła, że my directe przez to traktat złamaliśmy. Jeżeli opozycja przymusi nas (...) do traktowania rządowej materii, będziemy my niewinni przed narodem zwłoki ustanowienia podatków i wojska. A sam Wać Pan uznasz jak mocno trzeba być starownym mnie i moim przyjaciółom i utrzymanie dobrej wiary i opinii w narodzi. Jeżeli zaś opozycja (...) będzie obstawała pierwszej materii wojskowych, my odkładamy chętnie materię rządową aż po wojskowych*⁴⁵².

Zgodnie z przypuszczeniami króla ataki na Radę Nieustającą nie osłabły. Na sesji sejmowej 15 stycznia 1789 roku Michał Korwin Kochanowski podkreślił, że *największy w niej znajduje się występek, iż jest niezgodna z Konstytucją Rządu, iż jest obcej przemocy dziełem i że się całemu narodowi nie podoba, z zatem niech się pod żadną postacią i pod żadnym nie ukazuje nazwiskiem, dlatego uchylić należy tą obcą Magistraturę z całym opisem*

⁴⁴⁸ B. Leśnodorski, *Dzieło sejmu czteroletniego. Studium Historyczno Prawne*, Wrocław 1951, s. 142.

⁴⁴⁹ Stanisław August do A. Debolego, 3 I 1789, AGAD Zb. Pop. 414.

⁴⁵⁰ Projekt rozpoczął się następującym stwierdzeniem: *Gdy w opisach prawideł dla Komisji Wojskowej ustanowienie Straży Narodowej determinowane, to więc przywołując do skutku, My Król ze Stanami Skonfederowanymi Radę Nieustającą żywszą dotąd przy boku naszym w nazwisko Straży, czyli Rady Narodowej zamieniając, tę Straż, czyli Narodową Radę, zwierzchność krajową między sejmem a sejmem oznaczającą, mieć chcemy dla dozoru, czyli straży nad magistraturami i do pilnowania egzekucji praw, która to Straż, czyli Krajowa Rada, aby tym bardziej nie przestępowała granic swej powinności, prawa z r. 1775 i 1776. dla Rady ustanowione niektóre odmieniające, niektóre znoszące, też Straż Narodową w następnych warunkach ugruntowana mieć chcemy.* Zdanie to miało udowodnić, że sejm nie znosi zagwarantowanej przez Rosję Straży Praw, lecz tylko zmienia jej nazwę i zakres uprawnień. Pomijając zmianę nazwy projekt zakładał wyłączenie spod nadzoru tej instytucji spraw zagranicznych, kontroli nad wojskiem, mocy tłumaczenia prawa oraz ingerencji w sprawy sądownictwa i instytucji rządowych. Pozbawiono ją także prawa tworzenia konfederacji sejmowych w wydawania asygnat dla Komisji Skarbowych.

⁴⁵¹ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, sesja z 13 stycznia 1789, s. 150, BN II 6687.

⁴⁵² Stanisław August do A. Debolego, 14 I 1789, AGAD Zb. Pop. 414.

*i ze wszystkimi jej, jeżeli można, rezolucjami, żeby nawet śladu po niej nie zostało*⁴⁵³. Tadeusz Matuszewicz, poseł brzeski litewski ostrzegwał, że lęka się przemocy i obcej podległości, gdyż *żyje jeszcze nieprzyjaciółka wolności naszej, Matka Nierządu i Córka Gwarancji Rada Nieustająca*⁴⁵⁴. 18 maja doszło do ostrej rozmowy pomiędzy Stanisławem Małachowskim a Stackelbergiem. Ambasador zarzucił swemu rozmówcy, iż jest marszałkiem nieudolnym, ponieważ pozwala w sejmie posłom na wygłaszanie zbyt zuchwałych i śmiałych mów uwłaczających godności imperatorowej. Zaznaczył przy tym, że *marszałek bardziej energiczny umiałby utrzymać w obrębach skromności języki wyuzdane*⁴⁵⁵. Małachowski dowodził, że zna swe obowiązki i nie będzie zamykać ust posłom.

Dnia 19 stycznia 1789 roku sejm zdecydował o zniesieniu Rady Nieustającej; 120 głosów padło przeciw Radzie, 11 za Radą, 62 wstrzymało się od głosowania⁴⁵⁶.

Sesja ta okazała się burzliwą i długą, trwała od rana do godzin wieczornych. Liczba mów wygłoszonych w czasie posiedzenia świadczy o zawziętości polityków oraz o ostrym podziale wśród sejmujących. Stronnicy moskiewscy obawiając się zemsty Katarzyny użyli wszystkich środków by się temu sprzeciwić. Szymon Szydłowski, kasztelan żarnowski próbował nakłonić sejmujących aby radę uchylić jakim *grzecznym sposobem* a wcześniej zawiadomić o tym Stackelberga⁴⁵⁷.

Jednak argumenty nawołujące do ostrożności nie trafiły na podatny grunt, natychmiast odezwały się głosy sprzeciwu. Jak pisze Urszula Tarnowska na tą propozycję *cała izba w ogniu krzycząc poczęła, powstało szemrania od arbitrów, nawet poczęto świstać i nogami stukać [w rezultacie] nie dali mu zakończyć mowy*⁴⁵⁸. Dowodzone, że nie możemy się lękać gniewu Rosji, gdyż *gwarancja nie może wiązać samowładztwa Narodu, a Polska będąc Narodem nie zna innej władzy nad sobą*⁴⁵⁹.

Niemcewicz wygłosił przemówienie w którym zauważył, że dzisiaj *inny jest naród, nie zna innej podległości, tylko Bogu, który jest nade wszystkim, królowi, którego sobie wybrał i prawu które sobie pisze*. Podkreślił, iż krok proponowany przez kasztelana żarnowskiego *byłby ujmą niepodległości naszej i hańbą dla narodu, byłby przeciw dostojeństwu J. K. Mości, przeciw godności ludu polskiego*⁴⁶⁰.

Jan Sucharzewski poseł kaliski ostrzegwał aby nie dać się przestraszyć zwycięstwu rosyjskiemu pod Oczkowem, lecz pokazać, że jesteśmy zdolni wyswobodzić się spod moskiewskiego jarzma⁴⁶¹.

Z równie wielką determinacją radę atakował Ignacy Potocki stwierdzając: *Kiedy więc Rada Nieustająca z natury i swojego składu tak jest konstytucji i krajowi przeciwna, kiedy najniebezpieczniejszymi obcej przemocy i intrygi na zgubę ojczyzny stała się narzędziem, kiedy nigdy nie była dziełem narodu (...) mamy się wahać w zdaniu, które o Radzie potrzeba,*

⁴⁵³ M. K. Kochanowski, *Zdanie (...) posła z województwa sandomierskiego na sesji sejmowej 15 stycznia 1789*, b. m. i d., BCz sygn. 913.

⁴⁵⁴ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, sesja z 15 stycznia 1789, s. 165, BN II 6687.

⁴⁵⁵ J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli Historia polska*, opr. P. Matuszewska, Warszawa 1971, s. 91.

⁴⁵⁶ Dane wg J. Łojek, *Ku naprawie Rzeczypospolitej. Konstytucja 3 Maja*, Warszawa 1988, s.5

⁴⁵⁷ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, sesja z 19 stycznia 1789, s. 199, BN II 6687.

Por. J. Dihm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1928, s. 43.

⁴⁵⁸ Por. B. Krakowski, *Oratorstwo polityczne na forum Sejmu Czteroletniego. Rekonesans*, Gdańsk 1968, s. 77

⁴⁵⁹ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, sesja z 19 stycznia 1789, s. 177, BN II 6687.

⁴⁶⁰ Tamże, tom II, sesja z 19 stycznia 1789, mowa Niemcewicza posła inflanckiego, s. 216.

⁴⁶¹ Tamże, sesja z 19 stycznia 1789, s. 178, BN II 6687.

*całości i dobro Rzeczypospolitej stanowić każe (...) Projekt Rady, obcym jest wymysłem, prawo Rady obcą przemocą, rząd Rady domowym nierządem.*⁴⁶²

Niezwykle interesującą mowę, mającą wyraźny podtekst antyrosyjski wygłosił Kazimierz Sapieha. Podkreślił, iż rada narzucona była rosyjską ręką, wskazując jednocześnie, iż samowładność narodu wymaga jej obalenia. W dalszej części wypowiedzi zachęcał nawet to postawienia zbrojnego oporu Rosji i jej wpływom w Polsce mówiąc: *Przebóg ! Czegoż już się tej tknąć lękamy. Czyż ona jest jak owo starożytne źle czynne Bożyszczka, które krzywdą ludzką okryte, jeszcze czcić potrzeba było? Lubo czy my sami podobni jesteśmy do owego czleka długo skrepowanego, który i po odcięciu więzów zdrętwiałych użyć nie może nóg. Jużemy pęta strącili, blizny nam tylko zostały, ale moc dawną odwaga przywróci. Użyjmy tylko władzy, której wolniejszym teraz oddychając powietrzem łaskawe nam użyczają nieba (...) Już nas do ostatniej zguby roztropność przywiodła, oddaliśmy część znaczną krajów, aby ocalić resztę, a my ani swobód domowych ani wolności nie ocaleli. Cierpielismy jarzmo cudze przez lat kilkanaście, a ciężar jego co dzień się wzmagal. Idźmy bronić resztę ojczyzny! Nie zważajmy jaka siła, ale jaka powinność Obywatelska! Lepiej zginąć od razu, niż czuć w cierpieniu każdy krok zbliżającej się śmierci. Tych co nas gnębić będą , przymusimy do niedomawiania nam szacunku, a jeżeli nie potrafimy najukochańszej ocalić ojczyzny, to przynajmniej mogły nasze przywrócić Polsce tę sławę, która zwycięskie Przodków naszych okryła popioły (...)*⁴⁶³.

W podobnym antyrosyjskim tonie przemawiał Stanisław Sołtan. Przypominając jarzmo, które kraj ten nałożył na Polskę, zachęcał do jego zrzucenia, nawet kosztem konfliktu z Katarzyną II⁴⁶⁴.

Po długiej debacie, jak napisał Jerzy Białopiotrowicz, *usta wymowne Posła Trockiego zjednały zgodę sejmujących na skasowanie Rady Nieustającej*⁴⁶⁵. Stanisław August przestrzegał raz jeszcze przed naruszeniem zobowiązań, ale jednocześnie zadeklarował, że chce być zawsze nierozdzielny z narodem.

W atmosferze ogólnego entuzjazmu posłów i przy wymownym milczeniu senatorów zlikwidowano instytucję będącą symbolem rosyjskiego jarzma⁴⁶⁶. Większość stronników królewskich wstrzymała się od głosu, co miało być wyrazem zasadniczego nieuznawania legalności głosowania.

Zniesienie Rady Nieustającej jako *celu długiej i powszechnej nienawiści, posiadającej najdziksza w świecie prorogatywę tłumaczenia podług woli swej praw*⁴⁶⁷ stało się faktem. Jak pisał do żony Stanisław Kostka Potocki, król był zmartwiony nowo zapadłym

⁴⁶² Tamże, tom II, sesja z 19 stycznia 1789, Mowa Ignacego Potockiego, s. 216. Mowa ta ukazała się drukiem: I. Potocki, *Głos (...) marszałka N. W. X. Lit. Na sesji sejmowej 19 stycznia*, b. m. i d., BCz 913.

⁴⁶³ K. Sapieha, *Głos (...) Marszałka Konfederacji i Generała Artylerii W. X. Litt przed uchynieniem Rady Nieustającej na sesji sejmowej 19 stycznia 1789*, b. m. i d., BCz 913. Zob. też *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, sesja z 19 stycznia 1789, s. 178, BN II 6687.

⁴⁶⁴ *Dość jest Miłościwy Królu, tych kajdan, które dotąd z hańbą dźwigamy, dość tego jarzma, któremuś my się taj podle poddali. Czas je zrzucić, czas się już poznać Polakiem (...)* Niech w tym zapale moim miany będę za nieprzezornego, jakim słyszał z ust jednego Senatora, że tym sąsiedzka niechybnie rozgniewamy Potencję, ale nigdy nie ścierpię, abym był miany za podłego i dlatego tylko pokornie dźwignął kajdany, bym zrywając one, mego nie rozgniewał Tyrana. Cóż nam miłościwy Panie! tak długie uleganie przyniosło za korzyść? Oto tę że ciągle pod obcą przemocą zostajemy niewoli (...), S. Sułtan, *Głos (...) chorążego W. X. Lit, starosty sądowego i posła słonimskiego z 19 stycznia 1789*, b. m. i d., BCz . 913.

⁴⁶⁵ J. Białopiotrowicz do M. Zaleskiego, Brycianki, 2 X 1792, BJ rkps.955, k. 50.

⁴⁶⁶ W *Diariuszu Sejmowym* zanotowano, że gdy marszałek M. J. Mniszek oświadczył, iż jego obowiązkiem jest zapytać się czyli zgoda na tę propozycję (...)na te zapytanie w senacie było milczenie (...). *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, t. I, cz. II, s. 220.

⁴⁶⁷ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, opr. W. Zawadzki, Warszawa 1957, s. 276.

prawem, a Stackelberg wręcz *piorunował*, gdy o zniesieniu Rady się dowiedział⁴⁶⁸. Opis reakcji Stackelberga wydaje się jednak przesadzony. Nadawca chciał w ten sposób podkreślić tryumf opozycji i ostateczny upadek rosyjskiego systemu. Jędrzej Kitowicz w swych pamiętnikach zwrócił uwagę jakiego wrażenia na Stackelbergu wywołała wiadomość i zniesieniu Rady. Jak pisze wbrew przypuszczeniom, że wojna na dwóch frontach oraz problemy z zaopatrzeniem wojska powinny skłonić ambasadora do ustępstw, ten zachowywał się w dalszym ciągu grubiańsko w stosunku do Polaków⁴⁶⁹. Dzień przed zniesieniem Rady Nieustającej ubliżał Stanisławowi Małachowskiemu, zarzucając mu, że nie umie powstrzymać wielomówności posłów zuchwałych, zaś po zniesieniu tej instytucji miał oświadczyć, że *Polacy teraz zhardzieli, lecz na upokorzenie ich nie trzeba wielkich zachodów, dosyć będzie czterech popów schizmatycznych*⁴⁷⁰.

W głosowaniu tym nie chodziło tylko o instytucję tą jako taką, lecz przez jej zniesienie sejm odrzucił również gwarancję rosyjską i stwierdził całkowitą niepodległość Rzeczypospolitej.

Z faktu tego doskonale zdawali sobie sprawę ówczesne elity. Decyzja ta spotkała się z powszechnym aplauzem publiczności i znalazła szerokie odzwierciedlenie w literaturze. Jak donoszono w jednej gazecie, datowanej 4 lutego: *Z okoliczności zniesienia tejże Rady różne się tu pokazują pisma, jako to nagrobki, modlitwy etc. wierszem i prozą pisane*⁴⁷¹.

Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta w obrazowy sposób przedstawia radość jaką wiadomość o zniesieniu Rady Nieustającej wywołała w dworze Józefa hrabiego Godzkiego, wuja Stanisława Małachowskiego⁴⁷². Zdaniem sejmujących reformy ustrojowe, w tym zniesienie Rady Nieustającej, było świadectwem wolnej woli narodu i otrząśnięciem się z więzów przemocy rosyjskiej⁴⁷³. Autor *Głosu do cnotliwych Obywateli z okoliczności zniszczenia Rady Nieustającej (...)* przypominając genezę powstania tej instytucji, zarzucił jej również targanie się na najświętsze swobody Polaków. Jego zdaniem zniesienie Rady Nieustającej było momentem przełomowym, od którego liczyć się powinno wolność i niezależność Rzeczypospolitej⁴⁷⁴.

⁴⁶⁸ Stanisław Kostka Potocki do żony, 21 I 1789, AGAD APP rkps 262/ I.

⁴⁶⁹ Z. Libera, *Sejm Czteroletni w oczach pamiętnikarzy*, [w] *Od Sejmu Czteroletniego do Napoleona*, Warszawa 2004, s. 12.

⁴⁷⁰ J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli Historia (...)*, s. 400.

⁴⁷¹ R. Kaleta, *Poezja wobec Sejmu Wielkiego*, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 169-170

⁴⁷² *Żałował iż dla wieku i kalectwa nie mógł służyć ojczyźnie. Radością przejęte było jego serce, gdy doszła wiadomość na Podole o zrzuceniu gwarancji rosyjskich i skasowaniu Rady Nieustającej. Nie zważając na słabość swoją, kazał się prawie nieść na krzesło do Kamienia Podolskiego, gdzie z tego powodu wielki bal, trzy dni trwający dla obywatelstwa i garnizonu wydał. Nadto jeszcze sześć tysięcy dukatów odesłał do Warszawy, w ręce siostrzeńca swego Stanisława Małachowskiego, do którego list pisząc wyraził się: „Przyszła godzina oswobodzenia naszego, cnotliwi Polacy skruszyli kajdany rosyjskie, w które nas od 1768 kuć poczęto. Proszę sobie przypomnieć moje naówczas przestrogi, protestacya ówczesna była wieszczbą dla Polski. Żałuję, że nie mogę pochwycić za oręż, aby się pomścić krzywdom naszym, proszę więc tę małą moją przyjąć dla ojczyzny ofiarę.* *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta*, L. Cieszkowski, tom II, Warszawa 1906, s. 82

⁴⁷³ *Już wątpliwa rozpacz ustępuje miejsca nadziei, iuż ufność nad lekliwą trwogą przeważa, iuż posepny smutek zamienia się w radość bo już Polak wolniey oddychać, zgodnie radzić i działać poczyna; bo kray z niedolężney dźwigając się słabości, otrząsnąwszy się z więzów przemocy nie tylko silnym być pragnie, lecz aby nim być istotnie skuteczne środki obmyśla*, S. Krasicki, *Mowa (...)* pośła województwa czernihowskiego z 31 III 1789, b. m. i d., PAN K 32169.

⁴⁷⁴ *Epoka wskrzeszenia niepodległości i bezpieczeństwa Naszego słusznie naznaczoną być powinna od momentu zgony Rady Nieustającej y iuż iey nie masz (...)* *Gdyby Rada Nieustająca nie była Nam od Naszych gwałtem narzuconą nieprzyjaciół, od których sama nadana wolność, ten w życiu najdroższy klejnot nienawistnym się staie, gdyby same, że tak rzeknę wyrodki do tworzenia jej nie pomogły, gdyby Naród niepodległy wprzód wolności ią udzielał, gdyby niepomiarkowana ambicja rozszerzenia swej władzy i targania się na najświętsze swobody, z hańbą Narodu, nie opanowały Rady, nareszcie gdyby skromnie w swych pierwotnych zachowała się opisach, pierwszy byłbym iey stałym, więcęcy powiem upornym nawet obrońcą. Lecz skoro Rada wzięła życie z instynktu,*

Echem zniesienia Rady Nieustającej było *Pismo dowcipne z okazji uchylecia Rady Nieustającej*. Akcentowało, ono przede wszystkim fakt, iż instytucja ta narzucona była przez obce mocarstwa: *Owo Dziecko, z którym w 1772 roku matka w ciąży zaszła, i r. 1773 urodził się z marki Rzeczypospolitej i o Ojcu jego nie mogłem się dopytać, musiało wielkiego płodu, lubo na pozór jednak bękart bo go bawiły dwie cesarzowe i król Pruski swemi radami znacznie się przykładały. Rada naród waleczny hańbiąca upadła*⁴⁷⁵. Inny satyryk krótko skomentował jej zniesienie: *Lubo długo knowała, nić niezgody zasiała*⁴⁷⁶.

Osobną grupę satyr o charakterze politycznym stanowią te wzorowane na utwory religijne-modlitwy, litanie, ewangelie, psalmy. Znaleźć tu możemy *Litanie do Zmarłej Rady Nieustającej*, *Katechizm Nowy*, *Życie i śmierć Rady Nieustającej* pełne inwektyw przeciw Rosji oraz jej zwolenników rzeczywistych czy urojonych.

Po zniesieniu Rady Nieustającej pojawiła się satyra wzorowana na inskrypcji nagrobkowej: *Tu spoczywa wolnego ludu zeszła Pani*

*Plączą po zmarłej: prymas, Moskał i Cyganie.*⁴⁷⁷

Motyw Rady Nieustającej pojawia się również w utworze *Do Stanów*⁴⁷⁸, którego motto stanowią słowa: *lecz póki będziem słabi, żadne będą dwory*. Autor tłumaczy więc wpływy obcych mocarstw słabością rządu w Rzeczypospolitej. Wbrew jednak utartym poglądom uważa, iż to właśnie Rada Nieustająca próbowała wzmocnić władzę w Polsce, dlatego stała się przedmiotem ataku: *Zła Rada, bo wzięła w krzywdy, gwałty, skargi*

Strzegł się sąd, słabła przemoc, skracali zatargi.

Znamiennym faktem jest, że zniesienie Rady Nieustającej odbiło się prawie zupełnie bez echa w ówczesnej prasie. Tradycyjnym zwyczajem wystąpienia antyrosyjskie zostały przemilczane w *Gazecie Warszawskiej* księdza Łuskiny, a w *Pamiętniku Historyczno-Polityczno- Ekonomicznym* wspomniano jedynie między innymi wiadomościami o osiągnięciach sejmu, iż *zniósłszy Nieustającą Radę dlatego najbardziej, że zdawała się być ustanowioną przez influencje obcą (...) przystąpił do układania podatków*.⁴⁷⁹

Wiadomość o obaleniu Rady Nieustającej dotarła do Petersburga 30 stycznia 1789 roku⁴⁸⁰. Informacji na temat reakcji władz rosyjskich dostarczył Deboli. W czasie jego rozmowy z Iwanem Ostermannem, wicekanclerz stwierdził, iż poczynania sejmu 19 stycznia są jawnym złamaniem gwarancji rosyjskiej. W dalszej rozmowie Ostermann zapewnił jednak Debolego, że *my flegmy nie tracimy i na was się nie gniewamy*⁴⁸¹. Niewątpliwie było to kłamstwo, które miało na celu uspienie czujności w Polsce. Rosja była zmuszona kontynuować politykę pozornej obojętności wobec Rzeczypospolitej ze względu na prowadzoną wojnę. Poza tym doskonale zdawano sobie sprawę, iż zbyt gwałtowna reakcja mogłaby jeszcze bardziej popchnąć Polaków ku Prusom. Sama carowa bardziej ostro zareagowała na tą wiadomość, wybuchła niepohamowanym gniewem, gotowa była nawet do oficjalnego protestu wobec poczyńań sejmu⁴⁸². Niezwykle obrazowo reakcję carowej opisuje poseł francuski Segur. Pisał

nakazu i woli Zagranicznych a czuwających na zgubę Ojczyzny Potencji, więc tchnąć innym iak tylko tychże nieprzyjaciół Ojczyzny nie mogła duchem (...), Głos do Cnotliwych Obywateli z okoliczności zniszczenia Rady Nieustającej w świątyni wolności y patryotyzmu miany, b. m. i d., PAN K. 310743.

⁴⁷⁵ *Pismo dowcipne z okazji uchylecia Rady Nieustającej*, BCz 2348, k. 392. *Genealogia Rady Nieustającej*, Ossolineum 485/III, k. 120.

⁴⁷⁶ *Na skasowanie Rady Nieustającej*, PAN K 494, k. 31.

⁴⁷⁷ J. Nowak, *Satyra polityczna Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1933 s. 138.

⁴⁷⁸ Tamże, s. 140.

⁴⁷⁹ *Pamiętnik Historyczno-Polityczno- Ekonomiczny*, 1789/I, s. 174. Por. J. Homala Dzikowska, *Pamiętnik historyczno-polityczny Piotra Świtkowskiego 1782-1792*, Kraków 1960, s. 191.

⁴⁸⁰ Z. Zielińska, *Studia z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w XVIII wieku*, Warszawa 2001, s. 182

⁴⁸¹ A. Deboli do Stanisława Augusta, 30 I 1789, AGAD Zb. Pop. 419. Por. E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i obalenie Konstytucji 3 Maja*, Warszawa 1966, s. 154.

⁴⁸² J. Łojek, *Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787-1792. Z korespondencji Stanisława Augusta z posłem polskim w Petersburgu Augustynem Debolim*, Warszaw 1964, s. 60.

on, iż Katarzyna II, dowiedziawszy się o sukcesach intryg pruskich, o zniesieniu Rady Nieustającej, o naruszeniu gwarantowanej przez nią konstytucji, miała na początku zamiar, aby siłą podtrzymać ustrój przez nią narzucony. Jak donosił dalej: *Z trudem zaledwie Cobenzl, ks. Nassau i ja zdołaliśmy uspokoić ten pierwszy wybuch (...) przedstawiliśmy jej, że król pruski korzystałby z tak nagłego środka, aby uczynić zadość swym ambitnym zamiarom, że wkroczyłby do Polski, a cały naród wsiadłby na koń, w ogóle dywersja ta sprzyjałaby tylko Szwecji i Porcie*⁴⁸³. Przedstawiciel Francji uważał zresztą, że Polacy postępują zbyt pochopnie. *Ci nieszczęśliwi Polacy- mniemał- za nadto się spieszą, aby zrzucić jarzmo rosyjskie, zapalili się przy pierwszym światełku nadziei- wolności i zaczęli od tego, na czym powinni skończyć, powinni byli naprzód utworzyć armię, zanim uczynią paradę ze swej niepodległości*⁴⁸⁴. Na skutek jednak spokojnego stanowiska Kolegium Spraw Zagranicznych odstąpiła od tych zamiarów. Deboli pisał więc do Warszawy: *(...)Z tego co słyszę i widzę i do zgłębienia czego extra przykładam aplikacji, konkluduję, że oni tu są przeświadczeni, że skasowanie Rady Nieustającej nie powinno ściągnąć zemsty Rosji na Polskę i że decorum imperatorowej w tych wszystkich okolicznościach może być zasłonięte wielorakimi sposobami*⁴⁸⁵. Kilka dni później przekonywał, że Rosji zależy tylko na tym aby Rzeczpospolita nie zawarła sojuszu z Prusami i nie utrudniała przechodów rosyjskiej armii.

Dzień zniesienia Rady Nieustającej w powszechnym mniemaniu uchodził za moment przełomowy w dziele uwalniania się od wpływów rosyjskich. W toku dalszych obrad sejmku podkreślano ważność tej decyzji, wskazując, iż była ona wyrazem troski o dobro ojczyzny i wyrazem niezależności politycznej narodu. Stanisław Małachowski przekonywał Szczęsnego Potockiego, iż *chlubić zaiste jest być w ten czas Polakiem, kiedy Ojczyzna spod przyciskających ją kłesk wydobywa swą właściwą jasność, naimiely jest teraz być urzędującym, kiedy naród swą niepodległość głosi, zabezpieczenie losu swego zatwierdza powiększeniem sił krajowych*⁴⁸⁶. W wydanej drukiem mowie z 8 czerwca 1790 roku Hulewicz zauważył: *Pochlebiać sobie możemy, iż My pierwsi te siedmio główną Rady Nieustającej zwaliwszy Hydrę, wolnie oddychać Naszym pozwoliliśmy piersiom, a twardey przemocy przelamawszy lody, pokazujemy braci naszym, owoc rękami naszymi zaczerpiony, rozkwity i zakwitły*⁴⁸⁷. Doniosłość decyzji sejmku z lat 1788 – 1789 w dziele oswobodzenia się Narodu podkreślał Stanisław Krasicki w mowie sejmowej z 31 marca 1789 mówiąc: *Już wątpliwa rozpacz ustępuje miejsca nadziei, już ufność nad lekliwą trwogą przeważa, już posępny smutek zamieszania się w radości bo już Polak wolniey oddychać, zgodniey radzić i dzieła użyteczniey poczyna, bo kraj z niedoleżney dźwigając się słabości, otrząsnąwszy się z więzów przemocy nie tylko silnym być pragnie lecz aby nim był w istocie skuteczne środki obmyśla*⁴⁸⁸. Wyjątkowość działań sejmku zmierzających do uwolnienia się spod obcego jarzma zaakcentował też Adam Krasieński, podkreślając, że skłoniło go to do powrotu na arenę polityczną⁴⁸⁹. Albin Kazimierz Skórkowski w czasie debaty sejmowej 3 lutego 1791 r.

⁴⁸³ Segur, *Memoire III*, 450, [w] B. Dembiński, *Rosja a Rewolucja Francuska*, Kraków 1896, s. 36.

⁴⁸⁴ Tamże, s. 35

⁴⁸⁵ A. Deboli do Stanisława Augusta, 30 I 1789, AGAD Zb. Pop. 419.

⁴⁸⁶ S. Małachowski do Potockiego Generała Artylerii Koronnej, marzec 1789, Ossolineum rkps 485/III, k. 27.

⁴⁸⁷ Hulewicz, *Mowa (...) pisarza Ziemskiego Włodzimierskiego Towarzysza Kawaleryi Narodowej posła województwa wołyńskiego* z 8 czerwca 1790, b. m. i d., PAN K. 19561.

⁴⁸⁸ S. Krasicki, *Mowa (...) posła województwa czernihowskiego* z 31 marca 1789, b. m. i d., PAN K. 32168.

⁴⁸⁹ *Radbym żeby nawet potomne wieki niepowiedziały następcom naszym o podłości i niesławie Obywatków urodzonych w wolnym narodzie, którzy sprzykrzywszy sobie Independencją pomogli obcey potencji naginać karki Współ- Ziomeków swoich do jarzma niewoli. Chcąc jednak usprawiedliwić długą niebytność moją (...) ratować Ojczyznę było kryminałem, prędko cnotliwych sadzano buntownika, tak wolalem zanieść rozpacz moją ku brzegi tureckie czekając politowania nad strapioną Ojczyzną (...) Dzisiaj prześwieitne Skonfederowane Stany sława chwalebnych dzieł waszych i usilnych prac do dźwigania Ojczyzny rozchodząca się po najodleglejszych*

podkreślił, że Rada Nieustająca była symbolem rosyjskiego jarzma, świadectwem podległości Rzeczypospolitej wobec caratu. Z tych też powodów, powołując się na przykład Francji, zauważył, że (...) *jak zburzenie Bastylji czyni honor Francuzom, tak nam zniesienie Rady Nieustającej*⁴⁹⁰.

Podkreślano, iż przeprowadzone przez sejm reformy zakończyły wreszcie proceder ulegania woli zagranicznej ze szkodą do własnego narodu i kraju⁴⁹¹. Akcentowano, iż zniesienie Rady Nieustającej było początkiem procesu wyzwania się spod niewoli moskiewskiej⁴⁹². Motywy, które uzasadniały konieczność zniesienia tej instytucji w interesujący sposób przedstawiono w piśmie *Przyczyny sprawiedliwe do uchylecia niektórych Ustaw na Seymie 1775 roku z oczywistym pokrzywdzeniem i oszukaniem Rzeczypospolitey Skarbu nastąpionych; do uwagi i Decyzji Nayiaśnieyszym Stanom Skonfederowanym Rzeczypospolitey, niesprawiedliwości znoszącym, stale w dobre przemieniającym przez prywate nienawidzącego, nienawidzącego Oyczyznę kochającego obywatela*. Autor podkreślał przede wszystkim nadzwyczajne okoliczności w jakich obradował sejm 1775 roku, bezprawność wyboru marszałka, szkody fiskalne jakie Ustawy tam zapadłe przyniosły Rzeczypospolitej, powoływał się na poczucie sprawiedliwości dziejowej⁴⁹³.

Analiza źródeł świadczy jednoznacznie, że zniesienie Rady Nieustającej było w mniemaniu ówczesnych elit politycznych ważnym krokiem w dziele wyswobodzenia się spod rosyjskiej kurateli. Debata w tej sprawie stała się próbą sił, między lękającym się podrażnienia stosunków z dworem rosyjskim Stanisławem Augustem, a opozycją. Instytucja ta była symbolem rosyjskiej protekcji nad Polską, stąd jej zniesienie odbierano jako uwolnienie się spod rosyjskiej gwarancji. Krok ten miał więc wyraźny oddźwięk antyrosyjski, miał ukazać kres moskiewskiego protektoratu nad Rzeczpospolitą.

provincjach zachęciła mnie do Warszawy, A. Krasicki, Mowa Jaśnie Wielmożnego Imci Xcia (...) biskupa Kamienieckiego kawalera Orderu Orła Białego z 18. VIII. 1789, b. m. i d., PAN K. 32177.

⁴⁹⁰ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego pod zwiazkiem konfederacji generalnej Obojga Narodów w podwójnym posłów składzie zgromadzonego w Warszawie od dnia 16 grudnia 1790 r., t. I, cz. 2, s. 346, sesja z 3 II 1791, Głos Albina Kazimierza Skórkowskiego.*

⁴⁹¹ *Zapobiegaliście podlemu uleganiu woli zagranicznych Potencji z krzywdą praw y potrzeb Ojczystych, tą sprawiedliwie rzuconą na wyrodków ochydą, którą takie umysły na zawsze okryliście, y tym waszym cnotliwym, śmiałym, a od osobistego interesu wolnym postępowaniem, którego znakomite przykłady późnym widokom do naśladowania podajecie (...), P. Kiciński, Głos (...) posła ziemi liwskiej z 10 czerwca 1790, b. m. i d., PAN K. 19562.*

⁴⁹² *Znajdowałeś się W. Pan w Warszawie na początku Sejmu. Widziałeś pierwsze ciosy mężnie zadane panowaniu Moskiewskiemu, Partyzanci tej wstydlivej niewoli rozsiewali fałszywe pogłoski, starali się wzniecać podejrzenia przeciw przyjacielom Rzeczypospolitej, lecz wszystko na próżno. Polacy nie chcieli być dłużej niewolnikami i ohydą zwalono poczwarę, List sąsiada do sąsiada, b. m i d., PAN K. 126913*

⁴⁹³ *Kiedy Ustawy wszystkie Seymu 1775 Roku pamięci niegodnego, pod bronią stanowione przez Stany Wojskiem zagranicznym opasane, w widocznym afekcie bez wolnej woli będące i posłów pod bronią wybieranych, bez prawnej i należytej marszałka elekcji, z musu przemocą i groźbą podpisane, dla samey i iedney spokojności Obywatelskiej z przyczyny nastąpionych wielu i wielorakich spraw przez Komisję wyznaczone finalnie osądzonych, uchylone być nie mogą, więc przynajmniey te które z samych podstępnych zamian Dóbr Rzeczypospolitey zwanych z oczywista krzywda bez propozycji Ekwiwalencji i uskutecznienia wyznaczonych w tej mierze Kommissyow nastąpiły, zginąć powinny na wieczne czasy (...) Korzyść ta ze zguby Oyczyzny, nieszczęściami, nieprzyjaciółmi i prywatom opasaney Roku 1775 niechay nie gorszy potomność, że niecnota miała nagrodę, a prywatne dobro dyktowało dla siebie Ustawy przez kilkanaście bądź kilkadziesiąt osób wszak na te cały Naród i przytomnych na tym Seymie wielka liczba patrzyli z żalem i tego łakomstwa nie popełnili (...);Przyczyny sprawiedliwe do uchylecia niektórych Ustaw na Seymie 1775 roku z oczywistym pokrzywdzeniem i oszukaniem Rzeczypospolitey Skarbu nastąpionych; do uwagi i Decyzji Nayiaśnieyszym Stanom Skonfederowanym Rzeczypospolitey, niesprawiedliwości znoszącym, stale w dobre przemieniającym przez prywate nienawidzącego, a Oyczyznę kochającego obywatela, b. m. 12 czerwca 1789, PAN K sygn. 126914, k. 1-3, tamże 035413, k. 1-3, tamże 35413.*

4. Wątek rosyjski w czasie dyskusji na temat buntów na Ukrainie i ewakuacji carskiej armii.

Niewątpliwie antyrosyjski charakter miały działania sejmu zmierzające do wycofania armii rosyjskiej z terytorium Rzeczypospolitej i zakazu sprzedaży zboża wojskom carskim. Kroki te miały stać się świadectwem niezależności politycznej i neutralności państwa polskiego w wojnie rosyjsko-tureckiej. Kwestia ta ściśle wiązała się z problemem buntów na Ukrainie, o których inspirowanie oskarżano dyzunickich popów zależnych od Rosji. Przerażenie jakie ogarnęło wielu sejmujących wzmożyło intensywność żądań zakazu przemarszu oddziałów rosyjskich przez Ukrainę i utrzymania tam rosyjskich magazynów wojskowych. Debaty sejmowe na ten temat stały się okazją ataków na Rosję, przypominania krzywd wyrządzonych przez jej wojska, posądzania o rzekomy plan wywołania buntów ukraińskiego chłopstwa.

Pierwsze skargi na przebywające na naszym terytorium wojsko rosyjskie wnoszone były na obrady sejmu jeszcze w październiku 1788 roku. Były na tyle silne, że odnotowała je nawet prorosyjska *Gazeta Warszawska*⁴⁹⁴. Na sesji sejmowej 24 października Stanisław Małachowski donosił posłom, iż według informacji Lubowieckiego wojsko rosyjskie dopuszcza się grabieży bydła i gwałtów na miejscowej ludności. Wtórowali mu Kazimierz Nestor Sapieha, Jan Sucharzewski i Józef Klemens Czartoryski. Ostrzegali oni również przed zemstą turecką oraz możliwością wkroczenia 2 tysięcy rosyjskich żołnierzy na zimowe kwatery⁴⁹⁵. Natychmiast zażądano, aby poinformować Stackelberga o tych doniesieniach i zażądać stosownej odpowiedzi. Nikt jednak jednoznacznie nie odważył się żądać wycofania rosyjskiej armii, wnoszono jedynie aby wysłać notę do Imperatorowej, z prośbą o wgląd w zaistniałą sytuację⁴⁹⁶.

Na kolejnej sesji Jacek Małachowski uspokajał posłów, że Stackelberg wysłał już pismo do *oskarżonego generała ażeby więcej gwałtownymi nie postępował krokami z obywatelami polskimi, który sposób postępowania sprzeciwia się interesom przyjaznym Jego Monarchini*⁴⁹⁷.

Mimo tych zapewnień 30 października Kazimierz Sapieha, marszałek konfederacji litewskiej informując izbę sejmową o bezprawnym werbunku w granicach Polski czynionym i zwalnianiu kupców rosyjskich od opłat w komorach celnych, żądał aby wysłać tam wojsko i poinformować o tym Imperatorową⁴⁹⁸. Na sesji tej dużą aktywnością wykazali się posłowie kijowscy, którzy donosili o żądaniach Rosjan dostarczania *powód do przewożenia do magazynów z Berdyczowa do Brahilowa*. W związku z tym żądali, by *Pieczętarze Obojga Narodów (...) raczyli z J. W. Stackelbergiem Posłem Wielkim Rosyjskim traktować, i środki najskuteczniejsze w zaradzeniu tym nadużyciom obmyślić*⁴⁹⁹. Józef Czartoryski, poseł

⁴⁹⁴ Marszałek konfederacji Kor. zagaiwszy Sesią doniósł o nadeszłych zażaleniach od Województwa kijowskiego na Generała Rosyjskiego, o nakazywanie podwod tudzież od Komisji Skarbowej o uszkodzenie skarbu koronnego przez nieopłacenie na komorach cla od Wojska Rosyjskiego za prowadzone produkta, tudzież tudzież Skargach niektórych obywatelów na Wojsko – Carsko- Królewskie za poczynione krzywdy, y że na mocy takowych zażeń podane zostały do Pieczętarzow Kraiowych, ażeby traktowali tak z J. P. Posłem Rosyjskim iakoliteż z J. P. de Cachet sprawującym Interessa Dworu Carsko królewskiego królewskiego Polsce względem zapobieżenia na potym podomnym krzywdom i nagrodzenia iuż poczynionych, Sesja XI z 30 października relacjonuje, *Gazeta Warszawska*, nr 88, 1 listopad 1788.

⁴⁹⁵ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego pod zwiazkiem Konfederacyi Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego Roku Pańskiego 1788*, t. I, cz. I, s. 134-137.

⁴⁹⁶ Sesja 10, 24 października 1788, tamże, s. 26, BN II 6687.

⁴⁹⁷ Sesja 11, 27 października 1788, tamże, s. 27.

⁴⁹⁸ Sesja 12, 30 października 1788, tamże, s. 29.

⁴⁹⁹ Tamże, t. I, cz. I, s. 189.

wołyński wnosił nawet by podać notę o ewakuację z kraju wojska rosyjskiego, ale żądanie to odbiło się bez większego echa⁵⁰⁰.

Początkiem listopada zaczęto mówić też o możliwości inspirowania przez Rosję buntów chłopstwa. Problem ten poruszył, po raz pierwszy Stanisław Poniatowski w czasie słynnej debaty nad mową Stackelberga 6 listopada 1788 roku. *Pamiętajmy, jaka postać była Kraiu Naszego, gdy stał się teatrem wojny, do którego wniście zawsze otwarte, gdzie w Poddanych własnych najłatwiej możemy, strzeż Boże!, doznać Nieprzyjaciół najsroższych; pamiętajmy na koniec, jak łatwo obcey zmowy możemy stać się łupem*⁵⁰¹ - mówił król Polski, ostrzegając przed nieprzemyślanymi krokami sejmu. Niedwuznacznie król ostrzegał więc przed podobnym do koliszczyzny buntem chłopskim manipulowanym przez obce tzn. rosyjskie mocarstwo. Król nie przypuszczał, że poruszenie sprawy buntu wkrótce przyczyni się do jeszcze większego rozbudzenia antyrosyjskich nastrojów.

Opozycja ostrzeżenia króla o możliwości inspirowania buntów na Ukrainie przez Rosję musiała wziąć na poważnie, skoro po zawieszeniu obrad, w przesłanej do króla petycji, autorstwa Strojnowskiego, domagano się ażeby wojsko z całej Polski ruszyło na Ukrainę w celu zapobieżenia grożącemu buntowi⁵⁰².

Obawy te były tym silniejsze, gdyż dla rodzącej się antyrosyjskiej opozycji Ukraina była ze względów ekonomicznych, jak i wojskowych naturalnym obiektem agresji wschodniego sąsiada. Jednocześnie wspomniano o kaliszczyźnie, jako buncie inspirowanym przez Rosję i przygotowanym przez prawosławny kler⁵⁰³.

Jednak dla króla sprawa ta była jedynie oratorskim chwytem, straszakiem na opozycję. Jego zdaniem, przy zachowaniu ostrożności bunt ten wydawał się mało prawdopodobny. Informacje płynące na początku 1788 r. z Ukrainy donosiły, że *tam wszystko spokojnie*⁵⁰⁴. Był przekonany, iż skoro brak jakichkolwiek sygnałów na ten temat od właścicieli tamtejszych dóbr, a zimą nigdy nie dochodziło do buntów, również obecnie nie należy się spodziewać niczego złego⁵⁰⁵. Mimo to opozycja postanowiła tę sprawę wykorzystać do wzmocnienia antyrosyjskich nastrojów.

Na sesji sejmowej z 15 listopada 1788 Jerzy Czartoryski zaproponował złożenie ambasadorowi rosyjskiemu noty w sprawie ewakuacji wojsk rosyjskich, co poparło kilku posłów przekazując niepokojące wieści z prowincji⁵⁰⁶. Ostatecznie zdecydowano o wysłaniu za pośrednictwem Stackelberga noty do Petersburga w sprawie wycofania rosyjskiej armii. Król i Stany Skonfederowane wystosowały prośbę do Imperatorowej, aby ta tyle razy okazywane dowody przychylności względem Rzeczypospolitej i teraz potwierdzić raczyła przez rozkaz wycofania wojsk rosyjskich z jej granic. Wyrażono nadzieję, iż Katarzyna II z przyrodzoną duszą swą dobrocią dostrzeże, że utrzymanie w kraju naszym tak liczne wojsko nie może się nigdy obejść bez wielkich dla obywateli uciążliwości. Zwrócono również uwagę na fakt, iż koncentracja wojsk rosyjskich w Polsce może dać pretekst Porcie

⁵⁰⁰ Sesja 14, 5 listopada 1788, tamże, s. 35, BN II 6687.

⁵⁰¹ Tamże, t. I, cz. II, s. 14-15. Mowę tę wygłosił król 6 listopada, nie zaś 5 jak podaje J. Michalski w pracy *Witaj majowa jutrzeńko*, Warszawa 1999, s. 25. Michał Zaleski pisał [*Pamiętniki (...) wojskiego wielkiego Księstwa litewskiego, posła na Sejm Czteroletni*, Poznań 1789, s. 180], iż to Stackelberg pierwszy otwarcie groził buntom na Ukrainie, król zaś powtórzył jego słowa swemu otoczeniu w celu *zastraszenia dobrych*.

⁵⁰² Jak relacjonował Stanisław August w punkcie 3 domagano się *ażeby wojsko z całej Polski ruszyło na Ukrainę na zgromadzenie buntu chłopskiego, chłopskiego którym ja to niby ostrzegał*, Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 7 XI 1788, AGAD Zb. Pop 417, k. 623.

⁵⁰³ Poglądy takie odnaleźć możemy w ilustrującym poglądy kształtującego się stronnictwa pruskiego niepublikowanym dziele H. Kołłątaja, *Uwagi nad wpływem do interesów Rzeczypospolitej dwóch mocarstw, z zastanowieniem się, co nam w tych okolicznościach czynić zostaje*, BJ 5613. Zob. Z. Zielińska, *Kołłątaj i orientacja pruska u progu Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991, s. 88-91.

⁵⁰⁴ K. Kossakowska do I. Potockiego, z Krystynopola, 29 II 1788, AGAD APP 279b, k. 638.

⁵⁰⁵ Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 10 I 1789, AGAD, Zb. Pop. 414, k. 25.

⁵⁰⁶ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, t. I, cz. II, s. 2-3

Ottomańskiej do wprowadzenia wojsk tureckich w kraj polski. Zapewniono przy tym Imperatorową, iż wycofanie wojsk przyjęte zostanie z wdzięcznością całego narodu polskiego, którego uwielbiające sentymenta już jej są od dawna znane⁵⁰⁷.

Choć nota o wycofanie wojsk rosyjskich sformułowana była w bardzo stonowanym tonie, na powyższej sesji dominowały bardziej radykalne nastroje. *Kiedy Dwór Petersburski obrał sobie wojnę (...) wcale zdawał się nie pamiętać na losy Polski. Nie potrzebował jej przyjaźni, a obrotom swoim ufając bezsilną Rzeczypospolitą wystawić chciał na zgubę, aby pod pretekstem strzeżenia granic polskich z garstki żołnierzy naszych uczynił sobie pierwszą (...) straż. Wierna nam zawsze Porta poglądała na to zawsze z okiem boleści, przebaczała zwiędzonej ostrożności i mniemanej obronie granic*⁵⁰⁸ - grzmiał z mównicy Jan Kubicki poseł inflancki.

Kwestia ewakuacji wojsk rosyjskich ponownie wróciła na obrady sejmu 26 listopada 1788 roku, gdy ustalano odpowiedź na notę Stackelberga w której poseł rosyjski wysunął koncepcje pozostawienia na terytorium Rzeczypospolitej małej komendy rosyjskiej do straży magazynów⁵⁰⁹. Ostro stanowisko to zostało skrytykowane przez Suchodolskiego posła chełmskiego który stwierdził, iż *gdybyśmy jakąkolwiek część wojska rosyjskiego w krajach Rzeczypospolitej znosić dłużej mieli, zerwiemy niechybnie przykładną cierpliwość dobrego sąsiada naszego Turka i nie można by mu mieć za złe, kiedy wszędzie szukać swojego nieprzyjaciela pójdzie*⁵¹⁰. Właśnie neutralnością w konflikcie rosyjsko-tureckim powszechnie

⁵⁰⁷ „Niżej podpisani z woli króla i Najaśniejszey Rzpltey Skonfederowanej mają honor niniejszą notę poddać Hrabi Stackelbergowi Pełnomocnemu dworu petersburskiemu z przyłączoną prośbą do Najaśniejszey Imperatorowej Caley Rosyi aby ta Monarchini tyle razy okazywane dowody interesowania swego do Narodu Polskiego i teraz przez rozkaz wyciągnięcia Wojsk Rosyjskich z granic Rzpltey potwierdzić raczyła. Zgromadzone Stany mocną mają nadzieją, że Najaśniejsza Imperatorowi z przyrodzoną duszy swej dobrocią wnieść zechce w słusność ich przyczyn y sama przekona się, że utrzymanie w kraju naszym tak liczne wojska choćby w doskonałej trzymane karności nie może się nigdy obejść bez wielkich dla obywatelów uciążliwości. Oprócz tego koncentracja wojsk rosyjskich w Polsce pozorną może sprawiać pobudkę Porcie Ottomańskiej nie tylko do wprowadzenia Wojsk Tureckich w Kraj polski ale też i założenia w nimże teatru wojny, zdarzenie któreby niezawodną Rzpltey przyniosło ruinę. Wielkomyślność zaś Najaśniejszey Imperatorowej Imci y Sentymentu Jey ludzkości powszechne caley Europie znane, wątpić niedozwalaia, że korzystając z tey podanej okazji raczy przeświadczyć Rzplta, że ci którzy w jej sprawiedliwość, ufność przykładaią nigdy zawieść się nie mogą a przez takowy sposób wspaniała ta Monarchini może być zapewniona o niewątpliwym nabyciu prawa do wdzięczności całego narodu Polskiego, którego uwielbiające sentymenta są od dawna znane, K. Sapieha, S. Małachowski, Tekst noty o wycofanie wojsk rosyjskich, tamże, tom I, sesja 19 z 15 listopada 1788 s. 91. Por. Suplement do *Gazety Warszawskiej* z dnia 19 listopada 1788; *Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny*, 1788/ IV, listopad, s. 1000.

⁵⁰⁸ Mowa J. Kubickiego, posła inflanckiego, sesja sejmowa 15 listopada 1788, BCz 2348, k. 210.

⁵⁰⁹ Niżej podpisany Poseł Wielki nadzwyczajny y Pełnomocny Nayaś. Imperatorowej Caley Rossyi miał sobie za powinność przesłać niezwłocznie przez kuriera Dworowi sewmu Notę, która mu była od Prześw. Zgromadzonych Stanów podaną względem wojsk wyciągnięcie. Nie może stąd swego zdziwienia utaić, iż exagierowane raporta mogły donieść Stanom Rzpltey o wielkim rossyiskim wojsku, gdy tymczasem to co się w Polsce zostało, jest tylko bardzo małą Komendą dla Straży magazynów zostawiony. Takowe przebywanie i przychód wojska między Narodami sprzymierzonymi i przyjacieliskimi, nie bywa nigdy w tak przykrym uważane widoku, zwłaszcza kiedy tak mała komenda płacąc wiernie żywności, które iey są dostarczane, w najsćisleyszy zachowuje się karności. Niżej podpisany w oczekiwaniu rozkazów, które mu dane będą może wprzód zapewnić (...) o ukontentowaniu, z którym Najaśniejsza Imperatorowa Jemć przyjmie zapewnienia sentymentów w Nocie wyrażonych. Te były i będą zawsze usprawiedliwione żywym i szczerym przywiązaniem Nayaś. Imperatorowej z którym być nie przestanie do pomyślności Nayaśn. Rzpltey y do bycia dobrego w ogólności Narodu Przyjacieliskiego y sprzymierzonego którego los najistotniey interesuje polityczne dworu Rossyiskiego systema, (...), Odpowiedź Stackelberga, Warszawa 24 listopad 1788, sesja sejmowa XXIV, 26 listopad 1788. Por. *Gazeta Warszawska*, nr 96, 29 listopad 1788.

⁵¹⁰ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, tom I, sesja z 26 listopada 1788, mowa Suchodolskiego posła chełmskiego, s. 227. Głos Suchodolskiego, posła chełmskiego odnotował w swej gazecie ksiądz Łuski. Tę obszerną mowę bardzo jednak skrócił, pozbawiając jej najbardziej antyrosyjskich akcentów. Czytamy tam: *J. P. Suchodolski oświadczył ażeby dopoty na Notę J. P. Posła Rossyiskiego nie odpowiadano dopóki od Dworu iego*

tłumaczono żądanie wycofania całości wojsk. Suchodolski poszedł jednak dalej i wysunął jeszcze jeden argument a konkretnie wizję wojny na terytorium Rzeczypospolitej, twierdząc, iż jeżeli ewakuacja wojsk rosyjskich nie nastąpi wojska pruskie wejdą do Polski by siłą tę decyzję na carowej wymusić⁵¹¹.

Kwestia wycofania wojsk rosyjskich zdominowała też 28 sesje sejm. Karśnicki kasztelan wieluński zarzucił Rosji, iż świadomie chce wciągnąć Rzeczpospolitą w konflikt z Turcją⁵¹².

Na sesji 30 Morski poseł podolski oskarżył wojsko rosyjskie o grabieże na terytorium Rzeczypospolitej i zażądał za nie zadośćuczynienia. Zauważył jednak, iż szkody te nie wynikają bezpośrednio z winy Katarzyny, która doskonale opłaca swoje wojsko lecz *Kommende mający, kiedy mogą bezkarnie obcy kraj choć przyjacielski do własnego krzywdzą zysku, pozwalając sobie na postęпки, które by w własnym ich kraju bezkarnie nie uszły*. Stwierdził, iż obowiązkiem sejm jest domagać się rekompensaty za krzywdy współziomków i *położyć na zawsze tamę dalszym takowym przypadkom, ile razy Jej wojska przez kraj nasz przechodu domagać się będą*⁵¹³.

Tymczasem w Petersburgu szczególnie ostro reagowano na posunięcia zagrażające liniom komunikacyjnym armii rosyjskiej w Rzeczypospolitej. Ostermann zaznaczał, że sprawa ta jest priorytetowa, groził nawet użyciem siły. Podkreślał przy tym, że rezygnacja z przechodów i transportów przez Polskę jest niemożliwa⁵¹⁴.

W dalszych dyskusjach sprawa buntów chłopskich, pojawiała się bardzo rzadko, jako jedno z wielu zagrożeń. Więcej uwagi poświęcono jej dopiero na sesji sejmowej 18 grudnia 1788 roku.

Marszałek Sapieha przeczytał wówczas raport generała Lubomirskiego, o groźnych symptomach buntu na Ukrainie. Pogłoski te potwierdził również Jerzy Czartoryski. Natychmiast zażądano wysłania tam wojsk polskich i powtórzenia noty o wycofanie wojsk rosyjskich obwiniając je o inspiracje zamieszek. Zawrzało w izbie, powszechnie uważano to za zemstę Rosji. Ostrą mowę wygłosił Sucharzewski stwierdzając, że choć Moskwa bezpośrednio buntów nie sprowadza to winny jest ucisk poddanych i stan kraju do którego Rosja znacznie się przyczyniła⁵¹⁵. W. Strojnowski przypominał, że w województwach

nie przyjdzie zapewnienie, iż ze wszystkim Wojska Rossyjskie wyjdą i Magazyny onych że wyprowadzone zostaną, o co tym usilniey starać się należy, ażeby przebywanie tych Woysk w kraiu naszym nie obraziło i dobrego Sąsiada naszego Turczyzna i drugiego wspaniałego Sąsiada naszego Króla Imć Pruskiego, który takowy żąda woysk Rossyjskich ewakuacji (...), Gazeta Warszawska, nr 96, 29 listopad 1788.

⁵¹¹ *Król Imć Pruski przykładany do naśladowania po wstąpieniu swoim na tron wzór wszystkim panującym daje, ustawiając się za nami do dworu petersburskiego o ewakuację z Polski wojsk rosyjskich, która gdyby nie nastąpiła, pewne, że wojska pruskie wejdą do Polski i siłą popierać zechcą ten wspaniały krok sąsiadującej potencji. Po cóż Nawiśniejsze Stany kraj nasz na Teatrum Woyny przeznaczać?, mowa Suchodolskiego posła chełmskiego, *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, tom I, sesja z 26 listopada 1788, s. 227.*

⁵¹² *Mówi ten wielki poseł, iż tak mała liczba wojska konsystującego tylko przy magazynach, w kraju naszym, nie powinna żadnej i przyjaznej i sprzymierzonej Potencji sprawić animodwersyi, a zapomina wcale o tym, iż święte Prawa Narodów, nie pozwalają sprzymierzeńca swego na cel okropnej potężnego Mocarstwa wystawiać zemsty, które wszędzie ścigając przeciwnika swego, pewnie go szukać i w granicach naszych lubo w tak małej znajdującego się liczbie nie omieszka, mowa Karśnickiego kasztelana wieluńskiego, tamże, tom I, sesja z 8 grudnia 1788, s. 257.*

⁵¹³ Tamże, tom I, sesja z 5 grudnia 1788, mowa Morskiego posła podolskiego, s. 288.

⁵¹⁴ A. Deboli do Stanisława Augusta, 3 XII 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

⁵¹⁵ *Twierdzą, iż skłonność do buntu chłopstwa ukraińskiego, o której nas raport dopiero przeczytany uświadamia, nie jest, tak jak niektórzy twierdzą, z wyraźnej namowy Moskwy; ale uciski, gwałty codzienne im wyrządzone są i będą pewnie przyczyną: bo czy trzeba tego chłopka namawiać do buntu, któremu to syna to brata, do krewnego, to przyjaciela, gwałtem zawierbowano, lub zabito, któremu Inwentarze, dobytki i ostatni od gęby kawał chleba wydarto: tak jest Najjaśniejszy Panie, nędza o którą Moskale chłopów przyprowadzają, jest i będzie buntu przyczyną, mowa Sucharzewskiego, *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, tom I, sesja z 18 grudnia 1788. s. 505.*

podolskim i braclawskim są *Monastery i Czerce, z Rosyi przebywaiący, którzy dawniey buntowali chłopstwo, teraz oni latwo pod pozorem religii, bunt ten rozniecić mogą*⁵¹⁶. Zapowiedział przedłożenie projektu dotyczącego likwidacji tych klasztorów.

Jan Krasieński poseł podolski w bardzo ostrej mowie przypominając krzywdy jakie Rzeczypospolita doznała od Rosji sugerował, że właśnie to państwo jest inicjatorem buntów, dlatego wnosił konieczność natychmiastowego wyprowadzenia carskiej armii⁵¹⁷.

Suchodolski poseł chełmski oburzony brakiem zadowalającej odpowiedzi od strony rosyjskiej stwierdził, iż nota żądająca ewakuacji wojsk rosyjskich *powinna być powtórzona w żywszych jeszcze wyrazach na dniu dzisiejszym bo jeżeli przeciągnie się odpowiedź rosyjska aż do wiosny, tedy wygłodzą nam kraj, przezimują wygodnie wojska swoje, albo na karki nasze, albo na karki dobrego jak mamy sąsiada naszego Turka, a po skończonej zimie na kampanię wychodząc dawnym przykładem, dopiero zapalą bunt, zostawiwszy małą garstkę wojska, która to częstokroć pod pozorem pilnowania magazynów wyznaczona jest do ciągłego trzymania kraju naszego w niewolniczym jarzmie*⁵¹⁸.

Marszałek Konfederacji Litewskiej Kazimierz Nestor Sapieha zauważył, iż jeżeli nie powtórzymy noty to *stracimy szacunek od postronnych narodów*, zachęcał by pokazać wszystkim, że *jeżeli nie silni to śmiali jesteście*⁵¹⁹.

Król był przekonany, iż Sapieha a przede wszystkim Czartoryski inspirowani byli przez Prusy⁵²⁰. Uważał, iż sprawa ta miała na celu odwrócenie uwagi od projektu dotyczącego gwardii. Jego zdaniem doniesienia jakoby chłopstwo nakłaniane przez prawosławnych mnichów i garstkę żołnierzy rosyjskich brało się do buntu, były mało prawdopodobne. Z przerażeniem władca Polski, zauważył, iż *ta mowa taki zapaliła terror, jakiegom jeszcze nie widział w sejmie, poczwąwszy od dystygowanych ludzi, jak na przykład księcia stolnika Czartoryskiego, do wielu inszych, którzy wszyscy wołali o posłanie w tamtą stronę kilku regimentów. Na koniec Sucharzewski wyrzekł do mnie te słowa: „królu, pozwól nam tylko, a my staniemy do broni choć pospolitym ruszeniem pod jednym hasłem- bij Moskwę, bo nie mamy gorszego nieprzyjaciela*⁵²¹.

Kwestia buntów chłopstwa wzmogła jeszcze antyrosyjskie nastroje, o czym najdobitniej świadczy fakt, iż sesja sejmowa z 18 grudnia zakończyła się okrzykami: *Bij Moskwę*⁵²².

Wydaje się, iż właśnie takiemu celowi służyć miało poruszenie tej sprawy. Marszałek Sapieha, związany w tym czasie z Branickim, traktował kwestie buntu jako argument na rzecz powtórzenia noty w sprawie ewakuacji wojsk rosyjskich. Jak na zamówienie z prowincji napływały niepokojące wieści. Eustachy Sanguszko donosił, że na dobrach jego ojca złapano trzech buntujących chłopów mnichów. Wojciech Suchodolski sugerował, że jest to początek

⁵¹⁶ Tamże, tom I, 18 grudnia 1788. s. 501- 507.

⁵¹⁷ (...) *Któż nie wyzna i nie będzie liczył tych nieszczęść Województwa Kijowskie, Podolskie i Braclawskie doświadczyły i doświadczą od dawnych wieków. Nam ten nieprzyjazny Naród chce święty zapal na czele Tronu Narodu zniszczyć, a wpływ swój i podległość naszą nienaruszalność utrzymać do tego czasu kiedyśmy dozwolili Przyjacielskie wejście do Kraju Wojsk Rosyjskich, żołnierz nasz okryty hańbą, swe chaty obcemu ustępować musiał. Słyszałem głosy obywatelów o zabezpieczenie od buntu wołające, lecz gdybyśmy kilka tysięcy wojsk naszego powołali w tamte miejsca cóż on będzie znaczył kiedy obcy żołnierz naszym rządzić będzie! Unikania przeto tych wszystkich nieszczęść jeden jest sposób wyprowadzenie Moskwy z kraju i miejsca swego, proszę aby dziś nota Ewakuacyjna była podana (...)*, J. Krasieński, *Mowa (...)*, Tamże, sesja z 18 grudnia 1788, s. 126, BN II 6687.

⁵¹⁸ Tamże, tom I, 18 grudnia 1788, mowa Suchodolskiego posła chełmskiego, s. 288.

⁵¹⁹ Tamże, tom I, sesja z 18 grudnia 1788, mowa Kazimierza Nestora Sapiehy Marszałka Konfederacji Litewskiej, s. 507.

⁵²⁰ J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 35.

⁵²¹ Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 20 XII 1788, AGAD Zb. Pop. 417, k. 674- 674v.

⁵²² Relacja króla i Rosenkranta, za J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga (...)*, s. 35.

buntu. Niektórzy jednak zaczęli podważać wartość tych doniesień. Nastroje uspokajali Stanisław Małachowski i Szczęsny Potocki, który postanowił jechać na Ukrainę⁵²³.

Ważnym argumentem przemawiającym za koniecznością sprowadzenia wojska na Ukrainę były pogłoski, jakoby przedostający się nielegalnie na nasze terytorium Rosjanie łupili i bez zapłaty wywozili mąkę i zboże⁵²⁴.

Kwestię buntu chłopskiego do swych planów chciał wykorzystać również Branicki⁵²⁵. Dowodził on, iż zagrożenie to jest realne i aktualne. Wynikało to z planów, które Branicki częściowo odkrył przed Lucchesinim i Stackelbergiem. Projektował on według relacji posła pruskiego utworzenie wiosną konfederacji wojewódzkich, wykorzystanie kawalerii do działań partyzanckich, tłumienie nowych rozruchów i wywołanie buntów w Galicji⁵²⁶. O planach Branickiego pisał również Mikołaj Morawski w liście do K. Radziwiłła w kwietniu 1789⁵²⁷. W korespondencji tej donosił, że hetman podweseliwszy sobie u ambasadora⁵²⁸ wyznał, że wysła swoich ludzi dla organizowania konfederacji na Wołyniu.

Do A. Krasieńskiego doszły również pogłoski o planach Branickiego. Uważał je jednak za bajkę wyssaną z palca⁵²⁹. W kwietniu 1789 roku uwierzył jednak w krążące plotki, ale plany te uznał za śmieszne szaleństwo, którego autorów należałoby wyciąć, *niechay będzie mniej głupich w Polsce*⁵³⁰.

Z wielkim niepokojem plany hetmana śledził Stanisław Poniatowski. Jego zdaniem ich realizacja umożliwiłaby grabieże a nawet wyruszenie u boku Rosji przeciw Turcji. Później król stawiał hipotezę, że Branicki chciał by wierzone, że bunt jest, nim Potemkin roznieci go do realnych rozmiarów⁵³¹.

Pojawiły się nawet głosy, że plany hetmana zmierzają do podziału, przy pomocy Potemkina, Rzeczypospolitej na kilka terytoriów⁵³².

Wiadomość o zdobyciu Oczkowa wzmogła jeszcze głosy domagające się usunięcia wojsk rosyjskich. Na sesji sejmowej 8 stycznia 1789 roku, Brzostowski, poseł trocki wniósł by ponowić żądanie⁵³³. Inicjatywę tę wsparł Jan Krasieński dowodząc, że *bytność magazynów i wojsk rosyjskich w prowincjach naszych ściągnąć by mogły zapęd Turczyzna zapalczywy na nasze granice*⁵³⁴. Przekonywał równocześnie, że powtórzenie żądania jest koniecznym, aby poznać intencję Katarzyny II, skontrolować czy jesteśmy rzeczywistymi panami naszych prowincji. Spotkało się to z poparciem większości sejmujących. Król oświadczył, że *równie z wszystkimi żąda ewakuacji wojsk rosyjskich, ale ponieważ nota czytana potrzebuje rozwagi*

⁵²³ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, t. II, cz. I, s. 34-46.

⁵²⁴ Pogłoski na ten temat zawierał znaleźć możemy w Gazecie pisanej z Warszawy. Pod datą 4 marca 1789 czytamy: *800 ludzi Moskwy z gwałtem wkroczywszy w kray nie tylko Mąkę i Zboże z Magazynów wywozili bez zapłaty ale nadto rozkazane, iż pilnujących służby swoiey Towarzyszów a broniących wejścia Moskałom ogniem zabili resztę polapali i powiązali*, (Gazeta pisana z Warszawy, 4 marca 1789, PAN K 1324).

⁵²⁵ Jego działania były wielce zastanawiające: z jednej strony miały charakter antyrosyjski (głosował za zniesieniem Rady Nieustającej), jednocześnie jednak nieoficjalnie deklarował prorosyjskość. Augustyn Deboli w depeszy z 17/ 27 II 1789zastanawia się nad jego intencjami: z jednej strony Branicki twierdzi, że bunt jest prawdziwy, Sapieha *biega* do Lucchesiniego by go o tym przekonać, obaj chcą w związku z tym wyprowadzić wojsko na Ukrainę, z drugiej strony hetman nadal koresponduje z Potemkinem. Deboli uważał, że działania Branickiego nie są wymierzone przeciw Rosji, lecz przeciw Szczęsnemu Potockiemu. A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg, 17/27 II 1789, AGAD Zb. Pop. 419, k. 20v-21.

⁵²⁶ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, Kraków 1895, t. I, s. 260.

⁵²⁷ M. Morawski do K. Radziwiłła?, Warszawa, 11 IV 1789, AGAD AR 9995 (XI), k. 205.

⁵²⁸ Najprawdopodobniej miał na myśli Stackelberga.

⁵²⁹ A. Krasieński do P. Małachowskiego, marzec 1789, BCz rkps. 1389, k. 21.

⁵³⁰ A. Krasieński do P. Małachowskiego, 26 IV 1789, tamże, k. 49.

⁵³¹ Zob. Listy Stanisława Augusta do A. Debolego, Warszawa, AGAD Zb. Pop. 414.

⁵³² K. Kossakowska do J. Potockiego, Krystanopol, 27 XII 1788, AGAD APP 279 b, t. IV, k. 1018-1019.

⁵³³ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, sesja z 8 stycznia 1789, s. 138, BN II 6687.

⁵³⁴ J. Krasieński, *Mowa (...)* posła z województwa podolskiego na sesji sejmowej 8 stycznia 1789, b. m. i d., BCz rkps. 913. *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, sesja z 8 stycznia 1789, s. 138, BN II 6687

bierze ją do roztrząśnienia a sesję zwołać kazał na dzień jutrzejszy na godzinę 10 rano⁵³⁵. W nocy skierowanej do Imperatorowej Stany wyraziwszy zdziwienie, iż pomimo uczynionej już odezwy, wojska rosyjskie nie przestają wchodzić do Polski i zakładać w niej magazynów, powtarzają energicznie swe żądanie, a odwołują się w nim nie tylko do praw niepodległości narodu, lecz i do uczucia sprawiedliwości Imperatorowej, a nadto do świeżego przykładu cesarza, który nie omieszkiał uczynić zadość reklamacjom polskim o szkody wyrządzone w czasie oblężenia Chocimia.⁵³⁶

Na sesji 9 stycznia 1789 Eustachy Sanguszko zaznaczając iż powrócił właśnie z Ukrainy poinformował sejmujących, iż *postrzegł wielkie znaki i słyszał od Obywatelów o Buntach chłopskich i że już niektórzy czercy przebrani po dziadowsku zaczęli chłopów do tychże namawiać buntów i złapani byli na tym*⁵³⁷, dlatego wnosił aby wysłać w tamte rejony minimalnie dwa regimenty wojska.

Mimo tych wyraźnych antyrosyjskich głosów, coraz głośniejszych żądających wycofania rosyjskiej armii z terytorium Rzeczypospolitej, w pierwszej połowie stycznia 1789 r. Stackelberg pisze do Katarzyny II uspokajający list⁵³⁸. Zapewniał, że większość sejmowa ogranicza się jedynie do gadania przeciwko wojskom rosyjskim w Polsce, ale nie podejmie żadnych wrogich kroków, chyba że Prusy zdecydują się na wojnę. Przekonywał, że mimo działań dyplomacji berlińskiej, która chce wzburzyć Polaków, magazyny i wojska rosyjskie są bezpieczne. Z tych powodów, aby nie zaostrić antyrosyjskich nastrojów w Polsce zalecał stosować lekceważącą tolerancję wobec wybryków większości sejmowej. Dopiero po zakończeniu wojny, jego zdaniem, przyjdzie właściwy moment na rozwiązanie problemów w Rzeczypospolitej.

Do sejmu napływały sprzeczne raporty ilustrujący sytuację na Ukrainie i pograniczu. Z jednej strony generał artylerii koronnej zaczyna przysyłać uspokajające listy, w których jednoznacznie twierdził, że nie ma żadnych oznak buntu⁵³⁹. Tymczasem Kajetan Kudwanowski, klient Branickiego na sesji 3 lutego poinformował o grożącym buncie i obawach szlachty zgromadzonej w Dubnie na Wołyniu. Równocześnie wskazywał, że inicjatorami buntu są najprawdopodobniej prawosławni mnisi. Jak informował Franciszek Potocki poseł podlaski, choć pułkownik Wasman informował o możliwości wkroczenia w naszą granicę 15 tysięcy wojska rosyjskiego, to jednak *Potocki General Artylerii Koronnej w swym raporcie powiada, iż to są rzeczy niepewne i ten staruszek przez zbytnią swoją gorliwość która naganioną być nie może o tym donosi*⁵⁴⁰. Większość jednak dowierzała tym pogłoskom, na tyle silnie, iż król Polski był zmuszony w marcu 1789 bronić Szczęsnego Potockiego za jego uspokajające raporty i inspirowanie innych do pisania takowych listów⁵⁴¹. Szczególnie ostro Szczęsnego Potockiego zaatakował Wojciech Suchodolski na sesji sejmowej 10 marca 1789 roku, oskarżając go o nieskrywane przywiązanie do Katarzyny II, które miało decydujący wpływ na treść listów. Podkreślił, iż zagrożenie na Ukrainie jest na tyle realne, iż należy tam sprowadzić wojsko⁵⁴².

⁵³⁵ Tamże, s. 138.

⁵³⁶ Treść powtórnej noty przedrukowano w *Gazecie Warszawskiej*, nr 6, 21 stycznia 1789. Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni (...)*, tom I, s. 305.

⁵³⁷ E. Sanguszko, *Mowa (...), Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, sesja z 9 stycznia 1789, s. 139, BN II 6687.

⁵³⁸ Stackelberg do Katarzyny II, b. d. (I 1789), Ossolineum rkps 12538.

⁵³⁹ Kopie listów Szczęsnego Potockiego 13.04 1788- 26. X. 1789, PAN rkps 336.

⁵⁴⁰ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, sesja z 3 lutego 1789, s. 235, BN II 6687.

⁵⁴¹ AGAD ASC 18, k. 259-264v.

⁵⁴² *W końcu listu tego ta otwarta dla Dworu Petersburskiego i całego Kraju Moskiewskiego skłonność w słowem. Upraszam łaski W. Pana abyś był zapewnionym o przywiązaniu niewzruszonym, które poświęciłem Nayiaś. Imperatorowej, wspomniały Monarchini i Jey Państwu które powinniśmy byli uważać jako wsparcie exystencji i wolności naszej Rzpltey. (...) Sądząc niemniej potrzebą, ażeby zalecić Komissyi woyskowej aby ściągnęła Komendy i ruszyć im w tamte rozkazała strony, W. Suchodolski, Mowa (...) Rotmistrza Kawalerii Narodowej Chorążego i Posła Chełmskiego z 10 marca 1789, b. m. i d., PAN K 137569/9, k. 122.*

Na sesji sejmowej 16 lutego 1789 przeczytano odpowiedź dworu rosyjskiego na notę sejmu. Z ostrą mową przeciw Moskwie wystąpił poseł chełmski Wojciech Suchodolski. Przypominając krzywdy jakie Rzeczypospolita doznała od wojsk rosyjskich wskazał na konieczność wyjścia z podległości, nawet drogą zawarcia sojuszu z inną potencją⁵⁴³. Tonował nastroje Józef Rybiński, biskup kujawski, podkreślając jednak, że Rzeczypospolita chcąc zachować neutralność nie może pozwolić na obecność rosyjskich magazynów na jej terytorium⁵⁴⁴.

Na sesji 20 lutego Kazimierz Rzewuski poseł podolski żądał *Kommunikacyi Noty Rossyiskiey y przyspieszenia wyjazdu do Petersburga J. W. Generała Artylerii Koronnej a gdyby mu zdrowie nie pozwalało aby deputacja J. P. Debolemu zaleciła czynić Imperatorowey Imć remonstracye o ewakuację Wojska Rosyjskiego*⁵⁴⁵. Poseł Stanisław Jabłonowski stwierdził, iż zachowanie Katarzyny uwłacza godności Polaków, gdyż nie zważając na prawa narodów wojska rosyjskie kiedy chcą przekraczają naszą granicę⁵⁴⁶.

Lucchesini jeden z pomysłodawców noty o wycofanie wojsk rosyjskich nakłaniał Polaków do podjęcia bardziej ostrych kroków i nie marnowania czasu na niepotrzebne dyskusje, aby przejść od słów do konkretnego działania. Świadczą o tym pismo Kołłątaja *Refleksye, poprzedzające przyjazd do Polski jednego z ministrów zagranicznych*. Czytamy tam, iż Lucchesini miał stwierdzić: *Śludzy moskiewscy, którym Moskwa pozwala nadawać najgwałtowniejsze środki, bo bez tego wojska swego w Polsce utrzymać nie może, bo Moskwa boi się poprawy waszego rządu i chce aby wasza anarchia sprawiła pogardę dla was u króla pruskiego. Taki jest sentyment publiczny tych, którzy krzyczą nieustannie na Moskwę, a może są więcej Moskalami jak Potemkin*⁵⁴⁷. Dla Prus kwestia wycofania wojsk rosyjskich stała się elementem nacisku na Rosję i sposobem pozyskania zaufania Polaków.

Nie może dziwić więc fakt, że to właśnie przywódcy stronnictwa pruskiego: Potoccy, A. K. Czartoryski, S. Małachowski i przechodzący powoli na ich stronę Sapieha lansowali pogląd o konieczności ewakuacji wojsk. Ich zdaniem, wycofanie wojsk rosyjskich z terytorium Rzeczypospolitej byłoby świadectwem suwerenności sejmu. W razie niepowodzenia, niektórzy stronnicy pruscy (Michał Kazimierz Ogiński, Karol Stanisław Radziwiłł, K. Sapieha) byli gotowi zawiązać nawet rekonfederację antykrólewską⁵⁴⁸.

Tymczasem Stackelberg nie szczędził starań aby uspokoić nastroje w sejmie i odwieść od nieprzyjaznego zachowania Polaków. Świadczy o tym depesza, którą w marcu 1789 poseł rosyjski przesłał do Ruminowa. Jego starania okazały się bezowocne.

⁵⁴³ (...) *Wchodzi do Rzeczypospolitej Rosja od lat tylu kiedy jej się tylko podoba, ludzi wybiera, sposób toczenia wojny ustawia, darmo swe wojska żywi, magazyny zakłada, zboża obywatelom do nich zwozić nakazuje, tych nigdy nie płaci i jeszcze wierzyć karze, że to są niekrzywdy i owszem prawdziwej przyjaźni dowody, wtedy kiedy najoczywistsze Praw Narodowych popełniła zwałcenia nie jestże to sposób wzmocnienia Moskwy a do zawojowania Turka, najoczywiściej wspierająca zręczność? (...) Dwa są sposoby wyjścia z podległości, albo przez siebie samych, albo przez związki z mocnymi. Jeżeli w pierwszym nie jesteśmy stopniu, drugi jest w ręku naszym, ale bądźmy czynniejszymi (...)*, W. Suchodolski, *Mowa (...)* rotmistrza Kawalerii Narodowej, chorążego i posła chełmskiego z 16 lutego 1789, b. m. i d., BCz 913. Mowę tę streścił, podkreślając jej antyrosyjski charakter ks. Łuski na stronach *Gazety Warszawskiej*, nr 14, 18 II 1789.

⁵⁴⁴ (...) *Jeżeli wyjście wojska rosyjskiego z Polski jest niezgodne z planem wojennym Rosji, toć wzajemnie Plan Rzeczypospolitej dochowania traktatów z Portą, wyciąga ścisłą neutralność, a tym samym domagania się wyjścia z kraju wojsk rosyjskich (...)* Pretekst zostanie wojska przy Magazynach, wiadomo jak dawniej jest u nas i jak wojska rosyjskie ciągle u nas utrzymywał (...), *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, t. I, sesja z 16 lutego 1789, J. Rybiński, *Mowa (...)* biskupa kujawskiego, k. 262, BN 6687

⁵⁴⁵ K. Rzewuski, *Głos (...)* posła podolskiego na sesji 20 lutego 1789, b. m. i d., PAN 996.

⁵⁴⁶ *Nie byłbym wart imienia Polaka gdybym z zimną krwią wysłuchiwał wyrazów Noty, czy można tak postępować z narodem wolnym (...)* Rosya wchodzi do nas kiedy chce, S. Jabłonowski *Głos (...)* posła wołyńskiego, sesja 66, 20 lutego 1789, tamże.

⁵⁴⁷ H. Kołłątaj, *Refleksye, poprzedzające przyjazd do Polski jednego z ministrów zagranicznych*, [w] M. Janik, Hugo Kołłątaj, Lwów 1913, s. 120.

⁵⁴⁸ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, t. I, s. 171-175

Powszechnie utrwalilo się przekonanie o wpływie Moskwy na nastroje na Ukrainie; poseł saski Essen przypisywał podżeganie do buntów Potemkinowi i jego stronnictwu⁵⁴⁹.

Wzmogła się wrogość wobec Stackelberga, po Warszawie rozgłoszono pogłoski, iż miał on ponoć powiedzieć, że *na przytarcie buty polskiej, dosyć będzie chłopskiego buntu na Ukrainie*⁵⁵⁰.

O nagminnej wierze, iż to właśnie Rosja przyczyniła się do buntów na Ukrainie świadczą liczne skargi pisane do Stanisława Augusta. Już w marcu 1789 Józef Stempkowski, wojewoda kijowski, kilka razy pisał do króla, że rozruchy chłopskie rodzą wielki niepokój wśród obywateli i są najprawdopodobniej podniecane przez Moskwę. Jednocześnie komisja porządkowa wołyńska, pod prezydencją Stefana Szlubicz- Załęskiego, donosiła królowi o wypadku w Niewiarkowie i o zeznaniu popa ze wsi Saska, który wymienił po nazwisku dwóch filiponów namawiających do rzezi a mających pisma jakoby ręką Imperatorowej pisane i obiecujące za to nagrodę.⁵⁵¹

W czasie debat sejmowych w marcu 1789 posłowie przypominali gwałty rosyjskie z lat 1767-1775 i prezentowali listy z prowincji świadczące o inspiracje przez Rosję rodzącego się buntu. Odosobnione były głosy, które genezę tych niepokojów widziały w przrzuconiu podatków na chłopów i ucisku ze strony panów, Żydów i proboszczów⁵⁵². Coraz mocniej naciskano też na natychmiastowe wycofanie rosyjskiej armii. W czasie debaty sejmowej 9 marca 1789 Jan Krasieński odnosząc się do treści odpowiedzi Katarzyny II stwierdził, iż uwłacza ona godności Narodu i potwierdza fakt, iż Rosja nie zamierza zrezygnować ze swych wpływów w Polsce. Jego zdaniem Moskwa uważa Rzeczypospolitą za podległą sobie prowincję, wbrew prawom narodów. Podkreśla, iż sejm nie może wyrazić zgody na obecność rosyjskich magazynów na naszym terytorium, gdyż sprzeczne jest to z zasadą neutralności⁵⁵³.

Jeszcze ostrzej odpowiedź Katarzyny zaatakował Suchodolski, poseł chełmski mówiąc: *Co tylko sprawiedliwością, lub narodów prawem nazywa się, to wszystko mamy za sobą a jeżeli sił słabość jest przeciwko nam te męstwo obywateli, wzgarda nam wyrządzona, pora nieszczęśliwa, pomoc sąsiadujących, rozpacz, ta ostatnich uciążonych ucieczka nagrodzić zastąpić może i powinna. Po dwóch Ewakuacyjnych Notach nie kończyć nam na*

⁵⁴⁹ I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772-1799. Studia do historii ducha i obyczajów*, Warszawa 1902, tom 2, s.123.

⁵⁵⁰ Tamże, s.140

⁵⁵¹ *Korespondencja Krajowa Stanisława Augusta z lat 1784-1792*, Poznań 1872, s. 109-111.

⁵⁵² Poglądy takie wyrażał biskup A. Krasieński.[A. Krasieński do P. Małachowskiego, 3 IV 1789, BCZ rkps 1389, k. 30,31,35-36].

⁵⁵³ *Treść noty rosyjskiej na naszą względem Ewakuacji Wojska za odpowiedź służącej. Cóż w tej znajdziemy? O to, że bez Magazynów w naszym Kraiu zakładania obejść się nie mogą. Że wojsko w stosownej tylko liczbie tych pilnowania Magazynów potrzebne, znajduje się, że po ludzku mówiąc wyjście onychże czasu oznaczyć nie może. Że tyle tylko ile bezpieczeństwo Magazynów i nieprzewidziane okoliczności wojny wymagać będą wojska w Polsce zatrzymać żądają. Oraz że gdy za zezwoleniem rządu wkroczyły te wojska, rozrządziły się i swoje wzięły stanowiska, nie przyzwolicie by było aby Rzeczypospolita teraz ich wyjścia domagała się. Stąd coś się okazuje, jeżeli nie to, że interes Rosyi iey postępowań względem nas jedynym prawidłem, że Prawa Narodów względem tych ułożeń za święte trzyma, które jej są dogodne, że całe dla niej obojętne, czyli nam dobrze będzie, byle Jey było z pomocą i użytkiem, że nasza niepodległość czcym dla Niey tylko wyobrażeniem, umowy mało wstrzymującym hamulcem, nie ma nas za Naród tylko za podległą sobie prowincję, w której panowanie swoje przelaniem krwi Polaków i odmianą formy rządu utwierdzone miała (...) Wyrazy tej Noty coś za skutek w stanach zgromadzonych uczyniły? Nie było umysłu któreby temu użytymi rozumowania wybiegają strwożony niechce, zdążyć szukaliśmy środków zaradzenia. Nie znaleźliśmy skuteczniejszego iak zlecić Deputacji Cudzoziemskich Interesów aby do posła naszego w Berlinie zgłosiła się i temuż zleciła w tej mierze Nayaśniejszego króla Imci Pruskiego o wdanie się za nami Przyjacielskie upraszać, J. Krasieński, *Mowa (...) starosty opinogurskiego, kawalera orderu św. Stanisława, posła województwa podolskiego z 9 marca 1789, Wilno 1789, PAN K. 137569/7, k. 342-348.**

*tym przystoi (...) należy nam w trzeciej i zapewne już ostatniej tę powagę narodu utrzymać, która go w oczach jego i w oczach całego świata ozdobi (...) Nie rozumiem za obyśmy mieli się tak ściśle tłumaczyć z kroków naszych Moskwie, jeżeli w pierwszej Nocie tego nie uczyniliśmy tym bardziej w ostatniej: dosyć już powiedzieć żeśmy udzielny Naród, że przeciw Turkowi z którym Traktaty duchowne mamy, ani wojować, ani pomagać skrycie lub otwarcie nie możemy (...) Zgwałciła Prawa Narodów Moskwa bo do cudzego bez przyzwolenia weszła kraju, zgwałciła prawa narodów Moskwa, bo bez opowiedzenia się zwykłą swoją zuchwałością w udzielonym kraju swoje Magazyny pozakładała (...) Mam słusność doradzać Stanom Nayiasnieyszym zrzekania się takowych przyjaźni a żądania nowej nie szkodliwej zgodnej i stosownej do Interesów Polskich inaczej przy nich gwałt i zaczepka przy nas słusność i naturalna zostać musi obrona*⁵⁵⁴.

Jacek Jezierski sugerował, by do kolejnej noty dołączyć żądania, aby Katarzyna rozkazała dowódcy swych wojsk uszczelnienie granic, by nie przedostawali się stamtąd wichrzyciele, nakłaniający do buntu nasze chłopstwo⁵⁵⁵.

Ważnym argumentem przemawiającym za wycofaniem wojsk rosyjskich był zarzut inspirowania buntów z dóbr Potemkina, czyli na Smilańszczyźnie. Informacje na ten temat docierały z prowincji już końcem lutego 1789 roku. Kwestię tę porusza korespondencja posła rzeczywistego Mikołaja Morawskiego⁵⁵⁶.

Król na bieżąco informował Katarzynę II, że kwestia buntów wzmogła antyrosyjskie nastroje. Skutkiem tych doniesień było wydanie przez carycę, synod petersburski i Potemkina w marcu 1789 r. zakazów publikowania rosyjskich manifestów w Polsce. Strona rosyjska starała się udowodnić, że pogłoski o buntach są wyrazem intryg wewnątrz Rzeczypospolitej. Potemkin w rozkazie do Staala z 17 marca 1789 r., nakazującym zachowanie spokoju i wycofanie wojsk ze swych dóbr sugerował, że *Hrabia Branicki, starając się natarczywie o zdobycie komendy nad wojskiem na Ukrainie, rozsiewa przez swych stronników wieści o buntach, przekupuje urzędników komór celnych, aby nadsyłali raporty o wszelkich bzdurach*⁵⁵⁷. Również w czasie rozmowy z Augustynem Debolim, końcem marca Potemkin dziwił się teoriom Branickiego dotyczącym rzekomych zamieszek. Sugerował, że *mu się to uroiło w głowie z żartów, w które ia często z nim wchodziłem*⁵⁵⁸. Wkrótce też wojska rosyjskie zaczęły opuszczać Smilańszczyznę⁵⁵⁹. Jednak kroki te nie spowodowały zmiany antyrosyjskiego kursu, w dalszym ciągu państwo to oskarżano o inicjacje zamieszek.

Jednocześnie wzmocniono kontrolę klasztorów prawosławnych w Rzeczypospolitej. Sprawdzano liczebność zakonników w klasztorach, by nie przekroczyła ona liczby zapisanej w akcie fundacyjnym. Masowo deportowano pochodzących z zagranicy mnichów, którzy nielegalnie przebywali w Rzeczypospolitej. Ich liczba w tym okresie wzrosła na skutek emigracji z Rosji, gdzie skasowano wiele klasztorów. Oskarżano ich o szpiegostwo na rzecz Rosji i inspirację buntów. Podejrzenia te były na tyle silne, że unicki opat B. Fyzykiewicz postulował nawet likwidację niebezpiecznych klasztorów i pozbawienie ich dochodów⁵⁶⁰.

⁵⁵⁴ W. Suchodolski, *Mowa (...) Rotmistrza Kawaleryi Narodowej chorążego chorążego posła chełmskiego z 9 marca 1789*, Wilno 1789, tamże 137569/8, k. 38-45.

⁵⁵⁵ *Co do Noty Rosyjskiej przydać radzę żądania aby Najaś. Imperatorowi rozkazała Komendantowi wojsk swoich pilność w granicach, źródła, z którego chłopstwo moskiewskie wyszedłszy, polskich chłopów zgraie zawsze do buntu przymusza i, że stąd troskliwość seymuiących Stanów wzięła największy początek*, J. Jezierski, *Mowa (...) kasztelana łukowskiego z 12 marca 1789*, Wilno 1789, tamże, 137569/8, k. 70

⁵⁵⁶ A. Morawski do NN, Warszawa, 23 III i 11 IV 1789, AGAD AR 9995 (XI), k. 181, 205.

⁵⁵⁷ G. Potemkin do van Staala, 6/17 III 1789, cyt. za A. Deruga, *Kościół prawosławny a sprawa „buntu” w 1789 r. we wschodnich województwach Rzeczypospolitej, Ateneum Wileńskie*, R. 13, 1938, z. 2, Wilno 1938, s. 240.

⁵⁵⁸ A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg, 31 III/ 11IV 1789, AGAD Zb. Pop 419, k. 91-92v.

⁵⁵⁹ NN do J. Stempkowskiego, b. m. , 1 IV 1789, BCz rkps 930, k. 673.

⁵⁶⁰ B. Fyzykiewicz do Stanisława Augusta, Kaniów, 8 IV 1789, BCz rkps 732, k. 420.

W dużej mierze przyczyniły się do tego raporty komisji porządkowych, które wiosną 1789 r. coraz szerszym strumieniem docierały do Warszawy. Początkiem 1789 r. szczególną aktywnością wykazywała się komisja wołyńska na bieżąco informując o aresztowaniach markietanów rosyjskich i duchownych oraz o widocznych oznakach przygotowywanego spisku⁵⁶¹. Niezwykle interesujący jest raport tej komisji donoszący o aresztowaniu i przesłuchaniu niejakiego Jana Łukajewicza, gdyż doskonale ilustruje typowe szlacheckie postrzeganie sprawy buntu ukształtowane na Wołyniu pod wpływem koliszczyzny sprzed 20 lat. Kapłan ten zeznał, że ukrywał dwóch markietan, którzy w czasie rozmowy poinformowali go, iż wkrótce przybędzie syn Gonty, który za pozwoleniem Rosji, w imię jedności wiary wyrznie wszystkich Lachów. Na dowód swych słów mieli mu pokazać jakieś pismo z pieczęcią⁵⁶². Osoby, które próbowały podważyć wiarygodności tych manifestów stawały się przedmiotem ataku. Pojawiły się nawet głosy, że król, który oficjalnie neguje ich wartość wraz z biskupem unickim Stefanem Lewińskim przygotowuje bunt w interesie Rosji.

Raporty o zupełnie odmiennej treści przysyłała do Warszawy, będąca pod wpływem Szczęsnego Potockiego komisja porządkowa województwa braclawskiego. Informowała ona o wzmożonej kontroli, uwolnieniu niewinnie podejrzanych i braku dowodów jakiegokolwiek spisku⁵⁶³. Również komisja podolska w swych raportach daleka było od jednoznacznego oskarżania Rosję o inspirowanie buntów⁵⁶⁴. Wielu aresztowanych chłopów uwolniono, karząc jedynie plagami⁵⁶⁵. Sprawozdania o wyważonej treści przysyłała też komisja województwa kijowskiego, gdzie silne wpływy zachował związany z królem Józef Stempkowski. Polityk ten nie wierzył w możliwość buntu i starał się przekonać o tym okoliczną szlachtę⁵⁶⁶. Jednak strach i pogłoski o wrogich działaniach wysłanników rosyjskich były na tyle silne, że 30 IV 1789 r. komisja kijowska stwierdziła, że jest przeświadczona o *poduszczeniach przez popów dyzunitów poddaństwa do buntu*⁵⁶⁷.

Posłowie wznowili obrady po przerwie świątecznej, będąc pod wrażeniem informacji o zamordowaniu w Niewierkowie rotmistrzostwa Weleżyńskich. Wydarzenie to powszechnie uważano za początek buntu⁵⁶⁸.

Na sesji sejmowej 16 kwietnia 1789 Piotr Potocki sugerował, że powodem rozruchów może być fałszywe poczucie jedności religijnej kupców rosyjskich i unickiego ludu. Domagał się więc wydalenia z kraju owych markietan⁵⁶⁹. Poparł go Mateusz Butrymowicz, który podkreślił, iż nie podlega dyskusji fakt, że to właśnie popi moskiewscy są inicjatorami buntów⁵⁷⁰.

⁵⁶¹ Zobacz raporty w Biblioteka Czarotoryskich, sygn. 952, k. 56, sygn. 953, k. 205-217.

⁵⁶² BCz 953, k. 187.

⁵⁶³ Raporty komisji braclawskiej, tamże, k. 105-125

⁵⁶⁴ Raporty komisji podolskiej, tamże, k. 135-143; AGAD. ASC 18, k. 298-298v.

⁵⁶⁵ Stanisław Kappus de Pichelstein do NN, Kamieniec, 27 III 1789, PAN rkps 1651, k. 3v.

⁵⁶⁶ J. Stempkowski do Stanisława Augusta, Łabuń, 5 III 1789, BCz rkps 730, k. 433-434.

⁵⁶⁷ BCz 953, k. 11.

⁵⁶⁸ Poglądy te skrytykował biskup A. Krasieński, który uważał, że wydarzenie to nie ma żadnej koneksji z buntami chłopskimi. Zdawał sobie jednak sprawę, że wykorzysta się to wydarzenie w celu rozjątrzenia niezdrowej atmosfery. (A. Krasieński do P. Małachowskiego, 17 IV 1789, tamże rkps 1389, k. 39-43).

⁵⁶⁹ P. Potocki, *Głos (...) na sesji sejmowej 16 IV 1789*, Warszawa, b.d.

⁵⁷⁰ *Od kilku już Miesiący przepowiadane nam było o mającym wybuchnąć Buncie chłopstwa naszego na Wołyniu i Województwach Ukraińskich, który podnieceni tam Markietanki, Filiponi Filipowi Popi Moskiewscy, dyzunicy, lecz było nas wielu, którzyśmy temu nie wierzyli z wielorakich przyczyn, jedni dlatego, że zdawało się nam, że jest interesem Potencji Rossyiskiej ażeby kray tamten dla furaszów i Magazynów Woysku iey potrzebny został w spokojności, drudzy dlatego, że zdawało się nam z sprawiedliwością Sentymentów Imperatorowej Jeymci Rossyiskiej zgodzić się ta nie może ażeby ona kray nasz tylu sposobami od Woyska Jey już pokrzywdzony, takimi ieszcze najhaniebniejszymi postępkami niszczyć i osłabić przez się brać mogła. (...) Nie wierzyć ieszcze teraz temu, byłoby tylko nayniebezpieczniejszym zuchwalstwem, ale śmiało już powiem, byłoby prawdziwą kraiu naszego zdradą*, M. Butrymowicz, *Głos (...) podstarosty i posła powiatu pińskiego z 16 kwietnia 1789*, b. m. i d., Biblioteka PAN w Kórniku, sygn. 137569/9

W dalszej części mowy uznał za niedopuszczalne, aby lud ukraiński w modlitwach swych wspominał carycę i książąt ruskich. Żądał, aby stwierdzenia te zastąpić modlitwą w intencji króla polskiego. Dotychczasowy zwyczaj powodował bowiem że *nieoświecone pospólstwo nasze ruskie (...) rozumie się (...) być nie polskiemu lecz rosyjskiemu krajowi podległym ludem, i nic nie dziw, że potym od popów swoich podmówione przeciwko krajowym powstanie obywatelom*⁵⁷¹. Postulat ten założył gorącego orędownika w osobie marszałka Kazimierza Sapiehy. Odmiennego zdania był książę Jerzy Czartoryski, który wyłączenie duchownych prawosławnych spod władzy rosyjskiej uznał za niebezpieczne wtrącanie się w liturgię i obrzędy.

Butrymowicz poruszył problem, na który od dawna zwracali już uwagę duchowni unicy, dopiero jednak teraz sytuacja sprzyjała poruszeniu tek kwestii na forum sejmu. W latach wcześniejszych, zbyt silny był strach i obawy by kwestionować silną pozycję Katarzyny II wśród ludu ruskiego. Nie podlega wątpliwości, że w czasie rządów królewsko-ambadorskich proces rusyfikacji cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej przybrał na sile. Zamieszkujący nasze terytoria nieunicy kontrolowani byli przez sterowany carską ręką synod kijowski. Problem ten dostrzegał Hugo Kołłątaj, który w swych *Listach Anonima* ostrzegał przed niebezpieczną działalnością schizmatyków obrządku ruskiego, *którego głową jest panujący w Moskwie*⁵⁷².

Z ciekawą inicjatywą wyszedł też Stanisław Jabłonowki, który wniósł projekt *Zabezpieczenia spokojności publicznej*. Postulował w nim konieczność uzyskiwania przez kupców rosyjskich zaświadczeń o uczciwym handlu, aby nie podszywali się pod nich ludzie namawiający do buntów⁵⁷³.

Stanisław August nie krył obaw, iż kolejne sesje zaostrzą jeszcze kurs antyrosyjski. Obawiał się, że w najbliższym czasie stronnictwo hetmańskie przystąpi do ataku, insynuując inspirowanie buntów przez staroobrzędowców i pisma z Petersburga⁵⁷⁴.

Na sesji 17 kwietnia wnoszono, iż modlitwa za carycę uwłacza godności państwa polskiego i z tego względu jest niepoprawna politycznie. Ostrą mowę wygłosił Jan Suchorzewski, krytykując podaną wcześniej notę posła rosyjskiego. Jego zdaniem wszelkie zwroty o dawnej przyjaźni są farsą, gdyż Rosja nie tylko jest inicjatorką buntów, ale odpowiada za wszystkie nieszczęścia, które spotkały Rzeczypospolitą⁵⁷⁵. Podobnego zdania był Kazimierz Sapieha. W swej mowie przypomniał notę Stackelberga z listopada 1788 dowodząc, iż Rosja nie pogodziła się z utratą wpływów w Polsce. Sugerował, iż Moskwa inicjuje bunty chłopstwa, co świadczy, że jej zapewnienia o przyjaźni są bez pokrycia. Podkreślał, iż żadne wojsko nie ma prawa wkroczyć w obcą ziemię bez zgody właściciela, a Rzeczypospolita chcąc zachować neutralność nie może pozwolić Rosji na zakładanie magazynów na jej terytorium⁵⁷⁶. Wtórował mu Suchodolski⁵⁷⁷, który w ironiczny sposób

⁵⁷¹ Tamże.

⁵⁷² H. Kołłątaj, *Listy anonima*, [w] H. Kołłątaj, *Listy Anonima i prawo polityczne narodu polskiego*, opr. B. Leśnodorski i H. Wereszycka, Warszawa 1954, t. I, s. 155.

⁵⁷³ Projekt rękopiśmienny w AGAD ASC 13, k. 374. Projekt drukowany w AGAD ASC 15, k. 654.

⁵⁷⁴ Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 16 IV 1789, AGAD Zb. Pop. 414, k. 169-169v.

⁵⁷⁵ *Tedy nota podana przez J. W. Posła Rossyjskiego której wyrazy objęły się o uszy moje były przyczyną nowego uczucia, iż się krew w żyłach tamowała moich, struchlałem gdy usłyszałem w niej ironiczne dawney Przyjaźni między Moskwą a nami wspomnienie, chciałem zaraz w dniu wczorajszym przekonany o ciężenie Polski przez Rossyę fałszywe pozory tej przyjaźni wyjaśnić, wola WK Mci w solwowaniu sessyi i głos mój wstrzymała, dziś go podnoszę dowodząc, że Rossyi przyjaźń wszystkich nieszczęść Polski stała się przyczyną (...) Bunty poduszczone przez Rossyę wszczynające się u nas, taka rewolucja w zdaniach Publiczności sprawiły, o tak desperacki żal przyprowiły, iż nie strzegę się w każdym zgromadzeniu z tym głosić, że gdy odbiorę smutne wiadomości Rodziców, zemście swey uczynią z osoby J. W. Stackelberga, J. Suchorzewski, Mowa (...) Posła z województwa Kaliskiego z 17 kwietnia 1789, Wilno 1789, PAN K 137569/8, k. 319, 339.*

⁵⁷⁶ *Po dwudziestokilkuletniej cierpliwości, po srogim cudzego jarzma wstydliwie znoszeniu, odważyła się Polska przeciw wspomnieć, że jest Narodem, Polacy, że są wolnymi. Ledwo pierwsze na okazanie tego czynić zaczęła*

przedstawił istotę przyjaźni Rosji: *Rosya (...) po przyjacielsku tyle krwi niewinney wylewu stała się przyczyną, furazę z Polski aż do Fokszan prowadziła, po przyjacielsku wreszcie w dzisiejszych okolicznościach przed Szwecyą nas opisała i do Gniazda Łotrów przyrównała, po przyjacielsku też żąda teraz wolności przechodu do Woyska swego a to zapewne ażeby świeżey swoiey przyjaźni oświadczoney w Nocie mogła dawać Polsce dowody*⁵⁷⁸.

Butrymowicz wniósł poprawkę do wcześniejszego projektu, w której uznano modlitwy za obcych władców za uwłaczające godności Rzeczypospolitej i nakazano duchowieństwu prawosławnemu obecnemu i przyszłemu złożenie przysięgi na wierność królowi i ojczyźnie. W modlitwach zaś nakazano wymienianie tylko Stanisława Augusta i jego następców oraz pomyślności Rzeczypospolitej. W takim kształcie, z niewielką poprawką Suchodolskiego uchwalono 17 IV 1789 roku ustawę *Zabezpieczenie spokojności publiczney*, która jednoznacznie skierowana była przeciw próbom wykorzystania jedności religijnej caratu i ludu rosyjskiego. Podawała ona kontroli rosyjskich kupców, nakazywała deportację zagranicznych duchownych, zmieniała formułę modlitw w cerkwiach prawosławnych i nakazywała klerowi tego obrządku złożenie przysięgi na wierność Rzeczypospolitej. Był to zdecydowany krok w kierunku przewrótce suwerenności państwa polsko-litewskiego i ograniczenia wpływów rosyjskich. Nic więc dziwnego więc, że obawiano się jak Rosja zareaguje na te decyzje sejmu. Lęki takie wyraził Butrymowicz na sesji sejmowej 11 maja 1789 roku. W swej mowie zakładał, że Rosja zinterpretuje nakazane rewizje, przesłuchania, modlitwy i przysięgi jako prześladowania religijne. Radził więc by przypomnieć Rosji jak *przez miłość religii naszej chciała nas tak haniebnie mieć wyrzniętych*⁵⁷⁹. Rosjanie zachowali jednak chwilowy spokój. Jak donosił Augustyn Deboli Katarzyna II tak jak przed laty zgodziła się na przysięgę biskupa Sadkowskiego tak i teraz nie będzie tego wzbraniać mnichom⁵⁸⁰.

Po uchwaleniu 17 IV 1789 ustawy *Zabezpieczenie spokojności publiczney* inicjatywę w sprawie buntu i wycofania wojsk rosyjskich zaczęło przejmować stronnictwo pruskie. Na kolejnej sesji, to jest 20 kwietnia sejm ustosunkował się do odpowiedzi Stackelberga dotyczącej przemarszu wojsk rosyjskich. Ostrą mowę wygłosił Ignacy Potocki. Twierdził on powołując się na raporty, że nieoświecony lud, pod hasłem jednej wiary, może zinterpretować przechodzenie przez Polskę wojsk rosyjskich jako wstęp do wojny. Z tego też względu, jak

kroki, ledwo pomyślną wróżyć mogła otuchy, uderzył Piorun dawney przemocy (...) Nota pierwsza J. P. Posła Rossyjskiego zakazała terażniejszemu sejmowi czynić nawet niektórych odmian w swoim wewnętrznym rządzie przeciw nie uczyniła skutku. Znalazła się tyle odwagi żeby pamiętać, iż tem kawał ziemi krwią naszych przodków okupiony (...) Przychodzi nakoniec pod rozagę Stanów Nota pana Stackelberg Posła Rossyjskiego dnia wczorajszego wczorajszego tey Praw świątyni czytana (...) Odpowiedz być nie może mianowana bo nie ma słowa wzmianki o tym czy Woyska Rossyjskie wyjdą kiedy z Polski czy nie (...) Pytam się na czym zasadzona jest przyjaźń? Na tym żeby źle nie czynić jedno drugiemu. Alic w ten moment kiedy chęcią buntów pała pospólstwo, kiedy tey podniety buntu pierwszą stają się sprężyną Czescy, Markietani i Pogończyki Rossyjskie, dawać nową buntującym się przez świeże wyiście Woyska potuchę, kray Moskiewskiego żołnierza lat tyle prawie bezpłatnie żywiący na nowo wycieńczając przychodami woyska zagranicznego, wtedy gdy nam właśnie werbować gdy Podatek składać potrzeba. Ściągać na Nas drugiey woiuiącey Potencji nienawiść, są że to dowody przyjaźni (...) Pierwszą zasadą Prawa własności jest ten Przywilej, że nikt nie może wejść do cudzej ziemi bez proshenia Ok pozwolenie właściciela (...) Pytam się dzisiejszego dnia co jest za pierwszy obowiązek neutralności? Równą wszystkim wymierzając sprawiedliwość nigdy dla iedney z wojujących Potencji nie czynić tego coby się drugiey nie dozwalało, K. Sapięha, Głos (...) Generała Artylleryi i Marszałka Konfederacyi W. X. Litt z 17 kwietnia 1789, Wilno 1789, PAN K 137569/9, k. 1, 3, 6, 10.

⁵⁷⁷ Mowy Sapięhy i Suchodolskiego streścił w *Gazecie Warszawskiej* z 22 kwietnia 1789 Łuski relacjonując obrady z 17 kwietnia. Zauważył, że obaj posłowie powoływali się na zasadę neutralności, bunt chłopstwa ukraińskiego oraz na bezprawia czynione przez Rosję.

⁵⁷⁸ W. Suchodolski, *Mowa (...) Rotmistrza Kawaleryi Narodowej Chorążego i Posła chełmskiego z 17 kwietnia 1789*, b. m. i d., PAN K. 137569/9, k. 181.

⁵⁷⁹ M. Butrymowicz, *Głos (...) z 11 maja 1789*, Warszawa, b.d.

⁵⁸⁰ A. Deboli do deputacji spraw zagranicznych, Petersburg, 20 VI 1789, AGAD APP 192, k. 8.

dowodził, konieczna jest ewakuacja wojsk. Potocki wyraził również obawę, iż żądania sejmu mogą zadrażnić stosunki z Rosją, dlatego za konieczne uważał poproszenie o wsparcie Prusy. Dowodził, iż *żadne Mocarstwo nie ma prawa wymuszać po nas koniecznego przechodu, żadne nie ma Prawa wymagać zakazu przechodu, a tym mniej żadne prawa nie ma wydać za dozwolony przychód*⁵⁸¹. Jego argumenty znalazły poplecznika w osobie marszałka Sapiehy⁵⁸². Również związany z branicim wojewoda Michał Walewski twierdził, że prawosławni *pałaiący nienawiścią przeciw Polakom, nie cierpiący religii unitów* wykorzystają każdy pretekst do wykonania swych zbrodni⁵⁸³. Wszyscy wspomniani mówcy deklarowali jednakże, iż nie podejrzewają władz rosyjskich o świadome prowokowanie zamieszek. Potwierdził to również Jacek Jezierski, który jednak mówiąc o inspiracji *jednego generała* jednoznacznie wskazał Potemkina.

Na kolejnej sesji sejmowej stronnictwo pruskie ze wzmoczoną siłą przystąpiło do realizacji planu, który zakładał wykorzystanie kwestii buntu do wzmocnienia antyrosyjskich nastrojów i zaciśnięcia związków z Prusami.

Debatę w dniu 21 IV 1789 roku rozpoczął Kazimierz Sapieha opisując jak w Słucku *doszło do sprzysiężenia na wylew krwi obywatelskiej*, co uderza i w tak zrujnowanego przez Rosję księcia Radziwiłła. Rozpoczęto czytanie raportów milicji radziwiłłowskiej⁵⁸⁴. Sapieha przytoczył list pisany do posła Morawskiego. Zawierał on informacje na temat gromadzenia się w Pańszczyźnie markietan, a nawet żołnierzy w ich przebraniu, co jest tym groźniejsze, że wojsko z Litwy wysłano na Wołyń. Z powrotem na obrady powróciła też kwestia wycofania rosyjskiej armii. Posłowie żądali podjęcia stanowczych kroków i sformułowania jasnej odpowiedzi dla posła rosyjskiego, zakazującej wszelkich przychodów moskiewskiego wojska. Wskazywano, iż decyzja taka jest konieczna jeżeli weźmie się pod uwagę deklarowaną przez Rzeczypospolitą neutralność w konflikcie rosyjsko-tureckim. Przypominano, iż Turcja nie złamała postanowień traktatu karłowickiego, podczas gdy Rosja, deklarująca się przyjaciółką Rzeczypospolitej, rozrosła się naszym kosztem⁵⁸⁵. Odosobnione były głosy nawołujące do niedrażnienia groźnego sąsiada, podkreślające słabość Rzeczypospolitej i brak możliwości skutecznej obrony w razie ataku Rosji⁵⁸⁶. Na tej sesji⁵⁸⁷ postanowiono więc ponowić notę o ewakuacji wojsk rosyjskich oraz zawiadomić o tym Prusy⁵⁸⁸.

⁵⁸¹ I. Potocki, *Głos (...) Marszałka Nadwornego, W.X. Litt. z 20 kwietnia 1789*, Wilno 1789, PAN K 137569/9, k. 44-47. Mowę Potockiego streszczona na łamach *Gazety Warszawskiej*. Łuski tonował jednak jej antyrosyjski charakter, podkreślając jedynie, iż Potocki żądając wycofania armii powołał się na zasadę neutralności, potrzebę bezpieczeństwa kraju. *Gazeta Warszawska*, nr 32, 22 IV 1789, s. 3.

⁵⁸² Zdaniem króla Sapieha był wtedy sterowany przez Lucchesiniego, zob. AGAD Zb. Pop 419, k. 116.

⁵⁸³ M. Walewski, *Głos...*, 20 V (błąd) 1789, b.m.i d.

⁵⁸⁴ Oskarżały one bp. W. Sadkowskiego o niewierność ojczyźnie i twierdziły, że milicja książęca nie jest w stanie zapewnić tu bezpieczeństwa, gdyż niemal cała jest związana z prawosławnymi, *Diariusz (...)*, sesja z 21 IV 1789, AGAD ASC I, k. 618-619.

⁵⁸⁵ *Odpowiedzieć, iż nie będzie odpowiedzi miał poseł rosyjski na swą Notę, póki o Ewakuacji nie będzie Responsu, cóż z tego wypada? Jeśli ją otrzymamy, mamy podług naszego żądania (...) Na cóż więc rzecz obwijać i drobnymi zatym łatwemi do poznania wybiegi uganiać, lepiej iasno powiedzieć, iż nie pozwalamy przechodu. Gdybym serca tylko mego uczuciem powoływał się, zapewne inaczejbym nie mówił. Turczyn ieden prawdziwy nasz przyjaciel z nim wspólnego walczy Nieprzyjaciela, szukajmy zemsty fałszywej przyjaźni od czasów dwóch na wspólnym tronie carów Iwana i Piotra, dekadencja nasza wzrostem tej ogromney pomnożyła się Monarchii, na iey gruzach zatym potrzeba wspaniałą kraju naszego wystawić budowę, T. Czacki, *Mowa Wielmożnego (...) podczaszego koronnego, posła z województwa czernichowskiego, orderów polskich kawalera z 21 kwietnia 1789*, Wilno 1789, PAN K. 32170.*

⁵⁸⁶ Do ostrożności nawoływał M. Czacki mówiąc: *Gdybym serca tylko mego uczuciem powodował się, zapewne inaczejbym nie mówił. Turczyn jeden Prawdziwy nasz Przyjaciel z nim wspólnego walczy nieprzyjaciela. Zbrzydzone nam została dependencja Moskiewska i chyba nie Polak, kto w więzach radby sobie smakować. Nic nie czynić wewnątrz kraju tak za znośzeniem się z sąsiedzką Potencją są to śmiertelne ciosy udzielnosci (...) Lecz pozwolić lub odmówić przejścia z umówionymi warunkami rzecz lubo jest ważna, lecz nie tyle znacząca, by do tego wszystko szardować. Azard jeszcze byłby równy, gdyby Woyska prawie jeszcze na papierze, a Pieniądze*

Zgodnie z tymi zaleceniami wysłano depeszę do Józefa Czartoryskiego, w której zlecono przekazanie władcy pruskiemu informacji dotyczących stanu rozmów między Rzeczypospolitą a Rosją dotyczącego wycofania carskich wojsk. Poseł otrzymał także raporty od deputacji spraw zagranicznych, które uzasadniać miały konieczność opuszczenia naszych terytoriów przez rosyjską armię. Dowodziły one, że istniał *spisek knowany między Unitami i Disunitami* organizowany przez *Czerców Rossyiskich, Markietanów, zwoszczyków, Filiponów*, którzy wyznali sami, że wysłani byli ze swojego kraju do podburzenia buntu. Wobec powyższego przechodzące przez kraj wojsko rosyjskie może dać buntownikom nadzieję protekcji i impuls do rozruchów. Niezwykle interesująca była końcówka depeszy. Dowodząco w niej, iż inspirowanie buntów jest celowym działaniem Rosji, zmierzającym do utrzymania w Polsce starego porządku⁵⁸⁹. Zadaniem Czartoryskiego było przekonanie króla pruskiego do polskiego stanowiska w sprawie ewakuacji oraz uzyskanie pomocy w negocjacjach i w ewentualnym konflikcie z Rosją⁵⁹⁰.

W związku z tą dyrektywą 27 kwietnia 1789 r. Czartoryski przedstawił treść noty Stackelberga, podkreślając równocześnie wrogą Rzeczypospolitej działalność mnichów i markietan rosyjskich.

W odpowiedzi, pod datą 30 IV Berlin radził Polakom porozumienie z carycą w sprawie przechodu wojsk, a w razie potrzeby obiecywał wstawiennictwo w tej sprawie⁵⁹¹.

Nim nadeszła odpowiedź z Berlina nie ustały ataki na Rosję w sejmie. Na sesji sejmowej 23 kwietnia Jan Krasiński przypominając notę Stackelberga z listopada 1788, zarzucił Katarzynie działania zmierzające do upadku Rzeczypospolitej⁵⁹².

w Projekcie podatkowym nie były. Jeśli odmowa zbrojnego przejścia Moskale wstrzyma, cóż za skutek? Przyspieszenie Pokoju przez prawie niepodobieństwo prowadzenia wojny, którego oddanie zasilać nas tylko w Potęgę może. Jeśli nie wstrzyma? Kto ugasi pożar silney wojny i otwarte zasilenie buntów (...) Neutralnym kto się okazać pragnie, nikomu zawad nie czyni, więc nie broni przejścia neutralność, (M. Czacki, Mowa (...) podczaszego koronnego, posła województwa czernihowskiego, Orderów Polskich kawalera z 21kwietnia 1789, Wilno 1789, tamże 137569/9, k. 60-63, tamże 32170.

⁵⁸⁷ Diariusz, sesja z 21 IV 1789, AGAD ASC 1, k. 619-625.

⁵⁸⁸ Znacznie wcześniej, bo już na początku 1789 roku Stanisław August za pośrednictwem Bernarda Zabłockiego poinformował władze pruskie o wkroczeniu na Smileńszczyznę wojsk rosyjskich w celu uzbrojenia i wywołania buntu prawosławnych chłopów, Nesselvode do Ostermana, Berlin, 7 III (24 II) 1789, [w] *Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski*, t. I, opr. B. Dembiński, Lwów 1902, s. 12-13.

Treść noty Czartoryskiego, posła extraordinaryjnego K. Mści i Rzpłtey u dworu pruskiego podanej Ministrowi Berlińskiemu dnia 27 kwietnia 1789 przetłumaczono w *Gazecie Warszawskiej*, nr 41, 23 maja 1789.

⁵⁸⁹ *Bunt chłopski są jednym z sposobów, które wchodzą w systema Polityczne Rossyi wstrzymania wzrostu i szczęścia Rzpłtey, Tłumaczenie Depeszy Urzędowej Deputacyi do Xcia Imci Czartoryskiego na dniu 23 kwietnia Kuryerem do Berlina przesłanej*, AGAD ASC 18, k. 92-93.

⁵⁹⁰ Tamże, k. 93-95.

⁵⁹¹ (...) *Król Imci nader czule przyjąwszy tę komunikację i zaufanie które mu oświadczają Stany Najjaśniejszej Rzpłtey żądając jego rady i wdania się w tej krytycznej sytuacji baz wahania się wynurza nad nią myśli swoje, z szczerością i otwartością. Wprawdzie jest król Imci przeświadczonym, że przezacny naród polski może z pewnością spodziewać się po dobrych intencjach i wielomyślności Najjaśniejszej Imperatorowej Rosyjskiej iż ta wspaniała monarchini nie zechce nic czynić ani dozwolić, co by mogło dozwolić zniszczenie i nieszczęście państwa wolnego, przyjacielskiego i sprzymierzonego z Rosją. Jednak gdy przebywanie i przychód Wojsk Rosyjskich przez terytorium Polski, jakoż też konwencja którą Ambasador Rosyjski proponował w tym zamiarze, mogło by podlegać inkonwencjom, to ubliżenie niejako podległości i neutralności Rzpłtey, do powołania Partii Ottomańskiej do żądania tychże samych łatwości dla wojsk swoich (...) Król Imci sądzi, że można będzie z obojga stron zapobiec tym inkonwencjom i szkodliwościom, tudzież one oddalić skoro Najjaśniejsza Rzpłta Polska złoży przełożenia uczynić Najjaśniejszej Imperatorowej w sposób pełny względem i zaufania w jej wielomyślności, skoro dopraszać się zechce u tej Monarchini ażeby oszczędziła Narodowi Polskiemu niebezpieczeństwo i uciążliwość z przechodu ustawnego wojsk rosyjskich, łatwe do uniknięcia przez niedalekie okръżenie (...), Tłumaczenienoty odpowiedniej Ministra Berlińskiego, przesłanej Xciu Imci Czartoryskiemu posłowi Extraordinaryjnemu Imci Rzpłtey u dworu Pruskiego pod dniem 30 IV 1789, [w] *Suplement do Gazety Warszawskiej*, nr 41 z 23 maja 1789.*

W agitacji przeciwko wojsku rosyjskiemu ważna rola przypadła Suchorzewskiemu. Jeszcze w maju 1789 roku, w przededniu wycofania armii carskiej z terytorium Rzeczypospolitej, poseł chełmski dopraszał się wydania *rozkazów do komend naszych, iżby wojska rosyjskie wpuszczone nie były do kraju, jeśliby zaś z niewolnikami tureckimi mimo pozwolenia wejść miały, ażeby aż Niewolnicy odbici i na wolność wypuszczeni zostali, gdyż tego po nas neutralność wymaga*⁵⁹³. Stanisław Kublicki poseł inflancki domagał się, aby zgodnie z ustawą o *zabezpieczeniu spokojności publiczney* Potemkin jako posiadacz indygenatu wykonał przysięgę wierności wobec Rzeczypospolitej⁵⁹⁴. Ostro zaatakowano też Szczęsnego Potockiego, przypominając jego uspokajające raporty w kwestii buntów. W paszkwilach powstałych po debacie 5 V 1789 r. oskarżano nawet generała artylerii o znowę z Moskwą. Bronili go Stanisław i Ignacy Potoccy oraz król, który sam zresztą był oskarżany o inspirowanie buntów na Wołyniu⁵⁹⁵.

W maju 1789 Katarzyna II zdecydowała się na ewakuację z Polski wojsk rosyjskich i magazynów. W sprawie zaś oskarżeń rosyjskiego duchowieństwa o inspirowanie buntów ukraińskiego chłopstwa Stackelbergowi zalecała ostrożność. Poseł rosyjski zgodnie z instrukcjami idącymi z Petersburga miał zachować postawę wyczekującą i w miarę możliwości bronić biskupa Sadkowskiego. Ta ugodowa postawa była jednak tymczasowa. Nie ulega wątpliwości, że Petersburg uznawał działania wobec księży prawosławnych za nieuprawnione gwałty, jednak zgodnie z wytycznymi swej polityki zagranicznej nie chciał na razie zadrażniać stosunków z polskim sejmem⁵⁹⁶. Poseł rosyjski zachował postawę wyczekującą, żądając jedynie by sprowadzono biskupa do Warszawy⁵⁹⁷ w sposób nieuwłaczający jego godności a potem jak najszybszego jego uwolnienia⁵⁹⁸. Podobne, ograniczone pretensje wysuwał w czasie rozmowy z Debolim Potemkin⁵⁹⁹. Gdy jednak transportowanego do Warszawy biskupa witał wzburzony tłum Stackelberg ostro zareagował. Wysłał do króla i marszałka sejmowego listy, w których powoływał się na rzekomą obietnicę przesłuchania Sadkowskiego w miejscu jego rezydencji. Władze Rzeczypospolitej dalekie jednak były od ulegania tym żądaniom. Marszałek sejmowy w oficjalnej odpowiedzi przypomniał porwanie z sejmu 20 lat wcześniej dwu biskupów, którzy nie byli rosyjskimi poddanymi⁶⁰⁰. Wobec tak jednoznacznej odpowiedzi Stackelberg nie podjął dalszych kroków. Tym bardziej, że był przekonany, że w dokumentach Sadkowskiego nie znaleziono żadnych dowodów jego winy⁶⁰¹.

⁵⁹² *Jakimże na te czynności Rossya patrzyła okiem? Oto za uczyniony Nasz związek, króla na czele maiącego, powstanie Rządu Naszego i siły wzmocnienia, za cel maiący, na oświadczoną wszystkim Dworom u nas ministrów maiących chęć zachowania ścisley neutralności, na ustanowienie sto tysięcy wojska, iedynie bezpieczeństwo nasze ustanowić mogącego i na zapewnienie Nayaśnieyszego Króla Imci Pruskiego, Nas z oświadczeniem przyjaźni uprzedzającego, o wyrównywaiącey wzaiemności, ogromu swojego postrach nam w umysły wyrazić usiłowała i gwarancją za tamę rozporządzeń wolnych naszych kładąc, zerwaniem przyjaźni zagrażała, która jeżeli w czym naymnniej się okazała to zawsze w takim iświadczeniu, które jestestwo nasze obalało, J. Krasieński, Mowa (...) starosty opinogurskiego, kawalera orderu św. Stanisława, posła województwa podolskiego z 23 kwietnia 1789, b. m.i d., PAN K. 137569/9, k. 206.*

⁵⁹³ BCz 2348, k. 541.

⁵⁹⁴ Diariusz, sesja 25 V 1789, AGAD ASC 2, k. 234.

⁵⁹⁵ Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 20 V 1791, AGAD Zb. Pop. 414, k. 248v-249.

⁵⁹⁶ Tenże do tegoż, tamże, k. 436-336v.

⁵⁹⁷ Biskup został aresztowany 29 IV 1789 r. w okolicach wsi Basławice, niedaleko Hrozowa. A. Poppini donosił jednak K. Radziwiłłowi, że nastąpiło to dopiero dzień później (A. Poppini do K. Radziwiłła, Słuck, 8 V 1789, AGAD AR V 12181, k. 239).

⁵⁹⁸ Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 20 X 1789, AGAD Zb. Pop.419, k. 171.

⁵⁹⁹ A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg, 5/19 V 1789, tamże, k. 154.

⁶⁰⁰ Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 20, 23, 27 V 1789, AGAD Zb. Pop. 414, k. 248v, 254, 257-258.

⁶⁰¹ Tenże do tegoż, Warszawa, 30 V 1789, tamże, k. 267

Na sesji sejmowej 5 czerwca 1789 przedstawiono notę Stackelberga w której wspomniano, iż Imperatorowa wydała potrzebne rozkazy Generalnemu Feldmarszałkowi wojsk swoich w Besarabii i Mołdawii przedsięwzięcia kroków, aby magazyny które znajdują się w Polsce, przeniesione zostały na drugą stronę Dniestru.

Po przeczytaniu tej noty marszałek Sapieha doniósł sejmującym o nadesłanym przez Szczęsnego Potockiego raporcie z Ukrainy, w którym donoszono, że część wojsk rosyjskich chce przez nasz kraj przechodzić i niewolników tureckich przeprowadzać. Sucharzewski domagał się, by wydać rozkazy naszym komendom, aby wojsk rosyjskich w granice Rzeczypospolitej nie wpuszczać, a jeśliby wkroczyły, to żeby odbić niewolników, gdyż tego od nas wymaga zasada neutralności. Te wnioski posła chełmskiego poparła większość sejmujących⁶⁰².

Mimo polubownego rozwiązania problemu Stanisław August nie krył zaniepokojenia, iż kwestia ta może poróżnić oba państwa w przyszłości. *Trzeba wiedzieć-pisał do Dobelego-czyli za tę deklarację, a potem za pomyślnościami wojennymi przeciw Turkom i Szwedom, nie nastąpi kiedyś sroga zemsta.*⁶⁰³

Decyzję Katarzyny II z zadowoleniem przyjął Piotr Świtkowski pisząc na łamach swojego pisma: *Ten to miesiąc można mieć za epokę utwierdzonej i niejako ogłoszonej niepodległości polskiej Katarzyna II bowiem po długim opieraniu się, przestała nakoniec na żądanie Stanów Sejmujących i wdającego się w to Dworu Berlińskiego i dała rozkaz żeby i wojska jej więcej przez kraje Rzeczypospolitej nie przechodziły i magazyny nawet rosyjskie z granicę były wyprowadzone*⁶⁰⁴. W *Pamiętniku Historyczno- Polityczno- Ekonomicznym* przedstawiono również korespondencję dyplomatyczną między sejmem a dworem w Petersburgu, która doprowadziła do wycofania rosyjskiej armii⁶⁰⁵.

Przedstawiciele sejmu bacznie śledzili wywiązywanie się Rosji z obietnicy szybkiego wycofania armii. Zgodnie z życzeniem marszałków sejmowych Szczęsny Potocki 9 czerwca 1789 r. przesłał raport w którym uświadamiał *Stany Sejmujące, że Marszałek Generalny Wojsk Rosyjskich wydał już ordynanse do wojsk pod komendą swoją zostających aby z granic polskich wyszły i magazyny wyprowadzili*⁶⁰⁶. W związku z tym *chcąc aby przy tej ewakuacji wojsk rosyjskich wszelka przyzwoitość zachowana była i aby to bez najmniejszej krzywdy obywateli nastąpiło Stany Sejmujące*⁶⁰⁷, przesłano na prowincje stosowne instrukcje.

Ewakuacja wojsk carskich przebiegała jednak dość opieszale, co przyczyniło się do spotęgowania antyrosyjskich nastrojów w sejmie. O opieszłość i nieudolność oskarżano prowadzącego negocjacje Chreptowicza. Na sesji 13 lipca 1789 r. większość sejmowa poddała w wątpliwość skuteczność prowadzonych rozmów, domagając się jednocześnie, aby Deputacja *z powinności i bez bojaźni dochodziła praw swoich u Stackelberga*. Wojciech Suchodolski przekonywał, że *Gabinet Petersburski, w czym tylko może, stara się uwłaczać powadze Rzpltej, a przeciw godność i samowładność Rzplej jak jest smutna, tak zatrważa i każdego i uszanowaną być powinna*⁶⁰⁸.

Zwolennicy wycofania wojsk rosyjskich znaleźli sprzymierzeńca w osobie Piotra Świtkowskiego. Wydawca *Pamiętnika Historyczno-Polityczno- Ekonomicznego* dowodząc

⁶⁰² Szczegółowo sesję tę relacjonuje *Gazeta Warszawska*, nr 46, 10 VI 1789, s. 1-4.

⁶⁰³ Stanisław August do A. Dobelego, Warszawa, 16 VI 1789, AGAD Zb. Pop. 417, nlb; Por. E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 155.

⁶⁰⁴ *Obraz polityczny Europy, Pamiętnik Historyczno- Polityczno- Ekonomiczny*, cz. VI, czerwiec 1789, s. 636.

⁶⁰⁵ Tamże, s. 689-697.

⁶⁰⁶ *Instrukcja od Najjaśniejszych Marszałków Obojga Narodów*, czerwiec 1789, BCz 936, k. 711.

⁶⁰⁷ Tamże, k. 712.

⁶⁰⁸ W. Suchodolski, *Głos (...)* z 13 VII 1789, b. m. i d..

konieczności wycofania armii moskiewskiej, ujawnił ostro i stanowczo swe antyrosyjskie stanowisko.⁶⁰⁹

Tymczasem w maju 1789 po raz pierwszy zwrócono uwagę na problem autokefalii polskiego prawosławia. Uczynił to Mateusz Butrymowicz, który zauważył *jakże kraj nasz może być wolny od Influcyji Rossyjskiej w Pospółstwie naszym, kiedy duchowni dyzunicy w Rossyi edukują się, tam święceni bywają, tam nawet i prezenta na niektóre beneficya odbierają i przysięgę na wierność Imperatorowej rossyjskiej wykonawszy do naszego kraju przyjeżdżają i parafiami rządzą*⁶¹⁰. Poseł informował o aresztowaniu kilkunastu schizmatyków, którzy mieli donieść, że w czasie Wielkanocy czytano list od carycy zachęcający do buntu. Podkreślił jednocześnie, że wielu prawosławnych wskazywało, iż *w czasie wielkanocnej spowiedzi od popów swoich do buntu byli poddawiani i pod przysięgą na posłuszeństwo tymże popom obowiązani*. Wobec tym zagrożenia żądał aby przeciąć *wszelką duchowną komunikację między Rosją a Polską*. Gdyby zaś Rosjanie oskarżali Polaków o prześladowania religijne należało, zdaniem Butrymowicza, poinformować Rosję, że jest to odpowiedź na plany rzezi. W przemówieniu tym jednoznacznie wysunięto postulat autokefalii polskiego prawosławia, a co za tym idzie zerwania wszelkich związków z Rosją. W związku z powyższym należało, jak postulował Butrymowicz, ustanowić własny synod kształcący duchownych, drukować książki religijne.

Podobne postulaty zawierał czytany chwilę później projekt pt. *Rozporządzenie dla Duchowieństwa Graco- Nieunitów* autorstwa posła starodubowskiego Michała Radziszewskiego. Zakładał on obsadzenie stanowisk cerkiewnych tylko przez wyświęconych w Rzeczypospolitej obywateli. Aby przeciąć więzi łączące polskich nieunitów z Rosją postulowano również sprawowanie jedynie w kraju władzy i sądów duchownych⁶¹¹.

Dyskusja w sejmie znalazła odbicie w prasie i publicystyce.

Piotr Świtkowski na łamach swojego pisma w maju 1789 dowodził, że popi kształceni w Moskwie łatwo mogą stać się narzędziem tamtejszej polityki, dlatego wnosił, aby osoby religii dyzunickiej w kraju były edukowane⁶¹².

Problem ten poruszył również Hugo Kołłątaj na łamach *Prawa politycznego narodu polskiego*⁶¹³. Jego zdaniem kościół prawosławny w Polsce należy uniezależnić od wpływów rosyjskich poprzez mianowanie rodzimych biskupów. Zaznaczył, że nieunitcy muszą być lojalni wobec państwa polskiego, uznać wyższość prawa krajowego nad wyznaniowym. Jak podkreślił, jest to konieczny warunek by móc zaakceptować tolerancję dla prawosławnych zgodnie z traktatami z lat 70-tych⁶¹⁴.

⁶⁰⁹ J. Homala- Dzikowska, *Pamiętnik Historyczno-Polityczny Piotra Świtkowskiego 1782-1792*, Kraków 1960, s. 191

⁶¹⁰ M. Butrymowicz, *Głos (...) z 11 maja 1789*, Warszawa, b.d.

⁶¹¹ AGAD ASC 16, k. 273

⁶¹² (...) *Z tego obwiniania Popów Dyzunickich możemy tu jedną uczynić uwagę. Dotąd był zwyczaj, iż wszystkich prawie Popów przesyłano na Plebanie z Kijowa lub i innych miast rosyjskich, Rzecz nieomylna, iż on podług polityki rosyjskiej wychowani prędeż lub później mogą stać się narzędziem tego Mocarstwa przeciw Polsce. Wyciąga tedy mądrość polityczna żeby osoby Religii Greckiej Dyzunickiej w kraju były edukowane i od zwierzchności krajowej przy Cerkwiach osądzone (...), Obraz polityczny Europy, Pamiętnik Historyczno-Polityczno- Ekonomiczny, cz. V, maj 1789, s. 541*

⁶¹³ H. Kołłątaj, *Prawo polityczne narodu (...)*, t. 2, s. 315-318.

⁶¹⁴ *Możliwość tolerancji dla prawosławnych uwidacznia ewolucję poglądów Kołłątaja w sprawie kościołów wschodnich. Zdecydowanie odrzucał jakąkolwiek tolerancję wobec nieunitów w powstałych jesienią Listach Anonima pisząc: nie idzie tu o tolerancję wyznaniową, ale o tolerancję obcej polityki. Podkreślił, że carowie rosyjscy uczynili z kościoła prawosławnego narzędzie swej polityki. W związku z powyższych wniosował o wsparcie kościoła greko-katolickiego i podjęcie działań zmierzających do łagodnego pozbycia się szczyt biskupom naszym nieposłusznej i rządowi zawsze groźnej.* [H. Kołłątaj, *Listy Anonima i Prawo i (...)* t. II, s. 154-157].

Jeszcze dalej w swych wywodach poszedł autor *Zdania obywatela (...)* sugerując konieczność utworzenia nowego kościoła *Nacjonalno Polskiego Greko- Nie- Unickiego*, całkowicie niezależnego od Rosji, składającego się z arcybiskupstwa bielskiego i trzech biskupstw. Postulował powołanie specjalnego synodu, na wzór rosyjskiego, złożonego z najwyższych dostojników. Miałby on wyłączność na święcenia kapłanów, rozstrzygania spraw kościelnych i dogmatycznych. Sugerował konieczność jak najszybszego zwołania pierwszego soboru, pod kontrolą komisarzy królewskich i sejmowych, którzy pilnować mieli by ustawy były zgodne z prawem krajowym oraz by podczas liturgii modlono się jedynie za polskiego króla⁶¹⁵.

Odmiennego zadania był autor *Uwag politycznych (...)*⁶¹⁶, który uważał, że nie należy tworzyć nowej hierarchii, lecz ściślej zjednoczyć obrządek wschodni z kościołem rzymskim. Podkreślał, że Rosja nie ma prawa wymagać od nas akceptacji hierarchii prawosławnej, gdyż nie regulują tego żadne traktaty. Ostro ocenił też rosyjską politykę wyznaniową, dowodząc, że dyskryminuje ona unitów, powoli przeciągając ich w stronę prawosławia. Zauważył również, że Rosja chce podporządkować sobie europejskich prawosławnych, ze szczególnym uwzględnieniem patriarchatu konstantynopolitańskiego. W związku z powyższym należało, zdaniem autora, stopniowo, bez przemocy nawracać prawosławnych na katolicyzm.

W czerwcu 1789 r. zwrócono też uwagę na konieczność opodatkowania prawosławnego duchowieństwa. Problem ten akcentowano już wcześniej, chcąc na przykład zmusić kler prawosławny by wzięł na siebie część subsydium charitativum, ale wobec sprzeciwu Staclelberga z projektu tego wycofano się⁶¹⁷. Dopiero Sejm Wielki, obalając wpływu ambasady rosyjskiej umożliwił dyskusje na ten temat. Debatę w tej sprawie rozpoczął 19 czerwca 1789 r. Stanisław Małachowki, proponując by protestancy i prawosławni duchowni płacili podatek w wysokości 25% dochodu⁶¹⁸. Za zbyt niski uznał go jeden z posłów inflanckich, wnosząc, że powinien wynosić 30%, gdyż duchowni prawosławni i protestancy nie płacą subsydium⁶¹⁹. Mateusz Butrymowicz zaprotestował przeciwko większemu opodatkowaniu luteran i kalwinistów, gdyż może ich to zniechęcić do osiedlania się i wierności Rzeczypospolitej. Zaznaczył jednak, że jego zastrzeżenia nie dotyczą prawosławnych, którzy buntując się nie zasługują na to dobrodziejstwo⁶²⁰. Zgodnie z tą argumentacją wysunięto projekt by 20% podatkiem obciążyć wierne Rzeczypospolitej duchowieństwo protestanckie, zaś na prawosławne *które na tą ufność według dawnych i terażniejszych doświadczeń naszych nie zasłużyło (...)* nałożyć stawkę 30%⁶²¹. Prawosławnych bronił Stanisław Potocki, argumentując, że jeżeli duchowieństwo nieuniknie podjudzało do buntu to *czyniło to z nieoświeceni, nieoświecennie zaś winniśmy przypisywać ubóstwu (...)*⁶²². Pod wpływem tego przemówienia sejm jednomyślnie przyjął oblatowaną 22 czerwca 1789 r. uchwałę pt. *Oplata do skarbu Rzeczypospolitej z dóbr kościołom dessaydenckim i grekonieunickim aplikowanych*. Przewidywała ona nałożenie na dobra i fundusze podatku 20 % (lub 10%) za zasadach takich jak dla dóbr ziemskich lub

⁶¹⁵ *Zdanie obywatela ukazujące istotną Rzeczypospolitej Polskiej potrzebę ustanowienia w jej państwach Hierarchii Polskiej Grecko- Nie Unickiego Kościoła*, Warszawa 1789, s. 3-14, K. Estreicher, *Bibliografia polska*, IX, 593.

⁶¹⁶ *Uwagi Polityczne Do Prawideł Religii i Zdrowej Filozofii Zastosowane, odpowiadające na Krytykę Anonima pod tytułem: Prawo Polityczne Narodu Polskiego*, Warszawa 1791, s. 30-39, K. Estreicher, *Bibliografia polska*, XXXII, 113.

⁶¹⁷ J. Smogorzewski do O. Stackelberga, Lublin, 20 VI 1793, BCz rkps 739, k. 737.

⁶¹⁸ Diariusz (...), sesja 19 VI 1789, AGAD ASC 2, k. 526v.

⁶¹⁹ Tamże, ASC 13, k. 510v.

⁶²⁰ Diariusz (...), sesja 19 VI 1791, tamże ASC 2, k. 526v-527.

⁶²¹ M. Butrymowicz, 19 VI 1789, bez tytułu, tamże ASC 11, k. 224.

⁶²² Diariusz (...), sesja 19 VI 1791, tamże ASC 2, k. 527.

duchownych, przy jednoczesnej rezygnacji biskupów katolickich ze starań o rozciągnięcie subsydium charitativum na prawosławnych⁶²³.

Zakaz dostawy zboża do armii rosyjskiej, uchwalony przez sejm 11 sierpnia 1789 roku miał również wyraźny podtekst polityczny. Problem ten już poruszono kilka miesięcy wcześniej. W czasie debaty sejmowej 9 marca 1789 roku Jan Krasieński podkreślił, iż dostarczanie towarów jednej ze stron prowadzących wojnę sprzeczne jest z zasadą neutralności⁶²⁴. Na sesji 7 sierpnia Sucharzewski poseł kaliski zasugerował, iż sprzedawanie produktów krajowych za granicę do obozów moskiewskich stwarza ogromne niebezpieczeństwo dla Rzeczypospolitej, gdyż narusza neutralność naszego kraju w teraźniejszej wojnie z Turkami. Z tych też powodów domagał się całkowitego zakazu dostaw zboża do armii rosyjskiej. Odmiennego zdania był Michał Czacki wskazując, że neutralność będzie zachowana, jeśli nie rząd krajowy, ale prywatne osoby sprzedawać będą produkty tym wszystkim, którzy tylko je chcą kupować⁶²⁵. W czasie sierpniowej debaty ujawniły się dwie sprzeczne tendencje⁶²⁶. Z jednej strony posłowie przypominali przemoc moskiewską, dowodząc, że sprzedaż zboża carskiej armii sprzeczna jest z zasadą neutralności, z drugiej akcentowano, że proponowany zakaz sprzeczny jest z interesami handlowymi właścicieli przygranicznych majątków. Poglądy obu stron trafnie zilustrował w swej mowie Michał Czacki wskazując, że choć, jego zdaniem, zezwolenie na sprzedaż produktów nie łamie neutralności, to jednak niniejszy zakaz należy przestrzegać, gdyż jest on wyrazem samowładności Rzeczypospolitej⁶²⁷.

W międzyczasie trwały intensywne prace w sprawie oceny wpływu intryg rosyjskich na bunt chłopstwa ukraińskiego. Od połowy 1789 kwestią tą zajmować się miała, powołana uchwałą sejmu z 26 maja 1789 roku, deputacja indagacyjna⁶²⁸.

Już początkiem czerwca 1789 r. rozpoczęto przesłuchania. W rozmowach z Sadkowskim skupiano się przede wszystkim na jego powiązaniach z Rosją i jej ambasadorem. Biskup nie ukrywał, że rekomendował go Potemkin, a później wspierał ambasador. Zeznał również, że jest pod władzą synodu rosyjskiego podporządkowanego imperatorowej, której złożył przysięgę⁶²⁹. Szczególny nacisk w przesłuchaniach zwrócono również uwagę na określenie pozycji ambasadora rosyjskiego wobec prawosławnych

⁶²³ Diariusz (...), sesja 19 VI 1791, AGAD ASC 2, k. 527v.

⁶²⁴ Pewne, że zrywa neutralność, kto dostarcza wojującemu wojsku broni, amunicji i wszelkie inne pomagające divect do prowadzenia wojny rzeczy, J. Krasieński, *Mowa (...) starosty opinogurskiego, kawalera orderu św. Stanisława, posła województwa podolskiego*, 9 marca 1789, Wilno 1789, PAN K 137569/7, k. 352.

⁶²⁵ Dyskusję sejmową z 7 sierpnia szczegółowo relacjonuje *Gazeta Warszawska*, nr 64, 12 VIII 1789.

⁶²⁶ Różnorodność opinii na ten temat interesująco przedstawił ks. Łuski pisząc: *Jedni w głosach swoich dowodzili, że takowa wolność wywozu produktów krajowych za granicę łamie neutralność w wojnie teraźniejszej, drudzy, że przez to Turek uciemiężonym zostanie, gdy Moskwa produktami polskimi wspomaganą będzie, inni, że zaraza powietrzna do kraju wprowadzoną być może, że chłopci polscy narażeni będą, lub, że nie wrócą do kraju lub, że do buntów namówionymi zostaną (...)*, tamże s. 4.

⁶²⁷ *Od ciągu już prawie wieku, będąc Polak igrzyskiem podejścia moskiewskiego, przychylnością swą dla nich kazilby zapewne wierność swą ku Ojczyźnie. Chlubo mi zatym było pierwszemu na tym sejmie podnosić głos przeciwko przemocy moskiewskiej, śmiało stawać przeciw niej mogłem, gdy nie zdołała mi zarzucić, że jej protekcją łupilem Skarb Publiczny (...) To mi było pobudką, że śmiało twierdził, iż nie obrażamy neutralności, kiedy nie wzbraniamy wolności właścicielom sprzedawać produkty swoje podług zysku widoków. Lecz gdy Rzplta nie z obowiązków traktatu, lecz z samowładnej siły nad ludem i krajem swoim, chce ścieścić wywozu sposób z politycznych przyczyn w uszkodzeniu dwóch województw, chcę szanować jej wyrok (...)*, M. Czacki. *Głos (...) podczaszego koronnego, posła województwa czernichowskiego z 11 sierpnia 1789*, b. m. i d., BCz 913.

⁶²⁸ Jej skład ustalono 26 V 1789 r., a po rezygnacji kilku osób uzupełniono 6 VIII 1789. Członkowie deputacji zgodnie z ustawą i złożoną przysięgą mieli odnaleźć źródła, okoliczności przez jakie osoby okropne buntów zamysły początek swój wzięły. Obiecywali przesłuchiwać i spisywać zeznania rzetelnie i obiektywnie, mając na uwadze tylko dobro ojczyzny, Diariusz, 26 maja 1789, AGAD ASC 2, k. 185-252.

⁶²⁹ M. Zaleski, *Przełożenia (...)*, BCz 956, k. 41.

w Rzeczypospolitej⁶³⁰. Już w czasie trzeciego posiedzenia deputacji dnia 29 maja analizując zebrane materiały wysunięto wniosek o całkowitej podległości Sadkowskiego i związanych z nim duchownych względem Moskwy. Na potwierdzenie tej tezy cały czas napływały do Warszawy informacje o odmowie składania przysięg przez niektórych duchownych prawosławnych bez porozumienia z ambasadą rosyjską⁶³¹. Chcąc uporządkować nadsyłane wieści deputacja przygotowała zaplanowany kwestionariusz pytań jakie urzędy grodzkie miały zadawać aresztowanym. Prócz kwestii organizowania ewentualnego buntu wiele uwagi w nim poświęcono zbadaniu stopnia zależności duchownych prawosławnych od Rosji⁶³². Wyniki przesłuchań według powyższego pisma nie wniosły do sprawy buntu niczego nowego. Potwierdziły jednak istnienie rosyjskich książeczek, przysięg wierności carcy i modlitw za walczącą z Turkami Rosją⁶³³.

W międzyczasie na sesjach sejmowych poruszano kwestię inspiracji przez Rosję buntów. Pod koniec maja 1789 Butrymowicz donosił, iż w czasie przesłuchań świadków ujawniono, iż przed Wielkanocą popi czytali tzw. List od Carowej, w którym zachęcano do buntów. Wspomniał również, iż spowiedź stawała się okazją do namawiania do buntu⁶³⁴. W podobnym tonie raporty do Warszawy przysyłał por. W. Morawski. Informował on, że jak wynika z zeznań, Sadkowski kazał przysięgać na wierność carcy, a także podpisywać się pod rosyjskim katechizmem⁶³⁵.

W lipcu 1789 roku posłowie poruszyli również kwestię wystąpienia o odszkodowanie od Rosji za krzywdy wyrządzone polskim obywatelom przez jej wojska. Okazją do podjęcia dyskusji na ten temat stała się nota dworu rosyjskiego, będąca reakcją na polskie skargi w sprawie nadużyć dokonywanych przez Rosjan w województwie kijowskim. Na sesji sejmowej 13 lipca 1789 roku Onufry Morski poseł podolski żądał podania noty do dworu petersburskiego, wnosząc równocześnie by wyznaczono komisję do oszacowania krzywd przez wojska rosyjskie polskim obywatelom uczynionych i aby wszystkie straty zostały zrekomensowane przez imperatorową⁶³⁶. Nastroje antyrosyjskie były tak silne, że domagano się od Deputacji wysunięcia w negocjacjach z Rosją problemu rekompensaty za krzywdy wyrządzone przez wojska carskie na Podolu. W tej formie sprawa odszkodowań weszła ponownie na obrady sejmu 28 września 1789 roku.

Kwestia buntów chłopskich i ich domniemane inspirowanie przez Rosję znalazło również szeroki oddźwięk w ówczesnej publicystyce. T. Morski choć podkreślił, że główną przyczyną zamieszek jest uciemnienie chłopów jednak zauważył również wrogą działalność nieprzyjaznych nam potencji. Podkreślił, że wykorzystują one niechęć chłopów do panów, fanatyzm religijny oraz upodlenie stanu wiejskiego⁶³⁷. L. Worcell z główną przyczynę buntów uznał wrogą działalność kupców i duchownych rosyjskich. Podkreślił, że obecne rozruchy są skutkiem *poduszczeń popów schizmatyckich, którzy czynili to z fanatyzmu błędów swoich karcerskich lub też z dawna jadem złości napuszczeni usiłują ich przeciwko prawowiernej świętej katolickiej wierze, winnej wierności Rzpltej i posłuszeństwa swoim dziadkom*

⁶³⁰ Tamże 885, k. 18-19.

⁶³¹ Tamże, k. 1-8.

⁶³² Kwestionariusz pytań. Tamże 958, k. 347-350.

⁶³³ Tamże 951, k. 282-290; Tamże 955, k. 43-90.

⁶³⁴ *Wyznali, że w czasie przed Wielkanocnego ich nabożeństwa, które oni powielokrotnie po całych nacach zwykli czytać czytane było przez ich Popów w cerkwiach Pismo, które nazywali listem od Carowny i w którym miały się zawierać tak okropne wyrazy do buntów ściągające się (...) Oto niektórzy wygadywią już bez sekretu, że w czasie wielkanocnej spowiedzi od Popów swoich do buntu byli poddawiani i pod przysięgą na posłuszeństwie tymże Popom obowiązani, M. Butrymowicz, Głos (...) z 31 maja 1791, b. m. i d., PAN K. 137569/9, k. 249.*

⁶³⁵ BCz 949, k. 75.

⁶³⁶ Por. *Gazeta Warszawska*, nr 56, 15 VII 1789, s. 3

⁶³⁷ T. Morski, *Uwagi o chłopach*, Warszawa 189, [w] *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, opr. J. Woliński i J. Michalski i E. Rostworowski, t. I, Wrocław 1955, s. 97,99.

należącemu się poburzyć, dawną klęsk krwawej humańskiej rzezi powtórzyć⁶³⁸. Zaś autor *Post-Scriptum* (...) za jedną z głównych przyczyn buntu uznał uzależnienie dyzunitów od Moskwy, której gotowi są służyć w wszelki możliwy sposób. Skrytykował jednocześnie władze, że pozwalają zagranicznym, prawosławnym kapłanom przebywać w kraju, obejmować beneficja i siać swą fałszywą naukę⁶³⁹. Jeszcze bardziej jednoznacznie wrogię działania Moskwy podkreślił autor *Głosu obywatela Prowincyi Ukraińskiej* (...). Oskarżał on Rosjan, że *rozsyłając z pieniędzmi przebranych czercnów po pielgrzymku, poddanych naszych pod pozorem religii do buntów pobudzają*⁶⁴⁰. W podobnym tonie pisał F. Mokulski. Jego zdaniem *Moskwa mając lud fanatycznie przywiązany do siebie potrafi łatwo dmuchnąwszy na piórko i swoich apostołów wysławszy, chłopstwo zawsze skłonne do buntu wzruszyć*⁶⁴¹.

Autor *Post-Scriptum* uważał za główny powód buntu uzależnienie dyzunitów od Moskwy, której gotowi są służyć nawet buntem, o czym świadczą przeszłe konfederacje⁶⁴².

Równoległe z pracą deputacji indagacyjnej rozpoczęły się też rozmowy deputacji duchownej z Collegium Episcoporum w sprawie uniezależnienia od Rosji cerkwi prawosławnej i jej reorganizacji. Duchowni katoliccy sprzeciwili się propozycji powołania biskupa prawosławnego, niezależnego od zagranicznej metropolii, nominowanego przez króla, kontrolowanego przez władze polskie⁶⁴³. Dowodzili, że prawosławni pozbawieni biskupa z czasem mogą przystąpić do Kościoła katolickiego. Przekonywali również, iż prawosławny hierarcha będzie utrzymywał tajne związki z Rosją i łatwo będzie mógł uzyskać obcą protekcję⁶⁴⁴. Mimo sprzeciwu hierarchii katolickiej projekt deputacji duchownej zakładał przekazanie władzy w cerkwi prawosławnej nominowanemu przez króla biskupowi i odpowiedzialnemu przed władzami Sufragenowi. Dostojnicy ci mieli być w pełni niezależni od zagranicznych ośrodków. Przed objęciem swych funkcji mieli złożyć przysięgę, deklarującą lojalność wobec Rzeczypospolitej i króla⁶⁴⁵.

Zaczęto też ponaglać deputację aby ta wydała już stosowny raport. Na sesji sejmowej 11 września Sapieha wyjaśniał, że prace deputacji przedłużają się na wskutek niedokładności jednego z urzędów, dlatego wnosił o wyznaczenie 3 urzędników do nowych przesłuchań w Nieświeżu⁶⁴⁶. Wydelegowane osoby prowadziły przesłuchania na podstawie kwestionariusza deputacji. W sprawie organizacji buntu przesłuchiwanym zaprzeczali, jednak oskarżali Sadkowskiego o odbieranie jakichś przysięg w tajnym soborze, wyrzucanie dawnych plebanów, prowadzenie dziwnych spisów ludności. Zeznania te miały pokazać, że niegdyś duchowieństwo prawosławne było wierne Rzeczypospolitej, mimo że w sprawach duchownych zależne od metropolii kijowskiej, jednak po objęciu urzędu przez Sadkowskiego miało to ulec zmianie⁶⁴⁷.

Dokumenty z Nieświeża dotarły do Warszawy końcem listopada 1789 r. Uznano je za zadowalające i przybliżające zakończenie prac deputacji⁶⁴⁸. Jednak z powodu przerwy

⁶³⁸ L. Worcell, *Sposoby zapobieżenia buntom przez Worcella kuchmistrza koronnego stanom skonfederowanym podane*, b. m., 1789, [w] Tamże, s. 86.

⁶³⁹ *Post-Scriptum do noty Listów Anonima adresowanych do Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Malachowskiego Referendarza Koronnego i Marszałka Sejmu i Konfederacji Koronnej Roku 1789*, b. m. i d.

⁶⁴⁰ *Głos obywatela Prowincyi Ukraińskiej do Nayiaśniejszych Seymujących Stanów*, b.m. i d., k. 1-2 K. Estreicher, *Bibliografia polska*, XVII, 186.

⁶⁴¹ F. Makulski, *Bunty Ukraińskie czyli Ukraińca nad Ukrainą Uwagi z przydanym kazaniem w czasie klującego się buntu*, [w] *Materiały do dziejów* (...), t. I, s. 397.

⁶⁴² *Post-Scriptum do* (...). K. Estreicher, *Bibliografia polska*, XXV, 118 s. 27, 48, 58, 99-106.

⁶⁴³ Treść projektu w AAG AKM B 84, k. 56v.

⁶⁴⁴ Odpowiedź (...), Tamże, k. 290.

⁶⁴⁵ AGAD ASC 15, k. 507-508v.

⁶⁴⁶ *Diariusz* (...), sesja 11 IX 1789, tamże ASC 3, k. 170v-171v.

⁶⁴⁷ BCz 955, k. 307-387.

⁶⁴⁸ Tamże 885, k. 63; Tamże 958, k. 405-406.

świętecznej i braku quorum intensywne prace rozpoczęły się dopiero w połowie lutego 1790. Michał Zaleski odpowiedzialny za przygotowanie relacji, nalegał na jak najszybsze przedstawienie jej sejmowi. Uzasadniając ten pośpiech przekonywał, że uzależnienie prawosławia od Rosji jest tak silne, że grozi buntem, dlatego stany sejmujące muszą natychmiast przerwać związki dyzunitów z Moskwą, bo inaczej reformy wewnętrzne będą bezskuteczne⁶⁴⁹. Postulował też konieczność zawarcia sojuszu z państwem, które obawia się zbytznego wzmocnienia Rosji.

Raport komisji indagacyjnej ściśle wiązał się z sytuacją międzynarodową i miał zdecydowanie antyrosyjski charakter. Oskarżenie Rosji o wpływ na bunty, przyspieszyć miało ostateczne zerwanie z tym państwem i zawarcie sojuszu z Prusami⁶⁵⁰. Tezę, iż relacja ta była częścią planu politycznego zmierzającego do przyspieszenia aliansu z władcą pruskim najdobitniej potwierdza fakt, że przed wniesieniem jej na obrady sejmu wielokrotnie konsultowana była z deputacją spraw zagranicznych⁶⁵¹. Julian Ursyn Niemcewicz wskazując na przyczyny niechęci Polaków ku Rosji stwierdził, iż *Moskwa postępowaniem swoim na Podolu cierpliwość naszą codziennie drażniła*⁶⁵². Jak pisze, dalej w swych pamiętnikach, kwestia buntów i oskarżanie o ich podburzanie inspirowanych przez Rosję popów przyczyniła się do przyspieszenia momentu zawarcia traktatu obronnego z Prusami⁶⁵³.

Do odczytania raportu doszło na sesji sejmowej 26 III 1790 po wyproszeniu publiczności⁶⁵⁴. Zaleski przez kilka godzin odczytywał relacje, wspierał go I. Tański, odczytując wyciągi źródłowe. Materiały te świadczyły jednoznacznie, że Rosja kontroluje dyzunitów poprzez miejsca gdzie jest fanatyzmu siedlisko (Kijów, Mohylów, Orsza, Płock) oraz dzięki traktatom z 1768 i 1775⁶⁵⁵.

Kolejną sesję sejmu rozpoczął Stanisław Małachowski wskazując na pomyślną sytuację międzynarodową, która w dużej mierze jest zasługą Fryderyka Wilhelma II. Wychwalał jednocześnie zalety przymierza z Prusami. Na razie jednak wezwał do kontynuowania wczorajszej materii. Zaleski kontynuował czytanie. Tym razem jednak wplątał własne uwagi, podkreślając szczególnie znaczenie słów roty przysięgi składanej przez Sadkowskiego Rosji. Jego zdaniem zostały przedstawione dostateczne dowody tego *jak sobie Moskwa do istotnego panowania nad nami przygotowania czyniła*. Uważał, iż w związku z powyższym *będziemy dosyć czulemi do zbliżenia tego, co ubezpieczyć was może, i iezeliby Wam NN Stany podobało się dzisiaj podług przełożenia w zagaieniu JWP. Marszałka Sejmowego przedsięwziąć ukończenie aliansu, pragnąłbym aby teraz był czytany y ukończony, jako zagrodzie mogący wymierzonomu na nas niebezpieczeństwu*⁶⁵⁶. Dalszą część obrad poświęcono traktatowi polsko-pruskiemu.

Sesję 29 III 1790 roku marszałek zainaugurował pochwałą nowego aliansu i prac Zaleskiego, polecił też kontynuowanie relacji deputacji indagacyjnej. Główne tezy czytanego

⁶⁴⁹ Tamże 956, k. 43-54, brudnopis, k. 63-70.

⁶⁵⁰ *Relacja owej deputacji stała się narzędziem demagogicznej walki o zawarcie przymierza polsko-pruskiego*, A. Deruga, *Kościół prawosławny a (...)*, s. 215. Wcześniej za związek ten zwrócił uwagę W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, Warszawa 1991, s. 58-59, Sz. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, Warszawa 1918, s. 72-73.

⁶⁵¹ Na sesji deputacji spraw zagranicznych 20 II 1790 roku reprezentujący deputację indagacyjną Kochowski, Szymanowski, i Zaleski przeczytali sprawozdanie. Cytowali oni tekst przysięgi wykonanej przez archimandrytę Śluckiego i duchownych prawosławnych na wierność synodowi petersburskiemu i carycy. Na podstawie przesłuchań donosili, iż przysięga ta nie dotyczyła tylko spraw duchowych ale i cywilnych. BCz 887, k. 267-268. Wyjaśnienia te ułożono także w formie pisemnej i odczytano na sesji 23 III 1790 r. Tamże, k. 268-269. Obie deputacje postanowiły w porozumieniu z marszałkami o niezwłocznym wniesieniu relacji pod obrady sejmu, co zapowiedział marszałek Małachowski na sesji parlamentu 23 III 1790 roku.

⁶⁵² J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, opr. W. Zawadzki, Warszawa 1957, t. I, s. 271.

⁶⁵³ Tamże, s. 314.

⁶⁵⁴ Diariusz, sesja z 26 III 1790, AGAD ASC 6, k. 424-436.

⁶⁵⁵ *Nota...*, BCz 958, k. 413-415.

⁶⁵⁶ Diariusz, sesja z 27 III 1790, AGAD ASC 6, k. 427-435.

sprawozdania sprowadzały się do szukania źródeł buntu w działaniach Rosji i przerzucania na nią całej winy za 20-letnie skutki tzw. Sprawy dysydenckiej. Podkreślono, iż od czasu powstania Chmielnickiego Moskwa stała się protektorką polskich prawosławnych. Przyczyniło się do tego, jak wskazywano, ustanowienie metropolii w Kijowie oraz organizowanie pielgrzymek do tamtejszych *Pieczar*. Na pogłębienie tych związków wpływ miała mieć przyjaźń między Augustem II a Piotrem I oraz częste stacjonowanie wojsk rosyjskich w Polsce. W relacji omówiono też rolę biskupa mohylewskiego G. Konisskiego. To jego oskarżano o podburzenie fanatyzmu religijnego prawosławnych i uzależnienie od Rosji, czego wyrazem była zmiana nazwy z *Greko-Orientalnych Dyżunitów* na *Greko-Rosyjskich Nieunitów*. Stwierdzono również, że rzeź hetmańska odbyła się pod protekcją rosyjską. Omówiono też rolę Sadkowskiego. Zwrócono uwagę na to, że posiadał przedrukowane w Rosji traktaty z 1768 i 1775 roku z opuszczonymi fragmentami dotyczącymi religii panującej w Polsce. Twierdzono, że łamał zakaz apostazji, promował nazwę *Greko-Rosyjskich Nieunitów* i pomagał Stackelbergowi w układaniu planów jego polityki wyznaniowej. Wysunięto szereg zarzutów natury formalnej co do urzędu sprawowanego przez Sadkowskiego. Zdaniem deputacji samo biskupstwo utworzone dla Sadkowskiego było nielegalne, gdyż powołano je bez porozumienia z władzami polskimi, a finansowane było przez Rosję. Z naruszeniem obowiązującego prawa, a konkretnie uprawnień lokatorskich, Sadkowski przyjął też funkcję archimandryty. Oskarżano go o ostateczne podporządkowanie polskiego prawosławia synodowi i rządowi petersburskiemu, czego wyrazem było składanie przysięgi na podstawie *Sakraszczonego katechizmu*, łączącego wierność religii z wiernością Rosji. Zarzucano mu propagowanie fanatyzmu, poprzez zalecanie modlitw przeciw innowiercom. W szerzeniu tych idei ważną rolę przypisać miała popom sprowadzanym z Rosji. Zdaniem deputacji na przełomie 1788 i 1789 antypolska działalność Sadkowskiego przybrała na sile. Stał się on narzędziem polityki rosyjskiej, zmierzającej do przywrócenia w Rzeczypospolitej dawnych wpływów. Podkreślono wzmożone kontakty między biskupem a jego zwierzchnikami w Rosji. Za próbę uśpienia sejmu uznano ukaz z 12 III 1789 roku zakazujący publikowania w Polsce rosyjskich odezw, a także wezwanie Sadkowskiego do modlitw za króla. Zarzucano mu nawet, iż miał zapowiadać zajęcie Ukrainy przez Rosję, jednak zaznaczono, iż w tej kwestii dowody nie są wystarczające. Podwójną grę i brak szczerości zarzucano Stackelbergowi, uparcie zaprzeczającemu inspirowaniu przez Rosję buntów chłopskich. Zwrócono też uwagę na zakup Smilańszczyzny i jego niejasną rolę w podburzaniu buntów. Deputacja sporo miejsca poświęciła też sytuacji międzynarodowej. Zwrócono uwagę na trudne położenie Rosji, która tylko kosztem polskich ziem może zrekompensować sobie koszty wojenne. Wobec tych dowodów czyż twierdząco nie należało odpowiedzieć na pytania zadane przez deputację o sprawozdaniu. Zapytania- *Gdyby nie było żadnych dowodów o zamiarach Rosji przeciwko krajowi naszemu, bunty ostatnie moglibyż być oddzielone od natchnień rossyjskich ?* lub czy *Rosja wzbudzić je mogła, wzbudzić potrzebowała ?*- wydają się retorycznymi. W dalszej części relacji przedstawiono propozycję zapobiegnięcia buntom. Znamienne, świadczące, iż sprawozdanie to było częścią planu zmierzającego do zawarcia traktatu z Prusami, było zalecenie deputacji wyrwania Rzeczypospolitej spod rosyjskiej kontroli poprzez sojusz⁶⁵⁷.

Po zakończeniu odczytywania relacji deputacji indagacyjnej rozpoczęła się krótka debata w której ustosunkowano się do poruszanych przez nią spraw. Powszechnie chwalono prace deputacji, tylko Adam Czartoryski wystąpił z krytyką jednoznacznej interpretacji źródeł buntu. Jego zdaniem, do buntu przyczyniły się nie tylko działania Rosji, ale również błędy

⁶⁵⁷ Zawartość relacji streścił E. Sakowicz, *Kościół prawosławny w Polsce w epoce Sejmu Wielkiego 1788-1792*, Warszawa 1935, s. 149-161.

Rzeczypospolitej w polityce wyznaniowej. Pogląd ten skrytykował członek deputacji P. Grabowski. Podkreślał on przede wszystkim rosyjskie manipulacje sprawą dysydencką.

Posłowie przystali również na sugestię deputacji aby całą wiadomość o tej władzy rosyjskiej, którą rozciągnęła nad nieunitami naszymi⁶⁵⁸ przekazać do wiadomości obcych dworów. Zgodnie z zaleceniami, w imieniu deputacji spraw zagranicznych, odpowiednie pismo ułożył Tadeusz Matuszewicz.

Deputacja indagacyjna uznając za niedopuszczalne składanie przysięgi przez dyzunitów na wierność Katarzynie II zalecała aby Deputacja Interesów Zagranicznych zleciła posłowi polskiemu u Porty Otomańskiej rozpoczęcia rozmów z Patriarchą Konstantynopola. Miano nadzieje, że zwierzchnik kościoła prawosławnego podejmie kroki zmierzające do wyprowadzenia z błędu zwiedzionych przysięgą i wskaże, iż przyrzeczenia takiego typu jako przeciwne religii nie mogą niczyjego sumienia krępować⁶⁵⁹. Chciano, by patriarcha dał jednoznaczne wskazówki, że przysięgi składane dotychczas przez polskich prawosławnych są nieważne i sprzeczne z ich religią⁶⁶⁰. W dniu 29 maja 1790 r. rozpoczęła się dyskusja nad projektem deputacji indagacyjnej zakładającym m. in. poinformowanie zagranicznych dworów o mechenizmie rosyjskich manipulacji polskimi prawosławnymi oraz polecenie deputacji spraw zagranicznych i posłowi w Turcji podjęcia starań o uniwersał patriarchy unieważniający przysięgi wierności Rosji⁶⁶¹. Propozycja pierwsza nie wywołała kontrowersji i przyjęto ją jednomyślnie. Dyskusja natomiast rozgorzała na temat rozmów z patriarchą. Biskup Kasper Cieszkowski zauważył, że część prawosławnych uważa Katarzynę za głowę swego kościoła, dlatego jak podkreślił, nie wiadomo jak wierni zareagują na uniwersał patriarchy⁶⁶². Pogląd ten popierał Stanisław August, który uważał, że patriarcha nie może samodzielnie podejmować decyzji, gdyż znajduje pod wpływem Rosji⁶⁶³. Przeciwnego zdania był Michał Zaleski, który twierdził, że wszyscy prawosławni uznają dogmatyczną zwierzchność patriarchy wschodniego, dlatego może on z powodzeniem zasugerować, że wszelkie przysięgi złożone synodowi petersburskiemu nie mogą krępować ludzkich sumień⁶⁶⁴. Podobną opinię wyraził Adam Czartoryski, przekonując, że patriarcha stambulski jest niekwestionowaną głową kościoła prawosławnego, o czym najdobitniej świadczy fakt, że wyświęca biskupów rosyjskich. W związku z tym jako zwierzchnik cerkwi powinien wydać list uwalniający poddanych od zobowiązań wobec zagranicy⁶⁶⁵. Ostatecznie mimo wahań Stanisława Augusta rozpoczęła się debata na temat treści instrukcji dla posła polskiego przebywającego w Stambule. Część posłów proponowała, aby patriarcha jednoznacznie ogłosił swą jurysdykcję w Rzeczypospolitej, inni wnosili by wszelkie

⁶⁵⁸ AGAD ASC 11, k. 30. Diariusz (...), sesja 29 III 1790, tamże ASC 6, k. 450.

⁶⁵⁹ *Gdy się widocznie pokazała, iż władza Synodu Petersburskiego od samowładczej woli Carów moskiewskich depesz dującego absolutnie władza Duchowieństwem a przez Duchowieństwo Ludem Greco Nieunickim w Polsce gdy tego ślepego posłuszeństwa przysięgi przed biskupem i Popów nieunickich przy wyświęceniu wykonywać najmocniejsza se rękojmia: Chcą Skonfederowane Stany aby deputacja Interesów Zagranicznych niezwłocznie zleciła posłowi naszemu u Porty Otomańskiej uczynione kroki jakie będzie sądził przyzwoite i do leczenia najpilniejsze staranności o to iżby Patriarcha Konstantynopolski dobrał jak najskuteczniejszych środków do wyprowadzenia z błędu zwiedzionych przysięgą nieprzyzwalać Obcej Potencji wykonaną i nieprawnie odbierana i żeby okazał, że też przysięga jako w celu przeciwnym religii nie prawnie odbierana, nie może sumienia niczyjego obowiązywać (...), Zalecenia Marszałków Konfederacji Generalnej Deputacji Interesów Zagranicznych, b. m. i d., BCz 936, k. 765.*

⁶⁶⁰ M. Zaleski, *Środki (...)*, tamże 956, k. 55-61.

⁶⁶¹ AGAD ASC 11, k. 11.

⁶⁶² Diariusz, sesja 29 III 1790, tamże ASC 6, k. 450.

⁶⁶³ Stanisław August pisał, że patriarcha *jest zwykle płatny od Moskwy*. [Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 17 IX 1791, AGAD Zb. Pop. 413, k. 189-189v].

⁶⁶⁴ Diariusz, sesja 29 III 1790, AGAD ASC 6, k. 451.

⁶⁶⁵ Tamże, k. 451.

uniwersały były przekazywane wiernym za pośrednictwem rządu. Wobec tych kontrowersji zdecydowano się by szczegóły opracowała komisja spraw zagranicznych.

Niezwłocznie przystąpiono do realizacji sejmowych zaleceń rozpoczynając negocjacje w sprawie orędzia patriarchy. Początkiem sierpnia przesłano Piotrowi Potockiemu ogólne dyrektywy. W listopadzie 1790 r. poseł w Stambule otrzymał projekt listu patriarchy, który niezwłocznie wysłał do Warszawy⁶⁶⁶. Wspomniano tam jednoznacznie, że przysięgi które miały na celu poruszenie ludu do nieposłuszeństwa i buntu należy odrzucić jako występki przeciwko Bogu⁶⁶⁷. Zalecono modlitwy za króla polskiego i Rzeczypospolitą, a nie za obcych monarchów jak to wcześniej czyniono. Patriarcha Neofit VII spełniwszy prośbę sejmu żądał przysłania do Stambułu biskupa w celu jego przeegzaminowania i konsekracji. Negocjacje w tej sprawie przeciągały się, dlatego, jak dowodzi Kamil Paździor⁶⁶⁸, list patriarchy nie został w Polsce ogłoszony. Żywiono obawy co do związków patriarchy z Rosją, stąd starano się ograniczyć jego rolę do minimum.

Relacja deputacji indagacyjnej, jednoznacznie oskarżająca Rosję o inspirowanie buntów, stała się ważnym narzędziem antyrosyjskiej propagandy. Jesienią 1790 została opublikowana, podobnie jak mowy wygłoszone przed i po jej odczytaniu. Dołączono do niej również wydane w osobnym tomie, obszernie *Annexa* zawierające przechwyconą korespondencję, rosyjskie ukazy i inne dokumenty⁶⁶⁹. Materiały te miały wykazać, że Rosja wykorzystując przywiązanie popów i ludności prawosławnej, miała nie tylko możliwość inspirowania buntów, ale również podjęła kroki zmierzające do realizacji tego planu.

Tymczasem publikacja komisji indagacyjnej spotkała się z szerokim zainteresowaniem. Katarzyna Kossakowska nie znając jeszcze prawidłowego tytułu pracy, domagała się by przysłać jej aż 12 egzemplarzy⁶⁷⁰.

Relacje o pracach deputacji przekazywali również na prowincje posłowie składający okresowe raporty z działalności sejmu w swych powiatach⁶⁷¹.

Materiały te skutecznie oddziaływały na społeczeństwo i stały się opiniotwórczymi w kwestii buntu chłopskiego. Biskup A. Krasieński pisał, że *Relacya* dowodzi, że Rosja chciała przywłaszczyć sobie Ruś za pomocą buntu schizmatyków *żebyśmy byli zginęli tak iak ten co śpi y niespodziewa się niczego*⁶⁷².

Podobną opinię wyraził poseł Ślizem pisząc do Michała Zaleskiego, iż *ta relacja oświeci w powszechności naród, z iakiey niewoli prawica Boska wywarła go*⁶⁷³.

Materiały te skutecznie przekonały też czytelników co do zdrady Sadowskiego i jego powiązań z Rosją. W jednym z ówczesnych pamiętników czytamy jakoby biskup miał otrzymać po poprzedniku plan stopniowego podporządkowania chłopów carycy, zmiany ich wiary, aby stworzyć sobie podłoże do inspiracji buntu⁶⁷⁴.

⁶⁶⁶ P. Potocki do deputacji spraw zagranicznych, Stambuł, 23 XI 1790, AGAD Zb. Pop. 420, k. 317.

⁶⁶⁷ Cytat za E. Sakowicz, *Kościół prawosławny w (...)*, s. 167-169.

⁶⁶⁸ K. Paździor, *Polityka Sejmu Czteroletniego wobec kościołów wschodnich*, praca doktorska napisana pod kierunkiem H. Kocója, Katowice 2000, s. 347.

⁶⁶⁹ *Annexa Do Części Pierwszej Relacji W Materii O Buntach Na Seymie 1790 Roku Uczynionej*, Warszawa 1790. Materiały przygotowane do druku znajdują się w BCz 934.

⁶⁷⁰ Żądała przysłania dzieła zatytułowanego: *Z deputacji indagacyjney objawienie o buntach czyli rzezi podżeganey przez Moskwę*. [K. Kossakowska do Milewskiego, Radzyń, 6 IX 1799, AGAD APP 171, k. 61-62].

⁶⁷¹ Bardzo pozytywnie o raporcie deputacji wyrażał się M. Czacki [Doniesienia Obywatelom. Wypis z Xiąg Ziemskich Powiatu Włodzimierskiego, 17 IX 1790, b. m. i d., s. 8-9, K. Estreicher, *Bibliografia polska*, XIV, 507.

⁶⁷² A. Krasieński do U. Dembińskiej, Warszawa, 22 III 1790, BN rkps III 6985, k. 33-33v.

⁶⁷³ Ślizem do M. Zaleskiego, Warszawa, 21 XII 1790, BJ rkps 955, k. 323.

⁶⁷⁴ *Wspomnienia damy polskiej z XVIII wieku*, opr. W. Tarnowski, z. I, Poznań 1969, s. 32.

Również M. Morawski po wysłuchaniu relacji w sejmie pisał, że prawosławni w Polsce są wierni Rosji, a Sadkowski nakłaniał do tej wierności lud na spowiedziach⁶⁷⁵.

W interesujący sposób do problemu tego ustosunkowano się w *Doniesieniach obywatelom o czynach sejmu* z listopada 1790 roku. Jednoznacznie dowodzą, iż *Religia schizmy moskiewskiej, jest narzędziem równie silnym jak najniebezpieczniejszym układów Gabinetu Petersburskiego*⁶⁷⁶, przekonując, że popi są szpiegami Moskwy⁶⁷⁷. Michał Bernowicz poseł nowogródzki przekonywał, że *posłuszeństwo Edyktom w formalności tylko jakoby Synodu Petersburskiego w rzeczy zaś samej Ukazom Carów Moskiewskich, tak daleko jest wkorzenione w umysłach Dyżunitów kraju Naszego, jak ślepo ich od uległości obcej przywiązanie, a od rządu ojczystego odstręcza i oddala*⁶⁷⁸. Dowodził, że od czasów Piotra Wielkiego, który to ogłosił się głową cerkwi, nie był wyświęconym żaden kapłan, który by wprzód ślepego nie zaprzysiął posłuszeństwa synodowi petersburskiemu i carowi.

Nawet Stanisław August w liście do Augustyna Debolego z 31 marca 1792 r. nie podnosząc kwestii wiarygodności raportu deputacji indagacyjnej stwierdził, iż wskazuje on jednoznacznie, że *przysięgi, do których Xięża Dyżunicy są przynaglani u nas zupełnie ich zniewalają do poddaństwa dla dworu rosyjskiego, nie tylko w materiach teologicznych, ale i we wszelkiej cywilności*⁶⁷⁹.

Relacja deputacji indagacyjnej wzmogła dyskusję na temat autokefalii polskiego prawosławia. Poruszany wcześniej problem zależności prawosławnych od Rosji i konieczność zerwania tych związków poruszała publicystyka polityczna kolejnych lat sejmu.

W opublikowanym w 1790 r. *Liście tureckim (...)*⁶⁸⁰ wnoszono by uniezależnić naszych prawosławnych od Rosji. W tym celu należało podporządkować nieunitów kościołowi greko-katolickiemu. Autor *Post-Scriptum (...)*⁶⁸¹ również podkreślał, że główną przyczyną buntu jest uzależnienie prawosławnych od Rosji i imigracja zagranicznych duchownych, dlatego należy zastrzec beneficja i dostojęstwa dla krajowych kapłanów. Uważał, że najkrótszą a zarazem najskuteczniejszą drogą odizolowania polskich prawosławnych od Rosji jest przeprowadzenie reform na wzór tych, jakie zastosowano wobec unitów w Rosji. Wystarczy więc mianować rodzimego biskupa i zorganizować konsystorz, którego zadaniem będzie przeprowadzenie stosownych zmian.

Również autor *Uwag obywatelskich (...)*⁶⁸² uważał, że należy przeciąć związki łączące polskich prawosławnych z Rosją. W tym celu postulował potrzebę rządowej kontroli nad biskupem prawosławnym, najlepiej przez Komisję Edukacji.

W lipcu 1790 r. w czasie debaty nad przydzieleniem metropolie unickiemu miejsca w senacie znów przewinął się wątek rosyjski. Posłowie uważali, że należy szybko zakończyć pozytywnie tę sprawę, gdyż godność senatorska wzmocni kościół greko-katolicki, jednoznacznie wskaże jego odrębność od prawosławia. Oskarżano przy tym Rosję, że

⁶⁷⁵ K. S. Radziwiłł, *Korespondencja księcia (...)* wojewody wileńskiego „*Panie Kochanku*” 1754-1790, wyd. Cz. Jankowski, Kraków 1898, s. 301-302.

⁶⁷⁶ M. Czacki, *Doniesienia obywatelom o (...)*, BCz 912, k. 9.

⁶⁷⁷ *Zwodziciel części świata Mahomet, co przez wiarę swą kraje zdobywał, jasno o zdobywaniu swym przepowiadał uczniom; lecz Moskwa o sposobach swej wiary po krajach utrzymując najcenniejszych a ukrytych szpiegów, hersztów i pokładników swych tajemnych zamysłów, swoje o nich najniebezpieczniejsze dopełnić miała układy. Co kapłan to sprzymierzeniec, lecz jak wiele przez niego sprzymierzonych, to tylko w stolicy Moskwy wiadomo, gdzie wiernym raportem odsyłany rejestr w czasie spowiedzi przysięgłych*, tamże, k. 10

⁶⁷⁸ M. Bernowicz, *Głos (...)* sędziego ziemskiego i posta województwa nowogródzkiego z 1 marca 1791, b. m. i. d.,

⁶⁷⁹ Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 31 III 1792, AGAD Zb. Pop. 420, k. 805.

⁶⁸⁰ *List Turecki Achmana Baszy Ogli Kitahika do Polaków*, Warszawa 1790, s.29, K. Estreicher, XXI, 244.

⁶⁸¹ *Post-Scriptum Do Noty (...)*, s. 97-121. K. Estreicher XXV, 118.

⁶⁸² Por. K. Paździor, *Polityka Sejmu Czteroletniego (...)*, s. 325.

podstępnie przekonuje o jedności religijnej obrządków wschodnich, co ułatwia jej podburzanie umysłów⁶⁸³.

W połowie 1791 ukazało się dzieło *Kuryer Petersburski czyli Intrygi Moskiewskie (...)*⁶⁸⁴, które opierając się na dokumentach deputacji indagacyjnej jednoznacznie oskarżał Rosję o inspirowanie buntów. Przypomniano w nim najważniejsze dowody świadczące i spisku: podejrzaną korespondencję, zbieranie danych o parafianach, wskazówki w czasie spowiedzi. Przedstawiano zależności łączące polską hierarchię duchowną z Rosją, używanie rosyjskich katechizmów. Przytoczono wreszcie zeznania Sadkowskiego, w których zapowiedział, że Ukraina będzie rosyjska. Zaakcentowano równocześnie, że wyzwolenie się Rzeczypospolitej spod rosyjskiej kurateli przyczyniło się do przyspieszenia decyzji w sprawie zainicjowania buntu w Polsce. Ukazy rosyjskie odwołujące publikacje w Polsce manifestów wojennych i uniwersał Sadkowskiego nakazujący modlitwy za króla i Rzeczypospolitą uznano za wyraz obłudy i próbę odwrócenia uwagi od realnego zagrożenia.

Wspomniane powyżej listy i druki świadczą, że dość powszechna była opinia o inspirowaniu przez Rosję buntów i zdradzie Sadkowskiego, mimo, że prace deputacji się jeszcze nie skończyły. Niezależna pozostała jeszcze sprawa drugiej części relacji, w której znaleźć miały się dowody winy głównych podejrzanych. Choć w listopadzie 1790 r. powierzono Zaleskiemu przygotowanie sprawozdania to jednak prace przeciągały się wobec trwania kongregacji pińskiej i braku quorum w komisji. Sprawę utrudniała również nieobecność samego Zaleskiego⁶⁸⁵, który jesienią 1790 r. wycofał się z prac sejmu⁶⁸⁶, wiążąc się z orientacją skupioną wokół Szczęsnego Potockiego. Generał artylerii starał się narzucić Zaleskiemu, swój punkt widzenia na sprawę buntu, dowodząc, że cała ta sprawa niepotrzebnie rozdmuchana, stała się tylko narzędziem antyrosyjskiej propagandy. W grudniu 1790 pisał do Michała Zaleskiego: *Straszyć chciano koniecznie mniemanymi buntami i poczytano mnie za grzech, że śmiałem zapewniać, że do buntu w tym czasie przyjść nie może i nie dla tego radziłem, aby stany spokojnie postępowały (...). Tentowano łatwowierność, chcąc aby Pan dobywał żelaza na poddanego sobie posłusznego, a przedto aby się stał tym bardziej nienawistnym. Rzucano na Duchownych podejrzenia, więziono ich, aby szanujące świętość religii i kapłanów pospółstwo wzięło się do ich obrony*⁶⁸⁷.

Postulaty zawarte w Relacji deputacji indagacyjnej w licznych drukach ulotnych znalazły swój oddźwięk w konkretnych działaniach władz. Nie tylko powstrzymano napływ duchownych z Rosji, ale również zaczęto kontrolować przebieg informacji między różnymi ośrodkami prawosławia. Poprzez aresztowania Sadkowskiego i jego najbliższych współpracowników zdeorganizowano działalność cerkwi. Na ich miejsce starano się znaleźć duchownych gotowych do współpracy z władzami polskimi. Wśród nich przeważały osoby, które objęły swe funkcje przed przybyciem Sadkowskiego i czuły się poszkodowane jego reformatorską działalnością⁶⁸⁸. Byli to jednak ludzie o niskim poziomie intelektualnym i moralnym, stąd trudno było na ich autorytecie oprzeć reformę polskiego prawosławia. W 1790 roku zdecydowano zarząd archimandrii słuckiej powierzyć księdzu Porfiremu

⁶⁸³ *Dziennik czynności Sejmu Głównego Ordynacyjnego Warszawskiego pod zwiazkiem Konfederacji Obojga Narodów, agitującego się*, sesja 23 VII 1790, Warszawa 1790.

⁶⁸⁴ *Kuryer Petersburski czyli Intrygi Moskiewskie Od Panowania Jana Olbrachta Czyli Alberta Ciągące Się A Przerwane Pod Panowaniem Nayaśniejszego Stanisława Augusta Dnia 3 Maja 1791 Roku*, Warszawa, b. d., K. Estreicher, Bibliografia polska, XX, 399.

⁶⁸⁵ Z niepokojem na absencję Zaleskiego patrzył król. [Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 18 IV 1791, tamże 413, k. 124v]. Ossolineum rkps 6849, k. 313.

⁶⁸⁶ Por. M. Zaleski do F. P. Potockiego, 1790, Ossolineum rkps 6847, k. 63.

⁶⁸⁷ Sz. Potocki do M. Zaleskiego, Wiedeń, 4. XII 1790, BJ rkps 8842, k. 71-72.

⁶⁸⁸ BCz 958, k. 17.

Brzezińskiemu⁶⁸⁹. Władze lokalne miały też wybrać lojalnych duchownych do konsystorza, którego władza sięgać miała nie tylko Słuczczyzny ale i *dalszych części nieunitami osadzonych*⁶⁹⁰. Jednak wyznaczony do realizacji tego planu komisarz M. Mackiewicz wobec braku chęci współpracy przez przełożonych monasterów i protopopów miał trudności w wyborze spośród duchowieństwa prawosławnego osób *zaleconych nauką, obyczajami i wiernością ku Krajowemu Rządowi, zabezpieczonych urodzeniem i wychowaniem w Kraju, a przynajmniej dawnością mieszkania w Polsce i wolnością od obowiązków przysięgi cudzoziemskiemu rządowi*⁶⁹¹.

Wobec zaistniałych trudności reformą prawosławia postanowiły się zająć władze centralne. W dniu 15 czerwca 1791 r. odbyło się pierwsze posiedzenie kongregacji pińskiej, której głównym zadaniem miało być utworzenie hierarchii i władz prawosławnych zgodnie z prawami polskimi i Kościoła wschodniego⁶⁹². Zgodnie z postanowieniami końcowymi cerkwią Grecko- Orientalno Nieunicką miał kierować niezależny do władz zagranicznych Synod Narodowy, na czele z arcybiskupem i trzema biskupami zatwierdzonymi i konsekrowanymi przez patriarchę⁶⁹³. Skład ten uzupełniali opaci, asesory Konsystorza Generalnego oraz delegaci kongregacji diecezjalnych.

Przeciwno postanowieniom kongregacji ostro zaprotestowali duchowni katolicycy dowodząc, że związki łączące prawosławnych z Rosją są tak silne, że mimo składanych deklaracji wierności Rzeczypospolitej, duchowni nieunicycy łatwo pójdą w ślady Sadkowskiego, zagrażając spokojowi publicznemu⁶⁹⁴.

Podobne argumenty znaleźć możemy też w broszurze Ignacego Koszutskiego, który uważał, że prawosławie uzyskało swe wpływy dzięki rosyjskim intrygom, nielegalnym apostazjom, dlatego należy odrzucić projekt hierarchii prawosławnej i oddać pełnię władzy metropolie unickiemu⁶⁹⁵. Postanowień kongregacji bronił w czasie rozmowy z nuncjuszem Stanisław August dowodząc, że tolerancja wobec prawosławnych może spowodować ich zbliżenie do unitów, a nawet do kościoła katolickiego⁶⁹⁶. Podobną opinię znaleźć możemy na łamach *Gazety Narodowej i Obcej*⁶⁹⁷.

Z zainteresowaniem wszelkie działania władz polskich zmierzające do uniezależnienia od Rosji polskiego prawosławia obserwował Augustyn Deboli⁶⁹⁸, który obawiał się niepotrzebnego zaognienia konfliktu z naszym potężnym sąsiadem. Dlatego apelował, aby

⁶⁸⁹ B. Niepokojczycki do K. Radziwiłła, Słuck, 20 V 1790 i 18 XI 1790, AGAD AR V 10402 (IV), k. 99-100, 189.

⁶⁹⁰ BCz 885, k. 90-92.

⁶⁹¹ *Resultatum (...)*, AGAD ASC 20, k. 451-452v.

⁶⁹² Dzieła Kongregacji Generalnej Obrządku Starożytnego Greckiego Orientalnego, z mocy prawa na Sejmie Roku 1791. agitującym się zapadłego, z Przytomności J. W. Michała Korwina Kochanowskiego, Posła Województwa Sandomierskiego, przez Najjaśniejszego Króla Imci Polskiego Wielkiego Księcia Litewskiego etc. Stanisława Augusta i Najjaśniejsze Rzeczypospolitej Stany, Delegowanego Komisarza, w Mieście Rzeczypospolitej Wolnym Pińsku, Roku 1791. Dnia 15. Miesiąca Czerwca odbytej, Porządek Cerkiewny dla Monastyrów i Cerkwi oraz członków tego obrządku przepisujące, Warszawa, b. d. [1791], s. 5. K.Estreicher, XV, 453-4.

⁶⁹³ Tamże, s. 33-38.

⁶⁹⁴ AAG AKM B 85/3, k. 38.

⁶⁹⁵ BCz 929, k. 206.

⁶⁹⁶ Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 17 IX 1791, AGAD Zb. Pop. 413, k. 188v-190.

⁶⁹⁷ *Gazeta Narodowa i Obca*, 16 VII 1791.

⁶⁹⁸ A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg, 3 II 1789, AGAD Zb. Pop. 419, k. 59-59v; A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg, 13/24 IV 1789, tamże 420, k. 178; A. Deboli do deputacji spraw zagranicznych, Petersburg, 20 IV 1789, AGAD APP 192, k. 9; A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg, 20 V/6VI 1789, AGAD Zb. Pop. 419, k. 195. A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg, 26 XI /8XII 1790, tamże 420, k. 620-622; A. Deboli do Stanisława Augusta 3/15 VI 1791, tamże 421, k. 80v; A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg, 2/13 III 1792, tamże 415, k. 136v; A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg, 10/22 II 1792, tamże, k. 79.

wszelkie reformy przeprowadzać ostrożnie, by nie stwarzać wrażenia nietolerancji i fanatyzmu Polaków. Uważał jednak, że należy powołać synod lub konsystorz prawosławny, w skład którego wchodzić mieli duchowni wywodzący się z kraju. Biskup prawosławny, jego zdaniem, nawet, jeśli konsekrowany byłby w Rosji lub Mołdawii miał zaprzysiąc wierność Rzeczypospolitej i kontrolować aby przyjeżdżający z zagranicy nie obejmowali w kraju stanowisk.

Początkiem 1792 r. znów pojawiły się pogłoski, że Rosja zechce wykorzystać bunt chłopów prawosławnych do przywrócenia dawnych wpływów w Rzeczypospolitej. Augustyn Deboli przestrzegał przed możliwością realizacji dawnych projektów Potemkina, które obecnie znajdują się w rękach dawnego szefa jego kancelarii gen. Popowa⁶⁹⁹. Wobec zbliżającego się zagrożenia rosyjską interwencją coraz ostrzej zaczęto akcentować też konieczność zatwierdzenia przez sejm postanowień kongregacji pińskiej. Na sesji sejmowej 10 maja 1792 r. poseł braclawski Marcin Leżeński zaakcentował, że należy podjąć wszelkie kroki by w perspektywie zaciągów wojskowych mieszkańcy rejonów przygranicznych nie uznali za swą ojczyznę Rosję, do której przecież pielgrzymują co roku. Podkreślił, że wobec zagrożenia obcą interwencją należy przyjąć postanowienia kongregacji i zapewnić prawosławnym tolerancję. Tylko takie działania- jak zauważył- mogą ukształtować nowe pokolenie wiernych Ojczyźnie i Konstytucji prawosławnych i stać się adekwatną odpowiedzią na atrakcyjność pieczar kijowskich⁷⁰⁰. Dyskusję nas projektem złożonym przez Michał Kochanowskiego przyspieszyła deklaracja ambasadora Bułhakowa z 18 maja 1792 r., odczytana na sejmie 21 maja. Poseł Stanisław Sołtyk na tejże sesji zaakcentował, że ustanowienie prawosławnych biskupów konieczne jest ze względu na przepisy religijne, by kapłani nie udawali się po święcenia za granicę oraz nie poczuli się do związków z obcym państwem. Podkreślił uzależnienie polskiego prawosławia od Rosji, do którego przyczynił się brak rodzimych hierarchów. Postulował więc potrzebę utworzenia arcybiskupstwa i trzech biskupstw, zależnych tylko od władz polskich⁷⁰¹. Przeciwno tym propozycją zaprotestowali biskup Cieszkowski i Michał Bernowicz. Ten ostatni twierdził, że rozbudowana hierarchia nie odpowiada liczbie prawosławnych, dlatego zaproponował ustanowienie tylko jednego biskupa niezależnego od obcych władz. Projekt ten skrytykował Kochanowski, który podkreślił, że jeden biskup musiałby udawać się po święcenia zagranicę, gdyż zgodnie z prawem kanonicznym potrzebne jest do tego trzech innych biskupów. Zaakcentował również, że najbliższa znajduje się w Kijowie i tam musiałby być confirmowany. Fakt ten wzmocniłby zależność polskiego prawosławia od Rosji⁷⁰².

Argumenty te spotkały się z polemiką W. Skarszewskiego, który zauważył, że ustanowienie hierarchii prawosławnej osłabi kościół katolicki i unicki.

Poseł Ignacy Siwicki sprzeciwił się wszelkim pomnożeniem przywilejów dla innowierców, uważając, że przyczyni się to do powiększenia ich liczby. Podkreślił jednocześnie, że ustanowienie hierarchii nieunickiej nie przerwie związków łączących prawosławnych z Rosją, nie powstrzyma pielgrzymek do Kijowa, a co za tym idzie nie zapobiegnie nowym buntom⁷⁰³. Argumenty te nie przekonały większości głosujących. W przeprowadzonym głosowaniu 107 posłów i 16 senatorów głosowało za aprobatą kongregacji pińskiej, zaś 13 parlamentarzystów opowiedziało się za odesłaniem projektu do poprawy⁷⁰⁴. Zatwierdzenie postanowień kongregacji pińskiej było ważnym krokiem w dziele

⁶⁹⁹ A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg, 14/25 II, 24 II/6 III, 2/13 III, 27/1 IV 1792, AGAD Zb. Pop 415, k. 81v, 115, 132, 223.

⁷⁰⁰ M. Leżański, *Głos (...)* z 10 V 1791, Warszawa, b. d., s. 1-7.

⁷⁰¹ S. Sołtyk, *Głos (...)* z 21 V 1791, b. m. i d.

⁷⁰² Diariusz, sesja 21 V 1792, AGAD ASC 24, k. 70.

⁷⁰³ I. Siwicki, *Zdanie (...)*, 21 V 1792, tamże ASC 15, k. 91-92.

⁷⁰⁴ Diariusz (...), sesja 21 V 1792, tamże ASC 24, k. 72v-73.

zerwania związków łączących polskich prawosławnych z Rosją, która traktowała współwyznawców jako instrument swej polityki. Jednocześnie odizolując nieunitów od metropolii kijowskiej starano się związać ich z Rzeczypospolitą.

5. Wpływ zaangażowania Rosji w wojnę na nastroje w Rzeczypospolitej.

Zaangażowanie Rosji w wojnę na dwa fronty, stanowiło wyjątkową okazję dla Polaków by podjąć kroki zmierzające do reformy kraju. Nic więc dziwnego, że stany sejmujące, jak i polska opinia publiczna z uwagą i niepokojem śledzili przebieg działań wojennych. Sympatyzowanie w tym konflikcie z wrogami Rosji, jednoznacznie świadczy o nieprzychylnym stanowisku wobec tego państwa, niechęci do jego dotychczasowej dominacji w Rzeczypospolitej. Zwróćmy więc uwagę na aspekty, w jakich problem wojny pojawiał się w czasie prac sejmowych, a przede wszystkim ówczesnej publicystyce. Analiza tego problemu, pozwoli nam wyciągnąć istotne wnioski.

Kwestia wojny stawała się pretekstem do rozgrywki politycznej i wielokrotnie wracała w czasie wielorakich debat. Gdy w styczniu 1789 roku dyskutowano nad projektem kawalerii narodowej Ksawery Branicki ostrzegał przed trwonieniem czasu, gdyż tocząca się wojna może już wiosną wywołać zamieszanie i niepokoje na granicach Rzeczypospolitej, a nawet wkroczyć na nasze terytorium⁷⁰⁵.

Z nieskrywaną radością stronnictwo reform i opinia publiczna przyjmowała wszelkie wiadomości o porażkach wojsk rosyjskich a sukcesach Szwecji i Turcji. Julian Ursyn Niemcewicz pisał: *Trudno wyrazić, z jaką niecierpliwością wśród obrad naszych sejmowych oczekiwaliśmy wiadomości z teatrum toczącej się naokoło wojny, szczęśliwe wypadki napępiały nas niepojętą radością, niepomyślnie wracały bojaźń*⁷⁰⁶.

Posel inflancki podkreślał jak wielki wpływ wiadomości z teatru wojny miały na sytuację w Rzeczypospolitej: *ten spiszek możnych monarchów przeciw Katarzynie, obarczenie jej przez dwóch nieprzyjaciół, tocząca się wojna oporem bez ważnych jak dawniej zwycięstw, radością i nadzieją wypełniały serca Polaków. Na wszystkich twarzach zajaśniała wesołość, huk dział szwedzkich w Fredrikshamm, odbijający się w Petersburgu, przerażający carową najśłodszym był dla nas odgłosem. „Przyszła chwila oswobodzenia ojczyzny mówiliśmy sami do siebie”- mówiliśmy sami do siebie. Przyjaciele dworu mówili, iż carowa, przyciśniona okolicznościami, chce ulżyć haniebną gwarancji swojej zasady. „Obejdzie się bez tego - mówili drudzy- Prusy pomogą nam do zupełnego moskiewskiego jarzma zrzucenia*⁷⁰⁷. Rozpoczynając fragment pamiętnika poświęcony sejmowi pisał: *Nieraz jednak wśród wesołych chwil poranku życia, wśród tłumnych zabaw zwrot na upodlenia kraju mego zachmurzał mnie smutkiem i ciężkie wyciskał westchnienia. Przyszła na koniec długo oczekiwana chwila, gdzie zbieg politycznych w Europie wypadków szczęśliwą przyszłość obiecywał nam zdawać się*⁷⁰⁸. Słowa te dobitnie świadczą, że już u progu Sejmu Wielkiego z uwagą śledzono wieści nadciągające z teatru wojny, zdając sobie sprawę z wpływu

⁷⁰⁵ Nie doszło jeszcze trzech niedziel Przeświente Zgromadzone Stany iak zjehawszy na obrady sejmowe, iuż powtórnie jestem powołany do wykonania przysięgi (...) Ostrzegam więc, że koło granic Rzeczypospolitey tocząca się woyna, może na przyszłą wiosnę albo nas w jakie wprowadzić zamieszanie albo teatrum Woyny zalożyć w granicach i o chlebie naszym (...) Zaręczam na tego Boga któremu przysięgłem, że w pierwszym wzroście swoim ta Kawalerya zrówna się z Zagranicznym Konnemu Woysku. Zaciąg iey trzeba ażeby stany tzem lub czterem powierzyli ludziom (...) Dopelnilem więc powinności moiey, bo ostrzegam, dopelnilem bo podaję sposob zaradzenia tym wyniknąć mogącym nieszczęściom, K. Branicki, Zdanie(...) Hetmana Wielkiego Koronnego na sesji sejmowej 13 stycznia 1789, b. m. i d., PAN K. 32163.

⁷⁰⁶ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, red W. Zawadzki, Warszawa 1957, t. I s. 287.

⁷⁰⁷ Tamże, s.259.

⁷⁰⁸ Tamże, s. 257.

zachodzących tam wydarzeń na dalsze dzieje Polski. Jak zauważył sam Niemcewicz konflikt Turcji i Szwecji *nadzieją i radością nappełnił serca Polaków*⁷⁰⁹.

Pisząc *Żywot Niemcewicza*, mając już przed oczami widmo rozbiorów Adam Jerzy Czartoryski krytykuje Polaków, iż nie potrafili wykorzystać zmiany w sytuacji w Europie. Twierdzi on, że Polacy nie zdawali sobie do końca sprawy z wyjątkowości, ale i krótkotrwałości momentu w jakim się znaleźli. Zamiast uderzyć na Moskwę lub wejść w nią w sojusz zachowali się najgorzej jak mogli- biernie i wyczekująco⁷¹⁰. Adam Jerzy Czartoryski w *Żywocie Juliana Ursyna Niemcewicza* sformułował bardzo znamiennej opinii: *Polacy w dobrej wierze rozumieli, iż Turcja i Szwedzi będą się wciąż bili i że oni sami nie potrzebują oręża dobrać dla ustalenia. W odpowiedzi nastanej niepodległości, przekonani byli, że Polska jest potrzebną Europie*⁷¹¹.

Zmiana w sytuacji międzynarodowej miała decydujący wpływ na kierunek podjętych reform. Doskonale zdawano sobie sprawę, iż problemy Rosji i wzrost uczuć patriotycznych można wykorzystać na użytek kraju⁷¹². Autor broszury *O miłości Obywatela do swojej Ojczyzny*, skierowanej do nowo wybranych posłów, przedstawiając smutny stan Rzeczypospolitej zniewolonej przez Rosję, żąda od nich podjęcia koniecznych działań. *Ten naród który przez cały wiek prawie kamieniem nieczułości, a dalej przemocy był przywalony, dziś prawie z Niebios usłaną porą ożywiony wolą do was wybranych (...) głosem rozpacz o wolność niech się ten nie w uszy lecz o serce wasze odbije*⁷¹³ - pisze. Do wykorzystania sytuacji międzynarodowej w celu zrzucenia gwarancji rosyjskiej zachęcały wydane drukiem *Uwagi Obywatelskie nad deklaracją Porty Otomańskiej*. Zdaniem autora Porta i Prusak są najwierniejszymi sprzymierzeńcami Polski, zachowującymi wszelkie traktaty, którzy pomogą Rzeczypospolitej zrzucić przemoc moskiewską. Podkreśla, iż Polacy powinni zawrzeć z tymi państwami traktaty, natomiast posłów nawołujących do sojuszu z Rosją nazywa zdrajcami. Jednocześnie przypomina krzywdy jakie Rzeczypospolita doznała od Katarzyny II akcentując, iż decyzje podjęte w 1773 roku były dziełem sprzedawczyków, niegodnych imienia Polaka⁷¹⁴.

⁷⁰⁹ Tamże, s. 259. Por. Z. Libera, *Sejm Czteroletni w oczach pamiętnikarzy*, [w] *Od Sejmu Czteroletniego do Napoleona*, Warszawa 2004, s. 15.

⁷¹⁰ *Ale nie zaraz i nie dosyć pojęli, że taka chwila nie trwa długo, że im szczęśliwsza tem prędzej mija i że kiedy stracona minie, zazwyczaj ciągnie za sobą przeciwne koleje. Polacy czując się wolnymi nie pamiętali, że okoliczności, dające im tak drogocenne swobody, mogą lada dzień zniknąć; nie pamiętali na wartość czasu, zrazu nie użyli inaczey swej niepodległości, jak tylko ciesząc się nią. Gdyby był wówczas nasz naród ruszył, gdyby powstał i także uderzył na Moskwę, ledwo już mogącą stolicę nadbałtycką od Szwedów obronić, gdyby był podał rękę Turkom, przeciał komunikację i żywność jej wojsku, w czasie długiego i ciężkiego dlań Oczkowa było to może wiele ważyć, wymagało wielkich usiłowań i niezmierny czynności, której niestety! W nikim naówczas nie było. Można także korzystać z warunków poprzednio przez Moskwę podawanych: z nią połączywszy się, rozpocząć czynne działania, które dzielnie prowadzone, mogły mimo chęci podstępnygo sprzymierzeńca, Polskę do siły i znaczenia doprowadzić. Stanisław August skłonny do takiego związku, nie śmiał go jednak wyraźnie radzić i popierać. Zbyt wielki i niepohamowany dawał się czuć wstręt, odraza, nieufność narodu dla raptownych przymileń moskiewskich (...), A. J. Czartoryski, *Żywot Juliana Ursyna Niemcewicza*, Berlin, Poznań 1860, s. 44-45.*

⁷¹¹ Tamże, s. 50.

⁷¹² *Nastąpione zmiany nappełniły nadzieją i czią nas wszystkich co żonę światła szanujemy. Znasz mnie mogą się wymówić od pomocy gdy jej cel jest użytek kraju i oświecenie młodzieży*, M. Czacki do Rudzkiego, Warszawa, 12. X. b.r., BN rkps 2809.

⁷¹³ *O miłości Obywatela do swojej Ojczyzny*, b. m. i d., PAN K. 494, k. 172

⁷¹⁴ *Dosyć już tey ospałości Polaku! Już czas być z siebie, czarny ów płaszcz zrzucił, którym Cię przemoc Moskiewska z tym haniebnie złączywszy się rządem okryła. Już ci niczego nie brakuje, procz przemożenia zdrajców i pokazanie tego uczynkiem, coś w słowach potyłokrotnie wyraził. Dway twoi nayprzykrzeysi sąsiedzi, a najwięksi nieprzyjaciele, w okrutną wplątani wojnę, zapewne znurzeni wydawać Ci się potrafią. To jest pora, która nas uszczęśliwić albo też kamieniem wolność naszą, krewnych i wnuków naszych przywalić może i w tej ostatniej od zgonu naszego godzinie da się poznać, czyś cnotliwy Polak, lub już podły i wart powszechnej ohydy*

Identyczne przesłanie zawiera broszura *Do Osób Deputowanych dla napisania Projektu Konstytucji Rządu Krajowego*. Autor zachęcając do jak najszybszego przeprowadzenia reform ustrojowych pisał: *Nam sprawiedliwy a wspaniały sąsiad dopomógł zrzucić z siebie jarzmo ohydy (...), pochwalił ustanowienie licznego wojska, będziemy zawsze narodem niezdolnym przepisać sobie rządu? Praw przyzwoitych? (...) Kiedy lepszą nad tę mieć będziemy porę? Czy wówczas gdy król Pruski z sąsiadami naszymi do zgody przyjdzie, czy gdy jest z nimi poróżniony, czy teraz gdy związki Mocarstw Europejskich na trzy dzielące nas Mocarstwa, czy też wówczas, gdy się odmieni, gdy przez nowe układy zbliżyć mogą nowy podział i nasz upadek*⁷¹⁵.

W październiku 1789 autor pisma *Do prześwietnej Deputacji dla ułożenia Projektu Konstytucji Rządu Polskiego od sejmu wyznaczonej* przypominając krzywdy doznane od Moskwy, dowodził, że konieczne jest wzmocnienie władzy Polsce, bo gdy tylko Rosja przestanie być zaangażowana w konflikt z Szwecją i Turcją natychmiast podejmie kroki zmierzające do odzyskania dawnych wpływów w Polsce⁷¹⁶. Niezwykle proroczo brzmiały słowa: *Położeni między strasznymi sąsiadami, którychśmy niebezpieczną nad nami opiekę zrzucili, możemy być tego pewnymi, iż za pierwszą sposobnością, którą nadarzyć mogą okoliczności, starać się będą dać nam poznać zemstę swoją, za śmiałość, którąśmy jarzmo srogie ich gwarancji z karków naszych zrzucili i jak wolni, niepodlegli postępować mu sobie śmieli. Nie daj Boże, aby się wieszczba nasza sprawdzić kiedy miała, ale nam się zdaje, że dwa dwory, na tak raptownym pogrzebieniu ottomańskiej siły zaprawione, wzbiwszy się przez obalenie w Europie tureckiego państwa, obrócą niebawem całą swoją potęgę, żeby niepodległość naszą, którą im mogłaby być na zawsze, osłabić i nas jeżeli nie rozerwać, to przynajmniej wprawić w dawny nieład i kraj nasz do wznowienia dawnej gwarancji, a z nią do przywrócenia przyszłej, prawdziwej niewoli przywrócić*⁷¹⁷.

Celem tych pism, szeroko rozpowszechnianych było uświadomienie społeczeństwu, że tylko głębokie reformy mogą ocalić Rzeczypospolitą od uzurpacji sąsiadów, dlatego

jurgielnik. Porta i Prusak wierni w dochowaniu Traktatów (zwłaszcza gdy ichże to samych obchodzi) zapewne nie omisszą dania ci pomocy. Nie proszeni od ciebie o pomoc, sami sprawiedliwości napoieni duchem dać Ci ją przyrzekają. Nie cierp by ci wolnemu to obce wyrzucały, iż jesteś jakby lennikiem i holdownikiem Moskwy. Nie zważaj na tę szkaradną poczwarę nazwiskiem Gwarancja, boś ją nie ty ale Ruble Moskiewskie zrobiły, bo ci ją tworzyli co nie warci imienia Polaka, ci ją ugruntowali co do tego prawa nie mieli, bo nie legalnie ale przez Moskwę posłami obrani byli, bo Ci to szczerze Ojczyznę kochali nie byli wpuszczeni do Praw Świątyni, bo na tym zawsze ohydny Sejmie Posłów przez Karabiny Moskiewskie za kartkami od Posła obcego puszczano do izby (...) Trzymaj się zawsze swego zdania i tych dwóch potencji bo ten co ci się z Moskwą łączyć radzi gorszym jest od Katyliny. Nie jest to głos jego serca, ale próżny dźwięk, które brzęczące po kieszeniach robie sprawują. Rozkaż mu wynieść się z tej praw świątyni, w której tylko głos prawdy panować powinien Okaż przed światem, iż jeszcze Polacy dobrze myśleć i własnymi piersiami ojczyznę zasłaniać umieją. Pomnąc na to, iż gdy zginie ojczyzna i wy w niej zginiecie, Uwagi Obywatelskie nad deklaracją Porty Ottomańskiej, b. m. i d., Biblioteka PAN K. 310721. Zob. Kollątaj i inni. Z publicystyki Sejmu Czteroletniego, opr. Ł. Kądziała, Warszawa 1991, s. 74-75.

⁷¹⁵ H. Kollątaj ?, *Do Osób Deputowanych dla napisania Projektu Konstytucji Rządu Krajowego*, b. m. i d., PAN 186, k. 11.

⁷¹⁶ (...) *Strasne klęski, których za dni naszych doznał naród dawały się przyspieszać ostatnią Narodu Polskiego zgubę, a one widocznie sporządzone były od opatrności ażeby utarowały drogę do prawdziwej i stałej jego pomyślności. Gdyby Naród nie został tak strasznie przez garstkę sąsiedzkiego wojska podczas konfederacji upokorzonym; gdyby kraj nie był tak srodze przez podział rozszarpanym, gdyby przemoc nadęta gwaranta nie trzymała go tyle lat w jakimś jarzmie i nie rządziła w nim absolutnie i zuchwałą dumą swoją nie naprzykrzyła się aż do ostatniego Polak miałby się być za szczęśliwego i dotąd uwielbialby choć tak potworną konstytucję swoją, która teraz tyle strat, tyle doznanej ohydy tak mu ją zbrzydziły i ohydą uczyniły (...).*, *Do prześwietnej Deputacji dla ułożenia Projektu Konstytucji Rządu Polskiego od sejmu wyznaczonej*, Warszawa, październik 1789. Pismo to przedrukowano w *Pamiętniku Historyczno- Polityczno- Ekonomicznym* pod tytułem *Życzenia i Rady patriotyczne z okazji wyznaczonej Deputacji do ustanowienia nowej formy rządu*, cz. X, październik 1789, s. 984- 994.

⁷¹⁷ Tamże, s. 994.

ustanowiona przez sejm 7 września 1789 r. jedenastoosobowa Deputacja do Ułożenia Projektów do Formy Rządów musi podjąć natychmiastowe działania. Tego rodzaju argumenty, akcentujące konieczność przeprowadzenia szybkich zmian, wysuwane były zresztą jeszcze przed powołaniem powyższej deputacji.

Do wykorzystania zaistniałej sytuacji w Europie w celu naprawy Rzeczypospolitej zachęcał również autor wiersza *Na Nowy Rok do Współ Obywatelów*⁷¹⁸.

W podobnym tonie przemawiał w czasie debaty sejmowej 8 stycznia 1789 Jan Krasieński, akcentując konieczność wykorzystania zaistniałej sytuacji międzynarodowej do przeprowadzenia niezbędnych reform⁷¹⁹.

Wyjątkowość sytuacji międzynarodowej podkreślał Rybiński biskup kujawski w czasie debaty sejmowej 9 marca 1789. Akcentując zaangażowanie Rosji i Cesarza w wojnę, co stwarza korzystną sytuację dla Polaków, podważał jednak bezinteresowność króla Prus⁷²⁰.

Zmiana układu sił politycznych w Europie, działania Prus zmierzające do stworzenia antyaustriackiego sojuszu z Turcją rozbudziło wśród Polaków nadzieję na rewindykację Galicji. Nastroje te znalazły swój odźwięk w *Projekcie do odebrania Galicji i przyłączenia nazad do Polski*, powstałym w kręgach stronnictwa patriotycznego latem 1789 roku. Autor postulował konieczność podjęcia wspólnej akcji przeciwko dworowi austriackiemu i odebrania Galicji z Lwowem⁷²¹.

Na tego rodzaju pomysły z niepokojem patrzył król i jego najbliżsi współpracownicy, którzy nie kryli swych obaw, aby *nie przyszło do Wojny między Prusakiem i Moskwą, w którą i my bylibyśmy niechybnie wciągnięci*⁷²².

Silne były obawy, iż w wypadku zwycięskiego zakończenia wojny z Portą Otomańską Rosja i Austria skierują wszystkie swe siły przeciw Rzeczypospolitej, by przywrócić swoje dawne wpływy i obalić dotychczasowe reformy.

⁷¹⁸ *Polacy dzisiaj mamy Rok nowy
Czas byśmy wolni podnieśli głowy
Aby był lepszy nad przeszłe lata
I odzyskali sławę u świata
Sprzyja nam pora straszliwe boie
Możemy rzeczy ulepszyć swoje
Zacięte z sobą wiodą sąsiady*

Ale w tym dziele porzucmy zwady (...), Na Nowy Rok do Współ Obywatelów, PAN K 32163, k. 145.

⁷¹⁹ (...) *A jeżeli ostrożność polityczna wymagać się zdaje, aby żadne Mocarstwo w zupełnym zaufaniu względem sąsiada i podczas pokoju nie zostawało, i owszem w tym czasie, gdzie wojny okropność oddalona, układy nadal czynione, z interesem kraju i bezpieczeństwem jego lub powiększenia mocy zgodne, jak najlepiej wydoskonalać i środki skutek zabezpieczające jak najdotkliwiej gruntować – toć ta sama polityka radzić tym bardziej będzie Narodowi, który zewsząd przemożnymi otoczony sąsiady, gwałtownymi dotąd przyciśniony okolicznościami, które go w nieładzie i w cudzej smutnej woli pełnienia trzymały konieczności- aby za zwrotem okoliczności, odmianą systemu politycznego między sąsiady, zapalem wszczętym wojny, które widoki wszystkich wcale odmiennymi czyni. Mówię w tej porze, gdzie już trzymający nas w jarzmie podległości nie o sposobach utrzymania nad nami przemocy lecz o własnym bezpieczeństwie myśleć i zarządzać przymuszeni zostają. Korzystając z tego tak pomyślnego zdarzenia chcąc być wolnymi, a W. K. Mość w panowaniu swoim postronnym naleganiom nieupodłonego; czynili to wszystko co nas do tego zamiaru doprowadzić zdola (...), J. Krasieński, *Mowa (...)* posła z województwa podolskiego na sesji sejmowej 8 stycznia 1789, b. m. i d., BCz 913.*

⁷²⁰ *Obrót dzisiejszych Interesów Europy zręczną nam podaje okoliczność. Dwie potencje Nas otaczające, w wewnętrzne siły potężne, może nader swą szczęśliwą zaślepione sytuacją pomknęły swe zamysły aż do obrócenia na siebie baczne polityki innych Europejskich mocarstw. Wrażono tu nieraz umysły obywatelskie, że jeden Dwór Berliński do Nas mówiąc, ma jakieś swe szczególne widoki, Rybiński, *Mowa (...)* biskupa kujawskiego i Pomorskiego na sesji sejmowej 9 marca 1789, Wilno 1789, PAN K. 137569/7, k. 169.*

⁷²¹ *Projekt do odebrania Galicji i przyłączenia nazad do Polski, który wolno każdemu czytelnikowi poprawić, odmienić, przydać albo zmaść, co mu się nie będzie podobało, [w] Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego, t. I, opr. J. Woliński i J. Michalski i E. Rostworowski, Wrocław 1955, s. 232.*

⁷²² J. Chreptowicz do Stanisława Augusta, Szczorsy, 1 XI 1790, BCz rkps 724, k. 489.

Przed zemstą ze strony Rosji ostrzega autor broszury *Co w tym sejmie koniecznie ustanowić potrzeba*. Jego zdaniem należy wykorzystać obecną sytuację międzynarodową do wzmocnienia Rzeczypospolitej, bo gdy tylko pokój zostanie zawarty natychmiast Moskwa upomni się o swe dawne wpływy⁷²³.

Przed zmianą koniunktury międzynarodowej ostrzegał w czasie debaty 9 marca 1789 r. Jacek Jezierski. Wyraził on przekonanie, że *gdyby sytuacja militarna w Europie zmieniła się i teraz choć tysiąc Moskwy stanęło w Warszawie, jak dawniej z mocą niezatrudnioną, pewnie by zapalona gorliwość podobnie zmieniła się w spokojne uleganie*. Uważa, iż *łatwo nam teraz wojować, gdyby tylko jeden Moskal w Warszawie, a jeszcze i ten cudzą potencją, nie naszą pokonany*⁷²⁴.

Zagrożenie ze strony Rosji podkreślała także publicystyka z 1790 roku analizując konsekwencje wojny rosyjsko-tureckiej. Podsywający się pod tureckiego wojskowego autor *Listu Tureckiego Achmana Baszy Ogli Kitahika do Polaków*⁷²⁵, przypominał zdradę Sadtrowskiego i jego powiązania z Rosją.

Z kolei autor podsywający się pod oficera rosyjskiej armii chwalił Polaków za odwagę i zhańbienie w notach i drukach Rosji na arenie międzynarodowej. Przestrzegał jednak przed lekceważeniem Rosji, która nigdy tego nie zapomni i tylko obecna wojna powstrzymuje ją przed reakcją. Z tego względu zalecał Polakom głębokie reformy wewnętrzne, gdyż tylko one ustrzec mogą Rzeczypospolitą przed srogą zemstą Katarzyny II⁷²⁶.

Wiele uwagi poświęcono też zawarciu pokoju między Szwecją a Rosją. Doskonale zdawano sobie sprawę, że podpisanie 14 sierpnia 1790 r. pokoju w Werela nie jest korzystne dla Rzeczypospolitej. Wywołało to falę krytyki wobec kierujących polską polityką zagraniczną przywódców stronnictwa patriotycznego i stwarzało królowi możliwość przejścia naczelnej roli w kontaktach dyplomatycznych. Coraz powszechniej słychać było głosy powątpiewające w dotychczasowy kierunek polityki zagranicznej i zawarte sojusze. W tej atmosferze odbyło się posiedzenie sejmu 23 sierpnia 1790 r. poświęcone analizie sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej. Marszałek nadworny koronny Michał Mnieszek w imieniu Deputacji Interesów Zagranicznych przedstawił poufne wiadomości, dotyczące warunków pokoju w Werela i aktualnego stanu stosunków polsko-pruskich. Joachim Chreptowicz zawiadomił sejmujących, iż deputacja odebrała odpowiedź E. F. Hertzberga na notę sejmową podaną w Berlinie przez Jabłonowskiego. Treść noty z 17 sierpnia jeszcze bardziej osłabiła pozycję przywódców stronnictwa patriotycznego jako liderów polskiej polityki zagranicznej, umocniła sejmujących w przekonaniu, że dotychczasowy kierunek w dyplomacji może okazać się błędnym.

We wrześniu 1790 r. coraz głośniejsze mówiło się też o możliwości zawarcia pokoju między Austrią a Turcją. W obliczu bliskiego rozpoczęcia konferencji w Szystowej Rzeczypospolita

⁷²³ *Sto tysięcy wojska chwalebnie ustanowionego aby iak najprędzej zebrane być mogło. Trzeba uważać, że za zrobieniem pokoju przez Moskwę i Cesarza te dwie Potencje mogą zatamować różnymi sposobami zamysły nasze (...) Ludzie cnotliwi, Ludzie do ocalenia Rzeczypospolitej przeznaczeni, dokonywajcie dzieło Wasze tak chwalebnie i szczęśliwie zaczęte. Używajcie czasu póki go macie i nie ociągajcie się aż iak Nieprzyjaciele nasi uwolnieni od ciężkich wojen zechcą nas uciskać i obrócone do wspólnego zabezpieczenia się chęci tamować. Gdy oni są nieszczęśliwi, w ten czas tylko my szczęśliwi zostać możemy (...), Co na tym sejmie koniecznie ustanowić potrzeba*, b. m. i d., PAN K. 31752.

⁷²⁴ J. Jezierski, *Mowa (...) kasztelana łukowskiego z dnia 9 marca 1789*, Warszawa b.r., PAN K. 137569/ 7, k. 163. Por. K. Zienkowska, *Jacek Jegierski. Kasztelan Łukowski (1722-1805). Z dziejów szlachty polskiej XVIII wieku*, Warszawa 1963, s. 170.

⁷²⁵ *List Turecki Achmana Baszy Ogli Kitahika do Polaków*, Warszawa, 1790. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, XXI, 244, s. 30. Najprawdopodobniej jego autorem jest Jan Potocki, choć niektóre katalogi podają za Estreicherem Ignacego Potockiego.

⁷²⁶ *Z Krymu 1790 Roku. Moskiewskie dla Polaków życzenia*, Warszawa 1790, s. 15.

chciała uzyskać zgodę na wysłanie tam swojego przedstawiciela⁷²⁷. W tym celu 7 grudnia Deputacja Spraw Zagranicznych wydała zalecenie, aby przedstawiciele Polski przy dworach obcych podjęli stosowne kroki w tym kierunku. Zabiegi te nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów, co skłoniło polską dyplomację, by wzmocnić naciski w tej kwestii na dwór berliński. Przybyły na miejsce Lucchesiniego, który udał się do Szystowej, Ferdynand von Goltz rozpoczął rozmowy z stroną polską. W czasie spotkania z Joachimem Chreptowiczem 11 stycznia 1791 r. oświadczył, iż Luchesiński donosi, iż negocjacje szybko się skończą i wkrótce wszyscy *spodziewają się wszystko zakończyć między Cesarzem a Turkami*⁷²⁸.

Rozmowa ta, świadczyła jednoznacznie, że dla Prus udział przedstawiciela Polski w konferencji jest zbędny i niepotrzebny. Pozbawiona wsparcia Prus Rzeczypospolita mogła tylko nasłuchiwać wieści z Szystowej, gdzie rostrzygały się kwestie tak ważne dla jej bezpieczeństwa.

W sierpniu 1791 pojawiły się niepokojące wieści o możliwości pozyskania przez Rosję znacznych nabytków terytorialnych przy granicy z Polską. Goltz w swej depeszy z 13 sierpnia relacjonuje jakie wrażenie wiadomość ta uczyniła w Warszawie: *Chyba nigdy wcześniej żadna wiadomość nie wywołała w Polsce większej sensacji niż ta. Król zdaje sobie sprawę, że istnieje silna potrzeba przeciwdziałania niepokojom publicznym. Perspektywa że Rosja uzyska okąg między Bugiem a Dniestrem i że otrzyma nowy skrawek granicy z Polską, powoduje obawy że wkrótce będzie mogła, jeżeli zechce ograniczyć swobodę handlu na Morzu Czarnym (...) Ponadto obawiają się oni także zemsty ze strony Rosji i liczą się z tym, że w momencie gdy ta będzie miała wolne ręce skieruje wówczas całą uwagę na Polskę*⁷²⁹.

W depeszy z 27 sierpnia Goltz odnotował, że wiadomość o sfinalizowaniu wstępnego porozumienia między Rosją a Turcją, zawartego bez udziału innych państw, wywołała oburzenie wśród Polaków⁷³⁰.

Prześledźmy pokrótce na jakie aspekty toczącej się wojny, zwracała uwagę ówczesna prasa. Obszerne relacje z teatru wojny znaleźć możemy w *Pamiętniku Historyczno-Polityczno-Ekonomicznym* Piotra Świtkowskiego. Relacje te zawierały pierwsze, nieśmiało jeszcze aluzje antyrosyjskie.⁷³¹ Stały się okazją do ujawnienia propruskiego stanowiska i coraz wyraźniejszego zbliżania się do obozu patriotycznego. Choć redaktor zdawał sobie sprawę z faktu, że wojna ta jest korzystna dla Rzeczypospolitej, to jednak podkreślił, że przystąpienie Szwecji do konfliktu było wielce nierozsądne. Zauważył, że wojna ta dla Szwecji i jej króla jest bardzo niebezpieczna, gdyż *Imperatorowa dlatego wojnę tę prowadzi, żeby sobie dała satysfakcję z tego, który wojnę przeciw niej wzniesił i który śmiał ją podnieść arbitralnie mimi wiedzy stanów i narodu*⁷³².

Proroczo brzmią słowa Piotra Świtkowskiego który ostrzegał, że *ta pora tak szczęśliwie i niespodziewanie, a zapewne już ostatecznie nadarzona może być bardzo krótka*⁷³³. *Należy zatem - pisał dalej- natężyć wszystkich sił, nie zaniechać niczego, żeby jej*

⁷²⁷ Stanisław August wysuwał na to stanowisko trzech kandydatów: Józefa Czartoryskiego, Antoniego Bazylego Dzieduszyńskiego i Joachima Chreptowicza. (Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 18 IX 1790, AGAD Zb. Pop. 420, k. 74).

⁷²⁸ J. Chreptowicz do Stanisława Augusta, 11 I 1791, BCz rkps 920, k. 347.

⁷²⁹ F. Goltz do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 13 VIII 1791, *Konstytucja 3 Maja w relacjach posła pruskiego Augusta Fryderyka Ferdynanda Goltza*, opr. H. Kocój, Kraków 1999, s. 130. Zob też Tenże, *Berlin wobec Konstytucji 3 maja*, Kraków 2006, s. 33.

⁷³⁰ Tenże do tegoż, Warszawa, 27 sierpnia 1791, [w] Tamże, s. 34.

⁷³¹ *Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny*, 1788, s. 136, 448, 730; Tamże 1789, s. 720, 834-842. Por. J. Homala Dzikowska, *Pamiętnik Historyczno-Polityczny Piotra Świtkowskiego 1782-1792*, Kraków 1960, s. 191.

⁷³² *Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny*, 1789, s. 827.

⁷³³ *Myśli, uwagi i rady Patriotyczne względem niniejszych Kraju naszego okoliczności*, [w] tamże 1788, s. 923.

użyć na zupełne uratowanie Ojczyzny i uleczenie jeżeli nie wszystkich to przynajmniej główniejszych jej chorób⁷³⁴.

Redaktor *Pamiętnika* (...) był przekonany, że mimo walki na dwa fronty Rosja wyjdzie z wojny zwycięsko. Bardzo interesujące jest porównanie Moskwy do *olbrzyma silnego, na którego choć się wielu słabych nieprzyjaciół miota, wszystkim jednak zdoła nie tylko się oprzeć, ale nawet pokonać*⁷³⁵.

Relacje z teatru wojny znaleźć też możemy w *Gazetach pisanych* z okresu Sejmu Wielkiego. Widać w nich wyraźnie jak silne były obawy związane z możliwością zawarcia pokoju między Rosją a Turcją. Z wielkim niepokojem przyjmowano też wiadomości o zwycięstwach rosyjskich. Szczególnie wrażenie wywołała wiadomość o oblężeniu Oczkowa⁷³⁶ i jego zdobyciu. Jak czytamy po datę 18 lutego 1789 *wzięcie Oczkowa przez wojska rossyjskie politykom tutejszym do myślenia otworzyło oczy. Mówią bowiem, że Moskwa z Turkami na przyszlą wiosnę ma się tylko mieć Intensywie czyli odpornie a całą potęgą ruszyć na Szwedów*⁷³⁷. Zdobycie Oczkowa powszechnie uważano za dowód siły rosyjskiej armii i znaczne osłabienie Porty Otomańskiej. Ksiądz Łuski, który na łamach *Gazety Warszawskiej* wiele uwagi poświęcił oblężeniu i zdobyciu Oczkowa⁷³⁸, podkreślił, że sukces ten *nowy rzuca blask na odwagę i waleczność wojska rosyjskiego, które to wojsko pod sławnym panowaniem Katarzyny Wielkiej, tak często już odnowione dowody dało*⁷³⁹.

Piotr Świtkowski podkreślił, że zdobycie Oczkowa jest niezwykle ważne ze względów militarnych, gdyż znacznie ogranicza możliwości zaczepne Turcji, wzmacnia też pozycję floty rosyjskiej na Morzu Czarnym⁷⁴⁰.

Odosobnione były głosy bagatelizujące to wydarzenie, starające się zminimalizować znaczenie tego zwycięstwa⁷⁴¹.

Piotr Świtkowski poświęcił wiele uwagi negocjacom między cesarskimi dworami a Portą, przygotowaniom zimowym do wojny w obszernym artykule *Skutki kampanii roku 1789*. Podkreśli on, iż Katarzyna wysunęła wobec Porty ogromne roszczenia- Turcja miała przyznać, że niesłusznie wojnę przeciwko Rosji niesłusznie podniosła, oddać na wieki Moskwie Krym i Kuban oraz Oczków z okolicą, Belgrad i Chocim miał należeć do Austrii, Mołdawia, Wołoszczyzna i Besarabia miały mieć osobnego *pana religii greckiej*⁷⁴².

Wyraźne były głosy akcentujące wspólne interesy Warszawy i Stambułu⁷⁴³, podkreślano z jak wielkimi honorami traktowany jest poseł Polski w Turcji⁷⁴⁴. Nawet w prorosyjskiej *Gazecie*

⁷³⁴ Tamże, s. 923

⁷³⁵ Tamże, 1789, s. 939

⁷³⁶ *O wojsku Moskiewskim pod Oczkowem stojącym mamy świadomość, że tak dobrze się zimy terażniejszey we wszystko opatrzyło, iż mu na niczym nie zbywa pod miastem, Gazeta pisana z Warszawy, 10 stycznia 1789, PAN K. 1324.*

⁷³⁷ Tamże, 18 luty 1789, PAN K. 1324.

⁷³⁸ *Gazeta Warszawska* z 7 stycznia 1789, 24 stycznia 1789, 28 stycznia 1789, 31 stycznia 1789, 4 lutego 1789, 25 lutego 1789.

⁷³⁹ Tamże, nr 7, 24 stycznia 1789, s. 3.

⁷⁴⁰ (...) *Jeżeli dobyte Oczkowa było dla Rosji bardzo kosztowne za to skutki jego nader muszą być dla niej ważne. Cherson, Kimburn i Krym zostały przez to na zawsze od nagłej napaści Tureckiej ubezpieczone. Handel Rosyjski przez Cherson dotąd jakby spętany, został wolnym na całym Morzu Czarnym, gdyż flota turecka nigdzie tam teraz nie będzie miała długiego i bezpiecznego schronienia, a zaś eskadry rosyjskie łatwo będą mogły z tyłu portów na konsarzów tureckich wypadać i z nich wspomniane morze oczyszczać (...), Dobycie Oczkowa- Inne wojenne przypadki- Ugody, przygotowania do wojny, Pamiętnik Historyczno- Polityczno-Ekonomiczny, cz. III, marzec 1789, s. 156-157.*

⁷⁴¹ Anonimowy autor *Uwag Polaka nad wzięciem Oczkowa* pisał pełen optymizmu: *Upadać na umyśle, jest to słabość głowy, choćby jeszcze dwa takie wzięto Oczkowy, Turek przedto nie zginie owszem po tej klęsce zwycięstwem zwyciężone zostaną zwycięzcą (...).* Ossolineum 692/I, k. 89.

⁷⁴² *Pamiętnik Historyczno- Polityczno- Ekonomiczny, 1790, s. 171-172.*

⁷⁴³ *Porta Otomańska rachując skuteczną przyjaźń z Rzplta oświadcza się, iż chce wziąć 30000 wojska polskiego na swój żołd (...) wszelkich starań użyje aby Rossya przywróciła Polakom zabrane kraie, aby Polacy*

Warszawskiej nie negowano dobrych stosunków łączących Rzeczypospolitą a Portą, a w numerze z 28 lutego 1789 przedrukowano *Deklarację Porty Ministrom Dworów Cudzoziemskich przy tutejszym dworze rezydującym*, jednoznacznie świadcząca o przyjaźni między oboma państwami⁷⁴⁵.

W gazetach pisanych z nieskrywaną radością opisywano zwycięstwa króla szwedzkiego⁷⁴⁶, natomiast wiadomość o podpisaniu pokoju rosyjsko-szwedzkiego przyjęto z niepokojem⁷⁴⁷. Cały czas miano jednak nadzieję, że pokój zostanie zerwany i król szwedzki ponownie wystąpi przeciw Rosji⁷⁴⁸. Kwestii pokoju w Werela wiele uwagi poświęcono również w *Pamiętniku Historyczno- Polityczno- Ekonomicznym*. . Piotr Świtkowski w artykule *Dostatniejsze uświadomienie o zaszłych okolicznościach przy zakończeniu wojny Północnej między Moskwą a Szwecją* dowodził, że wycofanie się Szwecji nie jest korzystne do interesów Rzeczypospolitej. *Moskwa przez ten pokój – pisał- pozbyła się bardzo mocnego, a prawie domowego nieprzyjaciela, przeciw któremu musiała trzymać w domu prawie trzecią część wojsk lądowych i wszystką potęgę morską na Bałtyckim morzu. Król Pruski zaś utracił mocne jakoby przedmurze, z strony Moskwy i jeżeli poróżni się do ostatniego z tym Mocarstwem, będzie miał teraz przeciw sobie 40-50 tysięcy Moskalów i całą ich morską potęgę, która grozić będzie brzegom i portom Pruskim*⁷⁴⁹.

W Gazetach pisanych szczególnie wiele uwagi poświęcono pogłoskom o toczących się rokowaniach pokojowych między Rosją a Turcją. Przedstawiano postulaty jakie obie strony wysuwały w czasie toczących się rozmów⁷⁵⁰, podkreślając jednocześnie, iż podpisanie

z województw ruskich swoje produkta do Morza Czarnego sprowadzili i na tymże morzu mieli swój wolny handel, Gazeta pisana z Warszawy, 10 wrzesień 1790, PAN K. 1335.

⁷⁴⁴ Mamy wiadomości, iż na przybycie posła polskiego do Stambułu wielkie okazałości czyniono, Posła w Rezydencji wspaniale adorowano, tamże, 10 luty 1790, PAN K. 1335.

⁷⁴⁵ Najwyższa Porta w pokoju i przyjaźni z Rzplta Polską i chcąc też przyjaźń bez przerwania pomnożyć dowiedziała się z jak największym swym nieukontentowaniem, że gdy ta Rzplta prawnie na Sejm zgromadzona, zatrudnia się polepszeniem swojej konstytucji, Dwór Rosyjski chcąc nadwreżyć jej samowładność chce przeszkodzić tym odmianom (...). Ma cel wprawdzie na zawsze Polaków w jarzmo niewolnicze i uciemnienia ich (...). Rzecz jest niesłychalna i bez przykładu między narodami, aby jeden drugiemu sąsiedzkemu mógł przeszkadzać wolnego czynienia odmiany i poprawy na swych deliberacjach względem systemu swojego rządu, jakoż jest to największym przed światem dowodem tej żądzy, z którą Dwór Rosyjski rozciągać chce wszędzie swoje panowanie (...). Przedto jeżeliby kiedy żądano mocnej asystencji Porty dla uwolnienia Polaków z uciemnienia pod którym oni jęczą, wtedy Cesarz Turecki któremu Bóg dał straszliwe siły dla protegowania słabych i ratowania szukających swej przyjaźni nie będzie się mógł dyspensować od jak najprędzszego i jak najszcześniejszego wypełnienia obowiązków traktatów tych które trwają między Polską a Portą (...), *Deklaracja Porty Ministrom Dworów Cudzoziemskich przy tutejszym tronie rezydującym*, Stambuł 25 XI 1788, *Gazeta Warszawska*, nr 17, 28.II. 1789.

⁷⁴⁶ Opis zwycięstw szwedzkich znaleźć możemy w Gazecie pisanej z Warszawy z 2 czerwca 1790, 8 czerwca 1790, 12 czerwca 1790, 22 czerwca 1790, 30 czerwca 1790, 7 lipca 1790, 14 lipca 1790, 4 sierpnia 1790.

⁷⁴⁷ Podkreślano, iż Szwecja zawarła pokój, gdyż nie miała środków do dalszego prowadzenia wojny: *Szwecja wycieńczona ze Skarbu i niepomysłnymi bitwami wycieńczona w siłach nie mogąc się doczekać obiecanych subsydiów od króla [ruskiego i angielskiego] uczyniła pokój z Rosją*, Gazeta pisana z Warszawy, 10 i 22 września 1790, PAN K. 1335. Wiele uwagi porozumieniu zawartemu 14 sierpnia 1790 r. poświęcił Piotr Świtkowski. Na łamach *Pamiętnika* (...) dokładnie omówił porozumienia pokojowe, *Pamiętnik Historyczno- Polityczno- Ekonomiczny*, 1791, s. 1058.

⁷⁴⁸ Gazeta pisana z Warszawy, 27 wrzesień 1790, PAN K. 1335. W Gazecie pisanej z Warszawy z 19 stycznia 1791 czytamy: *Szwecja na nowo rozpoczęła sposobić się sposoby wojenne, Magazyny zakłada, Woyska kompletuje*, PAN K. 1334.

⁷⁴⁹ *Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny*, 1790, s. 1122.

⁷⁵⁰ Pogłoski o toczących się rozmowach pokojowych między Turcją a Rosją pojawiły się w Gazetach pisanych już w styczniu 1790 roku, nie zamilkły również w następnych numerach : *Posel, który był od Porty Otomańskiej do Xcia Potemkina przesłany odebrawszy rezolucja o której nie wie nic jaka jest wyjechał z Jass do Stambułu (...). Słychać tu iż między Turkami a Moskwą będzie pokój, tedy zaraz J. P. Stackelberg Ambasador Rosyjski wyjechać chce z Warszawy do Petersburga*, Gazeta pisana z Warszawy, 30 stycznia 1790, PAN K. 1335. Więcej szczegółów na temat pertraktacji zawiera Gazeta pisana z początku lutego 1789 roku: *Rosya żąda otrzymać*

ewentualnego pokoju wpłynęłyby niekorzystnie na sytuację Rzeczypospolitej. Pojawiły się również obawy by Rosjanie nie wykorzystali powołanych do służby Kozaków przeciw państwu polskiemu⁷⁵¹. Od początku 1791 roku w Gazecie pisanej coraz silniejsze stały się głosy obawiające się ostatecznej porażki Porty Otomańskiej, częściej też odnotowywano zwycięstwa wojsk rosyjskich⁷⁵². Niekorzystna sytuacja na froncie, co podkreślano, przyczyniła się do przyspieszenia reform ustrojowych⁷⁵³. Początkiem roku 1791 wzmogły się też pogłoski o zawarciu pokoju rosyjsko-tureckiego⁷⁵⁴. Wszelkie tego typu informacje oczekiwane były z wielkim zainteresowaniem i niepokojem. W *Polityku* z 1791 czytamy: *Cały przeszły tydzień, dotychczas trwa popularnie tym, że pokój stanął z Rosją i Portą Otomańską*⁷⁵⁵. Obawiano się zwłaszcza, iż zawarcie pokoju z Turcją umożliwi Potemkinowi wsparcie malkontentów⁷⁵⁶.

Jak wynika z treści *Gazet pisanych z Warszawy* licząco, że sytuację Rzeczypospolitej polepszy wojna między Prusami a Austrią, w której wybuch długo wierzono⁷⁵⁷.

Wiadomość o zawarciu pokoju między Portą a Rosją odbiła się szerokim echem w ówczesnej publicystyce. Już 18 stycznia 1792 Łuskiński na pierwszej stronie umieścił krótką notkę o zawarciu pokoju między Turcją a Rosją⁷⁵⁸. Sporo miejsca poświęcił rozmowom pokojowym redaktor Łuskiński w Suplemencie do *Gazety Warszawskiej* z 24 sierpnia 1791 roku⁷⁵⁹.

Również Piotr Świtkowski wiele uwagi poświęcił rokowaniom pokojowym, zaznaczając, że zawarcie pokoju znacznie utrudni sytuację Rzeczypospolitej. Dużo miejsca poświęcił

pokój z Turkiem przed tymi punktami, aby Krymu, Oczkowa i całe Besarabii była panią, Porta takowych punktów nie akceptuje. Podobnego typu informacje znaleźć możemy w Gazecie pisanej z Warszawy z 17 marca 1790, 20 marca 1790, 29 kwietnia 1790, 8 maja 1790, 19 maja 1790, 22 maja 1790, 30 czerwca 1790, 21 lipca 1790, 11 sierpnia 1790, 7 października 1790, 3 listopada 1790, 29 grudnia 1790.

⁷⁵¹ *Jest tu prywatna wiadomość Xże Imci Potemkin obral 70 tysięcy Kozaków nad którymi ogłosił się hetmanem (...) i oświadczył iż z tymi Kozakami idzie pod Sztambul. Niektórzy obawiają się aby tych Kozaków nie użył na pokrzywdzenie naszych Pogranicznych Obywatelów przez raptowne wpadnięcie na Ukrainę Polską, tamże, 18 kwietnia 1790, PAN K. 1335. (...) Jest tu wiadomość jakoby Xiążę Potemkin z 13000 różnego ludu których kupa i w upatrzonym sobie czasie (...) w granice polskie wkroczy, tamże, 8 czerwiec 1790.*

⁷⁵² W Gazecie pisanej z 19 stycznia 1791 czytamy: *Moskwa ma na Morzy Czarnym uzbrojoną mocno flotę wojenną, która na wiosnę posunie się na Sztambul (...)* W numerze z 26 stycznia 1791 odnotowano: *O żadney materii tu się teraz obszernie nie mówi jak o zdobyciu przez Moskalów Fortecy.* W Gazecie pisanej z 2 marca 1791 donoszono wręcz, iż z zagranicznych listów jakie tu odbieramy są wiadomości, że w Sztambule wielka trwoga, PAN K. 1334.

⁷⁵³ *Pośpiech w Sejmowych Czynnościach czyni się większym jak przedtem zwycięstw Moskalów za Dunajem nad Turkiem odnoszono niektórych polityków naszych (...) straszą, tamże, 2 luty 1791, PAN K. 1334.* W numerze z 18 maja 1791 czytamy natomiast: *Odgłos nowego zaboru kraju naszego stał się przyczyną raptownego wprowadzenia do Sejmu Materii Rządu krajowego.*

⁷⁵⁴ W Gazecie pisanej z Warszawy z 9 marca czytamy, iż *mimo rozchodzących się wieści o pokoju Hamburgskie Gazety Potęgę Moskiewską malują y zupełne wypędzenie Turka z Europy obiecują twierdząc, że jeszcze przed Wielkanocą wojska rosyjskie dojdą pod Sztambul.* W numerze z 16 marca 1791 donoszono o sekretnym pokoju między Rosją a Turcją. Natomiast 23 marca 1791 dementowano podane informacje pisząc, że *traktat w Sztambule z Portą Otomańską przeszkadzany jest intrygami Knobeldorffa posła pruskiego.* W Gazecie pisanej z Warszawy z 20 lipca i 3 sierpnia 1791 donoszono o zwycięstwach rosyjskich. PAN K. 1334.

⁷⁵⁵ PAN 560. *Gazety pisane z lat 1766-1789, Polityk 1791, k. 27.*

⁷⁵⁶ *Gazeta pisana z Warszawy, 24 grudnia 1791, PAN K. 1334.*

⁷⁵⁷ *Powszechnie bowiem jest zdanie, że te ogromne koszta wojenne króla pruskiego nie są daremne. Wojna zatem na wiosnę niechybna (...), Polityk 1791, PAN 560, k. 28.*

⁷⁵⁸ *Gazeta Warszawska, nr 5, 18 I 1792.*

⁷⁵⁹ *Bulhakow Posel Extraordynacyjny i minister przy Dworze tutejszym pełnomocny Rosyjski w przyszlą niedzielną doniósł Najjaśniejszemu Naszemu Panu, iż artykuły Preliminarne pokoju między Rosją a Portą zostały podpisane 2 tego miesiąca w Galacz, bez pośrednictwa obcych Mocarstw. Kilka dni przedtem doszła tu podobna o pokoju między Austrią a Portą Nowina, iż artykuł traktatu tegoż pokoju dnia 1 tego miesiąca w Szystowie od Pełnomocników Mocarstw Poprzedniejszych i Kontaktujących ułożone, dnia 4 tegoż miesiąca miały być podpisane (...), Warszawa 24 sierpnia 1791, Suplement do Gazety Warszawskiej, nr 68, 24 sierpnia 1791.*

żądaniom wysuwanym przez Rosję, zaznaczając, że kraj ten dąży do maksymalnego osłabienia Turcji⁷⁶⁰.

Nie należy zapominać, że relacje z teatru wojny interesowały szlachtę również pod innym, bardziej prozaicznym względem. Pamiętajmy, że wojna rosyjsko-turecka wpłynęła na utrudnienie handlu. W liście do Ludwika Tyszkiewicza z 8 września 1789 roku Szwański wspominając o trudnościach w handlu żelazem w wyniku niejasnej sytuacji na pograniczu uważał się, że *przyszła dyspozycja z Rosji, że mają ograniczyć handel, tylko zostawić wolne wrota Petersburgu, Rydze, trudnym zatem będzie sprowadzanie*⁷⁶¹.

Podsumowując powyższe rozważania należy zauważyć, iż elity polityczne doby Sejmu Wielkiego, doskonale zdawały sobie sprawę z faktu, że wojna, w którą zaangażowana jest Rosja, jest jedyną okazją do przeprowadzenia potrzebnych reform. Stąd też w czasie debat sejmowych i w ówczesnej publicystyce wielokrotnie pojawiał się argument, że należy przed jej zakończeniem dokonać koniecznych zmian w państwie. Dowodzą przy tym, że Rosja natychmiast po zakończeniu konfliktu, podejmie kroki by przywrócić w Polsce dawne swe wpływy.

Nic więc dziwnego, że Polacy z zainteresowaniem nadsluchiwali wieści nadchodzących z teatru wojny, ciesząc się na wieść o wszelkich sukcesach szwedzkich i tureckich. Relacjom wojennym poświęcono wiele uwagi w ówczesnej prasie. Polacy z wielkim niepokojem przyjęli wiadomość o toczących się rokowaniach pokojowych, zdając sobie sprawę, że kres wojny naraża Rzeczypospolitą na poważne niebezpieczeństwo.

⁷⁶⁰ Katarzyna żądała m.in. aby forteca chocimska została zburzona, chciała aby twierdze Bender i Akerman pozostały w takim stanie w jakim były do tej pory. Chciano także uwolnienia wszystkich niewolników rosyjskich. Wszystkie wojenne okręty miały przechodzić wolne przez Morze Czarne, a okręty kupieckie miały mieć swoje magazyny w Konstantynopolu. Rosja chciała także posiadania swoich konsulów w wszystkich portach kupieckich. Świtkowski dodał także, że wszelkie spory między Rosją a Portą miały być załatwione na Kongresach. Złożono także deklaracje o rozszerzeniu handlu, rozwoju rolnictwa, przemysłu, a także o zmniejszeniu wojska i podatków. *Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny*, 1791, s. 815-817, 1056-1058.

⁷⁶¹ W. Szwański do L. Tyszkiewicza, 8 IX 1789 z Berczyna, Ossolineum rkps 5389/I, k. 363.

6. Kwestia rosyjska w czasie kampanii przedsejmikowej 1790 roku.

Czasy sejmików, a co za tym idzie wzmożonej aktywności szlachty powodowały wzrost obaw o wrogą agitację Rosji. Tendencję tą obserwujemy zarówno w 1790, jak i 1792 roku. Nic więc dziwnego, że właśnie w tym okresie mamy do czynienia z kumulacją pism ostrzegających przed wrogimi działaniami Rosji, przypominających krzywdy, które Rzeczypospolita od niej doznała. Ta działalność propagandowa uwidacznia się zarówno w okresie poprzedzającym zwołanie sejmików, jak i w czasie ich obrad.

Sejmiki 1790 roku wzmogły dyskusje nad kwestią zagrożenia rosyjskiego. Problem ten poruszył Józef Ankiewicz w mowie na sejmiku województwa krakowskiego 8 lutego 1790, ogłoszonej później drukiem. Jego zdaniem milczenie Rosji jest ciszą przed burzą, gdyż potencja ta tylko czeka na okoliczności, które umożliwią jej narzucenie w Rzeczypospolitej dawnych porządków. Przypominał krzywdy wyrządzone nam przez Moskwę i okoliczności które umożliwiły nam zrzucenie obcych kajdan. Wskazywał na deklarację Stackelberga jako wyraz wrogich intencji dworu rosyjskiego, podkreślając, iż należy wykorzystać sprzyjające okoliczności, nim Katarzyna II będzie na tyle silna by zrealizować groźby tam zawarte⁷⁶².

Równie smutny obraz Rzeczypospolitej, uginającej się pod rosyjskim jarzmem przedstawił Michał Czacki w *Doniesieniach obywatelom o czynach sejmu*. Podkreślał on, iż Rosja była inicjatorką rozbioru, wskazując jednocześnie, iż nie zadowolili się ona zagarniętymi terenami, lecz chciała podporządkować sobie całą Polskę⁷⁶³. Przyrównał posłów rosyjskich do prokonsulów rzymskich, którzy z namaszczenia Petersburga sprawowali władze w naszym kraju.

W Uniwersale marszałków sejmowych z 25 października 1790 roku za największy sukces dotychczasowej polityki uznano, obalenie obcego jarzma i naprawę rządu umożliwiającą wzmocnienie naszego kraju na arenie międzynarodowej⁷⁶⁴.

⁷⁶² *Lat pewną liczbę cofnąwszy, mieysca to Obrad naszych gwałtów tylko i szkaradnych skutków Moskiewskiey przemocy było świadkiem, zwoływano was godni Współ- Ziolkowie do klucia własnymi rękami kajdan na siebie samych, niewolnicz kładąc te potencja na Was jarzmo spędzonym gwałtem obywatelom kazala brać postać sejmików, końcem szyderstwa, końcem okrycia jeszcze hańbą tych, co już pogrzażyła w nieszczęście. Znaleźli się wprawdzie obrońcy po długiej atoli wielce odwagi z silną zemstą wszędzie i na wszystkich ściągającą onych, ten ich los spotkał, który zwykle bywa słabych podziałem (...). Razem król z Narodem odezwał się, że chcą być wolnemi i natychmiast spadły z nas wszystkie kajdany. Obudziły one wprawdzie brzękiem swym dumnego Nieprzyjaciela, lecz zrzucone swe jarzmo i uzbroiony na obronę swoją obaczyła razem Moskwa ten kray, który już w liczbie swych Prowincyi rachowała, któremu przywykła była prawa dawać a który dziś już przynajmniej dość jest mocny, by mógł gardzić śmiało postrachami wszelkimi (...) Ustąpiła obca przemoc od niesprawiedliwej chęci rządzenia wolnym Narodem, lecz nie dosyć wiedzieć o skutkach tej pomyślności równie przyczyny rozważane oney być powinny (...) Zaprzątnięte już Woyną już domowemi rozruchami sąsiedzkie Mocarstwa dotąd nie były w stanie bronić nam wzrostu: któżby atoli mógł się zwodzić pochlebny nadzieia, że po zaspokojeniu tych zatrudnień, też same mocarstwa nie mają myśli wrócenia się do nas i obalenia tej szczęścia naszego budowli? Obojętność zmyślona iedney Potencyi w Woynie będącey, powolność Moskwy iuz nawet i przyjacielską względem nas biorącey postać, iest to chytre milczenie dla wprowadzenia Nas w błąd (...), J. Ankiewicz, *Mowa (...) przy zaganianiu Sejmiu Województwa Krakowskiego w Proszowicach*, 8. II. 1790, b. m. i d., PAN K. 19557.*

⁷⁶³ (...) *Kto chciał być Bogu i ojczyźnie wiernym, to więzieniem to chłostą, to rabunkiem Korany. Podział zaś Polski gdzież urobionym został jeśli nie w Petersburgu? Traktaty, rewersa, gwarancje granic naszych cóż tam znaczyły?, gdyby jeszcze Moskwa syta być mogła częścią białej Rusi, nieszczęsny okup! Lecz okupem kosztownej byłby przyjaźni (jako w swym zaborczym wyznaje manifestie) lecz na nim się nie skończyło, reszta Polski prowincją moskiewską zostać musiała, M. Czacki, *Doniesienia obywatelom o czynach sejmu*, Wypis z Ksiąg Ziemskich Powiatu Włodzimierskiego 17 listopada 1790, BCz 912, k. 10.*

⁷⁶⁴ (...) *Nieszczęściem czasów zdarzeń nieprzewidzianych zbiorem stało się, że jęczał Naród obcą przyciśniony przemocą. Prózne inne wolności zdobyły istotną niewolę. Kraj był baz skarbu, bez wojska, bez mocy politycznej*

Stronnictwo patriotyczne uzasadniało konieczność przeprowadzenia reform ustrojowych zagrożeniem ze strony Rosji. Podkreślano również, że rozbiory, wpływy obcych mocarstw są powodem wydłużenia prac sejmku, gdyż w 6 tygodni nie udało się zaopatrzyć wszystkich potrzeb Polski. W piśmie *Oznaczenie czasu sejmikom poselskim i przyszłemu sejmowi*, czytamy: *Los nieszczęśliwy ojczyzny, smutne przytomnych klęsk a okropniejsze przyszłości widoki zniewoliły nas króla wraz ze stanami sejm wojny w konfederacki przemienić, czas sześciodzielnym tym obradom zamierzony aż do czasu opatrzenia potrzeb Rzeczypospolitej przeciągnąć*⁷⁶⁵. Smutny obraz Rzeczypospolitej, uginającej się pod rosyjskim jarzmem przedstawił Ignacy Potocki w mowie z 10 maja 1790 roku. *Kraj nasz- mówił- był Ojcem tym którego dzieci złe i niegodne w kuratelę wzięwszy dzielili jego majątkiem , a obcemu oddają nowy wieńce. Obcy sąsiad brał co chciał, lecz gdy prawość swoją gruntował płacił własnemu Obywatelowi jego kraju majątkiem, a tak ta podłość stała się skutkiem zgody, bezprawie było udzielonym Bożyszczem (...)*⁷⁶⁶. Podobne wnioski przedstawiała Deputacja do Reformy Rządu uzasadniając konieczność przeprowadzenia reform ustrojowych. Podkreślano, iż *przemoc obca dała nam prawo i przyjęła nas pod swą mniemana opiekę o którą złudzeni Obywateli podle upraszali się*⁷⁶⁷. Zaakcentowano, iż rozbiory nie tylko udowodniły wrogie zamiary naszych sąsiadów, ale ukazały słabości ustroju Rzeczypospolitej. Dlatego należy przywrócić Polsce dawny rząd, doby Jagiellonów, aby już nigdy nasz kraj nie stał się obiektem obcej przemocy⁷⁶⁸. Szczególnie silnie podkreślano konieczność zrezygnowania z wolnej elekcji i wprowadzenia sukcesji tronu⁷⁶⁹. Choć zauważono, że reformy są *przeciwnie zamiarom granicznych z nami mocarstw*, to jednak podkreślono konieczność ich przeprowadzenia, aby nigdy już Polacy nie byli *przymuszeni stawać się wykonawcami obcej woli i igrzyskiem*

a smutna przyszłość zdawała się wystawiać tylko mogiłę nadziei i imienia Polaków o których sławnym niegdyś narodzie wszystko prawie było rozwolnione, wszystko zmienione, ludzie, rzeczy, przedsięwzięcia, męstwo a nawet cnoty (...). Zwaliliśmy Rząd dawny i obce sprężyny, obce gwałtu w nim kierujące. W tym strach nas ogarnął, ażeby błędzającym pomiędzy rozwaliny i z znienacka otoczonym gruzami nie przyszło obszernej pracy zaczynać i wśród niebezpieczeństw wewnętrznych, wśród zasadzek obcych, darmo byśmy byli wydobywali kolejne ściany Rządu, któreby lada wiatr obalił, lada zgoda sąsiadów zniszczyła. Naprzód zatem przyszłość zapewnić trzeba było Marszałków po tej zapewnieniu dopiero albo nam albo choć następcom naszym zostawić żniwo nieśmiertelnej sławy i przygotować porę myślenia bez bojaźni, czynienia bez intrygi, pracowania spokojnie. Gdybyśmy więc usłyszeli szcęk broni opierającej się Marszałków granice nasze utworzyliśmy wojsko, na utrzymanie jego opatrzyliśmy ile można było skarby. Gdyśmy spostrzegli, że sami sobie drogiego bezpieczeństwa nie zapewniamy zaczęliśmy związki polityczne ale wolne, ale równe. Karaliśmy dawne przestępstwa, na postrach nowych, naprzykład braciom i następcom naszym. Na koniec opatrzywszy niebezpieczeństwa rzuciliśmy pierwszy rys na tej niezmiernej przestrzeni, na której następcy nasi wraz z nami stopniami mają podnosić wolną ręką budowę rządu stałego, która na być twierdzą całości, szczęścia, sławy i spokojności Polaków (...), Uniwersał Marszałków Sejmowych, Warszawa 25 październik 1790, BCz 968, k. 89. Zob też AGAD ASC 2, k. 444- 445v. Uniwersał ten zawarto w Suplemencie do *Gazecie Warszawskiej*, nr 89, 6 XI 1790.

⁷⁶⁵ *Oznaczenie czasu Sejmikom Poselskim i przyszłemu Sejmowi*, Warszawa 1790, tamże 936, k. 68.

⁷⁶⁶ I. Potocki, *Głos (...)* marszałka nadwornego W. XTWO Litewskiego z 10 maja 1790, b. m. i d., PAN K. 38348

⁷⁶⁷ *Reforma rządowa*, Warszawa, 12 listopad 1790, BCz 936, k. 222.

⁷⁶⁸ *Oderwane od ciała Rzpltej kraje jeżeli z jednej strony będą pamiątką niesprawiedliwości wyrządzonych nam od sąsiadów być muszą oraz okropnym świadectwem niepostrzeżenia się Ojców naszych i oddalenia się od Rządu uszczęśliwiającego Naród Polski za czasów Jagiellońskich. Jagiellońskich tych powodów my skonfederowane stany uznaliśmy za istotną potrzebę powrócić narodowi rząd dawny i rząd który nas uczynił niepodległym od jakiegokolwiek zagranicznej potencji, któryby swobody nasze od wszelkiej zawarował przemocy (...)* Za skutek rzetelnej gorliwości pragnącej aby naród dostrzeżoną przez nas okoliczność użył na ocalenie granic swoich, na zawarowanie się od podległości sąsiednim mocarstwom i na uratowanie od ostatecznej zguby. Przejacni obywatele użyły nam opatrność szczęśliwego czasu pory wydzwignięcia ojczyzny z pod jarzma potencji obcej, tamże, k. 223-224

⁷⁶⁹ (...) Rząd choćbyśmy go z największą troskliwością przepisać chcieli nie będzie trwały, jeżeli tron Polski zostanie pod arbitralną sąsiadów naszych, zostanie zaś niewątpliwie gdy niedozwolenie wybrać żadnej familii której byśmy z woli naszej berło Polski powierzyli, tamże, k. 225

zagranicznej sily⁷⁷⁰. Kwestii tej wiele uwagi poświęcił również Julian Ursyn Niemcewicz w mowie z 16 września 1790 stwierdzając, iż *Moskwa, ta Moskwa powodująca się raczej pychą niż własnym interesem, wybierze ten moment (elekcji) na pomszczenie się nad nami, na odzyskanie tych rządów nad Polską, które jej cnota wasza wydarła*⁷⁷¹.

Autor *Odezwy Obywatela oraz senatora i biskupa do narodu przed sejmikami w determinacji Stanów 1790 roku nastąpić mających za prawdę obywatelstwem oceniania ojczyzny* skrytykował głosy nawołujące do zachowania elekcji tronu, przedstawiając jednocześnie smutny obraz Rzeczypospolitej okresu bezkrólewia. *Byłem na dwóch Bezkrólewjach – pisał i czułem kiedy mnie w Gdańsku obca potencja z garstką zuchwałych Obywatelów za kark dognęła do przysięgi na wierność temu, którego Polska nie obierała. Wszakże późniejszych czasach Naród przemocą obarczony, a groźbą dalszych dolegliwości od ratunku i ścisłego roztrząsania potrzeb Rzeczypospolitej zastraszony, nie zjeżdżał się już więcej na sejmiki, tylko ażeby cudzą wolę dopełniał i umówione lub przepisane sobie układy upoważniał zasłoniwszy gwałtowność powierzchowną Prawa Krajowego ceremonią*⁷⁷². Podkreślił przy tym wyjątkowość obecnej sytuacji, kiedy to Polacy po raz pierwszy od dziesięcioleci sami o sobie decydują, nie patrząc na wskazania ościennych potencji⁷⁷³.

Obawy, iż Rosja wykorzystać może wolną elekcję na wywołanie niepokojów w Rzeczypospolitej znaleźć możemy też w piśmie *Zdanie Polaka o wolności*. Autor uważa, iż wolność, którą szczylił się Polak przez ostatnie lata była tylko pozorną i tak naprawdę byliśmy niewolnikami Rosji. Podkreśla, iż tylko dzięki sprzyjającym okolicznościom i wybuchowi wojny Polska mogła zrzucić z siebie jarzmo rosyjskie. Jego zdaniem jednak podległość i intrygi obcych mocarstw powrócą, jeśli nie wprowadzimy sukcesji tronu⁷⁷⁴.

Przeciwnicy reform ustrojowych negowali natomiast tezę, iż zagrożenie ze strony Rosji jest realną przesłanką przemawiającą za wzmocnieniem władzy państwowej.

Autor *Odezwy Obywatela i Posła do narodu przed Sejmikami z determinacji Stanów Szesnastego listopada 1790 nastąpić mającymi za bezpieczeństwem wolności Rzeczypospolitej* pisał: *Gdyby przemoc zagraniczna Rzeczypospolitą y Wolność Naszą wywrócić usiłowała szedłbym wraz z wami przezacni Współ- Bracia z żelazem w ręku zasłonić piersiami to, co nad życie kochamy, Ojczyznę i Wolność! Zwyciężeni byśmy nie byli, bo Naród co szczerze*

⁷⁷⁰ tamże, k. 227

⁷⁷¹ J. U. Niemcewicz, *Głos Jaśnie Wielmożnego (...) posła inflanckiego z 16 września 1790*, b. m. i d., PAN K. 19564.

⁷⁷² *Odezwa Obywatela oraz senatora i biskupa do narodu przed sejmikami w determinacji Stanów 1790 roku nastąpić mających za prawdę obywatelstwem ocalenia ojczyzny*, b. m. i d., BCz 912, k. 2.

⁷⁷³ *Dziś ocknąwszy się tenże naród w okolicznościach szczęśliwych, widzi z wielką radością obce potencje oddalone od wpływu na nasze obrady, widzi oddane do decyzji swojej najważniejsze materie, o których przez wszystkich czas myśleć mu się nie godziło (...)*. Tamże, k. 3

⁷⁷⁴ *Lata ostatnie dają nam poznać, że wolność nasza była wolnością maskowaną. Lat kilkadziesiąt bo jeszcze od traktatu z Piotrem Alexewiczem i Augustem Drugim zawartego trzymać w opiece Moskiewskiej straciwszy nie mało z tej łaski kraiu i współziomków jęczyliśmy pod pozorem Gwarancyi prawdziwie w Niewoli straszney(...) Nie Polacy! Nie te są prawdziwey wolności kondycje- być pewnym życia, majątku, całości granic swojego kraju. Nie ulegać przemocy, ani Ambicji maiętniejszych, mieć ubezpieczoną, a do Intryg podłych zapłonioną sprawiedliwość-te to są owoce istney wolności (...) Woyna Dwóch potencji z Turkiem dały sposób uciśnionym Polakom zrzucenia z siebie opieki Imperatorowej Moskiewskiej. Gdyby nie te od Niebios właśnie dla nas urządzone okoliczności, iużby było po naszej wolności (...) Ustanowione Woysko dalekie od zamierzoney liczby i do odparcia sił mocniejszych niecałe zdadne, nie może Nam obiecywać pewney od Nieprzyjaciół zasłony, zgołe jesteśmy tak, iak ów więzień, który wykradłszy się z ciemnego lochu uciekając przez ulice miasta, powinien się oglądać, czyli go jeszcze kto z boku nie schwyta (...) Lubo Sukcessya Tronu bać się nam każe, aby z czasem nie stała się okazja utraty naszej wolności, jednak Elekcja wolna, że nam grozi prędszą niewolą i Intrygami Zagranicznych Monarchów to mnie aż nadto przekonywa, Zdanie Polaka o wolności czyli myśli w terażniejszych okolicznościach do Nayiaśniejszych seymiących Stanów przez Obywatela Województwa Sandomierskiego podane, b. m., 1790, PAN K. 126909, k. 10, 11,12,17.*

*chce być wolnym, podbitym być nie może, a te Narody co wolność straciły, straciły ją prawie zawsze własnymi Współ- Braci rękami*⁷⁷⁵.

Argumenty te skrytykowano w *Odpowiedzi do Stanisława Szczęsnego Potockiego Generała Artylerii Koronnej, posła województwa braclawskiego, Na odezwę do Narodu (...)*⁷⁷⁶. Autor dowodził, iż gorsze od najazdu granic Rzeczypospolitej jest napaść na jej samowładność. Przekonywał, że Rosja nie wyrzekła się traktatu z 1773, czego dowodem jest nota Stackelberga. Argumentował, że Rosja użyje wszelkich możliwych środków by podporządkować sobie Rzeczypospolitą. Dowodził, że Katarzyna II doprowadzić chce do wojny domowej, inspirując bunt nieunitów. Przekonywał, jednocześnie, że widmo rozbiorów ciągle wisi nad Polską dopóki na tronie carskim zasiada Katarzyna, *pani doświadczonego geniuszu*.

Również w *Głosie Obywatela do Powszechności Narodu i tegoż Reprezentantów w Sejmie Roku 1790* znaleźć możemy argumenty odrzucające konieczność wprowadzenia dziedziczości tronu i wzmocnienia władzy królewskiej⁷⁷⁷. Autor kwestionuje realność zagrożenia rosyjskiego, podkreślając, iż sejm doprowadził do odrodzenia narodu, wyswobodzenia się z jarzma niewoli. Zdaje sobie sprawę, że wystąpienie przeciw wzmocnieniu uprawnień tronu oznaczać może wzmożone ataki na jego osobę, jednak, jak podkreśla, jako prawdziwy Polak musi to uczynić.

W uniwersałach poprzedzających kampanię sejmikową król apelował o akces do konfederacji sejmowej i wyrażenie zgody na sukcesję tronu w osobie elektora saskiego⁷⁷⁸. Joachim Chreptowicz, który z ramienia króla prowadził kampanię na Litwie z niepokojem obserwował akcję propagandową opozycji. Szczególnie mocno obawiał się zapowiedzi republikanów, negujących konieczność przedłużenia prac sejmu i zapowiadających unieważnienie reform. *Byłem ja tego rozumienia- pisał do króla 1 listopada- że manifesta w Wiedniu Potockiego i Rzewuskiego, a rozmaite inne w Polsce, nie przyniosą aktualnego poruszenia umysłów obywatelskich; obawiać się jednak trzeba, aby w nich nie były rzucone nasiona do czasu i okoliczności, mniej lub więcej niebezpieczne*⁷⁷⁹. Z tych też powodów z wielką uwagą obserwował nastroje na prowincji: *W ogólności mówiąc względem dyspozycji umysłów na prowincji, ta jest w zupełniej apatii do wszystkiego, co się ogólności narodowej tyczy; powszechna jest tylko bojaźń wojny, a chęć oszczędzenia majątku i nie wystawiania jego długiem sejmowaniem na uszczerbek. (...). To jest duch na prowincji i ten nazywa się roztropnością*⁷⁸⁰. Również podkanclerzy obawiał się wybuchu konfliktu, stąd z wielkim niepokojem obserwował ruchy wojsk rosyjskich w pobliżu granicy z Litwą. W jednym z listów donosił Stanisławowi Augustowi, że (...) *Pułki rosyjskie znajdujące się na Białorusi odebrały rozkaz udać się do Czernihowa*⁷⁸¹.

⁷⁷⁵ *Odezwa Obywatela y Posła do narodu przed Sejmikami z determinacji Stanów Szesnastego Nowembra 1790 nastąpić mającymi za bezpieczeństwem wolności Rzeczypospolitej*, b. m. i d., tamże 32193.

⁷⁷⁶ *Odpowiedź do J. W. Stanisława Szczęsnego Potockiego Generała Artylerii Koronnej posła województwa braclawskiego, Na odezwę do Narodu przed Sejmikami z determinacji Stanów 16 listopada 1790 nastąpić mającymi pisaną*, b.m., 1790; BCz 912, k. 56.

⁷⁷⁷ *Głośnym iest wszędzie po Kraiu, że Seym dzisiejszy nad wszystkie inne jest najcenniejszy, w nim Naród odradza się i że datować będzie mógł ten szczęście swoje od jego dzieł sławnych (...). Polak zaczyna naydować się w stanie oswobodzonego oswobodzonego długiej niewoli, któren pamięta i pamiętać będzie wprawdzie, że nosił pęta, lecz dla uczucia iuż tylko tym słodziej wolności (...). Wiem że będą niektórzy co duchem mnie Rossyjskim tchnącego zwać będą, bo się sprzeciwią zdaniu patriotycznemu (...). W polskich zamiarach Polakiem być chcą i tem tylko, każdego Monarchę czcząc i szanując jak winieniem, Głos Obywatela do Powszechności Narodu i tegoż Reprezentantów w sejmie Roku 1790*, Warszawa 1790, PAN K. 126908, k. 3, 4, 9.

⁷⁷⁸ Z. Zielińska, *„O sukcesji tronu w Polsce 1788-1790*, Warszawa 1991, s. 185-186.

⁷⁷⁹ J. Chreptowicz do Stanisława Augusta, Szczorsy, 1 XI 1790, BCz 724, k. 489.

⁷⁸⁰ Tamże, k. 477.

⁷⁸¹ Tamże, k. 477.

Sejmiki poselskie z 15 listopada 1790r. zakończyły się sukcesem dworu i zwolenników reform. Kampania podjęta przez malkontentów nie przyniosła wymiernych korzyści, przekładających się na wyniki sejmików.

Podsumowując można zauważyć, że wątek rosyjski w czasie sejmików 1790 roku pojawiał się w kilku aspektach. Po pierwsze przypomniano krzywdy, które Rzeczypospolita doznała od Rosji przez ostatnie dziesięciolecia. Cytując treść noty Stackelberga z listopada 1788, akcentowano, że Moskwa nie chce wzmocnienia Rzeczypospolitej, lecz pragnie utrzymać ją w zależności. Po drugie podkreślano, że jedyną drogą wybicia się na niezależność, jest przeprowadzenie koniecznych reform, przede wszystkim wprowadzenie sukcesji tronu. Argument ten negowany był oczywiście przez tzw. stronnictwo hetmańskie. Po trzecie podkreślano wreszcie, że gdy tylko Rosja zakończy toczoną obecnie wojnę, to natychmiast podejmie kroki by narzucić Rzeczypospolitej jarzmo. Z tych też powodów postulowane reformy należy przeprowadzić natychmiast.

7. Odwołanie Stackelberga w opiniach współczesnych.

Ważnym impulsem, który spowodował nasilenie dyskusji na temat polityki rosyjskiej wobec Rzeczypospolitej, była kwestia odwołania Stackelberga.

Najprawdopodobniej na przełomie kwietnia i maja 1790 roku Katarzyna II ostatecznie zdecydowała się na dymisję zniechęconego przez Polaków Stackelberga⁷⁸² i powołanie na jego miejsce Bułhakowa. Do jego odwołania bez wątpienia przyczyniło się zawarcie traktatu między Rzeczypospolitą a Prusami⁷⁸³. Zwolennikiem odwołania wieloletniego ambasadora był również Potemkin, który chciał mieć na tym miejscu swojego zaufanego człowieka. Oficjalnie wskazywał na nieskuteczność działań Stackelberga w zapobieżeniu polsko-pruskiego traktatu⁷⁸⁴.

Gdy w kwietniu 1790 pojawiły się pierwsze pogłoski o planowanej dymisji na obrady sejmu wniesiono kwestię sprzedaży pałacu posła rosyjskiego. Na sesji 23 kwietnia 1790 postulowano aby Debole oświadczył, iż wobec odwołania Stackelberga i mianowania na jego miejsce ministra niższej rangi, pałac posłów rosyjskich, zakupiony za duże pieniądze przez Komisję Skarbową, zostanie sprzedanym, a wszystkie rezolucje Rady Nieustającej dotyczące kupna tego pałacu uchylone. Projekt ten rozbudził dyskusję na temat pozycji posłów rosyjskich w Rzeczypospolitej i przyszłości pałacu. Część posłów chwaliła postawę Czackiego sprzeciwiającego się zakupowi pałacu, żądając ukarania osób, które doprowadziły do tej transakcji. Drudzy wnosili aby natychmiast sprzedać ten budynek, a tym samym dać wyraz uwolnienia się od obcej przemocy, jarzma, pod którym dla własnych korzyści część obywateli się ugięła. Inni doradzali ażeby pałac ten na użytek powszechny obróconym został i w nim Publiczna Biblioteka Załuckich umieszczona została. Interesującą mowę wygłosił Suchodolski, poseł chełmski, który wspierając przekazanie pałacu na potrzeby publiczne podkreślił, iż budynek ten powinien stać się ostrzeżeniem, aby już nigdy Rzeczypospolita nie stała się ofiarą obcej przemocy. Ostatecznie zdecydowano się zlecić poprzez Deputację Interesów Zagranicznych Debolemu, aby ten oświadczył władzom rosyjskim, iż Rzeczypospolita zobowiązuje się jedynie opłacać kwotę na najem domu, równą tej, którą nasz poseł przy dworze petersburskim stamtąd otrzymuje⁷⁸⁵.

Odwołanie Stackelberga, który kojarzył się Polakom z okresem jarzma rosyjskiego zostało pozytywnie przyjęte przez mieszkańców stolicy. Z przybyciem nowego posła wiązano wiele nadziei.

W piśmie Marszałków Obojga Narodów skierowanym do Deputacji Interesów Zagranicznych podkreślono, że Bułhakow jest ministrem drugiej rangi, a co za tym idzie jego pozycja będzie znacznie słabsza niż Stackelberga. Poinformowano również, iż po negocjacjach z dworem petersburskim zadecydowano, że nowo przybyłemu posłowi na wynajem domu zostaną wypłacone fundusze, równe tym, jakie poseł polski ze skarbu imperatorowej odbiera⁷⁸⁶. Na bieżąco śledzono kwestię kupna i remontu nowej siedziby posła moskiewskiego.

Początkiem lutego 1791 Michał

⁷⁸² Pogłoski o możliwości odwołania Stackelberga z Warszawy przybrały na sile w kwietniu 1790. Por. *Gazeta pisana z Warszawy*, 29 kwietnia 1790, PAN K. 1335. Jednak pierwsze wzmianki o takiej możliwości pojawiły się jeszcze w maju 1789. Zob. *Gazeta pisana z Warszawy*, 30 maja 1789, tamże 1324.

⁷⁸³ Kwestię tą poruczono w Gazecie pisanej z Warszawy, 22 maja 1790, tamże 1335.

⁷⁸⁴ P. W. Stegnij, *Rozdęły Polski a dyplomacja Ekatariny II*, Moskwa 2002, s. 233.

⁷⁸⁵ Kwestii tej wiele uwagi poświęcił ks. Łuski. *Gazeta Warszawska*, nr 34, 28 kwietnia 1790, s. 3-4.

⁷⁸⁶ (...) *Posel wielki i nadzwyczajny rosyjski hrabia de Stackelberg odwołanym zostanie i na jego miejsce minister drugiej rangi do dworu Króla i Rzeczypospolitej przysłanym będzie ogłosić swoją wolę postanowiły (...) Rzeczypospolita z Dworem Petersburskim ułożyły się tak takąż sama suma posłowi nadjechać mającemu ze skarbu Rzeczypospolitej na wynajem domu wypłacone zostaną, jaką poseł polski ze skarbu najjaśniejszej imperatorowej odbiera(...), Nota marszałków sejmowych i Konfederacji Obojga Narodów do Deputacji Zagranicznej*, 23 kwietnia 1790, BCz 1178, k. 769.

Czacki komisarz skarbu koronnego złożył nawet stosowny raport. Pismo to stało się okazją do przedstawienia dawnych wpływów Rosji w Polsce i zilustrowania silnej pozycji jej posłów⁷⁸⁷. Nowy poseł pojawił się w Warszawie już we wrześniu 1790 r.

Bułhakow, który przybył na miejsce Stackelberga miał przede wszystkim śledzić i obserwować nie wykonywać zaś żadnych wrogich ruchów. Jego zadaniem było *zjednać dla niej umysły, upewnić przyjaciół, że ich zasługi nie pozostaną bez uznania, obietnic nie szczędzić*⁷⁸⁸. Jednocześnie chciano koniecznie *Polaków przestrzec czego mogą się obawiać ze strony księcia pruskiego, który z Polski robi pruską prowincję, jako przykład można przytoczyć Holandię, jednym słowem trzeba pracować nad tym aby Polakom otworzyć oczy*⁷⁸⁹.

Poseł rosyjski doskonale realizował powierzone mu zadania. W *Gazecie pisanej z Warszawy z 22 września 1790* czytamy: *Przybyły pełnomocnik rosyjski (...) chce przyjaźni z Polską, dla pozyskania ofiaruje Polakom przywrócenie zabranego kraju i przyrzeka swoją mediację u granicznych potęg (...) Znajduie u Polaków większe zaufanie niż miał jego poprzednik Stackelberg*⁷⁹⁰.

Bułhakow konsekwentnie prowadził politykę wyczekiwania. Nie naciskał nawet króla w sprawie uwolnienia Sadkowskiego, co często zdarzało się Stackelbergowi. Zdawał sobie sprawę, że tego typu rozmowy są bezproduktywne, gdyż Stanisław August nie ma wpływu na rozwój wypadków. Sam król Polski na bieżąco informowany przez Debolego o nastrojach w Petersburgu obstawał przy jak najszybszym uwolnieniu Sadkowskiego. Umocnił go w tym przekonaniu poseł Rzeczypospolitej w Rosji, który po rozmowach z ministrami moskiewskimi uważał przetrzymywanie biskupa za *niepotrzebne jątrzenie*⁷⁹¹. Deboli nie tylko postulował potrzebę podjęcia szybkich decyzji w sprawie Sadkowskiego, ale również wysuwał konkretne propozycje jak honorowo rozwiązać tę kwestię. W czerwcu 1790 roku wnosił, aby pozbawić Sadkowskiego władzy biskupiej i pozwolić mu w godny sposób wyjechać, gdyby nie chciał podporządkować się władzom Rzeczypospolitej⁷⁹². W czerwcu 1791 roku przekonywał, że należy wszelkimi środkami przekonać zatrzymanego do rezygnacji z koadiutorii kijowskiej, pozostania w diecezji i wierności Rzeczypospolitej⁷⁹³. Podczas gdy poseł polski w Petersburgu słał ponagląjące depeesze, ambasada rosyjska zachowywała pozorny spokój. Z równą wstrzemięźliwością przyjęto wiadomość o najściu przez polskich żołnierzy kaplicy ambasady rosyjskiej z naruszeniem immunitetu dyplomatycznego. Gdy na polecenie komisji wojskowej zatrzymano i przesłuchano piewczego cerkwi strona rosyjska zadowolila się krótką notą z wyjaśnieniami. Król z ulgą przyjął wiadomość o łagodnej reakcji ambasady rosyjskiej, gdyż obawiał się, że incydent ten przyczynić się może do zaostrzenia stosunków polsko-rosyjskich⁷⁹⁴. Również Deboli uważał,

⁷⁸⁷ *Gwałt dawał prawa, póki odzyskana wolność nie była Waszym Prześwietne Stany dziełem. Powolność smutnym bywała długiem, kiedy w czasach występków, sama cnota stawała się przyczyną prześladowania. Nie było magistratury, gdzie by obok Księgi Prawa obcy rozkaz nie powierzał zdrętwiąłym pióra wyroki. Clubiła się długo Komisja Rzeczypospolitej Skarbu Koronnego, że zostawało jej tylko smutne cudzych win świadectwo, użyty na koniec został sposób, któremu najszlachetniejsze dusze ulec niekiedy muszą (...)* Ci co byli w ów czas bądź wiadomymi, bądź chcącymi okazywać, że posiadają tajemnicę rządu, przekładali, że związek z Moskwą jedynie ubezpieczy całość kraju, że ten związek utrzymuje poseł, a zwątpieniem tej wzajemnej przyjaźni, zguba pewna (...), *Usprawiedliwienie się Czackiego, starosty nowogrodzkiego komisarza Rzeczypospolitej Skarbu Koronnego w materii kupna i reparacji Palacu dla Posła Rosyjskiego do pióra P. Deputacji odbierającej sprawę od tychże komisji podane*, 3 lutego 1791, BCZ 912, k. 102.

⁷⁸⁸ T. Morawski, *Dzieje Narodu Polskiego*, t. V, Stanisław August, wyd. II, Poznań 1887, s. 268.

⁷⁸⁹ AW. Cobenzl, 5 X 1790, B. Dembiński, *Rosja a Rewolucja Francuska*, Kraków 1896, s. 85.

⁷⁹⁰ *Gazeta pisana z Warszawy*, 22 września 1790, PAN K. 1335.

⁷⁹¹ A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg, 9/20 VII 1790, AGAD Zb. Pop. 420, k. 365.

⁷⁹² Tenże do tegoż, Petersburg, 25 V/5VI 1790, tamże, k. 620-622.

⁷⁹³ Tenże do tegoż, Petersburg, 3/15 VI 1791, tamże 421, k. 80v.

⁷⁹⁴ Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 7 IX 1790, tamże 420, k. 919.

że cała ta sprawa była świadomą prowokacją, mogąca niepotrzebnie zadrażnić Rosję⁷⁹⁵. W depeszy z 25 września 1790 r. Katarzyna II przesłała Bułhakowowi instrukcje co do dalszego postępowania w Polsce. Zalecała, by cichym skromnym i łaskawym zachowaniem przekonywać do siebie umysły Polaków do momentu gdy pokój z Turkami nie zostanie zawarty. Dementowała rozsiewane pogłoski o planowanym sojuszu dworu pruskiego z Turkami. Z sentymentem wyrażała się o królu polskim podkreślając, że w ostatnim czasie nie miał podpory ze strony rosyjskiego dworu. Zalecała, by w relacjach z Stanisławem Augustem Bułhakow zachował powściągliwość, pamiętając jednak o okazywaniu szacunku wynikającego z godności królewskiej. Instruowała posła rosyjskiego, by zbierał informacje dotyczące nastrojów w Polsce, zwłaszcza chęci zawiązania rekonfederacji przez opozycję oczekującą pomocy Rosji⁷⁹⁶. W piśmie z 12 października 1790 r. caryca zauważając, iż są w Rzeczypospolitej jeszcze Polacy, którzy niechętnie patrzą na pruski zwrot w polityce zagranicznej, zalecała Bułhakowowi upewniać ich w tym przekonaniu. Należy nakreślić perspektywę zawiązania rekonfederacji, która obali ustawy obecnego sejmiku i przywróci dawne prawa. Pozbawi również władzy zaślepionych ludzi, którzy chcą oddać władzę pruskiemu nie tylko swoje miasta, ale i koronę. Jeszcze jaśniej ideę zawiązania rekonfederacji caryca sformułowała w piśmie do Bułhakowa z 9 listopada 1790 roku. Katarzyna podkreśliła iż, niniejszy sejm łamiąc święte gwarancje doprowadził do niepotrzebnego pogorszenia stosunków między Rzeczypospolitą a Rosją. Jeśli więc dobrzy patrioci zechcą wejść w porozumienie z caratem na pewno nie zostaną bez pomocy⁷⁹⁷. Do momentu zawarcia pokoju trzeba było jednak w dalszym ciągu zachować ostrożność. Zdawała sobie z tego sprawę Katarzyna II pisząc 20 grudnia w liście do Potemkina: *W sprawach polskich należy zachować szczególną ostrożność, żeby nie od nas padł pierwszy strzał*⁷⁹⁸. Do zakończenia wojny Bułhakow miał więc zachować powściągliwość, próbując zdobyć zaufanie Polaków. Zadanie to było jednak bardzo trudne, gdyż cały czas pamiętano działania jego poprzednika. W jednym z ówczesnych wierszy czytamy:

*Zadziwiły nas czyny twego poprzednika
Który chociaż Xiążęciem był szczyt honorem
Przecież Jego pamiętka w Brać sercu przenika
Bo zamiast przyjaciela był niechęci wzorem (...)*⁷⁹⁹.

Ostro osobę nowego posła rosyjskiego oceniono w anonimowym *Liście do przyjaciela (...)*, gdzie autor pisał: *Nowy poseł moskiewski jest kreaturą Potemkina. Ba familia jego przyjaciół użyje wszystkich sprężyn, żeby włożyć nazad na Polaków, te więzy z których się tak szczęśliwie oswobodzili*⁸⁰⁰.

Zasadniczo jednak można zauważyć, że odwołanie Stackelberga Polacy przyjęli z zadowoleniem. Zdymisjonowany ambasador rosyjski był symbolem rosyjskiego protektoratu nad Rzeczypospolitą, stąd jego wyjazd z Warszawy uznano za symboliczny znak końca wpływów moskiewskich.

⁷⁹⁵ A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg, 9/20 VII i 10/22 VIII 1790, tamże, k. 363-365, 485-487.

⁷⁹⁶ P. W. Stegnij, *Rozdęły Polski a (...)*, s. 238.

⁷⁹⁷ Tamże, s. 239-240.

⁷⁹⁸ Tamże, s. 243.

⁷⁹⁹ *Wiersz z JW. Bułhakowa Ministra pełnomocnego Rosyjskiego z okoliczności przyjazdu*, PAN K. 521, k. 186.

⁸⁰⁰ *List przyjaciela, przesyłając kopię Gazety Hamburskiej i listu Imperatorowej do Hetmanowej Branickiej pisanego 1790*, BN III 6684, k. 349.

8. Kwesta rosyjska na tle wybranych zagadnień polityki zagranicznej.

Wątek rosyjski pośrednio pojawiał się również w czasie dyskusji nad różnymi aspektami polityki międzynarodowej. Jest kwestią oczywistą, że w ówczesnej sytuacji międzynarodowej sojusz z Prusami, Turcją, czy Szwecją, a nawet rewolucyjną Francją, miałby wyraźny antyrosyjski oddźwięk. Stąd też propozycjom tym sprzeciwiało się stronnictwo skupione wokół króla, obawiające się dalszego pogorszenia stosunków z Katarzyną II. Ich działania, wyłączając sojusz z Prusami⁸⁰¹ okazały się skuteczne.

W przymierzu z Prusami szukano zasłony od wpływów Rosji w Polsce. Opinia publiczna w Warszawie jednoznacznie i stanowczo była za zawarciem traktatu i nie dopuszczała w tej mierze żadnej dyskusji. Trafnie zilustrowała to Wirydiana Fiszerowa, żona posła ziemi wielkopolskiej, pisząc w swych pamiętnikach: *Nienawiść do Rosji i umiłowanie Prus takie były hasła ogólnie przyjęte. Polacy nie mieli wyboru- rzucili się w objęcie gotowe ich przyhołubić, zapominając o tradycyjnej niechęci do Niemców. Składali tym samym dowód patriotycznej gorliwości (...)*⁸⁰².

Powszechnie spodziewano się deklaracji króla pruskiego, iż nie pozwoli, aby Moskwa kiedykolwiek wpływy w Polsce odzyskać miała.

Nastroje te w doskonały sposób przedstawił Fryderyk Schulz pisząc: *Naczelnicy polskiej rewolucji, z charakterem narodowym zgodnie, więcej gorącej wyobraźni niż rozważli i ostrożności mieli, że się zewnętrznymi pozory korzystnego położenia zaślepić dali nie poszukując głębiej postaw, na których je opierali. Nie widzieli, że Prusy dlatego tylko na teraz do Polski się zbliżyły, że jej potrzebowały; przypisywali temu mocarstwu nierozwagę, sądząc, że ono dla słabego i wyrabiającego się dopiero sprzymierzeńca zerwie z potężnym i strasznym sąsiadem. Sądzieli zapewnienia przyjaźni pruskiej wedle zasad moralności szkolnego katechizmu, nie wedle polityki (...)* Na koniec sądzą reformatorowi, iż stosunki drażliwe między Rosją a Prusami zawsze trwać będą, rachując na interwencję szwedzką, przeocząc panujące w niej wrzenie wewnętrzne (...) jednym słowem, widzieli to tylko co widzieć chcieli, a nie zważali czy rzeczy są możliwe i do urzeczywistnienia podobne⁸⁰³.

Inna rzecz, iż ocena ta daleka jest od obiektywizmu, gdyż autor wyraził ją z perspektywy czasu, mając już przed oczami zdradę pruską i zwycięstwo wojsk rosyjskich.

Bezkrytyczną wiarę w pomoc pruską, charakteryzującą znaczną część ówczesnego społeczeństwa opisuje i ostro ocenia Adam Jerzy Czartoryski pisząc: *lada wątpliwości o dobrej wierze, o szczerości króla pruskiego, najmniejsza uwaga o potrzebie mienia w rezerwie innej pomocy, uważano za sprzedajność Moskwie, za brak patriotyzmu i odstąpienie sprawy krajowej*⁸⁰⁴. Głosy nakłaniające do ostrożności, do opierania się na własnych siłach, wobec ogromnego entuzjazmu większości sejmowej publiczności były prawie niesłyszalne. *Nie szukajmy cudzych Bogów, ufajmy własnemu męstwu y cnocie, grzebmy się własnymi rękami z niewoli y niemocy w której jesteśmy*⁸⁰⁵ – ostrzegał rozsądnie, lecz bezskutecznie autor *Rady Obywatelskiej dla swoich Współbraci*.

Polacy uważali, że w aktualnym układzie sił europejskich Rzeczypospolita nie jest w stanie odegrać żadnej poważniejszej roli i jedynie przymierze z jakimś bezinteresownym

⁸⁰¹ Stosunek króla do sojuszu z Prusami zostanie omówiony w następnym rozdziale.

⁸⁰² W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, Warszawa 1998, s. 162. Por. Z. Libera, *Sejm Czteroletni w oczach pamiętnikarzy*, s. 72, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991. Zob też Z. Libera, *Od Sejmu Czteroletniego do Napoleona*, Warszawa 2004, s. 23.

⁸⁰³ Fryderyk Schulz, *Podróże Inflanckiego z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-1793*, przeł. I.J. Kraszewski, wstęp W. Zawadzki, Warszawa 1956, s. 231.

⁸⁰⁴ A. J. Czartoryski, *Żywoć Juliana Ursyna Niemcewicza*, Berlin, Poznań 1860, s. 48.

⁸⁰⁵ *Pismo ciekawe sub titulo Rada Obywatelska dla swoich Współbraci*, b. m. i d., PAN K. 494, k. 68.

mocarstwem może być skuteczną podporą w dziele odrodzenia⁸⁰⁶. Na sesji 5 grudnia 1788 r. Kazimierz Nestor Sapieha mówił: *I takich to nam Aliantów, jak się Francja dla Ameryki okazała, szukać w tym czasie należy*⁸⁰⁷. Na motywy, którymi kierowano się zawierając traktat z Prusami, wskazywali jego twórcy rok po upadku Konstytucji 3 Maja w dziele *O ustanowieniu i upadku konstytucji polskiej 3 maja 1791 r.* Czytamy tam, że po stronie polskiej pamiętano przede wszystkim o wielkim przedsięwzięciu potężnej federacji, która y ogniwem spójnych związków zajmąwszy Portę, Prusy, Anglię, Polskę, Szwecję, Stany Holenderskie i niektóre Rzeszy Niemieckiej książęta tamowała od północy i wschodu dumne i przeważne zamysły dwóch carskich dworów⁸⁰⁸.

Rozmowy w sprawie traktatu przybrały na sile w kwietniu 1789 roku po odwołaniu Buchholtza, gdy jego miejsce oficjalnie zajął Lucchesini.

Fryderyk Wilhelm przesłał nowo mianowanemu posłowi w Warszawie oświadczenie w którym wyrażał zgodę na przymierze ze wzmocnioną i zdolną do wspólnej akcji Rzeczypospolitą, co oznaczać miało przyzwolenie zarówno na sojusz jak i na reformę rządu. Wyrażał gotowość podpisania tej umowy już w nadchodzącym styczniu 1790 roku dodając zresztą znamienne oświadczenie, że *choćby nawet do aliansu przyjść nie miało, może Polska zawierzyć, że jej nie opuszczę, może się spuścić na mój charakter, na mój sposób myślenia, wreszcie na znajomość tego, co jest własnym i istotnym moim interesem*⁸⁰⁹.

Oświadczenie króla pruskiego z zadowoleniem zostało przyjęte przez Stany Sejmujące. Zgodnie z dyrektywami płynącymi z Warszawy przebywający w Berlinie przedstawiciel Rzeczypospolitej *Królowi Imci Pruskiemu oświadczył oraz upewnił, że najmilej jest Rzeczypospolitą widzieć ufność swoją w sercu tego wspaniałego monarchy usprawiedliwioną i że pragną przybliżenia tej chwili w której traktat ten te ościennie narody wieczną złączyłby przyjaźnią*⁸¹⁰. Polacy poczuli się dumni, że najpotężniejsze mocarstwa szukają ich przyjaźni⁸¹¹.

Lucchesini jako zręczny dyplomata nie omieszczał przypominać Polakom krzywd jakich doznali od Rosji. Doskonale jego rolę w rozgrzewaniu antyrosyjskich nastrojów zilustrował Julian Ursyn Niemcewicz pisząc: *Nie przestawał on ubolewać i przypominać nam krzywdy, zniewagi, obelgi, któreśmy doświadczyli od Moskwy. „Fryderyk Wilhelm -mówił on nie szuka innej chwały, jak zasłonić Europę od chciwości, pychy i przemocy północnych barbarzyńców; powrócić Polsce jej potęgę, sławę i wolność za najpierwszy uznał do tego środek. Chwila obecna jedyna jest do osiągnięcia celu tego: Katarzyna uwikłana w niepomyślną wojnę z Portą, Szwecją, ułagodzeniem się swoim, ofiarom nawet z Polską przymierza chciałaby raz jeszcze Polaków omamić, lecz Polacy nadto są oświeceni, by doznanemu z nienawiści i zdrad swoich nieprzyjacielowi na chwilę ufać mogli*”⁸¹².

Przedstawiciela Prus wspierał poseł szwedzki Engestrom, który wszelkimi sposobami dążył do zaostrzenia stosunków polsko-rosyjskich i wywołania wojny, która odciążałaby Szwecję⁸¹³.

⁸⁰⁶ *Cudzych nam związków szukać należy tak jednak, żeby nie były cudze, ale wzajemnością przyjaźni stawszy się naszymi nam wierność i użycie ręczyły (...)*, M. Zaleski, *Głos (...)* Posła z województwa trockiego na sesji 7 maja 1789 miany, BJ 956.

⁸⁰⁷ BCz 2348, k. 313.

⁸⁰⁸ *O ustanowieniu i upadku konstytucji polskiej 3 maja 1791 r.*, t. I, Metz 1793, s. 40.

⁸⁰⁹ Cytat za Sz. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, wyd. 3, Warszawa 1918, s. 69.

⁸¹⁰ *Doniesienie Marszałków Sejmowych i Konfederacji Obojga Narodów*, Warszawa 2 grudnia 1789, BCz 936, k. 801.

⁸¹¹ M. Zaleski, *Głos (...)* Posła z województwa trockiego, na sesji dnia 7 maja 1789, BJ 956, k. 72.

⁸¹² J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, opr. W. Zawadzki, Warszawa 1957 s. 288.

⁸¹³ Engestromowi zalecono nawiązania bliższych kontaktów i współpracy z przedstawicielem Prus. Poseł szwedzki uważał, że tylko zbliżenia z Prusami może spowodować zaangażowanie Polski w konflikt polsko-szwedzki, stąd z wszystkich sił pracował na rzecz zbliżenia polsko-pruskiego. W sierpniu 1789 r, przekonywał swojego mocodawcę, że dla Szwecji jest korzystne, aby w Rzeczypospolitej wpływ Prus wzrastał, gdyż tym

Działania posła Prus trafiły na podatny grunt, posłowie, publiczność sejmowa, nawet, jak pisał Niemcewicz, płeć piękna pajała coraz to większą nienawiścią ku Moskwie, upatrując w Fryderyku Wilhelmie największego przyjaciela Rzeczypospolitej. Wszelkie głosy krytykujące ten zwrot w polityce zagranicznej spotykały się z okrzykami zniewagi i wzgardy z galerów i wszystkich stron izby sejmowej⁸¹⁴.

Jednocześnie podkreślano serdeczność Fryderyka Wilhelma wobec Polski i Polaków. Szczególnie ostro akcentowano życzliwe przyjęcie z jakim spotkali się wysłannicy Rzeczypospolitej na jego dworze⁸¹⁵. Entuzjastyczne depesze słał poseł polski w Berlinie Stanisław Jabłonowski, przekonując o *przychylnych dla Polski intencjach* Fryderyka Wilhelma II⁸¹⁶. Władze pruskie ukazywały również perspektywy bardziej namacalnych korzyści. Już we wrześniu 1789 r. Hertzberg oznajmił w poufnej rozmowie Józefowi Klemensowi Czartoryskiemu, że Prusy zamierzają na wiosnę wydać wojnę Austrii. Gdyby więc Polska przyłączyła się do tego konfliktu, to dzięki poparciu pruskiego sojusznika mogłaby odzyskać Galicję.

Dnia 10 grudnia 1789 r. odczytano na sejmie list króla pruskiego, w którym deklarował on gotowość podjęcia natychmiastowych negocjacji w sprawie przymierza pod warunkiem przeprowadzenia w Rzeczypospolitej reform rządu w Polsce.

Ideę zawarcia sojuszu z Prusami rozpowszechniać na prowincji miała między innymi broszura *List szlachezca do braci na sejmiki elekcyjne cywilno-wojskowej komisji zbierających się*. Choć jej głównym przesłaniem było propagowanie wśród szlachty przyjętych przez sejm 23 grudnia 1789 roku *Zasad do poprawy rządu*, to jednak autor nie omieszczał wspomnieć, iż przyjaźń z Prusami jest dla Rzeczypospolitej niezwykle korzystna, gdyż wsparcie tego państwa umożliwiło obalenie Rady Nieustającej, narzuconej przez obce mocarstwa.⁸¹⁷

Zwolennicy sojuszu z Prusami na czele z Ignacym Potockim argumentowali konieczność zawarcia traktatu z Prusami potrzebą zabezpieczenia państwa przed odwetem Katarzyny II.⁸¹⁸ Piotr Świtkowski dowodził, że tylko dzięki wsparciu wspaniałomyślnego sąsiada czyli króla pruskiego, Rzeczypospolitej udało się zrzucić uciążliwą opiekę Rosji⁸¹⁹.

samym Rosja straci przyjaciela, a zyska jednego lub dwóch wrogów. Zgodnie z tymi wywodami poseł szwedzki wspierał więc wpływy pruskie w Polsce. (Zob. L. Posten, *Polityka Gustawa III wobec Polski w latach 1788-1791 w świetle korespondencji dyplomaty szwedzkiego Larsa von Engeströma*, [w] *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego*, red. H. Kocój, Katowice 1988, s. 115-119).

⁸¹⁴ *Jeden tylko duch miłości ojczyzny, nienawiści obcego jarzma, zdawał się zażywać wszystkie umysły. Stronnicy dawnych przesądów, podległości Moskwie, i nieliczni, i przez bojaźń ohydy powszechnej nie śmieli jawnie z swymi odzywać się uczuciami; a jeśli ktoś na sesji publicznej odważył się powiedzieć coś przeciw panującej opinii, zagłuszany był natychmiast przez okrzyk wzgardy i zniewagi z galerów i wszystkich stron izby sejmowej powstający. Mówić za Moskwą było zdradą przeciw ojczyźnie, nienawidzić ją – cnotą. Zbyt nie tej nienawiści uniesienia były może niepolitycznymi, lubo pewne jest, iż wszystkie ochraniania na nic się nie przydały były w chwili, gdzie chciwość i zemsta Katarzyny i polityczne jej widoki już powtórny zabór Polski ułożyły były niezmiennie. Płeć piękna równymże pałała duchem*, J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich (...)*, s. 303.

⁸¹⁵ Niezwykle serdeczny Polakom wizerunek władcy Prus znaleźć możemy w *Doniesieniach z Wrocławia o przyjęciu Xcia Radziwiłła Wojewody Wileńskiego od Króla Imci Pruskiego*. Czytamy tam m.in. : *Król wyszedł do każdego z uśmiechem i uchylał głowę a potem zbliżywszy się do Xcia mówił z nim o Famili Xiążąt Radziwiłłów i o pokrewieństwie z domem Brandenburskim a mówił tak głośno, że w powszechnej odległości wszyscy to słyszeć mogli (...). Zaczął mówić o wojsku naszym, chwając bardzo odwagę Polaków, męstwo dawne i ubiór oraz oświadczył zdziwienie dlaczego król Polski będąc Polakiem po Hiszpańsku na koronacji ubierał się (...)*, BN III 6684, k. 295-296.

⁸¹⁶ S. Jabłonowski do Deputacji, Berlin, 16 I 1790, AGAD Zb. Pop. 406, k. 17.

⁸¹⁷ *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762-1796*, opr. J. Platt, Wrocław 1959, s. 251.

⁸¹⁸ *Nie mieć aliansu, który by nam bytność imienia i narodu polskiego, wolność i niepodległość jego, obronę pewną zabezpieczał, byłoby to zostawać na losie, cudzej przemocy, cudzych ułożeń.*; Por. Z. Janeczek, *Ignacy Potocki. Marszałek Wielki Litewski*, Katowice 1992, s. 123.

⁸¹⁹ *Polska jeżeli w całym zeszłym roku była obiektem niemalą uwagi publicznej, w tym zapewne się stanie ważniejszym. Już ono przy pomocy zdarzonych okoliczności i swego wspaniałego sąsiada utwierdziła swoją*

W intencji Prus w dalszym ciągu powątpiewał Stanisław Staszic.

Rozumiał on, że wszystko zależy od takiego lub innego rozwiązania zawikłanej naówczas sytuacji międzynarodowej, stąd też w wydanej w 1790 Przedmowie do *Przestrogi dla Polski* pisał: *Jak prędko nasi nieprzyjaciele zgodzą się, natychmiast powstają nieskończone trudności (...). Nasz los jeszcze dotychczas wątpliwy*⁸²⁰.

Nie ma wątpliwości, że swoim postępowaniem państwa zaborcze łamały wszelkie zasady współistnienia państw, stąd te despotyczne mocarstwa określa mianem *gwałcicieli praw narodów*. W *Przestrogach dla Polski* pisze: *Gwałcicielem praw narodów jest każdy ten książę, król, cesarz, (...) który waży się przymuszać bronią obcy naród, aby pod jego rządem zostawali, kiedy ten (...) naród nie podoba sobie pod takim rządem, chce się przyłączyć do takiego towarzystwa, albo obrać sobie inny rząd. Gwałcicielem praw narodów jest taki, który wydaje wojnę jakiemu krajowi dla odzierzenia go lub dla zagrabienia mu prowincji, nie wstydząc się zasadać na tym najsromotniejszym dla ludzi a najzuchwalszym dla niego dowodzie, że te miliony ludzi są posagiem jego żony*⁸²¹.

Staszic zdaje sobie sprawę, że Polska otoczona przez trzy despotyczne państwa nie może zachować swojego dotychczasowego ustroju⁸²², gdyż czynni on ją bezbronną na wszelkie ich zakusy.

W tych okolicznościach tylko reformy, zjednoczenie i ofiarność narodu⁸²³ mogą sprawić *aby ten naród był potężnym i poważanym, aby mógł mieć przyjaciół, nie opiekunów, aby mógł zawierać bez szczuplenia granic przymierze użyteczne albo zachować zbrojną neutralność*⁸²⁴. Staszic mówi więc jednoznacznie: najpierw zreformujmy nasz ustrój, umocnijmy się wewnątrz i zewnątrz, a dopiero później zawierajmy wszelkie przymierza i traktaty. Powtarza swój program stworzenia potężnej armii, zreformowania ustroju i systemu podatkowego. Dowodzi, że *Polska ze stutysiącami gotowego wojska, a pięćdziesiąt tysiącami milicji będzie tak aliantowi potrzebną jak on jej*⁸²⁵. Przestrzega przed sojuszem z Prusami, ostrzegając, że może stać się brzemieniem w skutki. Ostro gani tych, którzy są skłonni oddać Gdańsk⁸²⁶. Przewiduje, że Prusy będą Polskę szantażować, że wkrótce zażądają nowych miast, grożąc zerwaniem przymierza. Dalej ostrzega: *Nie zakupujemy pierwszego aliansu! Nie zwyczajmy ani naszych sąsiadów, ani siebie do rozdawania nie tylko jednego miasta, ani wsi*

niepodległość i pozbyła się uciążliwej i niebezpiecznej opieki. Wolna od północnego wpływu, który jej do wszystkiego kępował ręce, obmyśliła dochód po większej części na 65000 wojska, które już prawie wystawiła i uzbroiła (...), Obraz polityczny różnych Krajów, [w] Pamiętnik Historyczno- Polityczno- Ekonomiczny, 1790/I, luty, s. 159

⁸²⁰ S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, Przedmowa, styczeń 1790, s. 12. Por. Cz. Leśniewski Cz., *Stanisław Staszic. Jego życie i ideologia w dobie Polski Niepodległej (1775-1795)*, Warszawa 1926, s. 285

⁸²¹ S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, styczeń 1790. Zob. S. Staszic, *Być narodowi użytecznym*, opr. B. Suchodolski, Warszawa 1976, s. 23.

⁸²² *Gdziekolwiek choć jeden tylko despotyzm istnieje, tam w pogranicznych narodach już z trudnością utrzymują się rzeczpospolite*, tamże, 23.

⁸²³ *Nie jestem ani dworskim, ani hetmańskim, ani potemkinowskim, pruskim, cesarskim, ani moskiewskim. Ale ile razy spojrzę na te ruble, na te gęste talary pruskie, boleję nad tym nieszczęśliwym krajem, że znajdują się w nim tak bezcenne skrzydła w tym czasie nawet gdy wiązać się, radzić, jednoczyć, ze swoich majątków, ze swoich prerogatyw ofiary czynić należy aby tym pewniej wyratować ojczyznę z niebezpieczeństw tak wielkich*, S. Staszic, *Przestrogi dla Polski* [w] *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. I, Kraków 1954, s. 175. Por. Z. Chyra- Rolicz, *Stanisław Staszic*, Warszawa 1980, s. 40.

⁸²⁴ S. Staszic, *Przestrogi dla Polski* [w] *Pisma filozoficzne i (...)*, s. 176. Por. Z. Chyra- Rolicz, *Stanisław Staszic*(...), s. 40.

⁸²⁵ S. Staszic, *Przestrogi dla Polski* [w] *Pisma filozoficzne i (...)*, s. 336.

⁸²⁶ *Starajmy się o sprzymierzeńców, ale nie kupujemy sprzymierzeńca, bo się co rok droższy robić będzie, dopokąd nas nie zniszczy. A jeżeli za odmówienie mu tych miast on przymierza zawrzeć nie zechce? Zostaniemy w zbrojnej neutralności, dajmy drugie tyle podatku. Spełnijmy sto tysięcy wojska. Mamy doświadczenie. Ten sprzymierzeniec dopiero przed kilku laty brał i już na pewno brać chce (...)*, tamże, s. 182.

jednej (...) *Nie spuszczaemy się na same aliansy. Bo te są w ten czas użyteczne, kiedy z nimi się łączy nasza własna siła*⁸²⁷.

25 lutego 1790 roku Lucchesini przedłożył w Warszawie Deputacji Spraw Zagranicznych projekty konwencji handlowej i traktatu obronnego. Pierwszy z nich przewidywał obniżenie cła na towary polskie przewożone Wisłą z 12 procent do 6. Za te korzyści Prusacy domagali się odstąpienia Gdańska i Torunia. Sojusz obronny zakładał zaś udzielenie Polsce przez Prusy pomocy wojskowej w sile 10000 piechoty i 2000 kawalerii. W zamian Polska miała udzielić swojemu sojusznikowi identycznej pomocy, lecz w odwrotnej proporcji. Projekty te, jako niekorzystne dla Polski wywołały powszechne oburzenie. Król pruski widząc, iż Polacy zdecydowanie sprzeciwiają się oddaniu Gdańska i Torunia wyraził gotowość do zawarcia tylko sojuszu obronnego.

Moment zawarcia porozumienia z królem pruskim, znacznie się opóźnił ze względu na kontrowersje wokół traktatu handlowego. Starania partii pruskiej zmierzały więc do nakłonienia większości sejmowej, iż w obecnej sytuacji Rzeczypospolitej potrzebne jest natychmiastowe pozyskanie sprzymierzeńca, kosztem nawet artykułów handlowych. Jak dowodził Ignacy Potocki priorytetem działań sejmu powinno być zabezpieczenie obrony Rzeczypospolitej. Podkreślał jednocześnie, że zawarcie traktatu obronnego nie zamyka wcale negocjacji nad umową handlową. Zaznaczył również, iż alians z królem pruskim, jak i reformy wewnętrzne wzmocnią Rzeczypospolitą na arenie międzynarodowej⁸²⁸.

Julian Ursyn Niemcewicz wspominał w swych pamiętnikach: *trzeba więc było przez okazanie zdradliwych na nas Moskwy zamachów nagłą potrzebę zabezpieczenia sobie sprzymierzeńca okazać*⁸²⁹.

Okazją taką stały się pogłoski dochodzące z Podola, Ukrainy i Wołynia, iż Katarzyna wysyła tam popów szymatycznych, którzy nakłaniać mają tamtejsze społeczeństwo do buntu przeciw rządowi polskiemu⁸³⁰.

Strach przed Moskwą miał stać się motorem, który przyspieszy zawarcie traktatu. Wiara, iż Rosja tylko czeka na moment, by przywrócić w Rzeczypospolitej dawne porządki była coraz powszechniejsza. Świadczyć o tym może list biskupa kamienieckiego Adama Krasickiego do Hiacynta Bzowskiego pisany w styczniu 1790⁸³¹, w którym zapewniając o szczerzej łączności króla z narodem stwierdza, iż wszelkie trudności wyniknąć mogą jedynie od strony Rosji, która na przeszłym sejmie obalić będzie chciała wszystko co dzisiaj dla dobra kraju postanowiono. Należy więc, jego zdaniem, wzmocnić i ugruntować wszelkie reformy tak, aby żadna potęga obalić ich nie potrafiła.

⁸²⁷ Tamże, s. 336.

⁸²⁸ (...) *Wahamy się prześwietne Rzeplitey Stany między traktatem Aliansu i Traktatem handlu: to jest między umową do wspólnej obrony a umową do wspólnych zysków. Któryż Interes Rzeczypospolitej i pierwszy i ważniejszy? Opatrzywszy obronę zamykamy sobie drogę do zysków? (...) Niech się ugruntuje pewność bytu Polski Aliansem, niech się ugruntuje rząd dobrą konstytucją, niech silna Exekucya rządu uczyni go dzielnym, będą śmieie mówić z ręczniejsze do Polski okoliczności (...)*, I. Potocki, *Głos Jaśnie Wielmożnego (...)* Marszałka N. W. X. L z 15 marca 1790, b. m. i d., PAN K. 19558.

⁸²⁹ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich (...)*, s. 314.

⁸³⁰ *Sama Moskwa dała powód do tego. Od więcej pół roku przychodziły do rządu doniesienia, że Katarzyna wysyła popów szymatycznych na Ukrainę, Wołyn i Podole nasze, którzy chodząc po ruskich wsiach naszych, pod pozorem gorliwości błahowczesnej wiary, społeczeństwa tameczne przeciw rządowi polskiemu buntować zaczęli (...)*, tamże, s. 314-315

⁸³¹ *Zapewniam W. Pana, że Król Imci łączy się szczerze z narodem, i żadnej od Dworu przeszkody nie będzie; sama tylko Moskwa przeciwna jest, bo sobie układa na przyszłym sejmie, przez zakupionych posłów obalić to wszystko co dzisiaj z dobrem narodu postanowił. Trzeba nam tedy wszystkie roboty terażniejsze tak ciężkim przywalić kamieniem, aby go żadna moc przywalić nie potrafiła i robót naszych nie uczyniła próżnemi, List biskupa kamienieckiego do Hiacynta Bzowskiego z 18 stycznia 1790, [w] *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta 1784-1792*, opr. B. Zaleski, Poznań 1872, s. 138.*

Do wzmocnienia obawy przed Rosją i przyspieszenia traktatu przyczyniła się też nota Engeströma, podana do wiadomości stanom. Na sesji sejmowej 5 marca 1790 przeczytano deklarację Engeströma z dołączoną kopią listu hrabiego Borcke Komisarza Generalnego Króla Imci Pruskiego, pisanego do Króla Imci Szwedzkiego pod datą 4 lutego 1790. Oba dokumenty przedrukowano w *Gazecie Warszawskiej* z 10 marca 1790 dowodząc, że *chęć którą ukazuje Imperatorowa w tych propozycjach mieszania się w wewnętrzne interesa Szwecji, dowodzi widocznie, że nigdy nie spuściła oka żądzy panowania w całej północy, żądzy okazanej widocznie przez notę hrabiego de Stackelberg pod datą 5 obra 1788 i która gdy nie jest odwołaną przez noty bardziej umiarkowane, które po niej nastąpiły mogłaby w czasie służyć za protest formalny w przypadku, gdyby okoliczności pozwoliły Moskwie pozycje, która była tak szczęśliwie zniszczoną przez stałość Najjaśniejszych Stanów*⁸³².

Zawarte w tej nocy warunki, jakie stawiała Rosja Szwecji wywarły silne wrażenie na słuchaczach, tym bardziej, że stronnictwo proruskie natychmiast wykorzystało okazję by podniecić jeszcze nienawiść ku Rosji. Z ostrą mową wystąpił Niemcewicz, podkreślił w niej silne znaczenie noty Engeströma dla państwa polskiego i pouczył stany, że ta nota powinna być ostrzeżeniem dla nas samych *gdy czytujemy w niej, jak jedna potencja na północy, choć ze wszystkich stron jest obarczona, dumną i wyniosłą jeszcze być nie przestanie, gdy wymaga tego, aby ją królowie przepraszali. Ani się dziwić można, że król szwedzki ze wzgardą odrzucił takie propozycje, które tylko za cechy hańby i niesławy uważać zostawało. Lecz jeżeli tą dumą postępując, Rosja przyznaje sobie niejakaś influencyję do Szwecji, tego samego losu nam się spodziewać należy*⁸³³.

W dniu 15 marca Tadeusz Matuszewicz w imieniu deputacji spraw zagranicznych przedstawił raport dotyczący stanu negocjacji z Prusami. Twierdził w nim, że sprawa sojuszu wobec drożących Rzeczypospolitej niebezpieczeństw wymaga pośpiechu, wobec czego należy ją oddzielić od traktatu handlowego⁸³⁴.

Aby spotęgować nienawiść ku Moskwie zdecydowano się na podjęcie jeszcze bardziej drastycznych kroków, a mianowicie sprowadzono do Warszawy kilkadziesiąt kalek bez rąk i nóg, które prosząc o wsparcie rozgadywały, że są byłymi konfederatami okaleczonymi na rozkaz okrutnego pułkownika Iwana Drewicza.⁸³⁵

Uchwalenia traktatu z Prusami poprzedziło czytanie na sesji sejmowej raportu deputacji indagacyjnej, w którym jednoznacznie wskazywano na inspirowanie przez Rosję buntu dyzunitów. Na kolejnej sesji czytający relację Zaleski podkreślając zagrożenie ze strony Moskwy, wskazał na sojusz z Prusami jako jedyny ratunek⁸³⁶. W związku z tym na prośbę posłów Matuszewicz omówił pracę deputacji spraw zagranicznych i przedstawił projekt przymierza⁸³⁷.

⁸³² *Gazeta Warszawska*, nr 20, 10.III.1790, s. 3-5.

⁸³³ Diariusz (...), sesja z 15 marca 1790 r., mowa Niemcewicza posła inflanckiego, AGAD ASC 6. Por. J. Dihm J., *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1928, s. 67-68.

⁸³⁴ Przełożenie (...), Ossolineum 6847, k. 209.

⁸³⁵ Por. Z. Janeczek, *Ignacy Potocki* (...), s. 105.

⁸³⁶ Szczegółowo wpływ raportu deputacji indagacyjnej na zawarcie traktatu z Prusami został omówiony w innym rozdziale niniejszej pracy poświęconym kwestii ewakuacji wojsk rosyjskich i zarzutom inspiracji przez Rosję buntów chłopskich.

⁸³⁷ Diariusz (...), sesja 27 III 1790, AGAD ASC 6, k. 428-428v, 434-435. Posiedzenie te relacjonuje M. Zaleski, *Pamiętniki... wojskiego Wielkiego Księcia Litewskiego, posła na Sejm Czteroletni*, opr. B. Zaleski, Poznań 1879, s. 182 oraz Stanisław Małachowski w swych listach [Por. E. Machalski, *Stanisław Małachowski marszałek Sejmu Czteroletniego*, Poznań 1936, s. 75].

Na tej sesji sejm zatwierdził projekt przymierza obronnego⁸³⁸. Szczególnie istotny⁸³⁹ był artykuł 3 w którym zagwarantowano sobie wzajemną pomoc, gdyby któraś ze stron została po nieprzyjacielsku atakowaną, molestowaną lub o niespokojność przyprawioną⁸⁴⁰. Tylko kasztelan Szydłowski radził wstrzymać się z traktatem i przypomniał opuszczone w nim handlowe artykuły. Oskarżano go od razu o sprzyjanie Moskwie i zaczęto upatrywać w jego mowie wpływów Stanisława Augusta.⁸⁴¹ Na sesji 29 maja 1790 r. Stanisław Małachowski nie krył swej radości z podpisania traktatu: *Dziękuję za to najgoręcej Bogu i winszujemy sobie, żeśmy w tak poważne weszli ze znakomitym mocarstwem związku, które powracają nam stałą w Europie egzystencję i w poczet innych mocarstw umieszczają nasz naród, dając nam to znaczenie, które straciliśmy w ucisku nieszczęść*⁸⁴². Ostro głos ten skomentował Stanisław Trembecki pisząc: *W marszałku też sejmowym nie godzi się kłaść pełnego zaufania: nic on nie ujrzy daleko, z duszą i kośćcami partyzant i poddany pruski, wiecznie tak będzie grał jak go nadmą*⁸⁴³.

Wpływ raportu Komisji Indagacyjnej na przyspieszenie decyzji o zawarciu sojuszu z Prusami podkreślił ks. Łuski w *Gazecie Warszawskiej* z 31 marca 1790 roku⁸⁴⁴. Znamienny jest fakt, iż treść traktatu exjezuita przedrukował bardzo późno, bo dopiero w numerze z 19 maja 1790 roku⁸⁴⁵.

Traktat obrony z Prusami znalazł gorącego orędownika w osobie Piotra Świtkowskiego. Jego zdaniem Rzeczypospolita powinna dążyć do zawarcia traktatu nawet kosztem utraty Gdańska i Torunia. Stanowisko *Pamiętnika (...)* w stosunku do propozycji pruskich świadczy o poważnym zbliżeniu się pisma do obozu reform, a szczególnie do kół kołłątajowskich. Właśnie przede wszystkim Kołłątaj i Ignacy Potocki chcieli oddać Gdańsk Prusom, motywując, iż miasto to ma dla Polski mniejsze znaczenie niż przyjaźń Prus. W identycznym tonie⁸⁴⁶ przemawiał wówczas Świtkowski: *jest to rzecz oczywista, że sam tylko monarcha pruski może nas (Gdańszczan) wspomóc. Król polski choćby chciał nie może (...)* Fryderyk Wilhelm powinien by nas przyjąć.⁸⁴⁷

Jeszcze wyraźniej wsparł żądania pruskie pisząc: *stany sejmujące zdają się mocno zastanawiać nad tym ostatnim żądaniem. Lecz posesja miasta w cudzym kraju, które prócz szczupłej daniny, której może odmówić bezkarnie i które może do szczytu upaść, jeżeliby cło fordońskie trwać będzie, czyż powinniśmy poważać pożytki z mniejszych cech i zawarcia aliansu, bez którego Rzeczypospolita ledwie nie może ostać.*⁸⁴⁸

Zdaniem redaktora *Pamiętnika (...)* przymierze z Prusami miało być główną drogą do ubezpieczenia Rzeczypospolitej na zewnątrz, zdobycia silnej pozycji międzynarodowej⁸⁴⁹.

Gdy wreszcie 29 marca 1790 roku podpisano traktat Świtkowski nie krył swej radości. *Polska, przez całe półtora roku zachodząc z niespracowaną pilnością około ugruntowania swej niepodległości dokoła niejako zupełnie wielkiego dzieła swego w tym*

⁸³⁸ Tekst przymierza [w] BCz 877, k. 275 lub BN III 6684, k. 283.

⁸³⁹ Gorąco chwalił ten artykuł Stanisław August w liście do Augustyna Debolego z 24 marca 1792 r. Król miał nadzieję, że będzie on przydatny *gdyby Moskwa chciała nam szkodzić lub przeszkadzać w zamiarach istotnie potrzebnych, aby poprawić przeszłe niedozory rządowe względem nieunitów.* (AGAD Zb. Pop. 420, k. 799).

⁸⁴⁰ BCz 877, k. 275.

⁸⁴¹ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, Kraków 1895, tom 2, s. 52.

⁸⁴² *Dziennik czynności Sejmu Głównego Ordynacyjnego Warszawskiego pod Związkiem Konfederacji Obojga Narodów roku 1790*, sesja z 29 marca 1790.

⁸⁴³ S. Trembecki, *Listy*, opr. J. Kott i R. Kaleta, t. II, Wrocław 1954, s. 97-98.

⁸⁴⁴ *Gazeta Warszawska*, nr 26, 31 marzec 1790, s. 4.

⁸⁴⁵ Tamże, nr 40, 19 maja 1790, s. 4.

⁸⁴⁶ *Przed rozpoczęciem obrad sejmowych stanowisko Pamiętnika było inne. Opisując sytuację Gdańska, podkreślał Świtkowski jego związek z Polską, Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny, 1788/I, s. 543.*

⁸⁴⁷ Tamże, 1789/II, s. 1149-1150.

⁸⁴⁸ Tamże, 1790/I, s. 16.

⁸⁴⁹ *Oraz polityczny różnych krajów*, tamże, 1790/II, s. 322.

dopiero miesiącu. Teraz bowiem zawarty został alians tak potrzebny, tak zbawienny z monarchą Pruskim⁸⁵⁰ - pisał z satysfakcją.

Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny przedrukował w pełnym tekście traktat z 29 marca 1790 roku.⁸⁵¹ Szczególnie podkreślił znaczenie artykułu 6 w którym stwierdzono, iż *gdyby którakolwiek Potencja zagraniczna z powodu, bądź jakichkolwiek aktów lub umów poprzednich bądź ich tłumaczenia chciała sobie przywłaszczać prawo mieszania się do wewnętrznych interesów Rzeczypos, Polskiej lub krajów Jego podległych, a to w jakimkolwiek bądź czasie i sposobie; Król Imć starać się będzie naprzód przez Bona Officia jak najskuteczniejsze odwrócić histilitates, któreby z takowej pretensji jej wyniknąć mogły, a gdyby takowe Bona Officia nie wzięły swego skutku i krok jaki nieprzyjacielski z tej okazji przeciwko Polsce był przedsięwzięty; Król Imć Pruski, uznając takowy przypadek(...) posiłkować będzie Rzeczypospolitą (...)*⁸⁵². Nie ulega wątpliwości, że artykuł ten miał być, zdaniem polskiej strony, zabezpieczeniem przed pretensjami Rosji, spowodowanymi zrzuceniem gwarancji.

Podpisanie traktatu z Prusami odbiło się szerokim echem na prowincji. Prócz entuzjazmu słyhać było jednak i głosy krytyczne, pełne obaw przed szczerymi intencjami króla pruskiego i zemstą Rosji. Dał temu wyraz Kajetan Koźmian pisząc: *gdy alians z Prusami zawarty został, przeraziły się na prowincji trwogą umysły, i o ile młodzież zapalała się i cieszyła, o tyle starsi, rozważniejsi, doświadczeni, a szczególnie kontuszowi Polacy, pomnąc na doświadczenie, zataić swych obaw nie mogli i opinia na prowincji podzieliła się na stronnictwo rosyjskie, dworskie i pruskie*⁸⁵³.

Zdawano sobie doskonale sprawę z faktu, iż traktat jednoznacznie skierowany był przeciw Rosji a jego zawarcie oznacza jednoznaczne zerwanie wszelkich związków z tym państwem.⁸⁵⁴

Na podobne konsekwencje sojuszu polsko-pruskiego wskazywała śledząca na bieżąco rokowania w sprawie Gdańska i Torunia *Journal de Geneve*⁸⁵⁵. Porozumienie z Berlinem uznano tam za ostateczne zerwanie z Rosją. Świadczą o tym numery z 22 i 29 maja 1790 roku zawierające komentarze na temat spodziewanych skutków zerwania. Gazeta donosi również o odwołaniu Ottona Stackelberga z Warszawy, przytaczając jednocześnie anegdotę, iż po zawarciu sojuszu z Prusami na drzwiach siedziby ambasadora rosyjskiego pojawił się napis: Jour de divorce de la Russie avec la Pologne. W komentarzu do tego artykułu wyliczano korzyści i niebezpieczeństwa, które ten zwrot w polityce zagranicznej sprowadzał na Rzeczypospolitą. Agent francuski Bonneau z wielkim sceptycyzmem patrzył na zawarty przez Polaków traktat. Jeszcze w lutym 1790 r. wyraził trafną opinię, że Polska jest całkowicie w rękach Prus, które nie muszą zadawać sobie zbyt wiele trudu, aby ich użyć z korzyścią⁸⁵⁶.

Poprzez zawarcie traktatu Fryderykowi Wilhelmowi udało się sprowokować ostateczne zerwanie z Rosją i odizolować Rzeczypospolitą na arenie międzynarodowej.

⁸⁵⁰ J. Homala-Dzikowska, *Pamiętnik Historyczno-Polityczny Piotra Świtkowskiego 1782-1792*, Kraków 1960, s. 193.

⁸⁵¹ *Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny*, 1790/II, kwiecień, s. 438-448.

⁸⁵² Tamże, s. 446.

⁸⁵³ K. Koźmian, *Pamiętniki obejmujące wspomnienia od roku 1780 do 1815*, cz. 2, Warszawa 1907, s. 89.

⁸⁵⁴ Por. E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 176.

⁸⁵⁵ Por. W. Krieseisen, *Journal de Geneve o sprawach polskich w epoce I rozbioru i w latach 1781-1790 [w] Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane profesorowi J. Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziała i W. Krieseisen i Z. Zielińskiej, Warszawa 1994, s. 203.

⁸⁵⁶ E. Łuniński, *Przymierze prusko-polskie i Konstytucja Majowa w oświeceniu dyplomacji francuskiej*, *Przegląd Historyczny*, 1907, s. 204. Por. H. Kocój, *Francja a upadek Polski*, Kraków 1976, s. 25. Tenże, *Reformy Sejmu Wielkiego a francuska opinia publiczna*, *Przegląd Humanistyczny*, R. XXVI, 1982, nr 200/201, s. 18.

Przywódcy stronnictwa patriotycznego byli jednak przekonani o słuszności zmiany kierunku polityki zagranicznej. Ignacy Potocki w liście do E. Aloe z 10 sierpnia 1790 roku dowodził, iż dla Rzeczypospolitej niezwykle korzystną byłaby trwała, personalna unia z Prusami.⁸⁵⁷ Sojusz z Berlinem był w opinii patriotów jedyną drogą wybicia się na suwerenność i zabezpieczenia przed powrotem rosyjskiej ingerencji w Polsce.

Głosy sceptyczne wobec Prus starano się przedstawić jako wyraz intryg rosyjskich. W *Doniesieniach obywatelom o czynach sejmu z listopada 1790 roku* przedstawiając przyjazne wobec Polski kroki króla pruskiego dowodzono, że *takowy głos uprzejmy sąsiada, a teraz sprzymierzeńca naszego, chyba do tego nie przyszedł serca, komu kajdany moskiewskie smakować mogły, chyba ten który raz się Moskwie oddawszy, uwieść w samowolę Rzeczypospolitą, u rządu swej nie poprzestaje, a zapalony krnąbrną swą zapalczywością czerni przed narodem cnotliwego Fryderyka Wilhelma, w zamiarze, ażeby lub nas na łup moskiewski zostawił*⁸⁵⁸.

Pismo to świadczy, że mimo zawarcia między Austrią a Prusami konwencji w Reinchenbach, zwolennicy sojuszu mieli nadzieję, że będzie on utrzymany i obydwójce sygnatariusze wywiążą się z wzajemnych zobowiązań. W memoriale Stanisława Małachowskiego, złożonym na ręce Lucchesiniego dnia 5 sierpnia 1790 r., analizując nową sytuację w Europie, zaistniałą po odstąpieniu Austrii od czynnego współdziałania z Rosją, postulowano wzmożenie nacisku na dwór petersburski. *Czyliż kiedykolwiek istniała pomyślniejsza chwila- pisał marszałek sejmowy- aby powstrzymać wreszcie ambitne widoki mocarstwa dążącego zawsze do wszechdominacji, aby usprawiedliwić zaufanie króla szwedzkiego, aby po wszystkie czasy zabezpieczyć Polskę i Turcję od niespokojnego sąsiada*⁸⁵⁹. Generalnie jednak w Warszawie rozumiano, że układ z 27 lipca 1790 r. poważnie zachwiał traktatem polsko-pruskim⁸⁶⁰. Żywione dotąd w kręgach patriotycznych nadzieje na wybuch wojny między Prusami a Austrią stawały się coraz mniej realne. Nic więc dziwnego, że społeczeństwo szlacheckie sceptycznie zapatrywało się na podpisany alians i z coraz większym niepokojem przyglądało się sytuacji międzynarodowej w Europie. Do ogólnego zwrotu w nastawieniu do przymierza przyczyniły się również coraz bardziej natarczywe żądania dyplomacji berlińskiej, dotyczące cesji Gdańska i Torunia⁸⁶¹. Doniesienia z Reichenbach przyczyniły się do osłabienia przywódców obozu reformatorskiego, jako kreatorów naszej polityki zagranicznej. Wobec stanowczych żądań sejmu w lipcu 1790 r. Deputacja Spraw Zagranicznych dwukrotnie przedstawiła posłom relacje o międzynarodowym położeniu Polski. Gorąca dyskusja, która wówczas wybuchła ukazała, że pozycja polityczna autorów i promotorów przymierza z Prusami jest wielce zagrożona.

⁸⁵⁷ *Celle qui existe a ses avantages, mais n'est que provisoive. Les projets eternels sont chimeriques, mais un siecle de securite et de confiance est digne de l'attention des sages. Je desire donc un arrangement centenaire, une perspective pour quatve generations*, I. Potocki do E. Aloe, 10 sierpień 1790, AGAD APP 277/I, k. 304. Por. K. Zienkowska, *Sukcesja tronu w Ustawie Rządowej 3 Maja- koncepcja władzy czy symbol suwerenności*, [w] *Konstytucja 3 Maja. Prawo- Polityka- Symbol. Materiały z sesji Polskiego Towarzystwa Historycznego na Zamku Królewskim w Warszawie 6-7 maja 1991*, red. A. Grześkowiak- Krawicz, Warszawa 1992, s. 56-57.

⁸⁵⁸ M. Czacki, *Doniesienia obywatelom o czynach sejmu. Wypis z Ksiąg Ziemskich Powiatu Włodzimierskiego*, 17 listopad 1790, BCz 912, k. 3.

⁸⁵⁹ Sz. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie (...)*, s. 97-98, 239-242.

⁸⁶⁰ Dokładne omówienie tego problemu znaleźć możemy w pracach: J. Dutkiewicz, *Prusy a Polska w dobie Sejmu Czteroletniego w świetle korespondencji dyplomatycznej pruskiej*, [w] *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego*, red. H. Kocój, Katowice 1988, s. 42; Tenże, *Prusy a Polska w czasie Sejmu Czteroletniego w świetle korespondencji dyplomatycznej pruskiej*, *Przegląd Historyczny*, t. 33, 1936, z. 1, s. 59-88; Sz. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie (...)*; B. Dembiński, *Polska na przełomie*, Lwów 1913; K. Liske, *Konstytucja 3 maja i Mocarstwa Niemieckie, Przewodnik Naukowy i Literacki*, R. 1873, t. I, Lwów 1873, s. 389-402; R. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1984; M. Kucharski, *Działalność dyplomacji polskiej w Berlinie w latach 1788-1792*, Katowice 2000.

⁸⁶¹ R. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski (...)* s. 268-269.

Wpływ wiadomości z Reichenbach na osłabienie pruskiego zapału był dostrzegalny. W tajnej depeszy do Bułhakowa z 25 września 1790 r. Katarzyna II zauważyła z zadowoleniem iż *kongres w Reichenbach wielu Polakom otworzył oczy*⁸⁶². Na sali sejmowej spotykamy się teraz coraz częściej z wypowiedziami oceniającymi przymierze z rezerwą i sceptycyzmem⁸⁶³. Równie często pojawia się przestroga by Prusom ślepo nie wierzyć, gdyż mogą one Rzeczypospolitą zdradzić⁸⁶⁴.

Niepowodzenia dotychczasowych kreatorów polityki zagranicznej spowodowały, iż między wrześniem a grudniem 1790 roku pozycja i popularność Stanisława Augusta coraz wyraźniej przybierała na sile. Zdaniem króla, przyczynił się to tego spadek popularności Potockich, których wpływy osłabły *przez tę opinię, że Prusakom zbyt ulegają i że w projektach reformowanych zbyt wiele odmian wprowadzają*⁸⁶⁵.

Chcąc odwrócić uwagę od tych niepowodzeń w polityce zagranicznej, patrioci wysunęli koncepcję przymierza z Turcją. Autorzy tego pomysłu, dyskutowanego na posiedzeniach Deputacji Spraw Zagranicznych od 13 lipca 1790⁸⁶⁶, argumentowali, że sojusz z Turcją wzmocni pozycję Polski w relacjach z aliantem pruskim. Ignacy Potocki przekonywał, iż inicjatywa ta przyniesie realne korzyści handlowe i pomoże wprowadzić na przyszły kongres pokojowy reprezentanta Polski⁸⁶⁷. Dlatego w wzmóżonym tempie podjęto prace redakcyjne nad kształtem depeszy do legacji polskiej w Turcji.

Z niepokojem na te działania patrzył król i jego najbliżsi współpracownicy, którzy uważali, że planowane przymierze doprowadzi do jeszcze mocniejszego zaostżenia stosunków z Rosją, a co za tym idzie, sprowadzi na Rzeczypospolitą zemstę Katarzyny II. Obawy stronnictwa królewskiego budziło również postępowanie posła nadzwyczajnego w Stambule Franciszka Piotra Potockiego który uchodził z zaufaną osobą Ignacego Potockiego⁸⁶⁸. Zdaniem Chreptowicza, starosta szczyrzecki przekraczając swoje pełnomocnictwa, starał się *zupełnie niepotrzebnie* nasilić konflikt rosyjsko-turecki. Zdawano sobie jednak sprawę, że wszelkie próby przekreślenia inicjatywy stambulskiej, są trudne do realizacji, gdyż spotkają się ze zdecydowanym oporem patriotów⁸⁶⁹. Również marszałek sejmowy, mimo krytyki króla, nie ukrywał pragnienia zbudowania koalicji prusko-polsko-tureckiej i skierowania jej przeciwko państwu rosyjskiemu⁸⁷⁰.

Jednak realizacja tych planów wydawała się mało realna, tym bardziej, że po podpisaniu pokoju między Rosją a Szwecją 14 sierpnia 1790 r. w Werela pozycja przywódców stronnictwa patriotycznego, jako kreatorów polskiej polityki zagranicznej uległa dalszemu osłabieniu. Nota pruska z 17 sierpnia 1790 r. przyczyniła się jeszcze do pogłębienia wątpliwości sejmu co do dotychczasowego kierunku dyplomacji i wzmocniła pozycję króla i jego zwolenników. Nic więc dziwnego, że wobec wzrostu pozycji współpracowników Stanisława Augusta na forum Deputacji Interesów Zagranicznych w impasie pozostawały rozmowy dotyczące zawarcia przymierza obronnego między Polską a Szwecją. Dyplomaci szwedzcy pamiętając o opieszałości polskiego monarchy w powołaniu legacji na ich

⁸⁶² P. W. Stegnij, *Rozdely Polshi a diplomatija Ekatariny II*, Moskwa 2002, s. 237.

⁸⁶³ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, t. I, cz. 1, Warszawa 1790, Mowa Tyzenhauza, 20 XII 1790.

⁸⁶⁴ Tamże, mowa Leszczyńskiejo, 7 I 1791.

⁸⁶⁵ Stanisław August do Debolego, 1 X 1790, AGAD Zb. Pop. 420, k. 953.

⁸⁶⁶ *Protokoły (...) Deputacji*, sesja 13 VII 1790, AGAD Zb. Pop. 58, k. 173-190.

⁸⁶⁷ W. Konopczyński, *Polska a Turcja 1683- 1792*, Warszawa 1936, s. 289.

⁸⁶⁸ *Ostatni poseł do Porty Otomańskiej. Akta legacji stambulskiej Franciszka Piotra Potockiego*, wyd. K. Waliszewski, t. I-II, Paryż 1894, s. 132.

⁸⁶⁹ J. Chreptowicz do Stanisława Augusta, 1 VIII 1790, BCz 920, k. 341. Ostro plan przymierza Chreptowicz ocenił w rozmowach z posłem saskim w Warszawie Franciszkiem Essenek. Por. F. Essen do J. Lossa, Warszawa, 13 VIII 1791, [w] F. Essen *Konstytucja 3 maja w relacjach posła saskiego (...)*, opr. H. Kocój Kraków 2000, s. 87.

⁸⁷⁰ B. Szyndler, *Stanisław Nałęcz Małachowski*, Warszawa 1979, s. 113-114; E. Machalski, *Stanisław Małachowski. Marszałek Sejmu Czteroletniego*, Poznań 1936, s. 62.

dworze⁸⁷¹ doskonale zdawali sobie sprawę z faktu, że zaciśnięcie stosunków między Sztokholmem a Warszawą natrafi na stanowczy opór doradców Stanisława Augusta. Jednak mimo chłodnego przyjęcia przez polski parlament szwedzkiej propozycji sojuszu (18 czerwca 1789 r.), poseł Lars von Engelstrom ubiegał się o rokowania z Deputacją Spraw Zagranicznych. Jednak nawet Ignacy Potocki dostrzegał, że w obecnych sytuacji sojusz z Szwecją wydaje się mało realny. Engestromowi oznajmił, że wojny z Rosją pragną niemal wszyscy Polacy, ale *nie możemy czynić tego czego pragniemy*. Opinię Ignacego potwierdzały nastroje ulicy warszawskiej, gdzie po zwycięstwie szwedzkim pod Svensksundem w lipcu 1790 słyszano okrzyki: *Na Kijów*⁸⁷². Negocjacje rozpoczęte 22 sierpnia 1790 r. po dwóch dniach rozmów utknęły w martwym punkcie. Dyplomaci szwedzcy obwiniali o to dygnitarzy związanych z monarchą⁸⁷³. Chcąc przełamać impas w rozmowach 24 sierpnia 1790 r. Engelstrom skierował do Joachima Chreptowicza pismo z *przyłączeniem objaśnień, propozycji swoich i projektem obszerniejszym, co do 2 punktów Konwencji*⁸⁷⁴. Po konsultacji z monarchą propozycji tej poświęcono sesję Deputacji 27 sierpnia. Wezwano wówczas Engelstroma do osobistego zaprezentowania polskiemu ministerium oferty złożonej wcześniej podkanclerzemu. Wznowienie negocjacji nastąpiło 2 września 1790 r. , a kilka dni później (7 września 1790 r.) opracowano wstępne porozumienie w sprawie przymierza ze Szwecją⁸⁷⁵.

Pod koniec sierpnia 1790 r. do Warszawy dotarła nota konsula polskiego w Chersonie (którego siedzibę na czas wojny przeniesiono do Mirhorodu) zawierająca niezwykle niebezpieczne, zdaniem króla, postulaty. Antonii Zabłocki, który od połowy 1789 r. informował o poważnym wzburzeniu wśród ludności na rosyjskiej Ukrainie, spowodowanym głównie bezwzględną eksploatacją tych obszarów przez Potemkina, proponował w razie wybuchu wojny (prusko-rosyjskiej) sprowokowanie powstania na Ukrainie przeciwko panowaniu Katarzyny II⁸⁷⁶. *Małorosja wzdycha do Boga- pisał konsul- aby Polska onę z dzisiejszej oswobodzić mogła niewoli; która oprócz jednego zapewnienia religii, o nic więcej ze strony naszej nie jest troskliwa. Ale co do religii, Boże broń wojny, ja bym na siebie gotów przyjąć obowiązki misjonarza w zapewnieniu Małej Rosji nie tylko o tolerancji ale gdyby, i o protekcji ich. Wiele bo w tej materii traktowałem z ludźmi słusznymi, a zawsze znalazłem nam sprzyjających, bo dopiero po utraceniu swobód swoich, prawami jeszcze polskimi zabezpieczonych, poznali ciężar niewoli (...). Z tych też powodów wnosił by na wypadek wojny sformułować na rosyjskiej Ukrainie ochotniczy korpus kozacki w sile 6000 ludzi, złożony z samych gospodarzów lub synów gospodarskich, który wesprze narodowy ruch powstańczy na Ukrainie*⁸⁷⁷.

W międzyczasie, wielokrotnie z czasie obrad pojawiała się kwestia zawarcia traktatu handlowego z Prusami.

Ignacy Potocki dla trwałego sojuszu z Berlinem gotów był poświęcić nawet Gdańsk i Toruń. Kwestia oddania tych miast mimo podpisania traktatu obronnego ciągle pojawiała się w dyskusjach politycznych. W *Gazecie pisanej z Warszawy* pojawiły się głosy, iż Rosja niechętna oddaniu tych miast Prusom zobowiązała się wesprzeć starania Polaków o obniżenie

⁸⁷¹ Z. Anusik, *Misja polska w Sztokholmie w latach 1789-1795*, Łódź 1993, s. 20.

⁸⁷² W. Konopczyński, *Polska a Szwecja od pokoju oliwskiego do upadku Rzpltej 1660-1795*, Warszawa 1925, s. 233.

⁸⁷³ Wskazywał na to na to sekretarz króla Szwecji Carl Gustaw Nordin. Zob. J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm, 17 IX 1790, AGAD APP 227. Por. Z. Anusik, *Czy dwór berliński proponował Szwecji udział w II rozbiórce Polski?*, [w] *Oświeceni wobec rozbiorów Polski*, red. J. Grobis, Łódź 1998, s. 48.

⁸⁷⁴ *Protokoły (...) Deputacji*, AGAD Zb. Pop. 58, k. 227.

⁸⁷⁵ W. Engelstrom, *Pamiętniki (...) posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego króla J. Mci Szwedzkiego w Polsce czasu Sejmu Czteroletniego*, przeł. J. I. Kraszewski, Poznań 1875, s. 126.

⁸⁷⁶ J. Łojek, *Z działalności konsulatu polskiego w Mirhorodzie w latach 1789-1791*, *Zeszyty Historyczne Uniwersytetu Warszawskiego*, t. I, Warszawa 1960, s. 3-18.

⁸⁷⁷ A. Zabłocki do Deputacji Interesów Cudzoziemskich, 18 VIII 1790, AGAD Zb. Pop. 15.

cia, co najmniej o połowę⁸⁷⁸. Zamknąć ostatecznie ten problem miało przyjęcie uchwały o niepodzielności ziem i nietykalności terytorialnej Rzeczypospolitej we wrześniu 1790 roku. Prawo przyjęte w nastroju rozbudzonych uczuć patriotycznych skrytykował Ignacy Potocki, dowodząc, iż było one dowodem krótkowzroczności politycznej⁸⁷⁹. Bezskutecznie w czasie debat sejmowych 3 i 6 września sprzeciwiał się uchwaleniu prawa *ubezpieczającego całość granic i wszystkie miasta portowe*⁸⁸⁰.

Nie ulega wątpliwości, że uchwała z 6 września stanowiła krytykę dotychczasowego kierunku polityki zagranicznej i dowodziła o spodku znaczenia przywódców obozu patriotycznego, jako kreatorów naszej dyplomacji. Była zaś sukcesem króla i jego stronników, którzy od wielu miesięcy pracowali nad uzyskaniem kontroli nad polityką zagraniczną. Prawo to pozbawiło Berlin nadziei na dobrowolne nabytki terytorialne kosztem Polski. Jednocześnie wzrastała nieufność polskiego społeczeństwa do pruskiego alianta, tym bardziej, że dwór berliński począł okazywać wobec strony polskiej *chłód, obojętność a nawet bierną niechęć*⁸⁸¹.

Uchwałę z 6 września gorąco popierała zaś opozycja skupiona wokół Szczęsnego Potockiego i Ksawerego Branickiego. Jej gorliwymi zwolennikami byli kasztelan radomski Wojciech Suchodolski oraz posłowie: podolski Józef Mierzejewski, kaliski Jan Suharzewski, wołyńscy Wojciech Więtosławski i Benedykt Hulewicz.

Jeszcze przed przyjęciem tej kontrowersyjnej uchwały kwestię oddania Gdańska i Torunia poruszył Hugo Kołłątaj w piśmie *Projekt względem unii Prus z Polską przez postum rodziny między elektem saskim a królem pruskim*, przekazanym władcy Prus przed konwencją w Reichenbach. Jego zdaniem, *gdy król pruski będzie mógł powiedzieć: Polacy! Zrobiłem was narodem wolnym i rządym, oddaje was teraz wam samym, nie będę się mieszał do waszych wewnętrznych interesów, bądźcie tylko moimi przyjaciółmi, bądźcie mi wdzięczni a wtenczas nie będzie potrzebował rady swych fiskalnych ministrów, czy ma wziąć od Polski Gdańsk i Toruń i niektóre powiaty- będzie miał całą Polskę, będzie mógł nawet nad nią panować gdy zechce (...)*⁸⁸².

Tą wiarę w bezinteresowną pomoc Prus ostro krytykował stronnictwo skupione wokół Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego. Przeciwników reform ustrojowych w dużej mierze utożsamiać możemy z ugrupowaniem prorosyjskim, co wyjaśnia ich wrogość do każdej inicjatywy mającej na celu zbliżenia pomiędzy z państwem pruskim. Jak pisał Adam Stanisław Krasiński partia rosyjska czyniła wszystko by zniechęcić Polaków do króla pruskiego⁸⁸³. Najprawdopodobniej z tym kręgiem związany był anonimowy autor *Rady dla Polaków*⁸⁸⁴, przetłumaczonej i przedrukowanej w *Pamiętniku Historyczno- Polityczno-*

⁸⁷⁸ Rosya oświadcza się, iż jako gwarantka miasta Gdańska wszelkimi sposobami bronić go będzie i starać się o to aby cło do towarów Wisłą do Gdańska prowadzonych przynajmniej przez połowę było umniejszone (...), *Gazeta pisana z Warszawy*, 7 lipiec 1790, PAN K. 1335

⁸⁷⁹ *Odi profanum vulgum- pogardzam zdaniem ciemnego pospółstwa*, I. Potocki, [w]K. Zienkowska, *Spisek 3 Maja*, Warszawa 1991, s. 42.

⁸⁸⁰ BCz 3473/ II, k. 253.

⁸⁸¹ R. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski (...)*, s. 96.

⁸⁸² H. Kołłątaj, *Projekt względem unii Prus z Polską przez postum rodziny między elektem saskim a królem pruskim, 1790*, [w] M. Janik, *Hugo Kołłątaj*, Lwów 1913, s. 121.

⁸⁸³ (...) *Partia Moskiewska chodząc co dzień po ogrodzie saskim nie przestaje bluźnić przeciwko Królowi Pruskiemu (...)*, A. S. Krasiński do U. Dembińskiej, b. m., 13 VII 1790, BN rkps 6985, s. 60.

W kolejnym liście pisał do starościny: *Partia Partyzantów umyślnie rozsiewa, że Król Pruski myśli Gdańsk opanować i kładzie od razu konkluzję, że trzeba przeciwko zamysłom Króla Pruskiego udać się do Moskwy pod protekcję (...)*, Tamże, 20 VII 1790, s. 67. Kilka dni później pisze do swej adresatki: (...) *Teraz moskiewska partia złączyła się z Cesarską, której nie było. Obydwie tedy razem nad tym pracują żeby wojsko zniszczyć i króla Pruskiego ochydzic (...)*. Tamże, 26 VII 1790, s. 63.

⁸⁸⁴ (...) *Jęczeliście, słysząc was, mówiących nad jarzmem Moskwy, gdy jednak podług mnie, wyjąwszy zbyteczne wpływanie w Rząd nasz wewnętrzny, jest ona w do wszystkich stosunków waszą Naturalną Aliantką najużyteczniejszą i najporządniejszą dla Was tak przez swoją wszechmocność obyczajów zwyczajów jak przez przywiązanie które wam okazywała od tak dawnego czasu, choćby też miała w tem swój własny interes*

Ekonomicznym. W piśmie tym dowodzono, że Rosja jest naturalną aliantką Polski, natomiast alians z królem pruskim uznano za szkodliwy. Nie negowano jednak przy tym konieczności przeprowadzenia pewnych reform ustrojowych. Sugerowano, iż nie należy dowierzać obietnicom Prus, zaznaczając, że państwo to było inicjatorem I rozbioru Polski. Podkreślano jednocześnie, że Rosja nigdy nie była i nie jest zainteresowana zagarnięciem naszych terytoriów. Jak pisał sam autor zamiarem tego pisma było nakłonienie Polaków *do pilnego zastanowienia się nad pożytkami i stratami, które mogą (...) wyniknąć z Aliansu Pruskiego jako też z powrotu do dawnej przyjaźni z Rosją*⁸⁸⁵.

Pismo to ostro skrytykował Piotr Świtkowski, dowodząc, że jest pełne paradoksów. Przede wszystkim negował tezę jakoby wzmocnienie Moskwy było w interesie Rzeczypospolitej. Dowodził, że anonimowość pisma obniża jego wartość. *Autor- pisał – kiedy jest tak do nas i naszych interesów przywiązany, trzeba żeby się był wymienił. Bo teraz jaki taki może myśleć, że jest przenajętym od tego dworu, któremu się niniejsze odmiany w Polsce nie mogą podobać*⁸⁸⁶.

Pamiętnik Historyczno-Polityczno- Ekonomiczny w kolejnych numerach donosił o pojawieniu się szeregu pism krytykujących sojusz z Prusami, a wypowiadających się za Rosją. W odpowiedzi w numerze z kwietnia 1791 Świtkowski zawarł *List do Autora pamiętnika względem niniejszej między Prusami i Polska związków*, mający świadczyć o wrogości społeczeństwa do Rosji i przywiązaniu do króla pruskiego⁸⁸⁷.

W ostrych słowach skrytykował pomysł oddania Gdańska i Torunia Jacek Jezierski w *Kopii listu do Angielczyka pisanego w Warszawie* dowodząc, iż cokolwiek trzy sąsiadujące potencje w traktatach przyrzekły, nic nie dotrzymały, a więc ostrożności z nimi z doświadczenia rozum uczy⁸⁸⁸. Polemicznie tym samym odniósł się do rozpowszechnianej broszury ministra angielskiego w Polsce Hailesa pt. *Memoire sur les affaires actuelles de la Polotne*, która agitowała za przyjęciem warunków proponowanych przez Prusy.

Pod koniec grudnia 1790 r. ponownie Deputacja Spraw Zagranicznych podjęła negocjacje ze Szwecją. Fiasko rokowań, toczonych późnym latem nie zniechęciło dyplomacji

*(...) Teraz same płochość i niewdzięczność oddzielajcie się od waszej Dobrodziejki i opiekunki, jak mogliście się namyślić do odmiany owych wszystkich Praw, które za waszą prośbę ustanowione? Polacy: te kroki zgadzają się z słusnością i korzystanie arbitralne z momentu, w którym wasza dawna Aliantka nie mogła się sprzeciwić, będąc zatrudniona daleko ważniejszą okolicznością niż była influencja jej w Polsce, można nazwać Prawem słusności i sprawiedliwości. (...) Podobnie mówić o waszym Aliansie z Prusami, które wam zamiast pomocy jest szkodliwym. O was przywiódł do zabrania wojska, które się przeciw waszej szczęśliwości !! do uwłoczenia Monarchini winnych względów i stania się prawie otwarcie Jej nieprzyjaciółmi. A jednak czy rozumiecie, żebyście się mogli spuścić na waszego nowego Alianta, który nie omieszka korzystać z waszej złej sytuacji. (...) Wreszcie rzućcie tylko okiem na pozycję Prus i Moskwy, a obaczycie, któremu z nich powinniście bardziej niedowierzać. Być może, że jest interesem Moskwy mieć w Polsce większą insluancję, niż inni sąsiedzi; ale opanowanie i uzurpacja waszych własności nie były nigdy i nie będą celem jej polityki, trudności, której doznał z jej strony projekt fatalnego podziału w Roku 1775 mogła was o tym przekonać (...), Rada do Polaków, *Pamiętnik Historyczno-Polityczno- Ekonomiczny*, 1791/II, luty, s. 115-137.*

⁸⁸⁵ Tamże, s. 137.

⁸⁸⁶ Tamże, s. 138.

⁸⁸⁷ *Zacny Autorze Pamiętnika Sejm o przyjaźni z Moskwą nie myśli instrukcje starać się o przyjaźń nie kazały, a lubo jeden z posłów Litewskich namawiał do tego obywatelów przytomny na sejmiku, wzgardę za odpowiedź odebrał a w nadzieję upamiętnienia się od gniewu i zapalczywości ocalał; po kraju też W. Pan nie jeździł, My sami będąc Narodem nic o tym nie wiemy skądże tedy W. Pan wnosisz o tej chęci powrócenia do mniemanej przyjaźni z Moskwą to jest do gwarancji, bo inaczej przyjaźni nie było. My w Aliansie z Prusami, gotujemy się na wojnę przeciw Moskwie, a W. Pan rozgłaszasz, że my jakby na zdradę Alianta, chcemy z Moskwą przyjaźni (...)* Moskwa nie żąda tylko żebyśmy sobie obrzydźli Prusaka i związek nim za nieużyteczny uznawszy utracili Alianta od wieku zaledwie oczekiwanego, a tak zyskali niesławę płochości, niewiarę u Narodów i te ukochaną Moskiewską opiekę na której wspomnienie i dzieci się nasze rozkwitają (...), *List do Autora Pamiętnika względem niniejszej między Prusami i Polską związków*, tamże, 1791/IV, kwiecień, s. 317-318.

⁸⁸⁸ J. Jazierski, *Kopia listu do Angielczyka pisanego w Warszawie 1791*, s. 8, [w] K. Zienkowska, *Jacek Jezierki. Kasztelan Łukowski (1722-1805) Z dziejów szlachty polskiej XVIII wieku*, Warszawa 1963, s. 205.

szwedzkiej do wysuwania kolejnych propozycji. W imieniu króla Gustawa III, Lars von Engelstrom wysunął koncepcję następstwa tronu w Polsce dla dynastii Wazów⁸⁸⁹. Jednak propozycja ta, omawiana na specjalnej sesji spotkała się z krytyczną oceną deputacji. Przyczyniły się do tego opinie dygnitarzy związanych z dworem, którzy obawiali się nadmiernego zacieśnienia stosunków z Szwecją, sądząc, że naraziłoby to Rzeczypospolitą na gniew Rosji. Pogląd, że sojusz z Szwecją przyniosłby Polsce więcej strat niż korzyści, narażając ją na zemstę Katarzyny II zdeterminował dalsze negocjacje. Nic więc dziwnego, że wkrótce Ignacy Potocki oświadczył posłowi szwedzkiemu, że aspiracje sukcesji Wazów są nierealne i nie uzyskają poparcia deputacji⁸⁹⁰.

Wątek rosyjski pojawił się również przy okazji omawiania sprawy kurlandzkiej. Na sesji sejmowej 3 lutego 1791 r. poświęconej prośbie delegatów szlachty o audiencję w sejmie poseł Weyssenhoff twierdził, że delegację należy przyjąć, *żeby dać poznać Moskwie, że Kurlandia nie pod jej opieką zostaje i że gdy Rzeczypospolita zrzuciła z siebie jarzmo przemocy, nie dopuszcza obcemu mocarstwu rządzić hołdownikowi swemu*⁸⁹¹. Zaś w czerwcu 1791 roku Stanisław Sołtyk zgłosił wniosek w sprawie grenadierów carskich asystujących ministrowi rosyjskiemu w Mitawie. Król zobowiązał się podjąć starania o ich usunięcie i wystosował przez Karola Manteuffla list do księcia Piotra z żądaniem wyjaśnień w tej sprawie. Ostatecznie jednak w wrześniu 1791 r. zdecydowano o zaniechaniu poruszania kwestii obecności rosyjskich grenadierów, by niepotrzebnie nie zadrażniać stosunków z Rosją.⁸⁹²

Kwestia kurlandzka stanowiła jednak tylko marginalny problem w ówczesnej polityce, tym bardziej, że od początku 1791 r. coraz głośniej mówiło się o ewentualnej wojnie Rosji z wojskami trójkoalicji. W Petersburgu chciano w razie konfliktu zachowania Rzeczypospolitej w neutralności, obawiając się niebezpiecznych skutków czynnego udziału Polski po stronie Potrójnej Koalicji. *Mnie tu coraz bardziej, lecz pod ręką czynią kwestię, czyli my się zachowamy w neutralności in casu wojny z królem pruskim. Ja z niechcenia odpowiadam, iż na przechód przez nasz kraj nie zgodzimy się*⁸⁹³ - pisał 11 lutego 1791 r. Augustyn Deboli. Rosji zależało więc na powstrzymaniu Polski od poparcia przez nią Prus i Wielkiej Brytanii w razie ewentualnego konfliktu. Dnia 24 lutego 1791 r. miało dojść do rozmowy między królem a Szymonem Kossakowskim, w której ówczesny generał w służbie rosyjskiej miał oświadczyć, iż obecnie najlepiej jest dla Moskwy wspierać króla i partię jego w Polsce. Przetawiał Stanisławowi Augustowi wizję nabytków terytorialnych w Mołdawii, przekonując nawet, że Rosja gotowa będzie wesprzeć kandydaturę jego synowca na tron Polski. Władca Rzeczypospolitej zachował się ostrożnie i uchylił się od jednoznacznej odpowiedzi na insynuacje Kossakowskiego, stwierdzając jedynie, *że jakiegokolwiek byłyby oferty moskiewskie, ani ja mniej, ani więcej nie przyjmę, ani zechcę uczynić, tylko wspólnie z większością narodu mego, od której nigdy nie odpiszę, choćby nawet przeciwne zdaniom i radom moim ta większość przedsiębrała takie zamiary, w których ja bym moją osobistą widział zgubę*⁸⁹⁴.

W marcu 1791 r. w Warszawie pruskie przygotowania wojenne z niepokojem obserwował król jak i większość przedstawicieli stronnictwa patriotycznego, widząc w nich poważną groźbę do Rzeczypospolitej. Obawiano się przemarszu obcych wojsk przez polskie ziemie, rekwizycji, rabunków, a przede wszystkim uwikłania Rzeczypospolitej

⁸⁸⁹ Z. Anusik, *Misja polska w Sztokholmie w latach 1789-1795*, Łódź 1993, s. 116.

⁸⁹⁰ Tamże, s. 116.

⁸⁹¹ Cytat za W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1896, s. 326-327. Zob. też D. Nawrot, *Sprawa Kurlandzka na Sejmie Wielkim*, [w] *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego*, red. H. Kocój, Katowice 1988, s. 189.

⁸⁹² Stanisław August do A. Debolego, 14 IX 1791, AGAD Zb. Pop. 413.

⁸⁹³ A. Deboli do króla, 11 II 1791, tamże 421.

⁸⁹⁴ Stanisław August do A. Debolego, 26 II 1791, tamże 413.

w międzynarodowy konflikt zbrojny. Stanisław August z niepokojem pisał do Michała Poniatowskiego, iż dyplomaci pruscy w Warszawie mówią o wojnie jako o wydarzeniu nieuniknionym⁸⁹⁵. Obawy króla były tym większe, że Augustyn Deboli pisał z Petersburga: *gdyby Nawe nie przez zezwolenie wyraźne, ale kondyktownie przyszło do przejścia wojsk pruskich przez jakiś kawałek naszego kraju, wtenczas popierając naszą neutralność powinniśmy pro forma uczynić protestację o ten przechód*⁸⁹⁶. Możliwość ewentualnego protestu pro forma brano pod uwagę mimo, że już wczesną wiosną 1791 r. w ścisłej tajemnicy Komisja Wojskowa wyznaczyła do armii pruskiej odpowiedni szlak przemarszu ku granicy Rosji i na prośbę dworu berlińskiego rozstawiła na tym szlaku polskich oficerów łącznikowych.

W marcu 1791 r. stosunki polsko- pruskie uległy dalszemu ochłodzeniu. Sytuacja ta miała związek z niepokojącymi depeszami napływającymi z stolicy Austrii. Poseł polski w Wiedniu donosił w nich, iż dyplomaci pruscy zaproponowali władzom Austrii i Rosji dokonanie kolejnego rozbioru Polski⁸⁹⁷. Wiadomość ta wywołała powszechne wzburzenie w stolicy. Na posiedzeniu Deputacji 10 marca 1791 postanowiono jednak nie podejmować gwałtownych kroków, zanim informacje te nie znajdą konkretnego potwierdzenia. Zwiększono równocześnie uposażenie posłów polskich w Wiedniu i Petersburgu, aby posiadali stosowne fundusze na *dochodzenie tych czy innych wiadomości*⁸⁹⁸. Zdecydowano również, że do momentu potwierdzenia tych rewelacji, kolejne doniesienia z Wiednia będą utrzymywane w tajemnicy. Decyzje te wynikały z faktu, że do informacji tych podchodzono z dużą rezerwą i niedowierzaniem. Stanisław August, którego cechowała głęboka nieufność wobec polityki pruskiej powątpiewał w ich wiarygodność⁸⁹⁹. Nawet list Woyny z 15 marca 1791 r. skierowany do jednego z najbliższych współpracowników króla polskiego, Joachima Chreptowicza nie zmienił zapatrywań dworu na tą kwestię⁹⁰⁰. Tym bardziej, że już 22 marca 1791 r. Stanisław Jabłonowski informował Deputację Spraw Zagranicznych, że pogłoski, jakoby *Dwór Berliński miał czynić propozycje Dworowi Wiedeńskiemu z uszczerbkiem dla Polski*⁹⁰¹, są fałszywe. Sprostowania posła polskiego z Berlina uznano za wiążące, kończąc tym samym debatę na ten temat⁹⁰². Mimo, że rewelacje Woyny miały zastać zachowane w tajemnicy, dotarły jednak do posłów wywołując wzburzenie, nie tylko na Prusy, ale również na Deputację Interesów Zagranicznych, którą oskarżano o zatajanie informacji. Posłowie, do których dochodziły wieści o pogorszeniu się sytuacji międzynarodowej domagali się by przedstawiciele zagraniczni przedstawili odpowiednie raporty. Członkowie Deputacji Interesów Zagranicznych przekonywali o bezpodstawności tych pogłosek. Zapewniali, iż deputacja, jak i posłowie na dworach cudzoziemskich przebywający, w pierwszej kolejności zawiadomiliby stany sejmujące, jeśliby cokolwiek szkodliwego lub niebezpiecznego się działo⁹⁰³.

⁸⁹⁵ Por. J. Łojek, *Geneza i obalenie Konstytucji 3 Maja*, Lublin 1986, s. 126-127.

⁸⁹⁶ A. Deboli do Stanisława Augusta, 29 IV 1791, [w] J. Łojek, *Rok nadziei i rok klęski 1791-1792*, Warszawa 1964, s. 46.

⁸⁹⁷ F. K. Woyna do Deputacji, Wiedeń, 2 III 1791, AGAD Zb. Pop. 90, k. 16.

⁸⁹⁸ *Protokoły(...) Deputacji*, tamże 58, sesja 10 III 1791, k. 345.

⁸⁹⁹ Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 9 III 1791, tamże 417, k. 487.

⁹⁰⁰ Woyna informował podkanclerzego, że poseł pruski na dworze wiedeńskim Konstans Jacobi ujawnił mu w prywatnej rozmowie zaborcze zamierzenia Berlina wobec Polski. (F. K. Woyna do J. Chreptowicza, Wiedeń, 15 III 1791, tamże 90, k. 16).

⁹⁰¹ S. Jabłonowski do Deputacji, Berlin, 16 III 1791, tamże 406, k. 37.

⁹⁰² *Protokoły (...) Deputacji*, tamże 58, sesja 22 III 1791, k. 354.

⁹⁰³ *Po zagaieniu Sesji Sejmowej przez J. P. Marszałka Konfederacji Koronnej J. P. Rzewuski Kasztelan Witebski w zabrany głosie przełożywszy, iż latające wieści zatrważają obywateli jakby mniej pomyślnie dla Kraju naszego miały się czynić propozycje u Dworów zagranicznych i upraszał, ażeby dla zaspokojenia tejże troskliwości obywatelskiej, deputacja interesów zagranicznych doniosła i komunikowała Stanom te wiadomości, które od naszych posłów zagranicznych odebrała J.P. Potocki Marszałek Marszałek. Lit., Małachowski*

W tych okolicznościach kwestia Gdańska ponownie powróciła na forum sejmu końcem marca 1791. Sesje sejmowe 31 marca i 1 kwietnia 1791 r. poświęcone były ewentualnemu oddaniu Gdańska Prusom i kwestii traktatu handlowego z Anglią. Tadeusz Matuszewicz przedstawił w imieniu Deputacji Interesów Cudzoziemskich ówczesną sytuację międzynarodową i stan negocjacji z Wielką Brytanią i Holandią. Dowodził, że cesja Gdańska jest jedynym środkiem zdolającym skutecznie sojusz z Prusami, Anglią i Holandią. Interesująca mowę wygłosił Stanisław August dowodząc, że nie należy obstawać przy zachowaniu Gdańska za wszelką cenę, gdyż w obecnej sytuacji międzynarodowej Polska potrzebuje trwałych sojuszy. *Zawsze trzeba aliantów. Mamy wprowadzić już jeden związek z królem jmcia pruskim, ale mamy daleko większe jeszcze przed sobą to jest: trzeba zawrzeć takie traktaty, co by wyrównały potędze tych potencji, które by równoważność w Europie, a mianowicie naszą egzystencję wywrócić usiłowały. Już potwierdzono, że jest żądanie Anglii i Holandii, a może i Szwecji i Turków zrobić ligę, czyli federację generalną która by naszą independencję ubezpieczyła, a której by inne potencje nie zdołały osłabić lub obalić Ale do tego nie przyjdzie gdy Anglia i Holandia nie będzie widziała własnego interesu, wynikającego z handlu, zawierać z nami taki związek. Traktat z nimi handlowy a z nimi i z drugimi mocarstwami i polityczny, będzie to węzeł tak mocny, że go rozstrzygnąć żadna moc nie zdoła. Ale do tej federacji nie dojdziemy aż po handlowym*⁹⁰⁴. Można zauważyć, że 31 marca większość wystąpień sejmowych skierowana była przeciwko propozycjom Deputacji Interesów Cudzoziemskich. Tylko nieliczni posłowie poparli poglądy króla i przywódców stronnictwa patriotycznego. Szczególną uwagę należałoby tutaj zwrócić na mowę posła nurskiego Aleksandra Zielińskiego, gdyż miała ona wyraźny podtekst antyrosyjski⁹⁰⁵. Zwrócił on uwagę sejmu na nietrwałość sprzyjającej dotąd Polsce koniunktury międzynarodowej i groźbę przywrócenia nad Rzeczypospolitą gwarancji dworu petersburskiego, który nie wyrzekł się wpływów w tej części Europy. Podkreślił, że niepodległość kraju może być zabezpieczona tylko i wyłącznie trwałym udziałem Polski w antycarskiej koalicji.

Równie ostry przebieg miała debata z 1 IV 1791 r. Zdecydowanie przeciwko wszelkim negocjacjom, które miałyby na celu odstąpienie chociaż części terytorium Rzeczypospolitej wystąpiła opozycja na czele z Antonim Stanisławem Czatwertyńskim⁹⁰⁶, Jackiem Małachowskim, Wojciechem Suchodolskim, Janem Sucharzewskim, Dezyderiuszem Leszczyńskim, Józefem Mężeńskim, Antonim Złotnickim i Józefem Mierzejewskim. Swoją sprzeciw uzasadniali oni przede wszystkim obowiązywaniem wcześniej uchwalonego prawa zabraniającego naruszania ziem polskich⁹⁰⁷. Sala sejmowa stała się miejscem ostrej polemiki pomiędzy zwolennikami oddania Gdańska a przeciwnikami tego rodzaju pomysłów. Jest faktem znamienym, że tych ostatnich w czasie dyskusji często oskarżano o sprzyjanie Moskwie. W odpowiedzi na ataki Dezyderiusz Leszczyński mówił: (...) *Rycerz to obiecuje zedrzyć tę zasłonę niech ją zdziera, niech wiemy kto Moskal (...), nie jestem Prusak*

Marszałek Sejmowy, Matusiewicz Posel Brzeski jako zasiadający w deputacji interesów zagranicznych oświadczyli, że takowe wszystkie wieści, są dalekie od prawdy i żadnej nie mający indamentu, a wątpić nie należy iż Deputacja zagraniczna nie omieszkałaby i z przywiązania swego do kraju i z mocy przysięgi uświadomić stany jeśliby cokolwiek szkodliwego lub niebezpiecznego wiedziała dla Ojczyzny, sesja CCCCVII, 15 marca 1792. Por. Gazeta Warszawska, nr 23, 19 marzec 1791.

⁹⁰⁴ AGAD ASC 24, z 31 III 1791, s. 397-405.

⁹⁰⁵ Tamże, k. 390.

⁹⁰⁶ Tamże, s. 388v.

⁹⁰⁷ (...) *Powiedzcie lepiej Prześwietnej Deputacji Zagranicznych Interesów niech zaleci wszędzie Ministrom Naszym oświadczyć, że Polacy nie na to piszą prawa, by je świętokradzką mazali ręką. Zawarowali Oni Prawem Kardynalnym, iż od ciała Rzeczypospolitej oderwać nic, zamienić na żadnym sejmie nie wolno (...), A. Złotnicki, Głos (...) chorążego czerwogrodzkiego na sesji sejmowej dnia 1 kwietnia 1791 miany, AGAD ASC 17, s. 29-30v. Podobną opinię wyraził Józef Mierzejewski, który podkreślił, że (...) *myśl Nasza się do tego przychylić nie może, co świętość Praw Kardynalnych narusza (...)*, tamże, sesja nr 58 z 1 IV 1791, s. 32. Na Prawa Kardynalne powoływali się również Wojciech Suchodolski i Józef Mężeński (Tamże, s. 9od, 23od).*

w pierwszym rad bym żeby odkryty Moskal, odkrył Prusaka, poznałby każdy gdzie dobro publiczne, a gdzie interes⁹⁰⁸.

Zagrożenie ze strony Rosji podkreślał Ignacy Potocki w czasie debaty sejmowej 1 kwietnia 1791 roku. Przedstawienie wrogich zamiarów Rosji służyć miało konkretnym celom politycznym, a dokładnie przekonać większość sejmową do konieczności podjęcia negocjacji w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Anglią i ewentualnego oddania Prusom Gdańska⁹⁰⁹. Dyskusja nad traktatem z Anglią stała się pretekstem do wypowiedzi antyrosyjskich. Podkreślano, iż podpisanie takiego traktatu byłoby sprzeczne z interesem Rosji. Głos zabrał również Józef Zajaczek, który stwierdził spokojnie a z rozmysłem, że opozycja przeciw zdaniu większości Deputacji pochodzi jedynie z kabały moskiewskiej⁹¹⁰. Zarzut ten spowodował wzburzenie opozycji. Szczególnie ostro swe niezadowolenia manifestowali Piotr Ożarowski i Jacek Małachowski. Ostatecznie debata zakończyła się poinstruowaniem Deputacji Interesów Cudzoziemskich aby na konferencjach swoich ichmość panom posłom angielskiemu i holenderskiemu doniosła, że naie mając od Stanów rezolucji względem cesji Gdańska ma zlecenie kontynuować negocjacje rozpoczęte względem związków politycznych i handlowych⁹¹¹. Kwestia traktatu handlowego z Anglią znalazła szerokie odbicie w ówczesnej publicystyce⁹¹². Zwracano przede wszystkim uwagę na

⁹⁰⁸ Tamże, s. 19.

⁹⁰⁹ (...) idźmy drogą, która niczym woli naszej nie wiążąc, uczyniony związek z Aliantem nadzieie przyszłych związków że z Sprzymierzeńcami onegoż ani osłabi, ani rozewnie. Winniśmy odpowiedzieć prześwietne Rzpltey Stany, otwartości Anglii przez zaufanie (...) Prześwietne Rzpltey Stany! Wchodząc w przyczyny, które Moskwę z niechęci pokoju do życzenia onegoż dzisiaj zbliżają, trzy upatruję powody: uważa ona gotowość Anglii do poparcia wojny, Mocarstwa iuż nierostargnionego żadną inną wyprawą. Uważa widoki i żądanie teyże Anglii handlu z Polską, handlu przeciwnego interesom swoim. Uważa nakoniec większe niż dawniey podobieństwo ustanowienia u Nas dobrego Rządu. Los więc pokoiu, a razem i Rzeczypospolitey po większej części od nas samych zawisł (...), I. Potocki, Głos (...) Marszałka Wielkiego W. X. Litt z 31 marca 1791 i 1 kwietnia 1791, b. m. i d., PAN K. 228519

⁹¹⁰ Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni* (...) t. II, s. 238.

⁹¹¹ AGAD Zb. Pop. 58, k. 373.

⁹¹² Problemowi temu poświęcony był *Memoryał nad terażniejszymi Interesami Polskimi*. Jak pisze autor: *Między wielka interesów i opinii rozmaitością, które rzucały burzliwa Polskę od początku Seymu terażniejszego dwie stają się rzeczy na jaw wypływać (...) Pierwszą jest nienawiść zapewniona ku jarzmu moskiewskiemu, drugą równa nieufność ku Prusom. Pierwsza na mocnym się zasadza gruncie, druga nie mniej iest naturalna. Rzplta dwojakim tym czuciem nienawiści i bojaźni przerażona zaczęła przed 19 miesięcy z troskliwością szukać wsparcia od trzeciego, któryby nie miał interesu iey szkodzić Mocarstwa, obróciła oczy na Anglię (...) Trzeba uważać, że jeśli okoliczności terażniejsze od Polski będą zaniedbane Anglia podobno będzie musiała znowu wnieść w związek z Moskwą i daley przedłużać pomnożenie swym niezmiernym mocarstwa kraju, który sprawiedliwie jest miany, dziś więcej niż kiedykolwiek za nieprzyjaciela naturalnego i zaprzysiężonego Polski. (...) Moskwa ma nas za rokoszantów żadney nie wartych amnestyi. Drzymyż więc bacząc na przyszłość i przekonaymy się, że Dwor Petersburski byłby bez nas mocarstwem tylko, iż tak rzeknę Azjatyckim. Nie spuści on nas z oka chyba w ostatniej swych spraw toni, a nie mając nadzieji panować u nas daley, użyje z rozpacz wszystkich intryg i przekupstw do zamętu spraw naszych i przeszkody abyśmy nic nie uczynili co by było naszym początkiem, (Memoriał nad Terażniejszymi Interesami Polskimi z Francuskiego języka przetłumaczony, 1791, PAN K. 126911, k. 38-67) Poglądy te skrytykował autor *Anty Memoryału nad Interesami terażniejszymi Polskimi*. Czytamy tam: *nienawiść jarzma Moskiewskiego nie była tak zapewniona. Było w prawdzie jarzmo, lecz ta nienawiść, przed deklaracją przebieglą pewnego Dworu podana stanom 13 października 1788, który zapraszał do aliansu, nie tak było powszechną. (...) Jeżeli Anglia umknie łaski swojego handlu dla Moskwy, to nie będzie mogła równie innym Narodom przedawać. Należy też w końcu uważać w jakim stopniu i jakim sposobem Moskwa dziś bardziej niżli kiedy ma być zaprzysiężoną nieprzyjaciółką Polski poczytana. Czy to dla tego, że ten minister i jego koledzy na opowiadanie odwrotu i nienawiści Moskwie wspólnego będąc wystania mówili o tym? i powtarzali tyle razy, że na ostatek wielu z nas zaczęło temu nie mając przyczyny wierzyć. Ja zaś nie widzę innych przyczyn (...) Nie należałoby zwłaszcza w obecnych okolicznościach uważać Moskwy za nieprzyjaciółkę naturalną i zapewnioną Polski, ze względu na tych którzy na nasze czyhają kraje (...) Wybiliśmy się z iey (Moskwy) jarzma przemijalnego. Możemyż i cz będziemy mogli to powiedzieć (ustępując Gdańska) iż jarzmo rzeczywiste handlu Pruskiego, w którym nas nasze położenie topograficzne i Pruski duch rządu fiskalnego trzyma, nie jest ani nie będzie większe? (...) Nie wiedzieć dlaczego ich się wzbrania (związków**

przyczyny wrogości rządu londyńskiego do Rosji, podkreślając, iż zawarcie ewentualnego traktatu handlowego z Anglią może być źle odebrana przez władze moskiewskie. Polemizowano, czy warto podjąć takie ryzyko. Z jednej strony podkreślano osłabienie Rosji w wyniku toczących się wojen, a co za tym idzie wskazywano na wyjątkowo korzystne okoliczności do zawarcia traktatu, z drugiej strony przedstawiano koszty, które porozumienie to mogłoby z sobą przynieść. Przypominano również krzywdy jakie Rzeczypospolita doznała od Moskwy, dowodząc, iż ma ona nieprzyjacielskie wobec Polski zamiary. Końcem kwietnia strona rosyjska podjęła dalsze kroki by powstrzymać Polaków od udziału w wojnie koalicyjnej. Poseł dworu duńskiego Burke rozmawiając z Małachowskim przekazał

z Austrią i Rosją). A związek jedynie z Prusami czy szukany czy ofiarowany wziął bez żadnej przyczyny górę nad związkiem dwóch razem potężnych państw (...), Anty Memoryał nad Interessami terażniejszymi Polskimi w Narodowym języku wydany, b. m. 1791, PAN K. 126912, k. 38-72) W odpowiedzi autor Memoriału pisze: (...) Przystępuie potym Nasz dobry Obywatel do krytyki Noty Konfidencyonelney i odrzuca z gniewem twierdzenie, iż odstręczenie się Anglii od Moskwy jest sprawiedliwym i ze słuszych powodów wynikającym utrzymuie tonem dogmatycznych, iż Sentyment Narodu Angielskiego może być różnym a częstokroć przeciwny zdaniom Dworu i Ministra. Nie chcę brać na siebie nauczanie przeciwnika mego o naturze Rządu W. Brytanii, ale cała Europa prócz niego przyzna, iż nie było nigdy Epoki w Historii Angielskiej, w którejby Minister zupełnie posiadał ufność Narodu, iak w tym czasie (...) Autor zaprzeczając twierdzenie, że Polska może dostarczyć tego wszystkiego co Moskwa, zarzuca, że przytoczył rzecz którą łatwiej przytoczyć niż dowieść. Nigdy nie chciałam wniknąć w nikogo, żeby Polska była dziś w stanie dostarczenia wszystkiego na żądanie Anglii i dowiodłem, że byłem tego samego zdania co i Nota Konfidencjonalna powiedziawszy przy końcu mojego Pisma, że Anglia zaleca Nam dzielić się tym czasem a później według wszelkiego podobieństwa zająć całkowicie Handel Ammunicji okrętowych (...) Szkoła, że Autor nie zastanowił się nad tym zgola, pióro jego odmalowałoby nam było wielkim stylem przerażający obraz szkód, które poniosła Moskwa, albo wzgardziwszy, albo przypomniawszy tego rachunku. Woyna niebezpieczna i krwawa, którą Szwecja zagroziła Petersburgowi, trzy kampanie przeciw Porcie choć znakomite z tryumfów, ale drogą krwawą okupione, niezmiernie sumy za granicę wysłane, długi niezliczone, straty w przemyśle, ludności i handlu, układ nakoniec związkowy, który przymusi ją może do zrzeczenia się chęci przewodzenia w Europie, wszystko to powinno było przekonać autora, że gabinety toczą często walkę smutną dla Państw, i w której zrzeczność lub względ na niebezpieczeństwa może tak dobrze gwarantować traktaty, iak woyska i floty (...) Autor przyjazny Dworowi, którego całym zamiarem jest trzymać nas w podległości a który ma wielką przyczynę obawiać się o swój handel w Rydze usiłuje wniknąć w nas zatrzymanie Gdańska, dla oddalenia od nas wszelkich nadziei poprawienia naszego handlu i dla utrzymania między nami a dworem pruskim nasion niedowierzania, które podać może prędzej lub później dworowi, którego jest stronnikiem i obrońcą, zrzeczniejszą porą poróżnienia nas. (...) Nigdy on nie chciał mówić o zamysłach nieprzyjacielskich Moskwy przeciw Polsce w całkowitym znaczeniu wyrazu. Bardzo daleki jestem bym mniemał Moskwę dość straszną do zagrożenia nam wpadnięciem w kraje nasze. Sto tysięcy żołnierza na pograniczu polskim nie zastraszą narodu rycerskiego i obruszonego przeciw swoim ciemiężycielom. Obywatel mówi o krzywdach Polski przeciw Moskwie, chce ją nam wystawić krzywdzącą, ale nie chce jej widzieć burzliwą. (...) Niewola obca jest nieznośniejsza od innych i rzadko się trafia, aby naród zrzucając jarzmo tego rodzaju, nie dopuścił się jakich gwałtów, jakich ostateczności, byle choć trochę poruszony był wewnątrz. Żadne targanie się na życie bądź własność jakiego Moskala w Polsce nie powstało od tego czasu jak dzieło niepodległości jest rozpoczęte. (...), Odpowiedź na rozbiór pisma pod tytułem Myśli stosujące się do terażniejszych okoliczności handlowych i politycznych Polski przez autora tegoż pisma 1791, Warszawa 1791, PAN K. 129786)

Wiele uwagi traktatowi handlowemu z Anglią poświęcono w *Krótkim zastanowieniu się nad aktualnym stanem interesów Polskich roku 1791*. Autor ilustrując politykę zagraniczną Rzeczypospolitej, przekonywał do konieczności zawarcia traktatu handlowego pisząc: *Wśród nienawiści ku Moskwie i bojaźni ku Prusom Rzplta przeszła od 18 miesięcy z szczerą troskliwością zaczęła się starać o pomoc i wsparcie trzeciego Mocarstwa, które by nie miało żadnego interesu szkodzić jej albo przez zabór kraju, albo przez opanowanie polityczne jej rządu. W tym celu wystawiła sobie Mocarstwa rządzące się sprawiedliwością, dosyć silne wychodzić naprzeciw pozycji moskiewskiej również jak i przeciw fiskalnej chciwości Rządu Pruskiego. Na ten koniec zaczęliśmy się starać przez ministra naszego, ażeby Dwór Londyński chciał myśleć o naszych interesach (...) Jak tylko konwencja w Reichenbach między dzisiejszym cesarzem a królem pruskim ufność któreśmy w Wielkiej Brytanii pokładali zupełnie naszych znikła (...). Korzystajmy z okoliczności, póki się Moskwa nie wyzna na siebie, że popełniła błąd największy zrywając Traktat z Anglią. Cóż na tym zyska Anglia? Zyska naprzód poniżenie Moskwy, nagrodzi sobie stracony handel rosyjski handlem naszym? Co my na tym zyskamy? Zyskamy wolność tranzytu przez Porty Pruskie (...), Krótkie zastanowienie się nad aktualnym stanem interesów Polskich w R.1791, b. m. i d., PAN 186, k. 105.*

mu nieoficjalne ale rzekomo autentyczne sugestie dworu rosyjskiego w sprawie ewentualnego sojuszu między Rosją a Rzeczypospolitą. Zdaniem Burke'a, gdyby sejm przekazał następstwo sukcesyjnego tronu księciu Konstantemu, wówczas Moskwa gotowa byłaby zwrócić Polsce ziemię białoruskie. Przedstawiciel Danii zapewniał, iż oficjalne propozycje w tej sprawie Bułhakow złoży w najbliższym czasie, jeśli tylko Rzeczypospolita powstrzyma się od udziału w wojnie. Stanisław Małachowski zachowując wielką rezerwę, nie ustosunkował się ewentualnego udziału Rzeczypospolitej w akcji zbrojnej przeciwko dworowi petersburskiemu.

Analizując różne aspekty polityki międzynarodowej, dyskusja nad którymi pośrednio uwidacznia stosunek do Rosji, warto wspomnieć o kwestii francuskiej. Król obawiał się, iż wzrost sympatii profrancuskich w Polsce może być źle odebrany przez Katarzynę II. Dostrzegał rolę Descorchesa w podburzaniu nastrojów, również tych antyrosyjskich. W liście do Debolego z 10 grudnia 1791 skarżył się na postępowanie posła francuskiego: *Descorches, który tu przez kilka miesięcy cicho siedział, już poczyna nam figle różne wyrabiać, to rozsiewaniem fałszywych nowin, to rozgrzewaniem głów gorących, to i innymi praktykami przykrymi*⁹¹³. Obawy przed działalnością Descorchesa były na tyle silne, że król zlecił Oraczewskiemu by rozpoczął ożywioną działalność na rzecz wysłania do Polski innego posła. Jak pisze poseł pruski Goltz w depeszy do Alvenslebena 30 lipca 1791 r. poczynania posła francuskiego były też z niepokojem obserwowane przez stronników Rosji⁹¹⁴.

Powiązania Descorchesa z nieprzyjaciółmi Rosji i jego działalność w rozpowszechnianiu niebezpiecznych idei, nie uszła też uwadze Lucchesiniego. W depeszy z 28 stycznia 1792 roku poseł Prus pisze: *Pan Descorches jest bardzo silnie związany z zawziętymi nieprzyjaciółmi Rosji. Za jego pośrednictwem sprzedaje się tutaj po niskich cenach książki francuskie, które są pełne zapalnych idei. Niektóre z nich, zawierające owe demokratyczne zasady, zostały przetłumaczone na język polski. Biskupi i spora liczba trzeźwo myślących polityków wystąpili do króla i Straży Praw o zakazanie sprzedaży książek o treści wymierzonej przeciw religii i zawierających wywrotowe zasady*⁹¹⁵. Lucchesini oskarżał również Descorchesa o jakobinizm. W depeszy z 14 grudnia 1791 r. dowodził, że propaguje on wśród młodzieży zasady demokracji i brak tolerancji dla zasad przeciwnych. Jeszcze dalej w swych oskarżeniach posunął się w depeszy z 4 stycznia 1792 r. stwierdzając, że reprezentant Francji kierując się wytycznymi klubu jakobinów, z którymi jest związany, zmierza konsekwentnie do rozpowszechnienia idei demokratycznych wśród członków sejmu i pozyskania dużej liczby zwolenników dla hasła rewolucji francuskiej. Uważał, że działanie takie obliczone jest na ewentualną wojnę Rosji przeciwko Francji, gdyż w przypadku takiego konfliktu naród polski, który przez wprowadzenie tronu dziedzicznego naraził się Rosji, miałby za zadanie w pierwszej fazie powstrzymać siłę uderzeniową tej potęgi.

Nieprzychylnie do posła francuskiego ustosunkowany był również Benedykt de Cache, który wzorem innych dyplomatów posądzał go o propagowanie idei jakobińskich. W depeszy z 31 października 1792 wyraził przekonanie, że poglądy, które zaszczerpił Descorches swoim zwolennikom zapuściły trwałe korzenie o czym świadczy zadowolenie, z jakim tutejsza opinia publiczna powitała zwycięstwa oręża francuskiego, odniesione nad

⁹¹³ Król do A. Debolego, 10 grudnia 1791, AGAD. Zb Pop. 413. Por. H. Kocój, *Misja Descorchesa- posła pełnomocnego Francji w Polsce w latach 1791-1792*, [w] Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 1961, Prace Historyczne, zeszyt 5, s. 118.

⁹¹⁴ (...) *Wszelkie poczynania ministra francuskiego są pilnie śledzone przez zwolenników Rosji. Zabiegi ich zmierzają do tego, by jak najbardziej utrudnić mu tutejszy pobyt. W związku z tym ów minister postępuje bardzo ostrożnie* (...), F. Goltz do Alvenslebena, 30 VII 1791, [w] H. Kocój, *Karta z dziejów stosunków Polski z rewolucyjną Francją. Poseł rewolucyjnej Francji w Warszawie 1791/92*, Kraków 1972, s. 31.

⁹¹⁵ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 28 stycznia 1792, [w] G. Lucchesini, *Listy do Fryderyka Wilhelma II*, opr. H. Kocój, Warszawa 1988, s. 75.

połączonymi armiami koalicji. Augustyn Deboli końcem 1791 r. radził Stanisławowi Augustowi unikania kontaktów z posłem francuskim, aby nie narazić się na gniew całej Europy⁹¹⁶.

Część polityków, których nazywano *polskimi jakobinami*, uważała, iż dla Rzeczypospolitej bardzo korzystny byłby sojusz z Francją, gdyż tylko taki zabezpieczyłby ją od Rosji. Zauważył to Bułhakow w swym Dzienniku. Pod datą 14 lutego 1792 czytamy: *Wielu Polaków zajmuje się żywo wypadkami francuskimi; sądzi, że losy tych dwóch krajów Francji i Polski są ze sobą związane*⁹¹⁷. Bułhakow nie krył swoje zaniepokojenia działalnością Descorchesa. W zapisie z 8 maja 1792 r. zanotował: *Powiadają, iż Descorches stara się potajemnie o zawiązanie między Francją a Polską przymierza, które dla oby byłoby bardzo pożyteczne, po ogłoszeniu wojny w Paryżu, na północy stanowiloby ono tę samą zawieruchę, jaka dziś we Francji panuje i nagnałoby strachu sąsiadom Polski, a szczególnie królowi pruskiemu, z którego noty są tu do najwyższego stopnia niezadowoleni*⁹¹⁸.

Jednak zgodnie z instrukcjami, które Descorches otrzymał jeszcze 9 maja 1791 r. miał on jedynie obserwować scenę polityczną w Polsce i rokowania z sąsiednimi dworami, natomiast unikać powinien działań, z których mogłoby wynikać, że Francja chce ingerować w sprawy wewnętrzne czy zewnętrzne Polski⁹¹⁹. Mimo to już w depešach z 20 i 27 lipca 1791 sformułował plan zawarcia przymierza polsko-francuskiego. Propozycja ta spotkała się jednak z chłodnym przyjęciem Joachima Chreptowicza, ministra spraw zagranicznych Polski który obawiał się, że proponowany sojusz może zaognić stosunki z naszymi sąsiadami⁹²⁰. Widząc wahania Chreptowicza Descorches postanowił zwrócić się do marszałka Ignacego Potockiego. Wkrótce też przesłał na jego ręce pismo zatytułowane *Szybkie spostrzeżenia przedłożone uwadze Ignacego Potockiego*. W memoriale tym przypominając dawną przyjaźń polsko-francuską, akcentował konieczność zacieśnienia związków między dwoma narodami. W odpowiedzi Ignacy Potocki zapewniał przedstawiciela Paryża o przyjaznych uczuciach do narodu francuskiego, jednak zauważył, że rząd polski zmuszony jest prowadzić taką politykę, aby nie zrazić sobie sąsiednich dworów, zaniepokojonych duchem rewolucji w Europie. Początkiem listopada 1791 r. Descorches przesłał kolejny memoriał zatytułowany *Dalszy ciąg obserwacji przedłożonych marszałkowi Potockiemu przez szczerego przyjaciela tego kraju*, w którym jaskrawo uwidacznia się wątek rosyjski. Przedstawiciel Francji zauważył, że Petersburg oczekuje tylko odpowiedniego momentu, aby zemścić się na Polsce. Podkreślił przy tym, że Polska nie może osiągnąć trwałej przyjaźni z żadnym z swych sąsiadów, dlatego powinna zawrzeć sojusz z Anglią, Holandią i Francją. Jak odnotowuje Bułhakow Potocki nie odpowiedział na drugi memoriał Descorchesa⁹²¹. Również zwierzchnicy Descorchesa w Paryżu z sceptycyzmem odnieśli się do jego propozycji. Armand Montmorin w liście z 13 sierpnia 1791 r. odrzucił stanowczo propozycję aliansu z Polską uważając, że naraziłoby to Francję na konflikt z Austrią i Prusami. Z tych też powodów nakazał Descorchesowi ściśle przestrzegać instrukcji i poprzestać na roli obserwatora. Minister spraw zagranicznych pisał: *W sytuacji, w jakiej w chwili obecnej znajduje się Europa, z trudnością możemy pogodzić starania o zabezpieczenie naszych własnych interesów ze względami i okolicznościami jakie dawniej nakazywały nam zaangażowanie w sprawy Polski. Kraj ten z pewnością jeszcze kilkakrotnie zmieni orientację zanim nie wejdzie w skład jakiegoś systemu politycznego; albo raczej nie znajdzie oparcia w innym mocarstwie. Jakiegokolwiek zbyt wyraźne dążenia z naszej*

⁹¹⁶ A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg, 27 XII 1791, AGAD Zb. Pop. 421.

⁹¹⁷ *Dziennik Bułhakowa*, 23 marca 1792, [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, t. I, Poznań 1868, s. 297.

⁹¹⁸ Tamże, s. 356.

⁹¹⁹ H. Kocój, *Karta z dziejów stosunków (...)*, s. 14.

⁹²⁰ J. Chreptowicz do króla, BCz rkps 920, k. 429. Por. B. Dembiński, *L' amitie franco-polonaise 1791*, Poznań 1936, s. 4.

⁹²¹ *Dziennik Bułhakowa (...)*, s. 275.

strony, aby mieć to na względzie, może zaniepokoić któregoś z jej sąsiadów, a my nie chcemy nikogo niepokoić⁹²². Nie zniechęciło to jednak Descorchesa. W depeszy z 30 listopada 1791 przesyła do Paryża *Nowe uwagi o Polsce i użyteczności sojuszu z nią*, w których przedstawia reformy przeprowadzone przez Polaków, wskazuje na wspólne interesy obu państw, wymienia pozytywne skutki płynące z aliansu. Stanowisko francuskich sfer rządowych wobec promowanego sojuszu nie uległo zmianie po kolejnych zmianach na funkcji ministra spraw zagranicznych gdy stanowisko sprawowali kolejno: Antonie de Lessart, Charles Dumouriez czy Scipion Chabonias.

Wraz z nadchodzącymi wiadomościami o krwawych wydarzeniach w Paryżu sytuacja przedstawiciela Francji pogarszała się. Wielu polityków widziało w Descorchesie zagorzałego jakobina, spiskującego przeciwko koronowanym głowom. Izolowany przez króla i jego stronników, atakowany przez przyjaciół Rosji nie mógł się nawet oprzeć na zwolennikach Konstytucji 3 Maja, ponieważ znaczną część tej grupy zatrzymały wiadomości dochodzące z nad Sekwany. Mimo tych przeciwności Descorches nie zaniechał swoich planów i swych depeszach do kolejnych ministrów spraw zagranicznych Francji wciąż przekonywał, że Rzeczypospolita może być wartościowym sojusznikiem.

Polacy z wielkim niepokojem przyjęli wiadomość o projektowanym przymierzu rosyjsko-tureckim⁹²³. Miano nadzieję, że Francuzi zainterweniują w tej sprawie, od Descorchesa zażądano wyjaśnienia tego problemu. Poseł Francji stwierdził, iż obecnie Rosja korzysta z błędów, jakie Francja i Anglia popełniły ostatnio w kwestii tureckiej, ale jak zauważył, realizacją projektu tego przymierza jest mało realna⁹²⁴.

W czasie sejmików lutowych, coraz głośniej zaczęto mówić o ewentualnym przymierzu z Francją, podkreślając, że kraj ten jest wrogiem naszych zaborców. Myślano również o włączeniu do tego sojuszu Anglii, Holandii i Turcji, gdyż jak sądzono tylko takie przymierze zabezpieczyć mogłoby Rzeczypospolitą od wrogich zamiarów Rosji i Austrii. Pogląd taki wyraził Bniński, kasztelan chełmski pisząc w jednym z listów: *Ja bym rozumiał skutecznym lekarstwem starać się przez wszystkie sposoby o jak najściślejszy alians między Polską, Francją, Holandią i Turkiem. Ostatni, choć despota, nie żał go do kampanii między wolne narody przyjąć, bo Moskwie i Austrii najnieprzyjaźniejszy, wolności dywersją by czynił, podobno by takowy alians był szerszy i pewniejszy, niżeli z królem pruskim⁹²⁵.*

Agresja wojsk rosyjskich jeszcze wyraźniej skierowała oczy Polaków na Francję. Liczono nie tylko na pomoc materialną, ale również miano nadzieję, że bohaterska postawa Francuzów będzie przykładem dla obywateli Rzeczypospolitej, by ci do ostatniej krwi bronili swej ojczyzny. Już 18 maja 1792 r. Descorches w depeszy do Dumourieza odnotował: *Nasze sukcesy zadecydują o losie Polski, dlatego też wszyscy oczy i serca kierują w naszą stronę. Marszałek Potocki głośno mówi, że zawsze pragnął szczęścia Francji i często pochwalał to, co tam się działo, a obecnie stał się już całkowicie jej zwolennikiem⁹²⁶.* W jednym z listów z prowincji zamieszczonym w *Korespondencje Warszawskiej* czytamy zapewnienie, że Polacy w razie napadu pójdą za gorliwym walecznych Francuzów przykładem⁹²⁷. W *Korespondencje Warszawskiej* z 2 czerwca znaleźć możemy również ciekawy fragment rozmowy, która miała miejsce w jednej z warszawskich piwiarni, gdzie jeden z gości miał przekonywać że sojusz z Francją pomógłby Polsce zwyciężyć wszystkich wrogów, a nawet

⁹²² H. Kocój, *Francja a upadek Polski*, Kraków 1976, s. 49.

⁹²³ *Dziennik Bulhakowa (...)*, s. 331.

⁹²⁴ H. Kocój, *Misja Descorchesa- posła (...)*, s. 121.

⁹²⁵ List Bnińskiego kasztelana chełmskiego, Poznań, 24 luty 1792, BJ rkps 3755.

⁹²⁶ M.L. Descorches do Ch. Dumourieza, Warszawa, 18 maja 1792, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich. Korespondencja dyplomatyczna przedstawicieli Francji w Warszawie Marie Louisa Descorchesa, Jeana Alexandra Bonneau i Josepha Auberta z lat 1791-1792*, opr. H. Kocój, Kraków 1999, s. 85.

⁹²⁷ *Korespondent Warszawski*, 7 czerwca 1792, s. 137-138.

odebrać utracone wcześniej prowincje. *Mości panowie- mówił – interes Polski jest złączony z interesem francuskim, obydwaj narody chcą być wolnymi i chcą przywrócić Europie wolność i kasować despotyzm. Niech tylko nam Francuzi przyślą provisie z 50 milionów liwów to pewny pokój i wolność dla narodu i niech mię diabli wezmą, jeśli nie pobijemy wszystkich i jeżeli wszystkich zagranych nie odzyskamy krajów*⁹²⁸.

Sytuacja taka zgodna była z przewidywaniami Descorchesa, który 10 grudnia 1791 pisał do Hennina: *Jeśli Polacy zdradzeni przez Prusy, zaatakowani przez lub niepokojeni przez Rosjan znaleźliby się w niebezpieczeństwie, to niewątpliwie skierują swe oczy na nas, swych wolnych braci. Wyciągną do nas ramiona i z łatwością zapewnią sobie przychylną opinię publiczną i zmuszą roztropnego króla i jego ministra do przeciwstawienia się [Rosji]*⁹²⁹.

Descorches uważał, że należy wykorzystać te przyjazne dla Francji nastroje w Rzeczypospolitej, dla zawiązania trwałego sojuszu między obydwoma państwami. W depeszy do Dumourieza 16 maja 1792 r. przekonywał: *Byłby to najlepszy moment na przyciągnięcie do nas Polaków zagrożonych przez Rosjan i opuszczonych przez Prusy. Wydaje się celowe, uwzględnienie w naszych zamierzeniach projektu nawiązania z nimi bliższych stosunków. Mając na uwadze korzyści, które zapewni nam odnowa Polski, warto podjąć ryzyko i wziąć na siebie koszty, które pociągnie za sobą budowa systemu opartego na wspólnej sprawie. W tej kwestii brak mi jednak lepszej orientacji niezbędnej do utwierdzenia mojej opinii. W każdym razie dostrzegłam pozytywne strony takiego zbliżenia i myślę, że Polacy, a być może i Turcy, których łatwo powinno się wciągnąć do tego systemu, działaliby w kierunku zgodnym z naszym i jeśli wojna ma się przedłużyć mogliby już teraz być nam użyteczni*⁹³⁰.

Dopiero pod koniec czerwca 1792 r., gdy sytuacja Rzeczypospolitej była już krytyczna Descorches zrezygnował z realizacji tego planu. W depeszy do Dumourieza pisał: *Kiedy wspominałem Panu o sojuszu z Polską, nie była ona jeszcze w stanie wojny, a knowania jej zewnętrznych wrogów, które obecnie są oczywiste i widoczne ze wszystkich stron, nie były tak wyraźne i jasne, a ja ich nie dostrzegałem. Intrygi wewnętrzne nie miały wtedy szans powodzenia, obecnie zaś są już realnym zagrożeniem, choć sejm działał ożywiony zdrowym duchem. W tej chwili jednak, bez wątpienia nie może być mowy o nawiązaniu jakichkolwiek bliższych więzów z Rzeczypospolitą. Jej upadek, w ciągu najbliższych tygodni, nikogo nie zadziwi*⁹³¹.

Podsumowując powyższe rozważania można zauważyć, że analiza polityki zagranicznej, prowadzonej przez Rzeczypospolitą w dobie Sejmu Wielkiego, rzuca wiele światła na problem stosunku do Rosji. Szczególnie jeżeli weźmie się pod uwagę traktaty, te zawarte, oraz te, które dzięki działaniom króla zostały zablokowane. Bez wątpienia należy zwrócić uwagę, że uwzględniając ówczesną sytuację międzynarodową, traktat z Prusami miał wyraźny antyrosyjski charakter. Z faktu tego doskonale zdawał sobie sprawę król, ale wobec siły proruskich nastrojów nie mógł nic zrobić. Inaczej sytuacja wyglądała, gdy doszło do rozpatrywania kwestii porozumienia z Szwecją, Turcją i rewolucyjną Francją. W tym momencie wpływ króla na politykę zagraniczną był znacznie większy. Inna rzecz, że porozumienie z tymi państwami nie miało wyraźnych promotorów. Nawet przywódcy stronnictwa patriotycznego dość chłodno ustosunkowali się do propozycji szwedzkich i francuskich, nie chcąc niepotrzebnie zaognić stosunków z Rosją. Zdawano sobie sprawę, że sojusz z Turcją i Szwecją mógłby doprowadzić nawet do konieczności zaangażowania Polski

⁹²⁸ *Korespondent Warszawski*, 2 czerwiec 1792, s. 127.

⁹²⁹ M.L. Descorches do P. Hennina, Warszawa, 10 grudnia 1791, [w] *Ostatnie lata Sejmu (...)*, s. 41.

⁹³⁰ Tenże do Ch. Dumourieza, Warszawa, 16 maja 1792, tamże, s. 86.

⁹³¹ Tenże do tegoż, Warszawa, 30 czerwca 1792, [w] tamże, s. 117-118.

w konflikt. Inną kwestią było porozumienie z Francją, tutaj obawiano się reakcji nie tylko Rosji, ale również innych państw europejskich, które jednoznacznie wypowiedziały się przeciwko rewolucji.

Rozdział 3 Zwolennicy sojuszu z Rosją i ich pozycja polityczna w pierwszym okresie Sejmu Czteroletniego.

1. Pozycja polityczna zwolenników Rosji w pierwszym etapie sejmów.

Przejdźmy teraz do omówienia sytuacji zwolenników Rosji w pierwszych latach Sejmu Wielkiego. Analiza tego zagadnienia rzuci nam wiele cennego światła na stosunek do samej Rosji. Jest przecież faktem oczywistym, że niechęć do stronników moskiewskich, musiała wynikać z wrogości do samego państwa rosyjskiego. Czyż określenie Moskal byłoby uważane za największą obelgę, gdyby społeczeństwo odnosiło się go Rosji z sympatią?

Zacznijmy od wskazania, których polityków uważano w tym czasie za zwolenników Moskwy.

Publiczność sejmowa, co zauważył Michał Zaleski, dość schematycznie i zbyt uproszczenie podzieliła posłów na stronników Rosji i stronników Prus. Zdaniem posła trackiego *miała w Polsce partya Moskwa, ma ją i dotąd, lecz miała Polska w sejmie Polaków, z którymi się część moskiewskich łączyła, teraz powstało mniemanie, że ma partyją Prusak i Moskwa, a opinia o Polakach zupełnie zgasła (...) pomieszala się prawda z napaścią, jedne pisma i mowy osławiły jednych, a drugie drugich*⁹³².

Za Moskali powszechnie uważano zwolenników programu politycznego króla. Niechętny sojuszowi z Prusami był prymas Michał Poniatowski. Ilustrując postawę prymasa u progu Sejmu Czteroletniego autor *Informacji o poczynających się robotach w Polsce które dały okoliczności(...)* pisał: *Książę Prymas lubo zawsze przemocy moskiewskiej niechętny będąc jednak charakteru bojaźliwego, mając na sercu biskupstwo krakowskie wcale się okazał przeciwnym systemowi pruskiemu, silno stawał przy projektach kaniowskich*⁹³³.

Program króla podzielała znaczna część wysokich urzędników z kanclerzem wielkim koronnym Jackiem Małachowskim na czele.

Niezależnie od Stanisława Augusta oraz potężnej partii hetmańskiej Katarzyna II miała do swej dyspozycji również rzesze posłów regularnie opłacanych z kasy ambasady rosyjskiej przez cały okres Sejmu Czteroletniego. Szymon Askenazy do grupy tej zaliczał przede wszystkim : Sułkowskiego z pensją roczną 3 tys. dukatów, Raczyńskiego 1500 dukatów, Ożarowskiego 2 tys dukatów, Józefa Kossakowskiego 1500 dukatów, Dzierzbickiego 1500 dukatów, Gurowskiego 2400 dukatów, Antoniego Czetwertyńskiego i.t.d.⁹³⁴

Stackelberg potrafił pozyskać zwolenników nie tylko pełną kasą, ale również protekcją w pozyskaniu zaszczytnych stanowisk⁹³⁵. To jego wsparciu urzędy swe zawdzięczali m.in. Adam Poniński, zaszczycony urzędem podskarbiego wielkiego koronnego, Szymon Kossakowski, członek Rady Nieustającej, Józef Kossakowski, biskup inflancki, Władysław Gurowski polecony na marszałka wielkiego litewskiego, Kazimierz Raczyński, generał

⁹³² K. Zienkowska, *Spisek 3 Maja*, Warszawa 1991, s. 56.

⁹³³ *Informacja o poczynających się robotach w Polsce które dały okoliczność do rewolucji dzisiejszej 1791 roku*, b. m. i d., PAN 186, k. 181.

⁹³⁴ Sz. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, wyd. 3, Warszawa 1918, s. 230.

⁹³⁵ Por. W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego*, Nakład Gebethnera i Wolfa, Warszawa, Lublin, Łódź, Kraków 1918, s. 329.

wielkopolski. Stackelberg pozyskał też np. marszałka wielkiego litewskiego Ludwika Taszkiewicza, księcia Józefa Radziwiłła, Franciszka Sapiechę, czy np. Ksawerego Chonimskiego.⁹³⁶

Niektórzy historycy dowodzą, że pensje z rosyjskiej kasy pobierał również Joachim Chreptowicz. Teza ta wydaje się zbyt pochopną. Nie ulega jednak wątpliwości, że Chreptowicz jako polityk umiarkowany nie chciał zadrażniać stosunków z Rosją i z niepokojem obserwował tak diametralną zmianę w polityce zagranicznej. Stąd też Stackelberg widział w nim człowieka oddanego Rosji, który z przekonaniem będzie bronił prorosyjskiej orientacji w sejmie. W grupie polityków *pensjonowanych z rosyjskiej kasy* widziała go część najbliższych współpracowników stronnictwa patriotycznego⁹³⁷. W interesujący, wieloznaczny, sposób postać Chreptowicza oceniał Julian Ursyn Niemcewicz. Choć analizując skład Straży Praw dziwił się jej składem dowodząc, że Ksawery Branicki i Jacek Małachowski byli widocznymi hersztami Moskwy, Chreptowicz wiary przynajmniej wątpliwej, a Tęgoborski, sekretarz spraw zagranicznych, pensjonowany także od Moskwy, to jednak oceniając indywidualnie ministra spraw zagranicznych stwierdził, że *był dobrym Polakiem*⁹³⁸.

Oceniając postać Chreptowicza w swych pamiętnikach zanotował natomiast: *Mąż ten zachował jakąś powagę, niczym niecnym się nie skaził, stąd i dla zdadności swej powszechnie był poważanym, lecz w nim (...) była jakaś słabość duszy, nałóg ulegania okolicznościom i strach przed Moskwą*⁹³⁹.

Na początkach sejmu Hugo Kołłątaj w liście do prymasa Poniatowskiego posądził Chreptowicza o zbyt uleganie Rosji. Jego zdaniem on, Ożarowski, Chomiński, Kossakowski i inni ludzie tego pokroju mają na widoku tylko interes ambasadora moskiewskiego⁹⁴⁰. Publicysta ten zauważa jednak, że podkanclerz choć służy interesom Rosji, jest jednakże zwolennikiem ważnych reform wewnętrznych, które gotów jest poprzeć w sejmie. Z tego też powodu podkreśla, że *w każdym czasie straszniejszą (...) dla narodu jest prawdziwie moskiewska, skupiająca polityków opłacanych, na stopnie wyniesionych i z familiami moskiewskimi spokrewnionych*⁹⁴¹.

Również niektórzy dyplomaci akredytowane w Warszawie posądza Chreptowicza o pobieranie pensji z rosyjskiej kasy. Poseł pruski Goltz oceniając jego osobę, pisał w czerwcu 1791 r. do Fryderyka Wilhelma II, że choć posądza się go o silne przywiązanie do systemu rosyjskiego, to obecnie wydaje się być bezstronnym, zwłaszcza od czasu wyjazdu Stackelberga i stara się aż do przesady unikać przywiązania osobistego wobec Rosji.

W toku obrad sejmowych antykrólewska opozycja wielokrotnie wysuwała wobec podkanclerzego litewskiego podobne zarzuty. Wydaje się jednak, że te oskarżenia o korupcję nie potwierdzone były konkretnymi dowodami, lecz służyły raczej doraźnym rozgrywkom politycznym. Tezę ten potwierdza fakt, iż w pamiętnikach, pisanych po latach przez dawnych przeciwników politycznych Chreptowicz cieszył się na ogół dobrą opinią. Zauważano co

⁹³⁶ Mikołaja Malinowskiego *Księga Wspomnień*, Kraków 1907, s. 20-21.

⁹³⁷ F. Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi z którymi żyłem*, opr. R. Sobol, Warszawa 1987, s. 141

⁹³⁸ J. U. Niemcewicz, *Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi*, Kraków 1904, s. 104.

⁹³⁹ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Warszawa 1957, t. I, s. 183-184.

⁹⁴⁰ *Pomnij WXM, komu się powierzasz. Vide cui fide. Ożarowski, Chomiński, Kossakowski, nareszcie i Chreptowicz, nie są to ludzie, którzyby inaczej postrzegali rzeczy, tylko tak, jak chce ambasador. Pomyśl JOXM, czym byli ci ludzie względem serca WXM przed terażniejszą robotą, a łatwo wniesiesz, że rady ich terażniejsze mają w pierwszym widoku interes ambasadora, do którego dopiero przywiązują krajowe widoki*, H. Kołłątaj do M. Poniatowskiego, Kraków, 15 II 1789, PAN rkps 1625, k. 141. Por. M. Janik, *Hugo Kołłątaj*, Lwów 1917, s. 113. B. Dembiński, *Polska na przełomie*, Warszawa 1913, s. 154-155.

⁹⁴¹ H. Kołłątaj, *Uwagi nad wpływaniem do interesów Rzeczypospolitej dwóch mocarstw z zastanowieniem się, co nam w tych okolicznościach czynić zostaje*, 1788, BJ 5613, k. 96. Dogłębnej analizy tego pisma dokonała Zofia Zielińska, *Kołłątaj i orientacja pruska u progu Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991, s. 27-61.

prawda jego przywiązanie do Moskwy, jednak podkreślano, iż był osobą myślącą o dobru swej ojczyzny.

Swoich poglądów Chreptowicz nie zmienił nawet po przejściu władzy przez Targowicę, o czym najdobitniej fakt, że w 1793 r. odrzucił ofertę rosyjską, sięgającą kwoty 3 tysięcy dukatów⁹⁴².

Kolejnym argumentem świadczącym, że Chreptowicza zbyt pochopnie posądzano o sprzedajność Moskwie, jest fakt, że na liście osób pensjonowanych przez ambasadę rosyjską w Warszawie brak jego nazwiska⁹⁴³.

Kontakty Stackelberga z Polakami często miały też charakter towarzyski. Jan Śniadecki w liście do Tadeusza Bukatego wspominając o powrocie do kraju swojego przyjaciela Kołaczkowskiego wspomina, iż *bardzo przywiązał się on do ambasadora moskiewskiego, z którym jak tu u nas powiadają, znacznie przegrywa w bilard*⁹⁴⁴.

Część z tych ludzi dość jawnie jeszcze w przededniu zwołania sejmu wypowiadała się o swych prorosyjskich zapatrywaniach, szcząc się nawet jak np. biskup Inflant Józef Kossakowski przyjaźnią z Ottonem Stackelbergem.

Pierwsze tygodnie sejmu przyniosły jednak zmianę w tej tendencji, nie tylko nie wypowiadano się jawnie za Moskwę, ale tym bardziej nikt nie miał odwagi przyznać się do przyjmowania pensji z jej rąk. Tę zasadniczą odmianę zauważył autor jednej z satyr pisząc:

*Upewniam izby Moskwa która za to płaci
Do przekupstwa Polaków utraciła prawo
Ani co rublem płatny, ni przekupi kraju
Nieśmiałyby kreski dawać na strony Moskali (...)*⁹⁴⁵.

Przyjmowanie pensji zagranicznych było w tym czasie wielce niebezpiecznym krokiem politycznym. Posądzanie o przyjmowanie pensji z rosyjskiej kasy było najostrejszym oskarżeniem z jakim mógł spotkać się poseł. Problem prywaty i przekupstwa musiał być nagminny skoro wielokrotnie o nim wspomniano w współczesnych pamiętnikach. Zjawiska takie potwierdzają Michał Ogiński⁹⁴⁶ czy Fryderyk Schulz⁹⁴⁷. Julian Ursyn Niemcewicz analizując motywy, którymi kierował się Sucharzewski przechodząc na stronę Rosji pisał: (...) *dał się istotnie partii moskiewskiej przekupić (...), z żądzy sławy stał się polityki moskiewskiej narzędziem. Zdaje się, iż jak wielu innych i on pochlebstwami i obłudami zaszedł w przepaść, gdzie wszelką cześć i dobrą sławę na zawsze pogrzyżył*⁹⁴⁸.

O przekupności szlachty i magnatów pisała Natalia Kicka, odnotowując pobieranie przez nich pensji z rosyjskiej kasy⁹⁴⁹. *Nie szczydziła carowa Katarzyna II ani pochlebstw, ani listów, ani orderów, ani gróźb i rubli, hojną ręką sypanych dla zjednania sobie stronników w Polsce*⁹⁵⁰ - pisała Natalia Kicka podkreślając różnorodność środków, którymi pozyskiwano sojuszników. Można także dodać do powyższych relacji słowa Antoniego Chrzęszczewskiego⁹⁵¹ o przekupstwie posłów, co dopełnia obraz całkowitej anarchii i chaosu w państwie, w którym,

⁹⁴² Ofertę taką złożył J. J. Sievers; zob. T. Korzon, *Zamknięcie dziejów wewnętrznych Polski*, [w] *Odrodzenie w upadku. Wybór pism historycznych*, red. M. H. Serajski i A. F. Grabski, Warszawa 1975, s. 122.

⁹⁴³ W. Tokarz, *Papiery ambasady rosyjskiej*, *Przegląd Historyczny*, 1917, R. XXXI. Przedruk w Tenże, *Rozprawy i szkice*, Warszawa 1959, t. I, s. 165.

⁹⁴⁴ J. Śniadecki do T. Bukatego, 14 II 1788, [w] *Korespondencja Jana Śniadeckiego. Listy z Krakowa*, tom 2 1787-1807, Wrocław 1954, s. 42.

⁹⁴⁵ *Wiersz z okoliczności buntu w Paryżu*, PAN K. 507, k. 45.

⁹⁴⁶ M. Ogiński, *Pamiętniki o Polsce i Polakach od roku 1788 aż do 1815*, Warszawa 1870, t. 2, s. 213.

⁹⁴⁷ F. Schulz, *Podróże Inflantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-1793*, opr. W. Zawadzki, Warszawa 1956, s. 117-119.

⁹⁴⁸ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich (...)*, t. I, s. 331.

⁹⁴⁹ N. Kicka, *Pamiętniki*, opr. T. Szafranski, Warszawa 1972, s. 40, 64.

⁹⁵⁰ Tamże, s. 40.

⁹⁵¹ A. Chrzęszczewski, *Pamiętnik oficjalisty Potockich z Tulczyna*, opr. J. Piechowski, Wrocław 1976, s. 60.

jak napisał Jan Dihm, urzędy *tylko przez podłość dostąpić można było*⁹⁵². Sprzedajność posłów i senatorów potwierdza również Jędrzej Kitowicz w swym pamiętniku. Pisząc o Sejmie Wielkim zaznacza, że posłowie na żołdzie pruskim i moskiewskim bardzo się bogacą, podczas gdy na wojsko i obronność kraju nie ma pieniędzy⁹⁵³. Od początku Sejmu Wielkiego stawiano sobie za cel zwalczanie tego typu zjawisk wśród posłów i wyższych urzędników państwowych.

Znamienny jest fakt, iż główny zarzut jaki stawiano Ponińskiemu to pobieranie pensji od Rosji i służenie interesom zagranicznym na szkodę Rzeczypospolitej. W aktach dotyczących jego sprawy czytamy: *Oskarżamy go o ogłoszenie siebie gwałtowne i pokątne za Marszałka Sejmowego i Konfederacji Koronnej, tudzież nieprawne tej godności sprawowanie, o branie pensji zagranicznych i interesom zagranicznym na szkodę Rzeczypospolitej służenie, o sprzedaż różnym różnym konstytucji (...)Który nie tylko przewrotną radą nieprzyjacielowi ojczyzny służył, ale i osobistą w kraju czynnością do uciemnienia ojczyzny i uprawnienia nieprzyjacielskich przywłaszczeń pomagał się nie wzdrygał się. (...) Po podpisanej przez nieprzyjaciół Rzeczypospolitej Polskiej w Petersburgu Konwencji mocą której najpiękniejsze kraju tego Prowincje zagranicznej przemocy stały się łupem, potrzeba było dzielącym się wspólnie potencjom człowieka, któryby oddalwszy z serca wszystkie pobudki, przywiązania do kraju, w którym się zrodził, mógł się tak silnie uzbroić przeciw uczuciom wdzięczności Ojczyźnie winnej, iżby nie tylko do zerwania, na gwałtownie dokonany zabór kraju Naród przymusił, ale też narzuceniem szkodliwej formy nieudolnego rządu Nieprzyjacielskie przywłaszczenia uwiecznił. Znalazł się ten człowiek w osobie Wielmożnego Xcia Ponińskiego, który już wtedy darem 2000 czer. zł. i pensję miesięczną w kwocie 200 czer. zł. zagnany do szkodenia swej ojczyźnie, zachęcać się zaczął nadzieją większej zapłaty (...)*⁹⁵⁴. Podkreślano równocześnie, że proces Ponińskiego jest koniecznym aby dać wyraz sprawiedliwości społecznej, skarcić złych obywateli, a nagrodzić patriotyczne zachowanie.

Również sędziowie sejmowi orzekający w sprawie Ponińskiego musieli złożyć przysięgę, iż pensji zagranicznych nie pobierali, nie pobierają, ani pobierać nie zamierzają⁹⁵⁵.

Pobieranie pensji z obcej kasy zaczęło uchodzić więc za niegodne imienia dobrego Polaka. W dniu 26 listopada 1788 Suchodolski poseł chełmski proponował nawet aby *nie brania pensji nie tylko Ministrowie, Senat, aby cała Polska wykonała przysięgę*⁹⁵⁶. Postępowanie takie było uważane za naganne nie tylko pod względem prawnym ale i moralnym. Kubicki poseł z Inflant na sesji z 11 grudnia 1788 żądał aby *kary za porozumienie się z postronnymi potencjami, były wyraźne*⁹⁵⁷.

W czasie debaty nad komisją wojskową żądano aby kandydaci na jej członków byli wolni od podejrzeń o zмовę z zagranicznymi potencjami, branie pensji zagranicznych.⁹⁵⁸ Nastroje te przybrały na sile w toku obrad. W grudniu 1790 coraz ostrzej domagano się by wszyscy posłowie wykonali przysięgę, iż nie pobierają pensji z rak zagranicznych. Część posłów dowodziła jednak, że takowa przysięga jest bezskuteczną, gdyż nieprawego obywatela

⁹⁵² J. Dihm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1928, s. 25.

⁹⁵³ J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli Historia polska*, opr. P. Matuszewska, Warszawa 1974, s. 402-403, 450.

⁹⁵⁴ *Sprawa ur Instygatorów i Ich Donoszącego Ur. Wojciecha Turckiego Szambelana J.K. Mości przeciwko Wielmożnemu Adamowi Łodzia Księżu Ponińskiemu Podskarbiemu Wielkiemu Koronnemu*, BCz 1178.

⁹⁵⁵ (...) *O potrzebie odebrania przysięgi od niektórych wielmożnych sędziów sejmowych, a to w moc Prawa pod dniem 20 miesiąca czerwca, roku bieżącego tysiąc siedemset osiemdziesiąt dziewiątego w Grodzkie Warszawskie wprowadzonego, Przysięgę od niektórych sędziów sejmujących dotąd nieprzysięgłych, na Rotę przysięgi w konstytucji 1770 roku wyrażoną, z przydatkiem słów podług teraźniejszego prawa, jako pensji zagranicznej nie brałem, nie biorę i brać nie będę (...), Actum in curia regia Varsoviensi die 1m Septembris A. D. 1790. Dekret na Adama Ponińskiego*, Ossolineum 5932/III, k. 319.

⁹⁵⁶ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, sesja z 21 listopada 1788, k. 78, BN II 6687.

⁹⁵⁷ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, tom I, sesja z 11 grudnia 1788, mowa Kubickiego posła inflanckiego, s. 381.

⁹⁵⁸ Tamże, mowy posłów Kubickiego i Suchodolskiego, s. 393 i 396.

nie powstrzyma od złego czynienia, a dobry i bez przysięgi zostanie cnotliwym. Drudzy dowodzili, że przysięgę trzeba wykonać, gdyż na prowincji rozpowszechniane są wieści jakoby cnota i charakter posłów przez zagraniczne datki były nadwątlone, dlatego należy dla zniszczenia tej opinii przed Bogiem i narodem świętym zaręczyć się przyrzeczeniem, że żaden z sejmujących prócz dobra ojczyzny nic nie będzie mieć na celu. Inni przekonywali, że złożenie przez posłów przysięgi nie zmienni opinii na ich temat, podkreślając, że często uroczyste i święte wzywianie imienia Boga staje się wygodną zasłoną do czynienia złego⁹⁵⁹. Pojawiły się nawet głosy aby za przyjmowanie pensji zagranicznych karać śmiercią. Mniej radykalni wnosili aby sprawami tymi zajmował się Sąd Sejmowy lub specjalnie powołana w tym celu deputacja⁹⁶⁰. Ostatecznie zgodnie z deklaracją sejmową postanowiono, iż *Ktoby był przekonany od początku sejmu niniejszego o braniu od Potencji Zagranicznych pieniędzy tem ma być śmiercią karany, wzięwszy jednak osoby którym przez dekreta sumy są przesądzone, albo przez wzgląd wysługi w wyszku zagranicznym lub innej za przeszłego króla naszych panowania położonej dotąd pensje opłaca się tudzież bonifikacie za zabrane kordonami dobra lub intraty komukolwiek z duchownych bądź świeckich zaręczone, a kiedy szlachcic osiadły (...)Sprawy niezwłocznie w Sądach Sejmowych wraz z Delatorem obowiązani popierać. Jeżeli Delator te pewnymi i tajnymi dowodami występku dowiedzie ósmą część Fortuny oskarżonego prze sąd sobie wyznaczoną odbierze, jeżeli zaś nie dowiedzie, taką samą karą śmierci, jakiej na obwinionym poszukiwał karany być ma. Te zaś osoby, które z powodu wysługi w Wojsku biorą pensję, tudzież te które z przyczyny zabranych Kordonami dóbr i Intrat, mają sobie zaręczone Bonifikacie dla zawiadomienia zwierzchności Krajowej powinni będąc w przeciągu trzech miesięcy Intabulacje takowych Pensji (...) z wyrażeniem wielkości oraz powodów, także czasu, do którego te zaręczenia służą w Księgach grodzkich każdy respektować swego Powiatu z wyrażeniem swych Imion i Przewisk uczynić i te Intabulacje do laski Sejmowej przysłać*⁹⁶¹.

Sprawa zakazu pobierania pensji od potencji zagranicznych miała wyraźnie antyrosyjski oddźwięk, gdyż to właśnie to państwo posądzano o opłacanie polskich dygnitarzy. Decyzja ta miała charakter propagandowy, mający ukazać kres wpływów rosyjskich w Polsce. Rozważania na ten temat miały jednak charakter drugoplanowy zarówno dla stronnictwa patriotycznego, jak i króla. Stanisława Augusta najbardziej niepokoił wzrost sympatii proruskich, co znacznie utrudniało jego działania w sejmie.

Jak pisał Adam Jerzy Czartoryski w *Żywocie Juliana Ursyna Niemcewicza, partya moskiewska jak posąg śniegu stopniała pod czynem odżywionego patriotyzmu, partya narodowa, dopiero co bezsilna, znalazła się niebawnie przemagającą. Wieczni wrogowie i gnębiciele Polski byli zajęci niefortunną wojną, oblężeniem Oczkowa, którego dobyć długo nie mogli, a z drugiej strony potężne mocarstwa oświadczyły się przeciw ich podbojom i przyjaźnią ku Polsce, zachęcając nas, nawet wymagając od naszej ojczyzny, aby się niepodległą pokazała. Po stuletnim prawie obcego jarzma ucisku, czuć się znowu wolnym panem własnych czynów, jak przystoi licznemu i walecznemu narodowi, było to niewymownym szczęściem, którego wystawić sobie nikt nie potrafił kto go nie doznał*⁹⁶².

W liście do Imperatorowej król skarży się na trudności i przykrości jakich doznaje w sejmie; oskarża też dwór berliński o podburzanie polskiej opinii publicznej⁹⁶³. Nawiażując

⁹⁵⁹ Dużo uwagi polemikom na ten temat poświęcił ks. Łuski. Zob. *Gazeta Warszawska*, nr 103, 25 XII 1790.

⁹⁶⁰ Problem ten poruszył na łamach swojego pisma ksiądz Łuski, relacjonując sesję sejmu z 31 grudnia 1790 r. Zob. Tamże, nr 2, 5 styczeń 1791.

⁹⁶¹ *Deklaracje sejmowa*, sesja CCCLXXVIII z 19 stycznia 1791. Por. *Gazeta Warszawska*, nr 7, 22 styczeń 1791.

⁹⁶² A. J. Czartoryski, *Żywot Juliana Ursyna Niemcewicza*, Berlin, Poznań 1860, s. 35.

⁹⁶³ Król do Katarzyny II, Warszawa, 22 XI 1788 [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, cz. II, wyd. II, Kraków 1891, s. 69.

do depeszy carycy z 28 października przyznawał, że nie panuje nad sytuacją, choć on sam i jego najbliżsi są wierni dotychczasowej linii politycznej. Żalił się, że naród nie słucha jego perswazji, a opozycja, korzystając z pruskiej protekcji, zdobywszy większość w sejmie, prześladowuje jego współpracowników i chce odebrać mu resztę prerogatyw.

Podobne treści znaleźć możemy w liście do carycy pisany przez Michała Poniatowskiego. Prymas zauważył nieoczekiwaną zmianę sytuacji, bezsilność króla i jego stronnictwa. Winą za to obwiniał partię galicyjską, stronników Branickiego i wybranych za protekcją Potemkina posłów inflanckich⁹⁶⁴.

W ostrych wyrazach króla zaatakował Jezierski kasztelan łukowski mówiąc: *Nie patrz na północne widoki, ale odwróć oczy na te strony, gdzie Opatrzność twoją i narodu szczęśliwość jawnie skazuje, a rozum tam jej szukać każe*⁹⁶⁵. Dalej dowodził, iż *cała ogólność zgadza się, że innego dla niej nie masz ratunku, jak pomoc najjaśniejszego Króla Pruskiego więc najpierw tam posła wysłać należy*⁹⁶⁶.

Ataki na króla wzmożyły się po jego mowie ogłoszonej na sesji sejmowej 6 listopada w sprawie noty Stackelberga, w której ostrzegał przed drażnieniem groźnego sąsiada z północy.

Jak pisze Wolski *nie było rodzaju przykrości, którą by za ten głos króla dotknąć się nie starano*⁹⁶⁷. Julian Ursyn Niemcewicz analizując ówczesne nastroje stwierdził, iż *cały naród żywą pałał niepodległości żądzą, groźby moskiewskie obraża, a głos królewski trwożliwym tylko do podległości nałogiem stawał się*⁹⁶⁸.

Poglądy, że wojsko polskie jest za słabe by obronić się przed zemstą carycy, a na pomoc króla pruskiego nie ma co liczyć⁹⁶⁹, były wówczas niepopularne, zagłuszane przez ogromną wiarę w własne siły i wsparcie deklarującego się przyjacielem Polski Fryderyka Wilhelma. Trafnie zilustrowano powszechne wówczas przekonanie, że Katarzyna nie wystąpi przeciwko Polsce w jednym z ówczesnych druków pisząc, że *Moskwa kraju zabierać nie może polskiego, choćby to jakim sposobem uczynić mogła, to by sobie innych monarchów zraziła, gdyby tę bezprawną gwałtowność dopełniła, czego nie chce*⁹⁷⁰.

Król obawiał się reakcji Katarzyny II, dlatego wszelkimi środkami starał się przeciwdziałać gwałtownym poczynaniom sejmu. W listach do Debolego Poniatowski bronił swej polityki *niedrażnienia dworu petersburskiego* pisząc: *Mówię ja każdemu: „Pamiętajcie, co was i całą Ojczyznę kosztować może zerwanie z Moskwą!” (...) Ale nie słuchają tego i wzięli na kiel, ile podpuszczani nadzieją, że król pruski z całą potęgą stanie przy nas dla oswobodzenia od Moskwy (...)*⁹⁷¹. Jego korespondencja z końca 1788 roku świadczy, iż zdawał sobie sprawę z faktu, że Prusy celowo podburzają Polaków przeciw Rosji⁹⁷².

⁹⁶⁴ M. Poniatowski do Katarzyny II, b. m. i d., AGAD Zb Pop. 417.

⁹⁶⁵ J. Jezierski, *Mowa (...) na sejmie 1788 roku powiedziana*, Warszawa, b. d., BCz 912, k. 35.

⁹⁶⁶ Tamże, k. 36

⁹⁶⁷ Cytat za I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772-1799. Studia do historii ducha i obyczaju*, Warszawa 1902, tom 2, s. 90.

⁹⁶⁸ Por. Z. Janeczek, *Ignacy Potocki. Marszałek Wielki Litewski*, Katowice 1992, s. 99.

⁹⁶⁹ Poglądy takie znaleźć możemy w *Papierze znalezionym w Kościele Dominikanów dawniej Kaplicy Moskiewską zwanym*. Anonimowy autor pisze: *Wojsko Polskie nie jest ani być nie może w stanie obronić granic y nie dopuścić dwa Wojska skoligacone (...) Rozumieć zaś, że Król Pruski będzie bronił Polaków to jest imaginacja*. (PAN K. 507, k. 24-26).

⁹⁷⁰ *Chłop w Polsce. Chłop w Moskwie*, b. m. i d., BCz 913, k. 10.

⁹⁷¹ Stanisław August do A. Debolego, 5,7,12 listopada, [w] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, Warszawa 1991, s. 201.

⁹⁷² Zob. Listy do A. Debolego, AGAD Zb. Pop. 417.

Ostrzeżenia przez zemstą Katarzyny II i powątpiewanie w bezinteresowną pomoc Prus króla i jego najbliższych współpracowników spotkało się z ostrą krytyką zwłaszcza przywódców stronnictwa patriotycznego. Ostro postawę taką piętnował Ignacy Potocki w jednym z listów pisząc: *Nie poznałbyś kuzynie zupełnej zmiany niektórych osób (...) formując małą partię przeszkód i zawad, partię, którek maksyma: żeby Polska z nikim nie trzymając, wróciła się de facto opuszczona lub wzgardzona od drugich do dawnej dependencji. Nie mówią oni bądźmy Moskalami. A to mówią: lękajmy się wszystkich, strzeżmy się wszystkiego, wszyscy nas oszukują (...)*⁹⁷³.

Przekonanie króla, że nie należy drażnić Katarzyny II, aby w konsekwencji nie doprowadzić do zemsty przy pierwszej nadarzającej się okazji było różnorodnie oceniane przez pamiętnikarzy tego okresu. Ciepło o osobie króla wyrażała się Henrieta z Działyńskich Błędowska⁹⁷⁴. Słuszność poglądów króla podkreślali Fryderyk Schulz⁹⁷⁵ i Michał Ogiński. Ten ostatni pisał, że wielu Polaków, którzy nie byli stronnikami rosyjskimi, podzielało przezorność polityczną króla w ówczesnej sytuacji międzynarodowej, jednakże jego przeciwnicy ostro ją piętnowali na sejmie, zarzucając królowi słabość charakteru⁹⁷⁶. Wyraził ten pogląd dobitnie w swym pamiętniku Michał Zaleski, który pisał, że król tak się przyzwyczaił słuchać ambasadora Stackelberga, że obecnie, gdy zaistniała możliwość zmiany przez zrzucenie tej upokarzającej zależności od Rosji, długo nie mógł się na ten krok zdecydować⁹⁷⁷. Również Natalia Kicka pisała o Stanisławie Auguście, iż był *słabego charakteru*⁹⁷⁸.

Prorosyjska postawa króla piętnowana była w satyrach politycznych⁹⁷⁹. Ostro postępowanie króla i innych zwolenników Rosji oceniono w anonimowym wierszu *Na maskaradę niewolników*. Autor przyrównał ich do ślepców w kajdanach, którzy przywykli do jarzma moskiewskiego do tego stopnia, że cieszą się ze zwycięstw rosyjskich na froncie, a kraj swój chcą zachować w niewoli i upodleniu⁹⁸⁰.

⁹⁷³ I. Potocki do NN, b. m i d., AGAD APP 276.

⁹⁷⁴ Henrieta z Działyńskich Błędowska, *Pamiętka przeszłości*, opr. K. Kostenicz i Z. Makowiecka, Warszawa 1960, s. 48.

⁹⁷⁵ F. Schulz, *Podróże Inflanckie z (...)*, s. 201.

⁹⁷⁶ M. Ogiński, *Pamiętniki o Polsce (...)*, t. II, s. 234.

⁹⁷⁷ M. Zaleski, *Pamiętniki wojskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1879, s. 95.

⁹⁷⁸ N. Kicka, *Pamiętniki (...)*, s. 92.

⁹⁷⁹ Bardziej szczegółowo zagadnienie to zostanie omówione w kolejnym podrozdziale. W tej części zostaną przedstawione jedynie wybrane, najbardziej jednoznaczne satyry.

⁹⁸⁰ *Wy Polacy nie czuli na pogardę Europy
Nowych jakich likierów duchem omamieni (...)
Że nie mając cnotliwie gorliwych pochopy
Stroicie się w kajdany, do kajdan zrodzeni
Straciwszy sławę, ślepią w słabość ufnością
Cnota jest dla was błędem, podłość powinnością (...)
Że Taurycki mury Oczkowa skruszył
Ale że po dawnemu Otto się napuszył
Widząc nadętą Ottona pomarszczone czoło
Ponure się oblicze prymasa roześmiało
Ożarowski senatu szanując rzemiosło
Pilnuje kiedy podać mu dla Otta krzesło
Kossakowski mieniać fortuny igrzyska
O kajdany na Polskę gra z Ottonem ciska
Komarzewski o ciężka zbyt dalsza praca
Przyjeżdża do Ottona, odjeżdża, powraca
Należy czynne jego życie błogosławić
Zapewne chce z niewoli ojczyznę wybawić
Massalski z rosyjskiego cieszy się zwycięstwa*

Pojawiły się też utwory, mające zachęcić króla do zmiany stanowiska i przyłączenia się do dzieła reform. W wydanym 1788 utworze *Głos obywatela do króla Imci, aby się łączył w czasie teraźniejszych zamieszkań z Narodem*, czytamy:

*Łatwo to życie prac wielkich unika
Którego żadna nie trudzi publika
Życie królewskie każdy zgani
Jeżeli nim nie żyją poddani
Alboż to same berły i korony
Mają królewskie przyozdabiać trony
Więcej się zdobisz przez starannie
O poddanych miłościwy Panie (...)
Prawdziwy honor monarchii przywraca
Częsta dla dobra powszechnego praca
Pieczołowanie o swych ludzi
Które królów najmożniejszych trudzi (...)
Królu dziś mamy więcej sposobności
Wybić się z ciężkiej jarzma podległości
Tyś głowa kraju, chciej uniwersałę
Wydać, by się wziął do boju kraj cały
Sam osobiście chciej stanąć na czele,
Ujrzysz, że w Kraju są obywatele
Przykładem Turka za naszych Współbraci
Będziemy się bili jako desperaci
Ty wtedy wdaj hasło i weź się do broni
Pewno naród swój wydzwigniesz z złej toni⁹⁸¹.*

W utworach tego typu starano się udowodnić, że monarcha polski bardziej sprzyja Moskwie niż swemu narodowi, iż *uszcześliwia Moskwę nieszczęściem narodu polskiego*⁹⁸².

Myśląc podbić dochody siewierskiego księstwa (...)

Po wielkim w Oczkowie tryumfie Moskali

Król zawsze patriota i z serca i z gęby

Rzekł marszałkom sejmowym pokarzę wam zęby

Ale naprzód któż nie zna króla jegomością

Znany z ich koloru, znany z ich ostrości

Znamy to co ich było ulubiona paszą

dwadzieścia cztery lata kąsał wolność naszą (...), Na maskaradę niewolników, Ossolineum 2130/I, k. 71-73.

Satyra znana też pod tytułem : *Na projekta i pisma mniej rzetelne partykularnych*, tamże 692/ I, k. 102.

⁹⁸¹ *Głos obywatela do króla Imci, aby się łączył w czasie teraźniejszych zamieszkań z narodem*, BCz1892, k. 11, 13, 15.

⁹⁸² A. Grześkowiak- Krwawicz, *U początków czarnej i białej legendy Stanisława Augusta Poniatowskiego*, [w] *Wiek Oświecenia*, t. XV, Warszawa 1999, s. 182.

Pojawiły się jednak również głosy broniące postawy króla, zachęcające by wobec szczęśliwych okoliczności w Europie to właśnie osobie władcy zaufać i powierzyć przewodnictwo w narodzie. Autor wiersza *Iraczka do Kontusza*, wydanego w 1788 roku, przypominając dawne wpływy rosyjskie w Polsce pisze:

*A lata kto z zagranicy
Dawał nam prawa w stolicy
Wyście po kątach płakali
I króla za to łajali
Jak on was mógł obronić
Pewnie mógł pałą zasłonić
Kiedy w Rzeczypospolitej
Nie było broni nabitej
Zamiast młodzi ochotnej
Kilkuset jazdy piechotnej
Co pod okiem majestatu
Stali zbrojno do wiwatu
Dziś nam się odkrywa
Jedna pora szczęśliwa
A wy co ją chwytać macie
O złotych botach gadacie (...)
Myśleć na Sejm wedle zgody
Żeby znowu z waszej winy
Nie stracić dobrej nowiny
Oto król jak go widzicie
Czekam tam jak urodzaj
Jeśli wam się zdaje
Niech na czele stanie
W domu, w boju, w szczęściu, w biedzie
Ręczę, że was nie zawiedzie
Nie potym poznać Rycerza
Że nigdy nie zdjął Pancerza
Że się musztruje dokładnie
Że tnie szablą co napadnie
Dusza szlachetna, uczciwa*

*Umie, lecz w czasie zażywa (...)*⁹⁸³

Ostro postawę zwolenników Rosji oceniał w lutym 1789 r. Hugo Kołłątaj, dowodząc, że zmierzają oni do *rozdwojenia narodu*⁹⁸⁴, gdyż kierują się tylko interesem ambasadora rosyjskiego.

Negatywnie postawę zwolenników Moskwy oceniał Stanisław Staszic. Jego zdaniem gdy spostrzegli oni, iż traktat z Rosją nie dojdzie do skutku czynią wszystko by nie pozwolić *aby się w Polsce nic takowego nie stało, co by się nie zgadzało z interesem Rosji; co znaczy to samo jak gdyby rzekli: Nic nie róbmy. Zostańmy się lepiej jeszcze dalej na losie i na łasce*⁹⁸⁵.

Negatywne nastroje wzmogły się jeszcze bardziej po przeczytaniu powtórnej deklaracji dworu berlińskiego. Wspaniałomyślnym zrzeczeniem się gwarancji swoich władca Prus kompromitował Stanisława Augusta, który przestrzegał o niebezpieczeństwie łamania traktatów rozbiorowych. Deklaracja pruska wywołała w Warszawie zachwyty. Starania Stanisława Augusta o negocjacje z Rosją od razu upadły, bo czyż warto rokować o jakieś drugorzędne zmiany w traktacie z 1775 roku skoro jeden z zaborców oświadcza, że gwarancja nie może niczym kępować Rzeczpospolitej i deklaruje się gwarantem niepodległości Polski.⁹⁸⁶

Nie zamilkły jednak głosy wzywające do ostrożnej względem Rosji polityki. Na sesji 21 listopada biskup wileński zauważył, iż *nie czas nam kogokolwiek z naszych sąsiadów mieć nieprzyjacielem, a do wszystkich strzec się należy. My bowiem w tym tak jesteśmy stanie, żadnemu z nich groźnymi być nie możemy. Nam zaś szkodzić każdy z nich osobno może*⁹⁸⁷.

Jeszcze wyraźniej na tej samej sesji odważył bronić się Rosji prymas stwierdzając: *Bez wojska, bez pieniędzy, bez zasilków rolniczych i handlowych zabieramy się do targowania związków historycznych, do zrywania uroczystych traktatów z potencjami nam przyjaznymi; o których ubliżenie, choćby na krótki czas czynić odłożyły, to do zemsty po niedługiej chwili przystąpić mogą*⁹⁸⁸. Biskup chełmski Maciej Poraj Garnysz ostrzegł przed niepotrzebnym drażnieniem Katarzyny II, zachęcając sejmujących aby przesłać do dworu petersburskiego stosowne wyjaśnienia, uzasadniające konieczność przeprowadzenia reform⁹⁸⁹.

W podobnym tonie przemawiał Joachim Chreptowicz dowodząc, że wszystkie zmiany w Konstytucji 1775 roku powinny poprzedzić wcześniejsze negocjacje. Dostrzegając antyrosyjskie nastroje w izbie poselskiej przestrzegał przed niepotrzebnym drażnieniem tej potencji. (...) *Gdyby Rzplta – mówił dalej- znajdowała się w stanie mocy i obrony, przystojność postępowania z państwem sąsiedzkim i względy nawzajem między narodami traktatem związanymi winne, takiby nam postępek przypisywały; lecz kiedy obrony wewnętrznej jeszcze żadnej nie mamy, i od wystawienia jej zdajemy się być dalecy, nie tylko*

⁹⁸³ *Wiersz Iraczką do Kontusza 1788*, BCz 1892, k. 19-21.

⁹⁸⁴ H. Kołłątaj do M. Poniatowskiego, Kraków, 15 II 1789, PAN rkps 1625, k. 142-143.

⁹⁸⁵ S. Staszic, *Poprawy i Przydatki*, opr. S. Czarnowski, Wrocław 1952, s. 43. Por. Cz. Leśniewski, *S. Staszic, Jego życie i ideologia w dobie Polski Niepodległej (1755-1795)*, Warszawa 1926, s. 287.

⁹⁸⁶ Por. E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczpospolitej. Geneza i upadek konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 152.

⁹⁸⁷ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, tom I, z 21 listopada 1788, mowa biskupa wileńskiego, s.125.

⁹⁸⁸ Tamże, mowa prymasa, s. 128.

⁹⁸⁹ *Czy nie będzie dwoiste Sasiada obrażać, kiedy umieszczone w Traktacie z nim Umowy, nie tylko zniszczymy, ale nawet w nimże o tym nie pomówimy, ani mu oświadczymy wyraźnie, że my z naszej strony to chcemy zrzucić z siebie, dla dobra kraju, które i on powiadał mieć w zamiarze jednym, gdy z nami ten traktat kojarzył. (...)*, M. Garnysz, *Przemówienie się in turno (...)* biskupa chełmskiego podkanclerzego koronnego z sesji sejmowej dnia 21 listopada R. 1788, b. m. i d., BCz. 912.

*przystojność, ale roztropność i ostrożność, tę nam jedyną drogę postępowania ukazują*⁹⁹⁰. Podkanclerzy litewski przekonywał, że posłowie muszą skoncentrować swoje starania na pomnożeniu sił krajowych i znalezieniu funduszy na wojsko, unikając niepotrzebnych kroków, rozpalających w kraju nastroje antyrosyjskie. Proroczo brzmią jego słowa: (...) *Strzeżmy się dać najmniejszą pobudkę mocarstwom nas otaczającym do psucia nie dorobionych rzeczy (...) Tylko roztropność ratować może Ojczyznę naszą i zabezpieczyć ją na przyszłość, porywczosć przedwczesna zgubić ją może*⁹⁹¹.

Wysunięty przez Chreptowicza postulat konieczności negocjacji w *rzeczach, które się o traktowe warunki opierają*⁹⁹², wsparł Michał Jerzy Mniszek. Według marszałka wielkiego koronnego w rozmowach z dworem rosyjskim mieliby wziąć udział z *urzędu i ufności pieczętarze obojga narodów*⁹⁹³. Propozycje te miały zapewnić królowi bezpośredni wpływ na przebieg tajnych rozmów, gdyż prowadzić je mieli zadeklarowani zwolennicy nienaruszalności gwarancji rosyjskich.

Argumenty te spotkały się z krytyczną oceną większości sejmowej a Marszałek Konfederacji Koronnej stwierdził, iż woli być od zagranicznych potencji prześladowany *niż wzgardzony*⁹⁹⁴.

Stanowisko obu stron konfliktu trafnie zilustrował Koźmian pisząc: *Mówiono (...) po co z Rosją zrywać, po co wystawiać się na wojnę. A gdy odpowiadano Rosja nas tyle razy uwiodła i teraz by to samo uczyniła, teraz się skłania bo przeszkodzić nie może. Skądże pewność, że król pruski tego samego nie robi, było odpowiedzią stronników rosyjskich: Turcy Rosji nie zawojują, pokój zawrą, a wtenczas to potężne mocarstwo zemści się na nas. Prusy nas ani Anglia od tej zemsty nie zasłonią*⁹⁹⁵.

W czasie posiedzenia sejmu z 22 listopada 1788 poświęconego nocie Stackelberga i Komisji Wojskowej Niemcewicz także zaatakował króla stwierdzając ironicznie *Imperatorowa, J. K Mości, jako wierna sprzymierzona, jako wierna przyjaciółka W.K Mości, z ukontentowaniem patrzeć powinna na to wszystko, co tylko do uszczęśliwienia Rzeczpospolitej dążyć może (...) Miłość ojczyzny, waleczność, chęć sławy, wstręt jarzma i podległości oto znamiona narodu, nad którym W.K. Mość panujesz. Królu, umiej go prowadzić a zwyciężysz*⁹⁹⁶.

Sytuacja stronnictwa królewskiego była tym trudniejsza, iż opozycja doskonale zdawała sobie sprawę z faktu, iż w obecnej sytuacji król nie może liczyć na wsparcie rosyjskie. Kiedy w czasie debaty 21 listopada doszło do sporu między patriotami a zwolennikami króla i prawie nie porwano się do szabel, dnia następnego Jacek Jezierski, kasztelan łukowski przypisując całą winę stronie dworskiej nie zapomniał wspomnieć, iż stronnictwo to *ani pluralitatem, ani Moskwy teraz za sobą nie mają*⁹⁹⁷.

Zwolennicy sojuszu z Rosją w coraz większym stopniu stawali się przedmiotem ataku większości sejmowej. Wszelkie wypowiedzi prorosyjskie stawały się powodem dyskredytacji w oczach opinii publicznej. Określenie Moskal lub moskiewski stronnik stało się obelżywe.

⁹⁹⁰ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, tom I, cz. II, sesja 21 listopada 1788, głos Chreptowicza, s. 138-139.

⁹⁹¹ Tenże, s. 139

⁹⁹² Tenże, s. 139

⁹⁹³ Tamże, głos M. W. Mniszka, s. 147-148.

⁹⁹⁴ Tamże, mowa Marszałka Konfederacji Litewskiej Kazimierza Nestora Sapięhy, s.131.

⁹⁹⁵ K. Koźmian, *Pamiętniki (...)* obejmujące wspomnienia od roku 1790 do 1815, cz. 2, Poznań 1858, s. 89.

⁹⁹⁶ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, tom I, sesja z 22 listopada, mowa Niemcewicza posła inflanckiego, s. 155. Por. J. Dihn, *Niemcewicz jako polityk (...)*, s. 40. Zob. też A. J. Czartoryski, *Żywot Juliana Ursyna (...)*, s. 66.

⁹⁹⁷ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, tom I, sesja z 22 listopada, mowa J. Jezierskiego kasztelana łukowskiego, s. 157. Por. K. Zienkowska, *Jacek Jezierski. Kasztelan Łukowski (1722-1805). Z dziejów szlachty polskiej XVIII wieku*, Warszawa 1963, s. 152.

Niezwykle obrazowo trudne położenie swojego stronnictwa opisuje Stanisław August w depeszy do Augustyna Debolego z 6 grudnia 1788 r. *Książkę, nie list, musiałbym pisać-skarży się król- gdybym to wszystko chciał wyrazić, co tu co dzień przykrości niezmiernych ponosić muszę, i sam cierpiąc ubliżenia, i widząc martwionych i niszczonych prawie dobrych sług moich, i takie następowanie na Rosję, którym się oprzeć nie mogę, a za które już mi przykre bardzo poczyna czynić wymówki ambasador, jakbym ja mógł się opierać nie mając prulalitem (...)* Oni dążą do zrobienia aliansu z królem pruskim, a gdyby można, i z Anglią, z Holandią i z Rzeszą Niemiecką, i z królem szwedzkim. Ja bym chciał utrzymać Polskę w neutralności, ale bardzo się mam rację obawiać, że tego nie dokażę, a sam eksponuję się na to, że mi codziennie ujmować będą reszty prerogatyw moich, i moich wiernych będą dręczyć⁹⁹⁸.

Jak trafnie zauważył przebywający wówczas w Rzeczypospolitej K. Heyking *wpływ Rosji w owym czasie zupełnie zanikł. Wyklinano każdego podejrzanego o należenie do stronnictwa sprzyjającego Rosji, toteż należało mieć wiele sprytu życiowego, aby mimo podejrzeń utrzymać się jeszcze jakoś na powierzchni życia*⁹⁹⁹.

Powszechnie obrócono się przeciw moskiewskiemu jarzmu¹⁰⁰⁰.

Niechęć wobec Moskwy podgrzewali zresztą sami posłowie, a atakując Rosję atakowali osobę króla. Jedno z najostrzejszych wystąpień miało miejsce na sesji z 18 grudnia. Poseł Sucharzewski atakując prorosyjskie nastawienie króla stwierdził *jeżeli Najjaśniejszy Panie ukontentowaniem serca twojego pańskiego, życzyłbyś sobie, jednomyślną widzieć w narodzie zgodę, ujrzysz nas najzgodniejszych, gdy zawołasz do Nas „Bijcie Moskalów”. To jest czucie, ten zapal, na to generalna w narodzie zgoda*¹⁰⁰¹. Ten jakże doskonale zorientowany w nastrojach *krzykacz sejmowy* nie omieszkiał zresztą stwierdzić, iż jest najgłośniejszym Moskwy nieprzyjacielem, będącym gotowym do zgnębienia jej i wylania ostatniej kropli krwi w walce z nią.

Nic więc dziwnego, że pod koniec 1788 obserwujemy początek procesu wycofywania się z polityki współpracowników króla, których posądzano o sprzyjanie Moskwie. W grudniu 1788 r. wyjechał do Anglii sekretarz kancelarii wojskowej Jan Komarzewski, sprzedając wcześniej stopień generalski i uzyskując dymisję¹⁰⁰². Do swojego pałacu w Jabłonnowej usuwał się również książę prymas Michał Jerzy Poniatowski, tracący coraz bardziej na popularności. Hugo Kołłątaj starał się przekonać prymasa do zmiany stanowiska i przyłączenia się do patriotów. W liście z 15 lutego radził Michałowi Poniatowskiemu nie *dowierzać zaręczeniom ambasadora, które jedne po drugich maleją, gdy siła dworu berlińskiego coraz otwarciej się wzmaga*¹⁰⁰³, ostrzegając równocześnie, że brak porozumienia doprowadzić może do interwencji Prus.

Sytuacja Szczęsnego Potockiego również wydawała się nie do pozazdroszczenia.

Michał Czacki opisując w swych Pamiętnikach rozmowy z Szczęsnym Potockim wspomina, iż gdy zauważył u niego szczególną do dworu rosyjskiego skłonność *przekładał mu nieraz, że w obecnym rzeczy położeniu niewczesna ta jego dążność zgubić go może w opinii*. Jak pisze pamiętnikarz w rozmowach tych uświadamiał wielokrotnie Potockiemu, iż

⁹⁹⁸ Stanisław August do A. Debolego, 6 XII 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

⁹⁹⁹ K. Heyking, *Wspomnienia z ostatnich lat Polski i Kurlandii (1752-1796)*, [w] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, red. W. Zawadzki, Warszawa 1963, t. I, s. 169.

¹⁰⁰⁰ Urszula z Ustrzyckich Tarnowska, *Pamiętnik damy polskiej z XVIII wieku*, Lwów 1876, s. 27.

¹⁰⁰¹ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, tom I, sesja z 18 grudnia 1788 r., mowa Sucharzewskiego, s. 381.

¹⁰⁰² F. Bukaty do Stanisława Augusta, Londyn, 9 IV 1790, PAN 1658, k. 9. Zob. też Korespondencja J. Komarzewskiego, PAN 1662.

¹⁰⁰³ H. Kołłątaj do M. Poniatowskiego, Kraków, 15 II 1789, PAN 1624, k. 71-72.

współpraca z Rosją w obecnej chwili miejsca mieć nie może, gdyż zmieniło się z gruntu polityczne kraju położenie¹⁰⁰⁴.

Wbrew tym argumentom, Szczęsny Potocki pozostał wierny swojemu stanowisku, iż należy za wszelką cenę utrzymać dobre stosunki z Rosją i w żadnym wypadku nie należy brać obietnic króla pruskiego za dobrą monetę. Na początku sejmiku Szczęsny Potocki pisał do króla: *Jak kiedy za nieprzyjaciół Rosji, jak teraz nasi patrioci chcą, mieć się będziemy, rzecz prawnie niechybna, że zginiemy. Bo jeżeli trzech sąsiadów kraju naszego między siebie nie rozedrą, to go na sztuki podziela, aby między mocarstwami ta bariera się zostawszy nigdy w całości w nową moc sposobić się nie mogła i aby nowych wojen o tron nasz nie było. I to jest, co influencji rosyjskiej pozbywszy się zyskać możemy*¹⁰⁰⁵. Jak wspomina Czacki Szczęsny Potocki w owej rozmowie jawił się bezgranicznym wielbicielem Katarzyny II stwierdzając: *Czy uwierzysz, że były chwile, w których zazdrościłem Poniatowskiemu i tylu innym, ich szczęścia? Imperatorowi zasypywała darami swych faworytów, ja by zostać jej faworytem, oddałbym jej połowę swojego majątku*¹⁰⁰⁶. Rozwodził się o wielkich przedmiotach jej duszy, wspominając spotkanie z Katarzyną w czasie jej pobytu w Kijowie.

Nie zmienił swych poglądów nawet w momencie gdy z patrioty, który znaczną ofiarę uczynił dla ojczyzny uchodzić zaczął w oczach opinii publicznej za Moskala. Utrata popularności coraz bardziej przybierała na sile w momencie gdy poseł braclawski opowiedział się za utrzymaniem departamentu wojskowego. Motywy jakimi się kierował broniąc gwarancji rosyjskiej i Rady Nieustającej trafnie zilustrował Cieszkowski w *Pamiętniku anegdotycznym z czasów Stanisława Augusta*¹⁰⁰⁷.

Obrona Rady Nieustającej wzmogła jeszcze ataki na Szczęsnego Potockiego, skompromitowała go w oczach społeczeństwa. Jak czytamy w broszurze nieznanego autorstwa *Nierząd i polityka* zaczęto zwolenników nim mówić: *Otóż zdrajca ojczyzny! Pewnie dla niego maltańska ziemia obiecana. Paszkwile różne pisali i do kieszeni mu kładli, mundury przyjacielskie jego zrzucali, a tak Potocki nadto uparty, aby zdania swego odstąpił*¹⁰⁰⁸. Szczęsny Potocki z wielkim niepokojem obserwował wrogię wobec Rosji działania sejmiku, obawiając się aby ten nierozsądny zapal nie obrócił się przeciw Rzeczypospolitej. Dziwił się

¹⁰⁰⁴M. Czacki M, *Wspomnienia z lat 1788-92*, Poznań 1862, s. 40. Por. J. Łojek, *Dzieje zdrajcy. Szczęsny Potocki*, Katowice 1988, s. 84.

¹⁰⁰⁵E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej (...)*, s. 267.

¹⁰⁰⁶Czacki M. *Wspomnienia z (...)*, s. 47.

¹⁰⁰⁷*Gdy przyszło na sejmie traktować wreszcie materią, która obłudna gabinetu berlińskiego polityka przez Lucchesiniego dyktowała, aby odrzucić gwarancję Rosji, Radę Nieustającą skasować, alians z Moskwą zerwać a nowy z dworem berlińskim zawrzeć i t.p. posłowie zaś najobraźliwszych zaczęli używać wyrazów, łącząc w publicznych głosach cesarzową Katarzynę Szczęsny idąc za własnym przekonaniem, powstrzymał się w mowach od podobnych gwałtowności, zgubny ten zapal naganiał. Zgłębił on lepiej politykę pruską, wiedząc, iż dwór ten dla własnego interesu nie mógł być Polski przyjacielem, bo wzrost swój i potęgę zakładał zawsze na Polski upadku (...) W mowie swojej, wybornej ze wszech miar, wszystkie te naprzód wyraziwszy pobudki, sądząc, że w wolnym narodzie obywatel i poseł śmiało może odkryć swe zdanie i radzić o dobru wspólnej ojczyzny, przechodził do tych konkluzji, aby aliansu z Moskwą nie zrywać, owszem wystawiał potrzebę jak najściślejszego zachowania go, ostrzegając też, aby w mowach nie tykano obraźliwie osobistości tak potężnej monarchini i zemsty jej przez to nie wywołano. Za to partyzanci pruscy w wielkiej liczbie znajdujący się w sejmie, naprzód się oburzali na Szczęsnego. Burza wzrosła tak nagle, że jeszcze przed ukończeniem sesji rozrzucono w izbie następujące złośliwe, hańbiące Potockiego wierszyki „Polaku z jakim ci to przyjdzie słyszeć żalem, Sławny Szczęsny Potocki już został Moskalem (...).L. Cieszkowski, *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta*, , tom I, Warszawa 1906, s. 39-40.*

¹⁰⁰⁸*Nierząd i polityka*, autor nieznan [w] *Anegdoty i sensacje obyczajowe wieku oświecenia w Polsce. Dokument, wspomnienia, facecje*, opr. R. Kaleta, Warszawa 1958, s. 126.

krótkowzrocności stronnictwa pruskiego, które chcąc pozyskać sympatię publiczności wydawało się nie dostrzegać tych zagrożeń¹⁰⁰⁹.

Uważał, iż wszyscy ci którzy chcą skłócić Polskę z Rosją pragną zguby Rzeczypospolitej. Jego zdaniem tylko Katarzynie II zależy na naszej wolności i egzystencji¹⁰¹⁰.

Ataki ze strony większości sejmowej, brak nadziei na możliwość zapobieżenia zmianom a przede wszystkim rozczarowanie postawą króla, który z coraz mniejszym przekonaniem bronił sojuszu rosyjsko-polskiego skłoniło Szczęsnego do wyjazdu ze stolicy. Władca Polski nie szczędził jednak starań by odwlec najpotężniejszego polskiego magnata od tego pomysłu i pozyskać go do swego stanowiska. Jak opisuje Ignacy Kraszewski rozmowa między królem a generałem artylerii miała niezwykle burzliwy przebieg i okazała się bezowocną¹⁰¹¹.

Na przekór opinii publicznej nie zaprzestał manifestować swej sympatii do Katarzyny II. Uczynił to w liście do generała rosyjskiego Mullera, którego kopię z raportami swymi przesłał Komisji Wojskowej. List ten odczytany na sesji sejmowej 12 marca 1789 roku wywołał *głos troskliwych ostrzeżeń, które z mocy obywatelskiego uczucia dały się słyszeć*¹⁰¹².

Król bronił potężnego magnata, wyszedł nawet z propozycją by powierzyć mu funkcję posła na dworze petersburskim. Jak łatwo się domyśleć została ona odrzucona. Tymczasem Szczęsny nie zaprzestał manifestować swego przywiązania do Rosji. W kwietniu 1789 napisał list do feldmarszałka Rumiankowa, zapewniając o swych przyjaznych intencjach. Tym razem nie przesłał go Komisji Wojskowej, lecz rozpowszechnił prywatnie. Na efekt nie trzeba było długo czekać. Kwestię tę poruszył na sesji sejmowej 6 maja 1789 roku Suchodolski, poseł chełmski. Przypominając list do Mullera, stwierdził, iż nikomu nie wolno kpić z Rzeczypospolitej. Obrona Szczęsnego Potockiego, której podjął się Ignacy Potocki spotkała się z ostrą reprimendą Suchodolskiego¹⁰¹³.

Również publiczność zgromadzona w sejmie negatywnie zapatrywała się na prorosyjską działalność Szczęsnego Potockiego

A głos opinii publicznej od początku Sejmu Wielkiego głośniejszym i wyraźniejszym wydawał się niż kiedykolwiek. Zresztą należy przyznać, iż stronnictwo patriotyczne umiejętnie podgrzewało nastroje. Zauważył to jeden z wieloletnich pracowników Gabinetu Jego Królewskiej Mości donosząc swemu mocodawcy: *Gorączka jest tak wielka, że sejm z roku 1766 był sejmem baranków w porównaniu z tym. Należy być przygotowanym na krańcowe nawet wybryki*¹⁰¹⁴.

¹⁰⁰⁹ *Lękam się bardzo aby prędzej lub później ten zapal nierozsądny przeciw Rosji nie sprawił nam czego złego. Nie można widzieć żeby nie widzieli tego Ci którzy są na czele tamtej Partyi, ale chęć bycia na czele Rzeczypospolitey umocniła ich niechęci własne, Sz. Potocki do ?, 2 luty 1789, PAN 336.*

¹⁰¹⁰ *Zdanie mieć mi wolno bom w wolnym kraju urodzony, było moje zdanie, jest, że kto Polskę z Rosją klócić chce, pragnie zguby Polski (...) Ta myśl moja jest tak prawdziwa, że się jej nie wstydzę głośno i najgłośniej mówię (...) z Moskwą być w nieprzyjaźni Rzeczypospolitey naszej być nie należy bo tey iedynie jest interesem y wolność nasza y egzystencja (...), tenże do ? z Tulczyzna, 26 luty 1789, tamże.*

¹⁰¹¹ *W czasie sejmu, gdy król gwarancji odstąpił i dał się Lucchesiniemu obalamucić, Szczęsny Potocki z ławki powstawszy co instant, chciał Warszawę opuścić. Królowi Jegomość bardzo o to chodziło, żeby się z panem Szczęsnym widzieć i rozmówić koniecznie. Posłano mnie już nocą z pacholkiem i pochodnią szukać wiatru w polu (...) Pan Potocki usilnie prosić i nalegać zaczyna, abym go puścił, ofiaruje mi pieniądze, potem dożywociem wioseczkę i Tulczyńskiego klucza i kusi, żebym z nim jechał (...) Jak skoro wszedł do gabinetu królewskiego, gwałt i krzyk dał się słyszeć, jakiego równego w życiu nie zdarzyło mi się być świadkiem, J.I. Kraszewski, Poselstwo do Szczęsnego Potockiego. Ze wspomnień szambelana, [w] *Anegdoty i sensacje (...)*, 79-80*

¹⁰¹² W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, wyd. 2, Kraków 1897, s. 175.

¹⁰¹³ W. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 maja 1791 roku*, cz. III, *Russkaja Starina*, Petersburg 1904, t. 118, s. 402.

¹⁰¹⁴ F. J. Barnevall de Glayre'a z Warszawy 22 października 1788 [w] *Korespondencja dotycząca rozbiorów Polski. Stanisław August i Maurycy Glayre*, opr. E. Maltaz, Warszawa 1901 cz. 2, s. 77. Por B. Krakowski, *Oratorstwo polityczne na forum Sejmu Czteroletniego. Rekonesans*, Gdańsk 1968, s. 73.

Politycy zaangażowani w reformy nie szczędzili zresztą starań by zainteresować społeczeństwo wydarzeniami zaszłymi w sejmie. Za aktywnością polityczną agitował w swych pismach Jacek Jezierski, dowodząc, iż jeżeli Polacy nie wyrzekną się beczynności to może ich spotkać taki sam los jak rodaków z części zagarniętych w rozbiorach. Jego zdaniem, tylko ofiarność na rzecz ojczyzny zabezpieczyć może nasze granice od pazerności sąsiadów.¹⁰¹⁵

Aby stać się przedmiotem ataku wystarczyło być posądzonym już nie tyle nawet o sprzyjanie Moskwie, ale nawet o przynależność do królewskiego stronnictwa. Jak pisał Jędrzej Kitowicz ówczesna opinia publiczna dokonała podziału posłów na patriotów i pieczeniary, zwolenników króla, których wystąpienia oratorskie zazwyczaj chłodno, o nawet wrogo przyjmowała¹⁰¹⁶. Arbitrzy zasiadający nie tylko w galerii, ale także na sali sejmowej wielokrotnie zakłócali porządek obrad.

Już w pierwszej fazie sejmu mówcy, którym przybito etykietkę królewskich pieczeniary znaleźli się pod ostrzałem audytorium. Jak zauważył Chryzanty Opacki w swej mowie z 24 października 1788, słuchacze segregują i słuchają sejmujących w zależności od własnych poglądów i często się zdarza, że dlatego jedynie rzecz za złą będzie wzięta, że ją Piotr nie Paweł podał¹⁰¹⁷. Arbitrzy wywierali presję, oklaskując posłów patriotycznych, a demonstrując głośno swe niezadowolenie, gdy głos zabierali ich przeciwnicy. Niektórzy politycy posądzeni byli o utrzymywanie słuchaczy zagłuszających mowy nie idące po ich myśli. Stanisław Kostka Potocki dotknięty wrogą reakcją audytorium, gdy bronił swojego krewnego Szczęsnego Potockiego oskarżył o podburzanie słuchaczy marszałka Sapiehę stwierdzając: *widzę ja tutaj dwóch marszałków- jednego co nam głosy daje, drugiego, co je odbiera*¹⁰¹⁸.

Pieczeniary posądzano też o przesadne wielomówstwo, celowe przeciąganie obrad sejmowych. Inspirację do tych działań dawać miał dwór królewski. W jednej z anonimowych satyr czytamy: *Czemu się Józef sady na wymowę tego*

*Natchnął go Najjaśniejszy purpurową wstęgą
Dlaczego Piotr z Onufrym czarne z białem żenią
Kto ich uczył logiki. Kamera z pieczenią*¹⁰¹⁹

Na nic dały się rady prymasa, iż słucha się nie po to by szydzić i przeszkadzać, lecz *aby dobre i złe w spokoju zanotować moc*¹⁰²⁰ i wyciągnąć właściwe wnioski.

Audytorium wyraźnie okazywało oznaki braku akceptacji krzykiem, szemraniem, gwizdami. Ganki i galerie izby zajmowała w dużej mierze aktywnie polityczna młodzież,

¹⁰¹⁵ Trzy wielkie części, w których Polacy bracia nasi pod ciężkim jęczą jarzmem; toć i ciebie czeka w nieuczynności jeżeli jako nieprzyjazny obywatel w tak gwałtownej potrzebie Ojczyzny, myśleć, radzić, gnuśnych i nieczujów do ratunku własności pobudzać nie będziesz. Por. K. Zienkowska, *Jacek Jazierski. Kasztelan (...)*, s. 145.

¹⁰¹⁶ Dwoiste nazwisko swawola arbitrów posłom terażniejszym nadała- jednych, którzy się uchwycili partii króla pruskiego, nazywają patriotycznymi, dlatego, iż król pruski oświadczy się, że przez samą tylko wspaniałość serca swego, nie żądając żadnej nagrody od Polaków, chce Polskę uwolnić od podległości moskiewskiej lub innej czyjejkolwiek, drugich, którzy są przywiązani do króla (polskiego), a z nim do utrzymania przyjaźni moskiewskiej, nazywali pieczeniarymi, pieczeniarymi przyczyny, iż król dla wieku posłów z nim trzymających, mianowicie uboższych, daje stoły i stancje. Ci tedy nieboracy, jakby nie mieli powodu słusznego trzymać się partii dworskiej, tylko dla pieczeni królewskiej, to jest stołu okrycia są urągającym nazwiskiem pieczeniaryów (...) J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli Historia (...)*, t. I, s. 347. Por. B. Krakowski, *Oratorstwo polityczne (...)*, s. 75. W podobny sposób zwolenników króla przedstawia jedna ze ówczesnych satyr, *Pieczeń jedzą każdy pozna, Czy on Żmudzin, czy z Kujawy, Pieczeni przyjaciel prawy... I tu nie zbłądę gdy siedmiu ożenie, Którzy królewskie zjadają pieczenie*, [w] J. Nowak, *Satyra polityczna Sejmu Wielkiego*, Kraków 1933, s. 17

¹⁰¹⁷ B. Krakowski, *Oratorstwo polityczne (...)*, s. 77.

¹⁰¹⁸ J. Michalski, *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*, [w] *Historia Sejmu Polskiego. Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, t. I, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 392

¹⁰¹⁹ J. Nowak, *Satyra polityczna Sejmu (...)*, s. 13

¹⁰²⁰ B. Krakowski, *Oratorstwo polityczne (...)*, s. 78.

która dopingowała bądź uśmierzała mówców głośno, *nie tylko szydziła, ale przeszkadzała i groziła*¹⁰²¹. Szyderstwa jakie ze strony publiczności spotykały wszystkich, którzy ośmielili bronić się Rosji nie uszły uwadze autorowi wspomnianej już *Wierszowanej historii panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, który pisze: *Przez nie rozmyślną pomstę za dawne uciski, nie przystoysze rzucano na Moskwe pociski, jakby te płocze wrzaski przy Kraiu niemocy nie więcej nas niż dymę Północy. Publiczność, która często nie na zwiernej szali kładzie tych co potępia i tych których chwali szumnym mówcom durzące oddając poklaski powiększyła sejmową wrzawę i poklaski. Okrzyczano jak zdrajcę, brano za wyrodka, ktokolwiek śmiał powiedzieć trzymajmy się środka. Rozsądek po upornej walce z wiarołomstwem szedł z placu popularnym przegadany słowem*¹⁰²².

Kasztelan łukowski Jacek Jezierski w jednej ze swych mów 11 sierpnia 1789 wyraził wręcz obawę by inaczej myślący nie stali się przedmiotem ataku i ofiarami okrutnego samosądu¹⁰²³. Sytuacja króla i jego zwolenników była więc niezwykle trudna.

W lutym 1789 polski monarcha uskarżał się, iż sejm blokuje wszystkie jego poczynania, skazując go na bezczynność. Twierdzi, że gdyby nie pozbawiono go wpływu na rządy w Polsce, przy pomocy Rosji stworzyłby dobrą i silną armię, a Polska zyskałaby potężnego i silnego alianta, chroniącego ją od wszelkich zagrożeń zewnętrznych.¹⁰²⁴

Jednak, jak pisał w liście do Debolego, wszelkie kroki zmierzające do poprawy stosunków z Rosją są blokowane. *Dziwujesz się Wać Pan- donosi polskiemu posłowi w Petersburgu król Polski- że gdy ja, Małachowscy i Potoccy, jesteście zgodni w tej myśli, że odwracać nam trzeba otwarte i ostatnie zerwanie z Moskwą, jak to być może, żeby nad nami wszystkimi przemagała opozycja jednego Sapiehy i kilku jego adherentów. Zaiste, kto tu nie jest obecnym, wyobrazić sobie tego nie może. Ale tak mocno wdrożoną od samego początku sejmku w umysłach antypatią i dyfidencją przeciw Moskwie (...), że nie inaczej, tylko z największą trudnością i prawdziwie z bojaźnią ktokolwiek odważa się choć słówko jej favore w stanach powiedzieć*¹⁰²⁵.

Dowodzono, że *dobrze by dla Polski było z Moskwą trzymać się mając jakowys Stan, Wojsko y Reprezentacje, ale dziś Moskwa jawną jest naszą zgubą*¹⁰²⁶.

Stanisław August robił co mógł by nie zadrażniać stosunków z Rosją. W takim aspekcie rozumieć możemy zwleknięcie z wysłaniem posłów do nieprzyjaznych dworów¹⁰²⁷. Oczywiście król Polski nie mógł argumentować swych działań strachem przed gniewem Katarzyny, lecz odwoływał się do trudności finansowych¹⁰²⁸. W liście do Bernarda Zabłockiego z 10 grudnia 1788 r. uskarżał się na swoją sytuację pisząc: *Jednym z widocznych*

¹⁰²¹T. Morawski, *Dzieje Narodu Polskiego*, t. V, Stanisław August, wyd. II, Poznań 1887, s. 239.

¹⁰²² *Wierszowana historia panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, cz. II, *Obejmuje w sobie zdarzenia od Sejmu 1788 aż do Roku 1796*, PAN 2666, k. 30, 31.

¹⁰²³ Por. B. Krakowski, *Oratorstwo polityczne(...)*, s. 63.

¹⁰²⁴ *Gdyby nie pozbawiono mnie wszystkich możliwości, udałoby mi się, przy pomocy samej Rosji, stworzyć dobrą i silną armię. Polska zyskałaby potężnego alianta, który chroniłby ją od wszelkiej inwazji zewnętrznej, i to alianta wdzięcznego, który już godził się na usunięcie tych wszelkich niedogodności, jakie płynęły z gwarancji, które z taką siłą zaatakowała partia opozycyjna*, Stanisław August do F. Mazzeiego, luty 1789, [w] K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998, s. 313.

¹⁰²⁵ Stanisław August do Debolego, 6 V 1789, AGAD Zb. Pop. 417.

¹⁰²⁶ ? do Stanisława Poniatowskiego, b. m. i d., Ossolineum rkps 485/ III, k. 29.

¹⁰²⁷ H. Kocój, *Polska a Saksonia w czasie Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1967, s. 9.

¹⁰²⁸ (...) *W tym duchu i wzajemności zachowania nie odbiegam ja od nominowania posłów naszych do dworów Szwedzkiego, Duńskiego i Saskiego, lecz gdy pomnę na wydatki już tak bliskie skarbu publicznego na poselstwa już wyznaczone, na rekrutowanie już nakazane i inne zapowiedziane jestem w zdaniu, że naglić tej nowej ekspensy nie masz potrzeby (...)*. Stanisław August, *Mowa króla z 9 I 1789*, *Zbiory Mów i Pism niektórych w czasie Sejmu Stanów Skonfederowanych Roku 1788*, t. V.

skutków wpływów pruskich jest nominacja posłów, do której zostałem zmuszony. Wyjadą oni do Wiednia, Petersburga, Konstantynopola, Berlina i Paryża¹⁰²⁹.

Jednocześnie Stanisław August krytykował opieszałość sejmu, który zamiast zająć się niezbędnymi inicjatywami prawodawczymi, stale ograniczał prerogatywy królewskie, tracił czas na rozważanie kroju mundurów, czy rang wojskowych aż do najniższych stopni¹⁰³⁰.

Mimo trudności polski monarcha za swój obowiązek uważał hamowanie wszelkich zapędów, które mogłyby do wojny z Moskwą doprowadzić. Swe stanowisko zilustrował w liście do Bukatego z 23 maja 1789 roku pisząc: *Gdy Moskwa najostrzej nam groziła za złamanie gwarancji praw, kardynalnymi nazwanymi, toć ja dobrze życząc memu narodowi, powinienem był z urzędu samego królewskim, odwracać te zapędy, które tak szkodliwe konsekwencje pociągając za sobą miały. Nie mogłem zaiste przewidzieć, że Imperatorowa tak cierpliwie znosić będzie te nasze tutejsze impeta; ale wszak widziałeś jak ja się teraz zachowuje z narodem, niczego prawie nie sprzeciwiając się, tylko tym zapędem, które do otwartej z Moskwą wojny zapędzić nas usiłują*¹⁰³¹.

Próby powstrzymania ataków na Rosję skazane były na niepowodzenie, a wszelkie tego typu działania spotykały się ze ostrym atakiem większości sejmowej i publiczności. Taka postawa sejmu ostro została skrytykowana we wspomnianym utworze pt. *Wierszowana historia panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*. Autor pisze: *Król któremu niebacznosc Sejmowego kroku przyszłość naszą w zbyt smutnym stawiała widoku, mierząc przepaść nad którą ślepa większość leci jak dobry ojciec zwraca obłąkane dzieci. Najpewniejsze Narody bezpieczeństwo widzę, stosunek państw obojga i wspólność użyta najbliższy się krajowym interesem styka. Lecz Moskal, kto przemawia nie zgodnie z ich tonem, zburzywszy co w zapale zburzyć się zdawało (...) Z olbrzymią ich potęgą zuchwale się mierzyć, radziła polityka cięższego sprzymierzyć. Kto nas sięgał z Północy, Południa i Wschodu dawał więcej nad kogoś do związku powodu. Taka była Rosya lecz po nagłej zmianie wypadło się na innej opierać ścianie (...) Lecz ślepotą chroniąc się walki z przekonaniem wołała głos ojcowski zatłumić oczarowaniem (...)*¹⁰³²

Latem 1789 roku w listach Stanisława Augusta pojawiają się skargi na prześladowanie posłów i przyjaciół królewskich, którzy tak są zastraszeni, że *albo być nie chcą tutaj, albo się boją ust otworzyć*¹⁰³³.

Jak pisze król wobec zaistniałej sytuacji nie próbuje wnieść do sejmu żadnych projektów *a jedynie pragnie ocalić resztę prerogatyw*¹⁰³⁴.

Sytuacja Stanisława Augusta była tym trudniejsza, że rozwijająca się ze wzmoczoną siłą w czasie Sejmu Czteroletniego publicystyka, często *swe ostrze* kierowała przeciwko Rosji.

W grudniu 1788 roku ukazało się pismo, zatytułowane *Uwagi nad wpływaniem do interesów Rzeczypospolitej dwóch mocarstw z zastanowieniem się co nam w tych okolicznościach czynić zostaje*¹⁰³⁵, które z niespotykaną dotąd wrogością odnosiło się do Rosji

¹⁰²⁹ Król do B. Zabłockiego, 10 XII 1788, PAN rkps 1654, k. 127.

¹⁰³⁰ M. Wolski, *Obrona Stanisława Augusta*, *Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu na rok 1867*, Paryż 1868, s. 15.

¹⁰³¹ Stanisław August do Bukatego, 23 maja 1789, [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania (...)*, t. I, s. 139.

¹⁰³² *Wierszowana historia panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, cz. II, *Obeimnie w sobie zdarzenia od Sejmu 1788 aż do Roku 1796*, PAN 2666, k. 31, 32, 33, 34, 38, 39.

¹⁰³³ Stanisław August do Debolego, 19 sierpnia 1789, AGAD Zb. Pop. 414, k. 420. Por. K. Zienkowska, *Spisek 3 Maja (...)*, s. 56.

¹⁰³⁴ Tenże do tegoż, 15 sierpnia 1789, tamże, k. 417. Por. K. Zienkowska, *Sławetni i urodzeni. Ruch polityczny mieszczaństwa w dobie Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1976, s. 97.

¹⁰³⁵ *Nas Moskwa tyle zawsze, ile może, oszukuje, że nas na nienawiść wystawia, że i dziś nawet kosztem naszego nieszczęścia, chętnie by dała okupić swoje tryumfy lub przynajmniej swoją spokojność (...)* Jest to prawda, których skutków każdy Polak lękać się powinien, powinien łącząc się z przyjacielem ludzkości, jak najrychlej dać Konstytucją Królestwu Polskiemu (...) Gorliwy obywatel, któremu jeszcze przed dwoma miesiącami rachuby na

i stronnictwa królewskiego. Hugo Kołłątaj uznał w nim Moskwę za największego wroga Polski, który ile może zawsze nas oszukuje, na nienawiść wystawia, szuka zysków kosztem naszego nieszczęścia. Nie ma wątpliwości, iż od strony Rosji grozi nam nowy rozbiór, dlatego, jego zdaniem, należy jak najszybciej wprowadzić reformy ustrojowe. Uważa, iż każdy gorliwy obywatel powinien zrezygnować z pomysłu sojuszu z Moskwą, gdyż jest on nierealny i groźny politycznie. Krytykuje postawę króla jako podległą, żąda aby władca Polski przekazał Katarzynie II, iż naród polski chce jej przyjaźni a nie podległości i jarzma. Zastanawia się dlaczego cnotliwy Polak nie ma odwagi przestać być Moskałem, zrzucić z siebie jarzmo gwarancji, znieść Radę Nieustającą, wzmocnić siły zbrojne, zamknąć dla wojska rosyjskiego granice. Jak pisze, oczekuje chwili gdy król stanie u boku narodu i przestanie być ślepym zwolennikiem Rosji. Nie zgadza się też, iż Moskwa nie potrzebuje nabytków terytorialnych kosztem Rzeczypospolitej, a tym samym staje się naszym najpewniejszym sojusznikiem.

Zdecydowanie antyrosyjski oddźwięk miało również opublikowane w 1789 roku pismo *Myśli o ogólnej poprawie rządu krajowego*, autorstwa Stanisława Kostki Potockiego. Podobne przesłanie zawarte było w innym dziele tego autora, rękopisie *Stan polityczny Polski pod panowaniem Stanisława II aż do sejmku 1788 roku*. Twórca wspomnianych prac w patetyczny sposób wzywał do wyrwania się spod upodlającego wpływu obcej potęgi-Moskwy. Krytykował 24-letnie rządy Stanisława Augusta, wpływy Stackelberga oraz zależność od Rosji. Przedstawiał metody jakimi ambasador rosyjski terroryzował polskiego monarchę. Jego zdaniem, Polska powinna zawrzeć alians, który stanie się barierą przeciw agresji dworów carskich. Twierdzi, iż gdy Rzeczypospolita dzięki reformom odzyska dawną potęgę i znaczenie, wtedy zagrozi Rosji drogę do Europy i od tej chwili będzie ona tylko potęgą azjatycką, prawie zupełnie obcą systemowi europejskiemu.¹⁰³⁶ Podobne przesłanie zawiera *Przeestroga dla Polaków z okoliczności odmiany postępowania względem nich moskiewskiego*¹⁰³⁷, najprawdopodobniej autorstwa Józefa Rybińskiego. Broszura ta ukazała

Moskwę mogły wydać się zasadne, powinien teraz odważnie przyznać się do błędu (...) Królu naród ten nie chce więcej znosić hydlwego gwarancji jarzma, ale pragnie, abyś był z nim w każdym losie, jaki mu nadarzy wyraźna jego wola. Jeżeli przyjaciółka twoja rządzi się inszymi sentymentami niż jej Gabinet, każ jej powiedzieć, że naród, który cię wybrał na króla, szanuje jej przyjaźń, lecz gardzi podległością (...) Czemuż cnotliwy Polak nie ma śmiałości powiedzieć: przestańmy być Moskałami, przestańmy przez zrzucenie jarzma gwarancji i hydlwej dependencji, przestańmy przez uchylene Rady Nieustającej, tego to dzieła, które nam gwałt i przemoc dyktowała, przestańmy przez zwrócenie serca królewskiego od Moskwy, a przywrócenie Onego do ufności narodowi, przestańmy przez jak najspieszniej siły zbrojne ustanowione, przez zamknięcie naszych granic i ewakuację wojsk rosyjskich. Niech tak król, jak i najuboższy kmiotek nie będzie nigdy moskiewskim, niech Moskwa nie wybiera naszych ludzi, nie wyciska furazów, nie gnębi ludu pospolitego pospolitego obywatelów w prowincjach pozostałych, niech jej ambasador zuchwale nikomu nie grozi, a majestat rządu naszego przywoicie szanuje (...) Niech mi więc nikt z tej strony nie wystawia Rosyi jakoby nie potrzebowała pomnożenia sobie w Europie dzierżaw, bo też nie wspomnę dawniejszych strat naszych, za cóż nam świeżo z innymi znaczną część zabrała Litwy (...) Komu potrzeba Tauryka i Oczków, ten bez województwa kijowskiego i braclawskiego obejść się nie potrafi, a kto trudniejszych nie lęka się widoków, ten łatwiejsze ma za swoje, H. Kołłątaj, Uwagi nad wpływaniem do interesów Rzeczypospolitej dwóch mocarstw, z zastanowieniem się, co nam w tych okolicznościach czynić zostaje, BJ 5613. Por. Z. Zielińska, Kołłątaj i orientacja (...), s. 46- 88.

¹⁰³⁶ S. K. Potocki, *Etat politique de la Pologne sous le regne de Stanislas II*, AGAD APP 98, k. 2b. Por. K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998, s. 309.

¹⁰³⁷ (...) *Starają się o Twoją przyjaźń dwie potencje. Jedna. Która od lat kilkadziesiąt będąc naszą tyranką przemocą swoją zepchnęła nas w głębią nieszczęść i o ostateczną przyprowadziła nas zgubę, przeszkadzając wszemi siłami naszemu powstaniu. Druga, wódz dobroczynnej opatrności, ratująca nas silnym swym ramieniem z przepaści, dokonywająca swego dzieła i stawiająca nas w tym niepodległości i wolności stopniu, na który już obce potencje ledwo nie zazdrosnym patrzą okiem. Trzeba najzepsutszego i niewolniczego narodu, aby w takim razie między swym tyranem i swym dobroczyńcą na chwilę swój wybór zawieszał. Ale że Moskwa podstępami żądałaby to zyskać od narodu, co przez prawdziwą wdzięczność winniśmy królowi pruskiemu, przeto nie będzie od rzeczy wystawić przed oczy całego świata sposób postępowania z Rzeczypospolita Polską potencji*

się w połowie 1789 roku. Autor dowodził w niej, że wszelkie pojedyncze gesty wobec Polaków dworu petersburskiego są tylko intrygą zmierzającą do poróżnienia Warszawy i Berlina. Dokonał analizy polityki Prus i Rosji wobec Polski na początkach sejmów, dowodząc że to Fryderyk Wilhelm II jest prawdziwym przyjacielem naszego narodu. Przypomniał również krzywdy, które Rzeczypospolita doznała od Katarzyny II w czasie rządów królewsko-ambadorskich.

Dogłębną analizę polityki rosyjskiej wobec Rzeczypospolitej znaleźć możemy w broszurze *Portret Moskwy, czyli odpowiedź na pytania: Co to jest Moskwa i w jakim dziś znajduje się stanie? Jakie krzywdy Moskwa poczyniła Polsce? I dlaczego Polska z Moskwą poszła do rozwodu*, autorstwa Franciszka Makulskiego, wydanej w 1790 r. Autor definiując prawdziwą przyjaźń, dowodzi, że Rosja z całą pewnością nie jest przyjaciółką Polski. Jego zdaniem jeżeli Katarzyna II *do przyjaźni z kim przystępuje, to nie przystępuje nigdy innym celem, jak tylko aby cudzym upadkiem wzrost swój pomnożyć mogła*¹⁰³⁸. Wyraża również

*moskiewskiej, od czasu jej influencyi do rządów państwa naszego. (...) Nie dość że Rosja uszczuplała nasze granice, zadała Polsce cios jeszcze sroższy, przytumiła naszą wolność i przywileje do tego stopnia, iż cała prawie Europa poczytywać ją poczęła nie już za naród wolny i niepodległy, ale za prowincję moskiewską. Wolnej królów elekcji, osobiście w osobie Stanisława Leszczyńskiego, zwałowanie, a narzucenie na potomnych; obalenie gwałtem dawnego rządu, ustanowienie Rady Nieustającej, to jest namieśniczego swego w Polsce rządu; uszczuplenie sił narodowych, prześladowanie cnotliwych obywateli; wystawienie obok prawego tronu, drugiego króla w osobie posła, wdzieranie się we wszystkie rządy sprężyny; pustoszenie bezustanne pogranicznych prowincyj przez konstystencyją wojsk swoich i zakładanie magazynów; zabory liczne poddanych dla zaludnienia swych pustyń i stepów, nareszcie swym przekupstwem i przemocą władanie wszystkimi sejmami i sądami, a co największa ustawiczne poróżnienie królów z swymi poddanymi, a przez to utrzymywanie nierządu, wszystko to są niewątpliwie samego dworu petersburskiego czynności. (...) Przychodzi moment zrzucenia jarzma i niewoli. Tu się dopiero odkrywa prawdziwy sposób myślenia dworów berlińskiego i petersburskiego. Zastanówmy się najpierwszemi obu tym potencji notami, te nam odkryją prawdziwe sentymentów ich źródło. Zuchwały Rosyjczyk, widząc przeciwny interesom jego dworu sposób myślenia Polaków, chcących stać się silnymi i niepodległymi, odzywa się do nich: „Nie ważcie się zrzucić z siebie jarzma niewoli, nie ważcie się odmieniać rządu, który ją gruntuje, nie warcie się zrzucić gwarancyi, która wam wolnymi nigdy być nie dopuści, inaczej ściagniecie na się zapalczywość mojej monarchii”. Nie też to myśl, choć w łagodniejszych wyrazach, noty podanej od Stackelberga pod dniem 5 listopada 1788? Stawmy obok tej noty notę króla pruskiego, w której mówi: „Narodzie bądź wolnym, bądź niepodległym, zrób się potężnym, układaj rząd, jaki Ci się podoba. Ja silnym mym ramieniem poprę Twe wszystkie zamiary, jeśli jakie nieprzyjazne duchy zechcą twym krokom zakładać tamę”. Zapalczywość przeciwko Moskalom, przychyłność prawie powszechna ku Prusakom stała się skutkiem kroków tych dwóch, tak odmiennych w sposobie myślenia, sąsiedzkich dworów. (...) W tym ministerjum petersburskie widzi swą grubą omyłkę w pierwszej swej nocy rządzonej, chce łagodnością poprawić onej, ale jeżeli w prywatnym życiu podwójność charakteru ducha oznacza zdradzieckiego i każdy od niego stroni, tym bardziej podwojnemu narodowi Wierzyć nie należy i stronić od niego potrzeba. Zaleca więc swemu posłowi, aby jak najgrzeczniej postępował z Polakami, to jest jak najgrzeczniej zbywał ich w żądaniach. Nareszcie naród, spryknęwszy sobie uciemiężenie rosyjskich wojsk w Polsce, widząc tlejący się z ich podżeganiami bunt chłopstwa, prosi, woła, nalega na wyjście wojsk tych z Polski. Bezsilny jeszcze i słaby, udaje się nareszcie do jedyne go swego obrońcy i przyjaciela króla pruskiego, za którego dopiero wstawieniem się niechybnie wojska rosyjskie kraj polski opuszczają. A jak, gdyby dwór petersburski szczególnie na perswazje skonfederowanych stanów do tego przystąpił kroku, przyjdzie niechybnie mamiąca naród nota: „Iż Imperatorowa jmsć skoro dowiedziała się o ucisku krajów Rzeczypospolitej z powodu jej wojsk pochodzącym, wnet rozkazała im z jej granic ustąpić etc. i że magazyny przeniesie”. A kto wie, polityka tego dworu aż do tego dworu posunięta będzie, iż dla odciążenia nas od aliansu z królem pruskim nie oszczędzi na ujęciu dusz podłych i przedajnych swych skarbów, a na zmamianie nieoświeconych powrót ich zabranego kraju w przyszłości ukaże. (...) Narodzie, chcesz widzieć ponownie swe jarzmo, ale jarzmo, które już podobno Twój kark osiodlałszy poty z niego nie spadnie, poty zgnębionym do szczytu nie zostaniesz, oddaj się na nowo w szpony tego tyrana, ponów Twe kłeski, jeżeli one dosyć jeszcze nie optakales! (...) J. Rybiński, *Przestroga dla Polaków z okoliczności odmiany postępowania względem nich moskiewskiego*, Warszawa, b. d., [w] *Kolltątaj i inni. Z publicystyki doby Sejmu Czworoletniego*, opr. Ł. Kądziela, Warszawa 1991, s. 76-79.*

¹⁰³⁸ F. J. Makulski, *Portret Moskwy czyli odpowiedź na pytania: Co to jest Moskwa i w jakim dziś znajduje się stanie? Jakie krzywdy Moskwa poczyniła Polsce? I dlaczego Polska z Moskwą poszła do rozwodu?* Warszawa 1790, [w] tamże, s. 93.

przekonanie, że Polacy zbyt gloryfikują siłę rosyjskiego oręża, uważając Rosjan za urodzonych zwycięzców. Dowodząc, że Rosja jest obecnie wyjątkowo słaba przytacza kilka argumentów: 1. *W Rosji tli się zawsze ogień ukryty i ten z czasem wybuchnie. Wolność jest droższa nad wszystko. Mieszkańcy części kraju jakiego, wyrzucenie prawem przemocy z wolności, pamiętają, iż gwałtowi ulec musieli, a pamiętając, kują i podżegają nienawiść w sercach ku swoim ciemiężycielom i sprawcom niewoli;* 2. *Wojna teraźniejsza z Portą Osiomańską i Szwedem jej ludność zmniejszyła;* 3. *Rosji skarb jest tak wycieńczony, że asygnacje, czyli weksle cyrkulujące po kraju, kilka razy przewyższają ich stałe dochody;* 4. *Siły rozdzielone nie mogą mieć tej mocy, co połączone z sobą. Musi Moskwa ucierać się z Turkiem, Szwedem, Tatarami, rozdzierać się dla dania posiłku wojsku carskiemu podług aliansu offensive i defensive zawartego między nią a cesarzem, postrzegać czynności nasze i Fryderyka Wilhelma¹⁰³⁹. Niezwykle interesujący jest podrozdział Jakże Polska miała od Moskwy krzywdy?, w którym autor analizuje politykę rosyjską wobec Polski w XVIII w. Warto przytoczyć kilka najciekawszych fragmentów, zawierających najbardziej typowe zarzuty wobec Rosji: Moskwa zaprzysięgła traktaty z nami tak fałszywe, jak i Rzymianie zaprzysięgać umieli. Nie dotrzymywali słowa Rzymianie, nie dotrzymuje i Moskwa. (...) Zapewniała nam Moskwa swoją gwarancją kochaną całość krajów naszych, a sama była powodem i instrumentem do onychże rozbioru. Ona podmówiła jeszcze dwie potencje, oplatne, aby prawem wilka tem co i ona, na błahych fundamentach swoje pretensje wspierając, najpiękniejsze nam części kraju odcięły. (...) Rosja nam zaprzysięgła najuroczystsze związki. Jak je umiała dotrzymać, spytajmy się braci naszych z województw: kijowskiego, smoleńskiego, czernihowskiego. (...) Ona pod płaszczykiem przyjaźni znalazła zręczność łamania bezkarnie praw naszych, praw świętych i niezgwałconych. (...) Ona bez bojaźni ekskomuniki którą Rzym grozi, ważyła się targnąć na osoby poświęcone Bogu, to jest naszych biskupów, wyciągać je z senatu mocą oręża i jak złoczyńców jakich w swoje uwozić granice. (...) O niebo, co za niesprawiedliwość! Wolno Moskwie naszych senatorów wyciągać z senatu? Wolno obywatelów więzić na jednego nikczemnego Żyda żądanie? Wolno kościoły obdzierać, cerkwie po Ukrainie pieczętować, aby błahoczystych czyli szymatyków na miejscu unitów osadzać? Wolno chłopów, położywszy na wozie lub saniach, nogami tratować w plecy póty, póki albo im oczy na łeb nie powyłażą, albo od koni i wozów z życiem nie uciekną, własność swoją zostawując wydziercy? (...) Rosja zasiała między nami niezgody utrzymywane groźbą, prośbą, darunkiem, stalunkiem, datkiem, statkiem; patriotyzm konfederacki rokoshu ochrzciła nazwiskiem. (...) Umiała Rosja w naszym kraju werbować ludzi i pod imieniem jakowychsiś dezertów swoich, weszłych do kraju naszego, własnych ziemi naszej rodaków z żonami, dziećmi i z ich dobytkiem z Polski uwozić i z niemi w pustych swoich stepach swobody osadzać. (...) Chciała Rosja wzrostowi naszemu tamy założyć. Nie żałowała na to rublów i żelaza¹⁰⁴⁰. Autor podkreślił, iż z tych powodów Polacy zerwali wszelkie stosunki z Rosją i udali się pod opiekę wspaniałomyślnego Fryderyka Wilhelma II.*

Mało kto potrafił się wstrzymać przed urąganiem przeciw znienawidzonej Moskwie i jej imperatorowej¹⁰⁴¹, a wszystko to przez świeżą pamięć klęsk i upokorzeń poniesionych ze strony Rosji i gorącą żądze wydobyć się spod jej jarzma¹⁰⁴². Jak wspominał Michał Czacki *pośród tego zamętu krzyżujących się w zdaniu stronnictw rzadko kiedy młodzi i niebacznici posłowie nie korzystali z sposobności jaka im się nadarzyć mogła aby odgrażać się na Rosję, często w cierpkich słowach przeciw samej nawet Imperatorowej¹⁰⁴³.*

¹⁰³⁹Tenże, tamże, s. 93-94.

¹⁰⁴⁰ Tenże, tamże, s. 95-99.

¹⁰⁴¹ M. Czacki, *Wspomnienia z lat (...)*, s. 62.

¹⁰⁴² J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich (...)*, t. I, s. 262.

¹⁰⁴³ M. Czacki, *Wspomnienia z lat (...)*, s. 53.

Rosję oskarżano o wszystkie nieszczęścia, które spadły na Rzeczypospolitą. W jednej z ówczesnych satyr czytamy: *A czegoż u nas Gwarant łakomy*

*Wśród Kraiu złego nie zrobił
Zdarł nam Kościoły y nasze domy
Braci tysiące nam pobił (...)*¹⁰⁴⁴.

Toteż tak naprawdę każdy, kto zamierzał odegrać ważną rolę w czasie sejmu, musiał wyrzec się jakichkolwiek układów i kontaktów z Moskwą¹⁰⁴⁵.

Polacy nie potrafili zapomnieć zniewag i upokorzeń ze strony Rosji. Nawet w podaniach ludowych żywa była pamięć o moskiewskim ucisku, pastwiącym się nad nieszczęsnym krajem¹⁰⁴⁶.

Zwolenników Rosji również atakowała ówczesna prasa, z wyjątkiem oczywiście zawsze prorosyjskiej Gazety Warszawskiej. W *Gazecie pisanej* z 18 kwietnia 1789 roku pojawiła się nawet opinia jakoby zwolennicy Rosji zamierzali zawiązać konfederację, skierowaną przeciw sejmowi¹⁰⁴⁷. Początkiem 1789 roku proruskie stanowisko coraz wyraźniej zaczęło się zaznaczać w *Pamiętniku Historyczno-Polityczno-Ekonomicznym*.¹⁰⁴⁸ Otwarcie swój stosunek do Rosji Świtkowski sprecyzował w artykule o Sejmie Nieustającym, w którym odważnie wskazał, jakie niebezpieczeństwo grozi Polsce ze strony Rosji.¹⁰⁴⁹

Nastawienie antyrosyjskie nie ominęło też gruntu towarzyskiego, w złym tonie postrzegano bawienie się na balach w towarzystwie Rosjan.

Po Warszawie zaczęły krążyć ośmieszające Stackelberga paszkwile, a jeden z posłów odważył się nawet zająć stałą lożę ambasadora w teatrze. Na balach i przyjęciach unikano jego towarzystwa, podobnie jak innych osób, które podejrzewano o sprzyjanie lub przynależność do prorosyjskiej partii.¹⁰⁵⁰ Jak pisał Walerian Kalinka ubliżanie na wszelki sposób Stackelbergowi stało się oznaką patriotyzmu. Jak czytamy w jednym z pamiętników: (...) *dla Rosji zniechęcenie było tak ogólne, że prawie nie było nikogo prócz króla, kto by traktowanie z ambasadorem rosyjskim śmiał przyjmować*¹⁰⁵¹.

Jak pisał Michał Ogiński wpływ ambasadora rosyjskiego *upadał od dnia do dnia*¹⁰⁵².

Listopadowa nota wzmogła ataki nie tylko na Rosję, ale również bezpośrednio na osobę jej ambasadora. Choć od początku sejmu widoczny był spadek pozycji ambasadora¹⁰⁵³, to teraz niechęć ta była okazywana powszechnie. Afrontowanie, bojkot osoby posła ujawniał się na każdym kroku. Coraz jawniej podkreślano jego grube maniery i wręcz służalczość wobec imperatorowej rosyjskiej. Ta zmiana nastrojów nie uszła uwadze Stackelberga. Poseł rosyjski z żalem obserwował, iż partia pruska próbuje pozyskiwać coraz to nowych zwolenników.

¹⁰⁴⁴ *Żołnierz*, PAN K. 494, k. 246.

¹⁰⁴⁵ J. Michalski, *Opozycja magnacka i jej cele na początkach Sejmu Czteroletniego*, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 50.

¹⁰⁴⁶ M. Czacki, *Wspomnienia z lat (...)*, s. 22.

¹⁰⁴⁷ *Prócz Buntu Chłoptwa mówią tu jeszcze o konfederacji przez niektórych Obywatelów naszych ślepo sprzyjających Moskwie. Co jeżeliby tak było. To by sprawiło, że trud nie ma w Stanach Seymuiących*, *Gazeta pisana z Warszawy*, 18 kwietnia 1789, PAN K.1324.

¹⁰⁴⁸ *Zdaniem J. Homali-Dzikowskiej momentem przelomowym w krystalizacji poglądów Świtkowskiego była batalia o zniesienie Rady Nieustającej*, J. Homala-Dzikowska, *Pamiętnik Historyczno-Polityczny Piotra Świtkowskiego 1782-1792*, Kraków 1960, s. 191

¹⁰⁴⁹ *Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny*, 1789/ I, s. 411.

¹⁰⁵⁰ Por. Z. Janeczek, *Ignacy Potocki. Marszałek (...)*, s. 105

¹⁰⁵¹ M. Zaleski, *Pamiętniki wojskiego Wielkiego (...)*, s. 181.

¹⁰⁵² M. Ogiński, *Pamiętniki o Polsce (...)* t. I, s. 20.

¹⁰⁵³ Upadek prestiżu ambasadora, obdarzonego niedyś powszechnym respektem odnotował rezydent duński . (Rosencrantz do A. Bernstorffa, 18 X 1788, [w] J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 34. Stanisław August Poniatowski odnotował natomiast: *Stackelberg to sam zna i wyznaje, że prócz mnie i prymasa prawie nikogo już nie znajduje tak active czyniącego, jakby on życzył, ale oraz widzę, że sam Stackelberg nie znajduje w sobie sposobów dania mi potrzebnej pomocy.* (Stanisław August do A. Debolego, 22 X 1788, AGAD Zb. Pop. 417).

Świadczy o tym list Adama Naruszewicza do króla z marca 1789 roku w którym nadawca ubolewa nad bezpodstawnymi zarzutami Stackelberga o związki z stronnictwem pruskim i zapewnia, iż nie szuka innego poparcia jak tylko ze strony Jego Królewskiej Mości¹⁰⁵⁴.

Zapewne w tym przypadku podejrzania Stackelberga były bezpodstawne. Naruszewicz uchodził wówczas za jednego z najbliższych współpracowników króla, o czym świadczyć mogą nawet słowa jednego z wierszy skierowanego do Stanisława Augusta w którym czytamy: *Z tego się daru śmieje tylko pisze*

*Zem wierny panu memu póki dysze*¹⁰⁵⁵.

Z całą pewnością człowiek, którego dewizą życiową było *pod hasłem prawdziwej wolności i zgody służyć ojczyźnie*¹⁰⁵⁶, świadomie nie podjąłby kroków, które obrazić mogły posła rosyjskiego i zagrozić pozycji króla. Przypadki takie jednak nie były odosobnione.

Zwolenników Rosji posądzono, iż zmierzają do opóźnienia uchwalenia zbawiennych dla kraju ustaw. Wielomóstwo, często nawet ataki na dwór carski, miały być środkami do realizacji tego celu. Problem ten poruszyła broszura *Korespondencja jednego obywatela z podkomorzym pewnego województwa. Zadając pytanie jak można zadawać fałszywy patriotyzm ludziom, którzy pragną siły narodowej i podatków, którzy lżą w Mowach swoich Moskwę, a przyjaznego nam Wilhelma berzprzestanie uwielbiają*, autor najprawdopodobniej Kołłątaj dowodzi, że *prawdziwi patrioci, myśląc o podźwignięciu sił narodowych zachowując się w winnych wdzięczności obowiązkach dla przychylnego sąsiada, żadnej potencji nie lżą, ale tylko krzątają się około skruszenia własnych więzów; fałszywi co moment przelewają krew w ustach swoich, wygadują na Moskwę, cokolwiek by popularny zapal zatrzymać mogło, wydają jej bezprzestannie wojnę, a pod ręką, czas trwoniąc, przeszkadzają do przyspieszenia rządu*¹⁰⁵⁷. Znamienne, że Diariusz Sejmowy zawierający tylko sesję od 7 stycznia do 3 lutego 1789 roku zawiera się w jednym opasłym tomie in folio¹⁰⁵⁸. W taktyce tej doskonale zorientowali się już współcześni¹⁰⁵⁹. Strategia taka realizowana była już wcześniej. Wskazywał na to już na grudniowych sesjach sejmowych Niemcewicz stwierdzając: *Wysyłamy posłów do dworów zagranicznych, jakąż konsyderację znajdą, kiedy 17000 tylko wojska okażą, a 100000 na papierze. Utyskujemy na przemoc moskiewską, ja utyskuje na naszą nieczynność bo, kiedy nieprzyjaciel wtargnął dzisiaj do kraju, to chyba na jego odparcie Polska wyśle na plac boju opisy Komisji Wojskowej, liczne poprawki i ustanowione magistratury nad wojskiem*¹⁰⁶⁰.

W połowie sierpnia 1789 roku biskup kamieniecki Adam Krasiński dziwił się, iż tak zgodnie obalono szkodliwe ustawy narzucone obcą ręką, skoro teraz czas trwoni się jedynie na kłótnie¹⁰⁶¹. Kilka dni później mówił zaś: *Zważcie Najjaśniejsze Stany, że się dobrowolnie*

¹⁰⁵⁴ *Dochodzą mię wieści, jakby Ambasador miał to wziąć za złe, że mi partia pruska i jej szef zagraniczny także dobrze ma życzyć(...) Jeszcze raz powtarzam w czystości serca, że ja ani biegał, ani gadał, ani szukał innej pomocy, prócz zaufania statecznego w lasce królewskiej, Adam Naruszewicz do Stanisława Augusta, 28 III 1789[w] *Korespondencja Adana Naruszewicza 1762-1796*, opr. J. Platt, Wrocław 1959, s. 330.*

¹⁰⁵⁵ *Historia Literatury Polskiej*, opr. R. Pilat, Warszawa 1908, s. 97.

¹⁰⁵⁶ Tamże, s. 99.

¹⁰⁵⁷ E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej (...)*, s. 167.

¹⁰⁵⁸ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich (...)* t. I, s. 274.

¹⁰⁵⁹ Por. M. Janik, *Hugo Kołłątaj (...)*, s. 117

¹⁰⁶⁰ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego (...)*, tom I, cz. 2, sesja z 17 grudnia 1788r., głos Juliana Ursyna Niemcewicza posła inflanckiego, s. 478. Por. J. Dihm, *Niemcewicz jako polityk (...)*, s. 39.

¹⁰⁶¹ *Potrąfiliśmy w kilku dniach wyrócić wszystkie szkodliwe ustawy, które nam uzbrojona obcey przemocy Ręka wybudowała a teraz osiem już miesięcy klóćimy się szukając w własnych odmětach naszych zbawiennych Praw y trafić do nich nie możemy, A. Krasicki, Mowa Jaśnie Wielmożnego Imci Xcia (...) biskupa kamienieckiego kawalera Orderu Orła Białego z 18 sierpnia 1789, b. m. i d., PAN K. 32173*

Skarzyliśmy się przed całym światem na Moskwę, dzisiaj iuż spod jarzma iey szczęśliwie wydobyliśmy się. Od nikogo nie dependujemy. Nikt nam nie dyktuje. Nikt nie przeszkadza. A przecież nieustaiąc zmierzać do interesów

zbliżamy do upadku przez próżne trwonienie czasu. Pytam się jeszcze, która potencja zechce z nami mówić o ważnych artykułach pokoju, widząc w narodzie nierząd, dla którego ani z nami w żadne alianse wchodzić, ani nic stałego dla wspólnego dobra i szczęścia układać jej niepodobna¹⁰⁶².

Opinię, iż przedłużanie obrad sejmowych jest celowym działaniem Rosji i jej zwolenników wyraził anonimowy autor *Korespondencji jednego obywatela z podkomorzym pewnego województwa z okoliczności przyszłego rządu*, z grudnia 1789 roku. Jego zdaniem *prawdziwi patrioci myśląc o podźwignięciu sił narodowych i zachowując się w winnych wdzięczności obowiązkach dla przychylnego sąsiada, żadnej potencji nie lżą, ale tylko krzątają się około skruszenia własnych więzów; fałszywi co moment przelewają krew w ustach swoich, wygadują na Moskwę, cokolwiek by popularny zapal utrzymać mogło, wydają jej bezprzestannie wojnę a pod ręką czas trwoniąc, przeszkadzają do przyspieszenia rządu (...)*¹⁰⁶³.

Jak pisał Adam Czartoryski w sejmie *znaleźli się wichrzyciele, czy omamieni, czy fałszywi bracia, którzy pod maską patriotycznej gorliwości mieli na celu zatracenie czasu i zniszczenie prac szczęśliwie rozpoczętych*¹⁰⁶⁴.

Zdaniem Hugona Kołłątaja wyrażonym w piśmie *O interesach Polski i rozdwojeniu się w początkach na partye Polaków, tudzież propozycje niektóre królowi pruskiemu uczynione, ci co szykanowali Moskwę, służyli jej najzręczniejszej, ponieważ doświadczenie samo okazało, że nieuczynność sejmu jest skutkiem ich robót*¹⁰⁶⁵.

Kolejnym pismem Kołłątaja poruszającym problem celowego przedłużania obrad sejmowych przez zwolenników Moskwy jest dzieło pt. *Refleksye, poprzedzające Przyjazd do Polski jednego z ministrów zagranicznych, który to (jak publiczność twierdziła) powrócić nie miał, wytłumaczone z francuskiego*. Rzekomy cudzoziemiec, utożsamiany z Lucchesinim oskarża Polaków słowami: *Gdy powaga potencji, która was wspiera, skruszyła kajdany niewoli waszej, wewnętrzna niezgoda was opętała, paszkwile, chęć prowadzenia jednego nad drugim, na cząstki przeciwne sejmujące izby podzieliły. Jego zdaniem cała filadelfia, która chlubi się okazywaniem nienawiści do Moskwy, do wściekłości prawie podobnej, aby oszukać poczciwie myślących, pociągnąć do siebie i nie dopuścić do reformy, w rzeczywistości są to słudzy moskiewscy, którym Moskwa pozwala podawać najgwałtowniejsze środki, bo bez tego wojska swego w Polsce utrzymać nie może, bo Moskwa boi się poprawy waszego rządu i chce, aby wasza anarchia sprawiła pogardę dla was u króla pruskiego*¹⁰⁶⁶.

Pojawiły się nawet głosy, aby winnych celowego przedłużania obrad sejmowych przykładnie ukarać. Na sesji 8 października 1789 r. Jacek Jazierski mówił: *My narodu reprezentanci obawiamy się tego na sobie przykładu, którego doznają francuscy przeciwnicy, bo naród chce wojska, chce rządu, my tego nie chcemy. Cóż nam do powszechnego dobra teraz przeszkadza? Nie Moskwa, nie partia dworska, ale pospolicie mówiąc, że nieświadoma kabała. A jeżeli ta jest, co naród sprzedaje, winna będzie francuskiego sądu*¹⁰⁶⁷. Przed zbytnim

najwyższej wagi straciliśmy już jedenaście miesięcy na zwadach, A. Krasicki, *Mowa Jaśnie Wielmożnego Imci Xcia (...) biskupa Kamienieckiego kawalera Orderu Orła Białego z 23 sierpnia 1789*, b. m. i d., PAN K 32173.

¹⁰⁶² *Dziennik czynności Sejmu Głównego Ordynacyjnego warszawskiego pod związkiem konfederacji Obojga Narodów, roku 1789 zaczęty od dnia 13 sierpnia*, sesja 28 VIII 1789, głos Adama Krasieńskiego, s. 101.

¹⁰⁶³ *Patrioci prawdziwi i fałszywi. Korespondencja jednego obywatela z podkomorzym pewnego województwa z okoliczności przyszłego rządu*, 16 grudzień 1789, [w] *Kuźnica Kołłątajowska. Wybór źródeł*, opr. B. Leśnodorski, Wrocław 1949, s. 99.

¹⁰⁶⁴ A. J. Czartoryski, *Żywot Juliana Ursyna (...)*, s. 60.

¹⁰⁶⁵ H. Kołłątaj, *O interesach Polski i rozdwojeniu się w początkach na partye Polaków, tudzież propozycje niektóre królowi pruskiemu uczynione*, Warszawa 1790, PAN 186, s. 191.

¹⁰⁶⁶ H. Kołłątaj, *Refleksye, poprzedzające Przyjazd do Polski jednego z ministrów zagranicznych, który to (jak publiczność twierdziła) powrócić nie miał, wytłumaczone z francuskiego*, [w] M. Janik, *Hugo Kołłątaj*, Lwów 1913, s. 119-120.

¹⁰⁶⁷ J. Jezierski, *Mowa (...)* z 8 X 1789, *Mowy Jacka Jezierskiego, kasztelana łukowskiego 1788-1791*, s. 319.

gadulstwem, grożąc karą ostrzegał także 5 października Leszczyński : *Wołają na nas przykłady z Francji, gdzie i krócej zaczęto i prędzej skończono i wielu ukarano. Przeplacili niektórzy życiem i jeszcze im po śmierci gęby zatykano. Nie czekajmy takich przykładów, żeby kraj się wzburzył i to co nam oddano do udzielania za nieczynność naszą, żeby nas rozpacz nie sięgał i gęby nasze sianem nie zatykał*¹⁰⁶⁸. Gadulstwo jednak nie ustało i dało powód do dalszych upomnień.

Tendencja do oskarżania Rosji o skłócenie sejmu przybrała jeszcze na sile początkiem 1790 roku. Powszechna stawała się opinia, iż *nieprzyjazne potencje używały sposobów przez swoje Duchy w samych sejmie znajdujące się, ażeby czas na bezczynność i tylko na sporach zachodził*¹⁰⁶⁹. Autor *Głosu do Stanów Rzeczypospolitey* ostrzegał, że jeżeli *Naród na swym oczekiwaniu zawiedziony przez was będzie Przebóg ! jak okropna i haniebna przyszłość was czeka. Rzeknie już Polak ale może w ciężkiej niewoli okrutnego Moskala, lub chytrego Austriaka czulość Sarmacka, hardą tyranią przytłumioną w nim nie będzie*¹⁰⁷⁰.

Antoni Tyzenhauz 20 grudnia 1790 r. ostrzegał przed trwonieniem czasu, gdyż opieszałość sejmu może okazać się korzystną dla otaczających nas mocarstw. *Nie mniemajmy- ostrzegał- ażeby wszystkie trzy ościennie potencje chciały uszczęśliwienia mocy i dobrego rządu w Polsce, nie wypada to z ich politycznego układu. Szanujmy ich, ale im ślepo nie wierzymy*¹⁰⁷¹.

Głosy takie słyszalne były w czasie obrad wielokrotnie. O przedłużanie obrad sejmowych, dość ogólnie oskarżano wszystkich zwolenników Rosji, a więc zarówno polityków związanych ze stronnictwem hetmańskim, jak i obóz królewski. Stanisław August rzeczywiście starał się hamować zapędy sejmu, szczególnie te, które mogły być źle odebrane w Petersburgu. Stąd w wielkim zainteresowaniu oczekiwał wiadomości nadsyłanych przez Augustyna Debolego. Informacje te wskazywały mu jednoznacznie, które inicjatywy sejmu należy blokować, które zaś może poprzeć jako korzystne dla kraju. Nie sposób zrozumieć jego postawy bez przedstawienia, choć z zarysów, stosunku Petersburga do pierwszych decyzji sejmu, jak i korespondencji Augustyna Debolego.

Bez wątplenia można zauważyć, iż od początku obrad wrogie Rosji nastroje doskonale interpretowała Katarzyna II. Początkiem listopada 1788 r. w Petersburgu zdawano sobie sprawę z upadku rosyjskiej protekcji nad Polską¹⁰⁷². Już końcem października pod wpływem napływających z Warszawy relacji Katarzyna II pisała do Potemkina: *Nienawiść przeciwko nam stała się w Polsce tak wielka i gorąca, miłość przeciwnie do jego królewskiej wysokości władcy pruskiego wydaje się trwała*¹⁰⁷³. Augustyn Deboli donosił królowi o zdziwieniu, *które mi tu okazują nad niespodziewanym zniknięciem w Polsce rosyjskiej influencyi, mianej dotąd za przeważającą i z nagłego na jej miejsce natężenia influencyi pruskiej i wzięcia góry nad pierwszą*¹⁰⁷⁴. Poseł w Petersburgu donosił również, że dygnitarze rosyjscy żałują, iż wyrażono zgodę na skonfederowanie sejmu, gdyż trzeba go było od razu zerwać, gdy wymknął się spod kontroli. Jak dowodzi Jerzy Michalski¹⁰⁷⁵ Katarzyna II szczególnie negatywnie zapatrywała się na działania dyplomacji pruskiej, która naruszała jej interesy

¹⁰⁶⁸ Por. H. Rządowska, *Stosunek polskiej opinii publicznej do rewolucji francuskiej*, Warszawa 1948, s. 52.

¹⁰⁶⁹ *Diariusz czynności (...)*, sesja z 7 kwietnia 1791, BCz 2348, s. 376-377. Por. *Gazeta Warszawska*, 11 kwietnia 1791, nr 47

¹⁰⁷⁰ *Głos do Stanów Rzeczypospolitey*, b. m. i d., PAN K.. 35455.

¹⁰⁷¹ *Diariusz Sejmu Ordynacyjnego pod zwiazkiem konfederacji generalnej Obojga Narodów w podwójnym posłów składzie zgromadzonego w Warszawie od dnia 16 grudnia 1790 r.*, t. I, cz. 1, s. 63. Sesja z 20 XIII 1790, *Głos Antoniego Tyzenhauza*.

¹⁰⁷² S. S. Montefiore, *Potiomkin książę książąt*, przeł. K. Borzyńska- Chojnacka i P. Chojnacki i W. Jeżewski, Warszawa 2000, s. 481.

¹⁰⁷³ W. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 (...)*, cz. I, *Russkaja Starina*, Petersburg 1904, t. 118, s. 172.

¹⁰⁷⁴ A. Deboli do Stanisława Augusta, 18 XI 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

¹⁰⁷⁵ J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga (...)*, s. 36.

polityczno-militarne. Już 18 października 1788 imperatorowa skarżyła się na wrogie działania berlińskiego dworu w Warszawie i Kopenhadze¹⁰⁷⁶. Stąd też gotowa była do konfrontacji z Fryderykiem Wilhelmem, nawet kosztem wojny. Ewentualny konflikt wymagał jednak współdziałania Austrii. Ambasador wiedeński Ludwig Cobenzl wydawał się być przychylnie nastawiony do tego pomysłu. Jednak odpowiedzi, które nadeszły z Wiednia nie dawały złudzeń. Zdając sobie sprawę z osłabienia własnego państwa oraz zaangażowania Rosji na dwóch frontach, co uniemożliwiałoby jej działanie w nowym teatrze wojny postanowiono nie dać się sprowokować pruskiej dyplomacji. W listopadzie 1788 r. Kaunitz zlecił Cobenzlowi, aby odwoził imperatorową od wszelkich antypolskich zamysłów, a tym samym odebrać Prusom pretekst do interwencji. Końcem stycznia poseł austriacki tak relacjonował swe dotychczasowe działania: *Nie przestaję tłumaczyć tutaj, że byłoby dla nas absolutnie niemożliwe wplatać się od razu w podwójną wojnę, z Portą i Prusami. Imperatorowa jest nadal bardzo rozdrażniona przeciwko tej ostatniej potencji, ale całe jej ministerium pragnie nie mniej od nas uniknąć tej podwójnej wojny*¹⁰⁷⁷. Wobec odmowy austriackiej i istnienia w Rosji silnej kategorii propruskiej Katarzyna II postanowiła nie interweniować, czekając na dogodniejszą porę.

W depezy z 15 grudnia 1788 zlecała posłowi rosyjskiemu w Berlinie podjąć wszelkie kroki by przekonać króla pruskiego do zmiany polityki wobec Rzeczypospolitej. Zdawała sobie jednak sprawę z trudności, wręcz beznadziejności tej misji¹⁰⁷⁸. Wyrazem wyraźnej zmiany stosunku do Prus była dopiero misja Alopeusa¹⁰⁷⁹. Zgodnie z otrzymaną 28 sierpnia 1789 r. instrukcją miał on zapewnić dwór berliński o przyjaznych zamiarach Katarzyny, rysując wizję sojuszu rosyjsko-pruskiego¹⁰⁸⁰. Początkiem grudnia 1788 w liście do Potemkina pisała: *Wybuchła przeciw nam w Polsce nienawiść wielka, a gorąca, na odwrót zaś, dla króla pruskiego miłość, która, sądzę, trwać będzie dopóty, dopóki jego wielkość nie raczy wprowadzić do Rzeczypospolitej, dla zajęcia dobrego kawałka jej, niezwycięzonych wojsk swoich*¹⁰⁸¹. Natomiast w liście do Stackelberga z 15 grudnia 1788 r. porównała polski sejm do rzeki, której wody wiatr przesunął w inną stronę i płynie ona wbrew prawom przyrody. Dowodziła, że partia wiodąca prym w obecnym sejmie wkrótce się przekona jak mało warte są obietnice króla pruskiego¹⁰⁸². Początkiem 1789 r. Potiomkin zalecał Katarzynie, że należałoby sprowokować Prusaków do ujawnienia swoich prawdziwych intencji, gdyż wtedy Polacy przestaliby ich kochać¹⁰⁸³. Przedstawiciel polski w Petersburgu Augustyn Deboli znalazł się w bardzo trudnym położeniu. Zdawał sobie jednak sprawę, że w obliczu walki Rosji na dwóch frontach sprawy polskie nie są w Petersburgu jakimś ośrodkiem specjalnego zainteresowania, że liczą się wśród problemów drugorzędnych. Z tych powodów zapewniał króla, że *ze strachu umierać nie potrzeba*¹⁰⁸⁴. Jak donosił, dygnitarze rosyjscy wielokrotnie wyrażali wyrazy ubolewania nad nieodpowiedzialnością Polaków, zdziwienie, że tak pochopnie porzucili korzyści płynące z sojuszu z dwoma carskimi dworami i z taką łatwowiernością związali się z państwem, od którego doznali tyle niesprawiedliwości¹⁰⁸⁵. Podkreślano przy tym, że antyrosyjska polityka dworu berlińskiego

¹⁰⁷⁶ F. Martens, *Rosja i Prusy za Katarzyny II. Z historii naszych stosunków międzynarodowych*, [w] *Bestnik Europy*, t. 3, Petersburg 1882, s. 255-256.

¹⁰⁷⁷ L. Cobenzl do Józefa II, 24 I 1789, [w] J. Łojek, *Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787-1792. Z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w czasach Sejmu Czteroletniego*, Wrocław 1962, s. 57-58.

¹⁰⁷⁸ P. W. Stegnij, *Rozdeły Polshi a diplomatija Ekatariny II*, Moskwa 2002, s. 222.

¹⁰⁷⁹ Misja Alopeusa, który przybył do Berlina już w lipcu 1788 r. miała charakter tajny.

¹⁰⁸⁰ F. Martens, *Rosja i Prusy (...)*, s. 257.

¹⁰⁸¹ W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, wyd. 2, Kraków 1897, s. 164.

¹⁰⁸² P. W. Stegnij, *Rozdeły Polshi a (...)* s. 215.

¹⁰⁸³ S. S. Montefiore, *Potiomkin książę książąt (...)*, s. 490.

¹⁰⁸⁴ A. Deboli do Stanisława Augusta, 11 I 1791, AGAD Zb. Pop. 421.

¹⁰⁸⁵ Tenże do tegoż, 18 XI 1788, tamże 417.

jest tylko manewrem taktycznym mającym na celu poróżnienie Polski z dworami carskimi i doprowadzenie na kolejnego rozbioru. Katarzyna II porównała sejm do rzeki, która wbrew wszelkim zasadom logiki, pędzona wichrem usiłuje zmienić swój bieg¹⁰⁸⁶. Równie negatywnie rosyjscy dygnitarze odnosili się do ewentualnego zawarcia przez Polskę sojuszu z Prusami. Ostrermann ostrzegał, że wypadku wszczęcia o to rokowań Rosja wystąpi z oficjalną deklaracją¹⁰⁸⁷. W bardziej stonowanym tonie wypowiedziano się na temat zmian ustrojowych w Polsce. Deboli w jednej z depeesz opisuje rozmowę z Ostrermannem, w czasie której miał on stwierdzić: *my o to nie dbamy, że u was będzie czyli Rada Nieustająca, czyli sejm trwały, będzie miał o to Stackelberg rozkazy, które my pošlemy.*¹⁰⁸⁸ Poseł zauważył, że najprawdopodobniej pod wpływem korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Petersburgu, potępiającego odejmowanie prawodawstwa niepodległemu narodowi, rosyjscy dygnitarze nie baczą na to, że w sejmie polskim *humorem na (...) gwarancję biją, mniej o to pokazują czułości, owszem po razy kilka dali się z tym przede mną słyszeć, że o to nie stoją*¹⁰⁸⁹. Miesiąc później Ostermann miał wyrazić opinię, iż Stackelberg niepotrzebnie angażuje się w obronę ustroju z 1775 r., gdyż (...) *my nie tracimy flegmy i nie gniewamy się o to*¹⁰⁹⁰. Co prawda, gdy pod koniec stycznia 1789 r. do Carskiego Sioła nadszedł raport o zniesieniu Rady Nieustającej, Katarzyna uniosła się do tego stopnia, że była gotowa nawet wysunąć oficjalny protest przeciwko akcji sejmu, to jednak spokojne stanowisko Kolegium Spraw Zagranicznych przesądziło o odstąpieniu imperatorowej od zamiarów interwencji dyplomatycznej w Polsce. Bezpośrednio po otrzymaniu w Petersburgu informacji o zniesieniu Rady Nieustającej, 2 lutego 1789r., poseł polski rozmawiał na ten temat z wicekanclerzem. Ostermann wypytywał go wówczas o okoliczności towarzyszące uchwale sejmowej z dnia 19 stycznia, genezę i działalność Rady Nieustającej. Choć dygnitarz rosyjski zauważył, że instytucja ta była jednym z elementów ustrojowych zagwarantowanych przez Rosję, to jednak zgodził się z wyjaśnieniami Debolego, że nie chodzi przecież o formę, ale i istotę ustroju Rzeczypospolitej, a ta zmiana nie uległa¹⁰⁹¹.

Do interesującej między Augustynem Debolim a Ostermannem doszło w kwietniu 1789 r. Wicekanclerz dziwił się wówczas niechętnym Rosji nastrojom w Rzeczypospolitej, dowodząc, że to Prusy, a nie Moskwa są największym wrogiem Polski. *Nam waszego kraju nie potrzeba- mówił- Wiesz WPan, jak małą mamy korzyść z Białej Rusi w proporcji zysku, który drugim przynoszą zabrane wasze prowincje, i wiem, że się i na to zgodzisz, że gdybyśmy słówko wyrzekli o umowę o drugi dział, król pruski pierwszy by na to przystał. Przyznam się WPanu, że niech mi kto chce mówi, ja Stackelberga za zrzecznego nie biorę, bo gdyby takim był, gdyby temu i owemu w szczególności przełożył widoczność celu króla pruskiego, niepodobna nie uwierzyć, żeby jaki taki nie przyłączył się do partii królewskiej; ale to Stackelberg wziął ton górny i rozumiał, że nim lepiej wskóra; może już mu teraz ciężko nagiąć swój nałóg; was łagodność więcej pociągnie (...) Profitujcie z terażniejszych okoliczności a spieszcie się z aukcją wojska (...) Król pruski nie chciał; może to wyjdzie mu na złe, gdy się z nami złączycie*¹⁰⁹².

Król dzięki Augustynowi Debolemu zorientowany był o nastrojach panujących w Petersburgu. Wiedział, że w obecnym czasie, raczej nie należy się spodziewać gwałtownej reakcji Katarzyny II, gdyż wobec toczącej się wojny, sprawa polska była problemem drugorzędnym. Depesze nadsyłane z Petersburga wskazywały jednoznacznie, że rosyjskie

¹⁰⁸⁶ Tenże do tegoż, 3 XII 1788, tamże.

¹⁰⁸⁷ Tenże do tegoż, 16 I 1789, tamże 419.

¹⁰⁸⁸ Tenże do tegoż, 3 XII 1788, tamże 417.

¹⁰⁸⁹ Tenże do tegoż, 16 XII 1788, tamże.

¹⁰⁹⁰ Tenże do tegoż, 30 I 1789, tamże 419.

¹⁰⁹¹ Tenże do tegoż, 3 II 1789, tamże.

¹⁰⁹² Tenże do tegoż, 3 IV 1789, tamże.

sfery rządowe w dość stonowanym tonie wypowiadały się na temat zmian ustrojowych w Polsce. Znacznie ostrzej reagowano na wiadomości o ewentualnym polsko-pruskim przymierzu i żądania wycofania rosyjskiej armii. Stanisław August zdawał sobie więc sprawę, że właśnie te dwa problemy zaognić mogą nasze stosunki z Petersburgiem, stąd też na ich zablokowaniu skoncentrował swoją uwagę.

Podsumowując nasze rozważania można zauważyć, że od początku sejmów sytuacja zwolenników Rosji była nie do pozazdroszczenia. Zresztą samo określenie *zwolennik Moskwy*, nie było jednoznaczne. Z całą pewnością do tej grupy zaliczano polityków związanych z dworem, jak i tych, którzy mimo nagonki odważyli się jawnie wyrażać swoje prorosyjskie stanowisko, jak uczynił to np. Szczęsny Potocki. Dość łatwo można było zostać oskarżonym o sprzyjanie Moskwie, wystarczyło wyrazić sprzeczne z ogólnymi zapatrywaniami stanowisko. Wkrótce też pojawiła się opinia, że do tej grupy możemy zaliczyć również polityków słynących z wielomóstwa, przedłużających obrady, nawet jeżeli ich głosy miały charakter antyrosyjski. Ten jednak wskaźnik nie był zbyt miarodajny, przecież przez długi okres za wielkiego patriotę uchodził Sucharzewski. Dość ogólnie więc mówiono, że przedłużanie obrad sejmowych jest dziełem jawnych i ukrytych zwolenników Rosji, nie wskazując jednoznacznie o kogo chodzi.

Szczególnie sytuacja króla była bardzo trudna. Z jednej strony informowany był przez Debolego o chłodnej reakcji rosyjskich sfer rządowych na zmiany w Polsce, stąd próbował powstrzymać wrogię Rosji zapędy. Z drugiej strony tego typu działania spotęgowały jeszcze nagonkę na jego osobę. Inna rzecz, że biorąc pod uwagę siłę antyrosyjskich nastrojów i tak były one skazane na niepowodzenie. Rosję i jej zwolenników krytykowano w sejmie, w prasie, w rozpowszechnianych broszurach czy pismach satyrycznych.

2. Król wobec zmiany kierunku polityki zagranicznej i sojuszu z Prusami.

Zawarcie przymierza z Prusami, uwzględniając ówczesną sytuację międzynarodową, byłoby decyzją o zdecydowanie antyrosyjskim charakterze. Nic więc dziwnego, że zdecydowanym przeciwnikiem aliansu z Prusami był król Polski. Jak pisze jego synowiec *król był bardzo przeciwny przymierzemu z Prusami, gdyż mocarstwo to mogło się powiększać tylko kosztem Polski a wszystkie działania pruskie zmierzały w tym kierunku*¹⁰⁹³.

Na przyczyny takiego stanowiska wskazuje Kołłątaj w piśmie *O interesach Polski i rozdwojeniu się w początkach na partye Polaków, tudzież propozycje królowi pruskiemu uczynione* pisząc: *Król nie mógł sobie dwóch rzeczy wyperswadować, to jest żeby król pruski nie miał sekretnego ułożenia z Rosją względem zabrania Polsce niektórych powiatów i żeby dwór berliński miał być kiedyś z dworem petersburskim w rzetelnym poróżnieniu. Ambasador rosyjski miał skuteczne sposoby utrzymywać króla w bojaźni, iż, ilebykolwiek on sprzeciwił się Moskwie, tyleby szkody uczynił krajowi*¹⁰⁹⁴.

Niezaprzeczalnie Stanisław August Poniatowski sprzeciwiając się traktatowi, brał pod uwagę wrogię stanowisko Rosji. Augustyn Deboli, rezydujący w Petersburgu, jednoznacznie wskazywał na niechęć carskich dygnitarzy do tego projektu. Również Stackelberg informował, że przymierze będzie poczytane za ostateczne zerwanie z Rosją, dodając, że wysłał kuriera do Petersburga z prośbą o pozwolenie na złożenie w takim wypadku noty protestacyjnej wzorowanej na nocie Buchholza przeciw aliansowi polsko-rosyjskiemu¹⁰⁹⁵. W czasie rozmowy z królem polskim 24 grudnia 1788 r. ambasador jednoznacznie wskazywał, że podpisanie traktatu z królem pruskim będzie poczytane za ostateczne zerwanie z Rosją. Wymusił wtedy na Stanisławie Augustcie zobowiązanie, iż będzie się przeciwstawiał wszelkim siłami zawarciu takowego aliansu.

Alternatywnym wyjściem wobec układów sprzymierzeńczych z Berlinem mogła być zdaniem króla idea przymierza polsko-rosyjsko-austriackiego¹⁰⁹⁶, dlatego władca Polski nakłaniał Deputację Interesów Zagranicznych do wniesienia na obrady sejmu noty dworu wiedeńskiego.¹⁰⁹⁷ Działania Chreptowicza, który jako członek deputacji próbował zrealizować zamierzenia króla napotkały na silny opór Ignacego Potockiego. Na nic zdały się ostrzeżenia, że nie należy lekceważyć sojuszniczych propozycji Kaunitza, które mogą posłużyć jako istotny argument w negocjacjach z Prusami, podbijający cenę sojuszu¹⁰⁹⁸. Wobec oporu deputacji, konkurencyjna nota, która mogła nieco ostudzić propruskie nastroje, zatamować układy sprzymierzeńcze z Berlinem nie została przedstawiona na sesjach Sejmu Wielkiego¹⁰⁹⁹.

¹⁰⁹³ S. Poniatowski, *Pamiętnik synowca Stanisława Augusta*, opr. J. Łojek, Warszawa 1979, s. 79.

¹⁰⁹⁴ H. Kołłątaj, *O interesach Polski i rozdwojeniu się w początkach na partye Polaków, tudzież propozycje niektóre królowi pruskiemu uczynione*, Warszawa 1790, PAN 186, s. 190. Por. M. Janik, *Hugo Kołłątaj*, Lwów 1913, s. 115.

¹⁰⁹⁵ Stanisław August do A. Debolego, 27 XII 1788, AGAD Zb. Pop. 417.

¹⁰⁹⁶ Kanclerz austriacki Waclaw Antonii Kaunitz zaproponował posłowi polskiemu w Wiedniu Franciszkowi Ksaweremu Woynie 6 lutego 1790 r. zawarcie traktatu polsko-austriackiego, jeśli taki alians byłby zgodny z *tej interesami*(.).F. K. Woyna do Deputacji, Wiedeń, 6 II 1790, AGAD Zb. Pop. 406, k. 227; Por. D. Nawrot, *Działania dyplomacji polskiej w Wiedniu w latach 1788-1792*, Katowice 1999, s. 44.

¹⁰⁹⁷ Sz. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, wyd. 3, Warszawa 1918, s.70

¹⁰⁹⁸ Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 27 II 1790, AGAD Zb. Pop. 420, k. 35.

¹⁰⁹⁹ Przedstawieniu noty dworu wiedeńskiego posłom ostro sprzeciwił się Ignacy Potocki. Jak wspominał Michał Czacki w tym celu nie posłużył się nawet pewnego rodzaju szantażem.: *Czy Panowie chcecie Polskę zgubić, jeżeli macie zamiar wiązać się z dworem wiedeńskim ja rzucam deputację interesów zagranicznych, ba, sam nawet sejm i wyjeżdżam. Ta jakby pogrożka niemałe wywarła wrażenie na większości członków deputacji a mając*

Posel polski w Petersburgu ostrzegal Stanislaw August, ze alians z Austrią, gdyby byl nawet powaznie przez Wiedn proponowany, nie doszedlby nigdy do skutku z uwagi na stanowisko Rosji.

Interesujaco trudna sytuacje króla przedstawil Kajetan Kozmian w swych pamietnikach. Relacjonujac swoja rozmowe z Goltzem, pisze, iz mial on stwierdzic, ze choc król dobrze mówi, radzac trzymac sie Moskwy¹¹⁰⁰, *ale go nie sluchaja, król przez slabosc charakteru sam sobie nie dotrzyma i beda zdradzeni*¹¹⁰¹.

Stanislaw August dal sie naklonic do przymierza, gdyz zdawal sobie sprawe, ze przy obecnych nastrojach jest one nieuchronne, liczyl rowniez, ze sojusz wzmacni stanowisko Rzeczypospolitej wobec Rosji. Przyczyny wahań w tej materii przedstawia król piszac: *Nie bylo nigdy takiego kryzysu politycznego który nie nióslby za soba niebezpiecznego ryzyka. Trzeba umiec wybierac między nadzieja na lepsze i pewnością, ze pozostanie sie w perlamentnej nicości i to jest nasz przypadek*¹¹⁰².

Augustyn Deboli choc informowal o niecheci rosyjskich sfer rzdowych wobec projektowanego aliansu, to jednak od polowy 1789 r. zaczyna wyraźnie opowiadac sie za przymierzem. W depeszy do Stanislaw August z 29 grudnia 1789 r. pisal: *Obzieram sie na wszystkie polityki zawilosci, trzymam rzeczy in filo, póki nie bede widzial lepszego onych wyklarowania po response, który z Berlina odbierzemy, a in quantum ten Rospenk będzie do aliansu sklonny, konkluduje za zdan wszystkich nam dobrze zyczących (...) z przeświadczenia mego, iz od tego zawisla szczęśliwość i spokojność panowania WKMc, dla którego bądź WKMc pewnym, ze Rosja nic nie robi, co będzie przeciwko polityce, z tego mówię, wszystko konkluduje, ze będzie co trzeba WKMc żadać aliansu z królem pruskim*¹¹⁰³. Augustyn Deboli gotow byl nawet dla zawarcia traktatu z Prusami poświęcić Gdańsk. *Wiem- pisal w listopadzie 1789 r. do Ignacego Potockiego- ze Alopeus jadac do Berlina do samej imperatorowej odbieral instrukcje i mial z nią kilkoma nawrotami konferencje (...) powinniśmy dochodzić, czyli oni Gdańsk tuszą dworowi berlińskiemu (...) jezeli to postrzeżemy, nam należy zapobiec temu, aby oni nie szafrowali naszym dobrem; niechajbyśmy sie sami porozumeli z królem pruskim, z którego strony obstawanie przy naszej independacji i dopomożenie nam, abyśmy sie przy tym utrzymywali, warte, abyśmy przy zawarciu traktatu handlowego uczynili z Gdańska ofertę*¹¹⁰⁴. Zdaniem posla polskiego w Petersburgu uklad sprzymierzeńczy z królem pruskim powinien doprowadzić jedynie do przerwania antypolskich negocjacji Berlina z Petersburgiem, a nie do wplątania Rzeczypospolitej w otwartą wojnę z imperatorową i cesarzem. W depeszy z 2 lutego 1790 pisal: *O ile traktatu odpornego z królem pruskim zycze, ile zadam, aby nasza nacja w to sie najbardziej sposobila, co ją wzmacniać i uzbrajac może i zdola, tyle mam wstrętu do podstępów, które by ze strony króla pruskiego uzyte wciagnęły nas w wojnę. Ja w niej nie dozieram dla nas korzyści, to jest w zaczepnej, w odpornej zaś nacja majac WKMSĆ na czele do obronny miec sie powinna, bo przy niej więcej stracic nie może, jak opuszczajac ręce*¹¹⁰⁵. Choc Ostermann wyrazil

ja zalewo nie calą za sobą w końcu wymógł Pan Ignacy, iz depesze Wojny za niebyłą uznano (...). (M. Czacki, *Wspomnienia z lat 1788-1792*, Poznań 1862, s. 35).

¹¹⁰⁰ (Goltz) przeczytal w mowie Stanislaw August silne i logiczne wyrazy, dowodzace z różnych powodów i z pobratymstwa i z sasiedztwa i z geograficznego polozenia konieczności trzymania sie z Rosją, a szczegolniej te slowa: *Szanujemy wszystkich panujacych, którzy dzis sa tronu ozdoba, nie obrażamy nikogo, łączmy sie z tym scislej, który ma najmniej pobudek powiększyć sie naszą ziemią, a nade wszystko nie groźmy silą której dzis nie mamy (...)*, K. Kozmian, *Pamietniki (...)* obejmujace wspomnienia od roku 1780 do 1815, t. 2, Poznań 1858, s. 29.

¹¹⁰¹ Tamże, s. 90

¹¹⁰² Por. K. Zienkowska, *Spisek 3 Maja*, Warszawa 1991, s. 41.

¹¹⁰³ A. Deboli do Stanislaw August, 29 XII 1789, AGAD Zb. Pop 417.

¹¹⁰⁴ A. Deboli do Ignacego Potockiego, 27 XI 1789, AGAD APP 192.

¹¹⁰⁵ A. Deboli do Stanislaw August, 2 II 1790, AGAD Zb. Pop. 417.

zdumienie, że Polacy tak spieszą się do aliansu z królem pruskim, który tylko czeka na okazję by zagarnąć Prusy i Toruń, to jednak zachował powściągliwość. Ostrzegał Debolego, że czynny udział Rzeczypospolitej w wojnie u boku Prus może spowodować wkroczenie wojsk rosyjskich. Poseł polski zapewniał wicekanclerza, iż Polacy nie tracą z oczu potrzeby zachowania z Rosją dobrej harmonii i nie dadzą się wciągnąć w żadną wojnę. Zachowawczy ton wypowiedzi rosyjskich przekonał Debolego, że *całe tutejsze natężenie na to jest obrócone, aby usunąć królowi pruskiemu najmniejszego pretekstu zaczęcia wojny, więc z tej przyczyny nie przyjdzie zapewne do otwartego sprzeciwienia się temu aliansowi*¹¹⁰⁶.

Króla ośmielił fakt, iż Katarzyna II na pozór wydawała się obojętna wobec przymierza, nie podjęła żadnych zdecydowanych kroków by jemu zapobiec. Do zmiany stanowiska króla przyczyniła się również sprawa buntów chłopskich. Już wiosną 1789 roku Stanisław August pisał w liście do Debolego, iż *zapobieżenie aliansu z Prusami będzie niemożliwe jeżeli się te rozruchy nie uspokoją, y jeżeli coraz bardziej wyświeci się oryginalne źródło tego podczuwania, tzn. ktoś z Rosji (w domyśle Potemkin)*¹¹⁰⁷.

Starano się przekonać króla, iż nie może blokować sojuszu z Prusami, bo gdy pertraktacje będą się przeciągać Fryderyk Wilhelm sam zagarnie Wielkopolskę, gdyż *Rosja przymuszona jest Polską przyplacić swoje zwycięstwa*¹¹⁰⁸.

Król Polski zdawał sobie sprawę, że powszechnie uchodzi za wroga aliansu z Prusami a poplecznika Rosji. W liście skierowanym do Bukatego- Ministra Pełnomocnego w Londynie tłumaczy przyczyny takiej postawy: *Ja i Prusaków nie chcę być nieprzyjacielem, i owszem żądam przyjaźni króla pruskiego bo go osobiście szanuję, wiem zaś, że mnie malowano przed nim jako osobiście jemu niechętnym i jako ślepo do Moskwy przywiązany (...)* Po tyluletnich koneksjach z Moskwą, jeszcze z owych czasów gdy sam nieboszczyk król pruski i Anglia byli najściślejszymi aliantami moskiewskimi, nie tylko nie mogłem zrywać z Moskwą, ale i nie powinienem był przez sam nawet patriotyzm, gdy Moskwa obiecywała nam sukursa, przeciwko wszelkim inszym sąsiadów zamachom (...) Potem gdy się rzeczy poczęły odmieniać na sejmie terażniejszym i gdyśmy nie mieli jeszcze i jednego zarekrutowanego żołnierza, gdy Moskwa najostrzej nam groziła za złamanie gwarancji prawnych, kardynałnymi nazwanymi: toć ja dobrze życząc mojemu narodowi, powinienem był z urzędu samego królewskiego odwracać te zapędy, które tak szkodliwe konsekwencje pociągnąć za sobą miały. Nie mogłem przecież przewidzieć, że imperatorowa tak cierpliwie znosić te nasze tutejsze impeta; ale wszak widziałeś jak ja się teraz zachowuje z narodem, niczemu prawie nie sprzeciwiając się, tylko tym zapędem, które do otwartej z Moskwą wojny zapędzić nas usiłują¹¹⁰⁹.

Rosja zachowała postawę bierną. *Przeszkadzać po cichu, lecz jawnie nie występować*¹¹¹⁰ -w myśl tej dyrektywy przysłanej z Petersburga postępował Stackelberg.

Katarzyna II nie chciała podejmować żadnego kroku, który by jej wiązał ręce na przyszłość, a jak donosił z Petersburga hrabia Cobentzl, doskonale zdawała sobie sprawę, że *co do tych głosów zapalonych, które obecnie rządzą e Rzeczypospolitej cokolwiek by im powiedziała w tutejszym mniemaniu raczej na złe niż na dobre wyjdzie*¹¹¹¹.

Mimo braku wyraźnych oznak sprzeciwu nie ulega wątpliwości, że ewentualny traktat polsko-pruski był sprzeczny z interesami Rosji. Stanowiska tego nie ukrywali Ostermann i Bezbrodko oświadczając posłowi austriackiemu, że przymierze polsko-pruskie byłoby dla

¹¹⁰⁶ A. Deboli do Stanisława Augusta, 22 I 1790, AGAD. Zb. Pop. 417.

¹¹⁰⁷ Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 6 V 1789, AGAD, Zb. Pop. 414, k. 224v-225.

¹¹⁰⁸ ? do Stanisława Poniatowskiego, b. m. i d., Ossolineum rkps 485/ III, k. 29

¹¹⁰⁹ List króla do Bukatego – Ministra Pełnomocnego w Londynie z 23 maja 1789 roku [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, t. II, wyd. II, s. 141.

¹¹¹⁰ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni. O wolność i niepodległość*, Warszawa 1981, tom II, s. 37.

¹¹¹¹ Raport hr. Cobentzla z 20 lutego 1790r., cyt. za tamże, s. 39

Rosji bardzo szkodliwe, bo wzmocniłoby znaczenie i potęgę Prus. W takim wypadku Rosja wolałaby zgodzić się na rozbiór Polski, gdyż wówczas równowaga byłaby zachowana. Była to ogólna dyrektywa, gdyby Polacy w swej lekkomyślności posunęli się aż do antyrosyjskiego przymierza z Prusami.¹¹¹²

Caryca Rosji miała również nadzieję, że król Polski dołoży wszelkich starań by jeżeli nie przeszkodzić, to przynajmniej opóźnić zawarcie traktatu. Stackelberg w korespondencji z dworem petersburskim zapewnia o lojalności króla; w swych listach ambasador rosyjski budował obraz zgodnej współpracy z monarchą polskim. We fragmencie raportu, odnoszącym się do sojuszu polsko-pruskiego, ambasador pisał o gotowości króla do otwartego protestu przeciwko temu przymierz, gdyby działania zakulisowe okazały się nieskuteczne¹¹¹³. W protokole z sesji Petersburskiej Rady Państwa z 6 stycznia 1790 roku czytamy znamienne zdanie: *Czytane doniesienia poselskie z Warszawy, iż król obiecał przeszkadzać negocjację o przymierze z Prusami*¹¹¹⁴.

Podobne starania podjął prymas, brat królewski Michał Poniatowski. Jeszcze na sesji przed Bożym Narodzeniem 1789 roku przekonywał posłów o konieczności zawarcia traktatu z Rosją, za co, jego zdaniem, Katarzyna II odwdzięczy się zwrotem krajów zakordonowych. Jak łatwo się domyśleć jego argumenty nie przekonały większości sejmowej, a niniejsze wystąpienie wzmogło tylko ataki na jego osobę¹¹¹⁵.

Stanisław Poniatowski chcąc zmienić nastawienie opinii publicznej do sojuszu z Prusami, co dawało szanse zniwelowania układów z Berlinem, próbował skłonić Stackelberga do oficjalnego oświadczenia w imieniu imperatorowej, że nie zamierza ona w niczym naruszyć niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej i uznaje prawo narodu polskiego do przeprowadzenia wszelkich reform wewnętrznych. *W tej nocy-* pisał do Augustyna Debolego- *miało to być najwyraźniej, że imperatorowa ani zemsty, ani zajmowania kraju, ani independencji naszej w formowaniu wewnętrznego rządu dopuszczać się ani tykać nie będzie; i dlatego, że te wyrazy miały w niej być, ja tej noty pragnę. Dobrze by to złapać. A on, widzę, rad by takiego wyrzeczenia uniknął. I może ma nadzieję, że nasze rzeczy zupełnie się w Berlinie zepsują, a Moskwa swoje do nas pretensje zachowa w całości. Ale on obaczy, że my jednak z Berlinem przyjdziemy do końca dobrego, przynajmniej to jest i nadzieją, i staraniem moim. Ale właśnie, ażeby przyszło do takiego dobrego końca, potrzeba właśnie było, żeby Berlin widział, że my się przecie znamy na sobie i nie damy się też tak i pogardzać i za nos wodzić jak dawniej. A tym bardziej by nas Berlin považał, gdyby widział taki krok ze strony Moskwy, za którym można by spodziewać się zbliżenia Polski ku Moskwie*¹¹¹⁶. Wobec wahań ambasadora król przychylił się w stronę zwolenników szybkiego doprowadzenia do skutku przymierza z Prusami.

Zawarcie traktatu opóźniła jednak kwesta oddania Gdańska i Torunia. Choć część przywódców stronnictwa patriotycznego, na czele z Ignacym Potockim dowodziła, iż dla

¹¹¹² E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 154.

¹¹¹³ Z. Zielińska, *Ostatnie miesiące ambasady Ottona Stackelberga w świetle jego raportów (styczeń 1789-czerwiec 1790)*, s. 170, [w] *Trudne stulecia: studia z dziejów XVII i XVIII w. ofiarowane profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziała i W. Krigseisen i Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 171

¹¹¹⁴ Protokół sesji (64) Petersburskiej Rady Państwa z 7 stycznia 1790 [w] Sz. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie (...)*, s. 230.

¹¹¹⁵ *Przed Bożym Narodzeniem gdy prymas miał mowę na sejmie roku 1789, w której przekładał konieczność zawarcia przymierza z imperatorową, zachęcając Polaków, aby mieli ufność w wspaniałych sentymentach, iż za tę powolność zwróci Rzeczypospolitej kraje zakordonowe, książę wojewoda wileński przerwał mowę i tym powiedział słowy- „Panie Kochanku, to niesmaczno, kiedy kobieta gwałtem i poniewolnie daje”. Ten dosadny argument przerwał ciąg mowy prymasa i powszechny śmiech sprawił, Nierząd i polityka, autor nieznan, [w] *Anegdota i sensacje obyczajowe wieku oświecenia w Polsce. Dokument, wspomnienia, facecje*, opr. R. Kaleta, Warszawa 1958, s. 125.*

¹¹¹⁶ Stanisław August do A. Debolego, 3 III 1790, AGAD Zb. Pop. 420.

dobra sojuszu warto poświęcić te miasta, to jednak większość sejmujących odnosiła się do tego pomysłu sceptycznie. Członek deputacji spraw zagranicznych Joachim Chreptowicz, zgodnie z dyrektywami władcy, stanowczo oponował przeciwko wprowadzeniu tego zagadnienia do rokowań z Prusami¹¹¹⁷. Stronnictwo królewskie obawiało się, iż negocjacje na ten temat mogą dać pozostałym sąsiadom pretekst do wysuwania wobec Rzeczypospolitej dalszych roszczeń terytorialnych. Nie kryto obaw by *dobrowolna ofiara nie stała się pretekstem do gwałtu*¹¹¹⁸. Po raz pierwszy nie tylko ludzie uchodzący za popleczników Rosji zaczęli powątpiewać w bezinteresowną pomoc Prus. Nastroje te próbowali jeszcze podburzyć członkowie stronnictwa królewskiego. Kwestia Gdańska i Torunia powracała jak bumerang, nawet po zawarciu traktatu jednak większość sejmujących sceptycznie odnosiła się do pomysłu oddania tych miast.

Opozycja patriotyczna zarzucała królowi, iż celowo pragnie wykorzystać kwestię Gdańska i Torunia do odroczenia traktatu zakłócenia negocjacji. Dowodziła przy tym, iż król w swych działaniach nie kieruje się interesem Rzeczypospolitej, lecz Rosji. W jednej z satyr autor pisze: (...) *Polacy samowładna wielka Katarzyna*

Reszty części Europy zdobycze rozpoczyna (...)
Ukaż iey wola dla nas najpierwsza y święta
Chować wierności Poddaństwa całości iey pęta
Naymniejszy błąd przeciw iey mniemaney powadze
*Już po was do Imienia Polaków zagładze (...)*¹¹¹⁹.

Przeciwnicy sojuszu ze wzmożoną siłą starali się podsycać obawy przed aneksyjnymi planami oraz domagali się łącznego rozpatrywania aliansu i traktatu handlowego¹¹²⁰.

Wraz z przedłużającymi się negocjacjami postanowiono rozdzielić traktat odporny z handlowym. Sprzeciw Stanisława Augusta na tę propozycję wyrażony 14 marca 1790 roku stał się przyczyną nagonki przeciw niemu. Oskarżano go o sprzyjanie Moskwie, chęć opóźniania sojuszu. Jak pisze Stanisław August do Dobelego najgorętsza młodzież warszawska, zabrana u Grabowskiego, starosty wołkowyskiego oburzona tą *nieprawością Jego wskazując, że wyraźnie trzyma z nieprzyjaciółmi ojczyzny*” umyśliła żądać od Stanów *aby na wzgardę wrócić królowi klejnoty, które darował Rzeczypospolitej*¹¹²¹.

Do pamiętnej mowy Stanisława Augusta doszło w dniu następnym 15 marca. Król wyliczał w niej wszystkie dane za i przeciw przymierz¹¹²². Mówił jednak chaotycznie, źle i nieprzekonywująco. Widać było, że łamał się między chęcią niedrażnienia Moskwy, a obawą przed atakiem społecznym na swoją osobę. Ta źle przygotowana i jeszcze gorzej wygłoszona mowa nie mogła przyczynić się do zmiany stanowiska większości sejmujących¹¹²³.

Sam fakt, iż król pruski zgodził się na zawarcie przymierza, odkładając traktat handlowy na później i pomijając kwestię Torunia i Gdańska większość sejmowa przyjęła

¹¹¹⁷ Na sesji 26 lutego 1790 r. Chreptowicz stanowczo sprzeciwił się projektowi sesji Gdańska i Torunia. *Protokoły (...) Deputacji (...)*, AGAD. Zb. Popielów 58, sesja 26 II 1790, k. 35.

¹¹¹⁸ Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 2 IV 1791, AGAD Zb. Pop. 417. Por. B. Dembiński, *Polska na przelomie*, Warszawa 1913, s. 439.

¹¹¹⁹ *Na paszkwil przylepiony na rogach ulic iakoby Gdańsk i Toruń był na przedarz*, PAN K. 494.

¹¹²⁰ Zob. Diariusz (...) sesje marcowe 1790 r., AGAD. ASC 6, k. 222 i inne.

¹¹²¹ Stanisław August do A. Debolego, 17 III 1790, AGAD Zb. Pop. 417.

¹¹²² *Są takie okoliczności, gdzie powszechne dobro kraju, tego wymaga aby wiedział naród cały co i jak król myśli. W tym przekonaniu dziś mówić przedsięwzięłem, ile gdy dochodzą mnie odgłosy, czytam Pisma i Druki, w których widzę się wyobrażonym nie takim jakim jestem i znajduję w nich przestrogi i groźby nawet, których przynależało sobie ani chęć ani powinieniem (...) Trzeba Polsce alianta. A gdy nas silny, odważny a co większa cnotliwy Sąsiad sam zaprasza do tych z sobą związków nie tylko odbiegać od nich nie powinniśmy, ale owszem przykładać się najlepszą chęcią do zawarcia onych. Nie o tym tedy kwestya czyli ma stanąć ten alians, lecz tylko jaki ma stanąć*, Stanisław August Poniatowski, *Mowa...*, b. m. i d., PAN K. 32185.

¹¹²³ Por. A. Zahorski, *Stanisław August Polityk*, Warszawa 1959, s. 219.

z entuzjazmem, uznając to za akt jego dobrej woli. Świadczy o tym notatka marszałka sejmowego Stanisława Małachowskiego, w której czytamy: *Niech Bogu będą dzięki, że król pruski już okazuje się być udeterminowanym, przez co ambaras powyższego sejmowaniu usunie się a prędzej przyspieszenie szczęścia oznaczającego się dla kraju nastąpi. W Panu podziękowanie za pędzse mnie uświadomienie, bom czuł wiele niespokojności, nie chcąc aby król się exponował powyższego przy tem aby powyższego kraj nie doznał nieszczęścia przez odsunięcie aliansu.*¹¹²⁴

Wobec powyższego król nie miał innego wyjścia jak przystać na zawarcie przymierza obronnego, niezależnie od traktatu handlowego. 27 marca sejm zatwierdził projekt przymierza obronnego. Tylko kasztelan Szydłowski radził wstrzymać się z traktatem i przypomniał opuszczone w nim handlowe artykuły. Oskarżano go od razu o sprzyjanie Moskwie i zaczęto upatrywać w jego mowie wpływów Stanisława Augusta. Jak wspomina król Polski: *postrzegłem zaraz szmer u sejmujących, że to duch moskiewski odezwał się i nie bez tego, że poczęli zaraz i na mnie oglądać, zgadując czy to z mojego ducha ten senator mówi*¹¹²⁵.

Król chcąc przeciąć pogłoski, że to on w interesie Rosji inspirował przeciwników aliansu jednoznacznie dał do zrozumienia, że odłożenie teraz traktatu pozbawiłoby Rzeczypospolitą ochrony przed niebezpieczeństwami o jakich mówiła deputacja indagacyjna.

Rosyjskie sfery rządowe zachowały powściągliwość, Ostermann ostrzegał jednak nieustannie Debolego, aby w Warszawie nie skuszono się perspektywą odzyskania Galicji, radził spokój i neutralność. Do interesującej rozmowy z wicekanclerzem doszło w połowie kwietnia 1790 r. Pytał on wówczas Debolego, czy Rzeczypospolita przygotowuje korpus posiłkowy, do wystawienia którego jest zobowiązana przez traktat. Poseł polski zapewniał, że w myśl sojuszu Polacy myślą udzielić pomocy tylko w wypadku napaści na Prusy, a w wypadku wojny zaczepnej Rzeczypospolita nie musi brać w niej udziału¹¹²⁶. Na ten temat rozmawiano również pod koniec maja 1790 r. Ostermann usłyszawszy zapewnienia Debolego, że Rzeczypospolita nie da się wciągnąć w akcję Prus oświadczył: *Szacuję W Pana, nie zadaję mu dysymulacji, ale pozwól sobie powiedzieć, że ja W. Panu zupełnie wierzyć nie będę, póki mi W Pan wyraźnie nie powiesz, że gdyby was król pruski chciał przymusić do wojny, wy się wtenczas przekabacie na stronę dworów wiedeńskiego i petersburskiego*¹¹²⁷.

Zgoda króla na zawarcie traktatu spotkała się z ostrą nagonką ze strony opozycji hetmańskiej. Szczęsny Potocki nie szczędził starań by zobrazować społeczeństwu polskiemu podwójną grę Prus. Przede wszystkim piętnował politykę fiskalną Fryderyka Wilhelma, pobieranie cła od Polaków, kontrastując ją z polityką wolnego handlu prowadzoną przez Rosję. W słynnych listach wiedeńskich Szczęsnego z sierpnia 1790, celowo rozpowszechnianych publicznie czytamy: *Nie chcę przemawiać za Rosją, aby nie dać niechętnym protestu wołania; ale przecież ta Rosya, któreśmy tysięcznymi obrazili sposobami, która przy granicach naszych ma 100 tysięcy wojska (...) ta Rosya nie bierze takich opłat (jak Prusy) nie wymaga ofiar i zostawia nas przecie w sposobności, która po bliskim zawarciu pokoju będzie miała podług wszelkiego prawdopodobieństwa w ręku swoim los połowy Polski, utrzymując panowanie nad morzem Czarnym i rzekami, przez które produkta nasze zbyć możemy*¹¹²⁸.

W odpowiedzi na listy Potockiego, Hugo Kołłątaj ostro skrytykował Rosję pisząc: *Moskwie nawet rząd taki nie jest miły, jaki na nas w 1775 roku narzuciła, bo nie masz dla niej*

¹¹²⁴ B. Zaleski, *Korespondencja Krajowa Stanisława Augusta z lat 1784- 1792*, Poznań 1872, s. 141.

¹¹²⁵ Cyt. za W. Kalinka, *Sejm Czteroletni (...)*, tom II, s.52.

¹¹²⁶ A. Deboli do Stanisława Augusta, 27 IV 1790, AGAD Zb. Pop. 420.

¹¹²⁷ A. Deboli do Stanisława Augusta, 28 V 1790, tamże.

¹¹²⁸ *Listy wiedeńskie Szczęsnego Potockiego z 7,14, 21 i 25 sierpnia 1790*, [w] M. Janik, *Hugo Kołłątaj*, Lwów 1913, s. 164.

*pomyślniejszej pory, jak stagnacja rządu, któreśmy mieli za przeszłego panowania*¹¹²⁹. Negatywny stosunek stronnictwa hetmańskiego do Prus spotkał się z krytyką części ówczesnej publicystyki. W wydanym anonimowo *Liście sąsiada do sąsiada* przedstawiono w interesujący sposób działania zwolenników Moskwy. Autor pisze, iż w ich interesie jest *szkalować sprzymierzeńca który właśnie o oswobodzenie rodaków naszych z niewoli się umawia, potrzeba ziębić w nim przychylnie ku nam chęci w ten czas kiedy pracującego koło naszych pożytków najbardziej nam go ochraniać należy*¹¹³⁰. Podkreśla, iż dążą wicherzyciele ci do osamotnienia Polski na arenie międzynarodowej, aby stała się ona łatwym celem agresji rosyjskiej¹¹³¹.

Pamiętnikarze tego okresu w różnoraki sposób oceniali ostateczną zgodę króla na przymierze polsko-pruskie. Krok ten skrytykowali Kajetan Koźmian¹¹³² i Fryderyk Schulz, dowodząc, że Stanisław August zbyt pochopnie zerwał z Rosją, za szybko zdecydował się na przymierze z Prusami, a tym samym Polska znalazła się na łasce i niełasce króla Prus. Ten ostatni pisał z ubolewaniem, że *na ostatek oślepienym został(...) i w końcu uwierzył, że to mocarstwo [Prusy] pragnęło na serio związać się z osłabioną Polską*¹¹³³. Zwracał na to również uwagę Michał Czacki. Ostro zmianę stanowiska króla ocenił Stanisław Kosmowski, który pisząc o przeprowadzonych reformach dowodził, że *trzeba było ściśle z Rosją połączyć się i zapewnić się, że Katarzyna II temu nie przeszkodzi*¹¹³⁴.

Zdaniem Michała Zaleskiego władca Polski postąpił właściwie, gdyż *alians z królem pruskim zawarty, skasowanie Rady Nieustającej i wyrzucenie się spod gwarancji Rosji Polskę uczyniło swobodną*¹¹³⁵. Wydaje się, że jest to opinia większości współczesnych tych wydarzeniom. W obliczu propruskich nastrojów, chcąc pozyskać zaufanie narodu Stanisław August nie miał innego wyjścia, jak przystać na traktat. Jest faktem niezaprzeczalnym, że odstąpienie króla od porozumienia z Rosją zjednało mu wielu sojuszników w narodzie polskim. Julian Ursyn Niemcewicz pisał: *Częste zapewnienia króla, zwłaszcza po zawartym z Prusami przymierzy, że się od dobra kraju i chęci prawdziwie mu przywiązanych oddalać nie chce, pociągnęły do niego serca wszystkich tchnących czystą miłością ojczyzny*¹¹³⁶. Hugo Kołłątaj zaś zauważył, że *dziś naród chce być z królem, lecz nie chce aby król był z Moskwą*¹¹³⁷.

Po zawarciu sojuszu z Prusami powoli następowało zbliżenia króla i stronnictwa patriotycznego. Józef Zajączek, zagorzały republikanin decyzję króla o podjęciu współpracy ze stronnictwem reformatorskim tłumaczył dążeniem monarchy do zawładnięcia tym stronnictwem mającym większość w sejmie. *Król – pisał- ciągle na czele faksji moskiewskiej stojący, postrzegłszy oczywista patriotów w sejmie przewagę, szukał sposobów do tej już wówczas panującej partii przystąpić*¹¹³⁸.

Motywy, którymi kierował się król wyrażając zgodę na sojusz z Prusami zaanalizowano w broszurze p.t. *Czytałem- a ja trzymam lepiej o królu*, rozpowszechnionej w połowie 1792 r., autorstwa najprawdopodobniej samego Stanisława Augusta¹¹³⁹. W piśmie tym

¹¹²⁹ Tamże, s. 168.

¹¹³⁰ *List sąsiada do sąsiada*, b. m i d., PAN K 126913.

¹¹³¹ *Europa układa swoje interesa, Polska chce sobie wszystkich narazić i zostać opuszczoną; do tego dążą skryte wicherzenia które od niejakiemu czasu postrzegam (...)*, tamże.

¹¹³² K. Koźmian, *Pamiętniki obejmujące wspomnienia (...)*, s. 198.

¹¹³³ F. Schulz, *Podróże Inflantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-1793*, opr. W. Zawadzki, Warszawa 1956, s. 207.

¹¹³⁴ S. Kosmowski, *Pamiętniki z końca XVIII wieku*, Poznań 1860, s. 19.

¹¹³⁵ M. Zaleski, *Pamiętniki wojskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1879, s. 110.

¹¹³⁶ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Warszawa 1957, t. I, s. 332.

¹¹³⁷ H. Kołłątaj, *Uwagi nad wpływaniem do interesów Rzeczypospolitej dwóch mocarstw, z zastanowieniem się, co nam w tych okolicznościach czynić zostaje*, BJ 5613. Por. Z. Zielińska, *Kołłątaj i orientacja pruska u progu Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991, s. 66.

¹¹³⁸ J. Zajączek, *Pamiętniki albo historia rewolucji polskiej 1794*, Poznań 1862, s. 27.

¹¹³⁹ A. Zahorski, *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1988, s. 42-43.

jednoznacznie wskazywano, że król przestrzegał przed aliansem i niedrażnieniem Rosji. Jednak nikt go nie słuchał, a jego argumenty przemawiające za zawarciem przymierza z Petersburgiem zdecydowanie odrzucane były przez opozycję. Podkreślano, że monarcha do aliansu z królem pruskim się nie spieszył, a jego zawarcie było celem nie jego, lecz tzw. *Patriotów*.

Argumenty tutaj przytaczane odnaleźć również możemy w *Obronie Stanisława Augusta*, wydanej pod nazwiskiem szambelana Michała Wolskiego. Jak dowodzi jednak Andrzej Zahorski autorem tej pracy był najprawdopodobniej sam Stanisław Poniatowski¹¹⁴⁰. W tym dwuczęściowym dziele zaanalizowano całą działalność Stanisława Augusta na Sejmie Wielkim. Przypomniano, że to liderzy stronnictwa patriotycznego wprowadzili króla pruskiego do rozgrywek politycznych w Polsce, a następnie uporczywie trzymali się tej linii, doprowadzając do wszystkich nieszczęść kraju. Król próbował w innym kierunku wyładować energię narodową, zainteresować Polaków wojną, wspólną z Rosją przeciwko Turcji. Władca jednoznacznie wskazywał, że nie należy zrywać z Rosją, lekceważyć jej gniewu i zemsty przez nierozsądne wiązanie się z Prusami. Przypomniano mową królewską z 6 listopada 1788 roku, kiedy to Stanisław August wskazywał, że należy wszystkich sąsiadów mieć za przyjaciół, ale z Rosją mamy najwięcej wspólnych interesów. Jednak argumenty te odrzucała większość sejmowa, z zachwytem i radością przyjmując pruskie umizgi. Władca polski jednak niełatwo ulegał nastrojom, żądając poszanowania istniejących traktatów z Rosją. Przekonywał, że reformować państwo należy etapami. Spotkało się to z ostrą nagonką ze strony opozycji. Dowodzone, że to tzw. Partia prusko-potemkinowska naraziła kraj na zgubę przez uleganie wpływom pruskim, odtrącając wszelkie rady króla, wiodła Polskę do przepaści. Przypomniano ówczesne nastroje, kiedy mówiło się o Fryderyku Wilhelmie jako o wielomyślnym sprzymierzeńcu, dzięki któremu Polska odzyska swobody narodowe. Król był przeciwny traktatowi, jednak chcąc być z narodem w końcu przestał oponować¹¹⁴¹.

¹¹⁴⁰ Tamże, s. 70-74.

¹¹⁴¹ M. Wolski, *Obrona Stanisława Augusta*, *Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu na rok 1867*, wyd. M. Zaleski, Paryż 1868

3. Rosja i jej zwolennicy w satyrze politycznej doby Sejmu Wielkiego.

Jak zasygnalizowałam w wcześniejszym podrozdziale, cytując nawet niektóre utwory, Rosja i jej zwolennicy piętnowani i ośmieszani byli w satyrach doby Sejmu Wielkiego. Zwrócimy teraz bardziej szczegółowo uwagę, jakie tendencje występowały w tej poetyckiej krytyce, jakie rodzaje oskarżeń wysuwano.

W okresie sejmu wiele bajek, satyr ma wyraźne tło polityczne, do tego stopnia, że umieszczenie ich w czasie i interpretacja nieraz może wypełnić lukę w historii sejmu, a już na pewno ukazać nastawienie opinii publicznej do różnych problemów tego okresu. Bo trzeba przecież zauważyć, że satyra taka była żywym odbiciem ścierających się poglądów, że była echem doraźnych przemówień sejmowych, czy też rozmów i narad na zebraniach towarzyskich. Nie należy również zapomnieć, że bajki i satyry ze względu na swą lekką formę trafiały do szerokiej masy odbiorców i miały niewątpliwy wpływ na kształtowanie się ich poglądów w poruszanych kwestiach. W myśl zasady trafnie wyrażonej przez Ignacego Krasickiego: *Satyra prawdę mówi, względów się wyrzeka, Wielbi urząd, czci króla, lecz sądzi człowieka*¹¹⁴², stała się ona ostrym mieczem piętnującym niepopularne poglądy, zwłaszcza wszelkie związki z dworem rosyjskim.

Większość satyr miało charakter doraźny, krążyło w postaci druków ulotnych, bez podania nawet autora. W okresie Sejmu Wielkiego obserwować możemy wzrost liczby broszur, projektów, głosów polemicznych, wierszy pochwalnych i satyrycznych, uwzględniających zapatrywania polityczne autora. Teksty te, często dalekie od poetyckiej doskonałości, jeżeli dotyczyły drażliwych politycznych kwestii, cieszyły się ogromnym powodzeniem, miały wpływ nie tylko na kształtowanie się opinii publicznej, ale również na przebieg obrad w izbie ustawodawczej. Pamiętać przecież należy, że czytano je nie z mniejszą skwapliwością niż mowy sejmowe, broszurki i gazetki pisane. Dziś są wspinałym świadectwem świadomości politycznej narodu, ścierających się poglądów.

Krytykowano nie tylko Rosję i jej wpływy w Polsce¹¹⁴³, ale również jej zwolenników. Przedmiotem ataku często był Stanisław August Paniatowski oraz inni politycy uważani za zwolenników Rosji. Szczególnie w pierwszym okresie sejmu w ostrych słowach piętnowano jego uległość wobec Katarzyny II¹¹⁴⁴. W tej antykrólewskiej działalności szczególną aktywnością wyróżniał się Wojciech Turski, autor zjadliwej satyry wymierzonej w Stanisława Augusta pt. *Głos Wolnego Polaka- Do moich współziomków albo Na zęby królewskie*, napisanej w styczniu 1789 r.

Nie przebierano przy tym w środkach, króla posądzano nawet o udawanie choroby, aby choć na chwilę przeciągnąć obrady sejmowe. W jednej z anonimowych satyr datowanej na pierwszą połowę 1789 roku czytamy: *Co za nieszczęsna narodu dola*

*Wśród obrad słabość napadła na króla
Ufać należy, że słabość się skróci*

¹¹⁴² I. Krasicki, *Do króla*, Ossolineum 439/III, k. 10.

¹¹⁴³ W utworze kończącym *Zagadki na posłów roku 1790 i dalej przez dwa lata pod Konfederacją Sejmujących* znaleźć możemy interesujący opis wpływów Rosji w Polsce: *Dwie siostry z bratem wspólnie zrobiwszy umowę Wzięły Dobra Sasiada gwałtem przez połowę, Tej jedna Siostra dawniej dawszy Gospodarza Niby przez przyjaźń przydała jeszcze włodarza Twierdząc, że w tej słabości jej dopomagać będzie. Czemu w niej swych ludzi rozsądziła wszędzie, Sama się opiekunkom gwałtownie zrobiła, Z swoim szafarzem w dobrach jak chciała rządziła (...)*, Ossolineum 2025/I, k. 46.

¹¹⁴⁴ Wymownie brzmią słowa satyry zatytułowanej *Żądania zabawne*, autorstwa najprawdopodobniej Wojciecha Turskiego: *Gdybym kiedy był Królem nie byłbym tak słaby, nie rządziłby mną Moskal, ni Księża, ni baby*, Ossolineum 692/I, k. 107.

*Gdy lekarz z radą z Petersburga wróci.*¹¹⁴⁵

Nie oszczędzono również osoby brata królewskiego, prymasa Michała Poniatowskiego posądzając go o sprzedajność Moskwie. W jednej z zagadek politycznych, tak przedstawiono jego charakterystykę: *Twarz wybladła, strój czerwony*

*Partyzant moskiewskiej strony.*¹¹⁴⁶

Tego typu zagadki były w okresie Sejmu Czteroletniego niezwykle popularne. Takich żartobliwych charakterystyk doczekało się większość najaktywniejszych polityków. W 1790 r. z wielkim zainteresowaniem spotkały się zagadki na króla, senatorów, posłów, a nawet na najbardziej aktywne w życiu politycznym damy. Były to zgrabne, przeważnie czterowersowe karykatury osób wywierających wpływ na obrady sejmowe. Do oryginalnej serii zagadek, czytelnicy układali nowe lub doskonalili wersję pierwotną. W ten sposób rodziły się interesujące ich warianty. Ich twórcy doskonale orientując się w życiu każdego charakteryzowano polityka, wytykali cechy jego charakteru, na widok publiczny odsłaniali najskrytsze tajemnice i grzeszki. W wielu z nich pojawia się wątek rosyjski a przede wszystkim fakt pobierania pensji od moskiewskiego dworu. O Miaskowskim kasztelanie gnieźnieńskim czytamy:

Głos chrapliwy, ton zmyślony

Naksztalt z patriotów strony

Lecz pensya z Moskwy brana

*Głosi plamę kasztelana.*¹¹⁴⁷

Podobne zarzuty spotykają Raczyńskiego, marszałka nadwornego. Anonimowy autor zagadki tak go charakteryzuje: *Pałac stary odnowił, napis wyryć kazał*

Aby całej Warszawie, że go zna pokazał.

Widzicież, moi panowie, skąd on tak bogaty

*Oto bierze od Moskwy ruble i dukaty.*¹¹⁴⁸

Jeszcze ostrzej oceniono Gurowskiego, marszałka wielkiego litewskiego stwierdzając:

Rublami ma wzór napchany,

Minister z sprzedajności znany

Kraj rozgraniczał z Moskwą zgodnie

*I sam się zaprzedał w Grodnie.*¹¹⁴⁹

O służalczość wobec Moskwy oskarżano Ożarowskiego:

Duszę dla Stackelberga zawsze ma otwartą,

Brodę jak kozioł nosi do góry zadartą,

Wszak się to przywiązanie jasno widzieć daje,

*Kiedy poseł chce siedzieć, krzesło mu podaje*¹¹⁵⁰.

Nie oszczędzono też biskupa inflanckiego Kossakowskiego zarzucając mu sprzedajność.

W satyrycznej zagadce czytamy: *Biskup przystojny, mówca zabawny,*

Kursor wyborny, gracz w wista sławny

Intrygant wieczny, podszyty cnotą

*Króla i naród odda za złoto*¹¹⁵¹.

W wydanych w 1790 roku *Zagadkach i odpowiedziach na nie zmykających w sobie charaktery lub intrygi wszystkich biskupów, wojewodów, kasztelanów*, w których każdy z tych

¹¹⁴⁵ J. Nowak, *Satyra polityczna Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1933, s. 14. Niniejsza kwestia poruszona została również w S. Bukar, *Pamiętniki*, Drezno 1871, s. 185.

¹¹⁴⁶ *Zagadki i odpowiedzi na nie zamykające z siebie charaktery lub intrygi wszystkich biskupów, wojewodów i kasztelanów*, 1790, Ossolineum 2025/I, k. 2. BCz 2348, k. 403.

¹¹⁴⁷ *Zagadki i odpowiedzi (...)*, Ossolineum 2025/I, k. 55.

¹¹⁴⁸ Tamże, k. 47.

¹¹⁴⁹ Tamże, k. 38.

¹¹⁵⁰ J. Nowak, *Satyra polityczna Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1933, s. 191.

¹¹⁵¹ Tamże, s. 191.

wyższych dostojników doczekał się satyrycznej charakterystyki zarzut pobierania pensji z rosyjskiej kasy i służalczości wobec tego państwa pojawiał się nader często. Prócz cytowanych przypadków takie oskarżenia wysuwano wobec biskupa kujawskiego, kasztelanów wileńskiego, sieradzkiego, łęczyckiego, inflanckiego czy łukowskiego¹¹⁵².

Tego rodzaju oskarżenie pojawia się w anonimowej satyrze datowanej na grudzień 1788 zatytułowanej *Rozmowa szlachcica z ministrem*¹¹⁵³. Tytułowy szlachcic zarzuca przedstawicielowi rządu, iż gdy szlachta wylewała krew w obronie wiary, wolności i swobód, panowie wtenczas brali ruble, pensje, starostwa i dukaty. Nie wyklucza włączenia się szlachty do reform i walki, lecz warunkuje przyszłą decyzję ukaraniem sprzedawczyków i zdrajców.

Wątek pobierania pensji od zagranicznych dworów i postulat ukarania sprzedawczyków pojawia się również w wydanym w 1788 wierszu *Odgłos Podstarościęgo na Wiersz do Polaka*. Autor, nawiązując do *Wiersza do Polaków zachęcającego do bronienia od upadku ojczyzny*, wymienia magnatów, którzy dla rubli rosyjskich zdradzili swą ojczyznę:

Słyszawszy intryg krajowych bez liku

Nie mogę użyć mocy tego prawa

Więc czysta prawda z mego pióra stawa

Sieniawski hetman dwakroć sto tysięcy

Rubli od Moskwy, jeżeli nie więcej

Miał naznaczonych Potemkinem y sobie

By wojsko zwinąć

O tamtejszej dobie

Jakoż do śmierci brał za tą intrygę

A zaś potomstwu pokazali figę. Pan Białostocki, Pan Krystanopola

Pan Podharecki (...)

Do śmierci brali z każdym w poczet długi

Od cudzych dworów za zdradę posługi

Za sprzedaż swych braci Niecnota

Co za usługi bezwstydne i chytne

Cechę Niestrawy i nosi w herbie mitrę

A to co wzięli zasłużonych chleby

Zdarli swą matkę i tak zdarli żeby

Nie miała więcej nagradzać zasługi

Za swe hultajskie zabrali usługi

I chcesz przeto by obywatele

Wziąć się raczyli do oręża śmieje

*Żeby tych zdrajców zasłonić majątek (...)*¹¹⁵⁴

Częstym przedmiotem ataku politycznych wierszyków byli też przywódcy stronnictwa hetmańskiego, przyszli przywódcy targowicy. Szczególne miejsce przypadło tutaj Branickiemu, któremu wypominano związki rodzinne z Potemkinem, a tym samym sprzyjanie Moskwie. W bajce *Na Foksal* autorstwa Zabłockiego czytamy:

¹¹⁵² *Nadto skąpy dla kraju, dla kurów wspaniały, Na oko patriota w sercu Rusak cały, Ma niektóre przedmioty, lecz temi niestety, Nie wdzięczny dla tej co w nim widziała Fiolety (...)- biskup kujawski. (...)Gdy Marszałkiem był na sejmie Sprzyjał był Moskwie uprzejmie współkolega sądzę za to (...)- kasztelan wileński. (...) Dusza podła i sprzedajna. Komuż nieznaną i tajną, Toż go podłość czyni Panem, Przekupionym kasztelanem (...)- kasztelan sieradzki. (...) Z razu się patriotą pokazał, Wchodząc w Moskiewską przyjaźń nie zmazał. Jak mu po tym wierzyć nie chciano, pseudo patriotom go zwano (...)- kasztelan łęczycki. (...) Że jest z kordonu Moskwy kasztelanem, Tak zdanie daje jak sługa za Panem (...)- kasztelan inflancki. (...) Kiedy Wenus była w modzie Stawiał jej drinki przy wodzie, Dziś gdy ją odarł z Cnoty, Zyskał imię Patrioty (...)- kasztelan łukowski. Zagadki i odpowiedzi (...), Ossolineum 2025/I, k. 3, 19, 56, 57, 68, 85.*

¹¹⁵³ BCz 2348, s. 296.

¹¹⁵⁴ *Odgłos Podstarościęgo na wiersz do Polaka*, 1788, BCz. 1892, k. 38-40.

*Wspieraj łając, Potemkina
Wszak cel nie wprzód się odkryje
Aż odpadnie Ukraina
Wie wujek w ręce czyje (...).*¹¹⁵⁵

W innym utworze autor pisze: *Zły Moskiewski Poddany, gorszy syn Korony*

*Kto jest Branicki pytam? Tajemna spreżyna
Zawistnego Oyczyzny naszej Potemkina
Moskal y Polak razem przez dziedzicność krwi swoiey (...)*¹¹⁵⁶

Nadzieje jakie wiązali z Potemkinem przywódcy stronnictwa hetmańskiego zauważone są również w *Pieśni zrobionej na Fa schal dany 21 augusta (sierpnia) 1789 r. pod imieniem Kurdonowskiego*, najprawdopodobniej autorstwa Niemcewicza¹¹⁵⁷. Zaakcentowano tam również, iż pod wpływem Rosji, jej zwolennicy celowo opóźniają roboty sejmowe pisząc:

*Jeszcze czas nie ginie dosyć
Projekt rządu niech się zwleka
Na ojczyznę śmiem was prosić
Tego Moskwa od nas czeka
Aż ta iey polityka
Której jesteście narzędziem
Zrazi Prusy i Anglika*¹¹⁵⁸.

Na Wielkanoc 1789 roku rozpowszechniono *Psalm na Wielki Piątek*, którego bohaterem był Branicki. Stylizowany był na psalmach Dawida, ujęty został w formie modlitwy hetmana do króla Stanisława Augusta. Autor przedstawia w nim postać hetmana, spowiadającego się przed królem z grzechów całego życia i żałującego za nie: *Wujowi przyrzekłem wierność na zgubę kraju, nad którym ty panujesz, rozsiewałem bunty, chciałem na Ukrainie komendy nad wojskiem, abym kraj zgubił.*¹¹⁵⁹

Z tego okresu pochodzi też *Ewangelia o Branickim*, w której hetman ukazany został w postaci Chrystusa, prawiącego kazanie swoim uczniom. Zachęca w nich do buntów i nieposłuszeństwa stwierdzając: *Wszakżeście już wykrzyknęli bunty, głoście je światu a ja z wami będę.*¹¹⁶⁰

Częstym przedmiotem ataku zwłaszcza po słynnej mowie wygłoszonej sejmie, sprzeciwiającej się wprowadzeniu sukcesji tronu stał się Sucharzewski. W czasie debaty we wrześniu 1789 poseł kaliski stwierdził, iż może zostać Prusakiem, Austriakiem lub Moskałem, byleby zapobiec włożeniu na Polaków kajdan przez wprowadzenie dziedzicności tronu. Słowa te sprowadziły na niego całą falę krytyki. Zabłocki w swym wierszu zatytułowanym *Pamięci Sucharzewskiego w Potomności czyli Paszkwil przez kogoś napisany z za rozkazem J.W. Suchorzewskiego wydrukowany* pisał: *Dawniej polski dziś moskiewski*

*Mości panie Sucharzewski (...)
Czyli prawdę, mówiąc szczerą*

¹¹⁵⁵ F. Zabłocki, *Na Foksal*, [w] *Pisma*, Warszawa 1791, s. 182.

¹¹⁵⁶ *Na sesyą Sądów Sejmowych*, PAN K. 521, k. 4. Tamże 494.

¹¹⁵⁷ *Ojczyzna was upomina*

Trzymajmy się Potemkina

Z Potemkina Filar Polski

Los nas wesprze Suchodolski

Branicki Hetmanie Wielki

Obywatelu bez zmazy

Któż wystawi twe butelki Twe bigosy i twe zrazy (...), PAN 613, k. 27. PAN K. 507, k. 48.

¹¹⁵⁸ PAN 613, k. 27. PAN K. 507, k. 50.

¹¹⁵⁹ J. Nowak, *Satyra polityczna Sejmu (...)*, s. 84.

¹¹⁶⁰ Tamże, s. 85.

*Nie wiedzieć czyja chimera
Radził Rzeczypospolity
Urząd Wielki znakomity
W przedsięwzięciu tej budowy
Trzeba serca, trzeba głowy
Ty zaś złośliwy i głupi
Chcesz się sprzedać, któż cię kupi (...).*¹¹⁶¹

W utworze *Do Stanów Seymaiących* ostrzegano przed działalnością hetmana Rzewuskiego, pisząc: *Póki Moskwa anonimowych Hetman strzeżcie się Polacy
Obym chybił lecz anonimowych mnie rzecz wyrachowana
Jeżeli go nie ukarzem, zginiem przez hetmana(...)*¹¹⁶².

Zupełnie inny obraz przyszłych członków konfederacji targowickiej znaleźć możemy w *Zagadkach na posłów roku 1790 i dalej przez dwa lata pod Konfederacją Sejmujących*. Utwór ten był jednak echem wcześniejszej działalności Sucharzewskiego, kiedy to poseł kaliski wygłaszał podniosłe antyrosyjskie mowy. Nic więc dziwnego, że przedstawiono go w niniejszej zagadce jako jednego z największych przeciwników Moskwy:

*Z ofiary przed sejmem danej
Patriotom zawołany
Na Moskalów był bicz boży
W mowie nań sili się, sroży (...)*¹¹⁶³.

W podobnym świetle przedstawiono Suchodolskiego posła chełmskiego:

*Zna Petersburg lecz Polakiem
W Uciech sercu jest jednakiem
Wszak to dowiódł gdy miał mowę
Kto zły niech swą stawi głowę (...)*¹¹⁶⁴.

Zauważyć można, że osoby, które powszechnie uchodziły z przeciwników Moskwy cieszyły się ogólnym szacunkiem i opinią ludzi odważnych. W ten właśnie sposób scharakteryzowano Kazimierza Rzewuskiego, posła podolskiego we wspomnianych *Zagadkach na posłów (...)*¹¹⁶⁵. W podobny sposób o marszałku Ignacym Potockim wypowiadał się Franciszek Zabłocki w paszkwilu *Myśli nawiasowe Polaka lewą ręką pisane*, akcentując jego niechęć ku Moskwie: *Poznałem w nim wcześniej wielkiego ministra (...)* *nie umrze, aż się za nas nad Moskalami nie pomści*¹¹⁶⁶.

W satyrach oskarżano Rosję, iż inspiruje swoich zwolenników, by ci celowo przedłużali obrady sejmowe, nie dopuszczając do przeprowadzenia potrzebnych reform. W anonimowych wierszykach o charakterze politycznym bardzo często pojawia się więc zarzut niewykorzystania przez posłów zaistniałej sytuacji w Europie, zaangażowania Rosji w walce na dwa fronty. Bardzo wymownie brzmią słowa:

*Prawią tylko mowy
Lub uproszeni czyją wspierają prywatę
Potrzebnego obradom czasu czyniąc stratę
(...) żaden szczerze*

¹¹⁶¹ BCz 2348, k. 871. PAN K. 521, k. 25.

¹¹⁶² *Do Stanów Seymaiących*, PAN K. 521, k. 163

¹¹⁶³ *Zagadki i odpowiedzi (...)*, Ossolineum 2025/I, k. 26.

¹¹⁶⁴ Tamże, k. 43.

¹¹⁶⁵ (...) *Od mężatki ukochany, Z odwagi i męstwa znany, Rodakom za Moskwy pobicie Z swej pensji nagradza sowicie (...)*- Rzewuski poseł podolski, tamże, k. 46.

¹¹⁶⁶ R. Kaleta, *O twórczości Franciszka Zabłockiego w okresie Sejmu Czteroletniego*, *Przegląd Humanistyczny*, 1963, z. 3, s. 16-22.

*Na obronę ojczyzny za oręż nie bierze.*¹¹⁶⁷

W *Wierszu do Polaków zachęcający do bronienia od upadku ojczyzny*, datowanym na listopad 1788 r. autor przypomina krzywdy jakie Rzeczypospolita doznała od swych sąsiadów, sugerując, iż należy podjąć wszystkie środki, by sytuacja ta, już się nie powtórzyła:

*Narodzie niegdyś sławny, dziś hańbą okryty
Jeszcze sąsiad okrutny twej klęski niesyty
Myśli cię do ostatniej schylić nieszczęść toni
Cóż się od zgotowanej ruiny zastłoni
Czy orzeł czarny, albo dwugłowy
Którym oddałeś Kraju połowę
Te zawsze chytne i żarłoczne ptaki
Zdradą swoją zawsze dały ci się we znaki
Czy masz fortece albo lud zbrojny
Czy widzisz wodze uprawne do wojny
Czy chowasz Skarby potrzebne w zapasie
Co by się wsparły w tym krytycznym czasie
Czyliż są wreszcie na swoją obronę
Własnych twych synów umysły skupione
Wszystko się iżby zmieniło na zgubę
Aby wygasić Nazwisko swe lube (...)
Polak mądrzejszy, czy resztę kraju nie ocali
Widząc, że go chcą niszczyć sąsiedzi zuchwali (...)
Lechu, czy będziesz poty zamruczał twe oczy
Aż sąsiad który jarzma na twe barki wtłoczy
Gnuśność twa resztę wolności utraci
Spętając ciebie jak zabranych braci
A gdy teraz nie wskrzesisz swoich przodków cnoty
Pójdiesz z hańbą pod nogi srogiego despoty (...)
Jakby zaś kraj umocnił od dalszej lupieży
Nim pomyślą, tym czasem i ciąg sejmu zbieży
Polacy to o całość Waszą własną idzie
Czyż wam nie dokuczyło być w hańbie i biedzie
Otoczeni na wkoło chciwymi Sąsiady
Codzień się obawiać rozbioru i zdrady
Czyż was już nie zdzierano, czy nie brano w pętą
Czy za kraj nie pędzono jak liche bydłęta (...)
Narodzie czyś zapomniiał. Czy cię to nie boli
Że srogi sąsiad zbierał zyski z twej niedoli
Jeszcze chciał mieć za to zwycięskie honory
Że obił i zrabował tego co był chory
Teraz widzisz Polaku gnuśności twej skutki
Masz przez to, do bronienia Ojczyzny pobudki
Na odgłos więc, że kraj plądrują, osady
Idź z bronią i odpieraj szkodliwe Sąsiady
By mi znowu za wojenne szkody
Z kraju twego nie brali nagrody.*¹¹⁶⁸

¹¹⁶⁷ BCz 2348, s. 187-189.

¹¹⁶⁸ Utwór znany pod kilkoma tytułami: *Wiersz do Polaków zachęcający do bronienia od upadku ojczyzny*, 1788, BCz 1892, k. 26-33; *Wierszyk do Polaków z okoliczności wojny teraźniejszej gdzie cesarz z Moskwą złączony*

Do nietracenia czasu na kłótnie, intrygi i spory nawoływał autor *Listu Anonima i Patrioty w czasie sejmu wielkiego konstytucyjnego do Przyjaciela dowcipnie pisanego*¹¹⁶⁹.

W satyrach pojawił się również pogląd, że ci którzy najgłośniejsz narzekają na Rosję są jej ukrytymi zwolennikami. *Co się w Maski cnotliwych przebrali*

Co przyszłych mają przyspieszyć rozruchów

Co wiele w izbie na Moskwę gadali

*A we wnętrzu Czarta Moskiewskiego noszą (...)*¹¹⁷⁰ - czytamy w jednym z utworów.

Kolejną bajką o wyraźnym podtekście politycznym, był utwór Niemcewicza *Krety*¹¹⁷¹ mówiący o szkodliwej działalności tytułowych bohaterów. Powstał on na okoliczność przedłużających się obrad sejmowych i działalności stronników Rosji zmierzającej do opóźniania uchwalenia najważniejszych ustaw. Autor przyrównuje ich do kretów, które chcą zniszczyć pracę ogrodnika.

Zaledwie pierwszą ulicę wytyka

Więcej użytku pragnąc niż zalety

Wnet utajone krety

Ziemię, która się zaczęła prostować

Jęły ryć wkoło i toczyć i psować!

Zastanawiając się nad motywacją ich działań stwierdza, iż ślepe i ciemne nie wiedząc co czynią i próżne gadanie toczą we wszystkie strony, byle tylko przeszkodzić.

Żeby przed zimą nic się nie zrobiło

Tośmy już potem wygrali

Wiatr północy z całą siłą

Przyjdzie i wszystko obali

Krety dążą do tego by:

Ogród znowu stał się lasem

I, kto chciał to w nim polował

Niszczył, wycinał, plądrował

Mocna była ta przestroga Niemcewicza przed *krecią robotą* stronników Moskwy. Opóźnienie prac sejmu, aby gdy zmieni się sytuacja w Europie, Rosja bez przeszkód mogła przywrócić w Rzeczpospolitej dawne porządki (*Wiatr z północy z całą siłą, Przyjdzie i wszystko obali*) – to były jego zdaniem motywy ich szkodniczej działalności.

Podobne przesłanie zawarte jest w utworze *Gmach podupadły*¹¹⁷² autorstwa Niemcewicza. Bajkę, która ukazała się w wydaniu *Powrotu Posła* z 1791 roku możemy odczytywać jako krytykę przewlekłych obrad sejmowych.

w wojnie przeciw Turkowi, 1788, BCz 2348, k. 158-160; *Wiersz do Polaka*, Ossolineum 2130/I, k. 73-79; *Wiersz do Polaków 1787Roku*, Ossolineum 692/I, k. 98.

¹¹⁶⁹ (...) *I Polak kochał Polaka*

Teraz to wszystko zniknęło

I szczęście kraju minęło

Już i Moskalów nie mamy

Przecie się jeszcze nie znamy

Co osoba, to intryga

I tym się los Polaków zbywa (...), *List Anonima i Patrioty w czasie sejmu wielkiego konstytucyjnego do przyjaciela dowcipnie pisany*, BN III 6684, k. 352.

¹¹⁷⁰ *Głos szlachty Koronnej y Litewskiej do seymu*, PAN K. 521, k. 148.

¹¹⁷¹ J.U. Niemcewicz, *Krety*, BCz 2348, k. 187.

¹¹⁷² (...) *Pan chcąc go wzmocnić nawiasem,*

Poparł go kilkoma dragami

Ale zamek murowany

Źle podpiera drag drewniany

(...) jedni nie rozumieli

Drudzy rozumieć nie chcieli

Autor przedstawia tam historię zrujnowanego domostwa, któremu konieczny jest remont. Jednak zamiast przejść do działania i rozpocząć pracę kłócono się od czego zacząć. Najbardziej aktywni w tym sporze byli zaś ci, którzy na budownictwie wcale się nie znali. Czas uciekał, gmach nie doczekał się pomocy, a gdy przyszyły gromy i burze zawałił się na głowy debatujących. Czyż powyższa satyra nie jest atakiem na przewlekłe mowy sejmowe i brak konkretnych działań i reform?

Pełne patriotycznych hasel mowy sejmowe były, zdaniem Niemcewicza, często tylko przykrywką do szkodliwej działalności, celowym opóźnieniem prac sejmowych. Dał temu wyraz w satyrze *Bekieszka* pisząc: *Niejeden, gdy się zasłony odwiną*

*Katonem w słowach, w sercu Katyliną (...).*¹¹⁷³

Do podjęcia energicznych prac sejmowych i nie trwonienia cennego czasu na niepotrzebne spory zachęca również bajka *Mucha i Pszczoła*. Autor pisze:

*Jeżeli więc chcecie pszczoły naśladować
I być jak one szczęśliwe, spokojne
Bądźcie dla dobra powszechnego hojne
Chciejcie, jak one pracować (...)*¹¹⁷⁴

Przedłużające się spory i kłótnie krytykuje również autor rozkolportowanego w formie druku w grudniu 1788 r. utworu *Organy, czyli odpowiedzi na list do przyjaciela z Warszawy*¹¹⁷⁵. Jego zdaniem właśnie brak zgody narodowej przyczynił się do rozbiorów i ogromnych wpływów potencji zagranicznych w Rzeczypospolitej.

Wraz z przedłużającymi się pracami sejmowymi, u progu nowej kadencji sejmu, mnożą się pisma krytykujące przedłużanie obrad i brak stanowczych kroków zmierzających do usprawnienia państwa. Autor *Kundli, powieści z francuskiego tłumaczonej*, uważa, iż wzajemne oskarżenia przynoszą tylko szkodę ojczyźnie a zysk wrogom Rzeczypospolitej:

*Moi panowie widzicie przykłady
Nieposądzcież cnotliwych o zdradę
Ojczyzna na tym najwięcej uszkadnie
Wy się gryziecie, któż ją poratuje (...)*¹¹⁷⁶

Natomiast zdaniem autora *Tchórzy* odwlekanie przeprowadzenia potrzebnych reform, sprzyja tylko Rosji, umożliwiając jej po zakończeniu wojny z Turcją, bez jakichkolwiek przeszkód, z powrotem na Polaków nałożyć jarzmo: *A tak powoli, powoli*

*Wszystkie do jarzma przyprowadził
Jeśli kto nie chciał obserwować po skórze
Musiał uciec do ogrodu, lub zostać w niewoli
Źle jest kiedy radzą tchórze (...)*¹¹⁷⁷.

*Ci zaś najwięcej mieszałi
Co budownictwa nie znali (...)
Gmach ów nadwątlony
Nie doczekawszy pomocy
Wpółśród okropnej nocy
Wpółśród gromów przeraźliwych
Spadł na głowy nieszczęśliwych (...)
W ten czas przy ostatnim zgoni
Z płaczem wszyscy narzekali
Że gabinety stawiali*

Gdy trzeba było myśleć o domu obronie, J. U. Niemcewicz, *Gmach podupadły*, [w] *Powrót Posła*, wyd. 2, Warszawa 1791, s. 110-112, BCz 2348, k. 370.

¹¹⁷³ J. U. Niemcewicz, *Bekieszka*, [w] *Powrót Posła (...)* s. 127.

¹¹⁷⁴ *Mucha i Pszczoła*, BCz. 2348.

¹¹⁷⁵ Tamże, k. 325

¹¹⁷⁶ *Kundli*, 1790, tamże, k. 671.

¹¹⁷⁷ *Tchórze*, 1790, tamże, k. 882.

Jeszcze bardziej radykalne tezy zawierał *Wiersz drukowany pod tytułem Marsz i Pobudki do Polaków pisany przez Franciszka Makulskiego*, który ukazał się tuż przed sejmikami drugiej kadencji. Autor uważa, iż nie tylko należy zaprzestać sporów i wzmocnić kraj, ale również zbrojnie odebrać zagarnięte prowincje z rąk zaborców¹¹⁷⁸. Również Ignacy Krasicki w swych satyrach piętnował opieszałość sejmu, oskarżając o to przede wszystkim zwolenników Rosji. Niezwykle interesujące przesłanie zawiera bajka *Myszy*¹¹⁷⁹. Ten utwór przedstawia sytuację zwolenników Moskwy, bojących się podjąć wszelkich reform, przerażonych potęgą moskiewską.

Podobne konkluzje zawiera utwór *Słoń i pszczoła*¹¹⁸⁰. Bajkę tą odczytywać możemy jako ilustrację stronnictwa królewskiego, przerażonego obelgami i groźbami, których nie szczędzono cesarzowej Katarzynie II, a które ona chowała w swoim sercu.

Krasicki ubolewał również nad trwonieniem na spory cennego czasu. Przesłanie takie możemy znaleźć w kilku jego utworach. W satyrze *Wino* opisującej proces fermentacji tego trunku autor wspomina, że choć wino wrzało, było gotowe, nikt na czas się nim nie zajął, dlatego też *Przez pólawę wyleciało, co zostało wywietrzało*¹¹⁸¹. Czyż nie jest to przestroga przed niewykorzystywaniem zaistniałej sytuacji w Europie i zaangażowania Rosji w konflikt turecki. Bezsensowne spory Krasicki piętnował w bajce *Rzeka*¹¹⁸². Przedstawił tam historię kulawego, głuchego, starego i ślepego, którzy dostali wór rzepy. Zamiast sprawiedliwie się nim podzielić i najeść się do syta wiedli spory o jego zawartość.

W celu ośmieszenia przeciwników politycznych stosowano nie tylko żartobliwe wierszyki ale również rysunki o charakterze satyrycznym. Chcąc ośmieszyć działaczy sejmowych, posądzanych o sprzyjanie Moskwie rozpowszechniono dowcipne rysunki, mające uwidocznic ich powiązania polityczne i zależność od Petersburga¹¹⁸³. Jeden z nich przedstawia prymasa, trzymającego na lejcach sforę kasztelanów, pędzonych batokiem przez Stackelberga w kierunku żłobu, do którego pokarm nasypuje marszałek Aleksandrowicz.. Na drugim przedstawiono kasztelanów podczas głosowania w sejmie, każdy z nich trzymał wstęgę z napisem *affirma mative*, oznaczającą głos za królem, a jednemu z kasztelanów Aleksandrowicz zapycha usta kielbasą. Złośliwe rysunki dotknęły też majestat, przedstawiano króla jadącego w karecie powożonej przez Ottona Stackelberga, chcąc podkreślić kto tak naprawdę kieruje polityką w Rzeczypospolitej.¹¹⁸⁴

Satyra była dotkliwym mieczem w walce politycznej, mieczem obustronnym. Również zwolennicy Rosji tą metodą próbowali uzasadniać swoje poglądy.

Zwolennicy Rosji swą działalność na gruncie satyrycznym skupili przede wszystkim na krytyce przeważającej w sejmie wiary w bezinteresowną pomoc Prus i dążeniu do przymierza z tym państwem. Temu celowi służył miał bez wątpienia anonimowy utwór *Wiatr na świecie, mający wietrzników na ziemi*¹¹⁸⁵. Autor wskazuje na wielostronne korzyści aliansu z Rosją, przede wszystkim

¹¹⁷⁸ *Długoż będziemy gnuśni, bezzyczyni
Czas przydziać zbroję na pół zardzewiałą
Czas skroń okrywać laurową chwałą
Wróćmy krajowi cośmy stracili
W ten czas gdyśmy się z sobą kłócili
Ukarzmy dumę a przemoc skróćmy*

Sławę narodu zgasną ocuśmy, Wiersz drukowany pod tytułem Marsz i Pobudki do Polaków pisany przez Franciszka Makulskiego, tamże, k. 905.

¹¹⁷⁹ S. Tarnowski, *Historia Literatury Polskiej*, wyd. II, tom III, Warszawa 1906, s. 339.

¹¹⁸⁰ Tamże, s. 339.

¹¹⁸¹ I. Krasicki, *Wino*, BCz 1460, k. 70.

¹¹⁸² I. Krasicki, *Rzeka*, tamże, k. 65.

¹¹⁸³ J. Nowak, *Satyra polityczna Sejmu (...)*, s. 16.

¹¹⁸⁴ K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998, s. 312.

¹¹⁸⁵ J. Nowak, *Satyra polityczna Sejmu (...)*, s. 65.

gospodarcze. Krytykuje natomiast stronnictwo pruskie (*wietrzniki na ziemi*), które idąc za powiewem zachodniego, pruskiego wiatru, przygotowuje dla siebie i dla kraju nieprzyjemne niespodzianki w najbliższej przyszłości. Zauważa zmienność usposobienia Polaków skutkiem czego (...) *skąd wiatr lepszy wieje, z was jak trzcina wielu się prędko w tę stronę nagina*.

Do przezorności w sprawie wyborze alianta zachęca też autor *Papugi powieści z francuskiego tłumaczonej*¹¹⁸⁶. W utworze przedstawiono życie *Papugi*, osaczonej w swej puszczy przez trzech strzelców z których każdy pragnął ją schwytać do swej klatki. Zdesperowana papuga zdecydowała się oddać pod opiekę kobiety, która obiecywała, że pod jej opieką niewola będzie słodką. Szybko minęły złudzenia, *Papugę* zamknięto w klatce. Uwolnił ją sąsiad- strzelec, gdy kobieta oddaliła się na dni parę. Wdzięczna lecz nierozważna *Papuga* zamiast podziękować wybawcy i powrócić na swoją pustynię złożyła życie i majątek w ręce swego rzekomego wybawiciela. Na to tylko czekał ów chytry człowiek, który coraz łakomszym wzrokiem spoglądał na swą łatwą zdobycz. Powieść kończy się pełną troski przestrogą, aby Polska, mniejszego uniknąwszy nieszczęścia, nie wpadła w jeszcze gorsze. Podobne przesłanie zawierała również bajka *Pszczoly*. Autor opisywał życie pszczoł, stale nękanych przez sąsiadów: szerszenie, osy i muchy. Pewnego dnia szerszenie i osy zaangażowały się w wojnę na wschodzie, co zapowiadało spokojniejsze dni dla pszczoł. Tym bardziej, iż również mucha przestała je niepokoić, a co więcej obiecała pomoc i przyjaźń¹¹⁸⁷. Autor uważa jednak, iż

*Równie ona lubi miody
I nasze słodycze wonne*

¹¹⁸⁶ Tamże, s. 68.

¹¹⁸⁷ *Teraz, teraz czas mówiły
Pomyśleć o złych sąsiadach
Co nas aż dotąd gnębiły
Pojedynczo i w gromadach
Nieraz nasz ten ul ojczysty
W wioski i miody zamożny
Odwiedzał szerszeń ognisty
Ród Ossów nie pobożny
Dzisiaj dochodzą nowiny
Że laska we ku nam losy
W Marsa wdarły płataniny
Wspomniane szerszenie i osy
Złączone te dwa Narody
Nie szanując dni spokojne
Porzuciwszy swoje grody
Gdzieś na wschodzie wiodą wojnę
Uderzmy więc na nie śmiało
Pomoże nam dobra Mucha (...)
Kiedy Matka dobra bacza
Tak wyrzeczeń do swych dzieci
Niech od was ta myśl opaczna
Precz tam gdzieś w stronę uleci
Jeszcze nie czas dziatwo luba Osy albo bic szerszenie
Niech się pierwszej dawna chluba
W tej naszej przywróci ścienie
Niech się wprzód młode roje
Pod jesień z ulu wytoczą
A sama pójdę na boje (...)
Dziś jesteśmy nadto mdłemi
Aby na obu uderzyć
Trzeba baczności na ziemi, *Pszczoly*, PAN K. 137569/8, k. 103.*

*Równie rwała nasze grody
Jak dwie sąsiadki postronne (...)*¹¹⁸⁸

Przesłanie tej bajki łatwo odczytać- pszczoły to przecież Polacy, szerszenie i osy to Rosja i Austria, zaangażowane w wojnę z Turcją, zaś mucha to zapewniający o swej przyjaźni władca Prus.

Sceptycznie do aliansu z Prusami odnosi się też autor *Żurawi*, bajki z hiszpańskiego tłumaczonej. Jak pisze: *Nie śpi sąsiedzka intryga*

*Obluda i w sercu jad trzyma
Niech się więc słabość niewzdryga
Gdy ją cień swobód zatrzyma
Bo gdy miną tey korzyści
Przesąd umysły przygniecie
Ta bajka się zawsze ziści
Jak te żurawie zginiecie (...)*¹¹⁸⁹.

Poglądy tego typu spotykały się z ostrą polemiką ze strony poetów związanych ze stronnictwem patriotycznym.

Jedną z najbardziej znanych bajek politycznych jest utwór J. U. Niemcewicza, *Sowa, Ziemia i Krogulec*¹¹⁹⁰. Powstała ona wkrótce po zakomunikowaniu noty Stackelberga. Autor

¹¹⁸⁸ Tamże, k. 104.

¹¹⁸⁹ BCz 2348, k. 648.

¹¹⁹⁰ (...) *W zielonym miłym gajku*

Przy jasno-chłodnym strumyku

Na wierzchu dawnego dęba

Gdzie woda i żyr gotowy

Żyła nieszczęśliwa zięba

Pod srogą przemocą sowy

Ale jakie biedne życie

Jęczała nieboga skrycie

Nad Rodu całego losem Sowa coraz nowym ciosem

Szkody Jej srogie zadawa

Bez względu na Ptasze Prawa

Gwałty wszędzie rozpościera

Wszystko psuje i zabiera

Nie raz z znienacka przyleci

I zrzuciwszy Zięby dzieci

Z jej gniazda Pani zacięta

Wkłada swe własne sowięta

W tak przykrym stanie

Placz i narzekanie

Zostały biednej ptaszynie

Alić na bliskiej jedlinie

Siedział krogulec mocny, lecz wspaniały

I widząc ród ptasząt mały

Pod strasznym gwałtem ugięty

Szlachetną litością zdjęty

W urzędzie Pełnomocnika

Wysłał do zięby słowika

Z szczerym nad nią użelaniem

I przyjaźni oświadczeniem

Pełniąc swoje obowiązki

Siadł poseł na brzegu gałązki

Gdzie było zięby mieszkanie

I tam przez słodkie śpiewanie

Jej się niedoli lituje

Pomoc pewną obiecuje

Naprzeciw gwałtom tyrana

przedstawił nam w tej bajce historię nieszczęśliwego życia zięby, stale uciskanej przez sowę, która *Gwałty wszędzie rozpościela, Wszystko psuje i zabiera*. Wreszcie nad gnębiącą ziembą ulitował się krogulec i chcąc jej ukazać swą przychylność wysłał w poselstwie słowika, który przemawiając do niej pięknym głosem *Pomoc pewna obiecuje. Naprzeciw gwałtom obiecuje*. Głos słowika oczarowuje wszystkich, nawet dzieci ziemby zaczęły śmieiej wychylać główki z gniazda, nie bojąc się już wrzaskliwego głosu sowy, która się *Rzuca, nadyma i gniewa, że skuteczniej słowik śpiewa*.

Podtekst polityczny tej znanej bajki wydaje się oczywisty. Sowa to oczywiście Rosja i Katarzyna II gnębiąca nieustannie ziębę. Zięba zaś to Rzeczpospolita, a jej dzieci to Polacy, którzy ośmieleni głosem słowika nie bojąc się już gniewu sowy zaczynają wychylać się z ukrycia. Słowik to poseł pruski Lucchesini, który zręcznie wypełnia misję powierzoną mu przez swojego mocodawcę krogulca- Fryderyka Wilhelma.

Już współcześni bez problemu odczytywali to przesłanie. Dlatego zwolennicy Rosji starali się temu utworowi nadać inne znaczenie. Temu celowi służyć miała ostatnia zwrotka, którą Bartoszewicz, odnalazł w rękopisie¹¹⁹¹:

*Słodkich słówek słucha rada
Zięba bezpieczną się sądzi
Już na wierzchu drzewek siada
Łatwowierna, łatwo błądzi
Protektorem ziemba śmiała
Puszcza się w powietrzną drogę
Gdy tryumf z sowy śpiewała
Schwytał krogulec niebogie*

Przesłanie tej ostatniej zwrotki jest jednoznaczne- ziemba nie może zaufać pięknemu śpiewaniu słowika, gdyż ten chce ją jedynie zwieść i ośmielić, by wyleciała z gniazda, aby

*Na głos ten zięba stroskana
Z radością nastawia ucha
I już pochlebna otucha
W smutnym sercu radość nieci
Już Jej maleńkie dzieci
Na głos tak wdzięczny, tak miły
Z gniazdka główki wystawiły
Zazdrosna sowa, że posłaniec nowy
Taką odmianę sprawił swemi słowy
Zaczęła także swej strony
Wrzeszczeń przykrymi tony
Lecz próżno, każdy zrozumie
Bo sowa śpiewać nie umie
W tym już śmielsza zięba mała
Więcej słowika słuchała
Gniewem okrutnym przejęta
Gdy się Sąsiadka zawzięta
Rzuca, nadyma i gniewa
Że skuteczniej słowik śpiewa
Zięba tak do niej mówiła:
„Moja ty Pani miła
Kto się nade mną lituje
Kto mnie wspierać obiecuje
Kto przynajmniej do mnie gada
Tegom wdzięczniej słuchać rada
Ty się dziwisz nie przestajesz?*

Ty mnie szarpiesz lub łajesz” (...), J.U. Niemcewicz, Zięba, sowa i krogulec, PAN 1681, k. 63-65.

¹¹⁹¹ J. Dihm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie sejmów czteroletnich* [w] *Prace Historyczno-Literackie*, nr 29, Kraków 1929, s. 35.

krogulec mógł ją łatwiej złapać. Autorstwo tych jakże proroczych wersów nie jest pewne, słuszna wydaje się jednak teza Jana Dihma¹¹⁹², iż nie napisał ich Niemcewicz lecz dorobione są przez stronnictwo królewskie. Świadczy o tym fakt, że słowa te nie wchodziły w skład I wydania *Powrotu posła*, do którego była dołączona ta bajka.

Najprawdopodobniej członkiem stronnictwa królewskiego był też autor anonimowej *Odpowiedzi na Bajkę o Sowie, Ziębie i Krogulcu*. Tezę ten potwierdzają słowa ostatniej zwrotki : *Krogulec pierwszy udarł ziębie skrzydło*

Drapieżne to jest na ziębę straszidło

Zwabił z południa żarłocznego kruka

To sowie doniósł, co z północy huka,

Aby szarpali ptaszynę wzajemnie:

*Ci oczywiście, a on potajemnie.*¹¹⁹³

Przesłanie tej odpowiedzi jest jednoznaczne- to krogulec, czyli król pruski jest największym nieprzyjacielem Rzeczypospolitej, który zręczną polityką zamknął Polakom oczy na tą oczywistą prawdę. Podkreślano również, że sowa, czyli Rosja, może być o wiele bardziej Polsce pomocna i przyjazna, niż jej zachodni sąsiad¹¹⁹⁴.

Kolejną satyrą, będącą polemiką z utworem Niemcewicza jest *Odpis na Bajkę z perskiego tłumaczoną z przedatkiem Raroga i Puchacza*. Anonimowy autor pisząc o Rarogu i Puhaczu których utożsamia z władcami Rosji i Prus stwierdza, iż *Obaj ziębie szkodliwi, obaj knują zdrady, Między złemi jej gniazdo uwiły sąsiady, Niech się strzeże obydwóch, by znowu z nich który, Biednych ziębiąt krwawemi nie raził pazury.*¹¹⁹⁵

Jest faktem charakterystycznym, że w tej satyrycznej dyskusji nad wyborem przyszłego alianta, krytyka Prus, spotykała się natychmiast z oskarżeniami o sprzedajność i służalczość Rosji. Tak było w przypadku jednej z najbardziej znanych bajek o charakterze politycznym autorstwa Krasickiego zatytułowanej *Organy*¹¹⁹⁶. Autor porównuje w niej posłów Sejmu Wielkiego do klawiszy na których gra zręczny organista (dyplomata) Lucchesini. Krytykuje nierozważną wiarę Polaków w bezinteresowną pomoc króla Prus stwierdzając:

Mówią wszyscy, że wspaniały

¹¹⁹² Tamże, s. 35

¹¹⁹³ *Odpowiedź na Bajkę i Ziębie, Sowie i Krogulcu*, BJ 5523, k. 34. Ossolineum. 692/I, k. 90.

¹¹⁹⁴ *Bajkę ułożyłeś z Zięby i Sowy*

W którąś umieścił lud krogulcowi

Straszy w niej Ziębę nadęta sowa

Na jej pożarcie niby gotowa

Mylisz się! Sowa! Ptak ten północy

Bardziej być może Ziębie pomocny

Niżli Krogulec, bo nie widzimy

Ani też temu wierzyć możemy

By tak drapieżne sowy być mogły

Żeby niewinny ród pożreć chciały

Samym Krogulcom to jest właściwe

One połowa, Ptaszęta chciwe

Gdyż nie wiem czy zaprze u nas który

Że jest drapieżny Ptak ten z natury

W tym co się mówią prawda zawiera

W tym coś powiedział jest Bajka szczerza (...), BJ 5523, k. 34. Ossolineum. 692/I, k. 90.

¹¹⁹⁵ J. Nowak, *Satyra polityczna Sejmu (...)*, s. 70-72.

¹¹⁹⁶ *Chcesz wiedzieć, co są dzisiaj zgromadzone Stany?*

Ja słowem ci odpowiem, że są to organy

Gdzie każdy klawisz tknięty swą powinność czyni

Organistą zaś na nich teraz Lucchesini, I. Krasicki, *Opisanie Sejmu R. 1788 przez Xcia Biskupa Warmińskiego*, PAN. 1681, k. 65-71. BCz 968, k. 200.

*Nie chce zysku ani chwały
A widząc orla białego
Nadto z pierza odartego
Ofiaruje swe starania
Do piór dawnych odzyskania
Z warunkiem jednak na tym
By biały został srokatym (...).*¹¹⁹⁷

Podkreśla wrogie nastawienie do Rosji, zwłaszcza po mowie wygłoszonej przez Stackelberga¹¹⁹⁸.

Nie ma żadnych wątpliwości, iż gdy dojdzie do zakończenia wojny a Rosja, Prusy i Austria zapomną o wzajemnych nieporozumieniach, *gdy znikną te nadzieje, co je dzisiaj zwodzą, Polską szkody swe nagrodzą.*

Dochodzi więc do zaskakującego wniosku: *Kiedy wyroki los taki nadały
Że wśród trzech czarnych żyć musi i biały
Spętany orzeł o jednej głowie
Ja z Radziwilłem to trzymam przysłowie
Kiedy koniecznie mamy być darczi
I przez sąsiednich orłów pożarci
Lepiej jest tedy, Mości Panowie
Niech nas drze orzeł o jednej głowie(...).*¹¹⁹⁹

Organy spotkały się z natychmiastową odpowiedzią ze strony stronnictwa pruskiego. Repliką na utwór Krasickiego była satyra *Wieśniak warszawskiemu organmistrzowi na Organy z Myślenic*. Anonimowy autor nie ma żadnych wątpliwości, iż niechęć ochmistrza do Prus wynika z faktu, iż jest on zaprzędanym Rosji partyzantem.¹²⁰⁰ Stwierdza również, iż wszelkie starania autora *Organów*, by zniechęcić Polaków do króla pruskiego, a przybliżyć do Rosji są skazane na niepowodzenie gdyż: *Dawne u nas brzmi przysłowie*

*Że jak orzeł zdrożny sowie
Jak z owcą wilk nie chodzi
Jak się z kotem pies nie zgodzi
Tak nie będzie, jak świat światem
Polakowi Greczyn bratem.*¹²⁰¹

Wątek rosyjski w ówczesnych utworach często o był ukryty, ale ujawniał się przy głębszej analizie. Typowym dziełem o takim charakterze była powieść *Kat krakowski*, opublikowana pod nazwiskiem Antoniego Strzelbickiego. Przedstawiono tutaj życie szlachcica, który za swą działalność trafia przed oblicze kata. Katem oczywiście okazuje się Rosjanin, który chce *natychmiast szlachcica zabić i obrońcy wolności utnie rękę i szyję*¹²⁰².

¹¹⁹⁷ BCz 968, k. 201; PAN 1681, k. 70.

¹¹⁹⁸ *Chcąc z nowym zrobić duo, bęknął stary basem
Lecz, jak się wszystko nam pokaże czasem
Zaraz wszyscy wolali nowy śpiewa milej
Starego wygwizdali i z chóru spędzili (...)* PAN 1681, k. 66.

¹¹⁹⁹ Tamże, k. 71.

¹²⁰⁰ *Samej się, Ptaszku, wydał, że ci nie nowina
Północnemu bożyszczu grać Salve Regina
Północnym wiatrem bębenki odjęte
Co was kopijki rychtują przeklęte
Wydajcie odgłos, ruszcie swe prząkadła
Niech świat pozna, co was za złość zjadła (...), [w] J. Nowak, *Satyra polityczna Sejmu (...)*, s. 80-81.*

¹²⁰¹ Tamże, s. 81.

¹²⁰² A. Strzelbicki, *Kat krakowski. Powieść prawdziwa*, PAN K. 494, k. 38.

Podsumowując, można zauważyć, iż cechą charakterystyczną ówczesnych satyr była ich anonimowość, co było zresztą typowe dla całej publicystyki politycznej Sejmu Wielkiego¹²⁰³. W utworach tych wątek rosyjski pojawiał się w różnych aspektach.

Przed wszystkim piętnowano wszelkie kontakty z dworem petersburskim, a politycy, których posądzano o sprzyjanie Moskwie spotykali się z ostrą krytyką. Oskarżano ich o sprzedajność, tchórzostwo, kierowanie się nie interesem ojczyzny, lecz Rosji.

Po drugie Katarzynę II posądzano o inspirowanie swych zwolenników do bezproduktywnego przedłużania obrad sejmku. Ludzie ci ze strachu, czy dla osobistych korzyści opóźniać mieli przeprowadzenie koniecznych reform.

Akcentowano przy tym wyjątkowość sytuacji międzynarodowej, zaangażowanie Rosji na dwóch frontach, podkreślając, że jeżeli nie wykorzysta się tych nadzwyczajnych okoliczności, to wkrótce Rosja ponownie narzuci Polsce swe jarzmo.

Po czwarte wątek rosyjski pojawiał się również w czasie *satyrycznej dyskusji* nad kierunkiem polityki zagranicznej Rzeczypospolitej. Pojawiły się nawet głosy, które dowodziły, że to Rosja, a nie Prusy, jest naturalną sojuszniczką Polski, stąd alians należy zawrzeć właśnie z tym państwem. Bardziej liczący się z głosem większości sejmowej satyrycy ostrzegali jedynie przed wiarą w bezinteresowną przyjaźń Prus. Wszelkie utwory głoszące tego typu poglądy spotykały się natychmiast z ostrą krytyką, a ich twórców oskarżano o sprzedajność Moskwie.

¹²⁰³ W. Smoleński, *Publicyści anonimowi z końca XVIII wieku*, [w] *Przegląd Historyczny*, t. 14, z. 1, s. 49.

Rozdział 4 Polskie elity polityczne wobec postawy Rosji do Konstytucji 3 Maja i innych reform Sejmu Wielkiego.

1. Kwestia rosyjska w czasie dyskusji nad wprowadzeniem sukcesji tronu.

Wątek rosyjski pojawiał się wielokrotnie w czasie dyskusji na temat wprowadzenia sukcesji tronu. Zwolennicy Konstytucji 3 Maja uzasadniali konieczność zniesienia wolnej elekcji zagrożeniem ze strony Rosji. Uniwersał marszałków sejmowych z 7 maja 1791 roku przedstawiając korzyści wprowadzenia Ustawy Rządowej stwierdza: *Ojczyzna nasza jest ocalona, swobody nasze zabezpieczone, jesteśmy odtąd narodem wolnym i niepodległym, upadły pęta niewoli i nierządu, zerwała je wszechmocna ręka Boga zastępów i zwróciła na zbawienie ojczyzny grom i burzę do zguby jej ostatecznie przygotowane*¹²⁰⁴.

Argument, iż zniesienie wolnej elekcji jest koniecznym warunkiem zabezpieczenia Rzeczypospolitej od uzurpacji sąsiadów wysuwano znacznie wcześniej, gdy tylko pojawiły się pierwsze głosy i projekty zmierzające do wprowadzenia sukcesji tronu. We wcześniejszym rozdziale zasygnalizowaliśmy już jak ważny wątek stanowił problem dziedziczności tronu w czasie kampanii przedsejmikowej 1790 r. Kwestia wolnej elekcji wracała na obrady sejmowe zwłaszcza przy okolicznościach relacji z prac Deputacji do Formy Rządów. We wrześniu 1789 r. na obrady sejmowe wszedł liczący 658 artykułów *Projekt do formy rządów*¹²⁰⁵. Najbardziej kontrowersyjnym punktem projektu było wprowadzenie sukcesji tronu. Ignacy Potocki dowodził, że zniesienie wolnej elekcji uchroni Rzeczypospolita przed chaosem. Przekonywał, że ofiarowanie dziedzicznej korony obcemu monarsze zabezpieczy Polskę przed zaborami z zewnątrz i zapewni utrzymanie niepodległości. Naturalnie spotkało się to ze sprzeciwem tej części szlachty która obawiała się absolutyzmu monarszego¹²⁰⁶. Jednak już 17 grudnia 1789 r. wniesiono na obrady *Zasady do poprawy formy rządów*¹²⁰⁷, które 23 grudnia 1789 r. zostały po pewnych modyfikacjach przyjęte przez sejm. Ostrem przeciwnikiem proponowanych zmian był Szczęsny Potocki, który domagał się co najmniej półrocznych deliberacji nad nimi w poszczególnych województwach. Sprzeciwiał się także prolongacji sejmu i konfederacji na następne dwa lata¹²⁰⁸. Przeciwnikiem wprowadzenia sukcesji tronu był początkowo również król polski, gdyż obawiał się reakcji Katarzyny. Caryca nie pozostawiała złudzeń, za pośrednictwem Stackelberga poleciła Stanisławowi Augustowi torpedować projekt sukcesji tronu. *Imperatorowa za pośrednictwem Stackelberga przestrzega mnie-* pisał polski monarcha do Augustyna Debolego 6 czerwca 1789 r.- *o zamysłach coraz bardziej knujących się ażeby sukcesora tronu jeszcze za życia mego oznaczyć w osobie elektora saskiego i że jest to faworytnym projektem marszałka Potockiego, który się spodziewa być przewodnikiem prawie*

¹²⁰⁴ *Uniwersał Marszałków Sejmowego i Konfederacji Obojga Narodów*, Warszawa, 7 maja 1791. Uniwersał ten przedrukowano Suplemencie do Gazety Warszawskiej, 14 maja 1791, s. 1-3. Por. K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998, s. 334

¹²⁰⁵ AGAD APP 98, k. 147-149.

¹²⁰⁶ *Historia sejmu polskiego*, red. J. Michalski, Warszawa 1984, t. I, s. 399.

¹²⁰⁷ AGAD APP 100, t. I, k. 323-325.

¹²⁰⁸ E. Rostworowski, *Potocki Stanisław Szczęsny*, [w] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVIII, z. 117, Wrocław 1984, s. 190.

*absolutnym tego przyszłego sukcesora tronu i że koniecznie to będzie dla mnie źródłem przykrości na stare lata widzieć wszystkie oczy ku temu wschodzącemu słońcu i że radzi mi imperatorowa i prosi żebym temu przeszkadzał*¹²⁰⁹. W odpowiedzi król przekonywał, że sama przysięga nie dozwala mu wchodzić w żadne układy względem sukcesji tronu za życia, jednak nie może ręczyć za działalność marszałka Potockiego i Małachowskich. Dowodził równocześnie, że realizacja ich projektów napotka na wielkie trudności, gdyż elektor jakkolwiek człowiek poczciwy i mądry to jednakże wydaje się *jakoby przy swoim tylko elektorstwie chciał zostać*¹²¹⁰.

Stanisław Poniatowski z wielką ostrożnością podchodził do reform ustrojowych, nie chcąc drażnić Rosji. Jeszcze u progu rozpoczęcia drugiej kadencji wzywał *by nie dokonywać gwałtownych kroków*. Krytykował projekt Ignacego Potockiego twierdząc, iż niepotrzebnie *žadamy innej reformy rządu, zamiast ją stopniami ulepszać. Gwałtowne rewolucje są niebezpieczne*.¹²¹¹

Współpracownicy Stanisława Augusta podkreślali jednak jak ważne miejsce w dziele reformy państwa przypisać ma królowi. Naruszewicz w liście do króla wskazywał, iż głównym zadaniem władcy jest wskrzesić, postawić na nogi martwą już ojczyznę¹²¹².

Również społeczeństwo szlacheckie dość sceptycznie odniosło się do propozycji zniesienia wolnej elekcji.

Swój stosunek do dziedziczności tronu szlachta wyraziła na sejmikach z 1790 r., czego dowodem były instrukcje spisane na sejmikach w listopadzie tegoż roku. Szlachta wołyńska żądała wyraźnie by (...) *wolna królów elekcja jako najpiękniejszy wolnego Polaka przywilej, niechaj podług praw dawnych narodowi zapewnioną zostanie*¹²¹³. W podobnym duchu wypowiedzieli się obywatele województwa lubelskiego z tą różnicą, iż zezwolili na *wolne wybieranie następcy za życia panującego*¹²¹⁴. Ogółem na 55 sejmików tylko 5 poparło dziedziczność tronu.

Dyskusje na temat dziedziczności tronu przybrały na sile we wrześniu 1790 po ukazaniu się pisma Seweryna Rzewuskiego *O sukcesji tronu w Polsce*.

Potrzebą zabezpieczenia kraju od wpływów państw ościennych tłumaczy konieczność wprowadzenia sukcesji tronu w Polsce Ignacy Krasicki w *Liście do Przyjaciela*¹²¹⁵. Do wyrażenia swego stanowiska w tej sprawie, jak pisze we wstępie, zmotywowały go różne pisma rozsiewane po kraju, sejmowi przeciwne, a wspierane i chwalone przez posła rosyjskiego. Na pierwszym miejscu wymienia tu dzieło hetmana polnego Seweryna Rzewuskiego *O sukcesji tronu w Polsce*.

W czasie debaty sejmowej 17 września 1790 Stanisław August dowodził, że jeśli po jego śmierci dojdzie do walki o tron między różnymi kandydatami to da to sposobność obcym potencjom do wywarcia wpływu na elekcję, najpierw politycznymi zwykłymi postępami, a potem i otwartą siłą. Przestrzegał, że Rzeczypospolita znów stanie się przedmiotem agresji obcego żołnierza na nowo przepisującego podług swojej woli narodowi naszemu prawa, z powrotem pętającego nas w więzy cięższe i silniejsze nad te któreśmy już doznali¹²¹⁶.

¹²⁰⁹ Stanisław August do A. Debolego, 6 VI 1789, AGAD Zb. Pop. 413.

¹²¹⁰ Tenże do tegoż, 19 IX 1789, AGAD Zb. Pop. 414.

¹²¹¹ *Konstytucja 3 Maja. Statut zgromadzenia przyjaciół konstytucji*, opr. J. Kowecki, Warszawa 1983, s. 21.

¹²¹² *Cud nowy Bóg zachował dla ciebie, ukoronowany Stanisławie, wskrzeszać, ożywiać i na nogach postawić tę martwą i już w stuletnim prawie grobowcu pleśniejącą ojczyznę*, Adam Naruszewicz do Stanisława Augusta, 7 czerwca 1789, BCz 928, s. 243- 244. Por. *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762-1796*, opr. J. Platt, Wrocław 1959, s. 332.

¹²¹³ Cz. Nanke, *Szlachta wołyńska wobec Konstytucji 3 Maja*, Lwów 1907, s. 19.

¹²¹⁴ Akta sejmikowe(lubelskie), PAN 8326, s. 486.

¹²¹⁵ S. Tarnowski, *Historia Literatury Polskiej*, wyd. II, tom III, Warszawa 1906, s. 339.

¹²¹⁶ Wystąpieniu króla wiele uwagi poświęcił ks. Łuskina. *Gazeta Warszawska*, nr 76, 22 IX 1790, s. 3.

Autor anonimowych *Uwag jednego szlachcica nad listem pisanym z Drezna przez pewnego pana*¹²¹⁷ dowodził, że Polacy zrezygnować muszą z wolnej elekcji gdyż *żadne zagraniczne Mocarstwo nie będzie pewnie mogło z nami zawierać przymierza, związki robić polityczne bo pewne być nie może jednostajności systemu rządu*¹²¹⁸. Zachęcał do wprowadzenia sukcesji tronu wymieniając negatywne skutki wolnej elekcji: *(...) żadnego więc przyjaznego sobie, mieć nie będziemy sąsiada wszyscy na bogate nasze a niezgodne Kraje obróćą oczy. Będą nas godzić dopóki nie upatrzą pory powiększenia swych mocarstw naszymi krajami, już na ów czas zginie imię Polaka, a ten co się dziś wzdryga przy sukcesji wolnego rządu, będzie pod absolutnym stękał monarchą, zgubiwszy nawet pamięć wolności*¹²¹⁹.

Przeciwnikom dziedziczności tronu zarzucano, iż celowo bronią wolnej elekcji, aby wykorzystać czas bezkrólewia do przywrócenia dawnych wpływów Rosji w Polsce. W interesujący sposób argumenty te przedstawił autor *Zdania szlachcica nieupodlonego ani naiemnego datkiem Rossyiskich rubli*(...) pisząc: *Wołają (...) trzeba ulegać polityce Gabinetu Petersburskiego, trzeba zwrot influencyi Moskiewskiej do nas uczynić, trzeba haniebną Gwarancję nazad powrócić, trzeba jad, złość, obelgi, okrucieństwa Moskwy względem nas popelnione przemilczeć i pokryć trzeba nakoniec nas Moskwie zaprzedać i w sroższą iak dotąd oddać niewolę, a to pod hasłem lubej wolności to wszystko zręczniey wypaść nie może, jak w czasie pierwszego Interregnum, tu już pewny zgon nastąpi*¹²²⁰.

W styczniu 1791 r. coraz powszechniej zaczęto rozważać możliwość sukcesji tronu w Polsce na rzecz dynastii Wettinów. Orędownikiem takiego rozwiązania był król Polski oraz jego najbliżsi współpracownicy. Obawiano się jednak reakcji Rosji, która sprzeciwiała się wszelkim reformom ustrojowym w Polsce, a co za tym idzie również wprowadzenia dziedziczności tronu. Z wielkim zainteresowaniem obserwowano więc działalność przedstawicieli Rosji w Dreźnie, zdając sobie sprawę, że Katarzyna II może podjąć akcję dyplomatyczną zmierzającą do przekreślenia polskich aspiracji. Joachim Chreptowicz na bieżąco instruował posła polskiego w Saksonii by miał wgląd na poczynania rosyjskich przedstawicieli. W liście z 12 stycznia 1791 podkanclerzy pisał: *Jako już w depeszy mojej pod 5 I wyraziłem W. Panu, iżebyś miał baczność na kroki ministrów rosyjskich w Dreźnie i dochodził ile możności celu i zamiarów bawienia się tam J. P. Konigsfelsa jako i Alopeusa tak to dzisiaj ponawiam swą uwagę, że jako domyśleć się można, iż impresje, które wrażać starają się Elektorowi, nie są zapewne awantazem dla Polski tak dla oddalenia ich potrzeba, ażebyś W. Pan starał się wystawiać zawsze podług doniesień, które odpierasz i odbierac będziesz regularnie czynności sejmowe rzetelności ich widoków*¹²²¹. Natomiast w depeszy z 19 lutego 1791 r. w imieniu Deputacji Spraw Zagranicznych instruował Małachowskiego: *Deputacja pochwała bardzo baczność J. W. Pana na emisariuszy moskiewskich w Dreźnie i kontynuację zaleca* (...) ¹²²².

¹²¹⁷ Autor dowodził, że król Pruski uzależniał zawarcie traktatu z Polską przeprowadzeniem przez sejm reform ustrojowych. Jednocześnie przekonywał, że zawarcie traktatu z Prusami było niezbędne, aby wydobyć się z szponów moskiewskich. *Traktat obronny - pisał- dla exystencji Polskiej stał się istotnym i trudno go było szukać w rej Potencji z której szponów wydobywać i strzec się zawsze należy i szukaliśmy go zawrzeć z Prusakiem (...) Posel Pruski z przytomności Angielskiego oświadczył, że gdy w bezrządzie i anarchii Moskwy obyczajem było czynić z Polską, temu teraz stanął za niepodległością, wolnością i całością naszą, nieprzystoi, aby wchodził w czynności z Polską pewnego nie mając Rządu, podał zatym kondycją, ażeby jeżeli nie zupełny rząd, przynajmniej jego rys ustanowionym był (...), Uwagi jednego szlachcica nad listem pisanym z Drezna przez pewnego pana, b. m. i d., BCz 912, k. 5.*

¹²¹⁸ *Uwagi jednego szlachcica nad listem pisanym z Drezna przez pewnego pana, b. m. i d., BCz 912, k. 2.*

¹²¹⁹ Tamże, k. 3

¹²²⁰ *Zdanie Szlachcica nieupodlonego ani naiemnego datkiem Rossyiskich Rubli nie mającego ścisley zaszcłości z Ministrami Rossyiskimi i innemi Zagranicznymi, pod widok publiczności podane, b. m. i d., PAN K. 31758.*

¹²²¹ J. Chreptowicz do J. N. Małachowskiego, Warszawa, 12 I 1791, Ossolineum rkps 6850/III, k. 34.

¹²²² Tenże do tegoż, Warszawa, 19 II 1791, tamże, k. 37.

Podsumowując powyższe rozważania można zauważyć, że w czasie dyskusji nad kwestią sukcesji tronu wątek rosyjski pojawiał się w różnych aspektach. Po pierwsze, zdawano sobie sprawę, że zniesienie wolnej elekcji nie tylko zostanie krytycznie przyjęte przez Rosję, ale kraj ten może podjąć nawet konkretne działania by do tego nie dopuścić. Zwolennicy reform podkreślali jednak, że wprowadzenie sukcesji tronu jest koniecznym warunkiem wyswobodzenia się spod rosyjskiego jarzma, wzmocnienia kraju na arenie międzynarodowej. Przytaczali tutaj wielorakie argumenty. Główny pomysłodawca tej zmiany przekonywał, że reforma ta zabezpieczy Rzeczypospolitą przed chaosem, a ofiarowanie korony obcemu monarsze zabezpieczy Polskę przed zaborami. Dowodzą również, że okres bezkrólewia i elekcji może stać się okazją do odbudowy obcych wpływów w Polsce, gdyż potencje zagraniczne nawet siłą będą próbowały przeforsować swoich kandydatów. Wsuwano wreszcie argument, że jedynie wprowadzenie sukcesji tronu umożliwi Rzeczypospolitej zawarcie korzystnego przymierza, gdyż w obecnych warunkach żadna potencja nie chce wchodzić z nami w trwałe porozumienia, obawiając się niestabilności władzy.

2. Wątek rosyjski w czasie uchwalenia Ustawy Rządowej.

Uchwalenie konstytucji stało się okazją do debaty na temat zagrożenia rosyjskiego. Wątek rosyjski pojawiał się w kilku aspektach. Po pierwsze zagrożeniem rosyjskim motywowano konieczność wprowadzenia zmian ustrojowych. Z drugiej strony miano później dowodzić, że uchwalenie Konstytucji było momentem przełomowym w dziele wyzwolenia się spod rosyjskiego jarzma.

W czasie debaty poprzedzającej uchwalenie Ustawy Rządowej poseł brzesko-litewski Tadeusz Matuszewicz przedstawił stan stosunków polsko-rosyjskich. Choć jego mowa była pewnym zabiegiem taktycznym i miała nakłonić posłów do poparcia inicjatywy reformatorów, to jednak rysowała zbliżony do rzeczywistego obraz sytuacji międzynarodowej. Matuszewicz w imieniu Deputacji Interesów Cudzoziemskich przekonywał, że *wszyscy ministrowie nasi u zagranicznych dworów nie przestają przestrzegać nas, iż pokój między mocarstwami jest bliski, iż lękać się należy, aby wojujące mocarstwa strat i wydatków swoich rozbiorem Polski nagrodzić sobie nie chciały (...), że carowa najsroższą przeciw Polsce knuje zemstę, że ma narzędzia swe w samej Polsce, że chciwość gabinetu berlińskiego gotowa jest z okoliczności korzystać*¹²²³. Głos zabrał Ignacy Potocki, który nawiązując do krytycznej sytuacji międzynarodowej, gdzie *rzecz o zabójstwo ojczyzny się toczy*, wezwał do zgody i pomocy Polsce, apelując równocześnie do króla, aby odkrył widoki swoje ku ratunkowi Rzeczypospolitej¹²²⁴. Poseł Kiciński podkreślił groźbę rozbiorów, rysując przed sejmującymi smutny obraz Polski- kraju zależnego od Rosji, w którym ambasador moskiewski zamieszka w zamku, by króla pilnować i czuwać nad jego rządami. Zaznaczył, iż wizję tę może jedynie oddalić szybkie uchwalenie Konstytucji¹²²⁵.

Jest faktem znamionym, że preambuła do Konstytucji nawiązywała do dobrego położenia międzynarodowego, podkreślając, że po wielu latach przemocy Rzeczypospolitej udało uwolnić się od rosyjskiej przemocy. *Niniejszą Konstytucję uchwalamy- czytamy we wstępie- chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje, i z tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą- egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu*¹²²⁶.

Sesje sejmową z 3 maja relacjonuje *Gazeta Warszawska* z 7 maja 1791 roku. Redaktor Łuski podkreślił wpływ raportów o pogorszeniu się sytuacji międzynarodowej na podjęcie decyzji o uchwaleniu Ustawy Rządowej. Nie podejmował się oceny ani Konstytucji, ani realności relacji o zagrożeniach czyhających na Rzeczypospolitą, streścił jedynie wypowiedzi Małachowskiego, Matuszawicza i króla Stanisława Poniatowskiego¹²²⁷.

¹²²³ *Czasy Stanisław Augusta Poniatowskiego przez jednego z posłów Wielkiego Sejmu napisane*, Poznań 1867, s. 122; J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. I, Warszawa 1957, s. 336.

¹²²⁴ L. Finkel, *Konstytucja 3 maja*, Lwów 1891. K. Bartoszewicz, *Konstytucja 3 maja*, Warszawa 1906, s. 19-20, 50, 71-73. *Ustawa rządowa z dnia 3 maja 1791*, wyd. ks. S. Tomicki, Poznań 1871, s. 17-18.

¹²²⁵ *Dzień Trzeci Maja Roku 1791*, Warszawa, b. d., s. 138. Por. Z. Libera, *Konstytucja 3 Maja w oczach współczesnych jej poetów*, *Niepodległość*, 1991, nr okolicznościowy, s. 89. Zob. też Tenże, *Od Sejmu Czteroletniego do Napoleona*, Warszawa 2004, s. 28.

¹²²⁶ J. Łojek, *Konstytucja 3 Maja. Dokument naszej tradycji*, Lublin 1981, s. 55.

¹²²⁷ J.P. Marszałek Sejmowy w zagaieniu swoim wyraził, iż doniesienia posłów naszych zagranicznych są takie które każą być baczniemi Rzpłtey ażeby w postępowaniu swoim u przyspieszeniu Formy Rządu, oraz wzmocnieniu sił krajowych wszelkie używało dzielności dla zwrócenia zamysłów sąsiadów naszych od tych kroków, które są na uszkodzenie Rzpłtey ułożone. (...) J. P. Matyśewicz poseł Brzeski Lit. jako zasiadający w deputacji Interesów Zagranicznych czynił raport, że wszelkich doniesień Posłów Naszych przy dworach zagranicznych będących, w którym raporcie iasno okazane zostało, iż bliskie niebezpieczeństwo grozi Ojczyźnie naszej, że są zamysły niektórych Potencji, spory wojenne krajem Polskiej zaspokajając y ażeby do tego laczniej przyjsć mogło, też Potencje wszelkich używają sposobów, ażeby Seym terażniejszy do stałej i gruntownej Formy Rządu nie

Natomiast związana ze stronnictwem reformatorskim *Gazeta Narodowa i Obca* w numerze 37 uznała Ustawę Rządową za *załążek swojego szczęścia, wolności i niezależności*¹²²⁸.

Sesję sejmową 3 maja 1791 r. szczegółowo opisuje w swej depeszy poseł saski Essen, zwracając uwagę na fakt, iż przedstawienie zagrożenia ze strony Rosji było celowym wybiegiem mającym umożliwić przeprowadzenie planowanych zmian. (...) *Zostały odczytane- pisze przedstawiciel Saksonii- depesze i listy z Wiednia, Petersburga, Berlina, Paryża i Hagi, a także z innych miejsc. Wszystko to miało udowodnić, że Polsce grozi ponowny rozbiór, o ile nie dokona poważnych zmian rządowych. Wskazywano mianowicie, iż Rzeczypospolita ma zostać podzielona na sześć części, z których jedna w udziale ma przypaść księciu Potemkinowi (...) Na skutek takiej umiejętnej taktyki większość posłów sejmowych została łatwo przekonana, że dalsza zwłoka z przeprowadzeniem reform rządowych może okazać się zgubna dla niepodzielnego bytu Polski (...) Konieczność daleko idącej reformy wydawała się niezbędną, gdyż zdawano sobie sprawę, że Rosja będzie zawsze przeszkadzać, o ile to możliwe, ustanowieniu nowego rządu*¹²²⁹. Poseł pruski Goltz podkreślił, iż w złożonych sejmowi relacjach zamiary, o które się podejrzewa oba dwory były tak poważne, iż nie należy się dziwić, że Polska starała się w ten sposób zapobiec niebezpieczeństwu, które zdawało się jej grozić, gdyż nie dostrzegano innych okoliczności, jakie mogły temu przeciwdziałać¹²³⁰.

Zdaniem Stanisława Augusta uchwalenie Konstytucji było wielkim sukcesem narodu polskiego. W liście do Maurycego Glayre pisał: *Byliśmy narodem dzieci źle wychowanych, opryskliwych i swawolnych, na przemian trwożliwych i zuchwałych przez ciemność i lekkomyślność a trwaliśmy tylko w przesądach. Otóż to wszystko minęło*¹²³¹.

Również zdaniem Hugona Kołłątaja uchwalenia Konstytucji stało się punktem przełomowym w dziejach Polski, przede wszystkim umocniło jej pozycję na arenie międzynarodowej. W jednej ze swych mów sejmowych na sesji z 3 czerwca 1791 wyraził pogląd, iż *byliśmy dotąd krajem spekulacji sąsiadów (...) korona polska musiała zastępować straty jednych i nagrodę drugim*¹²³².

Król jako jeden z twórców Konstytucji, był przekonany o jej zbawiennych skutkach dla kraju. Sceptycy wątpili jednak, aby w wypadku zagrożenia gotów jej był bronić na polu walki. Michał Ogiński w liście do ministra petersburskiego z 20 -go maja 1791 tak scharakteryzował postawę króla: *Lecz pióro mi wypada z rąk, gdy sobie pomyślę, że ten król dobry, lecz słaby, pragnący dobrego, lecz nie mający męstwa i siły, aby mieć wyraźną wolę*

*przyszedł, lecz tylko w sporach i kłótniach czas obradom Ojczyzny poświęcony przepędzał. Gdy przeczytano ta niepomyślnie wiadomości Król Imć w zabranym głosie przełożył że to wszystko co do Deputacyi doniesiono iest rzeczą niewątpliwą, gdyż na tego wszystkiego y przez partykularne Sobie doniesienia uczynione potwierdzenie: radził zatem ażeby nie tracąc czasu już zbyt krótkiego, a jedynego do ratunku ojczyzny, wszyscy się wzięli niezwłocznie do zadecydowania projektu Rządowego który już wielu z Sejmujących jest dobrze wiadomym i od nich rozważnym: przydając i to że jeżeli ten projekt niezwłocznie zadecydowanym nie zostanie, już po dniach kilku, onego decydować podobno nie będzie można, gdyż przytomni w tej stolicy Ministrowie Zagraniczni niektórzy wszelkich używają sposobów ażebyśmy do Rządu nie przyszli, sesja sejmowa CCCCXXVIII, 3 maja 1791. Por. *Gazeta Warszawska*, nr 37, 7 maja 1791, s. 1-3.*

¹²²⁸ W. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 maja 1791 roku*, cz. I, *Russkaja Starina*, Petersburg 1904, t. 118, s. 153.

¹²²⁹ Essen do Lossa, Warszawa, 7 maja 1791, [w] F. Essen, *Konstytucja 3 maja w relacjach posła saskiego (...)*, opr. H. Kocój, Kraków 2000, s. 41.

¹²³⁰ Goltz do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 7 maj 1791 [w] H. Kocój, *Berlin wobec Konstytucji 3 maja*, Kraków 2006, s. 22.

¹²³¹ *Korespondencja dotycząca rozbiórów Polski. Stanisław August i Maurycy Glayre*, opr. E. Maltaz, Warszawa 1901, s. 252.

¹²³² H. Kołłątaj, *Głos (...)* na sesji sejmowej dnia 3 czerwca 1791 roku miany, [w] *Kuźnica Kołłątajowska. Wybór źródeł*, opr. B. Leśnodorski, Wrocław 1949, s. 154.

i powziąć stanowczą rezolucją, będzie pierwszym w poszukiwaniu dróg pośredniczących, skoro tylko Moskwa z pierwszymi groźbami wystąpi¹²³³.

W poezji doby Sejmu Wielkiego wyraźnie akcentowano rolę Konstytucji w dziele wyswobodzenia się spod obcej niewoli i wzmocnienia państwa. Ignacy Krasicki pisał w strofie przesłanej z Heilsberga królowi: *Zniósł moment, co wiek skaził, a jarzma niezdolny/ Wspaniały z ugnębienia powstał Naród Wolny/ By okazał całemu światu w swej robocie/ Co może dzielna rozpacz, gdy wsparta na cnocie*¹²³⁴. Wiersz ten wydrukowano w *Suplemencie do Gazety Warszawskiej*, z dnia 8 czerwca 1791 r., a wkrótce, na polecenie króla, wyryto na płycie, która została wmurowana w ścianie izby poselskiej na wieczną pamiątkę. Inny poeta w rozważaniu pt. *Nad rewolucją dwóch narodów w Europie*¹²³⁵ dowodził, że w przeciwieństwie do Francji, Polacy bez rozlewu krwi wyzwolili się z jarzma wewnętrznej i zewnętrznej niewoli. Również Naruszewicz w kazaniu wygłoszonym w pierwszą rocznicę uchwalenia Ustawy Rządowej zauważył, że dzięki Konstytucji naród stał się *rozumnie wolnym, istotnie niepodległym i bezpiecznie mądrym*¹²³⁶.

Powszechnie uchwalenie Konstytucji 3 Maja uchodziło za przełomowy moment w dziele reform ustrojowych i wyswobodzenia się spod obcych wpływów. W dzienniku L. Byszewskiej pod datą 4 maja 1791 czytamy: *Wiwat potym króla ! Kto kocha króla niech idzie do kościoła na podziękowanie Bogu*¹²³⁷.

Hieronim Stroynowski w czasie mowy wygłoszonej w Szkole Głównej w Wilnie, akcentując doniosłość uchwalenia Konstytucji stwierdził: *O szczęśliwy i pamiętny dzień trzeci Maja, którego prawda w całym swoim świetle Narodowi polskiemu ukazała się, ciemne błędów chmury rozpędziła, obaliła potwory, które przesad szanował, odkryła zdradliwe widła, stargała hańbiące wolność Polaka obcej siły, doznawanej przemocy i wkorzonej opinii więzy (...)* *Dzień 3 Maja zakończył wszystko! Już jesteśmy Narodem, który nie igrzyskiem ale wzorem będzie innych narodów (...)* *Polacy którym miła wolność a nie podległość? Podajcie następnym pokoleniom pamięć tego meża, którego nie usta może, ale głos wymienia publiczny! Który się nie lękał ogromnej siły wielkiego Mocarstwa! Który nie złamaną mocą swej Duszy i rozumu skutecznie uczynił dzieło śmiałe (...)*¹²³⁸.

Eustachy Sanguszko w swych pamiętnikach podkreślając znaczenie Konstytucji, zaakcentował, że upokorzyła ona jawnych i zakamuflowanych stronników moskiewskich¹²³⁹.

Konstytucja 3 Maja stała się symbolem wolności, wyswobodzenia spod obcego jarzma. W Warszawie i innych miastach odprawiano z tej okoliczności uroczyste nabożeństwa dziękczynne i urządzano zabawy ludowe. Znamiennie brzmią słowa pieśni,

¹²³³ M. Ogiński . *Pamiętnik (...) o Polsce i Polakach od 1788 do 1815*, t. I, Poznań 1870- 1873, s. 112.

¹²³⁴ I. Krasicki, *Dzieła wybrane*, t. I, opr. Z. Goliński, Warszawa 1989, s. 362. Por. R. Kaleta, *Poezja wobec Sejmu Wielkiego*, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 174. Zob. też Z. Libera, *Konstytucja 3 Maja w oczach współczesnych jej poetów*, [w] *Od Sejmu Czteroletniego do Napoleona*, Warszawa 2004, s. 30. Tenże, *Warszawskie środowisko literackie a narodziny Konstytucji 3 Maja*, [w] *Od Sejmu Czteroletniego do Napoleona*, Warszawa 2004, s. 52.

¹²³⁵ R. Kaleta, *Poezja wobec Sejmu (...)*, s. 174. Zob. też Z. Libera, *Konstytucja 3 Maja (...)*, s. 32.

¹²³⁶ A. Naruszewicz, *Głos (...) biskupa łuckiego i brzeskiego przy założeniu pierwszego kamienia pod Kościół Opatrzności Boskiej R. 1792, d. 3 Maja na placu Ujazdowskim miany*, b. m. i d., s. 3.

¹²³⁷ L. Byszewska, *Fragment dziennika z lat 1789-1796*, 4 maja 1791, PAN K. 2375.

¹²³⁸ H. Stroynowski, *Mowa (...)kanonika kijowskiego o Konstytucji Rządu Ustanowionej dnia 3 i 5 Maja roku 1791. Czytana na posiedzeniu publicznym Szkoły Głównej dnia 1 lipca 1791 roku w Wilnie*, b. m. i d., PAN 186, k. 7-9.

¹²³⁹ (...) *Istotnie konstytucja była dziełem najchlubniejszym Stanów Zgromadzonych. Przed jej obliczem stronnicy moskiewscy nie tyle wówczas wyuzdani, musieli schylić głowy (...)*, E. Sanguszko, *Księcia Eustachego Sanguszki Pamiętnik 1786-1815*, Kraków 1876, s. 7.

którą po raz pierwszy odśpiewano w rytmie poloneza na balu w Sukiennicach w Krakowie 8 maja 1791 r. : *Zgoda Sejmu to sprawiła / Że nam wolność przywróciła*¹²⁴⁰.

Nastroje w Polsce po uchwaleniu Konstytucji były bacznie śledzone przez przebywających w Warszawie dyplomatów. Ich depesze rzucają wiele interesującego światła na ten temat.

Aleksander Bonneau w depeszy z 4 maja 1791 r. informując ministra spraw zagranicznych Francji o zapadłym prawie, ilustrował jednocześnie olbrzymi entuzjazm, który ogarnął mieszkańców stolicy: *nie sposób Panie opisać radość i uniesienie jakie wybuchły zewsząd wypełniając hucznymi owacjami sale i trybunały, tak że żądania opozycji były ledwo słyszalne...Posłowie tłumnie opuścili swe miejsca mieszając się z senatorami, otaczali króla i z rękoma uniesionymi w górę powtarzali wraz z nim tekst przysięgi. Okrzyki „niech żyje król” słyhać było wszędzie. Zgiełk, szaleństwo i uniesienie sięgały zenitu. Król powstał z tronu i długo dawał znak ręką aby wysłuchano co miał do powiedzenia. „Tego co uczyniłem nigdy nie będę żałował, ponieważ tak nakazywało mi moje sumienie i gorące umiłowanie mego narodu. W tej chwili udaję się do kościoła aby złożyć Bogu dzięki za natchnienie, a ci którzy miłują ten naród równie gorąco jak ja niechże podążą za mną”*¹²⁴¹.

Szczególnie wiele uwagi nastawieniu Polaków do *Ustawy Rządowej*, a przy okazji do jej przeciwników poświęcił w swej korespondencji August Fryderyk Ferdynand Goltz. Już 3 maja donosił Fryderykowi Wilhelmowi II o zapadłym prawie, dokładnie przedstawiając uroczystości i patetyczny nastrój, który towarzyszył jego uchwaleniu. W depeszy z 7 maja 1791 r. podkreśla patetyczny nastrój wyczuwalny w stolicy, akcentując powszechną aprobatę do zapadłego prawa. W podobnym tonie formułuje wnioski w liście z 8 czerwca 1791 zaznaczając, iż w Warszawie panuje spokój, a wszyscy liczą że przeprowadzone reformy przyniosą pozytywne skutki. Wiele uwagi nastrojom w Rzeczypospolitej poświęca też w korespondencji z 13 lipca 1791 r.. Wyraża wówczas przekonanie, że większość narodu, nawet drobna szlachta, pozytywnie ocenia zmiany jakie dokonały się w ustroju państwa. Zaznacza jednak, że magnateria do *Ustawy Rządowej* ustosunkowała się niechętnie, gdyż odebrano jej dawne wpływy i przywileje. Goltz zauważa równocześnie, że wraz z aprobatą do Konstytucji rośnie niechęć do Rosji. W depeszy z 29 października zauważa wręcz, że nikt nie ośmieliłby się głośno wyrazić swego poparcia dla Rosji, nie narażając się na powszechną pogardę.

Z większym krytycyzmem Uchwałę Rządową oceniał Benedykt de Cache. Choć dostrzegał patriotyczne nastroje w stolicy, to przestrzegał przed zbyt optymizmem, zdając sobie sprawę z faktu, że prowincjonalna szlachta, a przede wszystkim sąsiednie dwory mogą krytycznie odnieść się do nowo zapadłego prawa. W swej depeszy z 4 maja 1791 pisał: *Nasuwa się pytanie, jak wiadomość o tak niespodziewanym, gwałtownym i całkowitym obaleniu dawnego ustroju zostanie przyjęta na prowincji. Z uwagą należy również oczekiwać, jak ostatnie nieprzewidziane zmiany ustrojowe w Polsce zostaną przyjęte przez sąsiednie dwory, a zwłaszcza Prusy*¹²⁴².

W wydanym, z okoliczności uchwalenia *Ustawy Rządowej*, *Uniwersale Marszałków Sejmowego i Konfederacji Obojga Narodów (...)*¹²⁴³ przekonywano, że Konstytucja jest

¹²⁴⁰ R. Kaleta, *Poezja wobec Sejmu (...)*, s. 174.

¹²⁴¹ H. Kocój, *Mocarstwa europejskie wobec Konstytucji 3 Maja*, [w] H. Kocój, *Od Sejmu Wielkiego do powstania listopadowego. Wybór artykułów, materiałów źródłowych i recenzji*, Kraków 2002, s. 70.

¹²⁴² Tamże, s. 71.

¹²⁴³ (...) *Przecacni obywatele Dzieło to uwieńcza pracę sejmu dzisiejszego i nieśmiertelną obywatelską koronę zdobiąc skronie króla dobrego dodając blasku tek którą na tron wstępując z rąk Narodu odebrał. Dzieło to jest Dziełem prawdziwie Narodu, bo Jego służy szczęściu i to mu w krótkiej nadało chwili czego się od wieków doczekać nie mógł to jest swobodnej od zewnętrznej i wewnętrznej Przemocy Wolności. Dzieło to na koniec jest owocem dojrzałym gorliwości i oświeconego obywatelstwa Posłów w podwójnej liczbie przez Was dobrowolnie wybranych, których eście do Związków Konfederacji zobowiązali a których długie trwały w nagrodę nadzieję*

jedynym środkiem do zabezpieczenia Rzeczypospolitej od zewnętrznej i wewnętrznej przemocy i chciwości, ochrony granic, dowodząc jednocześnie, iż dopóki naród będzie z królem, a król z narodem dopóty żadna potęga nie odważy się naruszyć swobody i całości naszej. Zalecano równocześnie rodakom dziękczynienie z tą pomyślną chwilę, która umożliwiła wydobycie Polski spod obcej przemocy i nieładu domowego, za przywrócenie rządu, który najskuteczniej wolność i całość Polski zabezpieczyć może.

W odpowiedzi na powyższy Uniwersał zaczęły docierać do Warszawy wszelkiego rodzaju pisma skierowane bądź to do króla, bądź do stanów sejmujących, dziękujące za Konstytucję, podkreślające jej rolę w dziele wyswobodzenia się Rzeczypospolitej spod rosyjskiego jarzma. Typowym tego rodzaju przykładem jest *List Obywatelów Ziemi Chełmskiej w Województwie Ruskim do Króla Imci pod dniem 26 lipca 1791 pisany*¹²⁴⁴, opublikowany w Suplemencie do Gazety Warszawskiej z 6 sierpnia 1791 roku. Autorzy podkreślili, że Ustawa Rządowa wskrzesiła dawną sławę Polaków i zakończyła okres dominacji obcej przemocy.

Podobne przesłanie zawiera pismo *Różnica między Rewolucjami Francuską i Polską oraz ich wielbicielami*, którego wypis opublikowany został w *Gazecie Warszawskiej* z 3 września 1791 roku. Zdaniem anonimowego autora konstytucja umożliwiła likwidację nierządu i stała się tamą dla obcej przemocy wdzierającej się do bezbronnego kraju¹²⁴⁵. Takie poglądy wyrażano również na sali sejmowej.

tylko szczęścia Publicznego odnoszą i innej za cel nie mają. Składamy oddajem w ręce Wasze tę nową Konstytucję z wyraźnej woli króla Imci i Skonfederowanych Stanów za jedyny środek ocalenia Was i granic naszych. Przechacni obywatele chciejcie pomnieć na to iż sama tylko jedność ocalić nas potrafi od niesprawiedliwej obcej chciwości, do niej przywiązane jest całe Wasze szczęście, do niej siła i potęga narodu. Dopóki Naród będzie z królem i król z Narodem dopóty żadna potęga nie odważy się naruszać swobody naszej i całości naszej. Nie dopuszczaj litościwy nad losem Ojczyzny Naszej Boże aby się mógł znaleźć wśród takowy obywatel który by węzeł jedności świętokradzką rozrywał ręką. Głos zwodniczy, niech wstrętem przeraża uszy i serca wasze, zamknijcie wszelki przystęp tej szkodliwej truciznie która pod pozorem leczenia zabija. Niedawne kłeski 1773 R. powinny być każdemu z Was dzielną przestrogą, Uniwersał Marszałków Sejmowego i Konfederacji Obojga Narodów, Warszawa, 7 maja 1791. Uniwersał ten przedrukowano Suplemencie do Gazety Warszawskiej, 14 maja 1791, s. 1-3.

¹²⁴⁴ *Najjaśniejszy Królu Panie Nam Miłościwy! Jeżeli w ciągu panowania Twego przykrych Ojczyzna doznała losów, czuleś to najmocniej, że przemocy obcej trudno oprzeć się było. Nagroził to Bóg Najwyższy Twórcza Dostojności Twojej, dgy w roku 27, od wstępu na tron przyniósł szczęśliwą chwilę że cały Naród z Tobą a Ty z Narodem złączony został i ta jedność Ustawę Rządową utworzyła dnia 3 i 5 maja Roku bieżącego, stały epoką Narodu całego i Twego największego uszczęśliwieni. Naród prawdziwie swoim Ojcem, a Ty najwyższe imię Królów zyskałeś króla. Zazdroszczą postronne Mocarstwa tej dla Ciebie zyskanej sławy, a niechętni zyskali swoją nienawiść, którą Bóg najwyższy zgromił, ze wszystkich zakatków odgłosy wielbiące tej opatrności Boskiej dzieło, słyszeć się daje to wyrażając że za Stanisława Augusta dawna Polakom sława wskrzeszona została. Województwo Ruskie przedtym rozległe, a teraz przez los nieszczęśliwy, aż nadto zmniejszone, bo tylko w ziemi jednej z Powiatu i to niecałych zostawione, smutnym dotąd okryte cieniem odżywia się słodyczą zyskanej sławy, a utraty swojej przez Rząd sprowadzony czekać będzie odzyskania. Wyznanie to publiczne prze zdarzonej porze, co wszystkie województwa, ziemie i powiaty wyznały wnosząc dla Ciebie Najjaśniejszy Królu prawdziwą z serc swoich ofiarę, że tej Ustawy Rządowej Naród nasz z Tobą wstawiający życiem i majątkiem bronić będzie a na dopełnienie tego hold wdzięczności i dziękczynienia u Tronu twego składa w wyrażonych podpisach, List Obywatelów Ziemi Chełmskiej w Województwie Ruskim do Króla Imci, Krasnystaw 26 lipca 1791, podpis. Wojciech Poletyło i in., [w] *Suplement do Gazety Warszawskiej*, nr 63, 6 sierpnia 1791, s. 1-3.*

¹²⁴⁵ *(...)Król bez władzy, szlachta bez jedności, lud bez kunsztów, indystryji, handlu i wolności, bez Rządu wewnątrz bez obrony zewnątrz bez dzielnicy publicznej siły. Obca przemoc wdzierająca się do bezbronnego kraju a tej wola wszystkim podług upodobania żądała. Ten był stan rzeczy w Polsce, który właśnie naglił, ten krok odważny (...) Polska rewolucja prowadzi z Nierządu w Rząd, Francuska z Rządu w Nierząd. Pierwsza zapewnią swoją wolność, budując stały tron, druga buduje wolność wywracając Tron; w pierwszej sposoby nie splamione występkiem sprowadziły zasady pochlebne moralności w drugiej występki i nieład były sprężyny których użyto (...), *Różnica między Rewolucjami Francuską i Polską oraz ich Wielbicielami*, Wypis z gazety angielskiej, tamże, nr 71, 3 września 1791, s. 3.*

Jan Chojecki poseł kijowski w czasie debaty sejmowej 15 września 1791 zaznaczył rolę Konstytucji w dziele uwolnienia się kraju od obcej przemocy, podkreślając, iż *teraz obce Mocarstwa tym mocniej upewniają się o czynnym i sławnym Narodzie Polskim, że obywatele do uszczęśliwienia Kraju tak z sobą mocno są połączeni, że nawet w czasie Limity, gdzie zawiśni szczęścia naszego rokowali sobie korzyści to ten nasz kraj największą pozyskał w zupełnej spokojności obywatelów, którzy z Praw będąc kontenci, ich zachowanie za najświętszy wzięwszy obowiązek nas Posłów do dalszych zachęcali czynności (...)*¹²⁴⁶.

Dostrzegano jednak że Konstytucja nie kończy działa wyswobodzenia się od obcej przemocy, reformowania kraju. Przed niepotrzebnym trwonieniem czasu ponownie przestrzegał Niemcewicz. W czasie debaty 20 września 1791 r. mówił: *Nie trafim nigdy do celu, kiedy uboczne materie mieszać będziemy. Myśleć nam należy o potrzebach Rzeczypospolitej, o skarbie, o wojsku, nie zaś czas tracić na sporach*¹²⁴⁷.

Koniecznością zabezpieczenia się od wpływów rosyjskich uzasadnia konieczność wprowadzenia reform ustrojowych Ignacy Potocki w piśmie *Na usprawiedliwienie się Jaśnie Wielmożnego Imci Pana Dłuskiego, podkomorzego i posła województwa lubuskiego, z manifestu przeciwko Ustawie 3 Maja roku 1791 odpowiedź*¹²⁴⁸.

Krytykuje on tezę podkomorzego, iż rewolucję niepotrzebnie przeprowadzono, *bo jarzmo sąsiedzkiej gwarancji już zrzuczone było, gdyż, jego zdaniem, gwarancja moskiewska jest ze strony Polski wywołana, ale ma schronienie swoje w pieczarach moskiewskich i czeka tylko nierządu Polski, aby do nas w całej swej dumie i zemście wróciła. Prawo niszczące gwarancją niszczy haniebnny tytuł od Moskwy do niej przywłaszczony.*

Autor anonimowego pisma *Do przyjaciela Burczybąka* uzasadnia konieczność uchwalenia Konstytucji dawnymi wpływami Rosji. W ironiczny sposób przedstawia domniemane korzyści jakie opieka tego mocarstwa przyniosła Rzeczypospolitej¹²⁴⁹. Ostro ocenia zwolenników dawnych porządków pisząc: *Prywata ich, pomimo własne dobro ojczyzny, z złością połączona, dała wpływy sąsiadującym mocarstwom do kraju polskiego, ażeby ten zniszczyć, zubożyć, rozerwać i do ostatniej naród przywieść ohydy*¹²⁵⁰.

Nie miejsce tutaj jednak na omawianie stosunku społeczeństwa polskiego do Konstytucji 3 Maja, gdyż nie jest to tematem tej pracy. Przytaczane powyżej przekłady miały ukazać jeden z aspektów tego problemu, a mianowicie fakt że uchwalenie konstytucji uważano za moment wyswobodzenia się spod obcego (rosyjskiego) jarzma, wzmocnienia kraju na arenie międzynarodowej. Szerzej kwestii tej nie będę omawiać, gdyż jest ona szeroko zilustrowana w literaturze przedmiotu¹²⁵¹.

¹²⁴⁶ J. Chojecki, *Głos (...) posła kijowskiego z 15 września 1791*, b.m. i d. Por. Tamże, nr 75, 17 września 1791, s. 3.

¹²⁴⁷ Por. A. Sokołowski, *Dzieje Polski ilustrowane*, t. IV, Wiedeń 1901, s. 1163.

¹²⁴⁸ I. Potocki, *Na usprawiedliwienie się Jaśnie Wielmożnego Imci Pana Dłuskiego, podkomorzego i posła województwa lubuskiego, lubuskiego, z manifestu przeciwko Ustawie 3 Maja roku 1791 odpowiedź*, AGAD APP 197, s. 347-358. Por. A. Grześkowiak- Krwawicz, *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Antologia*, Warszawa 1992, s. 70.

¹²⁴⁹ *Lepiej było za dni ambasadorów rosyjskich! Wówczas urzędy, królewszczyzny, rozwozy, kaduki, trybunały, ziemstwa były w naszym władaniu. Każdy z nas się płaszczył, nikt nie śmiał powiedzieć, żeś Moskwin, owszem, im zręczniejsze udało się zdradzić ojczyznę, króla, tym obfitsze za to były królewszczyzny. I cóż źle to było? Nie mamy przyczyny utyskiwać z utratą tylu korzyści? Nie przystoi jednak tracić nadziei. Od czego ślepe szczęście? Udajmy gorliwych obywateli, pluskajmy czernidła na Ustawę Rządową, siejąc jad niezgody i niechęci*, Pismo anonimowe, bez miejsca i roku, *Do przyjaciela Burczybąka*, [w] A. Grześkowiak- Krwawicz, *Za czy przeciw (...)* s. 153.

¹²⁵⁰ Tamże, s. 158.

¹²⁵¹ Wiele uwagi tek kwestii poświęcił W.W. Timoszczuk na łamach *Russkoj Stariny*. Przytaczając wiele dowodów entuzjazmu i gestów radości zauważył jednak, iż osób uchodzących za zadeklarowanych zwolenników Konstytucji kierowała się osobistymi korzyściami- chęcią uzyskania orderów i zaszczytów. Opierając się na raportach Bułhakowa dowodził, że prowincja chwali Konstytucję, gdyż każdy boi się wyrazić swoje zdanie, lecz

3. Obawy związane z Rosją po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja.

Jak zilustrowałam w poprzednich rozdziałach od początku sejm w Polsce przeważały antyrosyjskie nastroje. Mimo to pojawiały się głosy przestrzegające przed krwawą zemstą Katarzyny II, przed lekkomyślną polityką wobec Moskwy która doprowadzi do tego, że Rosja znów swą politykę obróci przeciw Polsce¹²⁵².

Już wówczas zauważono, że *bardziej popędliwi niż mądrzy złorzeczyli Rosji, a tą przeciw należało pobić, a nie obrzucać obelgami.*¹²⁵³

Problem był jednak w tym, iż obawy te najczęściej głośno wyrażali ludzie, którzy już wtedy posądzeni byli o sprzyjanie Moskwie, a później skompromitowali się współpracując z Targowicą. Przykładem takim może być biskup inflancki Kossakowski. Fryderyk Schulz w *Podróżach Inflanckiego z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-1793* przedstawił interesującą rozmowę biskupa z dwoma młodymi posłami stronnictwa rewolucyjnego kiedy Kossakowski *przedstawił im niebezpieczeństwa na jakie się Polska naraża tak ostro występując przeciw Rosji i zrywając wszystko, co Rzeczypospolitą z tym mocarstwem wiązało. Dowodził on im jak Rzeczypospolita była słabą, by z Rosją walczyć, w przypadku gdyby ta ruszyła na Polskę po zawarciu pokoju z Szwecją i Portą, że brak jest silnej regularnej armii i że Prusy i Austria, gdy do rzeczy przyjdzie, partię patriotyczną w szachu zostawią- słowem przepowiedział im właśnie co się później stało. Posłowie nisko się kłaniając na wszystko odpowiadali „tak i tak”, ale gdy ich począł namawiać, aby stosownie postępować, w najśmieszniejszy sposób poczęli wychodzić ze swym „ale” a biskup na wiaś próżno gadał. Tymże samym orężem wielu Rosji partyzantów zbywało przedstawienia patriotów i wszystkie próby przecignięcia ich na swą stronę były próżne. Dostyc, że tych ludzi pierwsze wrażenie pytało, które miało zapas idei, dumę lub interes własny uderzyło, a partia, która ich raz pozyskała, mogła na nich rachować, może w istocie mocniej niż na ludzi rozsądku i głowy, których okoliczności do rozpatrzenia się w różnych stronach zadania skłaniają*¹²⁵⁴. Głosy przestrzegające przed rosyjską zemstą, zostały zagłuszone przez przeważające w warszawskim sejmie nastroje patriotyzmu, akcentujące konieczność wyswobodzenia się spod rosyjskiego jarzma. Lecz nie tylko osoby posądzone o sprzyjanie Rosji, dostrzegały zagrożenie ze strony tego państwa. Kasztelanowa Katarzyna Kossakowska już w październiku 1790 r. ostrzegała swego bratanka Ignacego: *Jeżeli JWM Pan dasz wiarę, że JWMM pana kocham, to bądź pewien, że Moskwa do kraju wejdzie*¹²⁵⁵.

Przypadki bardziej realnego spojrzenia na sytuację międzynarodową były niestety odosobnione. Można zauważyć pewnego rodzaju krótkowzroczność wśród elit politycznych ówczesnej Rzeczypospolitej. Dziwi to tym bardziej, iż pogłoski o możliwości wsparcia przez Rosję przeciwników Konstytucji 3 Maja słychać było nawet na prowincji¹²⁵⁶. Choć na sesjach

jest jednak wielu niezadowolonych. Podkreślił, że Polacy nie zechcą utrzymać dziedzicznego tronu i despotyzmu króla. Jak pisze Timoszczuk domysły rosyjskiego posła sprawdziły się w krótkim czasie. Rosyjski historyk podkreślił, iż mimo, że głośne dowody lojalności wobec konstytucji były faktem niezaprzeczalnym, to jednak nie wszyscy podzielali sympatię, a wyrazy radości nie zawsze były szczerze. Zob. W. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 (...)*, s. 153-160.

¹²⁵² M. Czacki, *Wspomnienia z lat 1788-92*, Poznań 1862, s. 142

¹²⁵³ W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych*, Warszawa 1998, s. 148, 155. Zob. też L. Cieszkowski, *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta*, t. I, Warszawa 1906, s. 39.

¹²⁵⁴ Fryderyk Schulz, *Podróże Inflanckiego z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-1793*, przeł. I.J. Kraszewski, wstęp. W. Zawadzki, Warszawa 1956, s. 230.

¹²⁵⁵ AGAD APP 279a, k. 247.

¹²⁵⁶ Magistratura Krzemienia opisując Kołłątajowi nastroje po uchwaleniu Ustawy Rządowej donosiła, iż *pierwsze fawory z Okazyi Prawa Trzeciego Maja same przez się zmniejszone zostały, nie przestają jednak umysły obywatelów być trute rozsiewanymi tu wieściami, że Województwa Poznańskie y Gnieźnieńskie ma odpaść (...), że uwolnienie włościan będzie skutkowane, że od Rosyi nowa Rewolucja niechybnie popartą będzie,*

sejmowych już w czerwcu 1791 roku pojawiały się głosy ostrzegające przed intrygami wrogich potencji i zdradziecką działalnością przekupionych przez Rosję ludzi, to jednak nie podjęto żadnych skutecznych kroków zmierzających do poprawy sytuacji¹²⁵⁷. Hugo Kołłątaj co prawda dostrzegał ryzyko obcej interwencji, stwierdzając na sesji sejmowej 3 czerwca 1791 r., iż (...) *Szczęśliwość ta, aby była trwałą i nieporuszoną, potrzebuje usilnego starania, usilnego dozoru; nigdy bardziej jak teraz nie powinniśmy dostrzegać, jakie mogą być w Europie związki, jakie tajemne roboty, jakie przedsięwzięcia, zwłaszcza kiedy nowa rządu forma przywróciła nam egzystencję polityczną, kiedy wielkie mocarstw zamiary nie mogą się obejść bez rachunku, do którego by siła Rzeczypospolitej i jej znaczenie przyłączone nie były*¹²⁵⁸. W tej samej mowie stwierdza jednak: *Już dzisiaj nie może bezpiecznie jakkolwiek zuchwały arystokrata frymarczyć dla obcych i dla siebie Rzeczypospolitą. Czuwa nad każdym groźna rządu ręka, a opinia publiczna przedziera się aż do skrytości serca jego*¹²⁵⁹.

Józef Zajączek w swym pamiętniku zarzucał, że *niestety po uchwale 3-go Maja ani Małachowski ani Ignacy Potocki nie sposobili się dość energicznie na wojnę z Moskwą*¹²⁶⁰. Jeszcze ostrzej wypowiada się przeciwko wielkim posiadaczom ziemskim i duchownym, którzy, jego zdaniem, tylko wypowiadali się przeciwko Moskwie drażniąc jej ambicję, natomiast dokładali wszelkich starań by ponosić jak najmniejsze koszty na konieczną organizację armii¹²⁶¹.

Równie ostro krótkowzroczność ówczesnych elit politycznych oceniał Stanisław Nałęcz Małachowski, bratanek marszałka, wysłany w trakcie obrad Sejmu Wielkiego do Stambułu. Po swym powrocie pisał z ironią: *ode mnie dopiero król dowiedział się o tych przygotowaniach [wojsk rosyjskich do wkroczenia do Polski]; dowodzi to jak Polacy zawsze spokojni nic nie wiedzą, co się dzieje za granicą i żadnych ostrożności nie przedsiębrą*¹²⁶².

W kraju doskonale zdawano sobie sprawę, że uchwalenia Konstytucji może spotkać się z oporem Rosji, zwłaszcza , że Bułhakow i inni posłowie, jak pisał 4 maja 1791 r. Stanisław August w liście do Augustyna Debolego, *wszelkich używali sposobów do odstraszenia nas od naszej imprezy*¹²⁶³.

Kilka dni po uchwaleniu konstytucji, nie mając jeszcze żadnych sygnałów pozytywnych czy negatywnych od dworów zagranicznych z optymizmem patrzono w przyszłość. Stanowisko takie jest wielce widoczne w liście Stanisława Poniatowskiego do Bukatego z 11 maja 1791. Władca Polski pisze: *My tu jeszcze nie wiemy, jak nasza rewolucja jest wzięta w Wiedniu, Berlinie i Petersburgu, lecz po minie i zachowaniu Bułhakowa można suponować, że Moskwa nam wojny nie wypowie za rewolucję, jak nie wypowiedziała przez*

27 sierpnia 1791, PAN rkps 196, k. 250. Pod koniec 1791 roku nieznaną nadawcą z Nowego Konstantynowa ostrzegwał w liście do Kołłątaja: *Publiczne Gazety może nie donoszą, a Ja upewniam bom widział, że Potocki Wojewoda Ruski, Rzewuski Hetman Polny byli w Jassach kilkanaście dni przed śmiercią Potemkina z z tej wizyty rozgłoszono tu, że Oni podali projekt Moskwie do zrobienia Contra Rewolucji w Polsce, tamże, k. 370.*

¹²⁵⁷ Por. *Gazeta Warszawska*, nr 47, 11 czerwca 1791.

¹²⁵⁸ *Mowy (...) ks. Kołłątaja, podkanclerzego koronnego na sejmie teraźniejszym r. 1791*, Warszawa 1791, s. 20. Por. J. Ziomek, *Wykład inauguracyjny- Hugo Kołłątaj a Wielka Rewolucja Francuska*, [w] *Kronika Uniwersytecka im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, Poznań 1957, s. 26.

¹²⁵⁹ Tamże, s. 27.

¹²⁶⁰ J. Zajączek, *Pamiętnik albo historia rewolucji polskiej 1794 r.*, Poznań 1862, s. 204.

¹²⁶¹ *Właściciele obszernych majątków, duchowieństwo i posiadacze dóbr narodowych, dokładali wszelkich starań, aby jak najmniej płacić im wypadło i wszyscy na koniec Rzeczypospolitą oszukali*, tamże, s. 205. Por. M. Janik, *Hugo Kołłątaj*, Lwów 1913, s. 283.

¹²⁶² S. Małachowski, *Pamiętniki Stanisława hr. Nałęcz Małachowskiego*, opr. Wincenty hr. Łoś, Poznań 1885, s. 93.

¹²⁶³ J. Łojek, *Rok nadziei i rok klęski 1791-1792. Z korespondencji Stanisława Augusta z posłem polskim w Petersburgu Augustynem Debilom*, Warszawa 1964, s. 47.

*dziewiętnaście lat królowi szwedzkiemu*¹²⁶⁴. Pod tą samą datą w liście do Augustyna Debolego król pisał: *Bulhakow dotychczas cicho i słodko się z nami obchodzi. Zdaje mi się, że samo oświadczenie Branickiego i Kossakowskiego adhezji do rewolucji oznacza, że Moskwa na nas się nie porwie o samą rewolucję*¹²⁶⁵.

W kolejnej depezy do Franciszka Bukatego, posła polskiego w Londynie Stanisław August zauważa z radością: *pierwsza wiadomość z Petersburga oznajmia nam tylko zadziwienie i milczenie ministrów, ale żadnego kwaśnego wyrzeczenia względem naszej rewolucji*¹²⁶⁶. W liście z 14 maja monarcha polski pisał: *Otrzymaliśmy pismo od króla pruskiego, który nie tylko nie oskarżał nas o dokonany przewrót, ale wieszował mi (...) Nie może być wątpliwości, że także wiedeński gabinet też nam wieszuje, a jedna Moskwa klócić się o to z nami nie będzie. Mnie wiadomo, że ona bardzo pragnie pokoju, który będzie niedługo zawarty, tym bardziej ze Berlin i Wiedeń skłaniają się do tego*¹²⁶⁷.

Zdecydowano się jednak zaniechać lipcowych sejmików ziemskich by na razie nie dać Rosji okazji do wicherzenia i wzmocnienia swych wpływów. W czasie debaty nad terminem zwołania sejmików zauważono, iż *Rosja wszelkich używa sposobów dla odzyskania nad Polską zwierzchnictwa, z pilnością nad każdą czyha sposobność dla dokonania nowego na Rzeczypospolitą zamachu*¹²⁶⁸. Cesarstwo rosyjskie posądzano o podburzenie niezadowolonych i inspirowanie wystąpień przeciwko Konstytucji, zwłaszcza na prowincji. Poseł pruski Goltz w swych depezach z 30 lipca i 3 grudnia 1791 r. wiele uwagi poświęcił krążącym pogłoskom o podsycaniu przez Rosję antykonstytucyjnych nastrojów. Wspominał również o wysłaniu przez sejm specjalnych przedstawicieli, którzy mieli te wrogie działania Petersburga zminimalizować.

Nawet Stanisław August wydawał się nie dostrzegać groźnych sygnałów nadbiegających z Jass a później z Petersburga.

Król nie dostrzegał, iż milczenie Rosji jest ciszą przed burzą. Nie chciał jednak jej drażnić i unikał skwapliwie zatargów granicznych w myśl zasady, że słaby nie powinien zaczepiać silniejszego. Władca Polski gotów był nawet umożliwić powracającemu z wojny tureckiej wojsku rosyjskiemu przemarsz małymi oddziałami przez terytorium Rzeczypospolitej. W wypadku jednak gdyby armia moskiewska wkroczyła bez pozwolenia nie wykluczał obrony granic z bronią w rękę¹²⁶⁹. Chcąc zyskać przychylność Rosji król

¹²⁶⁴ Stanisław Poniatowski do F. Bukatego, 11 maja 1791, [w] W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, wyd. II, Kraków 1897, s. 238.

¹²⁶⁵ Stanisław Poniatowski do Augustyna Debolego, 11 maja 1791, [w] J. Łojek, *Rok nadziei rok (...)*, s. 51

¹²⁶⁶ Stanisław Poniatowski do F. Bukatego, 25 maja 1791, [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, cz. I, Poznań 1868, s. 191. Por. też A. Kijas, *Stosunek Rosji do Konstytucji 3 maja, Niepodległość*, 1991, numer okolicznościowy, s. 122.

¹²⁶⁷ W. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 maja 1791 roku*, cz. V, *Russkaja Starina*, Petersburg 1904, t. 118, s. 664.

¹²⁶⁸ W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu (...)*, s. 260.

¹²⁶⁹ *Jeżeli po zawarciu pokoju z Turkami Rosjanie zażądaliby przemarszu pokojowego, transitum innocuum, przez ziemie polskie, jest prawie pewne, że się na to zgodzimy, oczywiście pod warunkiem, że odbywać się to będzie małymi oddziałami i kolejno, bez postoju u nas, z naszą eskortą i przy należytej zapłacie, a zwłaszcza pod warunkiem, że nie wkroczą tak długo, póki nie zdołasz zawiadomić nas o tym i otrzymać stąd odpowiednich rozkazów. Jeśli zaś przeciwnie, będą chcieli wkroczyć bez uzyskania pozwolenia, masz w tej sprawie wydane już dawniej i nie odwołane dotychczas rozkazy, na mocy których najpierw ostrzeżesz ich, że masz rozkaz stawiani a oporu, a jeśli mimo to będą dalej się wdzierali, będziesz z rozkazy wykonywał. Abyś był w stanie dopełnić tego z powodzeniem, skorzystaj z aktualnych okoliczności, tj. panującej nad granicą zarazy, aby rozłożyć swoją armię tak, byś mógł dokonać prędkiej koncentracji. Stan umysłów w kraju jest doskonały, tak że gdyby Rosjanie chcieli wejść przemocą i gdyby zostało dowiedzione, że pierwsze działania z naszej strony, mają charakter wyłącznie obronny, cały naród zerwie się do broni (...)*, Stanisław August do Józefa Poniatowskiego, 10 X 1791, [w] B. Dembiński, *Stanisław August i książę Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji*, Lwów 1904, s. 5.

nominował wielu jej zwolenników do Straży Praw¹²⁷⁰. Obserwujący tę sytuację August Ferdynand Goltz dochodzi do przekonania, iż Stanisław August chce w ten sposób przygotować sobie odwrót, gdyby wypadki potoczyły się nie po jego myśli. W depeszy z 1 czerwca 1791 roku przedstawiciel Prus pisze: *Król polski ciągle skłania się do popierania potajemnie zwolenników Katarzyny II, bądź to przez dawne skłonności, bądź z innych względów nie ośmiela się zbyt zdecydowanie wypowiedzieć przeciw Rosji, aby przygotować sobie odwrót w przypadku gdyby- wbrew wszelkim oczekiwaniom- sprawy nie potoczyły się tak jak on sobie tego życzy*¹²⁷¹. W depeszy z 21 maja 1791 r. przedstawiciel Prus opisuje, że w czasie rozmowy władca Polski miał go przekonywać, iż nominował osoby związane z systemem rosyjskim, aby je pozyskać i utrudnić im wszelkie działania niekorzystne. Argumenty te jednak nie przekonały Goltza, który uważał, że wszelkie działania króla, popierającego przy każdej okazji stanowisko Rosji dążą do zbliżenia z Katarzyną II i ewentualnego zbliżenia z jej państwem.

Również Essen analizował skład Straży Praw, zwracając uwagę, że część jej członków to zadeklarowani zwolennicy Rosji. Twierdzi jednak, że oceniając te nominacje za mało prawdopodobne należy uznać, *by decyzja taka była spowodowana tylko chęcią przypodobania się Rosji*¹²⁷².

Końcem lipca Goltz informował, że Polacy w celu powstrzymania zapędów i wpływów rosyjskich na Ukrainie i Wołyniu czynią przygotowania do podjęcia odpowiednich kroków¹²⁷³.

Końcem sierpnia monarcha polski z optymizmem patrzył w przyszłość. W depeszy do Bukatego z 24 sierpnia pisał: *Wiadomości przesłane nam z Wiednia i Berlina, wszystkie bardziej i bardziej uspokajają nas w tym rachunku, że nam pozwolą spokojnie dokończyć dzieło i pomogą jeśliby chciano zakłócić z trzeciej strony*¹²⁷⁴. Równie optymistyczną opinię wyraził Stanisław August w liście do Glayre'a pisząc: *Nie zanosi się więc na podniesienie oręża w kraju, a dopóki tego nie będzie, dopóki Rosja nie będzie miała pozoru do poparcia jakiegoś odłamu obywateli niby to uciemieźzonych, można mniemać, że nas nie zaczepi*¹²⁷⁵.

¹²⁷⁰ Szczególnie ostro politykę króla oceniał Jerzy Łojek. Opierając się na własnoręcznej notatce króla zawierającej wypisy z 3 tajnych raportów Bułhakowa do września 1790 r. do czerwca 1792, dochodzi do przekonania, że król doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, iż zarówno Branicki, jak i Jacek Małachowski byli narzędziami w rekach Petersburga. (Zob. J. Łojek, *Geneza i obalenie Konstytucji 3 Maja*, Lublin 1986, s. 165) Zwłaszcza znamienne są słowa z depeszy Bułhakowa z 11 maja 1791: *Czuję żem wielką stratę poniósł na kanclerzu wielkim koronnym Malachowskim, chociaż jego powierzchowność mniej zdawała się okazywać stałość od innych. Przez niego w wszystkich z zagranicy przychodzących interesach wiedziałem i jeszcze oczekiwałem od niego użyteczności w liczbie wielu przyjaciół. Z marszałkiem Sapiehą mocnom się był zbliżył i on wziął na siebie silnie wszystkiemu opierać się, ale gwałt przemógł nad nim i na reku do kościoła był uniesiony (...). Najniebezpieczniej zaś było dla Branickiego, chociażem pojechał był pogodzić go z królem, ale deklaracja zawsze nam stawała w oczach na przeciwnych zapadła, na mocy której jednego dnia można było od majątku, od urzędu być odsadzonym i na koniec głowę stracić. Na zmniejszenie więc tego złego, choć na samym początku, nie ma innego sposobu, jak wprowadzić do wykonywanej a monarchicznej Straży dwóch nam zaufanych ludzi i już staram się, ale bardzo krytym sposobem, umieścić w niej hetmana Branickiego, który jak przyjdzie czas, złożysz z siebie urząd wyjdzie ze Straży..*

¹²⁷¹ August Ferdynand Goltz do Fryderyka Wilhelma II, 1 czerwiec 1791, [w] H. Kocój, *Obraz Polski i Polaków w relacjach posła pruskiego Augusta Ferdynanda Goltza w okresie Sejmu Wielkiego*, [w] H. Kocój, *Od Sejmu Wielkiego do powstania listopadowego. Wybór artykułów, materiałów źródłowych i recenzji*, Kraków 2002, s. 12.

¹²⁷² Essen do Lossa, Warszawa, 21 maja 1791, [w] F. Essen, *Konstytucja 3 maja w relacjach posła saskiego (...)*, opr. H. Kocój, Kraków 2000, s. 55.

¹²⁷³ A. F. Goltz do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 23 lipiec 1791, [w] H. Kocój, *Berlin wobec Konstytucji 3 maja*, Kraków 2006, s. 22.

¹²⁷⁴ Stanisław August do F. Bukatego, 24 VIII 1791, [w]. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 (...)*, cz. V, s. 668.

¹²⁷⁵ *Korespondencja dotycząca rozbiórów Polski. Stanisław August i Maurycy Glayre*, opr. E. Maltaz, Warszawa 1901, s. 98.

Mimo tych optymistycznych przewidywań 27 sierpnia 1791 r. nad aktualnymi sprawami z zakresu obrony narodowej obradowała Komisja Wojskowa Obojga Narodów. Na posiedzeniu tym ustosunkowano się do raportu ks. Józefa Poniatowskiego, dowódcy wojsk polskich stacjonujących na Ukrainie, w którym zapytywał on między innymi, co ma czynić w wypadku wtargnięcia na ziemie polskie wojsk obcego dworu. Komisja z *winnej swej straży na całość granic Rzplitej rozkazała ks. Poniatowskiemu gen. Majorowi, aby w przypadku, gdyby wojska obce w kraj obcy wtargnąć miały, silnie oneż odpierał i obywatelów w spokojności wewnętrznej zabezpieczał*¹²⁷⁶.

We wrześniu 1791 Stanisław Poniatowski wierzył, że sytuacja układa się pomyślnie dla Rzeczypospolitej, że *Wiedeń i Berlin nic złego nam nie zrobią pod żadnym względem, że Rosya wprawdzie milczy, ale nie zapowiada przynajmniej nic groźnego*¹²⁷⁷.

Wiele nieprecyzyjnych informacji dotyczących stanowiska poszczególnych posłów do Rosji i zaszytych w Polsce przemian zawiera korespondencja królewska. W liście do Bukatego z połowy maja 1791 Stanisław August donosił: *Mielżyński, który chciał się bardzo rwać, po sesji, po staremu przyszedł do mnie i wygadawszy się skończył na tym, że chce odtąd zupełnie mnie się trzymać*¹²⁷⁸. O nieprawdziwości tych słów, świadczą dalsze działania Mielżyńskiego, który jeszcze niejednokrotnie dawał dowody swej niechęci do Konstytucji.

Jest faktem znamiennym, że relacje przedstawicieli dworów cudzoziemskich dostrzegające wzrost liczby stronników moskiewskich¹²⁷⁹, utożsamianych z wrogami Konstytucji, podkreślające niezadowolenie na prowincji, zwłaszcza na Wołyniu i w ukraińskich dobrach Szczęsnego Potockiego¹²⁸⁰, znacznie odbiegały od wiadomości przekazywanych przez propagatorów nowego porządku.

Stanisław Małachowski z nieskrywaną satysfakcją dowodził, że *chwala Bogu w kraju cicho mimo starania Rzewuskiego hetmana w Wiedniu, a Branickiego tutaj*¹²⁸¹. W innym miejscu marszałek sejmowy przekonywał: *Upewniam, że mam uszy i oczy otwarte i że teraz zdaje się, iż można upewnić, że też już nikt nie ruszy, chyba gdyby otwarcie z zagranicy dano wsparcie silne i złote*¹²⁸². Gabriel Olizar informując króla o istnieniu silnej opozycji na prowincji, uspokaja go jednocześnie, przekonując, że większość z malkontentów powoli, lecz stopniowo do Konstytucji się przekonuje¹²⁸³.

Również niekwestionowany zwolennik Ustawy Rządowej Wąsowicz nie dostrzegał zagrożenia, dowodząc, że szlachta nie da się uwieść grupie szerzących zamęt malkontentów¹²⁸⁴. Wszelkie wiadomości o przychylnym nastawieniu obywateli do Konstytucji przyjmowano z zadowoleniem, łudząc się, że wobec aprobaty Ustawy Rządowej przez większość społeczeństwa, Rosja przeciwko niej nie wystąpi, a malkontenci nie pozyskają zwolenników. Jak donosił Descorches w depeszy z 7 listopada 1791 r. pomyślnie wiadomości z Wołynia, świadczące o przychylności i wierności wobec nowych praw tamtejszej szlachty, wywołały wielką radość przywódców rządu i patriotów.

¹²⁷⁶ *Protokół sekretny ordynansów Komisji Wojskowej*, AGAD ML VII, 143, k. 51.

¹²⁷⁷ List króla z 13 września 1791 roku, [w] B. Dembiński, *Stanisław August i (...)*, s. 4.

¹²⁷⁸ Król do Bukatego, Warszawa, 14 V 1791, [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania (...)*, cz. 2, s. 194.

¹²⁷⁹ Zdaniem posła saskiego stronnicy rosyjscy *wypowiadają się ostro i gwałtownie przeciwko nowej Konstytucji*, Essen do Lossa, Warszawa, 2 VII 1791, nr 34, [w] F. Essen, *Konstytucja 3 maja (...)*, s. 70.

¹²⁸⁰ Benedykt de Cache do Kaunitza, Warszawa, 20 VII 1791, nr 796, [w] *Konstytucja 3 maja w świetle relacji posła austriackiego Benedykta de Cachego*, opr. H. Kocój, Kraków 2000, s. 78.

¹²⁸¹ S. Małachowski do Komarzewskiego, Warszawa, 30 VII 1791, AGAD Zb. Pop. 375, k. 25

¹²⁸² Kilka słów Marszałka Małachowskiego do ks. A. Czartoryskiego, Warszawa, 10 VIII b.r., tamże, k. 3.

¹²⁸³ (...) *Każdy choć kawałek dobrego w tej Konstytucji według swojego sposobu myślenia znajduje, powoli uspokaja się (...)*, G. Olizar do króla, b. m., 10 VI 1791, BCz rkps 735, s. 89-92.

¹²⁸⁴ (...) *Upadek jej naszą jedynie byłby sprawą, gdybyśmy się uwodzić dali niespokojnych ludzi namową, którzy sieją burze i nieufność (...)*, Wąsowicz do sędziego ziemskiego (?), b. d. i m., BCz rkps 737, s. 27-28.

Przytoczone fragmenty świadczą jednoznacznie, że choć prokonstytucjoniści dostrzegali oznaki buntu i niechęci ze strony przeciwnego obozu to negowali możliwość realnego zagrożenia.

Chreptowicz patrzył w przyszłość z większymi obawami. Jego zdaniem Rzeczypospolita nie powinna spodziewać się niczego dobrego ze strony Rosji, a uwzględniając dotychczasowe obelżywe zachowanie wobec tego państwa, należy się liczyć z odwetem z jej strony. Uważał, iż szczególnie obawiać się należy księcia Potemkina. Opinię taką wyraził w czasie rozmowy z Essenem, którą poseł saski relacjonuje w depeszy z 13 sierpnia 1791 roku¹²⁸⁵. Podkanclerzy krytykował również działalność w Konstantynopolu Piotra Potockiego, który starał się nakłonić Turcję do kontynuowania wojny z Rosją. Jego zdaniem, taka taktyka jeszcze bardziej zadrażnia stosunki Rzeczypospolitej z Katarzyną¹²⁸⁶. Przedstawiciel dworu drezdeńskiego w korespondencji z 8 października 1791 opisuje również niepokoje Polaków związane z powściągliwością i milczeniem posła rosyjskiego, oraz reakcję króla na plotki jakoby Rosja miała zwrócić się do Rzeczypospolitej z prośbą o wyrażenie zgody na przemarsz jej wojsk powracających z Mołdawii¹²⁸⁷.

Również poseł pruski zauważył jak wielki niepokój wywołała w Polsce wiadomość o ewentualnym przemarszu rosyjskiej armii. W depeszy z 8 października pisał: *Publiczność zaczyna już mówić o przewidywanym przemarszu wojsk rosyjskich przez terytorium Rzeczypospolitej. Można przypuszczać i należy się z tym liczyć że lada dzień Cesarzowa Rosji zwróci się z taką wyraźną prośbą (...) Ciągle żywe jest tu jeszcze wspomnienie noty hrabiego Stackelberga wręczonej w początkach obrad sejmu, w której protestował on przeciwko zniesieniu Rady Nieustającej i innym projektom reformy rządu i dlatego perspektywa wkroczenia trzydziestu lub czterdziestu tysięcy Rosjan napelnia niepokojem króla w wszystkich którzy tak łatwo jak on dają się zastraszyć*¹²⁸⁸.

Kwestię ewentualnego przemarszu rosyjskiej armii przez terytorium Rzeczypospolitej poruszył również Ferdynand Goltz w depeszy z 12 października. Jego zdaniem Polacy niepotrzebnie poświęcają tej kwestii tyle uwagi, gdyż rozpowszechniane na ten temat plotki, są pozbawione jakichkolwiek podstaw i mało realne¹²⁸⁹.

W depeszy z 19 października zauważył jednak wzrost obaw w sferach rządowych w związku z pogłoskami o wypowiedziach Imperatorowej o braku akceptacji do zmian w Polsce, co zostało potwierdzone przez różne źródła. W wcześniejszej korespondencji Goltz

¹²⁸⁵ *Jeżeli chodzi o postawę Rosji, to twierdził, iż Rzeczypospolita nie może się stamtąd oczekiwać niczego dobrego, chyba że imperatorowa wspaniałomyślnie zaniecha swej zemsty, jednakże mając na uwadze dotychczasowe obelżywe zachowanie wobec niej, powinno się liczyć z odwetem z jej strony. Należy się zwłaszcza obawiać księcia Potemkina, który wyjechał z Petersburga i udał się do Jass, zaraz po podpisaniu preliminarium pokojowych*, F. Essen do Lossa, Warszawa, 13 sierpnia 1791, [w] F. Essen, *Konstytucja 3 Maja (...)*, s. 87.

¹²⁸⁶ *Taktyka Potockiego w Konstantynopolu jest całkowicie nieodpowiednia, gdyż powoduje wzrost niezadowolenia Rosji (...)* Jego zdaniem, Potocki zupełnie niepotrzebnie nakłaniał Turcję do wojny przeciw Rosji (...), Tenże do tegoż, tamże, s. 87

¹²⁸⁷ *Pan Bulhakow w dalszym ciągu zachowuje głębokie milczenie na temat polskiej rewolucji, a jego olbrzymia powściągliwość staje się niepokojąca dla Polaków i rządu warszawskiego. Król Polski otrzymał pewne informacje, że na jakiś czas dwór w Petersburgu zażąda od Polski zgody na przejście przez jej terytorium oddziałów rosyjskich, wracających z Mołdawii do swego kraju. W związku z tym wspomina się tutaj o znamiennej nocy przekazanej 5 listopada 1788 r. przez hrabiego Stackelberga sejmowi w której zaprotestował on przeciwko naruszaniu konstytucji i pogwałceniu traktatu 1775 roku. W ten sposób stara się znaleźć argumenty, by nie wyrazić zgody na przejście dla wojska rosyjskiego, jeśli z takowym żądaniem wystąpiłyby władze rosyjskie*, F. Essen do Lossa, Warszawa, 8 października 1791, tamże, s. 108.

¹²⁸⁸ F. Goltz do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 8 października 1791, [w] *Konstytucja 3 Maja w relacjach posła pruskiego Augusta Fryderyka Ferdynanda Goltza*, opr. H. Kocój, Kraków 1999, s. 120. Tenże, *Berlin wobec Konstytucji (...)*, s. 38.

¹²⁸⁹ *Nadal są rozpowszechniane nieuzasadnione pogłoski na temat przemarszu wojsk rosyjskich. Mimo to, nie mam jeszcze istotnych podstaw aby zwrócić na nie uwagę*, F. Goltz do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 12 października 1791, [w] *Konstytucja 3 Maja w relacjach posła pruskiego (...)*, s. 124

podkreślał jednak, że pogłoski o wrogich działaniach Rosji są celowo rozpowszechniane i wyolbrzymiane, gdyż patrioci posługują się nimi, aby wywołać niepokój, a tym samym ułatwić realizację przeprowadzenia takiego czy innego projektu¹²⁹⁰.

Końcem października do Warszawy dotarła wiadomość o niespodziewanej śmierci Potiomkina. Nowina ta rozpętała dyskusje na temat pozycji i wpływów feldmarszałka, a szczególnie jego niezrealizowanych planów w Rzeczypospolitej.

W wielu relacjach tych czasów Potemkin wspomniany był bardzo ciepło. Bardzo pozytywny obraz tej osoby dał Bukar pisząc, iż był *człowiekiem ogromnej postaci, z darem nadzwyczajnego dowcipu i bystrości umysłu*.¹²⁹¹ Wystawiał on cudowne uczyty, smakowite i bogate w wyśmienite trunki. Był człowiekiem grzecznym, pełnym taktu i umiaru. Nie dawał odczuć swojej wyższości, zaskarbiając sobie w ten sposób sympatię i zasługując w oczach Michała Ogińskiego na miano geniusza.¹²⁹²

Nie zmienia to jednak faktu, że zwolennicy reform uważali go za najbardziej zagorzałego przeciwnika zmian ustrojowych w Polsce. Nic więc dziwnego, że wiadomość o jego śmierci wywołała wielkie zadowolenie w Warszawie. Powszechnie uważano, iż fakt ten oznacza kres marzeń malkontentów na uzyskanie pomocy ze strony Rosji. Stanisław Poniatowski w liście do Bukatego z 26 października wyraził przekonanie, że śmierć Potemkina pokrzyżuje, a co najmniej opóźni realizację planów Rzewuskiego i Branickiego.

Joachim Chreptowicz na wiadomość o śmierci Potemkina pisał: *Wydaje się, iż ten niespodziewany zwrot należy do licznych przypadków faworyzujących rewolucję naszą*¹²⁹³. Wiele uwagi wiadomości o śmierci Potemkina poświęcił Chreptowicz w depeszy do posła polskiego w Kopenhadze z 29 października pisząc: *Mnie wydaje się, że to nagle wydarzenie okaże się zbawienne dla naszego przewrotu, mam pełne podstawy uważać, że książę odnosił się do naszej konstytucji skrajnie niechętnie, korzystając z pełnego zaufania imperatorowej mógł wpoić jej niekorzystne dla nas myśli*¹²⁹⁴.

Reakcją jaką wiadomość o jego śmierci wywołała w stolicy w interesujący sposób przedstawił Descorches. W depeszy z 26 października poseł francuski pisze: *Wysłany pospiesznie z Jass do pana Bulhakowa kurier przywiózł w niedzielę wieczorem wiadomość o śmierci Potemkina (...) Ograniczę się do należnego obowiązku poinformowania Pana o ogromnej radości, jaka ta wiadomość tu wywołała. Polscy zwolennicy odrodzenia państwa, widzieli w księciu Potemkinie najbardziej zagorzałego przeciwnika tych dążeń i twierdzili, iż miał on ambitne plany odegrania w Polsce najdoniońszej roli. Byli przekonani, że dla pozyskania zwolenników, używał pieniędzy, a także stosował w tym celu inne środki. Wszystkie te działania- ich zdaniem- w odpowiednim momencie, który książę uznałby za dogodny do realizacji swych planów, miały spowodować wybuch niepokojów społecznych. Polacy nie ukrywają zadowolenia z jego przedwczesnej i nieoczekiwanej śmierci, uważając ją za szczęśliwe zrzędzenie opatrności. Tenże los, dotychczas tak tragiczny dla Polski stwarzając jej obiecującą perspektywę, jakby chciał wynagrodzić nieszczęścia, które do tej pory na nią sprowadził*¹²⁹⁵.

¹²⁹⁰ F. Goltz do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 10 IX 1791, [w] H. Kocój, *Berlin wobec Konstytucji (...)*, s. 39.

¹²⁹¹ S. Bukar, *Pamiętniki*, Drezno 1871, s. 109

¹²⁹² M. Ogiński, *Pamiętniki Michała Ogińskiego o Polsce i Polakach od 1788 do 1815*, t. I, Poznań 1870, s. 104-107.

¹²⁹³ W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu (...)*, s. 244.

¹²⁹⁴ W. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 (...)*, cz. V, s. 670.

¹²⁹⁵ M.L. Descorches do A. Montmorina, Warszawa, 26 października 1791, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich. Korespondencja dyplomatyczna przedstawicieli Francji w Warszawie Marie Louisa Descorchesa, Jeana Alexandra Bonneau i Josepha Auberta z lat 1791-1792*, opr. H. Kocój, Kraków 1999, s. 73.

Współpracownik Descorchesa, Jan Alexandre Bonneau również dostrzegł radość z którą przyjęto wiadomość o śmierci Potemkina. W depeszy do Hennina z 27 października 1791 roku pisze: *Co do wrażenia, jakie da wiadomość wywołała, mogę z pewnością powiedzieć jedno, nie jest to, jak widać, uczucie smutku. Księcia Potemkina uważano w tym kraju za zagorzałego przeciwnika dokonanej tu ostatnio rewolucji i nie wątpiono, że po zawarciu pokoju z Turcją, powróci do intryg mających na celu przywrócenie dawnych wpływów, które Rosja w Polsce posiadała. Wyraźnym tego dowodem była podróż generała artylerii Potockiego i hetmana polnego Rzewuskiego do siedziby księcia Potemkina,. Obydwaj znani są jako zdecydowani i najbardziej zagorzali oponenti nowej konstytucji; występują ostro, przede wszystkim, przeciwko wprowadzeniu dziedziczności tronu. Jednakże, śmierć księcia Potemkina skomplikowała realizację ich planów*¹²⁹⁶.

Powszechne były opinie o wrogich wobec Rzeczypospolitej działaniach Potemkina. Mówiono nawet o konkretnych planach, które zamierzał zrealizować po zawarciu pokoju z Turcją. Przedstawiciel Francji Bonneau przedstawia krążące pogłoski w depeszy z 2 listopada 1791 roku: *Krążą pogłoski o rzekomym projekcie księcia Potemkina zmierzającym do wywołania w Polsce kontrrewolucji. Zgodnie z tym planem akcja ta (...) miała się rozpocząć w momencie podpisania układów pokojowych między Rosją a Turcją. Wtedy to wojska rosyjskie, wycofujące się z terenów zdobytych na Turcji wkroczyć miały do Polski. Zaraz też zamierzano ogłosić i rozpowszechnić manifesty deklarujące pomoc malkontentom. Ci ostatni, pod taką osłoną, wystąpiliby z krytyką nowej konstytucji jako narzuconej gwałtem i odwołaliby się do gwarancji rosyjskich zabezpieczających dawny porządek. Następnie wysunąć mieli księcia Potemkina jako ewentualnego następcę tronu (...) W ostatnim czasie, bardziej niż kiedykolwiek słyszy się pogłoski, że zdobycie trony w Polsce było celem ambicji zmarłego księcia Potemkina*¹²⁹⁷.

Donoszono także jakoby Potemkin uzyskał od cesarza i Katarzyny obietnice, iż wesprą jego kandydaturę na tron Polski¹²⁹⁸. Pogłoski jakoby były faworyt Katarzyny II snuł plany uzyskania tronu polskiego krążyły od dłuższego czasu, docierając nawet do Petersburga. W sierpniu 1790 roku ustosunkował się do tych insynuacji Potemkin w liście do Bezbrodki. Ubolewał, iż daje się wiarę donosom, iż chce obalić polskiego króla i sam zasiąść na tronie, posądzając go tym samym, że kieruje się innym interesem niż państwowy¹²⁹⁹.

Również *Gazeta pisana* z Warszawy donosiła, iż krążą opinie jakoby Potemkin po podpisaniu pokoju z Turcją zamierzał wesprzeć dążenia malkontentów¹³⁰⁰.

Wiele uwagi wrażeniu, jakie wiadomość o śmierci Potemkina wywołała w Rzeczypospolitej, poświęcił w swej korespondencji poseł pruski Ferdynand Goltz. *Wiadomość o jego śmierci-* pisał 26 października 1792 roku- *wywołała wielkie wrażenie w Warszawie. Niektórzy obserwują z satysfakcją upadek tego olbrzyma, którego wielkość stawiała się groźna. Wyobrażają sobie, że jego odejście spowoduje zmiany które na długo zaprzętną uwagę cesarzowej Rosji i nie pozwolą jej skoncentrować się na innych sprawach poza zapewnieniem porządku wewnątrz swojego kraju zarówno przez intrygi możliwych rodzin, które będą chciały odegrać ważną rolę podobna do tej jaką odgrywał Potemkin, jak i na skutek niezadowolenia mieszkańców. Inni sądzą, że wraz ze śmiercią Potemkina znikną*

¹²⁹⁶ J. Bonneau do P. Hennina, Warszawa, 27 października 1791, tamże, s. 140.

¹²⁹⁷ J. Bonneau do P. Hennina, Warszawa, 2 listopada 1791, tamże, s. 142.

¹²⁹⁸ *I-mo Już Cesarz dał rękę Xięciu Potemkinowi mówiąc, iż nieumrę póki cię na tronie polskim nieobaczę, wtenczas po tym oświadczeniu stanęło między nim a Imperatorowi Imć Konwencja mocą której obowiązywał się Cesarz Imć sześć miesięcy po ratyfikowaniu traktatu przesłać 100 tysięcy woyska trzema kolumnami, Projekt y sposoby Exekucyi Jego, PANK. 494, k. 230.*

¹²⁹⁹ P. W. Stegnij, *Rozdęły Polshi a diplomatija Ekatariny II*, Moskwa 2002, s. 181.

¹³⁰⁰ *Wezwał Potemkin do Imci Polaków (...) iż zaraz po podpisaniu traktatów z Turkiem miało woysko moskiewskie tey ziemie wkroczyć Polskie i związać się z malkontentami, Gazeta pisana z Warszawy, 24 grudnia 1791, PAN K.. 1334.*

wszelkie nadzieje, coraz bardziej widoczne poparcie dla stronnictwa rosyjskiego i mają oni prawdopodobnie rację rzeczywiście. Cóż teraz zrobią Braniczcy i Sapiehowie znienawidzeni w kraju, a liczący głównie na poparcie Potemkina. Aby odzyskać trochę zaufania w kraju nie pozostaje im nic innego jak związać się z najsilniejszym a jest nim ten, któremu nie można odmówić najlepszych intencji dla dobra ojczyzny. Nie ulega wątpliwości, że Polacy uważają do wydarzenie za okoliczność bardzo korzystną¹³⁰¹. W liście z 29 października odnotował, że śmierć Potemkina była przesłanką pozwalającą Polakom mieć nadzieję, iż w najbliższym czasie nie dojdzie do działań Rosji zmierzających do odzyskania dawnych wpływów w Polsce.¹³⁰²

W depeszy z 5 listopada 1792 roku stwierdził, iż śmierć Potemkina oceniono jako wydarzenie zapowiadające dla Polski zmianę systemu politycznego zgodną z jej interesami na koniec przedstawiono narodowi, że jakkolwiek pozostaje wiele trudności do przezwyciężenia to jest pewne, że Elektor Saski przyjmie koronę¹³⁰³. Fryderyk Wilhelm II będąc informowany o wrażeniu jakie wiadomość o śmierci Potemkina wywołała w Polsce, powątpiewał jednak w słuszność tych nastrojów. W liście do Lucchesiniego z 25 listopada 1791 roku pisał: (...) W Polsce powstają rozmaite iluzje co do tego, że śmierć księcia Potiomkina wpłynie korzystnie na stosunek cesarskiej Rosji do Polski i że nastąpi pewna poprawa wzajemnych relacji. Jednak moim zdaniem, żywotne interesy Rosji zdecydowanie nie pozwalają na poparcie form ustrojowych w Polsce i nie sądzę, by śmierć byłego faworyta imperatorowej-jakkolwiek posiadał on olbrzymie wpływy-mogła spowodować zmiany w rosyjskim systemie politycznym¹³⁰⁴. Krytykował nadzieję Polaków, że śmierć Potemkina wpłynie korzystnie na zmianę polityki Rosji. Powołując się na wypowiedzi Stackelberga, przedstawiciela Rosji w Szwecji, twierdził, że chęć zemsty w Rosji jest zbyt silna i nawet śmierć jej czołowego polityka nic tu nie zmieni¹³⁰⁵.

Tymczasem obserwujący stale sytuację w Polsce Goltz pod koniec października odnotował obserwuje wzrost nastrojów antyrosyjskich i wyraźną niechęć do moskiewskich stronników. W depeszy z 29 października pisze: Zresztą nikt nie ośmieliłby się głośno wyrazić swego poparcia dla Rosji nie narażając się na powszechną pogardę¹³⁰⁶.

Wzrost antyrosyjskich nastrojów nie był jednak równoznaczny z przekonaniem, że dojdzie do rosyjskiej interwencji. Wpływ na to miała nie tylko wiadomość o niespodziewanej śmierci Potiomkina, ale również niejednoznaczne depesze, które nadchodziły z Rosji.

Początkowo wieści z Petersburga nadsyłane przez Augustyna Debolego nie wskazywały na nic niepokojącego. W depeszy z 13 maja 1791 r. informował on króla, że u ministerium nie bardzo się tu srożą na tę rewolucję, ale się najbardziej boją zamysłów księcia Potemkina (...) Gdy nad Nawę dotarł tekst Konstytucji, na dworze rosyjskim oswoobodzili się przecie z tym ewenementem i gadają teraz o nim z zimniejszą krwią¹³⁰⁷. Kilka dni później, 17 maja przedstawiciel Polski informował, że po nadesłaniu kolejnej depeszy Bułhakowa, który przesłał Ustawę Rządową in extenso, oswoili się przecie z tym ewenementem i gadają teraz o nim z zimniejszą krwią.¹³⁰⁸

¹³⁰¹ F. Goltz do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 26 października 1792, *Konstytucja 3 Maja w relacjach posła pruskiego* (...), s. 130. Zob. też H. Kocój, *Berlin wobec Konstytucji* (...), s. 39-40.

¹³⁰² H. Kocój, *Berlin wobec Konstytucji* (...), s. 41.

¹³⁰³ F. Goltz do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 5 listopada 1791, *Konstytucja 3 Maja w relacjach posła pruskiego* (...), s. 240.

¹³⁰⁴ Fryderyk Wilhelm II do G. Lucchesiniego, Berlin, 25 XI 1791, Fryderyk Wilhelm II, *Upadek Konstytucji 3* (...), s. 28..

¹³⁰⁵ H. Kocój, *Berlin wobec Konstytucji* (...), s. 45.

¹³⁰⁶ F. Goltz do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 29 X 1791, [w] Tenże, *Obraz Polski i* (...), s. 38.

¹³⁰⁷ J. Łojek, *Rok nadziei rok* (...), s. 52-53.

¹³⁰⁸ Por. H. Kocój, *Zaborcy wobec Konstytucji* (...), s. 63.

Co prawda informował on też o intrygach malkontentów, jednak powątpiewał w skuteczność tych działań. Poseł Rzeczypospolitej w Petersburgu w swych depeszach podkreślał konieczność jak najszybszego, oficjalnego zawiadomienia imperatorowej o przeprowadzonych reformach. W liście do króla z 23 sierpnia 1791 r. zauważył, że *czas już, Miłościwy Panie, żebyśmy coś przemówili do tutejszego dworu, względem którego jakeśmy się ociągali, oglądając się na elektora, który się tak długo wahał*¹³⁰⁹. W depeszy tej dokonał również wnikliwej analizy motywów, którymi kierowała się Rosja nie ujawniając swojego stanowiska wobec Polski władcy Saksonii. *Naprzód rzecz jest pewna- pisał- że on tu dotąd żadnej ani wprost ani in-directe nie uczynił odezwy, po wtóre że oni ani go nie trwożą ani też nie dają mu otuchy, zgoła nic jeszcze do niego nie przemówili tak się tłumaczą iż przemawiać nie mają przyczyny i śmieszne im się nawet zdaje jeżeli elektor jest w tej nadziei, że oni przerwa pierwi milczenie ale też powiedziano mi, że taj jak są teraz okoliczności oni czują iż im nie przystoi straszyć elektora bo by go to mogło zniewolić do złączenia z królem pruskim.*

Stanisław August nie podejmował jednak żadnych starań o przyspieszenie notyfikacji nowej Ustawy Rządowej w stolicy Rosji, oczekując na odpowiedź elektora saskiego. Trzeba jednak zauważyć, że nastroje polskiej opinii publicznej nie sprzyjały w połowie 1791 r. szukaniu przez władze Rzeczypospolitej dróg porozumienia z dworem Katarzyny II¹³¹⁰. W lipcu 1791 r. przebył do Warszawy ks. de Nassau, który przebywając wcześniej w Petersburgu miał możliwość obserwować reakcję rosyjskich sfer rządowych na rewolucję w Polsce. W czasie rozmowy z Stanisławem Augustem mówił o swoich obserwacjach na ten temat, podkreślając jednocześnie, że dygnitarze petersburscy uskarżali się, iż Polacy nie poinformowali ich o swych zamiarach¹³¹¹. Argumenty Nassau nie skłoniły, jednak króla by przyspieszyć notyfikację Konstytucji w Petersburgu.

W sierpniu 1791 r. przedstawiciel Rzeczypospolitej w Petersburgu pisał, iż *w pierwszych dniach po odebraniu nowiny o naszej rewolucji słyszano wyraźnie iż imperatorowa powiedziała: „mnie to bynajmniej nie obchodzi, lecz król pruski będzie tego żałował”*¹³¹².

W dniu 17 sierpnia rozmawiał z Ostermannem w sprawie sytuacji w Polsce. Stwierdził on wówczas chłodno, iż Polacy odrzucając gwarancje chcieli sami rządzić sobą, stąd też nie powinni teraz od nikogo spodziewać się żadnych rad¹³¹³. W raporcie z 2 września 1791 Deboli zanotował, że *o awersji do tej rewolucji wiemy wiele anegdotów. Daj Boże, żeby także imperatorowa miała awersję, której dawniej nie było i teraz wątpię, aby się znajdowała- to jest awersję do wzbudzania Polaków przeciwko prawemu rządowi*¹³¹⁴.

¹³⁰⁹ A. Deboli do Stanisława Augusta, 23 VIII 1791, AGAD Zb. Pop. 421. Depesza ta została wydana w pracy źródłowej: J. Łojek, *Rok nadziei rok (...)*, s. 73.

¹³¹⁰ Por. Hailes do ks. Leeds, Warszawa, 8 V 1791, BCz 1984, s. 706-709.

¹³¹¹ W depeszy do Augustyna Debolego z 13 sierpnia 1791 r. Stanisław August szczegółowo relacjonuje treść rozmowy. W czasie spotkania Nassau mówił podobno: *Aż do dnia, gdy wiadomość o rewolucji 3 maja do Petersburga doszła, gniewano się tam powszechnie na cały sejm, ale bez wyszczególnienia przykrego przeciwko królowi. Gdy ta nowina przyszła, imperatorowa mnie się spytała, co ja na to mówię. Odpowiedziałem- Winszuję W Pani- Ona, zdziwiona, na to rzekła- Jak to?- Odpowiedziałem znowu:- Póki sejm przemagał nad królem, można się było obawiać, żeby go na koniec nie przymuszono i do wojowania przeciw Moskwie. Teraz zaś król zapewne takowe wojowanie odwróci. – Ona zamyśliwszy się nieco, na koniec rzekła: - Podobno dobrze mówisz.- Kontynuował dalej Nassau:- Tak została dyspozycja umysłów, ni źli, ni dobrze dla WKMości dotąd. Ale czas jest, żebyś WKMość uczynił krok względem Moskwy i Wiednia. Bo te dwory są ściśle ze sobą złączone. Gdy się mój wyjazd zbliżał, pytałem się Ostermanna i Bezbrodzi, czy mi nie dadzą jakiego do Warszawy komisur. Odpowiedzieli mi, że oni teraz nie są dostatecznie informowani, co właśnie myślą Polacy. Imperatorowa nic a nic mnie o Polsce nie powiedziała (...).* (Stanisław August do A. Debolego, 13 VIII 1791, [w] J. Łojek, *Rok nadziei rok (...)*, s. 70-71).

¹³¹² A. Deboli do Stanisława Augusta, 9 VIII 1791, AGAD Zb. Pop. 421.

¹³¹³ P. W. Stegnij, *Rozdeły Polski a (...)*, s. 263.

¹³¹⁴ A. Deboli do S. Poniatowskiego, 2 września 1791, [w] J. Łojek, *Rok nadziei rok (...)*, s. 77.

Jesienią 1791 r. do Rzeczypospolitej dotarły wiadomości o sojuszy rosyjsko-szwedzkim. Osoby realnie patrzące na sytuację międzynarodową, obawiały się ewentualnego sojuszu rosyjsko-szwedzkiego, jako niekorzystnego dla Rzeczypospolitej. Zauważył to Benneau w depeszy z 15 listopada 1791 roku. Przedstawiciel Francji pisze: *Sojusz Szwecji z Rosją, o którym się właśnie dowiedziano, jest tu źle widziany i wywołuje poczucie zagrożenia. Tymczasem d'affaires Szwecji zdaje się rozwiewać obawy Polaków, wskazując na fakt, że do przymierza tego doszło, ponieważ ochłodziły się bardzo kontakty jego władcy z Prusami i Anglią*¹³¹⁵.

Wiara, że milczenie Rosji nie zapowiada nic złego świadczyła o krótkowzroczności króla i braku realnego spojrzenia na sytuację międzynarodową. Zagrożenie to dostrzegali przecież wyraźnie posłowie dworów zagranicznych¹³¹⁶. Podobne sygnały dochodziły zresztą do Warszawy z prowincji. W raportach agend polskiego wywiadu wojskowego i politycznego, znajdujących się w Metryce Litewskiej, znaleźć można opinie wyraźnie sugerujące możliwość interwencji po zakończeniu wojny rosyjsko-tureckiej.

Już 24 maja 1791 r. Jan Świeykowski donosił z Białocerkwi: *Bynajmniej nie wątpię Moskale, że cała robota sejmu polskiego upadnie; owszem nowa konstytucja 3 maja ma im być pobudką do prędszego zakończenia wojny z Turkiem, dla zatamowania pomyślności polskiej przez rewolucję ekstraordinaryjną, do której nadzwyczajne czynią przygotowania (...). Z umieszczonych w nowej konstytucji punktów wielkie niebezpieczeństwo dla siebie Rosja przewiduje, osobliwie dla prowincjów niegdyś do Polski należących*¹³¹⁷. W raporcie księcia Józefa Poniatowskiego z 21 sierpnia 1791, poświęconemu rozmieszczeniu sił rosyjskich na Ukrainie, znaleźć możemy podobne spostrzeżenia: *Ci wszyscy wygotowani do wstąpienia w kraj polski, jak tylko pokój z Turkiem stanie, który w bardzo prędkim czasie nastąpić ma, o czym książę Potiomkin w przeszłym miesiącu przejazdem zapewniał*¹³¹⁸.

Jednak mimo tych licznych głosów ostrzegawczych, miano nadzieje, że Rosja przeciwko Konstytucji nie wystąpi. Czym podyktowany był ten optymizm? Może kierowano się nadzieją, że Europa, która tak pozytywnie wypowiadała się o polskiej Konstytucji¹³¹⁹, sprzeciwi się jej obaleniu. Przecież sławny, angielski publicysta Edmund Burke w podniosłych słowach oceniał polską Ustawę Rządową: *Nikt straty nie poniósł, nikt poniżonym nie został. Począwszy od króla aż do dziennego wyrobnika (...), żadna kropla krwi nie prysnęła: nie było ni zdrady, ni obelgi, ni przysposobionego lżenia religii, obyczajów ani łupiestwa, ani konfiskaty; żaden obywatel pojmanym, żaden więzionym nie został, żaden wygnanym.- Lecz takowe podziwiania godne postępowanie, zachowanie było jedynie dla tego chwalebne go związku, którego celem było utrzymanie prawdziwych, istotnych i nieodzownych praw człowieka. Na koniec to wielkie dzieło ten ma zaszczyt, najcelniejszy, że zawiera w sobie nasiona coraz dalszego ulepszenia w porządnym wynoszeniu się na tych samych zasadach, które nasz a starą brytańską konstytucję czynią tak wybora. Tu jest powód powinszowania i świecenia tej rocznicy przez wieki*¹³²⁰.

Również w *Gazecie Narodowej i Obcej* znaleźć możemy wiele artykułów świadczących o przychylnym nastawieniu Europejczyków do Konstytucji. W numerze z 10 sierpnia 1791 r. informowano o manifestacji w Dublinie, w czasie której Irlandczycy akcentowali, że Polska, Stany Zjednoczone i Francja są państwami, które przodują w walce

¹³¹⁵ J. Bonneau do P. Hennina, Warszawa, 15 listopada 1791, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich (...)*, s. 146.

¹³¹⁶ Problem ten zostanie poruszony w następnym podrozdziale.

¹³¹⁷ AGAD ML VII 169, k. 149-150.

¹³¹⁸ Tamże, VII 169, k. 331.

¹³¹⁹ Por. J. Łojek, *Europa wobec Konstytucji 3 Maja*, [w] *Przegląd Tygodniowy*, nr 17/161, 1985, s. 10.

¹³²⁰ G. Widecki, *Wrażenia i sądy zagranicy w roku 1791 o „Rewolucji Polskiej”*, [w] dodatek nr 111 *Ilustrowanego Kuriera Codziennego*, 28 IV 1930, nr 18, s. 1-2.

o wolność, demokracje i swobody obywatelskie¹³²¹. W tej samej gazecie znaleźć też możemy opis manifestacji, jakie miały miejsce w Birmingham i Londynie, w czasie których porównywano sytuacje w Polsce, do wydarzeń sprzed laty w Stanach Zjednoczonych.

Końcem 1791 r. Stanisław August pisał uspokajająco zaś do Bukatego: *General artylerii i hetman Rzewuski są znowu w Jassach i konferują z Bezbrodkiem, ale wieści z różnych stron każą mi wierzyć, że Moskwa zbrojno i otwarcie przeciwko nam nie pójdzie*¹³²².

W grudniu 1791 poruszono kwestię uczynienia notyfikacji do Rosji odnośnie nowej Konstytucji. Inicjatywa jej uczynienia wyszła od ówczesnego ministra spraw zagranicznych, Joachima Chreptowicza, według którego powinna ona zostać zrealizowana dużo wcześniej. Na sesji 23 grudnia 1791 r. prawie powszechnie zgodzono się na wysłanie oficjalnej noty do dworu petersburskiego. Zaprotestowali tylko posłowie wołyńscy Wojciech Świętosławski i Jan Zagórski, tłumacząc to sprzeciwem wobec samej Konstytucji wprowadzającej sukcesję tronu¹³²³. Głos zabrał również kasztelan przemyski Czetwertyński żądając powiadomienia o odpowiedzi dworu austriackiego na wcześniej wysłaną do niego notyfikację o polskiej konstytucji¹³²⁴. Sceptycznie do oficjalnego zawiadomienia Rosji odnieśli się przeciwnicy Konstytucji, dowodząc, że najpierw sejm narzeka na wpływy obcych potencji w Rzeczypospolitej, a potem sam przesyła swoje ustawy do przejrzenia¹³²⁵.

Wbrew naleganiom Debolego dopiero 3 stycznia 1792 r. wręczono Ostermannowi akty notyfikujące. Do dokumentów dołączony był list królewski z prośbą o wielkoduszność. Władca Polski zapewniał Katarzynę II o niezmienności swych uczuć, gwarantował przyjaźń, oraz wyrażał nadzieję na korzystną współpracę po zawarciu przez Rosję pokoju z Portą. Tego samego dnia dyplomata polski w Petersburgu wysłał list do króla, w którym donosił o grzecznym, ale chodnym przyjęciu jego osoby przez kanclerza¹³²⁶.

Dygnitarze petersburscy nie udzielili więc Debolemu wiążącej odpowiedzi. Podobnie czynił Bułhakow, który dowodził, że nie przesłano mu jeszcze instrukcji, umożliwiającej ustosunkowanie się do noty polskiej. Wyrzucał jednak Chreptowiczowi, że dwór berliński i wiedeński o Konstytucji powiadomiono wcześniej, przypominając równocześnie wrogie kroki Polaków skierowane przeciwko Rosji¹³²⁷. Poseł pruski Lucchesini ostro oceniał, decyzję o zawiadomieniu Rosji, interpretując ją jako próbę złagodzenia zatargów z tą potencją. Trafnie przewidywał, że Katarzyna II długo będzie zwlekać z odpowiedzią, do momentu gdy sytuacja w Europie umożliwi jej podjąć bardziej stanowcze kroki.

Na przełomie 1791 i 1792 r. Depesze nadsyłane z Petersburga przez Debolego zawierały coraz bardziej niepokojące wieści i prognozy. Końcem stycznia poseł Rzeczypospolitej w Rosji pisał: *Ani się nam więcej ludzi potrzeba, żeby tu była najmniejsza dyspozycja przystania na naszą konstytucję i zostawienia nas w pokoju; a owszem, jak najmocniej wierzyć powinniśmy, że jest zamysł wzniecenia u nas na blisko następujących*

¹³²¹ S. Wołęga, *Sądy zagranicy o Konstytucji 3 Maja*, [w] *Kierunki*, nr 19/1439, 6 V 1984, s. 8. Zob. też H. Kocój, *Zaborcy wobec Konstytucji 3 Maja*, Katowice 1991, s. 6.

¹³²² Król do Bukatego, Warszawa, 3 XII 1791, [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania (...)*, s. 205.

¹³²³ AGAD ASC 9, sesja nr 157 z 23 XII 1791, s. 802v.

¹³²⁴ Król do A. K. Czartoryskiego, Warszawa, 24 XII 1791, AGAD Zb. Pop. 411, nr 7, s. 571. Nastawienie malkontentów do propozycji Chreptowicza dokładnie omówił Zdzisław Janeczek w artykule: *Zmagania Ignacego Potockiego z opozycją prorosyjską po uchwaleniu Konstytucji 3 maja*. (*Studia Historyczne*, R. XXXVII, 1994, z. 1 (144), s. 43).

¹³²⁵ N. Kostomarow, *Poslednie gody Reci-Pospolitoj*, Petersburg 1886, s. 2.

¹³²⁶ *Po przeczytaniu onej bardzo grzecznie obszedł się ze mną, ale gdy oświadczył, iż bierze ad referendum i na tym się przestał, już i mnie należało nie wchodzić w materię. Niechże wiec z pierwszego, to jest z grzeczności, nasi ministrowie nie wnoszą, że nas będą głaśkać pod brody, bo tego zapewne nie będzie; a z drugiej strony niechaj z niedostatku odpowiedzi ciż nasi ministrowie nie stchórzą, ponieważ tchórzostwo dowiedzie niechybnie do tego, że nas będą traktować jak Żydów*, A. Deboli do S. Augusta, 3 stycznia 1792, [w] J. Łojek, *Rok nadziei rok (...)*, s. 97

¹³²⁷ N. Kostomarow, *Poslednie gody (...)*, s. 2-3

sejmikach reklamacji przeciwko konstytucji, a po tym wsparcia malkontentów(...). Ale ja z wielu przestróg przepowiadam, że to się na tym nie skończy, po niejakiem przez wojski zagraniczne nadręczeniu, nastąpi rozszarpanie nieszczęśliwej Polski¹³²⁸.

Od końca 1791 r. coraz intensywniej i głośniejsz mówiono o współpracy malkontentów z Rosją. Systematyczne informacje na ten temat zawiera korespondencja króla pruskiego¹³²⁹. Zastanawiające jest, że właśnie w tym czasie, a konkretnie 25 stycznia 1792 r. Lucchesini odnotował w jednej z swych depesz zmianę w zachowaniu Stanisława Augusta wobec posła rosyjskiego. Podobno od tego momentu król Polski coraz bardziej zaczął schlebiać Bułhakowowi¹³³⁰. *Król Polski- pisał Lucchesini- znowu skłania się wyraźnie do swego dawnego stronnictwa i z mniejszą ostrożnością schlebia posłowi Rosji. A kiedy ten przekazał mu informacje o zawartym pokoju i ofercie, na jaką z względów humanitarnych zdobyła się jego władczyni, rezygnując z 12 milionów piastrów, które Turcy musieliby jej zapłacić, gdyby na to nalegała król Polski odpowiedział, że skoro imperatorowa była tak szlachetna wobec wrogów, to jej sąsiedzi mają podstawę przypuszczać, że będą mogli uczestniczyć w korzyściach handlowych, które zapewniła swoim poddanym przez nabytki terytorialne nad brzegami morza Czarnego¹³³¹.*

Również niejaki Wilski informował, że przez licznych przyjaciół znajdujących się w wojsku moskiewskim, a i z innych źródeł ma wiadomości, iż w Jassach szykują spisek na obalenie konstytucji. Podobno Potemkin będąc jeszcze w Tulczynie powiedział, że na ten cel przeznaczonych jest 30 tysięcy wojska¹³³².

Już końcem listopada 1791 Żukowski informował o układanym w Moskwie projekcie kontrewolucji¹³³³.

Podobne wiadomości zawiera również korespondencje pułkownika Komorowskiego. W połowie stycznia 1792 roku donosił on królowi, że opozycja knuje rewolucję, dla podtrzymania której Moskwa zawarła traktat z Turcją¹³³⁴.

Końcem 1791 r. niepokojące wiadomości nadchodziły też za granicę. W połowie października 1791 r. w liście do Stanisława Augusta przebywający w Wiedniu ksiądz Pakubiatio relacjonuje ciekawą rozmowę z ambasadorem brytyjskim sir Robertem Keithem. *Nalazłem ja jp. Keitha równie grzecznego do mnie i interesującego się do losu ojczyzny naszej- donosił królowi- Wielką pilność zaleca na pierwsze malkontentów kroki, a którymi pójdą moskiewskie. Mniema, że Moskwa wszelkich używać będzie sposobów, nawet wojsk, do odzyskania influencji swojej w Polsce, za której stratą straciłaby ją w Europie i stałaby się potencją azjatycką¹³³⁵.*

W połowie listopada zaś poseł polski w Londynie relacjonował swą rozmowę z Jamesem Bland Burgesem: *Znalazłem jego w przeświadczeniu nie z jakich gabinetowych światel, ale z jasnej kalkulacji politycznej, że istotnym zamysłem Moskwy być musi zemszczenie się na Polsce i odzyskanie w niej influencji¹³³⁶.* Charge d'affaires polski z Hadze Middleton końcem grudnia słysząc pogłoski o wrogich zamiarach Rosji, rozmawiał

¹³²⁸ A. Deboli do Stanisława Augusta, 27 I 1792, AGAD Zb. Pop. 415.

¹³²⁹ Fryderyk Wilhelm II do Lucchesiniego, Berlin, 8 stycznia 1792, [w] Fryderyk Wilhelm II, *Upadek Konstytucji 3 Maja w świetle korespondencji (...)* z posłem pruskim w Warszawie Girolamo Lucchesinim, opr. H. Kocój, Kraków 2002, s. 42. Tenże, 28 stycznia 1792, tamże, s. 61-62. Tenże, 1 luty 1792, tamże, s. 63. Tenże, 5 luty 1792, tamże, s. 65. Tenże, 3 luty 1792, tamże s. 74. Tenże, 7 kwietnia 1792, tamże, s. 87.

¹³³⁰ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 25 I 1792, [w] G. Lucchesini, *Listy do Fryderyka Wilhelma II*, opr. H. Kocój, Warszawa 1988, s. 18.

¹³³¹ Tenże do tegoż, 18 I 1792, tamże, s. 67.

¹³³² Wilski, z Tulczyna, 27 grudnia 1791, Ossolineum 6849/ I, Teki Waleriana Kalinki, t. V. nr 931, s. 327.

¹³³³ Żukowski do H. Kołłątaja, Nowy Konstancie, 30 XI 1791, PAN rkps 196, s. 369.

¹³³⁴ J. Komorowski do króla, Łatyczków, 19 I 1792, Ossolineum 6846/ II, Teki Waleriana Kalinki, s. 223.

¹³³⁵ Pokubiatio do Stanisława Augusta, 15 X 1791, AGAD Zb. Pop. 424.

¹³³⁶ F. Bukaty do Stanisława Augusta, Londyn, 15 XI 1791, [w] J. Łojek, *Geneza i obalenie (...)*, s. 207.

z Kołyczewem posłem rosyjskim. Przedstawiciel Petersburga uspokajał swego rozmówcę, lecz dodał, że chociaż imperatorowa nie zadeklarowała się jeszcze przeciwko nowej konstytucji Polski, ma wszelako prawo to uczynić jako gwarantka dawnej formy rządu.

Augustyn Deboli w depeszy z 20 stycznia 1792 r. pisał z Petersburga: *Zgola wszystkie, które mię dochodzą wieści, ostrzegają mię przed mogącym się ziścić wkrótce wejściu wojsk rosyjskich do nas*¹³³⁷.

Podobne relacje nadchodziły do Warszawy z pogranicza, o czym świadczy pełen obaw list Stanisława Augusta do Bukatego z 14 lutego 1792 r.¹³³⁸

Raporty z Ukrainy, nadsyłane na przełomie 1791/1792 r. przez Tadeusza Kościuszkę informowały o koncentracji wojsk rosyjskich na pograniczu polskim¹³³⁹. Polski wywiad polityczny i wojskowy donosił o nastrojach w armii imperatorowej, zapowiadających akcję przeciwko Rzeczypospolitej. Józef Poniatowski dowiedział się początkiem grudnia 1791 r. od pułkownika rosyjskiego Sztala, że *gdy tylko z Portą pokój stanął, całe wojsko na Polskę pójdzie*¹³⁴⁰.

Karol Kniaziewicz w raporcie z misji w Jassach, pod datą 16 stycznia 1792 donosił: *Polscy awanturnicy, którzy w dosyć znacznej liczbie szukają szczęścia w Moskwie, powszechnie mówią, iż Moskwa zamyśla wkroczyć z wojskiem do Polski, dla pomszczenia się za wyrządzone jej, jak mówią obelgi i że nowy rząd zniesie. Oficerowie zaś rosyjscy, ludzie światlejsi, ciekawie się tylko dopytują, wiele wojska naszego na granicy i kto nim komenderuje, jednak wystrzegają się nic o okolicznościach politycznych nie wzmiankować*¹³⁴¹. Natomiast porucznik Bieczyński, po powrocie z Jass odnotował: *Z pałacu przeszedłszy do oberży, zastałem w niej Polaka, niejakiego Szafrąńskiego i kilku oficerów moskiewskich, który to Szafrąński powiedział mi w dyskursie, iż przy całej robocie pokoju między Rosją a Portą Otomańską, aż do ukończenia jego i podpisu, przytomni byli Rzewuski hetman i generał Potocki, a Moskale przytomni odezwali się do mnie, iż z Mołdawii wszystko wyruszyć ma ich wojsko i na dzień 15 kwietnia roku bieżącego w Polskę wtargnąć. Przydał do tego wzmiankowany Szafrąński, iż Rzewuski hetman, Potocki generał, Złotnicki, Sucharzewski a inni posłowie w krótkim czasie mają do Petersburga wyjechać, która wiadomość tak od dworu Potockiego generała, jako też oficerowie moskiewscy i Polacy potwierdzili, ale nazwisk ich dowiedzieć się nie mogłem, gdyż się strzegli mej osoby*¹³⁴².

Również Ignacy Potocki z niepokojem patrzył na działania malkontentów, podkreślając, że ich obecność na rosyjskim dworze nie może przynieść niczego dobrego¹³⁴³.

Równocześnie podejrzewano, że Rosja użyje wszelkich środków by do konstytucji polskiej zniechęcić całą Europę. Końcem grudnia 1791 r. Chreptowicz pisał: (...) *Dwór rosyjski po wszystkich dworach, gdzie się czynności nasze opierają, nie żałuje pieniędzy i wszelkich sposobów do ujęcia osób na swoją stronę (...), akceptacja Elektora najprędzej tym intrygom i usiłowaniom mogłaby położyć koniec*¹³⁴⁴.

Polacy jednak ciągle wierzyli, że działania malkontentów zmierzające do nakłonienia Rosji by ta wystąpiła przeciw Rzeczypospolitej zakończą się klęską. Zauważył to poseł pruski w Warszawie, Girolamo Lucchesini, pisząc w depeszy z 4 stycznia 1792: *Nie wierzy się tutaj w niekorzystne skutki, jakie spowodować może działalność tych emigrantów*¹³⁴⁵. Poseł pruski

¹³³⁷ J. Łojek, *Rok nadziei i (...)*, s. 104-105.

¹³³⁸ W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania (...)*, s. 205.

¹³³⁹ AGAD ML VII /171.

¹³⁴⁰ Tamże VII/ 2, k. 298-299.

¹³⁴¹ *Raport porucznika Karola Kniaziewicza z misji w Jassach*, Niemirów, 16 I 1792, tamże, k. 358-359.

¹³⁴² *Raport porucznika Bieczyńskiego z misji w Jassach*, Warszawa, 17 I 1792, AGAD ML VII/2, k. 346-347.

¹³⁴³ I. Potocki do S. Piattolego, 9 III 1792, Ossolineum 9675, nr 104, s. 817-820.

¹³⁴⁴ J. Chreptowicz do J. N. Małachowskiego, 31 XII 1791, tamże, 6850/IV, k. 60.

¹³⁴⁵ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 4 stycznia 1792, [w] G. Lucchesini, *Listy do Fryderyka (...)*, s. 51.

obserwując nastroje w Warszawie zauważył, iż rozsądne osoby podają w wątpliwość, że plan utworzenia (...) kontrkonfederacji, w którym to celu mieliby prosić o pomoc wojskową i pieniężną, został przez hrabiego Bezbrodkę zaakceptowany¹³⁴⁶. Początkiem stycznia 1792 przedstawiciel Prus sam zresztą powątpiewał w możliwość ataku na Rzeczypospolitą. Jego zdaniem, Rosja przez granie na zwłokę, chciała jedynie zastraszyć elektora saskiego by ten nie przyjął korony, a tym samym podważyć wszelkie założenia nowej konstytucji¹³⁴⁷. Podobną opinię wyrażał Fryderyk Wilhelm II w depeszy z początku lutego 1792 r. Władca Prus był przekonany, że Rosja nie zaatakuje otwarcie Polski, ale podejmie inne środki w celu obalenia konstytucji. Uważał również, że dokonująca się koncentracja wojsk rosyjskich na granicy z Rzeczypospolitą ma na celu jedynie wzmocnienie stronnictwa rosyjskiego, a zarazem osłabienie stronnictwa rządzącego¹³⁴⁸. Władca Prus nie posiadał zbyt dokładnego rozeznania co do zamiarów Katarzyny II wobec Polski, zwłaszcza w pierwszych miesiącach 1792 r. Przewidywał jednak, że postawa cesarzowej Rosji wobec emigrantów polskich, wskazuje na to, iż Rzeczypospolita nie może oczekiwać od niej żadnych przyjaznych kroków. W przekonaniu tym utwierdzała go niechęć carycy do wszelkich zmian ustrojowych w Polsce, zwłaszcza wprowadzenia sukcesji tronu. Król pruski z wielką uwagą śledził wieści napływające z Petersburga, zwłaszcza wiadomości mówiące o życzliwym przyjęciu, z jakim spotkali się tam hrabiowie Potocki i Rzewuski¹³⁴⁹.

¹³⁴⁶ Tenże do tegoż, 14 I 1791, tamże, s. 63.

¹³⁴⁷ *Zresztą trudno sobie wyobrazić, by Rosja zdecydowała się na jakąś akcję przeciw Polsce- jej celem jest gra na zwłokę, udzielenie obojętnej i mało znaczącej odpowiedzi, przez co zastraszy elektora saskiego i tym samym doprowadzi do obalenia całego rusztowania, na jakim oparta jest cała konstytucja polska*, Tenże do tegoż, Warszawa, 7 stycznia 1792, tamże, s. 51.

¹³⁴⁸ (...) *Jestem przekonany, że imperatorowa nie użyje siły zbrojnej przeciwko konstytucji, raczej będzie się starała obalić nowy akt prawny w Polsce za pomocą innych metod. Posługując się przekupstwem, ułatwi panu Bulhakowowi utworzenie znaczącego stronnictwa, doprowadzi do utworzenia popieranej przez siebie kontrkonfederacji, demonstracyjnie skieruje na tereny przygraniczne chociażby jedną trzecią zapowiadanej przez Bulhakowa 150-tysięcznej armii*, Fryderyk Wilhelm II do G. Luchesińskiego, Berlin, 1 II 1792, Fryderyk Wilhelm II, *Upadek Konstytucji 3 (...)*, s. 63; (...) *Jestem jednak skłonny przypuszczać, że imperatorowa nie zdecyduje się na siłowe rozwiązanie. Uważam, iż takie demonstracyjne przesunięcie wojsk jest obliczone na osiągnięcie dwóch celów, mianowicie zmierza do wzmocnienia stronnictwa rosyjskiego, a jednocześnie zastraszenia stronnictwa rządzącego*, tenże do tegoż, Berlin, 24 II 1792, tamże, s. 70.

¹³⁴⁹ (...) *Należy pamiętać o tym, że Rosja jest niechętnie usposobiona wobec ostatnich przemian ustrojowych w Polsce (...)* Otrzymałem ostatnio informacje, że Imperatorowa Rosji zażądała od cesarza wyjaśnień, jak należy interpretować zachowanie nienaruszalności i utrzymanie konstytucji polskiej, tenże do tegoż, Berlin, 20 XI 1791, tamże, s. 12-13, 25. (...) *Nie dziwi mnie wzrost zaniepokojenia, jakie panuje w Warszawie w związku z przesunięciem części rosyjskich wojsk w kierunku Mohylewa. Powtórna podróż hrabiego Potockiego i Rzewuskiego do Jass oraz pojawienie się tam dużej liczby malkontentów est dowodem, że ogień tli się pod popiołem i dlatego wiadomość o tym, że pod protektoratem Rosji zostanie utworzona konfederacja, wcale mnie nie będzie dziwić*, tenże do tegoż, Berlin, 15 XII 1791, tamże, s. 36. (...) *Jest bardzo prawdopodobne, że znane powszechnie przywiązanie tych osób do dworu rosyjskiego musiało wpłynąć na życzliwą postawę hrabiego Bezbrodki. Wydaje się jednak, iż ogólnikowe zapewnienia imperatorowej i jej ministerstwa nie świadczą przekonująco o tym, że Rosja poprze zbrojnie ich plany zmierzające do utworzenia konfederacji. Za pośrednictwem listów nadesłanych do Wiednia z Mołdawii potwierdza się raczej wiadomość, że hrabia Rzewuski zostanie przyjęty do armii rosyjskiej i być może już to nastąpiło. Jeżeli chodzi o hrabiego Branickiego, to z uwagi na jego małżeństwo, wyrażane poglądy i przywiązanie do imperatorowej, wszystko zdaje się w pełni potwierdzać zgodnie z pańskimi informacjami, że opinie o jego przekonaniach są raczej prawdziwe. Jak się dowiedziałem z listów, które otrzymałem niedawno z Petersburga, poseł polski wręczył ostatnio hrabiemu Ostermannowi list swojego władcy do cesarzowej oraz przekazał odpowiednie pismo pełne wyrazów szacunku. Tak jedno, jak i drugie pismo zawiera prośbę o zaakceptowanie przez cesarzową nowej konstytucji. Jakkolwiek hrabia Ostermann odłożył to pismo ad referendum, to pan Deboli przypuszcza, że sam fakt jego wystosowania zostanie prychylnie przyjęty przez tego ministra i spodziewa się, iż spowoduje pozytywną reakcję cesarzowej. Ja jednak w to mocno wątpię i jestem przekonany, że rząd rosyjski nie będzie się spieszył z odpowiedzią (...)*, tenże do tegoż, Berlin, 22 I 1792, tamże, s. 58-59; (...) *Hrabiowie Potocki i Rzewuski odbywają częste narady w ministerstwie, uczestniczą też w spotkaniach rodzinnych cesarzowej w Ermitażu. Tego rodzaju wyróżnienie*

Opinia, iż odkładanie przez elektora saskiego decyzji o przyjęciu polskiej korony spowodowane jest wrogim działaniem Katarzyny II, była coraz powszechniejsza. Pojawiły się nawet głosy, iż Rosja chcąc przekonać Fryderyka Augusta III do odmowy posunęła się do przekupstwa. Na pogłoski takie użalał się Essen, pisząc w depeszy z 21 grudnia 1791 roku: *Ośmielono się nawet poinformować mnie, że nadeszły do kancelarii królewskiej listy z Petersburga, które donoszą, iż Rosja przekazała do Drezna 30 tys. Dukatów, aby je wręczyć naszemu dworowi, i że tu tkwi główna przyczyna trudności związanych z przyjęciem tronu przez elektora*¹³⁵⁰. Również Augustyn Deboli uważał, że ruble rosyjskie trafiły w większych ilościach do Drezna, przyczyniając się w dużym stopniu do negatywnego stanowiska wobec Polski¹³⁵¹.

Zwolennicy konstytucji zdawali sobie sprawę, iż wahania elektora saskiego spowodowane są nie tylko działaniami dyplomacji rosyjskiej, ale również, że na postawę Fryderyka Augusta III wpłynęły starania antykonstytucyjnej, prorosyjskiej opozycji¹³⁵². Zwlekanie z decyzją o przyjęciu korony było zgodne z zasadą neutralności sformułowaną jeszcze w 1789 r.¹³⁵³. Wiele na temat dyrektyw przyjętych przez dwór saksoński mówi depesza Stutterheima do Zinzendorffa w której czytamy: *Ta zmiana ustroju wywołałaby nie tylko w Polsce, lecz również w dworach carskich silny sprzeciw, to zaś w konsekwencji mogłoby doprowadzić do wojny o szerszym zasięgu. Głównym zaś celem Saksonii jest zachowanie neutralności, dlatego też elektor mógłby przyjąć koronę jedynie pod warunkiem, że nowa konstytucja zostanie jednogłośnie zaaprobowana przez trzy sąsiednie mocarstwa (...) Król pruski nie jest zainteresowany w umocnieniu rządu polskiego, obecnie tylko posługuje się tym atutem, by Rosji przysporzyć trudności, skoro jednak Polski nie będzie potrzebował, znajdzie się ona ponownie w kłopotliwej sytuacji*¹³⁵⁴. Nic więc dziwnego, że elektor saski widząc wrogość Rosji do Konstytucji 3 Maja nie przyjął korony. Dyplomacja rosyjska nie musiała nawet specjalnie mocno zabiegać w tej materii, wystarczyło nie okazywać aprobaty. Polacy zaś coraz wyraźniej zdawali sobie sprawę z faktu, że wrogość Katarzyny II do Ustawy Rządowej jest równoznaczna z odmową elektora. Stanisław August Poniatowski jeszcze w maju 1791 r. pisał do Augustyna Debolego: *Rzecz jest prawie pewna, że elektor urzędownie oświadczył przyjęcie swojej korony jak prędko będzie miał od trzech naszych sąsiadów*

wskazuje, że wiąże ona wielkie nadzieje ze stronnictwem, którego ci magnaci są głównymi przedstawicielami (...), tenże do tegoż, Berlin, 7 IV 1792, tamże, s. 87.

¹³⁵⁰ F. Essen do Lossa, Warszawa, 21 grudnia 1791, [w] F. Essen, *Konstytucja 3 Maja (...)*, s. 141.

¹³⁵¹ (...) *Tutejsza polityka pieniędzy nie żałuje, gdy jej się przez ten sposób może udać sprawienie zwłoki w determinacji elektora (...)*, A. Deboli do króla, 20 III 1792, AGAD Zb. Pop. 415. Pogląd ten został skrytykowany przez króla, który dowodził, że pieniądze rosyjskie były niepotrzebne, gdyż elektor zawsze prowadził politykę pochlebiania trzem potencjom. (Stanisław August do A. Debolego, 21 III, 1792, tamże 413).

¹³⁵² (...) *Byli tacy z nami, którzy pisali do elektora, aby się wstrzymał ze swoją determinacją, co ja rozumiem, że to księżęta Sanguszkowie, których łatwo na wszystko naradzić, a intryga cudzoziemska używa wszelkich sposobów na odrażenie Elektora (...)*, A. Deboli do króla, 11 X 1791, tamże 421. Gazette Nationale podaje, że na rokowania polsko-saskie niekorzystnie wpłynęła akcja, jaką prowadzili Szczęsny Potocki i Seweryn Rzewuski na obcych dworach, skierowana przeciw konstytucji. Por. H. Kocój, *Elektor saski Fryderyk August III wobec Konstytucji 3 maja*, Kraków 1999. Anonimowy autor pisał z Warszawy, że malkontenci nawet z Wiednia pisali do elektora radząc mu *aby się wstrzymał z deklaracją, czyli rezolucją względem przyjęcia Korony Polskiej dopóki oni nie powrócą do kraju i nie nakłonią reszty Nacji, dopóki się rzeczy nie wyjaśnią (...)*. List bez podpisu z Warszawy, 5 X 1791, BCz 3473, nr 197, k. 2. Poseł pruski pisał: *Stronnictwo przeciwników dokłada wszelkich starań celem nakłonienia elektora, by stać się jeszcze bardziej niezdecydowanym niż dotychczas (...)*, A. F. Goltz do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 8 X 1791, nr 313, [w] *Konstytucja 3 maja w relacjach posła pruskiego (...)*, s. 122.

¹³⁵³ Problem ten został szczegółowo omówiony w pracy H. Kocója, *Polska a Saksonia w czasie sejmku czteroletniego*, Kraków 1967., Zob. też Tenże, *O sukcesję saską. Sprawa następstwa tronu polskiego w czasach Sejmku Czteroletniego*, Warszawa 1972.

¹³⁵⁴ Tenże, *Elektor saski Fryderyk August III wobec Konstytucji 3 Maja*, Kraków 1991, s. 15. Tenże, *Polska a Saksonia (...)*, s. 71-72., Tenże, *O sukcesję saską (...)*, s. 14.

upewnienie, że przeszkadzać mu nie będą¹³⁵⁵. Zdawano sobie sprawę z faktu, że wahania elektora wychodzą na korzyść głównie Rosji, która korzystając z tego może zmienić zapatrywania Austrii na sprawę sukcesji tronu. *Im dłużej Elektor ociągać się będzie-* pisał Woyna do króla w połowie października 1791- *tym więcej wzmagać się będą przeciwności ze strony Moskwy, która w tej zwłoce znajdzie może czas do przerobienia dyspozycji dworu wiedeńskiego*¹³⁵⁶.

Król był przekonany o sile patriotycznych nastrojów w kraju i uważał, że jeżeli nawet Rosjanie wkroczą wówczas cały naród stanie do broni¹³⁵⁷. Władca Polski liczył również, że król pruski wywiąże się z traktatu i w razie agresji rosyjskiej udzieli Polsce pomocy wojskowej¹³⁵⁸.

Bojowe nastroje w Rzeczypospolitej musiały być dostrzegane, skoro nie uszły uwadze posłom dworów zagranicznych przebywających w Warszawie. Współpracownik Descorchesa Jan Alexandre Bonneau pisał w korespondencji z 30 listopada 1791 roku: *Pewnym jest, że Polacy, choć pewni są obaw, jednakże nie myślą, ugiąć się przed nimi. W wypadku ataku naród ten okaże patriotyzm, jakiego się nikt nie spodziewa*¹³⁵⁹. Kilka dni wcześniej odnotował zaś: *Opierając się na tym, co mogę tu zaobserwować, stwierdzić jedynie winienem, że tylko poprzez utopienie wszystkich we krwi mogłaby Rosja zapewnić sobie zamierzony sukces. Stan umysłów jest taki, iż można oczekiwać z tej strony bardzo zaciętego oporu*¹³⁶⁰.

W podobnym tonie wypowiedział się też w depeszy do Montmorina z 7 grudnia 1791 roku: *Naród jest zjednoczony, dawne czasy minęły, intrygi nie odnoszą już skutku, w razie gdyby postanowiono ich zaatakować lub gdyby doszło do otwartej agresji, to wówczas nastąpi olbrzymi wzrost uczuć patriotycznych*¹³⁶¹. Przedstawiciel Francji był przekonany, że naród polski w chwili zaatakowania go przez wojska rosyjskie zjednoczy się i stawi najeźdźcy zacięty opór.

Sekretarz ambasady francuskiej przedstawiając nastroje społeczeństwa polskiego pod koniec 1791, stworzył jednak obraz zniekształcony i zbyt optymistyczny. Nie dostrzegał siły opozycji, przejawiając jednocześnie nastroje patriotyczne.

Przedstawiciel Prus August Fryderyk Goltz z większym realizmem oceniał nastroje w Polsce. W depeszy z 3 grudnia 1791 podkreślał zmniejszenie się poparcia do Konstytucji, przy jednoczesnym wzroście siły opozycji. Akcentował, że naród nie jest tak zadowolony z Ustawy Rządowej, jak początkowo sądzono opierając się na podziękowaniach napływających do stolicy. Dowodził, że szczególnie na prowincji dochodzi do licznych skarg na niekorzystne skutki i uciążliwości wynikające z nowego prawa, szczególnie zaś na szeroki zakres władzy królewskiej i Straży Praw.

Niechęć do Katarzyny II i jej państwa była jednak tak wielce widoczna, że poseł saski Essen, w depeszy z 18 stycznia 1792 roku, uznał za konieczne dowiedzieć się, czy

¹³⁵⁵ Król do A. Debolego, Warszawa, 25 V 1791, AGAD. Zb. Popielów 413. W podobnym tonie pisał do Woyny we wrześniu 1791 r. Por. D. Złotowski, *Stanisław August Poniatowski wobec sukcesji tronu na Sejmie Czteroletnim*, [w] *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego*, Katowice 1988, s. 169.

¹³⁵⁶ F. Woyna do króla, 15 X 1791, AGAD Zb. Pop. 90.

¹³⁵⁷ List króla z 10 października 1791 roku, [w] B. Dembiński, *Stanisław August i książę Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji*, Lwów 1904, s. 5

¹³⁵⁸ Król do Zabłockiego, 11 I 1792, PAN 1654, nr 235, k. 134.

¹³⁵⁹ J. Bonneau do P. Hennina, Warszawa, 30 listopada 1791, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich. Korespondencja dyplomatyczna przedstawicieli Francji w Warszawie Marie Louisa Descorchesa, Jeana Alexandra Bonneau i Josepha Auberta z lat 1791-1792*, opr. H. Kocój, Kraków 1999, s. 148.

¹³⁶⁰ Tenże do tegoż, Warszawa, 23 listopada 1791, tamże, s. 147.

¹³⁶¹ Tenże do Montmorina, 7 grudzień 1791, [w] H. Kocój, *Rocznica Sejmu Czteroletniego*, [w] H. Kocój, *Od Sejmu Wielkiego do powstania listopadowego. Wybór artykułów, materiałów źródłowych i recenzji*, Kraków 2002, s. 22.

uwzględniając całą nienawiść Polaków do Rosji powinien przerwać wszelkie kontakty z Bułhakowem¹³⁶².

W lutym 1792 roku w obliczu zwołania sejmików, coraz wyraźniej słychać było głosy ostrzegające o niebezpieczeństwie wkroczenia wojsk rosyjskich. Descorches w liście do Ignacego Potockiego z 29 lutego 1792, informował go o depezy, którą otrzymał z Petersburga, najprawdopodobniej autorstwa Geneta, w której nadawca pisał: „*Obawiam się, że przeznaczeniem tej Rzeczypospolitej jest popaść w stan, w jakim znajdowała się przed swoją rewolucją. Nie ma ona wsparcia na dworze wiedeńskim ani berlińskim. W dążeniu do przypodobania się Imperatorowej, dwory te poświęcą interesy Polski*”¹³⁶³.

Pogłoski te demontowane były przez Bułhakowa, co władca polski brał za dobrą monetę¹³⁶⁴. Poseł rosyjski, zgodnie z zaleceniami idącymi z Petersburga, zaprzeczał wszelkim pogłoskom o wrogich zamiarach Rosji, wyrażał nawet zdziwienie i ubolewanie, iż Polacy wierzą w tego rodzaju głosy. Jego zapewnienia przekazywano tutejszej opinii publicznej, by dać nadzieję, że wkrótce dwór rosyjski przekaże odpowiedź utrzymaną w przyjaznym tonie, uznającą nową konstytucję. Fakt ten odnotował, w swej korespondencji z 15 lutego 1792 roku Girolamo Lucchesini, opisując równocześnie kroki jakie podjęto w związku z doniesieniami generałów polskich o koncentracji wojsk rosyjskich przy granicy z Rzeczypospolitą¹³⁶⁵. W następnej depezy znów poseł Prus pisał, że wszelkie wieści o mający wkrótce nastąpić wkroczeniu wojsk rosyjskich do Polski są dementowane przez przedstawiciela Petersburga. Również sekretarz ambasady francuskiej J. Bonneau odnotował, że zgodnie z zapewnieniami Bułhakowa, wszelkie pogłoski o wrogich zamiarach Rosji są fałszywe. W depezy z 25 kwietnia 1792 r. relacjonuje rozmowę z posłem rosyjskim, pisząc: (...) *reprezentant imperatorowej w Rzeczypospolitej pan Bułhakow, oficjalnie dementuje wszelkie pogłoski (...). Głośno wypowiada się na ten temat i wręcz żali się, że w ten sposób próbuje się skompromitować wiarygodność jego instrukcji i honor jego władczyni. Głoszonych przez niego opinii jestem całkowicie pewien*¹³⁶⁶.

Coraz powszechniej obawiano się skutków, jakie przynieść może działalność malkontentów. Systematyczne wiadomości na temat ich intryg zawierają listy Piattolego¹³⁶⁷.

¹³⁶² Proszę więc waszą Ekscelencje o poinformowanie mnie, czy uwzględniając całą nienawiść Polaków do Rosji, powinienem przerwać wszelkie kontakty z przedstawicielem tego państwa, czy mogę się z nim widywać nadal bez obawy, że zostanę oskarżony i oczerniony w Dreźnie, F. Essen do Lossa, Warszawa, 18 stycznia 1792, [w] F. Essen, *Konstytucja 3 Maja (...)*, s. 153.

¹³⁶³ M. Descorches do I. Potockiego, Warszawa, 29 II 1792, AGAD APP 220.

¹³⁶⁴ Z Moskwy jeszcze nie mamy żadnego responsu. Odgłosy pograniczne grożą nam wtargnięciem wojska moskiewskiego. Bułhakow przeczy tym pogłoskom i upewnia, że się do psucia sejmików wcale nie wdaje, Stanisław August do Bukatego, 15 luty 1792, [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania (...)*, t. I s. 205.

¹³⁶⁵ Na przedostatnim posiedzeniu Straży Praw Jego Wysokość Król Polski wyraził zaniepokojenie raportami generała Kościuszki, pełniącego dowództwo na granicach Litwy, o przypuszczalnych posunięciach oddziałów rosyjskich, stacjonujących na pograniczu województwa braclawskiego. W związku z tym król Polski uznał za konieczne polecić hetmanowi Wielkiemu Koronnemu hrabiemu Branickiemu, aby wydał rozkaz skierowania tam posiłkowego korpusu wojsk litewskich i aby po zakończeniu posiedzenia Straży Praw poszedł zawiadomić pana Bułhakowa o poleceniach, jakie otrzymał od króla, i o pogłoskach o nieprzyjaznych pociągnięciach Rosji, które stały się powodem wydania tych poleceń. Faktem jest, że nazajutrz poseł Rosji udał się do hrabiego Chreptowicza i okazał mu nie tylko zdziwienie, ale również ubolewanie z powodu nieuzasadnionych pogłosek o wrogim wobec Polski stanowisku mocarstwa, któremu zawsze zależało na przyjaźni z Rzeczypospolitą. Całe to zajście zostało zinterpretowane, skomentowane i przekazane tutejszej opinii publicznej i do województw w taki sposób, by stworzyć podstawę do nadziei, że wkrótce dwór rosyjski przekaże odpowiedź utrzymaną w przyjaznym tonie i uznającą nową konstytucję, G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 15 lutego 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka (...)*, s. 90

¹³⁶⁶ J. Bonneau do Baudry'ego, Warszawa, 25 kwietnia 1792, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich (...)*, s. 168.

¹³⁶⁷ Piattoli do króla, Warszawa, 11 luty 1792, Ossolineum rkps 9675, nr 69, s. 705-717. Tenże do tegoż, Warszawa, 25 luty 1792, tamże, nr 84, s. 754-755.

Analizując korespondencje króla można zauważyć, że władca polski bagatelizował te groźne sygnały. Omawiając dochodzące z Białorusi pogłoski o koncentrowaniu nad granicą Rzeczypospolitej wojsk rosyjskich w celu rychłego wkroczenia na ziemie polskie, Stanisław August pisał 22 lutego do Debolego: *Teraz piszą, że świeżo przybyli do tego Połocka nasi przywieźli wiadomość, że kontrordynans miał przyjść z Petersburga i że sami Moskale mówią teraz, że imperatorowa już zezwoliła i na nasza konstytucję, i na sukcesję tronu, i że tylko będzie żądała względów i powolności dla emigrantów naszych, którzy się pod jej protekcję udali*¹³⁶⁸.

Prócz pogłosek o koncentracji wojsk rosyjskich, zwolenników konstytucji niepokoiło zaangażowanie cesarza austriackiego i króla pruskiego w sprawy Francji. Zdawano sobie sprawę, iż konflikt austriacko- francuski zaabsorbuje całe siły cesarstwa, a tym samym umożliwi Rosji, korzystającej z nadarzających się okoliczności, narzucenie przy pomocy swych wojsk praw w Polsce. Te obawy patriotów polskich, odnotowuje z swej korespondencji z 18 lutego 1792 roku Girolamo Lucchesini¹³⁶⁹. Również w depeszy z 15 lutego do Alvenslebena poseł pruski zauważa silne w Polsce obawy, że sprawy francuskie zmuszą króla pruskiego i cesarza austriackiego do skoncentrowania całej swojej uwagi na problemach tego państwa, a Rosja wykorzysta tą sytuację by narzucić swoją wolę Rzeczypospolitej. W podobnym duchu pisał 5 maja 1792 król do Augustyna Debolego stwierdzając: *My tak sądzimy, że im prędzej zaczęłaby się wojna nad Renem, tym większą Moskwa miałaby łatwość do uciskania nas*¹³⁷⁰. Podobną opinię o nastrojach w Polsce znaleźć możemy w *Gazette de France*. W numerze z 29 maja 1792, odnoszącym się do sytuacji w Polsce z początku maja 1792, czytamy: *W chwili obecnej polska opinia publiczna koncentruje swoją uwagę na energii i sukcesach Francji. Powodzenia oręża francuskiego mogą stać się gwarancją dalszego bytu niezależnego Polski. Jednakże zaprzysiężeni wrogowie Francji będą powoływać się na te nastroje, widząc w nich dodatkowy argument celem zrealizowania swoich zaborczych planów*¹³⁷¹.

Poseł rosyjski Bułhakow w marcu 1792 r. pisał: *Jeszcze trzy dni temu Polacy wiązali wielkie nadzieje z cesarzem niemieckim, ale teraz niektórzy z dostojników zmienili swoje zadanie i boją się, że jak tylko zawiąże się koalicja przeciwko Francji, to cesarz zwróci tam całą swoją uwagę, a Rosja uzyska wolną rękę w Polsce*¹³⁷².

Król i zwolennicy reform dokładali wszelkich starań by zachęcić Polaków do konstytucji a tym samym nie dać Rosji pretekstu do wmieszania się w sprawy polskie. Silne było przekonanie, że jednomyślne i zgodne poparcie Konstytucji przez społeczeństwo przyczyni się do zaakceptowania jej przez mocarstwa ościenne¹³⁷³. W przededniu zwołania sejmików lutowych kancelaria królewska przygotowała i rozesała do obywateli kilkaset listów zachęcających do poparcia Ustawy Rządowej. W większości, pomijając dopiski królewskie były jednobrzmiące, zapewniały, iż mocarstwa europejskie nie zamierzają mieszać się w sprawy polskie, rysowały optymistycznie przyszłość kraju, jeśli tylko sejmiki okażą się

¹³⁶⁸ Cytat za J. Łojek, *Geneza i obalenie (...)*, s. 250.

¹³⁶⁹ *Patrioci obawiają się, że sprawy Francji zmusza WKM i cesarza do przerzucenia sił militarnych w kierunku granic tego królestwa i zwrócenia na nie całej uwagi, a wówczas imperatorowi Rosji skorzysta z okazji i przy pomocy swoich wojsk narzuci prawa Polsce*, G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 18 lutego 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do (...)*, s. 92.

¹³⁷⁰ Król do A. Debolego, 5 V 1792, AGAD Zb. Pop. 413.

¹³⁷¹ H. Kocój, *Francja a upadek Polski*, Kraków 1976, s. 80. Tenże, *Karta z dziejów stosunków Polski z rewolucją francuską. Poselstwo rewolucyjnej Francji w Warszawie 1791/1792*, Kraków 1972, s. 73.

¹³⁷² N. Kostomarow, *Poslednie gody Recy-Pospolitoy (...)*, s. 27.

¹³⁷³ Już w wrześniu 1791 Jan Chojecki mówił: *Nie może być nic miłszego dla obywatela w kraiu, iak gdy powołany do usługi publiczney w tym czasie gdzie Oyczyzna największego potrzebuje ratunku, by uwolnić się od obey przemocy, stał się nayrządniejszym krajem (...)* Już teraz Obce Mocarstwa tym mocniej upewniają się i czynnym i sławnym narodzie polskim, że Obywatele dla uszczęśliwienia kraju tak z sobą są połączeni, J. Chojecki, *Mowa (...)* posła kijowskiego 15 września 1791, b. m. i d., PAN K. 32211.

zgodne i jednomyślnie poparą Konstytucję. Wśród ówczesnych warstw rządowych silne było przekonanie, iż Rosją może chcieć wykorzystać sejmiki lutowe do skłócenia obywateli i wywołania wojny domowej. Opinię taką wyraził Krasieński opierając się na wypowiedzi jednego z przeciwników reform, który miał powiedzieć, iż *jeżeli teraz nie masz komu wierzyć, ani komu zaufać, trzeba nam szukać inszych ludzi i inszej Rzeczypospolitej*¹³⁷⁴. Widząc w tym stwierdzeniu inspirację Moskwy, był przekonany, iż Rosja nie będąc w stanie w obecnych okolicznościach z Polską wojować, chce ją najpierw zniszczyć kłótnią wewnętrzną, by następnie wkroczyć do niej pod pretekstem mediacji.

Identyczną tezę zawiera broszura zatytułowana *Do obywatelów mających się zebrać na następujące sejmiki*. Autor pisze: *Ostrzegam Was, Obywatele, że Moskwa sama atakować nas nie będzie, ale wszelkich używa sposobów, żeby nas wewnątrznie zakłócić. Teraz świeżo minister moskiewski, odebrał zalecenie z Petersburga, aby wszystkich użył sprzężyn dla zakłócenia sejmików. Nie czyńcie tego czego Moskwa sobie życzy, nie pomagajcie jej zamiarom, nie narażajcie siebie i kraju na niebezpieczeństwo*¹³⁷⁵.

Zwolenników Ustawy Rządowej niepokoiły pogłoski, iż malkontenci uzyskali pomoc finansową od Rosji, by tym skuteczniej zakłócić obrady sejmików. Napływające z prowincji listy ostrzegały przed wrogim postępowaniem przeciwników Konstytucji¹³⁷⁶.

Bułhakow dementował wszelkiego typu pogłoski, przekonując, iż nie otrzymał od swej mocodawczy mi żadnych rozkazów związanych z sejmikami.

Stanisław Poniatowski powątpiewał w jego słowa, gdyż jak pisał (...) *Świeżo jeszcze pan Deboli nam powtórzył uświadomienie, jakie on tam ma, że znaczną sumę miano przesłać tutaj nawet nie przez bankierów, ale przez umyślnego dla lepszego ukrycia dywectę na psucie sejmików desygnowaną, y że tam mają mieć rejestr 40 osób tutejszych zmownych y pracujących na psucie się sejmików, a między niemi, że mają być sejmików kanonierzy*¹³⁷⁷.

Sukces sejmików lutowych odebrano jako wyraz niechęci ku dawnym wpływom Rosji w Polsce. Massalski w liście do hrabiny Potockiej donosząc, iż niemal cała Litwa zaprzysięgła Ustawę Rządową stwierdził, że *niechęć ku Moskwie, nadzieja życia w bezpieczeństwie na czas przyszły poprowadziły ją do tego*¹³⁷⁸.

Powszechna akceptacja Ustawy Rządowej wyrażona w sejmikach świadczyła, iż klęską zakończyły się starania Rosji i malkontentów zmierzające do zastraszenia Polaków. W taki sposób wyniki te zinterpretowano w piśmie *Do obywatelów po odbytych sejmikach na dzień 14 lutego roku 1792*¹³⁷⁹, które ukazało się w numerze siedemnastym *Gazety Narodowej i Obcej*. Stanisław August z satysfakcją przyjął wiadomości o wynikach lutowych sejmików. W liście do Oraczewskiego z 22 lutego pisał: *Do tej pory nikt nie był przeciwko Konstytucji, tylko trzy sejmiki milczą o niej, wszystkie mnie dziękują, a większość zaprzysięgła konstytucję. Taka jednomyślność wyjątkowa w Rzeczypospolitej*¹³⁸⁰.

Również przebywający w Warszawie Lucchesini powszechną zgodę na wprowadzone reformy, w tym sukcesją tronu, tłumaczy wszechobecną niechęcią do Rosji. W liście z 17 marca 1792 roku pisze: *Spora część posłów obawia się jarzma rosyjskiego i okropności anarchii, a także despotyzmu możnych rodzin. Wyrażają oni przypuszczenie, że sukcesja*

¹³⁷⁴ Por. W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu (...)*, s. 267.

¹³⁷⁵ Broszura *Do obywatelów, mających się zebrać na następujące sejmiki*, bez m i d., k. nlb 4, było kilka wydań: dwa w Berdyczowie, drukiem odmiennym. Por. W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu (...)*, s. 281.

¹³⁷⁶ *Kołatajowi donoszono że Pułaski z Rosji otrzymał 2000 czerwonych złotych*, list bez końca i podpisu do Kołataja, Krzemieniec, 29 I 1792, PAN 197, s. 31.

¹³⁷⁷ Król do A. K. Czartoryskiego, Warszawa, 8 II 1792, AGAD Zb. Pop. 411, nr 22, s. 611-612.

¹³⁷⁸ Massalski do hrabiny Potockiej z Wilna, 5 marca 1792, tamże, s. 285.

¹³⁷⁹ *Do obywatelów po odbytych sejmikach na dzień 14 lutego roku 1792 zwołanych*, *Gazeta Narodowa i Obca*, 29 II 1792, nr XVII, s. 98.

¹³⁸⁰ W. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 maja 1791 roku*, cz. V, *Russkaja Starina*, Petersburg 1904, t. 118, s. 682.

*dziedziczna będzie tarczą, która zabezpieczy ich przed wszelkim złem. Mniej lękają się nadużyć władzy wykonawczej, gdyż nigdy jej nie doświadczyli*¹³⁸¹. Zauważył on również, że spokój na sejmikach świadczy o tym, że w najbliższym czasie Rosja nie planuje interwencji w Polsce. *Gdyby dwór rosyjski-* pisał 18 lutego Lucchesini- *opowiedział się za takim rozwiązaniem kwestii polskiej i gdyby zamierzał użyć siły, wykorzystalby czas obrad sejmików, aby wprowadzić swe wojska do województw kijowskiego, braclawskiego i wołyńskiego. Są one bowiem ośrodkiem zwolenników rosyjskich i pozostają głównym ogniskiem przeciwników nowej konstytucji*¹³⁸².

Kampania prokonstytucyjna prowadzona z okazji sejmików jeszcze bardziej wzmocniła nastroje patriotyczne i wiarę w możliwość odparcia ewentualnej agresji. Zauważył to poseł francuski Descorches, który w liście do Lessarta z 14 marca 1792 roku pisał: *W tych okolicznościach Rosja wywołałaby jedynie eksplozję patriotyzmu, gdyby jej posunięcia wskazywały na nieprzyjazne intencje w stosunku do Rzeczypospolitej*¹³⁸³. W depeszy z 17 marca 1792 roku wykazał się jeszcze większą wiarą w patriotyzm Polaków stwierdzając, iż *każdy dzień (...) przynosi tak wzrost nastrojów patriotycznych, że gdyby teraz pojawiło się jakieś niebezpieczeństwo, to przewiduje, iż Polacy w poczuciu honoru i umiłowania wolności, zanim ulgną, stawią silny opór, wykorzystując wszystkie siły*¹³⁸⁴.

Król naiwnie wierzył, na co wskazuje jego korespondencja, iż sukces zwolenników reform na sejmikach lutowych, *ta bezprzykładowa w Polsce jedynomyślność, okazując prawdziwie duch narodu, uczyni przecie i w Petersburgu jakąś impresję dla nas pomyślną*¹³⁸⁵. W depeszy do Debolego z 21 marca 1792 r. władca Polski tłumaczył brak zaangażowania Bułhakowa w wynik sejmików przekonaniem przedstawiciela Rosji, że *w końcu finalnym jednak nie wypada dla Moskwy wojować przeciwko nam; a bez wojowania widać, że jednak wywrócić naszej konstytucji nie można by*¹³⁸⁶.

Z wielkim niepokojem przyjęto natomiast wiadomość o podróży Branickiego do Petersburga. W jednym z listów marszałek Potocki pisał do Piattolego, iż Seweryn Rzewuski umiał zawsze zawracać głowę Branickiemu i na pewno nie należy się spodziewać niczego dobrego z ich obecności na dworze rosyjskim. W marcu 1792 roku coraz powszechniej zaczęto się zastanawiać nad prawdziwymi intencjami hetmana¹³⁸⁷.

Wiele informacji na temat działań antykonstytucyjnej opozycji w Petersburgu zawiera korespondencja Augustyna Debolego. Poseł polski w Rosji z wielkim niepokojem obserwował poczynania malkontentów, podkreślając jednocześnie pogardę z jaką się spotkali wśród wielu wpływowych Rosjan. *Wielu mnie mówiło-* donosił- *że to są polski Sprengporteny, a wiadomo jest, że Sprengporten za to, że broń nosił przeciwko swojej ojczyźnie, od tutejszych nawet był pogardzany*¹³⁸⁸. W depeszy z 16 marca Deboli ostrzegął, iż wojsku rosyjskiemu stacjonującemu przy polskich granicach nakazano zachować pełną gotowość bojową. Z kolei w depeszy z 23 marca pisał: *Od wielu oficerów wiem, że gdy w Jassach ci ichmość leżli Bezbrodce w oczy, on się często nimi nudził i obracając się do drugich wymawiał w poufalości, że to są zdrajcy. Mimo tego jednak, gdy polityka każe, aby*

¹³⁸¹ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 17 marca 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka (...)*, s. 119.

¹³⁸² G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 18 luty 1792, [w] H. Kocój, *Berlin wobec Konstytucji (...)*, s. 54.

¹³⁸³ M.L. Descorches do A. de Lessarta, Warszawa, 14 marca 1792, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich (...)*, s. 61.

¹³⁸⁴ M.L. Descorches do A. de Lessarta, Warszawa, 17 marca 1792, tamże, s. 62.

¹³⁸⁵ K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998, s. 341.

¹³⁸⁶ Cytat za J. Łojek, *Geneza i obalenie (...)*, s. 251.

¹³⁸⁷ List marszałka Potockiego do Piattolego, 9 marca 1792, Ossolineum rkps 9675, nr 104, s. 817-820.

¹³⁸⁸ A. Deboli do S. Augusta, Petersburg, 20 III 1792, [w] J. Łojek, *Rok nadziei i (...)*, s. 121-122.

ich użyć będą użył¹³⁸⁹. Interwencja rosyjska stawała się coraz bardziej realna. *Dochodzące do nas z różnych stron doniesienia ostrzegają* – pisał Chreptowicz 31 marca do posła polskiego w Kopenhadze – *że odpowiedź imperatorowej na propozycję dworu wiedeńskiego w interesie Polski nam nie przychylny, chociaż jest podstawa przypuszczać, że dalsze rozmowy mogą przynieść zmianę, Tym niemniej my powinniśmy podjąć wszystkie od nas zależne środki do tego żeby zabezpieczyć siebie*¹³⁹⁰.

Początkiem kwietnia Deboli relacjonował, że ministrowie obcych dworów rezydujących w Petersburgu jednomyślnie ostrzegają go przed zamysłami dworu rosyjskiego, prowokowanymi przez malkontentów.

Z kolei Bułhakow w swoim dzienniku pisał, że Ignacy Potocki obawia się przyjazdu Szcześnego Potockiego do Tulczyna, gdzie mógłby zgromadzić swoje stronnictwo¹³⁹¹.

W kwietniu głosy mówiące o gromadzeniu się przy granicy z Rzeczypospolitą wojska rosyjskiego były coraz wyraźniejsze. Nie uszło to uwadze króla polskiego. W korespondencji do Bukatego z kwietnia 1792 roku nawiązując do wprowadzenia dziedziczości tronu pisze: *na tę zmianę sukcesji już Berlin i Wiedeń zezwalają, idzie tedy tylko o Moskwę, która dotąd względem nas urzędownie milczy, a wojskiem nas otacza i po cichu grozi. Z tej przyczyny, my zamyślamy o własnej obronie jak najtężej; do wojny jednak otwartej podobnie nie przyjdzie. A gdyby zaś do niej przyszło i zaczępnęj ze strony Moskwy, król pruski, rad nierad, musiałby nas po staremu bronić, bo według aliansu jest zobowiązany bronić naszej independencji, którą by gwałcono, gdy nas przymuszać chciano odmienić lub kasować rząd, któreśmy sobie dali*¹³⁹². Równocześnie z niepokojem w Warszawie przyjęto wiadomość o śmierci Leopolda, obawiając się zmiany nastawienia dworu wiedeńskiego do Konstytucji¹³⁹³. Na przełomie marca i kwietnia Lucchesini odnotował wzrost obaw Polaków w związku z wrogimi wypowiedziami dworu petersburskiego, gdyż zaczęły napływać niepokojące wiadomości do Warszawy. W depeszy z 28 marca Lucchesini pisze: *Jak dowiedziałem się wczoraj, pan Woyna uprzedził króla Polski, że posiada z wiarygodnego źródła informacje, iż cesarzowa Rosji, dowiadując się o stanowisko zmarłego cesarza, popierającego ustanowienie dziedzicznej sukcesji w Polsce, nie ukrywała wobec ambasadora tego władcy olbrzymiej odrazy, jaką żywi wobec tego pomysłu*¹³⁹⁴. Jednak, jak zauważył, możliwość wojny z Rosją nie budzi obaw większości sejmowej, gdyż posłowie mają nadzieję, że pozostali sąsiedzi Polski zachowają neutralność.

Początkiem kwietnia Stanisław August pisał do Oraczewskiego: *Oficjalnie Imperatorowa stosunki z nami chroni milczeniem, a pomiędzy tym Ina gromadzi wojska i do nas dochodzą groźby. Ja mam podstawę myśleć, że z Wiednia i Berlina nie radzą działać przeciwko nam siłą, jednakże nie należy zapomnieć przysłowia: „w Bogu miej nadzieję, a sam działaj”*¹³⁹⁵.

Więści nadchodzące z Petersburga, jednoznacznie wskazywały, że wojna jest tylko kwestią czasu. W depeszy z 6 kwietnia Deboli informował króla o przygotowywaniu przez Rosję wrogiej deklaracji, będących odpowiedzią na złożone przed kilkoma miesiącami pismo

¹³⁸⁹ A. Deboli do S. Augusta, Petersburg, 23 III 1792, tamże, k. 123-124.

¹³⁹⁰ W. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 (...)*, cz. VII, *Russkaja Starina*, Petersburg 1904, t. 119, s. 38.

¹³⁹¹ Dziennik Bułhakowa, 13/24 kwietnia 1792, [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania (...)*, s. 361.

¹³⁹² Stanisław August do Bukatego, 11 kwietnia 1792, tamże, t. I, s. 208.

¹³⁹³ Kostomarow pisze jednak, że cześć polityków, na czele z Małachowskim i Ignacym Potockim uważało, iż sytuację ta można wykorzystać na korzyść Rzeczypospolitej. Dowodzili, że ewentualny sojusz austriacko-pruski można skierować przeciwko Rosji. W razie ewentualnego ataku Rosji wierzyli w zwycięstwo, dowodząc, że agresja na Polskę przynieść może Moskwie więcej strat niż korzyści. N. Kostomarow, *Poslednie gody Recii(...)*, s. 29.

¹³⁹⁴ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 28 marca 1792, [w] H. Kocój, *Berlin wobec Konstytucji (...)*, s. 56.

¹³⁹⁵ W. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 (...)*, cz. VII, *Russkaja Starina*, t. 119, s. 39.

notyfikacyjne. Zawiadamiał również o wyznaczeniu dowódców armii stojących nad granicą polską i rozkazie zgodnie z którym wszyscy oficerowie muszą się stawić w swych pułkach przed 1 maja. Dodawał przy tym, że kroki te zostały podjęte pod naciskiem polskich malkontentów, którzy nalegali na przyspieszenia akcji w obawie, że mobilizacja sił Rzeczypospolitej udaremni ingerencję z zewnątrz¹³⁹⁶.

W depeszy z 8 kwietnia poseł polski w Petersburgu przedstawia więcej szczegółów planowanej interwencji: *Pierwszy korpus mołdawski od 70 tysięcy i ten zostanie pod komendą generała Kachowskiego. Drugi na Białej Rusi i Inflantach, gdzie będą generałowie Iwan Sałtykow i Kreczetnikow, a do tego korpusu naznaczony jest Kossakowski i będzie miał pod sobą generała-majora Deniskowa. To, że Kreczetnikow przenosi się z Kijowa do Białej Rusi, jako też że i Kossakowski (który na wszystko gotów, czy na intrygi, czy na bicie się przeciwko swojej Ojczyźnie) tamże jest naznaczony, daje do mniemania, że z tamtej strony najważniejsza stanie się robota. Trzeci korpus od 20 tysięcy będzie od Kijowa i tam będzie komenderował generał-lejtnant Naszczokin. Wszystkim generałom i oficerom rozkazano przez świeże onegdaj weszle ordynanse być na swoich miejscach na 15 kwietnia, podług rosyjskiego kalendarza, i Kossakowski na ten dzień ma być w Połocku, gdzie będzie jego kwatery¹³⁹⁷.* Pisał, iż wszystko na to wskazuje, że atak jest pewny, zarządzono nawet pogotowie w armii.

Również generał Kościuszko, przebywający na Ukrainie, dostrzegał, że 3 korpusy rosyjskiej armii gotowe są do wkroczenia w granice Rzeczypospolitej.

Coraz silniejsze obawy króla, związane z możliwością ataku Rosji odnotowuje w swej korespondencji Girolamo Lucchesini. W depeszy z 14 kwietnia 1792 roku opisuje rozmowę z Stanisławem Augustem: *Król właśnie powiedział mi, że postępowanie dworu rosyjskiego wobec Polski ze względu na całkowite milczenie jakie można zauważyć wobec posła polskiego w Petersburgu oraz na skutek napływających informacji o koncentracji wojsk rosyjskich, które mają miejsce w okolicach Dubosar i Mohylewa, powoduje, że od jakiegoś czasu Polacy zaczynają podejrzewać Rosję o wrogie zamiary wobec ich ojczyzny. Obawy te zostały jeszcze spotęgowane doniesieniami z Wiednia o wypowiedziach dyplomatów rosyjskich wobec ministerstwa austriackiego. Według tych informacji cesarzowa Rosji jest zdecydowana wystąpić przeciwko nowej konstytucji polskiej, mimo, że król i naród polski zamierzają pozostawać w dobrych stosunkach z sąsiadami. Są oni jednak zdecydowani nie podać się ponownie niewoli, licząc na pomoc WKM¹³⁹⁸.*

Również poseł saski Essen zauważył wzrost obaw związanych z ewentualną agresją rosyjską. *Wskazuje się na to, że Rosja zamierza zaatakować Polskę i że właśnie głównie to mocarstwo utrudniało elektorowi przyjęcie polskiego tronu. Mówi się także, iż pozostałe dwa dwory zamierzają popierać Konstytucję 3 Maja, a zagrożenie ze strony Rosji wymaga przygotowania się do obrony¹³⁹⁹* - pisze w depeszy z 14 kwietnia przedstawiciel Drezna.

Obawy przed możliwością ewentualnej wojny wzmogły jeszcze niechęć społeczeństwa do Rosji. Fakt ten odnotował poseł Prus, pisząc w depeszy z 7 kwietnia 1792: *Nie potrafię tymczasem opisać, N. Panie, wzburzenia umysłów przeciwko dworowi rosyjskiemu. Pan Bułhakow uzał się na to panu Essenowi i oskarżał samego króla, który*

¹³⁹⁶ W. A. Serczyk, *Rosja wobec Konstytucji 3 maja*, [w] *Konstytucja 3 Maja w tradycji i kulturze polskiej*, Łódź 1991, s. 39.

¹³⁹⁷ J. Łojek, *Rok nadziei i (...)*, s. 129-130.

¹³⁹⁸ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 14 kwietnia 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka (...)*, s. 138. Zob. też H. Kocój, *Dyplomacja pruska w przeddzień drugiego rozbioru Polski (Ostatni rok Sejmu Czteroletniego w świetle raportów dyplomatycznych posła pruskiego Hieronima Lucchesiniego)*, Kraków 1973, s. 40.

¹³⁹⁹ F. Essen do Lossa, Warszawa, 14 kwietnia 1792, [w] F. Essen, *Konstytucja 3 Maja*, s. 179.

stara się przynajmniej wykorzystać nastroje narodu, by powiększyć armię oraz dochody państwa¹⁴⁰⁰.

Cały czas miano jednak nadzieję, że uda się odwieść Katarzynę II od interwencji. Liczono przy tym na pośrednictwo cesarza austriackiego. Z *różnych doniesień*- pisał 31 marca 1792 Chreptowicz do posła polskiego w Kopenhadze - *potwierdza się, iż odpowiedź imperatorowej na pierwsze insynuacje dworu wiedeńskiego w interesach polskich nie jest dogodna, wszelako mamy powody do mniemania, iż dalsze reprezentacje (...) zmienić mogą ten stan rzeczy*¹⁴⁰¹.

Zdawano sobie sprawę z faktu, że podpisanie pokoju między Rosją a Turcją znacznie zwiększa ryzyko interwencji. W czasie debaty sejmowej 16 kwietnia 1792 zauważył to Chreptowicz, przedstawiając posłom postawę Imperatorowej wobec reform w Polsce. *Moskwa- mówił Chreptowicz- zatrudniona wojną turecką, zamysły swoje względem Polski ukrywała, obecnie mając przez zawarcie z sultanem traktatu ręce wolne, a na granicach Rzeczypospolitej skupioną siłę zbrojną, niektórym dworom oświadczyła, że na Konstytucję 3 Maja nie zezwala i chce utrzymania w całości rządu, zagwarantowanego z roku 1775*¹⁴⁰².

Minister spraw zagranicznych był zaniepokojony tym bardziej, że właśnie w tych dniach pojawił się problem Zabłockiego, polskiego konsula w Chersonie, który w połowie stycznia został zmuszony do opuszczenia Rosji. W rozmowie z Bułhakowem, w której zażądał wyjaśnienia tej sprawy, odpowiedzi nie otrzymał, a nawet został potraktowany obcesowo¹⁴⁰³.

Wobec tych groźnych sygnałów zdecydowano się wnieść projekt p.t. *Gotowość do obrony polskiej*¹⁴⁰⁴. Przeciwnicy reform wnosili, *chcąc* opóźnić przyjęcie uchwały, by zgodnie z przyjętym zwyczajem poddać projekt pod deliberację. Pomysł ten ostro skrytykował Kazimierz Nestor Sapieha dowodząc, że w takich okolicznościach, gdy ojczyźnie zagraża niebezpieczeństwo nie można długo debatować, lecz należy jak najszybciej podjąć odpowiednie środki. Wsparł go król przekonując, że znajdujemy się w zbyt trudnym położeniu, by móc pozwolić sobie na trwonienie cennego czasu.

Szydłowski poseł mielnicki grzmiał z mównicy, że jeśli Polacy wobec czynionych pogroźek nie zdobędą się na stałość zginą, niegodni litości.

¹⁴⁰⁰ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 7 kwietnia 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka (...)*, s. 132.

¹⁴⁰¹ List Chreptowicza do posła polskiego w Kopenhadze, 31 marca 1792, [w] W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu (...)*, s. 347.

¹⁴⁰² Mowa Chreptowicza, ministra spraw zagranicznych, sesja sejmowa 16 kwietnia 1792. Mowa ta została przedrukowana w Pamiętniku *Historyczno- Polityczno-Ekonomicznym*, kwiecień 1792, s 363. Por W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu (...)*, s. 285.

¹⁴⁰³ Tamże, s. 351.

¹⁴⁰⁴ Interesujący jest wstęp w którym zaznaczono, że Rzeczypospolita nie zamierza przeciwko nikomu wstrzyznać zaczepnej wojny, podkreślając jednocześnie, że wobec groźnej sytuacji politycznej w Europie zmuszona jest podjąć stosowne kroki obronne. Czytamy tam: (...) *Żaden Wolny Naród, nie znalazł nigdy skuteczniejszej obrony swobód własnych jeżeli tej nie szukał w własnej swej cnotie sile. W tych celną naszą położywszy ufność, zjednoczeni w celu obrony całości swobód i niepodległości oświadczamy naprzód jak najuroczyściej przed Bogiem i Wszystkimi Narodami że przeciwko nikomu Wojny zaczepnej podnosić nie myślimy, że wszystkich sąsiadów przyjaźń i spokojność dotąd między nami, i daj Boże na zawsze trwającą wielce szanujemy, lecz jedynie troskliwi o całość krajów Rzeczypospolitej, wolności i niepodległości naszej o utrzymanie tej Ustawy Rządu Naszego, która powszechną narodu ustawą poświęcona ma w obronie życia i majątek każdego obywatela. Nadto uważając że się znajdujemy w tym czasie i położeniu Politycznym w którym negocjacje między Dworami w okolicznościach dzisiejszych zachodzące, wymagają z naszej strony, ażebyśmy względem nas co do bezpieczeństwa Krajów Rzeczypospolitej, niepodległości Narodowej i szczęśliwej Konstytucji naszej (...), Gotowość do obrony Rzeczypospolitej.* Tekst ten przedrukowano w Suplemencie do *Gazecie Warszawskiej*, nr 31, 18. IV.1792.

Okoliczności, które poprzedziły wniesienie tej ustawy na obrady sejmowe przedstawia w swej depeszy z 17 kwietnia Essen. *Wiadomo- pisze poseł saski- że we wszystkich województwach od trzech lat dokłada się wielu starań, by usposobić nieprzyjaźnie tamtejszych mieszkańców wobec Rosji. Mówi się, iż w świetle oświadczeń rosyjskich, jakie zostały złożone w Wiedniu w sprawie Konstytucji 3 Maja i sukcesji tronu, Polsce grozi wojna. Podawane są także jako pewne informacje, które wskazują na przemieszczenie wojsk rosyjskich na granicach. Powoływano się na konkretne dowody o wrogości Rosji wobec Rzeczypospolitej i groźbę interwencji. Żadne kłamstwo tego rodzaju, nawet najbardziej niedorzeczne nie zostało pominięte. Nastroje do tego stopnia zostały wzburzone, że zaproponowano przyjęcie bardzo ważnej ustawy, której tekst dołączam*¹⁴⁰⁵.

W depeszy z 21 kwietnia poseł saski stwierdza: *W istocie są tu pewni- mimo że nie ma na to żadnych konkretnych dowodów- o rozpoczęciu przez Rosję przygotowań do zbrojnego wystąpienia przeciwko Polsce. Wydaje się jednak, że obawy takie są raczej przesadzone i całkowicie nieuzasadnione*¹⁴⁰⁶.

Ta opinia Essena, jakoby pogłoski o możliwym ataku wojsk rosyjskich były przesadzone, jest dość zastanawiająca. Ten sam poseł przecież już w lutym 1792 pisał: *Imperatorowa (...) ograniczy się do obalenia stronnictwa demagogów, na czele którego stoi król. Stronnictwo to zniszczyło wolność narodu pochopnymi działaniami i ośmieliło się przeprowadzić wiele zmian rządowych bardzo niekorzystnych dla Rosji. Mocarstwo to raczej zdecyduje się na wojnę z Polska, a nie zaaprobuje tych zmian*¹⁴⁰⁷.

Ustawa ta znalazła swój oddźwięk w wydanym anonimowo druku pt. *Doniesienia pilne współobywatelom z Warszawy*. Autor, najprawdopodobniej Aleksander Linowski informując o zapadłym prawie, przedstawił jednocześnie dogłębną analizę polityki Rosji wobec Rzeczypospolitej. *Kochani Współobywatele- pisał- Nie nowiną dla was, że ojczyzna nasza ma nieprzyjaciół, bo ich miała zawsze. Kiedy w niej przewodzić mogli, wtedy nie chcieli się pokazać groźnymi, teraz, kiedy zazdrość pomyślności naszej i powagi, której w Europie nabywamy, rozdrażnia ich dawną nawykłość panowania nad nami, być może, iż kroków otwartej nieprzyjaźni od nich doznamy. Dzieła sejmu teraźniejszego takiej są natury, iż im skuteczniejsze dla szczęścia, wzrostu i bezpieczeństwa Polski, tym mniej dogodnie temu lub owemu sąsiadowi. (...) Dobroć teraźniejszej Konstytucji jest cechą, iż ona nam sprawia konsyderacją, której dotąd nie mieliśmy u mocarstw obojętnych, a zawsze tam, gdzie naszej pomyślności, a nade wszystko naszej niepodległości nie lubią. Czemuż nam chwalono i gwarantowano prawa 1775 i 1776, bo nam one ministrowie obcej potencji, obcym żołnierzem poparci dyktowali. Czemu teraźniejsza Konstytucja nie podoba się któremu z naszych sąsiadów, bo przez poczciwych Polaków, przez sejm wolnie i bez wpływu obcego czyniący, utworzona, bo stanowi rząd stały i czynny, bo zamyka wrota do przewodzenia nad nami, wrota dotąd na rozciż otwarte tym, którzy tylko wdzierać się do rządzenia Polską przez dumę lub interes pragnęli. (...) Rząd nasz lepiej teraz niż przedtem przez swych ministrów służony, odebrał doniesienia, iż dwór panować nad nami nawykły wołałby widzieć u nas dawny nierząd niż nową Konstytucją, iż niekontent, że mu się zdobył z jego szponów wydarła i że szkodzić nam nie stracił jeszcze ochoty*¹⁴⁰⁸. Kończąc, wzywał Polaków, by w razie konieczności stawili zacięty opór: *Rodacy! Niepodległość wasza od waszej tylko cnoty zawisła! Naród, który ma 8 milionów ludzi, rząd sformny i czynny, wolność odzyskaną i dawną sławę do utrzymania, nie może być łatwo podbitym. Macie chleb, żelazo i ręce i macie kark nachylać pod jarzmo obcego najeźdźnika?! Nie, zaiste. Słabszy, mniej ludny, mniej rozległy,*

¹⁴⁰⁵ F. Essen do Lossa, Warszawa, 17 kwietnia 1792, [w] F. Essen, *Konstytucja 3 Maja (...)*, s. 182.

¹⁴⁰⁶ Tenże do tegoż, 21 kwietnia 1792, tamże, s. 185.

¹⁴⁰⁷ Tenże do tegoż, 25 lutego 1792, tamże, s. 162.

¹⁴⁰⁸ A. Linowski, *Doniesienia pilne współobywatelom z Warszawy*, b. m. i d., [w] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Antologia*, opr. A. Grześkowiak- Krwawicz, Warszawa 1992, s. 272- 275.

mniej bogaty kraj- Szwecja mogła na lądzie i morzu obronić się Moskwie, okryć się nawet zwycięstwami, samą stolicę Petersburg trwogą napęłnić, pokój zatem przyzwoity zrobić i na koniec przyjacielski zamknąć związek. Dania mniej nierównie jak Polska darami natury obdarzona, długo pod przemocą obca jęcząca, utrzymała swą niepodległość, mimo tejże przemocy usiłowań, Polska więc tylko mogłaby być przeznaczoną obce prawa przyjmować i zrzec się być narodem samowolnym. Odpór dzielny, współziomkowie, jest powinnością waszą świętą, jeżeli ziemię waszą zechce ktokolwiek po nieprzyjacielsku nachodzić, powinnością, mówię, jest waszej religii, z cnoty obywatelstwa, z honoru. Bóg, współziomkowie, pokolenie późne, narody obce, cienie przodków waszych wzgardą i obmierzaniem okryliby waszą nikczemność, podłość i nierezolucją¹⁴⁰⁹.

Każdy kolejny dzień przynosił nowe doniesienia o wrogich zamiarach Katarzyny II i wzrost antyrosyjskich nastrojów. Poseł saski pisał: *Wypowiedź króla Polski na sesji 21 kwietnia spowodowała, że posłowie są jeszcze bardziej nieprzyjaźnie usposobieni wobec Rosji*¹⁴¹⁰. Fakt ten odnotował również w swej korespondencji poseł pruski, Girolamo Lucchesini¹⁴¹¹. Sam władca Prus do czasu sprecyzowania treści deklaracji Bułhakowa¹⁴¹² nie był do końca zorientowany jakie rozwiązanie narzuci Polsce Katarzyna II. Stwierdzał jednak wielokrotnie, że jej stanowisko jest nieprzychylnie zarówno wobec Konstytucji 3 maja, jak w wszelkich przemian ustrojowych w Polsce. Jeszcze 3 maja 1792 roku w depeszy do Lucchesiniego wyrażał przekonanie, że ruchy wojsk rosyjskich przy granicy z Rzeczypospolitą mają wywrzeć tylko presję psychiczną na Polaków i są zwykłą demonstracją siły¹⁴¹³. Zaś końcem kwietnia 1792 r. w depeszy do Lucchesiniego wyrażał przypuszczenie, że koncentracja przy granicy armii carskiej ma jedynie na celu zastraszenie narodu i okazanie poparcia dla targowiczian. Bardzo ostro oceniał przy tym przyjętą przez sejm uchwałę *Gotowość do obrony pospolitej*, uważając, że mobilizacja armii jest krokiem bardzo nierozważnym i przedwczesnym, który jeszcze bardziej pogłębi rozdzwięk między Rzeczypospolita a imperatorową. Również projekty powiększenia armii do 10000 i milicji miejskiej, jego zdaniem, jeszcze bardziej rozjątrzą carycę¹⁴¹⁴. Brak wiary Fryderyka Wilhelma II, w możliwość interwencji rosyjskiej jest tym bardziej zastanawiający, że dyplomaci pruscy byli informowani o planowanej agresji. Na przełomie kwietnia i maja do Berlina zaczęły napływać informacje o planowanym na około 12 maja wkroczeniu wojsk

¹⁴⁰⁹ Tenże, tamże, s. 278.

¹⁴¹⁰ F. Essen do Lossa, Warszawa, 28 kwietnia 1792, [w] F. Essen, *Konstytucja 3 Maja (...)*, s. 187.

¹⁴¹¹ *Wśród wzburzenia i wrogich nastrojów wobec Rosji najmniejsza pogłoska o przygotowaniach tego mocarstwa alarmuje wszystkich. Ostatnio dotarła tutaj sprawdzona wiadomość, że Rosjanie zorganizowali dwa nowe magazyny: jeden w Kijowie, a drugi pod tak zwaną granicą suchą. Książę Richelieu potwierdził informację, która dotarła tutaj z rozmaitych źródeł, że Rosjanie otrzymali rozkaz połączenia korpusów, stacjonujących wzdłuż granicy polskiej od Dniestru aż po Dzwignę*, G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 18 kwietnia 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka (...)*, s. 140-142.

¹⁴¹² Król pruski został powiadomiony o treści deklaracji Bułhakowa zanim uzyskały ją władze warszawskie, bowiem już parę dni wcześniej otrzymał jej kopię.

¹⁴¹³ (...) *Nie mam żadnych bezpośrednich informacji na temat przygotowań wojennych, o których donosi z Petersburga pan Deboli, nie jestem także przekonany, czy one są wiarygodne. Byłbym raczej skłonny przypuszczać, że imperatorowa nie planuje obecnie inwazji na Polskę, skoro w tej właśnie chwili wystąpiła do dworów zainteresowanych z propozycją porozumienia. Wydaje się, iż koncentracja wojsk rosyjskich na granicy ma na celu zastraszenie narodu i poparcie dla utworzenia konfederacji złożonej z malkontentów, co było od dawna przygotowane (...)* Fryderyk Wilhelm II do G. Lucchesiniego, Berlin, 27 IV 1792, Fryderyk Wilhelm II, *Upadek Konstytucji 3 Maja (...)*, s. 97; (...) *Nie mogę sobie wyobrazić, mimo że odmienne pogłoski szerzą się wśród społeczności, żeby imperatorowa mogła sama zdecydować się na tak stanowczy krok, jakim byłaby inwazja, gdyż byłoby to sprzeczne z jej postępowaniem wobec mnie i tym sposobem zniszczyłby całkowicie zapoczątkowane przez nią dzieło uzgodnienia poczyniła ze swymi sojusznikami. Dlatego koncentracja wojsk na granicach z Rzeczypospolitą uważam tylko za zwykłą demonstrację i zastraszające posunięcie ostrzegawcze (...)* Fryderyk Wilhelm II do G. Lucchesiniego, Berlin, 3 V 1792, tamże, s. 98.

¹⁴¹⁴ H. Kocój, *Berlin wobec Konstytucji (...)*, s. 70.

rosyjskich do Polski. Jednak władca Prus powątpiewał, by dwór petersburski mógł użyć gwałtownych środków przeciw Polsce, nie upewniwszy się wprzód co sąsiednie dwory o tym myśla. Był przekonany, że imperatorowa czynnie przeciw Polsce nie wystąpi, w tym samym czasie, w którym zaproponowała interesownym dworom układy¹⁴¹⁵. Sądził, iż władczyni Rosji nie powinna dopuścić do rozpoczęcia konfliktu militarnego, gdyż najpierw w imieniu trzech sąsiadów należałoby skierować wspólną deklarację do polskiego sejmu, która przyniesie więcej korzyści niż jednostronna akcja zbrojna.

Z niezadowoleniem uchwałę *Gotowość do obrony pospolitej* przyjął Bułhakow który, jak pisze de Cache, w czasie rozmowy z Chreptowiczem wyraził *obawę, że jego dwór może w uchwale sejmowej o środkach bezpieczeństwa, nie wspomnianych wprawdzie w komunikacie, widzieć pewien rodzaj prowokacji*¹⁴¹⁶.

Kilka dni później sejm uchwalił nowy etat stutysięcznej armii, gdyż jak wiadomo analogiczna uchwała z roku 1788 r. nie została zrealizowana, a liczbę żołnierzy zredukowano. Z tych też powodów sejm w deklaracji nakazywał, *aby w celu obronności stutysięczne wojsko prawem determinowane do skutku i zupełności doprowadzone niezwłocznie było*. Decyzja ta spowodowana była coraz bardziej niepokojącymi wieściami napływającymi z Petersburga. Na sesji 21 kwietnia czytano depesze Debolego mówiącą o wrogich zamiarach Rosji i gromadzeniu stutysięcznego wojska przy polskiej granicy. Za kulisami dużo mówiono nawet o powołaniu milicji mieszczańskich i wojewódzkich, ale nie podjęto takich decyzji, aby uniknąć porównań do rewolucyjnej Francji i przez to zrazić sobie domniemanych przyjaciół zagranicznych: Austrię i Prusy. Mimo podjęcia konkretnych działań zmierzających do wzmocnienia sił krajowych, część zwolenników Ustawy Rządowej miała nadzieję, że do agresji rosyjskiej nie dojdzie. Świadczy o tym list Ignacego Potockiego do byłego posła szwedzkiego w Warszawie Engelstroma. Przekonywał on szwedzkiego dyplomate, że ruchy rosyjskiej armii są tylko demonstracją, a interwencja jest mało prawdopodobna. Dowodził, że agresja Rosji na Polskę będzie niemożliwa,¹⁴¹⁷ gdy tylko Polacy pokażą Europie, iż są silnym narodem, gotowym do obrony swego państwa wszelkimi środkami. W depeszy z 21 kwietnia Luchesini wspominając o nadesłanych z Petersburga niepokojących wieściach, zauważa, że część Polaków (Ignacy Potocki i jego zwolennicy) gotowa jest bronić Konstytucji za wszelką cenę, nawet kosztem rozbiorów¹⁴¹⁸.

Również Stanisław August liczył na pokój lub w ostateczności na skuteczną pomoc pruską z tytułu podpisanego w marcu 1790 r. przymierza. Król miał nadzieję, że rację ma Essen, który mówił mu, że *Berlin trwa w przedsięwzięciu przeszkadzania Moskwie, aby się tu nie rządziła w Polsce; że wprawdzie Berlin chciałby ułożyć rzeczy po przyjacielsku, jeśli można, ale gdyby przyszło do zerwania, Berlin ująłby się zapewne za nas a o tym dobrze wie imperatorowa*¹⁴¹⁹.

Wzmocnienie niechęci do Rosji spowodowały też niesprawdzone pogłoski, jakoby skrytobójcze morderstwo króla szwedzkiego było dziełem intrygi moskiewskiej. Fakt ten odnotował znany ze swych prorosyjskich poglądów¹⁴²⁰ poseł dworu wiedeńskiego Benedykt

¹⁴¹⁵ Fryderyk Wilhelm II do Goltza, 1 IV i 4 IV 1792, B. Dembiński, *Rosja a Rewolucja Francuska*, Kraków 1896, s. 250-251.

¹⁴¹⁶ B. de Cache do Kaunitza, Warszawa, 21 kwietnia 1792, [w] *Ostatni rok Sejmu Czteroletniego w świetle listów charge d'affaires dworu wiedeńskiego Benedykta de Cachego. Listy de Cachego do Wacława Kaunitza z Warszawy od kwietnia do sierpnia 1792*, opr. H. Kocój, Katowice 1977, s. 35.

¹⁴¹⁷ N. Kostomarow, *Poslednie gody Recy(...)*, s. 44.

¹⁴¹⁸ G. Luchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 21 IV 1792, [w] H. Kocój, *Berlin wobec Konstytucji (...)*, s. 57.

¹⁴¹⁹ Stanisław August do A. Debolego, 25 IV 1792, dodatek, AGAD Zb. Pop. 413.

¹⁴²⁰ Znający osobiście de Cachego poseł szwedzki Engelstrom tak go scharakteryzował: *Był to człowiek bardzo miły i przyzwoity, ale zupełnie umyślowo nie znaczący. Polacy mający dobra w Galicji szanowali go i uważali.*

de Cache, pisząc w depeszy z 28 kwietnia 1792 roku: *W chwili obecnej mówi się dużo o wrogich wobec Polski zamiarach ze strony dworu rosyjskiego, by tym samym przygotować naród do zdecydowanych działań wojennych. W tym celu rozsiewa się tutaj pogłoski, że skrytobójcze morderstwo króla szwedzkiego jest dziełem intrygi rosyjskiej i że za ujawnienie tego posel rosyjski w Sztokholmie został aresztowany*¹⁴²¹.

Znamienny jest fakt, iż Polacy bagatelizowali coraz bardziej wrogie reformom, wypowiedzi posła rosyjskiego Bułhakowa. W depeszy z 2 maja 1792 roku Descorches przedstawił interesującą sytuację: *Sam król wyraził niezadowolenie z dość gwałtownego starcia, spowodowanymi wypowiedziami Bułhakowa, które miało miejsce kilka dni temu podczas obiadu, w obecności księcia Sapiehy, marszałka sejmu i innych posłów. Do zdarzenia tego doszło pod koniec obiadu, a jak wiadomo, w takich chwilach panu Bułhakowowi zdarza się często tracić zimną krew, która go cechuje gdy zasiada do stołu. Słyszani, jak mówił, że despotyzm w Polsce został wprowadzony na sesji w dniu 16 (kwietnia 1792), że powzięte przez sejm tego dnia środki były oczywistą prowokacją w stosunku do Rosji i że niedługo pokaże się, co powiedzą Polacy, gdy dwie trzecie kraju zostaną splądrowane i spalone. Księżę Sapieha zdobył się na odpowiedź w tonie umiarkowanym, choć faktycznie w tych okolicznościach, byłoby może rozsądniej, gdyby w ogóle nic nie powiedział. Niecodziennosc tej sceny stała się cennym materiałem (propagandowym) zaraz przechwyconym przez (nieczytelne) i natychmiast rozpowszechnionym w mieście. Wywołał on u wielu przekonanie, iż „nie chce nam się zbyt szkodzić, a tylko chce się nas zastraszyć”*¹⁴²².

Relacjonowany przez posła francuskiego incydent do którego doszło 25 kwietnia 1792 w czasie obiadu u Aleksandra Unruga w Kobyłce pod Warszawą, jednoznacznie pokazywał, że ton wypowiedzi posła rosyjskiego uległ zdecydowanej zmianie. Przedstawiciel Petersburga nie tylko udawał, że zapadłe 16 kwietnia prawo świadczy o despotyzmie w Rzeczpospolitej, ale również wskazywał, iż jest ono jednoznaczne z wypowiedzeniem całej Europie wojny, a Rosji w szczególności. Dowodził, że uchwalenie Konstytucji było naruszeniem traktatów z 1762 i 1775 roku. Bułhakow przestał kryć swoje niechętnie reformom stanowisko, jednoznacznie groził wkroczeniem wojsk rosyjskich. Powątpiewał przy tym w siłę nastrojów patriotycznych w Polsce, zaznaczając, że entuzjazm osłabnie gdy armia carska spali kilka wsi. Zmianę stanowiska posła rosyjskiego odnotował Lucchesini pisząc, iż można zauważyć uderzający kontrast z jego dotychczasową rezerwą, zachowaniem milczenia, jakie cechowały tego ministra aż do chwili obecnej w sprawach politycznych, zwłaszcza odnośnie tematyki polskiej¹⁴²³. Również Benedykt de Cache szczegółowo relacjonujący ten incydent zauważył, że (...) *Posel ten który podczas swej prawie dwuletniej tutaj bytności zachowywał się spokojnie, obojętnie, nie wykazując większej aktywności, o co zresztą mieli nawet pretensje przyjaciele dworu rosyjskiego, obecnie wypowiedział się niedwuznacznie, co może być zarazem uważane za zapowiedź ostrego kursu jego dworu wobec sprawy polskiej*¹⁴²⁴.

Nastroje patriotyczne wzmogły się zwłaszcza na okoliczność obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Jak pisał Władysław Smoleński: *Ogarniał powszechność niebywały entuzjazm i zapal wojenny, podsycany wrażeniem świeżo zapadłych praw*

On miał sobie za oowiązaek nawracać ich ku Rosji. (L. Engelstrom, *Pamiętniki*, [w] *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*, opr. W. Zawadzki, t. II, Warszawa 1963, s. 152).

¹⁴²¹ B. de Cache do Kaunitza, Warszawa, 28 kwietnia 1792, [w] *Ostatni rok Sejmu Czteroletniego w świetle listów charge d'affaires dworu wiedeńskiego (...)*, s. 43.

¹⁴²² M.L. Descorches do Ch. Dumourieza, Warszawa, 2 maja 1792, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich (...)*, s. 79.

¹⁴²³ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, 28 IV 1792, [w] G. Lucchesini, *Listy do Fryderyka (...)*, s. 151. Zob też H. Kocój, *Dyplomacja pruska w (...)*, s. 55.

¹⁴²⁴ B. de Cache do Kaunitza, Warszawa, 28 kwietnia 1792, [w] *Ostatni rok Sejmu Czteroletniego w świetle listów charge d'affaires dworu wiedeńskiego (...)*, s. 44.

*i wiadomościami o ruchach armii. Pełno było rozmów o wojnie, niekiedy sprzeczek żwawych najczęściej świętego jakiegoś z uronieniem lez nawet zapalu*¹⁴²⁵.

W czasie obchodów pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, w Teatrze Narodowym wystawiono specjalnie w tym celu napisany dramat Niemcewicz pod tytułem *Kazimierz Wielki*. Szukając w historii polskiej okresu, który dałby się porównać do czasów Sejmu Czteroletniego, znalazł go autor w panowaniu Kazimierza Wielkiego. Utwór miał przekonać niezadowolonych o słuszności aktu majowego, powstrzymać ich od wystąpienia przeciwko własnej ojczyźnie, czy wreszcie rozbudzić patriotyczne nastroje. Gdy ze sceny padły słowa Kazimierza Wielkiego: *W potrzebie stanę na czele narodu mego*, Stanisław August wychyliwszy się z łoży powiedział głośno do publiczności: *Stanę i wystawię się – co zostało przyjęte gorącymi oklaskami i okrzykiem: Niech żyje*¹⁴²⁶.

Przedstawienia te stały się wielkimi manifestacjami patriotyzmu. Jak opisywał Niemcewicz: *sala teatralna pyszny wystawiła widok, wszystkie łoża napelnione damami, te przez patriotyzm umówiły się, by się pokazać w narodowych kolorach, ubrane więc wszystkie były w białym z ponsowym kolorem, Widok ten był zachwycającym*¹⁴²⁷.

Z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji, ukazało się też wiele wierszy gloryfikujących ten akt prawny, podkreślających jego rolę w dziele wyswobodzenia się spod obcego jarzma. Anniwersarz uchwalenia Ustawy Rządowej uczcił Franciszek Dionizy Książnin *Hejnałem*, a Franciszek Karpiński ułożył *Pieśń na dzień 3 maja szczęśliwie dosytek Konstytucji*, pod melodię popularnej arii operowej. Ten ostatni stworzył również *Pieśń o narodzeniu Pańskim* i umieścił w niej modlitwę o pomyślność dla ojczyzny¹⁴²⁸.

Eksplozja nastrojów patriotycznych nie uszła uwadze Bonneau. W depeszy z 15 maja 1792 roku pisze: *Spostrzegam, jak wobec narastających niebezpieczeństw w narodzie tym ożywia się coraz bardziej duch walki, a jego patriotyzm nabiera zdecydowanego i nieprzejednanego charakteru. Z jednej strony wyrazem takiej postawy, a zarazem najgorętszym pragnieniem wszystkich obywateli, jest chęć oddalenia, jeśli to możliwe, poprzez właściwe działania, ostrożność, umiar, tych niebezpieczeństw. Chcą bowiem unikać wszystkiego, co mogłoby zaszkodzić rodzącym się dopiero formom ustrojowym w ich słabej, niezgruntowanej jeszcze egzystencji. Z drugiej jednak strony chcą być przygotowani do stawienia jak najsilniejszego oporu w przypadku gdyby rzeczywiście doszło do ataku, o którym na razie tylko się mówi. Pragną w momencie próby być gotowi do poświęcenia wszystkiego, byle tylko zamanifestować swą wolność i odrzucić jarzmo, które chciano by na nich nałożyć. Takie są nastroje, które jak się zdaje, głęboko zakorzeniły się w narodzie. Ponadto stwierdzić należy, że są one z każdym dniem silniejsze i coraz gwałtowniej narastają, a co najważniejsze, mają swe odzwierciedlenie w podejmowanych stale decyzjach*¹⁴²⁹.

W podobnym tonie nastroje patriotyczne oceniał Benedykt de Cache w depeszy z 9 maja 1792 roku. *W czasie tych wszystkich wojennych przygotowań- pisze przedstawiciel dworu wiedeńskiego- daje się zauważyć zarówno wśród warstw niższych, jak i wyższych wole, by w razie konieczności podjęcia walki o utrzymanie Konstytucji wyteńczyć raczej wszystkie siły, aniżeli dopuścić do jakiegokolwiek modyfikacji tej ustawy. Przy aktualnie panujących nastrojach zważywszy na fakt, że tak szybko zdolano opanować umysły większej części*

¹⁴²⁵ W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu (...)*, s. 359.

¹⁴²⁶ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Warszawa 1957, t. II, s. 26. K. Koźmian, *Pamiętniki obejmujące wspomnienia od roku 1785 do 1815*, Poznań 1858, t. I, s. 246. Por. M. Borucki, *W kręgu króla Stanisława*, Warszawa 1984, s. 188.

¹⁴²⁷ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich (...)*, t. 2, s. 209.

¹⁴²⁸ R. Kaleta, *Poezja wobec Sejmu Wielkiego*, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 175.

¹⁴²⁹ J. Bonneau do Boudry'ego, Warszawa, 15 maja 1792, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich (...)*, s. 176.

*narodu, można by bez większego trudu postawić cały lud pod broń, co w konsekwencji doprowadziłoby do wypadków podobnych tym, jakie niesie za sobą francuska anarchia*¹⁴³⁰.

Jego zdaniem jednak są przesłanki, które nakazują wątpić, iż tak samo sytuacja wygląda na prowincjach. Sądzi, iż jest tam spora liczba szlachty niezadowolonej z postanowień warszawskiego sejmu, dlatego, jak uważa, zapal zniknie skoro tylko wojska rosyjskie pojawią się na polskiej ziemi¹⁴³¹. Poseł pruski Lucchesini z sceptycyzmem podchodził do euforii patriotyzmu w Warszawie, podkreślając, że widmo wojny z Moskwą spowodowało powstanie dotychczas niezauważalnych podziałów w sejmie. *W sejmie- pisał przedstawiciel Berlina- formują się wyraźnie dwie grupy: jedna chce za wszelką cenę utrzymać w całości Konstytucję i walczyć w jej obronie, mimo faktycznego wypowiedzenia przez Prusy aliansu z Polską; druga- widząc Rzeczypospolitą opuszczoną przez sojusznika- gotowa jest błagać imperatorową o zmiłowanie i przywrócić ustrój państwa od stanu sprzed 1788 roku. Jest i trzecia grupa w obecnej chwili formująca się dopiero i bardzo jeszcze słaba, ale która może stać się dominującą, jeśli jedno z mocarstw dopatrzyłoby się swojego interesu w popieraniu partii pośredniej w Polsce. Jest to grupa osób rozsądnych, które wyrzekłyby się sukcesji tronu i niektórych innych punktów nowej konstytucji, szokujących sąsiadów Rzeczypospolitej, pod warunkiem, że pozwoliliby oni urządzić wedle własnego uznania sprawy wewnętrzne. Król trzyma się nadal oficjalnie pierwszej grupy. Ale grupa trzecia, kompromisowa, może liczyć na jego pojednawczość, a także na moderujący wpływ prymasa. Wszelako Ignacy Potocki, Adam Czartoryski i inni działacze stronnictwa patriotycznego nadal deklarują stanowczo, że mimo zdrady Berlina nie wyrzekną się sukcesji tronu, chyba zmuszeni przez całkowitą klęskę militarną. Liczą na wsparcie Austrii; w związku z tym Czartoryski ma jechać wkrótce do Wiednia, aby perswadować nowemu cesarzowi austriackiemu, Franciszkowi II, jak korzystne dla Austrii byłoby utrzymanie sukcesji tronu w Polsce*¹⁴³².

Obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja Bułhakow spędził poza murami stolicy, chcąc w ten sposób zmanifestować swą wrogość do Ustawy Rządowej. Wrażenie jakie wiadomość o opuszczeniu Warszawy przez posła rosyjskiego wywołała wśród jej mieszkańców opisuje Descorches w depeszy z 9 maja 1792 roku: *Pan Bułhakow nie pojawił się na żadnej z tych ceremonii. Podano do wiadomości, że w dniu poprzedzającym uroczystości wyjechał na wieś i powróci dopiero następnego dnia, aby w ten sposób jeszcze dobitniej podkreślić swój negatywny stosunek do tej rocznicy. Potwierdzają się wieści o wrogich zamiarach jego dworu. Wywarły one na społeczeństwie, podobnie jak poprzednio, niewielkie wrażenie, a spowodowały tylko dalsze przyspieszenie prac nad wzmocnieniem Rzeczypospolitej*¹⁴³³.

Polacy, w obliczu zagrożenia, z uwagą obserwowali sytuację międzynarodową. Coraz silniejsze były obawy, iż wojna z Francją przysporzy tak wiele kłopotów królowi Węgier, że nie będzie on mógł sobie pozwolić w żaden sposób na zajmowanie się sprawami polskimi. Zdawano sobie sprawę z faktu, iż okoliczności te są dogodne dla Rosji, lecz miano nadzieję, o czym donosi Lucchesini,¹⁴³⁴ w razie agresji stawić czoło nieprzyjacielowi. Głoszenie

¹⁴³⁰ B. de Cache do Kaunitza, Warszawa, 9 maja 1792, [w] *Ostatni rok Sejmu Czteroletniego w świetle listów charge d'affaires dworu wiedeńskiego*(...), s. 55.

¹⁴³¹ *W gruncie rzeczy istnieje dość duża liczba szlachty niezadowolonej z istotnych postanowień warszawskiego sejmu, zwłaszcza na prowincjach, dlatego też zniknie owa pozorna jedność i porywczy zapal, skoro tylko wojska rosyjskie pojawią się na polskiej ziemi*, B. de Cache do Kaunitza, Warszawa, 9 maja 1792, tamże, s. 56.

¹⁴³² G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, 9 V 1792, [w] J. Łojek, *Geneza i obalenie* (...), s. 282-283.

¹⁴³³ M.L. Descorches do Ch. Dumourieza, Warszawa, 9 maja 1792, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich* (...), s. 80.

¹⁴³⁴ *Wyraża się przypuszczenie, że wojna z Francją przysporzy tak wiele kłopotów królowi Węgier, że nie będzie on mógł sobie pozwolić w żaden sposób na zajmowanie się sprawami Polski. Sądzi się również, że mimo skłonności do popierania Rosji (którą się WKM tu przypisuje) w jej zamiarze zniszczenia rodzącej się potęgi*

poglądów że Polska w razie ewentualnej wojny z Rosją jest skazana na klęskę wymagało prawdziwej odwagi. Z uznaniem zaś spotykały się głosy dowodzące, iż Polacy są w stanie pokonać Moskwę.

W obliczu zagrożenia, na obrady sejmu ponownie wróciła kwestia inspirowania przez Rosję buntów chłopskich i organizacji hierarchii prawosławnej. Na sesji sejmowej 10 maja 1792 roku poseł braclawski Marcin Leżański wygłosił obszerną mowę, ogłoszona później drukiem. Zwrócił w niej uwagę na zagrożenie obcą interwencją i przypomniał bunty na Ukrainie. Zauważył jednak, *iż ten lud pierwszy ucierpiał, nim się rzucił do zuchwałości. Za niezbędne uważał by w perspektywie zaciągów wojskowych mieszkańcy rejonów przygranicznych za swą ojczyznę nie uznawali Rosji, do której sanktuariów pielgrzymują co roku. Adekwatną odpowiedzią na atrakcyjność pieczar kijowskich będzie- jego zdaniem – wolne wyznanie wiary Greko-Orientalnej. Zaznaczył, że uchwały kongregacji pińskiej mogłyby ukształtować nowe pokolenie wiernych ojczyźnie i nowej konstytucji prawosławnych*¹⁴³⁵.

Interesującą, antyrosyjską mowę wygłosił Jan Chojecki poseł kijowski. Przypominając krzywdy jakie Rzeczypospolita doznała od Moskwy, zauważył, iż jesteśmy zagrożeni agresją jej wojska, wobec powyższego, koniecznym jest wszelkimi siłami, życiem i majątkiem swoim stanąć w obronie kraju i niepodległości jego¹⁴³⁶. Podkreślił przy tym, że choć Austria i Prusy wzięły udział w rozbiorze, to obecnie są sojusznikami Polski, na których pomoc można liczyć. Wniósł też projekt konfiskaty majątku obywateli, którzy przeciwko własnej ojczyźnie z jej nieprzyjaciółmi się połączyli.

W celach propagandowych Ignacy Potocki zaproponował przetłumaczenie Konstytucji na język rosyjski, by rozpowszechnić ją wśród ruskiego narodu.

Polski, sukcesy wojsk francuskich zmuszą WKM do skierowania przeciw nim większości naszych sił. Przy tego rodzaju założeniach duma narodowa, nienawiść i chęć zemsty na Rosji zaślepiają patriotów do tego stopnia, że są przekonani, iż będą mogli stawić czoło nieprzyjaciółom we własnym kraju, a nawet doprowadzić do zaburzeń w samej Rosji. G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 12 maja 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka (...)*, s. 164-165.

¹⁴³⁵ M. Leżański, *Głos...*, 10 V 1792, Warszawa, b.d., s.1-7

¹⁴³⁶ (...) *Moskwa od najdawniejszych czasów wolności naszej nieprzyjazna, Śmiało mówię przeciw tej potencji I mówić będę, chociaż znam, że w czasie niepokoju osoba moja, a w szczególności majątek na granicy leżący stanie się ofiarą zemsty, lecz mieszcząc się w tej świątyni Praw zapomnieć każdemu należy o dobru własnym a o pomyślności krajowej tylko pilnując stać się szczerymi i odważnymi całego Narodu Obrońcami. Tak pewny jestem o wszystkich Polakach, którzy niech sobie przypomną, że dotychczas nie byli swymi tylko przemoc Moskwy nad nimi panowała. Wspominajcie kto wam królów obierał a w czasie elekcji krew niewinną przelewał, majątki wasze niszczył? Niemila jest Moskwie sukcesja tronu w Polsce, bo ona temu wszystkiemu zagradza. Wiele trzeba by mówić co w województwa nasze przygraniczne ucierpiały, w których więcej lat 20 Wojska Moskiewskie miały swe siedlisko, a majątki i domy Obywatelskie z gruntu zniszczywszy, nawet na ich życie targaly się. Prawa i Rząd podług upodobania swego stanowiono, świeża jest pamięć Konstytucji 1768 i 1775 Roku, gdzie już całkiem kraj Polski w Prowincję właśnie Moskiewską został zamieniony. Przepisano wam abyście swe Prawa Categoriatum stanowili, to jest: by drobnymi cząstkami bawiąc się i całym dobru kraju zatrudniać się nie mogli tylko tym co było najdogodniejszego dla Moskwy. Naród Polski bezsilny, Obywatel wewnątrz rozróżniony, właśnie błakając się po swym własnym kraju, jedynie tylko losowi obojętnemu został poddany. Aliści znalazłszy właściwą porę dźwignięcia się, jednością złączony, zaczął stawać się mężnym i Rządnym, powiększał siłę zbrojną, skarb zaczął napelniać niosąc na ofiarę dziesiątą część własnego majątku i Rząd trwały ustanowił. Poznała Moskwa, że Naród Polski został oddzielonym od jej władania a w istotnej wolności chce mieć dawne znaczenie w Europie, może już szuka zwykłych sprężyn którymi naszą spokojność i wolność obalila; uczyni to jak ów pochlebny złośnik chcący dokonać swej zemsty, wynajduje stosowne instrumenta, używa słodkich wyrazów do podejścia. Daj Wielki Boże by się to nie sprawdziło co powiem, użyje na instrument odrodných Polaków, a w deklaracji poda łagodne niby wyrazy, iż będąc zawsze przyjaciółką Polski, być jej pomocną, widząc, że Rząd Republikański w Despotyczny zamieniony, wzywać będzie do siebie dobrze jej myślących Polaków. O bodajby tak odrodných Kraj nasz nie miał by się z oczywistym nieprzyjacielem ojczyzny łączyli ! jednak i na to Rządny teraz nasz kraj mieć powinien bacność (...), J. Chojecki, *Głos (...)* posła z województwa kijowskiego, 10 V 1792, AGAD ASC 24, s. 139. Mowę tę przedrukowano w Suplemencie do *Gazety Warszawskiej*, nr 38, 12 V 1792.*

W dniu 14 maja deputacja wyznaczona do ułożenia prawa o środkach obrony przedłożyła swój dwudziestopunktowy projekt, który jeszcze tego samego dnia jednogłośnie został przyjęty.

Jeszcze w połowie maja Polacy mieli jednak nadzieję, że Rosja nie zaatakuje Polski. Za dobrą monetę brano wszelkie pogłoski mówiące o trudnej sytuacji Rosji i problemach Katarzyny II. Zauważył to Descorches w liście z 19 maja 1792 pisząc: *Na podstawie prywatnych doniesień napływających z Rosji i znad granic Polski mniema się, że w umysłach wielu Rosjan panuje niebezpieczny ferment, który łatwo doprowadzi do wybuchu, jeśli tylko okoliczności będą temu sprzyjać. Również –jak podają– imperatorowi jest bardzo zaniepokojona o bezpieczeństwo własnej osoby (...) Obserwuję, że daje się tu wiarę temu, co korzystne jest dla tego kraju (...) Cały czas wierzą, że nie zostaną zaatakowani*¹⁴³⁷.

Zdawano sobie sprawę, że ewentualną moskiewską agresję na Polskę mogłoby opóźnić zaangażowanie Rosji na innym froncie. Wojna toczona na dwóch frontach dawałaby Polakom większe szanse na zwycięstwo. Stąd też poseł polski w Stambule rozpoczął starania by zachęcić Turcję do wypowiedzenia wojny Rosji.

Złudzenia, że Katarzyna II Rzeczypospolitej nie zaatakuje były tak silne, że jak słusznie wskazywał Wacław Tokarz w 1792 roku *prawie nikt nie przewidywał wojny z Rosją i zaskoczyła ona większość społeczeństwa jako zupełna niespodzianka*¹⁴³⁸.

Ta krótkowzroczność przywódców Sejmu wielkiego jest tym bardziej niezrozumiała, że już 3 maja Stanisław August otrzymał depeche od Augustyna Debolego z 25 kwietnia 1792 r., w której poseł informował, że wojna jest nieuchronna, a Katarzyna II za namową Zubowa i Popowa, już wydała w tym celu stosowne ordynanse¹⁴³⁹. Lucchesini początkiem maja pisał, że depeche Debolego jednoznacznie wskazują, że imperatorowa wydała już dowódcom wojsk rosyjskich stacjonujących w pobliżu granic Rzeczypospolitej rozkaz niezwłocznego wkroczenia do Polski¹⁴⁴⁰. Wiadomości o zbliżającej się wojnie były tym bardziej niebezpieczne, że 4 maja 1792 r. Lucchesini wręczył Chreptowiczowi notę, której treść, jak donosił król przedstawicielowi w Petersburgu, jednoznacznie wskazywała, iż *jeżeli Polska zbrojną ręką utrzymywać będzie ustawę 3 maja, król pruski nie będzie sądził się być obligowanym wojować za czyn, w którym się go nie radzono*¹⁴⁴¹. Jednak mimo tej jednoznacznej deklaracji dworu berlińskiego, jeszcze 20 maja 1792 r. Stanisław August pisał do Józefa Poniatowskiego: *Uważam za niemożliwe, bez względu na obecny ton wypowiedzi, aby dwory berliński i wiedeński odmówiły nam ostatecznie i całkowicie swojej pomocy, skoro jest stwierdzone, że przez un article separe swojego traktatu przymierza, rzeczywiście podpisanego, zobowiązywały się wzajemnie do utrzymania naszej niepodległości, wolnej konstytucji i nas i całości naszego obszaru. Gdyby zaś było to naruszone, uważam za niemożliwe, aby oba te dwory patrzyły spokojnie na to, jak Polska staje się znowu rosyjską prowincją*¹⁴⁴².

¹⁴³⁷ M.L. Descorches do Ch. Dumourieza, Warszawa, 19 maja 1792, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich (...)*, s. 89

¹⁴³⁸ W. Tokarz, *Dwa ostatnie rozbiory. Przyczyny upadku Polski*, Warszawa 1917, s. 172.

¹⁴³⁹ (...) *Atoli przez noc namyśliwszy się że niedojście tej wiadomości może być bardzo szkodliwe korpusom naszym na granicy stojącym, wziąłem determinację pchnąć kurierem p. Gołuchowskiego, który sam finalnie nie wie, z czym jedzie. Doniesienia które przez niego czynię WKMOści, jest to, że (...) imperatorowa nabechtana od Zubowa i Popowa (bo oni teraz wzięli górę) podpisuje ordynanse, które już są posłane do Kachowskiego, aby on z trzech stron wkroczył do nas 19 Aprilis podług starego kalendarza, to jest 10 maja podług nowego, i aby in casu opozycji z naszej strony znosił nasze korpusy lub inaczej, aby zdradą starał się one dezarmować(...), A. Deboli do Stanisława Augusta, 25 IV 1792, [w] J. Łojek, *Rok nadziei rok (...)*, s. 134-135.*

¹⁴⁴⁰ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 5 maja 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka (...)*, s. 157.

¹⁴⁴¹ Stanisław August do A. Debolego, 5 V 1792, [w] J. Łojek, *Rok nadziei rok (...)*, s. 140.

¹⁴⁴² Stanisław August do Józefa Poniatowskiego, 20 V 1792, [w] B. Dembiński, *Stanisław August i (...)*, s. 54.

Reasumując powyższe rozważania można zauważyć, iż polskie elity polityczne od momentu uchwalenia Ustawy Rządowej, zdawały sobie sprawę z faktu, iż Katarzyna II ustosunkowana jest do zmian ustrojowych w Polsce bardzo niechętnie. Nie znaczy to wcale, że przewidywano rosyjską interwencję i wsparcie malkontentów. Przez długi okres miano nadzieję, że do wkroczenia wojsk carskich nie dojdzie. Łudzono się, że pozytywny stosunek szlachty polskiej do konstytucji, jak i dyplomatyczne wsparcie cesarza austriackiego i króla pruskiego zniechęcą Imperatorową do interwencji. Te złudne nadzieje podtrzymywano nawet początkiem 1792 r., kiedy to sygnały o grożącej agresji były bardzo wyraźne, a Deboli jednoznacznie wskazywał o mobilizacji w carskiej armii. Co prawda w kwietniu uchwalono ustawę *Gotowość do obrony pospolitej*, ale przygotowania obronne organizowane były w niezwykle powolnym tempie. Większą uwagę skupiono na akcji propagandowej, bo w takim aspekcie można rozpatrywać obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji. Zupełnie niezrozumiały jest fakt, iż jak odnotowali przedstawiciele obcych mocarstw rezydujący w Warszawie, jeszcze w maju słyhać było opinie, że być może do interwencji nie dojdzie. Były to próżne nadzieje, nie oparte na żadnych realnych przesłankach.

4. Rosyjskie sfery rządowe wobec zmian ustrojowych w Rzeczypospolitej.

W polskiej historiografii bardzo ostro ocenia się krótkowzroczność elit politycznych doby Sejmu Wielkiego, niedostrzeganie niebezpieczeństw nadciągających z Petersburga, a co za tym idzie niepodjęcie stanowczych i szybkich kroków koniecznych do skutecznej obrony. Dowodzi się, że od samego początku wieści nadchodzące z Rosji, wskazywały o wrogości tamtejszych sfer rządzących do Konstytucji, stąd też niezrozumiały był optymizm Polaków. Czy jednak opinia ta nie jest zbyt krzywdząca? Czy elity rosyjskie od samego początku jednoznacznie wskazywały, iż nie pogodzą się z Ustawą Rządową i będą ją chciały obalić siłą? Czy wreszcie, do Polaków dotarły informacje na temat ewentualnej wrogości Katarzyny II i jej o otoczenia do Konstytucji i planowanym jej obaleniu? A jeśli dotarły to kiedy? Bez odpowiedzi na te pytania nie można posądzać naszych elit o krótkowzroczność i brak wyobraźni politycznej. Nie można podjąć prób oceny ich stanowiska do Rosji, oskarżać o niedostrzeganie zagrożenia ze strony tego państwa. Prześledźmy więc pokrótce, jaka była reakcja rosyjskich sfer rządowych na wiadomość o zmianach ustrojowych w Polsce, jak stanowisko to zmieniało się z biegiem czasu.

Wiadomość o wydarzeniach warszawskich dotarła do Petersburga dokładnie tydzień po 3 maja, a przywiózł ją specjalny kurier od Jakowa Bułhakowa, posła rosyjskiego w Warszawie¹⁴⁴³. Sam Bułhakow o proponowanych reformach dowiedział się już 28 kwietnia 1791 r., a jego informatorem był stronnik rosyjski Jacek Małachowski. Zdawał sobie jednak sprawę, że zapobieżenie zaplanowanym wydarzeniom jest ponad jego siły. W depeszy do Katarzyny II z 30 kwietnia pisał, iż mimo posiadania środków finansowych nie wykorzystał ich, gdyż *jak przewidywali wszyscy byłoby to pieniądze rzucone w wodę*¹⁴⁴⁴.

Relacja, którą poseł rosyjski zdał do Petersburga napisana była w pośpiechu, przesycona była paniką i strachem¹⁴⁴⁵. Być może w ten sposób chciał Bułhakow nakłonić carową do podjęcia stanowczych i szybkich kroków odnośnie sprawy polskiej. *Z Warszawy-pisał Bezbrodko do jednego z swych przyjaciół- przybył kurier, który przywiózł najkrótszą wiadomość. Król polski został samowładcą, elektora Saksonii wybrano jego następcem. Tron polski uczyniono dziedzicznym, ale z tym że otrzyma go córka elektora, a Rzeczypospolita wybierze dla niej męża*¹⁴⁴⁶. Katarzyna II na informację o Ustawie Rządowej zareagowała bardzo ostro, o czym świadczy jej list do Friedricha Melchiora Grimma, w którym pisała: *Polacy przewyższyli wszelkie szaleństwa paryskiego Zgromadzenia Narodowego. Muszą być istotnie opętani przez diabła, aby działać w sposób tak przeciwny ich własnym interesom i samej podstawie ich egzystencji*¹⁴⁴⁷. Następnego dnia po otrzymaniu wiadomości carycya informowała Bezbrodkę: *Powstaje teraz pytanie, czy Polacy zechcą być rządzeni przez motłoch warszawski. Jeżeli dostrzeżemy choćby najmniejszą chęć utworzenia rekonfederacji, musimy wesprzeć takową bez zwłoki*¹⁴⁴⁸. Niechęć rosyjskich sfer rządowych do Ustawy Rządowej podkreślali przebywający w Petersburgu posłowie obcych państw. Georg Adolf Helbig, poseł saski w depeszy z 9 maja 1791 r. donosił o krytycznym stanowisku carowej

¹⁴⁴³ J. Łojek, *Geneza i obalenie Konstytucji 3 maja. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787-1792*, Lublin 1986, s. 174.

¹⁴⁴⁴ P. W. Stegnij, *Rozdeły Polski a dyplomacja Ekatariny II*, Moskwa 2002, s. 248.

¹⁴⁴⁵ W. A. Serczyk, *Rosja wobec Konstytucji 3 maja*, [w] *Konstytucja 3 Maja w tradycji i kulturze polskiej*, Łódź 1991, s. 34.

¹⁴⁴⁶ W. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 maja 1791 roku*, cz. I, *Russkaja Starina*, Petersburg 1904, t. 118, s. 169.

¹⁴⁴⁷ Katarzyna II do F. M. Grimma, 10. V. 1791, [w] A. Kijas, *Stosunek Rosji do Konstytucji 3 maja*, *Niepodległość*, 1991, numer okolicznościowy, s. 121.

¹⁴⁴⁸ Tamże, s. 121

i Potemkina wobec wydarzeń w Warszawie. Helbig zaobserwował również, iż uspokojenie przyniosła dopiero depesza Bułhakowa mówiąca między innymi o tym, że ministrem wojny ma zostać hrabia Branicki. Ten poseł saski podkreślił, że władze rosyjskie są przekonane, iż za przeprowadzeniem zamachu w Warszawie stoją Prusy, które chcą zaszkodzić interesom Moskwy. Również w depeszy z 27 maja, analizując nastroje w kołach rządowych Petersburga, Helbig donosił, że zarówno cesarzowa jak i Potemkin odnoszą się wrogo do Konstytucji¹⁴⁴⁹. Podobne sądy wydał minister spraw zagranicznych Saksonii, Joann Adolf Loss. W swej korespondencji jasno stwierdził, że carowa ze strony Berlina i Wiednia nie napotka sprzeciwu w razie szybkiej chęci rozwiązania spraw polskich. Również poseł pruski w Petersburgu, Leopold Heinrich Goltz informował króla Fryderyka Wilhelma II w korespondencji z dnia 12 maja 1791 roku o negatywnych wrażeniach w Rosji na wiadomość o przemianach w Polsce. Ponownie o wrogich wobec Konstytucji wypowiedziach Potemkina donosił w depeszy z 20 maja. Wiele cennych informacji na temat reakcji jaką wywołała wiadomość o uchwaleniu Ustawy Rządowej zawiera korespondencja Cobenzla. Poseł austriacki pisał: *Widziałem cesarzową, Potemkina i hrabiego Ostermanna są bardzo zdenerwowani, myślą, że Polska wraz z zatwierdzeniem dynastii dziedzicznej osiągnie wielką siłę i znaczenie, tymczasem interesy sąsiednich państw wymagają, aby nie podniosła się z nicości. Imperatorowa powiedziała mi: „Powiniśmy wobec tego lepiej się porozumieć”. Zapewniłem władczynię, że my zawsze i wszędzie gotowi jesteśmy jej służyć. „Ale czy możemy na was liczyć”- zapytała ona. Odpowiedziałem że jeżeli tylko okoliczności pozwolą mój cesarz gotów będzie pomóc Rosji na wszelki sposób. „W tym przypadku muszę mieć jakieś solidne zapewnienia”- odpowiedziała ona. Hrabia Ostermann skłonny zawsze widzieć wszystko w czarnym kolorze obawia się, że warszawski przewrót mógł być dziełem berlińskiego gabinetu i przewiduje że sojusz Polski s Saksonii może być przeszkodą w Dorych zamiarach naszego dworu. Hr. Woroncow przeciwnie uważa za nieprawdopodobne, żeby Prusy rzeczywiście starały się o wzmocnienie władzy w Polsce, gdyż to jeszcze mniej odpowiada ich interesom, aniżeli interesom obydwu carskich dworów*¹⁴⁵⁰.

Bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o uchwaleniu nowej konstytucji, Katarzyna nie podjęła żadnej decyzji w tej sprawie. Mimo negatywnej oceny wydarzeń w Polsce, nie była jeszcze zdecydowana na obalenie nowego ustroju.

Jak pisał Szymon Askenazy, bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o wydarzeniach w Warszawie Katarzyna II wydała ogólne dyrektywy Bułhakowowi i Bezbrodce, w których wskazywała na konieczność zachowania spokoju, aż nadejdzie stosowna chwila na interwencje i zawiązanie antykonstytucyjnej konfederacji¹⁴⁵¹.

Posiedzenie Rady Państwa 23 maja 1791 r. zdeterminowała kwestia zaistniałej sytuacji w Rzeczypospolitej¹⁴⁵². Katarzyna II opierając się na depeszy z dnia 18 maja 1791 r. zażądała od członków Rady wskazówek co do dalszego działania. Stwierdzono, że nowy ustrój w Polsce jest nie do przyjęcia i szkodzić może państwu ościennym¹⁴⁵³. Niemniej jednak do podjęcia stanowczych kroków było jeszcze zbyt wcześnie. W opinii Rady Państwa czytamy: *Jeżeli nowy sposób rządzenia w całej Polsce zostanie przyjęty i się umocni nie może*

¹⁴⁴⁹ H. Kocój, *Zaborcy wobec Konstytucji 3 Maja*, Katowice 1991, s. 64.

¹⁴⁵⁰ W. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 (...)*, cz. I, s. 169-170.

¹⁴⁵¹ *Zdaje się, mówiła pod świeżym wrażeniem do Bezbrodki- „że tłuszcz warszawska narzuciła prawa sejmowi, i jeżeli tam tak dalek pójdzie, będzie to wkrótce podobne do rzeczy paryskich. Jak tylko ujrzymy w narodzie najłżejszy pochop do konfederacji, trzeba ją będzie nawiązać bez straty czasu” (...)* Bułhakowowi rozkazała śledzić wszystko najpilniej, dogadywać się gruntu do przyszłej interwencji, lecz tymczasem, w dalszym ciągu, nie przedsiębrać niczego i siedzieć cicho. *Postanowiła nie spieszyć się. Zamknęła się w dotychczasowym wyciekającym milczeniu (...)*, Sz. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, Warszawa 1901, s. 159

¹⁴⁵² H. Kocój, *Dyplomacja Prus, Austrii i Rosji wobec Konstytucji 3 maja 1791 roku. Zagadnienia wybrane*, Kraków 1998, s. 224.

¹⁴⁵³ Tenże, *Prusy, Austria i Rosja wobec Konstytucji 3 maja. Zagadnienia wybrane*, Katowice 1996, s. 158.

być on nieszkodliwy dla państw sąsiednich, także Rosji. Gdy jednak nie wiadomo czy nie współpracował tutaj dwór pruski, wnosząc w tym przypadku uzyskanie doraźnych celów nad zasadniczą korzyść, to przed wyjaśnieniem tej istotnej okoliczności nie możemy podjąć żadnej decyzji, szczególnie teraz gdy trwa wojna z Turcją i dochodzi do wyjaśnienia naszych stosunków z dworem berlińskim i londyńskim, powinniśmy się także porozumieć z sojusznicznym dworem wiedeńskim, aby poznać jego opinię (...)¹⁴⁵⁴.

Niewątpliwie Katarzyna II nie mogła sobie pozwolić na to, by tuż obok jej zachodnich granic ponownie wyrosło państwo silne i zdolne do przeciwstawienia się Rosji, nie zamierzała dopuścić do utraty swoich wpływów, choćby nawet miało to oznaczać wykreślenie z mapy Europy *dumnej Polski*.¹⁴⁵⁵ Stojąc na straży nienaruszalności rosyjskich gwarancji, moskiewskie sfery rządowe były przekonane, że przywódcy Sejmu Wielkiego nie mieli prawa dokonywać żadnych zmian w ustroju Rzeczypospolitej. Czołowi dyplomaci rosyjscy uważali, że w Polsce *wąska klika bezprawnie uzurpowała sobie władze i dokonała przewrotu*¹⁴⁵⁶.

Do momentu zawarcia pokoju z Turcją Katarzyna II nie mogła sobie pozwolić na zaatakowanie Rzeczypospolitej. Nie zmienia to jednak faktu, iż, jak trafnie zauważył Bronisław Dembiński, *na dzieło narodowe i obywatelskie polskiego sejmu patrzyła jak na szaleństwo, mówiła z ironią i pogardą o konstytucji*¹⁴⁵⁷.

Prócz zmian stricte ustrojowych Katarzyna II szczególnie ostro krytykowała zapis który gwarantował *wolność zupełną dla wszystkich ludzi tak nowo przybywających, jako i tych, którzy by pierwsi z kraju oddaliwszy się, teraz do Ojczyzny powrócić chcieli, tak dalece, iż każdy człowiek do państw Rzeczypospolitej nowo z którejkolwiek strony przybyły lub powracający, jak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym jest zupełnie użyć przemysłu swego jak i gdzie chce, wolny jest czynić umowy na osiadłość, roboczną lub czynsze(...)*¹⁴⁵⁸. Fragment ten skierowany był pośrednio przeciw naszym sąsiadom, gdyż miał na celu zachęcić chłopów z innych krajów do osiadania się na ziemiach polskich. Nic więc dziwnego, że Imperatorowa poczuła się tym faktem zaniepokojona, obawiając się, że poddani z jej kraju będą się od tej chwili chcieli przenieść w granice Rzeczypospolitej. Jak donosił Deboli caryca bardzo ostro skomentowała ten zapis mówiąc *Co za konstytucja! Będąc otoczonymi od trzech mocnych sąsiadów deklarować wolnymi chłopów, którzy przyjdą na grunt polski. Co za myśl!*¹⁴⁵⁹.

O stosunku rosyjskich sfer rządowych do wydarzeń w Polsce wiele mówi depesza do Bułhakowa z czerwca 1791 r.¹⁴⁶⁰ Podkreślono w niej, że Ustawa Rządowa doprowadzić może do wielkich przeobrażeń w Rzeczypospolitej- kraj ten nie będzie już bezsilną prowincją, lecz stanie się aktywny, zniknie anarchia. Akcentowano, iż likwidacji uległy zasady będące podstawą wolności- liberum veto, prawo konfederacji, wolna elekcja. Przypomniano iż od wielu lat Rosja w interesie sąsiednich państw stoi na straży dawnego ustroju Polski. Z tego prawa nie zrezygnuje również dziś, jest to tylko kwestią czasu. W momencie gdy prawdziwi Polacy zażądadają od Rosji przywrócenia dawnych praw, a ona sama dostrzeże, iż gotowi oni są do realnych działań, a nie tylko słów, wówczas dojdzie do interwencji. Na razie jednak Moskwa zachowa powściągliwość, do czasu uspokojenia się sytuacji w Europie.

¹⁴⁵⁴ W. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 Maja (...)*, I, s. 170.

¹⁴⁵⁵ G. Ziegler, *Tajemnice rodu Romanowów*, Warszawa 2000, s. 182-183.

¹⁴⁵⁶ H. Kocój, *Mocarstwa europejskie wobec Konstytucji 3 Maja*, [w] H. Kocój, *Od Sejmu Wielkiego do powstania listopadowego. Wybór artykułów, materiałów źródłowych i recenzji*, Kraków 2002, s. 72.

¹⁴⁵⁷ Tamże, s. 85

¹⁴⁵⁸ J. Łojek, *Konstytucja 3 Maja. Dokumenty naszej tradycji*, Lublin 1981, s. 55.

¹⁴⁵⁹ A. Deboli do Stanisława Augusta 5. III. 1792, [w] J. Łojek, *Rok nadziei i rok klęski 1791-1792. Z korespondencji Stanisława Augusta z posłem polskim w Petersburgu Augustynem Debolim*, Warszawa 1964, s. 115.

¹⁴⁶⁰ P. W. Stegnij, *Rozdeły Polshi a diplomatija Ekatariny II*, Moskwa 2002, s.248-249.

Imperatorowi nie chciała podejmować żadnych gwałtownych kroków do momentu, aż wyklaruje się sytuacja w Europie. Świadczą o tym instrukcje w sprawie Polski, które na kartach historii zapisały się jako *reskrypty na imię księcia Potiomkina*. W pierwszym z nich, pisanym do Potemkina pod datą 16 (27) maja 1791 r. czytamy: *Potrzeba zwrócić nasze usiłowanie do przyciągnięcia ku nam narodu. Dlatego wypada wmawiać i zapewniać, że jesteśmy dalecy od wszelkiego wdawania się w jego sprawy wewnętrzne, że gotowiśmy zawrzeć z Polakami przymierze, zapewniając całość ich posiadłości, że przyrzekamy obdarzyć ich handel rozmaitymi korzyściami, że w dogodnej chwili nie tylko nie będziemy przeciwni, ale (...) będziemy się starali o przyłączenie do Polski Mołdawii (...) Wszystkich takowych środków rozkazaliśmy (...) Bułhakowowi użyć z należyłą ostrożnością i bez straty czasu (...) Nie myślimy za wcześnie zrywać z Polakami, chociaż mamy do tego prawo i powody po tak haniebnem z ich strony naruszeniu przyjaźni z nami i wyróceniu różnych ustanowień gwarancją naszą zapewnionych, jak również z powodu wielu uraz, których doznaliśmy z ich strony. Zamierzwszy unikać wszystkiego co by miało pozór zaczepny, rozumiemy, że wkroczenie wojsk naszych do Polski byłoby przedwczesnym, dopóki albo sami Polacy nie dopuszczą się nieprzyjacielskich kroków, albo król pruski nie wprowadzi wojsk swoich do Kurlandii albo innej jakiej prowincji polskiej. Lecz gdyby jedno albo drugie zdarzyło się, pozwalamy Księżciu wprowadzić natychmiast do Polski wojska wyżej wymienione i naznaczone do utworzenia czynnej armii*¹⁴⁶¹.

W tym samym dokumencie carowa przekonywała, że należy uczynić wszystko, aby do planu obalenia Konstytucji przekonać naród polski. W tym celu należy wmawiać Polakom, iż państwo rosyjskie dalekie jest od ingerowania w ich sprawy, pragnie przymierza i zachowania całości ich posiadłości.

Trafnie jej postawę oceniał Michał Czacki pisząc: *Katarzyna (...) zaleciła najsurowiej (...) nie tylko nic nie czynić, żadnej już opozycji uchwalonym przez sejm ustawom, chociażby najprzeciwniejsze z dawną jej polityką względem naszego kraju ale nawet symulować wszelkie chociażby najdotkliwsze rzucone na nią pociski. Pokój z Turcją nie był jeszcze stanął, niemniej i inne polityczne względy nakazywały te milczenie. Jeszcze chwila nie była nadeszła korzystnego pomszczenia się za wszystkie te zniewagi zupełną zagładą imienia nawet Polski (...)*¹⁴⁶².

Katarzyna II z niechęcią spoglądała na wszelkie zmiany ustrojowe w Polsce. Doskonale zdawała sobie sprawę, że unormowanie stosunków politycznych w Rzeczypospolitej nie jest korzystne do żadnego z jej sąsiadów. Stąd też w liście do Generała –Feldmarszałka ks. Grzegorza Aleksandrowicza Potemkina Tauryckiego pisała: *przemiana rządu w Polsce jeżeli nabierze tylko stałej siły i działalności nie może być korzystną dla jej sąsiadów, to rzecz niewątpliwa. Dlatego takowa zmiana zmusza nas obmyśleć wcześniej sposobu ku odwróceniu niebezpieczeństw, któremi nam zagraża państwo to tak bogate w środki liczne i potężne*¹⁴⁶³.

Caryca Rosji nie szczędzi Polakom wyrzutów, twierdząc, iż *w gwałtowny i obrażający sposób odrzucili jej gwarancję, zapewniającą traktatami najuroczystszyimi ich dawną formę rządu i kardynalne prawa, sprawili jej wiele przykrości i kłopotów w wojnie z Turkami, na koniec posunęli bezprawia swe, że szukali i szukają przymierza z wrogiem (...) i całego imienia chrześcijańskiego*¹⁴⁶⁴. Katarzyna II pamiętała również zniewagi jakich

¹⁴⁶¹ Katarzyna II do Potemkina, 16 (27) maj 1791, [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, cz. I, Poznań 1868, s. 116, 121-123.

¹⁴⁶² M. Czacki, *Wspomnienia naoczego świadka z lat 1788-1792*, Poznań 1862, s. 59.

¹⁴⁶³ Katarzyna II do G. Potemkina, Carskie Sioło, 29 VII 1791, [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania (...)*, cz. II, s.127. Por E. Rostworowski, *Naprawa Rzeczypospolitej w XVIII wieku*, Kraków 1966, s. 25. W. Serczyk, *Katarzyna II*, Wrocław 1983, s. 190-191.

¹⁴⁶⁴ Tamże, s.128.

dopuszcili się wobec niej posłowie od początku obrad sejmu. Zdaniem Michała Czackiego Imperatorowa *o tych wszystkich wybrykach jak najdokładniej zawiadomiona była, gdyż znaleźli się tacy co zółcią zaprawione wyrażenia skrzętnie notowali przesyłając je żywcem do Petersburga*¹⁴⁶⁵.

Brak ostrej reakcji Rosji, był tym bardziej zrozumiały, że nie przesłano jeszcze do Petersburga oficjalnej noty informującej o uchwaleniu Konstytucji. To celowe niedociągnięcie władz polskich, okazało się bardzo korzystne dla przeciwników reform. W reskrypcie z lipca 1791 r. Katarzyna II napisała: *Nie poczytujemy sobie za wyrządzenie przykrości, że Polacy nie zawiadomili nas o przemienieniu swego rządu, chociaż uczynili to względem króla pruskiego, tem bowiem właśnie opuszczeniem uwolnili nas od kłopotu odpowiadania im i zawczesnego obudzenia ich podejrzeń co do naszych widoków, mających na celu obalić ten rząd i wskrzesić dawne ich wolności*¹⁴⁶⁶.

Wstrzeźliwość w sprawach polskich doradzali Katarzynie II jej współpracownicy. W lipcu 1791 r. Cobenzl donosił, że ministrowie chcą *imperatorowej zaproponować, aby przed końcem wojny tureckiej absolutnie nic nie przedsięwziąć w sprawie polskiej konstytucji, nie oświadczać się ani za, ani przeciw i dopiero, kiedy wolne będą ręce porozumieć się z dworem wiedeńskim*¹⁴⁶⁷. Nazajutrz posłowi austriackiemu przekazano nieoficjalną wiadomość o możliwości wkroczenia do Rzeczypospolitej wojsk rosyjskich, po zakończeniu wojny tureckiej. Ta wstrzeźliwość i milczenie w sprawach polskich irytowała posła austriackiego, już przecież już w maju dwór wiedeński prosił Rosję o sprecyzowanie stanowiska wobec Polski¹⁴⁶⁸. Tymczasem jak pisał Goltz: *O Polsce panuje milczenie, jest to rzeczą mody z góry narzuconą. Poseł pruski domyślał się jednak, że chociaż o Polsce nie mówią w Petersburgu, to jednak się nią zajmują*¹⁴⁶⁹. Mimo milczenia Rosji pruskie sfery rządowe doskonale zdawały sobie sprawę z wrogości Rosji to Konstytucji. Świadczą o tym noty dyplomatów tego państwa¹⁴⁷⁰. Również poseł saski Volkersahm nie miał wątpliwości, że Rosja wrogo jest ustosunkowana do polskiej Konstytucji. W korespondencji z 10 października 1791 r. poddał głębokiej analizie postawę Rosji wobec Polski. Nie miał wątpliwości, że polskie zamiary przywrócenia niepodległości i zrzucenia obcego wpływu są

¹⁴⁶⁵ M. Czacki, *Wspomnienia naocznego świadka(...)*, s. 59.

¹⁴⁶⁶ W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania (...)*, cz. II, s. 127-128.

¹⁴⁶⁷ Conenzl, 19 VII 1791, B. Dembiński, *Rosja a Rewolucja Francuska*, Kraków 1896, s. 140.

¹⁴⁶⁸ Już 23 maja 1791 r. Kaunitz wysłał do Petersburga specjalną notę w której dowodził, że oba dwory carskie nie powinny sprzeciwiać się zmianom zaszłym w Polsce. Wzmocnienie władzy królewskiej w Rzeczypospolitej zlikwiduje samowole wielkich rodzin, a Polska uzyska stabilizację polityczną i względną siłę, nie co prawda tak znaczącą, by mogła kiedykolwiek zagrozić Rosji lub Austrii, dostatecznie jednak poważną, aby stać się skutecznym sprzymierzeńcem obu tych mocarstw. Kanclerz przekonywał, że w nagrodę za utratę części wpływów, Rosja zyska zaufanie Polaków, a naród polski uzna na koniec tę oczywistą prawdę, że z trzech jego sąsiadów tylko Prusy mają niezmienny i najbliższy interes zwiększenia się jego kosztem, a zatem prawdziwe jego bezpieczeństwo polega na zażyłości z dworami carskimi. Por. W. Kalinka, *Polityka dworu austriackiego w sprawie Konstytucji 3 Maja*, Kraków 1873, s. 11-12.

¹⁴⁶⁹ Raporty Goltza z 4/15 VII, 8 VII, 8/19 VIII 1791, B. Dembiński, *Rosja a Rewolucja (...)*, s. 143.

¹⁴⁷⁰ Minister spraw zagranicznych Prus w depeszy do Fryderyka Wilhelma II z 3 lipca 1791 zauważył, że Rosja dąży do wybuchu wojny z Francją, by zapewnić sobie łatwe odszkodowanie w Polsce. Również poseł pruski w Wiedniu Jakobi-Kloest wiele uwagi poświęcił sprawom Rzeczypospolitej. W depeszy z 13 lipca 1791 r. donosił o całkowitej dezaprobachie Katarzyny II do Konstytucji, wskazując równocześnie, że zaproponowała ona cesarzowi doprowadzenie do rozbicia stronnictwa, które ją uchwaliło. W korespondencji z 15 października 1791 r. przytacza szereg faktów, które miały świadczyć o wzrastającej niechęci Katarzyny II wobec Konstytucji, jednak jak zauważa, plany Rosji zostaną dopiero sprecyzowane pod koniec roku. Po raz kolejny o wrogości carycy i Potemkina Jacobi-Kloest donosił w depeszy z 5 listopada 1791 r. Powoływał się tutaj ma wypowiedź przedstawiciela Rosji Razumowskiego, który twierdził, że Katarzyna II nigdy nie zgodzi się na sukcesję tronu w Polsce. Również w depeszy z 23 listopada 1791 r. wiele uwagi poświęcił sprawom Polski. Zauważył, jak płonne są nadzieje Polaków, że śmierć Potemkina może spowodować rezygnację Petersburga z wrogich planów wobec Rzeczypospolitej. Por. H. Kocój, *Zaborcy wobec Konstytucji (...)*, s. 65.

sprzeczne z interesem Rosji. Dowodził, że Katarzyna II nigdy się z tym nie pogodzi, tym bardziej, iż pamięta pogardę i nienawiść, którą Polacy jej okazali. Milczenie Rosji tłumaczy niechęcią wypowiedzania się zgodnie z życzeniami Rzeczypospolitej, a przede wszystkim przyjętą taktyką, która zakłada trzymanie wszystko w zawieszaniu i czekanie na odpowiednią okazję do podjęcia skutecznych działań. W depeszy z 6 listopada 1791 r. ponownie przekonywał, że polityka Rosji zmierza konsekwentnie do obalenia Konstytucji 3 Maja i monarchii dziedzicznej. Poseł saski w Petersburgu Gustaw Georg Volckersahm w swej depeszy z 15 grudnia 1791 roku do Johana Adolfa Lossa trafnie ocenił złowrogie milczenie Katarzyny II: *Polityka rosyjska jest głęboko nieprzyjazna tak wobec nowej konstytucji jak i kwestii dziedziczności tronu. Z tego też faktu należy wysunąć wniosek, że Rosja będzie się starała obalić wszystkie reformy polskie. Duma cesarzowej została poważnie zraniona przez ciągle zniewagi, z jakimi spotkała się od początku sejmu. Ona faktycznie nie zaaprobowała żadnych zmian, które zostały wprowadzone bez jej zgody. Jej zawziętość i upór, z jakim wstrzymuje się do jakiegokolwiek oświadczenia w tej sprawie, dowodzi wymownie, że niedawne wydarzenia zamierza wykorzystać zgodnie ze swoimi ukrytymi i głęboko przemyślanymi planami (...)*¹⁴⁷¹.

Tymczasem poseł austriacki w Petersburgu, zgodnie z instrukcjami nadesłanymi z Wiednia starał się przekonać rosyjskie sfery rządowe do zaaprobowania Konstytucji i przeciwstawieniu się rozbiorem, jako korzystnych tylko do dworu pruskiego. Jego misja okazała się jednak niezwykle trudną. Opór rosyjskich dygnitarzy, trafnie ilustrują słowa samego Cobenzla: *Używam wszystkich środków, chcąc osiągnąć uznanie naszych zasad względem Polski, ale dotąd ministrowie unikają dyskusji ze mną, zadowolając się tym, że biorą rzecz ad referendum*¹⁴⁷². Po pięciu miesiącach oczekiwania na reakcję rosyjską, Cobenzl wreszcie stracił cierpliwość. W czasie rozmowy z Ostermannem zwykle łagodny przedstawiciel Austrii zaznaczył, że milczenie Katarzyny II uwłacza godności dworu wiedeńskiemu. Ostermann usprawiedliwiał imperatorową, zaznaczając że była zajęta sprawami francuskimi.

Również przedstawiciel Saksonii Volckersahm w depeszy z 26 września 1791 r. uskarżał się, że niczego konkretnego o stanowisku Rosji wobec Polski nie może się dowiedzieć od czynników rządowych w Petersburgu¹⁴⁷³.

Poirytowany był również kanclerz Kaunitz, który 12 listopada przesłał do Petersburga notę, w której przypominał, że Austria która sama pozytywnie ustosunkowała się do Konstytucji polskiej już w maju 1791 r. prosiła stronę rosyjską o przedstawienie swojego stanowiska¹⁴⁷⁴. Argumentował przy tym, że należy uczynić wszystko by Berlin nie wzmocnił się kosztem Rzeczypospolitej, nawet zgadzając się na reformy ustrojowe w Polsce. Również on jednak nie doczekał się odpowiedzi.

Choć Cobenzl nie miał dostępu do carowej, zachował aktywność w sprawie polskiej, konwersując z kolejnymi ministrami. Zauważył wtedy, że chęć zemsty nadal jest silna w Petersburgu. Markow podkreślał, że Polacy zbyt długo lekceważyli Rosję, by nie mieli za to zapłacić. Tymczasem poseł polski w Wiedniu Woyna prosił austriackich dygnitarzy o wstawienie na rosyjskim dworze w sprawie uznania Konstytucji¹⁴⁷⁵. Nawet złożenie przez Debolego wicekanclerzowi Ostrmannowi oficjalnej wiadomości o Ustawie Rządowej nie zakończyło milczenia. Do interesującej rozmowy z Markowem doszło ponownie końcem

¹⁴⁷¹ Gustaw Georg Volckersahm do Johana Adolfa Lossa, 15 grudzień 1791, [w] H. Kocój, *Rocznica Sejmu Czworoletniego*, s. 18, [w] H. Kocój, *Od Sejmu Wielkiego do powstania listopadowego. Wybór artykułów, materiałów źródłowych i recenzji*, Kraków 2002.

¹⁴⁷² B. Dembiński, *Rosja a Rewolucja (...)*, s. 164.

¹⁴⁷³ H. Kocój, *Elektor saski Fryderyk August III wobec Konstytucji 3 Maja*, Kraków 1991, s. 69.

¹⁴⁷⁴ P. W. Stegnij, *Rozdeły Polski a (...)*, s. 257.

¹⁴⁷⁵ N. Kostomarow, *Poslednie gody Reci-Pospolitoy*, Petersburg 1886, s. 13.

stycznia 1792 r. Minister rosyjski zwracał uwagę na to, że Rosja ma z Polską traktaty, które w sposób najobelżywszy zostały zerwane, to też nie można wymagać, aby Moskwa przyczyniła się do utwierdzenia dzieła polskiego¹⁴⁷⁶.

W lutym 1792 żądając odpowiedzi w sprawie polskiej Coblenz zaczyna wyciągać argument francuski¹⁴⁷⁷. W czasie rozmowy z Markowem przekonywał, że Austria nie uczyni ani kroku w sprawach francuskich, zanim nie będzie miała pewności względem Polski.

Katarzyna II w relacjach z posłami dworów cudzoziemskich rzadko wypowiadała się w sprawach polskich. Więcej informacji o jej stanowisku do Konstytucji wynieść możemy z pism skierowanych do rosyjskich dygnitarzy. Interesującym przykładem może być poufny dokument z 4 grudnia 1791 r. skierowany do członków Kolegium Spraw Zagranicznych. Cesarzowa zaznaczała w nim, że ostro stać będzie na straży traktatów, które złamała Konstytucja 3 Maja. Podkreślała, iż pod żadnym pozorem nie zgodzi się na nowy porządek, gdyż ustalając go Polacy nie mieli żadnych względów na Rosję, a wręcz przeciwnie obrzucali ją obelgami¹⁴⁷⁸.

Caryca podważała również poparcie szlachty do Ustawy Rządowej, którego wskaźnikiem miały być sejmiki lutowe. Augustyn Deboli tak relacjonuje jedną z wypowiedzi carycy na ten temat: *Nie dziwna rzecz, że się udały bo pod bronią (...) i umysły były zastraszone, ale (...) jak oni śmieli przedsięwziąć odmianę formy rządu, którą ja gwarantowałam*¹⁴⁷⁹.

Rosyjskie sfery rządowe z zainteresowaniem obserwowały rozwój wypadków w Europie, szczególnie nastawienie Prus i Austrii do Konstytucji. Podpisany 25 lipca 1791 r. w Wiedniu układ prusko-austriacki jednoznacznie wskazywał, że państwa te nie zgodzą się na narzucenie Rzeczypospolitej rosyjskiej dominacji, bez ich udziału. W niniejszym dokumencie stwierdzono m. in.: *Ponieważ dla zabezpieczenia interesów i spokoju mocarstw sąsiadujących z Polską jest rzeczą niezmiernie pożądaną ustanowienie takiej zgodności poglądów między nimi, aby wykluczona została wszelka zazdrość albo obawa przed naruszeniem równowagi sił, dwory wiedeński i berliński zawrą porozumienie, do którego zaproszą również dwór rosyjski: aby nie przedsięwziąć żadnego naruszenia ani całości, ani też wolnej konstytucji Polski, aby nie starać się o wprowadzenie kiedykolwiek księcia ich domu na tron polski, ani przez małżeństwo z księżniczką inflantką, ani w razie nowej elekcji; aby wreszcie w jednym albo drugim wypadku nie używać swego wpływu na rzecz obioru przez Rzeczypospolitą jakiegoś innego kandydata, chyba za wspólna w tym względzie zgodą*¹⁴⁸⁰.

Omawiając stosunek rosyjskich sfer rządzących do Konstytucji 3 Maja trzeba zauważyć, iż był on zdeterminowany istnieniem w Petersburgu kategorii dworskich, reprezentujących odmienne stanowiska wobec omawianej sprawy. Przede wszystkim należy tu wymienić aktualnego faworyta carycy, Platona Zubowa oraz Potemkina. Pierwszy z nich stał na stanowisku zachowania względnego spokoju, drugi przekonywał Katarzynę II do

¹⁴⁷⁶ B. Dembiński, *Rosja a Rewolucja (...)*, s. 205.

¹⁴⁷⁷ Jak zauważył K. Ałefirenko w historiografii przeważa pogląd, iż działania Katarzyny zmierzające do zmontowania antyrewolucyjnej koalicji spowodowane były chęcią zaangażowania Prus i Austrii w wojnę, aby tym samym zapewnić sobie swobodę ruchów w Polsce. (Zob. K. Ałefirenko, *Prawitelstwo Ekateriny II i Francuską Burżuazną Rewolucją*, [w] *Istoricieskie Zapiski*, nr 22, 1947, s. 207). Już A. Sorel zauważył, że dla Katarzyny II korzystne było zająć oba mocarstwa sprawami francuskimi, aby rozprawić się Polska według swej woli. Walerian Kalinka pisał: *tak wielka nieraz w obronie dawnych podstaw społeczeństwa, (...) a to wszystko nie w innym celu, tylko aby Carowa mogła sam na sam pogodzić się z Polską, wyrzucić dzieło 3 maja, rozpedzić jej stronników, zdeptać naród i króla. Naprawdę trudno oprzeć się zdumieniu na widok tak niezmierniej zřęczności, której Katarzyna dowiodła w swej intrydze, oraz tej pewności użytych środków dla oszukania sprzymierzeńców i zaduszania swojego przeciwnika. Z tego jednego przykładu możnaby wyuczyć się całej następnej polityki rosyjskiej aż do naszych czasów.* (Zob. W. Kalinka, *Katarzyna II i polityka Rosji*, [w] *Przegląd Polski*, 1867, s. 34).

¹⁴⁷⁸ B. Dembiński, *Rosja a Rewolucja (...)*, s. 166.

¹⁴⁷⁹ J. Łojek, *Rok nadziei i (...)*, s. 115

¹⁴⁸⁰ Cyt. za R. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1973, s. 155-156.

konieczności jak najszybszej zbrojnej interwencji w Rzeczypospolitej, a następnie oderwania od niej reszty Ukrainy¹⁴⁸¹. Potemkin był chłodno nastawiony do sojuszu dwóch cesarskich dworów dążąc do zbliżenia z Prusami. W kwietniu 1791 r. wielokrotnie rozmawiał z posłem pruskim Goltzem, w sprawie ustąpienia Gdańska i Torunia. Feldmarszałek radził by Prusy odstąpiły od polityki poniżania Rosji, wróciły do dawnej przyjaźni, a tym sposobem najłatwiej mogą dojść do uzyskania Gdańska¹⁴⁸². Ważną siłą polityczną stanowiło Kolegium Spraw Zagranicznych. Dużą rolę odgrywał faktyczny kierownik Kolegium Spraw Zagranicznych, Aleksander Bezbrodko, dla którego sprawa polska łączyła się ściśle z aktualnymi układami sił w Europie. Kanclerz doskonale wiedział, że jeśli Rosja w tej chwili uderzy na Polskę w celu obalenia dzieła 3 maja, będzie musiała dzielić wpływy z Prusami. Wszakże wzmocnienie wewnętrzne Rzeczypospolitej groziło najbardziej państwu pruskiemu, natomiast do Wiednia i Petersburga zagrożenie nie było tak duże¹⁴⁸³. Nieprzychylnie stanowisko przyjął również hrabia Aleksander Woroncowa, który początkowo twierdził, że za Ustawą 3 Maja stoją Prusy, jednak później odrzucił wpływ Berlina na zmiany ustrojowe w Polsce. Jego brat Siemion, pełniący funkcję ambasadora Rosji w Londynie bezskutecznie próbował nakłonić go do zmiany stanowiska dowodząc, że Rosja jest tym mocarstwem, który w wyniku Konstytucji 3 Maja straci najmniej, a nawet może zyskać. Przedstawiciel Rosji w Anglii był przekonany, iż w interesie Polski leży nie walka z Rosją, ale zawarcie z nią ogólnie korzystnego przymierza. Bezskutecznie ostrzegał przed widmem nowego rozbioru, dowodząc, że wzmocniłby on jedynie i tak już zbyt silne Prusy¹⁴⁸⁴. Jediną osobą w miarę pozytywnie nastawioną do wydarzeń w Rzeczypospolitej był wicekanclerz Ostermann, ale nie posiadał on znaczącego wpływu na politykę Rosji¹⁴⁸⁵. Nie odrzucał on koncepcji pogodzenia się z nową formą rządów w Polsce, gdyż *najlepiej byłoby uznać dynastię saską na tronie polskim i związać się z nią silnie przeciwko Prusom*¹⁴⁸⁶.

Sytuacja ta uległ przetasowaniu po śmierci Potemkina, w połowie października. Triumwirat, jak określa Zubowa, Markowa i Popowa Jerzy Łojek, mający przemożny wpływ na politykę Rosji coraz wyraźniej zaczyna akcentować konieczność szybkiej interwencji w Polsce¹⁴⁸⁷. Korzystając z nieobecności Bezbrodki w stolicy, umiejętnie intrygując na dworze, przechwycili kierownictwo rosyjskiej polityki zagranicznej.

W dniu 11 sierpnia 1791 r. Rosja i Turcja podpisały preliminaria pokojowe, co dawało nadzieję na szybkie zakończenie konfliktu i rozpoczęcie działań w Rzeczypospolitej. Gdy początkiem 1792 faktycznie działania zbrojne z Turcją się zakończyły, carska interwencja w Polsce stawała się coraz bardziej aktualna. Poseł angielski w Petersburgu zauważył niechęć rosyjskich sfer rządowych do zmian w Polsce. W swej depeszy z 31 stycznia 1792 r. wyraził przypuszczenie, że imperatorowa podejmie wszelkie, nawet najbardziej śmiało przedsięwzięcia by podtrzymać swoje wpływy w Polsce¹⁴⁸⁸. Już na początku lutego caryca nakazał części wojska wracającego z wojny tureckiej zachować gotowość bojową. W pierwszych dniach lutego w ręce Goltza dostał się własnoręczny bilet Katarzyny II do Zubowa, w którym rozporządzała, aby Repin po ukończeniu wojny udał się do wielkiej armii i przez Ukrainę wkroczył do Polski. W razie sprzeciwu Prus i Austrii wysunąć miano propozycję rozbiorów. Projekt ten trzymano jednak w tajemnicy. Goltz z zmartwieniem pisał, że nie udało mu się zdobyć więcej szczegółów, gdyż *skrytość, z jaką*

¹⁴⁸¹ A. Kijas, *Stosunek Rosji do (...)*, s. 123.

¹⁴⁸² Cobenzl, 7 IV 1791, B. Dembiński, *Rosja a Rewolucja (...)*, s. 85.

¹⁴⁸³ J. Łojek, *Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787-1792. Z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w czasach Sejmu Czteroletniego*, Wrocław 1962, s. 99. Tenże, *Geneza i obalenie (...)*, s. 165.

¹⁴⁸⁴ A. Kijas, *Stosunek Rosji do (...)*, s. 125.

¹⁴⁸⁵ H. Kocój, *Dyplomacja Prus, Austrii (...)*, s. 222.

¹⁴⁸⁶ Tenże, *Zaborcy wobec Konstytucji (...)* s. 62.

¹⁴⁸⁷ J. Łojek, *Misja Debolego w (...)* s. 116.

¹⁴⁸⁸ N. Kostomarow, *Poslednie gody Reci-Pospolitaj (...)*, s. 16.

traktuje się to wszystkie sprawy, pozwala mi ledwie z trudnością śledzić kroki stosowne do urzeczywistnienia projektu¹⁴⁸⁹. Ukazem z 14 (25) marca Katarzyna II poleciła dowódcy armii ukraińskiej Michaiłowi Kachowskiemu, aby przemaszerował do granicy z Rzeczypospolitą i od 1 (12) maja był gotowy do jej przekroczenia¹⁴⁹⁰. Wkrótce podobny rozkaz otrzymał Michaił Kreczetnikow, który miał wejść na Litwę.

Już 17 (28) lutego Ostermann poinformował, posła austriackiego Ludwiga von Cobenzla i posła pruskiego Karla von Goltza, że Rosja nie może się zgodzić na zmiany dokonane w Polsce, gdyż są niebezpieczne dla sąsiadów Rzeczypospolitej. W rozmowie z Goltzem akcentowano interes jaki Prusy mają, aby nie dopuścić do połączenia Polski z Saksonią. Cobenzla zapewniano, że nie dojdzie do kolejnego rozbioru Polski, gdyż Katarzyna, jak i całe ministerium, zdają sobie sprawę, że nie przyniesie on żadnych korzyści Rosji. Poseł austriacki był jednak zbyt wytrawnym dyplomata, by uznać te deklaracje za wiążące¹⁴⁹¹.

Koniec lutego stanowił więc kres milczenia Rosji- Katarzyna II przedstawiła swe oficjalne stanowisko. Poznała je jednak tylko Austria i Prusy, dla Rzeczypospolitej i jej przedstawiciela w Petersburgu Augustyna Debolego ciągle było nieznanne. O stanowisku Rosji mógł on jedynie wnioskować obserwując działania malkontentów i przygotowania do konfliktu.

Bezskutecznie też polskie elity polityczne oczekiwały na jakąkolwiek wypowiedź Bułhakowa, która rzuciłaby trochę światła na stosunek Rosji do Ustawy Rządowej.

Posel rosyjski w Warszawie po uchwaleniu Konstytucji zachował spokój, nie wykonywał żadnych gwałtownych ruchów. Oceniając jego stosunek do Ustawy Rządowej, poseł pruski Ferdynand Goltz, w depeszy z 11 maja 1791 stwierdził: *Pan Bułhakow stwarza pozory jakby był bardzo zadowolony z tego co się tu wydarzyło. Widać w jego postępowaniu bardzo wyraźny zamiar odzyskania zaufania Polaków*¹⁴⁹². Poseł rosyjski nie okazywał Polakom swego niezadowolenia, wręcz przeciwnie dementował wszelkie pogłoski o wrogich zamiarach Rosji. W kolejnej depeszy z 14 maja przedstawiciel Berlina obserwując działalność Bułhakowa wyraził przekonanie, że poselstwo rosyjskie poszukuje okazji, aby stać się bardziej przyjazne dla Polaków pochlebiając ich dumie i miłości własnej. Zaś w korespondencji z 19 maja Goltz podkreślał wstrzemięźliwość posła rosyjskiego, który miał zapewniać Polaków, że jako osoba prywatna byłby skłonny poprzeć zmiany ustrojowe w Polsce, jednak jako przedstawiciel Rosji nie został jednak do tego upoważniony. Poseł pruski zauważył jednakże, iż oba dwory carskie muszą raczej potępiać zmiany jakie zostały ostatnio przeprowadzone w Polsce. W depeszy z 24 maja 1791 r. znów wiele uwagi poseł Goltz poświęcił postępowaniu Bułhakowa. Zauważył, że nawet gdyby dwór petersburski był niezadowolony ze zmian w Polsce, to chciałby utrzymać to przed Polakami w tajemnicy. Podejrzewał, że przedstawiciel Rosji przygotowuje się do podjęcia akcji mającej na celu poparcie dążeń tego narodu. W *Gazecie pisanej* z 4 maja 1791 roku odnotowano jakoby *po zapadłym Prawie względem Miast J.P. Bułhakow Poseł rosyjski przyjechał do króla*

¹⁴⁸⁹ B. Dembiński; *Rosja a Rewolucja (...)*, s. 217.

¹⁴⁹⁰ *Sbornik Imperatorskogo Russkogo Istericzeskogo Obszczestwa*, t. XLVII, s. 121-130. Por. tamże, s. 218.

¹⁴⁹¹ B. Dembiński opierając się na korespondencji Cobenzla dowodzi, że końcem lutego o wrogim stosunku do Konstytucji poinformowano zarówno Austrię, jak i Prusy. Część historyków odrzuca ten argument, dowodząc, że dopiero w połowie kwietnia Katarzyna zdecydowała się na współpracę z królem pruskim. (Zob. H. Kocój, *Zaborcy wobec Konstytucji (...)*, s. 73). Jednak jak się wydaje najprawdopodobniej już końcem lutego Katarzyna II mogła ujawnić swe wrogię wobec Konstytucji Prusom, nie precyzując jednocześnie kierunku dalszych działań. Tym tłumaczyć moglibyśmy silne jeszcze w tym czasie przekonanie Fryderyka Wilhelma II, że do interwencji rosyjskiej nie dojdzie. Problem ten został szczegółowo zilustrowany przez Henryka Kocója w pracy *Plany II rozbioru Polski w polityce Berlina w latach 1791-1792*, Kraków 2007.

¹⁴⁹² F. Goltz do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 11 maja 1791, [w] *Konstytucja 3 Maja w relacjach posła pruskiego Augusta Fryderyka Ferdynanda Goltza*, opr. H. Kocój, Kraków 1999, s. 50. Zob. też Tenże, *Berlin wobec Konstytucji 3 maja*, Kraków 2006, s. 23.

*i wieszował mu nowej konstytucji w takim wyrazie: Iż Wasza królewska Mość więcej pożytku zrobił jak gdyby z mocniejszymi Nieprzyjaciółmi tę lub więcej bitew odprawił*¹⁴⁹³.

Jednak zgodnie z dyrektywami zawartymi w reskrypcie carskim z 25 maja (5 czerwca) 1791 poseł rosyjski oświadczył przedstawicielom opozycji, że Rosja gotowa jest wesprzeć ich akcje zmierzające do odzyskania dawnych wolności¹⁴⁹⁴. Po otrzymaniu wiadomości z Warszawy Katarzyna II instruowała Bułhakowa- *My jak dawniej, tak i obecnie pozostaniemy spokojnymi obserwatorami dotąd, póki sami Polacy nie zażądadzą od nas pomocy dla przywrócenia dawnych praw Rzeczypospolitej*¹⁴⁹⁵.

Dwulicowość posła rosyjskiego ostro z perspektywy czasu oceniał Niemcewicz pisząc: (...) *Do ostatniej chwili zapewniał, że żadnych nowych instrukcji nie odebrał od swojego dworu. Lecz takimi postępami szuka Katarzyna ukołysać i uspić czujność naszą, już z krolem pruskim dokonała zbójcekichukładów swoich (...), caryca życzyła zniszczenia tego, by zemstę obrażonej dumy nasycić*¹⁴⁹⁶.

Bułhakow miał swych stałych donosicieli. Walerian Kalinka zaliczał do nich marszałka nadwornego Raczyńskiego, szambelana królewskiego Boscampa, komisarza wojskowego Szweykowskiego, sekretarza Ignacego Potockiego, Parandiera¹⁴⁹⁷. Władysław Smoleński do listy tej dolicza: biskupa Kossakowskiego, kasztelanów- Ożarowskiego, Miaskowskiego, posła orszańskiego Józefowicza, szambelana Duhamela, starostę romanowskiego Różnieckiego, podczaszego brzeskiego Bułaka, regenta brzesko-kujawskiego Zacharkiewicza, doktora królewskiego Bekkera, kanonika Dorau, dyrektora poczty Sortoriusa¹⁴⁹⁸.

Bułhakow okazał się doskonałym obserwatorem. Wiele cennych uwag dotyczących stosunku Polaków do Rosji znaleźć możemy w jego Dzienniku. Pod datą 23 marca 1792 poseł rosyjski stwierdza z oburzeniem: *Sądzić można, do jakiego stopnia dochodzi złość tutejszej frakcji przeciw Rosyi i jakich szkaradnych i kardynalnych środków ona używa dla rozpalenia i tak już przywróconych głów. Gdy się wieść rozeszła o zamachu na króla szwedzkiego, poczęła ona dowodzić, że zbrodnia ta dokonana została przez rosyjskie stronnictwo w Sztokholmie, że śmierć króla szwedzkiego uważać trzeba za wielki tryumf dla Rosyi i za niemałe nieszczęście dla Polski*¹⁴⁹⁹.

Jego zdaniem, ważne miejsce w podburzaniu wrogich nastrojów wobec Rosji przypada posłowi pruskiemu Lucchesiniemu. W swym Dzienniku pisze: *to jego rozmowy i odpowiednie postępowanie służą tylko do rozpalenia między Polakami nienawiści ku Rosji; i dawniej on był tej nienawiści podżegaczem i dziś roli tej nie zaniedbuje*.¹⁵⁰⁰

Bułhakow do momentu ogłoszenia oficjalnej deklaracji dworu rosyjskiego powstrzymywał się od wszelkich wypowiedzi na temat Konstytucji, zasłaniając się brakiem odpowiedniej instrukcji.

Reasumując powyższe rozważania można zauważyć, że do połowy lutego 1792 r. Katarzyna II, jak i jej najbliższe otoczenia zachowała całkowite milczenie w sprawach polskich. Dyplomaci rezydujący w Petersburgu jedynie mogli snuć przypuszczenia dotyczące stosunku rosyjskich sfer rządowych do Ustawy Rządowej, nie poparte żadnymi oficjalnymi wypowiedziami. Nawet Cobenzlowi, który od maja 1791 r. oczekiwał oficjalnej wypowiedzi

¹⁴⁹³ Gazeta pisana z Warszawy, 4 maja 1791, PAN K. 1334.

Rozpowszechnianie tego typu pogłosek wzmocnić miało wiarę Polaków, iż Rosja nie zamierza wypowiedzieć się przeciw przeprowadzonym reformom.

¹⁴⁹⁴ R. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski (...)*, s. 179.

¹⁴⁹⁵ S. Sołowiew, *Istoria padenia Polski*, Moskwa 1863, s. 247.

¹⁴⁹⁶ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. II, Warszawa 1957, s. 25.

¹⁴⁹⁷ W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania (...)*, cz. I, s. 269.

¹⁴⁹⁸ W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, wyd. II, Kraków 1897, s. 170.

¹⁴⁹⁹ Dziennik Bułhakowa, 23 marca 1792, [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania (...)*, cz. I, s. 321.

¹⁵⁰⁰ Dziennik Bułhakowa, 30 listopada – 11 grudnia 1792, [w] tamże, s. 319.

w tej sprawie, nie udało się uzyskać żadnej wiążącej odpowiedzi. Tym bardziej przebywający w Petersburgu przedstawiciel Rzeczypospolitej Augustyn Deboli nie mógł posiadać potwierdzonych informacji, co do stosunku rosyjskich sfer rządowych do Ustawy Rządowej. Opinie na ten temat mógł formułować jedynie na podstawie niewiążących, pojedynczych wypowiedzi dygnitarzy rosyjskich, opinii rezydujących w Rosji dyplomatów, czy krążących pogłosek. Tym bardziej więc należy podkreślić przenikliwość jego umysłu, bo już przecież w styczniu 1792 r. pisał do Warszawy o grożącym Polsce zagrożeniu. Jednak ostrzeżenia te nie do końca w Rzeczypospolitej potraktowano z należytą uwagą, biorąc za dobrą monetę wypowiedzi Bułhakowa, który dementował wszelkie pogłoski o wrogich intencjach dworu rosyjskiego.

Rozdział 5 Przeciwnicy Konstytucji

3 Maja i ich nadzieje związane z Rosją.

1. Malkontenci i ich starania o pozyskanie dworu petersburskiego.

Jest kwestią zrozumiałą, że przeciwnicy reform zwrócili się w stronę Rosji, jako gwarantki dotychczasowego ustroju Rzeczypospolitej. Trzeba jednak podkreślić, że decyzja ta bardziej spowodowana była zwykłą kalkulacją interesów, niż gorącą sympatią do Rosji. Do wyciągnięcia takich wniosków skłania analiza działalności przyszłych przywódców targowicy.

Odsunięty od życia politycznego Szczęsny Potocki jesienią 1789 r. decyduje się na wyjazd z kraju. Przebywając zagranicą nie przestaje jednak interesować się sytuacją w Rzeczypospolitej. Wręcz przeciwnie, podejmuje próby zainteresowania sytuacją w Polsce cesarza austriackiego. Z wielkim niepokojem śledził zwłaszcza zmianę w kierunku polityki zagranicznej, obawiając się włączenia Rzeczypospolitej do wojny przeciw Rosji. *Jesteśmy dotąd- pisał w maju 1790 z Wenecji- między pokojem a wojną, daj Boże, aby nas nie wypchnęli w tę przepaść nowi Polski pseudo- przyjaciele, co na dowód przyjaźni chcą nam wziąć tymczasem Gdańsk i Toruń i śmieją nam mówić, jak dzieciom, na czas awantaz (...)* *Aby nas zniszczyć wtrącają nas w wojnę i niby nawet za nas ją będą prowadzić, abyśmy koszta zapłacili. Ja bym sam chwycił za broń choćbym miał jakąś najmniejszą nadzieję, że to przyniesie nam jakiegokolwiek korzyści. Teraz mam tylko nadzieję, że moja ojczyzna wyjdzie z tego pomyślnie, że Rzeczypospolita zostanie Rzeczypospolitą, a nie częścią pruskiej monarchii*¹⁵⁰¹.

Podobne starania czynił Rzewuski, wybierając za miejsce swej działalności najpierw Berlin a później Wiedeń¹⁵⁰². Latem 1790 roku opozycjoniści w kraju zaczęli rozpowszechniać listy pisane z Wiednia przez Szczęsnego Potockiego do Benedykta Hulewicza. Zawierały one krytykę zmiany kierunku polityki zagranicznej, szczególnie sojuszu z Prusami. Dowodzone w nich, że w obliczu konfliktu w Europie Rzeczypospolita nie powinna zrywać z Rosją, lecz zachować neutralność¹⁵⁰³. Poglądy wyrażone w tych listach spotkały się z ostrą polemiką Hugona Kołłątaja. Podkreślił on, że sojusz z Prusami wzmocnił Rzeczypospolitą na arenie

¹⁵⁰¹ Zob. W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, wyd. II, Kraków 1897, s. 176. Por. także W. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 maja 1791 roku*, cz. III, *Russkaja Starina*, Petersburg 1904, t. 118, s. 402.

¹⁵⁰² Rzewuski, dla którego priorytetem było wzmocnienie władzy hetmanów próbował początkowo wiązać się z stronnictwem pruskim. Gdy jego plany nie spełniły się zwrócił się z kolei do cesarza Austrii, Józefa II, by jemu przedstawić plan obrony wolności szlacheckich. Wobec oporu kanclerza Kaunitza przysłowiową deską ratunku w realizacji jego planów stała się Rosja. Zagadnienia te dokładnie omawia Bronisław Dembiński w artykułach: *Zmierch hetmana. Seweryn Rzewuski w latach 1788-1793*, [w] *Studia Historyczne*, t. II, 1938, s. 158-177; tenże, *Plany Seweryna Rzewuskiego*, [w] *Kwartalnik Historyczny*, R. XXVIII, Lwów 1914, s. 499.

¹⁵⁰³ (...) *Dobry Polak będzie się starał zatrzymać pokój i neutralność choćby i Prusak przeciw Moskwie wszystkich sił używał, zwiedzeni od Prusaków mogą się wdać do tej nieszczęśliwej wojny. I tak byśmy niczego nie zyskali, choćby była najszcześniejsza tylko straty ze strony Niemiec i wieczną wojnę ze strony Moskwy. Kiedy Katarzyna z Fryderykiem była w przyjaźni Polska z trzech stron rozebrana została. Nikt mi nie powie, że się okoliczności odmieniły (...). Moskwa dawała nam królów dożywotnich, przymuszała obrady słabej Rzeczypospolitej (...). Od moskiewskiej przemocy ustrzec Rzeczypospolitą można było podwyższeniem sił krajowych (...)*, Sz. Potocki do B. Hulewicza, Wiedeń, 07. VIII. 1790, BN III 6684, k. 307.

międzynarodowej, dał możliwość do zwiększenia armii i naprawy rządu krajowego¹⁵⁰⁴. Odrzucił zdecydowanie tezę, że Polaka zachować powinna neutralność gdyż, jak pisał, *neutralność zostawiłaby nas bez związków z zatem siła nasza byłaby siłą 60 tysięcy wojska*¹⁵⁰⁵. Negatywnie ocenił projekt kaniowski, dowodząc, że jego zamiarem było zachowanie Rzeczypospolitej w dotychczasowej słabości i niemocy¹⁵⁰⁶.

Przywódcy stronnictwa patriotycznego z uwagą, ale i niepokojem obserwowali poczynania malkontentów. Świadczy o tym ich korespondencja. W liście do Ignacego Potockiego Niemcewicz dowodząc, że Szczęsny Potocki i Seweryn Rzewuski wszelkich użyją środków by zniechęcić cesarza austriackiego do zmian ustrojowych w Polsce, przekonywał swojego adresata, że należy podjąć kroki, aby zarówno generała artylerii jak i innych opozycjonistów do Ustawy Rządowej przekonać¹⁵⁰⁷.

Więść o uchwaleniu Konstytucji 3 Maja zastaje Szczęsnego Potockiego w Wiedniu, gdzie przebywał przez prawie dwa lata. O działalności malkontentów w stolicy monarchii naddunajskiej na bieżąco informował Stanisław Augusta poseł ekstraordynaryjny F. K. Woyna, powątpiewając jednak w ich skuteczność. W jednej z relacji pisał: *Z tego co mi mówią tutejsi i ze wszelkich kombinacji sądzić powinienem, że dwór tutejszy nie wda się z malkontentami w żadne porozumienia, publiczność zaś chwalać naszą konstytucję przeciwko nim jest uprzedzona (...)*¹⁵⁰⁸.

Uchwalenie Konstytucji 3 Maja było szokiem do zwolenników starego porządku, zmieniło diametralnie sytuację w kraju. Podkreślić trzeba małą aktywność opozycjonistów na forum sejmu. Część z nich nie wierzyło w jakąkolwiek przemianę sytuacji, dostrzegając swoją bezradność wolała wyjechać z Warszawy, a nawet z kraju. Jak donosił Rozan Szczęsnemu Potockiemu: *Zdaje się, że jedni ręce opuszczali, nie widząc sposobu odmienienia lub poprawienia rzeczy, drudzy się oddalają, aby się nie kompromitować*¹⁵⁰⁹. Jednak ci co pozostali w Warszawie nie zaprzestali starań, aby blokować uchwały, jawnie manifestować swe niezadowolenie. Jest faktem znamienym, że stronnictwo patriotyczne wskazywało, że działania malkontentów zmierzające do opóźnienia prac sejmu są inspirowane przez Rosję. Wnioski takie można wysunąć sięgając do komentarzy prasowych lub bezpośrednio do

¹⁵⁰⁴ (...)Nie idzie tu, abyśmy mieli co tracić ze strony Niemiec, lecz idzie o to, abyśmy wzmocnieni rządem, wojskiem i aliansem nie dozwolili Moskwie przychodów przez nasze państwa (...). Gdybyśmy takiemu rozumowaniu wierzyli w Polsce (neutralność) należało aliansu z królem pruskim nie robić, neutralność jak najświętszą zachować (...), gwarancji z Moskwą nie zrywać, Rządu nie wprowadzać, zgola zostawić między rzeczy in statu quo (...), H. Kołataj, *Pisma rozmaite*, PAN 186, k. 235.

¹⁵⁰⁵ Tenże, tamże, k. 236

¹⁵⁰⁶ (...) Gdyby tak wypadło żeby się Król Pruski pogodził z Moskwą z kimże nam na ów czas przystało czynić związek. Nie można go robić osobno, trzeba by go więc zrobić ze wszystkimi trzema mocarstwami w ten czas podobno by nam powiedziany abyśmy przy traktacie 73 roku spokojnie zostali. Wszak wiemy w jaki sposób proponowano nam alians w Kaniowie (...)? Mówiono nam zrobić alians ale tylko 12 lub 16 tysięcy wojska najwięcej uchwalicie sobie, jak gdyby rzeciono: "Polacy za łaskawą opiekę, którą nad wami mamy dostaniecie na Wojnę Turecką 12 tysięcy wojska (...), tenże, tamże, k. 237.

¹⁵⁰⁷ (...)Pan Generał Artylerii i Rzewuski wszelkich zapewne użyją środków dla obmalowania jej jak najszkaradniej i zniechęcenia cesarza austriackiego przeciw dziełu naszemu. Nie wątpię, że J. W. Dobrodziej będzie do niego pisał w tym celu. Do Biskupa Kamienieckiego trzeba także napisać, nie zaniedbywać go. Złośliwi korzystali tu z nieprzytomności rodziny dla zbalamucenia kasztelanowej Kamińskiej. Nie wiesz J. W. Dobrodzieju co oni gadają, bo to są wielkie szelmy(...), J. U. Niemcewicz do I. Potockiego, b.m., 19 lipiec 1791, Ossolineum 1855/II, k. 1.

¹⁵⁰⁸ F. K. Woyna do króla, 6 VII 1791, [w] J. Łojek, *Rok nadziei i rok klęski 1791-1792. Z korespondencji Stanisława Augusta z posełm polskim w Petersburgu Augustynem Debolim*, Warszawa 1964, s. 183. Stanisław August Poniatowski donosił Bukatemu: *Hetman Rzewuski, przebywających różnych Polaków do Wiednia animuje, ażeby podnieśli bunt przeciwko rewolucji, jak dotąd bezskutecznie (...)*, Król do Bukatego, Warszawa. 30 VII 1791, [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta. Dokumenta do historii drugiego i trzeciego podziału*, Poznań 1868, s. 199.

¹⁵⁰⁹ Rozan do Sz. Potockiego, Warszawa, 25 V 179, BCz 3473, nr 106, k. 2.

diariusza. Pod dniem 7 czerwca 1791 czytamy: (...) *Nieprzyjazne Potencje używały sposobów przez swoje Duchy w samym sejmie znajdujące się , ażeby czas na bezczynności i tylko na sporach zachodził*¹⁵¹⁰.

W następnych miesiącach następowała konsolidacja sił opozycyjnych, które jednak były zbyt słabe by samodzielnie obalić Ustawę Rządową. Przegrupowanie w szeregach partii opozycyjnej zauważył Goltz w depeszy z 28 października 1791 roku. *Stronnictwo rosyjskie w Polsce powiększa się - pisał poseł pruski- wydaje się, iż utożsamia się to stronnictwo z grupą osób, którą można raczej zaliczyć do stronnictwa opozycyjnego. Ta ostatnia kategoria osób rozrasta się bez wątpienia. Nie należy jednak sądzić, że składa się ona wyłącznie z osób skompromitowanych czy też oddanych interesom Rosji. Są też tam ludzie światli, zasłużeni i gorliwi patrioci, którzy opowiedzieli się potajemnie po stronie opozycji*¹⁵¹¹. W ostatnich tygodniach 1791 roku można zauważyć znaczną aktywizację opozycji w sejmie, a przede wszystkim na prowincji. Cz. Nanke interpretował ten fakt nabraniem większej pewności przez malkontentów, co wiązało się z ożywieniem współpracy z Rosją.

Jednak jak zauważył Goltz stronnictwo rosyjskie w sejmie było słabe z powodu braku uznanego przywódcy. Przewidywał, że skoro ani hrabia Rzewuski, ani Potocki nie cieszą się należytych poważaniem, nie należy się spodziewać jakiś gwałtownych kroków¹⁵¹².

Niezaprzeczalnie stwierdzić należy, iż pod koniec 1791 roku siły oponentów wzmocniły się, ale kumulacja niezadowolonych dostrzegana była głównie poza Warszawą, a nawet poza krajem¹⁵¹³.

Liczba malkontentów wzrasta- odnotował w swoim dzienniku dyplomata rosyjski, Bułhakow¹⁵¹⁴.

Podobne informacje, na bieżąco przekazywane były władcy Prus¹⁵¹⁵.

Opozycja nie była jednak w stanie obalić Konstytucji bez pomocy z zewnątrz. Zdawali sobie z tego sprawę malkontenci i dlatego część z nich tej pomocy oczekiwała¹⁵¹⁶. Nadzieje jakie wiązano z interwencją nie uszły uwadze posłów zagranicznych. Zarówno poseł pruski jak

¹⁵¹⁰ BCz 2348, s. 376-377.

¹⁵¹¹ F. Goltz do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 28 października 1791, [w] *Konstytucja 3 Maja w relacjach posła pruskiego Augusta Fryderyka Ferdynanda Goltza*, opr. H. Kocój, Kraków 1999, s. 134.

¹⁵¹² Goltz do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 17 lipiec 1791[w] H. Kocój, *Berlin wobec Konstytucji 3 maja*, Kraków 2006, s. 30.

¹⁵¹³ *Wielu znanych przeciwników naszej konstytucji opuściło Warszawę udając się bądź do Wiednia, Berlina i Petersburga, bądź na prowincję by zamęt sprawić, Listy pisane w czasie Sejmu Czteroletniego*, Warszawa, 6 grudnia 1791, *Dziennik Literacki*, 22 września 1857, nr 111, s. 1010. Zob. też Karczewski do króla, 30 grudnia 1791, Ossolineum 6849/ I, Teki Waleriana Kalinki, t. 5, nr 728, s. 101.

¹⁵¹⁴ *Dziennik Bułhakowa*, 23 grudnia 1791 (3 stycznia 1792), [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania (...)*, s. 300. Jeszcze raz poseł rosyjski napisze o wzroście liczby niezadowolonych w swym dzienniku 14 kwietnia 1792 roku, tamże, s. 361.

¹⁵¹⁵ Fryderyk Wilhelm II do Lucchesiniego, Berlin, 11 XII 1791, [w] Fryderyk Wilhelm II, *Upadek Konstytucji 3 Maja w świetle korespondencji (...)* z posłem pruskim w Warszawie Girolamo Lucchesinim, opr. H. Kocój, Kraków 2002, s. 34; Tenże, 15 XII 1791, tamże, s. 36; Tenże, 18 XII 1791, tamże, s. 39; *Dzięki pańskim, szczegółowym informacjom o rozmaitych przeciwnikach nowej Konstytucji coraz bardziej jestem przekonany, że ich liczba nieustannie rośnie (...)*, tenże, 23 XII 1791, tamże, s. 42. Podobne informacje zawiera korespondencja posła Goltza. *Coraz bardziej widać, że naród nie na ogół tak bardzo zadowolony z nowej Konstytucji (...)*, Goltz do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 3 XII 1791, [w] *Konstytucja 3 maja w relacjach posła pruskiego (...)*, s. 148.

¹⁵¹⁶ *Jestem całkowicie pewny, że nowa konfederacja dawno przygotowana przez malkontentów, odniesie sukces. Oni bowiem od dawna liczyli na poparcie wojsk rosyjskich*, Fryderyk Wilhelm II do Lucchesiniego, Berlin, 30 maja 1792, [w] Fryderyk Wilhelm II, *Upadek Konstytucji 3 (...)*, s. 111. Dyplomata szwedzki **Castrom** jeszcze w 1791 roku sugerował, iż tylko dzięki armii rosyjskiej malkontenci mogą zawładnąć Rzeczypospolitą, **Castrom** do Gustawa III, 8 grudnia 1791. *Polonica 126, Riksvikret RAS w Sztokholmie*, cyt za: L. Posten, *Upadek Konstytucji 3 Maja w świetle raportów dyplomaty szwedzkiego S. N. Castroma z okresu 1791-1792*, *Komunikaty Instytutu Bałtyckiego*, R. 30, z. 42, 1997, s. 48-49.

i austriacki wspominali o *przytłumionym*, ale wyraźnym niezadowoleniu z Konstytucji, który uaktywniłby się *na pierwszy sygnał o uzyskaniu pomocy z zagranicy*¹⁵¹⁷.

Wkrótce po uchwaleniu Konstytucji Stanisław August, Stanisław Małachowski, Ignacy i Seweryn Potoccy przesyłają do Wiednia listy, apelując do obywatelskiej cnoty Szczęsnego Potockiego i wzywając go do powrotu. Król informował generała artylerii, że ciężka sytuacja zmusiła go, po długich wahaniach do dokonania przewrotu. Szczęsny Potocki w odpowiedzi zarzucił królowi złamanie przysięgi na *pacta conventa*¹⁵¹⁸. W liście z 30 maja, pełnym głębokich wyrzutów pisał: *Niebezpieczeństwo projektów rozbioru nie może być usprawiedliwieniem, w takim wypadku należało przysięgać obronę Rzeczypospolitej a nie nakładać na nią domowe pęta. Ta zgubna dla wolności rewolucja nie może przynieść Polsce ni spokoju, ni bezpieczeństwa, a stanie się przyczyną waśni spustoszenia i niewoli, przedsięwzięta do wynagrodzenia interesom jednego sąsiada, który chciałby zawładnąć albo całym naszym krajem, albo jego częścią*¹⁵¹⁹.

Widząc bezowocność swych działań zmierzających do przekonania cesarza austriackiego, by ten wypowiedział się przeciw reformom wewnętrznym w Rzeczypospolitej, Rzewuski i Szczęsny Potocki postanowili sprawą polską zainteresować Rosję, a konkretnie Potemkina. Sam generał artylerii był zresztą przekonany, że *ostateczne zbawienie jest tylko w Moskwie i tą wiarą, jak czytamy w jednej z broszur, miał „zarazić” Rzewuskiego*¹⁵²⁰.

Stąd też za pośrednictwem Potiomkina, zamierzają nakłonić carycę rosyjską by ta poparła opozycję antykonstytucyjną. Już 14 maja 1791 r. Szczęsny Potocki wysłał byłemu faworytowi Katarzyny list, w którym proponował zawiązanie w Rzeczypospolitej rekonfederacji pod zbrojną protekcją Rosji twierdząc, że *straciliśmy naszą wolność, a nasi sąsiedzi wkrótce utracą spokój. Jest więc w ich interesie i naszym złamać fatalną konstytucję, przywrócić republikę. Każdy prawdziwy Polak, którego nie uwiódła kabała pruska i królewska, jest przekonany, że zbawienie ojczyzny może przyjść tylko ze strony Rosji inaczej naród zostanie zniewolony. Liczba malkontentów we wszystkich prowincjach polskich jest wielka, są wszelako strwożeni. Odwaga ich ujawni się, skoro tylko otrzymają wsparcie. Pozwalam sobie przy niniejszym projekcie hetmana Rzewuskiego*¹⁵²¹.

Generał artylerii proponował utworzenie najpierw konfederacji województw ukraińskich i litewskiej a następnie rozszerzenie ich na inne ziemie Rzeczypospolitej i przywrócenie siłą dawnych wolności. W dużej mierze pod wpływem tego listu rozpoczął Potiomkin nalegać na rozwiązanie sprawy polskiej¹⁵²². Skutkiem jego działań była było wspomniane pismo

¹⁵¹⁷ F. Goltz do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 30 czerwca 1791, [w] *Konstytucja 3 Maja w relacjach posła pruskiego (...)*, s. 80, De Cache do Kaunitza, Warszawa, 21 października 1791, [w] *Konstytucja 3 maja w świetle relacji posła austriackiego Benedykta de Cachego*, opr. H. Kocój, Kraków 2000, s. 110.

¹⁵¹⁸ E. Rostworowski, *Potocki Stanisław Szczęsny*, [w] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVIII, z. 117, Wrocław 1984, s. 192.

¹⁵¹⁹ P. Popiel, *Powstanie i upadek konstytucji 3go maja*, Kraków 1891, s. 61-64. W. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 (...)*, cz. I, s. 167.

¹⁵²⁰ *Podczas gdy pan Rzewuski czynił te wszystkie zabiegi (wpierw Berlin potem Wiedeń) pan General Artyleirii zawsze mu powtarzał, nie ma zbawienia tylko w Moskwie, do tej się trzeba udać. Uznał na koniec Hetman tę prawdę i podróż do Jass została ułożona, Do obywatelów mających się zebrać na następujące sejmiki w Bedyczewie 1792*, AGAD Zb. Pop. 206, s. 332.

¹⁵²¹ R. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1984, s. 463. Zob. też M. J. Lech, *Hugo Kollątaj*, Warszawa 1973, s. 258.

¹⁵²² Warto wspomnieć o dość kontrowersyjnej tezie P. W. Stegnija. Ten rosyjski historyk twierdzi, że jeszcze w lipcu 1791 r. Potemkin chciał porozumienia z Stanisławem Augustem i sojuszu z Polską. Opierając się na depeszy z 23 lipca 1791 dowodził, iż dowódca wojsk rosyjskich zamierzał przekonać króla polskiego i naród na swoją stronę obietnicą nie mieszania się w działania wewnętrzne i zawarcia obronnego sojuszu. Gotów był oddać nawet Polsce Mołdawię. Postulował konieczność podjęcia rozmów z Austrią w sprawie ewentualnego sojuszu polsko-rosyjskiego. Zob. P. W. Stegnij, *Rozdęły Polski a dyplomacja Ekatariny II*, Moskwa 2002, s. 252. Wiele uwagi polityce Potemkina wobec Rzeczypospolitej poświęcił S. S. Montefiore w pracy *Potiomkin książę książąt*. Jego rozważania są tym bardziej istotne, że oparte na szczegółowej kwerendzie w archiwach rosyjskich.

Katarzyny II z końca maja 1791, jak i kolejne instrukcje w sprawie polskiej z lipca 1791 r. Sam pomysł zawiązania konfederacji, skierowanej przeciwko przywódcom Sejmu Wielkiego nie był obcy carcy. Już przecież 30 września (11 października) 1790 imperatorowa pisała do Potemkina: *Skoro Bóg obdarzy nas pokojem, utworzymy rekonfederację.*

W reskrypcie z dnia 29 lipca 1791 r. Katarzyna wyraziła zgodę na zaproszenie polskich przeciwników konstytucji do kwatery w Jass, aby wspólnie stworzyć plan obalenia rządu. W dokumencie tym czytamy, iż w interesie Rosji jest *wesprzeć ludzi niechętnych ostatniej konstytucji i takim sposobem wypełnić plan przez księcia nakreślony (...). Potrzeba jednak, aby oni sami dali temu początek zebraniem przychylnego i poważnego stronnictwa, które by uroczyście zażądało od nas jako gwarantki dawnej ich wolnej konstytucji, wdania się naszego i pomocy (...). Pozwalamy księciu odpowiedzieć jenerałowi artylerii Potockiemu w sposób zachęcający go, by wytrwał w dobrych chęciach i zamiarach, oraz radzić mu, by pomnażał swych stronników, a miał ich zawsze pod ręką*¹⁵²³.

Carowa pozwalała również Potemkinowi złożyć obietnice przywódcom opozycji, iż w razie potrzeby udzieli im azylu. Radziła również zwiększyć liczbę protestów składanych w urzędach grodzkich, skierowanych przeciw konstytucji akcentując równocześnie, że *będzie pożytecznym dla sprawy, ażeby w tych protestacjach i manifestach znajdowała się wzmianka o zagwarantowaniu przez nas swobód Rzeczypospolitej Polskiej i jej praw kardynalnych, oraz że protestujący wskutek tego udają się do naszej protekcji i proszą o pomoc*¹⁵²⁴.

Katarzyna sugerowała również, aby rekonfederacje, które reprezentując Naród, ogłosiłyby *nieprawym wszystko co w Warszawie było albo będzie zrobionym, zawiązano przed planowanym wejściem wojsk rosyjskich do Polski, gdyż byłoby to dla nas przyzwoitsze i dogodniejsze, bo w tym razie bylibyśmy zaproszeni do podania pomocy od znacznej liczby obstających za swymi swobodami przez nas gwarantowanymi*¹⁵²⁵.

Podkreślała również, że kroki te może podjąć z czystym sumieniem wobec całego świata, gdyż *Polacy, w gwałtowny i obrażający sposób odrzucili naszą gwarancję, zapewniającą traktatami najuroczystszyimi ich dawną formę rządu i kardynalne prawa, sprawili nam wiele przykrości i kłopotów w wojnie naszej z Turkami, nakoniec, posunęli bezprawia swe do tego stopnia, że szukali i szukają przymierza z wrogiem naszym i całego imienia chrześcijańskiego i że sam król ich, ręką naszą posadzony na tronie, stał się głównym narzędziem w dokonaniu tej tak szkodliwej dla nas odmiany*¹⁵²⁶.

Caryca postulowała konieczność podjęcia rozmów z cesarzem austriackim i królem pruskim. *Tymczasem- pisała- porozumiemy się w tym względzie ze sprzymierzeńcem naszym cesarzem rzymskim. Zakomunikujemy mu, w najbardziej przekonujących wyrazach i dowodach, zamiar nasz przystąpienia niezwłocznie do środków stanowczych, spowodowany nieuniknioną koniecznością (...). Od stosunków w jakich w danym czasie zostawać będziemy z królem pruskim, zależeć będzie nasze z nim porozumienie. Roztropność nakazuje nam wielką oględność na dwór berliński, aby o ile można starać się powstrzymać go od wystąpienia*

Montefiore zauważył, że Potemkin rozważał cztery koncepcje rozwiązania sprawy polskiej. Pierwszy projekt przewidywał aneksję Mołdawii przez Polskę, zgodne z koncepcją republiki federacyjnej proponowanej przez Szczęsnego Potockiego. Druga możliwość zakładała wsparcie konfederacji, pod dowództwem Branickiego i Potockiego, która miała obalić nową konstytucję. Potemkin miał planować też dokonanie inwazji na Polskę jako wielki hetman kozaków czarnomorskich i wyzwolić wyznawców prawosławia mieszkających we wschodniej Polsce. Wreszcie ostatni projekt zakładał drugi rozbiór Polski. Zob. S. S. Montefiore, *Potiomkin książę książąt*, przeł. K. Borzyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, W. Jezewski, Warszawa 2000, s. 551.

¹⁵²³ W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania (...)*, cz. I, s. 127-128.

¹⁵²⁴ Tamże, s. 128

¹⁵²⁵ Tamże, s. 127

¹⁵²⁶ Tamże, s. 128.

*przeciwko nam, dopóty przynajmniej, dopóki stronnictwo nasze w Polsce, nie wzmocni się w ludzi i środki*¹⁵²⁷.

Katarzyna II widziała dwie metody rozwiązania niekorzystnej dla Rosji sytuacji w Polsce: *albo obalając terażniejszą formę rządu i przywracając dawną polską wolność, zapewnimy tym samym na dalsze czasy państwu naszemu spokój zupełny; albo gdyby król pruski okazał nieprzełamaną chciwość, zmuszeni będziemy dla unikania dalszych zajęć i niepokojów, zezwolić na nowy podział Polski między trzema połączonymi mocarstwami*¹⁵²⁸.

Wielkie nadzieje z Rosją wiązał również Ksawery Branicki, spokrewniony przez żonę z Potemkinem. Względy jakimi cieszył u księcia dostrzegały osoby postronne. Franciszek Essen był przekonany, że *książę Potemkin podziela całkowicie zamiary i projekty pana Branickiego*¹⁵²⁹. Co niektórzy podejrzewali nawet, iż posiada on szczególne względy na samym dworze petersburskim¹⁵³⁰. W listopadzie 1791 za pośrednictwem żony przesłał on pismo do Katarzyny II, ale odpowiedź przekazana za pośrednictwem Bułhakowa nie zastała go w Warszawie. Początkiem grudnia 1791 r. przebywał on w Jass. Tam Katarzyna II przesłała mu wyrazy szacunku oraz podziękowania za wcześniej przesłane pismo. Miał okazję również spotkać się z Bezbrodką, oferując pomoc gdyby Rosja chciała zająć się sprawami polskimi. W Jass przebywał krótko, wkrótce wysłał list do króla, że spędzi jeszcze kilka dni w Białej Cerkwi po czym wróci do sprawowania swego urzędu¹⁵³¹.

Osobną grupę stanowiły osoby, które w pierwszych latach sejmu wygłaszały płomienne antyrosyjskie mowy by w końcu mniej stać się jej gorliwymi zwolennikami. Przykłady Kazimierza Albina Skórkowskiego i Jana Sucharzewskiego¹⁵³² są chyba najbardziej jaskrawe.

Sucharzewski dzięki swym ostrym mowom skierowanym przeciw Moskwie długo potrafił ukryć swe prawdziwe oblicze. Dobitnie o tym świadczy fakt, iż opinia o Sucharzewskim jako stronniku moskiewskim została po raz pierwszy przekazana królowi przez Debolego dopiero w listopadzie 1790 roku *nie z bajek, ale z świeżych i dobrych wiadomości*¹⁵³³. Znamienne, że król zażądał potwierdzenia informacji, iż jest on pensjonariuszem Branickiego *bo mi wielce na tym zależy dochodzić tej prawdy, abym się mógł raz przeświadczyć, jak prawdziwie mam cenić Sucharzewskiego, który dotąd uchodził za popędliwego, upartego, wielomównego, ale za człowieka czystej duszy*¹⁵³⁴.

Końcem września Potocki i Rzewuski otrzymali od Potemkina zaproszenie do przybycia do Jass. Jednak do spotkania z feldmarszałkiem nie doszło, niespodziewanie zmarł on przed ich przybyciem. Po dotarciu na miejsce Seweryn Rzewuski napisał do Katarzyny II list, w którym tłumaczył się ze swej barskiej przeszłości, zapewniając jednocześnie o pełnym przywiązaniu do Moskwy. *Nie trzeba wierzyć tym, którzy przedstawiają naród polski jako nieprzyjaciół Rosji- dowodził hetman- Naród jest jedynie nieprzyjacielem systemu monarchicznego, który ambasadorowie, oszukani przez fałszywych przyjaciół, popierali w Polsce wbrew interesom narodu. Republikanie byli przyjaciółmi Rosji lecz ni, co zmiierzali*

¹⁵²⁷ Tamże, s. 129

¹⁵²⁸ Tamże.

¹⁵²⁹ F. Essen do Lossa, Warszawa, 30 VII 1791, nr 39, [w] F. Essen, *Konstytucja 3 maja w relacjach posła saskiego (...)*, opr. H. Kocój Kraków 2000, s. 92.

¹⁵³⁰ A. Potocka do I. Potockiego, Lubartów, 9 I 1792, AGAD APP 279b, t. VII, s. 35-36. Zob. też Rozan do Sz. Potockiego, Warszawa, 28 II 1792, BCz 3474, nr 31, s. 146.

¹⁵³¹ W. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 (...)*, cz. III, s. 410-412.

¹⁵³² O nagłej zmianie zapatrywań posła Sucharzewskiego pisał w jednym z listów korespondent Hugona Kołłątaja: (...) *Najwięcej mnie zastanawia jaka rolę będzie grał w Petersburgu Sucharzewski, który tak wiele razy nad potrzebę i nad umiarkowanie zlorzeczyl publicznie Moskwie (...)*. M. Ossowski do H. Kołłątaja, 13 III 1792, PAN 197, s. 335.

¹⁵³³ A. Deboli do Stanisława Augusta, 2 XI 1790, AGAD Zb. Pop. 420, k. 631. Por. K. Zienkowska, *Sławetni i urodzeni. Ruch polityczny mieszczaństwa w dobie Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1976, s. 163.

¹⁵³⁴ Stanisław August do Debolego, 17. XI. 1790, AGAD Zb. Pop. 420, k. 1085.

do dziedzicznej monarchii, przedstawiali ich jako nieprzyjaciół Rosji, podczas kiedy oni byli jedynie ich nieprzyjaciółmi¹⁵³⁵

Negocjacje z Rosją przybrały jeszcze na sile po śmierci Potemkina, gdy misja pertraktacji z Polakami została powierzona Bezbrodce. Jest faktem paradoksalnym, że choć w Polsce wiadomość o śmierci Potemkina przyjęto z radością, podkreślając, że przekreśliła ona nadzieje malkontentów, to w rzeczywistości fakt ten przyspieszył interwencję w Polsce. Zubow, faworyt imperatorowej dotychczas przeciwny ingerencji w sprawy polskie, bojąc się wzmocnienia pozycji Potemkina, na wiadomość o jego zgonie, natychmiast zmienił stanowisko. Malkontenci za pośrednictwem Szymona Kossakowskiego nawiązali stosunki z gen. Wasalem Popowem. Ten współpracownik Potiomkina 19 października wysłał listy do Katarzyny II w imieniu polskich opozycjonistów, w których oddawali się oni pod jej opiekę. W odpowiedzi 4 listopada przybył do Jass Bezbrodko, który oprócz pertraktacji z Turkami, miał, na polecenie Katarzyny, dokładnie zbadać zamiary malkontentów. Seweryn Rzewuski i Szczęsny Potocki otrzymali jedynie lakoniczną odpowiedź, z której wynikało, że dalszy ciąg sprawy zależy od doniesień Bezbrodki.

Pod koniec 1791 roku Szczęsny Potocki pisze do Katarzyny II wiernopoddańczy list, w którym *ofiaruje jej całą swoją życzliwość, swoje usługi i krew swoje. Carowa- pisał do niej- nie mogłaby mu dać wyższej nagrody nad szczęście, jakiego dozna przypuszczony do jej służby. Weźmie wspaniała monarchini Rzeczypospolitą w opiekę swoje, on pracować będzie nad jej szczęściem; opuści ją? Jedynym życzeniem pozostanie, jedynym staraniem osobie jej i cesarstwu służyć; ta służba zastąpi mu ojczyznę*¹⁵³⁶.

Ta służalcza deklaracja Potockiego zgodna była z zamiarami Katarzyny II, która chciała oprzeć swoje działania na opozycji antykonstytucyjnej, zwolennikach dawnych porządków w Rzeczypospolitej. Jak pisała w połowie grudnia do Bezbrodki: *Markow twierdzi, że należy organizować stronnictwo i wejść w porozumienie z państwami sąsiednimi; ja zaś mniemam, że wobec dworów powinniśmy zachować zupełne milczenie, a partya znajdzie się skoro będzie potrzebna. Niepodobna żeby nie znaleźli się wielbiciele dawnych porządków*¹⁵³⁷. Carowa była przekonana, że *możemy czynić w Polsce co tylko chcemy, a chwiejni demi volantes na dworach Wiednia i Berlina przeciwstawiają nam jedynie tych, którzy starają się nas zastraszyć*¹⁵³⁸.

O pertraktacjach malkontentów z Rosją na bieżąco informowany był król Polski, który jednak powątpiewał w ich skuteczność¹⁵³⁹.

Początkiem lutego 1792 roku Bezbrodko przesyła do Petersburga raport dotyczący przebiegu rozmów z polskimi opozycjonistami, uzupełniony własnymi wnioskami co do dalszych działań. Postulował tutaj konieczność porozumienia się z dworem berlińskim i wiedeńskim w celu uniknięcia dyplomatycznych nieporozumień. *Aczkolwiek- pisał- liczebność wojsk Waszej Carskiej Mości nieskończenie przewyższa siły króla pruskiego, i choć odwaga wojsk naszych nie ustępuje żadnym na świecie, to jednak po zmęczeniu wywołanym dwiema tak uciążliwymi wojnami, wobec wyczerpania zasobów finansowych (...)- zmiana ustroju Polski nie warta jest rozpoczynania nowej uciążliwej wojny, gdyby ją przeciwko Polsce i Prusom, bez pomocy Austrii, prowadzić należało*¹⁵⁴⁰.

¹⁵³⁵ Seweryn Rzewuski do Katarzyny II, b. d. i m., Ossolineum 6487/I, k. 646-647.

¹⁵³⁶ Sz. Potocki do Katarzyny II, 31 grudnia 1791, [w] T. Morawski, *Dzieje Narodu Polskiego*, t. V, Stanisław August, wyd. II, Poznań 1887, s. 299.

¹⁵³⁷ Katarzyna II do Bezbrodki, 4 grudnia 1791. Cytat za W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu (...)*, s. 307.

¹⁵³⁸ Kijas, *Stosunek Rosji do Konstytucji 3 maja, Niepodległość*, 1991, numer okolicznościowy, s. 126.

¹⁵³⁹ Król do Bukatego, Warszawa, 3 XII 1791, [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania (...)*, s. 205

¹⁵⁴⁰ A. Bezbrodko do Katarzyny II, 25 styczeń (2 luty) 1792. Cyt. za R. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1973, s. 465.

Wkroczenie armii rosyjskiej na terytorium Rzeczypospolitej, planowane na maj 1792 r., poprzedzić miała nota skierowana do władz polskich. Sugerował również konsultowanie wszelkich działań z Szczęsnym Potockim i Sewerynem Rzewuskim¹⁵⁴¹.

Carowa zaaprobowała propozycje kanclerza, po czym poleciła mu wezwać Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego do Petersburga celem podjęcia ostatecznych decyzji.

Z obawą działania malkontentów w Jass obserwowali zwolennicy konstytucji. W styczniu 1792 roku Niemcewicz pisał z niepokojem, iż ma informację, że Szczęsny Potocki *pisząc do Pani Kasztelanowej Kamińskiej z powinszowaniem nowego roku wylicza wszystkie zbawienne swe czyny, kończąc tym wyrazem: „Powiesz J. W. P., że to wszystko dobrze ale czemu z Moskalami?”*¹⁵⁴².

Równoległe z staraniami o pozyskanie pomocy od strony Rosji, nie zaprzestano również działań antykonstytucyjnych w kraju. Malkontenci próbowali, zresztą nie tylko na izbie sejmowej rozjątrzać niezdrową atmosferę, ale również poprzez rozpowszechnianie anonimowych listów, broszur¹⁵⁴³ itd. Pisma te, z jednej strony krytykowały zasady nowej Konstytucji, z drugiej strony zastraszyły miały społeczeństwo groźbą interwencji rosyjskiej. Informacje sugerujące, że nasz wschodni sąsiad sprzeciwia się Ustawie Rządowej, miały zniechęcić obywateli do jej zaaprobowania. Podkreślano przy tym, że nie tylko Rosja nie aprobuje Konstytucji, lecz również inne mocarstwa ościenne¹⁵⁴⁴. Z niepokojem na ich rozpowszechnianie patrzyli zwolennicy nowego porządku „[...] bo się nie schodzi na takich duchach, które tylko na to czuwają, aby przez jakikolwiek sposób uchwycić oka z jej zamrużenia”¹⁵⁴⁵.

Broszury antykonstytucyjne, których druk często wznawiano były przedmiotem zainteresowania przebywających w Rzeczypospolitej posłów. Jak donosił Essen¹⁵⁴⁶ *Opisanie*

¹⁵⁴¹ W. Łukasiewicz, *Targowica i powstanie kościuszkowskie*, Warszawa 1953, s. 122.

¹⁵⁴² J. U. Niemcewicz do I. Potockiego, Wiedeń, 18 styczeń 1792, Ossolineum 1855/II, k. 3.

¹⁵⁴³ Prac szkalujących konstytucję i jej twórców było wiele. Prócz wymienionych poniżej warto wspomnieć broszurę *O konstytucji 3 maja roku 1791 do JWW. Zaleskiego trackiego i Matuszewicza brzeskiego litewskich posłów* (b. m. i r. s. 83), czy też *JW. JP. Tomasza Dłuskiego, podkomorzego generalnego województwa lubelskiego i z tegoż województwa posła sejmu walnego warszawskiego, usprawiedliwienie się przed publicznością z manifestu, przeciwko ustawie, dnia 3 maja roku terażniejszego 1791 nastąpionej, w grodzie warszawskim zanieśionej, swym i JW. Józefa Suffczyńskiego, starosty dypultyckiego, kolegi swego, imieniem wyrażone* (b. m. i d., k. nlb. 11). Wymienić należy również odezwę posła sieradzkiego Józefa Jabłkowskiego, napisana w celu agitacji szlachty przeciwko zaprzysiężeniu Konstytucji (Odezwa Jabłkowskiego posła sieradzkiego z tamtego świata do narodu polskiego, b. m. i d.) Por. M. Wisińska, *Sieradzkie wobec Konstytucji 3 maja*, [w] *Rocznik Łódzki*, t. XXXIII, 1983. O piśmie pod znamionym tytułem *Ostatni krzyk wolności albo opis 3 maja* donosił Benedykt de Cache (B. de Cache do Kaunitza, Warszawa, 29 IX 1791, nr 817, [w] *Konstytucja 3maja w świetle relacji posła austriackiego (...)*, s. 101). Autorzy *O ustanowieniu i upadku Konstytucji polskiej(...)* wspominają o piśmie niejakiego Methee zatytułowanym *O mniemanej rewolucji polskiej*. Anonimowych pism było więcej. Na uwagę zasługuje np. *List z okazji nowej konstytucji polskiej, dnia 12 czerwca 1791 datowany* (b. m. i d. k. nlb. 4), *Wyznanie prawdy* (b. m. 1792), jak również *Treść pism różnych względem formy rządu i sukcesji tronu polskiego, tak dawniej, jako też i świeżo wydanych, z przyłączeniem niektórych uwag z niechże wypływających* (Sandomierz 1791, ss. 67). O pewnym bliżej nie określonym piśmie, którego twórca z dużą dozą nienawiści przedstawiał wydarzenia z 3 maja donosił Benedykt de Cache (B. de Cache do Kaunitza, Warszawa, 21 X 1791, nr 824, [w] *Konstytucja 3maja w świetle relacji posła austriackiego (...)*, s. 110).

¹⁵⁴⁴ *Do obywatelów po odbytych sejmikach na dzień 14 lutego r. 1792 zwołanych, Gazeta Narodowa i Obca*, 29 II 1792, nr XVII, s. 98.

¹⁵⁴⁵ Król do ks. A. K. Czartoryskiego, Warszawa, 24 grudnia 1791. AGAD Zb. Pop. 411, nr 7, s. 571-573. Już dużo wcześniej Stanisław August Poniatowski mówił, że osobiście [...] *dozierać będzie samych szczelin, którymiby ten trąd zaraźliwy na zgubę całego narodu miał się wkładać*, *Gazeta Warszawska*, 11 czerwca 1791, nr LVII, s. 2. Zaś w innej prasie można było przeczytać [...] *biegają listy Malkontentów chcące oburzyć niektórych przeciwko nowej formie rządu*, *Gazety pisane*, 22 grudnia 1791, PAN K. 1334, s. 102. Zob. też A. Sobolewski, z Czekania, ? listopad 1791, BCZ rkps 930, s. 303. *Listy pisane w czasie Sejmu Czteroletniego*, Warszawa, 12 stycznia 1792, *Dziennik Literacki*, 19 września 1857, nr 110, s. 1004.

¹⁵⁴⁶ F. Essen do Lossa, Warszawa, 2 VII 1791, nr 4, [w] F. Essen, *Konstytucja 3 maja (...)* s. 71.

spisku na zgubę wolności polskiej w dniu 3 maja uknutego¹⁵⁴⁷, było broszurą o zdobycie której zabiegali wszyscy przedstawiciele państw obcych. W grudniu 1791 roku, jak donosił poseł austriacki¹⁵⁴⁸, ukazało się wznowienie pracy Dyzmy Boczy Tomaszewskiego *Uwagi komisarza cywilno –wojskowego województwa braclawskiego nad Konstytucją i rewolucją 3 Maja 1791 roku*¹⁵⁴⁹. Potwierdził to Denisko pisząc do Hugona Kołłątaja, iż wśród licznych pisemek z kordonu sprowadzanych jest jedno szczególne Dyzmy Bończy Tomaszewskiego¹⁵⁵⁰. W grudniu 1791 Olszewski donosił królowi o przechwyceniu na granicy paczki w której znajdowało się kilkaset egzemplarzy tej broszury¹⁵⁵¹. Ta działalność agitacyjna, zdaniem zwolenników konstytucji, była inspirowana i finansowana przez Rosję. Podobnie problem ten oceniał poseł saski Essen. W depeszy ze stycznia 1792 roku donosząc o treści listu pisanego przez Rzewuskiego do króla i Straży Praw, podkreślił równocześnie, że ukazało się *za wiedzą, malkontentów także zgodą Rosji i może z tego powodu, jak się przypuszcza, spowodować wzrost zaniepokojenia*¹⁵⁵². O publicystycznej działalności zwolenników Rosji skierowanej przeciwko Prusom a chwalejącej związki z caratem, pisał 26 stycznia Lucchesini: *Zwolennicy Rosji przygotowali już niewielkie pisemko, które wylicza domniemane krzywdy narodu polskiego doznane od pruskich urzędów celnych. Dokument ten zostanie ogłoszony w momencie uznania za najbardziej dogodny do wprowadzenia pod obrady sejmu sprawy traktatu handlowego, który uprzednio istniejąca deputacja spraw zagranicznych miała wynegocjować w następstwie traktatu przymierza. Po tym piśmie ukaże się inne, w którym usiłuje się wykazać, że jedynie Rosja jest naturalnym sprzymierzeńcem Polski. Autorzy tych dokumentów oczekują, że nowa Konstytucja wkrótce upadnie i wysuwają zarzut, że wszystkie decyzje obecnego sejmu są nielegalne. Obiecują sobie także, że doprowadzą do unieważnienia traktatu przymierza zawartego z WKM i zastąpią go traktatem przymierza z Rosją*¹⁵⁵³.

Aktywność malkontentów wzmocniła się zwłaszcza początkiem 1792 roku, gdy na dobre ruszyła akcja agitacyjna przed mającymi się rozpocząć w lutym sejmikami, na których szlachta miała określić swoje stanowisko do Konstytucji. Lucchesini opisując działalność opozycji początkiem stycznia 1792 r. pisał: (...) *Z każdym dniem nabierają pewności siebie w wszędzie rozgłaszają, że skoro artykuł w sprawie sukcesji tronu nie może odpowiadać żadnej z trzech potęg sąsiadujących z Polską, to te trzy dwory porozumieją się ze sobą co do środków, by zniweczyć decyzję sejmu w tej sprawie.*¹⁵⁵⁴ Malkontentom zależało aby sejmiki przemilczały Ustawę, albo przynajmniej nie dopuściły do laudum zapisu zawierającego deklarację obrony Konstytucji¹⁵⁵⁵.

Korespondencja polska z tego okresu wiele uwagi poświęca działalności malkontentów, szczególnie tych przebywających na prowincji. Wielokrotnie donoszono o ich intrygach i zabiegach mających na celu powiększenia grona przeciwników Ustawy Rządowej. O wzmożonej działalności malkontentów, spowodowanej agitacją przedsejmikową, donosił

¹⁵⁴⁷ *Opisanie spisku na zgubę wolności knowanego na Dniu 3 Maja Roku 1791*, b. m. i d., BN 926, s. 121-151.

¹⁵⁴⁸ B. de Cache do Kaunitza, Warszawa, 7 XI 1791, nr 838, [w] *Konstytucja 3maja w świetle relacji posła austriackiego (...)*, s. 126.

¹⁵⁴⁹ Dyzma Bończy Tomaszewski, *Uwagi komisarza cywilno –wojskowego województwa braclawskiego nad Konstytucją i rewolucją 3 Maja 1791 roku*, b. m. 1791.

¹⁵⁵⁰ Denisko do H. Kołłątaja, Krzemieniec, 27 XII 1791, PAN 196, s. 353.

¹⁵⁵¹ A. Olszewski do króla, 16 XII 1791, BCz 928, s. 641.

¹⁵⁵² F. Essen do Lossa, Warszawa, 21 I 1792, nr 4, [w] F. Essen, *Konstytucja 3 maja (...)*, s. 128.

¹⁵⁵³ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, 25 I 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka Wilhelma II*, opr. H. Kocój, Warszawa 1988, s. 73.

¹⁵⁵⁴ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, nr 3, 11 stycznia 1792, tamże, s. 60.

¹⁵⁵⁵ A. Moszczeński do Sz. Potockiego, Tulczyn, 6 II 1792, BCz 3474, nr 20, s. 100. W marcowym numerze *Gazety Narodowej i Obcej* znaleźć możemy sprawozdanie T. Dłuskiego, który akcentował, iż szlachta lubelska nie umieściła w laudum wzmianki o Konstytucji 3 maja (*Gazeta Narodowa i Obca*, 3 III 1792, nr XVIII, s. 108, Supplement).

Kołątajowi Jerzmanowski przekonując, iż będą oni *zapewne szeptać i podburzać obywatelów przeciw Konstytucji*¹⁵⁵⁶. Podobne spostrzeżenia zawiera relacja Adama Stanisława Krasińskiego, który pisał: *Nie spodziewam się, żeby terazniejsze sejmiki były burzliwe, ale będą pełne intrygi. Jeżeli ma być domowa wojna tutaj na tych sejmiki układać ją będą. Oczerniano już wiele zacnych i dobrze myślących ludzi, żeby ich kredyt po województwach obalić*¹⁵⁵⁷. Rezultaty tej agitacji były różnorakie. Przykład nieudanej akcji, mającej miejsce w Dubnie, podał Świętorzecki pisząc: *Znajdują się tu J. P. Czaccy poseł i Komisarz Skarbowy, odzywają się czasem z swoimi nad Konstytucją uwagami, ale te najmniejszego w nikim nie czynią wrażenia, tyle że i sposób ich opowiadania więcej śmiechu, jak czyjego bądź zastanowienia bywa powodem?*¹⁵⁵⁸.

Niewielkie efekty przyniosły też działania Ignacego Massalskiego, który próbował *straszyć w Wilnie obywateli* interwencją rosyjską, jednak tak mało skutecznie, że aż stracił szacunek i poważanie¹⁵⁵⁹.

Nieraz jednak działania malkontentów przynosiły oczekiwane przez nich skutki. Leon Hulewicz donosił z Łucka o sile opozycji hetmańskiej¹⁵⁶⁰. W podobnym tonie pisał z Krzemieńca Denisko, podkreślając, iż mało jest już tam zwolenników Konstytucji¹⁵⁶¹.

Podatna na te wpływy okazała się zwłaszcza szlachta województw ruskich, a w szczególności zamieszkująca Wołyń. Denisko w liście do Hugona Kołątaja dowodził, że *opór na Wołyniu wynika z płodu intrygi i partii zawsze tu przemagającej*¹⁵⁶². Czesław Nanke¹⁵⁶³ tłumaczy to zbytym przywiązaniem do urzędów staropolskich oraz słabym wykształceniem. Słusznie zauważa, że czynniki te wpłynęły na ich bierność polityczną, łatwą podatność na wszelką agitację.

Wśród patriotów silne było przekonanie, że pieniądze potrzebne do zorganizowania agitacji przedsejmikowej malkontenci uzyskali z rosyjskiej kasy. Anonimowy nadawca donosił Hugonowi Kołątajowi, że Pułaski otrzymał w tym celu 2000 czerwonych złotych¹⁵⁶⁴. W zapewnieniu Bułhakowa, że nie angażuje się w sejmiki i żadnego rozkazu co do nich nie otrzymał powątpiewał Stanisław August Poniatowski, gdyż jak pisał: *Świeżo jeszcze Deboli nam powtórzył uwiadomienie, jakie on tam ma, że znaczną sumę miano przesłać tutaj nawet nie przez Bankierów, ale przez umyślnego dla lepszego ukrycia directe na psucie sejmików desygnowaną i że tam mają mieć rejestr 40 osób tutejszych zmwonych i pracujących na psucie się sejmików, a między nimi, że mają być i kanoniery*¹⁵⁶⁵.

Podkreślić należy, że mimo tej aktywności na prowincji, na sejmie malkontenci zachowali postawę bierną, wielokrotnie nie biorąc nawet udziału w obradach. Wyjątkowo źle sytuacja wyglądała wiosną 1792 roku. *Za kilka dni-* pisał Benoi do Szczęsnego Potockiego- *mało naszych albo wcale nie zostanie w Warszawie, prócz kanclerza, Kossakowskiego i Siwickiego posła. Ja jadę na Wołyń, tam dni kilka zabawię dla widzenia się ze swoimi, utwierdzenia wahających się i pocieszenia stałych (...)*¹⁵⁶⁶.

¹⁵⁵⁶ Jerzmanowski do H. Kołątaja, 11 II 1792, PAN 197, s. 83-84.

¹⁵⁵⁷ *Relacja rozmowy...*, BCz 922, s. 921-922.

¹⁵⁵⁸ J. Świętorzecki do J. W. Dobrodzieja?, Dębno, 14 I 1792, BCz 930, s. 229-230.

¹⁵⁵⁹ Tyzenhauz do króla, b. d., Ossolineum 6849/I. Teki Waleriana Kalinki, t. 5, nr 932, k. 120.

¹⁵⁶⁰ L. Hulewicz do H. Kołątaja, Łuck, 18 II 1792, PAN 197, k. 141-143.

¹⁵⁶¹ Denisko do H. Kołątaja, Krzemieniec, 19 I 1792, tamże, k. 31-34

¹⁵⁶² Denisko do H. Kołątaja, 23 XI 1791, PAN 196, k. 245-257.

¹⁵⁶³ Cz. Nanke, *Szlachta wołyńska wobec Konstytucji Trzeciego Maja*, Lwów 1907, k. 4.

¹⁵⁶⁴ List bez końca i podpisu do Kołątaja, Krzemieniec, 29 I 1792, PAN 197, s. 31.

¹⁵⁶⁵ S. A. Poniatowski do A. K. Czartoryskiego, Warszawa, 8 II 1792, AGAD Zb. Pop. 411, nr 22, k. 611-612.

¹⁵⁶⁶ Benoi do Sz. Potockiego, 17 IV 1792, BCz 3474, k. 201-203.

O nieobecności malkontentów na sesjach donosił swojemu dworowi poseł angielski, tłumacząc ich absencje oczekiwaniem na wsparcie z zagranicy¹⁵⁶⁷. Bez wątplenia opozycjoniści, liczący na pomoc Rosji, oczekując wsparcia wschodniego sojusznika w obaleniu Konstytucji, uznali, że nie należy angażować się w pracę sejmu.

Z uwagą i niepokojem obserwowali jednak działalność sejmu, szczególnie krytycznie oceniali wszelkie przedsięwzięcia skierowane przeciwko opozycji i Rosji. W takich kategoriach rozpatrywali przyjętą w kwietniu 1792 roku uchwałę o gotowości do obrony Rzeczypospolitej. Na sesji 16 kwietnia przeciwko projektowi wystąpili posłowie: trocki Ignacy Siwicki, krakowski August Feliks Otwinowski, poznański Franciszek Mielżyński i wołyński Ignacy Krzucki¹⁵⁶⁸. Ten ostatni zaznaczył, że nie jest przeciwny obronie przed napadem nieprzyjaciół, ale należy nad projektem przeprowadzić deliberację. Ten niezbyt stanowczy opór opozycji z całą pewnością spowodowany był nieobecnością w sejmie najbardziej zażartych, ukierunkowanych na Rosję malkontentów. Po uchwaleniu projektu Kamieniecki, pełen wrogości wobec obozu reform pisał do Szczęsnego Potockiego: *niedość na tych gwałtach już mają pole otwarte do dalszych. Wszystko im się udaje (...)*¹⁵⁶⁹.

Reasumując powyższe rozważania można zauważyć, że znaczna część antykonstytucyjnej opozycji nadzieje jej obalenia wiązała z Rosją. Szczęsny Potocki i Seweryn Rzewuski gotowi byli podjąć wszelkie kroki by nie dopuścić do zmian ustrojowych. Całkowita uległość wobec Katarzyny II, wiernopoddańcze deklaracje, miały ich doprowadzić do upragnionego celu. Również opozycja pozostająca w kraju, duże nadzieje wiązała z dworem rosyjskim. Jak zauważyli rezydujący w Warszawie dyplomaci, ich bierność na obradach sejmowych nie wynikała tylko ze słabości, lecz również z oczekiwań na obcą interwencję. Podejmowali jednak akcje propagandową, krytykującą wybrany przez sejm kierunek polityki zagranicznej. Ich działalność agitacyjna, wzmocniła się zwłaszcza przed sejmikami lutowymi. Przeciwnicy Konstytucji akcentowali przede wszystkim, że wprowadzona zasada sukcesji tronu może stać się przyczyną nieszczęść Rzeczypospolitej, gdyż nie zaakceptuje jej żadne z sąsiedzkich mocarstw. Powszechna zaś była opinia, że kampania przedsejmikowa malkontentów finansowana jest z rosyjskiej kasy, a Katarzyna II może wykorzystać moment sejmików do wywołania niepokojów i zamętu, który da jej pretekst do interwencji.

¹⁵⁶⁷ Ci, Którzy są przeciwni kierunkowi ku jakiemu zmiierzają te projekty, prawie nigdy nie pojawiają się w sejmie, bądź też nie biorą udziału w jego obradach (...), Hales do Grenvilla, Warszawa, 22 IV 1792, [w] W. Janik, *Obraz po konstytucji 3 maja w relacjach posła angielskiego w Warszawie Daniela Halesa (V 1791- V 1792)*, Praca doktorska, Uniwersytet Śląski 2001, s. 269-270.

¹⁵⁶⁸ AGAD ASC 24, sesja z 16 IV 1791, k. 277.

¹⁵⁶⁹ Kamieniecki do Sz. Potockiego, Warszawa, 19 IV 1792, Ossolineum 6851/I. Teki Waleriana Kalinki, t. 7, k. 478.

2. *Lepiej żyć pod moskiewskim niż królewskim jarzmem*- motywy, które skłoniły malkontentów do szukania pomocy w obaleniu Ustawy Rządowej na petersburskim dworze.

Aby zrozumieć działania zmierzające do pozyskania Rosji, nie sposób choć pokrótce nie przeanalizować zarzutów, które malkontenci wysuwali wobec Ustawy Rządowej. Zdaniem przeciwników Konstytucji 3 Maja, niektóre jej zapisy doprowadzić mogły do wprowadzenia absolutyzmu królewskiego, stąd też były bardzo niebezpieczne. Dla oddalenia tych zagrożeń, część z nich, gotowa była podjąć wszelkie kroki, nawet najbardziej radykalne.

Szczesny Potocki swój sprzeciw wobec treści Ustawy Rządowej przelał na papier w *listach otwartych* przesyłanych z Wiednia i publikowanych w kraju oraz w różnego rodzaju manifestach. W depeszy opatrzonej datą 30 maja 1791 pisze do króla: (...) *Królu najjaśniejszy zapytaj się serca swego, którą przysięgę dochować winnienes? Czy tę, za którą wolny naród dał ci koronę i na której WKM prawo do tronu polega, czyli tę, którą kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt osób wymyśliło prawdziwe na zgubę króla i narodu (...)* Dzień ów fatalny trzeci maja jest zgubą wolności i egzystencji Rzeczypospolitej, którą całkiem zniszczył, a monarchię ustanowił, każdy prawy Polak mówić i czuć inaczej nie może¹⁵⁷⁰.

W liście do Stanisława Małachowskiego generał artylerii koronnej pisał: *Cóż to imię Rzeczypospolitej znaczy? Gdy monarcha dziedziczny włada wojskiem i skarbem, gdy równowaga wszelka zniesiona, a moc króla wszystko przeważa, gdy żadnych paktów nie ma między królem a narodem*¹⁵⁷¹.

W innej depeszy adresowanej do Ignacego Potockiego Szczesny dziękując za informację o uchwaleniu Konstytucji, przedstawia swoje poglądy na ten temat pisząc: *A jeśli jeszcze, co czuć mogę po zgubie Rzpltej, to zapewne ohydę familii naszej, która, dotąd wierna Rzpltej, teraz narzędziem stała się jej zguby*¹⁵⁷².

Znaczna część przeciwników Konstytucji 3 Maja odrzucała zdecydowanie teorię o nadrzędności suwerenności i niepodległości kraju w stosunku do przywilejów i wolności obywatelskich. Anonimowy autor zastanawiając się nad Ustawą Rządową użalał się nad losem Rzeczypospolitej: *Polsko, już nie jesteś Polską, bo nie jesteś wolną (...)*¹⁵⁷³

Jeden z przyszłych przywódców Targowicy Seweryn Rzewuski, odpowiadając w liście do króla ze stycznia 1792 na ultimatum powrotu do kraju i złożenia przysięgi na wierność konstytucji pisał: *Kajdany są zawsze kajdanami, a włożone ręką obcą czy domową równie ciężką*¹⁵⁷⁴.

Wojciech Turski przyznawał, iż wyjechał z kraju, gdyż był przekonany, iż *Polakowi czy to pod swoją, czy to pod obcą żyć monarchią wszystko jest jedno*¹⁵⁷⁵.

Przeciwnicy Ustawy Rządowej zdecydowanie negowali argument, iż zagrożenie zewnętrzne i groźba rozbiorów były realnymi przesłankami uzasadniającymi konieczność przeprowadzenia reform ustrojowych¹⁵⁷⁶.

¹⁵⁷⁰ D. Ciepieńko-Zielińska, *Królewna na Tulczyńcu*, Warszawa 1962, s. 188.

¹⁵⁷¹ Tamże, s. 191.

¹⁵⁷² Tamże, s. 194.

¹⁵⁷³ Druk anonimowy, *Zastanowienie się nad Konstytucją Polską*, b. m. i d., s. 140, [w] A. Grześkowiak-Krwawicz, *Zdrada Trzeciego Maja? Malkontenci wobec Ustawy Rządowej*, [w] *Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić. Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII i XIX wieku*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1995, s. 57.

¹⁵⁷⁴ S. Rzewuski, *Kopia listu do Najjaśniejszego Stanisława Augusta króla polskiego pisanego dnia 1 stycznia 1792 z Jass*, druk ulotny b.m. 1792, BCz 3474, s. 19-21.

¹⁵⁷⁵ Tamże, s. 59.

¹⁵⁷⁶ Jeszcze przed uchwaleniem Ustawy Rządowej pojawiły się głosy, iż projektowane wprowadzenie dziedziczości tronu w Polsce nie ma realnych przesłanek politycznych. Kwestionowano, iż zagrożenie ze strony

Autor *Uwag Dyzmy Bończy Tomaszewskiego komisarza cywilno-wojskowego województwa braclawskiego, nad Konstytucją i rewolucją 3 Maja 1791*, odwołując się do książki pod tytułem *Dzień Trzeci Maja* negatywnie ocenia wartość przedrukowanych tam depesz, mających świadczyć o zagrożeniu rozbiorami¹⁵⁷⁷. Uważa, iż przedstawione tam zagrożenia ze strony Rosji są jak *postrachy, podobniejsze do babskich, które dzieciom prawią powieści* i stały się tylko pretekstem do *skończenia w dniu jednym nieznaney w narodzie formy rządu, bez dania jej w delibację, bez pozwolenia odetchnąć, naradzić się, przeczytać, uważać, poprawić lub odmienić*¹⁵⁷⁸. Podobne poglądy znaleźć możemy w *Liście z okazji nowej konstytucji polskiej* wydrukowanym w *Gazecie Warszawskiej* z 15 czerwca 1791. Anonimowy autor dowodził, iż doniesienia Deputacji Interesów Zagranicznych były mało przekonujące, a przedstawione tam zagrożenia mało realne¹⁵⁷⁹.

Również Tomasz Dłuski argumentował, że rewolucje niepotrzebnie przeprowadzono, gdyż jarzmo sąsiedzkiej gwarancji dawno już zrzucone było¹⁵⁸⁰.

Poglądy te spotkały się z ostrą polemiką wyrażoną przez Antoniego Trębickiego w piśmie *Odpowiedź autorowi prawdziwemu Uwag Dyzmy Boczy Tomaszewskiego nad Konstytucją i rewolucją dnia 3 Maja*. Publicysta przyrównuje autora *Uwag* do Katyliny, który nie potrafi docenić starań prawdziwych patriotów, którzy widząc obce zamachy, zdradę magnatów chcących przywrócić dawne wpływy rosyjskie, ostrożnie przeprowadzili wspaniałe dzieło, mające skruszyć łańcuch niewoli¹⁵⁸¹.

jest wystarczającym powodem do wprowadzenia tak znacznych reform ustrojowych., *Odezwa Obywatela y Posła do narodu przed Sejmikami z determinacyi StanówSzesnastego Nowembra 1790 nastąpić mającymi za bezpieczeństwem wolności Rzeczypospolitey*, b. m. i d., PAN K. 32193.

¹⁵⁷⁷ *W niedawno wyszłej książce pod tytułem „Dzień Trzeci Maja”* pozwolono wydrukować depesze i cóż się, przebóg, w niej znajduje? *Że w roku 1780 czyniła Moskwa propozycje nowego podziału kraju i te Fryderyk zmarły odrzucił, że terazniejszy Wilhelm przeciwnie, chciał znowu Gdańska i Torunia, ale dwory carskie na to nie pozwoliły, i skądinąd znowu, że Polskę na sześć księstw podzielić chciano, których jedno dostać się miało księciu Potemkinowi, że się zakładają za granicą partykularni, że Polska nigdy swego rządu nie dokończy, więc trzeba było, aby ktoś w dniu jednym swój zakład wygrał. Dodała wreszcie Deputacja, iż oprócz tych odgłosów powszechnych nie masz przecie wyraźnego śladu, aby się co podobnego podziałowi wykonano, Dyzma Bończa Tomaszewski, Uwagi (...) komisarza cywilno-wojskowego województwa braclawskiego nad Konstytucją i rewolucją 3 Maja roku 1791, b. m. 1791, s. 29. Zob. A. Grześkowiak- Krawawicz, *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Antologia*, Warszawa 1992, s. 188.*

¹⁵⁷⁸ Tamże, s. 30.

¹⁵⁷⁹ (...) *Powód i zasada uniwersału jest doniesienie Deputacyi Zagranicznej. Cóż ona doniosła? Okazała list P. Debolego, iż lat temu 11, jak był Projekt dzielić Polskę, powtóre iż był jakiś człowiek, który mówił ażeby na sześć części podzielić Polskę, daley iż Cesarz miał się oświadczyć królowi Pruskiemu, iż wzięciu Gdańska przeciwnym, iż sąsiedzi nasi nieradzi by w Polszcze widzieć rządu dobrego (...), List z okazji nowej konstytucji polskiej, 12 czerwca 1791, [w] *Gazeta Warszawska*, nr 48, 15 czerwca 1791, s. 3.*

¹⁵⁸⁰ *O konstytucji 3 maja roku 1791 do JWW. Zaleskiego trackiego i Matuszewicza brzeskiego litewskich posłów* (b. m. i r. s. 83), czy też *JW. JP. Tomasza Dłuskiego, podkomorzego generalnego województwa lubelskiego i z tegoż województwa posła sejmu walnego warszawskiego, usprawiedliwienie się przed publicznością z manifestu, przeciwko ustawie, dnia 3 maja roku terazniejszego 1791 nastąpionej, w grodzie warszawskim zanesionego, swym i JW. Józefa Suffczyńskiego, starosty dypułyckiego, kolegi swego, imieniem wyrażone*, b. m. i d., k. 8.

¹⁵⁸¹ *To charakter Katyliny, ale nie cnotliwego króla, nie owych cnotliwych biskupów, ministrów, senatorów i posłów, którzy widząc zagrożoną Rzeczypospolitą obcymi zamachami, którzy widząc nadto umysły możnowładców dzielnie pod ręką pracujących na powrócenie tej haniebnej do swej ojczyzny influencji zagranicznej, pod której panowaniem tak dobrze im się działo, którzy widząc nareszcie te obce zamachy, te wszystkie widząc kłeski, bliskie swego skutku, wielkomyślni utworzyli zamiar skruszenia tak nieszczęsnego łańcucha nowej swej niewoli. W miarę przewrotności, obrotu i zdrady obcych nieprzyjaciół kraju należało być ostrożnym i skrytym w uskutecznianiu tak chwalebego, tak wspaniałego dzieła. (...), A. Trębicki, *Odpowiedź autorowi prawdziwemu Uwag Dyzmy Bończy Tomaszewskiego nad Konstytucją i rewolucją dnia 3 Maja*, b. m. i d., [w] A. Grześkowiak- Krawawicz, *Za czy przeciw (...)*, s. 197-198*

Uważa, iż groźba rosyjskiej interwencji była realna, a *puszczane najsrozsze wieści o wtargnięciu obcej siły do kraju, jeżeli by się ten ważył odmienić formę rządu przez nią dawniej gwarantowaną i narzuconą, kazały już nie zwlekać momentu w zażyciu lekarstwa, jedynie mogącego uprzędzić tyle bezprawioów, jedynie mogącego zbawić i wewnątrz i zewnątrz Rzeczypospolitą*¹⁵⁸².

Krytykuje przeciwników Konstytucji, którzy nie mogą w sejmie oprzeć się większej części dobrze myślących, próbują teraz zhańbić Ustawę w oczach narodu. Twierdzi, iż ich działania są inspirowane intrygą zagraniczną, najprawdopodobniej wpływami Rosji¹⁵⁸³.

Malkontenci z wielką konsekwencją podkreślali, że uchwalenie Konstytucji było zamachem na przywileje i wolności szlacheckie. Przeciwnicy Ustawy Rządowej szczególnie ostro sprzeciwiali się wprowadzeniu sukcesji tronu przeciwników Polsce. Część historyków, opierając się przeciwników dużej mierze na opinii Stanisława Kostki Potockiego wyrażonej w pracy *O Ustanowieniu i Upadku Konstytucji 3 maja*, twierdzi, iż spowodowane było to zawiedzionymi nadziejami Szczęsnego Potockiego na zdobycie korony w Polsce. Generał Artylerii Koronnej liczył na przejęcie władzy, gdyż podczas spotkania w Kaniowie Katarzyna II powiedzieć mu miała, jak pisał Jędrzej Kitowicz, iż *po śmierci terażniejszego króla nikogo przeciwników Polsce nie widzę godniejszym korony, jak W. Pana*¹⁵⁸⁴. Również Franciszek Karpiński¹⁵⁸⁵ i Stanisław Kosmowski¹⁵⁸⁶ podkreślali, że Szczęsny Potocki pragnął uzyskania polskiej korony. Przekazanie tronu elektorowi saskiemu całkowicie przekreślało jego plany. Te opinie polskich pamiętnikarzy wydają się błędne.

Potockiemu marzyło się ustanowienie systemu oligarchii republikańskiej, gdzie naczelną rolę odgrywałoby porozumienie grup magnackich, spośród których kolejni przedstawiciele województw piastowałiby urząd głowy państwa.

Inne argumenty przemawiające za koniecznością zachowania wolnej elekcji przedstawił Seweryn Rzewuski w *Protestacyi przeciw Sukcesyi Tronu w Polsce*¹⁵⁸⁷. Jego zdaniem wprowadzenie sukcesji tronu w Polsce stanie się przyczyną wojny, gdyż do tego *sąsiedzkie Potęgi dopuścić nie będą mogły*. Był przekonany, że *sąsiedzkie Potęgi i cała Europa zaprotestuje przeciwko sukcesji jako rzeczy wszystkim prawom naszym przeciwny, z Paktami Konwentami niezgodney*. Dowodził, że królowie nie mogą mieć więcej władzy niż ją miał August III, gdyż w przeciwnym razie Rzeczypospolita zbliży się w swym ustroju do monarchii absolutnej¹⁵⁸⁸.

¹⁵⁸² Tamże, s. 199.

¹⁵⁸³ *Tak chytra intryga zagraniczna z dumnym możnowładztwem powoduje niezycliwym tchnieniem, przygotowawszy wszystko do dania przyczyny pozory gwałtu w dniu 3 Maja, aby nawet ten gwałt koniecznym niejako zrobić w świątyni prawodawczej, zebrało się do wykonania drugiego podstępu w wyprawieniu i izbie sejmowej jakowej poruszającej sceny (...)*, tamże, s. 199-200.

¹⁵⁸⁴ J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli Historia polska*, opr. P. Matuszewska, Warszawa 1970, s. 544. Por. W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, wyd. II, Kraków 1897, s. 280.

¹⁵⁸⁵ F. Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, opr. R. Sobol, Warszawa 1987, s. 137.

¹⁵⁸⁶ S. Kosmowski, *Pamiętniki końca XVIII w.*, Poznań 1860, s. 17.

¹⁵⁸⁷ *Protestacya przeciw Sukcesyi Tronu w Polsce J. W. Seweryna Rzewuskiego Hetmana Polnego Koronnego y Stanisława Szczęsnego Potockiego Generała Artylerii Koronnej, Wypis z ksiąg ziemskich Województwa Braclawskiego Roku 1790 miesiąca września 25*, BN IV 6662.

¹⁵⁸⁸ *W Polsce gdzie libertas sentinenti jest jednym z praw, najuroczyściej obwarowanym, rozumiem że i mnie, o Rzeczypospolitej, wolno myśleć głośno. Jednym się dawna forma rządu podobała, drudzy chcą nowej. Mnie punkta te, po większej części, w prawach naszych rozrzucone, a teraz pospół zebrane, treścią i zabezpieczeniem wolnego rządu być się zdają i z tych miar, zasadą formy rządu być by mogły. Nastąpi to, lub nie? Będę rad wszystkiemu, byle ojczyźnie mej było dobrze (...)* Królowie więcej władzy jak ją miał August trzeci niech nie mają, bo dawać władzy tronowi, jest to słać Rzeczypospolitą i zbliżać ją do Monarchii(...), S. Rzewuski, *Punkta do formy rządu*, b. m. i d., BCz 912.

Oponenci często na forum sejmu odwoływali się do sejmików listopadowych z 1790 r. w czasie, których jednoznacznie większość szlachty opowiedziała się przeciw wprowadzeniu dziedziczności tronu¹⁵⁸⁹. Poseł sandomierski Kazimierz Albin Skórkowski dowodził, że *listy nadesłane z pochwałami od komisji cywilnych województw nie mogą być uważane za wyraz opinii narodu, ponieważ mimo że wszyscy byli przychylni elektorowi saskiemu tylko w sześciu instrukcjach wyrażono poparcie dla sukcesji dziedzicznej, przeciwników z tego wynika, że większość instrukcji była temu przeciwna i posłowie przekroczyli swe uprawnienia*¹. Jeszcze dalej w swych oskarżeniach poszedł Antoni Złotnicki w liście do Szczęsnego Potockiego, podważając wiarygodność informacji przekazywanych przez owe komisje. Dowodząc o wrogości Podola wobec konstytucji pisał: (...) *choć Podkomorzy Podolski z sejmiku komisarzy cywilno- wojskowych pisał w imieniu województwa do Posłów Podolskich, aby projekt sukcesji poparli- wszelako ci nawet obywatele, którzy ba tym sejmiku przytomni byli zgodnie twierdzą, iż o takiej instrukcji wcale nie wiedzieli i onej nie podpisywali (...) Jest to skutek zadomowionego zwyczaju, że obywatele po zakończonym sejmiku w dobrej wierze rozjeżdżają się, przeciwników zagajający z marszałkiem i asesorami co chcą w laudum napiszą*¹⁵⁹⁰. Najczęstszym zarzutem przeciw koronie dziedzicznej było pogwałcenie pactów conventów. Kwestia umieszczenia w Konstytucji inflantki również stała się przedmiotem ataku jej przeciwników. Trafnie do tego problemu ustosunkował się Ignacy Siwicki, który 9 maja 1791 stwierdził, że choć w obecnym położeniu Rzeczypospolitej potrzebna jest sukcesja tronu¹⁵⁹¹, to jednak niniejsza konstytucja nie uwzględniła, że *Inflantka tak rozległego kraju zapewne obróci na siebie oczy nie tylko przygranicznych Potencji, ale odległych państw panujące Familie, a ta Emulacja jakie na wiele części rozdzielić potrafi uległy do intryg Naród*¹⁵⁹².

Najzagorzalsi stronnicy rosyjscy byli przekonani, że elektor nie przyjmie korony. Podkreślali przy tym, że Katarzyna II nie chcąc pozwolić na wprowadzenie dziedziczności tronu w Polsce dołoży wszelkich starań by Fryderyk August III podjął odmowną decyzję¹⁵⁹³. Kazimierz Albin Skórkowski poseł sandomierski przekonywał, że elektor saski na pewno nie przyjmie korony, dodając nawet *iz za to głowę swoją stracić gotów*¹⁵⁹⁴.

Krokiem do wprowadzenia absolutyzmu w Rzeczypospolitej było też, zdaniem malkontentów, przyznanie królowi nowych kompetencji, w tym przede wszystkim prawo do ułaskawienia. Krytykowano również Straż Praw podkreślając, że złożona tylko z pięciu ministrów łatwo stać się może narzędziem w rękach królewskich.

Reasumując można zauważyć, że zarzuty jakie stawiali malkontenci Ustawie Rządowej w przeważającej większości wynikały z obaw przed możliwością wprowadzenia w przyszłości władzy absolutnej w państwie.

Przeciwnicy Konstytucji 3 Maja krytykowali nie tylko prawa tam zawarte, ale również sposób jej uchwalenia. Twierdzili, iż nie mogli realnie i ostro sprzeciwić się jej uchwaleniu, gdyż byli pod ogromnym naciskiem publiczności zgromadzonej w sejmie. Wpływ gapiów rzeczywiście był silny, skoro nawet w dziele *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3*

¹⁵⁸⁹ Do najczęściej wysuwających ten argument należeli: Świętkosławski i Zagórski posłowie wołyńscy oraz Skórkowski i Mężyński posłowie sandomierscy. Zob. AGAD ASC 22, sesje nr 104 z 15 IX 1791, nr 106 z 20 IX 1791, nr 107 z 22 IX 1791, nr 111 z 29 IX 1791, nr 116 z 7 X 1791; ADAD ASC 9, sesja nr 149 z 6 XII 1791. Por. Król do A. K. Czartoryskiego, 24 XII 1791. AGAD Zb. Pop. 411, nr 7, s. 571-573.

¹⁵⁹⁰ A. Złotnicki do Sz. Potockiego, Demszyno, 12 X 1791, BCz 3474, nr 205, s. 1.

¹⁵⁹¹ Konieczność jej wprowadzenia uzasadniał zagrożeniem ze strony sąsiadów. AGAD. ASC 19, sesja nr 71 z 9 V 1791, s. 101v.

¹⁵⁹² Tamże.

¹⁵⁹³ *Dodatkowo poplecznicy rosyjscy rozgłaszali, że i tak Katarzyna II zabroni wprowadzenia prawa dziedziczenia tronu i przeszkodzi w utworzeniu armii liczącej więcej niż 40 tyś. Ludzi (...)*, T. Mostowski do króla, 19 IX 1791, BCz 929, s. 1038.

¹⁵⁹⁴ Ossolineum 857, s. 45.

Maja 1791 roku czytamy, iż *niecierpliwa publiczność, głęboką odrzucała pogardą niezgrabnie przeciw ustawie rządowej miotane pociski, a widząc zimną krew strony patriotycznej, widząc jak się nad zwyczaj dawała rozwodzić stronnikom moskiewskim, słabość już zaczęła wymawiać tym, których przezorna cierpliwość moc duszy dowodziła*¹⁵⁹⁵.

Podkreślano, iż Konstytucję uchwalono z pominięciem obowiązujących formalności prawnych, gdyż nie podano projektu pod deliberację, ani nie zarządzono głosowania. Przeciwnicy Ustawy Rządowej twierdzili, iż nie mogli realnie i ostro sprzeciwić się jej uchwaleniu, gdyż byli pod ogromnym naciskiem publiczności zgromadzonej w sejmie. Franciszek Mielżyński uskarżał się, iż w czasie pamiętnej sesji, gdy chciał zaprotestować przeciw Konstytucji siłą zamknięto mu usta i nie dozwolili nawet głosić skargi na popełniony gwałt¹⁵⁹⁶. Malkontenci opisując przebieg trzecimajowej sesji często mieli jednak tendencje do przejawiania faktów, dowodząc, że czuli się zastraszeni obecnością uzbrojonego wojska. Jeszcze w październiku 1791 roku poseł sandomierski Mężyński z wielkim wzburzeniem domagał się odpowiedzi, dlaczego Komisja Wojskowa kazała *arsenały otwierać, wyprowadzać armaty i inną broń na dopełnienie gwałtu*¹⁵⁹⁷. Bardzo krytycznie oceniano również udział mieszczan w wydarzeniach dnia 3 Maja. Koloryzując nieco fakty, korespondent Szczęsnego Potockiego z oburzeniem opisywał, że *Pan Stanisław wydał 2000 sztuk broni dla mieszczan i z hasłem aby się stawili na dziedzińcu zamkowym. Idąc na sesję widzieliśmy zgraje na dziedzińcu zamkowym (...) w izbie mnóstwo oficerów, Gwardii Artylerii Działyńskiego i Kawalerii Ułanów Królewskich i mieszczan gotowych nas wszystkich w pień za daniem hasła wyciąć*¹⁵⁹⁸.

Według malkontentów wraz z bezprawnym uchwaleniem Ustawy Rządowej odeszła jedna z najważniejszych dla każdego Polaka wartość- wolność słowa. Podkreślano, iż w czasie pamiętnej sesji odebrano posłom prawo swobodnego wyrażania swych poglądów¹⁵⁹⁹. W jednym z listów pisanych do Szczęsnego Potockiego anonimowy nadawca opisując wydarzenia w dniu 3 maja pisał: *Skropiliśmy się łzami ze Złotnickim żegnając naszą wolność, której dzień Trzeci Maja grób otworzył (...)*¹⁶⁰⁰.

Atakiem na wolność słowa była też, zdaniem malkontentów, dołączona do Ustawy Rządowej Deklaracja Stanów Zgromadzonych, w której grożono surowymi karami i natychmiastowym stawieniem przed sąd sejmowy za wszelkie wypowiedzi niechętne konstytucji¹⁶⁰¹.

Część przeciwników Konstytucji 3 maja gotowych było obalić ją nawet kosztem powrotu do jarzma i przemocy moskiewskiej. Dał temu wyraz Piotr Borzęcki w liście do Szczęsnego Potockiego pisząc, iż choć *bardzo wielu nawet bardzo dobrze myślących obywateli, nad tą się zastanawia uwagą, że mało zyska Polska, jeżeli zrzuciwszy jarzmo 3 Maja, wróci do gwarancji moskiewskiej, to według niego, choćby inaczej nie było można, jak wrócić do podobnej przemocy, jakie doznała Polska, wolałby to nieszczęście, jak najhaniańbniejsze ze wszystkich 3 Maja*¹⁶⁰². Konieczność obalenia Konstytucji wszelkimi możliwymi środkami uzasadnia i w innym liście stwierdzając: *Choćby za wszczętą rewolucją mógł nastąpić podział Polski, równym to dla niej widzę losem jak gdy się utrzyma rząd 3*

¹⁵⁹⁵Dmochowski F. i Kołłątaj H. i Potocki I. i Potocki S. K., *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 Maja 1791*, Paryż 1886, wyd. 2, t. III, s. 11.

¹⁵⁹⁶ AGAD ASC 19, sesja nr 74 z 13 maja 1791, s. 186.

¹⁵⁹⁷ AGAD ASC 22, sesja nr 116 z 7 X 1791, s. 193.

¹⁵⁹⁸ List bez podpisu (B. Hulewicz?) do Sz. Potockiego, Warszawa, 4. V. 1791, BCz 3473, nr 73, s. 323.

¹⁵⁹⁹ AGAD ASC 19, sesja nr 74 z 13maja 1791, s. 186-186v.

¹⁶⁰⁰ List bez podpisu do Sz. Potockiego, Warszawa, 04. V. 1791, BCz. rkps 3473, nr 73, s. 323.

¹⁶⁰¹ Deklaracja sejmu z 5 maja 1791, [w] *Konstytucja 3 Maja. Statut Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji*, opr. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 118.

¹⁶⁰² P. Borzęcki do Sz. Potockiego, 29 i 31 styczeń 1792 z Dubna, BCz 3474, s. 91-92. Por. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu (...)*, s. 228.

maja, żadnej nie znajduję różnicy między niewolą a niewolą, którą by Polacy gnębieni byli pod własną monarchią albo pod monarchia tych potencji, które by ich między sobą podzieliły (...) Rewolucja choćby najkrwawsza wzdrygać nas nie powinna. Naród jest znieprawiony i potrzebuje gwałtownego wzbурzenia, które by wytepiło najpierwszych zbrodniarżów i zniósło to odwieczne źródło zbrodni i nieszczęść Polski- króla. Czego spokojna żadna rewolucja dokonać nie może, tylko krwawa i życzyłbym sobie z tych powodów jak najdłuższa. Wojna więc nie nieszczęściem, ale dobrem jest dla ojczyzny¹⁶⁰³.

Bardzo wymowne brzmią słowa W. Grzymały, który zauważył, że [...] rozumieniem jest uniewiniającym wkroczenie obcego żołnierza, iż gdy Konstytucja sposobem Rewolucyjnym nastąpiona nie może być naturalnymi siłami usunięta¹⁶⁰⁴.

Nie ulega więc wątpliwości, że większość malkontentów była zwolennikami dworu petersburskiego, a to głównie dlatego, iż stamtąd właśnie oczekiwała wsparcia oraz konkretnej pomocy w obaleniu Konstytucji i przywróceniu dawnej złotej wolności szlacheckiej.

Nie wszyscy przeciwnicy Konstytucji 3 Maja uważali, że niechęć do reform ustrojowych usprawiedliwia knucie, zwracanie się o pomoc do nieprzyjaciół ojczyzny. Część wolała po prostu wycofać się z życia publicznego. Stolnik litewski, ks. Józef Czartoryski, hetmanowi Branickiemu, namawiającemu go do udziału w antykonstytucyjnym spisku, miał podobno odpowiedzieć: *Prawda, nie lubię rewolucji, ale miałbym za szelmę tego, który by chciał kraj burzyć*¹⁶⁰⁵.

W części tej zaakcentowaliśmy jedynie najważniejsze zarzuty wysuwane przeciwko Konstytucji, gdyż nie jest to tematem niniejszej pracy, a problem ten został już omówiony w literaturze przedmiotu¹⁶⁰⁶. Przytaczane powyżej przykłady miały jedynie pokazać, iż malkontenci zdecydowanie odrzucali argument, że groźba obcej interwencji (rosyjskiej) była wystarczająca przesłanką dokonania zamachu na dawny ustrój. Część z nich uważała nawet, że lepiej żyć pod rosyjskim, niż królewskim jarzmem.

¹⁶⁰³ P. Borzęcki do Sz. Potockiego, 15 X 1791, BCz 3473, k. 930-932. Por. E. Rostworowski, *Naprawa Rzeczypospolitej w XVIII wieku*, Kraków 1966, s. 22-23. Tenże, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 265.

¹⁶⁰⁴ W. Grzymała, cześnik braclawski, sędzia ziemski rawski do króla ?, Brody, 4. V 1792, BCz 921/ IV, s. 903.

¹⁶⁰⁵ Stanisław August do Józefa Poniatowskiego, 10 sierpnia 1791, [w] B. Dembiński, *Stanisław August i książę Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji*, Lwów 1904, s. 3. Por. W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu (...)*, s. 56.

¹⁶⁰⁶ Motywy, którymi kierowali się malkontenci szczegółowo został omówiła D. Kubica. (Zob. D. Kubica, *Opozycja konstytucyjna na Sejmie Wielkim w latach 1791-1792*, praca doktorska napisana na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002.) Wiele uwagi działalności opozycji poświęcił W. W. Timoszczuk na łamach *Russkoj Staniny*. Omówił szczegółowo jej działania w tym publicystykę. Zauważył, że dość szybko rosła w siłę szczególnie na ziemiach południowo-ruskich. Podkreślał że w Warszawie wszelkimi sposobami starano się by wieści o rozmiarach tego niezadowolenia na przenikały za granicę. W tym celu rząd nie prześladował niezadowolonych i ukrywał istnienie opozycji także przed swoimi posłami na dworach cudzoziemskich. Timoszczuk cytuje depesze Chrepiowicza do polskiego wysłannika w Kopenhadze w której minister spraw zagranicznych pisał: *Nie zawiadomiłem pana jak i naszych ministrów i rozprzesztrzeniającej się tutaj, w ubiegłym miesiącu plotce o istnieniu spisku przeciwko osobie króla, ponieważ nie przywiązaliśmy do tego żadnego znaczenia, jednakże niektóre środki ostrożności podjęte na wszelki wypadek mogły dać gazetom powód do przeceniania tych plotek*. Zob. W. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 maja 1791 roku*, cz. I, *Russkaja Starina*, Petersburg 1904, t. 118, s. 165.

3. Konfederacja targowicka jako akt całkowitej uległości polskich malkontentów wobec Rosji.

Końcowym etapem rozmów z polskimi malkontentami miały być *negocjacje* w Petersburgu. Rozmowy w stolicy Rosji i późniejszy akt konfederacji były wyrazem całkowitej uległości przywódców polskiej opozycji wobec caratu. W połowie marca Szczęsny Potocki i Seweryn Rzewuski przybyli do Petersburga. Wkrótce dołączył do nich też Ksawery Branicki. Uzyskał on zgodę króla na przyjazd do Petersburga, rzekomo po to, by załatwić sprawy spadkowe po Potemkinie, a przy okazji nakłonić Imperatorową do aprobaty zmian dokonanych w Polsce. Król poparł prośbę Branickiego po interwencji Bułhakowa. Poseł rosyjski sugerował Stanisławowi Augustowi, iż *powolność ta króla ułagodzi urażoną na niego Katarzynę*¹⁶⁰⁷. Początkiem marca w grodzie nad Newą pojawił się również generał Szymon Kossakowski, służący wcześniej w rosyjskiej armii. Został on przyjęty przez cesarzową, której złożył deklarację współpracy. Argumentował, że nie zniósłby uciemnienia Polski przez Rosję, ale teraz woli służyć w imperium, bo Rzeczypospolita stała się krajem niewolniczym¹⁶⁰⁸. Jego intrygi w Petersburgu z niepokojem obserwował poseł Rzeczypospolitej. *Gen. Kossakowski od przybycia tu swego stał się pryncypialnym instrumentem planu, który się przeciwko nam układa- pisał Deboli- Doniosłem jeszcze in Septembri to, na co nie wiem, czyli była z naszej strony atencja, a co ja wiedziałem z pewnością to jest: że prawą ręką nieboszczyka do kabał w Polsce stał się ów generał Kossakowski i że przez jego mianowicie kooperacje wprowadzeni byli do Jass Potocki i Rzewuski. (...) Gdy Potocki i Rzewuski nadjechali, co było w ostatni czwartek, Kossakowski zawładnął mianowicie pierwszym i prawie go nie odstępuje. (...) Od ich przybycia Kossakowski coś ustawicznie pisuje i ze swym pismem bywa regularnie z rana u Zubowa. Po wszystkim miarkując trzeba mniemać, że mimo ministerium Kossakowski komunikuje swoje plany przez Zubowa i onych egzekucję przez naszych emigrantów zapewnia*¹⁶⁰⁹.

Malkontenci nie cieszyli się jednak w Petersburgu zbyt dużym poważaniem. Wielokrotnie donosił o tym Augustyn Deboli. W jednym z listów pisał: *Mimo, że nasi emigranci karesowni są przez monarchinię, nie odmieniła swojej o nich opinii, która zapewnić to mogą jest powszechna, że pospólstwo nawet na rynku o nich rozmawia i nazywa ich zdrajcami*¹⁶¹⁰.

W stolicy Rosji rozmowy z malkontentami prowadzić miał już nie tylko Bezbrodko, ale przede wszystkim Płaton Zubow, Markow, czy gen. Wasyl Popow, którzy zaczęli odgrywać wiodącą rolę przy tworzeniu aktu przyszłej konfederacji. Generał Rzewuski miał na wszystkich spotkaniach z Rosjanami, jak donosił Deboli, przekonywać, że *trzeba z Polakami jak najprędzej zacząć, ich przytępić, bo mają już teraz 80 tysięcy wojska. Gdy im więcej czasu*

¹⁶⁰⁷ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. II, Warszawa 1957, s. 20. Poseł pruski Girolamo Lucchesini wiele uwagi poświęcił motywom, którymi kierował się król wyrażając zgodę na wyjazd Branickiego. Dowodził on, że Stanisław August kierował się sugestiami Bułhakowa, że ewentualna odmowa rozjątury jeszcze bardziej imperatorową. *Król Polski*- pisał Licchesini- *opierał się naciskom rodziny hetmana i byłych zwolenników Rosji, a również zabiegom hrabiny Branickiej, zanim wyjechała do Petersburga, Jednakże nie potrafił przeciwstawić się listowi imperatorowej Rosji lub też, jak się mówi, listowi napisanemu z inspiracji imperatorowej oraz oficjalnym sugestiom pana Bułhakowa, który zwrócił uwagę panu Chreptowiczowi, że postępuje się niewłaściwie, rozjatrząc jeszcze bardziej imperatorową Rosji przeciw królowi wskutek podobnej odmowy*, G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, 14 III 1791, [w] *Girolamo Lucchesini, Listy do Fryderyka Wilhelma II*, opr. H. Kocój, Warszawa 1988, s. 51.

¹⁶⁰⁸ J. Łojek, *Rok nadziei i rok klęski 1791-1792. Z korespondencji Stanisława Augusta z posłem polskim w Petersburgu Augustynem Debolim*, Warszawa 1964, s. 117.

¹⁶⁰⁹ A. Deboli do Stanisława Augusta, 20 III 1792, tamże, s. 121-122.

¹⁶¹⁰ A. Deboli do króla, 30 III 1792, tamże, s. 126.

*dadzą, nabiorą do 200 tys. I co im wtenczas Rosja zrobi? Oni sami Moskwę atakować będą*¹⁶¹¹.

Decyzję w sprawie interwencji w Polsce poprzedziła debata na ten temat w Radzie Państwa. W czasie obrad doszło do dużego zatargu między Bezbrodko- przeciwnikiem natychmiastowej interwencji, a Zubowem, który dążył do wojny. Jednak na skutek sugestii carowej Bezbrodko zmienił swoje zdanie. W dniu 9 kwietnia 1792 stworzono nową deskrypcję dotyczącą wojny rosyjsko-polskiej. Rada Państwa została również zapoznana z deklaracją, którą Bułhakow wręczyć miał władzom polskim. Ustalono termin jej upublicznienia.

Zgodnie rosyjskimi malkontenci, pod dyktando Wasyla Popowa, zredagowali akt konfederacji, którą następnie przekazali Katarzynie II. Nie szczędzili przy tym wiernopoddanych deklaracji i wynoszenia dobroci i wielkomyślności carycy rosyjskiej. Prośba o pomoc była bardzo uległa: *Naród Polski skonfederowany wzywa Cię jak Boga przyjaznego wolności i błaga o jej obronę (...)*¹⁶¹². Przypominali Katarzynie jej zobowiązania jako gwarantki dawnego ustroju Polski: *Wielka dusza twoja nie odmówi nam pomocy; przyjaźń, którą zawsze żywiłaś dla Rzeczypospolitej polskiej, uświęcona zresztą traktatami uroczystymi, wkłada na cię obowiązek dokonania tego, co tobie sławę, nam zaś zapewni szczęście. Wszyscy tylko w tobie pokładamy nadzieję, od ciebie tylko wyczekujemy ratunku. Wielka Monarchini! Ty która nappełniłaś świat cały sławą imienia swego i zwycięstw; któraś przez wielkość duszy bardziej, niż przez postrach oręża stała się ucieczką królów i ludów, mogłabyś nie podać wspaniałej ręki narodowi-sąsiadowi i sprzymierzeńcowi? (...) Spraw aby Polak, sąsiad twój i sprzymierzeniec, winien ci był wolność swoją, spraw aby wielkie imię twoje, które przejdzie w najodleglejsze czasy, wzbudziło w najpóźniejszej potomności Polaków uczucia nieograniczonej wdzięczności*¹⁶¹³. W dniu 27 kwietnia 1792 trzynastu polskich malkontentów podpisało akt konfederacji, który wkrótce pod fałszywą datą miano ogłosić w Targowicy, niewielkim miasteczku położonym w powiecie humańskim na Ukrainie, w dobrach Potockiego.

Równocześnie Katarzyna II poinformowała o dokładnych planach dwór wiedeński i berliński. Szczególnie carycy zależało na zjednaniu Austrii, która z niechęcią patrzyła na plany rosyjskie. Jeszcze 12 kwietnia Kaunitz jednoznacznie wskazywał, że Wiedeń twardo stoi za sojuszem Polski i Saksonii. Jednak, jak słusznie odczytywali rosyjscy dyplomaci Austria postąpiłaby zgodnie z życzeniem petersburskiego dworu, gdyby ten przystąpił do sojuszu przeciwko Francji¹⁶¹⁴.

Ostermann przedstawił Goltzowi i Cobenzlowi pisma z 21 kwietnia 1791 r. , przeznaczone do posłów rosyjskich w Wiedniu i Berlinie. Zgodnie z ich treścią, imperatorowa postanowiła ulegając prośbom tych Polaków, którzy się do niej uciekli, udzielić czynnej pomocy *zdrowej części* narodu, pragnącej zrzucić nałożone jarzmo. A ponieważ *klika panująca*, która zniosła dawny rząd, dobrowolnie nie ustąpi, dlatego caryca zamierza skorzystać z wojsk, powracających właśnie z pola walki i przywrócić dawną formę rządów. Od przyjacielskich dworów oczekuje zaś *silnego i stanowczego oświadczenia* w Warszawie, popierającego rosyjską interwencję.

Katarzyna przesłała również Franciszkowi własnoręczny list uzasadniający interwencję. Dowodziła w nim, że niezależnie od interesu wszystkich sąsiednich potęg, domagającego się w Polsce zachowania dawnej formy rządu, niezależnie od traktatów, stanowcze kroki są

¹⁶¹¹ Tenże do tegoż, 6 IV 1792, tamże, s. 129.

¹⁶¹² Por. H. Kocój, *Zaborcy wobec Konstytucji 3 Maja*, Katowice 1991, s. 72.

¹⁶¹³ W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, wyd. II, Kraków 1897, s. 311.

¹⁶¹⁴ N. Kostomarow, *Poslednie gody Recz-Pospolitoy*, Petersburg 1886, s. 20.

potrzebne, gdyż zmiana ustroju w Polsce wywołać może taką samą anarchię, jaka panuje w Francji¹⁶¹⁵.

Plany Katarzyny nie były w interesie dworu austriackiego, obawiającego się ewentualnych rozbiorów i wzmocnienia Prus. Cobenzl otrzymał z Wiednia instrukcje, które określały jego zadania w obecnej sytuacji. Miał on *zawstydzić rosyjski dwór z powodu jego nieprzyzwoitego i nieszczerzego postępowania*¹⁶¹⁶; nakłonić go do stanowczego udziału w sprawach francuskich a w polskich do jak największego umiarkowania. Na bardziej stanowcze kroki dwór wiedeński nie mógł sobie pozwolić, gdyż był bezpośrednio zaangażowany w sprawę francuską.

Wypowiedzenie wojny Austrii przez Francję wyklarowało sytuację polityczną w Europie. Rosja nie musiała się już obawiać ewentualnej dywersji w sprawie polskiej od strony dworu wiedeńskiego. Również Prusy postanowiły wykorzystać sprawę francuską do realizacji swych planów w Polsce. Goltz dowodził, że wysokie koszty działań na froncie wschodnim dwór pruski musi zrekompensować sobie podziałem Polski¹⁶¹⁷.

Kilka dni później, 4 maja Katarzyna doniosła przedstawicielom dworów, że wojska carskie w najbliższym czasie wkroczą do Polski, gdyż dłuższa zwłoka przynieść może niepotrzebne straty. Podkreśliła przy tym, że jedynym jej zamiarem jest przywrócenie dawnego rządu, zniesienie dziedziczości tronu i odnowienie równowagi władz. Zaznaczyła, że w dziele tym liczy na zupełne poparcie dworów.

Po konsultacji z dworem rosyjskim akt konfederacji ogłoszono pod datą 14 maja 1792 roku. Prócz Szczęsnego Potockiego, Seweryna Rzewuskiego i Ksawerego Branickiego akt ten podpisała 11 osobowa grupa przebywających na dworze petersburskim opozycjonistów, w składzie: ks. Antoni Świętopełk Czetwertyński, Jerzy Wielohorski, Antoni Złotnicki, Adam Moszczeński, Jan Zagórski, Michał Kobyłecki, Jan Świejkowski, Franciszek Hulewicz, Dyzma Bończa-Tomaszewski, Szymon Kossakowski¹⁶¹⁸. Marszałkiem konfederacji został Szczęsny Potocki, funkcję sekretarza powierzono zaś Dyźmie Bończy-Tomaszewskiemu. Dokument ten przedstawiał Katarzynę II, jako wielką przyjaciółkę kraju polskiego, która wspaniałomyślnie chce sprzymierzonemu narodowi przywrócić wolność, zgodnie z traktatami, które ją z Rzeczypospolitą wiążą. Przywódcy targowicy wskazywali również na czynniki, które zmusiły ich do udania się z prośbą o pomoc do Rosji. Pisali o *więzach, które herszty Spisku Warszawskiego na wolność założyli, o konieczności skruszenia nowej monarchii prawem niewoli trzeciego Maja Roku 1791 ustanowionej*. Zapowiadali przywrócenie dobrych stosunków z wszystkimi sąsiadami (w tym z Rosją) i dawnych przywilejów szlacheckich. Zarzucali przywódcom Sejmu Czteroletniego zwodzenie narodu i niewłaściwe wykorzystanie nastrojów patriotycznych, które wybuchły ze wzmożoną siłą w 1787 i 1788 roku¹⁶¹⁹.

¹⁶¹⁵ B. Dembiński, *Rosja a Rewolucja Francuska*, Kraków 1896, s. 240.

¹⁶¹⁶ Tamże, s. 246.

¹⁶¹⁷ K. Alefirenko, *Prawitelstwo Ekateriny II i Francuskaja Burżuaznaja Rewolucija*, [w] *Istoricieskie Zapiski*, nr 22, 1947, s. 219.

¹⁶¹⁸ W. Smoleński, *Konfederacja targowicka*, Kraków 1903, s. 23.

¹⁶¹⁹ *Stanisław Szczęsny Potocki General Artelleryi Koronney Generalney Konfederacyi Marszałek (...) Naród sprzykrzywszy sobie dźwignąć daley te więzy, którymi Herszty Spisku Warszawskiego przeciwko wolności odziedziczoney Narodowej y na zgubę Rzeczypospolitey czyniący coraz silniey a zawsze zdradziecko i podstępnie go obarczają, wziół się do jedynych środków od Przodków naszych co nam Rzeczypospolitą zostawili używanych ku obronie całości Państw wolności i independencyi Rzeczypospolitey, ku skruszeniu nowej Monarchii prawem niewoli trzeciego Maja Roku 1791 ustanowionej, ku przywróceniu Rzeczypospolitey wolney i Rządney, ku zachowaniu stalego i trwałego pokoju z sąsiadami naszymi, ku przywróceniu przywilejow Stanu Rycerskiego które ustawą nowej Monarchii zniszczyć i zgubic przedsięwzięto i wziętem konfederacyi wolnych się zjednoczył i sprzymierzył a to aktem niżej wyrażonym pod dniem Czternastym Maia Roku bieżącego Tysiąc Siedemset Dziewięćdziesiątego drugiego pod Targowicą w tych słowach (...) Nigdy jeszcze sztuka zwodzenia w tym u nas nie była widziana stopniu, w którym się okazała w tych czasach ostatnich (...) Gdy w końcu 1787 na*

Kilka miesięcy później, dnia 11 września 1792 r. w mowie z okazji złączenia się konfederacji obu narodów w Brześciu Litewskim Szczęsny Potocki nie omieszkał wychwalać zalet duszy Katarzyny: *Monarchini co wieki naszego jest chluba, której dziełom wieki najpóźniejsze dziwić się będą, ta monarchini przeciwko której ukryta chęć zniszczenia egzystencji Rzeczypospolitej naszej różnymi sztucznymi środkami, niechęć szkodliwą nam samym wpoila, zerwać więzy, dźwignąć Rzeczypospolitą i przywrócić nam wolność wielomyślnie przedsięwzięła. Skruszył się dzielna jej mocą gmach niewoli, więzy co na karki do wolności zrodzonych włożono (...) Lecz to opatrności dzieło, lecz ta wspaniała wielkiej Monarchini pomoc jest szczęściem, ale nie dziełem naszym za nie tylko Bogu najważniejszemu dzięki i Wielkiej Katarzynie wdzięczność winniśmy(...)*¹⁶²⁰.

Analizując okoliczności zawiązania i treść konfederacji targowickiej nie sposób nie zauważyć całkowitej uległości jej twórców wobec Katarzyny II.

Nie ulega wątpliwości, że przywódcy antyrosyjskiej opozycji dla realizacji swych partykularnych interesów gotowi byli przyjąć wszelkie warunki wysuwane przez Rosję. Wychwalali przy tym wielkość i wspaniałomyślność Katarzyny II, nie dostrzegając, że stali się jedynie narzędziem w jej rękach.

wschodzie Europy w sąsiedztwie naszym pożar wojny się zaczął, czuli prawi Polacy, jakie postępowanie Rzeczypospolitey przywoite było. Prawda jaśnie się okazała i miłą była narodowi, wolność i całość Rzeczypospolitey była hasłem Narodu. Na hasło każdy służył Ojczyźnie, każdy część własności oddać był gotów. Zapewnić wolność, ubezpieczyć Państwa Rzeczypospolitey (...) Aże Rzeczypospolita podbita i w Rękach swych ciemiężycielów moc całą mająca własnymi z niewoli dźwignąć się nie może silami, nic innego nie zostało jak udać się z ufnością do Wielkiej Katarzyny, która Narodowi Sąsiedzkiemu Przyjaznemu i Sprzymierzonemu z taką sławą i sprawiedliwością panuje, zabezpieczając się tak na Wspaniałości tej Wielkiej Monarchini iako i na Traktatach, które Ją z Rzeczypospolitą wiążą (...), 19 maja 1792, PAN K. 36474.

¹⁶²⁰ Sz. Potocki, *Mowa (...) Generała Artylerii Koronnej i generalnej Konfederacji Koronnej Marszałka*, Brzeście Litewskie 14 wrzesień 1792, BCz 913.

4. Intrygi polskiej opozycji w Petersburgu w ocenie ówczesnych elit.

Działania malkontentów za granicą z uwagą i niepokojem obserwowane były w Warszawie. Obawy przed współpracą przeciwników reform z wrogimi potencjami, znalazły swój oddźwięk na obradach sejmu.

Najbardziej patrioci obawiali się powiązań opozycji z Rosją i zawiązania konfederacji. Doskonale zdawano sobie sprawę z faktu, że Rosja jako gwarantka ustroju Polski, może stać się naturalnym sprzymierzeńcem malkontentów. Głosy takie pojawiły się już w czasie limity sejmowej, stąd też niektórzy wnioskowali, że należy ją skrócić. Tym bardziej, że pojawiły się pogłoski o planowanym porwaniu króla¹⁶²¹. Równocześnie w jednym z raportów donoszono o zatrzymaniu w Kijowie broni, która została zamówiona w Moskwie na cele *kontrrewolucji*¹⁶²².

Pierwsze głosy żądające powrotu do kraju przebywających za granicą oficerów pojawiły się już 13 maja 1791 r. kiedy to omawiano kwestię porzucenia przez Jacka Małachowskiego urzędu kanclerza. Poseł inowrocławski Dezyderiusz Leszczyński wniósł wówczas projekt zalecający powrót Małachowskiego na opuszczoną funkcję. Wsparł go wojewoda wołyński Hieronim Sanguszko, wnosząc jednocześnie by projekt ten rozciągnąć na panów Rzewuskiego i Potockiego¹⁶²³.

W czasie obrad 22 czerwca 1791 r. poruszono kwestię intryg malkontentów na obcych dworach, skierowanych przeciw Konstytucji. Józef Miaskowski wniósł by marszałkowie sejmowi zalecili oficerom w służbie Rzeczypospolitej zostającym, a bawiącym za granicą powrót do kraju i wykonanie przysięgi na Konstytucję. Inicjatywę tę ostro skrytykował kasztelan przemyski Antoni Czetwertyński. Dowodził, że wymuszanie powrotu do kraju i przysięgi na Konstytucję jest jawnym pogwałceniem wolności obywatelskiej. Zaakcentował przy tym, że również w kraju znajdują się osoby niechętne Ustawie Rządowej¹⁶²⁴. Jego wystąpienie broniące przebywających poza krajem malkontentów, atakujące zasady Ustawy Rządowej, spotkało się z wrogą reakcją większości sejmujących, do tego stopnia, że (...) *o mało nie został znieważony i formalnie wykluczony z sejmu*¹⁶²⁵.

Dnia 23 października kurier przywiózł wiadomość o działalności Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego w Jass. Nowina ta była przyczyną niezwykle burzliwej sesji w dniu następnym.

Na sesji sejmowej 24 października Michał Zabiełło poseł inflancki zauważywszy, że *J. P. Rzewuski Hetman Polny Koronny I Potocki General Artyl. Kor. Pod pretekstem poratowania zdrowia oddaliwszy się z Kraju za granicę tamże nieukontentowania swoje z robót sejmu terażniejszego okazują, po obcych Krajach podróżują, jako i świeżo teraz do Jass przyjechali i przysięgi jako wojskowi na konstytucję nie wykonali*, dopraszał się, aby sejm niezwłocznie

¹⁶²¹ (...) Często mówią o zwołaniu sejmu pomimo limity (...) Dwór obawiając się, aby podczas limity malkontenci znajdujący się na prowincji zamieszków nie robili (...), *Nota z wiadomościami politycznymi*, BCz 3473, nr 239, k. 1. Zob. też Hailes do Grenvilla, Warszawa, 17 VII 1791, [w] W. Janik, *Obraz Polski po Konstytucji 3 maja w relacjach posła angielskiego Daniela Hailesa (V 1791-V 1792)*, Praca doktorska, Uniwersytet Śląski, Katowice 2001, s. 235

¹⁶²² Synopis Rapportu vice Brygadiera Świeykowskiego nadesłanego przy raporcie Rupperta Gen. Majora, 5 VII 1791, AGAD Zb. Pop. 375, s. 68-69.

¹⁶²³ AGAD ASC 19, sesja nr 74 z 13 V 1791, s. 184.

¹⁶²⁴ AGAD ASC 14, sesja nr 98 z 22 VI 1791, s. 227.

¹⁶²⁵ A. F. Goltz do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 25 VI 1791, nr 293, [w] *Konstytucja 3 maja w relacjach posła pruskiego Augusta Fryderyka Ferdynanda Goltza*, opr. H. Kocój, Kraków 1999s. 78; Por. B. de Cache do Kaunitza, Warszawa, 22 VI 1791, nr 787, [w] *Konstytucja 3 maja w świetle relacji posła austriackiego Benedykta de Cachego*, opr. H. Kocój, Kraków 2000, s. 67. W diariuszu sejmowym można znaleźć mniej burzliwy przebieg tej sesji, niemniej sekretarz nie omieszczał zaznaczyć, iż Czetwertyńskiemu przerwano głos. AGAD ASC 14, sesja nr 98, 22 VI 1791, s. 227v.

nakazał im powrócić do kraju i *dopełnienia obowiązków urzędowych*¹⁶²⁶. Wniosek ten został skrytykowany przez posła wołyńskiego Ignacego Krzuckiego, który całą winę za zaistniałą sytuację obarczał, Komisję Wojskową, która na bieżąco nie informowała kto nie złożył przysięgi na wierność Konstytucji. Jednocześnie podkreślił przywiązanie Szczęsnego Potockiego do Rosji, który już w 1789 pisał wiernopoddańcze listy. Z obroną malkontentów wystąpił Antoni Czetwertyński dowodząc, że obaj panowie nie knują w Jass przeciwko ojczyźnie, lecz cały czas *cicho i spokojnie siedzą*¹⁶²⁷. Kwestia ta poróżniła nawet opozycję Józef Mężyński wywodzący się z kręgów Jacka Małachowskiego nie tylko wsparł propozycję Zabieli, ale żądał również, by ci którzy chcą dłużej bawić za granicą wpłacili odpowiednią kwotę na rzecz skarbu państwa. Ostateczny wynik sesji uznać możemy z kompromisowy. Opozycjoniści otrzymali trzy miesiące, licząc od daty 23 października na powrót do kraju i objęcie opuszczonych urzędów.

Pogłoski o przybyciu do Jass Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego sprowadziło na nich falę krytyki, co skrętnie odnotowali przebywający w Warszawie rezydenci obcych mocarstw.

Posel francuski Descorches w depeszy z 26 października odnotował, że wiadomości o działaniach malkontentów w Jass wywołały silne oburzenie¹⁶²⁸.

Szczęśny Potocki nie zamierzał jednak wracać do kraju, argumentując, że *na rząd, co by nie był republikański w Polsce żadna moc na świecie przymusić mnie nie zdoła*¹⁶²⁹.

Miano jednak nadzieję, że Rosja zbrojnie i otwarcie wrogo przeciw Rzeczypospolitej nie wystąpi, a starania malkontentów spoczną na niczym. Dał temu wyraz Stanisław Poniatowski w liście do Bukatego z 3 grudnia 1791 roku stwierdzając, iż choć za figle i poduszenia przeciwników konstytucji nikt nie ręczy, to *też i my na sejmie pomyślimy o tym żeby zapobiec czynnościom niechętnych*.¹⁶³⁰

W początkach grudnia o miejscu pobytu Potockiego i Rzewuskiego wiedziano powszechnie. Zdawano sobie też sprawę w jakim celu przebywają w Jass. *My ze swej strony-* pisał do Bukatego Stanisław August- *na sejmie myślimy jak przeszkodzić działaniom niezadowolonych (...). Wojenna Komisja nie otrzymała odpowiedzi od Potockiego na swój rozkaz w 29 października, ze swej strony potwierdziła 5 grudnia rozkaz niezwłocznego wyjazdu*¹⁶³¹.

Kwestii bytności malkontentów w Jass poświęcono wiele uwagi na sesji sejmowej 6 grudnia 1791 roku. Stanisław August Poniatowski oświadczył, że dochodzą go wieści o knowaniach za granicą na szkodę Ojczyzny i Konstytucji¹⁶³². W wystąpieniach ujawniła się tendencja ostrej krytyki działań Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego, przy jednoczesnym powątpiewaniu w możliwość podjęcia działań wrogich przez Rosję. W takim tonie przemawiał Kościółkowski, poseł wilkomirski stwierdzając: *Ojczyzna powinna być dla wszystkich matką i panią, a nie postronna północna potencja(...)* Nie spodziewam się, aby

¹⁶²⁶ M. Zabieli, Głos (...) posła inflanckiego z 24 października 1791, b.m. i d., AGAD ASC 22, sesja nr 126 z 24 X 1791, s. 331. Por. *Suplement do Gazety Warszawskiej*, nr 86, 26 października 1791, s. 1-2, *Gazeta Narodowa i Obca*, 24 X 1791, nr LXXXVI, s. 345.

¹⁶²⁷ AGAD ASC 22, sesja nr 126 z 24 X 1791, s. 331. Por. *Gazeta Narodowa i Obca*, 24 X 1791, nr LXXXVI, s. 345.

¹⁶²⁸ M.L. Descorches do A. Montmorina, Warszawa, 26 października 1791, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich. Korespondencja dyplomatyczna przedstawicieli Francji w Warszawie Marie Louisa Descorchesa, Jeana Alexandra Bonneau i Josepha Auberta z lat 1791-1792*, opr. H. Kocój, Kraków 1999, s. 73.

¹⁶²⁹ E. Rostworowski, *Potocki Stanisław Szczęśny*, [w] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVIII, z. 117, Wrocław 1984, s. 194.

¹⁶³⁰ Król do Bukatego, 3 grudnia 1791, W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, wyd. II, Kraków 1897, s. 197.

¹⁶³¹ W. W. Timoszczuk, *Polska Konstytucja 3 maja 1791 roku*, cz. III, *Russkaja Starina*, Petersburg 1904, t. 118, s. 412.

¹⁶³² AGAD ASC 9, sesja nr 149, 6 XII 1791, s. 614v.

*Katarzyna mądra, która swobody swemu ludowi nadała, chciała następować na naród wolny. Ale są tacy właśnie ziomkowie nasi, którzy pobudzają potęgę rosyjską przeciwko ojczyźnie*¹⁶³³.

Tę wiarę w przyjaźń Katarzyny ostro skrytykował Weyssenhof poseł inflancki, przypominając, iż *podana na początku sejmu od Moskwy nota zabronić nam chciała radzić o poprawie ojczyzny naszej. Groziła pocziwym Polakom, jako buntownikom przeciwko gwarancji. Tej noty Moskwa jeszcze nie cofnęła: zawsze się rozumie być gwarantką dawnego nierządu; ma zapewne w myśli przyłączyć deklarację swoją do manifestów, przeciw ustawom sejmu tego zaniesionym*¹⁶³⁴. Przypomniał również dotychczasowe wrogie Konstytucji działania Potockiego i Rzewuskiego: od samego początku sejmu nie tylko nie zaangażowali się w jego prace, ale przebywali w stolicach obcych państw i co tam robili? Pisali protesty przeciwko działaniom sejmu, w swych pismach wyrażali niezadowolenie z prac sejmowych, a teraz pojechali do Jass, miejsca dla każdego Polaka podejrzanego.

Jan Zboiński poseł dobrzyński podkreślił, że choć doniesienia o wrogiej działalności malkontentów w Jass nie są do końca pewne, to jednak zadaniem rządu jest zapobieganie nawet początkom spisku, dlatego wniósł projekt deklaracji, *ażebym wszystkie Manifesta i Protestacje przeciwko sejmowi terażniejszemu, eliminowane były, oraz ażebym nadal ani Kancelarie ani Sądy żadnych Manifestów i Protestacji pod odpowiedzialnością Sądów Sejmowych nie przyjmowały*¹⁶³⁵. Pytał również czy z napływających wieści można wnioskować o istnieniu dla Polski niebezpieczeństwa. Stanisław August odpowiedział, że oficjalnych świadectw o działaniach wrogich on nie posiada, jednak z częstych źródeł mu wiadomo o grożących Polsce niebezpieczeństwach.

Posel braclawski Tomasz Wawrzecki, wyraził przekonanie, że większość malkontentów, choć przeciwna Konstytucji 3 maja wcale nie zamierza sprowadzać obcego żołnierza w celu jej obalenia. *Wierzę- mówił- że są przeciwni tej Konstytucji z przeświadczenia, ale przeświadczenia swego nie zechcą przeważać nad krew, pożogi, rabunki swych współobywateli (...)*¹⁶³⁶.

Najgorętszych obrońców Szczęsny Potocki i Seweryn Rzewuski znaleźli w osobach Antoniego Stanisława Czetwertyńskiego i Benedykta Hulewicza. Kasztelan przemyski dowodził, że samo *siedzenie w Jassach nie jest grzechem (...), trzeba wprzód dowieść, że siedząc tam popełniają bezprawia, a dopiero potem obwiniać*¹⁶³⁷.

Benedykt Hulewicz przypominając zasługi Szczęsnego Potockiego i jego przodków, dziwił się *skąd ta obawa, że ten obywatel przyniesie zgubę ojczyźnie*¹⁶³⁸.

Stanisław Poniatowski w omawianej kwestii zachował postawę neutralną. Z jednej strony podkreślił, iż słyszał o różnych wrogich działaniach malkontentów za granicą, jednak, jak zauważył, z drugiej strony nie posiadał żadnego dowodu potwierdzającego ten fakt. Król cały czas wierzył, że Szczęsny Potocki zmieni swój stosunek do Konstytucji i powróci do kraju¹⁶³⁹. W wrogie intencje Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego powątpiewał też poseł braclawski Tomasz Wawrzecki, szczególnie ostro akcentując przy tym niechęć rodziny Rzewuskich do Rosji. *Pana Rzewuskiego nie znam- mówił- z tym wszystkim spodziewam się, że ten obywatel współnik pięcioletniego więzienia, niewinnego Ojca, sławny mówca przeciwko przemocy moskiewskiej, nie zechce tej przemocy po trupach naszych do Polski wprowadzać. Generała Artylerii znam zasługi i cnoty i spodziewam się, że jeżeli nie*

¹⁶³³ T. Kościałkowski, *Mowa (...) posła wilkowskiego na sesji sejmowej 6 grudnia 1791*. Por. *Gazeta Warszawska*, nr 99, 10 grudnia 1791, s. 2. Zob. też W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu (...)*, s. 197.

¹⁶³⁴ Tamże, s. 200.

¹⁶³⁵ J. Zboiński, *Mowa (...) posła dobrzyńskiego z 6 grudnia 1791*, b.m. i d., Por. *Gazeta Warszawska*, nr 99, 10 grudnia 1791, s. 3.

¹⁶³⁶ AGAD ASC 9, sesja nr 149 z 6 XII 1791, k. 639v-640.

¹⁶³⁷ Tamże, k. 607v-608.

¹⁶³⁸ Tamże, k. 635-635v.

¹⁶³⁹ *Gazeta Warszawska*, 10 XII 1791, nr XCIX, s. 1-2.

szczęściem inaczej przekonany jest, jak my o Konstytucji 3 maja, znajdzie przykład w Franklinie, który chociaż nie kontent z Konstytucji amerykańskiej, przystał jednak do stanów¹⁶⁴⁰.

Efektom końcowym podjętej debaty była deklaracja sejmu w której żądano powrotu do kraju pod groźbą pozbawienia godności państwowych.

Niniejszą sesję tak skomentował przedstawiciel Francji w Polsce, Bonneau: *Na wczorajszym posiedzeniu ujawniły się nowe obawy wywołujące przygnębiający nastrój. Wynikają one z pewnością ze świeżo otrzymanych wiadomości, których źródła jeszcze nie sposób dociec. Twierdzi się, że w grę wchodzi tu jakieś sekretne plany wymierzone przeciw nowej Konstytucji (...)*¹⁶⁴¹.

Mało przychylnie przyjęto deklarację sejmu, uważając ją za zbyt łagodną. Jak pisała Kossakowska w liście do Potockiej z 20 grudnia 1791, *Rzeczypospolita zdradzając bojaźń względem tych, których jako wszechwładna pani mogła powagą swoją zdruzgotać, zbyt wielki czyniła im honor*¹⁶⁴².

Z omawianiem kwestii Rzewuskiego i Potockiego zbiegła się sprawa *Deklaracji względem manifestów*. Malkontenci ostro wypowiadali się przeciwko temu projektowi, akcentując, że jest zamachem na wolność słowa. Inny argument, szczególnie interesujący, biorąc tematykę niniejszej pracy wysunął Kazimierz Albin Skórkowski. Podkreślił on, że wprowadzenie zakazu manifestowania nie tylko spowoduje niezadowolenie w kraju, ale może stać się nawet pretekstem do interwencji zewnątrz¹⁶⁴³.

Na ponowny rozkaz Komisji Wojskowej doręczony przez Marszyckiego, Szczęsny Potocki odpowiedział specjalnym pismem z 19 grudnia 1791 r. Podkreślił, że gdyby 3 maja znajdował się w Warszawie to razem z wieloma innymi ludźmi protestowałby przeciwko Konstytucji-mogile wolności, teraz musi się ograniczyć do wyrażania swych poglądów i uczuć w manifestach. Zaznaczył, że urodził się wolnym człowiekiem i nikt go nie może zmuszać do przysięgi na nierepublikański ustrój¹⁶⁴⁴. Odpowiedź Rzewuskiego z 1 stycznia 1792 była jeszcze bardziej bezczelna. Odrzucił legalność Konstytucji 3 maja, podkreślając że znaczna część narodu jej się sprzeciwia. Zauważył również, że mocarstwa sąsiadujące z Polską raczej zdecydują się na nowy rozbiór, niż zgodzą się na ustanowienie w Rzeczypospolitej tronu sukcesyjnego.

Bezczelna odpowiedź Rzewuskiego, stwierdzająca, iż *kajdany są zawsze kajdanami, a włożone ręką obcą lub domową równie ciężką*¹⁶⁴⁵, negatywnie została odebrana przez członków sejmu jak i opinię publiczną. W dniu 29 XII 1791 roku Szczęsny Potocki wydaje noworoczną odezwę do wojska, w której odnosi się wrogo do Konstytucji¹⁶⁴⁶. Na nic też zdała się misja Stanisława Kostki Potockiego, który wysłany został przez króla z zadaniem

¹⁶⁴⁰ AGAD ASC 9, sesja nr 149 z 6 XII 1791, s. 639-639v.

¹⁶⁴¹ J. A. Bonneau do Montmorina, Warszawa, 7 XII 1791, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich (...)*, s. 229.

¹⁶⁴² Kossakowski do Potockiej, 20 grudnia 1791 z Konstantynopola, [w] W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu (...)*, s. 227.

¹⁶⁴³ (...) *kraj cały nie kontent, milczy z musu, bo żalić się nie wolno i zakazano, ale czeka szczęśliwej do instrukcji pory i tylko wygląda czyjejkolwiek pomocy (...)*, AGAD ASC 9, sesja nr 149, 6 XII 1791, s. 626.

¹⁶⁴⁴ AGAD MLVII/ 2, k. 334-335.

¹⁶⁴⁵ S. Rzewuski, *Kopia listu do Najjaśniejszego Stanisława Augusta króla polskiego pisanego dnia 1 stycznia 1792 z Jass*, BCz 3474, s. 19-21. Por. A. Grześkowiak- Krwawicz, *Zdrada Trzeciego Maja? Malkontenci wobec Ustawy Rządowej*, s. 57, [w] *Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić. Problem zdrady w Polsce przelomu XVIII i XIX wieku*, red. A. Grześkowiak- Krwawicz, Warszawa 1995. W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu (...)*, s. 208.

¹⁶⁴⁶ E. Rostworowski, *Potocki Stanisław Szczęsny*, [w] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVIII, z. 117, Wrocław 1984, s. 197.

przekonania opozycjonistów, do rezygnacji z przedsięwziętych przez nich planów¹⁶⁴⁷. Choć podobno list królewski adresat czytał ze łzami w oczach¹⁶⁴⁸ to przybyły do Jass 12 stycznia 1792 r. wysłannik monarchy polskiego otrzymał odmowną odpowiedź. Szczęsny Potocki wzmocnił się wręcz w swych przekonaniach o czym świadczy list do Stanisława Augusta w którym żąda *przywrócenia dawnej Rzeczypospolitej*¹⁶⁴⁹. Na nic się zdały prośby króla, odwoływania się do *cnotliwej duszy* Szczęsnego. Nie do zaaprobowania była dla malkontentów *ciemna i niewiadoma nikomu sukcesja i ogromna moc wykonawcza, tronowi rewolucją 3 maja przysposobiona*¹⁶⁵⁰.

Przedłużający się pobyt malkontentów w Jass spotęgował obawy, iż ich starania mogą zakończyć się sukcesem, a Katarzyna chętnie wykorzysta niezadowolonych do realizacji własnych celów. Poseł francuski Descorches w depeszy z 7 stycznia 1792 odnotował wzrost poczucia zagrożenia, niepokój zwolenników Konstytucji w związku z działalnością Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego. *Pobyt Potockiego w tym mieście- pisał- wzmacnia oczywiście domysły co do intencji Katarzyny II jakimi zamierza ona kierować się w stosunkach z Polską. Niepokoje z tym związane są o tyle uzasadnione, że znając charakter i poglądy generała artylerii, można dojść do przekonania, iż jest on zdolny do wszystkiego i imperatorowa może go wykorzystać do realizacji swych planów*¹⁶⁵¹.

Również satyrykom nie uszły uwadze zdradzieckie zabiegi malkontentów w Jass. Ich działania znalazły swój oddźwięk w satyrze *Na nowy rok 1792 do ojczyzny*, autorstwa kasztelana Karaśnickiego. W wierszu tym ojczyzna uskarża się na swe niewdzięczne dzieci, które:

*Ledwem co życia pierwsze godziny liczyć szczęśliwie zaczęła
Alić już, widzę niektóre syny zawiść okrutna objęła
Cieszyć się nie chcą z życia swej rzadkiej- w kolebce Matki
Smutnym przykładem dawnej niezgody wątłą chcą nękać siłę,
Burząc niechętnie na mnie narody, kolebkę zmienić w mogiłę.*¹⁶⁵²

Sprawa malkontentów powróciła na obrady sejmku w styczniu 1792 roku, gdyż upływał ostateczny termin powrotu opozycji.

Raporty Komisji Wojskowej jak i treści listów Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego jednoznacznie wskazywały, iż malkontenci do kraju nie powrócą i przysięgi nie wykonają. Na temat konsekwencji jakie powinni ponieść rozgorzała gorąca dyskusja. Cześć posłów oburzała się na ich wyniosłość, dowodząc, iż uważają się oni za wyższych od prawa, króla i sejmku. Przekonywali, że jeżeli tak jawne nieposłuszeństwo Rzeczypospolitej wysokich urzędników nie zostanie ukarane to ośmieli to z czasem niższych do podobnej niesubordynacji. W związku z powyższym dopraszali się aby na miejsce oficerów, którzy przysięgi wykonać nie chcieli inni mianowani zostali. Drudzy, dowodząc wielkości przestępstwa przebywających w Jass malkontentów i potrzebę przykładowego ich ukarania radzili ażeby dać im jeszcze miesięczny okres na zastanowienie z tym zastrzeżeniem, że jeżeli w wyznaczonym czasie przysięgi nie wykonają, tym samym rangi wojskowe zostaną im odebrane. Inni zaś stając w obronie Rzewuskiego i Potockiego przekonywali, iż żadnego oni nie uczynili przestępstwa nie wykonując przysięgi, gdyż wolny obywatel zmuszany do tego być nie powinien czemu sprzeciwiają się jego poglądy. Dowodzili, że udali się oni do Jass dla

¹⁶⁴⁷ J. Łojek, *Geneza i obalenie Konstytucji 3 Maja. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787-1792*, Lublin 1986, s. 233.

¹⁶⁴⁸ Król do A. Debolego, 28 I 1792, [w] J. Łojek, *Rok nadziei i rok klęski 1791-1792, Z korespondencji Stanisława Augusta z posłem polskim w Petersburgu Augustynem Debilom*, Warszawa 1964, s. 107.

¹⁶⁴⁹ Sz. Potocki do króla, I 1792, AGAD Zb. Pop. 392, s. 13-15

¹⁶⁵⁰ Z listu Szczęsnego Potockiego do króla z d. 30 stycznia 1792 r., [w] P. Popiel, *Pisma*, t. I, s. 431.

¹⁶⁵¹ M.L. Descorches do A. De Lessarta, Warszawa, 7 stycznia 1792, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich (...)*, s. 51.

¹⁶⁵² J. Nowak, *Satyra polityczna Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1933, s. 184.

poratowania zdrowia, a nie aby intrygować i knuć przeciw ojczyźnie¹⁶⁵³. Szczególnie interesujący przebieg miała sesja sejmowa 27 stycznia 1792¹⁶⁵⁴. Przeciwnicy Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego starali się przekonać o winie zdrajców, którzy czują się (...) *być wyższymi nad Prawo, nad Króla i Stany Sejmujące*¹⁶⁵⁵. Julian Ursyn Niemcewicz wygłosił wówczas ostrą mowę w której skrytykował zbyt małą stanowczość Straży Praw i Komisji Wojskowej, wnosząc jednocześnie o pozbawienie urzędów Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego oraz o zniesienie obu buław polnych¹⁶⁵⁶. Pierwszym, który odważył bronić się przebywających za granicą malkontentów był prymas Michał Poniatowski, który upraszał sejm o łaskawość. Jego propozycję wsparł marszałek konfederacji litewskiej, wnosząc o zgodę na przedłużenie czasu powrotu i złożenia przysięgi przez emigrantów. Wniosek ten poparł Stanisław August. Kasztelan przemyski Czetwertyński akcentując, że nikogo nie należy zmuszać do przysięgi wbrew jego woli, dowodził, że obaj oskarżeni chcą dobra Rzeczypospolitej¹⁶⁵⁷. Podobną opinię wyraził poseł wołyński Jan Zagórski, pytając zuchwale izbę sejmową *czy minister (...) sam dla słabości zdrowia nie mogąc osobiście na sejmie być przytomnym, pismami przynajmniej swymi ostrzegać narodu przynajmniej nie powinien, gdy upatruje zamachy przywilejom, wolnością (...)?*¹⁶⁵⁸. W obronie emigrantów wypowiedział się też poseł poznański Mielżeński, akcentując iż w pełni wierzy w niewinność Szczęsnego Potockiego, ponieważ gdyby było inaczej obrona jego byłaby największą podłością i zdradą¹⁶⁵⁹. Niezwykle interesującą mowę, mającą wyraźny podtekst antyrosyjski wygłosił Tomasz Wawrzecki. Podkreślił on, iż caryca nie ma prawa napadać na naród pragnący pokoju, lecz gdyby doszło do agresji Polacy staną na wysokości zadania i stawią opór najeźdźcy. *Imperatorowa postępkami swymi dowiodła, że chce i potrzebuje pokoju*-przekonywał poseł braclawski- *nie ma prawa napastować narodu nic sobie nie winnego, który głęboki utrzymuje pokój, do tego tylko znać się może grzechu, że dalej podległym być nie chce i nie będzie, że ojczyznę chcą mieć swoją spod obcej przemocy i rządów zupełnie wydobytą (...). Ani więc imperatorowa, ani ci dwaj obywatele nie myśleliby moskiewskiego wojska na kraj nasz naprowadzać, gdyby intrygi warszawskie, ducha partii utrzymujące, nie wystawiły fałszywej nadziei łatwości do zamieszania, a zatem zguby własnej Ojczyzny. Z żalem obywatelskim widziałem w wielu twarzach Polaków fatalną radość z wiadomości o traktacie między Moskwą a Turkiem, rozumieli, że na pierwszą o nim wiadomość odmienią się rzeczy w Polszcze (...). Zapewniał jednak, iż w razie ataku moskiewskiego pójdziemy bronić się, ich samych przymusimy do obrony, nie opuścimy żadnego przedsięwzięcia, nie zastanowimy się nad żadnymi środkami, które tylko posłużyć będą do dzielnej i skutecznej Ojczyzny obrony, w której chociaż niewiele będzie umiejętności, przy największej i powszechnej rozpacz, Polacy, będziemy wiele umieli, umiając zabijać i umrzeć. Tak więc, gdy musimy mieć Ojczyznę albo za swoją, albo żadną, skupieni barkami przy naszej konstytucji, bronić jej będziemy, a rodzaj czy sposób takowej obrony, nie mogąc być słabym, skutecznym zapewne będzie*¹⁶⁶⁰. Przed głosowaniem część opozycji opuściła salę obrad.

¹⁶⁵³ Por. *Gazeta Warszawska*, nr 9, 1 II 1792, s. 1-2.

¹⁶⁵⁴ Przebieg sesji, a przede wszystkim głosowanie nad wnioskiem Niemcewicza, doskonale obrazuje układ sił na sejmie w przededniu zawiazania Targowicy. Dyskusja ujawniła, iż kilku posłów lub senatorów było już w obozie zdrady, albo przynajmniej rozważało możliwość wystąpienia przeciw konstytucji, jeśli zmienią się okoliczności. Tak np. prymas Poniatowski zabiegał o natychmiastową limitę sejmku, w celu ratowania malkontentów.

¹⁶⁵⁵ *Gazeta Warszawska*, 1 II 1792, nr 9, s. 2.

¹⁶⁵⁶ AGAD ASC 23, sesja z 27 I 1792, s. 408.

¹⁶⁵⁷ *Gazeta Narodowa i Obca*, 1 II 1792, nr IX, s. 51.

¹⁶⁵⁸ Tamże, s. 50-51.

¹⁶⁵⁹ Mowa Jaśnie Wielmożnego F. Mielżyńskiego starosty waleckiego posła poznańskiego na sesji 17 stycznia 1792 r. miana, AGAD. ASC 23, s. 420-421v.

¹⁶⁶⁰ Tamże, k. 423-424.

Przyjaciele nasi- donosił Szczęsnemu Potockiemu Hulewicz- Kossakowscy, wojewoda i biskup i posłowie, Niesiołowski wojewoda, Ożarowski, Czetwertyński, Siwicki trocki, Skórkowski sandomierski, Mielżyński poznański wyszli i na turnum nie byli¹⁶⁶¹. Zaledwie kilkoma głosami sejm poparł projekt Niemcewicza¹⁶⁶².
O burzliwości tej sesji świadczą liczne relacje¹⁶⁶³.

To posiedzenie sejmu obserwowane były przez liczną publiczność, która nie kryła swej wrogości w stosunku do Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego i domagała się ich ukarania. Bardzo negatywne nastawienie gapiów sejmowych do przywódców stronnictwa hetmańskiego nie uszło uwadze Lucchesiniego, który w depeszy z 28 stycznia pisał: *Wczorajsze posiedzenie sejmu było całkowicie wypełnione dyskusją, jak postąpić wobec hrabiów Potockiego i Rzewuskiego, nie stosujących się do poleceń swego władcy. Wszystkie trybuny wypełniła publiczność, natomiast było zaledwie sto osób uprawnionych do głosowania (...) Publiczność otwarcie wypowiedziała się po stronie stronnictwa konstytucyjnego, które domagało się ich ukarania*¹⁶⁶⁴.

Stanisław August z niepokojem przyjął wiadomość o odebraniu emigrantom urzędów. Akcentował, że nie zgadza się z zapadłym prawem i wstrzyma się do 1 marca z nominowaniem nowego generała artylerii¹⁶⁶⁵. Z wielką uwagą zachowanie Stanisława Augusta wobec przywódców opozycji i jego dwuznaczną rolę w czasie posiedzenia sejmu 27 stycznia, kiedy to pozbawiono stanowisk wojskowych Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego śledził król pruski. Uważał on, że taka postawa świadczy o tym, że władca Rzeczypospolitej, nie chce zbyt zażądać swych stosunków z Katarzyną II¹⁶⁶⁶.

¹⁶⁶¹ B. Hulewicz do Sz. Potockiego, Warszawa, 28 I 1792, Ossolineum 6851/ I, Teki Waleriana Kalinki, t. 7, k. 553. O incydencie tym pisał również hetman Branicki: *Wielka liczba senatorów, posłów i czterech ministrów z izby wyszło (...)*, S. Branicki do Sz. Potockiego, Warszawa, 29 I 1792, tamże, k. 373.

¹⁶⁶² Wyniki głosowania między projektem Niemcewicza, żądającym natychmiastowego pozbawienia urzędów Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego a propozycją Stanisława Sołtyka przedłużającą malkontentom czas do zastanowienia się nie były jednoznaczne. W głosowaniu jawnym za projektem Niemcewicza opowiedziało się 37 osób, zaś propozycje Sołtysa wsparło 59. Sytuacja zmieniła się jednak w wotowaniu tajnym, gdyż wówczas aż 51 osób żądało natychmiastowego pozbawienia emigrantów urzędów, a 43 chciało zostawić im jeszcze czas do namysłu. AGAD ASC 23, sesja z 27 I 1792, s. 416. Por. *Gazeta Warszawska*, 1 II 1792, nr 9, s. 2.

¹⁶⁶³ M. Descorches do A. de Lessarta, Warszawa, 28 I 1792, nr 34, [w] *Ostatnie lata Sejmu w świetle korespondencji dyplomatów francuskich (...)*, s. 133; List bez podpisu, Warszawa, 28 I 1792, BCz 3474, nr 14; J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. II, opr. J. Dihm, Warszawa 1957 s. 17-19; *Gazeta Narodowa i Obca*, 1 II 1792, nr 9, s. 49-52, K. Branicki do Sz. Potockiego, Warszawa, 29 I 1792, Ossolineum 6851/ I, Teki Waleriana Kalinki, t. 7, s. 373. P. Ożarowski do Sz. Potockiego, Warszawa, 28 I 1792, tamże, s. 479. J. Kossakowski biskup inflancki do Sz. Potockiego, Warszawa, 29 I 1792, tamże, s. 251. Zob. też przebieg sesji z 27 I 1792 w diariuszu sejmowym. (AGAD. ASC 23).

¹⁶⁶⁴ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 28 stycznia 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka Wilhelma II*, opr. H. Kocój, Warszawa 1988, s. 75.

¹⁶⁶⁵ *Król dziś rano do mnie siebie wokował, końcem zapytał mnie, czyli byłem na sesji wczorajszej, i czyli wszystkim jestem uświadomionym, na co ja odpowiedziałem, odwołał się do tego com usłyszał z ust Jego na sesji, iż wszystko użył co można dla moderowania rzeczy dla umniejszenia zapędu. Zalecił mi zaś wyraźnie bym jak najprędzej doniósł J. W.W. Panu Dobrodziejowi, że lubo widoczne prawo fatalne, jego chęci i myśli przeciwnie wypadło, atoli Jemu dozwolono nie nominować na urząd, czyli urzędy WWW Pana Dobrodzieja aż za niedziel cztery. O czym uwiadamiając jw. Wmć Dobrodzieja przeze mnie, zapewnia jego iż przywiązanie, szacunek i przychylność ten mu dyktowały środek dla ocalenia osoby jw. Wmć Dobrodzieja, że nominację do owego czasu przetrzyma w oczekiwaniu rezolucji od Pana (...)*, Rozan do Sz. Potockiego, Warszawa, 28 I 1792, BCz 3474, nr 13, s. 73. Podobne informacje przekazywał Szczęsnemu Potockiemu również Hulowicz (B. Hulowicz do Sz. Potockiego, Warszawa, 28 I 1792, Ossolineum 6851/I, Teki Waleriana Kalinki, t. 7, s. 554).

¹⁶⁶⁶ Fryderyk Wilhelm II, *Upadek Konstytucji 3 Maja w świetle korespondencji (...)* z posłem pruskim w Warszawie Girolamo Lucchesinim, opr. H. Kocój, Kraków 2002, s. 12. Zob. też G. Lucchesini, *Listy do Fryderyka (...)*, s. 13.

Najbardziej wytrwali obrońcy Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego nie zrezygnowali jednak z prób negowania prawa zapadłego na sesji 27 stycznia. Już nazajutrz poseł Siwicki zaprotestował przeciwko decyzji dnia poprzedniego¹⁶⁶⁷.

Stronnictwo patriotyczne nie szczędziło środków by przekonać społeczeństwo o wrogich intencjach malkontentów wspieranym przez Rosję.

W styczniu 1792 w Teatrze Narodowym kierowanym od 1790 przez Bogusławskiego wystawiono sztukę *Rokoszanie, czyli Księżę de Montmouth*, jednoznacznie skierowaną przeciwko zwolennikom Rosji. Dramat przetłumaczony z francuskiego przez Zabłockiego, przedstawia księcia de Montmouth zaślepionego ambicją, który chce wynieść się na tron i podnosi rokosz przeciwko własnemu ojcu. Rokoszanin ponosi klęskę i dostaje się w ręce króla, który okazuje mu ojcowskie miłosierdzie. W styczniu 1792 roku nietrudno było rozszyfrować sztukę i ujrzeć w osobie księcia Montmouth, Stanisława Szczęsnego Potockiego.

W liście do Lenona Hulewicza pisanego z Warszawy 21 January 1792 Hugo Kołłątaj stwierdza *Któż bardziej powinien czuć nad Wołyńiaków, że przeszło sto lat wszystkie nieszczęścia wypływają z party moskiewskiej; wiecie oczywiście, kto się dziś pod protekcją Moskwy udaje, chrońcież się parti Pana Rzewuskiego Hatmana, Pana Jenerała Artyllerryi, P. Branickiego, chrońcie się tych malkontentów*¹⁶⁶⁸.

Kołłątaj starał się wykazać również jak bezpodstawne są oskarżenia malkontentów, iż sejm dokonał ataku na wolności obywatelskie, gdyż, jego zdaniem, uległy one wzmocnieniu, bo wreszcie potencje zagraniczne nami nie rządzą¹⁶⁶⁹.

Józef Mostowski w jednym z listów do króla dokonuje analizy motywów którymi kierowali się przywódcy stronnictwa hetmańskiego, chcąc uzyskać pomoc Rosji. *Im dłużej żyję z dawnymi malkontentami- pisał- tym bardziej widzę, że interes osobisty był zawsze ich głównym bodźcem*¹⁶⁷⁰.

W anonimowej broszurze z kwietnia 1792 roku autor dowodził, iż dla malkontentów dobro obcych mocarstw, a w szczególności Rosji, jest ważniejsze niż dobro własnej ojczyzny¹⁶⁷¹.

Twierdzenie, iż najważniejszym motywem zabiegów malkontentów o uzyskanie wsparcia Katarzyny II są ich osobiste korzyści, zawiera również broszura pt. *Zdanie szlachcica nieupodłonego ani najemnego dodatkiem rosyjskich rubli, nie mającego ścisłej zażyłości z Ministrem Rosyjskim i innymi zagranicznymi, pod widok publiczności podane*. Anonimowy autor pisze: (...) *Wołają wielkim głosem Pamiętaj trzeba utrzymać bezkrólewie, te im dadzą wzrost i świetność, te są dla nich najobfitszym żniwem i połowem, czyż to jeden w tym czasie z bankructwem do milionów przychodzi, kiedy szafunek starostw ustał i nadzieja stąd korzyści, trzeba tę stratę innym sposobem nagrodzić, trzeba ulegać polityce gabinetu*

¹⁶⁶⁷ Rozan do Sz. Potockiego, Warszawa, 7 II 1792, BCz 3474, nr 21, s. 106.

¹⁶⁶⁸ H. Kołłątaj, List do Lenona Hulewicza pisany z Warszawy 21 January 1792, [w] H. Kołłątaj, *Wybór pism politycznych*, opr. B. Leśnodorski, Wrocław 1951.

¹⁶⁶⁹ *Któż tego nie widzi, że wolność obywatelska teraz jest większą niż dawniej(...) potencje zagraniczne nami przewodzić nie będą*, tamże, s. 98.

¹⁶⁷⁰ Mostowski do króla, b. m. i d., BCz 927, s. 1019.

¹⁶⁷¹ (...) *Oto właśnie jednego z nich słowa w liście do króla wyrażone: „Żaden sąsiad – mówi on- dziedzictwa tronu i Monarchii obok siebie na nowo wystawionej cierpieć nie zwykł i nic co po tym taką daje przyczynę, gdy nowa monarchia z przeciwnikiem jego w związku pójdzie zachwiać się, on lub upaść może”. Otóż są ich rozumowania, otóż są przyczyny dla których oni nowo zapadłej Konstytucji zaprzysiąc nie chcą. Otóż są ich rady, ale ach! Któż nie widzi że pomyślniejsze sąsiadom aniżeli Ojczyźnie. Temi to oni radami i rozumowaniem podburzają sąsiadów na Ojczyznę (...), Anonim kochający swój naród i ojczyznę W.W. Panu Dóbr Najniższym, b. m. 29. IV. 1792, PAN 186, k. 78.*

*Petersburskiego (...) Oto jest źródło dla przyjaciół Moskwy, stąd mogą mieć dla siebie przystojne opatrzenie i nagrodę za utratę starostw*¹⁶⁷².

Jeszcze ostrzej bodźce, którymi kierują się malkontenci oceniał poseł na sejm z Księstwa Żmudzkiego Maurycy Franciszek Karp. Ten niekwestionowany zwolennik Ustawy Rządowej mówił: *Mała garstka nowością zdumionych posłów, chciała wprawdzie dłuższego namysłu przy okazji wspomnianego dnia 3 maja- wtedy gdy twarde i niebezpieczne na Kraj wrogi z czasu ich najrychlej użytkować kazały. Resztę przeciwników i nieprzyjaciół tej świętej Ustawy, wiadomo w jakim kłaść należy rzędzie. Duma jednych rozhukana, własna miłość drugich rozjątrzona, pohańbiona intryga, zawiedziona sprzedajność, oto są najjadowitsi onej potwory*¹⁶⁷³

Podkreślano również, że motywem działań, szczególnie Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego, była urażona duma i ambicja. Trafnie wyraził to autor jednego z pism wydanych na cele agitacji przedsejmikowej pisząc: (...) *Oto dwaj ludzie, w których pycha pokonała cnotę, widząc się w nadziejach swoich zawiedzionymi przez cały nowy porządek rzeczy, przez tę Ustawę, która im nad słabszą szlachtą przewodzić nie dopuszcza (...) Gniewają się (...) Nayprzód, że wszystko się stało, stało się nie mówię bez ich uczestnictwa, ale że się nie stało pod ich wództwem*¹⁶⁷⁴.

Julian Ursyn Niemcewicz w swych *Pamiętnikach* (...) wielokrotnie podkreślał całkowitą uległość malkontentów wobec Rosji. Cytuje nawet rozmowę Branickiego z Katarzyną świadcząca nie tylko o całkowitym podporządkowaniu się Imperatorowej, ale nawet o całkowitym wyzbyciu się godności i dumy, byleby tylko uzyskać jej pomoc¹⁶⁷⁵.

Nie brakowało też głosów, które rzetelną perswazją chciały przekonać przeciwników nowej Konstytucji, iż szukanie pomocy u Rosji więcej przynieść może strat niż korzyści. Gorliwego oponenta Ustawy Rządowej, a zarazem zwolennika Rosji, Antoniego Złotnickiego, posła podolskiego delikatnie upominał, ale zarazem zapewniał o swej dozgonnej przyjaźni pan Starzyński. (...) *Broń Boże – pisał w liście z 2 lutego 1792 roku- gdybyś już przez omamienie, patrząc na Moskwę Nieprzyjaciółkę naszą widział same róże, a żadnego zaś ciernia dla ojczyzny naszej, płakałbym nad tobą, ale nigdy przyjaźni mojej nie odmieniłbym dla ciebie; mówiłbym ten pocziwy człowiek, oszukany bo nadto zawierzył*¹⁶⁷⁶.

Szczęsnego Potockiego do Konstytucji próbowała zachęcić jego ciotka, kasztelanowa kamieniecka, przestrzegając jednocześnie przed konsekwencjami zbyt uporczywego stania na dotychczasowym stanowisku¹⁶⁷⁷.

Dosadnie do rezygnacji z antykonstytucyjnej działalności namawiał Szczęsnego Potockiego, Stanisław Kostka Potocki pisząc: (...) *Nie mogę się dość wydziwić W. Pana niezłomnej zaciętości, iż ważysz się równie pochlebnie jako i zuchwale powstawać na dzieło*

¹⁶⁷² Zdanie szlachcica nieupodlonego ani najemnego dodatkiem rosyjskich rubli, nie mającego ścisłej zażyłości z Ministrem rosyjskim, pod widok podane, AGAD Zb. Pop 205, k. 127-128.

¹⁶⁷³ Głos Maurycego Franciszka Karpia posła na sejm Xięstwa Żmudzkiego na sejmiku deputackim i elekcyjnym żmudzkiem (...) o czynach sejmu trwającego, 14 luty 1792, tamże, k. 349.

¹⁶⁷⁴ Do obywatelów mających się zebrać na następujące sejmiki w Berdyczowie 1792. AGAD Zb. Pop. 206, k. 331-332.

¹⁶⁷⁵ Boska monarchini- zawolał- naród polski przez uroczyste poselstwo przynosi hold wdzięczności wzorowi wszystkich panujących pani, której ducha i wspaniała podniosła wolność Polskę i zatrzymała postęпки monarchicznych prawideł (...). Głosić będziemy przed światem wspaniałomyślność jej. Gotowi jesteśmy zawrzeć z Waszą Cesarską Mością przymierze zabezpieczające całość i niepodległość naszą (...), J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Warszawa 1957, t. II, s. 27-28.

¹⁶⁷⁶ Starzyński do A. Złotnickiego, 2 lutego 1792, BCz 930, s. 485-486.

¹⁶⁷⁷ Przyznam się J. W Panu, że niektórzy Przyjaciele Senatorowie wchodząc w subsellia różne wahali się Przysięgi, którą Prawa napisała, i gdy w dyskursie ze mną o tym mówili, że jak mają przysiędź kiedy nie wiedzą na co. Jam odpowiedziała, że Panna przysięga a nie wie na co mężowi, a widzimy że po tym kontenta, to i J. W. Panowie mojej rady wysłuchajcie (...), Kopia Responsu JW. Kossakowskiej kasztelanowej kamienieckiej do J.W. Sz. Potockiego generała artylerii, 20 VII 1791, AGAD APP 279, s. 457.

*sejmu terażniejszego (...) Próżna J.W. Pana unosi ambicja a miłość własna zbyt mylny wystawia widok, obyś zdaniem i gorliwością pozostałych przewyższał współrodaków (...) Nie przystoi na Pana i Obywatela dostatkami obsypanego brać postać pisarza. Zostaw W. Pan tę zabawę młodzieży, a sam wracaj do Ojczyzny*¹⁶⁷⁸.

Reasumując powyższe rozważania można zauważyć, że w czasie dyskusji nad wrogą konstytucji działalnością malkontentów, a później nad pozbawieniem ich godności państwowych wątek rosyjski pojawiał się wielokrotnie. Lecz prócz oskarżeń pod adresem Rosji, pojawiły się jednak głosy dowodzące, że Katarzyna II wbrew dążeniom malkontentów przeciwko Rzeczypospolitej nie wystąpi. Kwestia ta stała się gorącym przedmiotem dyskusji w czasie sesji sejmowych końca 1791 r. i początku 1792. Wątpiący w dobre intencje carycy przypominali notę Stackelberga z listopada 1788 roku. Akcentowano równocześnie przywiązanie Szczęsnego Potockiego do dworu rosyjskiego, odwołując się do jego wypowiedzi z początku sejmu i pism rozpowszechnianych po wyjeździe z Warszawy. Oskarżano nawet generała artylerii, że jego przywiązanie do Rosji, jest większe od miłości do ojczyzny. Podkreślano również, że malkontenci kierując się tylko swymi osobistymi interesami, dla ich realizacji których gotowi są nawet zawrzeć zdradziecki sojusz z obcą potencją.

¹⁶⁷⁸ S.K. Potocki do Generała Artylerii Koronnej bawiącego za granicą, b. d. i m., AGAD APP 279, s. 446-447.

Rozdział 6. Agresja rosyjska w opiniach ówczesnych elit.

1. Stosunek do Rosji po deklaracji Bułhakowa.

Zgodnie z nadsyłanymi z Petersburga przez Debolego ostrzeżeniami w połowie maja miało dojść do interwencji rosyjskiej w Rzeczypospolitej. Wkroczenie wojska carskiego poprzedzić miała deklaracja złożona władzom polskim przez posła rosyjskiego. Prześledźmy więc jakie kroki podjęto na wiadomość o agresji rosyjskiej. Odpowiedźmy sobie na pytanie w jakim stopniu wkroczenie wojsk carskich wpłynęło na wzrost antyrosyjskich nastrojów. W jaki sposób próbowano rozbudzić ducha patriotycznego w narodzie i zapał do walki? Jakie podjęto działania by wyjść z tego kryzysu, usunąć śmiertelne zagrożenie stojące przed Rzeczypospolitą?

Już 30 kwietnia 1792 roku wysłano z Petersburga do Warszawy tajną instrukcję z tekstem deklaracji dla Jakowa Bułhakowa, zawiadamiającą ambasadora o planowanej zbrojnej interwencji w Rzeczypospolitej. Według dokumentu nastąpić to miało około 21 maja. Deklaracja napisana była w języku rosyjskim, Bułhakow miał ją wydrukować w Warszawie wraz z tłumaczeniem w języku francuskim i w odpowiednim momencie przedstawić rządowi polskiemu. Deklaracja nie zawierała ani daty, ani podpisu, uzupełnienie tych danych zlecono ambasadorowi rosyjskiemu. Bułhakow zobligowany został utrzymać treść deklaracji w tajemnicy, do momentu gdy przyjdzie czas jej oficjalnego podania. O treści deklaracji powiadomieni mieli zostać wszyscy stronnicy Rosji. Przedstawiciel Petersburga otrzymał również szczegółowe instrukcje, co do swoich działań już po przekazaniu władzom polskim niniejszej noty. W wypadku, gdyby król czy sejm zażądali opuszczenia stolicy przez rosyjskiego posła, miał on rozpocząć przygotowania do szybkiego wyjazdu. W przeciwnym wypadku wnoszono by został w Warszawie, by obserwować rozwój wypadków. Przy wręczaniu deklaracji poseł rosyjski miał unikać wszelkich komentarzy i wyjaśnień, *mógł jedynie uczynić nadzieję na złagodzenie srogości, pod warunkiem, że nie rozkaże się armii polskiej stawiać jakiegokolwiek oporu wojskom rosyjskim*¹⁶⁷⁹.

Bułhakow przekazał deklarację na piśmie, po rosyjsku i francusku, oraz w wersji dwujęzycznej, po polsku i rosyjsku Joachimowi Chreptowiczowi 18 maja 1792 roku. Poseł rosyjski oświadczył także ministrowi spraw zagranicznych, iż interwencja w Polsce nie oznacza wypowiedzenia wojny, lecz jest to tylko *pomoc przyjacielska* mająca na celu przywrócenie w Polsce dawnego porządku, praw i wolności¹⁶⁸⁰. Minister spraw zagranicznych nie był zaskoczony jej treścią. *Domyślam się jej treści i czytać nie będę* – powiedział odbierając ją – *spieszę zakomunikować to królowi, aby to po przyjacielsku załatwione być mogło*¹⁶⁸¹.

Tego samego dnia dokument ten przekazano również prymasowi Poniatowskiemu oraz posłowi pruskiemu i austriackiemu. Na posiedzeniu Straży Praw 19 maja zdecydowano, aby przed udzieleniem odpowiedzi na deklarację *zapytać się Stanów Sejmujących, co by podług*

¹⁶⁷⁹ N. Kostomarow, *Poslednie gody Reci-Pospolitoj*, Petersburg 1886, s. 53.

¹⁶⁸⁰ W. Serczyk, *Rosja wobec konstytucji 3 Maja*, [w] *Konstytucja 3 maja w tradycji i kulturze polskiej*, red. A. Barszczewska-Krupa, Łódź 1991, s. 40. J. Łojek, *Geneza i obalenie Konstytucji 3 maja. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787-1792*, Lublin 1986 s. 284-286. Zob. też N. Kostomarow, *Poslednije gody Rieczipospolitoj (...)*, s. 69.

¹⁶⁸¹ *Dziennik Bułhakowa*, [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, t. I, Kraków 1891, s. 402.

ich woli czynić wypadło dla ocalenia honoru i krajów Rzeczypospolitej¹⁶⁸². Deklarację rosyjską¹⁶⁸³ odczytano na sejmie 21 maja 1792 roku. Członkowie sejmu przyjęli ją milczeniem, król zaś wygłosił patetyczną mowę. Stanisław August określił deklarację jako zagrożenie niezawisłości narodowej i *zaczepny krok Rosji*. W swej mowie wezwał sejmujących do szukania środków obrony, a zarazem wykorzystania wszelkich możliwości dyplomatycznych. *Widzicie Waść Panowie w tym Piśmie znieważone nie tylko dzieło wasze 3 Maia, ale czyny wasze toż dzieło poprzedzające. Widzicie usiłowanie do zniszczenia powagi i istności Seymu terazniejszego i całej indopendencji Naszey przywrócenia (...) Nie iest mówię prawie do Wiary, aby Imperatorowi Imość lepiej informowana o tym wszystkim, wszystkie żądania swoje w Deklaracji wyrażone równą usilnością popierać chciała gdy prawda, słusność i chęć Pokoju do Niey przemówią¹⁶⁸⁴* - dowodził król. Uważał, iż wojować należy raczej *piórem i orężem*, gdyż jest rzeczą niemożliwą ażeby *tylę światła i wielomyślności posiadająca monarchini*, jaką jest Katarzyna II, nie zrozumiała, że *doniesienia naszych własnych rodaków nie są z prawdą zgodne¹⁶⁸⁵* i żeby chciała na kraj ściągnąć tragedię wojny. Na koniec król wezwał do podjęcia kroków niezbędnych dla obrony ojczyzny i wspominał, że należy chronić rosyjskiego posła od wszelkich mogących go spotkać w Polsce nieprzyjemności. Świadectwem tych poglądów była odpowiedź przekazana Bułhakowowi przez Chreptowicza. Dowodząc, iż argumenty wysuwane w deklaracji rosyjskiej były bezpodstawne, odwoływano się jednocześnie do wspaniałomyślności Katarzyny.

Przekonanie to determinowało późniejsze poczynania króla. Jeszcze w czerwcu 1792 Stanisław August pisał Debolego : *Myśmy woleli nie wojować i negocjować, byle od nas*

¹⁶⁸² AGAD MLVII/ 164, k. 291.

¹⁶⁸³ W deklaracji wskazywano, że reformy Sejmu Wielkiego były jawnym obaleniem praw zagwarantowanych przez Rosję. Wymieniano kroki władz polskich skierowane przeciw Rosji, przypomniano wszelkie nieudogodnienia i obelgi wobec władz moskiewskich. Zarzucono Polakom m. in. : uniemożliwienie pobytu wojsku rosyjskiemu na terenie Ukrainy w czasie wojny rosyjsko-tureckiej, domniemane pertraktacje rządu w sprawie przymierza zaczepnego skierowanego przeciw Rosji, ciemnienie ludności rosyjskiej oraz podburzanie chłopów do zbrojnych wystąpień, brak szacunku dla carowej. Wiele uwagi poświęcono również sprawie buntu. Pisano o fałszywym oskarżaniu kupców rosyjskich, którzy (...) *pod pretekstem zabierani byli i osadzani w więzieniach, sędziowie (...), nie znajdując żadnego śladu występku (...) męcząc ich na wymuszenie z nich wyznania mniemaney winy przedsięwzięli, tym sposobem wymusiwszy wyznanie, pełnili okrucieństwa, wskazywali ich na karę, którą nie ludzko wypełnić dopuścili(...)* Przypomniano również aresztowanie Sadkowskiego, który chociaż podany jest imperatorowej został oczerniony, sprowadzony do Warszawy, *gdzie go dotąd w ciężkiej trzymają niewoli (...)*. Wypomniano również incydent uprowadzenia i przesłuchania pracownika kaplicy ambasady rosyjskiej co, jak podkreślono było jawnym złamaniem prawa międzynarodowego. Podkreślono, że nie bacząc na osobiste urazy Katarzyna II musiała wystąpić przeciw *Warszawskiej Konfederacji*, gdyż o ratunek dla swej ojczyzny prosiło ją wielu znakomitych Polaków. Uzasadniając konieczność wejścia rosyjskiego wojska *pisano: Imperatorowa nie chce słuchać głosu własnych uraz, nie może jednakże być nie czuła na głos zażaleń z którym do niej się udała wielka liczba Polaków, między którymi znajduje się wielu równie znakomitych przez swe urodzenie i stopień któremu pokładają w Rzeczypospolitej, jak przez swe cnoty patriotyczne i sposobność służenia swemu krajowi, zapaleni gorliwością czystą i chwalebłą ratunku swojej Ojczyzny i odzyskania dawnej wielkości i niepodległości złączyli się z sobą ku działaniu prawej Konfederacji jako szczególnego i skutecznego lekarstwa, przeciwko nieszczęśliwości, które Warszawska Konfederacja, nieprawna i moc sobie nad prawa przywłaszczająca, pogrążyła Naród. Żądali na ten koniec wsparcia i pomocy Imperatorowej, która przyrzekła im pierwsze i drugie będąc powołana do tego sentymentami przyjaźnie i najlepszej chęci dla Rzeczypospolitej, dopełniając najmocniej wszystkich wobec niej traktatów (...)*. Całą deklarację Bułhakowa wydrukowano w Suplemencie do *Gazety Warszawskiej*, nr 41, 23 maja 1792. Jest faktem znamiennym, że ks. Łuskińska umieszczając na łamach swego pisma całą deklarację bardzo mało uwagi poświęcił wygłoszonemu na sesji sejmowej 21 maja 1792 mowom posłów, które cechował bojowy nastrój, wiara w szczęśliwe zakończenie konfliktu.

¹⁶⁸⁴ S. Poniatowski, *Głos (...)* z 21 maja 1792, b.m. i d., PAN K. 35388.

¹⁶⁸⁵ Por. K. Zienkowska, *Spisek 3 Maja*, Warszawa 1991, s. 7.

nie wyciągano wywrotu ustawy rządowej tak całkiem i twardo, jak tego się domaga ton deklaracji Bulhakowa¹⁶⁸⁶.

Sejm najwyższą i generalną władzę nad wojskiem zgodnie z VII artykułem Ustawy Rządowej powierzył królowi. Stanisław August rozpoczął działania mające zorganizować obronę i zachęcić Polaków do walki za ojczyznę. Decyzja ta poprzedzona była konsultacjami prowadzonymi 22 maja w domu marszałka sejmowego.

Pod datą 25 maja 1792 roku król ogłosił *Odezwę do wojsk obojga narodów*, w której pisał: *Nam i wam powierzona jest obrona kochanej Ojczyzny. Nieprzyjaciel który ją napadnie pamiętny jest każdemu Polakowi tyle krzywd, nieszczęść i hańby, których nas Moskale nabawiły wołając o zemstę do Boga i do odwagi waszej. Wojna rozpoczęta bez żadnych słusznych przyczyn. Odrodzeni Polacy, buntując się przeciw własnej ojczyźnie, byli do niej powodem. Chcą oni w Polsce za pomocą obcą powrócić dawny nierząd, dawną podległość i hańbę, którą wasz król na czele sejmu cnotliwego, w szczęśliwej porze, z pociechą całego narodu, wyrugował z siedliska ziemi polskiej (...)Waleczni Ziomkowie! Idzie rzecz o całość, o powagę o wolność ojczyzny naszej, o bezpieczeństwo Współ-Braci o pomszczenie krzywd Nam i Ojcom naszym wyrządzonych, o sławę króla waszego, który sędziwych lat resztę niesie na ofiarę ojczyźnie śmiało i z ochotą. Naród pragnął dawno Wojska, ale przemoc obca i nierząd mieć go nie dopuścili (...) Służcie na honor, niech wam ten przewodniczy (...)Dzieci! Albo żyjemy niepodlegli i poważani, albo gińmy wszyscy z honorem¹⁶⁸⁷.*

Kilka dni później, pod datą 29 maja 1792 roku wydano *Deklaracje Względem Stanu teraźniejszego Rzpltey*. Dokument ten przedstawiał postanowienia sejmu w związku z deklaracją rosyjską. W najbardziej interesujących nas punktach obwieszczał, iż stan aktualny jest stanem obrony przeciw wojsku i rządowi rosyjskiemu, ponieważ zaś wojsko rosyjskie po złożeniu deklaracji stało się wojskiem nieprzyjacielskim zatem wszyscy służący w nim obywatele polscy powinni opuścić jego szeregi w przeciągu 10 tygodni. W przeciwnym wypadku mieli zostać uznani za nieprzyjaciół ojczyzny. Podobny los spotkać miał przywódców spisku, którzy nie odstąpią z jego szeregów w ciągu 6 tygodni¹⁶⁸⁸.

W dniu 29 maja 1792 roku na sesji sejmowej przyjęto *Uniwersał króla i Stanów Sejmujących do Narodu*. Podobnie, jak pismo wcześniejsze, odnosił się do uczuć patriotycznych, poczucia honoru, przywiązania do ojczyzny, mówił o niesprawiedliwej

¹⁶⁸⁶ Stanisław August do Debolego, 6 czerwca 1792, cytata za B. Dembiński, *Stanisław August i książę Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji*, Lwów 1904, s. 8.

¹⁶⁸⁷ Stanisław August, *Odezwa do wojsk obojga narodów*, 25 maja 1792, PAN K. 76476, PAN K. 35389. Odezwę tą przedrukowano w Suplemencie do *Gazety Warszawskiej*, nr 43, 30. V. 1792. Por. M. Janik, *Hugo Kollątaj*, Lwów 1913, s. 281.

¹⁶⁸⁸ *My Stanisław August Mniemasz Bożey Łaski Król Polski, Wlk Xiąże Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki (...) odebrawszy Deklarację Rosyjską obrażającą wolność i niepodległość Rzeczypospolitej, przymuszeni jesteśmy przez niniejszą Uchwałę ogłosić następujące urządzenie i one do wszystkich Województw, ziem i Powiatów rozesłać. 1- mo Stan teraźniejszy deklarujemy za stan aktualnej obrony przeciw Wojsku i Rządowi Rosji. 2- duo Ponieważ Wojsko Rosyjskie od daty Deklaracji przez Ministra Rosyjskiego podanej, stało się wojskiem nieprzyjacielskim, przedto obwieszczamy wszystkich Obywatelom Polskim, iż Prawa krajowe i obowiązki, które własnej winni Ojczyźnie więcej im służyć w tym wojsku nie pozwalają. Wzywamy ich zatem, aby opuściwszy Wojsko nieprzyjacielskie, speszyli się na łono swojej Ojczyzny, która Mniemasz ich szczęściu i losie nie zapomni. Gdyby zaś znaleźli się tacy, którzy w Wojsku Rosyjskim służąc, przeciwko Ojczyźnie broń nieśli od daty niniejszej uchwały w przeciągu 10 tygodni wojska moskiewskiego nie opuszczą i do Rzeczypospolitej nie powrócą i takowych za nieprzyjaciół Ojczyzny deklarujemy. 3- do Z tych wszystkich, którzy pierwsi za granicą bądź w kraju zrobili spisek przeciwko Sejmowi i przyzwoitej władzy Rzpltej, a nie odstąpiwszy od niego w przeciągu 6 tygodni do oblaty Prawa niniejszego (...) tych za nieprzyjaciół Ojczyzny deklarujemy. Stanowimy przeto, iż od wszelkich prerogatyw obywatelskich oddani, od czci i sławy odsądzeni i na karę śmierci skazani być powinni. Dobra ich natychmiast w sekwestr komisja skarbowa obojga narodów weźmie, sądy sejmowe podług tego prawa wyrok swój przeciwko nim wydadzą (...), Deklaracja Względem Stanu teraźniejszego Rzpltey, Warszawa, 29 V 1792, PAN K. 36480, PAN 186, k. 299. Tekst odezwy wydrukowano w Suplemencie do *Gazety Warszawskiej*, nr 44, 2. VI. 1792.*

wojnie, przypominał krzywdy wyrządzone przez Rosję i zachęcał do walki, aż do ostatecznego zwycięstwa¹⁶⁸⁹. Trafił on na bardzo podatny grunt. Świadczą o tym liczne listy z prowincji w tym korespondencja króla z Scipione Piattolim z czerwca 1792 roku. Jadąc do Poznania donosił on Stanisławowi Augustowi, że nastroje wszędzie są optymistyczne, że wszyscy są przekonani, iż możemy sami zmierzyć się z Rosją¹⁶⁹⁰.

Na ostatnich posiedzeniach sejmku również posłowie dawali wyraz swojego patriotyzmu i wiary w zwycięstwo. Jabłonowski mówił, że mimo iż konstytucja ma swe wady, to w okolicznościach gdy obce mocarstwo chce na nią targnąć to on *ma gotowe życie na obronę ojczyzny i polskiej ustawy*. Leżeński poseł braclawski wyraził przekonanie, że *nie masz potęgi, którą by wolny a zgodny naród pokonać nie mógł*¹⁶⁹¹. Niezwykle patetyczną mowę w czasie debaty sejmowej 29 maja 1792 roku wygłosił poseł krakowski Stanisław Sołtyk. Chwaląc treść *Odezwy do Wojska* zapewniał on króla, iż każdy poczciwy Polak pójdzie bronić swej ojczyzny, nawet kosztem utraty życia. Zaręczał również, iż cały naród polski gotów jest, na hasło króla, stanąć zbrojnie przeciw najeźdźcom¹⁶⁹². W podobnym tonie przemawiał Iliński, inspektor wojsk i poseł kijowski dowodząc, że agresji można było się spodziewać, lecz Polacy są w stanie stawić skuteczny opór najeźdźcom. *Nikt z obywateli trzeźwo myślących*- mówił 29 maja 1792 r.- *nie powinien się dziwić i niepokoić, że Rosja wypowiedziała nam wojnę. Nasi wrogowie utrzymują, że nasz alians z Prusami nie przedstawia żadnej wartości, że klęska naszej ojczyzny jest przesądzona. Jakkolwiek zawsze uważałem, że alians polsko-pruski jest bardziej korzystny dla Prus niż dla Polski, to jednakże sądzę jako zwolennik pokoju i jedności, że mamy możliwość podjęcia się prowadzenia wojny defensywnej, która oczywiście będzie bardzo zacięta. Licząc na wole walki naszych wojsk*

¹⁶⁸⁹ *Niemasz przykładu w dziejach ludzkich, aby Naród do Narodu, Rząd do Rządu z taką znie wagą przemawiał. Wspomniana Deklaracja targa wszystkich Narodów prawa, bo nie mówi do Polski, jako do Udzielonego Narodu, ale jakby podbitey prowincyi samowolne daje nakazy (...) Donosimy wam zatym Przechacni Obywatele imieniem Naszym i Skonfederowanych Stanów Seymujących, że stan dzisiejszy Polski jest stanem obrony przeciw wojsku moskiewskiemu, że Moskwa wydała im wojnę Polszcze, lecz razem donosimy, że ile Nieprzyjaciele czynią usiłowań na zniszczenie rządu, na zgubę Rzeczypospolitey, tyle My król wraz z Stanami Rzeczypospolitey zaufani w męstwo i cnotę Narodu, przedsięwzięmy środków do odparcia napaści. (...) Będziecie walczyć za ołtarze, za prawa, za wolność i majątki wasze, będziecie walczyć za rodzice, żony, dzieci i to wszystko, co tylko sercu człowieka najdroższego być może (...) To wojsko, które wchodzi w celu obalenia rządu waszego, nie wolność, ale niewolę wam gotuje. Jużście doświadczyli, co kosztuje opieka Rosyi. Wzięcie spod boku króla i sejmu senatorów, ministrów i posłów, haniebne traktowanie szlachty, zgwałcenie domów, ucisk miast, zapieranie i wyprowadzenie z kraju włościan, nareszcie rozszarpanie na części Rzeczypospolitey, oto skutki gwarancyi narzuconej od Moskwy. Możecie dziś sobie co lepszego od tego mocarstwa obiecywać? Skoro was tylko uwiedzie, odnowi dawne rany ojczyzny waszej, odnowi jej klęski (...) Idźcie z królem, za wodzem, za ojcem waszym; idźcie za tym, któregoście ze krwi waszej do berła wezwali, a który w sędziwym wieku życie swoje dla obrony wspólnej ojczyzny na wszelkie niebezpieczeństwa razem z wami poniesie, Uniwersał króla i Stanów Sejmujących do Narodu, Warszawa, 29 maja 1792, PAN K. 36481. Por. M. Janik, *Hugo Kollątaj (...)*, s. 282. W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, wyd. II, Kraków 1897, s. 411.*

¹⁶⁹⁰ Por. J. Michalski, *Wszystko pójdzie wyśmienicie. O politycznym optymizmie po 3 Maja*, [w] *Losy Polaków w XIX i XX wieku. Studia ofiarowane S. Kieniewiczowi*, Warszawa 1987, s. 78. Zob. też K. Zienkowska, *W obliczu klęski- czyli co warto ratować*, [w] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane J. Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziela i W. Kriegseisen i Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 83.

¹⁶⁹¹ Por. W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu (...)*, s. 395.

¹⁶⁹² (...) *Przyszła już chwila N. Panie, w której opuściwszy tę izbę prawodawczą, każdy poczciwy Polak chwyciwszy się oręża pójdzie pod twym przewodnictwem na granice oyczyste. Pójdzie życiem swym bronić tey kochanej ziemi, na której się urodził (...)* *W odezwie twoyey królu do wojska, daiesz rycerstwu to hasło do boju: „Dzieci albo żyjemy niepodlegli i poważani albo gińmy wszyscy z honorem”.* *Królu, Ojczy Nasz! Polacy pójdą z tobą na to hasło, ubiegać się będą po pierwsze rany, po pierwszą śmierć, takie to jest wolnego narodu uczucie(...)*, S. Sołtyk, *Głos (...)* *posła z województwa krakowskiego orderów polskich kawalera na sesji sejmowej 29 maja 1792, b. m. i d., PAN K. 32226.*

żywią przekonanie, że nie ulegniemy obcej przemocy i doczekamy się poparcia ze strony potęg europejskich¹⁶⁹³.

W dniu 29 maja Sejm Czteroletni odroczył obrady, co było jego ostatnią uchwałą.

Odpowiedzią hierarchii kościelnej na agresję rosyjską było prymasowskie rozporządzenie o czterdziestogodzinnym nabożeństwie w intencji Ojczyzny. Szczególnie podniosły przebieg miały modlitwy odprawiane w Warszawie. Uczestniczył w nich król, wyżsi dostojnicy kościoła i duchowni oraz mieszkańcy stolicy. Biskupi w wydanych wtedy listach pasterskich zachęcali wiernych do gorących modlitw, oraz do mężnego, jednomyślnego bronienia kraju¹⁶⁹⁴.

Masz pewnie W. K. Mość przed oczyma zły stan Polaków, że ani Broni ani potrzebnych rzeczy do walki nie mamy. Rozpacz zguby kraju, broń z rąk nieprzyjacielskich wydierać będzie. Nie wygaś ducha wojenny (...) albo chwalebno śmierć na pamiątkę gwałcicielom poniesiemy albo Miłą Ojczyznę ocalimy. Obywatel jest gotów nieść życie i majątek i co może mieć najcenniejszego- donosił królowi autor jednego z listów nadesłanych z prowincji¹⁶⁹⁵.

Wzburzenie nastrojów było tym większe, że samą treść noty Bułhakowa powszechnie uważano za obraźliwą i uwłaczającą godności Rzeczypospolitej. Ostro ocenił ją w swych *Pamiętnikach* (...) Julian Ursyn Niemcewicz pisząc: *Wyrzuca carowa w tej nocy stanom to wszystko, co by tylko prawy pan i dziedzic swawolnie zbuntowanym prowincjom swoim mógł z przywoitością wyrzucać, że sejm zgwałcił gwarancję i stanowienie, co jest pożytecznym, nie były pierwszych obrad narodowych powinnością, że sejm trwał nadto długo, że sejm tron polski z elekcyjnego w dziedziczny przemienił, że prawo, które mądrość ich przodków postanowiła, swawolnie zgwałconym zostało*¹⁶⁹⁶.

Szczególnie w stolicy silna była wiara w możliwość pokonania wojska rosyjskiego. Wszelkie głosy zwątpienia były ostro krytykowane. Jak pisze Bułhakow w swych *Pamiętnikach*: *W ogrodach Saskim i Krasieńskich, które tu stanowią spacer publiczny, gromadzą się tłumy i robią nadużycia. W Saskim ogrodzie chciano powiesić kasztelana Mira za rozpuszczoną przez niego wiadomość o zwycięstwie Rosjan nad Polakami, posła zaś poznańskiego Mielżyńskiego ledwie nie zabito za wypowiedziane zdanie, iż Polacy z Rosją wojny prowadzić nie mogą, bo nie są na nią przygotowani, obaj zaledwo umknąć zdołali*¹⁶⁹⁷.

Incydenty te odbiły się szerokim echem i były jawnym dowodem ogromnej niechęci do Rosji i jej zwolenników. Wspomina o nich również Benedykt de Cache w depeszy z 23 maja 1792 roku¹⁶⁹⁸.

Podobną sytuację przedstawia Descorches w korespondencji z 23 maja 1792 roku: *Inny Polak o tej samej orientacji ścigany był w tych dniach w parku za nierozważne wypowiedzi i tylko dzięki szybkiej ucieczce uniknął przykrości. Wiele osób, które twierdzą, że znają dobrze Polaków, zarzuca im, iż odpowiadają się po stronie silniejszego. Sądzą oni, że gdy tylko rozpoczną się działania wojenne, natychmiast da się zauważyć wielką zmianę*

¹⁶⁹³ Por. H. Kocój, *Karta z dziejów stosunków Polski z rewolucją francuską. Poseł rewolucyjnej Francji w Warszawie 1791/1792*, Kraków 1972, s. 78.

¹⁶⁹⁴ *Gazeta Warszawska*, nr 47, 13. 06. 1792.

¹⁶⁹⁵ ? do Stanisława Augusta, b. m. i d., Ossolineum 485/ III, k. 181.

¹⁶⁹⁶ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Warszawa 1957, t. II, s. 27-28.

¹⁶⁹⁷ *Dziennik Bułhakowa*, 10/21 maja, [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania (...)*, s. 324.

¹⁶⁹⁸ *Właśnie w tych dniach miały miejsce pewne niebezpieczne wystąpienia ze strony pospólstwa. Ofiarą jednego z nich padł młody hrabia Mier, który w sposób nieostrożny wypowiedział się nieprzychylnie na temat konstytucji. Podczas spaceru został on napadnięty i ostro znieważony przez ośmiu nieznajomych, jego zdaniem, specjalnie zaangażowanych tym celu ludzi, przy czym można było nawet usłyszeć słowa: „należy go powiesić”. Na skutek zaistniałych okoliczności hrabia uznał za wskazane oddalić się szybko i natychmiast wyjechać do Galicji, B. de Cache do Kaunitza, Warszawa, 23 maja 1792, [w] *Ostatni rok Sejmu Czteroletniego w świetle listów charge d'affaires dworu wiedeńskiego Benedykta de Cachego. Listy de Cachego do Wacława Kaunitza z Warszawy od kwietnia do sierpnia 1792*, opr. H. Kocój, Katowice 1977, s. 70.*

w nastrojach¹⁶⁹⁹. Podkreśla jednocześnie powszechną wiarę w możliwość pokonania Rosjan: *Dominuje jednak dobre samopoczucie, (...), wpływ na to ma powszechna chęć obrony oraz poparcie większości dla tej sprawy*¹⁷⁰⁰.

Otto Loben wysłannik elektora saskiego w depeszy z 23 maja 1792 pisał: *Gdyby oprzeć się na tym co się tu widzi i słyszy, to wydaje się, że naród jest zdecydowany przeciwstawić się w sposób jak najbardziej skuteczny potędze rosyjskiej. Osoby, które uważają, że nawet największy wysiłek ze strony Polski nie zmieni w niczym planów Rosji, nie ośmielają się wypowiedzieć publicznie swego zdania, gdyż mogliby się narazić na różnego rodzaju przykrości. Można tu usłyszeć wiele wypowiedzi, które w pewnym sensie są zbieżne z poglądami jakobinów*¹⁷⁰¹.

W Warszawie ukazywały się plakaty nawołujące do wojny i grożące śmiercią każdemu przeciwnikowi Konstytucji. Daremnie je zrywano, gdyż po każdej nocy pojawiały się na nowo. Wiele uwagi poświęca im w swej depeszy z 25 maja 1792 r. Benedykt de Cache¹⁷⁰².

Niezwykłe obrazowo wzburzenie nastrojów w stolicy opisuje Lucchesini w depeszy z 26 maja 1792 roku. *Z każdym dniem- pisze poseł pruski- rośnie wzburzenie umysłów. Wybija się szyby w mieszkaniach osób znanych z przywiązania do dworu rosyjskiego. Wczoraj rozlepiono we wszystkich rogach ulic i na większości warszawskich kościołów zawiadomienia o utworzeniu towarzystwa, które odbierze życie każdemu, kto odważy się występować przeciwko nowej konstytucji. Tak więc podczas gdy Rosjanie odnoszą zwycięstwa nad wojskami polskimi na granicach, spokojni obywatele miast mogą zostać narażeni na okropności zemsty. Władza wykonawcza nie może zahamować tych akcesów, nie osłabiając jednocześnie entuzjazmu społeczeństwa, na którym opierają się nadzieje króla i sejmu na utrzymanie ich dzieła. Trudno jest mówić o rozsądku w odruchach hojności społeczeństwa i w jego widocznym postanowieniu przeciwstawienia się wszelkimi sposobami groźnym siłom Rosji*¹⁷⁰³.

Poseł francuski Descorches, w tym samym czasie, zauważył jak ostro piętnowane są wszelkie kontakty z Bułhakowem. Opisuje znamiennej sytuację: *Nazajutrz, po opublikowaniu deklaracji, kanclerz Małachowski wydał obiad dla dyplomatów. Wśród zaproszonych znalazł się także pan Bułhakow. Polacy poczuli się obrażeni jego obecnością. Nocą w domu pana Małachowskiego w oknach od ulicy rozbito szyby, a na domu naklejono kartkę z napisem: „szyby stłuczone za wczorajszy obiad i zdradę”. Pan Małachowski pomawiany jest o związki z Rosjanami i to czyni go podejrzanym*¹⁷⁰⁴.

¹⁶⁹⁹ M.L. Descorches do Ch. Dumourieza, Warszawa, 23 maja 1792, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich. Korespondencja dyplomatyczna przedstawicieli Francji w Warszawie Marie Louisa Descorchesa, Jeana Alexandra Bonneau i Josepha Auberta z lat 1791-1792*, opr. H. Kocój, Kraków 1999, s. 90.

¹⁷⁰⁰ Tenże do tegoż, Warszawa, 23 maja 1792, tamże, s. 92.

¹⁷⁰¹ H. Kocój, *Wielka Rewolucja Francuska a Polska. Zarys stosunków dyplomatycznych polsko-francuskich w okresie Sejmu Wielkiego i powstania kościuszkowskiego (problemy wybrane)*, Warszawa 1987, s. 80.

¹⁷⁰² *Przedwczoraj pojawiły się na narożnych domach wszystkich ulic drukowane obwieszczenia, z których wynika, że stowarzyszenie, zwane cnotliwym i patriotycznym grozi morderstwem tym wszystkim, którzy ośmielą się działać i występować przeciw nowej konstytucji. Policja poprzestała na zerwaniu tych ulotek (...)*. B. de Cache do Kaunitza, 25 V 1792, [w] *Ostatni rok Sejmu Czteroletniego w świetle listów charge d'affaires dworu wiedeńskiego Benedykta de Cachego (...)*, s. 74-75.

¹⁷⁰³ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 26 maja 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka Wilhelma II*, opr. H. Kocój, Warszawa 1988, s. 177.

¹⁷⁰⁴ M.L. Descorches do Ch. Dumourieza, Warszawa, 23 maja 1792, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich (...)*, s. 91.

O incydencie tym, jako wielce niebezpiecznym, wspomina również Benedykt de Cache w depeszy z 23 maja 1792 roku¹⁷⁰⁵.

Prasa europejska wiele uwagi poświęciła polskiemu wysiłkowi zbrojnemu. Austriacki *Winer Zeitung* wielokrotnie opisywał nastroje w Rzeczypospolitej. Dziennik ten w numerze z 2 czerwca 1792 r. informował, iż *Według wiadomości napływających z Warszawy wojsko polskie jest zdecydowane z wielkim poświęceniem i odwagą bronić swego kraju. Analogiczne nastroje daje się zauważyć wśród wszystkich kręgów społeczeństwa polskiego. Ochotnicy, broń, pieniądze, środki żywnościowe, przeróżne dary napływają we wielkiej liczbie ze wszystkich stron*¹⁷⁰⁶. W *Gazette de France* z 18 czerwca 1792 r. czytamy zaś: *Postępowanie Polaków staje się z każdym dniem coraz bardziej godne podziwu. Niewątpliwie zasłużyli sobie, by stać się narodem wolnym. Z wyjątkiem małej liczby bogatych magnatów, niezadowolonych z nowego porządku rzeczy, który kładzie kres ich osobistym ambicjom, istnieje tylko jedno stronnictwo patriotów, w wszyscy wyrażają powszechne życzenie, by utrzymać niepodległość i dzieło Konstytucji 3 Maja*¹⁷⁰⁷.

Wobec wielce zburzonych nastrojów w stolicy coraz realniejsze stawały się obawy o bezpieczeństwo posła rosyjskiego. Zagrożenie to było na tyle silne, iż zdecydowano się podjąć kroki, zmierzające do ochrony Bułhakowa. Działania te opisuje Lucchesini w depeszy z 23 maja 1792: *Dokłada się wszelkich starań o zapewnienie osobistego bezpieczeństwa posłowi rosyjskiemu oraz jego domowi. Patrole czuwają całą noc, aby nie dopuścić do ekscesów pospólstwa. Te środki ostrożności są niezbędne z uwagi na wzburzone nastroje, co pojawia się we wszystkich miejscach publicznych. Pan Bułhakow liczy się z tym, że będzie zmuszony do wyjazdu (...)*¹⁷⁰⁸.

Benedykt de Cache w korespondencji z 23 maja 1792 roku wyraził przekonanie, iż obserwując nastroje w stolicy obawy o bezpieczeństwo posła rosyjskiego wcale nie wydają się bezpodstawne¹⁷⁰⁹.

Te nastroje patriotyczne i zapal wojenny dostrzegą poseł francuski Descorches. W depeszy z 26 maja 1792 roku pisze: *Tymczasem nie ustają przygotowania, czynią je wszyscy. Każdy w takim zakresie, na jaki go stać. Nastroje są wzburzone, mnożą się patriotyczne ofiary, wszyscy są ożywieni wspaniałym duchem. Podobno w województwach jest to jeszcze bardziej widoczne, niż w stolicy (...)* Przypomina się wreszcie, że konfederaci barscy ze znacznie mniejszymi środkami i bez broni, długo stawiali opór zarówno Rosjanom, jak i Polakom. To dodaje odwagi. Sądzi się też, że król wyruszający w pole, pociągnie za sobą całą szlachtę zdolną do noszenia broni¹⁷¹⁰.

¹⁷⁰⁵ Drugi wypadek miał miejsce przed trzema dniami wieczorem, kiedy to wybito okna w mieszkaniu kanclerza wielkiego koronnego Małachowskiego, którego przywiązanie do konstytucji poddaje się w wątpliwość. Wraz z kamieniami wrzucono mu również do mieszkania karteczkę, na której miało być napisane: „wybito okna za obiad, za zdradę jednak stryżek”, a wszystko to dlatego, że wziął udział w obiedzie dla dyplomatów na cześć pana hrabiego Loben, na który również został zaproszony i w którym uczestniczył pan Bułhakow jeszcze przed wręczeniem deklaracji, B. de Cache do Kaunitza, Warszawa, 23 maja 1792, [w] *Ostatni rok Sejmu Czteroletniego w świetle listów charge d'affaires dworu wiedeńskiego Benedykta de Cachego (...)*, s. 70.

¹⁷⁰⁶ Cytat za H. Kocój, *Francja a upadek a Polski*, Kraków 1976, s. 84-85.

¹⁷⁰⁷ Tamże, s. 93.

¹⁷⁰⁸ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 23 maja 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka (...)*, s. 174.

¹⁷⁰⁹ Tymczasem mówi się już o mającym nastąpić wkrótce odwołaniu z Petersburga posła polskiego hrabiego Debolego i opracowuje się tekst odpowiedzi na deklarację rosyjską. Do chwili jej ukazania się Jego Królewska Mość zlecił usilnie dbać o bezpieczeństwo osoby rosyjskiego posła Bułhakowa i jego siedziby. Wydaje się, że chcą mu przydzielić wzmocnioną ochronę. Niewątpliwie te środki ostrożności nie wydają się całkowicie zbyteczne, ponieważ właśnie w tych dniach miały miejsce pewne niebezpieczne wystąpienia ze strony pospólstwa, B. de Cache do Kaunitza, Warszawa, 23 maja 1792, [w] *Ostatni rok Sejmu Czteroletniego w świetle listów charge d'affaires dworu wiedeńskiego Benedykta de Cachego (...)*, s. 70.

¹⁷¹⁰ M.L. Descorches do Ch. Dumourieza, Warszawa, 26 maja 1792, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich (...)*, s. 93.

Posel francuski opierając się na krążących wiadomościach, jest przekonany, że te nastroje patriotyczne cechują nie tylko mieszkańców Korony, ale i Litwy. W depeszy z 9 czerwca 1792 roku pisze: *Wiadomości z Litwy informują o coraz większym zaangażowaniu i stale rosnącej aktywności wszystkich mieszkańców tej prowincji: szlachty, mieszczan, a nawet, jak niektórzy twierdzą, także chłopów. Oczywiście, celem ich działań jest obrona ojczyzny*¹⁷¹¹.

Nastroje patriotyczne i wrogość mieszkańców Litwy do Rosji nie uszła też uwadze Lucchesiniego. W depeszy z 23 maja 1792 roku opisuje przykrości jakie spotkały zwolenników Moskwy w Wilnie. *W Wilnie- powstał klub złożony z 500 osób, które poświęciły się propagowaniu w prowincjach przywiązania do nowej konstytucji nawet za cenę życia. Entuzjazm na Litwie ogarnął społeczeństwo do tego stopnia, że biskup Kossakowski, znany ze swojego przywiązania do Rosji, został zmuszony do opuszczenia Wilna, aby uniknąć śmierci, która groziła mu ze strony miejscowego tłumu*¹⁷¹². O olbrzymim patriotyzmie mieszkańców Litwy i ich zaangażowaniu w obronę konstytucji pisał poseł Prus również 21 lipca, a więc u progu przystąpienia króla do konfederacji targowickiej¹⁷¹³.

Nastroje patriotyczne w Rzeczypospolitej, po deklaracji Bułhakowa, nie uszły też uwadze pomocnika Descorchesa, Jana Bonneau. W depeszy z 29 maja 1792 roku pisze: *Widmo niebezpieczeństwa, nie tylko go (naród) nie przygnębia, ale zdaje się ożywiać jego energię i wzmacniać postanowienie o poświęceniu wszystkiego dla utrzymania wolności i niepodległości kraju. Cały naród ufa w swoje siły i nic nie wskazuje, by stracił wiarę w swój ostateczny sukces, jeśli przeciwstawić się przyjdzie tylko siłom rosyjskim*¹⁷¹⁴. Siłę patriotycznych nastrojów, podkreślił Bonneau w depeszy z 6 czerwca 1792 r. pisząc: *W dalszym ciągu mogę informować o patriotyzmie, energii i jedności całego narodu, które nadal tutaj panują. Pod tym względem sytuacja nie pozostawia nic do życzenia. Naród jest zdecydowany na wszystko (...)*¹⁷¹⁵. W korespondencji z 9 czerwca 1792 r. sekretarz ambasady francuskiej, jeszcze bardziej przejawia i gloryfikuje siłę patriotycznych nastrojów, stwierdzając: *Nic bardziej zadowolającego, jak dochodzące tu stale, z wszystkich prowincji, wieści o zapale i gotowości do działania. Jest to dowód panującej powszechnie jedności i stanowczości, z jaką manifestuje się pełne poparcie w wolę zjednoczenia w obronie Konstytucji. Widzi się to również między innymi, w proklamowaniu pożyczki subskrypcyjnej. W całym kraju składa się ofiary i dary, by wesprzeć nadzwyczajne wydatki wojenne. Widać wszędzie, jak szlachta, miasta i wsie pospiesznie zabiegają o uzupełnienie poboru. Nawet chłopci ulegli panującej wszędzie atmosferze i także żywo manifestują zdecydowaną postawę i patriotyzm. Przykładem tego może być przyjazne przyjmowanie przez nich wojsk, z którymi dzielą się żywnością, odmawiając przyjęcia zapłaty (...)*¹⁷¹⁶.

Benedykt de Cache w liście z 25 maja 1792 roku opisuje, iż *wielu młodych wybitnych ludzi wyraziło gotowość, by we własnym mundurze jako ochotnicy udać się wraz z królem na wyprawę wojenną*¹⁷¹⁷.

¹⁷¹¹ M.L. Descorches do Ch. Dumourieza, Warszawa, 9 czerwca 1792, tamże, s. 105.

¹⁷¹² G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 23 maja 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka (...)*, s. 173.

¹⁷¹³ (...) Litwa, bardziej niż inne prowincje oddana Konstytucji 3 maja, przesiąknięta zasadami demokracji francuskiej i wroga Rosjanom, dostarczyła już 150 szlacheckich ochotników z pocztami liczącymi 250 ludzi (...), G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 21 VII 1792, [w] H. Kocój, *Berlin wobec Konstytucji 3 maja*, Kraków 2006, s. 65.

¹⁷¹⁴ J. Bonneau do Boudry'ego, Warszawa, 29 maja 1792, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich (...)*, s. 178.

¹⁷¹⁵ Tenże do tegoż, Warszawa, 6 czerwca 1792, tamże, s. 191.

¹⁷¹⁶ Tenże do tegoż, Warszawa, 9 czerwca 1792, tamże, s. 191.

¹⁷¹⁷ B. de Cache do Kaunitza, Warszawa, 25 maja 1792, [w] H. Kocój, *Ostatni rok Sejmu Czteroletniego w świetle listów charge d'affaires dworu wiedeńskiego Benedykta de Cachego (...)*, s. 73.

W podobnym tonie antyrosyjskie nastroje, pod koniec maja 1792 roku, oceniał Lucchesini, pisząc w depeszy do Fryderyka Wilhelma II: *Większość narodu nie otrzęsła się jeszcze z wszelkich kłamstw politycznych używanych dla pozyskania jej przywiązania do nowej konstytucji i dostrzega w bardzo niepolitycznych zwrotach deklaracji rosyjskiej obrazę narodu polskiego, którą należy pomścić (...). Nie ulega wątpliwości, że sposób postępowania Katarzyny II pobudza wszystkie warstwy społeczne, jednoczy je i skłania, by podjęły obronę nawet beznadziejną*¹⁷¹⁸. Sceptycznie do tych oznak patriotyzmu ustosunkował się król pruski. Już początkiem maja wyrażał przekonanie, że gdy wojska rosyjskie przekroczą polskie granice zniknie zapal, a Polacy przekonają się jak bardzo nierealne są ich plany¹⁷¹⁹.

Nastroje patriotyczne wznagły się zwłaszcza na wieść o jakichkolwiek sukcesach polskiej armii. W takich kategoriach przedstawiano bitwę pod Zieleńcami. Na wieść o tym wydarzeniu w jednym z warszawskich kościołów i innych miastach odśpiewano radosne *Te Deum*, a żołnierze strzelali z armat. Wiadomość o zwycięstwie przekazywano z ust do ust, wyolbrzymiając często jego rozmiar. W *Gazecie Narodowej i Obcej* informowano, że Rosjanie stracili około 4000 żołnierzy, podczas gdy Markow szacował ich liczbę na 730.

Wraz z ogłoszeniem deklaracji Bułhakowa do Warszawy zaczęto nadsyłać szereg deklaracji zapewniających o wierności Konstytucji 3 Maja i gotowości poniesienia śmierci na polu walki. Część z nich rozpowszechniano. Nieco inne przesłanie miała przedrukowana w *Gazecie Warszawskiej* z 20 czerwca *Kopia aktów obywatelów województwa Nowogrodzkiego*. Czytamy tam: *My urzędnicy, szlachta, obywatele, rycerstwo Województwa Nowogrodzkiego, na dniu dzisiejszym do miasta wolnego Rzeczypospolitej Nowogrodka zgromadzeni; jednocząc nigdy nierozdzielne serca i umysły nasze ku wspólnemu i ojczyźnie dobru, wierni naszej wykonanej przez nas przed Bogiem przysiędze, nieustraszeni żadną napaścią i pogroźkami wojsk Moskiewskich, a mniej ceniąc życie i majątek nasz, niż pomyślność krajową przez Ustawę Rządową utworzoną, oświadczamy się przed Bogiem, ojczyzną, wszystkimi sprawiedliwościami, kochającymi narodowi; iż jakośmy rozmyślnie i dobrowolnie wszyscy obywatele naszego województwa przyjęli Ustawę Rządu 3 maja 1791 przez sejmujące skonfederowane stany uchwaloną, jakośmy się z miłą chęcią przed nią poddali oraz posłuszeństwo i obronę tej zaprzysięgli; jakośmy tę dobrą chęć naszą, przez wysłane za jednomyślną wolę Sejmików, delegację do Najjaśniejszego Pana i stanów sejmujących okazali i najuroczyściej dowiedli, tak dziś nieodzownie zaręczamy i w przypadku napastnego w ojczyźnie naszej oręża, mówimy i ogłaszamy, iż wyrzeczonej Ustawie Rządowej i prawom tejże ustawy zapadłym oraz wszelkim Sejmu teraźniejszego Ustawom podlegać chcemy i przy nich, a mianowicie przy Ustawie Rządowej nieodstępni jesteśmy i zawsze będziemy. A chociażby gwałt jaki obcego oręża czy domowe zdrady przezeń wspartej na którymkolwiek Obywatelu resos jaki i postępek niniejszemu oświadczeniu i konstytucji naszej dnia 3 maja 1791 uchwalonej przeciwni wyniósł: to wszystko jako dzieło gwałtu i przymusu, nigdy ważne (...)*¹⁷²⁰. W piśmie tym choć zapewniano o wierności do Konstytucji 3 Maja, to jednak w obliczy przemocy i przymusu usprawiedliwiano wyparcia się jej zasad i poddanie

¹⁷¹⁸ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 30 maja 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka (...)*, s. 180.

¹⁷¹⁹ (...) *Jeżeli tymczasem wojsko rosyjskie wkroczy w granice Rzeczypospolitej, to zobaczymy jak nierealne okazały się przechwałki przywódców Stronnictwa Patriotycznego, a książę Józef Poniatowski, podobnie jak król Polski, przekona się, że jego plany są całkowicie nierealne (...)* Fryderyk Wilhelm II do G. Lucchesiniego, Berlin, 13 V 1792, Fryderyk Wilhelm II, *Upadek Konstytucji 3 Maja w świetle korespondencji (...)* z postem pruskim w Warszawie Girolamo Lucchesinim, opr. H. Kocój, Kraków 2002, s. 14, 104; (...) *Spodziewam się, że prawdopodobnie wraz ze zbliżaniem wojsk rosyjskich stopniowo będą wnikać bohaterskie i wojownicze nastroje, którymi jeszcze dziś tak przesadnie szemrują (...)*, Fryderyk Wilhelm II do G. Lucchesiniego, Berlin, 17 V 1792, tamże, s. 106.

¹⁷²⁰ *Kopia aktów Obywatelów Województwa Nowogrodzkiego na dniu 8 czerwca 1792 w tutejszym mieście Nowogrodka następnego*, Supplement do *Gazety Warszawskiej*, 20. VI. 1792.

wojskom moskiewskim i targowicy. Do powszechnej wiadomości przekazywano informacje o wyrazach hojności obywateli, którzy w obliczu agresji rosyjskiej przekazywali pieniądze na wojsko. Dokładnie informowano o sumach wpłacanych przez konkretnych obywateli.

Wraz z deklaracją Bułhakowa ukazał się szereg pism politycznych, satyr, których celem było zachęcenia narodu do obrony ojczyzny, wzmocnienie nienawiści do Rosji. Takie przesłanie zawiera niezwykle interesujący i wymowny utwór *Do Polaków*, w którym czytamy: (...) *Ledwo się dźwignął niedawno słaby*

*I słodkie wolnych uczuł powaby
I oto znowu Jędza z północy
Wspomniawszy czasy dawnej przemocy
Rzuciła na nas zazdrosne oczy
I gwałtem jarzmo na karki tłoczy
Pragnąc w swej zemście nieubłagana
By przed jej dumą zginąć kolana
Tak pełnomocnym przemówi tonem
„Śmiałże ten Naród przed swoim zgonem
Podły, nikczemny przez długie wieki
Zrzec się zuchwale miłej opieki”
Wy których męstwo przodków oddycha
Patrzcie Polacy jak mruczy pycha
I tak wasze serca obelgą rani!
Pokażcie wzgardę mniemanej Pani
Dopóki cudzej chciwa zdobyczy
Na łup was będzie wystawiać dziczy?
Już znowu drżące szykuje zgraje
Przeciw ojczyźnie waszej powstaje
Trwoga potyczki ze wszech stron leci
I chcecie matkę opuścić dzieci
Ona dzisiejszym rządem szczęśliwa
Ze łzami waszej pomocy wzywa (...)
Czułym jej losem ziomek zagrzany
Rzuca od razu domowe ściany
Przeciw napaści nie ustraszony
Poświęcił wszystko dla Praw obronny
Wdzięczne rycerstwu stawają miasta
Dziś dla nich wolność dopiero wzrasta
Wspólnej ojczyzny obrońcy nowi
Niosą skuteczną pomoc krajowi
I lud klęskami ojców strwożony
Gotuje dzielnych rąk miliony
Lęka się gwałtów, za oręż chwyta
Zemsta na jego sercu wyrzyta
Polacy, teraz wierzmy śmieie
Oto król dobry na naszym czele
Oto postronne widzą Narody
Że właśnie tylko bronim swobody
Że nas drapieżny sąsiad napada
A ten, co losem narodu włada
Co wlał odwagę w Polaków duszę
Rzekł.. Ja ten bałwan przemocy skruszę.*

*Trąbią do boju... Nasi Rycerze
 Niosą dla kraju życie w ofierze
 Każdy z nich pełen ochoty stawa
 Pod chlubnym hasłem śmierć albo sława
 Potężne wolnych Polaków ramię
 Nikczemne obcych szyki połamie
 Dzikich hord tłumy nie mając za nic
 Zetrze... rozproszy... wypędzi z granic.
 W samym siedlisku Dumi wyklętem
 Odrodna plemię zniszczy ze szczętem
 Lecz przez Bóg!...może próżne nadzieje!
 Na to wspomnienie cały truchleję
 Pewnie mnie ślepa gorliwość mami
 Uporne szczęście nie będzie z nami
 Zamiast tryumfu może w rozpacz
 Okrutny wyrok zgon nam przeznaczy
 Jeżeli tak Boże! te wolnych krocie
 Wolą umierać, niż żyć w sromocie
 Niż być igrzyskiem Tyrana siły
 Niech raczej depce nasze mogiły
 Niech swej przemocy pioruny ciska
 Na smutnej wolnej ziemi zwaliska
 Niech wtedy groźne prawa ogłasza
 Gdy w gruzach legnie ojczyzna nasza
 Tak...umrze Polak, umrze wspaniały
 Krwią się ten naród dokupi chwały
 I w książkach dziejów tym będzie słynał
 Że wolnym został i wolnym zginął (...)¹⁷²¹.*

Wzmocnieniu ducha patriotycznego służyć miała powszechnie rozpowszechniana satyra: *Nie! Nie masz dla cnotliwych piękniejszego zgonu*

*Jak lec w obronie prawa wolności i tronu (...)
 Kto się pod tak chwalebny nie umieści znakiem
 Niegodzien umrzeć wolnym, ani żyć Polakiem.
 Królu! Naród, którego jesteś ojcem, głową
 Znajdzie w serc milionach obronę gotową
 Co Polak to bohater, a z takim żołnierzem
 Ciebie mając na czele dojdziem gdzie zamierzem¹⁷²².*

Wiersz ten drukowany był w *Gazecie Narodowej i Obcej* z 1792 roku, suplement nr 39.

Patriotyczne nastroje wspierać miały wszelkiego rodzaju druki ulotne. Większość z nich przepowiadała optymistyczną wersję wydarzeń w kraju, bagatelizując wszelkie groźne sygnały. Typowym takim utworem był wiersz *Ca ira*, w którym czytamy:

*Wszystko pójdzie wyśmienicie
 Król wraz z narodem cnotliwym
 Zrobią go mocnym szczęśliwym (...)
 Wszystko pójdzie wyśmienicie
 Nic nie zrobisz z swoją Radą
 Tulczyńskich Łotrów Gromado (...)*

¹⁷²¹ Do Polaków, PAN 1681, k. 72-75.

¹⁷²² K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998, s. 347. Tenże, *W obliczu klęski (...)* s. 83. Zob. też W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu (...)*, s. 394.

*Wszystko pójdzie wyśmienicie
Zauszników Bułhakowa
Na postrachu ulgnie głowa
A wy Wspólnicy zadrzycie
Wszystko pójdzie wyśmienicie
Wyglądźmy was Katyliny
Co płatne sejmowe czyny
Psuliście, lub czas trwonicie
Wszystko pójdzie wyśmienicie
Już lud wyrok na was kładzie
Co moskiewskiej ambasadzie(...)¹⁷²³*

Odpowiedź na ten utwór zatytułowana *Ca ira Rzeczypospolitej Targowickiej*, zawierała zupełnie odmienne przesłanie. Akcentowano tam wiarę w sukces konfederacji targowickiej wspieraną przez wojska cnotliwej Katarzyny II¹⁷²⁴. Echem deklaracji Bułhakowa był anonimowy wiersz *Na dzień 18 maja 1792, po dodaniu deklaracji moskiewskiej*.¹⁷²⁵ Autor liczy, iż dzięki pomocy boskiej uda się pokonać mściwego

¹⁷²³ *Ca ira*, PAN 613, k. 69.

¹⁷²⁴ *Katarzyna wolność wspiera*

*Wasze prawa porozdziera
I chociaż się nie trwożycie
Wszystko pójdzie wyśmienicie
Już stanął związek cnotliwy
Będzie Polski los szczęśliwy
Chociaż tym dziś wątpicie*

Wszystko pójdzie wyśmienicie, Ca ira Rzeczypospolitej Targowickiej, PAN 613, k. 70.

¹⁷²⁵ *Boże wszechmocny! Boże potężny*
*Przed którym nikną człowiecze siły
Bez ciebie mocarz jest niedoleżny
Przy tobie zawsze laury go kryły
Polska sąsiadów zemstą grożona
Kiedy się wojna dookoła szerzy
Do twego śmiało garnąc się łona
Swą siłę swoją pomocą mierzy
W niej znajdzie radę, męstwo, nadzieję
Cierpliwość, stałość i skarb obfity
I mimo sprzeczne losów koleje
Polak cnotliwy będzie nie zbity
Przez ostre ciernie pnąc się do sławy
Depcząc sromotnie więzy niewoli
Walcząc bez żadnej śmierci obawy
Chce broniąc prawa swobodnej doli
Boże! co skromisz krnąbrnych i hardych
Wieńcząc pokorę chlubną nagrodą (...)
Czyliż dopuścisz by sąsiad mściwy
Haniebne kładąc na nas kajdany
Startł w jednym mgnieniu moment szczęśliwy
Co Polska z rządu uczuła zmiany?(...)
Wezmę za wodza miłość ojczyzny
Za hasło wolność, za tarczę Ciebie
Chlubą nam będą najsroższe blizny
Byle Ojczyznę bronić w potrzebie
A kiedy ręka we krwi zbroczona
Nieprzyjacielskie kroki ukarze
Wtedy wracają już do zagona
Święte wystawim Bogu ołtarze
Tam hołd wdzięczności składać będziemy*

sąsiada, który chciał dokonać zamachu na zbawienną dla kraju konstytucję i włożyć z powrotem na naród haniebną kajdany.

Podobne przesłanie zawierał utwór rozpowszechniany pod dwoma tytułami *Głos Rodaka* lub *Głos Podolaka*. Autor niniejszego wiersza zdawał sobie sprawę z przygniatającej przewagi wojsk rosyjskich, jednak, jak pisał:

(...) *Przykładem dzielnych Turków, za naszych współbraci*

Będziemy się bić za kraj jako desperaci

Ty królu wydaj hasło by stanąć do broni

A ujrysz, że się naród dzwignie z tej toni

Choć teraz od Rubinów będziem zwyciężeni

*Raczej niż żyć haniebnie zginiemy zemszczeni(...)*¹⁷²⁶.

Podkreślano przy tym silne więzy łączące króla ze społeczeństwem w myśl hasła *król z narodem, naród z królem*. Wyjaskrawiano ważną rolę Stanisława Augusta w zaistniałej sytuacji, akcentując równocześnie wierność narodu i gotowość poniesienia śmierci na polu walki¹⁷²⁷.

Ważną rolę w wzmacnianiu ducha patriotycznego, podniecaniu nienawiści ku Moskwie pełniły również wygłaszane w kościołach kazania. W wydanej drukiem oracji kaznodzieja Konstanty Wolski podkreślił, że wszystkie nieszczęścia Polski są skutkiem ambicji i polityki wielkich mocarstw, w przypadku których *najuroczystsze przysięgi mające za rękojmię im służyć, służą częstokroć za przykrywkę zdrady i wzajemnego oszukania*¹⁷²⁸.

Podjęto również konkretne kroki na arenie międzynarodowej. Na przełomie maja i czerwca 1792 r. w dalszym ciągu liczone na pomoc pruską. W liście do Jerzego Potockiego z 23 maja król pisał, że należy wykorzystać rozdzwiewki w stosunkach między Rosją a Prusami¹⁷²⁹.

Nawet Chreptowicz, znany ze swej prorosyjskiej postawy początkiem czerwca wyrażał podobne nadzieje¹⁷³⁰. Misja Ignacego Potockiego zakończyła się całkowitym niepowodzeniem, mimo że, jak uważał Bułhakow udał się do Berlina z workiem pieniędzy by przekonać pruskich dygnitarzy¹⁷³¹. W razie problemów miał on zaproponować nawet

Tam nie przestaniem palić ofiary

A wnukom naszym pozostawimy

Na twardym głazie ten napis stary

„Gdy dzielne Boga wspiera naród ramię

któż jego szyki wzruszy i przełamie” (...), Na dzień 18 Maja 1792 Roku po podaniu Deklaracji Moskiewskiej,

PAN 1691, k. 78. Por. J. Nowak, *Satyra polityczna Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1933, s. 188.

¹⁷²⁶ *Głos Rodaka (Głos Podolaka)*, PAN 613, k. 107,172.

¹⁷²⁷ (...) *Radny do siebie stań, przytul, przygarnij,*

Jak ojciec synów dobry i życzliwy

Jak pasterz czuły o całość owczarni

Jak gospodarz o czeladź troskliwy (...)

Takich sąsiedzkich zamachów przesada

Cios swój daremnie zamierzony straci

Owszem swą ręką, ranę sobie zada

A gwałt przepychu sromotą przyplaci

Wierność ci za to z czułością w ofierze

Z serc, krwi, majątku żold złoży przy tronie (...), Do króla, Ossolineum 2130/I, k. 39.

¹⁷²⁸ K. Wolski, *Kazanie na zakończenie czterdziestogodzinnego nabożeństwa o dobrodziejstwa Boga dla narodu polskiego i ufności w nim w teraźniejszych wojny niebezpieczeństwach miane w kościele XX Piarów*, Warszawa 1792. Zob. M. Ślusarska, „*Obca przemoc*” i „*domowa zdrada*” w *kaznodziejstwie lat 1792-1796*, [w] *Bo insza rzecz jest zdradzić, insza dać się złudzić. Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII i XIX w.*, red. A. Grześkowiak- Krwawicz, Warszawa 1995, s. 99.

¹⁷²⁹ Król do J. Potockiego, 23 VI 1792, PAN 1653, nr 18, s. 23.

¹⁷³⁰ J. Chreptowicz do A. Debolego, 6 VI 1792, BCz 933, nr 43, s. 109.

¹⁷³¹ Również Benedykt de Cache uważał, że Potocki udał się do Berlina z czekami kredytowymi wystawionymi na bardzo poważne sumy (Zob. B. de Cache od Kaunitza, 7 czerwca 1792, [w] H. Kocój, *Ostatni rok Sejmu Czteroletniego w świetle listów charge d'affaires dworu wiedeńskiego Benedykta de Cachego (...)*, s. 88.

przekazanie tronu polskiego drugiemu synowi króla pruskiego. Widząc bezskuteczność działań zmierzających do nakłonienia władcy pruskiego do udzielenia pomocy Polsce, podjęto kroki by na swoją stronę przeciągnąć Austrię. W tym celu do Wiednia pojechał Czartoryski. Również i ta misja skazana była na klęskę. Przebywający w Warszawie przedstawiciel Wiednia Benedykt de Cache otrzymał notę nakazującą *staranność w zniszczeniu (...) pogłosek, jakoby miał się interesować utrzymaniem w Polsce nowej konstytucji lub w jakimkolwiek sposobie sprzeciwić się zamiarom państw, których jest aliantem*¹⁷³². Również Anglię chciano nakłonić do udzielenia Polsce pomocy. Szczególną aktywnością wykazali się tutaj Piattoli i Mostowski, przesyłając dwa memoriały do Londynu¹⁷³³. Piotr Potocki w Konstantynopolu ponownie próbował nakłonić Turcję do wypowiedzenia wojny Rosji. W materii tej zobowiązała się pomóc dyplomacja francuska. Stanisław Małachowski wysunął nawet koncepcje by nakłonić elektora saskiego do udzielenia pomocy Rzeczypospolitej, unikając jednak skompromitowania go w oczach sojuszników. Zgodnie z tymi planami władca Saksonii udzielić miał urlopu swoim oficerom i żołnierzom, a ci jako wolni ludzie wstąpiliby w szeregi polskiej armii¹⁷³⁴. Misja Mostowskiego i Piattolego zakończyła się jednak całkowitym niepowodzeniem.

Równolegle rozpoczęto negocjacje z Katarzyną II w sprawie przekazania tronu jednemu z jej wnuków. Sama idea tronu dla Konstantego w zamian za akceptacje przez Katarzynę Ustawy Rządowej pojawiła się jeszcze przed rosyjską interwencją, ale była rozważana tylko teoretycznie, jako wyjście awaryjne, gdyby sytuacja układała się niepomyślnie¹⁷³⁵. Do podjęcia negocjacji z carycą ostatecznie skłoniła króla depesza Debolego, która dotarła do Warszawy 12 czerwca 1792 r. Przedstawiciel Polski w Petersburgu relacjonował w niej nieoficjalne rozmowy, które odbył 31 maja w czasie przyjęcia w domu posła brytyjskiego. W czasie konwersacji z Nassau, ten polityk cieszący się opinią osoby zaufanej Katarzyny II mówił: *Choć Imperatorowa jest urażona na króla, z tym wszystkim, jakem to mógł pomiarkować z ostatniej tej monarchini ze mną rozmowy, król ująłby ją znowu za serce, gdyby się do niej udal, bo powiedziała nawet, że ona będzie ta, która będzie jeszcze utrzymywać króla*¹⁷³⁶. Pod koniec przyjęcia Markow miał również wypowiedzieć się na temat spraw polskich. Deboli tak to opisuje: *Widząc, że ja z posłem neapolitańskim jestem dobrze, dopytywał się go, co ja mówię o deklaracji? Gdy mu Serra-Capriola powiedział, że ja mienię być extra grubą, rzekł Markow: wszak tam są wrota do negocjacji*¹⁷³⁷. Wypowiedź Markowa dawała nadzieję, że próba szukania porozumienia z Katarzyną II nie musi okazać się beznadziejna. Projekt ten znalazł gorącego promotora w osobie władcy polskiego. Pierwsze rozmowy na temat przekazania tronu Konstantemu miał prowadzić Hugo Kołłątaj 2 czerwca 1792 r. Zapytał wówczas Bułhakowa, jak dygnitarze petersburscy przyjęliby propozycję oddania tronu Konstantemu, przy zachowaniu głównych zasad Ustawy Rządowej i połączeniu na zawsze korony polskiej i moskiewskiej. Przedstawiciel Rosji odpowiedzieć miał pytaniem: *Czyli znalazłoby się przynajmniej do 300 osób w Polsce, którzy by na tą myśl przystali i czyliby marszałek Potocki mógł na sobie*

¹⁷³² W. Smoleński, *Konfederacja Targowicka*, Kraków 1903, s. 51.

¹⁷³³ W. Sołowiew, *Istorija padenija Polzi*, Moskwa 1863, s. 289. Autor ten dowodzi, że Piattoli chciał za pośrednictwem Alopeusa doprowadzić do stworzenia prusko-austriackiego sojuszu skierowanego przeciwko Rosji. W zamian miał obiecywać przyłączenie się Rzeczypospolitej do wojny przeciwko Francji. (Zob. tamże, s. 290).

¹⁷³⁴ N. Kostomarow, *Poslednie gody Reci-Pospolitoj(...)*, s. 88

¹⁷³⁵ S. Piattoli do Stanisława Augusta, 9 V 1792, Ossolineum 9675, k. 954.

¹⁷³⁶ A. Deboli do Stanisława Augusta, 1 VI 1792, AGAD Zb. Pop. 415, k. 363v-364.

¹⁷³⁷ Tamże, k. 466v.

przewieść przystanie na to z zapomnieniem urazy swojej za złe przyjęcie w Kijowie¹⁷³⁸. Początkiem czerwca Lucchesini w swej depeszy odnotował coraz powszechniej słyszane w Rzeczypospolitej głosy o konieczności podjęcia rokowań z Katarzyną II. *Porozumienie między trzema dworami*- pisał poseł pruski- uważa się za zapowiedź rozbioru. Istnieje przekonanie, że oddanie się pod protekcję Rosji skłoni imperatorową przynajmniej do obrony całości Rzeczypospolitej¹⁷³⁹. Nawet Ignacy Potocki, w obliczu bezowocności swej misji w Berlinie widział konieczność podjęcia negocjacji z Katarzyną, jednak tylko w wypadku kontynuowania dalszych działań wojskowych, przy pełnym poświęceniu króla i armii. Dnia 10 czerwca marszałek pisał do Stanisława Augusta z Berlina: *Dobrze by było, aby do pewnego czasu odpowiedź króla jmci pruskiego pod tajemnicą była, ale podobno sam Lucchesini głośną ją uczyni. Nie doradzam WKMcI wchodzić w nim w żadne eksplikacje. Przyjęcie onegoż zimne i obojętne, ukrycie wewnętrznego czucia, a tym bardziej dalszych WKMcI zamysłów po tym kroku pruskim, uczynią w nim wrażenie okoliczności najprzyczwoitsze. Odnowią się teraz rady udania się do Moskwy. Pierwsza myśl WKMcI: nie zaczynać negocjacji tylko uzbrojonej, do czego śmiem dodać: w obozie, a nie w stolicy, zdaje mi się zajzbowienniejsza¹⁷⁴⁰. Zwolennikom Konstytucji 3 Maja zależało na nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Rosją, bez pośrednictwa Targowicy. Pierwsze kroki zmierzające do podjęcia negocjacji z Katarzyną, podjęto jeszcze przed powrotem Ignacego Potockiego z Berlina. Na posiedzeniu Rady Wojennej 18 czerwca odczytano raport ks. Józefa z dnia 14 czerwca, a Kazimierz Rzewuski przedstawił ciężką sytuację armii polskiej walczącej na Ukrainie. Zdecydowano wówczas zalecić ks. Józefowi traktowanie z Kachowskim gen. Rosyjskim o zawieszenie broni na taki przeciąg czasu, w którym by kurierowie od niego i z Warszawy do Petersburga wysłani, powrócić mogli¹⁷⁴¹. Tego samego dnia Chreptowicz udał się do Bułhakowa, składając prośbę o zawieszenie broni. Poseł rosyjski odrzekł, że to przekracza jego kompetencje, dodając, że zawieszenie broni może nastąpić tylko po zaprzestaniu polskiego oporu. Przedstawiciel Rosji w rozmowie argumentował: *zawieszenie broni nie ode mnie należy. Nie może zaś nastąpić dopóty, dopóki nie wyrzekniecie się wszystkiego, coście działali, dopóki nie przyjmiecie za zasadę postępowania mojej deklaracji i szczerze z dobrą wiarą nie zdacie się na wspaniałomyślność cesarzowej¹⁷⁴². Natychmiast po przybyciu Ignacego Potockiego do Warszawy, tj. 20 czerwca król rozmawiał z nim na temat podjęcia negocjacji z dworem petersburskim. Nazajutrz na posiedzeniu Straży Praw zdecydowano o podjęciu rokowań z Katarzyną II, w związku z wątpliwościami by Kachowski przyjął propozycję zawieszenia broni¹⁷⁴³. Ostateczną wersję listu wysłanego do Katarzyny 22 czerwca 1792 r. uzgadniono wcześniej z Bułhakowem. Stanisław August przypominał Katarzynie propozycje wysunięte w Kaniowie, akcentował konieczność zachowania reform, zawiązania sojuszu między Polską a Rosją, w zamian proponując tron dla wnuka carycy, Konstantego. Ważną rolę w redakcji listu odegrał Chreptowicz, który był przekonany, że *negocjacja jest najzbowienniejszym środkiem dla Polski i daleko lepiej rokującym aniżeli wszystkie sposoby używane dla wprowadzenia w błąd narodu¹⁷⁴⁴.***

¹⁷³⁸ Stanisław August do A. Debolego, 6 VI 1792, [w] J. Łojek, *Rok nadziei i rok klęski 1791-1792, Z korespondencji Stanisława Augusta z posłem polskim w Petersburgu Augustynem Debolim*, Warszawa 1964, s. 149.

¹⁷³⁹ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, 16 VI 1792, [w] H. Kocój, *Berlin wobec Konstytucji (...)*, s. 62.

¹⁷⁴⁰ B. Dembiński, *Misja Ignacego Potockiego w Berlinie w roku 1792*, *Kwartalnik Historyczny*, R. 51, 1937, s. 187.

¹⁷⁴¹ Por. J. Łojek, *Geneza i obalenie Konstytucji 3 maja*, Lublin 1988, s. 1986, s. 361.

¹⁷⁴² W. Smoleński, *Konfederacja targowicka*, Kraków 1903, s. 132-134.

¹⁷⁴³ AGAD ML VII/164.

¹⁷⁴⁴ Por. K. Trocki, *Portret kanclerza*, [w] *Nasza Gazeta*, nr 1-2 (438), 1999-2000, s. 5.

Jeszcze tego samego dnia król wysłał list do posła polskiego w Petersburgu, wyrażając nadzieje związane z niniejszym projektem i wskazując na treści Ustawy Rządowej, które są priorytetowe dla Polaków, przy dalszych negocjacjach z Katarzyną II¹⁷⁴⁵. Następnego dnia po wysłaniu propozycji do Petersburga król przesłał kolejną depeszę do Augustyna Debolego: *Pisałem wczoraj do imperatorowej, prosząc ją o armistitium (...) Ten krok uczyniłem za radą marszałków Potockiego i Małachowskiego i podkanclerzy Kollåtaja i Chreptowicza, ofiarując sukcesyjny tron polski dla księcia Konstantego przy utrzymaniu ustawy naszej rządowej*¹⁷⁴⁶. Projekt wysłany przez króla był dość ogólny, gdyż jak zakładano miał być wstępem do dalszych negocjacji. W Archiwum Głównym Akt Dawnych, a konkretnie Archiwum Publicznym Potockich znajduje się dokument datowany na 1 lipca, świadczący o tym, że po wysłaniu listu do Petersburga pracowano w Warszawie nad szczegółowym planem negocjacji z Katarzyną II. Najprawdopodobniej jednym z współautorów tego pisma Ignacy Potocki, na co wskazuje fakt, że zachował się właśnie wśród papierów marszałka litewskiego¹⁷⁴⁷. Treść tego dokumentu, jest dla nas niezwykle istotna, gdyż pokazuje jakie nadzieje i obawy wiązano z Rosją, jak wyobrażano sobie przyszłą współpracę. Z tych też powodów pozwolę sobie omówić dość dokładnie, główne założenia tego pisma. Po pierwsze trzeba zauważyć, że nie wskazywano tutaj na Konstantego jako przyszłego króla polskiego, zaznaczając jedynie, że w sprawie sukcesji Polacy przyjmą wszystkie propozycje rosyjskie. Dowodzono, że traktat pokojowy z dworem petersburskim powinien być uzupełniony traktatem przymierza, w którym Rosja ze swej strony zobowiązywałaby się nie wchodzić w żadne układy skierowane przeciwko Polsce, w zamian za co Polacy nie zawieraliby żadnych porozumień politycznych bez wiedzy Rosji. Ustawa Rządowa miała zostać zachowana w swym duchu i zasadach, a każdy król powinien zostać zobowiązany do przysięgi na jej treść. Dowodzono, że dla wypełnienia zobowiązań sojuszniczych wobec Rosji i zapewnienia pokoju wewnętrznego armia polska powinna zostać zachowana w dotychczasowym stanie. Szczególnie to ostatnie założenie świadczy o tym, że twórcy tego dokumentu, chcieli przekonać dwór petersburski, iż z jego punktu widzenia bardziej opłacalne jest porozumienie sojusznicze z Rzeczypospolitą niż obalenie 3 maja i ewentualne rozbiory. Równocześnie minister spraw zagranicznych na bieżąco prowadził rozmowy z Bułhakowem. Propozycję Polaków Bułhakow uznał za wyraz ich słabości i tryumf polityki Katarzyny II. Wraz z przedłużającą się kampanią do pomysłu oddania tronu wnukowi carycy, przekonywała się coraz większa część społeczeństwa. W obliczu zwycięstwa targowicy, 28 czerwca 1792 roku Piattoli pisał do Ignacego Potockiego: *Kość rzucona, nie pozostaje nam nic innego jak uczynić krok, który wszyscy uczyniliście tj. zwrócić się wprost do Rosyi (...) do tej (...) jedynej potęgi, która może was jeszcze wysłuchać (...) a trzeba to tem więcej uczynić,*

¹⁷⁴⁵ (...) *Malują imperatorowej, że przywiązanie do Ustawy Rządowej w kilkunastu tylko osobach się zawiera. Ja zaś twierdzą sumiennie, że jest żywsze i powszechniejsze, niżeli jam się sam spodziewał. Dowód tego widzę w tym, że codziennie tysięczne odbieram odezwy obywatelów z tym samych zajętych przez Moskwę krajów, gdzie żony, dzieci i fortuny porzucili, że gotowi są za prostych żołnierzy służyć, byłem im powiedział, że się Ustawa Rządowa utrzyma. Ewent tej kampanii, osobliwie na Litwie, da pewnie powód naszym niechętnym przekładać imperatorowej, że Polacy wojować nie umieją, choć osobiście odważni. Niech tylko stanie się imperatorowa naszą dobroczyńcą i serca i ręce nasze będą jej; jej generałowie będą mistrzami dla nas, i po prawdzie będzie mogła kalkulować na to, że przybędzie jej 60000 bitnego wojska i że ozdobną będzie miał koronę jej wnuk, bo odwaga i ochota jest w naszych i okrutny żal przeciwko Prusakom. (...) Nam zaś prócz sukcesji tronu wiele zależy w Ustawie Rządowej na formie sejmów i sejmików, na ekskluzji czynszowych, na abolicji liberi veto, na opisanii bulaw, Straży, komisji wszystkich pryncypialnych, komisji cywilno-wojskowych, sprzedaży starostw, utrzymaniu wojska i podatków, prawa o rozgraniczeniach i tylu innych dobrych ustaw terażniejszego sejmu, które wszystkie nic Moskwie nie mogły szkodzić, osobliwie, gdyby mój projekt, w liście do imperatorowej wyrażony, przyjętym został (...), Stanisław August do A. Debolego, 22 VI 1792, AGAD Zb. Pop. 413.*

¹⁷⁴⁶ Stanisław August do Augustyna Debolego, 23. VI. 1792, [w] J. Łojek, *Rok nadziei i (...)*, s. 156.

¹⁷⁴⁷ AGAD APP 106, k. 13-27.

że ostatnie wiadomości mogą zaalarmować uczciwych ludzi (...) Nie chodzi tu o sławę, ale o honor¹⁷⁴⁸.

Jak pisał poseł szwedzki Casstrom Bułhakowowi bardzo zależało na przekonaniu Polaków o przyjaznych zamiarach jego dworu, stąd też prosił zaprzyjaźnionych dyplomatów, aby rozpowiadali, jakoby Katarzyna pragnęła wszelkimi sposobami zapobiec gwałtom i jeśli to będzie możliwe załatwić swoje sprawy z Polską cicho i spokojnie¹⁷⁴⁹.

Projekt oddania tronu wnukowi carycy propagować miała broszura *Raczej piórem niż orężem*, o której pisał 20 czerwca 1792 Lucchesini¹⁷⁵⁰. Powstała ona więc jeszcze przed wysłaniem oficjalnych propozycji do Petersburga, najprawdopodobniej zaczęła krążyć po Warszawie około 18 lub 19 czerwca. Propagowała ona program porozumienia z dworem petersburskim, oparty na założeniu, iż interes polityczny imperium carskiego powinien wziąć górę nad pretensjami, wysuwanymi w deklaracji. W broszurze tej czytamy: *Z kim ma być traktowanie? Naczelnie z Rosją, wpływnie z tymi, którzy by uswoili nasz interes, a pobocznie z protegowanymi przez Rosję emigrantami polskimi. Z tymi ostatnimi traktować piórem i honor narodu, i ich niezmienna niby to stałość przy swoich przedsięwzięciach nie pozwalają. Z Najjaśniejszą Imperatorową wtenczas piórem by raczej niż orężem traktować można, gdyby ona w związku swoim z emigrantami przeciw narodowi sama widziała szkodę własną w związku z narodem przeciw emigrantom własne ujrzała pożytki. (...) Wykręcmy się, obrócmy wstecz zamysły emigrantów, pokażmy, że sami jesteście w stanie pożytku z Rosją harmonii dobrej według jej żądań, a bez naszej szkody, bez wpływu emigrantów. Owszem, ledwie by się nie powiodło udać, że emigranci sprzeciwiający się naszej konstytucji nieprzyjaciółmi są Rosji. Bo przez obalenie jej chcą zagubić uitorowaną w niej drogę do wiecznego przyjaźnienia dwóch państw¹⁷⁵¹*. Pojawiły się i inne ulotne pisma propagujące przymierze z Rosją. Anonimowy autor *Listu pisanego na Ukrainę z Warszawy* przypominając zdradę króla pruskiego zapewniał, że po złączeniu z Moskwą wspólnymi siłami zemścimy się nad zmiennym przyjacielem¹⁷⁵².

Jest faktem znamionym, że od końca czerwca związana z kręgiem stronnictwa patriotycznego *Gazeta Narodowa i Obca* powstrzymuje się od antyrosyjskich wypowiedzi, atakując wyłącznie targowiczán. Co więcej publikowano nawet korespondencje z frontu przedstawiające w korzystnym świetle zachowanie rosyjskich oficerów, podkreślając jednocześnie ich niechęć do targowiczán, których uważali za zdrajców¹⁷⁵³.

Rozpowszechniono apokryficzny list generała Kachowskiego *do brata swego pisany*. Dowódca armii rosyjskiej chwając odwagę polskiej z armii a pogardą wypowiedział się o targowiczánach. Chwalił proponowany sojusz, gdyż *gdyby w tym czasie kraj nasz wziął ścisły alians z Polską, a wojska polskie złączyły się z naszymi, więcej byśmy potrafili niż z Niemcami. Wkrótce by się rozniosła sława Konstantina naszego w Stambule¹⁷⁵⁴*.

Coraz powszechniejsze było mniemanie, iż alians z Rosją w obecnej sytuacji jest niezbędny. Część społeczeństwa uważała go za najbardziej odpowiedni i naturalny uwzględniając

¹⁷⁴⁸ Por. B. Dembiński, *Stanisław August i (...)*, s. 17.

¹⁷⁴⁹ S. N. Casstrom do Franca, 2 VI 1792 (list i załącznik), *Polonica* 226, RAS, cyt. za L. Posten, *Upadek Konstytucji 3 Maja w świetle raportów dyplomaty szwedzkiego S. N. Casstroma z okresu 1791-1792, Komunikaty Instytutu Bałtyckiego*, t. 30, z. 42, Gdańsk 1993, s. 43.

¹⁷⁵⁰ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 20 czerwca 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka (...)*, s. 202.

¹⁷⁵¹ Druk anonimowy, *Raczej piórem niż orężem, czyli droga do traktowania z imperatorową jmcją rosyjską*, czerwiec 1792, s. 15.

¹⁷⁵² List pisany na Ukrainę z Warszawy dnia 21 czerwca 1792 r., BCz.1814, nr 71.

¹⁷⁵³ Wypis z listu oficera jednego z wojska pod komendą ks. Józefa zostającego z Łokacz d. 4 lipca, *Gazeta Narodowa i Obca*, nr LV, 11 VII 1792.

¹⁷⁵⁴ Kopia listu z obozu pod Lubarem z francuskiego na polski język przetłumaczonego od generała Kochowskiego do brata swego pisanego, BCz1814, nr 73.

wspólne pochodzenie obu narodów, podobieństwa w języku i zwyczajach. Głosy krytykujące zwrot w polityce zagranicznej i bezgraniczną wiarę w pomoc Prus stawały się coraz powszechniejsze. Zarzucona stronnictwu rządzącemu brak rozsądku politycznego i zaślepienie. Ten coraz wyraźniejszy zwrot w powszechnych nastrojach odnotował w swej korespondencji z 30 czerwca 1792 roku Essen, poseł saski¹⁷⁵⁵.

Spółceństwo było podzielone. Nie wszystkim podobał się pomysł oddania tronu wnukowi Katarzyny II. Jak donosił w depeszy z 7 lipca 1792 roku Essen: *pewna liczba osób sprzeciwia się stanowczo temu, uważając, że należy walczyć do ostateczności. Domagali się by król opublikował specjalne uniwersały o powołaniu pospolitego ruszenia dla całej szlachty*¹⁷⁵⁶.

Trzeba jednak zauważyć, że generalnie projekt oddania tronu Konstantemu spotkał się ze zrozumieniem. Tym bardziej, że pojawiły się pogłoski o wrogich intencjach Berlina i gromadzeniu pruskiej armii przy granicy z Rzeczypospolitą. Już początkiem czerwca pisarz komory celnej w Zakrzewie donosił, jakoby *wojsko pruskie dostało ordynans maszerowania na kraj polski pod Warszawę*¹⁷⁵⁷. W połowie czerwca urzędnicy celni z Wielkopolski informowali Komisję Skarbu o koncentracji wojsk pruskich przy granicy¹⁷⁵⁸. Podobne ostrzeżenia początkiem lipca nadsyłali anonimowi obywatele z Poznańskiego¹⁷⁵⁹.

Polska propozycja skazana była na niepowodzenie, gdyż Katarzyna II nie zamierzała negocjować z Polakami. Świadczy o tym list do Bułhakowa z 8 czerwca 1792. Imperatorowa wskazywała w nim iż korzystnie się stało, że sejm całą władzę nad wojskiem powierzył królowi. Bułhakowowi rozkazała przekonywać Stanisława Augusta by zaniechał beznadziejnej obrony i przystąpił do konfederacji powstałej pod jej protekcją¹⁷⁶⁰.

Reasumując powyższe rozważania można zauważyć, że wiadomość o agresji rosyjskiej zmusiła elity rządzące I Rzeczypospolitej do podjęcia wielorakich działań. Po pierwsze rozpoczęto akcje propagandową mającą zachęcić nie tylko wojsko, ale i cały naród do walki. Ważne zadanie pełniły tutaj nie tylko oficjalne pisma króla i sejmu, ale również wszelkiego typu druki ulotne, broszury i satyry. Agitacja ta zwłaszcza w Warszawie, zakończyła się sukcesem. Rezydujący w naszej stolicy przedstawiciele dworów zagranicznych jednoznacznie wskazywali na wzrost uczuć patriotycznych. Dostrzegali to nie tylko przyjaźni Polsce Descorches i Bonneau, ale również niechętni Polakom Essen i Lucchesini. Wzrost uczuć

¹⁷⁵⁵ *To niezadowolenie doprowadziło do tego, iż zaczęły się ukazywać różnorodne paszkwile i krytyczne pisemka skierowane przeciwko twórcom rewolucji i głównym aktorom, którzy wydali tak ostre zarządzenia przeciw imperatorowej. Te pisemka są wszędzie rozpowszechniane i dołączam jedno z nich, dotyczące hrabiego Potockiego, marszałka litewskiego. Wiele osób dawniej nastawionych antyrosyjsko znalazło się w szeregach tego stronnictwa. Oskarżają oni stronnictwo rządzące o brak rozsądku politycznego i egoistyczne zaślepienie. Zarzuca się im, że zamiast w sposób godny i sensowny prowadzić rokowania z imperatorową Rosją, kierowali się niepotrzebną zapalczywością w czasie obrad sejmowych, kiedy do znieważono personalnie poselstwo rosyjskie, a posłowie tak dostojnego zgromadzenia będąc reprezentantami całego narodu, traktowali cesarzową Rosji w sposób niesłychanie obraźliwy. Faktycznie na skutek tego nielogicznego postępowania ściągnęli na cały naród jej gniew i zemstę. Szczytem bezmyślności było doprowadzenie do działań wrogich, w wyniku czego tysiące ludzi straciło życie, i to w czasie kiedy wiadomo było, że nie ma szans na skuteczną obronę. Większość społeczeństwa stała się ofiarami krótkowzrocznej polityki sześciu osób, których teraz nazywa się zbrodniarzami i szaleńcami. W tym właśnie czasie stronnictwo umiarkowane wypowiada się głośno że dla Polski alians z Rosją jest najbardziej odpowiednim i naturalnym ze względu na wspólne pochodzenie tych narodów i pewne podobieństwa jeżeli chodzi o język i o zwyczaje, i że trzeba zerwać wszelkie związki z dworami niemieckimi, które wobec Rzeczypospolitej stosowały zawsze tylko politykę zaborczą i rabunkową. Dlatego powinno się dążyć do sojuszu z Rosją, która cieszy się uznaniem i szacunkiem wśród dworów europejskich. Te tematy wszędzie się obecnie porusza, F. Essen do Lossa, Warszawa, 30 czerwca 1792, [w] F. Essen, *Konstytucja 3 Maja w relacjach posta saskiego (...)*, opr. H. Kocój, Kraków 2000, s. 207.*

¹⁷⁵⁶ F. Essen do Lossa, Warszawa, 7 lipca 1792, tamże, s. 209.

¹⁷⁵⁷ I. Rembelski do superintendenci celnej prowincji wielkopolskiej, 6 VI 1792, AGAD ML VII/ 173, k. 257.

¹⁷⁵⁸ Protokół Straży, 17 VI 1792, AGAD ML VII/164, k. 320-321.

¹⁷⁵⁹ BCz 2890, k. 475.

¹⁷⁶⁰ P. W. Stegnij, *Rozdeły Polshi a diplomatija Ekatariny II*, Moskwa 2002, s. 271.

patriotycznych przyczynił się oczywiście do wzmocnienia niechęci do Rosji. Z drugiej strony podjęto działania na arenie międzynarodowej. Gdy zakończyły się one niepowodzeniem podjęto decyzje o przekazaniu tronu polskiego jednemu z wnuków Katarzyny II. W momencie złożenia tej propozycji ustały ataki na carat, a wręcz starano się pokazać, że w obecnych okolicznościach Rosja jest jedyną, naturalną sojuszniczką Polski.

2. Analiza kampanii 1792 roku pod kątem wiary w możliwość pokonania Rosjan.

Nazajutrz po przekazaniu deklaracji Chreptowiczowi oddziały rosyjskie dowodzone przez generała Kachowskiego zaczęły przeprowadzać się przez Dniepr pod Mohylowem i wkraczać na terytorium Rzeczypospolitej. Kolejne dni to dalsza ofensywa carskiej armii- 22-23 maja cztery korpusy Kreczetnikowa wtargnęły na Litwę, zaś w Rejonie Połocka na Białorusi Kossowski przekroczył granicę¹⁷⁶¹. Nie będziemy tutaj omawiać przebiegu kampanii, spróbujemy tylko odpowiedzieć sobie na kilka interesujących nas pytań. Po pierwsze, jak oceniano postępowanie carskiej armii? W jakim stopniu agresja ta wzmogła strach przed Rosją, wśród ludności zamieszkującej kresy wschodnie? Jakie nastroje panowały w armii polskiej, czy wierzono w możliwość pokonania Rosjan? W jakim stopniu społeczeństwo wspierało nasze wojsko? Jak oceniano zachowawczą postawę Stanisława Augusta? Czy wreszcie, jaką postawę przyjęli dowódcy armii, po akcesie króla do konfederacji targowickiej?

Relacje z tego okresu mówią o zdecydowanej przewadze wojsk rosyjskich¹⁷⁶², które liczebne, zaprawione w boju idą przez Rzeczypospolitą jak burza. Relacje te wspominają również o okrucieństwach, jakich dopuszczało się moskiewskie wojsko, głównie zaś Kozacy.

Kościuszki wspomina pod 1792 rokiem, że *Nasi nie są najlepiej traktowani w Wojsku Rosyjskiem*¹⁷⁶³, choć nie zapomina podkreślić, że *po naszym wyjściu z Zaslavia..., ranionym naszym którycheśmy w Klasztorze zostawili dali Pokoy.*¹⁷⁶⁴

Zwraca także Kościuszko uwagę na walory rosyjskich żołnierzy, którzy w okolicach Lublina *z niewypowiedzianą szybkością przechodzili, ... po lewej stronie miasta... i w Oka mgnieniu uformowali się.*¹⁷⁶⁵ W niczym to jednak nie zmienia faktu, że Rosjanie postępowali w Polsce bez pardonu. Traktowali ją jako kraj podbity, a na pewno nie jak podmiot polityki europejskiej.

Jednocześnie postępowanie rosyjskie w Polsce, obecność carskiej armii w naszych granicach, wzmogły strach przed Rosją wśród ludności Rzeczypospolitej, szczególnie tej zamieszkującej kresy wschodnie państwa.¹⁷⁶⁶

Sytuacja polskiej armii była niezwykle trudna. Jak pisali cudzoziemscy ministrowie rezydujący w Warszawie wojsko polskie było słabo wyszkolone, brakowało broni amunicji i zapasów. Jak trafnie zauważył Kostomarov mimo szumnych deklaracji o gotowości poświęcenia życia dla ojczyzny, obywatele nie byli nawet gotowi oddać części swego

¹⁷⁶¹ *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. 2, 1648-1864, Warszawa 1968, s. 237.

¹⁷⁶² Adam Wolański zauważył jednak, że przewaga wojsk rosyjskich była spora, ale nie druzgocąca. Rzeczypospolita wystawiła łącznie około 56 tysięcy żołnierzy, armia rosyjska wkraczająca na nasze terytorium liczyła w sumie 97, 7 tysięcy. Ustalił on również, że w czasie całej kampanii użyto tylko jedna trzecia zapasów amunicyjnych, zgromadzonych w Warszawie i poza Warszawą. Artyleria litewska zakończyła kampanię straciwszy jedynie 7 armat, nadal dysponując 65 działami. W czasie wojny artyleria ta wystrzeliła tylko 714 pocisków, a w chwili przerwania walk posiadała 7576. Podobnie przedstawiały się zapasy artylerii koronnej, która wzbogaciła się między innymi o 33 działa uzyskane z arsenału w Międzybożu. W momencie przystąpienia króla do Targowicy siły polskie na obu frontach i w okolicach Warszawy liczyły co najmniej 40 tysięcy żołnierzy. Zasoby magazynów warszawskich pozwalały na prowadzenie działań wojennych jeszcze przez co najmniej trzy miesiące, oczywiście pod warunkiem uchronienia stolicy przed zajęciem przez wojska carskie. (Zob. A. Wolański, *Wojna polsko-rosyjska*, t. I, Kraków 1906, Tenże, *Wojna polsko-rosyjska 1792 roku*, t. II, Poznań 1922).

¹⁷⁶³ T. Kościuszko, *Dwie relacje o kampanii polsko-rosyjskiej 1792 roku*, Warszawa 1964, s. 43.

¹⁷⁶⁴ Tamże, s. 51.

¹⁷⁶⁵ Tamże, s. 56-57.

¹⁷⁶⁶ D. Rolnik, *Obraz Rosji i Rosjan w opiniach polskiej szlachty koronnej wschodnich kresów Rzeczypospolitej w latach 1788- 1793*, [w] W. Bonusiak, *Stereotypy narodowościowe na pograniczu*, Rzeszów 2002, s. 298.

majątku¹⁷⁶⁷. Wojsko polskie miało problemy z zaopatrzeniem, ludność niechętnie dostarczała furazu i żywności. Świadczy o tym dramatyczny raport księcia Józefa z obozu nad Lubarem, przeczytany na posiedzeniu rady wojennej w dniu 18 czerwca 1792 w którym synowiec Stanisława Augusta donosił, że *wojsko polskie doznaje obojętności od obywateli w dostarczaniu furazu, żywności i podwód, gdy tymczasem wojsko rosyjskie spędzonymi podwodami nagle odbywa pochody i we wszystkie opływa potrzeby, (...), że nareszcie wojsko rosyjskie o wszelkich rozporządzeniach, w obozie polskim czynionych, dokładnie przez obywateli bywa zawiadamiane, kiedy tymczasem wodzowi polskiemu, na najpotrzebniejszych o ruchach nieprzyjacielskiego wojska zbywa doniesieniach*¹⁷⁶⁸. Również Komisja Wojskowa uskarżała się, że obywatele nie respektują jej rozporządzeń i nie chcą niczego przekazywać wojsku. Zbyt przesadzone były również rozsiewane przez patriotów wieści o masowym wstępowaniu ochotników w szeregi obrońców ojczyzny. Oczywiście nie można zaprzeczyć, że napływ ochotników był dostrzegany, jednak znaczna część z nich wstępowała w szeregi armii bez broni i amunicji. Sytuację polskiej armii utrudniało dwuznaczne zachowanie ludu ruskiego. Józef Potocki uskarżał się, że ukraińscy chłopci dostarczają furazu rosyjskiej armii. Tadeusz Kościuszko ubolewał, że na ruskich ziemiach nie można znaleźć informatorów, którzy donosiliby o ruchach wrogiej armii. Komisja Wojskowa donosiła zaś o możliwości buntu ukraińskiego pospólstwa¹⁷⁶⁹. Niezwykle smutny obraz patriotyzmu, braku chęci do poświęceń Polaków w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1792 r. przedstawił Czesław Nanke w źródłowej pracy *Szlachta wołyńska wobec Konstytucji 3 maja* pisząc: *Podczas kampanii 1792 r. naród cały mało był zdolnym i ochotnym do istotnych poświęceń za konstytucję, poświęceń, już nie bohaterskich, lecz przynajmniej takich, które by pozostawały w odpowiednim stosunku do możliwości i mienia ofiarodawców. Mściła się niewygasła tradycja dawnych wolności! Datki, które płynęły na cele obrony, były tak skąpe, że nie przyczyniły się znacząco do pomnożenia skarbu, ochotnicy, którzy szli walczyć w szeregach narodowych, byli tak nieliczni i niewprawni, że nic wojsko nie zyskało na ich przybyciu*¹⁷⁷⁰.

Mimo tych trudności Józef Poniatowski dostrzegał siłę antyrosyjskich, patriotycznych nastrojów, ofiarność Polaków w walce z przeważającymi siłami wroga, podkreślał poświęcenie, waleczność żołnierzy¹⁷⁷¹. Był przekonany, że dla polskiej armii honor był wartością naczelną, za którą każdy był gotowy przelać swą krew i za chwilę umrzeć w obronie ojczyzny¹⁷⁷². Doskonale patriotyczne nastroje w polskiej armii w czasie kampanii 1792 roku ilustruje incydent opisywany przez jednego z oficerów Seweryna Bukara¹⁷⁷³. Tadeusz Kościuszko zażartował sobie wówczas z młodego porucznika, że jego ojciec agituje obywateli, by przystępowali do konfederacji targowickiej. Gdy przerażony tą wiadomością Bukar oświadczył, że w tej sytuacji nie ma już po co wracać do domu i pragnie bez reszty poświęcić się służbie wojskowej, wówczas rozweselony generał odczytał treść listu Adama Bukara, dotyczącego ruchów wojsk rosyjskich i działalności targowiczian. Sukcesy Polaków w bitwach pod Dubienką i Zieleńcami wzmocniły ducha bojowego, dawały nadzieje na możliwość pokonania Rosjan. Dowództwo rosyjskie z irytacją przyjęło wiadomość o niespodziewanych sukcesach Polaków. Nastroje te nie uszły uwadze Debolego, który donosił królowi, że *zły humor panował w Carskim Siole*¹⁷⁷⁴.

¹⁷⁶⁷ N. Kostomarow, *Poslednie gody Reci-Pospolitoj*, Petersburg 1886, s. 100.

¹⁷⁶⁸ Raport księcia Józefa z obozu nad Lubarem, [w] M. Janik, *Hugo Kolltąj*, Lwów 1913, s. 299.

¹⁷⁶⁹ N. Kostomarow, *Poslednie gody Reci-Pospolitoj (...)*, s. 132.

¹⁷⁷⁰ Cz. Nanke, *Szlachta wołyńska wobec Konstytucji 3 maja*, Lwów 1907, s. 109.

¹⁷⁷¹ J. Poniatowski, *Moje wspomnienia z wojny 1792 roku przeciwko Rosji*, PAN 674, k. 16-17.

¹⁷⁷² Tamże, k. 17-18

¹⁷⁷³ S. Bukar, *Pamiętniki*, Drezno 1871, s. 83. Por. Z. Libera, *O pamiętnikach Seweryna Bukara*, [w] *Od Sejmu Wielkiego do Napoleona*, Warszawa 2004, s. 197.

¹⁷⁷⁴ A. Deboli do Stanisława Augusta, 31. VII. 1792, [w] J. Łojek, *Rok nadziei i rok klęski. Z korespondencji Stanisława Augusta z posłem polskim w Petersburgu Augustynem Debolim*, Warszawa 1964, s. 164.

Król, któremu powierzono władzę nad wojskiem bardziej wierzył w siłę negocjacji niż walkę. Od swojego synowa, który stał na czele kampanii obronnej w Rzeczypospolitej oczekiwał jedynie *Jakiegoś czynu, któryby przynajmniej dowodził, że chciano walczyć, jednak jak sam pisał, ani on ani publiczność nie żądamy, aby armie narażał na hazardowe przedsięwzięcia, przeciwnie żądamy, aby jak najmniej uszkodzoną bliżej przyprowadził w celu zachowania komunikacji*¹⁷⁷⁵. Dnia 18 czerwca 1792 roku na posiedzeniu Rady Wojennej podjęto decyzję upoważniającą księcia Józefa Poniatowskiego do zaproponowania generałowi Kachowskiemu zawieszenia broni. Taki stan miał potrwać aż do momentu nawiązania kontaktów z dworem petersburskim.

Rozpoczynając z Katarzyną II negocjacje w sprawie przekazania tronu polskiego, jej wnukowi Wielkiemu Księżu Konstantemu wierzył, iż ta drogą można więcej osiągnąć niż przez walkę. Był przekonany, że jeżeli odpowiedź Rosji w tej sprawie będzie pomyślną, *będziemy mieli nie tylko zawieszenie broni, ale moglibyśmy się stać jej sprzymierzeńcami i Polska będzie jeszcze coś znaczyć; a nadzieja ta nie jest tak fantastyczną jakby się zdawać mogło*¹⁷⁷⁶. Wszelkie działania militarne, w tym koncentracja wojska polskiego pod Pragę, mogą się przydać jako argument negocjacji, mogą pozwolić prowadzić je z większym honorem. Wydaje się, że król obawiał się, że zbyt demonstracyjne okazywanie ze strony polskiej woli walki może rozgniewać i urazić imperatorową.

Nastroje w polskiej armii, jej stosunek do zachowawczej polityki króla opisuje Benedykt de Cache w depesze z 14 czerwca: *Książę Poniatowski wydał ostatnio wiadomość, iż pozostające pod jego dowództwem oddziały polskie wyrażają gorące pragnienie walki z Rosjanami i że te korzystne nastroje mogą ulec zmianie, gdy nadal będzie się wycofywał. W chwili obecnej, według zapewnień, król polski stoi przed podjęciem trudnej decyzji, czy księciu Józefowi nie należałoby zezwolić na przejście do ofensywy w związku z dalszym zbliżaniem się Rosjan, zwłaszcza że na wskutek ustawicznego odwrotu nastroje męstwa i odwagi, jakimi ożywiony jest cały naród polski, mogłyby przeobrazić się w stan niezadowolienia*¹⁷⁷⁷.

Przez cały okres kampanii opinia publiczna oczekiwała, iż wódz naczelny uda się do na front na czele kilkutysięcznego korpusu posiłkowego. Jak czytamy w dziele *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 Maja 1791 roku: żądał i spodziewał się naród widzieć króla na czele swoim w polu trudów i sławy*¹⁷⁷⁸. Nawet Augustyn Deboli wzywał Stanisława Augusta do wyjazdu, wskazując, że taka demonstracja jest koniecznym warunkiem uratowania ojczyzny. *Jeżeli król nie wyjedzie do obozu- pisał poseł polski w Petersburgu- wojsko ochotę straci, pójdą intrygi do rozerwania onego, a potem zrobią, co im się będzie podobało. Ja tak rezonuję i tak rzeczy pojmuję, że negocjować potrzeba, ale że oraz należy nie ustawać w armowaniu się i jechać do obozu. Bez tej demonstracji zawczasu u siebie konkluduję, że się wszystko porwie i że dojdzie do działu Polski niechybnie. Bez tęgości ani WKMOść szacunku mieć nie będziesz, ani sobie najmniejszej za to wdzięczności nie ściągniesz, ani Polskę od nieszczęścia nie wybawisz*¹⁷⁷⁹.

Wahania króla z podjęciem tej decyzji, symulowanie przygotowań do wyjazdu budziło zwłaszcza wśród mieszkańców stolicy złość, smutek i kpiny. Na bramach oraz murach domów pojawiły się szydercze wierszyki oraz tytułu sztuk: *Wyprawa na wróble*, albo

¹⁷⁷⁵ Stanisław August do Józefa Poniatowskiego, 27 maja 1792 roku, [w] B. Dembiński, *Stanisław August i książę Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji*, Lwów 1904, s. 7.

¹⁷⁷⁶ Tamże, s. 8.

¹⁷⁷⁷ B. de Cache do Kaunitza, Warszawa, 14 czerwca 1792, [w] H. *Ostatni rok Sejmu Czteroletniego w świetle listów charge d'affaires dworu wiedeńskiego Benedykta de Cachego. Listy de Cachego do Wacława Kaunitza z Warszawy od kwietnia do sierpnia 1792*, opr. H. Kocój, Katowice 1977, s. 95.

¹⁷⁷⁸ F. Dmochowski i H. Kołłątaj i I. Potocki i S. K. Potocki, *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 Maja 1791*, Paryż 1886, wyd. 2, t. V, cz. II, s. 19.

¹⁷⁷⁹ A. Deboli do Stanisława Augusta, 26 VI 1792, AGAD Zb. Pop. 415, k. 312.

*Wielki obóz na Pragę, pod karczmą grochową, gdyż, jak pisze Jędrzej Kitowicz te działania króla miały własności opery albo komedii, w których się rzeczy zmyślane pod pozorem prawdziwych reprezentują*¹⁷⁸⁰.

Nawet na gmachu Teatru Narodowego ktoś napisał złośliwie: *Antreprenerzy sceny narodowej mają honor zawiadomić zrozpaczoną publiczność, że przedstawioną będzie nowa komedia oryginalna skomponowana przez Radę Wojenną pt. „Wyprawa przeciwko komarom, czyli Pocieszny obóz pod Pragę*¹⁷⁸¹.

Równocześnie w satyrach pojawiły się głosy chcące wymusić na królu decyzję o wyjeździe do obozu wojskowego, by w ten sposób wzmocnić ducha walki żołnierzy, w obliczu agresji przeważających sił wroga. Takie przesłanie zawiera utwór *Do Rycerstwa Polskiego przy wyjeździe J. K. Mci do Obozu 1792*¹⁷⁸², będący jednocześnie literackim wezwaniem całego narodu do walki.

Na początku kampanii Stanisław August liczył się z koniecznością wyjazdu do obozu. Końcem maja informował Józefa Poniatowskiego o mającym wkrótce nastąpić wymarszu, nie podając jednak konkretnego terminu. Z optymizmem prorokował, że *skoro tylko wyruszę, mogę liczyć, jak sądzę, że korpus mój będzie rósł jak tocząca się śnieżna kula, gdyż ogromna większość całego kraju zdaje się być ożywiona jednaką odwagą i jednakowym oburzeniem przeciwko niesprawiedliwości, a zwłaszcza przeciwko perfidii emigrantów*¹⁷⁸³. W połowie czerwca przygotowania do ewentualnego wymarszu zostały wstrzymane, mimo, że król ze skarbu publicznego na zorganizowanie wyprawy uzyskał dotację w wysokości 2 milionów złotych¹⁷⁸⁴.

Stanisław August argumentował, że nie może opuścić stolicy, gdyż *Bułhakow i Lucchesini zarówno twierdzą, że jeżeli ja z Warszawy się ruszę, to się już do niej nie wrócę i bezkrólewie byłoby pewne i reszta kraju zburzona zostanie, Bułhakow dodaje, że jeżeli nie miało być dość na wojsku moskiewskim, wtedy by i Prusy weszli, a że gdy ja zostaną w Warszawie, przecie zostanie jeszcze miejsce do negocjacji*¹⁷⁸⁵. Dowodzone jednocześnie że *gdy król do pokoju zmierzające tak mocne propozycje uczynił imperatorowej, wyjechać do obozu nie czekając jej responsu byłoby właśnie dać przyczynę imperatorowej odrzucenia tychże propozycji*¹⁷⁸⁶.

Lucchesini w depeszy z 21 lipca 1792 r. pisał, iż Małachowski powiadomił króla o krążących pogłoskach jakoby ten celowo powstrzymywał polskich generałów od podjęcia walki przeciwko Rosjanom, by ułatwić sobie drogę do pojednania z imperatorową Rosji lub

¹⁷⁸⁰ J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli Historia Polska*, opr. P. Matuszewska, Warszawa 1971, s. 525.

¹⁷⁸¹ K. Wierzbicka-Michalska, *Teatr w Polsce w XVIII wieku*, Warszawa 1977, s. 237.

¹⁷⁸² (...) *Garstka Wyrodków w Krajach Północnych zdziczała*

Pić pragnie krew Rodaków, pożerać ciała (...)

Tu wasz Ród! Tu Ojczyzna! Polacy do broni

Niech ją od napastników silna pierś zasłoni

Gdy Płci słabej łzy przykre wyciskają boje

Pałaj czułość! I Ludzkość powinności dwoje

I nie dziw ze krwi własnej przyjazna Rodzina

Na chwilę celu wypraw z żalu zapomina

Ale przy świętych znakach Oręża i zbroi

Obojętność stałemu sercu nie przystoi (...)

Błogosław braci którzy stoją przy twym darze

Chcący umierać za swą całość i Ołtarze (...), *Do Rycerstwa Polskiego przy wyjeździe J. K. h M. do Obozu 1792*, Ossolineum 692/I, k. 21.

¹⁷⁸³ Stanisław August do Józefa Poniatowskiego, 23 V 1792, [w]B. Dembiński, *Stanisław August i książę (...)*, s. 58-59.

¹⁷⁸⁴ W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1896, s. 408.

¹⁷⁸⁵ Cyt. za Z. Zielińska, *Ostatnie lata Rzeczypospolitej*, Warszawa 1986, s. 69.

¹⁷⁸⁶ E. Rostworowski, *Zdanie o królu polskim*, [w] *Legendy i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963, s. 500.

uzyskać możliwość nawiązania rokowań z przywódcami konfederacji targowickiej¹⁷⁸⁷. Również Benedykt de Cache w depeszy z 21 lipca 1792 r. pisze, że (...) *Zaczyna się nawet głośno obwiniać króla o zdradę, zarzucając mu, jakoby on skrycie trzymał stronę Rosjan i z tego powodu zalecał polskiemu dowódcy unikanie wszelkich działań zaczepnych, a obecnie myślał tylko o utrzymaniu się przy władzy*¹⁷⁸⁸.

W połowie lipca 1792 roku w obliczu zwycięstwa rosyjskiej armii ataki na króla przybrały na sile. Zarzucano mu bezczynność i brak jakichkolwiek starań o zaopatrzenie armii. Lucchesini w depeszy z 21 lipca 1791 roku przytacza zarzuty jakie wysuwano przeciw Stanisławowi Poniatowskiemu. *Ci- pisze poseł Prus- co sądzili, że zastaną króla na czele armii, gotowego do wymarszu przeciw nieprzyjacielowi, dołączyli do współrodaków mieszkających w Warszawie i wystosowali adres do marszałków sejmu. Oni zaś przekazali go królowi. Pismo zawierało szereg niezbyt umiarkowanych uwag zarzucających królowi bezczynność i brak jakichkolwiek starań o zaopatrzenie armii. Przypomniano w tym piśmie, którego ton podobny jest do tego, jaki panuje wśród jakobinów w Paryżu, że naród powierzył królowi władzę a tak szerokim zakresie, aby użył jej w obronie Rzeczypospolitej(...). Panuje wielkie wzburzenie przeciwko królowi, ale mieszczaństwo pozostaje spokojne, a to z obawy przed Kozakami by nie wtargnęli i nie ukarali ich przez grabież w razie powstania, gdyby nie pozwolono monarsze polskiemu wydostać się z Warszawy*¹⁷⁸⁹.

Przystąpienie króla do targowicy było szokiem dla armii. Zarzucano władcy, iż poddał się bez walki. Doskonale nastroje w polskim wojsku ilustruje korespondencja Juliana Ursyna Niemcewicza do Ignacego Potockiego z 25 lipca 1792 w której poseł inflancki pisał: *Widziałem w wojsku znużonym i nielicznym honor i rozpacz; dnia dopiero wczorajszego wiadomości z Warszawy dopełniły duszę mą goryczą i żalem, zgasła więc już krótka istność nasza a dawny ciąg wstydu i upodlenia wraca się, to mię cieszy, iż J. W. Dobr. I J.W. marszałek sejmowy nie przyłożył się do tak porywczego zgubienia sławy naszej a przez to sławę swoją nienaruszoną zostawicie. Wiadomość warszawska straszne tu wrażenie uczyniła, prócz Krasickiego wszystka młodzież pała duchem honoru. Xiążę Józef donosi o tym umyślnym raportem królowi, chciałbym, by raport ten znany, boby dał poznać duszę szlachetną tego młodzieńca (...) Cóż dopiero mam mówić o cnotliwym naszym Kościuszkę, zgraje Moskali nigdy go nie zasmuciły ani strwożyły, ale wieść o wstydzie naszym przygnębiła dusze jego. Czekamy ostatniej o tym wiadomości Książę pisze do króla, aby do obozu przyjechał*¹⁷⁹⁰.

Smutek i rozgoryczenie z jakim Józef Poniatowski przyjął wiadomość o przystąpieniu króla do targowicy odnotował też anonimowy autor pisma *Wojna 1792* pisząc: *Odebrał Książę General rozległe przesłanie nieprzyjacielskich kroków przeciw Moskwie i że się król złączył z spiskiem Targowickim. Niepodobna wyrazić żalu i rozpacz i wzgardy dla króla. Książę General dał wyraz przywiązania największego do kraju. Wszyscy poznali zdradę królewską, gdyż były jeszcze sposoby zbicia Wojska Rosyjskiego*¹⁷⁹¹.

Zdruzgotany książę początkowo nie dowierzał tym wieściom, deklarując zarazem gotowość porwania króla i nakłonienia go do kontynuowania walki wszelkimi siłami¹⁷⁹².

¹⁷⁸⁷ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 21 lipca 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka Wilhelma II*, opr. H. Kocój, Warszawa 1988, s. 228.

¹⁷⁸⁸ B. de Cache do Kaunitza, Warszawa, 21 lipca 1792, [w] H. Kocój, *Ostatni rok Sejmu Czteroletniego w świetle listów charge d'affaires dworu wiedeńskiego Benedykta de Cachego (...)*, s. 132.

¹⁷⁸⁹ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 21 lipca 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka (...)*, s. 228.

¹⁷⁹⁰ J. U. Niemcewicz do Ignacego Potockiego, 25 lipiec 1792 roku, Ossolineum 1855/I, k. 4. Por. B. Dembiński, *Stanisław August i (...)*, s. 15.

¹⁷⁹¹ *Wojna 1792*, Ossolineum 3804/II, k. 9.

¹⁷⁹² O Planowanym porwaniu mówi jedno źródło. Eustachy Sanguszko ówczesny dowódca jednej z brygad wojsk polskich, pisze o planie porwania: *W Sieciechowie stałem z brygadą. W nocy budzi mnie rozkaz stawiania*

Ostatecznie jednak zrezygnował z tego kroku, uważając go za nierozważny i nierozsądny.¹⁷⁹³ Jeszcze przed otrzymaniem oficjalnego zawiadomienia 25 lipca Józef Poniatowski pisał do króla: *Chodzą tu wieści w obozie, które zapewne puszczane są przez ludzi niechętnych i niedobrze życzących WKMości, jakobyś miał traktować ze zdrajcami Ojczyzny i tym sposobem pokój okupywać walecznemu narodowi. Same takie wieści wzbudziły już w wojsku niezmiernie szemranie i nieukontentowanie. Konsekwencjom stąd wynikłym żadnym sposobem zapobiec nie mogłem, ponieważ nie taję WKMości, że jestem ten, który podobnymże oddycham uczuciem*¹⁷⁹⁴. Zapewniając króla, że wojsko gotowe jest polec ku chwale ojczyzny, wzywał go by stanął na jego czele.

Następnego dnia po utrzymaniu wiadomości młody dowódca wysłał swoich dwóch żołnierzy, aby ci nakłonili króla do zmiany decyzji, przekazując niniejszy list. Mimo okazywanego smutku i łez władca bronił swojego stanowiska. Negocjacje nie powiodły się, Stanisław August pozostał nieugięty. W odpowiedzi król pisał: *Zaklinam WKs.Mć i całe pod komendą jego zostające wojsko, na te wierność, której daliście mi tyle tak chwalebnych dowodów, abyście mnie osobiście, a co większa całej Ojczyzny nie podawali w największe niebezpieczeństwo, a raczej w ostatnia nie wtrącali zgubę, sprzeciwiając się temu, com ja już przyrzekł, to jest, że przestajemy wojować i wraz ze mną wojsko Rzeczypospolitej przystępuje do konfederacji, powagą i interesowaniem imperatorowej zaszczyconą*¹⁷⁹⁵. Bratanek monarchy w liście do Izabeli Czartoryskiej napisał: *Oczekiwałem wszystkiego, lecz nie takiej podłości*¹⁷⁹⁶. Józef Poniatowski broniąc Stanisława Augusta podkreślał jednocześnie, że król nie miał żadnego oparcia w swoim otoczeniu, że wszyscy go pchali w tym kierunku głosząc, iż wojna to szaleństwo i zguba¹⁷⁹⁷.

Sytuacja Józefa Poniatowskiego była nie do pozazdroszczenia. Z jednej strony jego poczynania determinowała miłość do ojczyzny, z drugiej lojalność do stryja. Jako wódz armii nie potrafił zrozumieć dlaczego poddano się praktycznie bez walki, dlaczego król przyłączył się do zdrajców ojczyzny. Wątpliwości swe wyraził w korespondencji do Stanisława Augusta. Król tłumaczył się: *Ja z imperatorowi zrobiłem umowę, nie z emigrantami, niech to zna wojsko nasze, (...) Pamiętaj, że tu chodzi o mój honor, o me życie a, co więcej znaczy, o całe państwo*¹⁷⁹⁸. Po niewielkiej utarczce z nieprzyjacielem rankiem 26 lipca pod Markuszewcem, która omal nie zakończyła się jego śmiercią i niewolą, książe wypełnił ostatni rozkaz króla. Armia została rozdzielona i przesunięta do Wielkopolski a jej dowódca wraz z innymi oficerami poprosił o natychmiastową dymisję¹⁷⁹⁹.

Wkrótce po swej dymisji Józef Poniatowski wystosował pełen żalu list do podległej sobie armii. Wspominał w nim o bohaterstwie żołnierzy, którzy w *świętej wojnie*, walczyli w obronie swej ziemi, z przeważającymi siłami moskiewskimi¹⁸⁰⁰.

się

u ks. Poniatowskiego w Puławach. Zastaję u niego Kościuszkę, Wielhorskiego i Mokronowskiego. Mówią mi, że jestem przeznaczony do wzięcia króla z Warszawy i dostawienia go do obozu. (Zob. E. Sanguszko, *Pamiętnik 1786-1815*, wyd. J. Szujski, Kraków 1876, s. 22-23).

¹⁷⁹³ J. Skowronek, *Książę Józef Poniatowski*, Warszawa 1974, s. 72. Sz. Askenazy, *Książę Józef Poniatowski 1763-1813*, Warszawa 1974, s. 82.

¹⁷⁹⁴ F. Paszkowski, *Książę Józef Poniatowski*, *Przegląd Polski*, R. 12, 1877/78, t. 2, s. 295.

¹⁷⁹⁵ Stanisław August do Józefa Poniatowskiego, 26 VII 1792, B. Dembiński, *Stanisław August i książę (...)*, s. 118.

¹⁷⁹⁶ Sz. Askenazy, *Książę Józef Poniatowski (...)*, s. 271.

¹⁷⁹⁷ J. Skowronek, *Książę Józef Poniatowski (...)*, s. 64-66.

¹⁷⁹⁸ J. Poniatowski, *Pamiętnik księcia*, Lwów 1863, s. 12.

¹⁷⁹⁹ J. Zajączek, *Pamiętniki albo Historia Rewolucji, czyli powstania roku 1794*, Poznań 1862, s. 5.

¹⁸⁰⁰ (...)Otrzymałem już dymisję od Najjaśniejszego Pana, lecz kochać was i waszą chlubić się przyjaźnią nigdy nie przestanę. Byliśmy gorliwi za rządzą wolność, za sławę Narodu, za szczęście wszystkich Obywatelów, była to Wojna święta, bo żołnierz nie walczył za dumę swojego króla, lecz za swobody swych Ojców, za całość ziemi, na której się urodził. Okoliczności ze stratą wielką nadziei naszych, obca przemoc, duma kilku obywatelów, którzy

Swoje stanowisko wobec Rosji i targowicy Józef Poniatowski wyraził w liście do Ożarówskiego, wobec jego żądań złożenia przysięgi na wierność konfederacji. *Wiadomo I. W. Panu żem wtenczas w Polsce służył, kiedy nieprzemoc Moskiewska, nie spiszek kilku Obywateli Generalów nominował. Bronilem swobód mey oyczyzny, bronilem praw tych, które ona sobie sama nadała, bronilem ich w tym przekonaniu, że to czynię co się pocziwemu Polakowi czynić należy: odmiana okoliczności przymusiła mnie porzucić ziomków moich y to waleczne wojsko którego z serca i pamięci mey nic wygładzić nie potrafi. Pamiętać W. Pan musisz żem z szlachetnym uczuciem patrzył na dzieło narodu dnia 3 Maja uskutecznione, wiesz I. W. Pan, że to dzieło orężem bronić y utrzymać największą dla mnie było powinnością jakże się spodziewać możesz, że zechcę wykonaniem przysięgi zrównać się z temi zdrajcami, którzy swobody u uszczęśliwienie narodu pierwsi dumney swey pysze poświęcili*¹⁸⁰¹.

Niezadowolenie z jakim polska armia przyjęła wiadomość o przystąpieniu króla do Targowicy nie uszło uwadze posłów zagranicznych przebywających w Warszawie. Dwa korpusy polskiej armii- pisał 28 lipca Lucchesini- przyjęły z dużym niezadowoleniem rozkaz monarchy polskiego dotyczące złożenia przysięgi na konfederację targowicką. Książę Józef Poniatowski stwierdziwszy wśród oficerów i sporej części kawalerii narodowej wyraźną niechęć do podporządkowania się temu rozkazowi, wysłał tutaj generała Wielhorskiego i brygadiera Mokronowskiego, którzy mają uprzedzić o tym króla¹⁸⁰².

Z nieskrywaną niechęcią przejęta została wiadomość o przejęciu władzy nad wojskiem przez ludzi związanych z targowicą. Dowodem tego jest anonimowa *Odpowiedz na Odezwę do Wojska*, skierowana do Szczęsnego Potockiego. Autor przekonywał Generała Artylerii, iż żołnierz Polski zdumiał się nad *Odezwą* którą mu z podpisem J.W. Pana przeczytano. *Nie zna tego który do niego pisze, języka tego nie rozumie, jego przyjąc do serca nie może, słyszy słowa, widzi skutki słowom przeciwne (...) zgrzyta z nienawiścią na tych z którymi niedawno walczył broniąc ziemi oyczystey, którzy jego współbraci niszczą, którzy go zwyciężyć nie mogli ale przed którymi czołgać mu się kazano. Nie pojmuje co się z nim dzieje, widzi na czele tych, których Imię widział na szubienicy, odbiera rozkazy od tych co z nim nie byli w boju, a co przez ten czas kiedy on wystawiał życie, oni podle knując iego y kraiu hańbę gotowali*¹⁸⁰³.

Bezowocne stały się starania Szczęsnego Potockiego, by przekonać wojsko, że wojna w obronie Konstytucji 3 Maja była jednocześnie wojną przeciw Rzeczypospolitej¹⁸⁰⁴. Niechęć do Targowiczian wzmocniła się jeszcze, gdy nad Polską zawisło widmo z rozbiorów. W połowie lipca 1793 r. Hugo Kołłątaj pisał do Ignacego Potockiego: *List z Krakowa nadeszły zapewnia, że wojsko z Prusakami bić się pragnie. Oficerowie ubolewają, że nie ma ktoby nimi komenderował. Ubolewają, że nie wiedzą gdzie jest jenerał Kościuszko. Jak smutna perspektywa dla tej biednej ziemi*¹⁸⁰⁵.

w osobach swoich uważać zwykli szczęście lub nieszczęście całego kraju, przyprowadzili rzeczy do smutnej postaci, zatym lubo nie podbici, lubo niezwyjęzeni, błąkać się musimy i szukać dla siebie obcej ziemi (...), J. Poniatowski, *List do Żołnierza Polskiego*, b. m. i d., PAN 1681, k. 103.

¹⁸⁰¹ J. Poniatowski do Ożarówskiego, b. m. i d., PAN K. 36425.

¹⁸⁰² G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 28 lipca 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka (...)*, s. 235.

¹⁸⁰³ *Odpowiedz na Odezwę do Wojska. Żołnierz do J. W. Szczęsnego Potockiego*, b. m. i d., PAN K. 36428.

¹⁸⁰⁴ *Ten gatunek woyny na utrzymanie spisku Warszawskiego i władzy Monarchiczeny przez ten spiszek narzuconey był wojna przeciwko Rzpltey, a przeto Rzplta za męstwo w tym razie przez wojsko zwiedzione okazane nagrodzić nie może i ustawę Orderu przez króla bezprawnie udzielona utrzymać*, Sz. Potocki, *Kopia responsu na list Kościuszki z 10 września 1792 z Brześcia*, PAN K. 3832.

¹⁸⁰⁵ H. Kołłątaj do I. Potockiego, Karlsbad, 15 VII 1793, [w] *Listy Hugona Kołłątaja pisane z emigracji w r. 1792, 1793 i 1794*, t. II, opr. L. Siemieński, Poznań 1872, s. 69.

Podsumowując rozważania na temat kampanii 1792 można zauważyć, że działania obronne króla dość negatywnie zostały ocenione przez ówczesnych pamiętnikarzy¹⁸⁰⁶. W zdecydowanej większości pamiętników insynuowano, że król jako wódz naczelny nie zdał egzaminu. Julian Ursyn Niemcewicz¹⁸⁰⁷ przekonywał, że dowodzenie jego było żadne, nie wyjechał nawet do armii, aby swą osobą wesprzeć ją moralnie. Poseł inflancki był przekonany, iż gdyby zdecydował się na wyjazd, ożywiłby ducha bojowego armii, a także wzmocnił swą pozycję jako przywódcy państwa. Tak samo sądził generał Jan Henryk Dąbrowski pisząc, że gdyby król stanął na czele armii to: *doprowadziło, by to do zrywu obywateli i można było nieplonną mieć nadzieję, że Polska byłaby jeszcze ocaliła swe istnienie*¹⁸⁰⁸.

Eustachy Sanguszko z oburzeniem wspominał, iż po batalii zieleńieckiej wysłany do Stanisława Augusta z doniesieniem o wygranej, w odpowiedzi na słowa potrzeby obecności króla przy narodzie w tak doniosłych chwilach miał usłyszeć pytanie: *czyli w obozie będzie miał wygodę i kuchnię przywoitą*¹⁸⁰⁹.

Jeszcze surowiej Stanisława Augusta oceniał Józef Zajączek przekonując, że cały sposób prowadzenia wojny, owo nieustanne cofanie się armii polskiej było wynikiem konszachtów króla z Katarzyną II, której rozkazy wypełniał¹⁸¹⁰. Jak insynuował Stanisław August działał na świadomie na niekorzyść Rzeczypospolitej, zabraniając chociażby wszelkich operacji zaczepnych przeciwko armii rosyjskiej.

Jan Kiliński krytykował nawet oddanie naczelnego dowództwa władcy polskiemu, pisząc w swym pamiętniku: *Nie mogę ja tu przebaczyć tak wielkiego błędu panu marszałkowi Małachowskiemu i księciu Sapieże, marszałkowi litewskiemu, że dali się uwieść królowi Poniatowskiemu, wiedząc doskonale o tym, że Poniatowski z łaski moskiewskiej królem został i że przez samą wdzięczność ku Moskwie bić się z nimi nie będzie*¹⁸¹¹.

Jędrzej Kitowicz zauważa jednak, że na klęskę kampanii 1792 złożyła się nie tylko nieudolność króla, ale również dotychczasowa polityka sejmu. Rozważając niepowodzenia wojenne pisał: *I to nam nie na rękę poszło, żeśmy bardzo w mowy sejmowe zaufali. Rozumieliśmy, że wymownymi językami naszymi cały świat zastraszemy, a to nieprawda. Myśmy na sejmie długie oracje prawili, uroczystości pompatyczne odprawiali, a Moskwa tym czasem, nie zastawszy granic dobrze opatrzonych wojskiem, weszła w kraj i coraz się głębiej pomykała*¹⁸¹².

Jednakże w pamiętnikach można znaleźć wyrazy powątpiewania, czy zmiana strategii i dowódcy mogłoby mieć jakieś istotne znaczenie dla przebiegu walk, bo przewaga przeciwnika była druzgocąca. Jan Dukan Ochocki pisze: *Znałem dobrze siły nasze i żołnierzy zapal jakiego dali dowody pod Zieleńcami i Dubienką, ale dwie jeszcze takie bitwy, a może nie byłoby komu przyjść do Warszawy, zwiastować, że reszta poginęła*¹⁸¹³.

Obronę Stanisława Poniatowskiego jako dowódcy, znaleźć możemy w wydanej w połowie 1792 r. broszurze *Czytałem- a ja wcale trzymam lepiej o królu*, autorstwa najprawdopodobniej samego władcy polskiego¹⁸¹⁴. Za główną przyczynę klęski Polski uznano brak uzbrojenia. Podkreślano, że do wzmocnienia i rozbudowy armii potrzebne były pieniądze, a tych było za mało. Nie można ich było pożyczyć, gdyż bankierzy orientując się,

¹⁸⁰⁶ Pamiętać jednak musimy, że pamiętniki spisywano później, s perspektywy czasu, mając przed oczyma przegraną kampanie i późniejsze rozbiory.

¹⁸⁰⁷ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Warszawa 1957, t. II, s. 37-38.

¹⁸⁰⁸ J. H. Dąbrowski, *Pamiętnik wojskowy Legionów polskich we Włoszech*, Poznań 1864, s. 9-10.

¹⁸⁰⁹ E. Sanguszko, *Pamiętnik 1786-1815 (...)*, s. 20.

¹⁸¹⁰ J. Zajączek, *Pamiętniki albo historia (...)*, s. 56.

¹⁸¹¹ J. Kiliński, *Pamiętniki*, opr. S. Herbst, Warszawa 1958, s. 47

¹⁸¹² J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli Historia (...)*, s. 507-508.

¹⁸¹³ J. D. Ochocki, *Pamiętniki*, t. III, Warszawa 1910, s. 87.

¹⁸¹⁴ Por. A. Zahorski, *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1988, s. 43.

że wojna wisi na włosku nie kwapili się z udzieleniem kredytu Polsce. Odrzucono również argument, iż król postąpił niewłaściwie nie uzbrajając masowo szlachty i mieszczan. Dowodzono, że nie było czym, gdyż krajowe fabryki mogły dostarczyć tylko 2000 sztuk broni rocznie, a zakup broni z zachodniej Europy przeciągał się. To piętnastostronicowe pismo ukazało się już wczesną jesienią 1792 i było próbą obrony króla przed zarzutami o zdradę, spowodowanymi akcesem do targowicy.

Pozwoliłam sobie przytoczyć różne opinie o królu jako dowódcy, gdyż te różnorodne oceny wynikały z odmiennego stanowiska na temat szans w kampanii 1792 r. Szczególnie ostro krytkowały Stanisława Augusta osoby wierzące w możliwość pokonania Rosjan. Bronili naszego monarchy pamiętnikarze, którzy uważali, że nawet zmiana strategii i dowódcy nie zmieniłaby rezultatu kampanii, gdyż zbyt przygniatająca była przewaga wojsk rosyjskich.

3. Kontrowersje wokół decyzji króla o przystąpieniu do konfederacji targowickiej i oddaniu się pod protekcję Katarzyny II.

Od początku lipca oczekiwano z niepokojem odpowiedzi z Petersburga, od jej treści uzależniając dalsze działania. Początek lipca 1792 przyniósł osłabienie nastrojów patriotycznych i poważne wątpliwości w możliwość odparcia rosyjskiego ataku. Zauważył to Descorches, który w depeszy z 7 lipca 1792 roku pisał: *Najsilniejszy duchem nie wiedzą na czym mogą oprzeć swe nadzieje. Z każdym dniem zniechęcają się coraz bardziej i zaczynają się zastanawiać, jak wycofać się z tej opresji. Gdyby jednak generał Zagiełło odniósł na Litwie jakiś znaczący sukces, który zbiegłby się w czasie z przygotowanym wyjazdem króla, to z pewnością okoliczności te zapaliłyby ponownie ogień patriotyzmu we wszystkich sercach*¹⁸¹⁵. Poseł francuski pisał również, że w Warszawie mnożą się pogłoski co do ukrytych zamiarów króla, któremu w gruncie rzeczy zależy na porozumieniu z Rosją. Również Hugo Kołłątaj w liście do ks. Apolonii Biretowej z 10 lipca 1792 r. lękał się o decyzję króla w razie odpowiedzi niekorzystnej. *Wszyscy ludzie dobrze myślący chcą takich negocjacji, które dałyby nam pewność, że nie zostaniemy pozbawieni tej narodowej siły zbrojnej, której utworzenie kosztowało nas tyle trudów i wydatków. Tutaj jednakże daje się królowi rady zupełnie przeciwnie. Zgaduje Pani z pewnością, kto to czyni, gdyż zna Pani dobrze Warszawę, zwyczaje i otoczenie JKMości. (...) Król otoczony przez dwie rady, których głosy nieustannie się krzyżują, nie ma żadnego własnego poglądu*¹⁸¹⁶ - pisał.

Poseł pruski Lucchesini w depeszy z 4 lipca omawia wszelkiego rodzaju naciski, które zastosowano wobec króla, by nakłonić go do przystąpienia do konfederacji targowickiej: *Generalowie i ministrowie carowej Rosji dają do zrozumienia królowi polskiemu, że przystępując szczerza i bez zastrzeżeń do nowej konfederacji, może uniknąć większych nieszczęść. Sądzę, Najjaśniejszy Panie, iż czynią tak, by go nastraszyć i zmusić do podpisania jak najwcześniej aktu, który dotychczas znajduje tak mało zwolenników. Równocześnie sami Rosjanie rozpowszechniają w prowincjach pogłoski, że w razie gdyby Polska życzyła sobie nowego króla, carowa Rosji nie będzie się temu sprzeciwiała*¹⁸¹⁷.

Król w obliczu zwycięstwa konfederacji targowickiej ostro krytykował zwrot w polityce zagranicznej, wrogość do Rosji i bezinteresowną wiarę w pomoc Prus. Poglądy jego podzielał Deboli pisząc w liście do swojego mocodawcy: *w tych zwykłych zawikłaniach, których tak dobra, jak i zła polityka używać zwykła, trzeba być na wszystko baczny i jeden pozór, a nawet fatum, do wielorakich stosować kombinacji, a nie tak sobie postępować, jak u nas w wielu rzeczach bywać zwykło i co ja najwięcej przez cztery lata certowałem (...) że w jeden kąt patrzymy i już się w niego wlepiwszy, na inne strony nie obzieramy się*¹⁸¹⁸.

¹⁸¹⁵ M.L. Descorches do Ch. Dumourieza, Warszawa, 7 lipca 1792, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich. Korespondencja dyplomatyczna przedstawicieli Francji w Warszawie Marie Louisa Descorchesa, Jeana Alexandra Bonneau i Josepha Auberta z lat 1791-1792*, opr. H. Kocój, Kraków 1999, s. 122-123.

¹⁸¹⁶ PAN 203, k. 33-34.

¹⁸¹⁷ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 4 VII 1792, [w] H. Kocój, *Berlin wobec Konstytucji 3 maja*, Kraków 2006, s. 63.

¹⁸¹⁸ A. Deboli do Stanisława Augusta, 10 lipiec 1792, AGAD Zb. Pop. 415, k. 333. Por. K. Zienkowska, *W obliczu klęski- czyli co warto ratować* [w] *Trudne Stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane profesorowi J. Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądzieli i W. Kriegseisena i Z. Zielińskiej, Warszawa 1994, s. 80.

Stanisław August coraz mocniej był przekonany o konieczności przystąpienia do konfederacji targowickiej, jako jedynym rozsądnym wyjściu z sytuacji. Władca Polski będąc przerażony potęgą moskiewską, nie dostrzegał żadnej możliwości powstrzymania jej ofensywy. Wręcz przeciwnie, w przystąpieniu do konfederacji wspieranej przez Katarzynę II zaczął widzieć jedyne wyjście zabezpieczające Rzeczypospolitą przed kolejnym podziałem. W depeszy do Debolego z 18 lipca Stanisław August opisuje bardzo znamienne rozmowę Chreptowicza z Bułhakowem z dnia poprzedniego: *Gadał z Bułhakowem, ale nic pocieszającego od niego nie wydobyl. Bułhakow twierdzi, że nic z Petersburga nie odebrał. Gdy mu Chreptowicz przekładał, że jeżeli wkrótce respons nie przyjdzie z Petersburga, a jeżeli wojska moskiewskie coraz bardziej będą się przybliżały do Warszawy, ja podobno będę musiał myśleć i wyjeżdżać z Warszawy, na to Bułhakow odpowiedział: że mi tego wcale nie radzi, gdyż gorzej bym dla siebie zrobił, że jeżeli wojska moskiewskie dojdą do Warszawy, on im każe stanąć obozem na polu, aby w Warszawie nie robić grabieży. Gdy mu Chreptowicz pokazał doniesienie skarbowych urzędników wielkopolskich o ogłoszonym tam bliskim wniknięciu wojska pruskiego, odpowiedział Bułhakow: nie wierzę temu, bo gdy Prusacy już dawniej chcieli kordon zrobić od Memla aż do Śląska, myśmy im powiedzieli, że tego nie trzeba; ale gdyby nasze wojska nie mogły same dokonać tutaj roboty, wtedy zapewne weszliby i Prusacy. Gdy się Chreptowicz spytał, czyliby on rozumiał, żeby nam trzeba się udać wprost do emigrantów, odpowiedział Bułhakow: nie mam nic przeciwko temu*¹⁸¹⁹. W decyzji o przystąpieniu do konfederacji umocniła króla odmowna odpowiedź Katarzyny II, na propozycję oddania tronu polskiego jednemu z jej wnuków. Długo oczekiwany list z Petersburga, datowany dnia 2/13 lipca¹⁸²⁰, nadszedł do Warszawy najprawdopodobniej 22 lipca 1792 roku¹⁸²¹. Odpowiedź Katarzyny II utrzymana była w tonie chłodnym i wyniosłym, carowa odrzuciła kategorycznie wszystkie propozycje Poniatowskiego. Żądała natychmiastowego przystąpienia króla do konfederacji targowickiej. Żądała przywrócenia ustroju z roku 1775, opartego na prawach kardynalnych. Dnia 23 lipca 1792 roku Stanisław August zwołał specjalne posiedzenie Straży Praw. Król przedstawił otrzymane pisma i wygłosił patetyczną mowę, podkreślając złą sytuację w której znalazła się Rzeczypospolita. Na koniec przemówienia król zapytał zebrane grono co według nich powinien uczynić. Na dwanaście obecnych na sali osób, siedem opowiedziało się za ustąpieniem wobec żądań imperatorowej (prymas Michał Poniatowski, kanclerz koronny Jacek Małachowski, podkanclerz litewski Joachim Chreptowicz, marszałek wielki koronny Michał Mniszek, podskarbi nadworny litewski Antoni Dziekoński, podskarbi wielki litewski Ludwik Tyszkiewicz oraz Hugo Kołłątaj) a pięciu (Ignacy Potocki, Stanisław Małachowski, Kazimierz Nestor Sapieha, Tomasz Ostrowski, Stanisław Sułtan)- przeciwko¹⁸²². Poniatowski stwierdził, że przychyła się do zdania większości, tym samym przystępuje do konfederacji targowickiej¹⁸²³. W przekonaniu tym umacniał go Chreptowicz, który wierzył, że akces króla do Targowicy pozwoli na ocalenie choć części Konstytucji, a wraz z tym, całości terytorialnej państwa. W dniu 24 lipca 1792 złożył oświadczenie Bułhakowowi, w którym stwierdził: *Sklaniam się do podpisania aktu konfederacji, już to dla zamiarów Najjaśniejszej Imperatorowej listem jej oświadczonych, już to przez ojcowską pieczołowitość uszczęśliwienia kraju przystępuję wraz z całym wojskiem do konfederacji w Targowicy uczynionej*¹⁸²⁴.

¹⁸¹⁹ Stanisław August do A. Debolego, 18 VII 1792, AGAD Zb. Pop. 413.

¹⁸²⁰ Protokół Straży Praw, AGAD ML VII/ 164, k. 200.

¹⁸²¹ W źródłach historycznych występuje rozbieżność dat od 21 do 23 lipca. Jednak pod datą 22 lipca dokument ten został ujęty w rejestrze korespondencji Stanisława Augusta. (Zob. BCz 920).

¹⁸²² Takie wyniki głosowania podaje Stanisław August w sporządzonej 2 dni później własnoręcznej notatce.

¹⁸²³ E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i obalenie Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 298.

¹⁸²⁴ W. Smoleński, *Konfederacja targowicka*, Kraków 1903, s. 216.

W akcesie do konfederacji targowickiej, król jednoznacznie wskazywał na motywy, którymi kierował się podejmując tę trudną decyzję. Analizując ten dokument dostrzec można całkowity brak wiary w możliwość powstrzymania rosyjskiej ofensywy, przy jednoczesnym strachu przed rozbiorem kraju. Dobitnie o tym świadczy ten fragment: *Upatrując środek najskuteczniejszy do zabezpieczenia całości kraju i losu Rzeczypospolitej w tym, abyśmy do Aktu Konfederacji w Targowicy uczynionego, Powagą i interesowaniem się Najjaśniejszej Imperatorowej Calej Rosji zaszczywnego łączyli się, powolni Radom i życzeniom tej Monarchini, tudzież Ojcowską troskliwością w kierowaniu we wszystkich okolicznościach starań naszych ku kierowaniu najlepszemu Dobru Krajowemu powodowani do Dzieła wzwyż wzmiankowanej konfederacji z wojskiem Rzeczypospolitej przystępujemy*¹⁸²⁵.

Akces króla został przesłany Szczęsnemu Potockiemu. Równocześnie poinformowano wojsko o decyzji króla, rozkazując zaniechanie walk z armią rosyjską i uznanie konfederacji. Stanisław August tłumaczył się, iż wobec przewagi militarnej wroga i zdrady sojuszników nie mógł podjąć innej decyzji.

Przystąpienie króla do targowicy natychmiast zostało obwieszczone specjalnym pismem wydanym przez konfederację, w którym chwalono tę decyzję jako jedyną możliwą i właściwą dla dobra narodu¹⁸²⁶. Przystąpienie króla do Targowicy trafnie przewidział władca Prus Fryderyk Wilhelm II. Był przekonany, że monarcha polski nie będzie w stanie oprzeć się naciskom Katarzyny II, zaaprobuje jej żądania, a tym samym przyczyni się do ostatecznego upadku Konstytucji 3 Maja. Decyzja Stanisława Augusta została pozytywnie odebrana w Berlinie, jako rozsądna i w pełni uzasadniona. Trafnie jednak przewidywano, że przystąpienie króla do Targowicy spotka się z ostrym sprzeciwem patriotów. Sądono jednakże, że wzburzone nastroje zostaną opanowane i złagodzone po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Warszawy¹⁸²⁷.

Król miał nadzieję, że jego akces do targowicy nie zamknie drogi do negocjacji z Katarzyną II, przeciwnie liczył, że je umożliwi. Początkiem sierpnia pisał do Augustyna Debolego: *Byle imperatorowa chciała, to w jednym momencie i jednogłośnie alians z Moskwą stanie. Daj Boże tylko, aby traktat Moskwy z Berlinem nie doszedł. Dziwują się Moskale infanterii i artylerii naszej, bo tego się najmniej spodziewali. Niechby Moskwa z nami alians zrobiła, wszystko to, co się teraz u nas dzielnego znajduje, przyczyni się do potęgi i sławy rosyjskiej*¹⁸²⁸. Trzy dni później dodawał: *Gdyby imperatorowa słodziej sobie postępowała ze mną i wojskiem i z municypalnością, gdyby sama z nami traktowała, a nie przymuszała nas do tej okrutnej podległości dla emigrantów, przyswoiłaby sobie ten naród i wojsko, którego wartość dała się teraz poznać*¹⁸²⁹.

Najbardziej ostro postępowanie króla negatywnie ocenili mieszkańcy Warszawy: *ledwie się wieść po mieście rozniosła o przeniewierzeniu się króla, powstały zewsząd pełne zniewagi i wzgardy przeciw osobie jego odgłosy. Także to, mówiono, dochowane hasło króla z narodem, narodu z królem? Jakież on akces czyni? Akces niszczący Konstytucję 3 Maja,*

¹⁸²⁵ Akces Stanisława Poniatowskiego do konfederacji targowickiej, Warszawa, 24 VII 1792, AGAD Zb. Pop. 413, k. 427.

¹⁸²⁶ *Naprzód donosimy całemu Narodowi rzecz nayprzyjemniyszą, że Jego Królewska Mość, Pan Nasz Miłościwy, nie chcąc się nigdy oddzielić od narodu, a przeglądając przegłądając wyższego miejsz okoliczności polityczne przez miłość serca Ojcowskiego Ojcowskiego powszechnie dobro Kraiu, na dniu (2)4 Juli do związku Konfederacyi Naszey laskawie przystąpić raczył, przez Pismo którego kopią J.W. nasz Hetman Kossakowski w oznajmieniu swoim do nas Urzędownie przesłał w następującym składzie (...) Skłaniam się do podpisania Aktu Konfederacyi już to dla zamiarów Nayiaśniejszey Imperatorowej, listem oświadczoney, iuż to przez Oycowską pieczołowitość uszczęśliwienia Kraiu i przystępuję wraz z całym wojskiem do Konfederacyi Targowickiej uczynioney, Doniesienie Konfederacyi Wielkiego Xięstwa, b. m. i d., PAN K. 36496.*

¹⁸²⁷ Fryderyk Wilhelm II, *Upadek Konstytucji 3 Maja w świetle korespondencji (...) z posłem pruskim w Warszawie Girolamo Lucchesinim*, opr. H. Kocój, Kraków 2002, s. 16.

¹⁸²⁸ Stanisław August do A. Debolego, 1 VIII 1792, AGAD Zb. Pop. 413.

¹⁸²⁹ Tenże do tegoż, 4 VIII 1792, tamże, k. 220.

którą sam podawał narodowi, której się twórcom, w czasie oklasków Polski i Europy przyznawał¹⁸³⁰. Szczególnie silne demonstracje miały miejsce dnia 24 i 25 lipca 1792 roku. Udział w nich wzięły rzesze mieszczan oraz patriotycznie nastawionej szlachty. Wszyscy zarzucali królowi poparcie zdrajców ojczyzny¹⁸³¹.

Jego chwiejną postawę ostro oceniła ówczesna satyra polityczna. Na nowo wróciły głosy akcentujące słabość króla, jego uległość Moskwie¹⁸³².

W interesujący sposób reakcję społeczeństwa na przystąpienie króla do targowicy przedstawia Descorches w swej korespondencji. Pod datą 25 lipca 1792 roku czytamy: *Na twarzach wszystkich malowała się rozpacz. Był to widok wstrząsający. Z licznych próśb o dymisję król przekonał się- jeśli mu to było potrzebne- o wrazeniu, jakie jego postępowanie wywołało wśród osób poprzednio najbardziej mu oddanych. Dodam w tym miejscu kilka słów o jednej z tych dymisji, złożonej przez posła Linowskiego. Król odmówił zgody na jego odejście i prosił go o pozostanie na stanowisku sekretarza królewskiego, tłumacząc, że nie może się bez niego obejść. Niestety, Panie- odpowiedział z godnością obywatela- nie mam już króla ani ojczyzny¹⁸³³*. W kolejnej depeszy, z 28 lipca poseł francuski pisze: *Mnożą się zbiegowiska, sporo jest też innych oznak niezadowolenia. Wszystko zaś skierowane jest przeciw królowi, co wywołuje obawy o jego bezpieczeństwo. Przestrzegano go, by nie opuszczał swej rezydencji. Na ulicach pełno jest patroli. Temu nieszczęsnemu władcy prawdopodobnie drogo przyjdzie zapłacić za swą słabość. Nienawiść z jednej strony, oburzenie i pogarda z drugiej, oto uczucia, pośród których będzie się znajdować. Już teraz, na wszystko o co go pytają, ma jedną odpowiedź: Proszę zwrócić się do pana Bulhakowa¹⁸³⁴*.

Oburzenie, z jakim przyjęto decyzję króla o przystąpieniu do targowicy nie uszło uwadze przedstawiciela dworu wiedeńskiego, Benedykta de Cachego. Niezwykle interesujące spostrzeżenia na ten temat zawiera jego depesza z 28 lipca 1790 roku. *Nadal utrzymuje się tutaj- pisze De Cache – nadzwyczajne poruszenie, które ogarnęło nie tylko wszystkie klasy społeczeństwa, ale nawet w dużej mierze występuje wśród tutejszych kobiet. Jest wprost nie do wiary, jak w miejscach publicznych i kregach towarzyskich w bardzo czarnych kolorach przedstawia się i krytykuje decyzję króla w związku ze złożeniem przez niego akcesu do konfederacji targowickiej. Drukowane plakaty zawieszane na narożnych domach głoszą, że król jest zdrajcą ojczyzny. W tak zwanym Ogrodzie Saskim, który jest powszechnie znanym miejscem spacerowym szereg osób pozwala sobie na obelżywe wypowiedzi pod adresem króla. Wczoraj nawet widziano tam szubienicę narysowaną na piasku z imieniem króla, Pewien szlachcic nazwiskiem Grabowski miał się nawet wyrazić, ale potem to szybko odwołał, że król nie przeżyje najbliższych 24 godzin. Mówi się, że francuski poseł dokłada wiele starań do tego, by rozszerzać nastroje niezadowolenia. Wypowiada się on wielokrotnie o wiarołomstwie królów, a jego podburzające wypowiedzi są popierane przez pana Guinebaud kupca z Nantes, byłego członka paryskiej konstytuanty. W związku z bardzo niepokojącymi nastrojami tutejszych mieszkańców, król polski od sześciu dni nie opuszcza zamku królewskiego, podwojono również tam patrole i straże nocne oraz podjęto inne dodatkowe środki ostrożności. Mówi się nawet, że królowi podają do stołu potrawy wcześniej wypróbowane. Nawet wśród dworzan królewskich znajdują się też tacy zapaleńcy, którzy głośno wyrażają swe niezadowolenie z postępu króla. Jest faktem znamienym, że dwaj oficerowie przyboczni i pięciu paziów wniosło ostatnio prośbę o zwolnienie ich ze służby,*

¹⁸³⁰ F. Dmochowski, H. Kołłątaj, I. Potocki, S. K. Potocki, *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 Maja 1791*, , Paryż 1886, wyd. 2, t. V, cz. II, s. 22.

¹⁸³¹ J. Łojek, *Dzieje zdrajcy*, Katowice 1988, s. 223.

¹⁸³² *Zadania próżne*, PAN 613, k. 172.

¹⁸³³ M.L. Descorches do S. Chambonasa, Warszawa, 25 lipca 1792, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich (...)*, s. 130.

¹⁸³⁴ M.L. Descorches do S. Chambonasa, Warszawa, 28 lipca 1792, tamże, s. 131-132.

a szambelan królewski Linowski, który wyjechał do Hamburga, powiedział podobno przy pożegnaniu królowi, że nie ma już ani króla, ani ojczyzny. Również wśród mieszczaństwa, które wkrótce będzie musiało zdjąć mundury miejskie i które zostaną pozbawione przez nową konfederację przywilejów i praw, jakie otrzymało dzięki Konstytucji 3 Maja, mnożą się oznaki widocznego niezadowolenia. Jest ono jeszcze większe wśród biednych szlacheckich wolontariuszy, którzy przybyli z prowincji, a najczęściej z Litwy, i którzy spodziewali się znaleźć korzystne rozwiązanie dla siebie przez zaciągnięcie się do służby wojskowej. W związku z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa publicznego w Warszawie wyczekuje się tu z utęsknieniem na powrót pułków gwardii i na przybycie rosyjskiego generała Kreczetnikowa wraz z silnym oddziałem wojskowym¹⁸³⁵.

Wzburzenie przeciw Stanisławowi Augustowi było tak wielkie, iż realne stawały się obawy o jego bezpieczeństwo. Lucchesini w depeszy z 28 lipca 1792 r. pisał: *To powszechne niezadowolenie, by nie powiedzieć pogarda dla jego osoby, wybuchło w sposób dla niego upokarzający, a w konsekwencjach zatrważający. Dotychczasowe przejścia władcy oraz tragiczna śmierć króla Szwecji uzasadniały konieczność podwojenia straży wokół zamku i wystawiania nocą silnych patroli w całym mieście. Wezwano również korpus wojska stacjonującego w rejonie Warszawy. W ciągu dwóch dni monarcha Polski nie przyjął na audyencji nikogo z wyjątkiem ministrów i kilku zaufanych oficerów. Spożywa potrawy tylko przygotowane przez szefa kuchni, które mu przynoszą zapieczętowane*¹⁸³⁶. Władca Polski otrzymywał listy w których grożono mu śmiercią. Przypadki grózb wobec osoby króla odnotował w depeszy z 29 lipca 1792 roku Benedykt de Cache. Tymczasem wzburzeni i niezadowoleni ludzie ze wszystkich stanów grożą zabójstwem królowi. Pan Bułhakow jednak zbytnio się tym nie martwi. Między innymi znaleziono wiele anonimowych listów w pałacu królewskim z przepowiedziami, że króla czeka taki sam los, jakiego doczekał się niedawno zamordowany król szwedzki. Nawet pewien starszy szlachcic polski na wczorajszym przedstawieniu teatralnym, będąc w stanie nietrzeźwym, wystąpił z widowni z propozycją ofiarowania swego skromnego majątku temu, kto zechciałby pomścić jego naród, zabijając koronowanego zdrajcę¹⁸³⁷. Już w korespondencji z 25 lipca odnotował: Tymczasem od kilku dni mnożą się obawy o bezpieczeństwo króla, którego niezadowolone stronnictwo publicznie nazywa zdrajcą. Powstaje również troska o utrzymanie spokoju w stolicy (...) W związku z tym wszędzie ustawione pikiety oraz podwojono strażę w zamku królewskim, a także przygotowano kilka armat¹⁸³⁸. Również poseł saski Essen zauważył, że przystąpienie króla do Targowicy wywołało duże wzburzenie i realne stały się obawy o jego bezpieczeństwo¹⁸³⁹.

Pojawiły się nawet głosy twierdzące, iż król zrealizował swój dalekosiężny plan zdrady i tak naprawdę nigdy nie był zwolennikiem Konstytucji 3 Maja, lecz jej ukrytym wrogiem. Osoby Stanisława Augusta bronił w depeszy z 28 lipca 1792 roku Lucchesini. Jego zdaniem *opinia publiczna jest niesprawiedliwa wobec niego (władcy polskiego), uważając za dalekosiężny plan zdrady to, co jest wynikiem nadmiernej słabości, która zawsze skłaniała go*

¹⁸³⁵ B. de Cache do Kaunitza, Warszawa, 28 lipca 1792, [w] *Ostatni rok Sejmu Czteroletniego w świetle listów charge d'affaires dworu wiedeńskiego Benedykta de Cachego. Listy de Cachego do Wacława Kaunitza z Warszawy od kwietnia do sierpnia 1792*, opr. H. Kocój, Katowice 1977, s. 137.

¹⁸³⁶ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 28 lipca 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka Wilhelma II*, opr. H. Kocój, Warszawa 1988, s. 234-235.

¹⁸³⁷ B. de Cache do Kaunitza, Warszawa, 29 lipca 1792, [w] *Ostatni rok Sejmu Czteroletniego w świetle listów charge d'affaires dworu wiedeńskiego Benedykta de Cachego (...)*, s. 141.

¹⁸³⁸ Tenże do tegoż, 25 VII 1792, tamże, s. 135.

¹⁸³⁹ (...) *Przystąpienie króla do konfederacji targowickiej wywołało, jak się mówi, duże wzburzenie. Podaje się, iż jego osoba jest narażona na niebezpieczeństwo, ponieważ Polacy, podobnie jak Francuzi, są ogarnięci szaleń, a całe miasto jest bardzo niespokojne. Słyszy się niezwykle beczelne i głośno wypowiedane złorzeczenia, skierowane pod adresem króla (...)*F. Essen do Lossa, Warszawa, 25 lipca 1792, [w] F. Essen, *Konstytucja 3 Maja w relacjach posła saskiego (...)*, opr. H. Kocój, Kraków 2000, s. 212.

do wyboru skrajnych postaw. Konieczność lub wola tych, którzy nad nim górują, zmusza go do przyjmowania takich postaw jako dostosowanych do okoliczności¹⁸⁴⁰.

Równocześnie z krytyką Stanisława Augusta gloryfikowano osoby, które w czasie pamiętnej narady opowiedziały się przeciw konfederacji, zwłaszcza Ignacego Potockiego i Stanisława Małachowskiego.

Przystąpienie króla do targowicy było szokiem dla opinii publicznej. Jeszcze przecież pod koniec czerwca, dokładnie 25, 1792 roku król przekonywał, iż uznanie konfederacji targowickiej jest warunkiem nie do przyjęcia, łudząc tym samym siebie i innych¹⁸⁴¹.

Stanisław August wiedział, że przystąpienie jego osoby do Targowicy może być źle odebrane nie tylko w kraju ale i za granicą. Świadczy o tym list do posła w Anglii, w którym wzywał tegoż: *Staraj się W. Pan przynajmniej dobre imię moje ratować*¹⁸⁴².

Przystąpienie króla do Targowicy w ostrych słowach oceniono na łamach dzieła *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 Maja 1791 roku* stwierdzając, iż *krok ten króla smutkiem i żalobą napęłnił wszystkich poczciwych serca. Widzieli się na dyskrecję carowej, na igrzysko rokoshu targowickiego oddani. Powydawane pozwy cnotliwym obywatelom sejmu konstytucyjnego, przeraziły bojaźnią wielu prześladowania na osobach i utraty majątków (...) Nie widząc znikąd ratunku, musieli wreszcie ulec rozkazom Moskwy i rokoshan, którzy groźbom, postrachem i zamknięciem ksiąg swoich do łączenia się z sobą naglić nie przestali.*¹⁸⁴³ Pamiętać jednak należy, że była to praca propagandowa mająca wykazać narodowi, że walka zbrojna jest jedyną drogą do utrzymania Rzeczypospolitej w całości. Ponadto chciano dzięki niej wpoić Polakom, że istniała szansa na zwycięstwo w 1792 roku, lecz została ona zmarnowana przez elitę rządzącą. Dzieło to było początkiem tworzenia czarnej legendy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Równie negatywnie decyzję Stanisława Augusta skrytykowano w piśmie *Wojna 1792*, podkreślając, iż jest ona tym bardziej niewybaczalna, że były realne szanse na pokonanie Rosjan¹⁸⁴⁴.

Ostro ten krok króla ocenił anonimowy autor *Pieśni Narodowej*. Przypominając krzywdy, które obywatele doznali od wojsk rosyjskich i targowiczian, zaakcentował, iż zarówno przywódcy konfederacji jak i sam król to zdrajcy, którzy doprowadzili do upadku swej ojczyzny¹⁸⁴⁵.

¹⁸⁴⁰ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 28 lipca 1792, [w] Girolamo Lucchesini, *Listy do Fryderyka (...)*, s. 234.

¹⁸⁴¹ Por. B. Dembiński, *Stanisław August i książę Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji*, Lwów 1904, s. 9.

¹⁸⁴² Tamże, s. 11.

¹⁸⁴³ F. Dmochowski, H. Kołłątaj, I. Potocki, S. K. Potocki, *O ustanowieniu i (...)*, t. V, cz. II, s. 38.

¹⁸⁴⁴ *Już przestraszony król utratą korony podległ ambicjonalności Katarzyny. Usprawiedliwieniem, że pomiędzy nie było ukrycia, które za kwiatami obywatele chętnie by dawali. Rewolucja amerykańska daje przykład wojowania przez lat osiem bez pieniędzy, mając tylko rząd, staranność opatrzenia w odzież i obuwie żołnierza. Wolność i nie dependencja wzmocniłyby równie, jak tam w każdym sercu żołnierza ofiarność, a Obywatele przez gorliwość wiadomo nieśliby swe majątki łącząc się z swym wojskiem dla obrony kraju. Duch był wszędzie zapału i patriotyzmu ale nie korzystanie bardziej uchylanie się, jeszcze słabość króla bez geniuszu militarnego, bez charakteru i miłości kraju pogrążyła teraz może jeszcze kraj w nierząd i dependencje Moskwy (...), *Wojna 1792*, Ossolineum 3804/II, k. 9-10.*

¹⁸⁴⁵ (...) *Widzisz poległych Rycerzów popioły*

Widzisz po całym kraju mordy srogie

Rozpaczy mnogie

Dzieło to smutne jest dziełem przemocy

Przyszędł kraj dzielić mieszkaniec północy

Przyszędł i ludu twego prawa harde

Depcze z pogardą

Lecz któż uwierzy znalazł się wyrodny

Czci i imienia Polaka niegodny

Surowo postępowanie króla oceniali pamiętnikarze, pojawiało się często słowo – zdrajca. Jan Henryk Dąbrowski¹⁸⁴⁶ i Antoni Chrzęszczewski¹⁸⁴⁷ podkreślali, że król akces do Targowicy złożył ze strachu przed detronizacją, że kierował się troską o własny los, a nie kraju jak to oficjalnie zadeklarował. Podkreślał to również Ludwik Cieszkowski w swym *Pamiętniku anegdotycznym (...)* pisząc w surowych słowach, że *król zrobił akces do konfederacji targowickiej z bojaźni utraty korony*¹⁸⁴⁸. Franciszek Karpiński ubolewał, że *król przystąpił do konfederacji targowickiej mimo najusilniejszej prośby pocziwych obywatelów*¹⁸⁴⁹. Zdaniem Urszuli Tarnowskiej król zgłaszając akces do konfederacji oszukał własny naród¹⁸⁵⁰. Wirydianna Fiszerowa zauważyła, że *król był do Rosji przyzwyczajony i zawdzięczał jej swoje wyniesienie, dlatego liczył na spokojną wegetację z jej łaski*¹⁸⁵¹.

Jednak są również głosy, choć nieliczne, próbujące usprawiedliwiać króla. Synowiec króla Stanisław Poniatowski stwierdził, że wszelkie przedłużanie oporu było bezsensu, bo wojna była przegrana i dalsze jej prowadzenie wiodło ku jeszcze cięższym następstwom dla całego kraju¹⁸⁵².

Z współczuciem o królu wyrażał się Julian Ursyn Niemcewicz pisząc: *pewien jestem, że rzesza piskliwa powie, że szalone głowy przywiodły go do tego, ale gdzie się tyczy honoru tam on podnieconym być nie potrzebuje. Żal mi króla, rok tylko miał sławy, rok tylko może mieć będzie przy tych zgryzotach życia, pozostaje mu wieczność, gdyby serca swego słuchał obrałby ją chwalebna, że usłuchał pisków, nazaczy ją sobie bezsławna*¹⁸⁵³. Podkreślił jednak, że Stanisław August podjął tę decyzję zbyt pochopnie, gdyż (...) *Obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego, wielkopolscy na zjazdach swoich tworzyli manifesta przeciw zdrajcom targowickim, oświadczając się stać przy Konstytucji do śmierci i byłiby dotrzymali słowa, gdyby się król z haniebnym podpisem swoim nie pokwapił*¹⁸⁵⁴.

Jędrzej Kitowicz podkreślał, iż królem kierował strach przed widmem nowego rozbioru i skreślenia Rzeczypospolitej mapy świata, jednak *widząc, że go natura nie wydała na bohatera, przez rozum nie sprzeciwił się drapieżnym sąsiadom, którzy Polskę rozszarpali i więcej jeszcze szarpać zamysłają*¹⁸⁵⁵.

Jest faktem znamionym, że także rosyjskie koła dworskie w swych opiniach dotyczących postępowania króla zajmowały negatywne stanowisko. Augustyn Deboli w jednym ze swych listów napisał: *Opinia publiczności, a nawet mniemanie partykularne tutejszych ministrów tak mało jest za stroną W K Mości, że owszem powszechnie i szczególnie rzucają pociski na tek krok, który konieczność wymusiła na Waszmości*¹⁸⁵⁶.

Który przed obcym despotą się modlił

By kraj swój spodlił

Co za przyczyna zguby Polaków

- że jest królem Stanisław, Szczęsny możnym Panem

Rzewuski Polnym, Wielkim Branicki Hetmanem

Kto by ocalił Polskę?

- Małachowski na tronie, Kościuszko z Buławą

umieliby trzymać rząd, wolność i sławę (...), Pieśń Narodowa, Ossolineum 692/I, k. 10-11

¹⁸⁴⁶ J. H. Dąbrowski, *Pamiętnik wojskowy Legionów polskich we Włoszech*, Poznań 1860, s. 10-11.

¹⁸⁴⁷ A. Chrzęszczewski, *Pamiętnik oficjalisty Potockich z Tulczyna*, opr. J. Piechowski, Wrocław 1976, s. 87.

¹⁸⁴⁸ L. Cieszkowski, *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta*, Warszawa 1906, s. 44.

¹⁸⁴⁹ F. Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi z którymi żyłem*, Poznań 1844, s. 140.

¹⁸⁵⁰ U. Tarnowska, *Pamiętnik damy polskiej z XVIII wieku*, Lwów 1876, s. 40.

¹⁸⁵¹ W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych*, Warszawa 1993, s. 157.

¹⁸⁵² S. Poniatowski, *Pamiętniki synowa Stanisława Augusta*, opr. J. Łojek, Warszawa 1979, s. 88.

¹⁸⁵³ J. U. Niemcewicz do I. Potockiego, Kurów, 25 lipiec 1792, Ossolineum 1855/II, k. 4.

¹⁸⁵⁴ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, opr. J. Dihm, Warszawa 1957, t. II, s. 45.

¹⁸⁵⁵ J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli Historia polska*, opr. P. Matuszewska, Warszawa 1974, s. 574, 581.

¹⁸⁵⁶ A. Deboli do Stanisława Augusta, 10. VIII. 1792, [w] J. Łojek, *Rok nadziei i rok klęski. Z korespondencji Stanisława Augusta z posłem polskim w Petersburgu Augustynem Debolim*, Warszawa 1964, s. 172-173.

25 sierpnia 1792 roku Poniatowski podpisał powtórny akces do targowicy, tym razem jeszcze bardziej upokarzający. Król publicznie wyrzekł się Ustawy Rządowej z dnia 3 maja. Stało się to w dużej mierze przez przywódców targowicy, którzy mieli za złe królowi, że pierwszy akces uczynił bez porozumienia z nimi¹⁸⁵⁷.

Na przełomie stycznia i lutego wydano 55 stronicową broszurę *Zdanie o królu polskim 1792 roku*, najprawdopodobniej autorstwa samego Stanisław Augusta¹⁸⁵⁸. W piśmie tym dowodzono, że władca Polski zrobił wszystko co było możliwe, aby oprzeć się Rosji i Targowicy, a jego akces do zdradzieckiej konfederacji tłumaczono chęcią zabezpieczenia kraju przed nowym rozbiorem. Podobne tezy zawiera praca *Obrona Stanisława Augusta* wydana w Paryżu w 1867 przez Bronisława Zaleskiego pod nazwiskiem Mikołaja Wolskiego¹⁸⁵⁹.

Ocena królewskiego akcesu do targowicy nie jest rzeczą łatwą. Zbyt ostre wydają się jednak oskarżenia jakoby król od samego początku planował zdradę i tylko dla zachowania swej pozycji wsparł Konstytucję 3 maja. Stanisław August, jak się wydaje, był zwolennikiem reform ustrojowych, wierząc w możliwość rezygnacji Rosji z roszczeń opartych na dawnych gwarancjach. Gdy jego nadzieje rozwiła interwencja rosyjska, Stanisław August łudził się jeszcze, że nie jest to jednoznaczne z obaleniem wszystkich reform. Przystąpił do konfederacji, licząc na to, że nawet pod protektoratem rosyjskim pewne zmiany zostaną zachowane¹⁸⁶⁰.

Nie można jednak zgodzić się z oceną Adama Zamoyskiego, sformułowaną na łamach pracy *Ostatni król Rzeczypospolitej*¹⁸⁶¹, jakoby przystąpienie króla do targowicy było jedyną drogą utrzymania *małej stabilizacji*, pod protekcją Rosji. Należy przecież zauważyć, że sytuacja wtedy nie była jeszcze rozpaczliwa, a armia polska w odróżnieniu od króla, wcale nie myślała o kapitulacji. Krytyczna ocena akcesu króla do konfederacji targowickiej wynika przede wszystkim z wiary w możliwość pokonania Rosjan. Sam zaś Stanisław August przerażony potęgą moskiewską, nie wierzył w możliwość powstrzymania carskiej armii. Oddał się pod protekcję Katarzyny II licząc, że nie dopuści do dalszego podziału kraju.

¹⁸⁵⁷ E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej (...)*, s. 300.

¹⁸⁵⁸ Por. E. Rostworowski, *Zdanie o królu polskim*, [w] *Legends i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963, s. 488-493.

¹⁸⁵⁹ M. Wolski, *Obrona Stanisława Augusta*, wyd. B. Zaleski, Paryż 1867.

¹⁸⁶⁰ Stanisław August do A. Debolego, Warszawa, 22 VI 1792, AGAD Zb. Pop. 413, nlb.

¹⁸⁶¹ A. Zamoyski, *Ostatni król Polski*, tł. E. Hordynka, opr. A. Zgorzelska, Warszawa 1994.

4. Współpraca konfederacji targowickiej z Rosją w opiniach polskich elit.

Wkroczenie wojsk rosyjskich wspierających konfederacją targowicką na terytorium Rzeczypospolitej jednoznacznie ukazało stosunek polskiej szlachty do Rosji i wspieranych przez nią konfederatów. Konfederacja targowicka wspierana przez Katarzynę II, nie szczędziła starań by pozyskać w swe szereg nowych zwolenników. Działania te spotkały się z oporem dużej części społeczeństwa obawiającego się powrotu do dominacji rosyjskiej.

Jak pisał Julian Ursyn Niemcewicz: *W miarę postępów wojska moskiewskiego do Polski, wysłał Szczęsny słuzalców swoich, Złotnickiego, Moszczeńskiego, Hulewicza, do zawiązania konfederacji po województwach, sam się jej marszałkiem mianując; łapano, gdzie można, kilku nędznych szlachty tak, że sejmiki te z pięciu lub sześciu osób składane były, co znaczniejsi obywatele lub ucielali do wojska naszego lub narażając się na wszystkie prześladowania- w miejsca, gdzie żołdat moskiewski nie zaszedł*¹⁸⁶².

Nie tylko na Podolu, ale również na Humańszczyźnie nikt nie chciał przystępować do konfederacji, co było dużą niespodzianką dla Szczęsnego Potockiego¹⁸⁶³. Większość społeczeństwa uznała zawiązanie konfederacji za zdradę, a wkroczenie wojsk rosyjskich za najazd.

Natalia Kicka pisze, że wielu ludzi nie chcąc angażować się po stronie targowicy wolało wyjechać za granicę lub też zamknąć się we własnym domu i tam spokojnie przeczekać zaistniałą sytuację¹⁸⁶⁴.

Trudności w pozyskaniu nowych zwolenników przez targowicę zauważane były przez posłów dworów zagranicznych przebywających w Warszawie.

Zdaniem Descorchesa konfederacja targowicka poniosła sromotną klęskę, gdyż nie udało pozyskać jej się zwolenników, a przeciw niej wypowiedziała się nawet część przeciwników Konstytucji 3 Maja nie chcąc obcej dominacji¹⁸⁶⁵.

Lucchesini w depeszy z 23 czerwca 1792 relacjonuje rozmowę z posłem rosyjskim Bułhakowem, w której ten przedstawił mu trudności w pozyskaniu nowych zwolenników przez konfederację. *Bulhakow- pisze przedstawiciel Prus- dał mi do zrozumienia, że wojska jego władczyni nie przybędą wcześniej do Warszawy zanim konfederacja, którą ochraniają, nie uzyska większego znaczenia. Dotychczas gromadzi ona pod swe sztandary jedynie drobną szlachtę. Inni, cieszący się pewnym szacunkiem i znani z przywiązania do Konstytucji 3 Maja wyjeżdżają do Galicji i do Prus, aby uniknąć kłopotów w związku z odmową albo wyrażeniem zgody na przystąpienie do konfederacji targowickiej*¹⁸⁶⁶. W depeszy z 27 czerwca 1792 r. poseł Prus pisał, że z przechwyconych listów nowej konfederacji dowiedziano się, iż generał Kachowski gorzko wymawiał przywódcom emigrantów wprowadzenie w błąd imperatorowej

¹⁸⁶² J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, opr. J. Dihm, Warszawa 1957, t. I, s. 28.

¹⁸⁶³ E. Rostworowski, *Potocki Stanisław Szczęsny*, [w] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVIII, z. 117, Wrocław 1984, s. 195.

¹⁸⁶⁴ N. Kicka, *Pamiętniki*, opr. T. Szafranski, Warszawa 1972, s. 55.

¹⁸⁶⁵ *Nie ulega wątpliwości, że 8 czy 10 intrygantów, twórców rekonfederacji poniosło, jak na razie, zupełną klęskę. Pomimo starań o pozyskanie zwolenników, nie widać chętnych, którzy chcieliby ją poprzeć. Widziałem ich listy, pisane do przeciwników konstytucji. Pozostały one jednakże bez odpowiedzi. Słyszałem od tych, którzy takie listy otrzymali, następujące wyjaśnienie: Jesteśmy przeciwni Konstytucji 3 Maja, ale nie możemy poprzeć obcej dominacji*, M.L. Descorches do Ch. Dumourieza, Warszawa, 13 czerwca 1792, [w] *Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich. Korespondencja dyplomatyczna przedstawicieli Francji w Warszawie Marie Louisa Descorchesa, Jeana Alexandra Bonneau i Josepha Auberta z lat 1791-1792*, opr. H. Kocój, Kraków 1999, s. 107.

¹⁸⁶⁶ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa, 23 czerwca 1792, [w] *Girolamo Lucchesini, Listy do Fryderyka Wilhelma II*, opr. H. Kocój, Warszawa 1988, s. 207.

*Rosji. Emigranci przedstawili jej jakoby szlachta polska była gotowa zawiązać konfederację z chwilą wejścia wojsk rosyjskich na terytorium Polski. Tymczasem okazało się, że jeden sejmik, który zebrano z wielkim trudem w Winnicy, grozi rozejściem się, niczego nie dokonawszy*¹⁸⁶⁷.

Równocześnie wraz z wkroczeniem wojsk rosyjskich spotęgowały się ataki na przywódców malkontentów. Już na sesji sejmowej 24 maja przywódcy opozycji spotkali się z ostrym atakiem reprezentantów obozu reform. Poseł żmudzki Stanisław Olędzki zażądał od króla wymienienia nazwisk malkontentów, którzy knuli spisek na ojczyznę poza jej granicami. Wtórował mu Kazimierz Rzewuski reprezentujący województwo podolskie wnosząc o zdemaskowanie tych, którzy zasiadając w sejmie utrzymywali stosunki z dworem imperatorowej. Wobec odmowy króla, poseł staroburski Konstanty Jelski zaproponował listę osób, które należałoby, jego zdaniem, pociągnąć do odpowiedzialności przed sąd sejmowy. Wśród oskarżonych o zdradę znaleźli się: Szczęsny Potocki, Seweryn Rzewuski, Jan Suchorzewski, Adam Moszczeński, Antoni Stanisław Czetwertyński, Jan Zagórski oraz Antoni Złotnicki.¹⁸⁶⁸

Konstanty Jelski poseł starodubowski określając Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego *żartokami Rzeczypospolitej* żądał *aby bez wszelkiej odwłoki odejmując im dalszy sposób szkodzenia Ojczyźnie zalecić Komisji Skarbowej, iżby Dobra ich natychmiast w sekwestr wzięła*¹⁸⁶⁹.

Zmiany niechętnego stanowiska do targowiczian nie przyniosły wydawane końcem maja przez konfederacje uniwersały, mające charakter stricte propagandowy. Targowiczanie, w wydanym 30 maja piśmie apelowali o wstępowanie w szeregi konfederacji, podkreślali by nie uznawać rosyjskiej armii za wroga, gdyż ma ona pomóc jedynie przywrócić dawną wolność. Drugi uniwersał skierowany był do duchowieństwa. Wzywano w nim do podjęcia modlitw za sukces konfederacji i zbawienie ojczyzny od przemocy, którą narzuciła Konstytucja 3 maja. W trzecim dokumencie targowiczanie zapowiedzieli, że wszelkie pożyczki w pieniądzech czy towarach, które obywatele udzielą obecnym władzom Rzeczypospolitej przepadną, gdyż konfederacja po swym zwycięstwie ich nie spłaci.

Jest faktem znamionym, że nawet wśród przeciwników Konstytucji 3 maja znalazła się grupa osób wrogo odnoszących się do targowiczian i interwencji rosyjskiej. Za ewidentny przykład służyć tu może postać Pawła Biernackiego, który podczas kampanii z 1792 r. dowodził jako brygadier kawalerią narodową¹⁸⁷⁰. Podobne stanowisko reprezentował Felix Kretkowski, który bezskutecznie namawiał króla, by wyjechał do wojska i nie poddawał się Rosji¹⁸⁷¹.

W ostrych słowach targowicę oceniał Stanisław Małachowski, podkreślając, iż jest narzędziem obcej przemocy. *Akt Targowicki-pisał- uznaję za gwałtowny, przemocą wojsk obcych utrzymany, przeciwny wyraźnej woli Rzeczypospolitej i całemu Narodowi szkodliwy, niesie on przed sobą ogień, miecz obcy a za sobą Anarchię (...) i ostatnią zgubę Ojczyzny (...)*¹⁸⁷².

Również Julian Ursyn Niemcewicz dowodził, że konfederacja była dziełem zdrajców, *sprzedawczyków*, którzy pobierali pieniądze z rosyjskiej kasy. W swych pamiętnikach pisał: *Dziewięć tylko służalców Szczęsnego podpisało się do niej i pana swego obrało marszałkiem, dziewięć ogłosiło naród cały, reprezentantów jego na sejmie za buntowników, dziewięciu*

¹⁸⁶⁷ Tenże do tegoż, 27 VI 1792, tamże, s. 210.

¹⁸⁶⁸ AGAD ASC 24, sesja z 24 V 1792, s. 47-48

¹⁸⁶⁹ Tamże, s. 47v

¹⁸⁷⁰ W. Konopczyński, *Paweł Biernacki*, [w] *Polski Słownik Biograficzny*, t. II. Kraków 1936, s. 82-83.

¹⁸⁷¹ M. Manteufflowa, *Felix Kretkowski*, [w] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XV, Warszawa, Wrocław, Kraków 1970, s. 280-281.

¹⁸⁷² S. Małachowski, *Manifest Marszałka Sejmowego*, Warszawa, b. d., PAN 1681, k. 104.

płatnych od Moskwy miesięcznie służalców, otoczonych wojskiem moskiewskim, nazwało króla, senat, posłów zdrajcami ojczyzny¹⁸⁷³.

Hugo Kołłątaj zastanawiając się nad motywami postępowania przywódców Targowicy zarzuca im, iż *jedno jest rzeczą jawną, żeśmy przez nich w jarzmo Moskiewskie oddani*¹⁸⁷⁴. W liście do Benedykta Hulewicza, jednego z twórców targowicy pisał: (...) *Podnieść miecz straszny za pomocą groźnego, zagranicznego wojska, by samowolne rozkazy wydawać i obywatelów do posłuszeństwa skłaniać, a władzę sejmu jak można najpóźniej odwłoczyć, wybaczyć Kochanku, nie jest to sposób do przywrócenia Rzeczypospolitej. Jest to rodzaj dyktatury dyktatury, która była grobem rzymskiej wolności. Ty to lepiej wiesz, jako lubiący język i dzieła dawnego Rzymu. Już to jest znak bliski śmierci Rzeczypospolitej, kiedy ten, co ją przychodzi ratować, takowym językiem do obywatelów mówić jest przymuszony. Wszyscy są obludnicy, tylko ja prawdę przynoszę. Wszyscy chcieli niewoli, tylko ja chcę wolności. Wierzcie mi, łączcie się ze mną, a jeżeli mi nie wierzycie, sami sobie będziecie winni, że was muszę pozywać, prześladować, dobra wasze sekwestrować i niszczyć*¹⁸⁷⁵.

Autor *Uwag nad przysięgą Szczęsnego Potockiego* pisał: *Rozpaczą zdjęty Polak rzeknie do swych możnowładców (...) Powiemy gnębicielom naszym, iż jeżeli grób w którym oni mniemają mieć nas zgrzebanymi, nie zdaje się dosyć głębokim dla tym pewniejszego przekonania ich o naszym zniszczeniu, to docisk, to prześladowania ich wydobędzie nas chwałebnie z tej ciemniej jaskini dla wspólnego odzyskania sławy i prerogatyw narodu (...)*¹⁸⁷⁶.

Jan Odrowąż w liście do Szczęsnego Potockiego skrytykował sojusz targowiczian z Rosją, przypominając krzywdy, które Rzeczypospolita od Moskwy doznała. Ostro oceniał postać Branickiego, opisując go wymownymi słowami: *sył krwi współrodaków i ten raz złamawszy przysięgę w Warszawie dowodził z Moskalami, aby się krew polska rozlewała*¹⁸⁷⁷.

Ostro zaatakowano też redaktora *Gazety Warszawskiej*, księdza Łuskwinę, który dopiero teraz mógł demonstrować otwarcie i jawnie swe prorosyjskie poglądy.

*Dziś kiedy wylany na wszystkie bezwstydy
Śmiesz się jawnie przykladać do kraju ohydy
Gdyż cię nie tylko Ojczyzny smutny los nie boli
Lecz się jeszcze najgrywasz z Polaków niewoli
Zasłużoną pogardą przyjęła ma Dusza
Zrywa długie milczenie i mówić przymusza
O ty pochlebniku, o ty duszo podła,
Całuj rękę która nas o zgubę przywiodła (...)
Policz krzywdy, bezprawia ! Gwałty i uciski
Straty, wśród kraju ruiny*

*I potem głoś nam Imię Wielkiej Katarzyny*¹⁸⁷⁸ - grzmiał autor jednego z anonimowych wierszy.

Ukazał się cały szereg pism, często o charakterze satyrycznym piętnujących targowiczian i ich zwolenników. W 1792 roku w Wiedniu wydano *Biblię Targowicką. Księgi Szczęsne*, najprawdopodobniej autorstwa Juliana Ursyna Niemcewicza. Autor w utworze

¹⁸⁷³ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich (...)*, t. 2, s. 27.

¹⁸⁷⁴ H. Kołłątaj do ?, 1 stycznia 1793, PAN 198, k. 25.

¹⁸⁷⁵ H. Kołłątaj do B. Hulewicza, Lipsk, 18 X 1792, [w] *Listy Hugona Kołłątaja pisane z emigracji w r. 1792, 1793 i 1794*, t. I, opr. L. Siemieński, Poznań 1872, s. 105.

¹⁸⁷⁶ H. Rządowska, *Stosunek polskiej opinii publicznej do rewolucji francuskiej*, Warszawa 1948, s. 85.

¹⁸⁷⁷ J. Odrowąż do Sz. Potockiego z okoliczności pisanego listu z Dubna dnia 2 sierpnia do króla, Lwów 18 VIII 1792, BCz 968, k. 229

¹⁸⁷⁸ *Wiersz do Łuskiny*, Ossolineum 692/I, k. 115, PAN 613, k. 115.

stylizowanym na Pismo Święte Nowego Testamentu przedstawia służalczość Szczęsnego wobec Rosji, wpływy moskiewskie w Polsce, grabieże wojska moskiewskiego¹⁸⁷⁹.

Wzorowanym na wyznaniu wiary był *Skład Kosynierski*, powstały po zawiązaniu konfederacji targowickiej. Akcentowano w nim bezgraniczną wiarę przywódców Targowicy w Katarzynę II pisząc: *Wierzę w carową wszechmogącą, stworzycielkę z dawna intryg w Polsce, Związku Targowickiego Protektorkę, wierzę w Szczęsnego Marszałka przez nią obranego, który się pod Ducha Moskiewskiego narodził (...)*¹⁸⁸⁰. Prawie identyczną formę miał utwór *Pacierz*. Autor zauważył w nim jednak, iż do zwycięstwa targowicy przyczyniła się nie tylko pomoc Rosji, ale również zdrada króla Prus¹⁸⁸¹.

Podobne przesłanie miała *Modlitwa Konfederacyi Targowickiej* wzorowana na *Modlitwie Pańskiej*. W utworze tym zwracano się do Katarzyny II, prosząc ją o stutysięczne wojsko, ruble i obalenie Konstytucji¹⁸⁸².

Całkowitą uległość wobec Katarzyny II zarzucał malkontentom również autor *Dziesięciu przykazań*. Dekalog ten, zgodnie z przesłaniem utworu, nadała caryca rosyjska Polakom słowami: *Jam iest Carowa, któram was wywiodła z porządku i znaczenia*. Wśród przykazań najbardziej znamienne jest pierwsze – *Nie będziesz miał obcey Potencje przedemną*, oraz czwarte- *czcij posła moskiewskiego*¹⁸⁸³.

Podobne przesłanie zawierają *Treny! To jest narzekania Szczęsnego*, powstałe po I rozbiore. Przedstawiono w nich przemyślenia generała artylerii koronnej, związane z konfederacją targowicką i pomocą moskiewską. Tytułowy bohater uskarża się, że został zwiedziony przez Katarzynę II i Seweryna Rzewuskiego. Swoich towarzyszy przyrównuje do głupców i sępów, które rozszarpali swą ojczyznę¹⁸⁸⁴. Wyznaje, że jest sprawcą wszelkiego nieszczęścia Polski i nieroztropnie obalił reformy uchwalone przez pocziwych¹⁸⁸⁵.

¹⁸⁷⁹ *Poczym rzekł Szczęsny, ja jestem stworzycielem waszym, a wszyscy mieszkańcy Ziemi Polskiej są buntownikami i nazwał Szczęsny Wojsko Polskie Wojskiem Nieprzyjacielskim a Wojsko Moskiewskie nazwał wojskiem wybawiciela i wolności, zaczęły się mordy, pustoszenia, pożary. Rzekł potem Szczęsny: żadnego prawa, żadnej ustawy nie uczynię ani obwieszczę, tylko te, które mi z Petersburga przysłane będą. Co mi carowa uczynić każe, to ja uczynię, a, czego mi zabroni, to ja uczynić nie odważę się. Rzekł też Szczęsny: niech wojska polskie ustąpią wojsku moskiewskiemu i niech wojska moskiewskie osiadą i zalegną całą krainę polską, oprócz Tulczyna, Mohylewa, Białocerkwi i Śmiły i oprócz trzech województw wielkopolskich, które to województwa już są przyręczone królowi pruskiemu za to, że nam nie przeszkadzał; niech Moskale z rozwiniętymi chorągiewami i bębнами ciągną przez stolicę. Rzekł też Szczęsny: niech w każdą niedzielę i święto wszyscy chodzą do posła moskiewskiego i niech go proszą o urzędy i promocje i kłaniają mu się. I widział Szczęsny, że to było dobre dla niego i cieszył się i nazwał to Niepodległością. I rzekł Szczęsny: niech wszyscy posłowie polscy, mieszkający u zagranicznych mocarstw, porzucą dwory, u których są i niech urzędnik policji moskiewskiej bez pożegnania wypędzi Debolego z Petersburga. Niech generał moskiewski będzie hetmanem polskim i niech chodzi w mundurze moskiewskim, a mnie jednemu niech będzie posłusznym, a jego jednego niech słucha wojsko polskie. Rzekł potem Szczęsny: niech domy polskie i zamek królewski zabiorą żołnierze moskiewscy, niech wszyscy zboża swe i woły i koły swe i wszelkie napoje i siano i drwa i mąki i leguminy swe oddadzą Moskalom, a to co sami mieli pożywać lub sprzedać, lub splawić, niech oddadzą Moskalom, a za to, co mieli brać złote i srebrne sykle, niech biorą papiery moskiewskie i niech wierzą, że te papiery są pieniędzmi. Rzekł też: niech Moskale wybierają ludzi polskich i niech nimi zaludniają pustynie swe i niech rozpędzają fabrykantów osiadłych w Polsce i niech wsie zarażają i niech córki zabierają matkom i niech będą nalożnicami, Biblia Targowicka. Księgi Szczęsnowe, Wiedeń 1792, Ossolineum 485/III, k. 128-129. Por. M. Janik, *Hugo Kollątaj*, Lwów 1913, s. 285.*

¹⁸⁸⁰ *Skład Kosynierski*, PAN 613, k. 74, Ossolineum 485/III, K. 130.

¹⁸⁸¹ *Wierzę w Katarzynę Imperatorowi całej Rosyi y Fryderyka Syna iey jedynego który się poczył z ducha woynego, urodził się z nieostrożności Polskiej, umęczony pod Ruskim pilatem (...)* *Wierzę w Józefa Cesarza, święty kościół powszechny (...)*, *Pacierz*, PAN K. 494, k.133.

¹⁸⁸² *Carowa któraś jest w Petersburgu, święć się imię twoje, bądź wola twoja jako w Polsce tak i w Moskwie. Ruble powszechnie daj nam dzisiaj i daj nam się wzbogacić i panoszyć jako i my pozwalamy i nie wódz nas do rządu regularnego, wybaw nas od konstytucji 3 maja i od wszystkich ustaw, amen, Modlitwa Konfederacyi Targowickiej*, Ossolineum 485/III, k. 130.

¹⁸⁸³ *Dziesięć przykazań*, Ossolineum 485/III, k. 130.

¹⁸⁸⁴ *Jam jest mąż który cierpi utrapienia, od różgi szalonego Rzewuskiego zaprowadził mnie i zawiódł do ciemności nie do światłości. Opanował mnie w Wiedniu, odurzył mnie i zatulał uszy me od uwag ludzi*

Bezlitośnie postawę Szczęsnego Potockiego, a zwłaszcza jego uległość wobec Moskwy skrytykował anonimowy autor *Ody do Potockiego Wojewody Ruskiego* pisząc:

(...) *Uśpiony czyli podstępem Sąsiady
Jesteś nieszczęsnym igrzyskiem ich zdrady
Z niezgody synów, a możnych przemocy
Zostawiony jesteś bez rady, bez mocy (...)
Grozi Buntem a rosyjskie Pany
Dumne despoty dając swe ukazy
Wznawiają Polsce niezgojone rany
Cóż poczniesz teraz na schyłku swej zguby?
Któż twój miłośnik, obywatel luby
Co by się stawiał w świetnej twojej sławie
Masz go w Potockim Szczęsnym Stanisławie (...)*¹⁸⁸⁶.

Całkowitą uległość wobec Rosji, zdradę swego państwa zarzucono generałowi artylerii koronnej w wierszu *Do Szczęsnego Potockiego* pisząc:

*Gwałcicielu! Ludzkości srogi winowajco
Krwii swych braci Rodaków i Ojczyzny zdrajco
(...) Pychy w twoim sercu nie znać, gdyż się tak upodlił
Żeś o zgubę Ojczyzny u obcych się modlił (...)*¹⁸⁸⁷.

Te same zarzuty znaleźć możemy w dowcipnym, zabawnym utworze pt. *Na portret Szczęsnego*. Czytamy tam: *Czyj ten portret złocony*

*Spytał się Moskał zdziwiony
Czy to króla jakiego
Czy Rycerza Wielkiego
Na to Polak zdumiony
Odpowie cóż to? Czyś głupi
Wszakże to Osieł Biskupi
Co na nas włożył Kajdany (...)*¹⁸⁸⁸.

Analizując ówczesne satyry można zauważyć, że ich ulubionym negatywnym bohaterem był właśnie Szczęsny Potocki.

Z tego okresu pochodzi też szereg pieśni patriotycznych skierowanych przeciw Targowicy i Moskwie. Celem ich było nie tylko wzmocnienie ducha walki, ale również kompromitacja Rosji i jej zwolenników. Takiemu celowi służyć miało rozpowszechnianie, wspomnianej już wcześniej pieśni *Ca ira*¹⁸⁸⁹.

pocziwych, powiódł mnie do Jass i do Petersburga, pożerał sławę moją i ukazał mi czołgać się, zebrać o oręż dla braci moich, zbroczyłem Krwią Ziemię która uczyniła bogatym. Biada mnie głupiemu! Zawolałem kto chce być ze mną? Obejrzałem się, aż to zleciały do mnie złodzieje, rozbójniki i głupcy i szarpać zaczęły ojczyznę jak kruki i sepy szarpiać obumarłe ciało, zwierzyńiec pojmałem, nie było wokół mnie i nieskazanych, ale powiększa część Ci którzy od dawna znani byli z przewrotności, chciwości, podłości lub głupstwa swego. Biada mnie głupiemu, nie wyrzekłem się w ten czas, że robota do której tylko złe biegną nieszczęścia rokuje, nie postrzegłem ale nadęty pychą wywracałem bez rozumu, zburzałem wszystkie sławy (...), Treny! To jest narzekania Szczęsnego, BCz 968, k. 1.

¹⁸⁸⁵ *Szczęsny oplakuje rozbiór kraju, wylicza sprawy, związki utworzone przez siebie, wyznaje się być głupim i sprawcą wszelkiego nieszczęścia. Polska podniesiona przez pocziwych, przeze mnie zgubiona została (...)*
Wypchnelem ojczyznę mą w obszar największej burzy (...) *Najpiękniejsze Prowincje Ojczyzny mej zabrane (...),*
Treny! To jest narzekania Szczęsnego, tamże, k. 3.

¹⁸⁸⁶ *Oda do Potockiego Wojewody Ruskiego, Ossolineum 2130/I, k. 29.*

¹⁸⁸⁷ *Do Szczęsnego Potockiego, Ossolineum 692/I, k. 14.*

¹⁸⁸⁸ *Na portret Szczęsnego, tamże, k. 105.*

¹⁸⁸⁹ *Ca ira, PAN 613, k. 69, Wierszyki w materiałach popularnych roku 1788. Na Targowicę, pieśń patriotyczna, Ossolineum 1594. Por. M. Janik, Hugo Kollątaj, Lwów 1913, s. 294.*

Ostro przywódców Targowicy skrytykowano w utworze *Na Hersztów Targowickich* dowodząc, iż kierując się tylko własnymi interesami sprowadzili na polski naród przemoc moskiewską. W mocnych słowach anonimowy autor pisał:

*Jakże? Kiedy z pogardą i wstydu i prawa
Spisek zdrajców na własną ojczyznę powstawa
Gdy zbyt zuchwały, wsparciem obcego oręża
Przelewa krew współziomków i kraj uciemieża
Gdy szerzy dziką zemstę i Mordy bezkarne
Naród w milczeniu patrzy na zbrodnie tak czarne
A Tyrani za przemoc, za gwałty nieznośne
Słyszeć będą łzy ciche o pochlebstwo głośnie (...)
Więc gdy Polak zbyt dobry, sztyletu się brzydzi
Niechaj czyny ich głosząc, światu ich ohydzi
Niech powie, że zgubili ojczyznę kochaną (...)
Była to ziemia szczęśliwą, spokojną
Ani śmiał ją najeżdżać dumny sąsiad zbrojną
Był Polak niepodległym, znał tylko swe Prawa
Nie hańbiła go jak dziś podłości niesława
Z zbawiennych ustaw wszyscy cieszyli się zgodnie
Patrzcie! W co Polskę wasze obróciły zbrodnie
Patrzcie! Jeżeli możecie wstrzymać widok srogi
Patrzcie! Ujrzyście ślady rozpaczy i trwogi (...)
Porzuć Szczęsny szyderstwo połącząc z uciskiem
Sejm prawy, zbiór cnotliwych, śmiesz nazywać spiskiem
Ty coś zgwałcenia wszystkich Praw jednym dowodem (...)
Lecz byli zdrajcy, co kraj skazili szczęśliwy
Był to Szczęsny, był Rzewuski, Branicki zdrażliwy
I Kossakowski chytre i zwodnicze plemię
Ci zgubili na zawsze tę szczęśliwą ziemię
Przyszli nie z Polakami, lecz z obcymi Hordy
Wiodąc za sobą zniszczenia, śmierć i srogie mordy (...)
Wy coście pod Dubienką i pod Zieleńcami
Okrywszy żyzne niwy Rubinów trupami
Z nieużytecznym męstwem musieli uchodzić
Wszystko zniszczone, wszystko w haniebnej zniewadze
Umilkły Prawa Rządu, rozproszone władze
Wszędzie gwałtom wolności nadawano imię (...)
Jeżeli Polak na jęczeć pod zdrajców uciskiem
Jeżeli Polska ma być Moskalów siedliskiem
W ten czas któż potrafi znieść tylu klęsk brzemię
Cnotliwy rzuci ze smutkiem tę zhańbioną ziemię
A widząc szczęścia Polski zgubione nadzieje
Nad zhańbioną Ojczyzną żyzne łzy wyleje (...)¹⁸⁹⁰.*

Satyrykom nie uszła uwadze wizyta Branickiego w Petersburgu na czele delegacji targowickiej. W jednej z satyr nawiązującej do jego wiernopoddańczej mowy czytamy:

*Wdzięczny na dowód wspaniałej twej duszy,
Polak dopiero oddychać zaczyna
Gdy widzi szczęście, jakowe mu tuszy*

¹⁸⁹⁰ *Na Hersztów Targowickich*, PAN 1681, k. 77-81.

*W miłych kajdanach Bóg i Katarzyna (...)*¹⁸⁹¹.

Ostro skrytykowano też postawę Sucharzewskiego, dowodząc, że jest współwinnym rozlewowi krwi rodaków¹⁸⁹².

Ostrą krytykę przywódców targowicy znaleźć możemy w ówczesnych pamiętnikach. Bez pardonowo targowiczani piętnował Julian Ursyn Niemcewicz. Szczególnie mocno krytykował ich całkowitą uległość wobec Rosji pisząc: *Pełni ufności w boskiej swej Katarzynie targowiczanie, ślepi na uciemnienie kraju, podawali się wszelkim rozpustom i zbytkom. (...) Wzdrygać się będzie potomność nad tą nieograniczoną dumą i zaślepieniem występnych rodaków naszych- zdrajców*¹⁸⁹³.

Natalia Kicka pisała, że malkontenci zdecydowali się na sojusz z Rosją, gdyż *jednych pchała wrodzona buta, duma, drugich chciwość i skąpstwo, innych bojaźń, tchórzostwo, a na ogół głupota lub podłość*¹⁸⁹⁴. W podobny sposób współpracę między Rosją a targowiczami oceniali Jan Henryk Dąbrowski¹⁸⁹⁵, Antoni Chrząszczewski¹⁸⁹⁶, Franciszek Karpiński¹⁸⁹⁷, Józef Drzewiecki¹⁸⁹⁸, Kajetan Koźmian¹⁸⁹⁹, Jędrzej Kitowicz¹⁹⁰⁰. Antoni Chrząszczewski przekonuje jednak, że Szczęsny nie był ani autorem ani współtwórcą interwencji rosyjskiej, która według oficjalisty nastąpiłaby w każdych okolicznościach. Dowodził, że los Ustawy Rządowej był przesądzony, albowiem Rosja nie mogła się pogodzić reformą ustroju i rządu Rzeczypospolitej. Franciszek Karpiński dokonuje analizy motywów, którymi kierował się Szczęsny Potocki zawiązując konfederację i współpracując z Rosją. *Jakoż to pewne jest-* pisał Franciszek Karpiński- *że Szczęsny Potocki widząc, jak był nienawistny dworowi petersburskiemu na tronie siedzący Poniatowski, łącząc się przez konfederację targowicką z Moskalami spodziewał się, że zdetronizowawszy Stanisława Augusta, sam po nim na tron Polski nastąpi*¹⁹⁰¹. Fryderyk Schulz pisał o garstce magnatów szukających poparcia u obcych mocarstw, *gotowych sprzedać własną ojczyznę za cenę zachowania przywilejów klasowych i swej złotej wolności*¹⁹⁰². Sprzymierzonych z Rosją przywódców konfederacji targowickiej, ostro skrytykował walczący w kampanii 1792 roku Seweryn Bukar, nazywając ich wyrodkami¹⁹⁰³.

Końcem stycznia 1793 r. rozgoryczony Hugo Kołłątaj pisał z Lipska, że bezmyślność Targowiczani przyczyni się do II rozbioru. *Przedsięwzięcie podziału Polski jest zbyt śmiałe w tym czasie. Lecz że go między sobą ułożyli już prawie o tym wątpić nie można. Ostrzegałem zawczasu, pisałem, że Targowiccy będą zwiedzeni, ale cóż można było czynić z tymi ludźmi. Jeden krok zapamiętały ciągnie za sobą milionowe błędy i szkody*¹⁹⁰⁴- ubolewał. Bardzo

¹⁸⁹¹ Na nutę Żółkiewskiego, *Na Targowicę*, pieśń patriotyczna, Ossolineum 486. Por. M. Janik, *Hugo Kołłątaj (...)*, s. 296.

¹⁸⁹² (...) *Zwycięzcy pod Wiedniem, pod Chocimiem i pod Zieleńcami*

Jakichże wam następców Targowica daje

Waszych robót nagrodą Wawrzyn, ich ratuje

Mścij się krzywdy Polaku, niech zbrodnia ma karę

Nie lubisz krwi wylewu ogniem (...), *Na Sucharzewskiego*, PAN 1681, k. 77.

¹⁸⁹³ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich (...)* t. II, s. 24-25.

¹⁸⁹⁴ N. Kicka, *Pamiętniki (...)*, s. 44.

¹⁸⁹⁵ J. H. Dąbrowski, *Pamiętnik wojskowy Legionów polskich we Włoszech*, Poznań 1964, s. 10-11.

¹⁸⁹⁶ A. Chrząszczewski, *Pamiętniki oficjalisty Potockich z Tulczyna*, opr. J. Piechowski, Wrocław 1976, s. 83-85.

¹⁸⁹⁷ F. Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi z którymi żyłem*, Poznań 1844, s. 89.

¹⁸⁹⁸ J. Drzewiecki, *Pamiętniki*, wyd. S. Pawlicki, Kraków 1891, s. 71.

¹⁸⁹⁹ K. Koźmian, *Pamiętniki*, Poznań 1858, s. 214.

¹⁹⁰⁰ J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli Historia polska*, opr. P. Matuszewska, Warszawa 1974, s. 506.

¹⁹⁰¹ F. Karpiński, *Historia wieku i (...)*, s. 137.

¹⁹⁰² F. Schulz, *Podróże Inflanctzyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-1793*, opr. W. Zawadzki, Warszawa 1956, s. 9.

¹⁹⁰³ S. Bukar, *Pamiętniki*, Drezno 1871, s. 187. Por. Z. Libera, *O pamiętnikach Seweryna Bukara*, [w] *Od Sejmu Wielkiego do Napoleona*, Warszawa 2004, s. 198.

¹⁹⁰⁴ H. Kołłątaj do L. Strassera. Lipsk, 27 I 1793, [w] *Listy Hugona Kołłątaja pisane (...)*, t. II, s. 2.

ciekawą i krytyczną ocenę działań Targowiczan, ich bezgranicznej ufności w dobre intencje Katarzyny II znaleźć możemy w liście Hugona Kołłątaja do Ludwika Strassera z 9 lutego 1793 r. *Zgłosiłem się do p. Bnińskiego, kiedy był on w Brześciu- pisał- aby ostrzegł p. Szczęsnego, że Moskwa zupełnie porozumiała się z królem pruskim względem podziału Polski, Lecz Targowiccy tłumili wszystkich i upewniali że mają najsołeńsze zaręczenia całości granic Rzpltej, lubo tego wyrazu w całej deklaracji moskiewskiej nie widać, lubo w postępkach Moskwy każdy cokolwiek rozsądku mający, mógł dostrzegać, że ona nie chce mieć Polski rządnej i całej, ale ją uważa za kraj spekulacji do innych projektów. (...) Ja nie rozumiem, jak tego p. Szczęsny nie mógł wiedzieć od samego początku. Co go takiego zaślepilo że się niebezpiecznej dla swojego sumienia podjął roboty? To naturalna konsekwencja, do której przyjść musiało. Trzeba było koniecznie Moskwie wystawić na czele człowieka takiego jak on, bo inaczej nie byłby naród zabałamuconym, trzeba jej było Konfederacji Polskiej, bo wyraźna wojna Moskwy za jej interesem nie dalaby żadnego pretekstu królowi pruskiemu, niedotrzymania aliansu. (...) Jeżeli zemsta mogła na moment przynieść jakąś nieczystą pociechę, przeplaci jej teraz brzemieniem goryczy i smutku, kto postrzeże że się podjął być narzędziem rozszarpania swej ojczyzny¹⁹⁰⁵. W podobnym tonie Hugo Kołłątaj pisał w liście do Stanisława Małachowskiego: *Targowiczanie uwierzywszy w wszechmocność imperatorowej, tak ślepo jej ufali lub przynajmniej udawali ufać, że pewni całości kraju, pewni swojego panowania nad protekcją moskiewską, o niczym nie myśleli tylko o zemście, szkalowaniu, tylko o zaprowadzeniu rządu Moskwie dogodnego. I nie mogło być inaczej. Ich targniecie się na ojczyznę przez wprowadzenie obcego wojska, musiało szukać pozorów w czynach sławnego sejmu, chociaż prawdziwy powód Onego pochodził z ich dumy i złości. Ich przewinienia narodowi potrzebowało zasłonić się rządem pod gwarancją obcą utworzonym, ażeby mieli protekcje imperatorowej, gdyby ich kiedy prawa narodu władza chciała ukarać. Ufali samym sobie, hardzi przez protekcję obcą, która do reszty niewinny zgębila naród, nie myśleli o tem, że będą wystawieni na wyrok całej Europy, od tych samych, którzy im protekcje ofiarowali. Dziś pycha i głupstwo samo siebie pożera¹⁹⁰⁶. Ostro Hugo Kołłątaj ocenia Targowiczanie w liście do Ignacego Potockiego z 15 lipca 1793 r. pisząc: *Wyznaje dziś prawdę konfederacja Targowicka, że pisząc i czyniąc przeciw demokracji, nie dogadzała prawdzie ale woli sąsiadów, którzy gotowali sobie memoriał i przyczyny do podziału kraju¹⁹⁰⁷.***

Zauważyć jednak należy, że część wspomnianych utworów literackich i listów powstała po II a nawet III rozbiore. Pamięć rozbioru Polski wzmocniła niechęć do targowiczanie, których obwiniano o sojusz z Rosją i doprowadzenie do upadku ojczyzny. Nie można jednak zapominać, iż konfederacja targowicka zawiązana była w celu obalenia reform sejmu wielkiego i w swym założeniu wcale nie chciała przyczynić się do II rozbioru Polski. Wydarzenia 1793 i podpisanie traktatów rozbiorowych między Rosją a Prusami sprzeczne były z intencjami Szczęsnego Potockiego, Seweryna Rzewuskiego czy Ksawerego Branickiego¹⁹⁰⁸. Analizując publicystykę i korespondencję z końca XVIII wieku można

¹⁹⁰⁵ Tenże do L. Strassera. Lipsk, 9 II 1793, tamże, s. 11-12.

¹⁹⁰⁶ Tenże do S. Małachowskiego, Lipsk, 23 II 1793, tamże, s. 35.

¹⁹⁰⁷ Tenże do I. Potockiego, Karlsbad, 15 VII 1793, tamże, s. 68.

¹⁹⁰⁸ W niezwykle obrazowy sposób okoliczności przekazania Szczęsnemu Potockiego wiadomości o rozbiore przedstawił Franciszek Siarczyński w *Opowiadaniu o królu Stanisławie Augustie oraz o Szczęsnym Potockim*. Choć przytoczona historia była nieco przejawskrawiona to trafnie zilustrowała smutek i bezsilność Szczęsnego wobec rozbiorów. Czytamy tam: *Gdy pod zaborem krajów polskich przez Rosję wyjść ku temu miała deklaracja Pan Szczęsny Potocki wezwany był do Petersburga niby z reprezentacją od Konfederacji Targowickiej względem żywej pogłoski o podziale Polski a w rzeczy samej rada mu dana przez Ambasadorów jechania do Imperatorowej miała zaś cel aby w czasie skutecznym się mającego zaboru nie użył jakich nieroztropnych, które pogorszyły los Polski, ale nie polepszyć mogły. Już wyszła Deklaracja w Warszawie oznajmiająca Zabór Polskich Prowincji a Szczęsny o tym w Petersburgu nie wiedząc bo przed nim tajono, żądał audiencji u Imperatorowej.*

zauważyć, że głównym zarzutem, który stawiano malkontentom była całkowita uległość wobec Rosji. Oskarżenie to jest bezdyskusyjne, przecież nie ulega wątpliwości, że konfederaci targowiccy dla realizacji swych partykularnych interesów, gotowi byli podjąć wszelkie środki, nawet współpracować z obcą potencją.

Przepuszczonego do niej, zapytała Katarzyną, jak się masz kochany Potocki? Tak, rzecze, jak Obywatel nieszczęśliwej Ojczyzny, a gdy chciał dalej mówić, przerwała Imperatorowi- Jak to W. Pan się znajdziesz w swojej Ojczyźnie i pod mym panowaniem. Jesteś jednym z najpierwszych mych poddanych, a od żadnego z nich dotąd nie słyszałam, aby Ojczyzna ich nieszczęśliwą była (...). Przerażony tymi słowami więcej przemówić nie umiał, a oddawszy Imperatorowej nieszczere niski ukłon, doszedł do okazania wielkiego zmartwienia, które go o chorobę przyprawiło. Względna Imperatorowi posłała mu swych doktorów, ci biorąc go w swe starania zabronili mu wszelkich korespondencji z Polską aby ta nieprzypominała smutku (...). Była wszystkim Obywatelom przyszłym pod panowaniem Rosji nakazana wierności przysięga. Uwolniony od niej został znajdujący się w Petersburgu Szczęsny Potocki, ale dzieci jego będące w zabranej Polsce wykonać ją musiały. Pozwoliła nawet Imperatorowa proszącemu wyjechać do obcych krajów, jakoż wkrótce udał się do Hamburga (...), F. Siarczyński, Opowiadanie o królu Stanisławie Auguste oraz o Szczęsnym Potockim, b. m. i d., Ossolineum 149/II, k. 295-296.

4. Stosunek do Rosji i jej władczyni w czasach konfederacji targowickiej.

Zawiązanie konfederacji targowickiej i wkroczenie wojsk rosyjskich w sposób oczywisty wpłynęło na stosunek do Rosji. Nastroje antyrosyjskie napęczały wówczas do tego stopnia, że samo określenie „Moskal” równe było największej obeldze, równej ze zdrajcą, bałwanem i sprzedawczykiem¹⁹⁰⁹. Jednocześnie za winną poróżnienia Polaków uważano przede wszystkim Katarzynę II, która nie żałowała nigdy pieniędzy, byleby tylko pozyskać wśród nich swoich sojuszników¹⁹¹⁰.

Pojawiły się jednak głosy, które główną winą za nieszczęścia Polski obwiniały nie Katarzynę II a właśnie targowiczian. Przypominano, iż to właśnie oni udali się do Jass, a później do Petersburga by błagać władze rosyjskie o interwencję w Polsce. Tenże znamieny fakt podkreślono w *Obronie Wojska Moskiewskiego przez Iwana Wasilewicza Oficera w tymże wojsku*¹⁹¹¹. Nawet Hugo Kołłątaj w liście do Ludwika Strassera z 29 września 1792 r. wyraził przekonanie, iż w obecnych okolicznościach tylko dobra wola imperatorowej uchronić może Rzeczypospolitą przed rozbiorem. *Nikomu dobrze myślącemu nie idzie o to- pisał- żeby z Moskwą nie traktować, wszakżeśmy sami te myśli podali, lecz jeżeli Moskwa prawdziwie chce całości tego narodu i jego niepodległości, zapewne nie będzie czynić w konsekwencji zamysłów konfederacji targowickiej, zapewne nie wzgardzi koroną dla wnuka imperatorowej. Ale jeżeli tak rzeczy pójdą, jak się zaczęły, jeżeli się będzie zwłóczył termin sejmu, jestem pewien, że nas podzielią, jak mnie o tem uwiadomiła jedna poważna osoba z Berlina; bo ociąganie sejmu oczywiście znaczy oczekiwanie na roboty francuskie, co na jedno wypada, że Imperatorowa o interesach Polski chce decydować wraz z sąsiadami a to jest dla nas największym niebezpieczeństwem*¹⁹¹². Jednak wraz z upływem kolejnych dni Kołłątaj ma coraz większe wątpliwości czy Rosji zależy na całości Polski i sprzeciwi się rozbiorem. W liście do Barsa z 6 października 1792 pisze: (...) *Imperatorowa chce przekonać obydwóch naszych sąsiadów, że wcale o związku z domem saskim nie myśli, a zatem że próżna była propozycja zrobiona względem Konstantyna, aby mógł być podług nowej konstytucji sukcesorem tronu polskiego. Jeżeli tak jest, zapewne Rosja nie myśli ani o dobrym rządzie w Polsce ani o całości. Więc podział tem pewniejszy*¹⁹¹³. W depeszy do Ludwika Strassera zapewnia jednak, iż *nie tylko nie jesteśmy przeciwni Rosji, ale owszem możemy zapewnić, iżby wszystkich a nawet marszałka Małachowskiego potrafił skłonić do robót dla Rosji pożytecznych, gdyby ta potencja chciała coś stałego dla kraju naszego zrobić i gdyby konfederacja Targowicka prowadzona była od Rosji drogą rozsądku bez obelgi, bez*

¹⁹⁰⁹ Por L. Cieszkowski, *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta*, t. I, Warszawa 1906. Zob. też S. Wodzicki, *Wspomnienia przeszłości 1768- 1840*, Kraków 1873, s. 241. F. Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi z którymi żyłem*, Warszawa 1987, s. 136.

¹⁹¹⁰ D. Rolnik, *Szlachta koronna wobec Konfederacji Targowickiej, maj 1792- styczeń 1793*, Katowice 2000, s. 19.

¹⁹¹¹ (...) *Prawda, Polska zgubiona w nieszczęśliwym stanie*

Nie słyhać tylko jęki, płacz i narzekanie

Ale kto temu winien, mówimy poufale

Czy związek Targowicki, czyli też Moskale

Weszliśmy w wasze kraje, lecz któż nas sprowadził

Ten co was dzisiaj dręczy, co was wprzody zdradził

Szczesny co na kraj własny spisek w Jassach knował

Plaszczył w Petersburgu, by w Polsce panował (...), *Obrona Wojska Moskiewskiego przez Iwana Wasiliewicza Oficera w tymże Wojsku*, Ossolineum 692/I, k. 107.

¹⁹¹² Hugo Kołłątaj do L. Strassera, Lipsk, 29 IX 1792, [w] *Listy Hugona Kołłątaja pisane z emigracji w r. 1792, 1793 i 1794*, t. I, opr. L. Siemieński, Poznań 1872, s. 40.

¹⁹¹³ Tenże do Barsa, Lipsk, 6 X 1792, tamże, s. 51.

prześladowania ludzi poczciwych. (...) Ofiarowaliśmy dobrowolnie imperatorowej koronę dla jej wnuka. Wszystkie okoliczności dzisiaj temu projektowi sprzyjają. Czemu go Rosja skutecznie nie mogła. Na hasło tego projektu złączyłaby się cała Polska, bo wszyscy dobrze swej Ojczyźnie życzący, niczego nie chcą, tylko aby w Polsce nie było bezkrólewia, aby panował w niej dom mocny i w Europie znaczący. Dlatego w konstytucji naszej położyliśmy inflantkę, abyśmy w czasie ten dom do korony polskiej wezwali, któryby był w stanie projekt nasz skutecznie. Niechaj imperatorowa rozdzieli od robót około konstytucji, te przykre czucia, które miała w sejmie. Nie ci około utrzymania konstytucji pracowali, którzy Rosyją Polszcze brzydzili, owszem tych wszystkich widzimy teraz w konfederacji Targowickiej. Prawdziwy zamiar przyjaciół konstytucji był zrobić Polskę niepodległą i rządną. P. Stackelberg winien, że notami przykreimi odstręczył zupełnie Polaków od Rosji. Powolność imperatorowej na przelożenia króla pruskiego względem ewakuacji wojsk zepsuła zupełnie projekt aliansu z Rosją, ale ci co prawdziwie chcieli rządu i niepodległości, byli zupełnie obojętni, która mu potencja do tego rzetelnie pomagać zechce. Pomagał król pruski, trzymali się króla pruskiego, zdradził król pruski, czegoż przyjaciele konstytucji żądają? Oto, aby imperatorowa przyjęła koronę polską dla wnuka swego, aby on pod układem konstytucji panował. Jeżeli Rosja chce jakich modyfikacji w konstytucji, wszyscy dobrze myślący na to przystają, choćby nawet silniejszy rząd co do władzy wykonawczej był zaprowadzonym. Jeżeli jakie wyrazy tej konstytucji nie dogadzają intersom Rosji, można je odmienić, ale trzeba żeby wszystko szło w zwyczajnych i przyzwoitych formach (...) Gdyby Rosja na ten przyzwoliła projekt i gdyby odstąpiła propozycji względem nielegalności sejmu, ujęłaby wszystkich w Polszcze, złączyłaby wszystkie partie razem i dokazałaby tego, coby imię Katarzyny prawdziwie nieśmiertelnem uczyniło, boby tym sposobem zachowały się formy reprezentacji narodowej, a form proponować nie można, jeżeli idzie o utrzymanie pozorów przynajmniej wolności i niepodległości narodu. (...) Wtenczas Polska będzie wieczną i naturalną aliancką Rosji, wtenczas Rosja nie będzie się obawiać żadnego więcej złudzenia Polaków, wtenczas Polacy zapomną wszystkich przykrości i staną się wiecznymi przyjaciółmi tych, których jeden geniusz, jedna mowa od dawna złączyć były powinny¹⁹¹⁴.

W połowie grudnia 1792 r. Kołłątaj zdał sobie sprawę, że *my od Moskwy żadnej uczciwej rezolucji spodziewać się nie możemy, bo jak widzę wszystkie dwory o niczem dziś nie myślą, tylko o zjednoczeniu się przeciwko Francuzom, a w nagrodę wszystkich kosztów zamierzają sobie podział z Polski, z Niemiec i z Francji¹⁹¹⁵.*

Interesującą analizę polityki carycy wobec Rzeczypospolitej znaleźć możemy w jednym z listów pisanych do Michała Zaleskiego. Nadawca oskarżał Katarzynę II o hipokryzję, o celowe pograżenie Polski w dawnym nierządzie, aby mieć z niej podległą, jak dawniej prowincję. Niezwykle trafnie ocenił stosunki między Imperatorową, królem a przywódcami Targowicy pisząc: *Trzyma ona szalę między Targowicą a dworem i kto podleglejszym i powolniejszym będzie jej rozkazom, ten z czasem przeważa¹⁹¹⁶.*

Wrogość do Rosji nie ominęła gruntu towarzyskiego. Powszechnie było przekonanie, że ten kto się zaprzęga Moskwie, jest odrodnym¹⁹¹⁷, toteż nie brakowało ludzi, którzy samo przebywanie wśród Rosjan uważali za hańbę i uszczerbek na dobrym imieniu¹⁹¹⁸. Powszechnie okres ten określano czasem żałoby narodowej dlatego, topos moralnej zdrady otaczał balujące panie z okresu Targowicy. Szczególnie zaś potępiano i szykanowano wszelkie zabawy z wrogami i zdrajcami, zwłaszcza zaś uczyty przez nich organizowane. Stosunki polsko-rosyjskie były tak napięte, że na jesieni roku 1792 na bal zorganizowany

¹⁹¹⁴ Tenże do L. Strassera, Lipsk, 13 X 1792, tamże, s. 77, 85-88.

¹⁹¹⁵ Tenże do S. Małachowskiego, Lipsk, 13 XII 1792, tamże, s. 148.

¹⁹¹⁶ ? do M. Zaleskiego, b. m. i d., BCz 968, k. 230.

¹⁹¹⁷ Urszula z Ustrzyckich Tarnowska, *Pamiętnik damy polskiej z XVIII wieku*, Lwów 1876, s. 28.

¹⁹¹⁸ L. Dębicki, *Trzy pokolenia w Krakowie*, Kraków 1896, s. 72-73.

przez generała infanterii rosyjskiej Michała Wasiliewicza Kochowskiego przybyło zaledwie kilka dam warszawskich. Ich pozytywna odpowiedź na zaproszenie *wodza morderstw i lęku*¹⁹¹⁹ spotkała się z ostrą reprimendą moralną. Jan Dembowski opisuje niniejsze zdarzenie w liście do Ignacego Potockiego: *Niezmiernie zmartwiony jest Kochowski, In gratiam imienin swoich w środę dawał wielkie ansamble, sam objeżdżał spraszając damy do 60 przeszło, aż zdrętwiał kiedy u siebie nie ujrzał więcej nad 8: Szwejkowską, Ożarowską, Mentejflową, Górską, Szymanowską etc. Tańców nie było, skonfederowawszy się przyrzekły, żeby żadna się nigdy u niego nie znajdowała.*¹⁹²⁰

Te wrogie wystąpienia wzmocniły się jeszcze na wieść o zwycięstwach francuskich. Bułhakow informował Ostermanna, że zwycięstwa francuskie wywołują w Polsce zaburzenia. Objawiały się one w obelżywych wierszach rozrzuconych po kraju, oklaskiwaniu w teatrze fragmentów, które ośmieszały Rosję czy konfederację. Oficerów rosyjskich znieważano w teatrze, a rzeźnicy warszawscy mieli obciąć jednemu żołnierzowi carskiej armii uszy¹⁹²¹.

Wrogość do Rosji w dużej mierze spowodowana była rabunkami jej wojska, jak i działalnością targowicy ostro walczącej z przeciwnikami politycznymi. Niezwykle ostro postępowanie moskiewskiej armii oceniono w opublikowanym w *Gazecie Warszawskiej* z 4 lipca 1792 *Wypisie z raportu do Komisji Policyjnej nadesłanego*. Czytamy tam: *W takim zdarzeniu, jak teraz Obywatele znajdują się nigdy podobnej zemsty od Moskalów dawniejszych czasów nie ponosili. Otto komendy J. P. Kossakowskiego Generała Moskiewskiego plądrując po powiecie kowieńskim i preńskim, Obywatelów niszczą domy, palą i wszystkie niegodziwości (jakie tylko mogą być najgorsze) wyrabiają (...). J. P. Kossakowski Generał Moskiewski mówił: dlaczego Obywatele uciekają z domów swoich przed nim gdy im wolność szlachecką zdeptaną przez Konstytucję 3 Maja chce przewrócić. Ale każdy widząc tę wolność przywracaną w mniemaniu P. Kossakowskiego plenami kozackimi wolał oddać majątek pod zemstę i rabunek jak własną osobę*¹⁹²².

Postępowanie rosyjskiej armii krytykuje Julian Ursyn Niemcewicz w swych *Pamiętnikach* (...), twierdząc, że Imperatorowa nie tylko broniących ziemi ojczyzną nazywała buntownikami, lecz *chciała jeszcze Polaków wyplenić*¹⁹²³. Tezę tą wysuwa poseł inflancki na podstawie cytowanego listu Katarzyny II do Repnina, w którym Imperatorowa pisze: *Zmordowana ustawicznymi niepokojami wszczynanymi przez burzliwe umysły Polaków, chcę już raz na zawsze koniec im położyć. Dlatego zalecam W. Panu, ażebyś (...) wojska moje pod komendą jego w krainach polskich będące tak postępowały, jak wyciągać będzie potrzeba, by odjąć wszystkie buntu sposoby. Żadnym więc mieszkańcom tej ziemi, choćby się spokojnością zastaniali, przepuszczać nie należy, wyjąwszy tych, którzy by schwytani z bronią w rękę dali waleczności jakiegś dowody, takich inkorporować Waszmość Panu będziesz w pułki moje, będą oni zdadni do wojny, którą jak Waszmości Panu wiadomo, w Polsce odbędziem ku południowi*¹⁹²⁴.

Zastanawiający jest jednak fakt, iż mimo agresji wojsk rosyjskich w pamiętnikach osób żyjących w tym okresie niemało ciepłych słów poświęcono carycy Katarzynie II. Z szacunkiem o niej wypowiadały się osoby, które powszechnie uchodzą za patriotów i na pewno nie możemy ich uznać za zaprzędanych rosyjskiemu dworowi. Nawet Adam Jerzy Czartoryski, pomimo swej wielkiej nieufności, graniczącej czasem z nienawiścią stwierdził,

¹⁹¹⁹ E. Aleksandrowska, *Problem zdrady na podstawie satyr i pamfletów na Polki balujące w czasach tragicznych dla ojczyzny (1774-1832)*, [w] *Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić. Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII i XIX wieku*, red. A. Grześkowiak- Krwawicz, Warszawa 1995, s. 220.

¹⁹²⁰ J. Dembowski do I. Potockiego, 10. listopad 1792, [w] *Tajna korespondencja z Warszawy do Ignacego Potockiego (1792-1794)*, opr. M. Rymyszyna i A. Zamorski, Warszawa 1966, s. 90.

¹⁹²¹ H. Rządowska, *Stosunek polskiej opinii publicznej do rewolucji francuskiej*, Warszawa 1948, s. 88.

¹⁹²² *Wypis z raportu do Komisji Policji nadesłanego*, *Gazeta Warszawska*, nr 53, 4. VII. 1792, s. 4.

¹⁹²³ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Warszawa 1957, t. II, s. 88.

¹⁹²⁴ Tamże, s. 88.

pisząc o Katarzynie II, że choć stała się sprawczynią nieszczęścia Polski, będąc pozbawioną cnoty i przystojności kobiecej, umiała otoczyć się prawdziwą czcią ze strony *niewolniczego narodu*.¹⁹²⁵ Uchodziła przy tym za wielką i wybitnie inteligentną, która zrobi wszystko, aby swe ambitne plany wprowadzić w życie.¹⁹²⁶

Katarzyna określana nierzadko mianem Semiramis Północy, pomimo pogardy, jaką budziła, potrafiła swą silną osobowością budzić także podziw. Ucywilizowała ona bowiem Rosję nie mniej niż Piotr I Wielki, powaliła na kolana Polskę, Krym i Tatarie Oczakowską.¹⁹²⁷ To ona zatrzęsła Dunajem i tronem carogrodzkim, w wśród ludu i wojska zjednała sobie miłość.

Kobieta ta, *nie w ciemną bita*¹⁹²⁸ mówiła nieraz, jak to współczuje smutkowi pokonanych, dodawała przy tym, że surowe prawa polityki, nie pozwalają jej, władczyni zapobiec tym nieszczęściom. Potrafiła przy tym być wdzięczną i miłą. Ale względy swe okazywała głównie tym, którzy uchodzili za jej wielbicielei. *Łaskawa Katarzyna*¹⁹²⁹ potrafiła oczarować także Polaków swą wspaniałością, ceniąc u nich przy tym niezależność szlachetność uczuć.

Ciepło wspomina carycę np. Urszula z Ustrzyckich Tarnowska. Co prawda określa ona imperatorowi mianem tyranki, uzurpatorki i mężobójczyni¹⁹³⁰, jednak pisze o niej jako o kobiecie o pięknych, niebieskich oczach, rękach ślicznych, którą cechuje gracja i wdzięk namaszczone nie lada grzecznością. Nie zmienia to faktu, że znękała swą opieką Polaków, pałac i rabując nieszczęsną Rzeczypospolitą¹⁹³¹.

Rosyjska władczyni także w oczach synowa ostatniego polskiego króla uchodziła za miłą i wyjątkową. Wydawała mu się prostą, niemal jak żona jakiegoś burmistrza, choć była z niej niezwykła aura, szczególnie wtedy gdy mówiła o swym imperium.¹⁹³²

Franciszek Karpiński, świadomy krzywdy jaką caryca wyrządziła Polsce, potrafi znaleźć dla niej słowa uznania, uważając, że niczym dziwnym nie jest fakt, iż monarchini ta obdarła Rzeczypospolitą, by sobie przysporzyć chwały.¹⁹³³

Ostro postać Katarzyny II oceniał natomiast poseł Szwecji Wawrzyniec Engestrom. Szczególnie piętnował zaborczą politykę caratu wobec Polski i Turcji: *Ten egoizm polityczny, ten ton wzniosły, który przybrało ministerium i ministrowie rosyjscy od niejakiego czasu, a nade wszystko od zaboru Krymu, na ostatek pragnienie podkopania spokoju swych sąsiadów intrygami wewnątrz ich krajów większą część Europy przeciwko Rosji zniechęciło*¹⁹³⁴.

Analizując te oceny pamiętać należy, że Polacy długo mieli nadzieję, że Katarzyna II nie dopuści do II rozbioru i sprzeciwi się zachłanności Prus. Nastroje te doskonale zilustrował Jakub Sievers pisząc: *Obecnie naród ten i ci co go zdradzili, jak Kossakowscy i Massalski, król nawet, wszyscy ludzili się głupią nadzieją, iż Cesarzowa tknięta ofiarą, jaka jej Polska uczyniła, będzie ją bronić przeciw Prusom*¹⁹³⁵.

¹⁹²⁵ A.J. Czartoryski, *Pamiętniki i memoriały polityczne*, Warszawa 1986, s. 116-117.

¹⁹²⁶ W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, Warszawa 1998, s. 151.

¹⁹²⁷ Tamże, s. 179.

¹⁹²⁸ A. Potocka-Wąsowiczowa, *Wspomnienia naocznego świadka*, Warszawa 1965, s. 36-37.

¹⁹²⁹ Tamże, s. 36.

¹⁹³⁰ Urszula z Ustrzyckich Tarnowska, *Pamiętnik damy polskiej (...)*, s. 105.

¹⁹³¹ N. Kicka, *Pamiętniki*, opr. T. Szafrński, Warszawa 1972, s. 95.

¹⁹³² S. Poniatowski, *Pamiętnik synowa Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 1979, s. 88.

¹⁹³³ F. Karpiński, *Historia mego wieku (...)*, s. 179.

¹⁹³⁴ W. Engestrom, *Pamiętniki (...)* posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego króla J. Mci szwedzkiego w Polsce czasu Sejmu Czteroletniego, przeł. I. Kraszewski, Poznań 1875, s. 88.

¹⁹³⁵ J. J. Sievers, *Jak doprowadziłem do drugiego rozbioru Polski*, opr. B. Grochulska i P. Ugniewski, Warszawa 1992, s. 128.

Niewątpliwie uchodziła więc za wielką¹⁹³⁶, nawet przez Polaków nazywaną najjaśniejszą cesarową¹⁹³⁷. Szczęsny Potocki był w nią zapatrzony do tego stopnia, że jak sam stwierdzał oddałby i pół swego majątku, by zostać jej faworytem.¹⁹³⁸

Przywódcy Targowicy podkreślali jej rolę w obalaniu ruchów rewolucyjnych, podobnych do tych jakie ogarnęły Francję. W podobnym tonie o carycy wypowiadał się Sivers, ambasador rosyjski doby sejmu grodzieńskiego pisząc: *ona jedna ustrzegła Północ i ochroni ją od nieszczęść, które Francję i sąsiednie państwa zwichrzyły. Polska by została demokratyczną gdyby nie ratunek Jej Imperatorowej Mości*¹⁹³⁹. Również poseł saski Essen w raporcie z 19 września 1792 r. dowodził, że gdyby nie interwencja Rosji Rzeczypospolita byłaby opanowana przez zasady demokratyczne i znajdowałaby się w ogniu wojny domowej.

Zupełnie odmienny stosunek do carycy rosyjskie zaprezentował autor powstałego na przełomie XVIII i XIX utworu *Sąd Katarzyny II*. Wiersz ten pełen jest zarzutów wobec Imperatorowej: *Jakież to Katarzyno zaszczyty są twoje? Gwałty, Zdrady, Rozbiory, Łupieżę, Rozboje (...) Woyny niesprawiedliwe, działy między Ziemi, Sądy przekupne, Zdrady, jak pogodzie mienić (...) Wzniecać zgubne zamieszki, Intrygi y Zwady, Klócić, niszczyć i dzielić niewinne sąsiady (...)*¹⁹⁴⁰.

Ten ostry ton łatwiej zrozumieć, gdy uświadomimy sobie, że utwór ten powstał po rozbiorach Polski. Ale już w czasie Sejmu Wielkiego spotkać się możemy z równie niewybrednymi atakami na Katarzynę II. Anonimowy autor *Listu do przyjaciela*, przesyłając kopię Gazety Hamburskiej i zawartego tam listu Imperatorowej do hetmanowej Branickiej pisał: *z grozą widzieć mi przychodzi, że umyślono pokazać przed Europą wzgardę narodu polskiego. Dopókiż cierpieć tu będziemy? Czyż sami Szwedzi mieć będą odwagę upokarzać nagminną pychę kobiety która zapomniała już jak uniżoną była w Niemczech, wychowana w skromności. Poseł rosyjski przepisywał prawo w Polsce, odesłaliśmy go. Wojska moskiewskie żyły chlebem naszym i z kraju naszego szli bić przyjaciół naszych (...)*¹⁹⁴¹.

W pamiętnikach znaleźć możemy również analizę motywów, którymi kierowała się Katarzyna II decydując się na wsparcie malkontentów i zaatakowanie Rzeczypospolitej.

Podkreślano, że Imperatorowa nie mogła pozwolić sobie na wzmocnienia państwa polskiego, dlatego wsparła działania malkontentów, zmierzające do obalenia reform Sejmu Wielkiego¹⁹⁴². Antoni Chrząszczewski akcentował również wpływ władcy Prus, który odradzał Katarzynie II jakiegokolwiek ustępstwa wobec Polski¹⁹⁴³. Dostrzegano również fakt, że Rosja oskarżając Polaków o jakobinizm, bała się rozprzestrzenienia zasad rewolucji francuskiej. Generał w służbie carskiej Jan Pistor w swoich *Pamiętnikach o rewolucji polskiej w r. 1794*, napisał, że Sejm Wielki wywołał zaniepokojenie w Rosji *zwłaszcza w czasie, gdy rewolucja francuska światu tak zły przykład dała. Były powody do obawy, ażeby dawny duch buntowniczy Polaków, połączony z zasadami świeżo od Francuzów powziętymi, nie zaraził prowincji sąsiednich rosyjskich i żeby obłąkanie umysłów nie wprowadziło się na*

¹⁹³⁶ *Czasy Stanisława Augusta przez jednego z posłów Wielkiego Sejmu napisane*, Poznań 1867, s. 34.

¹⁹³⁷ J. Wybicki, *Życie moje oraz wspomnienia o Andrzeju i Konstancji Zamoyskich*, wyd. A.M. Skałkowski, Kraków 1927, s. 176

¹⁹³⁸ M. Czacki, *Wspomnienia z lat 1788- 1792*, Poznań 1862, s.47.

¹⁹³⁹ J. Sivers, *Jak doprowadziłem do (...)*, s. 18.

¹⁹⁴⁰ *Sąd Katarzyny II*, Ossolineum 4582/III.

¹⁹⁴¹ *List przyjaciela, przesyłając kopię Gazety Hamburskiej i listu Imperatorowej do Hetmanowej Branickiej pisanego 1790*, b.. m. i d., BN III 6684, k. 349.

¹⁹⁴² *Katarzyna II rozumiała, jak wielkie korzyści mogła otrzymać miesząc się natenczas do spraw Polski (...). Zaraz stanęła na czele wielkiej liczby malkontentów, na ślepotę moralną i polityczną chorujących, w obronie przestarzałych przywilejów (...)*, N. Kicka, *Pamiętnik (...)*, s. 44.

¹⁹⁴³ A. Chrząszczewski, *Pamiętnik oficjalisty Potockich z Tulczyna*, opr. J. Piechowski, Wrocław 1976, s. 61-62.

*Północy i na Wschodzie*¹⁹⁴⁴. Także w pamiętniku Natalii Kickiej znajdziemy fragment o oskarżeniach Polaków o jakobinizm oraz potwierdzenie tłumaczenia wpływami francuskimi drugiego rozbioru przez mocarstwa rozbiorowe¹⁹⁴⁵.

Bez wątplenia pretekst rzekomej poskromicielki jakobinizmu w Polsce odpowiadał carycy, tym bardziej, że Fryderyk Wilhelm II i Franciszek II stawali nad Renem do boju w obronie monarchizmu¹⁹⁴⁶.

Przywódcy targowicy nie kryli swej wdzięczności wobec Katarzyny II. Szczęsny Potocki w wiernopoddańczej mowie wychwalał zalety carycy Rosji: *Monarchini co wieku naszego jest chluba, ktorey dziełom wieki najpóźniejsze dziwić się będą, ta mowę Monarchini przeciwko którey ukryta chęć zniszczenia axystencyi Rzeczypospolitey naszej różnymi sztucznymi środkami, niechęć szkodliwą nam samym wpajała, zerwać więzy, dźwignąć Rzeczypospolitą i przywrócić nam wolność wielomyślnie przedsięwzięła (...) Lecz to opatrności dzieło, lecz ta wspaniała Wielkiej Monarchini pomoc jest szczęściem, ale nie dziełem naszym, za nie tylko Bogu najwyższemu dzięki i Wielkiej Katarzynie wdzięczność winniśmy*¹⁹⁴⁷. Równie pompatycznie o Katarzynie II mówił Ksawery Branicki: *Czuje Polak, iż winien to szczególnie wspaniałey Duszy N. W. Imperatorowey Mości, że jest jeszcze wolnym, a nawet, że jest jeszcze Polakiem. Ufny tylko męstwu i cności własney poległby, był ofiarą obcey charakterowi Narodowemu intrydze, gdyby to zdradzenie nie padło nań w wieku, którego naychlubniejszą będzie Epoką Panowanie Wielkiej Katarzyny(...)*¹⁹⁴⁸.

Seweryna Rzewuski pełen wiary w wspaniałomyślności Katarzyny II w połowie czerwca przesyła jej list, będący pewnego rodzaju manifestem programowym¹⁹⁴⁹. Dowodził, że od tronu należy wykluczyć Polaków, bo cudzoziemcowi trzeba lat 20, żeby nauczył się manewrować w Rzeczypospolitej. Wskazywał na trzy filary wolności Rzeczypospolitej-urzędy hetmana, kanclerza i marszałka. Przekonywał, że największym wrogiem Polaków są Prusy, Rosja zaś ich naturalnym obrońcą. Kreślił zupełnie niedorzeczną wizję wspólnej walki z Turkiem, wypędzenia go z Europy i podziału jego terytorium, argumentując, że jeśli Polska będzie sięgać od Bałtyku po Morze Czarne, wówczas Rosja będzie całkowicie odslonięta od jakiegokolwiek agresji drogą lądową.

Podsumowując analizę stosunku polskich elit do Rosji nie sposób nie zauważyć, że zwycięstwo wojsk rosyjskich i konfederacji targowickiej spowodowało znaczną polaryzację społeczeństwa polskiego. Jak pisał Sivers : *choć zamiary, które Nayiaśnieysza Imperatorowa Jejmość całej Rossyi rozkazała ogłosić w Deklaracji podaney przez jej ministra w Warszawie (...) z powodu weyścia Woysk Jey do Polski, były bez wątpienia takiey natury, że powinny były pozyskać powolność, uszanowanie a nawet y wdzięczność całego Narodu Polskiego, to mimo, że oparcie się jawne ustało dało atoli miejsce machinacjom sekretetnym, których sprężyny subtelne tym są niebezpieczniejsze, że często przed naybystrzeyszym dozoru nikną okiem, a nawet praw dosiadania uchodzą. Duch fakcyi i zamieszania tak dalece się rozkrzewił, że ci którzy się zatrudniają szkodliwą natchnięcia i rozprzestrzeniania onego robotą, uchybiwszy*

¹⁹⁴⁴ J. J. Pistor, *Pamiętniki o rewolucji polskiej z roku 1794*, Warszawa 1906, s. 118. Por. B. Limanowski, *Historia ruchu społecznego w drugiej połowie XVIII stulecia*, Lwów 1888, s. 358.

¹⁹⁴⁵ (...) Skarżyły przed Europą Polaków, straszyły ich niesfornością, nazywały jakobinami, socjalistami etc., a za pomocą tych skarg, odwracały uwagę obcych dworów od męczarni narodu polskiego (...), N. Kicka, *Pamiętniki (...)*, s. 68.

¹⁹⁴⁶ H. Rządowska, *Stosunek polskiej opinii (...)*, s. 76.

¹⁹⁴⁷ Sz. Potocki, *Mowa (...) generała Artylerii Koronney y Generalney Konfederacyi Marszałka*, b. m. i d., PAN K. 38366

¹⁹⁴⁸ K. Branicki, *Mowa (...) do Nayiaśnieyszey Imperatorowey Wszech Rossyi na czele Delegacyi od Rzpłtey wysłaney będącego*, b. m. i d., PAN K. 38367

¹⁹⁴⁹ S. Rzewuski do Katarzyny II, Targowica, 16 VI 1792, Ossolineum 6487, cz. I, s. 547-569.

*celów intryg swoich u Dworów Cudzoziemskich, gdzie usiłowali uczynić zamiary Rosyji podeyrzanemi (...)*¹⁹⁵⁰.

Obok tych wrogich wobec Rosji ekscesów, obserwujemy również przyłączanie się do konfederacji, nawet zwolenników dawnego porządku w kraju¹⁹⁵¹. Z ubolewaniem pisał Julian Ursyn Niemcewicz do Ignacego Potockiego: *Ciągnęliśmy przez Lublin gotujący się do uciech i obchodu przywrócenia dawnych szczęśliwości, wczesne tryumfy tych niegodziwych okrutnie mnie zgorszyły. Mężczyźni gotują uczyty dla Kossakowskiego, kobiety wdzięki i fawory (...)*¹⁹⁵². Natalia Kicka z wielkim żalem stwierdziła, że niektórzy obywatele w najeździe rosyjskim pomagali¹⁹⁵³. Nie ulega wątpliwości, iż w takich przypadkach przy podejmowaniu decyzji górę brała prywatna, gdyż jak donosił później Sivers Katarzynie II: *To pewne, że do każdego miejsca jest piętnastu bądź dwudziestu kandydatów; wszyscy mają tą zasługę, że się sami chwala, że sławią swoje przywiązanie do Rosji, że na ostatnim sejmie pozornie tylko się sprzeciwiali*¹⁹⁵⁴.

Fakty te świadczą dobitnie, że większość społeczeństwa nie dorosła jeszcze do obrony ideałów i zasad Uchwały Rządowej. Jak trafnie zauważył Henryk Mościcki: *wielkie reformy Sejmu Wielkiego, Konstytucja 3 Maja w sposób płytki przenikały do społeczeństwa polskiego, nie sięgały do jego głębi*¹⁹⁵⁵.

Widać to wyraźnie, gdy prześledzi się stosunek polskich hierarchów kościoła do konfederacji targowickiej. Z jednej strony mały jej zagorzałych zwolenników – Józefa Kossakowskiego, Józefa Massalskiego, biskupa chełmskiego Wojciecha Skarczewskiego, czy biskupa sufragana przemyskiego Michała Romana Sierakowskiego, który został kapelanem targowicy. Z drugiej strony biskupi w listach pasterskich zachęcają do modlitw i bohaterskiej obrony kraju. Część biskupów zachowuje się dwuznacznie. Feliks Turcki, rządcą diecezji krakowskiej, który 3 maja 1791 r. przyjmował królewską przysięgę na Konstytucję, po zwycięstwie targowiczian, 10 sierpnia 1792 r. w liście pasterskim zalecał modły z racji zawiązania konfederacji. Podobna postawa cechowała Onufrego Okęckiego. Biskup ten w czerwcu 1792 celebrował w kolegiacie warszawskiej nabożeństwo w intencji narodu w związku z toczącą się wojną, a we wrześniu 1792 r. w liście pasterskim zachęcał wiernych do *gorących modlitw podczas nakazanych suplikacji, aby Bóg błogosławił pracom obecnej konfederacji*¹⁹⁵⁶.

Reasumując powyższe rozważania można zauważyć, że stosunek polskiej szlachty do Rosji w czasach konfederacji targowickiej był bardzo zróżnicowany. Z wiadomych powodów carycę rosyjską gloryfikowali targowiczanie, nie kryjąc swej wdzięczności za udzieloną pomoc. Ale również osoby nie związane z konfederacją, o Katarzynie II wypowiadały się z szacunkiem. Jest faktem znamionym, że choć pojawiają się zarzuty pod adresem Rosji i jej

¹⁹⁵⁰ J. Sivers, *Deklaracja*, 9. IV. 1793, PAN K. 36470.

¹⁹⁵¹ Król Pruski Fryderyk Wilhelm II już w kwietniu 1792 r. trafnie prognozował, że wkroczenie wojsk rosyjskich może diametralnie zmienić układ sił w Polsce i ochłodzić patriotyczne nastroje. W jednej z depesz pisał: *Przyszłość niewątpliwie pokaże, które ze stronnictw działających w sejmie odniesie zwycięstwo. Jestem przekonany, że nie będzie to stronnictwo, które obiecuje, że się nie podda i raczej zginie w obronie Konstytucji. Spodziewam się, że prawdopodobnie wraz ze zbliżeniem się wojsk rosyjskich stopniowo będą zanikać bohaterskie i wojownicze nastroje (...)*. (Fryderyk Wilhelm II do Lucchesiniego, Berlin, 17 IV 1792, [w] Fryderyk Wilhelm II, *Upadek Konstytucji 3 maja w świetle korespondencji (...)* z posłem pruskim w Warszawie Girolamo Lucchesinim, opr. H. Kocój, Kraków 2002, s. 102.

¹⁹⁵² J. U. Niemcewicz do I. Potockiego, Kurów, 25 lipiec 1792, Ossolineum 1855/II, k. 4.

¹⁹⁵³ N. Kicka, *Pamiętniki (...)*, s. 54, 63

¹⁹⁵⁴ J. Sivers do carowej, 30 marca 1793, [w] J. Sivers, *Jak doprowadziłem do (...)*, s. 61.

¹⁹⁵⁵ H. Mościcki, *Historia polityczna Polski porozbiorowej*, cz. I, Skrypt z wykładów z roku 1931-1932, s. 9. Por. Cz. Nanke, *Szlachta wołyńska wobec Konstytucji 3 maja*, Lwów 1907, s. 65.

¹⁹⁵⁶ M. Ślusarska, „Obca przemoc” i „domowa zdrada” w kaznodziejstwie lat 1792-1796, [w] *Bo insza rzecz jest zdradzić, insza dać się złudzić. Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII i XIX w.*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1995, s. 101.

carycy, to większa fala krytyki spłynęła na targowiczán. Jednocześnie wyraźnie uwidoczniła się polaryzacja społeczeństwa polskiego, z jednej strony wrogie akcenty wobec Rosjan, z drugiej strony współpraca z Moskwą i wspieranymi przez nią konfederatami.

Zakończenie.

Reasumując powyższe rozważania można stwierdzić, że stosunek polskich elit do Rosji w czasach Sejmu Wielkiego, ewaluował wraz z zmieniającą się sytuacją wewnętrzną i międzynarodową. Antyrosyjski kurs przyjęty przez Rzeczypospolitą w pierwszym etapie sejmów zdeterminowany był przez wiele czynników. Po pierwsze, do antyrosyjskich wystąpień zachęcały obietnice pruskie. Deklaracje te wzmocniły stronnictwo patriotyczne, które coraz śmielej zaczęło sobie poczynać w zrzucaniu rosyjskich gwarancji. Po drugie stronnictwo dworskie nie umiało się przeciwstawić większości sejmowej, nie mając żadnego realnego poparcia ze strony Rosji, która przyjęła postawę wyczekującą. Katarzyna II nie zrobiła nic, aby pozyskać ówczesną opinię publiczną, ograniczyła się jedynie do łagodnej groźby, bo za taką możemy uznać deklarację Stackelberga. Nawet zresztą w groźbach była niezdecydowana, bez większych protestów zgodziła się na wycofanie wojsk rosyjskich z Rzeczypospolitej. W nienawiści do Rosji występowało pewne błędne koło. Z jednej strony sejm był pod stałą presją antyrosyjskiej opinii publicznej, z drugiej, na radykalizację nastrojów społecznych nie miały wpływu odważne działania władz, skierowane przeciw Rosji.

W pierwszym etapie sejmów niezwykle trudna była sytuacja polskiego monarchy. Tak naprawdę hasło *król z narodem, naród z królem* zostało urzeczywistnione dopiero po zawarciu przymierza polsko-pruskiego w 1790 r. Król w początkowej fazie Sejmu Wielkiego zachował postawę prorosyjską, przestrzegając przed negatywnymi konsekwencjami odejścia od sojuszu z wschodnim sąsiadem, co dyskredytowało go w oczach większości sejmowej. Dla współczesnych zerwanie z Rosją odczytane było jako ostateczne zrzucenie jarzma zależności od Katarzyny II. Dla Stanisława Augusta zaprzestanie bezskutecznej obrony gwarancji rosyjskich, było szansą przyłączenia się do narodu we wspólnej pracy nad Konstytucją, uchwaloną dnia 3 maja 1791 roku właśnie pod hasłem *król z narodem*. Wraz z uchwaleniem Ustawy Rządowej wzrosły obawy przed Rosją, tym bardziej, że sytuacja międzynarodowa wydawała się układać niekorzystnie dla Rzeczypospolitej. W Polsce jednak do końca nie zdawano sobie sprawy ze stopnia niebezpieczeństwa grożącego ze strony Moskwy. Katarzyna II umiejętnie prowadziła podwójną grę. Z jednej strony miejsce zniechęconego i krytykowanego Stackelberga zajął powściągliwy Bułhakow, który mniej wyniosły od swojego poprzednika potrafił na długo uśpić czujność Polaków. Z drugiej strony Rosja czekała tylko na stosowny moment aby obalić Konstytucję by „zło nie zapaściło korzeni”. Wypada przyznać, że spektakl został wystawiony znakomicie, myląc króla i stronnictwo reformatorów.

W momencie zawiązania konfederacji targowickiej i wkroczenia wojsk rosyjskich stosunek do Rosji odczytywać możemy na podstawie siły nastrojów patriotycznych i wiary w możliwość powstrzymania carskiej armii. Państwo carskie stało się realnym wrogiem, którego trzeba było pokonać chcąc zachować suwerenność i Konstytucję. O stosunku do Rosji więcej zaczynają mówić rzeczywiste działania, niż deklarowane, nawet najpiękniejsze słowa. Przystępowanie do konfederacji targowickiej, niechęć do wspierania własnej armii, jest tak naprawdę przyzwoleniem na przywrócenie dawnych wpływów rosyjskich w Rzeczypospolitej.

Przejęcie władzy przez konfederację targowicką, a przede wszystkim drugi rozbiór Polski przyczyniły się do ostrej krytyki polityki rosyjskiej wobec Rzeczypospolitej w czasach Sejmu Czteroletniego. Przy czym dość łagodnie oceniano postawę carycy rosyjskiej.

Postaci Katarzyny wiele uwagi poświęciła polska historiografia. Szczególnie dogłębnie analizowano motywy, którymi kierowała się podejmując decyzję o wsparciu targowicy, obaleniu Ustawy Rządowej, dokonaniu kolejnego rozbioru. W interesujący sposób

problem ten poruszył Walerian Kalinka w rozprawie *Katarzyna II i polityka Rosji*, pisząc: *Mało jest w historii przykładów zemsty w gruncie za dość mizerną obrazę, tak głęboko obmyślanej, wszechstronnej a po cichu przygotowanej i dokonanej z takim tryumfem. Wszystkie prawie potęgi europejskie były do tej gry użyte. (...)Wszystko w nie innym celu, tylko aby Carowa mogła sam na sam rozprawić się z Polską, wyrzucić dzieło Trzeciego Maja, rozpedzić jej stronników, zdeptać naród i króla*¹⁹⁵⁷.

Nie tylko jednak osobista zemsta determinowała działania carycy. Jak zauważył Bronisław Dembiński *zniesienie gwarancji rosyjskiej było w oczach Imperatorowej największą jaka mogła być rewolucją, było początkiem i niechybnie objawem anarchii. W rosyjskim umyśle nie mogło się już pomieścić, aby polski rząd mógł być samodzielny i narodowy*¹⁹⁵⁸.

Wacław Tokarz w artykule *Dwa ostatnie rozbiory* słusznie powiązał działania Katarzyny II, względem Polski z ogólną sytuacją polityczną w Europie. Jak zauważył, analizując położenie Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII w., utrwaliło się w tym czasie przekonanie, że rozbiory Polski są najprostszym wyjściem z każdego kryzysu międzynarodowego¹⁹⁵⁹.

Henryk Kocój w artykule *Rosja a rozbiory Polski i utrata kresów wschodnich*, dostrzegł, że polityka carycy w stosunku do Polski *jest właściwie niczym innym, jak tylko dążeniem do urzeczywistnienia planów carów moskiewskich, do uzyskania dostępu do Bałtyku i do odegrania roli w polityce ogólnoeuropejskiej*¹⁹⁶⁰.

Motywy, którymi kierowała się Katarzyna II wspierając targowiczan, obalając Konstytucję, dokonując rozbiorów, analizowane były również w europejskiej historiografii.

Interesujące wnioski, rozważając politykę caratu wobec Polski, wysunął Michaił Heller w książce *Historia Imperium Rosyjskiego*. Powołując się na opinię wybitnego historyka Wasilija Kruczewskiego, zauważa, że *Głównymi zadaniami polityki zagranicznej kraju za panowania Katarzyny były: zapewnienie dostępu do Morza Czarnego, zjednoczenie z Rosją ziem ukraińskich i białoruskich znajdujących się we władaniu Polski, umocnienie pozycji w regionie bałtyckim*¹⁹⁶¹.

Znany historyk angielski Norman Davies w pracy *Serce Europy, krótka historia Polski*, analizując politykę Rosji wobec Rzeczypospolitej pisał: *W istocie żaden z trzech rozbiorów Polski (...) nie był z góry zaplanowany. Stały się zaś koniecznością wskutek niepowstrzymanego rosyjskiego dążenia by za wszelką cenę nie dopuścić do reform i stanowiły okup dla Berlina i Wiednia za ich przyzwolenie na bezkarne poczynania wobec Polski. W końcu Katarzyna musiał spostrzec, że protektorat już nie istnieje i nie ma co protegować*¹⁹⁶².

Dogłębną analizę polityki Katarzyny II względem Polski dokonał Robert Howard Lord w pracy *Drugi rozbiór Polski*. Niezwykle interesujący jest list dyplomaty rosyjskiego Woronzowa z maja 1793 r., cytowany w niniejszej publikacji. Polityk ten bardzo krytycznie ocenił politykę rosyjską wobec Polski pisząc: *(...) Powinniśmy byliśmy przyznać otwarcie, że ograbiliśmy Polskę aby pomścić się za próbę zawarcia przez Rzeczypospolitą przymierza z Turkami wymierzonego przeciwko nam, zamiast tego mówiliśmy o przyjaźni, ogłaszaliśmy*

¹⁹⁵⁷ W. Kalinka, *Katarzyna II i polityka Rosji*, [w] *Przegląd Polski*, zeszyt V, rok II, listopad 1867, Kraków 1867, s. 315-316.

¹⁹⁵⁸ B. Dembiński, *Rosja a Rewolucja Francuska*, Kraków 1896, s. 240.

¹⁹⁵⁹ W. Tokarz, *Dwa ostatnie rozbiory. Przyczyny upadku Polski*, Kraków 1917, s. 249.

¹⁹⁶⁰ H. Kocój, *Rosja a rozbiory Polski i utrata kresów wschodnich*, [w] *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Polaków na Wschodzie*, red. M. Szczerbiński i T. Wolsza, Konferencja naukowa 8-9 maja 2001 w Gorzowie Wielkopolskim, Prace Naukowe, tom. VII, Światowa Rada Badań nad Polonią, Gorzów Wielkopolski 2001, s. 23.

¹⁹⁶¹ M. Heller, *Historia Imperium Rosyjskiego*, przeł. E. Melech i T. Kaczmarek, Warszawa 2000, s. 444.

¹⁹⁶² N. Davies, *Serce Europy. Krótka historia Polski*, Londyn 1995, s. 276.

*manifesty w których oświadczaliśmy iż pragniemy jedynie szczęścia Polski i że chcemy zagwarantować jej integralność i dawny ustrój, pod którego panowaniem kwitła w takim blasku przez wiele stuleci*¹⁹⁶³.

Nie należy zapominać, że krytyczna ocena polityki rosyjskiej względem Rzeczypospolitej, nie jest równoznaczna z recenzją Katarzyny II, jako imperatorowej Rosji. Nie przypadkowo caryca została obdarzona przydomkiem *Wielkiej*. Nawet Polacy świadomi krzywd, jakie Rzeczpospolita doznała od Moskwy, wyrażali się o imperatorowej z szacunkiem. To nie przypadek, że w latach 1792-93 to targowiczanie, a nie Katarzyna II byli przedmiotem najostrejszej krytyki w ówczesnej publicystyce. To właśnie ich obwiniano o zainicjowanie całej lawiny nieszczęść, które spadły na Rzeczpospolitą. Można więc postawić sobie pytanie: Czy Polacy nie łudzili się, że gdyby nie zdrada malkontentów, nie doszłoby do interwencji rosyjskiej?

¹⁹⁶³ R. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, przeł. J. Łojek, Warszawa 1973, s. 370.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne.

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie.

Archiwum Kapituły Metropolitarnej w Gnieźnie.

B 84 Materiały deputacji duchownej i Collegium Episcoporum;
B 85/3 Congressus Episcoporum Poloniae.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.

Archiwum Sejmu Czteroletniego.

1, 2, 3, 6, 9, 11,13, 14, 15,16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24 Diariusz, mowy, projekty i inne akta sejmu 1788-1792.

Archiwum Publiczne Potockich.

171, 192 Korespondencja Potockich, A. Debolego, K. Kossakowskiej;
279a Korespondencja krajowa i listy znakomitych osób do Ignacego Potockiego;
279b, 262/ I, 220 Korespondencja Potockich;
98, 100 Projekty ustrojowe;
2771/I H. Kołłątaj, *Co się dzieje z nieszczęśliwą ojczyzną naszą* i inne pisma;
276, 277 Korespondencja Potockich, m. in. Ignacego Potockiego;
106 Papiery Ignacego Potockiego.

Zbiór Popielów

205 Listy, druki mowy itp. Pisane przez różne osoby, dotyczące spraw wewnętrznych Polski;
206 Listy, pisma z okresu Sejmu Czteroletniego;
375 Listy marszałków Małachowskiego. Potockiego i Stanisława Potockiego;
392 Listy z krajowcami;
411 Korespondencja (Króla z Małachowskim i A. K. Czartoryskim);
413, 415,417, 414, 419, 413, 420, 421, Korespondencja Stanisława Augusta z A. Debolim
424 Korespondencja zagraniczna króla;
406, 15, 90 Korespondencja Deputacji Interesów Zagranicznych i króla;
58 Protokoły Deputacji Interesów Zagranicznych.

Tzw. Metryka Litewska

IX / 113 Papiery Hugona Kołłątaja;
VII/2 ,VII/143, VII/164 , VII /169, VII/171, VII/173 Protokoły Komisji Wojskowych, Straży
Praw w inne.

Archiwum Warszawskie Radziwiłłów.

dz. IV, t. 25, kop. 344 Korespondencja K. S. Radziwiłła;
dz. V 9995 (XI), 12181, 10402 (IV) Korespondencja K. S. Radziwiłła.

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie.

- 723, 724, 730, 732, 735, 737, 920, 921, 922, 927, 928, 929, 930, 933 Korespondencja Stanisława Augusta;
- 739 Miscellanea Ecclesiastica;
- 863 Satyry polityczne, paszkwile, wiersze;
- 877 Tekst przymierza polsko-pruskiego;
- 887 Protokół deputacji spraw zagranicznych;
- 912 Miscellanea historyczne z XVIII w., dotyczące głównie sejmu czteroletniego;
- 913 Miscellanea historyczne, dotyczące głównie sejmu czteroletniego zebrane przez Feliksa Czackiego;
- 885, 934, 949, 951, 952, 953, 955, 956, 958 Akta tzw. deputacji indagacyjnej;
- 936 Konstytucje i akta sejmowe oraz różne listy z lat 1790-1792;
- 968 Miscellanea historyczne z czasów Stanisława Augusta z lat 1776-1794;
- 1178 Akta z lat 1788-1790. Zbiór T. Czackiego;
- 1389 Korespondencja bp A. Krasieńskiego;
- 1460 Rubryceli na rok 1792 z wierszami i notatkami historycznymi Ignacego Krasieńskiego;
- 1570 Czacki M., *Wspomnienia naoczego świadka z lat 1788-1792*;
- 1814 Miscellanea historyczne z czasów Stanisława Augusta;
- 1892 Wiersze z okoliczności teraźniejszych czasie wojny Turka z Moskwą i cesarzem wydane w roku 1788;
- 2315 Uwagi nad panowaniem Stanisława Augusta króla polskiego w 2 częściach przez Marcina Molskiego roku 1796;
- 2888, 2889 Korespondencja Szczęsnego Porockiego;
- 2890 Memoriał hetmana Rzewuskiego i inne dokumenty z czasów Sejmu Wielkiego;
- 2348 Szczególniejsze rzeczy Sejmu blisko Czteroletniego, który się r. 1788 zaczął pod konfederacją, załimitował się pod rewolucją a r. 1792 obalony przez konfederację targowicką mającą na czele Szczęsnego Potockiego generała artylerii, Ksawerego Branickiego Hetmana Wielkiego Koronnego, Seweryna Rzewuskiego Hetmana Polnego Koronnego. Diariusz sejmowy od 6 X 1799 do 1 V 1792 oraz materiały historyczno-literackie dotyczące Sejmu Czteroletniego;
- 3473/II Zbiór korespondencji z r. 1792 dotyczącej głównie spraw sejmowych; pisma polityczne i druki;
- 3474 Zbiór korespondencji z r. 1792 dotyczącej głównie spraw sejmowych; uniwersały i inne akta dotyczące wojny ówczesnej polsko-rosyjskiej i konfederacji targowickiej;
- 3808 Pamiętniki Lenona Dembowskiego.

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie.

- 955 Korespondencja M. Zaleskiego wojskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego;
- 956 Papiery tyżące się Sejmu Czteroletniego;
- 112 Korespondencja polska z 2 poł XVIII w.;
- 723 Korespondencja z XVIII w. m. in. Joachima Chreptowicza;
- 5613 Materiały dotyczące Sejmu Wielkiego, min. Pisma Hugona Kołłątaja;
- 8842, 3755 Korespondencja z XVIII wieku;
- 5523 Wiersze różne.

Biblioteka Narodowa w Warszawie.

926 Pisma polityczne z czasów sejmu czteroletniego 1788-1792;
6101 Ignacy Krasicki. Listy z lat 1757-1799;
II 6687 *Diariusz Sejmu Czteroletniego*;
2809 Listy Tadeusza Czackiego i innych z lat 1788-1822;
III 6684 Zbiór ciekawych różnych pismów za panowania Stanisława Augusta króla, dotyczących się publicznych krajowych okoliczności;
6985 Korespondencja bp A. Krasińskiego;
IV 6662 Materiały historyczne z lat 1764-1797. Listy, manifesty, odezwy.

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.

186, 196, 197, 198, 203 H. Kołłątaj, *Pisma rozmaite*;
336 Kopie listów Szczęsnego Potockiego;
613 Wierszyki w materiałach popularnych roku 1788 (Trembecki, Węgierski, Zabłocki, Niemcewicz i in.);
674 Miscellanea historyczne z lat 1775-1792.
996 Ułamek dyariusza Sejmu Czteroletniego;
2666 Wierszowana historia panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego;
1651 Korespondencja K. Chrzanowskiego;
560 Gazety pisane z lat 1766-1789;
1624, 1625 Korespondencja z XVIII w. m.in. Hugona Kołłątaja i Michała Poniatowskiego;
1658 Korespondencja Bukatego i Stanisława Poniatowskiego;
1662 Korespondencja Komarzewskiego;
1653 Korespondencja Ignacego Potockiego i Stanisława Augusta;
1654 Listy Bernarda Zabłockiego do Stanisława Augusta Poniatowskiego z lat 1787-1792;
1681 Zbiór różnych akt, pism, listów, mów, wierszy oraz druków ulotnych i broszur z lat 1767-1794;
8326 Akta sejmikowe.

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku.

521, 494 , 507 –Wiersze i satyry;
126907 Kalkulacja okoliczności politycznych z pobudkami gorliwości obywatelskiej, 1788
126908 Głos obywatela do powszechności, 1790;
126909 Zdanie Polaka o wolności, 1790;
310743 *Głos do Cnotliwych Obywateli z okoliczności zniszczenia Rady Nieustającej w świątyni wolności y patryotyzmu miany*, 1789;
310721 *Uwagi Obywatelskie nad deklaracją Porty Ottomańskiej*, 1788;
32193 Sz. Potocki, Odezwa obywateli i posła do narodu przed sejmikami, 1790;
32177, 32173, 32170, 32168, 32163, 32226, 35388, 38332, 19564, 19562, 19561, 19558, 19557, 035462, 32169, 137569, 228519, 237739, 38348, 32211 Zbiory mów sejmowych;
321752 Co na tym sejmie koniecznie ustanowić potrzeba;
31758 Zdanie szlachezca nieupodlonego,
36474 Uniwersał 1792;
35388 Miscellanea historyczne.
35389 i 76476 S. August, Odezwa do wojsk;
36480 Uniwersał Jego Królewskiej Mości;
36481 Uniwersał króla i Stanów Sejmujących do Narodu;

36425 Do Konwersacji (...);
36428 Do Konwersacji (...);
36496 Konfederacja 1792 Targowicka
38366 Mowa Szczęsnego Potockiego, 1792;
38367 Mowa K. Branickiego, 1792;
36470 Do Konwersacji (...);
126914, 035413, 35413 Przyczyny sprawiedliwe do uchylenia niektórych Ustaw na Seymie 1775 roku z oczywistym pokrzywdzeniem i oszukaniem Rzeczypospolitey Skarbu nastąpionych; do uwagi i Decyzji Nayiaśnieyszym Stanom Skonfederowanym Rzeczypospolitey, niesprawiedliwości znoszącym, stale w dobre przemieniającym przez prywate nienawidzącego, a Oyczyznę kochającego obywatela, 1789;
126913 *List sąsiada do sąsiada*;
126912 *Anty Memoriał nad Interessami teraznieyszymi Polskimi w Narodowym języku wydany*, 1791;
129786 *Odpowiedź na rozbiór pisma pod tytułem Myśli stosujące się do teraznieyszych okoliczności handlowych i politycznych Polski przez autora tegoż pisma 1791*;
1342, 1324, 1335, 1334 Gazeta pisana;
2375 Fragment dziennika Byszewskiej z lat 1789-1796.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

149 F. Starczyński, *Pisma*;
485/ III Miscellanea zawierające odpisy listów, akt politycznych wierszy i innych materiałów;
527/ III Zbiór materiałów odnoszących się do spraw politycznych Polski z lat 1767-1793,
692/ I Wiersze różne z końca XVIII wieku;
857 Gazety pisane z Warszawy przez ks. Żdzeńskiego;
12538/ II Korespondencja różnych osób z lat 1769-1793;
2130/ I Wiersze różne polskie;
5932 Henryk Schmitt, Materiały do panowania Stanisława Augusta;
6847/ I Teki Waleriana Kalinki. Materiały dotyczące panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego;
6849/ I Teki Waleriana Kalinki. Korespondencja polityczna Stanisława Augusta Poniatowskiego z lat 1779-1792.
6846/ II Teki Waleriana Kalinki. Materiały archiwalne dotyczące panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego;
6851/ I Teki Waleriana Kalinki. Materiały archiwalne dotyczące panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Odpisy korespondencji dyplomatycznej i prywatnej;
9675/ I Wypisy i odpisy archiwalne Tadeusza Rutowskiego dotyczące historii Polski z lat 1763-64, 1789-1793;
1594/ III Akta dotyczące Akademii Krakowskiej oraz różne materiały odnoszące się przeważnie do dziejów oświaty, kościoła i spraw politycznych z lat 1630-1839;
1595/ I Marcin Molski, *Uwagi nad panowaniem najjaśniejszego Stanisława Augusta*.
3515/ I *Uwagi nad panowaniem Stanisława Augusta króla polskiego w 2 częściach przez Marcina Molskiego roku 1796*;
6353/ I Listy Wincentego Gurskiego do Leonarda Świejkowskiego z lat 1787-1789;
5389/ I Korespondencja Ludwika Tyszkiewicza, hetmana polnego litewskiego;
2130/ I Wiersze różne polskie;
3804/ II Materiały dotyczące wojny polsko-rosyjskiej w 1792 r.;
2025/ I *Zagadki i odpowiedzi na nie zamykające z sobą charaktery lub intrygi wszystkich biskupów, wojewodów i kasztelanów*;

5932/III Henryk Schmitt, Wypisy z różnych rękopisów dotyczące panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego z lat 1763-1790;
6850/III Teki Waleriana Kalinki. Korespondencja Deputacji Interesów Zagranicznych;
1855/II Listy Juliana Ursyna Niemcewicza i Wojciecha Bogusławskiego z lat 1791-1809;
6487/I Przekłady dzieł literackich;
4582/ III Sąd Katarzyny II.

Źródła drukowane.

Anty Memoryał nad Interessami terażniejszymi Polskimi w Narodowym języku wydany, b. m. 1791;
Bukar S., *Pamiętniki*, Drezno 1871;
Chłop w Polsce. Chłop w Moskwie, b. m. i d.;
Chrzęszczewski A., *Pamiętnik oficjalisty Potockich z Tulczyna*, opr. J. Piechowski, Wrocław 1976;
Cieszkowski L. *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta*, Warszawa 1906;
Co na tym sejmie koniecznie ustanowić potrzeba, b. m. i d.;
Czacki M., *Wspomnienia naocznego świadka z lat 1788-1792*, Poznań 1862;
Czartoryski A. J., *Pamiętniki i memoriały polityczne*, Warszawa 1986;
Czartoryski A. J., *Polityką kieruje nie tylko interes ale i moralność. Wybór myśli politycznych i społecznych*, opr. J. Skowronek, Warszawa 1992;
Czasy Stanisław Augusta Poniatowskiego przez jednego z posłów Wielkiego Sejmu napisane, Poznań 1867;
Czego się Polska od sąsiadów obawiać powinna. Kalkulacja Okoliczności Politycznych z pobudkami gorliwości obywatelskiej, Warszawa 1788;
Dąbrowski J. H., *Pamiętnik wojskowy Legionów polskich we Włoszech*, Poznań 1864;
Dębicki L., *Trzy pokolenia w Krakowie*, Kraków 1896;
Diariusz Sejmu Ordynacyjnego pod związkiem Konfederacji Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego Roku Pańskiego 1788, t. I i II;
Diariusz Sejmu Ordynacyjnego pod związkiem konfederacji generalnej Obojga Narodów w podwójnym posłów składzie zgromadzonego w Warszawie od dnia 16 grudnia 1790 r.;
Dmochowski F. i Kołłątaj H. i Potocki I. i Potocki S. K., *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 Maja 1791*, Paryż 1886;
Doniesienie Marszałków Sejmowych i Konfederacji Obojga Narodów, Warszawa 2 grudnia 1789;
Do obywatelów, mających się zebrać na następujące sejmiki, bez m i d.;
Do prześwietnej Deputacji dla ułożenia Projektu Konstytucji Rządu Polskiego od sejmku wyznaczonej, Warszawa, październik 1789;
Dziennik Bulhakowa, [w] W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, t. I, Poznań 1868;
Dziennik czynności Sejmu Głównego Ordynacyjnego Warszawskiego pod związkiem Konfederacji Obojga Narodów, agitującego się, Warszawa 1790;
Dzień Trzeci Maja Roku 1791, Warszawa, b. d.;
Drzewicki J., *Pamiętniki (1772-1852)*, opr. S. Pawlicki, Kraków 1891;
Engelstrom W., *Pamiętniki (...) posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego króla J. Mci Szwedzkiego w Polsce czasu Sejmu Czteroletniego*, przeł. J. I. Kraszewski, Poznań 1875; Zob. też L. Engelstrom, *Pamiętniki*, [w] *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*, opr. W. Zawadzki, t. II, Warszawa 1963;
Essen F., *Konstytucja 3 maja w relacjach posła saskiego (...)*, opr. H. Kocój Kraków 2000;
Fiszerowa W., *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, Warszawa 1998;

Fryderyk Wilhelm II, *Upadek Konstytucji 3 Maja w świetle korespondencji (...) z posłem pruskim w Warszawie Girolamo Lucchesinim*, opr. H. Kocój, Kraków 2002;

Głos Obywatela do Powszechności Narodu i tegoż Reprezentantów w sejmie Roku 1790, Warszawa 1790;

Henrieta z Działyńskich Błędowska, *Pamiętka przeszłości*, opr. K. Kostenicz i Z. Makowiecka, Warszawa 1960;

Heyking K., *Wspomnienia z ostatnich lat Polski i Kurlandii (1752-1796)*, [w] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, red. W. Zawadzki, Warszawa 1963;

Informacja o poczynających się robotach w Polsce które dały okoliczność do rewolucji dzisiejszej 1791 roku, b. m. i d.;

Jaki Rząd w Polsce między Sejmem a sejmem mógłby być najprzyzwoitszy, b. m. i d.;

Karpiński F., *Historia mego wieku i ludzi z którymi żyłem*, opr. R. Sobol, Warszawa 1987;

Kicka N., *Pamiętniki*, opr. T. Szafrński, Warszawa 1972;

Kiliński J., *Pamiętniki*, opr. S. Herbst, Warszawa 1958;

Kitowicz J., *Pamiętniki czyli Historia Polska*, opr. P. Matuszewska, Warszawa 1971;

Kołątaj H., *Co się dzieje z nieszczęśliwą ojczyzną naszą ? Wiadomość poświęcona prawdzie i przyszłości*, Warszawa 1790;

Kołątaj H. ?, *Do Osób Deputowanych dla napisania Projektu Konstytucji Rządu Krajowego*, b. m. i d.,

Kołątaj H., *Listy Anonima i Prawo Polityczne Narodu Polskiego*, red. B. Leśnodorski i H. Wereszyka, Kraków 1954;

Kołątaj H., *O interesach Polski i rozdzieleniu się w początkach na partye Polaków, tudzież propozycje niektóre królowi pruskiemu uczynione*, Warszawa 1790;

Kołątaj H., *Wybór pism politycznych*, opr. B. Leśnodorski, Wrocław 1951;

Kołątaj H., *Uwagi nad wpływaniem do interesów Rzeczypospolitej dwóch mocarstw, z zastanowieniem się, co nam w tych okolicznościach czynić zostaje*, 1788;

Kołątaj i inni. Z publicystyki Sejmu Czteroletniego, opr. Ł. Kądziała, Warszawa 1991;

Konopka T., *Historia domu naszego*, Warszawa 1993;

Konstytucja 3 Maja. Dokument naszej tradycji, opr. J. Łojek, Lublin 1981;

Konstytucja 3 Maja. Statut zgromadzenia przyjaciół konstytucji, opr. J. Kowecki, Warszawa 1983;

Konstytucja 3 maja w świetle relacji posła austriackiego Benedykta de Cachego, opr. H. Kocój, Kraków 2000;

Konstytucja 3 Maja w relacjach posła pruskiego Augusta Fryderyka Ferdynanda Goltza, opr. H. Kocój, Kraków 1999;

Kosmowski S., *Pamiętniki Stanisława Kosmowskiego z końca XVIII wieku*, Poznań 1860;

Korespondencja Adama Naruszewicza 1762-1796, opr. J. Platt, Wrocław 1959;

Korespondencja dotycząca rozbiorów Polski. Stanisław August i Maurycy Glayre, opr. E. Maltz, Warszawa 1901;

Korespondencja Jana Śniadeckiego. Listy z Krakowa, t. II 1787-1807, Wrocław 1954;

Korespondencja Księcia Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku” 1744-1790 opr. Cz. Jankowski, Kraków 1898;

Kościuszko T., *Dwie relacje o kampanii polsko-rosyjskiej 1792 roku*, Warszawa 1964;

Koźmian K., *Pamiętniki obejmujące wspomnienia od roku 1785 do 1815*, Poznań 1858;

Krasicki I., *Dzieła wybrane*, t. I, opr. Z. Goliński, Warszawa 1989;

Krótkie zastanowienie się nad aktualnym stanem interesów Polskich w R.1791, b. m. i d.;

Kuryer Petersburski czyli Intrygi Moskiewskie Od Panowania Jana Olbrachta Czyli Alberta Ciągające Się A Przerwane Pod Panowaniem Nayiaśniejszego Stanisława Augusta Dnia 3 Maja 1791 Roku, Warszawa, b. d.;

Kuźnica Kołłątajowska. Wybór źródeł, opr. B. Leśnodorski, Wrocław 1949;

List Turecki Achmana Baszy Ogli Kitahika do Polaków, Warszawa 1790;
Listy Hugona Kollątaja pisane z emigracji w r. 1792, 1793 i 1794, t. II, opr. L. Siemieński, Poznań 1872;
 Lucchesini G., *Listy do Fryderyka Wilhelma II*, opr. H. Kocój, Warszawa 1988;
 Małachowski S., *Pamiętniki Stanisława hr. Nałęcz Małachowskiego*, opr. Wincenty hr. Łoś, Poznań 1885,
Materiały do dziejów sejmu czteroletniego, opr. J. Woliński i J. Michalski i E. Rostworowski, t. I i II, Wrocław 1955;
Mikołaja Malinowskiego Księga Wspomnień, Kraków 1907;
Mowy (...) ks. Kollątaja, podkanclerzego koronnego na sejmie teraźniejszym r. 1791, Warszawa 1791;
 Naruszewicz A., *Głos (...) biskupa łuckiego i brzeskiego przy założeniu pierwszego kamienia pod Kościół Opatrzności Boskiej R. 1792, d. 3 Maja na placu Ujazdowskim miany*, b. m. i d.,
 Niemcewicz J. U., *Pamiętniki czasów moich*, opr. W. Zawadzki, Warszawa 1957;
 Niemcewicz J. U., *Powrót Posła*, wyd. 2, Warszawa 1791;
O miłości Obywatela do swoiey Oyczyzny, b. m. i d.;
 Ochocki J. D., *Pamiętniki*, red. Z. Dębicki, Warszawa 1910;
Odezwa Obywatela y Posła do narodu przed Sejmikami z determinacji Stanów Szesnastego Nowembra 1790 nastąpić mającymi za bezpieczeństwem wolności Rzeczypospolitej, b. m. i d.;
Odpowiedź do J. W. Stanisława Szczęsnego Potockiego Generała Artylerii Koronnej posła województwa braclawskiego, Na odezwę do Narodu przed Sejmikami z determinacji Stanów 16 listopada 1790 nastąpić mającymi pisaną, b.m., 1790;
Odpowiedź na rozbiór pisma pod tytułem Myśli stosujące się do teraźniejszych okoliczności handlowych i politycznych Polski przez autora tegoż pisma 1791, Warszawa 1791;
 Ogiński M., *Pamiętniki o Polsce i Polakach od 1788 aż do końca roku 1815*, Poznań 1870;
Pamiętnik o przymierzu między Prusami i Polską w 1790 r. zawartym, w: *Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Poznańskiego*, t. VI, Poznań 1866;
Opisanie spisku na zgubę wolności knowanego na Dniu 3 Maja Roku 1791, b. m. i d.,
Ostatnie lata Sejmu Wielkiego w świetle korespondencji dyplomatów francuskich. Korespondencja dyplomatyczna przedstawicieli Francji w Warszawie Marie Louisa Descorchesa, Jeana Alexandra Bonneau i Josepha Auberta z lat 1791-1792, opr. H. Kocój, Kraków 1999;
Ostatni rok Sejmu Czteroletniego w świetle listów charge d'affaires dworu wiedeńskiego Benedykta de Cachego. Listy de Cachego do Waclawa Kaunitza z Warszawy od kwietnia do sierpnia 1792, opr. H. Kocój, Katowice 1977;
Ostatni poseł do Porty Otomańskiej. Akta legacji stambulskiej Franciszka Piotra Potockiego, wyd. K. Waliszewski, t. I-II, Paryż 1894;
Pismo ciekawe sub titulo Rada Obywatelska dla swoich Współbraci, b. m. i d.;
 Pistor J. J., *Pamiętniki o rewolucji polskiej z roku 1794*, Warszawa 1906;
 Poniatowski Józef, *Pamiętnik księcia*, Lwów 1863;
 Poniatowski Stanisław, *Pamiętniki synowca Stanisława Augusta*, opr. J. Łojek, Warszawa 1979;
 Poniatowski Stanisław August, *Pamiętniki (...) Króla Polskiego i jego Korespondencye z cesarzową Katarzyną II*, Poznań 1862;
Post-Scriptum do noty Listów Anonima adresowanych do Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Małachowskiego Referendarza Koronnego i Marszałka Sejmu i Konfederacji Koronnej Roku 1789, b. m. i d.;
 Potocka- Wąsowiczowi A., *Wspomnienia naocznego świadka*, Warszawa 1965;
Przyczyny sprawiedliwe do uchylenia niektórych Ustaw na Seymie 1775 roku z oczywistym pokrzywdzeniem i oszukaniem Rzeczypospolitey Skarbu nastąpionych; do uwagi i Decyzji

Nayiaśniejszym Stanom Skonfederowanym Rzeczypospolitey, niesprawiedliwości znoszącym, stale w dobre przemieniającym przez prywatę nienawidzącego, a Ojczyznę kochającego obywatela, b. m. 12 czerwca 1789;

Sanguszko E., *Pamiętnik 1786-1815*, wyd. J. Szujski, Kraków 1876;

Schulz F., *Podróże Inflantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-1793*, przeł. I.J. Kraszewski, wstęp W. Zawadzki, Warszawa 1956;

Siarczyński F., *O stosunku Katarzyny II do Porty i Polski*, b. m. i d.,

Siarczyński F., *Opowiadanie o królu Stanisławie Auguście oraz o Szczęsnym Potockim*, b. m. i d.;

Sievers J. J., *Jak doprowadziłem do drugiego rozbioru Polski*, opr. B. Grochulska i P. Ugniewski, Warszawa 1992;

Staszic S., *Być narodowi użytecznym*, opr. B. Suchodolski, Warszawa 1976;

Staszic S., *Przestrogi dla Polski*, styczeń 1790;

Staszic S., *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, [w] C. Bobińska, *Wybór pism*, Warszawa 1948. Zob. też Staszic S., *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* [w] *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. I, Kraków 1954; lub Staszic S., *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego. Poprawy i Przydatki*, opr. S. Czarnowski, Wrocław 1952;

Tajna korespondencja z Warszawy do Ignacego Potockiego (1792-1794), opr. M. Rymszyna i A. Zamorski, Warszawa 1966;

Tomaszewski D. B., *Uwagi komisarza cywilno –wojskowego województwa braclawskiego nad Konstytucją i rewolucją 3 Maja 1791 roku*, b. m. 1791;

Trembecki S., *Listy*, opr. J. Kott i R. Kaleta, t. II, Wrocław 1954;

Wodzicki S., *Wspomnienia przeszłości 1768- 1840*, Kraków 1873;

Wolski M., *Obrona Stanisława Augusta*, *Rocznik Towarzystwa Historyczo-Literackiego w Paryżu na rok 1867*, wyd. M. Zaleski, Paryż 1868;

Volumina legum. Prawa, konstytucje i przywileje Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego i wszystkich prowincji należących na walnych sejmikach koronnych (...), t. IX, Kraków 1889;

Wybicki J., *Życie moje oraz wspomnienia o Andrzeju i Konstancji Zamoyskich*, wyd. A.M. Skalkowski, Kraków 1927,

Ustawa rządowa z dnia 3 maja 1791, wyd. ks. S. Tomicki, Poznań 1871;

Uwagi Polityczne Do Prawideł Religii i Zdrowej Filozofii Zastosowane, odpowiadające na Krytykę Anonima pod tytułem: Prawo Polityczne Narodu Polskiego, Warszawa 1791;

Urszula z Ustrzyckich Tarnowska, *Pamiętnik damy polskiej z XVIII wieku*, Lwów 1876;

Uwagi Obywatelskie nad deklaracją Porty Ottomańskiej, b. m. i d.;

Uwagi względem Gwarancji, b. m. 1789 i 1790;

Zabłocki F., *Pisma*, Warszawa 1791;

Zajączek J., *Pamiętniki albo historia rewolucji polskiej 1794*, Poznań 1862;

Zaleski M., *Pamiętniki... wojskiego Wielkiego Księcia Litewskiego, posła na Sejm Czteroletni*, opr. B. Zaleski, Poznań 1879;

Zagadki i odpowiedzi na nie zamykające z siebie charaktery lub intrygi wszystkich biskupów, wojewodów i kasztelanów, Warszawa 1790;

Zbiór mów i pism niektórych w czasie sejmu stanów skonfederowanych roku 1788, t. I-V;

Zdanie obywatela ukazujące istotną Rzeczypospolitey Polskiej potrzebę ustanowienia w jej państwach Hierarchii Polskiej Grecko- Nie Unickiego Kościoła, Warszawa 1789;

Zdanie Polaka o wolności czyli myśli w terażniejszych okolicznościach do Nayiaśniejszych seymujących Stanów przez Obywatela Województwa Sandomierskiego podane, Z Krymu 1790 Roku. Moskiewskie dla Polaków życzenia, Warszawa 1790;

Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski, opr. B. Dembiński, Lwów 1902;

Drukowane mowy sejmowe.

- Bernowicz M., Głos (...) sędziego ziemskiego i posła województwa nowogrodzkiego z 1 marca 1791, b. m. i d.;
- Branicki K., Zdanie(...) Hetmana Wielkiego Koronnego na sesji sejmowej 13 stycznia 1789, b. m. i d.;
- Butrymowicz M., Głos (...) podstarosty i posła powiatu pińskiego z 16 kwietnia 1789, b. m. i d.;
- Butrymowicz M., Głos (...) z 11 maja 1789, Warszawa, b.d.;
- Butrymowicz M., Głos (...) z 31 maja 1791, b. m. i d.;
- Chojecki, J. Głos (...) posła kijowskiego z 15 września 1791, b.m. i d.;
- Czacki M., Mowa (...) podczaszego koronnego posła czernichowskiego na sesji sejmowej 2 listopada 1788 miana, b. m. i d.,
- Czacki M., Mowa (...) podczaszego koronnego, posła województwa czernihowskiego, Orderów Polskich kawalera z 21 kwietnia 1789, Wilno 1789;
- Czacki M., Głos (...) podczaszego koronnego, posła województwa czernihowskiego z 11 sierpnia 1789, b. m. i d.;
- Hulewicz B., Mowa (...) pisarza Ziemskiego Włodzimierskiego Towarzysza Kawaleryi Narodowej posła województwa wołyńskiego z 8 czerwca 1790, b. m. i d.,
- Jezierski J., Mowa (...) na sejmie 1788 roku powiedziana, Warszawa, b. d.;
- Jezierski J., Mowa (...) Kasztelana Łukowskiego z dnia 9 marca 1789, Warszawa b.d.,
- Jezierski J., Mowa (...) kasztelana łukowskiego z 12 marca 1789, Wilno 1789;
- Kiciński P., Głos (...) posła ziemi liwskiej z 10 czerwca 1790, b. m. i d.;
- Krasicki A., Mowa Jaśnie Wielmożnego Imci Xcia (...) biskupa Kamienieckiego kawalera Orderu Orła Białego z 18 sierpnia 1789, b. m. i d.;
- Krasicki A., Mowa Jaśnie Wielmożnego Imci Xcia (...) biskupa Kamienieckiego kawalera Orderu Orła Białego z 23 sierpnia 1789, b. m. i d.;
- Krasicki S., Mowa (...) posła województwa czernihowskiego z 31 III 1789, b. m. i d.;
- Krasiński J., Głos (...) posła z województwa podolskiego z 22 listopada 1788, b. m. i d.;
- Krasiński J., Mowa (...) posła z województwa podolskiego na sesji sejmowej 8 stycznia 1789 miana, b. m. i d.;
- Krasiński J., Mowa (...) starosty opinogurskiego, kawalera orderu św. Stanisława, posła województwa podolskiego z 9 marca 1789, Wilno 1789;
- Krasiński J., Mowa (...) starosty opinogurskiego, kawalera orderu św. Stanisława, posła województwa podolskiego z 23 kwietnia 1789, b. m. i d.,
- Kochanowski M. K., Zdanie (...) posła z województwa sandomierskiego na sesji sejmowej 15 stycznia 1789, b. m. i d.;
- Leżański M., Głos (...) z 10 V 1791, Warszawa, b. d.;
- Leżański M., Głos (...) z 10 V 1792, Warszawa, b.d.;
- Mowy (...) ks. Kołłątaja, podkanclerzego koronnego na sejmie teraźniejszym r. 1791, Warszawa 1791;
- Niemcewicz J. U., Głos Jaśnie Wielmożnego (...) posła inflanckiego z 16 września 1790, b. m. i d.;
- Poniatowski S., Głos (...) z 21 maja 1792, b.m. i d.,
- Potocki I., Głos (...) marszałka N. W. X. LIT. Na sesji sejmowej 19 stycznia 1789, b. m. i d.,
- Potocki I., Głos (...) Marszałka Nadwornego, W.X. Litt. z 20 kwietnia 1789, Wilno 1789;
- Potocki I., Głos Jaśnie Wielmożnego (...) Marszałka N. W. X. L z 15 marca 1790, b. m. i d.,
- Potocki I., Głos (...) marszałka nadwornego W. XTWO Litewskiego z 10 maja 1790, b. m. i d.;

Potocki I, Głos (...) Marszałka Wielkiego W. X. Litt z 31 marca 1791 i 1 kwietnia 1791, b. m. i d.,
Potocki P., Głos (...) na sesji sejmowej 16 kwietnia 1789, Warszawa, b. d.;
Rybiński, Mowa (...) biskupa kujawskiego i Pomorskiego na sesji sejmowej 9 marca 1789, Wilno 1789;
Rzewuski K., Głos (...) posła podolskiego na sesji 20 lutego 1789, b. m. i d.;
Sapieha K., Głos (...) Marszałka Konfederacji i Generała Artylerii W. X. Litt przed uchycieniem Rady Nieustającej na sesji sejmowej 19 stycznia 1789, b. m. i d.;
Sapieha K., Głos (...) Generała Artylleryi i Marszałka Konfederacyi W. X. Litt z 17 kwietnia 1789, Wilno 1789;
Sołtyk S., Głos (...) z 21 V 1791, b. m. i d.;
Sołtyk S., Głos (...) posła z województwa krakowskiego orderów polskich kawalera na sesji sejmowej 29 maja 1792, b. m. i d.;
Stroynowski H., Mowa (...)kanonika kijowskiego o Konstytucji Rządu Ustanowionej dnia 3 i 5 Maja roku 1791. Czytana na posiedzeniu publicznym Szkoły Głównej dnia 1 lipca 1791 roku w Wilnie, b. m. i d.;
Sucharzewski J., Mowa (...) Posła z województwa Kaliskiego z 17 kwietnia 1789, Wilno 1789;
Suchodolski W., Mowa (...)rotmistrza Kawalerii Narodowej, chorążego i posła chełmskiego z 16 lutego 1789, b. m. i d.;
Suchodolski W., Mowa (...) Rotmistrza Kawalerii Narodowej chorążego chorążego posła chełmskiego z 9 marca 1789, Wilno 1789;
Suchodolski W., Mowa (...) Rotmistrza Kawalerii Narodowej Chorążego i Posła Chełmskiego z 10 marca 1789, b. m. i d.;
Suchodolski W., Mowa (...) Rotmistrza Kawalerii Narodowej Chorążego i Posła chełmskiego z 17 kwietnia 1789, b. m. i d.,
Suchodolski W., Głos (...) z 13 VII 1789, b. m. i d.;
Sułtan S., Głos (...) chorążego W. X. Lit, starosty sądowego i posła słonimskiego z 19 stycznia 1789, b. m. i d.,

Gazety

Monitor 1782;
Korespondent Warszawski, 1792;
Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny (1787-1792);
Gazeta Warszawska (1787-1792);
Gazeta Narodowa i Obca (1790-1792).

Opracowania.

- Aleksandrowska E., *Problem zdrady na podstawie satyr i pamfletów na Polki balujące w czasach tragicznych dla ojczyzny (1774-1832)*, [w] *Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić. Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII i XIX wieku*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1995;
- Ałefirenko K., *Prawitelstwo Ekateriny II i Francuskaja Burżuaznaja Rewolucija*, [w] *Istoriczeskie Zapiski*, nr 22, 1947, s. 207;
- Anegdoty i sensacje obyczajowe wieku oświecenia w Polsce. Dokument, wspomnienia, facecje*, opr. R. Kaleta, Warszawa 1958;
- Anusik Z., *Czy dwór berliński proponował Szwecji udział w II rozbiórce Polski?*, [w] *Oświeceni wobec rozbiórów Polski*, red. J. Grobis, Łódź 1998;
- Anusik Z., *Misja polska w Sztokholmie w latach 1789-1795*, Łódź 1993;
- Askenazy Sz., *Książę Józef Poniatowski 1763-1813*, Warszawa 1974,
- Askenazy Sz., *Przymierze polsko-pruskie*, Warszawa 1918;
- Bartoszewicz K., *Konstytucja 3 maja*, Warszawa 1906;
- Borucki M., *W kręgu króla Stanisława*, Warszawa 1984;
- Cegielski T. i Kądziała Ł., *Rozbiory Polski 1772-1793-1795*, Warszawa 1990;
- Chyra- Rolicz Z., *Stanisław Staszic*, Warszawa 1980;
- Ciepieńko-Zielińska D., *Królewięta na Tulczynie*, Warszawa 1962;
- Czaja A., *Między tronem, buławą a tronem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej*, Warszawa 1988;
- Davies N., *Serce Europy. Krótka historia Polski*, Londyn 1995;
- Dembiński B., *L' amitie franco-polonaise 1791*, Poznań 1936;
- Dembiński B., *Misja Ignacego Potockiego w Berlinie w roku 1792*, [w] *Kwartalnik Historyczny*, R. 51, 1937;
- Dembiński B., *Plany Seweryna Rzewuskiego*, [w] *Kwartalnik Historyczny*, R. 28, Lwów 1914;
- Dembiński B., *Polska na przełomie*, Lwów 1913;
- Dembiński B., *Rosja a Rewolucja Francuska*, Kraków 1896;
- Dembiński B., *Stanisław August i książę Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji*, Lwów 1904;
- Dembiński B., *Zmierzch hetmana. Seweryn Rzewuski w latach 1788-1793*, [w] *Studia Historyczne*, t. II, 1938;
- Deruga A., *Kościół prawosławny a sprawa „buntu” w 1789 r. we wschodnich województwach Rzeczypospolitej*, *Ateneum Wileńskie*, R. 13, 1938, z. 2, Wilno 1938;
- Dihm J., *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1928;
- Dutkiewicz J., *Prusy a Polska w dobie Sejmu Czteroletniego w świetle korespondencji dyplomatycznej pruskiej*, [w] *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego*, red. H. Kocój, Katowice 1988;
- Dutkiewicz J., *Prusy a Polska w czasie Sejmu Czteroletniego w świetle korespondencji dyplomatycznej pruskiej*, *Przegląd Historyczny*, t. 33, 1936, z. 1;
- Dutkiewicz J., *Sprawa Gdańska w dobie Sejmu Czteroletniego w oświetleniu korespondencji dyplomatycznej pruskiej*, [w] *Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, t. XX, z. 1-4, Toruń 1955;
- Eile H., *Deklaracja doczesna. W rocznicę uchwały Sejmu Czteroletniego z dnia 21 kwietnia 1792*, [w] *Kurier Literacko- Naukowy*, nr 109, 22 IV 1929;
- Finkel L., *Konstytucja 3 maja*, Lwów 1891;

Grześkowiak- Krwawicz A., *Autokracja- zabieg literacki czy propagandowy? Przyczynek do Historii Publicystyki Politycznej Sejmu Czteroletniego*, s. 161 [w] *Ludzie, kontakty, kultura XVI-XVIII wieku. Prace ofiarowane M. Boguckiej*, red. J. Kowecki i J. Tazbir, Warszawa 1997;

Grześkowiak- Krwawicz A., *Publicystyka stanisławowska o modelu rządów monarchii francuskiej*, Wrocław 1990;

Grześkowiak- Krwawicz A., *U początków czarnej i białej legendy Stanisława Augusta Poniatowskiego*, [w] *Wiek Oświecenia*, t. XV, Warszawa 1999;

Grześkowiak- Krwawicz A., *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Antologia*, Warszawa 1992;

Grześkowiak- Krwawicz A., *Zdrada Trzeciego Maja? Malkontenci wobec Ustawy Rządowej*, [w] *Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić. Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII i XIX wieku*, red. A. Grześkowiak- Krwawicz, Warszawa 1995;

Heller M., *Historia Imperium Rosyjskiego*, przeł. E. Melech i T. Kaczmarek, Warszawa 2000;

Homala- Dzikowska J., *Pamiętnik Historyczno-Polityczny Piotra Świtkowskiego 1782-1792*, Kraków 1960, s. 159;

Janeczek Z., *Działalność polityczna Ignacego Potockiego w okresie Sejmu Wielkiego*, [w] *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego*, red. H. Kocój, Katowice 1988;

Janeczek Z., *Ignacy Potocki. Marszałek Wielki Litewski*, Katowice 1992;

Janeczek Z., *Zmagania Ignacego Potockiego z opozycją prorosyjską po uchwaleniu Konstytucji 3 maja*, *Studia Historyczne*, R. XXXVII, 1994, z. 1 (144);

Janik M., *Hugo Kollątaj*, Lwów 1913;

Janik W., *Obraz po konstytucji 3 maja w relacjach posła angielskiego w Warszawie Daniela Hailesa (V 1791- V 1792)*, Praca doktorska, Uniwersytet Śląski 2001;

Kaleta R., *O twórczości Franciszka Zabłockiego w okresie Sejmu Czteroletniego*, *Przegląd Humanistyczny*, 1963, z. 3;

Kaleta R., *Poezja wobec Sejmu Wielkiego*, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991;

Kalinka W., *Katarzyna II i polityka Rosji*, [w] *Przegląd Polski*, zeszyt V, rok II, XI 1867;

Kalinka W., *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, t. 1-2, Poznań 1868; lub Kraków 1891;

Kalinka W., *Polityka dworu austriackiego w sprawie Konstytucji 3 Maja*, Kraków 1873;

Kalinka W., *Sejm Czteroletni. O wolność i niepodległość*, Warszawa 1981; lub W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, Kraków 1895;

Kijas A., *Stosunek Rosji do Konstytucji 3 maja*, *Niepodległość*, 1991, numer okolicznościowy;

Kocój H., *Berlin wobec Konstytucji 3 maja*, Kraków 2006;

Kocój H., *Dyplomacja pruska w przeddzień drugiego rozbioru Polski (Ostatni rok Sejmu Czteroletniego w świetle raportów dyplomatycznych posła pruskiego Hieronima Lucchesiniego)*, Kraków 1973;

Kocój H., *Elektor saski Fryderyk August III wobec Konstytucji 3 maja*, Kraków 1999;

Kocój H., *Francja a upadek Polski*, Kraków 1976;

Kocój H., *Karta z dziejów stosunków Polski z rewolucyjną Francją. Poseł rewolucyjnej Francji w Warszawie 1791/92*, Kraków 1972;

Kocój H., *Misja Descorchesa- posła pełnomocnego Francji w Polsce w latach 1791-1792*, [w] *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego* 1961, *Prace Historyczne*, zeszyt 5;

Kocój H., *Mocarstwa europejskie wobec Konstytucji 3 Maja*, [w] H. Kocój, *Od Sejmu Wielkiego do powstania listopadowego. Wybór artykułów, materiałów źródłowych i recenzji*, Kraków 2002;

Kocój H., *Obraz Polski i Polaków w relacjach posła pruskiego Augusta Ferdynanda Goltza w okresie Sejmu Wielkiego*, [w] H. Kocój, *Od Sejmu Wielkiego do powstania listopadowego. Wybór artykułów, materiałów źródłowych i recenzji*, Kraków 2002;

Kocój H., *O sukcesję saską. Sprawa następstwa tronu polskiego w czasach Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1972;

Kocój H., *Plany II rozbioru Polski w polityce Berlina w latach 1791-1792*, Kraków 2007;

Kocój H., *Polska a Saksonia w czasie Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1967;

Kocój H., *Prusy, Austria i Rosja wobec Konstytucji 3 maja. Zagadnienia wybrane*, Katowice 1996;

Kocój H., *Reformy Sejmu Wielkiego a francuska opinia publiczna*, *Przegląd Humanistyczny*, R. XXVI, 1982, nr 200/2001;

Kocój H., *Rocznica Sejmu Czteroletniego*, [w] H. Kocój, *Od Sejmu Wielkiego do powstania listopadowego. Wybór artykułów, materiałów źródłowych i recenzji*, Kraków 2002;

Kocój H., *Rosja a rozbiory Polski i utrata kresów wschodnich*, [w] *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Polaków na Wschodzie*, red. M. Szczerbiński i T. Wolsza, Konferencja naukowa 8-9 maja 2001 w Gorzowie Wielkopolskim, *Prace Naukowe*, tom. VII, Światowa Rada Badań nad Polonią, Gorzów Wielkopolski 2001;

Kocój H., *Wielka Rewolucja Francuska a Polska. Zarys stosunków dyplomatycznych polsko-francuskich w okresie Sejmu Wielkiego i powstania kościuszkowskiego (problemy wybrane)*, Warszawa 1987;

Kocój H., *Zaborcy wobec Konstytucji 3 Maja*, Katowice 1991;

Konopczyński W., *Panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego w świetle źródeł*, Kraków 1924;

Konopczyński W., *Paweł Biernacki*, [w] *Polski Słownik Biograficzny*, t. II. Kraków 1936;

Konopczyński W., *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (Do Sejmu Czteroletniego)*, Warszawa 1966;

Konopczyński W., *Polska a Szwecja od pokoju oliwskiego do upadku Rzpltej 1660-1795*, Warszawa 1925;

Konopczyński W., *Polska a Turcja 1683- 1792*, Warszawa 1936;

Korzon T., *Zamknięcie dziejów wewnętrznych Polski*, [w] *Odrodzenie w upadku. Wybór pism historycznych*, red. M. H. Serajski i A. F. Grabski, Warszawa 1975;

Kostomarow N., *Poslednie gody Reci-Pospolitoj*, Petersburg 1886;

Kowecki J., *Posłowie debiutanci na sejmie czteroletnim*, [w] *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974;

Krakowski B., *Oratorstwo polityczne na forum Sejmu Czteroletniego. Rekonesans*, Gdańsk 1968;

Kraszewski I., *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772-1799. Studia do historii ducha i obyczajów*, t. 1-2, Warszawa 1901-1902;

Kraushar A., *Bonneau, ostatni konsul Rzeczypospolitej Francuskiej za Stanisława Augusta*, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, 1899;

Kriegseisen W., *Journal de Geneve o sprawach polskich w epoce I rozbioru i w latach 1781-1790* [w] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane profesorowi J. Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziała i W. Kriegseisen i Z. Zielińska, Warszawa 1994. s. 203;

Kubica D., *Opozycja konstytucyjna na Sejmie Wielkim w latach 1791-1792*, praca doktorska napisana na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002;

Kucharski M., *Działalność dyplomacji polskiej w Berlinie w latach 1788-1792*, Katowice 2000, s. 19;

Lech M. J., *Hugo Kollątaj*, Warszawa 1973;

Leśniewski Cz., *Stanisław Staszic. Jego życie i ideologia w dobie Polski Niepodległej (1775-1795)*, Warszawa 1926;

Leśnodorski B., *Dzieło sejmu czteroletniego. Studium Historyczno Prawne*, Wrocław 1951;

Lewandowski E., *Rosyjski sfinks- Rosjanie wśród innych narodów*, Warszawa 1999;

Libera Z., *Konstytucja 3 Maja w oczach współczesnych jej poetów*, *Niepodległość*, 1991, nr okolicznościowy;

Libera Z., *O pamiętnikach Seweryna Bukara*, [w] *Od Sejmu Wielkiego do Napoleona*, Warszawa 2004;

Libera Z., *Poezja polska XVIII wieku*, Warszawa 1976;

Libera Z., *Rozważania o wieku tolerancji, rozumu i gustu. Szkice o XVIII stuleciu*, Warszawa 1994;

Libera Z., *Sejm Czteroletni w oczach pamiętnikarzy*, [w] Z. Libera, *Od Sejmu Czteroletniego do Napoleona*, Warszawa 2004; Zob. też Libera Z., *Sejm Czteroletni w oczach pamiętnikarzy*, s. 72, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991;

Libera Z., *Warszawskie środowisko literackie a narodziny Konstytucji 3 Maja*, [w] *Od Sejmu Czteroletniego do Napoleona*, Warszawa 2004;

Libera Z., *Życie literackie w Warszawie w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 1971;

Limanowski B., *Historia ruchu społecznego w drugiej połowie XVIII stulecia*, Lwów 1888;

Liske K., *Konstytucja 3 maja i Mocarstwa Niemieckie*, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, R. 1873, t. I, Lwów 1873;

Lord R. H., *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1973;

Łaszewski R., *Sejm Polski w latach 1764-1793*, Warszawa 1973;

Łojek J., *Dzieje zdrajcy. Szczęsny Potocki*, Katowice 1988;

Łojek J., *Dziennikarze i prasa w Warszawie XVIII wieku*, Warszawa 1960;

Łojek J., *Europa wobec Konstytucji 3 Maja*, [w] *Przegląd Tygodniowy*, nr 17/161, 1985;

Łojek J., *Gazeta Warszawska księdza Łuskiny*, Warszawa 1959;

Łojek J., *Geneza i obalenie Konstytucji 3 Maja*, Lublin 1986;

Łojek J., *Ku naprawie Rzeczypospolitej. Konstytucja 3 Maja*, Warszawa 1988;

Łojek J., *Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787-1792. Z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w czasach Sejmu Czteroletniego*, Wrocław 1962;

Łojek J., *Rok nadziei i rok klęski 1791-1792, Z korespondencji Stanisława Augusta z posłem polskim w Petersburgu Augustynem Debolim*, Warszawa 1964;

Łojek J., *Z działalności konsulatu polskiego w Mirhorodzie w latach 1789-1791*, *Zeszyty Historyczne Uniwersytetu Warszawskiego*, t. I, Warszawa 1960;

Łukaszewicz W., *Targowica i powstanie kościuszkowskie*, Warszawa 1953;

Łuniński E., *Przymierze prusko-polskie i Konstytucja Majowa w oświetleniu dyplomacji francuskiej*, *Przegląd Historyczny*, 1907, s. 204.

Machalski E., *Stanisław Małachowski marszałek Sejmu Czteroletniego*, Poznań 1936;

Mackiewicz S., *Stanisław August*, Warszawa 1991;

Manteufflowi M., *Felix Kretkowski*, [w] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XV, Warszawa, Wrocław, Kraków 1970;

Martens F., *Rosja i Prusy za Katarzyny II. Z historii naszych stosunków międzynarodowych*, [w] *Bestnik Europy*, t. 3, Petersburg 1882, s. 255;

Michalski J., *Dyplomacja polska w latach 1764-1795*, [w] *Historia dyplomacji polskiej*, t. II, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982;

Michalski J., *Opozycja magnacka i jej cele na początkach Sejmu Czteroletniego*, s. 53, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991;

Michalski J., *Położenie międzynarodowe Polski w dobie Konstytucji 3 Maja*, *Niepodległość*, 1991, nr okolicznościowy;

Michalski J., *Sejmiki poselskie 1788 roku*, [w] *Przegląd Historyczny*, LI, 1960, z. I;

Michalski J., *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*, [w] *Historia Sejmu Polskiego*, t. I, red. J. Michalski, Warszawa 1984;

Michalski J., *Witaj majowa jutrzeńko*, Warszawa 1999;

Michalski J., *Wszystko pójdzie wyśmienicie. O politycznym optymizmie po 3 Maja*, [w] *Losy Polaków w XIX i XX wieku. Studia ofiarowane S. Kieniewiczowi*, Warszawa 1987;

Michalski J., *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, [w] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991;

Montefiore S. S., *Potiomkin księżę książąt*, przeł. K. Borzyńska- Chojnacka i P. Chojnacki i W. Jeżewski, Warszawa 2000;

Morawski T., *Dzieje Narodu Polskiego*, t. V, Stanisław August, wyd. II, Poznań 1887;

Mościcki H., *Historia polityczna Polski porozbiorowej*, cz. I, Skrypt z wykładów z roku 1931-1932;

Nanke Cz., *Szlachta wołyńska wobec Konstytucji 3 Maja*, Lwów 1907;

Nawrot D., *Działania dyplomacji polskiej w Wiedniu w latach 1788-1792*, Katowice 1999;

Nawrot D., *Sprawa Kurlandzka na Sejmie Wielkim*, [w] *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego*, red. H. Kocój, Katowice 1988;

Niemcewicz J. U., *Żywoty znaczniejszych w XVIII wieku ludzi*, Kraków 1904;

Nowak J., *Satyra polityczna Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1933;

Paszkowski F., *Księżę Józef Poniatowski*, *Przegląd Polski*, R. 12, 1877/78, t. 2;

Pilat R., *O literaturze politycznej Sejmu Czteroletniego*, b. m., 1871;

Pilat R., *Historia Literatury Polskiej*, Warszawa 1908;

Popiel P., *Powstanie i upadek Konstytucji 3 Maja*, Kraków 1891;

Posten L., *Polityka Gustawa III wobec Polski w latach 1788-1791 w świetle korespondencji dyplomaty szwedzkiego Larsa von Engeströma*, [w] *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego*, red. H. Kocój, Katowice 1988;

Posten L., *Upadek Konstytucji 3 Maja w świetle raportów dyplomaty szwedzkiego S. N. Casströma z okresu 1791-1792*, *Komunikaty Instytutu Bałtyckiego*, R. 30, z. 42, 1997;

Pouszer-Klonowska G., *Piękny Potocki*, Warszawa 1984;

Prasa polska w latach 1661-1864, opr. J. Łojek, Warszawa 1976;

Rolnik D., *Obraz Rosji i Rosjan w opiniach polskiej szlachty koronnej wschodnich kresów Rzeczypospolitej w latach 1788- 1793*, [w] W. Bonusiak, *Stereotypy narodowościowe na pograniczu*, Rzeszów 2002;

Rolnik D., *Szlachta koronna wobec Konfederacji Targowickiej, maj 1792- styczeń 1793*, Katowice 2000;

Rostworowski E., *Dwa pisma polityczne Jana Potockiego z lat 1790 i 1792*, [w] *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974;

Rostworowski E., *Korespondencja Szczęsnego Potockiego z Sewerynem Rzewuskim*, *Przegląd Historyczny*, t. XLV, s. 726-727;

Rostworowski E., *Legends i fakty z XVIII wieku*, Warszawa 1963;

Rostworowski E., *Naprawa Rzeczypospolitej w XVIII wieku*, Kraków 1966;

Rostworowski E., *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i ustanowienie Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966;

Rostworowski E., *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957;

Rostworowski E., *Potocki Stanisław Szczęsny*, [w] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVIII, z. 117, Wrocław 1984;

Rostworowski E., *Zdanie o królu polskim*, [w] *Legends i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963;

Rzadkowska H., *Stosunek polskiej opinii publicznej do rewolucji francuskiej*, Warszawa 1948;

Sakowicz E., *Kościół prawosławny w Polsce w epoce Sejmu Wielkiego 1788-1792*, Warszawa 1935;

Senatorowie i posłowie Sejmu Wielkiego, opr. J. Kowecki, Warszawa 1991;

Serczyk W., *Katarzyna II*, Wrocław 1983;

Serczyk W., *Między wschodem a zachodem*, [w] *Sąsiedzi i inni*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978;

Serczyk W., *Rosja wobec Konstytucji 3 maja*, [w] *Konstytucja 3 Maja w tradycji i kulturze polskiej*, Łódź 1991;

Skowronek J., *Książę Józef Poniatowski*, Warszawa 1974;

Smoleński W., *Dzieje narodu polskiego*, Nakład Gebethnera i Wolfa, Warszawa, Lublin, Łódź, Kraków 1918;

Smoleński W., *Konfederacja targowicka*, Kraków 1903;

Smoleński W., *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, wyd. II, Kraków 1897;

Smoleński W., *Przezwrot umysłowy w Polsce XVIII wieku*, opr. A. Wierzbicki, wyd. IV, Warszawa 1979;

Smoleński W., *Publicyści anonimowi z końca XVIII wieku*, *Przegląd Historyczny*, t. 14, z. 1;

Sokołowski A., *Dzieje Polski ilustrowane*, t. IV, Wiedeń 1901;

Sokołowski A., *O sejmie Czteroletnim*, Lwów 1891,

Sołowiew W., *Istoria padenija Polski*, Moskwa 1863;

Stegnij P. W., *Rozdely Polski a diplomatija Ekatariny II*, Moskwa 2002;

Szyndler B., *Stanisław Małachowski 1736- 1809*, Warszawa 1979;

Ślusarska M., „*Obca przemoc*” i „*domowa zdrada*” w *kaznodziejstwie lat 1792-1796*, [w] *Bo insza rzecz jest zdradzić, insza dać się złudzić. Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII i XIX w.*, red. A. Grześkowiak- Krwawicz, Warszawa 1995;

Widecki G., *Wrażenia i sądy zagranicy w roku 1791 o „Rewolucji Polskiej”*, [w] *dodatek nr 111 Ilustrowanego Kuriera Codziennego*, 28 IV 1930, nr 18;

Wierzbicka- Michalska K., *Teatr w Polsce w XVIII wieku*, Warszawa 1977;

Wiszińska M., *Sieradzkie wobec Konstytucji 3 maja*, [w] *Rocznik Łódzki*, t. XXXIII, 1983;

Wolański A., *Wojna polsko-rosyjska*, t. I, Kraków 1906;

Wolański A., *Wojna polsko-rosyjska*, t. II, Poznań 1922;

Wołęga S., *Sądy zagranicy o Konstytucji 3 Maja*, [w] *Kierunki*, nr 19/1439, 6 V 1984;

Tarnowski S., *Historia Literatury Polskiej*, wyd. II, tom III, Warszawa 1906;

Timoszczuk W. W., *Polska Konstytucja 3 maja 1791 roku*, cz. I-VII, *Russkaja Starina*, Petersburg 1904, t. 118;

Tokarz W., *Dwa ostatnie rozbiory. Przyczyny upadku Polski*, Warszawa 1917;

Tokarz W., *Papiery ambasady rosyjskiej*, *Przegląd Historyczny*, 1917, R. XXXI;

Tokarz W., *Rozprawy i szkice*, t. I, Warszawa 1959;

Trocki K., *Joachim Chreptowicz na Sejmie Czteroletnim 1788-1792*, praca doktorska napisana pod kierunkiem H. Kocója, Katowice 2002;

Zahorski A., *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1988;

Zahorski A., *Stanisław August Polityk*, Warszawa 1959;

Zajewski W., *Józef Wybicki i sprawa Konstytucji 3 Maja*, s. 91, [w] *Konstytucja 3 Maja. Prawo- Polityka- Symbol. Materiały z sesji Polskiego Towarzystwa Historycznego na Zamku Królewskim w Warszawie 6-7 maja 1991*, red. A. Grześkowiak- Krwawicz, Warszawa 1992;

Zaleski B., *Korespondencja Krajowa Stanisława Augusta z lat 1784- 1792*, Poznań 1872;

Zamoyski A., *Ostatni król Polski*, tł. E. Hordynka, opr. A. Zgorzelska, Warszawa 1994;

Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864, t. 2, 1648-1864, Warszawa 1968;

Ziegler G., *Tajemnice rodu Romanowów*, Warszawa 2000;

Zielińska Z., *Kołątaj i orientacja pruska u progu Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991;

Zielińska Z., *Ostatnie lata Rzeczypospolitej*, Warszawa 1986;

Zielińska Z., *Ostatnie miesiące ambasady Ottona Stackelberga w świetle jego raportów (styczeń 1789- czerwiec 1790)*, s. 170, [w] *Trudne stulecia: studia z dziejów XVII i XVIII w. ofiarowane profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziała i W. Krigseisen i Z. Zielińska, Warszawa 1994;

Zielińska Z., *"O sukcesji tronu w Polsce" 1788-1790*, Warszawa 1991;

Zielińska Z., *Studia z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w XVIII wieku*, Warszawa 2001;

Zienkowska K., *Jacek Jezierski. Kasztelan Łukowski (1722-1805). Z dziejów szlachty polskiej XVIII wieku*, Warszawa 1963;

Zienkowska K., *Sławetni i urodzeni. Ruch polityczny mieszczaństwa w dobie Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1976;

Zienkowska K., *Spisek 3 Maja*, Warszawa 1991;

Zienkowska K., *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998;

Zienkowska K., *Sukcesja tronu w Ustawie Rządowej 3 Maja 1791- koncepcja władzy, czy symbol suwerenności*, [w] *Konstytucja 3 Maja. Prawo-Polityka- Symbol. Materiały z sesji Polskiego Towarzystwa Historycznego na Zamku Królewskim w Warszawie 6-7 maja 1791*, red. A. Grześkowiak- Krwawicz, Warszawa 1992;

Zienkowska K., *W obliczu klęski- czyli co warto ratować*, [w] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane J. Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziała i W. Krigseisen i Z. Zielińska, Warszawa 1994;

Ziomek J., *Wykład inauguracyjny- Hugo Kołłątaj a Wielka Rewolucja Francuska*, [w] *Kronika Uniwersytecka im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, Poznań 1957;

Złotowski D., *Stanisław August Poniatowski wobec sukcesji tronu na Sejmie Czteroletnim*, [w] *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego*, Katowice 1988.

Wykaz stosowanych skrótów.

AAG AKM	Archiwum Kapituły Metropolitarnej w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie
AGAD	Archiwum Główne Akt Dawnych
APP	Archiwum Publiczne Potockich w AGAD
AR	Archiwum Warszawskie Radziwiłłów w AGAD
ASC	Archiwum Sejmu Czteroletniego w AGAD
BCz	Biblioteka Czartoryskich w Krakowie
BJ	Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
BN	Biblioteka Narodowa w Warszawie
ML	tzw. Metryka Litewska w AGAD
Ossolineum	Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
PAN	Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie
PAN K.	Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku
Zb. Pop.	Zbiór Popielów w AGAD
